

Exemplarz redakcyjny

Tom II.

Styczeń 1922 r.

Zeszyt 1.

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK

ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

POŚWIĘCONY

SPRAWOM SAMORZĄDU MIAST W POLSCE.

Samorząd Miejski
Związek Miast Polskich



REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Miodowa 7, tel. 107-11.

Drukarnia Miejska: w Warszawie, Miodowa 23, telefon 140-17.

158



P.M.

~~5083~~



Miejski Instytut Higieniczny m. stoł. Warszawy.

Ogólne warunki sanitarne kraju, oraz stan zdrowotny miast, a nawet stolicy Państwa-Warszawy wysuwają coraz to więcej na pierwszy plan sprawy higieniczne.

Stan sanitarny naszych miast i miasteczek pozostawia do życzenia bardzo i bardzo dużo. Wśród miast jedynie te, które były pod zaborem pruskim, znajdują się w stanie pomyślnym pod względem zdrowotnym, miasta zaś i miasteczka w byłym zaborze rosyjskim, a w znacznej części i Małopolski, szczególnie jej części wschodniej, znajdują się w stanie wymagającym rychlejszego polepszenia ich warunków zdrowotnych.

Miasta i miasteczka, jako większe skupiska ludzi i zwierząt, na powstanie których składały się setki lat i warunki bytowania ludności, przeważnie niezamożnej, nie mającej pojęcia i nie mogącej przestrzegać zwykłej czystości i wymagań higieny, wymagają podjęcia szerokiej akcji sanitarnej.

Niedostateczne zaopatrywanie miast w wodę, brak urządzeń sanitarnych, jak w poszczególnych domach, tak i instytucjach publicznych—ustępy, śmietniska, ścieki uliczne i t. d., wadliwe sposoby usuwania płynnych i stałych odpadków, nie odpowiadają w miastach zupełnie wymogom doby dzisiejszej, a brak wielu niezbędnych urządzeń użyteczności publicznej jako to: rzeźnie, hale targowe, kąpiele, pralnie, domy noclegowe dla ludności niezamożnej, przybyłej czasowo do miasta i t. d. jeszcze bardziej pogarsza stan zdrowotny miast. Większość miast naszych w b. Kongresówce nie posiada dobrej wody do picia, zaledwie tylko kilka miast ma wodociąg i kanalizację.

Stolica Państwa, m. Warszawa, więcej niż inne miasta jest zaopatrzona we wszystkie niezbędne instytucje sanitarne i użyteczności publicznej, lecz również posiada znaczne braki pod względem higienicznym — np. nie jest całkowicie skanalizowana, wodociąg nie może obsłużyć potrzeby całej ludności w wodę, przedmieścia, nie mają dostatecznej ilości studzien, trudności mieszkaniowe, warunki higieniczne przedmieść, brak kąpieli ludowych i t. p.

Wszystkie te zagadnienia wysuwają się na pierwszy plan gospodarki miejskiej, rozważenie tych spraw, wyszukanie sposobów polepszenia tego stanu zdrowotnego, zastosowanie metod naukowych na podstawie najnowszych danych, zresztą przeprowadzenie systematycznych badań stanu sanitarnego miasta, oraz szerzenie prawidłowych pojęć o zasadach higieny wśród ludności, to są zadania, które wysuwa Wydział Zdrowia Publicznego m. st. Warszawy przed Radę Miejską. W tym celu Rada Miejska, na skutek wniosku Wydziału Zdrowia, postanowiła powołać do życia Miejski Instytut

Dla najbliższego czasu Instytut Higieniczny, powstały przez połączenie miejskich pracowni bakterjologicznej i chemicznej, stawia sobie za zadanie zorganizowanie, prócz istniejących już działów bakterjologicznego i chemicznego, jeszcze 2-ch działów:

- 1) ogólnego, czyli medycyny społecznej,
- 2) higieny doświadczalnej.

Instytut Higieniczny napotyka w swej pracy na wielkie trudności techniczne, a mianowicie z powodu ograniczenia liczby sił organizacyjnych, odpowiednich materiałów pomocniczych, przyrządów naukowych, aparatów doświadczalnych, urządzeń pokazowych i t. d.

Miejski Instytut Higieniczny zdaje sobie z tego jasno sprawę i w świadomości tej rozwijać będzie swoją działalność w miarę tego, jak będzie miał ku temu odpowiednie dane.

Obecnie już powstały dział ogólny, czyli medycyny społecznej, nakreślił wytyczne swej działalności i przeprowadza w życie: uświadomienie słowem szerszych warstw ludności i klas pracujących w stolicy o podstawach wiedzy higienicznej i zdrowia ludzkiego przez urządzenie odczytów, wykładów, kursów i t. p. jak doraźnych, tak systematycznych — popularyzowanie najaktualniejszych zagadnień medycyny w życiu współczesnym, przez wydawnictwa, broszury i t. d., zainteresowanie publiczności sprawą zasad higieny społecznej przy pomocy wszelkiego rodzaju pokazów, obrazów, plakatów i wystaw ruchomych.

W tej części swej pracy Instytut Higieniczny ma nadzieję, iż wspólnie z instytucjami społecznymi i mogącymi powstać Towarzystwami i instytucjami społecznymi o pokrewnych zadaniach współpracować będzie, służąc im zawsze swym aparatem technicznym.

Za jedne z najważniejszych swych zadań Instytut Higieniczny uważa kształcenie personelu fachowego, jak niższego tak i wyższego, również mającego przeznaczenie specjalne (higienistek, wywiadowczyń, inspektorów policyjno-handlowych i t. p.).¹⁾

Powstanie Instytutu Higienicznego ma również doniosłe znaczenie narodowe. Organizowany własnymi siłami bez obcych wpływów i kapitałów, pociągnie on do współpracy siły naukowe polskie, których nie brak w kraju; karmieni zaś nauką własną, naszą polską, nie zatracimy swej odrębności narodowej, nie wyzbędziemy się polskości.

Miejski Instytut Higieniczny rozumiemy nie jako piękny gmach o wielkich i kosztownych salach, ale jako zespół ludzi ożywionych wspólną ideją służenia narodowi na polu higieny społecznej.

Podkreślić tu należy, że miejski Instytut Higieniczny, zawdzięczając swe powstanie jednomyślniej decyzji władz komunalnych m. st. Warszawy, sądzi, że zadania przed nim stojące i prace przezeń wykonane, znajdują uznanie w szerokich kołach naszego społeczeństwa.

D z i a ł I. R o z p r a w y.

Prof. Dr. JAN PTAŚNIK.

KRAKÓW.

Kraków położony na drodze handlowej z zachodu na wschód już chyba w czasach przedhistorycznych odgrywał większą rolę, skoro pod rokiem 965 wymienia go pisarz żydowski Ibrahim syn Jakóba jako stację dla kupców, dążących z Pragi na Ruś. Ale wtedy i przez parę wieków następnych nie był jeszcze miastem w znaczeniu średniowiecznym, jeno grodem wawelskim, obok którego na wyżej położonych miejscach, wokół najstarszych kościołów, rozłożyły się luźne osady.

Miasto, urządzone na wzór miast zachodnich, powstało najpierw z początkiem XIII wieku, następnie zaś po zniszczeniu go przez Tatarów, w roku 1257 na nowo je założył i rozszerzył Bolesław Wstydlivy. Wzór wziął ksiązę z Wrocławia, właśnie przed kilkunastu laty lokowanego na prawie magdeburskiem; z Wrocławia też pochodzili lokatorowie i pierwsi jego z ramienia księcia zarządcy dziedziczni czyli wójtowie.

Wójtowie dziedziczni.

Dzięki pierwszym lokatorom czyli „zasadźcom“ wnet rozbudował się Kraków, rozmiarom zaś terytorjalnym i liczbie mieszkańców tego największego miasta w Polsce wieków średnich odpowiadało znaczenie jego dziedzicznych wójtów. Chociaż bowiem rodzaje ich uposażenia były takie same jak wójtów innych miast, o tyle jednak większe dochody musiały im przynosić, o ile w Krakowie było więcej domów, kramów i liczniejsza ludność. A również ich własność nieruchoma, jaką im ksiązę jakby w charakterze lenna wydzielił, w odpowiednim stosunku przewyższała posiadłości lokatorów miast mniejszych.

Jako sędziowie rozszadzali wójtowie karne i cywilne sprawy mieszczan, przewodnicząc kolegium sądowemu, złożonemu z 7 ławników. W zastępstwie księcia byli oni prawdziwymi panami miasta, dzierżąc je silnie w swych rękach, i odpowiadając za swoje przekroczenia jedynie przed księciem, jako swym panem lennym (sądy leńskie). Wnet jednak część swojej władzy musieli na rzecz innego czynnika ustąpić.

Podobnie jak na zachodzie, jak w innych miastach polskich, tak samo i w Krakowie wójtowie zwoływali ogół mieszczan na zgromadzenia i na nich przedstawiali do uchwalenia ważniejsze sprawy, dotyczące miasta. Uchwały takie (wilkferge), zatwierdzone przez księcia, nabierały mocy ustaw miejskich, obowiązujących zarówno mieszczanstwo jak samych wójtów. Ponieważ zaś zbyt częste zwoływanie wszystkich obywateli na obrady nieraz napotykało na trudności, a między mieszczanami i wójtem, jako rządcą miejskim, było dość powodów do sporów na tle gospodarki miej-

skiej, przeto z pośród mieszczan wyłania się stała delegacja, jako organ doradczy i zarazem kontrolny dla wójtów; delegacja ta, na wzór podobnych organizacji na zachodzie, nazywa się radą miejską. W Krakowie spotykamy się z nią po raz pierwszy w roku 1264, we Wrocławiu zaistniała od roku 1261.

Między tą delegacją, zastępującą interesy ludności miejskiej, a wójttem, jako rządcą miasta z ramienia księcia, przychodzi do walk i tarć. Rada bowiem nie zadawalnia się rolą organu doradczego i kontrolnego, ale arroguje sobie różne prawa, które dotąd przysługiwały wójtowi, np. do administracji majątkiem miejskim, do nadzoru nad handlem i przemysłem, do zwoływania mieszczan na narady etc. Do początku XIV wieku jednak stanowisko wójtów wobec rady było bardzo potężnem, bo książęta ze względu na stosunki polityczne pomocy ich stale potrzebowali. Jeszcze Władysław Łokietek obsypuje wójta Alberta przywilejami i godnościami (comes), ze słabą radą się nie liczy. Dopiero bunt tego prawdziwego władcy Krakowa przeciw księciu przyczynił się w wysokim stopniu do podniesienia znaczenia rady krakowskiej. Książę bowiem skonfiskował wójtostwo dziedziczne i odtąd corocznie wyznacza ze swej strony jednego wójta sądowego, pozwalając radzie wyznaczać drugiego. W ten sposób sprawy mieszczan rozsądza dwóch wójtów: jeden *ex parte regis*, drugi *ex parte civitatis*, wójtowie zaś ci jako tylko funkcjonariusze sądowi schodzą obecnie na drugi plan, na pierwszy występuje rada, do której należy cała administracja miasta i majątku miejskiego. Nie pochodziła ona jednak z wyboru, lecz była nominowaną przez komisarzy książęcych, początkowo specjalnie *ad hoc* wyznaczanych.

Wnet rada poczęła marzyć o tem, żeby wejść w pełne posiadanie praw i przywilejów dawnych wójtów dziedzicznych, stać się wobec mieszczan tem, czem oni byli, t. j. dziedzicznym rządcą miasta z ramienia księcia. Nauczeni jednak doświadczeniem królowie przez długi czas nie myślą pozbywać się wójtostwa, wydzierżawiają je tylko miastu, ale i dzierżawa wzmocniała stanowisko rady, bo mogła ona obecnie wywierać wpływ na całe sądownictwo miejskie. Aż wreszcie w roku 1475 osiągnęła cel swoich marzeń: wójtostwo w drodze kupna stało się własnością miasta, rada uzyskała stanowisko i władzę dawnych wójtów dziedzicznych, rok rocznie przez nią mianowany wójt sądowy podlega jej jako jeden z funkcjonariuszów miejskich.

Rada krakowska.

W tym czasie, kiedy rada miejska zakupiła wójtostwo dziedziczne i przez to uzyskała pełnię władzy administracyjnej, politycznej i jurysdykcyjnej w mieście, była już organizacją w sobie zamkniętą jako korporacja złożona z 24 dożywotnich członków. Doszło do tego w drodze powolnego rozwoju.

W pierwszym wieku swego istnienia liczyła rada tylko 6 członków, w drugiej połowie dopiero XIV wieku po pewnych wahaniach ustaliła się liczba 8, wybieranych z pośród ogółu wybitniejszych obywateli (zarówno kupców jak i rzemieślników) przez wojewodów krakowskich. Wpływ ten wojewodów nie był radzie na rękę i dlatego, nie mogąc w zupełności usu-

nać, pragnie go zmniejszyć przez ograniczenie liczby kandydatów na urząd radziecki. W roku 1404 przeprowadza więc wilkierz, wyznaczający członków rady na trzy lata z góry, stwarzając niejako zasadę, że trzy roczniki mają obejmować nazwiska stałych radców, z pośród których wojewodzie przysługuje prawo wyboru dorocznej rady. W roku 1406 jednak popełniła rada krok fatalny; spowodowała skazanie gorącym sądem niewygodnego sobie radcy Andrzeja Wierzyńka na śmierć, co wywołało proces z tą starą patrycjuszowską rodziną, spokrewnioną z pierwszymi domami w Polsce, a jakby tych kłopotów było jeszcze za mało, w roku 1407 wybuchły wielkie rozruchy antyżydowskie, które sprowadziły na radę i miasto nowe procesy. Przez dwa lata rządzą radcy wyznaczeni wilkierzem z roku 1404, w trzecim już zupełnie inni dochodzą do władzy, sam król mianuje nową radę i przez dłuższy czas aniżeli przez rok każe jej rządzić.

W niedługi czas przecież potem stworzono w inny sposób warunki do *numerus clausus*. Właśnie od roku 1406 ludność miasta Krakowa rozpoczęła walkę z radą o spychanie ciężarów na mieszczan, jakie z powodu sprawy Wierzyńka pozostały, spory te zaś doprowadziły do żądania wyboru z pośród kupców i rzemieślników stałej delegacji, któraby kontrolowała czynności rady. W roku 1418 na mocy dekretu królewskiego powstaje delegacja 16 mieszczan (po połowie z kupców i rzemieślników), weszli do niej jednak najpoważniejsi obywatele, dawni radcy, dlatego też nic dziwnego, że ten organ kontrolny wraz z radą 8 utworzył jedną korporację, liczącą w ten sposób 24 członków, z pośród których wojewoda wybierał corocznie radę rządzącą, czyli 8, reszta zaś, t. j. 16, pod nazwą rady starych miała stanowić jej organ kontrolny i zarazem radę przyboczną. Przeobrażenie to nastąpiło w latach 1418 — 1435 przy milczącej zgodzie ówczesnego wojewody Jana Tarnowskiego, wielu węzłami pokrewieństwa złączonego z najmożniejszymi rodami krakowskimi.

Odtąd więc rada krakowska stanowi koło zamknięte, złożone z 24 członków, do którego wojewoda wprowadza ludzi nowych (*homo novus*) tylko na wypadek opróżnienia się miejsca przez śmierć lub dobrowolną rezygnację któregoś z radców. Rada 8 nazywała się radą młodszych, nowych (*juniores, moderni*), radą urzędującą (*sedentes, residentes*) lub też radą burmistrzów (*proconsules, praesidentes*), bo każdy z jej członków po kolei najpierw naprzemian co tydzień, następnie co 6 tygodni, później zaś co cztery niedziele przewodniczył radzie i miastu. Członkowie rady 16 nazywali się starymi (*seniores, vetusti, antiqui*), moralnym ich przywódcą był senior, to jest ten, który najdłużej należał do rady, obydwom jednak radom jako *senatowi*, na wspólnych posiedzeniach przewodniczył każdorazowy burmistrz.

Między obydwoma radami wnet przyszło do sporu o władzę, o honorowe miejsca, a przedewszystkiem o udział w zarządzie majątkiem miejskim. Długotrwały ten spór, do którego rada starych wciągała nawet całe mieszczcaństwo, skończył się wreszcie w roku 1532 faktycznem zrównaniem praw wszystkich radców, rada 8 miała się zajmować bieżącymi drobnymi sprawami, stawała się władzą wykonawczą (*magistratus*) uchwał powziętych przez obydwie rady czyli *senat*, uchwały zaś jego, dotyczące wszelkich ważniejszych spraw miejskich, nazywały się *senatus consulta*.

Po skonsolidowaniu się wewnętrznem dąży obecnie rada 24 jako senat do zupełnego usunięcia wpływu wojewody na wybory. Postulat ten zdołała rzeczywiście przeprowadzić, ale bardzo późno, bo już w czasach upadku miasta, w drugiej połowie XVII wieku. Jan III Sobieski mianowicie, korzystając ze śmierci ówczesnego wojewody krakowskiego w r. 1677, nadaje senatowi krakowskiemu prawo wyznaczania z pośród siebie członków rady urzędującej, czyli 8 i zarazem prawo kooptacji nowych radców w razie wakansu. Teraz więc dopiero ostatecznie rada krakowska zrealizowała dawne swoje dążenia, stała się od postronnych wpływów zupełnie niezależną korporacją, jako rzeczywisty pan miasta podlegała tylko królowi. Odtąd też, chociaż czasy świetności Krakowa już dawno minęły, z daleko większą dumą spogląda na podległych sobie mieszczan, uważając ich za swoich poddanych. Odpowiednio do wzrostu swego znaczenia pragnie mieć także większe dochody, przed nowymi ciężarami jednak mieszczanie wszelkimi sposobami się bronią. Pod koniec XVIII wieku, w roku 1774, wyłudziła wprawdzie rada w sposób podstępny od króla przywilej, na mocy którego różne dochody miejskie na swoją korzyść miała obracać, ale walka, jaka się wskutek tego z mieszczaństwem rozpętała, przyczyniła się do zmniejszenia autorytetu rady jako pani miasta. Walkę tę zaś prowadziło mieszczaństwo krakowskie przez swoją organizację zwaną po łacinie *communitas*, po polsku: p o s p ó ł s t w o.

P o s p ó ł s t w o.

Widzieliśmy już, że mieszczanie nie mieli szczęścia do nowych reprezentacji. Delegacja doradcza, dodana do boku wójta, zamieniła się z czasem w jego miejsce na władzę miejską pod nazwą rady, delegacja zaś 16 z początku XV wieku połączyła się z radą w jedną korporację radziecką czyli senat. Wobec takich stosunków ogół mieszczan musiał domagać się stworzenia nowego organu kontrolnego nad gospodarką rady. Jak długo trwały te starania i walki, nie ma się wiadomości, to pewne, że na skutek ich w latach 1521 i 1524 wydane zostały dekrety królewskie, które normując stosunek rady do mieszczaństwa, powołały do życia nową organizację obywatelską, złożoną z 32 członków, po połowie z cechów i kupców. Organizacja ta znowu miała stanowić czynnik kontrolny i doradczy dla władzy miejskiej, jaką była rada. Po dalszych zaś sporach w roku 1548 została ona rozszerzoną do liczby 40, t. j. 20 kupców i 20 rzemieślników, czyli powstał tak zwany:

Quadragesimaviratus, w którego skład, mianowicie do jego części kupieckiej weszli wszyscy ławnicy w liczbie 11, tak, że właściwi kupcy tylko 9 przedstawicieli z wyboru posiadali. Wybory zaś odbywały się w ten sposób, że kupcy wybierali rzemieślników, rzemieślnicy kupców, następnie wybrani po uzyskaniu zatwierdzenia przez radę, składali przed nią odpowiednią przysięgę. *Quadragesimaviri* w ważniejszych sprawach obradowali wspólnie z pełną radą czyli senatem, uchwały zapadały większością głosów, zarówno radzieckich jak i 40 mężów, i nazywały się *conclusiones*.

Quadragesimavirat miał jednak tę wadę, że stał się również korporacją dożywną, do której nowi ludzie dostawali się dopiero w takim wypadku,

jeżeli któryś z jego członków został ławnikiem lub radcą, względnie, o ile przez śmierć któregoś z nich opróżniło się miejsce. Dlatego też do organizacji tej nie mieli mieszczanie wielkiego zaufania i we wszystkich ważniejszych okolicznościach domagali się zwoływania ogółu obywateli na narady, 40 mężów zaś miało pilnować tej zasady i na radę wywierać nacisk, by takie zgromadzenia się odbywały. Dekret królewski z roku 1521 zastrzegł dla mieszczaństwa przynajmniej trzy ogólne zebrania w ciągu roku, a mianowicie: jedno dla odczytania przez radę przywilejów miejskich i ważniejszych uchwał, drugie w czasie wysyłania posłów na sejm, aby mieszczaństwo mogło im przedłożyć swoje *desideria* i trzecie wreszcie, po powrocie posłów z sejmu, dla wysłuchania ich relacji. Ponieważ mieszczanie nie pozwalali radzie nawet złączonej z Quadragintaviratem nakładać na siebie ciężarów i uchwałom tej organizacji, podjętym wspólnie z radą, tylko w takim wypadku dawali posłuch, o ile ogół mieszczan z jakichkolwiek powodów (morowe powietrze) trudno było zgromadzić, przeto rada bardzo często była zmuszoną zwracać się do zebrań całego mieszczaństwa z zapytaniem o jego wolę. Wobec wzrostu ludności jednak w wieku XVI, urządzenie ogólnych zgromadzeń okazało się mało praktycznym, wskutek czego liczba obywateli uprawnionych do brania w nich udziału podlega ograniczeniu, tak, że powstaje nowa organizacja mieszczaństwa, zastępująca już w całej pełni jego interesy, i posiadająca prawo podejmowania wszelkich uchwał w jego imieniu.

Podobnie jak ogół mieszczan tak samo i ta nowa organizacja nosi nazwę *communitas civium* lub po polsku pospółstwa, składała się zaś z dwóch stanów lub porządków: a) kupieckiego (*ordo mercatorum*), obejmującego wszystkich kupców i b) rzemieślniczego (*ordo mechanicorum*), do którego wchodził tylko starsi cechowi. Przewodniczącym porządku kupieckiego był starszy ławnik, przewodniczący zaś porządku rzemieślniczego tytułował się: *tribunus plebis*. W imieniu całej organizacji pospółstwa występował starszy ławnik. Jeżeli więc chodziło o załatwienie jakiejś ogólniejszej sprawy miejskiej, schodziły się na ratuszu trzy porządki miejskie t. j. 1) radziecki, 2) kupiecki i 3) rzemieślniczy. Tutaj burmistrz przedstawiał pospółstwu *proposita* radzieckie i przyjmował *desideria* dwóch stanów niższych. *Proposita* aprobowane w odpowiedzi (*responsum*) pospółstwu i nawzajem *desideria communitatis*, przyjęte przez radę, nabierały mocy obowiązującej jako uchwały trzech porządków czyli *plebiscita* lub *wilkierze*. Nieraz zdarzało się jednak, że starsi cechowi nie mieli odwagi na własną rękę uchwalać ciężarów, bez porozumienia się z tymi, których najwięcej one dotyczyły, to jest z majstrami cechowymi. W takich wypadkach *proposita* radzieckie brali *ad referendum* w cechach i dopiero po wyniku owego referendum przewodniczący pospółstwa komunikował burmistrzowi *responsum*.

Otóż między dwoma stanami niższymi, czyli pospółstwem, a stanem pierwszym rządzącym, czyli radą, toczyły się ciągłe i zażarte walki, bo rzecz naturalna pospółstwo broniło się przed coraz to nowymi ciężarami, którym nie mogło wydołać wobec upadku przemysłu i handlu w wieku XVII, a zwłaszcza XVIII. Rada zaś, złożona z ludzi również nie bardzo już za-
możnych, domagała się wynagrodzenia za swe czynności, aż w roku 1774

zdołała uzyskać ów przywilej królewski, przyznający jej obracanie pewnych dochodów miejskich na wyłączną swą korzyść. Na skutek energicznego sprzeciwu pospólstwa już w roku następnym przywilej został unieważniony, spory i walki jednak, raz rozpoczęte, ciągnęły się dalej, aż je ostatecznie zlikwidowała komisja Boni ordinis, która, porozumiewając się z radą i pospólstwem, wypracowała nową ordynację dla miasta. Rada usiłowała przeprowadzić zniesienie organizacji pospólstwa, pozostawić tylko o zwiększonym zakresie uprawnień Quadragintavirat; nie udało się jej to jednak, pozostać miały nadal obok siebie obydwie te organizacje mieszczańskie, natomiast organizacja samej rady uległa znacznej zmianie, liczba bowiem członków rady została zmniejszoną do 12, przyczem każdy radca miał odtąd pobierać roczną pensję. Wprawdzie sposób wyborów rady się nie zmienił, pozostała ona nadal zamkniętą w sobie korporacją, ale otrzymując pensję, wyznaczoną sobie przez pospólstwo, zeszła już ze stanowiska pana do roli płatnego magistratu, uzupełnionego nadto reprezentantami pospólstwa, którzy wchodzili jako członkowie do departamentów: ekonomji, opieki i policji; jeden departament sądowy pozostał w całości przy radzie. Zresztą utrzymały się dawne stosunki: trzy porządki, t. j. radziecki, kupiecki i cechowy, jak dawniej, schodzą się na zgromadzenia, na których zapadają plebiscita. Ordynację komisji Boni ordinis zatwierdził król w roku 1780 i od tego czasu weszła w życie. Nie na długo jednak.

Ogólna ordynacja miast polskich.

Konstytucja Sejmu Wielkiego, zrównała Kraków z innemi miastami większemi t. zw. wydziałowemi, jak np. Łuck i Sandomierz, równocześnie zamieniając go na ówczesny Wielki Kraków, przez przyłączenie do niego odrębnych dotąd miast jako cyrkułów, t. j. Kazimierza, Kleparza i jurydyki Garbary. Na czele miasta stała rada z prezydentem, wiceprezydentem i radnymi trzema na każdy cyrkuł, wybierana przez t. zw. gminnych wszystkich cyrkułów na zgromadzeniu w ratuszu cyrkułu pierwszego, czyli Starego Krakowa. Gminnych wybierał ogół posesjonatów każdego cyrkułu. Jako miasto wydziałowe wraz z wszystkiemi miastami, do jego wydziału należącemi, wysyła Kraków jednego posła na sejm, podczas gdy dotąd sam miał prawo być reprezentowanym przez dwóch posłów. Radowała się przecież stara stolica Jagiellonów wolnościami uzyskanemi przez ogół polskich mieszczan, że wreszcie uznani zostali za obywateli państwa, przestali być tylko obywatelami poszczególnych miast. Ponieważ zaś do częściowego przynajmniej spełnienia postulatów mieszczaństwa najwięcej przyczynił się niedawno właśnie zmarły prezydent warszawski Dekiert, przeto pierwsze zebranie posesjonatów krakowskich, jakie się odbyło na podstawie nowej konstytucji, uchwaliło zająć się losem jego wdowy i sukcesorów, aby w nich uczcić cnotę i zasługi wielkiego burmistrza.

Ordynacja miast Sejmu Wielkiego upadła z upadkiem Konstytucji 3-go maja. Sejm grodzieński w roku 1793 wypracował nową ogólną ordynację miejską, dzieląc miasta na główne, wojewódzkie i parafialne. Miasto główne dzieliło się na wydziały (dawniejsze cyrkuły), których posesjonaci wybierają gminnych, gminni ławników, a następnie wraz z ławnikami radę.

Rada, ławnicy i gminni tworzyć mają trzy porządki miejskie, które schodzą się na wezwanie prezydenta w ważniejszych sprawach miasta. Na czele wydziałów stoją burmistrzowie. Po przejściu Krakowa pod rządy austriackie utrzymana została wprawdzie organizacja trzech porządków, ponieważ jednak sądy ławnicze zostały zniesione, w miejsce ławników, jako drugi porządek miejski, wprowadzono burmistrzów. We wszystkich tych zaś ordynacjach miejskich, od konstytucji Sejmu Wielkiego począwszy, utraciły polityczne znaczenie dawne organizacje mieszczańskie, a przedewszystkiem cechy, które obok kupców stanowiły dotąd podstawę urzędzeń miejskich.

C e c h y.

W żadnym mieście polskiem życie cechowe nie doszło do takiego rozwoju jak w Krakowie. Zorganizowane na sposób zachodni, tworzyły one bractwa o znaczeniu religijnem, towarzyskiem, politycznem, gospodarczem i wojskowym. Wszyscy członkowie cechu obowiązani byli brać udział we wspólnych nabożeństwach, odprowadzanych we własnych kaplicach cechowych, uczestniczyć w schadzkach towarzyskich i zabawach, starsi należą do organizacji pospólstwa, tworząc jego stan drugi cechowy, w porozumieniu z majstrami omawiają sprawy polityczne miasta, wykonują kontrolę nad robotą członków, oznaczają ilość surowca, uczniów i czeladników, jaka przysługiwać miała poszczególnym majstrom, czuwają nad tem, by tylko ten wykonywał rzemiosło, kto do cechu należy. Każdy cech, lub kilka razem tworzyły osobne oddziały wojskowe, ćwiczące się w robieniu bronią pod nadzorem rady, a uroczyste święta, jak niemniej corocznie powtarzające się generalne musztry, dawały im sposobność do wykazania swej sprawności bojowej.

W wiekach średnich, szczególnie w wieku XV, cechy krakowskie pod względem wykształcenia fachowego, dzięki licznemu napływowi zagranicznej czeladzi i obowiązkowi wędrowni po zagranicznych warsztatach, stały bardzo wysoko. Na nich wzorowały się cechy miast prowincjonalnych, nawet we Lwowie i Warszawie, wskutek czego krakowscy majstrowie uzurpowali sobie pewną jurysdykcję nad majstrami w innych miastach, wykonywali nad ich pracą jakby nadzór, nie uznając czeladników przez nich wyzwolonych. Pochodziło to stąd, że cechy krakowskie były macierzystymi dla większości cechów miast polskich, tak jak dla cechów krakowskich macierzystymi były cechy zagraniczne (np. cech kordubachików w Sztrasburgu). Trzeba było dopiero przywileju królewskiego, któryby cechy pochodne zrównał w uprawnieniach z macierzystymi. Taki przywilej więc otrzymały cechy kazimierskie i kleparskie w roku 1524, lwowskie w roku 1525, a warszawskie w roku 1527. Mimo przywilejów jednak nieraz jeszcze w późniejszych czasach przychodziło na tem tle do sporów, Kraków domagał się, aby cechy innych miast trzymały się zwyczajów przestrzeganych w Krakowie.

I w naszym mieście zresztą od wieku XVI, równocześnie prawie z polonizacją cechów, rozpoczyna się ich upadek. Daleko więcej jest ich wprawdzie obecnie, każdy zawód niemal staje się cechem, ale pod wpływem dążności do numerus clausus coraz bardziej zakrada się do nich nepo-

tyzm. Synów majsterskich uwalnia się od przedkładania obowiązkowych majstersztyków, coraz częściej opłata zastępuje dowód wykształcenia. A przytem społeczeństwo wrogo odnosiło się do cechów, szlachta już dawno żądała i przeprowadzała ich ustawowe zniesienie. Chociaż zaś konstytucje te nie wchodziły w życie, ale ciągle wiszący nad cechami miecz Demoklesa, odstraszał obcych, poczeli oni omijać Polskę, a wędrownym czeladnikom z Polski coraz częściej i coraz większe stawia się trudności w warsztatach zagranicznych.

Równocześnie w łonie samych cechów przychodzi do walki między majstrami starszymi a młodszymi, między majstrami a czeladzią, która tworzy odrębne organizacje cechowe, z własnymi gospodami i własnymi statutami, organizacje te zaś mają raczej na celu obronę materialnych interesów, aniżeli wykształcenie zawodowe.

Pomimo ustawowego zniesienia cechów istnieją one w wieku XVII i XVIII, wobec rozwielenia się jednak szturarstwa i partactwa, popieranego przez dwory szlacheckie i duchowne, wobec konkurencji rzemieślników żydowskich, dostarczających tańszego towaru, wobec przede wszystkim konstytucji państwowych, pozwalających na przywóz obcych, a zakazujących wywozu wyrobów krajowego przemysłu, marny żywot prowadziły. Ciągłe czyta się głosy skargi i rozpaczny zasyłania przed tron królewski przeciwko żydom, którzy konsekwentnie dostawali wszystkie rzemiosła w swe ręce.

Ubogie i bez dawnego wykształcenia zawodowego jak dawniej, przecież przyjmują cechy do swego grona nowych majstrów, za drogie zwykle pieniądze udzielając im prawa do wykonywania zawodu. Za czasów Rzeczypospolitej krakowskiej i pod tym względem przychodzi do zmian. Stosownie do nowych prądów panujących w ustawodawstwie ogranicza się ich przywileje. Mogą one żyć i bawić się dawnym życiem cechowym, nie cech jednak obecnie uprawnia do wykonywania rzemiosła, ale władza rządowa przez wydawanie t. zw. karty przemysłowej. Cechom pozostaje tylko wystawianie świadectw, dotyczących uzdolnienia fachowego. Kontrola władz miała na celu podniesienie poziomu wykształcenia zawodowego rzemieślników.

Takie same koleje co rzemiosła i rzemieślnicy przechodziło także kupiectwo.

Handel i kupcy krakowscy.

Średniowieczne miasto przede wszystkim stara się o ułatwienie bytu własnym obywatelom, konkurencję obcą ogranicza do minimum, jednym zaś ze środków wiodących do tego celu było t. zw. prawo składu, bezwzględne lub względne. Bezwzględne odnosiło się do wszelkiego rodzaju towarów, z którymi kupcowi obcemu nie wolno było udawać się dalej, względne obejmowało tylko pewne towary lub tylko przez czas pewien (3 — 14 dni), kupiec w takim mieście musiał je wystawić na sprzedaż, zanim udał się w dalszą drogę. Kraków od roku 1306 posiadał bezwzględne prawo składu, natomiast krakowscy kupcy mogli z towarem swobodnie jeździć po całym państwie.

Na podstawie tych przywilejów handel Krakowa aż do początku XVI wieku stale się rozwija, pozostając w związku ze Śląskiem, Flandrją i miastami hanzeatyckimi, nawet z Londynem. Do Flandrii wysyłał skóry, воск, ołów, miedź węgierską, stamtąd zaś sprowadzał słynne sukna flandryjskie, oznaczane różnymi nazwami, zależnie od miast, z których pochodziły. W wieku XV nawiązał Kraków także bezpośrednią łączność handlową z Włochami drogą na Norymbergę, dostarczając tam futer i barwnika, zwanego czerwcem, potrzebnego do farbowania sukien. Najwięcej jednak korzyści przynosił handel wschodni. Z dalekiej Persji, Indji przybywał towar nad Czarne Morze, dokąd udawały się karawany kupców krakowskich po jedwabie i inne drogie wschodnie materje, po małoazjatycki ałun, pieprz, szafran i inne towary kolonialne, które następnie kupcy krakowscy rozsyłali w strony zachodnie. Handel ten z koloniami włoskimi nad Czarnym Morzem rozwinął się już z Kazimierza Wielkiego i trwał prawie do końca XV wieku (upadek Kaffy 1475).

W handlu wschodnim trudności kupcom krakowskim stawił Lwów, za swój monopol ten handel uważający, Kraków jednak oparty o swoje przywileje wolnego handlu nie pozwolił sobie odebrać bezpośredniego stosunku ze wschodem. Na zachodzie znowu w roku 1441 Wrocław uzyskał prawo składu, wskutek czego ani kupcy obcy tą drogą do Krakowa, ani kupcy krakowscy poza Wrocław z towarem udawać się nie mogli. Długo toczyła się walka, w której przedewszystkiem Wrocław wielkie straty ponosił, aż wreszcie z początkiem XVI wieku (1515) zrezygnował ze swego przywileju. Tak samo na północy Toruń przez swoje prawo składu nie chciał kupców krakowskich dopuścić do bezpośrednich stosunków z Gdańskiem; i w tej stronie Kraków odnosi zwycięstwo. Walki te zaś zwycięskie najlepiej świadczą o tężyznie krakowskiego kupca w wiekach średnich, silnie i skutecznie broniącego swoich przywilejów. Nie pozwolił on sobie ich ścieśniać, na wschód i na zachód sam po towar i z towarem chodził.

Od XVI wieku rozpoczyna się powolny upadek. Maleją stosunki ze wschodem, z Flandrją, nawet z Węgrami. W tym czasie rozwija się wprawdzie potężny handel eksportowy zbożem i bydłem, Kraków jednak udziału w nim nie bierze, zajmuje się nim przeważnie sama szlachta, która nawet wolność od ceł na swe produkty uzyskała. Nie pośredniczy Kraków w sprowadzaniu ani wysyłaniu towaru obcego, sprowadza go tylko tyle, ile na wewnętrzną konsumpcję potrzeba. Włoskie sukna wypierają teraz tak bardzo cenione dawniej flandryjskie, przybywają zaś one bezpośrednio z Włoch za pośrednictwem kupców włoskich, licznie w Krakowie osiadłych, podczas gdy materje wschodnie i towary kolonialne obecnie nie wprost ze wschodu, ale drogą zachodnią dostają się do Polski. Rewolucję bowiem wywołało odkrycie drogi morskiej do Indji, skąd bezpośrednio zapatrują się w towar wschodni miasta nadmorskie jak Lisbona, Antwerpia, Amsterdam i Londyn, które go posyłają na wschód, do Niemiec i do Polski. A gdy do tych stosunków niekorzystnych dołączyły się konstytucje państwowe, protegujące handel i przemysł obcy, gdy się dołączył fakt przeniesienia stolicy państwa z Krakowa do Warszawy, to upadek handlowy miasta musiał być tych niekorzystnych okoliczności koniecznym następstwem.

Z upadłem miastem nie liczą się już inne, nie przestrzegają jego prawa składu, omijają go, innemi drogami towar sprowadzają i wożą, a Kraków nie umie, czy nie ma sił się bronić. W roku 1687 zajął wprawdzie sukna kupców wschowskich, kiedy jego skład omijali, w procesie jednak, jaki z tego powodu przed królem się toczył, król w niemożliwy dawniej sposób interpretuje krakowski przywilej: „że na postronnych tylko kupców y na towary z Szlonska, Morawy y innych mieysc pogranicznych przychodzące extenditur”. Jeżeli w wieku XV Kraków prawa składu innych miast skutecznie zwalczał, to teraz własnego nie może obronić. Najlepszy to dowód upadku, który w wieku XVIII dochodzi do ostateczności. Kupiectwo krakowskie zamienia się na kramarzy, napróżno zwalczających konkurencję żydowską. W wieku XIV i XV kupiec krakowski sam jeździł z towarem i po towar do Flandrii i nad Czarne Morze, w wieku XVI i XVII jeszcze sprowadzał go z Włoch i Amsterdamu,—obecnie zaś nawet „Gdańska nie sięga”. Wszelki towar sprowadza z małych miasteczek śląskich: Bielska, Frydka, Opawy lub co najwyżej—zakupuje go na jarmarkach w Lipsku.

Z upadku tego nie dźwignął się już Kraków za krótkotrwałego zresztą Księstwa Warszawskiego, kiedy to wzorem Brodów za „Wolne miasto handlowe” został uznany, szczupłość zaś terytorjum Rzeczypospolitej krakowskiej, stworzonej przez kongres wiedeński odbierała mu z góry szanse jakiegokolwiek rozwoju. Dopiero w ostatnich dziesiątkach lat panowania austriackiego, począł się powoli, ale stale podnosić.

Jedną z przyczyn upadku obok przytoczonych była także ta, że kupiectwo krakowskie nie umiało się pod względem zawodowym zorganizować. Jedni kramarze zawsze stanowili cech związany z innymi cechami rzemieślniczemi; natomiast więksi kupcy zorganizowani w wieku XIV jako gmina kupiecka (*communitas mercatorum, gemeyne kaufleute*) organizację tę zawodową zamienili na polityczną, jako drugi stan w mieście, pierwszy w pospółstwie. Ponieważ obejmowała ona wszystkich kupców, powołaną była do obrony ich interesów, przeto odrębna, zawodowa organizacja nie zdała się być potrzebną, chociaż w wieku XV o niej myślano i próbowano powołać ją do życia (rok 1410, 1459). Nie udały się jednak próby. Jeżeli stan rzemieślniczy (*ordo mechanicorum*) jako organizacja polityczna w organizacjach cechowych miał swą podstawę, to stan kupiecki (*ordo mercatorum*), opierając się na wszystkich, nie zorganizowanych zawodowo kupcach, którzy jako porządek kupiecki schodzili się tylko wtedy na ratuszu, kiedy ich burmistrz wraz ze starszymi cechowymi na zebranie porządków zawezwał, wisiał niejako w powietrzu. Późno na ten brak stałej łączności zawodowej kupcy krakowscy zwrócili uwagę. Dopiero w roku 1722 powstaje stała organizacja kupiecka na wzór cechowy pod nazwą konfraterni albo kongregacji z 4 starszymi na czele, która odtąd stale, a nie tylko w czasie zebrań pospółstwa, ma się zajmować sprawami kupiectwa. Powstała ona w czasie największego upadku ekonomicznego i politycznego, nie udało się jej też odrazu podnieść stanu kupieckiego, w każdym razie jednak w niej się rodzą wszelkie myśli i projekty, mające na celu zmianę na lepsze. Przeszedłszy różne koleje i reformy wewnętrzne do dziś istnieje jako bractwo, łączące w sobie tylko chrześcijańskich kupców, obronę ich

interesów materialnych i moralnych mające na oku, w przeciwieństwie do izby handlowej, do której zarówno chrześcijańscy jak i żydowscy kupcy mają prawo należeć. Bo w przeciwstawieniu do ustroju miejskiego wieków średnich, nowoczesne ustawodawstwo państwowe i nowoczesne miasto również żydom przyznaje prawo obywatelstwa.

Prawo obywatelstwa miejskiego.

W mieście średniowiecznym z przywilejów miejskich korzystać mógł tylko ten, kto został mieszczaninem, czyli uzyskał przyjęcie do prawa miejskiego danego miasta. W zasadzie więc nikt nie mógł być przyjętym do cechu ani do stanu kupieckiego, kto się poprzednio nie postarał o wpisanie swego nazwiska do katalogu mieszczan. Ażeby jednak móc otrzymać prawo miejskie, trzeba się było wykazać metryką czyli listem urodzaju, stwierdzającą, że kandydat jest synem ślubnych rodziców łacińskiego obrządku, następnie zaś tytułem opłaty musiało się złożyć większą lub mniejszą kwotę, zależnie od tego, czy nowy mieszczanin miał być rzemieślnikiem czy kupcem. Wyznawca innej religji, a zatem prawosławny, czeski husyta, żyd lub nawet protestant nie mógł uzyskać prawa miejskiego w Krakowie. Z powodu protestantów rozwinęła się zacięta walka, w wieku bowiem XVI wielu mieszczan krakowskich i to najpoważniejszych przejęło się nowinkami religijnymi, a oni rzecz naturalna, jako radcy, nie stawiali trudności swym współwyznawcom. Kiedy jednak kontrreformacja odniosła zwycięstwo, od czasów Zygmunta Kraków wytrwale się broni przed przypuszczeniem do prawa protestanckich przybyszów, o ile zaś nadaje się im obywatelstwo, to tylko pod warunkiem, że przejdą na katolicyzm. Katolickie to stanowisko rady miejskiej popierali biskupi krakowscy, natomiast królowie nieraz wywierali na nią wprost presję, aby protestantom nie utrudniała dostępu do prawa miejskiego. Walka ta przeciw różnowiercom, z daleko większą siłą zresztą prowadzona w innych miastach, jak np. w Warszawie i Poznaniu, trwała aż do konstytucji radomskiej z roku 1768, równającej dysydentów z katolikami.

W walce tej zresztą chodziło o ludzi obcych, o cudzoziemców, którzy po większej części w tym celu przyjmowali prawo miejskie krakowskie, aby na podstawie jego przywilejów mieć możność prowadzenia wolnego handlu w państwie, a następnie nabycia dóbr ziemskich, względnie powrócenia z dobytkiem w strony ojczyste. Wprowadzie bowiem konstytucja z roku 1590 pozwalała władzom miejskim Krakowa, Wilna, Lwowa i Poznania domagać się majątkowej dziesięciny od mieszczan, wyjeżdżających z majątkiem w obce strony, ale wobec licznych protekcji ze strony możnych lub przenoszenia się chwilowego takich mieszczan do innych miast, gdzie dziesięcina nie obowiązywała, nieraz ustawa stawała się iluzją.

Prawo miejskie krakowskie aż do końca istnienia Rzeczypospolitej było w daleko wyższej cenie aniżeli innych miast polskich, bo nadawało ono mieszczanom większe przywileje. Prawo składu przecież było tu bezwzględne, kupcy krakowscy mieli wolność prowadzenia handlu w całym państwie bez opłaty ceł, miasto posiadało przywilej szlachectwa i przeto wysyłało swych posłów na sejmy, na podstawie zaś tego przywileju do kra-

kowskich mieszczan nie odnosiły się przepisy konstytucji, wzbraniające mieszczaństwu nabywania i posiadania dóbr ziemskich. Mieszczanin krakowski mógł się uważać do pewnego stopnia za obywatela polskiego, podczas gdy mieszczenie innych miast tego prawa nie posiadali. Do stanowiska obywateli państwa jako stanu trzeciego podniosła mieszczan wszystkich miast (królewskich) w Polsce dopiero konstytucja Sejmu Wielkiego. Znikły wtedy prawa miejskie poszczególnych miast i znikli ich mieszcza-
czanin, bez względu na jego przynależność narodową.

Problem narodowościowy.

Kraków w wiekach średnich w przeciwieństwie do miast wielkopolskich i mazowieckich nosił charakter miasta niemieckiego. Wszystkie władze miejskie znajdowały się w rękach Niemców, a również cechy i stan kupiecki przeważnie były niemieckimi. Żywiół polski najwcześniej zaznaczył swój byt w cechu szewskim, w którym polscy majstrowie już z końcem XIV wieku oddzielają się od niemieckich. W ciągu XV wieku, pod wpływem rozwoju polskiej kultury i żywszego napływu elementu polskiego do miasta, przyszło do zmiany stosunków narodowościowych, ilość Polaków wzrosła tak dalece, że od początku XVI wieku różne cechy po kolei wprowadzają mowę polską, jako obowiązującą w obradach i sądach cechowych, przywileje redagowane dotąd w języku niemieckim tłumaczy się na łacinę lub na język polski.

W międzyczasie również w radzie i urzędzie ławniczym przychodzi do narodowościowych przesunięć. Dostają się tu Polacy, głównie profesorowie uniwersytetu, następnie członkowie dawnych rodzin niemieckich już spolonizowanych, którzy nawet nazwiska niemieckie na polskie zmieniają. Do postępu polonizacji wśród Niemców przyczyniają się kobiety, ich żony i córki, na wyścigi uczące się polskiej mowy, coraz więcej też znaczenia zdobywa sobie polska książka, przez drukarzy niemieckich z pochodzenia jak Hugler i Wietor drukowana, zachwalających w niej polską mowę i swe polskie wydawnictwa.

W radzie miejskiej ciągle jednak jeszcze żywiół obcy przeważał, w jego rękach nadal znajdował się główny kościół parafialny, w którym dla szczupłej już liczby niemieckich mieszkańców Krakowa odbywały się nabożeństwa i kazania niemieckie, podczas gdy polska ludność w małym kościółku św. Barbary tłoczyć się musiała. Polacy zażądali oddania sobie głównego kościoła, wobec zaś zajęcia się tą sprawą szlachty i duchowieństwa, a przede wszystkim arcybiskupa Krzyckiego, pomimo oporu i protestu ze strony większości niemieckiej w radzie, w roku 1537 król dekretem przysądził kościół N. M. Panny ludności polskiej, kościółek zaś św. Barbary otrzymali Niemcy na swoje nabożeństwa.

Wnet potem miasto nawet w najwyższych warstwach stało się zupełnie polskim, mimo to na mocy dawnego zwyczaju sądy miejskie gailo się w języku niemieckim. Dopiero w roku 1600 rada miejska usuwa ten anachronizm w polskim mieście, wprowadzając do sądu ławniczego mowę

polską, bo według jej zdania niewielu już było takich, którzyby po niemiecku rozumieli.

W tym czasie dużo więcej aniżeli Niemców przebywało w Krakowie Włochów. Napływali oni w znacznej ilości od początku XVI wieku, oparowując przede wszystkim wielki handel, a częściowo i przemysł, zwłaszcza artystyczny. Najliczniej zjawiają się w wieku XVII, ponieważ zaś zwykle dochodzili do większej zamożności i stanowili żywioł inteligentny, przeto dostają się do rady, przedstawiającej się na oko pod względem narodowościowym różnobarwnie, obok nazwisk polskich bowiem widnieją włoskie, niemieckie, a także szkockie i francuskie. Na oko jednak tylko skład rady wydaje się być zróżniczkowanym narodowo, w rzeczywistości w ludziach tych o obcych nazwiskach biło już serce polskie.

W wieku XVIII, podobnie jak w innych większych miastach w Polsce, tak samo i w Krakowie wzmacnia się żywioł niemiecki przez napływ Niemców saskich i austriackich. Kiedy zaś miasto dostało się pod panowanie germanizatorskiej Austrii, władze rządowe wszelkich sił używają, aby stanowisko elementu niemieckiego wzmocnić, miastu nadać barwę niemiecką. Nawet język polski z sądów i administracji miejskiej się usuwa, w jego miejsce wprowadza się najpierw łaciński, następnie niemiecki. Germanizatorski ten rozpęd przerwało przyłączenie Krakowa do Królestwa Warszawskiego w roku 1809, kiedy zaś po upadku Rzeczypospolitej Krakowskiej z powrotem dostał się Austrii, nowe zakusy germanizacyjne szybko straciły siłę żywotną wobec rewolucji z roku 1848 i prądów wolnościowych, które ostatecznie obaliły germanizatorski ustrój i system austriackiego cesarstwa.

Różnobarwność zaś ta narodowościowa, bezpośrednie i żywe stosunki z zachodem, wywarła wielki wpływ nie tylko na polityczno-społeczny i gospodarczy, ale także na kulturalny charakter miasta i mieszczaństwa.

Zachodni charakter kultury umysłowej i artystycznej Krakowa.

Wszelkie prądy umysłowe, jakie na zachodzie miały swoją kolebkę, bardzo szybko przez przybyszów z tamtych stron tu się dostawały, zwłaszcza kiedy powstał uniwersytet, pomyślany początkowo na sposób bolońskiego, następnie odnowiony na wzór paryski. Wolny od szowinizmu narodowego przygarnia on do siebie z całego zachodu młodzież i profesorów, najświetniejsze osobistości ze świata zachodniego na nim, lub pod jego urokiem obok niego działają. Kiedy zaś na zachodzie rozwinęła się sztuka drukarska, wnet obcy majstrowie w naszym mieście ją zaszczepiają, od roku prawie 1470 coraz bardziej się ona rozrasta i potężnieje, w wieku XVI dochodzi do szczytu rozwoju, zakładając liczne ogniska na całym terytorjum państwa polsko-litewskiego. Nawet pierwsze druki słowiańskie dla wyznawców wschodniego kościoła nie na wschodzie, ale w Krakowie mają swój wczesny początek (Sznajpolt Fiol). Można powiedzieć, że co najmniej $\frac{1}{3}$ kultury umysłowej w Polsce wieków średnich i wieku XVI Kraków reprezentuje. Upadek miasta w wiekach następnych wprawdzie i na tem polu musiał się zaznaczyć, dzięki uniwersytetowi jednak, jakkolwiek skostniałemu w dawnych formach nauczania, aż po koniec prawie istnienia

Rzeczypospolitej w kulturze umysłowej stale zajmuje przodujące stanowisko. W drugiej zaś połowie XIX wieku od czasu autonomicznego rządzenia się byłej Galicji i samorządu miejskiego, wobec ciężkich stosunków politycznych, jakie w innych dzielnicach panowały, Kraków stał się prawdziwą ostoją polskiej kultury umysłowej. Na Uniwersytecie Jagiellońskim uczyły się i nauczały najtęższe jednostki bez względu na kordony, na straży zaś nauki polskiej stanęła wnet Akademia Umiejętności, w doborze swych członków nie partykularne cele, ale ogólną polską naukową dyscyplinę mającą na oku.

W większym zaś może jeszcze stopniu element zachodni wywarł wpływ na kulturę artystyczną Krakowa. Jak każde miasto średniowieczne na zachodzie również Kraków był miastem dobrze ufortyfikowanym, obok fosy wypełnionej wodą otaczał go podwójny mur, opatrzony 47 basztami i 7 bramami, do których przystępu broniły potężne barbakany lub mniejsze rondela. Dla oka przybywającego do Krakowa przedstawiał się więc wspaniały widok; mury w około miasta z wyniosłymi basztami, z poza murów zaś widniał las wież, wieżyczek kościelnych i ostro zakończone dachy większych domów w mieście, a nad całością górował ze swoimi murami i basztami okazały Wawel.

Poza niewielką ilością dawniejszych romańskich kościołów aż do końca XVI wieku istniały tylko w wyniosłym i imponującym stylu ostrołukowym, w którym były budowane również domy prywatne, większe i mniejsze, murowane i drewniane z charakterystycznymi podcieniami, czasem jako dworki otoczone murem czy zwykłym ogrodzeniem. Wnętrze zaś domów bożych, ich ołtarze i kaplice, przystrajały obrazy lub rzeźby snycerskiej roboty, nieraz ręki największych majstrów sztuki średniowiecznej (Wit Stwosz).

Od początku XVI wieku zmienia się charakter Krakowa pod względem architektonicznym. Rozpoczyna się budowa wawelskiego zamku w stylu odrodzenia, nad którą pracują liczni artyści włoscy, przeważnie z Florencji i Syeny przybyli. Nowy kierunek stał się modnym. Wprawdzie kościołów pod jego wpływem, a nawet późniejszego baroku nie wiele już tylko powstaje, ale za to, podobnie jak to było zresztą we Włoszech, całe budownictwo świeckie na nim się obecnie opiera. Wnet cały niemal Kraków z gotyckiego zamienił się na renesansowy. Przyczyniły się do tego pożary, które właśnie z początkiem XVI wieku (1528) całe miasto obróciły w perzynę, nowe domy budują włoscy majstrowie, zasłaniając dachy attykami zdobnymi w rzeźby i stiuki, aby w ten sposób zmniejszyć niebezpieczeństwo pożaru, nowa zaś ustawa budowlana przekształcając się Krakowa w stylu włoskiego odrodzenia przyspiesza. Jeżeli Kraków gotycki dostrajał się do zamieszkujących go bogatych patrycjuszów pochodzenia niemieckiego, to obecnie z kolei musiał się dostosować do wymagań licznych przybyszów z południa, pragnących tu, na północy, takie miasto zbudować, któreby im przynajmniej w części włoską ojczyznę zastąpiło. Kraków średniowieczny dochował się tylko w dolnych kondygnacjach niektórych domów, w gotyckich kościołach, murach i basztach, aż początek XIX wieku również mury i baszty, prócz małego szczątku, zburzył, szereg kościołów starych usunął, nawet ratusza, składającego się z gotyckiej i renesan-

sowej budowli, nie oszczędził. Pozostała po nim ledwie osamotniona wieża, początkiem swym wieku XV sięgająca. Na szczęście gorączka niszczenia starych monumentalnych pomników przeszłości nie odważyła się podnieść ręki na Sukiennice, które późniejszy pietyzm, co prawda nie bardzo się licząc z ich dawniejszym wyglądem, w każdym razie jednak dosyć szczęśliwie przebudował.

Światła i cienie.

Przodował Kraków innym miastom polskim w kulturze materjalnej i umysłowej. Wzorowały się one na jego urządzeniach społecznych i politycznych, najwspanialsze pomniki rzeźby i architektury w Poznaniu, Gnieźnie, Wilnie, Krośnie czy Bieczu majstrów krakowskich są ręki. Jeden z wielkich rzeźbiarzy włoskich Hieronim Canavesi na swoich dziełach w katedrze poznańskiej z dumą Krakowianinem się nazywa i swój adres krakowski podaje. Natomiast dzieje wojenne Krakowa, pomimo silnego obwarowania, nie były tak świetnymi jak innych wielkich miast polskich, przedewszystkiem Lwowa. Stosunkowo dość łatwo przechodził z rąk do rąk. A również wpada w oczy fakt, że chociaż w niższych warstwach społecznych, w prostym rzemieślniku i kupcu było gorące i ofiarne dla sprawy narodowej serce, to władze krakowskie nieraz, szczególnie w ostatnich latach istnienia państwa polskiego, nie zawsze umiały się zachować z godnością. Magistrat obfitował w „Lichockich”. Pruskich okupantów, opuszczających Kraków po półtorarocznym pobycie, z końcem grudnia 1795 roku, żegna uroczyście i z wielkim żalem, wręczając generałowi Rützowi i gubernatorowi Hoymowi piękne dary wraz z adresem dziękczynnym pióra największej swej sławy ówczesnej naukowej i literackiej Jacka Przybylskiego, ażeby już w parę dni później, gdy obejmowali miasto Austriacy, wydać do obywateli odezwę, w której „doznając najobfitszej radości i ukontentowania” z powodu, że „miasto tutejsze w protekcji Najjaśniejszego i niezwycięzonego Jego cesarsko królewskiej mości zostaje”, wzywa i zachęca mieszczan, by „dla okazania powszechnej radości... pałace, klasztory, kamienice i domy illuminowali”.

Twarda i bezwzględna germanizacja Krakowa i administracji miejskiej, jaka bezpośrednio potem nastąpiła, przekonała radę, że złą obrała drogę, jeżeli płaskiem służalstwem i niezgodnem duchowej stolicy Polski upokorzeniem spodziewała się dla polskich interesów ludności pozyskać łaskę i przychylność austriackiego zaborcy.

ZBIGNIEW KRYGIER.

Organizacja Komunalnych Kas Oszczędności w przystosowaniu do nowoczesnych stosunków gospodarczych.

Referat wygłoszony na Sejmiku Związku Żyrowego Kas Oszczędności w Poznaniu dnia 28 go listopada 1921 roku przez dyrektora Centrali Żyrowej Kas Oszczędności Zbigniewa Krygiera.

W programie gospodarczej odbudowy naszego państwa na jednym z naczelných miejsc postawiono postulat powszechnej oszczędności. Zasada

stara i doświadczeniem wieków wypróbowana, że tylko pracą a oszczędnością można dojść do dobrobytu gospodarczego, znalazła wreszcie i u nas należyte zrozumienie, a co za tem idzie, została uznana za pierwszy warunek powodzenia akcji, zmierzającej do ratunku zagrożonego upadkiem skarbu narodowego. Stosowanie tej zasady znalazło już konkretny wyraz w dziedzinie gospodarki państwowej, ale jest to dopiero początek pozytywnego w tym kierunku działania, które, by przyniosło istotną poprawę stosunków, musi być poparte czynnie przez całe społeczeństwo. Jeżeli pojmujemy tę rzeczywistość, że stan gospodarki państwowej jest niczem innym, jak tylko wykładnikiem położenia gospodarczego kraju, to jednocześnie zrozumiemy, iż zarządzenia oszczędnościowe, obejmujące przedmioty bezpośredniej działalności państwowej zdołają uzdrowić szwankujący organizm gospodarczy tylko o tyle, o ile zamienią się żywiolowo w powszechną akcję oszczędnościową, stosowaną przez cały naród na gruncie wszelkiej działalności gospodarczej. Hasło religijnej wprost oszczędności winno stać się nakazem dla wszystkich warstw społecznych i przejawiać się musi, zarówno w zbiorowych czynach ogółu, jak i w codziennem życiu jednostek. Oszczędność bowiem stwarza dobrobyt—dobrobytu jednostek pochodzi bogactwo narodu, ta najlepsza i najtrwalsza gwarancja niezależności i potęgi narodowej.

Z zawieruchy wojennej, z powodzi ofiar, zgliszcz i gruzów wyszła Polska wolna i wielka, ale właśnie ta świadomość nakłada na nas wszystkich święty obowiązek utrwalenia Jej bytu, rzeczywistego uniezależnienia Jej od wpływów obcych, założenia fundamentów dla swobodnego rozwoju i wreszcie spokojnego i bez troski życia. Za niezależnością polityczną iść musi niezależność gospodarcza, dobrobyt ekonomiczny, skarb pełny i uporządkowane finanse publiczne— a wszystko to da się osiągnąć przede wszystkim rządnością i ofiarną oszczędnością— tych dwóch najlepszych cnót każdego społeczeństwa. Tylko na tych podstawach oparty gmach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oprze się wszelkim zawieruchom, a naród w nim żyjący poczuje się rzeczywiście wolny i szczęśliwy.

Dzisiaj właśnie jest już najwyższy czas, by zabrać się energicznie i szczerze do pracy nad wpajaniem zmysłu do oszczędności wśród najszerszych warstw ludowych, by dzisiaj już wdrażaniem do oszczędności całego społeczeństwa, położyć kamień węgielny pod odrodzenie gospodarcze naszego kraju. Dzisiaj właśnie, kiedy naród otrząsnął się przez chwilę z beztroski powojennej w obliczu katastrofalnego położenia gospodarczego i zgodnym wysiłkiem szykuje się do podjęcia naprawy, jest po temu najodpowiedniejszy moment, by społeczeństwo silnym odruchem odciągnąć od wszelakiego marnotrawstwa, i od wszelkiej lekkomyślności w zadawalnianiu swych potrzeb. Niezbędność w wydatkach i potrzebach, oszczędność i celowość w gospodarzeniu wartościami, gospodarcze zużywanie dóbr i ich pomnażanie— oto myśli, na które winna być dzisiaj skierowana uwaga całego społeczeństwa. Do rozwinięcia energicznej akcji w tym kierunku są powołane w pierwszej mierze czynniki, które w państwie zajmują stanowisko przodownicze. Państwo samo, występując w roli gospodarza, komuna lub gmina, włodarząc na swoim terytorjum, a wreszcie instytucje, które z racji swego założenia spełniają rolę krzewicieli oszczędności,—

słowców — został założony w roku 1861. (Kasa Oszczęd. przem. w Poznaniu).

W pierwszych latach istnienia Kas Oszczędności zakres ich działania był oczywiście niezwykle prosty, a całe zadanie polegało jedynie na sporadycznym przyjmowaniu niewielkich kwot w depozyt za niewielkim oprocentowaniem. Kredyt kupiecki, ten najpotężniejszy promotor życia gospodarczego, nie był jeszcze rozpowszechniony, a conajwyżej pożyczki udzielane wówczas przez Kasę wyrażały się w bardzo drobnych sumach i przedewszystkiem były umieszczane w hipotekach.

Te rzadkie zresztą obroty Kas stanowiły bodaj całokształt czynności i odpowiadały najzupełniej ówczesnym stosunkom, ale samo się przez się rozumie, że z chwilą przewrotu, jaki dokonał się z biegiem czasu w dziedzinie życia ekonomicznego, musiały one okazać się zgoła niewystarczające. Jeżeli chodzi o inne instytucje finansowe, to te z nadzwyczajną łatwością dopasowały się do nowo wytworzonych warunków, biorąc w stałym postępie rozwoju form życia gospodarczego aktywny udział, i wraz z olbrzymiejącym ruchem handlowo-przemysłowym rozszerzając się i zyskując coraz to większe znaczenie.

W historii rozwoju Kas Oszczędności spostrzegamy mniej pocieszające symptomy, a czyżby dlatego, że gleba nowoczesnego gospodarstwa społecznego jest dla ich wzrostu nieodpowiednią?

Po stokroć nie!

W żaden rzeczowy sposób ze stanowiska gospodarczego nie dałoby się dowieść, że Kasy Oszczędności są dzisiaj przeżytkiem i powinny należeć już do historii. Przeciwnie, właśnie wspomniany na wstępie mego referatu zwrot, jaki nastąpił w najnowszych pojęciach na gospodarczą odbudowę naszego kraju — a zyskał on już wcześniej uznanie na całym świecie, cierpiącym wskutek wojny—jaskrawie udawadnia, że Kasy Oszczędności są dzisiaj niemal najważniejszymi komórkami organizmu gospodarczego, i że od ich sprawnego działania zależy w pierwszej mierze zdrowie i potęga narodu.

Jeżeli świadomi jesteśmy tych zadań, jakie mogą i powinny spełnić Kasy Oszczędności, to z kolei musimy też niezwłocznie podjąć pracę w kierunku dostosowania urządzeń Kas do nowożytnych warunków życia gospodarczego, wlać w nie nowego ducha, dać im pęd i rozmach, usunąć wszelkie przeszkody hamujące ich działalność.

Kasy Oszczędności winny być dzisiaj tak zorganizowane, by mogły sprostać wszystkim potrzebom oszczędzających w zakresie ich interesów pieniężnych, bo tylko dopasowując się w tym względzie wszechstronnie, będą w stanie spełnić zasadnicze swoje zadanie, t. j. **krzewić w kraju oszczędność.**

Przedewszystkiem pierwszy i naczelny obowiązek.

Należy wszelkimi możliwymi sposobami ułatwiać oszczędzanie i do takowego zachęcać.

Tutaj należy rozwinąć niezwykle gorliwą i w szczegółach obmyślaną akcję, przewidującą wszelkie możliwości, które oddziałać mogą na spotęgowanie oszczędzania. Godziny otwarcia Kasy winny być rozłożone pod

kątem widzenia wszechstronnej wygody dla miejscowej ludności. Urzędowanie Kasy musi być przedłużone i podzielone odpowiednio do podziału pracy w miejscowym handlu i przemyśle. Uwzględniając obecnie panujące w tej mierze stosunki zalecić trzeba, by Kasa była otwarta podczas praktykowanej w miastach przerwy obiadowej w interesach handlowych, oraz by była dostępna w godzinach wieczornych w czasie, kiedy kończą się zajęcia w przemyśle.

Zachęcanie do oszczędności winno również wyrażać się w umiejętnie zorganizowanej i stale prowadzonej propagandzie za pośrednictwem objaśniających napisów, czem jest dla każdego oszczędność, i wykazujących dodatnie strony składania oszczędności w Kasie. Każda Kasa powinna posiadać u siebie gotowe druki, informujące w dostępny dla każdego i treściwy sposób o wszystkich korzyściach oszczędności dla życia rodzinnego oraz odpowiednimi przykładami liczbowymi dowodzące, jak można z małego zaoszczędzonego kapitału dojść z czasem do sum poważnych i osiągnąć zamożność.

Działalność Kasy w dziedzinie wdrażania do oszczędności i ułatwiania takowej nie powinna kończyć się na samej Kasie, jako na miejscu, gdzie znajduje się czynna sposobność do składania oszczędności. Przy dzisiejszych udoskonalonych formach współżycia ludzkiego winna ona dotrzeć do każdej organizacji społecznej, do wszelkich ośrodków wspólnych skupień ludności. Poza otwieraniem swoich oddziałów lub agentur, winna Kasa Oszczędności wejść do każdej fabryki, szkoły, stowarzyszenia lub związku zawodowego. W każdym tego rodzaju zakładzie lub instytucji winny znaleźć się skarbonki Kasy, książki oszczędnościowe, nalepki, znaczki, a jak najczęściej winien je odwiedzać inkasent Kasy i realizować oszczędności. Również dawny zwyczaj premjowania oszczędności winien być jaknajrychlej przywrócony. Przyjmowanie oszczędności winno być zorganizowane w sposób najdogodniejszy, a więc nie może ograniczać się jedynie do przyjmowania wkładek oszczędnościowych tylko w formie gotówki, lecz należy uprzystępnić składanie pieniędzy również za pośrednictwem przekazów pocztowych bez obowiązku przedkładania oszczędnościowej książeczki. Warunki, na jakich Kasa przyjmuje oszczędności nie mogą być układane schematycznie lub nie uwzględniać różnorodności potrzeb dzisiejszego ruchu pieniężnego — organizacja Kasy powinna zmierzać do jaknajbardziej elastycznego przystosowania się w tym względzie i umożliwiać wkładcom najdalej idącą swobodę oraz wygodę w dysponowaniu złożonymi w Kasie kapitałami. Z tego wynika konieczność zaprowadzenia w Kasie dziennego obliczania procentów, wprowadzenia ruchu depozytowego w formie rachunków bieżących, czekowych, akredytowych i przekazowych. Z drugiej strony można wprowadzić t. zw. wkłady warunkowe, to jest takie, których podniesienie zależnem jest od spełnienia zastrzeżonego w umowie warunku, np. po upływie ściśle określonego czasu, dojścia do pełnoletności, wstąpienia w związek małżeński i t. p.

Dla wkładców, którzyby radzi umieszczać swoje oszczędności w papierach wartościowych, Kasa powinna posiadać urządzenia, zezwalające jej z dobrym skutkiem zadawać wszystkie w tej mierze wymagania. Należy tutaj spełniać wszystkie funkcje, jak kupno, sprzedaż, przechowywanie

i administrowanie papierów wartościowych na rachunek i zlecenie klienteli, boć przecież i te czynności należą do integralnej części działalności oszczędnościowej, a wszelkie w tej mierze ułatwienia wynikają dla Kasy z obowiązku krzewicielki zmysłu oszczędności.

Oto byłyby w głównych zarysach te wszystkie wytyczne, jakie wykreśla dla Kas Oszczędności nowożytny ustroj gospodarczy po jednej stronie ich działalności w zakresie t. zw. interesów biernych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przytoczone tutaj przemennie czynności Kas przesądzają już z góry ustalenie kwestji, najbardziej dla rozwoju Kas zasadniczej, a co do której istnieją jeszcze rozbieżne zdania. Chodzi mi o oznaczenie wysokości, do jakiej Kasy mogą przyjmować wkłady. Statutowe ograniczenia w tym kierunku muszą uwzględniać najrozmaitsze momenty. Przedewszystkiem z zakresu działania Kasy wynika, że ustalenie stałej normy dla maksimum wkładów jest zgoła niemożliwe. Jeżeli Kasa ma spełniać wyliczone przemennie funkcje sprawnie—a tylko przy zachowaniu tego warunku będzie je mogła spełniać wogóle, to jasnym jest, że jakiegokolwiek schematyczne układanie norm dla wysokości przyjmowanych kwot byłoby właśnie zaprzeczeniem koniecznej dla Kasy swobody ruchów. Tak, jak nie można zakreślać stałych granic dla obrotów Kasy—zależnych od najróżnorodniejszych okoliczności, tak samo iluzoryczną wartość by miały wszelkie próby, zmierzające do ustanowienia niezmiennalnej maksymalnej granicy dla wkładów Kasy Oszczędności, o ile, rzecz prosta, nie chcemy, by Kasy nie były skazane na bezczynność. Dla utrzymania Kasy na stopie odpowiedniej do wymagań czasu ruchliwości, oraz uwzględniając powojenne stosunki pieniężne, granica taka, jeżeliby istniała, musiałaby być dość wysoka.

Następnie należy stwierdzić, że granica taka dla każdej Kasy oddzielnie, zależnie od stosunków miejscowych i stanu rynku pieniężnego winna być ruchoma. Przy obfitości pieniędzy musi być zacieśniana, na odwrót, gdy jest brak gotówki—rozciągnana. Pamiętać również i o tem należy, że większe wkłady są dla Kasy rentowniejsze—powodują w sumie mniej pracy i kosztów—ulożone gdziekolwiek dalej w gospodarczym obrocie przynoszą więcej pożytku.

Z drugiej znów strony przeciwstawiają się tutaj obiekcje następujące—a niepozbawione słuszności. 1) Za zobowiązania Kasy odpowiada komuna całym swoim majątkiem, a więc wkłady Kasy, jeżeli nie wysokość poszczególnych, to przynajmniej wszystkie razem powinny znajdować się w odpowiednim stosunku do zdolności majątkowej komuny, tembardziej, że nieprzestrzeganie tej zasady postawić może w pewnych warunkach pod znakiem zapytania wypłacalność Kasy. 2) Kasy Oszczędności winny pracować w zakresie oszczędności, a trudno się na to zgodzić, by każdą sumę depelowaną w Kasie uważać było można rzeczywiście za wkładkę oszczędnościową.

Biorąc pod uwagę i te względy, ze swej strony proponowałbym: 1) by maksymalna wysokość przyjmowanych przez Kasę wkładów była statutowo oznaczona; 2) uwzględniając dzisiejsze stosunki winna być ona dość znaczna; 3) granica maksymalna winna być dla każdej Kasy różna; 4) przyjmowanie wkładów wyższych, ponad ustanowioną w statucie normę jest możliwe za każdorazową zgodą zarządu Kasy.

Przechodzę teraz z kolei do drugiej strony działalności Kas, obejmującej gospodarcze zużytkowanie składanych w niej kapitałów.

Proces pracy oszczędnościowej społeczeństwa nabiera dopiero wówczas skończonej formy, jeżeli oszczędności jednostek, drobne nieraz i pojedyncze, do wytworzenia nowych wartości niezdolne, zszeregowane w Kasie razem, mogą być przez nie zużyte w obrocie gospodarczym nie tylko z korzyścią dla ich właścicieli, lecz również dla dobra narodowego dobrobytu.

Kasa Oszczędności powinna być w swoim okręgu tem, czem jest serce dla organizmu ludzkiego. Tak, jak serce tryska nieustannie strumieniami świeżej krwi i pobudza organizm ludzki do życia, tak Kasa Oszczędności glebę miejscowego terenu winna użyżniać stale zgromadzonymi w niej kapitałami i przyczyniać się do rozkwitu warsztatów ludzkiej pracy. Miejscowy przemysł i handel, lub rzemiosło i rolnictwo — zawsze jednak w zakresie drobnym, winny mieć stale w Kasie Oszczędności oparcie i znajdować w niej podniecie do rozwoju. Z góry należy się zastrzec, że traktowanie tutaj swych zadań zawsze musi iść w parze z zasadniczą istotą i charakterem Kas Oszczędności, które wyrażają się w tym, że Kasy Oszczędności są to instytucje przeznaczone przede wszystkim dla warstw słabszych pod względem gospodarczym i mało w tym kierunku wyrobionych — dla tej kategorii społeczeństwa, która w życiu gospodarczym bierze czynnie udział względnie drobny — lokalny. Jeżeli więc chodzi o aktywną działalność Kas Oszczędności, to ześrodkować się ona winna na drobnym kupcu, na drobnym przemysłowcu lub rzemieślniku, na małym lub średnim rolniku, natomiast rozprzestrzeniać się winna jaknajrozleglej i jaknajwiększe koła tych sfer obejmować. Nie jest to bynajmniej postępek, jeżeli Kasa umieści korzystnie nawet całość swoich wkładów wśród czterech lub pięciu klientów, dając każdemu z nich miljonowe sumy i pozatem jest bezczynna. Jest to conajwyżej wygodne dla kierownika Kasy, ale z punktu widzenia zarówno bezpieczeństwa wkładów, jak i celowości samej Kasy nie może być tolerowane.

Praca Kasy Oszczędności winna przejawiać się w swoim okręgu w powstawaniu jaknajwiększej ilości samodzielnych i pożytecznych warsztatów pracy, w rosnącej zamożności już istniejących, w ogólnym postępie życia najszerszych warstw miejscowego społeczeństwa i w poprawie jego bytu.

Nowoczesny układ stosunków gospodarczych wymaga uskutecznienia pewnych zmian i w tej dziedzinie Kas. Jeżeli dawniej wystarczało lokować uzyskane z wkładów kapitały w kredytach hipotecznych, miejskich lub wiejskich, w papierach państwowych lub komunalnych, to teraz trzeba pomyśleć o bezpośrednio intensywniejszym udziale Kas w rozwoju narodowego gospodarstwa.

Jak już powiedziałem: Kapitały Kas Oszczędności trzeba zaprząć do rydwanu krajowej produkcji — niech ją wzmacniają, niech tworzą nowe dobra.

Lokowanie wolnej gotowizny w kredytach musi być rozszerzone. Nie można się ograniczać do pielęgnowania jednej formy kredytu, a uwzględnić należy ten ważny moment, że właśnie dzisiaj nowoczesna wytwórczość polega na kredycie. Nie tylko kredyt rzeczowy lecz i osobisty, handlowy

i przemysłowy we wszystkich rodzajach i postaciach winien stać się przedmiotem operacji Kasy.

Skąd ta potrzeba — może kto zapytać? — Odpowiedź łatwa. W zmienionych radykalnie warunkach powojennej gospodarki trudno byłoby wystrącić się dla Kasy o możliwość ulokowania jej kapitałów na hipotekach — dzisiaj mało okazji jest po temu, pręcej wszystkie wierzytelności hipoteczne są spłacane. Natomiast potrzeby w dziedzinie wytwórczości rosną z dnia na dzień. Nietylko obrotny rzemieślnik lub kupiec muszą w swoich warsztatach obracać znacznymi dość kapitałami, ale i ilościowo powstaje coraz więcej placówek produkcji i coraz liczniejsze są koła poszukujących kredytu. Następnie okres obecnej konjunktury, po wszelkich kataklizmach zawsze niepewnej i skłonnej do raptownych zmian, wymaga od Kas większej gotowości do stawienia czoła kryzysom. Środki Kasy muszą być więcej płynne — czego nie zapewnia długoterminowy i ciężki do zrealizowania kredyt hipoteczny. — To samo mniej więcej tyczy się i lokat w papierach państwowych. Osobisty kredyt w celach wytwórczych wreszcie winien być dzisiaj więcej i z tego względu pielęgnowany, że przecież większość wkładów w Kasie pochodzi od warstw średnio-zamożnych kupców, rzemieślników, drobnych przemysłowców i rolników, a właśnie ten rodzaj kredytu pozwala Kasie najbardziej te same warstwy wspierać w ich zawodowej pracy. To pole działalności Kasy leży dotychczas najzupełniej niewyzyskane, a tutaj właśnie Kasy mają wspaniałą okazję do spełnienia swego społecznego zadania w sposób najbardziej celowy — tutaj też nowoczesna organizacja Kas winna się uwidocznic najczynniej.

Co się tyczy zewnętrznej postaci kredytowej działalności Kas, to należałoby w tej mierze wyzyskać najnowsze w tej dziedzinie zwyczaje. Weksle, zobowiązania dłużne, zastaw papierów wartościowych, pretensji wszelakiego rodzaju, polis ubezpieczeniowych i t. p. winny być używane przez Kasy jako środki kredytowe. Wyłączyć z transakcji kredytowych Kas należy wszelkie interesy — lub interesiki ryzykowne, wymagające skomplikowanych czynności jak np. kredyt pod zastaw towaru.

Naczelnym wskazaniem dla Kasy przy udzielaniu kredytu osobistego winien być nie zysk, lecz przedewszystkiem cel, na jaki zaciągana jest pożyczka. Cel ten musi być usprawiedliwiony gospodarczo, wpływać z istotnej potrzeby, zawierać warunek produktywności i gwarancję, że rzeczywiście będzie zużyty z pożytkiem, nietylko osobistym lecz i ogółu.

Równorzędnym z kolei miernikiem dla Kasy przy zawieraniu nietylko transakcji kredytowych, ale i wszelkich innych, musi być absolutna ich pewność.

Jest to sprawa, która przy rozpatrywaniu konieczności podjęcia daleko idących reform w ustroju Kas budzi najwięcej obaw i ze stanowiska społecznego najbardziej uzasadnionych.

Kasa Oszczędności jest własnością społeczną — kapitały w niej zgromadzone mają charakter publiczny, za zobowiązania Kasy odpowiada komuna, a więc ogół ludności, wreszcie z tych tytułów Kasy Oszczędności są uprawnione do przyjmowania funduszy żelaznych, opiekuńczych — mają tak zw. przywilej popularnej pewności. Te wszystkie właściwości zastrzeżone prawnie, a posiadające niesłychane znaczenie dla rozwoju instytucji Kas,

nie mogą być tylko formalne, ale muszą bezwzględnie stanowić żywą treść każdego interesu zawieranego przez Kasę. Jeżeli z jednej strony uznajemy za niezbędne rozbudować strukturę Kas w kierunku wytworzonych zmian w życiu gospodarczym, jeżeli domagamy się, by nasze Kasy nie butwiały w beczynności i w wirze ruchu gospodarczego nie zmarniały, to jednocześnie jednak musimy wykazać zrozumienie dla tej odpowiedzialności, jaka z praktycznego wykonywania tych postulatów na nas zaciąży.

A odpowiedzialność ta w ramach zakresu działania Kas, jaki przedstawiłem, niepomiernie się zwiększy. Dość powiedzieć, że w stosunku do interesów wymienionych przezemnie, po stronie aktywnej działalności Kas, panuje powszechne mniemanie, że zawierają one wszystkie znaczne ryzyko, a więc zgoła się nie nadają do przyjęcia przez tego rodzaju instytucje, jakimi są Kasy Oszczędności.

Twierdzenie to jest przesadne.

Słuszne jest, jeżeli powiemy, że wszelkie interesy pieniężne są ściśle związane z pewnym rachunkiem niewiadomym, ale odnosi się to również dobrze nawet i do transakcji uważanych dotychczas za najbardziej pewne. Przy niektórych bowiem okolicznościach i suma zabezpieczona pierwszorzędą hipoteką lub ulokowana w papierach wartościowych musi być uważana za przepadłą—a przeto transakcji niewątpliwych zgoła niema. Z tym faktem niezaprzeczoną trzeba się liczyć, ale też dla tego, oraz biorąc pod uwagę społeczny charakter Kas tem więcej ostrożnym i czujnym być należy przy uskutecznianiu jakichkolwiek interesów przez Kasę. Wszelkie prawdopodobieństwo poniesienia straty odstręczać powinno Kasę od dokonania najbardziej zyskowej operacji. Im mniejsze będzie to prawdopodobieństwo, tym interes pewniejszy.

Podstawowym zawarowaniem pewności dla interesów Kasy jest jej statut. Statut Kasy Oszczędności dzisiaj powinien wyliczać szczegółowo wszystkie jej transakcje, a jeżeli chodzi o jakiegokolwiek zaangażowanie odpowiedzialności Kasy, co ma miejsce przedewszystkiem w jej kredytowej działalności, winien zawierać ściśle określenie warunków, pod jakimi wolno Kasie przystępować do zawierania umów. W tej mierze winien statut wymieniać wyraźnie zastrzeżenia co do wysokości pojedynczych kredytów, żądanego poręczenia lub zastawu, terminów weksli, ogólnej sumy pożyczek bez pokrycia, procentualnej normy pożyczek pod zastaw, uprawnień Kasy do żądania zwrotu i sprzedaży pozasądowej zastawu. Transakcje nieokreślone szczegółowo w statucie nie mogą mieć dostępu do Kasy Oszczędności. Z drugiej znowu strony trzeba unikać jakichkolwiek schematycznych zestawień w specyfikacji zarówno rodzajów interesów Kas, jak ich warunków, a to z tych zrozumiałych względów, że o tych rzeczach decydują przedewszystkiem miejscowe stosunki każdej Kasy oddzielnie— charakter i ilość wkładów, lokalne potrzeby, własna zamożność Kasy, oto momenty miarodajne dla ustalenia polityki finansowej Kas.

Współczynnikiem, zabezpieczającym Kasy przed nieoczekiwaniami wynikami ich działalności jest również skład osobowy Zarządu i urzędników Kasy. Nowocześnie zorganizowana Kasa winna położyć specjalny nacisk na dobór swoich pracowników. Mniemanie, jakoby do załatwiania czynności w Kasach można się posługiwać ludźmi o nieokreślonych kwalifika-

cyjach, nie wytrzymuje najmniejszej rzeczowej krytyki i winno być uważane za szkodliwe przez tych wszystkich, którzy pojmują, czem jest dla rezultatu każdej transakcji osobistość wykonywującego takową. Od każdego bez wyjątku funkcjonariusza Kasy winno się wymagać nie tylko fachowej wiedzy, dokładnego zrozumienia dla spełnianych czynności, uświadomienia o ciąży na nim odpowiedzialności, ale i szczerego zamiłowania do przedmiotu swej pracy. Urzędnik Kasy Oszczędności nie może traktować swego stanowiska wyłącznie jako źródła zarobku, lecz musi uważać je również za część swoich obowiązków społecznych, do których winien się odnosić z niezwykłą pieczołowitością. Ze strony Kasy natomiast winno iść tutaj w parze ustalenie wyposażenia pracowników w ten sposób, by zyskiwać jednostki najlepsze i takowe do instytucji przywiązywać. Dalej należy im zapewnić korzystanie ze wszystkich urządzeń, mogących przyczynić się do pogłębienia ich wiedzy i stałego utrzymywania w nich poczucia tej społecznej odpowiedzialności, z jakiej niewątpliwie dobry urzędnik Kasy przy wykonywaniu swoich codziennych czynności winien sobie zdać sprawę.

Że samo kierownictwo Kasy musi się odznaczać najbardziej stawianymi przezemnie w odniesieniu do pracowników Kas zaletami, jest chyba oczywiste — samo kierownictwo jak i funkcje Zarządu Kasy powinny spoczywać w ręku ludzi nie tylko w dziedzinie działalności Kasy wszechstronnie doświadczonych, rzutkich i przedsiębiorczych, ale jednocześnie ludzi idei, zdolnych do poświęcenia się sprawie oszczędności narodowej, pojmujących, że stojąc na czele Kasy, spełniają wielką rolę sternika, który prowadzi okręt narodowego dobrobytu, stargany burzami dziejów, do niechybnego ocalenia.

CELS FABIANI.

Sprawa mieszkaniowa pod względem prawnym.

Okres wielkiej wojny europejskiej zaznaczył się ogólnym w całej Europie (nawet i po za Europą) zjawiskiem: zmniejszeniem ruchu budowlanego, i co za tem idzie: powszechnym brakiem mieszkań.

Okoliczność ta wywołała konieczność ingerencji prawa w dziedzinie mieszkaniowej, wobec czego we wszystkich państwach wydane zostały przepisy wyjątkowe, ograniczające swobodę umów co do wysokości czynszu i co do prawa właściciela do t. zw. „wypowiedzenia” mieszkania.

Prawodawca, przystępując do wydania przepisów wyjątkowych w epoce „głodu mieszkaniowego”, winien mieć na widoku trzy zadania:

- 1) aby prawo wyjątkowe stanowiło dostateczną ochronę lokatora przed wyzyskiem,
- 2) aby prawo to zapewniało pokrycie utrzymania i remontu domu,
- 3) aby nie hamowało inicjatywy prywatnej przy budowie nowych domów.

Jak i o ile te trzy zadania spełnione zostały przez prawodawstwa zagraniczne i przez prawo u nas obowiązujące, przekonamy się z poniższego krótkiego przeglądu tych prawodawstw:

1. Szwecja.

Pierwsze prawo mieszkaniowe wydano w Szwecji w dn. 5 maja 1916 r., uzupełnione i zmienione następnie ustawą z dn. 25 maja 1917 r., która miała pierwotnie obowiązywać tylko do 1.X.1918, lecz następnie trzykrotnie (w r. 1918, 1919 i 1920) moc jego przedłużoną została.

Główne zasady tego prawa są następujące:

Każde wypowiedzenie mieszkania, każda zwyczajka komornego, przekraczająca: początkowo 15%, później (r. 1919) 25% i następnie (w r. 1920) 50% w stosunku do komornego pobieranego w dn. 1.X.1915 — daje lokatorowi prawo odwołania się do Komisji Rozjemczej („hyresnämider”), składającej się z przewodniczącego (prawnika) i po jednym przedstawicielu lokatorów i właścicieli domów.

Komisja ta orzeka, czy jest dopuszczalne wypowiedzenie mieszkania, resp. określa wysokość komornego, która obowiązuje strony na przeciąg 1 roku.

Nadmienić tu należy, że procentowe podwyżki, przewidziane przez prawo szwedzkie, jak i przez inne prawa, o czym mowa poniżej — dla porównania z naszymi należy odpowiednio przeliczyć, wobec niezwykle kłogo spadku naszej waluty i wyjątkowej u nas drożyzny.

Jeżeli więc np. w Szwecji podwyżka wynosi 50% przy zwiększonych 4-krotnie kosztach budowy, to u nas, gdzie te koszty są 700 razy większe niż przed wojną, podwyżka powinna być 175 razy większa niż w Szwecji!

2. Belgja.

W Belgji stosunki mieszkaniowe zostały uregulowane na zasadzie prawa z dnia 25 sierpnia 1920 r.

Ustawa belgijska przewiduje swobodę co do zawierania umów najmu mieszkań.

Przepisy wyjątkowe stosują się tylko do tych lokatorów, którzy w terminie najdalej miesięcznym od daty wprowadzenia w życie tej ustawy, zawiadomili listem poleconym właściciela domu, że z prawa wyjątkowego chcą korzystać.

W myśl tej ustawy właściciel domu ma prawo żądać:

1) podwyżki komornego o 30% w stosunku do ceny najmu z dnia 1.V.1914 i

2) dalszej zwyczajki, usprawiedliwionej zwiększeniem ciężarów, oraz kosztów związanych z utrzymaniem domu.

Prawo wypowiedzenia mieszkania przysługuje właścicielowi domu:

1) w razie niewykonania umowy przez lokatora,

2) w razie nadużycia użytkownika (abus de jouissance) ze strony lokatora.

3. Anglja.

W Anglji pierwsze prawo mieszkaniowe wydane zostało w roku 1915, zamienione następnie w latach 1917, 1919.—Wreszcie w roku 1920 w dniu 20 maja opublikowany został bill parlamentu pod nazwą: „Increase of Rent and Mortgage Interest (Restrictions) Act. 1920.

Główne zasady tego prawa są następujące:

Punktem wyjścia jest komorne, pobierane w dniu 3.VIII.1914, t. zw. komorne zasadnicze (standart rent).

Do tej wysokości komornego dopuszczalne są zwwyżki następujące:

- 8% a) na ulepszenia lub zmiany konstrukcyjne budowli (remont główny) po rocznie w stosunku do sumy poniesionych na ten cel wydatków,
 b) z powodu podwyższenia podatków, opłat za wodę i t. p.
 c) tytułem dalszej podwyżki 15% od sumy komornego z dnia 3.VIII.1914.

d) na pokrycie wydatków na zwyczajny remont domu — 25%.

Powyższe ograniczenia, jak i wogóle cała ustawa stosuje się do mieszkań mniejszych, których tenuta dzierżawna nie przekracza: 1) w Anglii (w Londynie) 100 £. rocznie, 2) w Szkocji — 90 £. i 3) w innych miejscowościach 68 £. rocznie.

Ustawa nie stosuje się do domów nowowypbudowanych, lub „bona fide” po dniu 2 kwietnia 1919 gruntownie przebudowanych.

Każda zwwyżka komornego musi być poprzedzona 4-tygodniowym piśmiennym naprzód zaświadczeniem i 1-tygodniowym przy zwwyżce podatków.

Lokatorowi przysługuje prawo uzyskania przez Sąd wstrzymania dopłat — w wypadkach, gdy remont nie jest dokonywany i dom znajduje się w stanie nieodpowiednim do zamieszkania.

Prawo wypowiedzenia mieszkania przysługuje właścicielowi domu, w następujących wypadkach:

- 1) w razie niewykonywania przez lokatora obowiązującej umowy,
- 2) w razie nieopowiedniego (np. hałaśliwego) zachowania się lokatora, lub niedbałego przezeń utrzymywania mieszkania, narażającego właściciela domu na szkodę,
- 3) gdy lokator zajmował mieszkanie, jako funkcjonariusz właściciela i obowiązki te pełnić przestał,
- 4) gdy mieszkanie właściciela zostało zajęte na skutek powołania go do wojska i właściciel życzy sobie do danego mieszkania powrócić.

Każdy wyrok eksmisyjny zachowuje moc swoją na przeciąg 3 miesięcy od daty wydania tytułu wykonawczego.

Wyrok eksmisji, wydany na głównego lokatora nie ma mocy przeciwko sublokatorowi, który jednak staje się wówczas lokatorem w stosunku do właściciela domu.

Ustawa zachowuje moc do r. 1923.

4. Czechosłowacja.

W Czechosłowacji stosunek prawny najmu mieszkań unormowany jest ustawą z dn. 8 kwietnia 1920 r. (Sb. Zak. Nr. 53/1920; poz. 275 Zakon o ohrane najemniku).

Prawo to, podobnie jak nasze dotychczasowe, nie dopuszcza swobody umów najmu; grozi za pogwałcenie ustawy: grzywną do 20,000 kor., lub aresztem do 6 miesięcy, lub obu temi karami łącznie.

Za komorne podstawowe jest uważane komorne, płacone w dn. 1 sierpnia 1914 r.

Komorne to może być podniesione o 20% bez zezwolenia Urzędu Mieszkaniowego.

Dalsze zwyżki mogą być dozwolone przez Urząd Mieszkaniowy (resp. przez Sąd) w następujących wypadkach:

- 1) w razie podwyższenia dawnych lub ustanowienia nowych podatków z wyjątkiem podatku majątkowego i od przyrostu wartości,
- 2) w razie podniesienia się kosztów administracji więcej niż o 20%,
- 3) w razie podniesienia się stopy procentowej od długów hipotecznych, obciążających nieruchomości w r. 1914,
- 4) w razie przeprowadzenia remontu, tak zwykłego, jak i nadzwyczajnego. W tym ostatnim wypadku właściciel winien udowodnić, że normalna zwyżka 20% komornego na pokrycie, resp. na odpowiednie umorzenie wydatków na remont nie wystarcza.

Prawo wypowiedzenia najmu przysługuje właścicielowi w następujących wypadkach:

- 1) w razie zaległości w opłacaniu komornego,
- 2) jaskrawego naruszenia porządku domowego,
- 3) podnajęcia całego mieszkania bez zezwolenia właściciela domu,
- 4) gdy właściciel domu uzyskał pozwolenie na przebudowę domu i gdy inne dla lokatora wynalazł mieszkanie, które sąd za odpowiednie uznał,
- 5) gdy właściciel domu sam mieszkania potrzebuje dla siebie i gdy udowodni sądownie, że szkoda, którą ponosi, nie mogąc korzystać z mieszkania jest większa, niż szkoda, którą poniesie lokator przez wymówienie mu mieszkania.

Według informacji, zebranych na miejscu przez delegatów m. st. Warszawy i Związku Miast w czerwcu roku ubiegłego, cena komornego w stosunku do komornego przedwojennego, wahała się w owym czasie w Czechosłowacji od 150% do 500%.

Prawodawstwo czeskie ustanowiło również przepisy co do rekwizycji mieszkań, zawarte w ustawie z dn. 30.X.1919 r. (Sb. Zak. Nr. 25/1919 poz. 592) oraz niektóre przepisy, zmierzające do ożywienia ruchu budowlanego, jak prawo (z dn. 23.III.1921) o zabezpieczeniu placów pod budowę domów, o ustanowieniu obowiązkowych sądów rozjemczych dla spraw robocizny, i dla oznaczenia cen materiałów budowlanych, oraz środki poparcia finansowego i ulg podatkowych dla nowych budowli.

Mimo tych wszystkich zarządzeń, inicjatywa prywatna przy budowie nowych domów, — jak to stwierdziła wymieniona wyżej delegacja, — w Czechosłowacji dotąd nie istnieje.

5. Niemcy.

Niemieckie prawodawstwo mieszkaniowe (Mietschutzverordnung z dn. 23 września 1918 r. ze zmianami i uzupełnieniami z r. 1919 i 1920 R. G. Bl. № 591, 951 i 1140) nie przepisuje z góry określonych podwyżek i norm komornego. Ustawa upoważnia władze miejscowe do wydawania zarządzeń o obowiązkowym meldowaniu do urzędu mieszkaniowego każdej umowy

najmu, w wypadkach zaś, gdy wysokość komornego przekracza zwykłą normę, Zarząd gminy (w ciągu 1 tygodnia), lokator w ciągu 2 tygodni, mają prawo żądać, aby wysokość komornego była określona przez urząd rozjemczy.

Niemieckie zatem prawodawstwo o ochronie lokatorów ma charakter ramowy, pozostawiający lokalnym władzom samorządowym prawo określania wysokości komornego i obliczenia podwyżek.

Jako przykład typowy tych zarządzeń lokalnych, przytoczę tutaj przepis co do komornego, wydane przez Zarząd miasta Szczecina.

W myśl tych przepisów:

Komorne składa się z 4-ch części:

- 1) Komorne zasadnicze.
- 2) Dopłata na podatki i powinności.
- 3) Dopłata na remont (zwyczajny) bieżący.
- 4) Dopłata na remont nadzwyczajny.

Komorne zasadnicze winno być tak ustanowione, by pokrywało właściwe procenty od długów, o ile ich suma nie przewyższa wartości rynkowej nieruchomości (Gemeiner Wert) na 1 lipca 1914 r., zarówno jak i procenty od długów, zaciągniętych w czasie późniejszym dla celów remontu budynków. Po drugie: 6% od kapitału własnego właściciela domu, który się oblicza przez odjęcie od wartości rynkowej nieruchomości na 1.VII.14 r. ówczesnych długów i dodanie sum, wydanych później na meljoracje. Po trzecie: 2% od wartości rynkowej nieruchomości na 1.VII.14 r., jako zwrot kosztów administracji i t. p.

Dopłata na bieżące podatki i powinności obejmuje: podatki, opłatę kanalizacji, oświetlenie klatek schodowych, wodociągów, czyszczenie kominów, zamykanie domu, odwózkę śmieci, czyszczenie domu i t. p.

Dopłata na remont zwykły wewnętrzny i zewnętrzny domu powinna pokryć: bielenie kuchni mniej więcej co 4 lata, poprawę pieców kuchennych i pokojowych, zamianę rusztów i t. p., poprawy w klozetach, urządzenia wodociągu, gazu, elektryczności, dzwonek, poprawianie drzwi, okien, podłóg i t. p. reparacje, niezbędne dla utrzymania w porządku mieszkań i domów.

Dopłata na remont nadzwyczajny winna pokrywać procenty amortyzacyjne od długów, zaciągniętych przez właściciela domu dla celów następujących:

- 1) odnowa rynien,
- 2) przykrycie dachów,
- 3) tynkowanie i malowanie domu,
- 4) malowanie klatek schodowych,
- 5) odnawianie ogrzewania centralnego,
- 6) pozostałe jednorazowe, lub rzadziej, niż co 5 lat potrzebne remonty.

Komorne to wpłaconem bywa przez lokatora, jak następuje:

1. Komorne zasadnicze zgodnie z umową, lub obyczajem, miesięcznie, kwartalnie lub półrocznie, z góry lub z dołu.
2. Dopłata na bieżące podatki, powinności et cet. kwartalnie z dołu podług rzeczywistego obrachunku, zestawionego przez właściciela domu.

3. Dopłata na remonty zwykłe, której wysokość podobnie jak i dopłaty na remonty nadzwyczajne w procentach do zasadniczego komornego określaną bywa przez Komisje, składające się w połowie z właścicieli domów, w połowie z lokatorów, wpłaconą bywa w dwóch trzecich na rachunek właściciela nieruchomości i do miejskiej kasy Oszczędności, w jednej zaś trzeciej — do rąk właściciela domu.

Tą jedną trzecią właściciel domu dysponuje bezpośrednio, musi jednak zdać w końcu roku ze swoich wydatków sprawę i ewentualną niewydatkowaną resztę wnieść na ten sam rachunek w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Podobnież do Miejskiej Kasy Oszczędności na rachunek właściciela nieruchomości (ale drugi rachunek) ma być wniesiony całkowity dodatek na nadzwyczajny remont.

Z tych dwóch rachunków właściciel może podnosić sumy jedynie za zgodą Magistratu, której to zgody Magistrat odmówić nie może, o ile mu jest przedstawiona zgoda lokatorów, lub też o ile jego kompetentne organy uznają, że remont jest niezbędny, te same organy mają możliwość skontrolowania sposobu zużycowania sum.

Powyższe zestawienie przepisów ustawowych zagranicznych prowadzi do następujących wniosków ogólnych:

I. We wszystkich prawodawstwach (z wyłączeniem Czechosłowacji) dopuszcza się w stosunkach mieszkaniowych swobodę umów. Ustawowe ograniczenia stosują się tylko w tych wypadkach, gdy między stronami porozumienie nie nastąpiło.

II. Normy podwyżek komornego, przyjęte zagranicą przy uwzględnieniu stosunkowego wzrostu drożyzny zagranicą i u nas, są nieporównanie większe zagranicą, niż u nas.

III. We wszystkich prawodawstwach zagranicznych, oprócz podwyżek komornego, wymienionych w obowiązującej u nas ustawie o ochronie lokatorów, przewidziane są również podwyżki na pokrycie kosztów remontu zwykłego i na amortyzację remontu nadzwyczajnego.

Jak widzimy więc, ustawodawstwo zagrańcizne z trzech zadań, o jakich mówiłem na początku tego referatu—wykonało dwa:

- 1) ochroniło lokatorów od wyzysku i
- 2) zapewniło remont domów, lecz nie wykonało trzeciego zadania: nie zdołało rozbudzić ruchu budowlanego.

Ustawowe zwolnienie nowowobudowanych domów od ochrony lokatorów nie dało nigdzie żadnych rezultatów.

Akcja finansowa rządów dla poparcia budowy nowych mieszkań, mimo znacznych ofiar pieniężnych nie osiągnęła celu. Np. w Niemczech wydano do r. 1921 na poparcie ruchu budowlanego z funduszków państwa i gmin miejskich 2.605 milionów marek; mimo to głód mieszkaniowy trwa dalej i nie zmniejsza się.

To też najświeższe kierunki myśli prawniczej zagranicą zmiernają ku stopniowej likwidacji ustaw wyjątkowych. Ostatnia ankieta w sprawie mieszkaniowej, dokonana w Niemczech w roku ubiegłym, w sprawozdaniu, złożonem Parlamentowi Rzeszy przychodzi do wniosku, że, w Ustawodawstwie mieszkaniowym, należy dążyć do stopniowego usunięcia różnicy pomiędzy komornem, obowiązującym w domach dawnych

i komornem, domach nowowypbudowanych,—różnica ta bowiem, jak stwierdziły badania, przeprowadzone przez komisję, odstrasza przedsiębiorców budowlanych od lokowania kapitału na budowę domu. Na tę drogę wkroczyła już z powodzeniem Anglja, której prawo o ochronie lokatorów wygasa w r. 1923. — We Włoszech zniesienie prawa o ochronie lokatorów zamierzone jest z dn. 1.I.1923. — We Francji na zasadzie ostatniej ustawy, uchwalonej przez Izbę Deputowanych w grudniu r. ub., termin eksmisji z mieszkań odroczone tylko do 1.IV.1922.

Powszechna zatem zagranicą panuje tendencja do powrotu stopniowego do stosunków prawnych normalnych i uchylenia ustaw wyjątkowych.

Zanim to jednak nastąpi, przy reformie obowiązującego u nas prawodawstwa mieszkaniowego postawić należy już teraz następujące dezyderaty:

I. Ustawowe ograniczenie wysokości komornego powinno mieć zastosowanie tylko w tych wypadkach, gdy między stronami porozumienie nie nastąpiło.

II. Przewidziane przez ustawę podwyżki komornego powinny pokrywać zwiększone koszty administracji, podatków i opłat, wydatki na utrzymanie domu, oraz koszty remontu zwyczajnego i amortyzację kosztów remontu nadzwyczajnego.

Dr. STEFAN KOPCIŃSKI.

Poczynania Zarządu m. Łodzi na polu Szkolnictwa i Oświaty.

Rozumiemy wszyscy, że potęga narodu naszego i państwa zależeć będzie od wartości jego obywateli, a wartość ta — to ich siły duchowe, które pomnażać chcemy. Dążąc do tego celu, szukamy najprostszycch dróg, a chcąc powołać do wychowania narodowego wszystkich, którzy dla oświaty pracować mogą, widzimy jako jedno z rozwiązań wciągnięcie do tej nieobliczalnej w błogosławione skutki pracy jaknajszerszych kół społeczeństwa przez samorządy. To też nie od rzeczy będzie przyjrzeć się poczynaniom na tem polu jednego z zarządów miejskich, a mianowicie Magistratu i Rady Miejskiej m. Łodzi. Bo jakkolwiek poczynania te miałyby słabe strony, jakkolwiek nie jedno dałoby się skrytykować, jakkolwiek rezultaty dalekie byłyby od ideałów, to wciągnęły one do pracy nowe siły społeczne, a wykorzystanie w narodzie wszystkiego, co się da wykorzystać — przy warunkach budującego się państwa jest niewątpliwie wskazaniem. Z drugiej strony każda taka próba musi wzbudzić w nieuprzedzonym człowieku otuchę, że siły w nas są, jeno trzeba je wyzwolić, że trzeba im dać możność wydobycia się na powierzchnię życia społecznego, a nie tamować ich rozwoju, że trzeba zresztą może ich szukać, idąc nieco odmiennymi niż dotąd szlakami.

I

Obecny zarząd i przedstawicielstwo miasta Łodzi, powstałe na zasadzie wyborów w roku 1919, otrzymało od poprzedniej Rady Miejskiej

spuściznę w postaci uchwały z dnia 2 października 1918 r. o brzmieniu następującem:

1) Rada Miejska wzywa Magistrat do poczynienia niezbędnych kroków: a) aby wszystkie dzieci, uczęszczające w obecnym roku szkolnym do szkół miejskich, pozbawione były prawa przerwania w nich nauki przed końcem bieżącego roku szkolnego, b) aby w wyjątkowych wypadkach li-tylko Król. Pol. Inspektorowi szkolnemu przysługiwało prawo wydawania zezwolenia na opuszczenie szkoły przed terminem powyższym;

2) Rada Miejska wzywa Magistrat: a) do utworzenia Komisji mięszarnej dla rozważenia wniosków radnego Sz wajcera w sprawie wprowadzenia w m. Łodzi przymusu szkolnego względnie opracowania odnośnego statutu miejscowego, b) do niezwłocznego otwarcia Biura Organizacyjnego w celu zebrania i opracowania danych, niezbędnych dla wprowadzenia przymusu, ułożenia odnośnych budżetów etc., jako materiału dla wyłonionej Komisji;

3) Rada Miejska zobowiązuje Komisję, aby wynik swej pracy, względnie opracowany przez się statut, przedstawiła Radzie Miejskiej najpóźniej w terminie dwumiesięcznym.

Wymieniona w uchwale Komisja została utworzona i odbyła kilka posiedzeń, praktycznych jednak kroków poprzedni zarząd miejski nie zdążył przedsięwziąć. To też pierwszym czynem do spełnienia dla obecnej Rady Miejskiej i Magistratu było doniesłą uchwałę urzeczywistnić. Trudności były duże. Przedewszystkiem „Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem” wydane przez Tymczasową Radę Stanu, jak również i Dekret Naczelnika Państwa o obowiązku szkolnym nie dawały Samorządowi żadnych w tym kierunku uprawnień; brak lokali szkolnych i odpowiedniej ilości wykwalifikowanych nauczycieli stwarzał przeszkody nie małe. Ale z drugiej strony, potrzeba nauczania wszystkich dzieci tkwiła już tak głęboko w świadomości obywateli, że Zarząd miasta, który jest przedstawicielstwem tych najszerzych warstw, tak bardzo światła potrzebujących, miał z tej strony dostateczną podnieję, pobudzającą do zwalczania wszelkich przeszkód. Wydział Szkolnictwa magistratu, który zadanie wprowadzenia obowiązku szkolnego podjął, miał przed sobą przedewszystkiem zadanie zorientowania się w liczbie dzieci w wieku szkolnym, oraz w ilości rozporządzalnych lokali i ilości sił nauczycielskich, na jakie mógł liczyć. To też pierwszą rzeczą, którą tymczasowa Komisja Powszechnego Nauczania, wyłoniona z Wydziału Szkolnictwa dokonała, był spis dzieci w wieku lat od 1-go do 14-u. Na apel Komisji dokonało go nauczycielstwo szkół powszechnych w dniach 15, 16 i 17 czerwca 1919 r. według wzorów, opracowanych przez Komisję.

Specjalnie skompletowany zastęp pracowników materiały zebrane drogą spisu uporządkował i przed końcem czerwca posiadaliśmy ogólne dane orientacyjne, które się przedstawiały, jak następuje:

| | | | |
|-----------------------------------|---------------------|--------------|--------|
| dzieci 7-oletnich (ur. w r. 1912) | w okrągłych cyfrach | było w Łodzi | 9,000 |
| „ 8 „ („ „ 1911) | „ „ „ „ | „ „ „ „ | 9,500 |
| „ 9 „ („ „ 1910) | „ „ „ „ | „ „ „ „ | 9,500 |
| „ 10 „ („ „ 1909) | „ „ „ „ | „ „ „ „ | 10,000 |
| „ 11 „ („ „ 1908) | „ „ „ „ | „ „ „ „ | 10,500 |

| | | |
|---|--------------|--------|
| dzieci 12-letnich (ur. w r. 1907) w okrągłych cyfrach | było w Łodzi | 11,000 |
| " 13 " (" " 1906) " " " " | " " " " | 10,500 |
| Ogółem . | | 70,000 |

Do szkół powszechnych uczęszczało 30,000 dzieci; z nich 5% dzieci ponad lat 14, a zatem w wieku szkolnym 28,500.

W niższych klasach szkół średnich było 6,600.

W szkołach elementarnych prywatnych i społecznych 3,400.

Razem do szkół uczęszczało dzieci w wieku szkolnym 38,500.

Pozostawało więc bez szkoły dzieci w wieku od 7—14 lat 31,500.

Należało teraz rozstrzygnąć, czy objąć obowiązkiem szkolnym wszystkie dzieci, będące w wieku szkolnym, czy wprowadzać przymus stopniowo, zaczynając od dzieci 7-oletnich i związując je ze szkołą do ukończenia lat 14-u. Pierwszy sposób był nie do wykonania: licząc nawet po 50 dzieci na oddział, trzeba było otworzyć 650 nowych oddziałów, co, nie bacząc nawet na środki ku temu potrzebne, nie mogło być skutecznym w jednym roku ze względu na lokale i siły nauczycielskie. Najprawidłowszem byłoby wprowadzenie obowiązku szkolnego stopniowe, zaczynając od dzieci 7-oletnich, ale wtedy dzieci starsze były stracone dla szkoły. Wybraliśmy rozwiązanie pośrednie, powołując w pierwszym roku do obowiązku szkolnego dzieci 9-o, 10-o, 11-o letnie i wszystkie te, które dotąd do szkoły uczęszczały, a nie przekroczyły wieku szkolnego. W następnych latach automatycznie miały kontynuować naukę roczniki wyższe, 12-to, potem 13-letnie oraz miały być powoływane w roku 20-21 — 8-oletnie i w roku 21-22 — 7-oletnie. Jeżeli przełożyć to na lata w roku 1919-20 — miały być powołane do szkoły dzieci urodzone w latach 1908, 1909 i 1910, w roku 1920-21 — urodzone w latach 1911 i 1912. W roku 1921-22 — urodzone w latach 1913 i 1914.

W ten sposób w ciągu 3-ch lat wszystkie dzieci, będące w wieku szkolnym, miały być objęte obowiązkiem szkolnym, co się też w bieżącym roku szkolnym stało. Biorąc za podstawę powołanie w roku szkolnym 1919-20 trzech roczników dzieci 9-o, 10-o, 11-letnich, (a więc urodzonych w latach — 1908, 1909 i 1910) obliczono, że dzieci tych roczników, nie chodzących jeszcze do żadnej szkoły, było w Łodzi 10,493. Z tego wynika, że należało otworzyć 220 nowych oddziałów.

Opierając się na powyższych danych Wydział Szkolnictwa złożył Magistratowi wnioski: 1) powołania do obowiązku szkolnego w roku szkolnym 1919-20 wyżej wymienionych 3-ch roczników i rozszerzenia w latach następnych obowiązku szkolnego we wskazany sposób stopniowo na inne roczniki, 2) w związku z tem otwarciem w roku 1919-20 — 220 oddziałów: z nich 100 zwykłych, a 120 ze względu na brak nowych lokali — popołudniowych i 3) wyasygnowania na ten cel na okres 7-u miesięcy budżetowych (od 1 września 1919 r. do 30 marca 1920 r.) 1,011,500 marek.

Powzięty w dniu 28 czerwca przez Wydział Szkolnictwa wniosek został w tymże dniu zaakceptowany przez Magistrat, a 30 czerwca jednomyślnie przyjęty przez Radę Miejską.

Jakkolwiek obliczenia statystyczne były zupełnie ścisłe, jednak stała się rzecz, która siłą rzeczy zmusiła zarząd miasta do rozszerzenia sum

budżetowych, a władze szkolne do otwarcia nie 220, a 344 oddziałów. Obwieszczenia o wprowadzeniu obowiązku szkolnego miały tak daleko idący wpływ agitacyjny i znalazły widocznie tak przygotowany wśród ludności grunt, że oprócz objętych przymusem 10,493 dzieci, zapisało się jeszcze dobrowolnie 10,045. Rozumie się, że pomimo otworzenia nie branych przedtem w rachubę 124 oddziałów musiało nastąpić przepelnienie oddziałów i praca części nauczycielstwa na dwie zmiany — rano i po południu. Była to, jeżeli tak można powiedzieć, katastrofa chwilowa, spowodowana wprowadzeniem obowiązku szkolnego, z której zdajemy sobie zupełnie sprawę, ale którą zupełnie świadomie spowodowalibyśmy po raz wtóry, gdybyśmy mieli po raz wtóry przeżywać wprowadzenie obowiązku szkolnego. Tak poważna reforma musi powodować bardzo niewygodne stany przejściowe, które im prędzej się przeżyje, oczywiście przy wyteźonej pracy, by spowodowane załamania jaknajprędzej wyrównać, tym lepiej. Obejmując w roku następnym 1920-21 obowiązkiem szkolnym prócz poprzednich dzieci 8-o i 12-letnie, a więc powołując urodzone w roku 1911 i 1912, Łódź musiała nowo zapisanych przyjąć 4,714 i otworzyć dla nich 101 oddziałów; w ciągu roku zostało otwarte jeszcze 9 nowych oddziałów. W roku zaś 1921-22, obejmując 7 i 13-letnie, a więc powołując urodzone w roku 1913 i 1914 — nowo zapisanych dzieci 4,405, oddziałów zaś nowych 98. W latach więc następnych praca w tym względzie była nieco łatwiejsza.

Obraz rozwoju szkolnictwa w Łodzi w trzech latach wprowadzania powszechnego obowiązkowego nauczania obrazuje tablica następująca:

TABLICA № 1.

Dane porównawcze, dotyczące rozwoju szkolnictwa powszechnego w Łodzi w związku z wprowadzeniem powszechnego nauczania.

| Miesiąc | Szkoły | Liczba szkół | Liczba oddz. | Ogólna liczba dzieci | W tej liczbie | | | |
|---------------------|------------|--------------|--------------|----------------------|---------------|--------|--------|------------|
| | | | | | Kat. | Ewang. | Żyd. | Inn. wyzn. |
| Czerwiec 1919 r. | Polskie | 73 | 335 | 16,727 | 16,452 | 3 | — | 272 |
| | Niemieckie | 33 | 137 | 5,789 | 294 | 5,440 | 3 | 52 |
| | Rosyjska | 1 | 4 | 178 | — | — | — | 178 |
| | Żydowskie | 39 | 184 | 7,694 | — | — | 7,694 | — |
| Ogółem | | 146 | 660 | 30,388 | 16,746 | 5,443 | 7,697 | 502 |
| Listopad 1919 r. | Polskie | 87 | 612 | 31,391 | 30,286 | 280 | 3 | 822 |
| | Niemieckie | 30 | 136 | 6,685 | 682 | 5,882 | 2 | 119 |
| | Żydowskie | 39 | 256 | 12,850 | — | — | 12,850 | — |
| | Ogółem | | 156 | 1,004 | 50,926 | 30,968 | 6,162 | 12,855 |
| Listopad 1920 r. | Polskie | 95 | 680 | 33,793 | 33,044 | 257 | 5 | 487 |
| | Niemieckie | 26 | 131 | 6,656 | 699 | 5,817 | 1 | 139 |
| | Żydowskie | 39 | 294 | 15,191 | 1 | — | 15,190 | — |
| | Ogółem | | 160 | 1,105 | 55,640 | 33,744 | 6,074 | 15,196 |

| | | | | | | | | |
|---------------------|------------|-----|-------|--------|--------|-------|--------|-----|
| Listopad 1921 r. | Polskie | 97 | 756 | 37,024 | 36,533 | 206 | 6 | 279 |
| | Niemieckie | 22 | 140 | 6,914 | 726 | 6,028 | 1 | 159 |
| | Zydowskie | 37 | 316 | 16,108 | 2 | — | 16,106 | — |
| | Ogółem | 156 | 1,212 | 60,046 | 37,261 | 6,234 | 16,113 | 438 |

Podając powyższą tablicę muszę wyjaśnić, że liczba szkół właściwie o niczem nie mówi: zwiększyła się ona zaledwie o 10, a w porównaniu z rokiem 1920-21 zmniejszyła nawet o 4. Nieposiadanie przez szkoły własnych budynków, nieprawidłowy układ poziomów nauczania w związku z gwałtownym napływem dzieci w różnym wieku, duża liczba nowych oddziałów równoległych nie pozwala na organizowanie prawidłowej 7-klasowej szkoły. Jest to oczywiście stan przejściowy. Trudno mi się również powstrzymać od zwrócenia uwagi na rubrykę uwzględniającą wyznania: o ile przymus szkolny podniósł znacznie procentowo liczbę dzieci katolików w szkołach, o tyle mało wpłynął na przyrost dzieci ewangelickiego wyznania. Tłumaczy się to tem, że ostatnie chodziły do szkoły przed wprowadzeniem obowiązku szkolnego.

Wskazałem na trudności, z którymi a priori liczyć się musieliśmy, przystępując do omawianej sprawy. Braki nauczycielskie, acz nie odrazu, ale pomału dało się wyrównać, korzystając z miejscowych sił, posiadających średnie wykształcenie, których tak duże miasto, jak Łódź, zwłaszcza z pośród kobiet, dostarczyć jest w stanie, jak również z nauczycieli innych okręgów, którzy się chętnie do Łodzi przynosili. Co powodowało nimi, trudno powiedzieć: nie sądzę, aby dodatek dobrowolny do pensji, który miasto płaci; raczej gotów jestem przypuszczać, że może praca na terenie większego miasta, życzliwość, z jaką naogół nauczycielstwo jest tu traktowane przez czynniki w pracy z nim związane. Dość, że w roku bieżącym wszystkie stanowiska nauczycielskie są obsadzone.

Daleko gorzej przedstawia się sprawa z gmachami szkolnymi i z zaopatrzeniem szkół w odpowiednie urządzenia i pomoce szkolne. Łódź, co prawda, ma jeszcze 518 sal szkolnych wolnych od oddziałów popołudniowych, ale niema ani jednego własnego gmachu szkolnego. Kilka zaledwie szkół mieści się w gmachach, budowanych na szkołę. Reszta—to zwykłe mieszkania, przystosowane jako tako do potrzeb szkolnych, nie higieniczne, nie estetyczne, często źle budowane i zimne. Miasto co prawda buduje duży, fundamentalny gmach szkolny, ale jak dotąd, dopiero jeden, z wiosną r. b. ma przystąpić do budowy II-go, ewentualnie dwóch gmachów. A jednak okoliczność, że w obecnych warunkach mieszkaniowych, udało nam się mieć do rozporządzenia tyle izb szkolnych, aby pomieścić wszystkie dzieci w wieku szkolnym i posiadać jeszcze wolnych od oddziałów popołudniowych 518 sal szkolnych, uważamy za nader szczęśliwą dla Łodzi. W daleko gorszem położeniu, jak wiemy, jest choćby Warszawa.

Wprowadzenie obowiązku szkolnego znalazło u ludności naogół należyte zrozumienie, sympatję, a można powiedzieć, w pewnych jej znacznych odłamach — entuzjizm. Tem nie mniej organizatorowie nie mogli poprzestać na ogłoszeniu obowiązku, na przygotowaniu oddziałów i zapisaniu do nich dzieci. Aby rzecz postawić realnie, trzeba się liczyć, że

zawsze znajdują się niechętni reformie, opieszali, nie rozumiejący doniosłości oświaty, a zresztą i z innych względów unikający szkoły. Słowem, konieczną jest ścisła kontrola nad wykonywaniem obowiązku szkolnego. Zresztą, w tak dużem jak Łódź mieście, niezbędną była instytucja informująca ludność, normująca rozmieszczenie dzieci—słowem, instytucja, mająca w swoim ręku wszystkie nici, będące w związku z prawidłowem uczęszczaniem dzieci do szkoły; instytucja ta musiała mieć zapewnioną dostateczną ilość sił wykonawczych.

Dekret o obowiązku szkolnym powierza prowadzenie metryki szkolnej, sprawdzanie regularnego uczęszczania dzieci do szkoły i wpływanie na rodziców, przyjmowanie deklaracji o chęci ze strony rodziców nauczania dzieci w szkole prywatnej lub w domu, przyjmowanie grzywien i dysponowanie nimi — opiekom szkolnym. Byłoby to możliwem do zastosowania na wsiach, o ile tam wszędzie istnieją w rzeczywistości opieki szkolne. W miastach, zwłaszcza większych, jest niewykonalnem, choćby ze względu na niemożliwość rozgraniczenia terenu działalności opiek. Wiemy pozatem, jak wiele jest szkół nie posiadających opiek, albo posiadających opieki fikcyjne, na papierze, wreszcie słabo funkcjonujące. Zresztą prowadzenie metryki szkolnej wymaga prawidłowo prowadzonego katastru dzieci, a prowadzenie innych powierzonych opiece czynności wymaga prawidłowo zorganizowanego biura. Inne czynności, związane z wykonaniem obowiązku szkolnego, powierza Dekret—Dozorem Szkolnym, co także u ludzi, znających tę instytucję w obecnych warunkach—musi budzić poważne zastrzeżenia. To też bez wynalezienia innego sposobu rozwiązania sprawy prawidłowej rejestracji dzieci i prawidłowego dozoru nad ich uczęszczaniem do szkoły — niepowodzenie sprawy uważać należało za przesądzone. Wydział Szkolnictwa znalazł jej rozwiązanie w utworzeniu specjalnej instytucji, na którą ciała, powołane do nadzoru nad spełnianiem obowiązku szkolnego, przelałyby swe prawa, a samorząd miejski dałby jej podstawy materialne dla egzystencji. Taką instytucją jest w Łodzi Komisja Powszechnego Nauczania, składająca się z przedstawicieli wszystkich czynników, zainteresowanych w tej sprawie, a więc: 4 członków Rady Miejskiej, 2 członków Magistratu, 4 członków Rady Szkolnej Miejskiej, 2 Wydziału Szkolnictwa, Inspektora Szkolnego, 3 przedstawicieli nauczycielstwa, 3-ch przedstawicieli rodziców, 1 przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia Publicznego i Naczelnika biura Komisji Powszechnego Nauczania. Komisja dla prowadzenia spraw bieżących wybiera Wydział Wykonawczy, składający się z 3-ch członków. Komisja Powszechnego Nauczania wybiera z łona swojego — przewodniczącego. W Wydziale jednak Wykonawczym z urzędu przewodniczy ławnik Magistratu, desygnowany do spraw szkolnictwa, a to z następujących powodów: Biuro Komisji, zatrudniające obecnie 32 urzędników, utrzymuje Magistrat, jak również łoży on na wszelkie potrzeby, związane zarówno z biurem, jak i organizacją dozoru nad spełnieniem obowiązku szkolnego. Słuszną więc jest rzeczą, że ławnik Magistratu, w myśli zresztą uchwał i wskazań Komisji, decyduje w sprawach bieżących i biurowych. Z drugiej strony związany i obeznany z całokształtem gospodarki miejskiej szybciej i łatwiej załatwia wszelkie sprawy z omawianej dziedziny na terenie Zarządu miejskiego. Zmieniona w ten sposób orga-

nizacja dozoru nad wypełnianiem obowiązku szkolnego wymagała ujęcia ustawowego i zrodziła potrzebę stworzenia specjalnego statutu miejscowego. Projekt statutu w głównych swych zasadach przyjęty przez Radę Miejską i Radę Szkolną Okręgową opracował członek b. Rady Miejskiej, dyr. A. Szwajcer. Statut został oparty na Dekrecie o obowiązku szkolnym i poszczególne jego artykuły są odpowiednikami Dekretu.

Jednak prócz powyżej omówionej zmiany rozwija on niektóre punkty Dekretu w sposób następujący: Dekret jako obowiązującą na czas przejściowy uważa 4—5-letnią szkołę powszechną z następczą nauką uzupełniającą 3—2-letnią; statut przewiduje obowiązkową szkołę 7-letnią z obowiązującą szkołą doksztalającą do lat 18-tu dla tych wychowanców szkół powszechnych, którzy nie otrzymali świadectwa z ukończenia całkowitej szkoły 7-klasowej. Statut obowiązuje dalej do uczęszczania na kursy doksztalające do lat 18-tu młodzież, pracującą w warsztatach i przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych, o ile ta nie może się wykazać z ukończenia 7-letniej szkoły powszechnej, lub 3 klas szkoły średniej. Wreszcie, jak to już zaznaczyłem, statut przewiduje utworzenie biura Komisji Powszechnego Nauczania, które utrzymywać ma Magistrat.

Praca biura polega na prowadzeniu kartoteki dzieci w wieku szkolnym, sporządzaniu statystyki, dawaniu materiałów do wszelkiego rodzaju spraw, związanych z wykonywaniem obowiązku szkolnego, zbieraniu od kierowników szkół sprawozdań miesięcznych o nieregularnem uczęszczaniu dzieci, sporządzaniu wykazów rodziców, przedstawianych do kar, wreszcie prowadzenie korespondencji w sprawie egzekucji kar nałożonych. Biuro Komisji Powszechnego Nauczania jest niezbędnem dla samej Komisji, lecz w ciągu 3-ech lat stało się niezbędnem dla całokształtu organizacyjnej pracy szkolnej, ważnem ogniwem tej pracy. Biuro obecnie posiada cztery działy: kartotekę, statystyczny, ruchu dzieci i karny.

Wymierzanie kar na rodziców Dekret powierza Dozorom Szkolnym; w miastach, jak Łódź, gdzie obowiązki Dozoru spełnia Rada Szkolna — tej ostatniej. Statut miejscowy Łódzki za zgodą Rady Szkolnej Okręgowej przekazał tę kompetencję Wydziałowi Wykonawczemu Komisji Powszechnego Nauczania. Zaraz jednak w pierwszym miesiącu okazało się, że Wydział Wykonawczy nie byłby w stanie tak ogromnej pracy sprostać. W miesiącu bowiem lutym 1920 roku, kiedy przystąpiono do działalności karnej, wytoczono 263 sprawy, w następnym zaś miesiącu 387. Wskutek tego, przesłuchiwanie rodziców Komisja Powszechnego Nauczania musiała powierzyć specjalnym Komitetom Dzielnicowym, które jednocześnie stawiają wniosek o wymiarze kary. Wniosek ten po rozpatrzeniu protokołu posiedzenia Komitetu Dzielnicowego zatwierdza Wydział Wykonawczy. Takich Komitetów powstało narazie 13. W skład ich wchodzi członek Komisji Powszechnego Nauczania, jako przewodniczący, przedstawiciel rodziców danej dzielnicy miejskiej i kierownik szkoły lub jego zastępca, do której nieregularne uczęszczanie wchodzi w dany wypadek w grę. Członkowie Komisji Powszechnego Nauczania są obowiązani spełniać obowiązki przewodniczących Komitetów. Posiedzenia Komitetów odbywają się w jednej ze szkół danej dzielnicy miasta raz na miesiąc i pomimo podziału na dzelnice wymagają 3—4 godzin czasu na rozpatrzenie wszystkich spraw, wytoczonych w da-

nym miesiącu. Wydział Wykonawczy rozpatruje sprawy, wynikające z toku działalności Komisji Powszechnego Nauczania oraz na początku roku szkolnego sprawy gospodarzy i rządców domów, którzy nie złożyli wcale, lub nie złożyli w terminie oznaczonym spisów dzieci w wieku szkolnym, zamieszkałych w ich domach. Działalność karna, zarówno Komitetów Dzielnicowych jak i Wydziału Wykonawczego ma niezmiernie doniosłe znaczenie w sensie propagandy idei powszechnego nauczania i wogóle potrzeby oświaty. Przesłuchiwanie rodziców w odpowiedni sposób, tłumaczenie wagi regularnego posyłania dzieci do szkoły i konieczności ich uczenia—podnosi uświadomienie ludności w tym kierunku, a poparte sprawną egzekutywą daje do myślenia o powadze sprawy. To też trzy lata działalności Komisji Powszechnego Nauczania i Komitetów Dzielnicowych znakomicie pogłębiły świadomość obywateli.

Muszę zwrócić jeszcze uwagę na propagandę w tym kierunku, idącą poza Łódź. W razie wyjazdu z miasta rodziców, skazanych na grzywnę lub areszt, orzeczenie wysyłamy do odpowiednich władz tej miejscowości, do której karany wyjechał, z prośbą o egzekucję. W razie opuszczenia przez dziecko szkoły z powodu wyjazdu, również wysyłamy do władz odnośnej miejscowości prośbę o przymusowe zapisanie dziecka do szkoły. Nie chodzi nam w danym wypadku o kary i represje, ale o środek agitacyjny, i mieliśmy niejednokrotnie wypadki, kiedy po takich zawiadomieniach zwracano się do nas po informacje, dotyczące się wprowadzenia obowiązku szkolnego.

Poniżej podałem cyfry, obrazujące, jak zwiększała się ilość oddziałów i ilość dzieci w szkołach. Ilość oddziałów popołudniowych zwiększała się przy zaprowadzaniu obowiązku szkolnego w sposób następujący: w roku 1919-20 mieliśmy na 754 izby—244 oddziały popołudniowe, w roku 1920-21 na 811 izb szkolnych—293 oddziały popołudniowe. Obecnie na 863 izby szkolne mamy 345 oddziałów popołudniowych, czyli pozostaje jeszcze wolnych od nauki poobiedniej 518 sal szkolnych. Frekwencja od czasu zaprowadzenia obowiązku szkolnego przedstawia się jak następuje:

| | | | |
|----------------|---------------------------------------|-------------------|-------------------|
| we wrześniu | 1919 roku uczęszczało do szkoły | 95 $\frac{0}{10}$ | dzieci zapisanych |
| w październiku | „ „ „ „ „ | 93 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w listopadzie | „ „ „ „ „ | 86 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w grudniu | „ „ „ „ „ | 88 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w styczniu | 1920 roku „ „ | 87 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w lutym | „ „ „ „ „ | 86 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w marcu | „ „ „ „ „ | 88 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w kwietniu | „ „ „ „ „ | 87 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w maju | „ „ „ „ „ | 87 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w czerwcu | „ „ „ „ „ | 90 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| we wrześniu | 1920-21 r. szk. uczęszczało do szkoły | 95 $\frac{0}{10}$ | dzieci zapisanych |
| w październiku | „ „ „ „ „ | 91 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w listopadzie | „ „ „ „ „ | 90 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w grudniu | „ „ „ „ „ | 89 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w styczniu | „ „ „ „ „ | 87 $\frac{0}{10}$ | „ „ |
| w lutym | „ „ „ „ „ | 87 $\frac{0}{10}$ | „ „ |

| | | | | |
|---------------|-----------------|-----------------------|------------------------------|-------------------|
| w marcu | 1920-21 r. szk. | uczęszczało do szkoły | 90 ⁰ ₀ | dzieci zapisanych |
| w kwietniu | " | " | 86 ⁰ ₀ | " |
| w maju | " | " | 87 ⁰ ₀ | " |
| w czerwcu | " | " | 89 ⁰ ₀ | " |
| we wrześniu | 1921-22 r. szk. | " | 96 ⁰ ₀ | " |
| w październ. | " | " | 92 ⁰ ₀ | " |
| w listopadzie | " | " | 90 ⁰ ₀ | " |
| w grudniu | " | " | 91 ⁰ ₀ | " |

Statystyka kar przedstawia się jak następuje:

W styczniu 1919-20 r. szk. skazano na grzywny 164 osoby, na sumę 2,630 mk.; na areszt bezwzgl. 3 osoby, w lutym 178 osób na sumę 2,614 mk.; na areszt bezwzgl. 3 osoby, w marcu 143 osoby, na sumę 2,551 mk.; na areszt bezwzgl. 5 osób, w kwietniu 335 osób, na sumę 7,894 mk.; na areszt bezwzgl. 31 osób, w maju 595 osób, na sumę 17,740 mk.; na areszt bezwzgl. 54 osoby, w czerwcu 19 osób, na sumę 770 mk.; na areszt bezwzgl. 2 osoby. We wrześniu 1920-21 r. szk. skazano na grzywny 109 osób, na sumę 3,660 mk.; na areszt bezwzgl. 25 osób, w październ. 196 osób, na sumę 6,085 mk.; na areszt bezwzgl. 50 osób, w listopadzie 158 osób, na sumę 4,950 mk.; na areszt bezwzgl. 105 osób, w grudniu 123 osoby, na sumę 4,175 mk.; na areszt bezwzgl. 107 osób, w styczniu 280 osób, na sumę 10,065 mk.; na areszt bezwzgl. 157 osób, w lutym 221 osób, na sumę 8,195 mk.; na areszt bezwzgl. 171 osób, w marcu 148 osób, na sumę 5,375 mk.; na areszt bezwzgl. 154 osoby, w kwietniu 292 osoby, na sumę 10,560 mk.; na areszt bezwzgl. 113 osób, w maju 265 osób, na sumę 9,615 mk.; na areszt bezwzgl. 120 osób. We wrześniu 1921-22 r. szk. skazano na grzywny 85 osób, na sumę 3,280 mk.; na areszt bezwzgl. 67 osób.

Liczba pracowników Biura Powszechnego Nauczania wzrosła z 6-ciu w 1919 r. do 32 w roku obecnym.

Ilość Komitetów dzielnicowych—z 13-u do 15-u.

Widzimy więc, że po trzechletniej pracy Łodzi udało się umieścić wszystkie dzieci w szkole i związać je z nią obowiązkiem szkolnym do lat 14. Widzimy, że frekwencja dzieci, zapisanych do szkół jest wogóle dobra. Obserwujemy poprawny stosunek ogółu obywatelskiego do obowiązku szkolnego i stale wzrastające zainteresowanie się rodziców szkołą. Wynik ten uważać należy za b. dobry, jeżeli zwłaszcza zwrócimy uwagę na ciężkie warunki ekonomiczne, które nieraz zmuszają rodziców do wyręczania się dziećmi, które pomimo woli zmuszają ich do zatrzymywania dźwiatwy w domu, szczególnie w porze zimowej, z powodu braku odzieży i obuwia, które często przynaglają ich do wczesnego oddawania dzieci do pracy zarobkowej. Z tymi szkopułami w miarę możności Komisja starała się walczyć. Istnieje w budżecie Komisji suma na zakup odzieży i obuwia dla tych dzieci, które z powodu ich braku nie mogłyby uczęszczać do szkoły. Komisja korzystała również z pomocy Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Dla ograniczenia ucieczki dzieci ze szkoły do pracy zarobkowej Komisja występowała do Sejmu o zakaz pracy zarobkowej przez czas trwania wieku szkolnego oraz do miejscowych czynników państwowych o niedopuszczanie dzieci przed rokiem 14-ym do pracy za-

robokowej przynajmniej tam, gdzie czynniki państwowe mają prawo bezpośredniej ingerencji.

Zdajemy sobie sprawę, że, o ile zdołaliśmy dać szkołę wszystkim dzieciom, o ile organizacja szkolnictwa wszereż dała rezultaty zamierzone, o tyle organizacja wglęb—podniesienie samej szkoły, nie mogła za pierwszą nadążyć. Powiem więcej. Wprowadzenie obowiązku szkolnego musiało się na poziomie szkoły odbić chwilowo ujemnie. Ale ten stan przejściowy wcześniej czy później trzeba było przeżyć—i szczęśliwie jest on już poza nami. Niedogodności przezemnie podkreślone oczywiście są niczem wobec skutków, jakie niewątpliwie da zrealizowanie powszechnego nauczania. A jeżeli ono stało się w Łodzi faktem, sprawiło to harmonijne współdziałanie wszystkich czynników, jakie ze szkolnictwem jakkolwiek miały związek: zarówno świadomość obywateli, jak i gotowość zarządu miejskiego do ponoszenia w tym względzie choćby największych ofiar materialnych, jak zgodna współpraca Inspektoratu szkolnego i Rady Szkolnej Okręgowej z Komisją Powszechnego Nauczania i Wydziałem Szkolnictwa Magistratu, jak ofiarna praca nauczycielstwa, jak wreszcie pomoc, kiedy tego zaszła potrzeba, władz administracyjnych.

Gdyby nie to dążenie wszystkich do wspólnego celu, trudności mogłyby się okazać czasami nie do przewyciężenia. O trudnościach, spowodowanych brakiem mieszkań i brakiem sił nauczycielskich, mówiłem już powyżej. Natomiast największe trudności, acz nie natury materialnej stwarza ustawodawstwo szkolne. Dotąd zmuszeni jesteście kierować się „Przepisami tymczasowemi o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem” z czasów Tymczasowej Rady Stanu. Przepisy te nie przeznaczają żadnej roli samorządom miejskim w dziedzinie organizacji szkolnictwa, boć wstawianie do budżetów miejskich pewnych sum na świadczenia rzeczowe dla szkół nie można nazwać rolą czynną. To też ustawowo samorzady właściwie są pozbawione możności inicjatywy w tej dziedzinie. Ta ostatnia jest oddana w ręce Rady Szkolnej Okręgowej. Nie będę mówił o składzie personalnym Rady. Natomiast muszę wskazać na brak możności sprawnego wykonawstwa, Rada bowiem Szkolna, posiadając wszelkie uprawnienia w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, nie posiada podstaw materialnych, nie posiada i sił wykonawczych, jest bowiem pod tym względem całkowicie zależną od gminy. Rada według ustawy uchwała budżety na wydatki szkolne, ale sumy budżetowe musi preliminarować gmina, a ta nie będąc sama dopuszczoną do wykonywania budżetu — może często stwarzać hamulec w poczynaniach szkolnych. Stąd Radzie Szkolnej trudnoby było zdecydować się na krok związany z tak poważnemi wydatkami, jak zaprowadzenie obowiązkowego nauczania. Tę inicjatywę wziął w swoje ręce Samorząd Łódzki. Ale wyobraźmy sobie, że Rada Szkolna chciała stanąć na stanowisku swoich praw. W Łodzi zwyciężyły pobudki obywatelskie: nie spierano się, kto będzie robił, byle rzecz była zrobiona, nie przeszkadzano sobie. Czy wszędzie te motywy obywatelskie zwyciężą? Dekret o obowiązku szkolnym również liczy się z istniejącą organizacją władz szkolnych—i stąd te trudności, o których wyżej była mowa, i stąd powstała w Łodzi konieczność stworzenia instytucji specjalnej — Komisji Powszechnego Nauczania, którą wszystkie zainteresowane czynniki znów w obywa-

telskiem poczuciu jej konieczności, uznały jako nieodzowne ogniwo w organizacji szkolnej. To też uporządkowanie ustawodawstwa szkolnego, opracowanie i uchwalenie ustawy o ustroju władz szkolnych, jak również o obowiązku szkolnym jest rzeczą palącą nie tylko ze względu na prawidłowy rozwój szkolnictwa, ale w pierwszej mierze ze względu na możliwość szybkiego ogarnięcia całego kraju obowiązkiem szkolnym. W ustawach nowych Samorządy uzyskać muszą daleko idące uprawnienia w dziedzinie organizacji szkolnictwa, bo jakkolwiek Rząd wytknie ramy organizacji, wypracuje plan wprowadzenia obowiązku szkolnego, wyda przepisy wykonawcze, bez energicznej pomocy czynników miejscowych nie nada sprawie koniecznego rozpędu, nie rozwinie się ona w należytem tempie, powlecze się raczej żółwim krokiem. To też samorządy miejskie, nie czekając nakazów z góry, powinny już dziś przystąpić do pracy; wiemy, że niektóre to zrobiły. A pierwszą rzeczą jest zorientowanie się w ilości dzieci, a więc statystyka dzieci w wieku szkolnym, policzenie się z siłami nauczycielskimi i ich przygotowanie, przygotowanie pomieszczeń i urzędzeń szkolnych. Sposób i tempo wprowadzenia obowiązku szkolnego musi określić każde miasto dla siebie. Jeżeli korzystać z doświadczeń Łódzkich, to podkreślić należy, że o ile z zapoczątkowaniem sprawy nie należy zwlekać ani chwili, to dla złagodzenia ujemnych stron, jakie muszą wyniknąć przy powoływaniu nowych mas dzieci do szkoły, należy się ściśle obliczyć z możliwością ich rozmieszczenia i raczej wprowadzać obowiązek szkolny stopniowymi etapami, byle oczywiście tych etapów zanadto nie rozwlekać. Jeżeli sobie zdajemy sprawę, że z kwestji pomieszczeń szkolnych nie wybrniemy, o ile nie rozpoczniemy na szeroką skalę budownictwa szkolnego, o tyle zagadnienia pozyskania sił nauczycielskich nie rozwiążemy, o ile sobie jasno i wyraźnie nie uświadomimy, że jedyną drogą w tym względzie jest podniesienie materialnego i moralnego stanowiska nauczyciela.

TEODOR TOEPLITZ.

Z Dziejów Rozbudowy Warszawy po Wojnach Napoleońskich.

Historja się nie powtarza. A jednak podobne przyczyny wywoływać muszą podobne skutki, nic więc dziwnego, że środki zaradcze przeciwko klęskom o charakterze żywiołowym mogą nawet na przestrzeni wieków być do siebie podobne.

Okres wojen napoleońskich, pochody wojsk, które tylokrotnie przeszły przez ziemie polskie, zniszczenia bitew, niepewność politycznych losów i ekonomicznego rozwoju kraju pociągnęły za sobą w początku XIX wieku całkowity niemal zastój ruchu budowlanego i jako skutek — dotkliwy brak mieszkań w miastach, a przedewszystkiem w stolicy.

W ten sposób na pierwszy plan zagadnień, które stanęły przed rządem Królestwa Kongresowego, wysunęło się zagadnienie odbudowy i rozbudowy miast. Oczywiście zagadnienie to w epoce, w której jeszcze dosyć częstym zjawiskiem był dworek, zamieszkały przez jego właściciela,

mieszczący w sobie mieszkania dla jego rodziny i służby, miało charakter inny, niż dzisiaj w okresie całkowitego panowania koszarowego domu czynszowego. Pomimo zasadniczych różnic nie zawadzi dziś, po latach wojny europejskiej, gdy przed rządem Rzeczypospolitej Polskiej podobne stoją zadania, rzucić okiem wstecz, by się przekonać, co rząd Królestwa Kongresowego uważał za możliwe i konieczne dla tej sprawy zrobić.

Żyjemy w tej chwili pod hasłem walki z etatyzmem i powrotu do wiary w cudowną siłę twórczą pozostawionej sobie inicjatywy prywatnej. Każdy projekt zaspakajania najbardziej elementarnych potrzeb ludności w jakiegokolwiek dziedzinie z pomocą rządu lub gmin — traktowany jest jako pomysł nawiany przez bolszewicki wschód. Tymczasem ogólnie uznany, jako najbardziej polski i jednocześnie najbardziej zachodnio-europejski z rządów, które Polska miała, rząd Królestwa Kongresowego w teorii i w praktyce uznawał doniosłą rolę rządu i gmin.

W roku 1816 na posiedzeniu Rady Administracyjnej w dn. 26-go listopada, postanowiono włożyć na Urząd Muncypalny obowiązek udzielania pomocy mieszkańcom, „*aby w miejsce drewnianych budynków, ludzież na placach pustych wystawiać mogli domy murowane ku własnej wygodzie i ozdobie miasta służące*“¹⁾. Jednak zdając sobie sprawę, że „*poznanie funduszu i potrzeb miast jest pierwszym szczeblem, po którym do porządku, ochędostwa i ozdoby postąpić mają*“¹⁾, Rząd dał miastom możliwość wykonania tego obowiązku i przeznaczył (*„chcąc m. stół. Warszawę co do jej powierzechności przyprowadzić do świetniejszego stanu*“¹⁾ postanowienie Rady Administracyjnej z 26-go listopada 1816 roku D. P. K. P. Tom II, str. 257) zazwyczaj od 1-go stycznia 1817 roku ze skarbu publicznego dla corocznej wypłaty miastu przez lat 23 sumę 300,000 złotych polskich rocznie na wsparcie nowobudujących się w Warszawie.

Dopiero po upływie 23 lat miał się rozpocząć zwrot sum, przez Rząd zaawansowanych w taki sposób, by ostatnia zwrotna rata w roku 1861 przypadła. Suma przez Skarb Publiczny corocznie w równych 4-ch ratach (1-go lutego, 1-go maja, 1-go lipca i 1-go października) wnoszoną była do kasy Urzędu Muncypalnego m. Warszawy do rozdzielenia między budujących się.

Każdy nowobudujący, chcąc uzyskać wsparcie, winien był przedstawić do zatwierdzenia plan domu conajmniej jedno piętrowego (prócz parteru). Wsparcie wynosiło 50% sumy kosztorysu, sporządzonego przez budowniczego rządowego. Nie mogło jednak być mniejsze od 15,000 i większe od 30,000 złotych. Pomoc była udzielana tym tylko, którzy na głównych ulicach (1 i 2 klasy) budować się chcieli.

Wsparcie było wydawane w miarę budowy i stosownie do poświadczania budowniczego rządowego. Odbierający wsparcie przez pierwsze 3 lata nic nie płacił, w następnych zaś 20-tu latach wnosił do kasy ekonomicznej 5 od sta prowizji od kapitału wziętego i 1% na uzbieranie tak zwanego funduszu żelaznego.

¹⁾ Raport złożony przez Radę Stanu na Sesji drugiej Izby Poselskiej w dn. 28 III 1818 r. (Djarjusz Sejmu Królestwa Polskiego 1818 r.).

Po 20-tu latach ustawał obowiązek płacenia i dług uznany był za umorzony.

W ten sposób udzielona pożyczka istotnie na miano *wsparcia* zasługiwała, gdyż w ówczesnych warunkach była zupełnie nieomł bezprocentową, kosztując po za zwrotem kapitału jedynie jeden procent. Ten dodatkowy jeden procent służył na utworzenie miejskiego kapitału żelaznego, podczas, gdy zwracana przez budujących 5% prowizja stanowiła własność Rządu i zmniejszała z roku na rok wnoszoną przez skarb Publiczny na nowo do Urzędu Muncypalnego sumę na wsparcie dla nowobudujących się. W ten sposób w 1820 r. Rząd wypłacał ze Skarbu Publicznego już nie 300,000 złotych, a 285,000, dopełniając je do 300.000 — sumą 15,000 prowizji (5% od 300,000 wypożyczonych w roku 1817), w 1821 udzielono ze Skarbu Publicznego już tylko 270,000 i t. d., corocznie o 15 tys. mniej, aż wreszcie w roku 1839 całe 300,000 złotych miasto otrzymało nie od Skarbu Publicznego a od „debentów”. Od następnego 1840 r. rozpoczął się zwrot przez miasto sum, udzielonych przez Skarb Publiczny i to w latach 1840, 1841 i 1842 — po 300,000 złotych, a od 1843 roku począwszy, wobec zmniejszania się, dzięki spłatom, sum kapitału, pozostającego na debentach corocznie o 15,000 mniej. W ten sposób w 1861 r. nastąpiła całkowita spłata Skarbowi Publicznemu sum od niego bezprocentowo otrzymanych.

Uzbierany w tym czasie z 1% dopłat żelazny fundusz miasta Warszawy wraz z procentem, który już sam przynosił, w roku 1861 wynosił zgodnie z planem — 4,238,931 złotych polskich.

Widzimy, że plan finansowy pomocy ruchowi budowlanemu był zakrojony na *długą* metę i na szeroką skalę. Godnem jest uwagi, że pomoc ta zupełnie była niezależną od jednoczesnego rozwoju budownictwa rządowego ¹⁾.

¹⁾ „Na miejscu spalonych w roku 1814 pawilonów pałacu Kazimierowskiego, powstały obszerne gmachy szkolne, z dziedzińcem drzewami otoczonym i kwiatami upiększonym w środku, w których to gmachach w roku 1818 w dniu 14 maja otworzony Uniwersytet, młodzież w wyższych umiejętnościach doskonalili... Obszerne lecz brudny swoim pozorem magazyn karowy, ustąpił pięknym koszarom dla jazdy... Powstały gmachy Rządowe do dziś celniczą ozdobę Warszawy stanowiące; Namiestników Królewskich na Krakowskiem Przedmieściu, z dawnego pałacu Radziwiłłów opustoszałego i upadkiem grożącego przerobiony. Wzniosły się nowe pałace: Mennicy, przy ul. Biełańskiej i b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Z pałacu Mostowskich przy ul. Przejazd, powstał gmach Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, a pałac Potockich okazał na Komisji Rządowej Skarbu przerobiony, podobnie jak dom Racyńskich na Długiej ulicy na pałac Komisji Rządowej Sprawiedliwości... Tak sędziwy starością drewniany a zwaleniem grozący kościółek Ujazdowski, w roku 1818 ze swego miejsca zniknął, a na to miejsce powstały okazałe pawilony pałacu Belwederskiego... W roku 1826 z miejsca będącego między zejściem się ulic Senatorskiej, Żabiej i Rymskiej, utworzył się plac jeden z najszlachetniejszych w Warszawie, przy którym powstała budowla Banku Polskiego i Giełdy...

Troskliwością rządu rozszerzono lub w dogodniejsze miejsca przeniesiono szpitale: Dzieciątka Jezus, Ś-go Ducha i Starozakonnych... Na miejscu opustoszałych gmachów Marywillu założony w roku 1825 wielki Teatr“.

(„Pogląd na postać miasta Warszawy“ stanowiący wstęp do Taryfy domów miasta Warszawy i Pragi (w 1852 roku) przez inżyniera miasta Warszawy H. Świątkowskiego. Wszystkie cytowane zdania są nieomł dosłownie przepisane z Rysu Historyczno-Statystycznego Wzrostu i Stanu Miasta Warszawy F. Max. Sobieszczańskiego. (W. 1848 r.) pozwalają przypuszczać, że ów „Pogląd“ dla Świątkowskiego Sobieszczański napisał.

Niech nas nie łudzą przetłomaczone na późniejsze ruble lub na dzisiejszą walutę, jak gdyby nieznaczne sumy 300,000 złp.

Trzeba uwzględnić, że korzec zboża kosztował wówczas kilka złotych (w 1830 r. — 6 złp.), funt mięsa 9 — 10 groszy.

Dlatego, by sobie uprzytomnić jaki był stosunek 300,000 zł. polskich do innych pozycji budżetu państwowego, wystarczy skonstatować, że całkowite wyrachowanie dochodów za rok od 1-go czerwca 1815 roku do 1-go czerwca 1816 roku—wynosiło sumę złotych polskich 38,636,154 gr. 23. Na okres zaś od 1-go czerwca do 31-go grudnia 1816 roku—28,814,231 gr. 24. Cały zaś budżet wydatków na oświatę w roku 1817 zamykał się w sumie 1,567,119 złotych polskich 23 gr. 21¹/₆ szeląga. Suma więc 300,000 złotych polskich rocznie asygnowana dla pomocy budowlanej stolicy wynosiła 1/10 budżetu oświaty całego Królestwa, nieomal stanowiąc 1% wszystkich dochodów państwowych. Suma ta przekraczała 2 razy straty pogorzelnowe miejskie roku 1817 w całym Królestwie. (We wszystkich miastach Królestwa Polskiego wynosiły one 152,255 zł. pol. gr. 27). Ludność stolicy wynosiła w roku 1816—81,021 ¹). W przystosowaniu do dzisiejszej ludności stolicy, wartości waluty i kosztu budowy domu 300,000 złp. z r. 1816 odpowiada kilku miliardom mkp. rocznie.

Pomimo tak znacznych względnie rozmiarów pomocy, rząd odrazu zrozumiał, że pomoc ta jeszcze jest za mała i dlatego, przeznacza pomoc z funduszu przez Skarb Publiczny asygnowanego w pierwszej linii dla tych, którzy domy murowane przy ulicach 1-ej i 2-ej klasy budować będą. Namiestnik już w rok po rozporządzeniu z dnia 26-go listopada 1816 roku postanowieniem z dnia 25 listopada 1817 roku ²) polecił użytkowanie na zapomogi zwrotne dla budujących podobne domy na dalszych ulicach—własny, do miasta należący kapitał 180,000 złp., z którego pożyczki w tym samym trybie co z kapitału skarbowego wydawane być miały. Do kapitału tego dodano wkrótce 24,000 złp., lokowane w dobrach ziemskich Wólka Zerzyńska i 1-go stycznia 1823 roku odebrane, wreszcie szacunek placu miejskiego № 1267 położonego przy drodze jerozolimskiej, a sprzedanego zgodnie z decyzją Namiestnika z 13/V 1823 roku za sumę 18,000 złp. O tej sprzedaży w dalszym ciągu jeszcze w związku z pomocą budowlaną usłyszymy. Oczywiście, kapitał ten własny miasta był powiększany zarówno przez wspomniany poprzednio 1% od wsparć ze skarbu publicznego, jak i przez całą prowizję od wsparć z funduszu miejskiego. Fundusz rocznie stąd powstający rozdzielano na części, które były nazwane akcjami (od 10 do 25 tys. złp.). Roczny procent pobierany od wsparć wydawanych akcjami z funduszu miejskiego, tak samo, jak od wsparć z funduszu poprzedniego skarbowego wynosił 6 od sta, jednak, z tych sześciu—4% tylko liczone na umorzenie akcji, która wobec tego, po 25 latach dopiero umo-

¹) S. Dziewulski i K. Radziszewski, Warszawa. Tom I, str. 421.

²) Postanowienie Rady Administracyjnej Dz. Pr. Kr. Pol. Tom IV, str. 42.

rzoną zostawała, a 2% szły na powiększenie żelaznego funduszu miejskiego. Wsparcia z funduszu skarbowego były przeznaczane dla domów budowanych przy głównych ulicach, okazalszych, koszt których wynosił od 30 do 50 tysięcy złp. Akcje zaś z funduszu miejskiego wydawano nawet tym, którzy wystawić zamierzali domy, nie mniej, niż 10 i nie więcej niż 30 tys. złp. kosztować mające.

Pożyczka z funduszu skarbowego mogła wynosić połowę wartości domu, podczas gdy pożyczka z funduszu miejskiego nie powinna była przewyższać jednej trzeciej części wartości.

Po wydaniu powyższych postanowień, przy wydzielaniu pożyczek z funduszy miejskich i skarbowych, trzymano się przez pierwszych kilka lat zastrzeżeń w nich określonych. Gdy jednak się okazało, że daleko więcej było zapotrzebowań na pożyczki na domy większe, przy ulicach pryncypalnych, Książę Namiestnik poszczególnymi decyzjami upoważnił wydawanie na ten cel pożyczek z obydwu funduszy, skarbowego i miejskiego i to w sumach wyższych, niż pierwotnie oznaczone określeniem. Sposób ten został zalegalizowany postanowieniem z 24 stycznia (5 lutego) 1833 r. (Dz. Pr. K. P. Tom 15, str. 197). Ponieważ zapotrzebowanie na pożyczki wzrastało w bardzo szybkim tempie, a Rząd i Miasto dążyły do tego, by móc jaknajwiększą ilość podań w jaknajprędszym czasie uwzględnić, został zawarty przez Urząd Muncypalny z Bankiem Polskim w dniu 11 października 1828 roku układ (zatwierdzony przez Księcia Lubckiego, jako Ministra Skarbu, w dniu 5 listopada 1828 r.), dotyczący skupu akcji pożyczkowych, wydawanych przez Magistrat. Zawarcie tego układu dowodzi pełnej świadomości ze strony Lubckiego, że akcja rozbudowy nie może się odbywać jedynie na rachunek swobodnego kapitału, ale musi istnienie tego kapitału wyprzedzać, Magistrat w kolei złożonyk mu podań, wydawał pod nazwą akcji, obietnicę udzielenia w określonym terminie pożyczki. Tę obietnicę Bank Polski dyskutował za potrąceniem sobie do końca roku, w którym skup się odbył po 1/2% miesięcznie — za dalsze zaś lata po 5% rocznie. Procent ten, w charakterze swym traktowany jak bezsporna należność miejska, był ściągany przez Magistrat i wnoszony do Banku Polskiego. Następnie zaś, za nadejściem roku, na który pożyczka była przyrzeczona — Bank przyznana sumę z kasy miejskiej podnosił. W ten sposób właściciel, przez przeciąg kilku lat, płacił 5% procentu, amortyzacja zaś pożyczki rozpoczynała się (przy opłacie) 6% (4% na amortyzację, 2% na procent) dopiero w roku, w którym pożyczkę miał otrzymać. Pomimo to, tyłu było amatorów do otrzymania pożyczki, że w roku 1843, jak się przekonąć możemy ze sprawozdania z obrotu funduszy na pożyczki budowlane od roku 1817 po koniec 1843 złożonym na Sesji Magistratu dnia 9-go sierpnia 1844 roku przez Nadrachmistrza Krajewskiego, ówczesnego naczelnika kontroli—były zadysonowane pożyczki po rok 1857, t. j. na 13 lat z góry. W tym rozdysonowaniu nie byłoby nic złego, gdyby nie to, że wydawanie obietnic pożyczek, bez jednoczesnej kontroli bezzwłocznego przystąpienia do budowy domu, ułatwiała spekulację właścicielom posesji, niemającym zamiaru budowania domu lub niemającym ku temu środków. Celem tej spekulacji była jedynie korzystniejsza sprzedaż posesji, mającej już zapewnione prawo uzyskania pożyczki.

Sprawozdanie zawarte w Zbiorze Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, część 5, tom 2, str. 321 mówi: „postępowanie takie stawało się częstokroć powodem do zawikłań, a przytem utrudniało udzielanie pożyczek innym, którzyby niezwłocznie za ich pomocą budowę domów do skutku doprowadzili. Zapobiegając więc temu i powziąwszy wiadomość, że fundusz budowlany miasta Warszawy w większej części już z góry za lata 1857 i 1858 był rozdysponowany, Książę Namieśnik Królestwa—decyzją objawioną przez odczwę Sekretarza Stanu z dnia 2 (14) października 1851 roku. № 23, 311. zastrzegł: „iżby w przyznawaniu z pomienionego funduszu Magistrat miasta nie wychodził nad zakres 1858 r. włącznie i udzielał zapomogi tym, którzy budowę domów rozpoczną”.

Zastrzeżenie takowe spełnione, a wakujące pożyczki po tych, którzy mając je sobie przyznane od zamiaru budowy domów odstąpili, lub zamiar ten na dalszy czas odłożyli, rozdzielone pomiędzy innych właścicieli posesji, w tej kolei, w jakiej o pozyskanie pożyczek zgłaszali się, dając pierwszeństwo tym, którzy nowe domy wystawili, lub budowę ich rozpoczęli.

Tak więc, po wytworzeniu po latach 1816 i 1817 funduszków na pożyczki budowlane, przepisy i warunki w tej mierze, pierwotnie ustanowione, musiały ulec pewnym zmianom, a z upływem czasu, wobec ciągłej dążności miasta do wzrostu, wymagały znowu innych udokładnień, jakie objęte są w wyjednanem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych postanowieniu Rady Administracyjnej z dnia 30-go czerwca (2 lipca) 1858 roku, którem Magistrat rządził się dotychczas w dysponowaniu funduszem budowlanym miejskim, a który z początkiem roku 1858 wynosił w kapitale przeszło rs. 483,000, raty zaś zwrotne, od zapomożonych nim na tenże rok wpłynąć mające, uczynić miały rs. 55,000 do rozpożyczenia na rok 1859 przeznaczone”.

Nowe przepisy ustalały wysokość pożyczek do $\frac{1}{3}$ części kosztów budowlanych, która jednak mogła przewyższać sumę 15,000 rb. w razie braku konkurentów do pożyczek (art. 1).

Akcje—jako obietnice pożyczki—na zasadzie umowy z Bankiem Polskim zawartej nie mogły być wydawane dalej niż na 3 lata następne (art. 2). Wpłata pożyczki, ani wystawienie akcji nie mogły nastąpić przed wyprowadzeniem fundamentów pod cokół i po hipotecznym zabezpieczeniu na czyste j wartości domu murowanego.

W tym samym 1858 roku Rada Administracyjna wyznaczyła z kapitału Stowarzyszenia Emerytalnego Urzędników Miejskich, złożonego w Banku Polskim—200,000 rb. na udzielenie za pośrednictwem Magistratu m. Warszawy pożyczek właścicielom nowo-budującym, lub z gruntu restaurującym domy w m. Warszawie. Wreszcie, na ten sam cel, już w roku 1864 Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych dozwoliła użyć sposobem zaliczenia z funduszy kaucji wydatków miejskich—60,000 rb. i dodatkowe jeszcze 40,000 rb.

W roku 1865 zaś, już w przeddzień nieomal zaprzestania akcji pomocy budowlanej, w dniu 18/30 czerwca, Rada Administracyjna upoważniła do wypłacenia z funduszków Stowarzyszenia Emerytalnego sumy rb. 306,681 kop. 75. Oczywiście, że ze wzrostem miasta, jego potrzeb budowlanych, a także w miarę zmniejszania się siły kupnej pieniędzy, wszystkie te fun-

duże nie mogły wystarczyć dla udzielenia pomocy wszystkim pragnącym budować.

A. Bardzki w swej Historji Powstania Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy¹⁾ jest nawet zdania, że cała ta akcja zawiodła, że nawet „jednorocznego doświadczenia było dosyć, aby się przekonać o niedostateczności kwoty, przeznaczonej na wsparcie“.

„Trudności pozyskania tych pożyczek były niezmiernie, funduszków zbierało się niewiele, a kandydatów do pożyczek była moc wielka. Dla pozyskania pożyczki trzeba było wielu starań, zabiegów i protekcji. Stąd narzekania, skargi, różne zajęcia z powodu pominięcia jednych a faworyzowania innych“.

Innego zdania byli współcześni. Zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy szybkiej rozbudowy Warszawy podnosili znaczenie funduszu pożyczkowego. Ukrywający się pod literami I. S. „jeden z prenumeratorów” w liście I do Ichmość Panów Redaktorów Temidy Polskiej w maju 1830 r. napisanym nazywający budowanie domów w Warszawie „chwilową spekulacją” idącą za „szaleń i popędem czasu” twierdzi, że ku temu, jego zdaniem niepożądanemu zjawisku „pomogło w części utworzenie funduszu budowlanego”²⁾.

F. Max. Sobieszczański w książce wydanej w 1848 roku pomiędzy zasługami Karola Woydy, prezydenta municypalności Warszawy od 1815—1830, przedewszystkiem wymienia inicjatywę w sprawie funduszu pożyczkowo-budowlanego, twierdząc, że pożyczka roczna 300,000 złp. ze Skarbu Państwa na jego wniosek i prośby została postanowioną³⁾ „co zapewni trwałą pamięć u mieszkańców tutejszych o prezydencie Woydzie. Nie zaś one pożyczki od czasu wejścia na wykonanie dla tutejszego miasta przyniosły, najwymowniej świadcza sprawozdania z obratu pożyczek budowlanych, publicznym drukiem ogłaszane, które wykazują, iż zaczęwszy od roku 1817 do 1823, w przeciągu lat 7 wogóle stanęło nowych domów 200.

Za każdym razem, gdy Sobieszczański nowopowstałe domy w Warszawie wylicza lub oblicza, przypomina „pożyczki przez miasto udzielane. (które) tak czynnie do tego dopomagały.”

Cytując raport ogólny Rady Stanu z lat 1824—1828 podług № 146 Gazety Polskiej z r. 1830 podaje Sobieszczański ilość domów nowo mурowanych w przeciągu 5 lat od 1823—1828 na 219, gmachów fabrycznych na 27. Liczby te nie zupełnie zgadzają się z podaną dalej dla lat 1817—1846 liczbą — 413 domów mурowanych, opartą na drukowanych, niewątpliwie pewnych, sprawozdaniach Magistratu: „Ze sprawozdań zaś drukiem ogłaszanych wykazuje się, iż przy pomocy takowych pożyczek, tak z kapitału przez skarb awansowanego, jako też z funduszu miejskiego, wzniesiono w różnych częściach miasta nowych domów mурowanych, wedle zatwierdzonych przez rząd

¹⁾ Zarys 25-letniej działalności Tow. Kredytowego miasta Warszawy, Warszawa 1896 r.

²⁾ Listy, czyli postrzeżenia o Rządzie Sprawiedliwości i Administracji w Królestwie Polskiem przez I. S. Książeczka dedykowana jast I. W. Stanisławowi Węgrzickiemu Prezydentowi Municypalności m. stoł. Warszawy.

³⁾ Rys Historyczno-Statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy F. Max. Sobieszczańskiego, Warszawa 1848 r.

planów. po rok 1846 wogóle 413. Skutkiem tego, na ogólnej liczbie 3048 domów prywatnych, których w r. 1847 w Warszawie znajdowało się, było już tylko drewnianych 1165, murowanych zaś 1888, czyli więcej o 723.

Rezultat świetny i najlepszy dowód dobrodziejstwa przez pożyczki budowlom zapewnionych".

A na podstawie corocznych cyfrowych sprawozdań z obrotu pożyczek budowlanych, trzeba dojść do tego samego, co Sobieszczański wniosku i przyznać, że słusznem jest, powtarzające się w końcu każdego sprawozdania sakramentalne zdanie: „rezultat ten okazuje zarazem nowy dowód dobrodziejstw przez wzmiankowane pożyczki budowlane zapewnionych, które w latach następnych progresywnie powiększać się będą”.

Pod koniec 1850 roku liczba domów wzniesionych dzięki wsparciu wynosi już 441, co stanowiło prawie czwartą część domów murowanych, jakie w połowie zeszłego wieku istniały w Warszawie i jak stwierdzimy dalej, bodaj że wszystkie nowo zbudowane.

Rok 1850 pozwala na to porównanie, bo dla roku tego istnieją, dzięki taryfie domów m. Warszawy i Pragi wydanej w 1852 r. przez inżyniera m. Warszawy Świątkowskiego, ściśle dane co do ilości domów murowanych i drewnianych. Było ich wtedy (nie licząc 63 rządowych) 1883 murowanych i 1165 drewnianych. Posiadamy także dane dotyczące ilości domów w Warszawie w r. 1827: Było ich wtedy murowanych 1540, drewnianych—1421¹⁾. W ciągu 23 lat do 1850 przybyły więc 343 murowane domy. Dzięki wsparciom zbudowano ich od 1816—1850, t. j. w ciągu lat 34 — 441. Można więc stwierdzić, że w tym czasie *cały* ruch budowlany stolicy istniał dzięki akcji pomocniczej rządu i gminy.

Domy drewniane w okresie od 1827—1850 ginęły po części dzięki przebudowie, po części wskutek rozbiórki wywołanej budową Cytadeli. Ilość ogólna domów w Warszawie wzrosła od 1827 — 1850 r. wobec tego b. mało z 2961 do 3117. Ponieważ ludność powiększyła się z 131484 do 163597, zagęszczenie ludności już w 1827 r. dość znaczne (44.4 mieszkańca na dom) przewyższyło 50 osób na posesję. Widać, że dążenie prawodawcy do popierania budowy domów *okazalszych*, wręcz przeciwne kierunkowi słusznemu dziś w polityce mieszkaniowej panującemu, osiągnęło pożądany przez niego skutek.

Po 1850 roku akcja trwała dalej. Coroczne sprawozdanie dodawało kilka lub kilkanaście domów do listy. Niejeden z domów, który dziś jest chlubą Warszawy powstał dzięki tym „wsparciom” Urzędu Muncypalnego. Bez nich nie byłoby dziś Hotelu Europejskiego, ani Hotelu Rzymskiego, bez nich ani Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych, ani Szpital św. Łazarza nie byłyby wzniosły tych gmachów, które im do dziś służą za siedziby. Ze wsparć korzystały instytucje o charakterze duchownym, jak Zgromadzenie O.O. Kamedułów, P.P. Wizytyki, Kolegium Kościelne Ewangelicko-Augsburskie, które ze wsparcia zbudowało dom przy ul. Królewskiej, ba, nawet Zarząd Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

¹⁾ Obraz Jeograficzno-Statystyczny Królestwa Polskiego przez Franciszka Rodeckiego, doktora medycyny Uniwersytetu Krakowskiego, w Warszawie Nakładem autora w Drukarni Antoniego Gałęzowskiego i kompanii, 1850 r.

Sam Pan Prezydent Woyda uważał za właściwe zaczerpnąć z kasy miejskiej na budowę kamienicy.

Te „wsparcia” budowlane stały się początkiem obywatelstwa miejskiego (w znaczeniu posiadania domu, a może z bogacenia się) dla niejednej z rodzin warszawskich.

W archiwach Magistratu niema już kompletnych spisów wszystkich nieruchomości, które dzięki wsparciom powstały, ale w tych, które są spotykamy wiele znanych i dziś nazwisk: Gerlach, Simmler, Seydenbeutel, Kremky, Janasz, Sommer, Strassburger, Komierowski, Hufnagel, Ulrich, Lipiński, Kochanowski, Ostrowski, Sniechowski, Pancer, Glezmer, Zwan, Minter, Borkowski, Konarski, Strzałkowski, Rentel, Lesser, Wejchert, Epstein, Badeni, Wasilewski, Gorecki, Rybicki, Zieliński, Brzeziński, Rudnicki, Lutostański, Patek, Jankowski, Piasecki, Jeziorański, Czarnowski i Markowski.

Jak dalece Urząd Muncypalny przejęty był chęcią realnego dopomoczenia do zabudowania Warszawy i jak w pewną harmonijną całość łączyły się zarządzenia jego z rozmaitych dziedzin, świadczyć może wzięta z pośród wielu dla przykładu historia zabudowania posesji, w której mieści się obecnie wszystkim dobrze znana „Udziałowa”. Blok pomiędzy Nowym Światem, Alejami Jerolimskimi i Bracką był oznaczony dwoma numerami hipotecznymi: 1266 i 1267. Z nich 1267 narożnik Al. Jerolimskich i Nowego Światu Urząd Muncypalny kupił na zasadzie postanowienia Namiestnika z roku 1823 w dn. 21 marca od małżonków Tomasza i Antoniny z Cichockich Olszewskich za złp. 18,000, z czego wypłacono gotowizną 16,970, a 1030 miasto zatrzymało na umorzenie czynszu przypadającego masie ksiąząt Sułkowskich, na których jurydyce posesja ta powstała, w sumie 51 złp. 15 gr. rocznie.

Początkowo posesja ta miała być użytą na rozszerzenie drogi Jerolimskiej i opłaconą z funduszu Szarwarkowego, potem jednak, od planu tego odstąpiono i miasto wnet po zakupie zdecydowało posesję sprzedać. Już dnia 13 maja ks. Namiestnik zatwierdził protokół sprzedaży 4 maja Antoniemu Hussakowi, majstrowi brukarskiemu, właścicielowi posesji na Lesznie, który zgadzał się posesję tę nabyć pod warunkiem, że szacunek opłaci w 20 ratach po 6 od sta licząc i że na wybudowanie domu otrzyma pożyczkę z funduszu wsparcia w sumie 50,000 złp. Budynki drewniane zdecydowano sprzedać na rozbiórkę, o czym umieszczono trzykrotne ogłoszenia w „Gazecie Warszawskiej” i „Korespondencie Warszawskim” oraz, jak należy, obwołano przy trąbie, przyczem sprzedano tylko budynki drewniane, gdyż „*superficia murowane i kamienne były wyłączone od sprzedaży*”.

Pomimo tych ogłoszeń, nie wielu musiało być amatorów, gdyż budowlę kupił tenże Hussak, płacąc za nie 435 złp. Wprawdzie, na rok 1824, wszystkie sumy wolne do rozpozyczenia były już rozdane, ale ks. Namiestnik pozwolił przyznać Hussakowi pożyczkę z funduszu na rok 1825 przeznaczanego, a i Hussak na to odroczenie łaskawie się zgodził. Mógł to zapewne uczynić bez obawy zbyt długiego czekania na pożyczkę. Mając stosunki w Magistracie p. majster brukarski spraw swoich dobrze pilnował — wkrótce się dowiedział, że niejaki Kapliński, mający otrzymać w roku 1824 pożyczkę, do budowy nie przystąpił i pożyczki się zrzekł. Hussak o przyznanie mu tej pożyczki wystąpił i uzyskał ją bez trudu.

Bardziej skomplikowane były losy posesji sąsiedniej, na której nietylko płoty, ale i dworki się waliły, a współwłaściciel posesji Paweł Mazankiewicz nie dosyć, że domu do porządku nie doprowadzał i podatków nie płacił, ale tak dobrze się ukrywał, że mimo skrętnie poszukiwania zarówno w mieście, jak i po wsiach okolicznych znaleźć go nie było można (raport wójta gminy Pulkowo z dn. 17 marca 1823 r.). Urząd Muncypalny zdecydował użytkować prawo, które mu nadało postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 16 kwietnia 1816 r., polecające wyrestaurowanie domów murowanych, opustoszałych w Warszawie, lub ich usunięcie.

Na mocy tego postanowienia, którego moc zresztą dotychczas nie została przez żaden akt prawny cofnięta, Urząd miał obowiązek wezwania właścicieli domów murowanych, opuszczonych, ażeby oświadczyli, w jakim czasie te domy wyreperować i mieszkalnymi uczynić się obowiązują. O ile zaś tego w ciągu 3-ich lat skutecznie się nie podejmują, lub też do spełnienia podjętego obowiązku w ciągu roku nie przystąpią, dom winien przez licytację publiczną być sprzedany. Otóż korzystając z tego uprawnienia w słusznym przekonaniu, że tak rozpaczliwy stan domu w pryncypalnej dzielnicy należy uważać za nieprzyzwoitość, Urząd Muncypalny ogłosił:

„Gdy plac pusty № 1266 przy ul. Nowy-Swiat sytuowany a do J.P.P. Pawła Mazankiewicza, Antoniego i Anny Wichorowskich małżonków, oraz Marjanny Nachatewiczowej, Jana i Tekli Julianny Bereżyńskich należący, przez pomienionych właścicieli jest opuszczony i nietylko, że trzeci rok jak podatków z niego nie płać, ale nawet do zabudowania tegoż placu żadnych nie czynią przysposobień, znajdujący się zaś od frontu parkan drewniany, jako szpecący jedną z pryncypalniejszych ulic stolicy, stosownie do art. 6 postanowienia J.W. Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 3 lutego 1816 r. dłużej egzystować nie powinien, przeto Urząd Muncypalny wzywa powyżej wspomnianych właścicieli Placu № 1266, jako z pobytu niewiadomych, aby do objęcia go przystąpili, podatki i wszelkie zaległe należitości opłacili, oraz względem zabudowania placu tego potrzebne przedsięwzięli środki, ostrzegając przytem tychże, iż w razie zamieszania ich przez ciąg dwumiesięczny, od daty dzisiejszej rachując, lub nie dopełnienia wskazujących się im warunków plac № 1266 za opuszczony uważany i drogą administracyjną na korzyść miasta sprzedanym zostanie“.

To obwieszczenie, zapewne także przy trąbie obwołane, poskutkowało, gdyż nietylko, że zgłosiła się pani Wichorowska, jako współwłaścicielka i reprezentantka pozostałych współwłaścicieli, ale okazało się nawet, że nieobecny nigdzie p. Mazankiewicz zdołał nabytą od jednego z braci Wichorowskich część posiadłości sprzedać Hussakowi. Sprzedaż ta, wprawdzie, nie była hipotecznie poświadczoną, ale wielokrotnie o to urgowany Mecenas Tarczewski, plenipotent m. Warszawy nareszcie wyjaśnił, że Urząd Muncypalny może się zadowolnić tem, że znalazł choćby jednego współwłaściciela i od niego zaległe ściągnąć podatki.

Tymczasem Hussak nie próżnował: nie tylko że do budowy przystąpił, ale w roku 1824 zdołał ją wykończyć, co zaświadcza inż. A. Schuch, pisząc pod datą 7-go lutego 1825 roku, że: „Hussak dom nowy masiv murowany, dachówką kryty, o dolnem, pierwszym i drugim piętrze, długości od ul. Nowy-Swiat—lokei 40½, zaś od drogi Jerozolimskiej 34, szerok. lokei 23,

wysokości przez wszystkie piętra aż pod dach łoki 22 $\frac{3}{4}$, zawierający stosownie do planu przez I. O. X. N. Kr. zaaprobowanego wystawił i takowy w roku zeszłym zupełnie ukończony do stanu mieszkalnego doprowadził, którego wartość wraz ze stajniami i wozowniami w podwórzu nowo wymurowanemi przewyższa sumę złp. 100,000⁰⁰.

Po za 50,000 złp. otrzymanemi z funduszu Skarbowego, Hussak dostał jeszcze dalszą pożyczkę 10 tysięcy z funduszu miejskiego, do którego, jak wiemy, wpływały od Hussaka raty 6% od 18,000 za nieruchomość od miasta nabytą. W ten sposób umiał Hussak i tę wpłatę sobie ułatwić, a ponieważ widocznie wogóle nie lubił płacić, szczególnie tego, co się od niego prawnie nie należało, więc nie tylko że wystąpił bardzo energicznie, by miasto wpłacało do Komisji Wojewódzkiej Mazowieckiej, która sukcesję po Sułkowskich objęła czynsz emfiteutyczny, ale w dniu 22 lutego 1827 r. wystąpił o zwolnienie z podatków, jako domów nowo zbudowanych swych posesji 1266/7 A, bo tymczasem Hussak nie tylko uprawnił swoje posiadanie w stosunku do posesji 1266, ale już zaczął posesję dzielić. Nie przeszkadzało to oczywiście, że otrzymał żądane zwolnienie, czyli allewację w opłacie szarwarkowej.

Historja nieruchomości Hussaka przedstawia na jednym przykładzie obraz tego, jak dzięki pomocy Rządu i Gminy powstawał w tempie bardzo przyspieszonym ruch budowlany. Jednocześnie jednak wskazuje, że cała korzyść osiągnięta dzięki tej pomocy, a także olbrzymi przyrost wartości, który powstawał dzięki rozwojowi miasta, pozostał w ręku przedsiębiorczych obywateli Warszawy pomimo, że to zubożenie się zawdzięczali oni wyłącznie pomocy całego społeczeństwa, wyrażającej się przedewszystkiem w udzielonych im wsparciach.

A jednak, chociaż błędy popełnione w tej akcji są widoczne, nie można zaprzeczyć, że instytucja, stworzona postanowieniami Rady Administracyjnej 1816 i 1817 roku, naczelne swoje zadanie rozbudowy miasta spełniła znakomicie.

Zrzekając się dla Gminy lub Państwa właściwego dochodu od kapitałów, zrzekając się poboru podatków od domów nowo zbudowanych, nie wahano się przełożyć części rzeczywistego kosztu nowo budującego się domu na tych, którzy w domach starych mieszkali.

Instytucja powstała w latach klęski, lecz zakrojona była na działanie długotrwałe.

„Pomyślność jej polegać miała na dobroczynnym progresywnym działaniu i na utrzymaniu ciągłego zachęcania do wznoszenia budowli”.

„Przeznaczenie tej instytucji nie jest czasowe, lecz wiecznemi trwać mające”... tak pisała w pełnym przeświadczeniu słuszności swych słów Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w piśmie z 13 czerwca 1840 roku № 8894/4005.

Niestety, historia zadała kłam temu przeświadczeniu. Ostatnie znajdujące się w aktach Magistratu, drukowane doroczne sprawozdanie z obrotu pożyczek budowlanych za rok 1858, za podpisem prezydenta Andrault, wykazuje liczbę 498 domów za pomocą pożyczek wzniesionych. Pożyczki były wydawane i w latach następnych. W 1858 r. 20 czerwca (2 lipca) (Dziennik Praw Tom 53, str. 19) wydano zmienione **prawa**, dotyczące

sposobu wydawania pożyczek, o czym już wspominaliśmy i w następnych latach powiększono źródła, z których pożyczki mogły być wydawane.

Z akt krótkotrwałej Rady Miejskiej 1862 r. zachował się w sprawie pożyczek budowlanych tylko odpis protokołu posiedzenia z dnia 6-go września 1862 r. za podpisem członka Rady Dominika Zielińskiego, na którym to posiedzeniu uchwalono, zgodnie z wnioskiem Magistratu, przyznać pożyczki pięciu z kolei zgłaszającym się kandydatom.

Jednocześnie Rada, uznając, że dotychczasowy sposób utrzymania kontroli pierwszeństwa zgłaszających się o pożyczki okazał się nieodpowiednim, postanowiła, aby 1-o dotychczasowi kandydaci, którym pożyczki jeszcze przyznaniem nie zostały, wezwani byli o złożenie potrzebnych dokumentów wedle reskryptu Kommissyi Rządowej spraw Wewnętrznych z dnia 27 stycznia (8 lutego) 1862 r. № 21058/16680 z terminem prekluzyjnym do dnia 31 grudnia r. b. z tem nadmienieniem:

- a) że dopełniającym żądanych formalności zachowane zostanie pierwszeństwo w kolei dotychczasowej przed nowymi kandydatami;
- b) że niedopełniającej do końca r. b. przepisami wymaganymi formalności uważani będą za zrzekających się prawa pierwszeństwa przed nowymi kandydatami.

2-o aby sposób utrzymania księgi pierwszeństwa zgłaszających się o pożyczki z funduszków budowlanych był na przyszłość zmienionym i do tejsze księgi zapisywani byli kolejną daty zgłoszenia się tylko ci, którzy złożą wszelkie reskryptem z dnia 27 stycznia (8 lutego) r. b. Nr. 27058/16680 wymagane dowody, nie zaś na skutek samego nie popartego dowodami podania, jak to dotychczas miało miejsce.

3-o aby Magistrat podał niebawem do wiadomości publicznej przez stosowne ogłoszenie w Gazetach jakie są warunki przepisami obowiązującymi wymagane od zgłaszających się dla zamieszczenia ich na liście pierwszeństwa do otrzymania pożyczek z funduszków budowlanych miejskich i takowe ogłoszeniu corocznie powtarzał.

Widać z tego, że i w roku 1862, zarówno Rada Miejska, jak i Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych uznawały pożytek i konieczność dalszego prowadzenia akcji zapoczątkowanej w r. 1816. Innym było zdanie Komitetu Urządzącego, który decyzją z dnia 22-go września (4 października) 1867 r. przy zatwierdzaniu budżetu na rok 1867 polecił specjalnemu Komitetowi dla urządzania gospodarki miejskiej decyzją co do tego czy należy żelazny kapitał pożyczkowy budowlany pozostawić dla pierwotnego użytkowania, czy też włączyć go do ogólnych funduszków Kasy Miejskiej.

Śladów rozważań ani decyzji tego Komitetu w aktach miejskich nie ma. Wiadomo tylko, że Komitet Urządzący w r. 1868 polecił Magistratowi przerwanie wydawania pożyczek.

Nie tylko jednak przerwano wydawanie nowych pożyczek ale i naruszono miejski kapitał budowlany, używając powracające spłaty amortyzacyjne na pokrycie bieżących potrzeb miejskich. Zdaje się, że chęć uwolnienia skarbu państwa od konieczności dopłat do budżetu, była głównym powodem tej decyzji Komitetu Urządzącego, która już w 4 lata później wywołała interwencję Namiestnika hr. Berga.

Hr. Berg zwrócił się dnia 27 września (9 października) 1871 r. do Magistratu z poleceniem rozważenia sprawy wznowienia wydawania pożyczek czasowo wstrzymanych przez Komitet Urządzący. Magistrat sprawę tę rozważał kilkakrotnie i nigdy nie miał wątpliwości co do konieczności wznowienia akcji, której potrzeba dawała się w wysokim stopniu odczuć niezależnie od tego, że powstało już wówczas Tow. Kredytowe Miejskie, które w pewnej mierze mogło zaspokoić potrzeby kapitału budowlanego.

Magistrat uważał, a zgodził się z nim także hr. Berg, że nie należało pozbawiać mieszkańców Warszawy tych usług, które im oddawał kapitał budowlany, że kapitał ten, stworzony z przeszło półwiekowego obrotu, stanowiący własność społeczną miasta, nie może być traktowany na równi z innymi funduszami kasy, ale powinien stanowić kapitał oddzielny, dla tego tylko celu używany. Magistrat powoływał się na wolę Monarchy, który zatwierdził postanowienia byłej Rady z 1858 r. wymagającej wznowienia wydawania pożyczek, zaznaczał wreszcie, że przepisy 1858 r. powinny być stosownie do potrzeb czasu, zmienione.

Zarządzający Ministerstwem Spraw Wewnętrznych (Książę Łobanow-Rostowski) natomiast, chociaż zgadzał się, że spłaty amortyzacyjne powinny być doliczane do kapitału i że użytkowanie ich na bieżące wydatki winno być traktowane jako wyjątek, wywołany zupełnym brakiem własnych środków miasta i polecał by spłaty roku 1871, w sumie 72,538 rb. 50 kop. były doliczone do kapitału budowlanego, uważał jednak, że wobec powstania w Warszawie prywatnego akcyjnego Towarzystwa budowlanego (prawdopodobnie tak nazywał Towarzystwo Kredytowe Miejskie) mieszkańcy m. Warszawy nie będą mieli trudności w znalezieniu funduszków na budowę domów. Należałoby jednak zastanowić się nad tem, czy kapitał budowlany nie powinien otrzymać innego przeznaczenia, chociażby na pokrycie długów miejskich, *by dać miastu możność zrzeczenia się zapomóg ze Skarbu Państwa.*

Zdaje się, że ten ostatni wzgląd był główną przyczyną negatywnego stosunku władz rosyjskich do ponownego wydawania pożyczek, pomimo, że głód mieszkaniowy w początku 7-go dziesięciolecia zeszłego wieku bardzo był ostrym zarówno wskutek wzrostu miasta przy małym ruchu budowlanym w pierwszych latach popowstaniowych, jak i wskutek zniesienia wielkiej ilości domów ze względu na budowę Cytadeli. Poglądy Magistratu Prezydent przedstawił Namiestnikowi w raporcie z dn. 13/25 czerwca 1872 roku wraz z projektem zmienionych prawideł. W raporcie tym i dołączonym referacie Magistrat podkreśla, że pomimo znacznego zmniejszenia się ilości domów, zwiększenia się ilości mieszkańców i niezmiernego podroźnienia mieszkań o przeszło 25%, budowa domów nowych całkowicie została wstrzymana, chociaż w środku miasta znajdują się puste place i niskie, czasem nawet—drewniane domy.

Taki zastój w budowie nowych domów, pochodzący z braku zachęty do tego mieszkańców i jak w innym miejscu tegoż raportu powiedziane, z możliwości bardziej dochodowego spekulacyjnego użytkowania kapitałów nie odbija się na ludziach zamożnych i na właścicielach domów, którzy z tego braku mieszkań wielkie czerpią korzyści, a na rzemieślnikach i robotnikach pozbawionych pracy, na urzędnikach i wogóle na ludziach nie

zamożnych, dla których wzrost komornego pociąga za sobą konieczność ograniczeń w zaspokojeniu innych potrzeb. Zjawisko to odbija się także na gospodarce miejskiej, której dochód jest w bezpośredniej zależności od powiększenia ilości domów w mieście i wystarcza na pokrycie potrzeb administracyjnych, jeśli ilość domów rośnie proporcjonalnie do ludności. Dlatego Magistrat uważa, że niezależnie od tego, że budowa nowych domów w większej ilości jest konieczną ze względów sanitarnych, tylko rozwinięcie ruchu budowlanego może spowodować nadejście takiego stanu, że miasto nie będzie potrzebowało zwracać się do Rządu o zapomogi.

Projekt nowych prawideł, który był dołączony do tego raportu, został jednak pomimo, że zdawał się odpowiadać poglądom Hr. Berga, odesłany przez niego do Magistratu dla ponownego rozważenia dlatego, że w tytule była mowa o prawidłach wydawania pożyczek na budowę nowych domów podczas gdy art. 1 przewidywał możliwość wydawania pożyczek na budowę nowych i przebudowę starych domów.

Namiestnik wyciągnął z tego wniossek, że być może, iż w projekcie znajdują się i inne niedopatrzienia i dlatego odesłał go Prezydentowi Warszawy. Przeredagowane na nowo prawidła, do których w tytule teraz dodano już nie tylko przebudowę domów starych, lecz określenie umożliwiające wydawanie pożyczek na budowę lub przebudowę domów frontowych i oficyn, zostały przesłane powtórnie do kancelarii Namiestnika 24 października 1872 roku.

W lipcu roku następnego Namiestnika zainteresowało pytanie, ile w danej chwili wynosi kapitał budowlany; otrzymał na to pytanie odpowiedź, że w Banku Polskim na przechowaniu, na rachunku 3-procentowym znajduje się 247,252 rb. 48 kop., w pożyczkach wydanych—624,695 rb. 58 kop., że zwroty ostatnich 2-ech lat wynosiły w roku 1870—96,026 rb. 96 kop., w roku 1871—76,855 rb. 1 kop., w roku 1872—75,085 rb. 83 kop.

Na tem się skończyła interwencja Hr. Berga. W październiku 1873 r. Naczelnik Wydziału Skarbowego, jak o tem świadczy notatka na bruljonie, wręczył osobiście prezydentowi list do Namiestnika, w którym prosi, powołując się na coraz droższe komorne, o decyzję w sprawie wznowienia pożyczek, ale czy list ten został przez Prezydenta wręczony, czy i jaką odpowiedź Namiestnik dał—śladów niema.

Następne dziesięciolecie przynosi już definitywne rozwiązanie sprawy. Wbrew wszystkim rozumowaniom o niezbędnosci utrzymania kapitału, który stale żelaznym nazywany, był traktowany jako wieczysty, wbrew wielokrotnie wypowiedanej opinii Magistratu i widocznemu solidaryzowaniu się z tą opinią Namiestnika, nastąpiło w dniu 9-ym kwietnia 1881 r. (W dniu utworzenia Komitetu Kanalizacyjnego w Warszawie) „najwyższe” pozwolenie podjęcia z kapitału pożyczkowo-budowlanego na częściowe pokrycie kosztów urządzenia kanalizacji i wodociągów sumy 800,000 rubli.

To naruszenie kapitału żelaznego równoznaczne z ostatecznym już unicestwieniem, nie napotkało się z żadnym protestem i nie pozostawiło w literaturze żadnych śladów. Radziszewski np. nie zdaje sobie sprawy z jakich źródeł została zapoczątkowana budowa kanalizacji pisząc: „w chwili przystąpienia do wykonania projektu (kanalizacji) posiadała Kasa Magistratu

800,000 rb. gotowizną nagromadzonej z nadwyżek kasowych lat ubiegłych¹⁾—przechodzi on nad tą sprawą do porządku dziennego.

W 1882 i 1883 roku wydano jednak nie 800,000 rb., a 981,820 rubli, co zostało zalegalizowane dopiero 27-go lipca 1881 roku zatwierdzeniem decyzji Komitetu Ministrów, by z kapitału pożyczkowo-budowlanego użyć na kanalizację dalsze 235,000. Pozostałe 53,180 rb. zostały włączone do wydatków budżetowych r. 1885.

Poprzednio już (po za naruszeniem kapitału, na polecenie Komitetu Urządzącego w 1868 roku) Magistrat zaczerpnął z kapitału w roku 1881 zaciągając pożyczkę w sumie rb. 15,650 na kupno 2 części nieruchomości 184 na Pradze.

Kapitał jednak w księgach miejskich figurował nadal, gdyż spłacane raty dawnych pożyczek nie pozwalały na to, by go zupełnie skreślić.

Magistrat jednak zrezygnował zdaje się zupełnie z jego dawnego przeznaczenia, gdyż w październiku 1892 r. zwrócił się do Departamentu Gospodarczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem pokrycia części kosztu nabycia nieruchomości № 930 dla umieszczenia policji i aresztu sądowego z „byłego” pożyczkowo-budowlanego kapitału. Wniosek ten stał się powodem korespondencji o charakterze informacyjnym pomiędzy kancelarią Warszawskiego General-Gubernatora i Magistratem.

W sprawie funduszu pożyczkowo-budowlanego władze rosyjskie okazywały niezwykle krótką pamięć. Przy każdej okazji zapytywały skąd i w jaki sposób został utworzony ten kapitał i na jakiej zasadzie zmieniono jego pierwotne przeznaczenie, chociażby zmiana ta nastąpiła z decyzji lub nawet polecenia tej samej władzy która się o to pytała (Min. Spraw Wewn.).

Każde takie zapytanie wywoływało poszukiwania w aktach Magistratu i pisanie długich referatów, niezawsze ściśle jednakowo obrazujących dzieje kapitału, którym początek dały postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Kongresowego z 1815 i 1816 roku.

Ostatni referat wysłany przez Prezydenta Bibikowa do Kancelarii Warszawskiego General-Gubernatora, datowany jest 3-go grudnia 1892 roku. Bruljon referatu wyraźnie zaznacza brak jakiegokolwiek decyzji, dotyczącej zniesienia kapitału pożyczkowo-budowlanego i jego szczególnego przeznaczenia, podkreśla mocno, że pochodząc ze specjalnych źródeł i mając specjalny charakter, kapitał ten nie jest zaliczonym do kapitałów miejskich i że procenty, które przynosi są używane jedynie na jego powiększenie (§ 7 p. 2 budżetu miejskiego). Wreszcie referent na rozkaz władz, najwidoczniej wbrew swemu przekonaniu, dochodzi do wniosku, że wobec wstrzymania wydawania pożyczek kapitał już nie jest potrzebnym i powinien być dołączonym do kapitałów miejskich.

Radca Szczepański, korygując referat, wykreślił wszystko co było sprzeczne z wymaganą konkluzją i zastąpił brak wiadomości o decyzji zezwalającej na włączenie kapitału pożyczkowo-budowlanego do ogólnych funduszy miejskich, długim rozumowaniem, dowodzącem, że pytanie to musiało być rozwiązane w sensie zużytkowania funduszu na ogólne potrzeby miejskie.

¹⁾ S. Dziewulski i K. Radziszewski „Warszawa”. Tom II, str. 121.

Pomimo takiej interpretacji reszta funduszu przetrwała na papierze do dni naszych. W wykazie kapitałów miejskich znajduje się na 1.VII.1920 r. poz. Rb. 9,050 = Mk. 19,548 pod tytułem: B. *fundusze wywiezione lub unic-ruchomione przy ewakuacji b. Magistratu.* 2) Papiery procentowe, dowody pieniężne na złożone depozyty, kapitał pożyczkowo-budowlany.

Dewaluacja pieniądza, skutek wielkiej wojny XX wieku, dokończyła unicestwienia dzieła, które w jednej z najważniejszych dziedzin życia miejskiego leczyło rany, zadane przez wielką wojnę XIX stulecia. Cały fundusz pożyczkowo-budowlany m. stoł. Warszawy nie wystarczyłby dziś na wybudowanie jednego pieca.

Prawodawca organizujący pomoc budowlaną przez Skarb i Gminę mniemał, że tworzy instytucję wieczną.

Przetrwała ona jednak tylko czasy, gdy Zarząd stolicy i nadzór nad nią przeważnie w ręku polskim pozostawały.

Po powstaniu 1863 r. przyszedł Komitet Urządzący i jak wiele innych, tak i tę instytucję urządził w sposób niezmiernie prosty — bezzasadnie przerywając jej działalność.

Było w tej instytucji jednak coś wiecznego: zrozumienie prawdy, że z klęską walczyć może jedynie społeczność zorganizowana, mogąca do trudu i ciężarów tej walki powołać wszystkich.

Prawdę tę w chwili, gdy doniosłość sprawy mieszkaniowej, jako klęski społecznej, dla wszystkich jest oczywistą, musi zrozumieć Rząd i Gmina, które tę zorganizowaną społeczność przedstawiają.

Dział II. Ustawy i rozporządzenia rządu oraz statuty miejskie.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 17 grudnia 1921 r. № 142 w sprawie samodzielnego podatku komunalnego od węgla.

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 26 marca 1919 roku („Monitor Polski” № 74 z d. 1/IV 1919 r.) w sprawie dodatków na rzecz pow. związków komunalnych, wzgl. miast wyłączonych z powiatów, do cen przedmiotów, stanowiących monopol państwowy, pobierany był między innymi dodatek komunalny 10% od monopolowej ceny węgla franco wagon kopalnia. Wpływy z tego źródła stanowiły pokaźne pozycje dochodowe w budżetach związków komunalnych i umożliwiły samorządom przystąpienie do racjonalnej gospodarki i żywotnej działalności. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13 lipca r. b. (Dz. Ust. Nr. 66, 1921 r., poz. 429), znoszące z dn. 1 października r. b. ograniczenia w obrocie węglem, wprowadziło wolny handel węglem kamiennym, koksem, węglem brunatnym i brykietami węglowymi, wobec czego od wyżej wspomnianej daty przestał być pobierany dodatek 10% od monopolowej ceny węgla, a co za tem idzie, związki komunalne utraciły jedno z najpoważniejszych swych źródeł dochodowych. W związku z wprowadzeniem z dn. 1/X r. b.

Projektowane inwestycje w miastach Rzeczypospolitej Polskiej

| Nr kolejny | Nazwa miasta | Liczba mieszkańców w tysiącach | Projektowane inwestycje miejskie | | | | UWAGI |
|------------|--------------|--------------------------------|--|---|-------------------------|--|---|
| | | | Komunikacje | Oświetlenie | Wodociągi i Kanalizacja | Gmachy i budowle | |
| 1 | Warszawa | 963,000 | Rozszerzenie komunikacji miejskiej (tramwaje elektryczne). | | | Rzeźnia. Hale targu warzywami. Hale targowe. Szpital centralny dla zakazanych; dla ogólnych; dla dzieci; dla nieuleczalnych. Kapiela. 4-ry zakłady do spalania śmieci. Instytut higieniczny. Szkoły. Zakłady wychowawcze. Gmach dla straży ogniowej. | Blizsze dane w Zw. Miast Polskich oraz w Magistracie m. st. Warszawy wydz. finansowy 1a. |
| 2 | Kraków | 220,000 | Sieć tramwajowa (rozszerzenie) 360,600,000 Mkp. | Gazownia miejska 530,600,000 Mkp. Rozbudowa elektr. 800,000,000 Mkp. | | | Ogólny koszt Mkp. 23,450,000,000 |
| 3 | Poznań | 208,000 | | | | Miejskie zakłady ceramiczne. | Plan rozwińnięcia sieci tramwajowej w Zw. Miast. Polsk. Kapitały posiadane, bliźsze plany w opracowaniu. |

| N ^o kolejny | Nazwa miasia | Liczba mieszkań- ców w tysiącach | Projektowane inwestycje miejskie | | | | UWAGI | |
|---------------------------|-----------------|--|----------------------------------|-------------------------------|---|--|--|---|
| | | | Komunikacje | Oświetlenie | Wodociągi i kanalizacja | Gmachy i budowle | | Inne |
| 4 | Kielce | 50,000 | Tramwaje. | Gazownia i elektrownia. | Wodociągi i kanalizacje. | Rzeźnia. | Plany szcze- gółowe nie opracowane. | |
| 5 | Toruń | 41,000 | | | | Most na Wiśle. | Finansowanie Tow. Akc. „Len- i Portu drzew- nego. | Blizszych planów brak. |
| 6 | Stryj | 27,000 | | Elektrownia. | Wodociągi i kanalizacja. | Łaźnia ludowa. | | Blizszych planów brak. |
| 7 | Sosnowiec | 90,000 | Tramwaje. Bruki. | | Wodociągi i kanalizacje. | Ratusz, szkoły, szpitale. | | Plany jeszcze nie opaco- wane. |
| 8 | Rzeszów | 26,000 | | Przebudowa gazowni. | Wodociągi Przed wojną koszt 2,000,000 kor. | Rzeźnia i chłodnie. Hale targo- we. | Tartak. | Istnieją goto- we plany ka- nalizacyjne. |
| 9 | Łomża | 26,000 | | Gazownia | Wodociągi i kanalizacje | Dom miejski dla użyteczno- ści publicznej (teatr, hotel, cukiernia). Hale targowe. 40,000,000 Mkp. | | Planów blizszych brak. |
| 10 | Będzin | 30,000 | | | | | | Tramwaje i wo- dociągi projek- towane są dla całego Zagłę- bia. Informacje w Starostwie. |

| Nr kolejny | Nazwa miasta | Liczba mieszkańców w tysiącach | Priorytetywane inwestycje miejskie | | | | UWAGI | |
|------------|--------------|--------------------------------|---------------------------------------|--|--------------------------------------|------------------|---|---|
| | | | Komunikacje | Oświetlenie | Wodociągi i Kanalizacja | Gmachy i budowle | | Inne |
| | | | | | | | | |
| 11 | Inowrocław | 26,000 | Linja tramwajowa z miasta do solanek. | | Dokończenie kanalizacji. | | Rozbudowa zakładu solankowego. | Bliższe informacje w Magistracie w Inowrocl. |
| 12 | Zgierz | 22,000 | | | Wodociągi i kanalizacje. | | 2 gmachy szkolne, Szpital i zakład kąpielowy. | Informacje w magistracie. |
| 13 | Żyrardów | 25,000 | | Gazownia. | Kanalizacja. | | Rzeźnia. | Planów brak. |
| 14 | Siedlce | 35,000 | | Powiększenie elektrowni miejskiej. Gazownia. | Wodociągi. | | | Planów brak. |
| 15 | Stanisławów | 28,000 | | | Wodociągi przed wojną 2,500,000 Kor. | | Rzeźnia miejska, | Plany opracowane; bliższe wiadomości w Zw. M. Pol. i w magistracie. |
| | | | | | Kanalizacja przed wojną 587,000 Kor. | | obecnie Kor. czesk. 250,000 | |
| 16 | Jarosław | 20,000 | | Elektrownia. | Wodociągi i kanalizacja. | | | Planów nie sporządzono. |
| 17 | Łuck | 33,000 | Tramwaje. | Elektrownia. | Wodociągi i kanalizacja. | | Łaźnia. Teatr miejski. | Planów niema. |

| № kolejny | Nazwa m i a s t a | Liczba mieszkań- ców w tysiącach | Projektowane inwestycje miejskie | | | | UWAGI | |
|--------------|----------------------|---|----------------------------------|------------------------------------|--|--|---|--|
| | | | Komunikacje | Oświetlenie | Wodociągi i Kanalizacja | Gmachy i Budowle | | Inne |
| 18 | Przemysł | 50,000 | Tramwaje. | Gazownia. | | | Zakład prze- róbki odpad- ków z rzeźni. | Plany gazowni w Magistracie, innych brak. |
| 19 | Kolomyja | 41,000 | | | 3 Wodociągi i kanalizacja 800,000,000 Mkp. | | | Plany gotowe. |
| 20 | Dąbrowa Górnicza | 40,000 | Tramwaje. | | Wodociągi i kanalizacja. | Hale targowe. Szkoły. | | Plany jeszcze nie- opracowane. |
| 21 | Czeladź | 17,000 | Bruk. | | Kanalizacja i wodociągi. | Szkola powszechna. Kolonja nauczy- czyielska. Dom ludowy. Łaźnia Rzeźnia. | | Plany na szkołę, kolonję i dom ludowy opracowane. |
| 22 | Cieszyn | 15,000 (po str. polskiej) | Tramwaj. | Gazownia. | | Chłodnie przy rzeźni. | | Dokładne pla- ny nieopraco- wane. |
| 23 | Tarnów | 40,000 | | Elektrownia 200,000,000 Mkp. | Kanalizacja 300,000,000 Mkp. | Rzeźnia miej- ska i chłodnia 100,000,000 | | Projekty i plany gotowe. |
| 24 | Częstocho- wa | 75,000 | Tramwaje. | | Kanalizacja i wodociągi. | Domy szkolne, szpitale, domy nocleg. dla pat- ników, kąpiele. | | Planów brak. |

| № kolejny | Nazwa miasta | Liczba mieszkańców w tysiącach | Projektowane inwestycje miejskie | | | | UWAGI |
|-----------|--------------|--------------------------------|------------------------------------|-----------------------------------|--|---|--|
| | | | Komunikacje | Oświetlenie | Wodociągi i Kanalizacja | Gmachy i Budowle | |
| 25 | Pabjanice | 41,000 | | Elektrownia. | Kanalizacja i wodociągi. | | Informacje w Magistracie. |
| 26 | Radom | 62,000 | Tramwaje. | | Kanalizacja Przed wojną 1,500,000 rb. Wodociągi Przed wojną 758,000 rb. | Rzeźnia. Hale targowe. | Plany kanalizacji i wodociągów gotowe. |
| 27 | Lublin | 65,000 | Reperacja bruków miejsk. Tramwaje. | Gazownia i Elektrownia. | Stala kanalizacja. | Przebudowa rzeźni miejsk. Szkoły. Szpitale. | Planów niema. |
| 28 | Grudziądz | 40,000 | | | | Port nad Wisłą. Letnisko. | |
| 29 | Zduńska Wola | 24,000 | | | Kanalizacja. | | Planów niema. |
| 30 | Gniezno | 27,000 | | Centrala elektryczna dla powiatu. | | | Plany są. |
| 31 | Łódź | 454,000 | | Gazownia. | Wodociągi i kanalizacja. | | Plany bądź gotowe, bądź w opracowaniu. |
| 32 | Drohobycz | 40,000 | Tramwaje elektryczne. | Elektrownia. | Wodociągi i kanalizacja. | Hala targowa i Ratusz. | Plany są. |

Odezwa Zarządu Związku do miast.

Trzeci rok już minął od chwili powstania i zawiązania się Związku, mającego na celu obronę interesów miast polskich.

Trzyletnia działalność Związku Miast Polskich dowiodła, że istnienie tej organizacji jest wynikiem życiowych potrzeb Państwa i miast, które ta instytucja reprezentuje.

Spotykaliśmy się bowiem z trzema, jeśli nie z czterema różnemi z gruntu ustrojami miejskiemi, a postawiliśmy sobie za cel ujednostajnić sprawy samorządowe w całym kraju, wychodząc z założenia, że rozwój stosunków w niedalekiej przyszłości po zniknięciu różnic dzielnicowych, doprowadzi do konieczności stworzenia jednolitej gospodarki miejskiej.

Owoce długich narad i mozolnej pracy było stworzenie projektu ustawy o gminach miejskich, który został złożony Rządowi i Sejmowi i stanowić winien podstawę dla przyszłej ustawy o samorządzie miejskim.

Działalność Związku musiała również objąć zupełnie konkretne i bliskie cele.

Najważniejszą sprawą była kwestja uzdrowienia finansów miejskich i tę kwestję, na skutek ciągłych zabiegów i nalegań, załatwił w końcu Sejm, uchwalając ustawę o zasileniu finansów miejskich, opartą na projekcie Związku Miast.

Aczkolwiek uchwalona przez Sejm ustawa nie zupełnie odpowiada dzisiejszym potrzebom miast, gdyż postulaty Związku nie zostały w całości przez Sejm uwzględnione, jednak otwiera ona dla miast nowe, znaczne źródła dochodowe.

Z udziałem Związku Miast rozwiązywane są tak aktualne obecnie sprawy, jak mieszkaniowa, sanitarna, szkolna, rozbudowy miast etc. Związek stał się centralnym punktem, do którego skierowują się wszystkie sprawy miast. Dowodem tego są liczne zapytania, skierowane do biura Związku. Przytoczymy tu tylko, że w kwestjach finansowych załatwiło biuro w ciągu ub. roku przeszło 200 spraw, w sprawach, dotyczących stosunku do władz nadzorczych interwenjowało w przeszło 90 wypadkach, w sprawach rozszerzenia granic miast w 16 wypadkach i t. d.

Wzywamy przeto wszystkie miasta do popierania usiłowań Związku, wzywamy miasta, nienależące do Związku, by doń przystępowały!

Czekają nas bowiem liczne jeszcze prace, czekają nas jeszcze długie szeregi niezałatwionych spraw, które tylko wtedy możemy z korzyścią dla ogółu miast przeprowadzić, gdy będziemy mieli za sobą poparcie wszystkich miast.

Organizujmy się!

Popierajmy i przystępujmy do Związku Miast Polskich, aby w ten sposób brać udział w pracach nad stworzeniem podwalin bytu miast polskich!

Do Związku należy już 370 miast, a nie powinno zabraknąć ani jednego!

Składka jest stosunkowo niewielka, a korzyść olbrzymia!

Zestawienie wpływów i wydatków

za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1921 r.

| porządk. | P O Z Y C J A | | P r e l i m i n . n a r . 1921 | | W P Ł Y W Y | | P O Z Y C J A | P r e l i m i n o - w a n o n a r . 1921 | W Y D A T K I | |
|----------|------------------------------|----------------------------------|-----------------------------------|-------------|---|--------------|---------------|--|---------------|--------------|
| | Pozostałość w dn. 31.XII.20. | Wpływy ze sprze- daży pap. 00 | Składki członk. *) | Wydawnictwa | Wpływy różne: a) zwrot zaliczek b) procent od ka- pitału | Szczeg. | | | Ogółem | Szczeg. |
| 1 | | 115,125.20 | | | | 115,125.20 | 1 | 2,500,000.— | 684,092.15 | 3,243,807.83 |
| 2 | | 3,780.— | | | | | 2 | 200,000.— | 2,559,715.70 | |
| 3 | | 6,257,025.59 | | | | 6,090,771.99 | 3 | | 140,000.— | 143,250.— |
| 4 | | 100,000.— | | | | 171,194.— | 3 | 300,000.— | 3,250.— | |
| 5 | | | | | 23,847.90 | | 4 | | 67,399.— | |
| | | | | | 1,246.83 | | 5 | 1,500,000.— | 643,768.— | 711,167.— |
| 6 | | | | | | 25,094.73 | 4 | | | 805,025.— |
| | | | | | | 822,136.37 | 5 | | | 33,050.90 |
| | | | | | | | 6 | 1,975,930.79 | 112,261.— | |
| | | | | | | | 6 | | 53,000.— | 165,261.— |
| | | | | | | | 7 | | | 824,745.87 |
| | | | | | | | 8 | | | 1,298,014.69 |
| | | | | | | 7,224,322.29 | | 6,475,930.79 | | 7,224,322.29 |
| | | | | | | | | Ogółem | | |

*) Składki członkowskie w myśl uchwały V-go Ogólnego Zebrania Związku, podniesione zostały o 50^o, wobec czego włącznie z zaległościami z lat ub. wyniosły Mk. 9,700,322.55
Wpł. w r. 1921 " 6,090,771.99

Pozostaje zaległych skł. na r. 1922

Dział IV. Kronika.

Sprawy miejskie w Sejmie i Rządzie.

Rozporządzenie Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dn. 11 stycznia 1922 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, o przedłużeniu terminu składania zgłoszeń o zwrot mienia, wywiezionego do Rosji lub Ukrainy.

Na mocy Art. 2 dekretu z dnia 31 stycznia 1919 roku o utworzeniu Głównego Urzędu Likwidacyjnego (Dz. Pr. P. P. № 12, poz. 132) celem wykonania postanowień art. XI, XV oraz działu IV załącznika № 4 Traktatu pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisanego w Rydze dnia 18 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. № 49, poz. 209), zarządza się, co następuje:

Termin składania deklaracji, wyznaczony w § 10 rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego, z dnia 12 sierpnia 1921 roku, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie rejestracji mienia, wywiezionego do Rosji lub Ukrainy („Monitor Polski” z 1921 roku № 202, poz. 268), a przedłużony rozporządzeniem Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 23 listopada 1921 r. do 1 lutego 1922 r. („Monitor Polski”) z 1921 r. № 271, poz. 334), przedłuża się do dnia 15 marca 1922 roku.

Interpretacja art. 15-go Dekretu o Samorządzie Miejskim.

Minister Spraw Wewnętrznych rozesłał okólnik do wojewodów na obszarze b. Królestwa Kongresowego i do Prezydenta m. Warszawy, w którym zwraca uwagę na nieprawidłowość, jakiej dopuszczano się w wielu miastach przy obliczaniu quorum na posiedzeniach Rad Miejskich przez branie w rachubę faktycznej a nie pełnej ustawowej liczby radnych i członków Magistratu. Przyczyną tego objawu jest mylne tłumaczenie przepisu art. 15-go obowiązującego dekretu o samorządzie miejskim, który stanowi, że w razie ubytku dopiero więcej niż 10% radnych wobec wyczerpania się listy zastępców, prezydent winien zarządzić wybory uzupełniające.

Z przeprowadzonej interpretacji przepisów dekretu o samorządzie miejskim wynika natomiast, że należy quorum na posiedzeniach Rady Miejskiej tak w wypadkach normalnych posiedzeń, jak i w wykonaniu jej uprawnień, wynikających z art. 43 obowiązującego dekretu o samorządzie miejskim, obliczać wyłącznie od pełnej ustawowej liczby radnych, bez względu na ubytki, które mogą być uwzględniane, a które jeszcze nie pociągają za sobą nieważności posiedzeń Rad Miejskich.

Równocześnie Minister Spraw Wewnętrznych zaznacza, że praktykowany w niektórych miastach zwyczaj, iż posiedzenia Rady Miejskiej rozpoczynają się przy braku quorum, a posiedzenie mimo tego, uważane jest za prawomocne, gdy w ciągu obrad nadejdzie wymagana liczba radnych, nie

może być uznany za odpowiedni, uchwały bowiem Rady Miejskiej tylko wtedy mogą być uważane za prawomocne, gdy zapadły na posiedzeniu w obecności wymaganej art. 33 dekretu o samorządzie miejskim liczby radnych, stwierdzonej przed rozpoczęciem obrad.

W sprawie liczebności Rad miejskich.

B. Prezydent m. st. Warszawy złożył następującą propozycję p. Prezydentowi Rady Ministrów w sprawie liczebności przysyłanych Rad Miejskich.

„W widokach prawidłowego zorganizowania samorządu miejskiego, mającego w myśl artykułów 3 i 65 ustawy konstytucyjnej odegrać w Polsce rolę dominującą i będąc przekonanym, iż poprawa rzeczy winna iść szlakiem wytkniętymi w zachodnich republikach demokratycznych, opierających się na wieloletniem tam doświadczeniu, którego nam tak dotkliwie brak,— czynię propozycję ustalenia liczby radnych w ordynacji wyborczej do rad miejskich na minimum 12, zaś maximum na 50.

Liczba radnych określałaby się formułą;

$$\frac{\text{liczba mieszkańców w tysiącach}}{\text{dzielona przez 2,000}} \text{ plus } 10$$

i wynosiłaby:

| | | |
|-----------------------|----|---------|
| do 40,000 mieszkańców | 12 | radnych |
| „ 100,000 | 15 | „ |
| „ 200,000 | 20 | „ |
| „ 300,000 | 25 | „ |
| „ 400,000 | 30 | „ |
| „ 500,000 | 35 | „ |
| „ 800,000 i wyżej | 50 | „ |

Propozycję motywuję tem, iż zbyt liczne rady, powołane do zarządzania sprawami miejskiemi

nabierają charakteru ciał deliberujących więcej zasadniczo, niż konkretnie,

prowadzą nader przewlekłe dyskusje w sprawach ogólnych, gdy sprawy życiowe, niecierpiące zwłoki, pozostają niezafatwione z wielką szkodą dla ludności,

reprezentują tem mniejszą moralną odpowiedzialność poszczególnych radnych, im rady są liczniejsze,

nie posiadają tej sprawności, jaka dla załatwiania spraw gospodarczych jest niezbędna,

posiedzenia lub uchwały zbyt liczebnych rad miejskich często nie dochodzą do skutku z powodu braku quorum.

Proponowana przezemnie liczebność rad jest wystarczająca na to, aby reprezentowane w nich były wszystkie grupy i odłamy społeczne, mające do tego prawo na zasadzie wyborów proporcjonalnych.

Im szczuplejsza zaś jest liczba radnych, tem intelektualna wartość rady jest wyższa, gdyż każde powiększenie liczby radnych obniża wartość następnych, jak to można sprawdzić na listach kandydatów wszystkich

stronnictw. Pierwszych kilku kandydatów stanowią ludzie wybitni i wyrobieni, jakich każde stronnictwo posiada, — dalsi są często bez żadnych kwalifikacji na radnych.

Słuszność moich propozycji uzasadnia się:

a) długoletniem doświadczeniem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie obecnie istnieje powszechna tendencja do zmniejszenia liczby radnych, co też w bardzo licznych miastach zostało z dobrym skutkiem zrealizowane,

b) rada miasta Paryża o około 3 milionowej ludności posiada 80-ciu radnych, rada miejska Nowego-Yorku o przeszło 5-cio milionowej ludności— 70 radnych."

W jednym z następnych numerów naszego czasopisma poświęcimy tej sprawie osobny artykuł.

Samorząd a roboty publiczne.

Odbył się w Ministerjum Robót Publicznych zjazd dyrektorów i naczelników wydziałów robót publicznych ze wszystkich województw Rzeczypospolitej. Między innemi, rozważano sprawę przekazania niektórych czynności Ministerjum Robót Publicznych samorządom. Stwierdzono, iż instytucje samorządowe w większości obszaru Rzeczypospolitej nie są obecnie jeszcze dostatecznie zorganizowane i przygotowane do przejęcia w szerszym zakresie czynności technicznych. Uznano za pożądane przekazanie im na razie tylko spraw, bardziej z samorządem związanych, jako to: zarządu dróg powiatowych i gminnych, prowadzenia niektórych przedsiębiorstw państwowych, jak klinkierni i kamieniołomów, inspekcji budowlanej w pełnym zakresie, spraw meljoracyjnych i ewentualnie odbudowy, z zastrzeżeniem zachowania państwowego nadzoru technicznego. W miarę rozwoju samorządu mogłyby być wcielone do jego zakresu działania administracja dróg wojewódzkich, sprawy regulacji rzek, regulacji miast i t. p. Na terytorjum b. dzielnicy pruskiej należałoby pozostawić stan obecny niezmienny.

Finanse i kredyt komunalny.

W sprawie gospodarki finansowej m. st. Warszawy.

Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do Prezydum Rady Miejskiej pismo, w którym zawiadamia, że oświadczenie Rady Miejskiej w sprawie uwag i zarzutów co do systemu prowadzenia gospodarki miejskiej w Warszawie przedstawił Radzie Ministrów, która w tej sprawie w dniu 12 stycznia r. b. powzięła uchwałę następującą:

1) Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości oświadczenie Rady Miejskiej m. st. Warszawy w oczekiwaniu, że nowy zarząd miasta zrealizuje program finansowy, ustalony w ostatnim czasie przez Radę Miejską.

2) Rada Ministrów przyznaje kredyt w wysokości 106,718,000 marek na zapłacenie najpilniejszych zobowiązań Magistratu m. Warszawy wobec stron prywatnych.

3) Rada Ministrów zgadza się na uznanie kwoty 202,227,000 mk., które Magistrat winien jest swemu Wydziałowi Zaopatrywania za dostarczone artykuły zakładom miejskim i Magistratowi za pożyczkę udzieloną Zarządowi Miejskiemu stolicy na warunkach, które ustali Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

4) Celem zabezpieczenia zwrotu Skarbowi państwa, sum dłużnych przez Zarząd Miejski stolicy, wyda Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu odpowiednie zarządzenia, mające na celu badanie i stwierdzanie rezultatów zamierzeń i usiłowań Zarządu stolicy około sanacji finansów miejskich i odzyskania samodzielności gospodarczej, tudzież łączącego się z tem uporządkowania spraw organizacji Magistratu, pracowników miejskich i rachunkowości.

Podatek od konsumpcji węgla.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, uznając konieczność zastąpienia tak poważnego źródła dochodowego, jakim był dodatek komunalny od węgla, innym źródłem dochodowym—zezwoiliło związkom samorządowym na pobór samoistny podatku od konsumpcji węgla.

Opodatkowanie napojów wysokokowych na rzecz ciał samorządowych.

Na skutek wystąpienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ministerstwa Skarbu w sprawie opodatkowania napojów wysokokowych na rzecz ciał samorządowych, Ministerstwo Skarbu wyraziło swą zgodę na wprowadzenie przez Związki Komunalne podatku od tych napojów.

Oprócz opodatkowania napojów wysokokowych, już wprowadzonego w ostatnich czasach w miastach wydzielonych z powiatów, możliwe jest również obciążenie produkcji piwa na rzecz powiatowych związków komunalnych. Zauważyć należy, że podatek od napojów wysokokowych obciąża spożycie, zaś podatek od piwa—produkcję, wobec czego opodatkowanie piwa może być zastosowane jedynie w powiatach, w których istnieją browary.

Lwów.

Na posiedzeniu komisji finansowej Magistratu m. Lwowa wyjaśniono, że w 1921 r. wynosił niedobór gminy m. Lwowa przeszło 600 milionów mk. Subsydja i subwencje rządowe w kwocie 800 milionów umożliwiły miastu egzystencję. Dalszych subwencji — jak wiadomo — rząd odmówił od nowego roku, a uchwaloną ustawą o zasileniu finansów miejskich umożliwił miastu sanację stosunków.

Prezydent m. Lwowa, opierając się na uchwalonej ustawie, wypracował projekt wprowadzenia nowych podatków miejskich. Oprócz tego, przekazuje rząd gminie m. Lwowa 30% z wpływu podatku dochodowego, co wyniesie około 100 milionów mk.

Rozbudowa miast i sprawa mieszkaniowa.

Rezolucje powzięte na zebraniu Warszawskiego Towarzystwa Higjenicznego
w dniu 27 stycznia 1922 roku.

W liczbie klęsk, jakie wojna sprowadziła w dziedzinie zdrowia publicznego, po przeminięciu ostrego upośledzenia żywienia ludu, klęska mieszkań jest główną klęską narodową w Polsce, która przyczynia się do zwiększenia chorób zakaźnych, do upośledzenia kultury i do zdziczenia obyczajów. Złagodzenie tej klęski znajduje się w znacznej mierze w rękach ciała prawodawczego, które tem więcej ma obowiązku podjęcia poprawy, iż dotychczas zaniedbywało akcję, mającą na celu zapobieżenie katastrofie.

Dla poprawy sprawy mieszkaniowej w Polsce jest niezbędnę:

a) celem ratowania od ruiny istniejących domów mieszkalnych:

1) Ustawowo określone komorne, pobierane przez właściciela w domach starych winno zawierać wszelkie koszty normalnego i prawidłowego utrzymania domu w należyтым porządku, a więc oprócz podatków, administracji, procentów od kapitału ulokowanego w nieruchomości, także koszty remontu bieżącego, częściowo kapitałnego i ubezpieczenia od ognia.

2) Ustawowe ograniczenie wysokości komornego powinno mieć zastosowanie tylko w tych wypadkach, gdy między stronami porozumienie nie nastąpiło.

b) Celem rozpoczęcia i pobudzenia ruchu budowlanego:

3) Rząd i gminy obowiązane być winny do bezzwłocznego przystąpienia i pobudowania domów dla swych urzędów i urzędników, korzystających z zarekwirowanych mieszkań, a to celem uwolnienia tym sposobem zajętych pomieszczeń w domach prywatnych.

4) W miastach, w których odczuwa się głód mieszkaniowy zabroniona być winna zamiana lub przebudowa lokali mieszkalnych na biura, choćby rządowe lub gminne, na kantory, pomieszczenia handlowo-przemysłowe, składy, lokale dla zabaw etc.

5) Wytworzone być winno źródło niskoprocentowego długoterminowego kredytu na budowę nowych domów drogą pożyczek miejskich w formie obligów własnych lub instytucji długoterminowego kredytu. Obliggi te winny być gwarantowane przez Rząd i przyjmowane do zastawy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej narówni z papierami państwowymi.

6) Nowopobudowane domy, których komorne pobierane będzie w wysokości zbliżonej do cen komornego w domach starych, mają prawo do otrzymania od gminy pokrycia powstałego stąd deficytu. Dla możności pokrywania tego deficytu, gminy winny mieć prawo poboru do opłat komornianych od lokatorów całej gminy.

7) Zwolnione być winny nowe domy i dochody ich właścicieli od podatków państwowych i gminnych przez lat 15, a spółdzielnie, kooperatywy i wszelkiego rodzaju spółki, mające na celu budowę domów, od opłat i podatków przy założeniu w ciągu lat 5-ciu.

Rozbudowa m. Siedlec.

Siedlecka Rada miejska upoważniła Magistrat do złożenia okręgowemu Urzędowi ziemskiemu wniosku o przymusowym wykupie zgodnie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej na cele rozbudowy m. Siedlec nieruchomości, znanej pod nazwą potoczną „Stara wieś poduchowna”. Teren ten obejmuje obszar około 29 hektarów.

Kultura i Oświata.

Zgierz.

W związku z utworzeniem odrębnego wydziału szkolnego, tudzież w celu skoordynowania wysiłków i zamierzeń oświatowych poszczególnych zrzeszeń i instytucji społecznych, oraz zapewnienia dostatecznych środków, rada m. Zgierza postanowiła utworzyć miejską komisję kulturalno-oświatową, w skład komisji wchodzi: przedstawiciel Rady Miejskiej, Magistratu związku zaw. nauczycieli szkół powszechnych, związków zaw. nauczycieli szkół średnich, macierzy szkolnej, tow. szerzenia wiedzy i 2 przedstawiciele związków zawodowych robotniczych.

R ó ż n e.

Połączenie Krakowa z Górnym Śląskiem.

W Magistracie krakowskim odbyła się niedawno wstępna konferencja w sprawie połączenia kolejowego Górnego Śląska z Małopolską i rozbudowy węzła kolejowego krakowskiego. Na podstawie wyników tej konferencji, Magistrat przygotował obecnie wnioski, które przed złożeniem ich radzie miejskiej, będą przedmiotem obrad połączonych sekcji ekonomicznej, skarbowej i prawniczej, których posiedzenie odbędzie się w najbliższym czasie przy współudziale delegatów dyrekcji kolei.

Łódź.

Łódzka Rada Miejska uchwaliła przepisy budowlano-sanitarne dla urządzenia kanalizacji i wodociągów nieruchomości w Łodzi.

Płock.

Magistrat płocki wystąpił do Rady Miejskiej z wnioskiem o wyasygnowanie funduszków na urządzenie w Płocku stacji meteorologicznej. Spe-

cyjna Komisja, złożona z przedstawicieli średnich zakładów naukowych i Magistratu wypowie się co do miejsca, gdzie stacja ma być zbudowana.

Koleje elektryczne w Zakopanem.

W Zakopanem została zorganizowana spółka z ogr. odpow. pod firmą „Podhalańskie koleje elektryczne systemu Auttram”, mające na celu otwarcie ruchu osobowego i ciężarowego w Zakopanem z odnogami do Chramcówki, Nowotarska, Kuźnic i Jaszczurówki. Projektowane są pociągi osobowe składające się z

... przy posterunku dezynfekcyjnym urządzić pierwszy etap dla bezdomnych, gdzie biedacy otrzymywać będą chleb i herbatę. Po odwziesieniu, bezdomni odsyłani będą na nocleg do domu noclegowego przy przytułku miejskim.

O s o b i s t e.

Włocławek.

Włocławska Rada Miejska dokonała niedawno wyboru wiceprezydenta miasta. Został nim p. Jan Gadomski, prawnik, ostatnio referent w miejscowem starostwie.

Kronika zagraniczna.

Projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów w Niemczech.

W parlamencie niemieckim rozpatrywany jest obecnie projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów i o urzędach rozjemczych (Mieteinigungsämter).

Nowa Ustawa ma stanowić okres przejściowy od gospodarki, opartej na reglamentacji państwa i ograniczeniu prawa wolności do gospodarki swobodnej. Taka była przewodnia myśl twórców projektu, lecz przy bliższem rozpatrzeniu jego dojść można do przekonania, że właściwie lokatorzy są stroną pokrzywdzoną, podczas gdy właściciele domów uzyskają szereg środków dla rozwiązania niewygodnego dla nich kontraktu wynajmu mieszkania. Do tego dochodzi niewygodna dla lokatorów procedura prawna. Wobec tego, że w Niemczech kwestja mieszkaniowa rozwiązana nie jest, budowa nowych domów postępuje w bardzo powolnym tempie, lokatorzy znajdują się w trudnej rzeczywistości sytuacji. Przedstawiciele lokatorów

dają wyraz swemu niezadowoleniu, nazywając projekt ustawy nie Mieter-schutz a Vermieterschutz.

Najważniejszą sprawą projektu ustawy o ochronie lokatorów są postanowienia, że o rozwiązaniu umowy najmu nie rozstrzyga urząd reżymczy (Mieteinigungsamt) lecz sąd zwyczajny. Takie przepisy stawiają lokatora w tej sytuacji, że nie będzie miał już rzeczników swoich, jak to miało miejsce w urzędach reżymczych, i że naraża się go na przegranie sprawy z powodu nietrzymania się terminu piśmiennego, gdyż do sądów trzeba zwracać się w określonym terminie piśmiennie, podczas gdy w urzędach reżymczych sprawę załatwiano ustnie. Przytem sądy będą opierały się na przepisach prawnych, które są w tej materji niedość zróżniczkowane i dają powód do najrozmaitszych interpretacji.

Przedstawiciele lokatorów żądają, by przy sądach ustanowić specjalne izby, w których brałoby udział przedstawiciele właścicieli domów i lokatorów, podobnie jak w urzędach reżymczych, lecz to żądanie nie będzie mogło być prawdopodobnie uwzględnione z powodu trudności prawnych.

Urzędy reżymcze mają istnieć w dalszym ciągu i, chociaż nie będą miały dotychczasowego znaczenia z powodu odebrania im prawa wyrokowania w sprawach unów najmu mieszkania, jednak pozostawiono im dość obszerne pole działania, a mianowicie: regulowanie cen najmu mieszkań, oraz rozstrzyganie w sprawach spornych urzędów mieszkaniowych. Organizacja urzędów reżymczych pozostaje bez zmian.

Z punktu interesów właścicieli domów projekt ustawy niniejszej spotyka się również z ostrą krytyką. Chodziło mianowicie o zniesienie ograniczeń prawa własności, lecz ograniczenia te zostają. Właściciele nieruchomości otrzymują możność zerwania umowy najmu w wypadkach, gdy kontrakt wynajmu jest zbyt krzywdzącym dla właściciela domu, gdy lokator nie utrzymuje swego mieszkania w dostatecznym porządku, lub gdy odstępuje swój lokal osobie trzeciej, skoro do tego prawa nie ma. Następnie kontrakt może być rozwiązany, gdy lokator nie płaci komornego w dwóch po sobie następujących terminach i gdy właściciel domu chce uzyskać dla siebie z ważnych powodów lokal, zajmowany przez lokatora z uwzględnieniem jednakże interesów lokatora.

Są to, jak widać z powyższego przeglądu, niejako wyjątki, porobione w ogólnej zasadzie ograniczenia prawa własności:

Wreszcie właściciele nieruchomości spodziewali się, że nowa ustawa uprości dotychczasowy sposób postępowania, że zmniejszy ilość instancji. Tymczasem ustawa wprowadza jeszcze jeden czynnik nowy, który ma regulować sprawy między lokatorem a właścicielem nieruchomości, to jest sąd zwyczajny.

Z innych punktów nowej ustawy wymienić należy § 10, na mocy którego spadkobiercy lokatora w razie jego śmierci mają prawo użytkować w dalszym ciągu zamieszkiwany lokal, o ile już w nim uprzednio mieszkali.

§ 15 pozwala lokatorom wynajmować części lokalu i zapewnia im w tym względzie wszelką swobodę. Jest to pewnego rodzaju wynagrodzenie lokatorów za ustępstwa na rzecz właścicieli domów, wynagrodzenie jednak niesprawiedliwe, gdyż z tego tytułu lokator może czerpać duże zyski, właściciel nieruchomości zaś zysków tych nie ma.

Na zasadzie § 17 mają być zwolnione od wszelkich ograniczeń urzędy państwowe, komunalne oraz organizacje społeczne. Da to możliwość, zwłaszcza organizacjom komunalnym, uzyskania lokali, dotychczas zajętych przez nie dających się usunąć lokatorów, naturalnie za odpowiednim ekwiwalentem.

Wreszcie rząd zapewnia sobie w art. 33 ustawy w porozumieniu z Radą Państwa zniesienie ustawy o ochronie lokatorów w czasie, który rząd uzna za właściwy.

Od Administracji.

Administracja „Samorządu Miejskiego” zawiadamia, iż następny zeszyt miesięcznika otrzymają tylko ci prenumeratorzy, którzy wnieśli przedpłatę przynajmniej za I półrocze r. b.

Warunki przedpłaty są następujące:

| | | |
|----------------------------------|------------------------|-----------|
| Rocznie | (z przesyłką pocztową) | Mk. 3,000 |
| Półrocznie | | „ 1,500 |
| Zeszyt pojedynczy | | „ 300 |
| Tom I za rok 1921 (maj—grudzień) | | „ 1,000 |
| „ „ „ | w oprowie | „ 1,350. |

Ceny ogłoszeń

(za tekstem lub na tylnej okładce):

| | |
|--------------------------------------|------------|
| Cała strona | Mk. 15,000 |
| $\frac{1}{2}$ strony | „ 7,500 |
| $\frac{1}{4}$ „ | „ 3,750 |
| Rozesłanie załącznika do wagi 20 gr. | „ 15,000 |
| „ „ powyżej „ 20 „ | „ 15,000 |
| z doliczeniem kosztów przesyłki. | |

Prenumeratę wpłacać można bezpośrednio w Administracji, w Księgarniach, oraz na konto czekowe Związku Miast Polskich w P. K. O. № 873.

Znaczenie I-go Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich.

Po trzech latach rozwoju wielkiej organizacji „Związku Miast Polskich”, związku, który ma potężną przyszłość przed sobą i który powinien wkrótce stać się Sejmem samorządowym,—przychodzi nareszcie pora, by z mgławicy i chaosu ogólnych, tak licznych zagadnień komunalnych, zaczęła konkretyzować się poszczególne fachowe gospodarczo-kulturalne zadania, które powinny nakreślić sobie program rzeczywistej realnej pracy, tak pilnej, tak niezbędnej dla naszego wewnętrznego bytu. Bez względu na te najpilniejszych zagadnień należy bardzo u nas zaniedbana dziedzina zdrowia publicznego, która jest podwaliną nie tylko naszego fizycznego istnienia, ale i fundamentem kultury i rękojmią siły Państwa Polskiego.

Jak we wszystkich dziedzinach naszego życia ekonomicznego i kulturalnego, tak samo i w sprawach zdrowotnych, przeszło wiekowa niewola wycisnęła silne piętno i jaskrawo różniczkowała stan zdrowotny poszczególnych byłych trzech zaborów, stawiając była Kongresówkę na najbardziej poślednim miejscu.

Trudno tu, w tym krótkim artykule zobrazować, jak bardzo jesteśmy zaniedbani, biedni, nieszczęśliwi, nie mając nawet dobrej wody do picia, ani kanalizacji, ani dróg, ani odpowiednich urządzeń asenizacyjnych nawet w większych miastach; nie będę tu uzasadniać, jak z tego powodu cała nasza kultura została cofniętą i pokrzywdzoną, jak musimy pracować, śpieszyć się, nie żałować grosza, żeby dorównać zachodnim narodom, od których prawie się nie różnimy pod wieloma innymi względami. Nizki stan powszechnej oświaty i zły stan sanitarny—to największe bolączki Rzeczypospolitej Polskiej.

Konieczność jaknajszybszego porozumienia się fachowych, samorządowych sił lekarskich dla omówienia planu pracy i dla określenia prawnego stosunku sanitarnych władz samorządowych do odpowiednich władz państwowych—stała się niezbędną. I dlatego na ogólnym Zjeździe Związku Miast, który się odbył w Poznaniu w kwietniu 1921 roku, na Komisji Zdrowia Publicznego zapadła uchwała zwołania specjalnego, fachowego Zjazdu samych lekarzy i działaczy sanitarnych samorządowych.

Na zasadzie tej uchwały biuro Związku Miast w porozumieniu z Wydziałem Zdrowia Publicznego m. st. Warszawy w dniu 10/XI 1921 roku zwołało do Warszawy konferencję, składającą się z lekarzy i przedstawicieli wydziałów sanitarnych większych miast; na tej konferencji, pod przewodnictwem prof. d-ra Janiszewskiego z Krakowa, byłego Ministra Zdrowia Publicznego, po omówieniu ważności Zjazdu i określeniu jego zakresu i głównych tematów, wybrano Komitet Organizacyjny Zjazdu, polecając mu zwołanie Zjazdu na początek lutego 1922 roku. W konferencji brali udział przedstawiciele Warszawy, Krakowa, Grudziądza, Lublina, Łodzi, Włocławka i Białegostoku.

Do Komitetu Organizacyjnego powołano: na przewodniczącego d-ra Rychlińskiego, Wiceprezydenta m. st. Warszawy, na wiceprzewodniczącego d-ra Boguckiego, Naczelnika Wydziału Zdrowia m. Warszawy, na sekretarza

d-ra Gawłowskiego, oraz prof. d-ra Janiszewskiego z Krakowa, d-ra Legieżyńskiego ze Lwowa, d-ra Gantkowskiego z Poznania, d-ra Ostromęckiego z Białegostoku, d-ra Makowskiego z Kresów Wschodnich, d-ra Burzyńskiego z Włocławka i z Warszawy: Radną dr. Budzińską-Tylicką, d-ra Kowalskiego, Ławnika Wydziału Zdrowia Publicznego, d-ra Polaka, Prezesa T-wa Higienicznego i p. Kozłowskiego, Dyrektora biura Związku Miast.

Na posiedzeniu, odbytem niezwłocznie po konferencji, Komitet Organizacyjny postanowił zwołać Zjazd do Warszawy na 28, 29 i 30 stycznia 1922 roku; w celu uniknięcia zbyt rozpraszania w tak licznych brakach zdrowotnych naszych miast uchwalono—wysunąć tylko 4 najpilniejsze sprawy: 1) stosunek rządu do samorządów w sprawach zdrowotnych, 2) walka z chorobami zakaźnymi, 3) zaopatrywanie miast w dobrą wodę i kanalizację, 4) propaganda higieny.

Ażeby dać możność wszystkim uczestnikom Zjazdu przyjmować czynny udział w posiedzeniach i dyskusjach tych najważniejszych zagadnień, postanowiono nie tworzyć żadnych komisji, tylko ułożyć referaty w poszczególne grupy tak, żeby wszystkie odbywały się na plenum Zjazdu.

Ogółem w obradach Zjazdu wzięło udział 135 osób, z czego:

| | |
|--|----|
| Delegatów z instytucji lekarskich warszawskich | 7 |
| „ z Ministerstw | 14 |
| Przedstawicieli magistratów | 6 |
| „ z Uniwersytetu | 1 |
| Lekarzy miejskich sanitarnych | 19 |
| Komitet organizacyjny | 13 |
| Referentów | 8 |
| Przyjezdnych delegatów | 47 |
| Gości | 20 |

Co do osobistego składu delegatów, to z Magistratu byli prezydenci, burmistrz, ławnicy razem w liczbie 6; naczelników Wydz. Zdr. Publ. czterech, lekarzy sejmikowych 5; 28 lekarzy sanitarnych i 4 działacze (radnych) sanitarnych.

Obrady odbywały się w sali posiedzeń Warszawskiej Rady Miejskiej. Imieniem Zarządu Związku Miast powitał Zjazd Wiceprezes Zarządu Związku Miast p. Artur Śliwiński, uznając całą wagę fachowego Zjazdu lekarzy dla spraw zdrowotnych miast Państwa Polskiego i życząc jaknajowocniejszej pracy. W imieniu stolicy Polski przemawiali Prezes Rady Miejskiej p. I. Baliński i Prezydent Miasta p. Nowodworski, oraz witali Zjazd delegaci Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Rolnictwa i Komisarz Rządu.

Na Prezesa Zjazdu wybrano b. Ministra Zdrowia prof. dr. Janiszewskiego z Krakowa, który powołał na Wiceprezesów: d-ra Legieżyńskiego ze Lwowa, d-ra Boguckiego z Warszawy, d-ra Kozłowskiego z Wilna, d-ra Surzyńskiego z Poznania i d-ra Ostromęckiego z Białegostoku.

Na sekretarzy: d-ra Kacprzaka i d-ra Trzebińskiego z Warszawy oraz d-ra Burzyńskiego z Włocławka.

Prezydium w porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym powołało trzy Komisje:

1) wnioskową w składzie: Prezes Zjazdu prof. Janiszewski, dr. Bogucki, dr. Budzińska-Tylicka, prof. Bujwid, dr. Legieżyński, dr. Gawłowski i dr. Kacprzak,

2) komisję mandatową pod przewodnictwem d-ra Kowalskiego,

3) komisję ankietową w składzie: dr. Legieżyński, Janiszewski, Budzińska-Tylicka i Gawłowski, której zadaniem było rozpatrzyć przygotowany szemat d-ra Gawłowskiego, dotyczący ankiety najważniejszych zagadnień samorządowych z dziedziny zdrowia publicznego, w celu rozesłania go następnie przez biuro Związku Miast dla otrzymania realnych danych o obecnym położeniu sanitarnym naszych miast i miasteczek.

Przy Komitecie Organizacyjnym wyłonioną była Komisja Gospodarcza, której zadaniem było danie przyjezdnym lokalu, zorganizowanie zwiedzania miejskich instytucji zdrowia publicznego m. st. Warszawy, oraz rozrywkowej części—jak teatr i wspólna uczta.

Komisja Gospodarcza składała się: Ławnik dr. Kowalski, przewodniczący; Radna dr. Budzińska-Tylicka, wiceprzewodnicząca; dr. Maleckiński i dr. Heflich, dr. Gawłowski i dr. Paderewski i p. Puławski. Przygotowano lokale w prywatnych domach u lekarzy, oraz kilkanaście łóżek w Wydziale Zdrowia i szpitalnictwa, wraz z śniadaniem i usługą, z których znaczna ilość kolegów z ogromną ochotą korzystała.

Z instytucji miejskich przyjezdni lekarze zwiedzali — o 8 i pół rano 29 i 30 stycznia: szpital Dz. Jezus, szpital Karola i Marji, filtry, dom dezynfekcyjny, izolacyjny i spalanie śmieci — oraz kąpielisko, miejskie na Lesznie.

Do teatrów miejskich otrzymało bezpłatne bilety około 50 przyjezdnych delegatów.

Wspólna uczta obiadowa odbyła się w niedzielę dn. 29 stycznia b. r. od 2 do 5 godz. w gmachu Techników. Nastroj był bardzo serdeczny, ponieważ wszystkie przemówienia delegatów z inauguracyjnego posiedzenia Zjazdu, Prezydium w porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym, postanowiło przenieść na tę ucztę. Ten system okazał się bardzo praktyczny ze względu na ekonomję czasu, jak też na to, że uczta nadaje się bardziej do bliższego i serdeczniejszego wypowiedzania uczuć ludzi, którzy, zjechawszy się z różnych stron wspólnej Ojczyzny,—pragną się wzajemnie poznać i nawiązać bliższe stosunki na przyszłość. Na uczcie wygłoszono aż 20 przemówień, zaczynając od przedstawicieli wszystkich stolic Państwa Polskiego, a kończąc na małych miastach Małopolski, Wielkopolski i b. Kongresówki.

Komitet Organizacyjny składa podziękowanie Zarządowi Związku Miast i Magistratowi m. st. Warszawy za okazanie Zjazdowi naszemu pomocy tak materialnej, jak i moralnej, popartej wydajną pracą biura Związku Miast,

Ten pierwszy fachowy Zjazd Związku Miast, zapoczątkowany przez kierowników spraw zdrowotnych naszych samorządów, ma doniosłe znaczenie, o czym świadczą zasadnicze uchwały i dezyderaty, odnoszące się do państwowych i komunalnych władz wykonawczych, które powinny dać jaknajwiększe poparcie i jaknajszybszą realizację szczególnie niektórych zagadnień: jak uporządkowanie spraw organizacyjnych, których słusznie dopominają się wszelkie uchwały Zjazdu, by organy sanitarne rządowe współdziałały z organami samorządowymi, pozostawiając tym ostatnim jak najdalej idącą samodzielność, bo przyszłość Polski na samorządach budować trzeba.

W dziedzinie urządzeń zdrowotnych, Zjazd wysunął na plan pierwszy, sprawę dostarczania ludności zdrowej i dobrej wody i urządzeń kanalizacyjnych; oraz domagał się od Rządu racjonalnej walki z chorobami zakaźnymi, które po tej długiej i uciążliwej wojnie wytworzyły specjalne warunki, sprzyjające ich rozwojowi. Jako czynnik, który najbardziej się przyczyni do współpracy samorządu ze społeczeństwem, Zjazd uznał za niezbędne wezwać władze komunalne do racjonalnej propagandy zasad zdrowotnych, na co nie wolno żałować ani naszych sił, ani pieniędzy.

Ponieważ wszystkie referaty wygłoszone na Zjeździe są dalej drukowane wraz z dyskusją i uchwałami, nie mogę w tem krótkim ogólnym sprawozdaniu poruszać żadnych szczegółów.

Na zakończenie zaznaczam jeszcze raz, że ten Zjazd Lekarzy Samorządowych jest pierwszym fachowym Zjazdem Związku Miast, a więc w ściśle określonych ramach działania, co zapobiega zbytecznemu rozpraszaniu się komunalnych zagadnień i że tylko drogą fachowych ugrupowań, powinna iść praca tak potężnej instytucji, jaką powinien być Związek Miast Rzeczypospolitej Polskiej.

Na tym pierwszym Zjeździe Lekarzy i Działaczy Samorządowych Miejskich powołano Komitet Wykonawczy, którego osobisty skład jest podany przy uchwałach Zjazdu. Zadaniem Komitetu Wykonawczego jest prowadzić prace określone uchwałami Zjazdu, pilnować wykonania najpilniejszych spraw zdrowotnych, wydawać Zarządowi Związku Miast opinię w sprawach sanitarnych do Sejmu, lub dla samego biura Związku, dopóki nie zostanie utworzony w biurze specjalny Referat Zdrowia Publicznego; wreszcie Komitet Wykonawczy Zjazdu ma zorganizować przyszły Zjazd Lekarzy Samorządowych; to wszystko daje rękojmię trwałości naszych poczynań, dążących ku najszybszemu wydzwignięciu Państwa Polskiego z okropnych warunków kulturalno-zdrowotnych, które oby jaknajprędzej nadały nową szatę odrodzonej Polsce.

W imieniu komisji redakcyjnej
Dr. med. J. Budzińska-Tylička
Radna st. m. Warszawy.

PROGRAM ZJAZDU LEKARZY I DZIAŁACZÓW SANITARNYCH MIEJSKICH W SALI RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE

w dniu 28, 29 i 30 stycznia 1922 roku.

I. Sprawy organizacyjne.

- a) referat D-ra W. Boguckiego z Warszawy: „Stosunek Rządu do Samorządu w sprawach zdrowia publicznego, oraz organizacja służby zdrowia w samorządach i zakres ich działania”;
- b) referat D-ra Józefa Polaka z Warszawy: „Organizacja służby zdrowia w państwie”;
- c) referat D-ra Jana Kiszkiela z Warszawy: „Wytyczne organizacji służby weterynaryjnej w miastach”;
- d) referat D-ra Ciąglińskiego i korref. D-ra Heflichta: „Organizacja statystyki sanitarnej w miastach”;
- e) referat p. Limanowskiego z Warszawy: „O niezbędnej reformie statystyki ruchu ludności” (nie wygłoszony).

II. Choroby zakaźne.

- a) referat D-ra J. Malecińskiego z Warszawy: „Zwalczanie chorób zakaźnych w b. Kongresówce”;
- b) referat D-ra Gantkowskiego z Poznania: „Zwalczanie chorób zakaźnych w Poznaniu” (nie wygłoszony);
- c) referat D-ra T. Makowskiego: „Zwalczanie chorób zakaźnych na kresach”;
- d) referat D-ra W. Boguckiego i korref. D-ra Ostromęckiego: „Epidemia duru plamistego a repatrjacja”;
- e) referat D-ra Kaczorowskiego: „Przyczyny gruźlicy u dzieci w świetle cyfr i jakie zadania czekają samorządy, aby tę chorobę skutecznie zwalczać” (nie wygłoszony).

III. Popularyzacja higieny.

- a) referat Dr. J. Budzyńskiej-Tylickiej z Warszawy: „Propaganda zasad higieny przez samorządy miejskie”;
- b) referat D-ra Legieżyńskiego ze Lwowa: „O szkołach dezynfektor-skich”.

IV. Sprawy wody i czystości.

- a) referat D-ra W. Gawłowskiego: „O zadaniach miast w zaopatrywaniu w dobrą wodę”;
- b) referat Prof. Bujwida: „Stan obecny zaopatrzenia miast w wodociągi w Polsce”;
- c) referat inż. Wędrowskiego: „Sposoby oczyszczania wody” i korref. D-ra Trzebińskiego „O chlorowaniu wody”;
- d) referat inż. Rutkowskiego: „Kanalizacja miast”;
- e) referat D-ra F. Kowalskiego: „Asenizacja miast” (nie wygłoszony).

Dział I. Sprawy Organizacyjne.

Dr. W. BOGUCKI.

Stosunek Rządu do Samorządów w sprawach zdrowia publicznego oraz organizacji służby zdrowia w Samorządach i zakres ich działania.

Komitet Organizacyjny Zjazdu zaszczycił mię propozycją wygłoszenia tu referatu: „Organizacja służby zdrowia w Samorządach i stosunek Rządu do Samorządów”.

Do wykonania tego wielce szaczonego dla mnie polecenia przystępuję nie bez obawy, jak ze względu na samą doniosłość tematu, tak również ze względu na dzisiejsze dostojne zgromadzenie, składające się z przedstawicieli nauki i działaczy samorządowych.

O znaczeniu zdrowia publicznego, tej opoki, na której będzie się budowała przyszłość polskiego narodu, jego rozwój i potęga, nie będę mówił w tym szanownym gronie działaczy sanitarnych, zaznaczę tylko, że po olbrzymim przełomie, jaki miał miejsce podczas ostatniej wszechświatowej wojny, w życiu socjalnem i politycznem narodów, w państwach Z. Europy i Stanach Zjednoczonych Ameryki, sprawy zdrowia publicznego stanowią obecnie jedno z najważniejszych zagadnień państwowych.

Zrozumiano tam, że tylko w drodze polepszania zasadniczych warunków sanitarnych, szeroko przeprowadzanej propagandy zasad higieny społecznej i uświadamiania w tym kierunku najszerszych warstw ludności można osiągnąć najlepsze wyniki w zaoszczędzeniu zdrowia i życia ludzkiego, co ma olbrzymie znaczenie w dzisiejszej tak intensywnie prowadzonej gospodarce państwowej.

Nic więc dziwnego, że już w 1921 roku Anglja, Francja i najbardziej zrujnowana Belgja doprowadziły odsetek śmiertelności, tego najbardziej jaskrawego wskaźnika stanu zdrowotnego kraju, do stopnia przedwojennego.

I my w Polsce musimy również uznać, że ochrona zdrowia publicznego jest sprawą ogromnej doniosłości ekonomicznej i ogólnonarodowej. Przecież w Polsce od najdawniejszych czasów sprawy zdrowotne zawsze były traktowane bardzo poważnie. Władze rządowe i samorządowe zwracały baczność uwagę na stan zdrowotny jeszcze w średniowieczu. Uchwały Rad Miejskich, znane pod nazwą „wilkierzów”, niejednokrotnie zawierały ważne przepisy treści sanitarnej.

Zarządy miast Krakowa, Poznania, Warszawy, Płocka, Lwowa i in. miały już wtedy specjalnych urzędników sanitarnych. Oto, co pisze o Krakowie Józef Szujski w swej pracy „Najstarsze księgi i rachunki m. Krakowa”:

„Miasto nasze, w porównaniu z zagranicznymi, okazuje wczesnie dążenie do porządku w brukach, studniach, a nawet w wodociągach” (cyt. Polski Prawod. Sanit. dr. Chodźko).

Poznań ma wodociąg już w roku 1282.

W zaraniu dziejów nowożytnych spotykamy w Polsce fizyków miejskich (Lwów, Poznań, Toruń, Gdańsk).

Magistrat m. Torunia ogłasza w r. 1629 przepisy, zawierające zasady walki z morem, w r. 1707 Magistrat m. Krakowa wydaje ustawę, nakazującą meldowanie każdego przypadku moru, zawierającą przepisy co do zachowania czystości, ograniczającą ruch przyjezdnych i t. d. W Warszawie w 1624 r. powstaje podczas grasowania dżumy czasowy Urząd t. zw. „burmistrza powietrznego” i t. d.

Nie będę tu wspominał o działalności sanitarnej naszych Zarządów miejskich w końcu XVIII i XIX wieku, kiedy niejednokrotnie były opracowywane projekty organizacji służby zdrowia, ale zawdzięczając wypadkom politycznym i szkodliwej opiece władz zaborczych nie mogły wejść w życie.

Z tego krótkiego historycznego zarysu widzimy, jaką ogromną rolę odegrały samorzady miejskie Polski w rozwoju sprawy sanitarnej; widzimy w dalszym ciągu, że ta nić, łącząca samorzady dawnej Polski z dzisiejszymi się nie przerwała, i w samorządach Polski zmartwychwstałej tkwi to dążenie i głębokie zainteresowanie sprawami zdrowia publicznego, czego jednym z najlepszych dowodów jest dzisiejszy tak liczny Zjazd Działaczy Sanitarnych Samorządowych. Obecnie już nie staną im na przeszkodzie władze zaborcze, teraz pomogą im władze własne, pomogą zdobycze nauki, kultury i doświadczenie życiowe.

Przeprowadzenie szerszej akcji sanitarnej wymaga tego, aby stan organizacji służby zdrowia w samorządach był opracowany przez odnośne organy samorządowe i omówiony na Radach Miejskich. Każde z miast powinno mieć swoją organizację sanitarną.

Wydział Zdrowia Publicznego, który ma za najgłówniejsze swe zadanie:

- 1) stworzenie warunków, sprzyjających zdrowotności miasta;
- 2) zabiegi w kierunku zwalczania chorób zakaźnych i t. zw. społecznych, jak gruźlica, przymiot;
- 3) walkę ze śmiertelnością wśród niemowląt;
- 4) rozpowszechnianie wskazań zdrowotnych wśród najszerzych warstw ludności.

Dla osiągnięcia tego zadania w wymienionym zakresie Wydział Zdrowia musi mieć zapewnioną przychylną opinię Magistratu i Rady Miejskiej w sprawie niezbędności stworzenia zasadniczych warunków sanitarnych, sprzyjających zdrowiu miasta i zmniejszeniu śmiertelności wśród jej mieszkańców, a mianowicie urządzenia wodociągu i kanalizacji, rozszerzając je na krańce miasta, racjonalnego usuwania śmieci, uporządkowania kwestji mieszkaniowej, organizacji pomocy szpitalnej, dozoru sanitarnego i pomocy lekarskiej dla ludności biednej, możliwie w porozumieniu z Kasą Chorych i Opieką Sanitarną nad dźwiatwą szkolną.

Powinien być celem skoordynowania działalności ustalony ścisły kontakt lekarzy sanitarnych, szpitalnych, szkolnych i lekarzy, udzielających pomocy biednym.

Wydział Zdrowia Publicznego winien rozporządzać pracownią higieniczną, zakładem dezynfekcyjnym, taborem przewozu chorych infekcyjnych, domem izolacyjnym i kąpieliskiem.

Dezynfekcja powinna być przeprowadzana według najnowszych danych nauki.

Wobec tego, że ludność przedmieść jest najmniej kulturalną, najmniej odczuwającą potrzebę utrzymania ciała w czystości, jednym z pierwszych zadań higieny społecznej będzie utworzenie kąpielisk na krańcach miasta. Kąpieliska, pełniąc swą rolę w walce z epidemjami, winny być połączone z urządzeniami dezynsekcyjnymi. Walka z chorobami zakaźnymi winna być prowadzoną w myśl istniejącej ustawy. Prócz tego, Wydział Zdrowia Publicznego ma niezwłocznie przystąpić przy udziale szerokich warstw społecznych do organizacji walki z gruźlicą (utworzenie przychodni, wywiady, świadczenia); ze śmiertelnością wśród niemowląt (org. kropli mleka), jako największemi klęskami społecznymi, pochłaniającemi olbrzymią ilość ofiar.

Organy sanitarne miejskie powinny rozporządzać prawem ekzekutywy narówni z organami rządowymi.

Celem rozstrzygnięcia zasadniczych kwestji sanitarnych i uzasadnienia projektów, dotyczących higieny publicznej, należy utworzyć przy Magistracie specjalną Radę Sanitarną, z udziałem przedstawicieli Tow. lekarskich, organizacji sanitarnej wojskowej i przedstawicieli wydz. Magistratu: wodociągów, kanalizacji, budownictwa i wydz. szkolnego.

Celem skoordynowania działalności samorządów miejskich w dziedzinie zdrowia publicznego, niezbędnem jest zwoływanie coroczne Zjazdów lekarzy miejskich i działaczy sanitarnych samorządowych.

Powinniśmy sobie najwyraźniej uprzytomnić, że przedłożona tu organizacja służby zdrowia w samorządach miejskich może wejść w życie tak szybko, jak prędko się wyklaruje sytuacja samorządów miejskich pod względem finansowym i gospodarczym.

Tu już przechodzimy w płaszczyznę polityki finansowej Państwa i stosunku Rządu do Samorządów w sprawie sanitarnej. Zdawałoby się, że zgodnie z rozwojem historycznym sprawy zdrowotnej w Polsce, z dawnymi tradycjami samorządów i Rządu Polskiego akcja sanitarna w państwie polskiem powinna się opierać przeważnie na samorządach, co najzupełniej odpowiada dotychczasowej ustawie o samorządach, według której piecza o zdrowiu publicznem należy do własnego zakresu działalności Zarządów miejskich.

Zadanie Polski w dziedzinie zdrowia publ. jest tak obszerne i olbrzymie, wcielenie tych zamierzeń w życie wymaga wytężonej pracy wszystkich obywateli, świadomych doniosłości ogólnie narodowej tych zadań, tem bardziej, że urządzenie wewnętrzne Polski jest bardzo trudne, ponieważ po trzech zaborczych państwach odziedziczyliśmy różne ustawy i odmienne organizacje sanitarne, w niektórych dzielnicach odziedziczyliśmy zdrowie publiczne w stanie niemal pierwotnym i same tylko władze centralne nie będą w stanie podołać temu zadaniu, czego mamy aż nadto wiele dowodów, a najjaskrawszym przykładem jest strona sanitarna naszej repatracji. Gdyby do organizacji tej sprawy były powołane siły samorządowe, nawet w obecnym niezupełnie jeszcze ukształtowanym ich stanie, nie byłibyśmy świadkami takiej katastrofy i klęski, jaką obecnie widzimy.

Jeżeli w Zachodniej Europie widzimy olbrzymi postęp w sprawach zdrowia publicznego, to zawdzięczamy temu, że w większości tych Państw rządy przeważnie oddały tę dziedzinę gospodarki państwowej w ręce samorządów, np. samorząd w Anglii prowadzi sprawę zdrowotną najzupełniej samodzielnie.

Stosunek władzy państwowej do samorządu, czyli do władz lokalnych, polega na udzielaniu mu rad i wskazówek oraz na współdziałaniu z nim w organizacji sprawy sanitarnej. Mimo wszelkiego tradycyjnego przywiązania do samorządu, do samodzielności obywatelskiej, daleki jest Anglik od tego, aby zapoznał znaczenie państwa, zdaje on sobie jasno sprawę z tego, że działając w samorządzie, służy zarazem państwu, że najprzód trzeba być obywatelem państwa, a później dla niego działaczem samorządowym.

Samorząd miejski we Francji rozwinął się historycznie pod względem przewagą władzy państwowej. Demokratyczna władza państwowa umiała się do niego zbliżyć i pod względem sanitarnym działalności praw jego nie uszczuplić.

Pruska władza państwowa silna i umiejętna, dostarcza samorządom dostatecznego oporu w samodzielnej ich akcji w walce z epidemjami. U nas stosunek Rządu do Samorządów nie jest jeszcze wyraźnie ustalony, nasza stara tradycja historyczna w organizacji służby zdrowia nie została dotychczas uwzględniona, co prawda Polska jest młodem państwem i za mało mieliśmy czasu do zupełnego uporządkowania swoich spraw państwowych.

W bardzo wielu dziedzinach życia państwowego nasze sfery rządzące wykonały olbrzymią pracę twórczą, ale co się tyczy sprawy zdrowotnej, to w tym kierunku postępują bardzo powoli, idziemy poomacku, nie mamy żadnych wytycznych, nasz Naczelný Nadzwyczajny Komisarjat do walki z epidemjami zaznaczył swój stosunek do samorządu stołecznego miasta w taki sposób, że wydał w 4-tym punkcie rozporządzenia obowiązującego przepisy o pociąganiu do odpowiedzialności w drodze administracyjnej sanitarnych organów samorządowych.

Mocno jestem przekonany, że zwierzchnie organy rządowe nie mogą w ten sposób przyczynić się do polepszenia w Polsce stanu sanitarnego i zdrowotności ludności, i tylko w drodze ścisłego współdziałania sanitarnych organów rządowych i samorządowych możemy postawić organizację służby zdrowia na należytych poziomach.

Dr. JÓZEF POLAK.**Projekt Organizacji Państwowej Zdrowia Publicznego ¹⁾.**

Art. 1. Zgodnie z art. 1 Zasadniczej Ustawy Sanitarnej z dnia 19-go lipca 1919 roku Dz. P. P. № 63, do zakresu działalności Ministerstwa Zdrowia Publicznego należy:

1) nadzór zwierzchni nad wszystkimi sprawami zdrowotności w Państwie,

2) zwierzchnie kierownictwo spraw lekarskich,

3) prowadzenie wszystkich działów, dotyczących spraw zdrowotnych i higieny społecznej w Państwie, z wyjątkiem tych, które poddane zostały ustawowo kompetencji innych Ministerstw.

Art. 2. W szczególności nadzór zwierzchni ze strony Ministerstwa Zdrowia Publicznego obejmuje następujące kategorie spraw zdrowia publicznego, których zarząd powierzony jest innym Ministerstwom:

a) sprawy zdrowotne, polecane samorządom oraz ich władzy nadzorczej — Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, tudzież wszelkie wogóle sprawy zdrowia, należące do kompetencji organów administracyjnych tegoż Ministerstwa,

b) sprawy sanitarno-techniczne, należące do kompetencji Ministerstwa Robót Publicznych,

c) sprawy, dotyczące ubezpieczeń na wypadek choroby i niezdolności do pracy z powodu starości lub nieszczęśliwych wypadków; kasy chorych, wreszcie sprawy higieny społecznej, należące do kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej,

d) sprawy sanitarne z dziedziny komunikacji, podległe zarządowi Ministerstwa Kolei Żelaznych i Ministerstwa Robót Publicznych,

e) sprawy wychowania fizycznego, podlegające zarządowi Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,

f) sprawy higieny wojskowej, należące do kompetencji Ministerstwa Spraw Wojskowych, o ile wchodzi one w zakres ogólnej higieny ludności, oraz

g) sprawy zdrowotności portów, należące do kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu,

h) sprawy higieny więzień, należące do Ministerstwa Sprawiedliwości,

i) wszelkie wogóle sprawy zdrowia publicznego, znajdujące się w zarządzie bądź władz państwowych lub samorządowych, bądź instytucji społecznych wogóle.

Art. 3. Zwierzchnie kierownictwo spraw lekarskich w Państwie obejmuje:

a) sprawy upoważnienia do praktyki lekarskiej oraz do praktyki akuszerskiej i pomocniczego personelu leczniczego,

¹⁾ Projekt powyższy oparty jest na uchwalonych dotychczas przez Sejm ustawach, niezupełnie odpowiadając zasadniczym koncepcjom autora co do bliższego połączenia spraw zdrowotnych z agendami Minist. Spraw Wewnętrznych. (Przyp. aut.)

- b) sprawy Izb Lekarskich,
- c) rejestrację lekarzy i personelu leczniczego pomocniczego,
- d) taksy lekarskie i aptekarskie,
- e) koncesjonowanie zakładów leczniczych prywatnych oraz aptek i środków leczniczych,
- f) sprawy międzynarodowe z dziedziny zdrowia publicznego.

Art. 4. Prowadzenie działów, dotyczących spraw zdrowotnych i higieny społecznej w Państwie, z wyjątkiem tych, które oddane zostały ustawowo innym Ministerstwom, obejmuje zarządzanie w głównej instancji:

- a) zakładami państwowymi z zakresu zdrowia publicznego, jako to: zakładami epidemiologicznymi, państwowymi zakładami wyrobu i kontroli surowic leczniczych, wyrobu krowianki, zakładami państwowymi badania produktów spożywczych i innymi podobnymi zakładami, stanowiącymi własność państwową;
- b) szpitalami państwowymi publicznymi i innymi publicznymi zakładami leczniczymi, stanowiącymi własność Państwa Polskiego lub oddanych pod zarząd państwowy;
- c) instytucjami aprowizacji sanitarnej i leczniczej, mającymi na celu dostarczanie lub ułatwianie nabycia instytucjom rządowym i samorządowym na ich żądanie aparatów sanitarnych, odzieży specjalnej, bielizny, środków lekarskich i t. p.

Art. 5. W celu wykonania zadań w art. 2 niniejszego statutu zawartych, tworzy się przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego Rada Państwa Zdrowia Publicznego.

Art. 6. Do kompetencji Rady Państwowej Zdrowia Publicznego należą: wszystkie sprawy dotyczące nadzoru zwierzchniego nad sprawami zdrowotnymi w Państwie, zarówno te, których zarząd ześrodkowany jest w różnych Ministerstwach, jak również sprawy samorządów i inne sprawy zdrowotne, mające ogólnopaństwową doniosłość.

Art. 7. W szczególności do zadań Rady należy:

- a) wydawanie opinii o wszystkich projektach ustaw oraz rozporządzeń, podlegających uchwałom Sejmu lub Rady Ministrów w dziedzinie Zdrowia Publicznego,
- b) wydawanie opinii o projektach organizacji służby zdrowia lub ustanowienia nowych organów służby sanitarnej w Ministerstwach;
- c) orzeczenie dotyczące projektów wielkich urządzeń sanitarnych zarówno państwowych, jak samorządowych, do jakich należą: kwarantanny, wielkie zakłady sanitarne, wodociągi, kanalizacja lub inne ogólne projekty asenizacji;
- d) opinjowanie w przedmiocie zastosowania środków nadzwyczajnych celem zapobiegania lub ograniczenia klęsk epidemicznych;
- e) inne sprawy ogólnego znaczenia, wnoszone na porządek dzienny przez Ministra Zdrowia bądź z jego własnej inicjatywy, bądź na żądanie Sejmu, Rady Ministrów lub poszczególnych Ministrów;
- f) wydawanie opinii w sprawie zaciągania pożyczek przez instytucje rządowe lub samorządu na cele sanitarne oraz udzielanie zapomóg na takie cele;

g) układanie projektu budżetu Rady oraz sprawozdań rocznych dla Rady Ministrów i Sejmu.

Art. 8. Do składu Rady Państwowej Zdrowia Publicznego należą:
Minister Zdrowia Publicznego,

3-ich innych najwyższych urzędników Ministerstwa Zdrowia, wybranych przez Ministra,

Referent spraw zdrowia publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych,

Szef Sekcji Administracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,

Szef Sekcji Samorządowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,

Naczelnik Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych,

2-aj przedstawiciele Ministerstwa Skarbu,

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych,

Lekarz Naczelny Ministerstwa Kolei Żelaznych,

2-aj przedstawiciele Ministerstwa Robót Publicznych,

2-aj przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia

Publicznego,

Szef Departamentu Weterynaryjnego Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych,

Naczelnik Urzędu centralnego Kas Chorych,

Przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej,

Lekarz Naczelny Kas Chorych,

Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości,

Przedstawiciel Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej,

Przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu,

Przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwowej,

Przedstawiciel Izby Lekarskiej,

Przedstawiciel Związku Miast,

Naczelnik Wydziału Zdrowia m. st. Warszawy,

Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego,

Profesor Higieny Uniwersytetu Warszawskiego,

Lekarz Naczelny Towarzystwa Polskiego. Czerwonego Krzyża,

5—10 wybranych przez Ministra Zdrowia Publicznego z podwójnej listy kandydatów, przedstawionych przez Stowarzyszenia Lekarskie i Higieniczne, mające Zarządy w m. st. Warszawie,

6-u członków zaproszonych przez Ministra Zdrowia Publicznego z liczby osób znanych z działalności na polu zdrowia publicznego, w tem 3 lekarzy.

Art. 9. Przewodniczącym Rady Państwowej Zdrowia Publicznego jest Minister Zdrowia Publicznego. Mianuje on swego zastępcę z liczby wyższych urzędników Ministerstwa Zdrowia, będących członkami Rady, tudzież sekretarza Państwowej Rady Zdrowia Publicznego.

Sekretarz Rady układa i przedstawia Ministrowi do akceptacji projekty protokołów Rady, porządek dzienny jej posiedzeń, czuwa nad prawidłowym biegiem korespondencji, zarządza kasowością Rady i wykonywa wszelkie polecenia Ministra w zakresie czynności biurowych Rady.

Art. 10. Rada układa regulamin swych czynności i wyznacza terminy swych posiedzeń, które wszakże odbywać się muszą przynajmniej raz na miesiąc.

Protokoły posiedzeń Rady odczytują się i zatwierdzają na następnem posiedzeniu i w tydzień po zatwierdzeniu przesyłają się w odpisie wszystkim udział w Radzie mającym Ministerstwom. O ile w ciągu następnych 14 dni nie będą zgłoszone umotywowane sprzeciwy ze strony Ministerstw, protokoły uważane będą jako zaakceptowane przez Ministerstwa.

Art. 11. Stosownie do art. 2 niniejszego Statutu, Minister Zdrowia Publicznego czuwa nad stanem zdrowia publicznego w Państwie i w tym celu:

a) prowadzi statystykę chorobowości i śmiertelności, korzystając ze wszystkich danych, dostarczanych przez Państwowy Urząd Statystyczny oraz różne Ministerstwa, od których otrzymuje wszelkie żądane materiały;

b) rejestruje z materiałów dostarczanych przez odnośne Ministerstwa, wszelkie fakty dotyczące stanu zdrowotnego i postępów higieny w kraju;

c) dostrzegłszy w obrębie Państwa fakty, których bliższe wyświetlenie posiada szczególne znaczenie dla zdrowia ludności miejscowej, dla Państwa lub wreszcie dla stosunków zdrowotnych międzynarodowych, zarządzą, w porozumieniu z odnośnymi Ministerstwami, badania bądź osobiście, bądź przez urzędników Ministerstwa lub delegacje specjalne;

d) o dostrzeżonych uchybieniach sanitarnych, o zaniedbaniach władz komunikuje odnośnym Ministerstwom oraz składa wnioski w przedmiocie poprawy warunków zdrowotnych i współdziała w urzeczywistnianiu poprawy, w razie zaś różnicy zdań lub odmowy władz odnośnych, wnosi sprawę według uznania swego na rozważenie Rady Państwowej Zdrowia Publicznego lub Rady Ministrów;

e) opracowuje sprawozdania roczne w terminie półrocznym po upływie roku kalendarzowego, zamieszczając w sprawozdaniach tych obraz stanu sanitarnego kraju, liczby odnoszące się do chorób i śmiertelności, opis zarządzeń i postępów dokonanych w Państwie, w dziedzinie zdrowia publicznego oraz zarys działalności Ministerstwa Zdrowia, włączając sprawozdanie Rady Państwowej Zdrowia Publicznego;

f) opracowuje projekty budżetu i etatów Ministerstwa.

Art. 12. Ministerstwo Zdrowia Publicznego prowadzi stale rejestr lekarzy, urzędujących i praktykujących w Państwie Polskim, tudzież aptekarzy, akuszerki i służby pomocniczej lekarskiej. Rejestr lekarzy i aptekarzy ogłasza Ministerstwo corocznie drukiem w porządku alfabetycznym i rozsyła aptekom, pobierając opłatę w ilości określonej przez Radę Państwową Zdrowia. Rada oznaczy również termin ogłoszenia drukiem listy lekarzy.

Art. 13. Ministerstwo Zdrowia Publicznego wydaje czasopismo w terminach najmniej miesięcznych, w którym drukuje przepisy, rozporządzenia i instrukcje obowiązujące z dziedziny zdrowia publicznego oraz inne wiadomości pożyteczne z tej dziedziny. Cena abonamentowa pisma i pojedynczych zeszytów oznacza się przez Radę Państwową Zdrowia Publicznego.

Art. 14. Celem załatwiania spraw powyżej wyluszczonej, Ministerstwo Zdrowia Publicznego ustanawia trzy departamenty, a mianowicie:

I. Departament Spraw Ogólnych, do którego należą następujące kategorie spraw:

1) Rada Państwowa Zdrowia Publicznego,

- 2) sprawy nadzoru zwierzchniego nad działalnością urzędów i instytucji rządowych w dziedzinie zdrowia publicznego,
- 3) sprawy samorządów,
- 4) sprawy międzynarodowe,
- 5) statystyka sanitarna,
- 6) sprawozdania o stanie zdrowotnym Państwa i działalności organów zdrowia,
- 7) wydawnictwa Ministerstwa Zdrowia,
- 8) ustawodawstwo,
- 9) nominacje, tranzlokacje, zwalnianie, urlopy i wogóle sprawy osobiste urzędników Ministerstwa, sprawy dyscyplinarne,
- 10) aktowość i rachunkowość Ministerstwa,
- 11) Kasa Ministerstwa,
- 12) archiwum Ministerstwa,
- 13) biblioteka.

Do Departamentu tego należy Wydział Prawny Ministerstwa.

Departament załatwia wszelkie sprawy ogólne Ministerstwa, sprawy wynikające ze stosunku do Sejmu, Naczelnika Państwa, Rady Ministrów i innych Ministerstw oraz urzędów centralnych państwowych. Również należy do Departamentu Spraw Ogólnych ostateczna redakcja projektów ustaw, rozporządzeń i instrukcji, opracowywanych w innych Departamentach Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

II. Departament Gospodarczy obejmuje:

- 1) zarząd zakładami państwowymi, utrzymywanymi przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego, a mianowicie:
 - a) zakładami epidemjologicznymi,
 - b) zakładami wyrobu surowic i szczepionek,
 - c) zakładami badania produktów spożywczych,
 - d) aprowizacją sanitarną,
- 2) zarząd zdrojowiskami i uzdrowiskami, podległymi Ministerstwu Zdrowia Publicznego,
- 3) zarząd szpitalami utrzymywanymi przez Ministerstwo Zdrowia,
- 4) sprawy szkół i kursów lekarskich i higienicznych,
- 5) sprawy zapomogowe.

Do tego Departamentu należą wszystkie sprawy Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu, objęte ustawą rzeszonego Komisarjatu z dnia 14-go lipca 1920 r., Dz. Ust. № 61, p. 388.

III. Departament Inspektorsko-Administracyjny załatwia następujące sprawy:

- 1) sprawy dotyczące uprawnienia do praktyki lekarskiej,
- 2) rejestrację lekarzy, akuszerów, dentystów i personelu leczniczego oraz sanitarnego pomocniczego,
- 3) sprawy nadzoru nad praktyką lekarską,
- 4) sprawy Izb lekarskich, Związków i Stowarzyszeń Lekarskich i innych z dziedziny lecznictwa i higieny,
- 5) nadzór nad prywatnymi zakładami leczniczymi,

6) sprawy aptekarstwa, jako to: koncesjonowanie aptek, taksa aptekarska, farmakopeja, sprawy specyfików, hodowli roślin leczniczych i t. p., nadzór nad aptekami.

Art. 15. Organami odpowiedzialnymi za sprawy zdrowotne w Województwach są Wojewodowie (ustawa o organizacji władz administracyjnych II instancji z dnia 2-go sierpnia 1919 r., Dz. P. P. № 65 i rozporządzenie z dnia 13 listopada 1919 r., Dz. Ust. № 90), którzy obowiązani są wykonywać wszelkie rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego, przewidziane w obowiązujących przepisach prawnych, oraz udzielać Ministrowi Zdrowia wszelkich żądanych sprawozdań i wyjaśnień w sprawach zdrowia publicznego.

Art. 16. Urzędem fachowym Województwa w dziedzinie zdrowia publicznego jest Wojewódzki Urząd Zdrowia.

Art. 17. Do zadań Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia należy:

1) nadzór nad działalnością urzędów i instytucji rządowych i samorządowych w dziedzinie zdrowia publicznego,

2) prowadzenie statystyki sanitarnej Województwa,

3) wykonywanie poleceń Ministerstwa Zdrowia w zakresie zarządu zakładami epidemjologicznymi, badawczymi, szpitalnymi i innymi zakładami sanitarnymi i leczniczymi, których zarząd należy do Ministerstwa Zdrowia, względnie zarząd poszczególnymi zakładami z polecenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego,

4) sprawy dotyczące uprawnienia do praktyki lekarskiej, dentystycznej, położniczej i niższej służby lekarskiej w obrębie Województwa,

5) prowadzenie rejestru lekarzy i całego personelu leczniczego w Województwie,

6) nadzór nad prywatnymi zakładami leczniczymi,

7) sprawy aptek w obrębie Województwa, nadzór nad aptekami, wnioski, dotyczące koncesjonowania aptek i t. d.

Art. 18. Na czele Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia Publicznego stoi Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia. Nadto do składu Urzędu należą: Wojewódzki Inspektor Zdrowia (zastępca Dyrektora), Inspektor Farmacji i biuro, którego skład określa etat Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Art. 19. Dyrektora Urzędu Wojewódzkiego Zdrowia Publicznego, Inspektora Zdrowia i Inspektora Farmacji mianuje Minister Zdrowia Publicznego na przedstawienie Wojewody. Urzędników biura mianuje Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia Publicznego.

Art. 20. W miarę potrzeby, Ministerstwo na przedstawienie Urzędu Zdrowia może powoływać do udziału w pracach urzędu czasowo lub stale specjalistów w charakterze konsultantów lub referentów urzędu.

Art. 21. Wojewódzki Urząd Zdrowia wykonywa wszelkie polecenia Wojewody w dziedzinie zdrowia publicznego, dostarcza mu wszelkich żądanych przez niego wiadomości i sprawozdań.

Dyrektor Urzędu składa Wojewodzie wnioski w sprawach dotyczących, bądź niezbędnych środków poprawy zdrowia publicznego, bądź spostrzeżonych zaniedbań i wykroczeń w dziedzinie zdrowia publicznego i lecznictwa, mianowicie zaś wymagających zastosowania władzy rządowej.

Art. 22. W razie niemożności wykonania zlecenia Wojewody lub wynikłej różnicy zdań w sprawach zdrowia, Dyrektor urzędu melduje o tem niezwłocznie Ministerstwu Zdrowia za pośrednictwem Wojewody, który do raportu Dyrektora dołącza od siebie wyjaśnienie.

Art. 23. Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia przesyła Ministerstwu Zdrowia w oznaczonych przez Ministra terminach:

a) sprawozdania statystyczne o ruchu chorych i śmiertelności w obrębie Województwa,

b) sprawozdania o wszystkich sprawach z dziedziny zdrowia, jakie były rozważane i załatwione w Województwie w odnośnym okresie,

c) sprawozdanie roczne o stosunkach zdrowotnych w Województwie ze szczególnem uwzględnieniem działalności wydziałów powiatowych, sejmików i zarządów miejskich. Odpisy sprawozdań komunikuje Dyrektor Urzędu Wojewodzie.

Art. 24. Szczegółowe przepisy obowiązujące władze Województw i Starostw, poza obowiązującymi rozporządzeniami Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r., Dz. Ust. № 90 i z dnia 28 sierpnia 1919 r., Dz. Ust. № 65 będą wydawane przez Radę Ministrów na przedstawienie Ministra Zdrowia Publicznego z dołączeniem do tegoż przedstawienia opinii Rady Państwowej Zdrowia Publicznego, oraz wniosku Ministra Spraw Wewnętrznych, o ile wniosek taki w związku z opinią Rady będzie przez tegoż Ministra zgłoszony.

Motywy do projektu Organizacji Państwowej Zdrowia Publicznego.

Zasadnicza Ustawa Sanitarna wyraźnie zaznacza, że „piecza nad zdrowiem ludności i bezpośrednie wykonawstwo jest obowiązkiem ciał samorządowych w obrębie podległych im terytorjów pod nadzorem i opieką władz państwowych”, władz tych wszakże nie określa.

Natomiast ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 roku, Dz. P. P. № 65 o organizacji władz administracyjnych II instancji w art. 2 głosi, że na czele Województwa stoi Wojewoda, który jest przedstawicielem Rządu Centralnego, odpowiedzialnym za zarząd Województwa wobec tegoż Rządu i (p. b.) odpowiedzialnym wykonawcą zleceń poszczególnych Ministrów, zarząd zaś sprawuje przy pomocy urzędników mianowanych dla poszczególnych działów administracji, a to do VII kategorii płac włącznie przez właściwych Ministrów, a niższych kategorii przez siebie (p. a.).

Organizacja powyższa nastrocza pewne wątpliwości, Wojewoda bowiem de facto nie może być odpowiedzialny przed Rządem Centralnym, jeżeli najważniejszych urzędników mianują rozmaici Ministrowie bez obowiązującego porozumienia się z nim; raczej Minister Zdrowia Publicznego (podobnie jak np. Minister Robót Publicznych) staje się przez ten rodzaj nominacji odpowiedzialnym de facto przed Wojewodą. W dziedzinie zdrowia publicznego mógłby Wojewoda być odpowiedzialny tylko wówczas, gdyby rzeczoznawcy byli mianowani przez niego lub na jego przedstawienie i również w taki sposób zwalniani. Natomiast znaczna liczba urzędników zdrowia otrzymuje nominację od Wojewody.

W rozporządzeniu wykonawczem Rady Ministrów do powyższej ustawy, wydanem w dniu 13 listopada 1919 r. Dz. Urz. № 90, jeszcze ściślej wyrażono, że „Wojewoda podlega pod względem personalnym Ministrowi Spraw Wewnętrznych, zaś służbowo Ministrom właściwym dla danego wydziału, co oznaczałoby, że służbowo posiada on cały szereg zwierzchników, zaś art. 10 tegoż rozporządzenia opiewa, że „w zakresie spraw zdrowia publicznego należą do Wojewody w drugiej instancji wszystkie te sprawy, które w myśl art. 2 zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 roku podlegają w najwyższej instancji kompetencji Ministra Zdrowia Publicznego, a nadto orzecznictwo w pierwszej instancji w tych sprawach, które specjalnymi przepisami wyjęte zostaną z pod kompetencji starosty”.

I z tego więc rozporządzenia wynika wyraźnie, że odpowiedzialnym za sprawy zdrowotne w Województwie i to odpowiedzialnym de jure przed Ministrem Zdrowia jest Wojewoda właśnie pod względem służbowym, lubo, oczywiście, znowu trudno się to godzi z nieodpowiedzialnością „personalną” i z mianowaniem rzeczoznawców Wojewodów przez tegoż Ministra Zdrowia nawet niekoniecznie na skutek przedstawienia przez Wojewodę.

Według art. 17 tegoż rozporządzenia do zakresu działania Wojewody w dziedzinie Samorządu (a więc instytucji powołanej przez zasadniczą ustawę sanitarną do wszystkich spraw sanitarnych miejscowych) należy: 1) wykonywanie w ostatniej instancji nadzoru nad samorządem gmin wiejskich oraz miast niewydzielonych ze związku powiatowego i 2) wykonywanie bezpośredniego nadzoru nad Samorządem powiatowym i miejskim miast wydzielonych.

Co się tyczy kompetencji Starostów, to z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 sierpnia 1919 r., Dz. Urz. № 72 o tymczasowej organizacji powiatowych władz administracyjnych I-oj instancji na obszarze b. zaboru rosyjskiego wynika: 1) że Starosta jest przedstawicielem władzy państwowej w powiecie i że mianuje go Minister Spraw Wewnętrznych, 2) że jest odpowiedzialnym wykonawcą zleceń Wojewody i służbowym przełożonym wszystkich urzędników Starostwa i do „czasu wprowadzenia Województw jest odpowiedzialnym wykonawcą zleceń poszczególnych Ministrów”, (art. 3), że zatem obecnie jest już tylko przed Wojewodą odpowiedzialnym służbowo. Art. 4 zaznacza, że do zakresu działalności Starosty należą i sprawy zdrowia publicznego.

I tu więc stwierdzić należy, że faktyczna odpowiedzialność Starosty w sprawach zdrowia publicznego wymaga, aby rzeczoznawca w sprawach zdrowia miał jego zupełne zaufanie i nie mógł być mu narzuconym.

Bardziej szczegółowo potwierdza powyższe przepisy również rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r., Dz. Urz. № 90, określające zasady zespolenia urzędów i organów powiatowych administracji państwowej (zwłaszcza art. 1, 2, 4, 6, zaś art. 5 pozwala jedynie poszczególnym Ministerstwom, wedle ich uznania, przeprowadzać przez swych delegatów lustrację działalności urzędników z własnego etatu, wchodzących w skład Starostwa). Również potwierdza to inne rozporządzenie wykonawcze do tego rozporządzenia z dnia 28 sierpnia 1919 roku wydane podobnie 13 listopada 1919 r., Dz. Urz. № 90, o tymczasowej orga-

nizacji powiatowych władz administracyjnych I-szej instancji na obzarze b. zaboru rosyjskiego.

Artykuł pierwszy tego rozporządzenia opiewa, iż Starostwo jest w obrębie powiatu urzędem administracyjnym pierwszej instancji, powołanym do sprawowania wszelkich agend powiatowej administracji państwowej z wyjątkiem spraw przekazanych administracji wojskowej, skarbowej, sądowej, szkolnej, kolejowej, pocztowo-telegraficznej, spraw poruczonych urzędom ziemskim i organom zarządu dóbr państwowych.

Art. 2 tegoż rozporządzenia w p. 15 wymienia sprawy zdrowotności publicznej, jako należące do działania Starosty. Starosta jest przełożonym wszystkich urzędników (art. 9), wykonywa nad całym personelem Starostwa władzę dyscyplinarną (art. 10), poucza, nadzoruje i kontroluje podwładny sobie personel Starostwa oraz podporządkowane Starostwu urzędy i organy, i ponosi wobec instancji wyższych odpowiedzialność za prawidłowy tok czynności, przekazanych Starostwu.

Art. 4 tegoż rozporządzenia opiewa, iż Starostwo jest władzą przełożoną zarządu gmin i miast i w zakresie administracji państwowej, z wyjątkiem miast, w których funkcje państwowej administracji poruczono innym organom, zaś art. 5 wskazuje, że Starostwo podlega w toku instancji Województwu. Instancję zaś naczelną stanowią, prócz spraw politycznych, właściwe Ministerstwa.

Ze wszystkich powyższych przepisów wynika:

1) że Samorzady, którym w myśl zasadniczej ustawy sanitarnej poruczyło Państwo Polskie pieczę i bezpośrednie wykonawstwo w dziedzinie zdrowia publicznego, każdemu w obrębie swego terytorjum, znajdują się pod nadzorem Starostw i Województw i że Starostowie, zwłaszcza jako przewodniczący Sejmików i przełożeni Wydziałów powiatowych, ponoszą odpowiedzialność główną za sprawy zdrowia;

2) że Starosta odpowiedzialnym jest służbowo wyłącznie przed Wojewodą, nie zaś przed Ministrem Zdrowia;

3) że Wojewoda służbowo podlega w sprawach zdrowia Ministrowi Zdrowia, „personalnie” zaś Ministrowi Spraw Wewnętrznych, skąd należałoby rozumieć, że żadną sankcją w sprawach służbowych Minister Zdrowia, względnie Wojewoda nie rozporządza, a Minister Spraw Wewnętrznych wcale służbowo nie jest w sprawach zdrowia kompetentnym. Jakoż w istocie nie posiada on ani odnośnych atrybucji, ani najskromniejszego bodaj organu specjalnego tak, iż żadnej odpowiedzialności w dziedzinie zdrowia publicznego Minister Spraw Wewnętrznych, jako główny zwierzchnik administracji wewnętrznej i główny nadzorca wszystkich Samorządów, nie ponosi;

4) że za stan zdrowia publicznego w Starostwie odpowiada nie lekarz powiatu, ale Starosta; zaś w Województwie — nie Wojewódzki Urząd Zdrowia, lecz Wojewoda.

Takie pomieszanie kompetencji i odpowiedzialności różnych urzędów zdrowia publicznego i nieodpowiedzialności za zdrowie publiczne głównej władzy państwowej w stosunku do samorządów, rażąco odbija od kompetencji innych Ministrów w dziedzinie zdrowia, jako to: Ministra Kolei Żelaznych, który mianuje swój personel sanitarny i odpowiada za stan sani-

terny kolei, Ministra Pracy, który odpowiada za Kasy Chorych, Ministra Wyznań i Oświecenia, również odpowiedzialnego za higienę szkolną i t. p.

Celem poprawy tego stanu rzeczy, o ile za rzecz na razie niemożliwą uważać by wypadło poddanie całej działalności Samorządów wyłącznie Ministerstwu Zdrowia, jak to uczyniono w Anglii, jedynym środkiem zamiany fikcyjnej egzekutywy i sankcji na faktyczną — byłoby uczynienie Ministra Spraw Wewnętrznych odpowiedzialnym za sprawy zdrowotne Województw i uposażenie go w organ fachowy na wzór naczelnego lekarza kolei żelaznych w odnośnym Ministerstwie.

Zarzut z jakim mógłby się spotkać system wskazany, a mianowicie, że Ministerstwo Zdrowia pozbawione bezpośrednich organów w Starostwach i Województwach byłoby wolniej informowane o sprawach sanitarnych i stosunki stałyby się bardziej skomplikowanymi, upada, gdy zważymy, że główny zwierzchnik „personalny” Wojewodów, jako odpowiedzialny za sprawy zdrowotne, byłby obowiązany czuwać nad wykonaniem zastrzeżonych w ustawach praw Ministra Zdrowia, który byłby lepiej i szybciej informowany przez wszelkie podwładne Ministrowi Spraw Wewnętrznych organa.

Pozatem wobec uznania przez Państwo Samorządów, jako organu egzekutywy sanitarnej, stanowisko rządowych lekarzy powiatów staje się zbędnym, natomiast zaś wszystkie wydziały powiatowe wraz z sejmikami powinny posiadać lekarzy powiatowych samorządowych, a nadzór rządowy winien być ześrodkowany w należycie uposażonych urzędach Wojewódzkich Zdrowia.

Do wskazanych więc spraw, należących do atrybucji poszczególnych Ministerstw, należy zastosować nadzór zwierzchni w myśl zasadniczej Ustawy sanitarnej. Pozostałe atrybucje Ministerstwa Zdrowia Publicznego należą do kategorii kierownictwa spraw lekarskich i prowadzenia wszystkich działów, dotyczących spraw zdrowotnych i higieny pozostawionych kompetencji Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Do art. 5, 6 i 7. Celem ustalenia nadzoru zwierzchniego nad sprawami zdrowotnymi w Państwie, które to sprawy należą do szeregu Ministerstw oraz do Samorządów i wolnych instytucji społecznych, niezbędnym jest utworzenie organu, któryby sprawy zdrowia jednoczył i w którym Minister Zdrowia miałby przewodnictwo.

Celowi temu najlepiej odpowiada Państwowa Rada Zdrowia, której zadania obejmują najważniejsze sprawy zdrowotne kraju (art. 7).

Do art. 8. Skład osobowy Rady, w myśl postulatów ustawy zasadniczej, winien obejmować przedstawicieli wszystkich instytucji, biorących udział w sprawach zdrowia publicznego w Państwie. Niezbędnym więc jest włączenie do składu Rady przedstawicieli wszystkich odnośnych instytucji rządowych oraz przedstawicieli Samorządów i wolnej inicjatywy społecznej, jak to określono właśnie w art. 8.

Do art. 9. Obowiązek Ministra Zdrowia publicznego przewodniczenia w Radzie wynika z art. 1 Zasadniczej Ustawy Sanitarnej, przekazującego mu zwierzchni nadzór nad sprawami zdrowia w Państwie.

Do art. 10. Rada Państwowa Zdrowia, mając na celu uzgodnienie działalności różnych organów Rządu, winna mieć znaczenie realną. Ponieważ

atoli nie może ona zmienić atrybucji i odpowiedzialności poszczególnych Ministrów, przeto pomimo obecności w Radzie ich przedstawicieli, każdemu z nich pozostawia się możliwość czynienia wniosków, proponujących zmiany lub uzupełnienia uchwał Rady lub zgłoszenia sprzeciwu. Dopiero po upływie dwóch tygodni od chwili zakomunikowania Ministrom protokołu Rady, uchwały jej nie zakwestjonowane przez Ministrów, uważane być mogą jako wyniki zgodnej opinji Rady i mogą przeto służyć za podstawę miarodajną do uchwał i rozporządzeń Rady Ministrów lub poszczególnych Ministrów.

Do art. 11. Artykuł ten zawiera wyszczególnienie innych, prócz prowadzenia Rady Państwowej Zdrowia, czynności Ministra oraz Ministerstwa Zdrowia Publicznego w sprawie wykonywania zwierzchniego nadzoru nad sprawami zdrowotności w Państwie.

Do art. 12. Artykuł ten wymienia czynności odnoszące się do zwierzchniego kierownictwa spraw lekarskich w Państwie.

Do art. 13. Wydawanie czasopisma z działem urzędowym i materiałem pożytecznym dla urzędów Ministerstwa oraz instytucji i osób, potrzebujących urzędowych danych o zdrowotności Państwa i działalności Ministerstwa, jest oczywiście niezbędnem i zarazem zaoszczędza znaczne fundusze, które w przeciwnym razie należałoby wydawać na rozszerzenie biura i korespondencję.

Do art. 14. Ustalenie egzekutywy we wszystkich działach wymaga zasadniczej zmiany organizacji wydziałów. Statut organizacyjny zatwierdzony przez Radę Ministrów w dn. 18 marca 1921 roku, „Monitor Polski” № 74, zawiera wprawdzie tytuły kategorii spraw, wchodzących w zakres kompetencji Ministerstwa Zdrowia, ale nie wskazuje zadań konkretnych każdego Wydziału, co w praktyce powoduje dowolność pracy z uszczerbkiem czynności urzędowych, stanowiących samą rację bytu urzędu Ministerjalnego. Obecnie zaprojektowany podział odpowiada ściśle obowiązkowi konkretnym Ministerstwa, płynącym z ustawy zasadniczej i zapewnia zwiększenie wydajności pracy z możliwością nawet zredukowania personelu.

Do art. 16—24. W artykułach tych ujęte są obowiązki, istniejącego dziś i projektowanego w obecnym projekcie organizacji Urzędu Wojewódzkiego, przy zachowaniu składu osobowego dziś istniejącego, również stosunek Urzędu Wojewódzkiego Zdrowia do Wojewody i do Ministerstwa Zdrowia, oparty na gruncie obecnego prawa, poddającego Wojewodę służbowo Ministerstwu Zdrowia z zachowaniem koncepcji nie udzielenia Ministrowi Spraw Wewnętrznych kompetencji i władzy w dziedzinie zdrowia publicznego, jaką mają jego podwładne organa. W każdym razie, przez określenie stosunku przewidzianego w artykułach odnośnych, osiągnięte być musi faktycznie unormowanie stosunków w granicach wspomnianych w komentarzu do art. 15 przepisów.

Nadmienić tu wypada, lubo nie należy do samej organizacji Ministerstwa i nie zostało przewidzianem w projekcie, że w celu ujednostajnienia służby zdrowia, usunięcia konfliktów władz równoległych, zachowania znacznej oszczędności dla Skarbu Państwa i przede wszystkim wykonania głównego postulatu zasadniczej ustawy sanitarnej, oddającej egzeku-

tywę w ręce Samorządów, stanowisko obecnych lekarzy powiatów winno być zniesione, a natomiast ustanowiony być winien urząd samorządowy lekarzy wydziałów (sejmików) powiatowych. Urzędy Wojewódzkie Zdrowia ze względu na to, iż Wojewoda jest według prawa jedynym organem administracyjnym odpowiedzialnym przed Ministrem Zdrowia, są najzupełniej wystarczające do ześrodkowania nadzoru w dzielnicach i pośredniczenia pomiędzy Ministerstwem a Samorządami.

Dyskusja po referatach dr. Boguckiego i dr. Polaka.

Prof. Janiszewski z Krakowa. Sprawowanie służby zdrowia przez Rząd jest niepożądane i trudne do urzeczywistnienia nawet w państwach o dawnej organizacji, a tymbardziej w Polsce. Cała akcja sanitarna powinna być prowadzona przez Samorzady, Rządowi zaś zawsze pozostaje prawo kontroli i inicjatywy tam, gdzie jej brak. Niezbędna jest również w niektórych wypadkach pomoc materialna ze strony Rządu. W Małopolsce, wskutek antagonizmu między Rządem a Samorządami wytworzyła się większa samodzielność, w gminach miejskich i niektóre większe miasta, jak np. Kraków, wywalczyły sobie odrębne statuty. Lekarz komunalny takiego miasta, t. zw. fizyk, korzysta z praw lekarza powiatowego. Przy podobnym urządzeniu, naczelny lekarz komunalny w Warszawę powinien korzystać z praw lekarzy wojewódzkich. W wyjątkowo tylko krytycznych chwilach, z ile widocznym jest, że Samorzady rady sobie dać nie mogą, można mówić o ingerencji Rządu, ewentualnie назначeniu Komisarza. W Warszawie takiej potrzeby nie było i rola Komisarza nadzwyczajnego jest zbyt duża. Co się zaś tyczy samej organizacji służby zdrowia w Państwie, to trzeba umiejętnie połączyć dążenia centralistyczne z decentralistycznymi, w szczególności w powiatach. Nie można tworzyć tylu odrębnych władz, ile mamy ministerstw. Starosta musi być gospodarzem powiatu. Sprawy sanitarne jednak powinny otrzymać pewną samodzielność, podobnie jak poczta, sądownictwo, skarby, wojsko, szkoła. Sam charakter działalności sanitarnej, wymagający częstokroć szybkiej decyzji, domaga się samodzielności. Proponowany przez Min. Spraw Wewnętrznych ustroj, wykazał swą niepraktyczność w Galicji. Podporządkowując sprawy sanitarne Staroście, narażamy je na najrozmaitsze wahania w zależności od polityki, co jest niedopuszczalne. Z drugiej strony przy tym ustroju lekarz jest tylko biernym referentem, którego opinia może być uwzględniona, lub nie, stosownie do zdania Starosty lub Wojewody. O ile Min. Zdrowia komunikuje się z władzami sanitarnymi tylko przez Wojewodę lub Starostę, to sprawę ogromnie opóźnia i działalność Min. Zdrowia sprowadza do krytyki Min. Spraw Wewnętrznych.

Dr. Zawadzki z Warszawy. Stosunek obecny władz rządowych do Samorządu jest zgoła błędny. Dotąd istnieją u nas jakby dwa różne organy, które mają sprzeczne interesy i toczą między sobą walkę. Wprawdzie stosunek tych dwóch władz jest unormowany ściśle przez konstytucję, w praktyce jednak organy wykonawcze bardzo często tłoczą sobie ustawę konstytucyjną tak, jak im to wygodniej. Władze rządowe zachowują się z pewnym niedowierzaniem do władz samorządowych we wszystkich

kwestjach społecznych. Postulat rządowy, aby naczelną władza samorządowa była zatwierdzana przez Rząd, jak w mieście, tak i na wsi, jest niedopuszczalny—Polska od zarania swego istnienia, była krajem opartym na samorządach i tą drogą powinna iść w przyszłości. Nasze władze rządowe nie mają ani siły, ani środków, ani umiejętności, aby prowadzić sprawy sanitarne samodzielnie, czego najlepszym dowodem jest repatriacja. Warszawa, Lwów, Poznań i Wilno powinny być wyłączone z województw i otrzymać odrębne prawa wojewódzkie. Miasta mniejsze, z ilością mieszkańców ponad 10 tysięcy, wyłączone z powiatów, powinny się rządzić odrębnymi statutami z prawami powiatów.

Dr. Legeżyński z Lwowa. Małopolska już obecnie posiada miasta o własnych statutach, pod względem finansowym jednak, miasta te nie wystarczają sobie i nie mogą utrzymać na swój koszt szpitali i innych niezbędnych urządzeń sanitarnych. Niezbędna jest pomoc Rządu, w szczególności w czasie większych epidemji.

Dr. Surzyński z Poznania. Poznań, mając 170,000 mieszkańców ma jednego lekarza powiatowego. Dopiero obecnie wysuwa się projekt utworzenia stanowiska lekarza komunalnego, któremu by powierzono i nadzór nad opieką społeczną według wzorów niemieckich.

Dr. Hilarowicz z Warszawy. Celem Min. Zdrowia jest zespolenie działalności różnych czynników, funkcjonujących na tem polu, i w razie potrzeby należyte poparcie. Niezbędna jest pomoc i kontrola, trzeba jednak te dwa pojęcia rozgraniczyć. Trzeba również uwzględnić różnice między wielkimi i małymi jednostkami samorządowymi. Kompetencje pierwszych można znacznie powiększyć, kompetencji drugich powiększać nie należy. Trzeba również uwzględnić różnice, zależne od warunków historyczno-kulturalnych.

Dr. Grodecki. Nie można prowadzić dyskusji nad stosunkiem władz rządowych do samorządowych zbyt ogólnikowo, trzeba uwzględnić warunki miejscowe. To, co się da zastosować w Warszawie, jest nie do urzeczywistnienia gdzieś w miasteczku na kresach. Trzeba stale mieć na względzie Samorządy drobne, dopiero tworzące się, które winny być prowadzone przez Rząd. Czas przestać wytwarzać sztuczną granicę między Rządem i Samorządami. Jak Rząd, tak i Samorządy mają ten sam cel przed sobą — dobro społeczne i są wytworzone przez toż samo społeczeństwo.

Dr. Kozłowski z Wilna. Mamy bardzo wiele sejmików o niskim poziomie kulturalnym, szczególnie na kresach. Takie sejmiki winny być nie tylko wspierane materialnie, lecz i ideowo prowadzone przez Rząd. Pomoc lekarska w wielu miejscach na kresach jest absolutnie nie wystarczająca. Felczerzy, którzy często nie są nawet felczerami, lecz sanitarjuszami z okresu wojny, lub aferzystami nie posiadającymi żadnych kwalifikacji, praktykują jako lekarze.

Dr. Kowalski z Lubelskiego. W kwestjach sanitarnych nie można rozgraniczyć wsi od miast. Najlepsza organizacja komunalna nie da sobie rady z chorobami zakaźnymi, jeśli miasta będą stale zakażane przez wieś. Tymczasem, o ile magistraty dawniej istniejące mogły pracować samodzielnie, sejmiki powiatowe często stoją na bardzo niskim poziomie i w spra-

wach sanitarnych nie orientują się zupełnie. Pomoc lekarska w powiatach jest stanowczo nie wystarczającą. Dla przykładu możemy przytoczyć powiat lubelski, który ma zaledwie dwu lekarzy praktykujących i jednego lekarza powiatowego. Na te braki medycyny wiejskiej musimy zwrócić baczność uwagę teraz właśnie, kiedy przechodzimy do życia normalnego, i pomoc Rządu powoli znika. Dla podniesienia stanu zdrowotnego w powiatach, niezbędnem jest: 1) zaopatrzenie sejmików w środki dezynfekcyjne, a przede wszystkim przejście od rządu ruchomych kolumn dezynfekcyjnych z całym ich inwentarzem, 2) udostępnienie pomocy lekarskiej wszystkim obywatelom przez otwieranie przychodni bezpłatnych, lub minimalnie płatnych, prowadzonych przez lekarzy, i urządzenie kilku szpitali w każdym powiecie, w pierwszym rzędzie szpitali dla chorób zakaźnych, 3) periodyczne urządzenie zjazdów lekarzy sejmikowych i komunalnych miejskich w każdym powiecie przynajmniej dwa razy do roku, 4) materialne poparcie sejmików przez rząd w walce z miejscowemi, a tembardziej z importowanemi ze wschodu epidemjami, 5) zaopiekowanie się przez powiaty i gminy szkołami powszechnymi, zwłaszcza w zakresie budowy i restauracji gmachów szkolnych.

Dr. Narkiewicz z Warszawy. Ze względu na różnorodność kultury w rozmaitych dzielnicach, Samorządy właśnie są niezbędne, gdyż jedynie one, dzięki inicjatywie miejscowych działaczy, obeznanych z otoczeniem, i poparciem ich działalnością przez miejscowe społeczeństwo, mogą się przystosować do miejscowych warunków. Państwu przysługuje zawsze prawo kontroli. Środki na urządzenia sanitarne powinny się znaleźć na miejscu, w potrzebie zaś zawsze pomoże Państwo, gdyż i ono czerpie z tych samych źródeł dochodowych. Jeśli nawet w instytucji wojskowej, nawskroś opartej na hierarchji, wydział sanitarny ma pewną samodzielność, tymbardziej jest to niezbędne i może być do urzeczywistnienia w Samorządach.

Dr. Ostromięcki z Białegostoku. W zwykłych warunkach Samorządy winny same kierować całą akcją sanitarną, tylko w razie wielkich epidemji, szczególnie importowanych z zewnątrz, jak obecnie, niezbędna jest pomoc Rządu. Obawy, że miasta nie są w stanie pod względem finansowym spraw tych samodzielnie poprowadzić, są płonne. Wystarczy tylko rozgranicyć podatki miejskie od rządowych, a finanse miejskie znacznie się zwiększą. Tylko niektóre działy opieki sanitarnej, jak np. szpitale psychiatryczne, które obsługują obszerne tereny, przynależne do wielu Samorządów, winny być utrzymywane przez Rząd.

Dr. mjr. Szulc. Bez względu na to, kto trzyma akcję sanitarną w ręku, Rząd czy Samorządy, brak lekarzy i urządzeń leczniczych niepowoła często wprowadzić w życie najlepszych zamiarów. Dla dobra sprawy należałoby się więcej liczyć z obecnością garnizonów wojskowych, których rozkwatowanie nie jest bez wpływu na stan zdrowotny ludności i odwrotnie. Władze wojskowe, jako bardzo zainteresowane w zdrowotności ogólnej mieszkańców, niewątpliwie okażą współdziałanie miejscowym organizacjom sanitarnym. Miejscowe Samorządy mogłyby wykorzystać pracownie bakteriologiczne wojskowe, o ile nie posiadają własnych. Szczególnie wielką pomoc mogą przynieść władze sanitarne wojskowe w walce z chorobami wenerycznymi. Już obecnie umożliwiony jest w niektórych

miejsowościach dostęp do przychodni wenerycznych ludności cywilnej, a można by akcją w tym kierunku znacznie rozszerzyć. Zorganizowanie nadzoru nad nierządem na kresach możliwe jest jedynie przy współdziałaniu władz wojskowych.

Dr. Pełczyński z Radomia. Bardzo ujemny wpływ na sprawy sanitarne wywiera brak skoordynowania rozporządzeń różnych władz centralnych. Tak np., według Ministerstwa Zdrowia, lekarz naczelny szpitala odpowiada całkowicie za wszystko co się dzieje w szpitalu, a według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na czele szpitala stoi Komitet, a naczelny lekarz ma tylko głos doradczy. Na lekarzy komunalnych Ministerstwo Sprawiedliwości niepotrzebnie nakłada cały szereg uciążliwych nieraz czynności policyjno-sądowych. W powiatach władze samorządowe nie mają dosyć autorytetu i działają zbyt powoli, gdyż muszą często uciekać się do pomocy organów administracyjnych, a więc Starosty. Pożądanym jest, by Magistraty miały prawo nie tylko występować do Starosty z wnioskiem nakładania kar, lecz by mogły samodzielnie kary nakładać i ściągać je na rzecz własnych inrowestycji sanitarnych.

Dr. Boruch z Warszawy. Do ostatnich czasów każda z dzielnic rządzi się w sprawach sanitarnych swemi prawami, przepisami, a nawet zwyczajami miejscowemi. Konieczna jest jaknajszybsza unifikacja tych praw i przepisów i w tym celu należałoby wyłonić z pośród członków Zjazdu specjalną komisję, której zadaniem byłoby przedewszystkiem zebrać materiał z różnych dzielnic.

Dr. Pawłowicz z Warszawy (naczelny lekarz Kasy Chorych). Przy organizacji pomocy sanitarnej przez Samorządy pożądanym jest połączenie akcji Samorządów z działalnością Kas Chorych, w celach ekonomii środków materialnych i sił fachowych, jak również w celach jaknajlepszego zaopiekowania się zdrowiem publiczności i roztoczenia opieki sanitarnej na szersze koła obywateli. Obecna działalność Kas Chorych, ubezpieczających tylko na wypadek choroby, jest zaledwie podwaliną tego, co być powinno. Ubezpieczenia od starości, kalectwa i od bezrobocia, powinny być jaknajprędzej wprowadzone w życie. Nie mniej ważnym jest roztoczenie opieki nad matką i niemowlęciem. Należy podjąć praktyczne urzeczywistnienie tych myśli, by w myśl ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby współdziałanie Samorządów i Kas Chorych było uwzględnione przy organizowaniu: a) przychodni, b) zakładów pomocniczych — aptek, laboratorjów, zakładów do fizykalnych sposobów leczenia, Roentgenowskich i t. p., c) kolonji i półkolonji letnich, kąpielisk, d) szpitali i zakładów leczniczych.

Dr. Ryder z Zagłębia. Połączenie działalności Kas Chorych z działalnością Samorządów w zasadzie bardzo pożądane, dziś nie jest możebne do urzeczywistnienia, głównie ze względu na to, że Kasy Chorych u nas są dopiero w stadium organizacji, same mają dużo braków i przy olbrzymich budżetach dają pomoc zupełnie niedostateczną. Trzeba najpierw, by działalność Kas Chorych skryształizowała się w ściśle określonych formach, była bardziej ujednostajniona i wydatna.

Prof. Janiszewski z Krakowa. Sprawa Kas Chorych jest jednym z działów Opieki Społecznej, która w całości swej nie powinna być od-

dzielona od Ministerstwa Zdrowia, jak to ma miejsce w niektórych państwach zachodnio-europejskich. W sprawie Opieki Społecznej lekarz powinien mieć pierwszy głos, w przeciwnym bowiem razie wszystkie zabiegi, wchodzące w zakres jego obowiązków, nie mają realnej podstawy.

Dr. Budzińska-Tylicka z Warszawy. Walka Rządu z Samorządem nie prowadzi do celu. Najlepszy dowód — burza wywołana rozporządzeniem komisarza Rządu m. Warszawy z dnia 30 grudnia w którym on grozi karą pieniężną lub aresztem nie tylko pojedynczym obywatelom, lecz i organom samorządowym (punkt IV). Władze komunalne uważały, iż w ten sposób zostały pogwałcone prawa Samorządów, dlatego też jak Magistrat tak i Rada Miejska m. Warszawy wysłały protesty do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pożądanym jest, by Zjazd wyraził swoją solidarność z tym protestem. Co się zaś tyczy działalności Komisarza Nadzwyczajnego w Warszawie, cała działalność jego jest zbyt liczna i zużywa się na bezcelową kontrolę miejscowych pracowników sanitarnych. Lepiej byłoby, gdyby Rząd całą swą energję i zasób sił fachowych, jakie ma w swoim rozporządzeniu, skierował na punkty pograniczne dla walki z epidemjami i nie dopuszczał ich do stolicy.

Dr. Ostromecki proponuje do protestu dołączyć podziękowanie Radzie Miejskiej stolicy za energiczną obronę powagi władz samorządowych.

Dr. J. KISZKIEL

Lekarz weterynaryj.

Zadania i organizacja służby weterynaryjnej w miastach.

Zakres działania służby weterynaryjnej w miastach jest bardzo szeroki i ma do spełnienia ważne zadania. Do pierwszych i głównych zadań służby weterynaryjnej należy ochrona zwierząt użytkowych i zabezpieczenie w ten sposób kapitału narodowego. W tym względzie pierwszorzędnego znaczenie ma celowe i energiczne zwalczanie groźnych dla hodowli krajowej chorób zakaźnych zwierzęcych, a mianowicie: księgosuszu, zarazy płucnej, gruźlicy, wąglika, nosacizny, wścieklizny, róży i pomoru trzody chlewnej i t. d., oraz stosowanie środków zapobiegawczych w celu niedopuszczenia szerzenia się chorób zakaźnych. Z zadań, wskazanych, wynika konieczność organizacji stałego i sprawnego nadzoru weterynaryjnego na stacjach odbiorczych i nadawczych w obrębie miast położonych, nad transportami bydła rogatego, koni i trzody chlewnej, oraz produktów pochodzenia zwierzęcego, dowożonemi kolejami normalnemi, kolejami podjazdowymi, oraz drogami wodnemi. Dalej, organizacja nadzoru na stałych targowiskach miejskich, przeznaczonych dla handlu bydłem, trzodą chlewną i końmi, oraz miejscami dla czasowego postoju i handlu zwierzętami użytkowemi. Ze względu na to, że należyta organizacja nadzoru weterynaryjnego w tym zakresie ma za zadanie ujawnianie w swoim czasie chorób zakaźnych w transportach, dostarczanych z różnych, najdalszych okolic Państwa, sprawa ta ma nie tylko miejscowe, lecz ogólnie Państwowe zna-

czenie. Organy służby weterynaryjnej na stacjach kolejowych, oraz targowiskach miejskich współdziałają w tym zakresie z odpowiednimi organami służby Państwowej w wykryciu ognisk zarazy.

W celu skutecznego zwalczania chorób zakaźnych zwierzęcych koniecznym jest przeprowadzanie okresowe ścisłej rejestracji zwierząt użytkowych, znajdujących się na obszarze danego miasta, zaopatrzenie ich w paszporty, w razie potrzeby kolczykowanie i t. d., oraz stosowanie w pewnych odstępach czasu (raz na rok) malleinizacji pogłowia końskiego i tuberkulinizacji krów dojnych. W sprawie skutecznego zwalczania chorób zakaźnych, ważne znaczenie pomocnicze ma należyte uprzątnię trupów padłych zwierząt, odpowiednie ich użytkowanie i grzebanie, oraz usuwanie i niszczenie psów wążających się i bezdomnych.

Do pomocniczych zadań w tym zakresie należy także organizacja lecznictwa weterynaryjnego, oraz racjonalnego podkownictwa i w związku z tem otwieranie lecznic weterynaryjnych i kuźni wzorowych. Nie bacząc na specjalne w tym kierunku zadania służby weterynaryjnej, działalność ta ma także znaczenie dla ochrony zdrowia publicznego, ze względu na to, że niektóre choroby zakaźne zwierzęce np. nosaczna, węglik, wścieklizna i inne mogą być przenoszone na ludzi.

Następnym nie mniej ważnym zadaniem służby weterynaryjnej jest ochrona zdrowia publicznego. Do zakresu działania w tym kierunku należy organizacja nadzoru weterynaryjnego w rzeźniach miejskich, stacjach trychinoskopijnych, stacjach nadzoru mięsa przywozowego, w masarniach, fabrykach wyrobów mięsnych, bazarach, jatkach, krowiarniach, garbarniach, składach surowców zwierzęcych i t. d.

Wobec wskazanych doniosłych zadań, ciała samorządowe miejskie we wszystkich krajach czyniły wysiłki w kierunku odpowiedniej organizacji służby weterynaryjnej, oraz stworzenia odpowiednich instytucji sanitarno-weterynaryjnych, odpowiadających nowoczesnym wymaganiom higieny i techniki sanitarnej. W tym względzie mogą służyć za wzór niektóre państwa Europy zachodniej, szczególnie Niemcy, gdzie z biegiem czasu, przy odpowiednich staraniach i opiece samorządów miejskich, powstały wzorowo urządzone, utrzymane i prowadzone rzeźnie i targowiska miejskie, zakłady utylizacyjne, bazy dla handlu mięsem, zaopatrzone w instalacje chłodnicze, wzorowe masarnie, krowiarnie i t. d. Miasta polskie, położone w trzech zaborach, znajdowały się pod tym względem w warunkach odmiennych, wskutek czego gospodarka miejska rozwijała się w warunkach mniej lub więcej sprzyjających. Najgorzej sprawy sanitarne wogóle i weterynaryjne w szczególności były traktowane w miastach b. zaboru rosyjskiego, które, jak wiadomo, do roku 1914 nie posiadały praw samorządowych i stanowiły pod tym względem wyjątek w całej Europie. Warszawa, będąca obecnie stolicą Państwa, nie była wyjątkiem i organizacja służby weterynaryjnej nie tylko nie odpowiada istotnym potrzebom, lecz dziwnym zbiegiem okoliczności przedstawiała się o wiele gorzej niż w wielu innych miastach byłego zaboru rosyjskiego. Dostyc powiedzieć, że Warszawa nie posiada do tej pory rzeźni centralnej i miasto, o milionowej z górą ludności, zmuszone jest zadawałniać się rzeźniami, nieodpowiadającymi najskromniejszym wymaganiom pod względem technicznym i sanitarnym.

Nie wchodząc w szczegóły organizacji służby sanitarnej w Warszawie w okresie przedwojennym, oraz podczas okupacji niemieckiej, należy w ogólnych zarysach rozpatrzyć stan organizacji wspomnianej w dobie wskrzeszenia Państwowości Polskiej, oraz obecne położenie sprawy po przeprowadzeniu zaprojektowanej przez Magistrat reformy. Zajęte w tej sprawie przez Magistrat stoł. m. Warszawy stanowisko może dać wytyczne dla tych samorządów Miast Polskich, które uznają za wskazane zająć się organizacją służby weterynaryjnej. W roku 1919-ym i 20-ym agendy służby weterynaryjnej w Warszawie należały do różnych wydziałów Magistratu, głównie zaś do wydziału VI i II, tworząc w ten sposób dwie samodzielne zupełnie niezależne od siebie organizacje. Do wydziału VI-go należeli 4 okręgowi lekarze weterynaryjni i Inspektor weterynaryjny przy Urzędzie zdrowia. Zważywszy, że wielka Warszawa po przyłączeniu obszarów podmiejskich posiada 26 komisarjatów i że komisarjaty położone na krańcach miasta jak to: 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25 i 26 są bardzo rozległe i pozbawione należytej komunikacji, zważywszy zatem, że miasto posiada około 15,000 sztuk inwentarza żywego, znaczną ilość obór mleczarskich, stajni i remiz dorożkarskich, składów i zakładów przemysłowych, przerabiających surowce zwierzęce, masarni, iatek i t. d. należy przyznać, że personel wspomniany był zupełnie niedostateczny i o prawidłowym nadzorze sanitarno-weterynaryjnym w tych warunkach mowy być nie mogło. Zaznaczyć także należy, że okręgowi lekarze weterynaryjni byli funkcjonariuszami półposażonymi i pobierali po 2,400 miesięcznie. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach okręgowi lek. wet. traktowali swe posady jako przejściowe, szukając pobocznego zajęcia i nie mogąc poświęcić się obowiązkom należytego wykonania nadzoru sanitarno-weterynaryjnego w poręczonym zakresie. Inspektor weterynaryjny przy wydziale VI-ym, nie mający pomocy kancelaryjnej, oraz środków na zakup potrzebnych instrumentów i t. d., oraz nie posiadając odpowiedniego personelu, był nominalnym kierownikiem sprawy, nie mając absolutnie możliwości wprowadzenia w życie niezbędnych zarządzeń. Drugi dział weterynaryjnej służby miejskiej pozostawał pod zarządem wydziału II Magistratu i składał się z 9-ciu lekarzy weterynaryjnych, z których 2-ch miało przydział do targowisk bydła i trzody chlewnej na Pradze, 2-ch do rzeźni na Pradze, 3-ch do rzeźni na Solcu i 2-ch do stacji kontroli mięsa przywozowego. Bezpośrednim zwierzchnikiem służby weterynaryjnej w tym zakresie był Główny kierownik administracyjny rzeźni i targowisk miejskich przy wydziale II-im. Obszerny zakres pracy w dziale gospodarczym i finansowym nie dawał możliwości głównemu kierownikowi rzeźni i targowisk należytego wglądu w sprawę sanitarną. Należy zaznaczyć, że personel weterynaryjny w rzeźni Soleckiej był niedostateczny, ze względu na przeciążenie wspomnianej rzeźni pracą i techniczne braki, które w najwyższym stopniu utrudniały pracę lekarzy weterynaryjnych. Mający pierwszorzędną rolę sanitarną, zakład utylizacyjny, wobec braku personelu, pozostawał zupełnie bez nadzoru sanitarno-weterynaryjnego. Inspekcja handlowa przy wydziale II-gim, w zarządzie której znajduje się targowisko końskie, nie posiadała dla nadzoru lekarza weterynaryjnego i nadzór ten wykonywali angażowani czasowo na dniówkę przygodni lekarze weterynaryjni. Administracja gospodarstwa wiejskiego

i leśnego, stanowiąca oddzielny wydział Magistratu t. zw. „Agril”, posiadała angażowanego przez siebie i zależnego w zupełności od niej lekarza weterynaryjnego, który wykonywał nadzór nad inwentarzami, znajdującymi się w folwarkach i majątkach miejskich, położonych w obrębie m. Warszawy, oraz w powiecie Warszawskim i stosował samodzielnie środki w celu zwalczania chorób zakaźnych, zwierzęcych i t. d. Poza tem w mieście w Warszawie istniały agendy państwowej organizacji weterynaryjnej całkowicie zależne od Departamentu Rolnictwa i Weterynarii Województwa Warszawskiego. Organizacja wspomniana składała się z 3-ch lekarzy weterynaryjnych i 3-ch sanitarjuszy. Zadaniem tej organizacji było wykonywanie nadzoru sanitarno-weterynaryjnego na 5-ciu położonych w Warszawie stacjach kolei żelaznych normalnych i 4-ch stacjach kolejek podjazdowych, i ogłędziny zwierząt domowych i surowców zwierzęcych do Warszawy nadsyłanych i z Warszawy wywożonych. Do obowiązków lekarzy wspomnianych należało także prowadzenie walki z chorobami zakaźnymi zwierząt, znajdujących się w obrębie wielkiej Warszawy. Zważywszy, że Warszawa jest największym w Państwie punktem obrotu bydła handlowego i surowców zwierzęcych, nadzór wykonywany w tym zakresie przez 3-ch lekarzy weterynaryjnych był w zupełności fikcyjny. Jak widzimy, służba weterynaryjna w mieście w Warszawie była rozproszona w kilku wydziałach Magistratu, oraz częściowo podporządkowana Województwu Warszawskiemu, co wytwarzało zupełny chaos. W tych warunkach nie mogło być mowy o planowej, systematycznej i skoordynowanej pracy, odpowiednim jej podziale pomiędzy poszczególne organy wykonawcze, które nie mając pomiędzy sobą żadnej spójni, działały rozbieżnie ze szkodą dla potrzeb ogólnych i całokształtu sprawy. Dodać należy, że brak regulaminów i instrukcji we wszystkich działach służby weterynaryjnej dawał szerokie pole do stosowania osobistych poglądów organów wykonawczych, nie opartych na przepisach prawa. Nie mogło być w tych warunkach także mowy o prowadzeniu jednolitej i prawidłowej wykazowości w zakresie różnych dziedzin służby weterynaryjnej.

Uświadamiając w zupełności ujemny stan organizacji weterynaryjnej w stolicy i uznając całą doniosłość odpowiedniego uporządkowania tej sprawy, Magistrat m. Warszawy, z inicjatywy Urzędu Zdrowia, w sierpniu roku 1920 zapoczątkował przeprowadzenie w tym zakresie zasadniczej reformy. W tym celu, w porozumieniu z Min. Roln. i D. P., był przydzielony do Magistratu Dyrektor Departamentu Rolnictwa Województwa Kieleckiego lek. wet. p. Kosiński. W grudniu r. 1920 na posiedzeniu specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli wydziału II, VI Magistratu, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Rolnictwa i D. P., były rozważone zasady nowej organizacji miejskiej służby weterynaryjnej, oparte na zjednoczeniu wszystkich agend służby weterynaryjnej miejskiej, oraz agend weterynarii państwowej w jednym organie zwierzchniej władzy weterynaryjnej z nadaniem mu prawa inicjatywy, kierownictwa i nadzoru w zakresie wszystkich spraw weterynaryjnych. W tym celu zostało zaprojektowane utworzenie oddzielnego Wydziału Weterynaryjnego z nadaniem mu praw, przysługujących innym wydziałom Magistratu. Magistrat m. stoł. Warszawy, zgadzając się w zasadzie z opinią komisji, uznał jednak, że wobec znacznych kosz-

tów utworzenia jeszcze jednego wydziału Magistratu i ze względu na stan funduszków miejskich należałoby, narazie, odstąpić od projektowanego utworzenia wydziału weterynaryjnego i ograniczyć się utworzeniem przy Wydziale Zdrowia (VI-ym) Urzędu weterynaryjnego, z nadaniem mu najdalej idących praw autonomicznych. Zgodnie z powziętą w tej sprawie decyzją Magistratu, został opracowany projekt organizacji Urzędu weterynaryjnego ze wskazaniem kompetencji praw obowiązków i zakresu działania jego organów kierowniczych, oraz składu osobistego podległych mu agend i organów służby weterynaryjnej. Projekt wspomniany został zatwierdzony na posiedzeniu Magistratu w dniu 26 kwietnia r. 1921. Jednocześnie został przedstawiony do zatwierdzenia Rady Miejskiej budżet organizacji całej służby weterynaryjnej w stoł. m. Warszawie, obliczony na ogólną sumę w wydatkach 15,577,983 m. Liczba okręgowych lekarzy weterynaryjnych została zwiększoną do 10-ciu. Półpłatni okręgowi lek. wet. zostali skasowani i uposażenie personelu lekarskiego zrównane z uposażeniem lekarzy sanitarnych według odnośnych tabeli płacy. Personel specjalny przy rzeźni Soleckiej został zwiększony o 2 etaty lekarzy weterynaryjnych z utworzeniem etatu st. lekarza rzeźni Soleckiej. Przy zakładzie utylizacyjnym zaplanowany osobny etat lekarza weterynaryjnego. W Urzędzie weterynaryjnym utworzono stanowisko Inspektora Urzędu i 2-ch pomocników z odpowiednim personelem kancelaryjnym i pomocniczym. Zgodnie z nowym budżetem, cały personel weterynaryjny stoł. m. Warszawy przewiduje 26 stanowisk lekarzy weterynaryjnych i odpowiednią liczbę personelu pomocniczego na rzeźniach, targowiskach, stacji trychinoskopijnej i stacji kontroli mięsa przywozowego. Ze względu na to, że budżet nowej organizacji weterynaryjnej został zatwierdzony dopiero w listopadzie r. ub. do chwili obecnej nie mogła być całkowicie przeprowadzoną nowa organizacja miejskiej służby weterynaryjnej. Z zapoczątkowaniem nowej organizacji, został opracowany cały szereg instrukcji i regulaminów, dotyczących targowisk rzeźni, kontroli mięsa, działalności okręgowych lekarzy weterynaryjnych i t. d. została uporządkowana wykazowość i sprawozdawczość z zakresu służby weterynaryjnej, oraz opracowany szereg wniosków w zakresie uporządkowania instytucji sanitarno-weterynaryjnych. Ze względu na to, że nadzór weterynaryjny w rzeźniach, targowiskach, w zakładzie utylizacyjnym, stacji kontroli mięsa przywozowego jest ściśle związany z ich administracją, mającą przeważnie na celu dochodowość instytucji wspomnianych bez uwzględnienia należytego potrzeb sanitarnych, poruszona została sprawa przekazania Urzędowi Weterynaryjnemu nie tylko nadzoru sanitarnego, lecz i spraw administracyjno-gospodarczych instytucji wspomnianych. Sprawa ta zapoczątkowana przez delegata Min. Roln. i D. P. i popierana usilnie przez wydział VI-ty i Urząd Weterynaryjny nie uzyskała jeszcze ostatecznej aprobaty i decyzji Magistratu. Z urzeczywistnieniem wskazanego projektu, należałoby spodziewać się, że potrzeby sanitarne rzeźni i targowisk i innych instytucji użyteczności publicznej byłyby należycie i w swoim czasie uwzględniane, co obecnie natrafia na przeszkody.

Dyskusja po referacie dr. Kiszkiela lek. weterynarji.

Dr. mjr. Szulc. Sprawa praktycznego zastosowania weterynarji rozpada się na dwa działy: 1) opiekę nad zwierzętami, bogactwem kraju, 2) ochronę ludzi przed chorobami zwierząt. Zjazd może interesować się tylko tym drugim działem, bezpośrednio dotyczącym zdrowia ludności. Lekarze sanitarni winni mieć prawo wglądu w tę sferę weterynarji. Przy obecnej zależności Urzędów weterynaryjnych od Min. Rolnictwa D. P. w pierwszym rzędzie uwzględniane są interesy rolnictwa, a sprawy zdrowia publicznego zajmują stanowisko drugorzędne. Jako lekarze sanitarni nie możemy się z tym zgodzić. Mamy do uwzględnienia cały szereg chorób przenoszonych ze zwierząt na ludzi, przedewszystkiem gruźlicę i wściekliznę. Ta ostatnia zwłaszcza, dotycząca przedewszystkiem zdrowia publicznego, dla niezrozumiałych powodów należy wyłącznie do Urzędów Weterynaryjnych.

Dr. Legeżyński ze Lwowa. Lekarze weterynaryjni powinni mieć pewną samodzielność i ich kompetencja powinna być ściśle oddzielona od kompetencji lekarzy sanitarnych. Obecnie, wskutek starych poglądów o zależności weterynarji od medycyny, spotykamy częstokroć zjawiska zgoła nienormalne. Jako przykład może posłużyć przepis, mocą którego fizyk m. Lwowa obowiązany jest sam zrobić sekcję zwierząt, które padły na nieznaną chorobę.

Dr. Dalkiewicz z Warszawy. Należy uwzględnić oba działy: opiekę nad zwierzętami i zwalczanie chorób zakaźnych, udzielających się ludziom, t. zw. weterynarję społeczną. Ministerstwo Rolnictwa idzie jak najdalej w ustępstwach, bo rozumie, że tylko przez współpracę lekarzy sanitarnych i lekarzy weterynarji można zwalczyć cały szereg chorób, do dziś siejących spustoszenia. W wielu wypadkach, jak np. przy gruźlicy, lekarze sanitarni nie mogą się obyć bez lekarzy weterynaryjnych i odwrotnie.

Dr. Kiszkiel. Sama ustawa ściśle rozgranicza funkcje Wydziału Zdrowia i Wydziału Weterynaryjnego. Tam, gdzie te przepisy ściśle są przestrzegane, jak np. w Warszawie, niema żadnych kolizji, a sprawa zdrowia publicznego na tem zyskuje.

Dr. ADAM CIAĞLIŃSKI.

Organizacja statystyki sanitarnej w miastach.

Opracowanie referatu: „Organizacja statystyki sanitarnej w miastach” zostało powierzone d-rowsi Heflichowi i mnie. Podzieliliśmy zadanie w ten sposób, że na mnie przypadła część ściślej związana ze statystyką lekarską, a więc rejestracja zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie, oraz rejestracja i statystyka przyczyn zgonów, a na kolegę Heflicha część statystyki sanitarnej, należąca raczej już do statystyki ludności, a więc statystyka urodzeń i zgonów, statystyka małżeństw i t. d.

Na pierwszym miejscu co do ważności zadań statystyki sanitarno-lekarskiej pod względem praktycznym należy postawić rejestrację zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie (Ustawa Sejmowa z dnia 25 lipca 1919 r.).

Oczywiście, by z rejestracji zachorowań i zgonów na choroby zakaźne korzystać mogła nie tylko statystyka, ale i sama sprawa walki z chorobami zakaźnymi i epidemjami, zgłoszone meldunki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne, poza suchymi danymi liczbowymi, zawierać winny dane indywidualne, dotyczące chorego lub zmarłego na daną chorobę (imię i nazwisko, wiek, płeć, zajęcie, zamieszkanie — źródło zakażenia przypuszczalne lub stwierdzone — skąd przybył — szczepiony czy nie szczepiony przy ospie i t. p.).

Otóż zgłaszanie pewnych zachorowań i zgonów indywidualne, z podaniem imienia i nazwiska i miejsca zamieszkania, może na niektóre umyślnie robić wrażenie niedostatecznego poszanowania tajemnicy lekarskiej, powiedzmy wyraźnie — tajemnicy tej zdradzania, które odbić się może bardzo ujemnie na dalszych losach chorego; i to jest pierwszy szkopuł, na który natykamy się przy wymaganiach ściślej rejestracji, — nawet w granicach Ustawy Sejmowej z dnia 25 lipca 1919 r.

W październiku r. ub. dyrektor departamentu Zdrowia Publicznego w Poznaniu przesłał Ministerstwu Zdrowia Publicznego uchwałę Walnego Zebrania Okręgu Wielkopolskiego Związku Lekarzy rządowych, wyrażającą życzenie, by rozporządzenie, dotyczące zgłaszania przypadków gruźlicy otwartej i ciężkich przypadków tejże choroby zostało zniesione.

Motywuując tę uchwałę, rzeczony pismo mówi: „Zgłaszanie imienne chorego (a tylko takie może mieć znaczenie sanitarno-policyjne, jak i statystyczne) naraża chorego zwłaszcza, jeżeli mu przeznaczone jest dłuższe życie, na to, że choroba jego przestanie być jego i lekarza tajemnicą, a tem samym może chorego przypłacić o najróżniejsze straty materialne i inne; lekarz zgłaszający chorobę, zdradzając tajemnicę zawodową, ponosi w takim razie zbyt wielką odpowiedzialność pod różnym względem, a władza, wydająca rozporządzenie, również ponosićby musiała w danym razie następstwa materialne, które nie stałyby w zdrowej proporcji do korzyści, rozporządzeniem powyższem przez Państwo osiągniętych”.

Pogląd powyższy: ryzyko odpowiedzialności lekarza za zdradzenie tajemnicy lekarskiej, nawet pomimo ustawy sejmowej z dnia 25 lipca 1919 roku, napotyka i poza granicami dawnej Wielkopolski.

Nie jestem prawnikiem. Podniesionej tu kwestji prawnej nie podejmuję się rozstrzygać. Sądzę jednak, że o ileby w rzeczy samej istniejące prawa nie upoważniały lekarza do indywidualnego zgłaszania pewnych chorób zakaźnych, to należałoby takie prawa jaknajprędzej uchwalić i w interesie dobra ogólnego sprawę tę uporządkować.

Ale mnie się wydaje, że obrońcy tajemnicy lekarskiej niepotrzebnie się niepokoją; można bardzo ściśle, nawet twardo i nieustępliwie zgłaszać indywidualnie wszystkie przypadki zachorowań na choroby nieżytowe i nie cieszące się dobrą opinią, a pomimo to, tajemnicy lekarskiej nie zdradzać. Żeby nie być źle zrozumianym, odrazu powiem, że informowanie odnośnych władz i urzędów w interesie dobra publicznego, nie może być zali-

czane do zdrady tajemnicy lekarskiej, a pod to określenie mogłoby być podciągnięte chyba komunikowanie poufnych wiadomości osobom postronnym, do sprawy nie powołanym i tajemnicą zawodową nie skrzepowanym.

Lekarzom wielkopolskim Ministerstwo Zdrowia Publicznego musiało wskazać prawo niemieckie z dnia 12 kwietnia 1920 roku o zastosowaniu prawa Cesarstwa z dnia 30 czerwca 1900 r. o walce z chorobami, przedstawiającymi niebezpieczeństwo ogólne, ogłoszone w Veröffentlichungen des Reichsgesundheitsamts dnia 29 grudnia 1920 roku.

Oprócz obowiązkowego zgłaszania gruźlicy w okresie zaraźliwym Ustawa powyższa nakłada na lekarzy przymus meldowania takich chorób, jak szankier miękki, kiła z włączeniem pęcherzycy noworodków, wiewiór i zapalenie oka wiewiórowe. Zdaje się, że komplet tajemnic wyczerpany!

Przymus zgłoszeniowy dla gruźlicy obowiązuje w Anglii od 1912 r., w Stanach Zjednoczonych od 1893 r., a w niektórych Republikach Ameryki Południowej, Urugwaj, od r. 1896.

Pozostawiając na boku stronę prawną rozpatrywanej sprawy, musimy bez względu na to, czy nam odpowiedzialność sądowa grozi, czy nie grozi, obmyśleć sposób postępowania, któryby i miłość własną ludzi, a nawet do pewnego stopnia ich przesady i uprzedzenia oszczędzał.

Registracja statystyczna chorób zakaźnych odbywa się, mówiąc językiem chirurgów, zwykle w dwa tempa. Pierwsze — to zawiadomienie odnośnej władzy w mieście czy w miasteczku o zapadnięciu danego osobnika na daną chorobę zakaźną lub budzącą podejrzenie takiej choroby. Zgłoszenia takie niezawsze są wysyłane przez lekarza. Ustawa z dnia 25 lipca 1919 roku w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych w art. 5, mówiąc o obowiązku zgłaszania, wyszczególnia 12 kategorii osób, które obciąża obowiązek zgłaszania, nie wszystkie jednak w równym stopniu, ale w kolejnym porządku wyliczenia, tak, że zgłoszenia takie mogą pochodzić i od osób, z medycyną nie mających nic wspólnego (głowa rodziny, gospodarz mieszkania, rządcą majątku lub domu, przełożony zakładu naukowego lub dobroczynnego, kierownik zakładu przemysłowego, hoteli, pokoiów umeblowanych i t. d.). Oczywiście, otrzymane z takiego źródła wiadomości, niezawsze mogą być uważane za materiał dostatecznie przekonujący i pewny, by oprzeć się na nim mogła statystyka sanitarno-lekarska.

Ta pierwsza faza registracji musi z konieczności powodować drugą, to jest sprawdzenie przez osoby kompetentne samego faktu zachorowania i ustalenie rozpoznania oraz uzupełnienie zebraniem danych, które w bardziej lub mniej pełny sposób pozwalają scharakteryzować dany przypadek.

Pierwsze zawiadomienie o (podejrzanem) zachorowaniu w miastach winno być złożone wprost do miejscowego urzędu sanitarnego, albo w formie listu zamkniętego wręczone funkcjonariuszowi policji miejscowej — państwowej lub komunalnej — którego już obowiązkiem będzie doręczenie otrzymanego zawiadomienia miejscowemu urzędowi sanitarnemu (o ile to się okaże potrzebnem za pośrednictwem odnośnego komisariatu).

Miejscowe urzędy sanitarne zawiadomienie, zgłoszone przez lekarzy, leczących chorego lub sprawdzone przez lekarzy sanitarnych albo innych odnośnych funkcjonariuszów służby zdrowia, przesyłają do Starostwa na ręce lekarza powiatowego — również z możliwym zachowaniem tajemnicy

lekarskiej. Forma listu zamkniętego—oczywiście w tym celu najodpowiedniejsza—napotyka na pewne trudności ze strony fiskalnej. Wprawdzie Rada Ministrów na posiedzeniu 7-XI-1921 odrzuciła wniosek p. Ministra Poczty co do nałożenia obowiązku opłat pocztowych na obowiązkowe zgłoszenie chorób zakaźnych, zastrzegła jednak, aby zgłoszenia były przesyłane wyłącznie na kartach otwartych, dla możliwej kontroli ze strony urzędów pocztowych. Sądzę, że niewielką modyfikacją istniejącej techniki rejestracji uda się interesy Skarbu zabezpieczyć, a chorym ich tajemnicę zapewnić.

Jako punkt wyjścia biorę kartę rejestracyjną o chorobach zakaźnych, jaka stosowana jest w powiecie warszawskim. Zachowując dla przykładu w zupełności redakcję tej karty (oczywiście i ona może być uzupełniona lub zmieniona), przestawiam tylko nieco porządek kolejny punktów.

Imię i nazwisko chorego (zmarłego) na chorobę zakaźną oraz jego zamieszkanie—umieszczam na samej górze karty w ten sposób, by część ta mogła być założona i zaklejona; pozostała część tekstu umieszczona jest na karcie otwartej, jak tego wymaga Ministerstwo Poczty. Na odwrocie karty znajduje się napis:

Wolne od opłat pocztowych.

Zawiadomienie o chorobie zakaźnej.

Do Starostwa w

Wręczyć lekarzowi powiatowemu.

Biorąc pod uwagę wydrukowany adres (Lekarz powiatowy) i bardzo wązki pasek papieru założonego i zalepionego, przyjść musimy do wniosku, że przypuszczenie, by drogą tą kierowana była do lekarza powiatowego korespondencja prywatna przez osoby, uchylające się od wnoszenia opłat pocztowych i mające dostęp do druków rządowych, poważnie nie może być brana w rachubę, a tajemnica lekarska w proponowany sposób mogłaby znaleźć zapewnienie wystarczające. Jako materiał do statystyki lekarskiej służyć mogą jedynie karty z rozpoznaniem i sprawdzeniem; opierając statystykę na rozpoznaniach niepewnych, można dojść do alarmowania opinii Europy o wybuchu dżumy tam, gdzie o zarazie tej wcale mowy być nie powinno.

Lekarz powiatowy na podstawie kart rejestracyjnych, odpowiednio sprawdzonych przypadków, prowadzi dziennik zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, a to zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 9 kwietnia 1921 r. Nr. XV. 528/10382/21.

Rzecz prosta, że im zupełniejszy jest szemat karty, jaką wypełnia lekarz sanitarny lub inny odpowiednio wykwalifikowany przedstawiciel urzędu sanitarnego, tem bogatszy będzie w tak zwane cechy każdy zanotowany przypadek. Jako nieodzowne rubryki dziennik musi zawierać: imię i nazwisko — datę zachorowania, datę zgłoszenia — miejsce zamieszkania, wiek, płeć i wyznanie (choćby tylko z podziałem na chrześcijan i żydów), nazwę choroby. Zejścia śmiertelne winny być tamże odnotowane z oznaczeniem daty zgonu.

W uwagach należy odnotowywać cechy, charakteryzujące dany przypadek, a więc źródło zarazy przypuszczalne lub stwierdzone, wiadomość

o dokonanej dezynfekcji, wiadomość o uprzednio dokonaniem szczepieniu ochronnem i t. p.

Tak prowadzony dziennik zachorowań i zgonów na choroby zakaźne jest podstawą dla wszelkich raportów lekarza powiatowego; oparte na nim wykazy tygodniowe odpowiadają wtedy ściśle aktualnemu stanowi rzeczy, a w razie zaginięcia raz wysłanych pozwalają na wysłanie duplikatów, zgodnych z uprzednio wysłanymi.

Na podstawie danych takiego dziennika może dopiero być zapoczątkowana prawdziwa statystyka — nie rejestracja tylko — chorób zakaźnych z uwzględnieniem wieku, płci, wyznania, ewentualnie zajęcia, dokonanych uprzednio szczepień ochronnych i t. p.

Rejestracja i statystyka zgonów i przyczyn zgonów przedstawia trudności jeszcze większe. Samo dokładne ustalenie przyczyn zgonów jest możliwe jedynie na podstawie fachowo przeprowadzonych badań zwłok, przy pomocy niekiedy i badań laboratoryjnych (chemicznych... zatrucia, bakterjologicznych... zakażenia i t. p.). Jako długoletni pracownik instytutu anatomo-patologicznego przy Uniwersytecie Warszawskim, wielokrotnie mogłem stwierdzić, jak często rozpoznanie kliniczne, przeprowadzone zdawałoby się w warunkach możliwie sprzyjających przez wyrobionych ordynatorów szpitalnych i profesorów klinik, nie zgadzało się z wynikami badań sekcyjnych. Ale o ustaleniu przyczyn zgonów w drodze badań pośmiertnych w życiu codziennem nie może być mowy. Badania nekroskopijne muszą być pozostawione dochodzeniom sądowym lub wyjątkowo ważnym przypadkom chorób mało znanych, budzących interes ogólniejszy. Zwykle w ustalaniu przyczyn zgonów opierać się musimy na rozpoznaniu lekarskiem, postawionem za życia chorego. Ale to jest jednocześnie minimum, od którego poważna statystyka lekarska odstępować nie powinna.

Wszelkie orzeczenia pośmiertne, dokonywane poza nekroskopijnem badaniem zwłok, nawet przez lekarzy, a tem mniej oczywiście przez oglądaczy zwłok—laików, nie mogą i nie powinny służyć za podstawę do statystyki lekarskiej.

W Szwajcarji i w Norwegji przyczyny zgonów, podawane nie przez lekarzy, wykazywane są w statystyce jako przyczyny niewiadome.

I dlatego jako statystyk wypowiedzieć się muszę przeciwko oglądaczom zwłok. Niech czynności swoje pełnią i ustalają śmierć naturalną, wyrażają podejrzenia śmierci gwałtownej, niech baczą, by w pozoranej śmierci ludzi nie chowano, ale co do przyczyn zgonów niech opinii swych nie wydają, bo ich statystyka lekarska w Polsce uwzględnić nie będzie.

Statystyka przyczyn zgonów winna się zatem opierać na zaświadczeniach lekarzy, którzy zmarłych w ich ostatniej chorobie leczyli. Ten obowiązek winien być na lekarzy leczących ustawowo nałożony. Tak się rzecz ma w Anglji, Holandji, Szwajcarji i we Włoszech.

W Niemczech obowiązek ten włożony jest na lekarzy, ale nie ustawowo, lecz drogą rozporządzenia wykonawczego, i dlatego wielu lekarzy przy wykonywaniu go ma obawę, że wpaść mogą w konflikt z § 300 niemieckiego kodeksu karnego, t. j. być pociągniętymi do odpowiedzialności za niezachowanie tajemnicy lekarskiej.

Ta sprawa tajemnicy lekarskiej winna być i u nas jaknajprędzej uporządkowana ustawowo. Ale w jakimkolwiek kierunku wypowiedzą się w tym względzie ciała ustawodawcze, sprawa rejestracji przyczyn zgonów winna być prowadzona tak, by jaknajbardziej oszczędzać uczucia rodzinne, wrażliwość, a nawet miłość własną ludzi. Ujawniać, że ojciec młodej panny, która dopiero w świat wchodzi, był alkoholikiem, cierpiał na kiłę lub choćby tylko na nowotwór złośliwy narządów wewnętrznych, albo nie gruźlicę i dodawać do smutku śmierci jeszcze grozę obaw na przyszłość, nie jest to bynajmniej zyskiwać dla sprawy statystyki lekarskiej szerszy ogół zwolenników i wyznawców.

I dlatego wypowiedzieć się muszę za przesyłaniem przez lekarzy opiniujących zaświadczeń o przyczynach zgonów w sposób zabezpieczający najzupełniej tajemnicę lekarską. Zdaje się, że ten punkt sprawy najlepiej rozwiązany został przez statystykę szwajcarską. (Dr. Guillaume, kierownik związkowego biura statystycznego). Lekarz, leczący zmarłego w jego ostaniej chorobie wystawia dwa świadectwa śmierci: jedno dla formalności pogrzebowych — to może zawierać rozpoznanie przyczyny śmierci wyrażone bardzo ogólnie; drugie świadectwo przeznaczone jest wyłącznie dla centralnego biura statystycznego. Zawiera ono u góry nazwisko i imię zmarłego, wypisane na kuponie, które lekarz wypełniający świadectwo odrywa, pozostaje tylko na niem № rejestru zmarłych.

Wypełnione w sposób zupełnie ścisły i szczegółowy świadectwo zostaje jako pismo zamknięte (wolne od opłat pocztowych) przesłane do miejscowego urzędu miejskiego i stamtąd nieotwierane wysłane dalej do centralnego biura statystycznego.

Sposób ten zastosowano poraz pierwszy w Szwajcarii w r. 1891 w miastach z ludnością ponad 10,000 mieszkańców. W r. 1893 wprowadzony został w gminach z ludnością ponad 5,000 mieszkańców, a ponieważ okazał się dobry, w r. 1901 zaprowadzono go w całym kraju.

Sądzę, że sposób szwajcarski może z niewielkimi zmianami dałyby się zaprowadzić i u nas, oczywiście także tylko stopniowo. Jeszcze raz powtarzam, że skrupuły p. Ministra Poczty, by w trosce o interes Skarbu Państwa zezwolić jedynie na przesyłanie kart otwartych, dałyby się chyba przezwyciężyć względem na wielką wagę, jaką dla Państwa przedstawia dobrze prowadzona statystyka lekarska, jak również i tym względem, że pod jednym — jedynym adresem poważnego urzędu państwowego nie będą chyba przemycane wiadomości prywatne, które tą drogą starałyby się uchylać od opłat pocztowych, gdyby te ostatnie miały nawet jeszcze być podniesione.

W ten sposób załatwionaby była sprawa tajemnicy lekarskiej.

Pozostaje druga — dla statystyka nie mniejszej bynajmniej wagi — kontrola nad wartością świadectw śmierci. Otóż może nie wszędzie docenianem jest należycie znaczenie, jakie dla sprawy ścisłości świadectw lekarskich ma zbieranie ich wszystkich w jednym miejscu — centralnym biurze statystycznym — prawie że w rękach jednego głównego kierownika, który obowiązkowo wszystkie je przegląda i w razie niedokładności albo niejasności przesyła listownie zapytanie i żąda wyjaśnień, również piśmiennych.

Kto choć czas pewien spełniał obowiązki nadzoru centralnego i kontroli nad pracą grupy lekarzy rozproszonych po kraju, nadsyłających swoje orzeczenia, czy to w charakterze lekarza rewidenta (lekarza głównego) towarzystw ubezpieczeń na życie, czy też w charakterze lekarza, stojącego na czele instytucji, mającej raczej cele niesienia pomocy lekarskiej (lekarze kolejowi i fabryczni, kasy chorych), ten bardzo prędko dochodził do wniosku, że opinjowanie o wartości świadectw lekarskich nawet bez możliwości osobistego sprawdzania przedmiotu badanego, nie jest bynajmniej rzeczą zbyt trudną.

Wszak fakty, o których mówią takie świadectwa lekarskie, nie są bynajmniej zjawiskami oderwanymi, odosobnionymi, wynikiem samowoli lub ślepego przypadku, ale są zjawiskami kierowanymi i rządzonymi przez prawa ogólne, tak zwane prawa statystyczne, od których znaczniejsze odchylenie nie ujdzie uważnego wzroku doświadczonego statystyka. Nie znaczy to bynajmniej, by najbardziej doświadczone oko statystyka pozwalało odgadnąć, że w danym przypadku pod rozpoznaniem tętniaka aorty brzusznej kryje się rak żołądka, lub odwrotnie, ale zbyt często przez jednego i tego samego lekarza nadsyłane rozpoznanie raka żołądka lub tętniaka aorty każą baczniej zanalizować przedstawione przypadki i źródło błędu wyjaśnić.

Dotychczasowa praktyka sposobu tego, tam gdzie jest on stosowany, najlepiej o wartości metody tej decyduje. I dlatego liczba wysyłanych zapytań z urzędów centralnych stale wzrasta. I tak z Londyńskiego głównego urzędu rejestracyjnego w r. 1900 wysłano 3900 zapytań, w r. 1901 — 5762, w r. 1902 — 4706 i tyleż otrzymano odpowiedzi. Pytania dotyczyły głównie takich nieokreślonych rozpoznań, jak: pyaemia, tumor, peritonitis, haemorrhagia i t. p. I tak w r. 1901 pod nazwą tumor — 108 razy kryło się zapalenie opon mózgowych, 52 razy kiła; pod nazwą pyaemia — 51 razy kryła się gorączka połogowa, 7 razy choroby weneryczne, 4 razy — złe obchodzenie się z dziećmi; pod nazwą peritonitis — było 65 razy cierpienie połogowe, 47 razy zapalenie otrzewnej gruźlicze, 65 razy wrzód żołądka i 55 razy zapalenie wyrostka robaczkowego.

Pruski Stat. Landesamt opracowuje rocznie około 8000 tak zwanych Rückfragen.

Wnioski.

1. Zawiadomienia o zachorowaniach i zgonach na choroby zakaźne, zgłoszone w myśl ustawy sejmowej z dnia 25 lipca 1919 r. przez osoby, wymienione w art. 5 tej ustawy w kolejnym porządku wyliczenia, winny być dostarczane do miejscowych urzędów sanitarnych (komunalnych) albo też w formie listów zamkniętych wręczane funkcjonariuszom policji miejscowej państwowej lub komunalnej, których obowiązkiem jest doręczenie ich miejscowym urzędom sanitarnym.

2. O ile nadesłane zawiadomienie uznane będzie za niedostatecznie pewne lub niedostatecznie pełne, zgłoszony w niem przypadek winien być zbadany na miejscu przez odnośnego urzędnika lub funkcjonariusza służby sanitarnej, który na podstawie osobiście sprawdzonego stanu rzeczy sporządza doniesienie o zachorowaniu, względnie śmierci na chorobę zakaźną, podług ustanowionego wzoru, i składa je w miejscowym urzędzie zdrowia.

3. Miejscowe urzędy sanitarne zawiadomienia, zgłoszone przez lekarzy leczących chorego lub sprawdzone przez lekarzy sanitarnych lub innych odnośnych funkcjonariuszów służby zdrowia, przesyłają do Starostwa na ręce lekarza powiatowego w postaci kart otwartych wolnych od opłat pocztowych. W kartach tych górna ich część, zawierająca nazwisko i imię chorego (względnie zmarłego) oraz miejsce zamieszkania, jest założona i zaklejona.

4. Lekarz powiatowy na podstawie otrzymanych zawiadomień, pewnych lub sprawdzonych, prowadzi dziennik zachorowań i zgonów na choroby zakaźne podług ustalonego wzoru, a tygodniowe z nich wyciągi w określonych ściśle terminach przesyła do właściwego Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia.

5. Wojewódzkie Urzędy Zdrowia zestawione liczbowe sprawozdania ze swoich Województw przesyłają Ministerstwu Zdrowia Publicznego.

6. Ministerstwo Zdrowia Publicznego wykazy tygodniowe zachorowań i zgonów na choroby zakaźne ogłasza drukiem w Biuletynie oficjalnym polskim do powszechnej wiadomości.

7. Statystyka zachorowań i zgonów na choroby zakaźne opracowuje się na podstawie danych dziennika lekarzy powiatowych w biurze centralnym statystyki lekarskiej Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

8. Rejestracja przyczyn zgonów prowadzona jest na podstawie świadectw o śmierci, wystawianych przez lekarzy, którzy zmarłego w ostatniej jego chorobie leczyli. Obowiązek wystawienia takich świadectw śmierci winien być na lekarzy, zajmujących się praktyką lekarską, ustawowo nałożony.

9. Dla uszanowania tajemnicy lekarskiej lekarz ściśle i dokładnie wykazanie przyczyny śmierci wyraża w piśmie poufnem, adresowanem do Ministerstwa Zdrowia Publicznego (Centralne biuro statystyki lekarskiej). Dla potrzeb formalności pogrzebowych wydaje lekarz świadectwo ogólniejsze w formie możliwie oględnej.

10. Rozpoznanie przyczyn zgonów, ustalone przez lekarzy, którzy zmarłego za życia nie widzieli, albo świadectwa wystawione nie przez lekarzy, nie mogą być uznawane za wystarczający materiał do statystyki lekarskiej; przyczyny tak opinjowanych zgonów rejestrowane być winny jako „niewiadome”.

11. Centralne biuro statystyki lekarskiej Ministerstwa Zdrowia Publicznego nadesłane świadectwa śmierci przegląda i w przypadkach niejasnych lub budzących wątpliwości zwraca się listownie do lekarzy podpisanych na świadectwie, żądając nadesłania uzupełnień lub wyjaśnień.

12. Obowiązek szczerego i dokładnego odpowiadania na podobne listy Centralnego biura statystyki lekarskiej winien być ustawowo zastrzeżony.

Dr. WŁ. HEFLICH.

Wytyczne Statystyki Sanitarnej.

Metoda statystyczna badania ma najobszerniejsze zastosowanie przy studjowaniu zjawisk z dziedziny życia społecznego. Chociaż zjawiska życia socjalnego są wielorakie i różnorodne, zależą one tylko od niewielu przyczyn pierwszorzędnych. Dzięki statystycznemu (rachunkowemu) badaniu zjawisk staje się możliwym z całego szeregu obserwacji wyprowadzić ściśle statystyczne prawa. Ustalenie podobnych zależności ma wielkie znaczenie praktyczne: odchylenie się od średnich cyfr wskazuje na jakieś uchybienia, na jakieś zmiany w zwykłych zjawiskach i porządku; badacz stara się odszukać przyczyny, wywołujące te uchybienia i zmiany. Państwo i społeczeństwo zwraca uwagę na te przyczyny w celu wprowadzenia w życie tych lub innych zarządzeń, mających charakter ogólny lub miejscowy.

Gdy zaczęto stosować statystykę w wielu działach nauk przyrodniczych, znalazła ona szerokie zastosowanie i w medycynie, a zwłaszcza w tym czasie, gdy medycyna zaczęła mieć na celu zadania zdrowia publicznego, a nie tylko zdrowie oddzielnej jednostki. Statystyka sanitarna interesuje się oddzielnymi przypadkami zachorowań tylko w związku z ogólnymi przyczynami, wywołującymi więcej lub mniej znaczną częstość zachorowań. Statystyka sanitarna studjuje chorobę i śmierć, jako zjawisko społeczne, określające stan sanitarny danego środowiska ludzkiego. Statystyczne badanie chorobowości rozszerza nasze wiadomości o charakterze chorób i o przyczynach ich szerzenia się.

Początkowa rejestracja stanowi tę podstawę, na której budują się wszelkie prace sanitarne i statystyczne. Z tego wynika cała ważność pracy sanitarno-statystycznej w gminach miejskich i wiejskich. Pierwszym rejestratorem powinien być lekarz gminny; on powinien być pierwszym strażnikiem wszystkich tych zjawisk, które istnieją w gminie i mają bliski stosunek do stanu sanitarnego ludności.

W statystyce sanitarnej jedno z najważniejszych miejsc zajmują dane o ruchu ludności. W wielu miejscowościach dane te służą jako jedyny środek w celu określenia stanu sanitarnego ludności, czy jest on mniej lub więcej zadawalającym; na zasadzie rejestracji skonów robią się wnioski sanitarne. Danych o ruchu ludności, a mianowicie o skonach, urodzeniach i związkach małżeńskich dostarczają urzędnicy stanu cywilnego: duchowni dla wyznań chrześcijańskich, świeccy—dla innych wyznań. Dane te powinny być rejestrowane za pomocą systemu kartkowego: każdy przypadek śmierci, urodzenia, małżeństwa powinien być zarejestrowany na oddzielnej karcie podług przyjętego wzoru specjalnego dla każdej kategorii przypadków. Wzory kartek powinny być ujednostajnione dla całej Polski.

W statystyce sanitarnej oprócz liczb absolutnych powinny być wskazane i stosunkowe, wyrażające stosunek oddzielnych liczb absolutnych do ogólnej ich sumy, lub wyrażające oddzielne średnie liczby w stosunkach na sto lub na tysiąc.

Umieralność ludności zależy od rozmaitych socjalno-ekonomicznych i sanitarnych przyczyn, lecz głównie umieralność jest prawem biologicznym i wiek żyjących ma wielki wpływ na śmiertelność. Niezbędne wiadomości o liczbie ludności z podziałem na płeć i wiek mogą dać tylko jednodniowe spisy. Takie spisy trzeba powtarzać przynajmniej co 10 lat, gdyż napewno liczba ludności co rok się zmienia dzięki naturalnemu ruchowi ludności, zwiększaniu się i ciągłemu przechodzeniu z jednej miejscowości do drugiej. Największe znaczenie ma to dla miast, gdzie ludność powiększa się głównie kosztem przyjezdnych. W miastach prowincjonalnych i powiatach, ludność ma się rozumieć, nie może się tak prędko zwiększać, jak w dużych miastach, lecz z roku na rok zachodzą pewne wahania. W celu prawidłowego obliczenia ludności, podług Jansona, konieczne są stałe spisy ludności, które mają to znaczenie, iż dają materiał dla określenia liczby ludności stałej lub faktycznej w okresie pomiędzy dwoma spisami ludności.

Na chorobowość ludności i jego śmiertelność ma wpływ cały kompleks warunków socjalnych, zależnych od zawodu, pracy i przynależności do tego lub innego stanu, któremu odpowiada i pewien określony rodzaj pracy. W statystyce sanitarnej należy więc zwrócić uwagę na podział ludności podług stanu i podług zajęć.

Wielkie znaczenie ze względu sanitarnego i ekonomicznego ma podział ludności według płci i wieku. Zwrócić tu należy uwagę na liczbę zdolnych do pracy (od 15 do 50 lat) w stosunku na tysiąc całej ludności. Przy studjowaniu szerzenia się chorób wenerycznych i prostytucji ma duże znaczenie liczba nieżonatych, niezamężnych i wdów.

Nie małe znaczenie w statystyce sanitarnej ma rasowy i wyznaniowy podział ludności. Właściwości rasowe, wpływające ze wspólności języka, religji, kultury i przyzwyczajzeń mają wielki wpływ na dynamikę ludności i przy studjowaniu ruchu ludności „enmasse” należy przyjąć pod uwagę liczbę oddzielnych narodowości.

Z punktu widzenia sanitarnego należy zwracać uwagę nie tylko na ogólną śmiertelność, lecz i na śmiertelność podług wieku i płci. Podług miesięcy roku śmiertelność zależy od właściwości klimatu i od wpływów meteorologicznych.

Przy studjowaniu przyczyn ruchu ludności główne miejsca zajmuje badanie śmiertelności. Wahania śmiertelności wskazują na ogólny stan sanitarny ludności danej miejscowości i są wskaźnikiem stanu zdrowia publicznego. Podług liczby skonów można do pewnego stopnia mieć pojęcie o liczbie zachorowań, lecz statystyka skonów tylko wtedy może mieć pewne znaczenie, jeżeli przyczyna śmierci bywa ustalona przez lekarzy. Statystyka Europy zachodniej jest głównie oparta na badaniu przyczyn śmierci, gdyż tam jest wymagane ustalenie przyczyny śmierci przez lekarzy. W Rosji, gdzie tego obowiązku nie było, prawidłowa rejestracja wszystkich przypadków śmierci była tak nieznaczna, że podług otrzymanych z tej rejestracji danych nie można było wyprowadzić żadnych wniosków o chorobowości. Lecz w Rosji badanie chorobowości stało się możliwem dzięki istnieniu społecznej organizacji pomocy lekarskiej dla ludności. Taką organizacją była

ziemska medycyna z jej szerokimi zadaniami, z jej wielką dostępnością dla całej ludności.

Pierwszą instancją statystyczną był okrąg lekarski, a lekarz okręgowy był pierwszym rejestratorem chorobowości. Im więcej prawidłowa była sieć okręgów lekarskich, im mniejsze były okręgi, tem więcej ludność zwracała się do pomocy lekarskiej i tem dokładniej rejestracja obejmowała rzeczywistą chorobowość danego okręgu.

Ziemsy lekarze pierwsi zaczęli opracowywać masowe dane o chorobowości ludności, dzięki czemu powstało wiele cennych prac statystycznych w sprawie chorobowości. Przy opracowywaniu masowych danych o zachorowaniach w tych częściach Rosji, gdzie była wprowadzona ziemska medycyna, odkryta została zupełna prawidłowość i zupełna zgodność wyników badanych zjawisk. Masowe badanie zarejestrowanych zachorowań daje rzeczywiste wyobrażenie o istniejącej chorobowości całej ludności, zamieszkującej na pewnym terytorjum.

Statystyka ogólnej chorobowości ma za podstawę liczbowy wykaz przypadków zachorowań ludności na wszystkie rodzaje chorób w miarę powstawania zachorowań i zarejestrowania ich przez lekarzy. Jednostką rejestracji jest każdy przypadek zachorowania, który jeszcze nie był wprowadzony do ogólnego wykazu. Zasadniczym wzorem rejestracyjnym statystyki ogólnej chorobowości ludności jest kartka nowego zachorowania (pierwszego zwrócenia się z pewną chorobą do lekarza). W karcie tej są następujące rubryki: płeć, która wizyta? (pierwsza czy powtórna), adres ambulatorjum, gdzie chory podlegał oględzinom, data wizyty chorego (rok, miesiąc i dzień), nazwisko i imię chorego, miejsce zamieszkania, zajęcie, gdzie pracuje? (u siebie w domu, w fabryce, na kolei żelaznej i t. p.), jak dawno jest chory, nazwa choroby.

Od 1910 r. w ziemstwie Moskiewskim ogólne i pełne badanie chorobowości ludności dokonywało się nie corocznie, lecz co 10 lat, dział chorób epidemiczno-zakaźnych opracowywał się stale corocznie. Corocznie prowadził się również wykaz ogólnej chorobowości ludności (liczba wszystkich zachorowań w powiatach). Oprócz tego stale opracowuje się zebrany materiał z dwóch następujących względów: a) wybór miejscowości, w obrębie których znajdują się szpitale i gdzie ludność ma zapewnioną bliską i dostępną pomoc lekarską, daje możliwość odnalezienia kryterjum rzeczywistej chorobowości ludności danej gubernji i pewnych oddzielnych miejscowości; b) różnica grup ludności podług zawodu i miejscowości staje się niezbędnym momentem początkowym w procesie odnajdywania zależności pomiędzy rodzajem choroby, a warunkami pracy zawodowej. Pod nazwą zawodu należy rozumieć zajęcie, które służy za główne źródło dochodu dla danej osoby i któremu ta osoba poświęca większą część swojej działalności. Rejestrować należy nie wszystkie rodzaje zajęcia danej osoby, lecz jedno główne zajęcie. Celem dokładnego określenia detalicznego zawodu należy oznaczyć nie tylko nazwę produkcji tej fabryki, na której pracuje chory, lecz i wskazać oddział tej fabryki. Lekarz sanitarny Moskiewskiego ziemstwa gubernjalnego Bogosłowski wydał książkę „Systematyka klasyfikacji zawodowej”. Jest to książka jedyna nie tylko w rosyjskiej, lecz i w światowej literaturze. Jest to podręcznik usystematyzowanego miano-

wnictwa rozmaitych zawodów i przedsiębiorstw wytwórczych przetwarzających, przerabiających, handlowych i innych z ich charakterystyką pod względem sanitarnym.

Bez wątpienia badanie statystyczne w zakresie pracy zawodowej daje wytyczne punkty dla określenia, jaki wpływ wywiera praca zawodowa na człowieka. Oprócz znaczenia klinicznego — szerzenia się chorób zawodowych wśród klas pracujących, badania te mają doniosłe znaczenie przy rozstrzygnięciu takich praktycznych zagadnień, jak odpowiedzialność przedsiębiorców za choroby zawodowe robotników, państwowe ubezpieczenie robotników od ryzyka zawodowego i t. p. Tylko statystyka chorobowości pracy zawodowej może nam dać naocznie w cyfrach obraz rzeczywistej chorobowości ludności robotniczej. Zwrócić należy jeszcze uwagę na rodzinno-indywidualną kartę rejestracyjną, która się prowadzi w wielu lecznicach gubernji moskiewskiej. Rosyjski statystyk dr. Kurkin tak określa znaczenie tej rejestracji: „Indywidualno-rodzinna rejestracja chorych kryje na swych stronicach odpowiedzi na wiele najwięcej głębokich i ciekawych pytań patologji ludności. Indywidualna chorobowość, recydywy, zarażanie się lub dziedziczenie chorób w rodzinie, zależność zachorowań od budżetu rodziny, od zabezpieczenia ilością ziemi, od dostatku ekonomicznego, od warunków pracy zawodowej, wpływ alkoholizmu, syfilisu, gruźlicy i chorób umysłowych w oddzielnych rodzinach i w szeregu pokoleń — wszystkie te i wiele innych bardzo ważnych tematów patologji ludności bez wątpienia znajdują w przyszłości dane dla swego naukowo dokładnego rozwiązania w materiałach statystycznych, zawartych w kartach indywidualno-rodzinych, prowadzonych przez ziemskich lekarzy okręgowych.”

Dzięki kartom indywidualnym zachorowań jest możliwem opracowanie ogromnego materiału statystycznego w rozmaitych kierunkach: w celu zbadania charakteru panujących chorób, szerzenia się ich w pewnych zaludnionych miejscowościach, w celu określenia chorób rozmaitego typu, chorób pewnego wieku i chorób zawodowych, w celu ustalenia pewnych praw szerzenia się chorób zakaźnych. Wreszcie wielkie znaczenie ma podział chorobowości jak ogólnej tak i epidemicznej według pór roku, jak również według płci i wieku.

U nas w Polsce dotychczas nie prowadzi się statystyki ogólnej chorobowości. Ze względu na ważne jej znaczenie należy, jak można najprędzej przystąpić do wprowadzenia statystyki ogólnej chorobowości, co jest zupełnie możliwe przy rozszerzeniu się działalności Kas Chorych, do których należy bardzo znaczna część ludności.

Na zakończenie pozwolę sobie treściwie przedstawić, jak się prowadzi statystyka sanitarna w Warszawie w Dozorach Sanitarnych, Wydziale Zdrowia Publicznego, Wydziale Statystycznym, szpitalach i w Wydziale Szpitalnictwa.

W Dozorach Sanitarnych odbywa się początkowa rejestracja chorób zakaźnych. Lekarz sanitarny otrzymuje zawiadomienia o powstałych w jego okręgu chorobach zakaźnych lub o podejrzeniu co do takowych od lekarzy, felczerów, otoczenia chorego bezpośrednio lub pośrednio przez wydział zdrowia, Komisarjat P. P. i t. p. Każde zawiadomienie zapisuje się do księgi. Lekarz sanitarny bada kaźden przypadek choroby zakaźnej i wyniki tego badania spisuje na karcie, której wzór jest ustalony przez Wydział

Zdrowia. Odpis tego blankietu przesyła się niezwłocznie do wydziału, a oryginał pozostaje w dozorze. Oprócz tego w dozorze sanitarnym prowadzi się kartoteka chorób zakaźnych i skorowidz alfabetyczny chorych na choroby zakaźne. Kartoteka chorób zakaźnych polega na tem, że każdy dom zamieszkały ma oddzielną kartkę, do której wpisuje się w chronologicznym porządku każdy ustalony przypadek choroby zakaźnej. Kartki te są ułożone podług ulic i №№ domów. Kartka ma następujące rubryki: nazwa ulicy, Nr. domu, nazwa choroby, nazwisko i imię chorego, wiek, Nr. lokalu, data zameldowania o chorobie.

W biurze statystycznym przy wydziale zdrowia prowadzi się statystyka chorób zakaźnych.

Wydział Zdrowia otrzymuje codziennie z każdego szpitala wykazy imienne chorych, dotkniętych ostreimi chorobami zakaźnymi, umieszczonych w szpitalu i wykaz liczbowy ruchu chorych zakaźnych w szpitalach jak również wyniki badań przypadków chorób zakaźnych przysyłanych przez lekarzy sanitarnych. Na zasadzie otrzymanych wykazów i wyników badania przypadku choroby zakaźnej sporządza się codzienny wykaz imienny chorych na choroby zakaźne, w którym zamieszcza się z wykazów szpitalnych tylko chorych z ustaloną ddiagnozą, a z wyników badania tylko tych chorych, którzy z ustaloną ddiagnozą pozostali na kuracji w domu. Oprócz tego każdy chory zostaje zapisany na oddzielną kartkę, dla każdego rodzaju choroby są kartki innego koloru. Kartki te układają się podług okręgów, a w każdym okręgu podług ulic. Kartka posiada następujące rubryki: nazwa choroby, data zachorowania, okręg, nazwa ulicy, Nr. domu, Nr. mieszkania, imię i nazwisko, wiek, zajęcie, płeć, wyznanie, czy leczy się w domu? czy skierowany do szpitala? data otrzymania zawiadomienia, od kogo otrzymano zawiadomienie. Wyniki badań przypadków chorób zakaźnych układają się podług nazwy choroby i odnośnych okręgów w chronologicznym porządku. Codziennie sporządza się wykaz liczbowy ruchu chorych zakaźnych w szpitalach miejskich podług szpitali i podług chorób. Oprócz tego Wydział sporządza tygodniowe wykazy liczbowe przypadków chorób zakaźnych podług chorób, okręgów sanitarnych, płci i wyznania, także same miesięczne i roczne, jak również miesięczne i roczne wykazy chorób zakaźnych podług wieku. W wydziale opracowuje się również statystyka skonów wskutek choroby zakaźnej. Na zasadzie przysyłanych przez wydział statystyczny imiennych tygodniowych wykazów zmarłych sporządzają się wykazy skonów wskutek chorób zakaźnych miesięczne i roczne podług chorób, wieku, płci i wyznania.

Wydział Statystyczny Magistratu m. st. Warszawy prowadzi jeden z głównych działów statystyki sanitarnej—statystykę ruchu naturalnego ludności (urodzenia, małżeństwa, skony). Wydział statystyczny powinien otrzymywać od urzędów stanu cywilnego wypełnione kartki indywidualne dla każdego z faktów ruchu naturalnego. Kartki te wydział otrzymuje od świeckich urzędników stanu cywilnego—dla wyznań niechrześcijańskich, lecz duchowni urzędnicy stanu cywilnego nie spełniają tego rozporządzenia i przysyłają tygodniowe wykazy urodzeń i małżeństw. W wydziale dane z wykazów spisują się na kartki. Lecz co się tyczy urodzenia, to w wykazach tych jest zarejestrowany zwykle obrząd religijny (chrzest), a nie fakt na-

turalny (urodzenie). Od urodzenia do sporządzenia aktu chrztu często upływa, zwłaszcza w miastach, bardzo znaczny przeciąg czasu, co uniemożliwia prawidłowe zestawienie perjodyczne urodzeń. W celu uregulowania rejestracji urodzeń do czasu wprowadzenia świeckich urzędów stanu cywilnego na obszarze całej Rzeczypospolitej, o czem umotywowany wniosek przedstawi na Zjeździe prof. Limanowski, należy uważać każdego nowonarodzonego za nowego lokatora, który podlega meldunkowi i zobowiązać rządców domu do rejestracji nowonarodzonych nie na kartkach meldunkowych, lecz na kartkach urodzenia. Co się tyczy rejestracji skonów, to rejestracja ta dokonywa się na zasadzie świadectwa śmierci, wydawanego obowiązkowo przez lekarza, świadectwa te przesyłane są przez urzędy stanu cywilnego do wydziału statystycznego. Wzór świadectwa śmierci jest opracowany przez wydział statystyczny. Wydział statystyczny opracowuje stale wykaz skonów podług przyczyn śmierci, wieku zmarłych, płci i wyznania. W wykazie tym jest zastosowane mianownictwo przyczyny śmierci, opracowane przez wydział statystyczny na zasadzie nomenklatury międzynarodowej Bertillona (skrótowej) z załączeniem odnośnej numeracji podług tej ostatniej. Wydział statystyczny wydaje biuletyn tygodniowy, miesięcznik i rocznik statystyczny.

Statystyka szpitalna prowadzi się w szpitalach i w Wydziale Szpitalnictwa. Wzory kart rejestracyjnych statystyki szpitalnej są wprowadzone przez Ministerstwo Zdrowia i są ujednostajnione dla wszystkich szpitali. W każdym szpitalu oprócz księgi głównej prowadzą się następujące karty rejestracyjne, wykazy i sprawozdania: sprawozdania dzienne ruchu chorych, wykaz miesięczny ruchu chorych oddziałowy, wykaz miesięczny ruchu chorych w całym szpitalu, wykaz chorób w szpitalu miesięczny — roczny, wykazy codzienne: imienny chorych zakaźnych i ruchu chorych zakaźnych, karta choroby i karta wypisowa w dwóch kolorach dla każdej płci. W wydziale szpitalnictwa opracowują się tylko liczbowe wykazy ruchu chorych, w szpitalach: miesięczny i roczny.

Wnioski.

1. Początkowa rejestracja statystyczna powinna być prowadzona przez lekarza.
2. Powinien być wprowadzony kartkowy system rejestracji skonów, urodzeń i małżeństw oraz zachorowań.
3. Powinna być uregulowana rejestracja nowonarodzonych przez zobowiązanie rządców domu do prowadzenia kartek urodzenia.
4. Należy przystąpić do wprowadzenia statystyki chorobowości ogólnej.
5. Mianownictwo chorób, wzory kartek rejestracyjnych, sprawozdań statystycznych powinny być ujednostajnione dla całej Polski.

Dyskusja po ref. Dr. Ciuglińskiego i Dr. Heflicha.

Prof. Janiszewski z Krakowa mówi o organizacji statystyki sanitarnej w Krakowie. Na poczcie znajduje się skrzynka, przeznaczona na karty z zawiadomieniem o wypadkach chorób zakaźnych, z której 3 razy dziennie wyjmuje się korespondencję. Treść jej wciąga się natychmiast

do książki. Świadczenia śmierci wydają lekarze okręgowi, których jest 12, na podstawie informacji lekarzy ordynujących. 37% wszystkich rozpoznań przyczyny śmierci opiera się na autopsjach. Lekarz powiatowy powinien mieć możność prowadzenia pewnej statystyki, a oglądacze zwłok, rekrutujący się na wsi z pomiędzy laików, winni by poprzednio mieć możność nabycia odnośnych kwalifikacji. Kartki z pytaniami w sprawie oględzin pośmiertnych ułożone są według 2 schematów — dawnego austriackiego i schematu Bertillona, zmodyfikowanego przez mówcę. Co się tyczy oglądania zwłok przez nielekarzy, trudno jest znieść to odrazu w dzisiejszych warunkach.

Dr. major Szulc. Najważniejszym materiałem dla statystyki chorobowości są oryginały kartek statystycznych i te powinny być przesyłane do centralnego biura po wykorzystaniu, ich przez lekarzy powiatowych i wojewódzkich dla celów administracji lokalnej, a nie pozostawać w powiatowych urzędach zdrowia, jak dotąd. W kwestjonariuszach statystycznych należy umieszczać tylko najważniejsze i proste pytania, które mogą być opracowane przez Urząd Statystyczny obecnie, a pomijać te pytania, które są obliczone na to, że będą wyzyskane kiedyś przez przyszłe pokolenia.

Dr. Ryder. Braki naszej statystyki sanitarnej są znane. O gruźlicy lekarze często nie donoszą, pomieszczać ją pod innymi rubrykami, np. Zapalenia płuc. Ministerstwo Zdrowia powinno opracować w tej kwestji właściwe przepisy i jaknajprędzej zastosować je w praktyce.

Dr. Pełczyński. Pośmiertne oględziny na wsi dają często zupełnie błędne informacje. Odpowiedniego kontyngensu oglądaczy mogliby dostarczyć nauczyciele ludowi.

Dr. Garbaczewski z Lublina. Dla szybkiego polepszenia statystyki zgonów na wsiach, trzeba wprowadzić wykłady higieny jako przedmiot obowiązkowy w Seminarjach Duchownych i nauczycielskich. Nie każda gmina może posiadać lekarza, lecz nauczyciel lub ksiądz, obeznany z higieną, może choć w przybliżeniu wypisać przyczynę śmierci na akcie zejścia. Były wypadki w Lubartowskiem, że zmarli na wodną puchlinę byli wpisani do rubryki z nazwą „wodowstręt” w kartach statystycznych.

Dr. Starzyński z Łódzkiego sejmiku. Powiat Łódzki nie posiada jakichkolwiek wiarogodnych danych statystycznych, niema nawet dokładnej statystyki jaglicy, chociaż powiat Łódzki jest najbardziej tą chorobą obciążony. Komisje poborowe przy odpowiedniem postawieniu sprawy mogłyby również dostarczyć pewnych danych statystycznych.

Dr. Burzyński (Włocławek). Wartość statystyki zależy od sposobu jej przeprowadzenia. Na prowincji tymczasem niema mowy o prawidłowem jej działaniu. W Komisjach poborowych sprawa ta również nieszczególnie stoi. W sprawie tajemnicy lekarskiej (np. co się tyczy chorób wenerycznych) lekarz stosować się musi do publiczności.

Dr. Ciągliński (Warszawa). W sprawie tajemnicy lekarskiej, w Niemczech np. zgłaszają choroby weneryczne. Co się tyczy oględzin pośmiertnych, to mówca obstaje przy zdaniu, wypowiedzianem w referacie, uważając, że lepiej mieć szczupły, ale zato wiarogodny, niż obszerny, ale niepewny materiał. To też dagnozy, stawiane przez oglądaczy zwłok, nie powinny zdaniem mówcy wchodzić do statystyki.

Dział II. Choroby Zakaźne.

Dr. JULJUSZ MALECIŃSKI.

Zwalczanie chorób zakaźnych w b. Kongresówce i podstawowe zadania samorządów miejskich w tej walce.

Druga połowa wieku XIX, epoka wielkich, opartych na ścisłej podstawie przyrodniczej odkryć w dziedzinie nauk lekarskich wogóle, a w szczególności, w dziedzinie higieny publicznej, etiologii i epidemiologii chorób zakaźnych, wytworzyła w całej Europie zachodniej silną dążność w kierunku polepszenia zasadniczych warunków sanitarnych ludności, zwróciła baczną uwagę rządów i samorządów państw zachodu na niezmierną doniosłość spraw ochrony zdrowia publicznego w ogólnej gospodarce narodowej. I od tej chwili nie żałowano na zachodzie wydatków na inwestycje sanitarne (wodociągi, kanalizację, szpitale, kąpieliska ludowe i t. p.), rozumiano albowiem, iż państwu nie wolno marnować rozrzutnie istnień ludzkich, z których każde jest wytwórcą bogactwa narodowego i że nie ma tak wielkich wydatków pieniężnych, których nie należałoby ponieść, aby liczbę ofiar zmniejszyć. Przeprowadzenie tych zasadniczych inwestycji sanitarnych, oraz udostępnienie szerokim warstwom ludności pomocy lekarskiej, wydało pożądane owoce: liczba zgonów wogóle i w szczególności z chorób zakaźnych w miastach Europy zachodniej znacznie się zmniejszyła, ogólny stan zdrowia mieszkańców znakomicie się poprawił; w Anglii np. procent śmiertelności ogólnej w roku 1847 wynosił — 25,7 na 1000, w roku zaś 1896 (po wprowadzeniu aktów zdrowia publicznego z r. 1848 i 1875) spadł do 17,1 na 1000, co stanowiło dla Anglii utrzymanie przy życiu 2,000,000 ludzi; tyfus, który poprzednio pobierał w Anglii znaczny haracz, znikł prawie zupełnie; w Brukseli odsetek zgonów z chorób zakaźnych w r. 1873 wynosił 53,2 na 10,000 m., w roku zaś 1899 na skutek przeprowadzenia inwestycji sanitarnych spadł do 8,7 na 10,000 ludności; Dublin wydał na zarządzenia sanitarne pół miliona funtów, lecz na skutek tego śmiertelność ogólna spadła z 32-ch do 26-ciu na 1000, a z chorób zakaźnych z 5,2 do 2,8 na 1000; przykład dobroczynnego wpływu zarządzeń sanitarnych mamy i w stosunkach w Warszawie: podczas gdy śmiertelność z tyfusu brzuszego wahała się w Warszawie przed zaprowadzeniem wodociągów i kanalizacji między 63 i 104 wypadkami śmierci na 100,000 ludności, po zaprowadzeniu tych urządzeń waha się od 10-ciu do 20-tu przypadków śmierci rocznie w stosunku do 100,000 ludności; śmiertelność zaś ogólna obniżyła się z 22,25 do 19,9.

Lecz w tej części Polski, którą los fatalny na całe lat 100 przykuł do państwa rosyjskiego, za wyłączeniem jednej jedynej skanalizowanej Warszawy, nie zrobiono w tym okresie prawie nic w kierunku polepszenia nad wyraz opłakanych i nadzwyczaj podatnych do rozwoju wszelkich epi-

demji, stosunków zdrowotnych ludności; stuletni okres rządów biurokracji rosyjskiej powstrzymał rozwój kultury naszego narodu we wszystkich dziedzinach jego życia, w szczególności zaś w dziedzinie higieny publicznej. Mijały dziesiątki lat, a Polska pod zaborem rosyjskim nie brała udziału w pochodzie cywilizacyjnym świata, a traciła to, co posiadała, cofała się, gdyż rząd rosyjski nietylko że sam nie troszczył się wcale o podniesienie kultury kraju, o zdrowie moralne i fizyczne jego ludności, lecz przeciwnie deprawował ją, dusił z całą bezwzględnością wszelką w zakresie tych spraw akcję społeczną, uważając ją za zamach na swój autorytet, na swoją władzę. Władza zaś, której poruczona była sprawa ochrony zdrowia publicznego, spoczywała całkowicie w rękach administracji rosyjskiej, ostatecznym i decydującym organem której, w zakresie lokalnych spraw zdrowia publicznego, był rewirowy w miastach i strażnik ziemski na wsi.

Warszawskie Towarzystwo Higieniczne (Polskie Ministerjum Zdrowia za czasów rosyjskich), które długo i natarczywie kołatało o swe zalegalizowanie, było dla Polski w zaborze rosyjskim jedyną instytucją, która starała się wszelkimi środkami organizować społeczeństwo w kierunku zrozumienia doniosłości spraw higieny publ., lecz i jej działalność natrafiała na nieprzewidywane przeszkody i szykany ze strony panującej w Polsce biurokracji rosyjskiej. Dzięki takiej akcji „opiekuńczego rządu” miasta nasze i miasteczka pozbawione są najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych, a nieuświadomiona ludność nie przestrzega najelementarniejszych przepisów higienicznych. Obrazy stanu sanitarnego naszych miast i miasteczek, kreślone przez d-rów: Grodeckiego, Michałowskiego, Jarosińskiego, Podolskiego i innych są okropne: „Żyjemy tu, jak azjaci (pisze o Żelechowie dr. Michałowski), grzęznąc w błocie i trując się zepsutem powietrzem i wodą zakażoną w studniach; rynek przesiąknięty gnojem i moczem, pokryty ekskrementami, wyrzucanymi z sąsiednich domów, jest miejscem, gdzie bawią się roje dzieci.” „Studnie publiczne (pisze dr. Grodecki) o ile istnieją—funkcjonują źle, woda w nich nie odpowiada wymaganiom higienicznym; na 134 studnie w Kaliszu, w 30-tu tylko woda zdatna do picia; w połowie domów brak ustępów, śmiecie i zawartość nocników wyrzuca się na podwórze a często i na ulicę (dr. Klarne); straganiarka sprzedaje mleko z bańki zatkanej wiechciem z brudnej słomy, masło owinięte zanieczyszczoną pieluszką. Dr. Polak, przeglądając budżety naszych miast i miasteczek z okresu ostatnich lat okupacji rosyjskiej stwierdza, iż rubryka wydatków na tak zwane „porządki miejskie” była wprost znikomą, od 100 do kilku tysięcy rubli; ze 105-ciu miast zaledwie 39 posiadało lekarzy miejskich; całe lecznictwo dźierzył w swem ręku felczer, znachor, owczarz lub babka; z 84-ch powiatów w b. Kongresówce w 29-ciu nie było wcale szpitali, a mieszkało tam 2 i pół miliona ludzi (dr. Męczkowski); w 1910 roku na 10,000 mieszkańców przypadało w b. Kongresówce niespełna 6 łóżek, a odliczywszy Warszawę i mając na uwadze tylko prowincję, 3 łóżka—na 10,000 mieszkańców.

Wszystko, co przytoczyłem powyżej, dostatecznie wyjaśnia, iż b. Kongresówka była nadzwyczaj podatnym terenem niewygasających epidemii tyfusów, ospy, czerwonki i innych ostrych chorób zakaźnych, nie mówiąc już o szerzącej się w zastraszający sposób gruźlicy i jaglicy. Z tego rów-

nież, co powiedziałem, jest zupełnie zrozumiałem, iż o jakiegokolwiek walce z temi plagami społecznymi w okresie rządów rosyjskich w naszym kraju mowy być nie mogło. Artykuł 740, 741 Ustawy Policyjno-Lekarskiej wkładał wprawdzie na właściciela domu, hotelu, zakładu leczniczego oraz personel lekarski obowiązek meldowania władzy administracyjnej o każdym wypadku choroby epidemicznej: gorączki plamistej, ospy i t. p., przepis ten jednakże był papierowy, bardzo rzadko przestrzegany, jako bezcelowy, nie powodujący żadnych jakichkolwiek zarządzeń, zmierzających do umieszczenia zarazy, gdyż władze nie posiadały w swem rozporządzeniu żadnych urzędzeń, niezbędnych dla podjęcia walki z epidemją: szpitali dla zakażnych, domów izolacyjnych, aparatów i środków dezynfekcyjnych, kąpielisk i t. p. Epidemje usunąwszy z powierzchni ziemi jednostki nieodporne, a uodporniejszy pozostałych przy życiu, naturą rzeczy wygasaly na czas pewien, by po drzemce rozpocząć nową akcję zniszczenia; zwiększała się perjodycznie liczba mogił na cmentarzyskach, liczba ślepych i oszpeconych po ospie, a naczelnik powiatu raportował gubernatorowi, epidemja opanowana, wszystko w porządku. Nad wyraz godną politowania w tej akcji była rola lekarza powiatowego, ewentualnie lekarza miejskiego; najlepszy, najlepszymi chęciami dobra publicznego, ożywiony człowiek, obejmując stanowisko lekarza powiatowego, czy też miejskiego opuszczał je wkrótce, widząc że jest bezradnym w środowisku, jakie go otaczało, lub, rezygnując ze swych aspiracji, przystosowywał się do panującej w tem środowisku atmosfery. Stan taki przetrwał aż do stycznia 1915 roku, kiedy to władze sanitarne rosyjskie, w osobie swych najwyższych przedstawicieli, stwierdziwszy fatalny i nadzwyczaj podatny do wybuchu epidemji grunt w naszym kraju, w trosce nie o nas, lecz o swą potęgę militarną zmuszone były odstąpić częstkę swej kompetencji w zakresie spraw ochrony zdrowia publicznego żywiłom społecznym t. zw. obywatelskim komitetom sanitarnym. Zadania tych komitetów polegały na wyjaśnieniu istniejących warunków sanitarnych i określeniu niezbędnych zarządzeń, dotyczących zapobiegania i zwalczania chorób epidemicznych. Działalność komitetu zaznaczyła się b. dodatnio i zasługuje na najwyższe uznanie: przyczyniła się bowiem skutecznie do tłumienia epidemji i popularyzując wskazania zdrowotne, organizując pomoc lekarską, szpitale epidemiczne, baraki, kolumny dezynfekcyjne, kąpieliska i t. p. Ewakuacja okupantów rosyjskich i zajęcie kraju przez niemców i austriaków, dała nam możność praktycznego poznania ich metod walki z epidemjami. Bezpośrednio po wkroczeniu wojsk niemiecko-austriackich na teren b. Kongresówki, nastąpił cały szereg zarządzeń sanitarnych, dotyczących zwalczania chorób epidemicznych, jak: powszechne szczepienie ospy pod przymusem, posuniętym aż do pozbawienia kart żywnościowych, meldowanie, pod rygorem solidarnej odpowiedzialności obywateli, o przypadkach zachorowań, izolowanie chorych i otoczenia, oraz odswadzanie i dezynfekcja przy udziale policji i żołnierzy i t. p. Wszystkie te zarządzenia miały charakter brutalny, obrażający godność ludzką i przeprowadzane były pod terrorem; lekarz powiatowy niemiecki spełniał rolę wszechwładnego naczelnika policji, karał, więził lecz nie uświadamiał. Ludność starała się wszelkimi sposobami ukrywać chorych, uciekać od kąpiel, do której pędzili ją żołnierze i policjanci zaopatrzeni w szpicruty;

chorzy przy 40° gorączki tyfusowej ukrywali się podczas zimy w piwnicach, chlewach, stodołach. Sama zaś organizacja sanitarna b. szwankowała: lekarzy mało, dużo personelu pomocniczego, składającego się z felczerów, kiepsko wyszkolonych sanitarjuszy, ludzi przeważnie o niskim poziomie moralnym, wyzyskujących swe stanowisko dla celów osobistych; naprędce zorganizowane urzędnictwa sanitarne nie zawsze odpowiadały swemu przeznaczeniu, a często nawet wzbudzały odrazę: domy izolacyjne mieściły się w ciasnych nieopalanym norach, kąpieliska w brudnych mykwach żydowskich, szpitale pozbawione były wszelkich wygód; wygłodzeni izolowani wałęsali się często po mieście, żebrząc o kawałek chleba lub opłacając się sowicie nadzorca uciekali do domu. Bylibyśmy jednakże stronni, gdybyśmy nie stwierdzili, iż okres okupacji niemiecko-austriackiej nie zaznaczył się dość znacznym postępem w zakresie spraw dotyczących ochrony zdrowia publicznego: pozostawił on nam pewne urządzenia sanitarne, niezbędne przy zwalczaniu chorób epidemicznych, z których do dziś korzystamy; przeprowadzanie tylko, bądź co bądź celowej akcji w tym przedmiocie, miało charakter ostry, policyjny i nie odpowiadało zupełnie duchowi naszego narodu.

Przechodzimy teraz do właściwego mego zadania, do zobrazowania szerzenia się chorób epidemicznych i walki z niemi w odrodzonej nieopodległej ojczyźnie, w granicach b. Kongresówki.

W roku 1919 zapadło na dur plamisty w b. Kongresówce 161.000 ludzi, w 1920 tylko 40,000, a w ciągu 3-ch pierwszych kwartałów roku ubiegłego 14,400; to poważne zmniejszenie się liczby przypadków tyfusu plamistego nie daje nam jednakże prawa sądzić, iż opanowaliśmy te plagi społeczne, jakimi są u nas choroby epidemiczne; opanowaliśmy w pewnym stopniu epidemję duru plamistego, lecz walka z chorobami zakaźnymi, tym groźnym naszym wrogiem, zaledwie rozpoczęta; wróg zaś ma silne oparcie w bardzo zaniedbanym stanie sanitarnym kraju i posiada licznych sprzymierzeńców wśród jego mieszkańców, którzy, w nieświadomości najelementarniejszych przepisów higienicznych, nie tylko nie współdziałają, lecz przeciwdziałają celowym zarządzeniom władz sanitarnych.

Niżej przytoczone dane statystyczne o przebiegu chorób epidemicznych w b. Kongresówce za ostatnie 3 lata wykazują, za wyjątkiem duru plamistego, przeciwko któremu skierowane były wszystkie wysiłki polskiej służby zdrowia, tendencję zwykłą, zagrażając nie w mniejszym stopniu niż tyfus plamisty naszemu istnieniu:

| | Liczba zachorowań w r. 1919 | w r. 1920 | 3 kwart. r. 1921 |
|--------------|-----------------------------|-----------|------------------|
| Dur plamisty | 161,000 | 40,000 | 14,400 |
| „ brzuszny | 7,000 | 13,000 | 11,003 |
| „ powrotny | 1,200 | 3,300 | 3,310 |
| Ospa | 650 | 2,800 | 3,016 |
| Czerwonka | 4,800 | 10,500 | 5,450 |
| Płonica | 3,500 | 10,500 | 6,173 |

w ostatnim kwartale roku ub. i w styczniu roku bieżącego (szczegółowych danych cyfrowych za okres ten jeszcze nie zestawiono) stwierdzono w związ-

ku z repatracją i imigracją z Rosji powrotną falę tyfusu plamistego i bardzo znaczne nasilenie powrotnego oraz czerwonki; fala ta wznosi się szybko i zatacza coraz szersze kręgi.

Cyfry podane wyżej mówią same za siebie; choroby epidemiczne są i dziś jeszcze stałym gościem na terenie b. Kongresówki; nie mogliśmy albowiem nawet przy największej energii i najlepszych chęciach i dużych nakładach pieniędzy w ciągu krótkiego okresu naszego niepodległego bytu poprawić fatalnych skutków stuletniego, nie z naszej winy, zaniedbania w dziedzinie higieny publ., zupełnej bezczynności w zakresie polepszenia zasadniczych warunków sanitarnych naszych miast i miasteczek oraz uświadomienia najszerzych warstw ludności o doniosłości przestrzegania zasadniczych wskazań zdrowotnych. Państwo Polskie zaraz, prawie od pierwszej chwili odzyskania swego samodzielnego bytu, niemal w rozgwarze walk o swe granice, zwróciło baczną uwagę na sprawy dotyczące ochrony zdrowia publicznego i powołało dla uregulowania tych spraw specjalne Ministerjum, które bezzwłocznie przystąpiło do organizacji państwowej służby zdrowia i opracowania prawodawstwa sanitarnego oraz podjęło doraźną akcję walki z szerzącym się groźnie w kraju dudem plamistym i innymi chorobami zakaźnymi; tylko poszczególne samorządy (Warszawa, Łódź, Lublin, Białystok) ujęły ją w swoje ręce. Już w lipcu 1919 r. uchwalone zostały przez sejm: zasadnicza ustawa sanitarna, ustawa w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych i ustawa o przymusowym ochronnym szczepieniu przeciwko ospie; dalej, celem skuteczniejszego prowadzenia walki z dudem plamistym utworzony został centralny komitet t. zw. C. K. Dur, zadaniem którego było podjęcie akcji czyszczenia kraju (czyszczenie siedlisk ludzkich, urządzenie kąpielisk, kąpanie i odwszanie ludności, jej odzieży, pościeli, bielizny i t. p.). Po zwinieniu C. K. Duru dla zwalczania chorób zakaźnych powołany został Naczelný Nadzwyczajny Komisarjat do Spraw Walki z Epidemjami. Ujawszy narazie, siłą konieczności całą akcję walki z chorobami zakaźnymi w swe ręce, rząd rozumiał jednakże, że sam nie jest w stanie skutecznie sprostać zadaniu i dał temu wyraz zarówno w zasadniczej ustawie sanitarnej jak i w ustawie w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych. Ustawy te w ogólnych zarysach rozgraniczają i określają zadania, obowiązki i prawa Rządu i Samorządu w dziedzinie zagadnień ochrony zdrowia publ.; w myśl tych ustaw Rząd ma prawo kontroli i inicjatywy oraz obowiązek pomagania Samorządom słabym finansowo i nie będącym w stanie podołać włożonym na nie przez te ustawy zadaniom; Samorządom przypada bezpośrednio wykonawstwo, w szczególności do Samorządu należy: piecza nad czystością powietrza, gleby i wody, zaopatrzeniem ludności w dobrą wodę, nad należytem usuwaniem nieczystości, nad osobistą czystością mieszkańców, współdziałanie przy zwalczaniu chorób zakaźnych, szczepienie ospy ochronnej, nadzór nad przestrzeganiem wszelkich przepisów sanitarnych, piecza nad zapewnieniem chorym należytej opieki lekarskiej, zakładanie i utrzymywanie niezbędnych dla tych celów urządzeń sanitarno-technicznych (szpitali, domów izolacyjnych, kąpielisk, lekarzy sanitarnych i t. p.); zarządy gmin miejskich, liczących więcej niż 25,000 ludności winny mieć własne szpitale dla chorych zakaźnych, domy izolacyjne i zakłady dezynfekcyjne. Ustawy te uzupełniają ar-

tykuł II Dekretu o samorządzie miejskim, na mocy którego do własnego zakresu działania gminy miejskiej należą wszystkie sprawy, dotyczące dobrobytu, kultury i zdrowia ludności, w szczególności zaś: ochrona zdrowia publ., zakładanie i utrzymywanie szpitali, urzędzeń sanitarnych, wodociągowych, kanalizacyjnych, dostarczanie ludności zdrowych i tanich mieszkań.

Widzimy więc, iż Samorządom ustawowo nakreślony został b. szeroki plan działalności w zakresie zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych, plan, który ma na celu nie tylko tłumienie zła, które już powstało, lecz sięga do przyczyny złego, wskazuje akcję sanitarną, która może wytworzyć tak pomyślnie warunki zdrowotne, w jakich to zło nie znalazłoby podatnego dla swego rozwoju gruntu.

Czy Samorzady nasze z całą energią przystąpiły już do nakreślonej przez ustawy akcji na tem, tak szeroko dla nich otwartem, a przez sto lat leżącym odłogiem, polu higieny publicznej? Stwierdzić należy niestety, iż rozwija się ona dość słabo i nietyle z braku funduszy ile z niedostatecznego zrozumienia jej doniosłości; Samorzady tolerują niekorzystne warunki zdrowotne, odmawiają na polepszenie ich kredytu lub przeznaczają na ten cel znikome sumy, słowem robią b. niewiele w kierunku zapobiegawczym. Nie widzimy również aby Samorzady nasze, za wyjątkiem kilku większych miast (Warszawa, Łódź, Lublin, Białystok, Włocławek), ujęły w swe ręce, a chociażby w dostatecznej mierze współdziałały z Rządem w samej akcji zwalczania tych plag społecznych, jakimi są choroby zakaźne ostre oraz stokroć od nich gorsza, brzemiennea dziesiątkami tysięcy ofiar corocznie, gruźlica. Walkę dotychczas prowadzi głównie Rząd za pośrednictwem lekarzy powiatowych, którzy zaszczytnie pełnią swój obowiązek, stoją na wysokości zadania i wspomagani przez Naczelną Nadzwyczajną Komisarjat, robią wszystko co w istniejących warunkach i b. obszernym zakresie swych obowiązków zrobić można: kierują chorych zakaźnych do szpitala epidemicznego, lecz nie posiadają specjalnych do przewozu karet, w szpitalach często brak miejsca, bo ich mamy za mało (w pow. Jędrzejewskim nie ma żadnego szpitala), wszystkiego na terenie b. Kongresówki około 120) w tem $\frac{1}{4}$ utrzymywana jest przez N. N. K., reszta przez sejmiki i gminy miejskie (na 6,500 łózek, co w stosunku do blisko 10-ciomiljonowej ludności daje jedno łóżko mniej więcej na 1,500 mieszkańców; do ujemnych stron większości szpitali epid. prócz wielu innych należy zaliczyć brak chociażby prymitywnie urządzonej pracowni bakteriologicznej, wyniki badań której mają pierwszorzędne znaczenie i wpływ na kształtowanie się naszych zarządzeń w walce z chorobami zakaźnymi; izolują na czas dezynfekcji i obserwacji otoczenie chorych, lecz brak odpowiednio urządzonych zakładów często nie pozwala im przeprowadzić tego zabiegu racjonalnie; dezynfekują, czyszczą mieszkania w których zaszedł przypadek choroby zakaźnej, kąpią i odwszawiają ludność, o ile rozporządzają zakładami kąpielowemi, których brak jest powszechny; w roku 1920 na terenie b. Kongresówki odkażono 79,282 mieszkania, wykąpano i odwszono 409,711 osób, w roku 1921 — 102,72 mieszkania i 179,270 osób. N. N. K. zbudował 25 zakładów kąpielowych z komorą dezynfekcyjną, 35 kapitalnie odremontował, rozpoczęto budowę 30-tu. Samorzady w wydatkach, związanych z zaprowadzeniem tych urzędzeń brały b. mały udział

(w poszczególnych gminach $\frac{1}{4}$ kosztów), często nie współdziałały, a przeciwdziałały. Nawet szczepienie ospy w b. wielu gminach przeprowadzają lekarze rządowi a nie samorządowi, bo ich tam niema, a są b. potrzebni, gdyż oni jedni, zwalczając choroby zakaźne, na podstawie zebranego materiału statystyki wykazaliby samorządom przyczyny ich powstania, wskazywali środki zapobiegania, przekonali o niezbędności przeprowadzenia planowej akcji w tym kierunku i prowadziliby szeroką propagandę postulatów higieny, jedną z najpotężniejszych akcji w walce z chorobami zakaźnymi.

Nie omawiając szczegółowo samej procedury walki z chorobami zakaźnymi, która opiera się zasadniczo na ustawie i różniczkuje w zależności od miejscowych warunków i reasumując wszystko co wyżej powiedziałem, należy stwierdzić:

1) iż choroby zakaźne ostre i stokroć od nich gorsza gruźlica, na terenie b. Kongresówki, szczególnie w miastach, pochłaniają bardzo wiele ofiar i osłabiają fizycznie i materialnie naród;

2) iż fatalne dziś jeszcze stosunki zdrowotne naszych miast i miasteczek sprzyjają nadzwyczaj rozwojowi tych chorób;

3) iż Samorzady miejskie dotychczas zrobiły bardzo niewiele w kierunku ich polepszenia, niedoceniając doniosłości spraw ochrony zdrowia publicznego i przeznaczając w budżetach swych na organizację i inwestycje sanitarne znikome, absolutnie nieodpowiadające potrzebom, sumy, — wobec czego zgłaszam następujący wniosek:

zważywszy, iż piecza o ten nieoceniony skarb narodowy, jakim jest zdrowie ludności miejskiej, należy do najdonioślejszych obowiązków samorządów, — I-szy w odrodzonej ojczyźnie zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich uchwała zwrócić się do Zarządów i Rad 150-ciu gmin miejskich, które podlegają Ustawie o samorządzie miejskim z dn. 7 lutego 1919 roku z żądaniem:

1) aby sprawę polepszenia zasadniczych warunków sanitarnych ludności miejskiej uważały za swój najpierwszy i najdonioślejszy obowiązek,

2) aby na ten cel w budżetach swych wyznaczały znaczne sumy, które sownie się opłacą, zmniejszając liczbę zachorowań, śmierci, oraz podnosząc sprawność fizyczną i wytwórczość mieszkańców,

3) aby przystąpiły bezzwłocznie do organizacji miejskich wydziałów sanitarnych pod kierownictwem lekarza—higienisty we wszystkich gminach, które dotychczas tych wydziałów nie posiadają; zadaniem tych wydziałów winno być: a) szczegółowe wyświetlanie i zbieranie materiału dotyczącego stanu sanitarnego miasta, b) opracowywanie wniosków, dotyczących poprawy zasadniczych warunków zdrowotnych w miastach (zaopatrzenie w dobrą wodę, racjonalne usuwanie nieczystości, dostarczanie zdrowych mieszkań i t. p.) oraz zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych (szpitale, kąpieliska, zakłady dezynfekcyjne i t. p.), c) nadzór sanitarny i walka z chorobami zakaźnymi, d) prowadzenie statystyki sanitarnej ze szczegółowem uwzględnieniem epidemiologii chorób zakaźnych ostrych oraz gruźlicy, jaglicy i chorób wenerycznych, e) szeroka propaganda zasad higieny publicznej za pomocą słowa, druku, pokazów i t. p.

4) aby zakładały przychodnie dla dotkniętych gruźlicą, jaglicą i chorobami wenerycznymi, a w miastach większych choćby najskromniejsze pracownie bakteriologiczne i badania produktów żywnościowych.

Dr. T. MAKOWSKI.

Zwalczanie chorób zakaźnych na Kresach Wschodnich.

Komitet organizacyjny Zjazdu polecił mi zreferować sprawę walki z epidemjami na Kresach Wsch. Jakkolwiek od 1^{1/2} roku mieszkam stale w Warszawie i mam tylko luźne dane o tem, co się obecnie dzieje na Kresach, jednakże uważając, że Kresy Wsch. w sprawie walki z epidemjami zasługują na szczególną uwagę, pozwalam sobie na zasadzie dawniejszego doświadczenia jako kierownik Wydz. Zdr. P. Zarz. Ziemi Woł. i frontu pod. głos w tej sprawie zabrać.—A na uwagę te kresy zasługują z wielu względów: 1) geograficzna pozycja, sąsiadująca z mało kulturalną, anarchistyczną Rosją, gdzie panoszą się i długo jeszcze panoszyć się będą różne epidemie 2) kraj kilkakrotnie zniszczony przez wojnę, kraj, gdzie i obecnie jeszcze część ludności mieszka w okopach; 3) kraj mało kulturalny z największą w Polsce liczbą analfabetów; 4) daleko odsunięty od centrum i często pozbawiony swego kulturalnego ośrodka (Żytomierz); 5) dalej zasługuje na uwagę ze względu na skład narodościowy — element polski jest tam względnie nieliczny; 6) na koniec ze względu na to, że kraj ten przed wojną posiadał Samorząd i Państwową organizację zupełnie odmienną od tych, które były w Kongresówce i innych dzielnicach Polski, i która zasługuje na specjalną uwagę.

Nie będę dowodzić ważności pierwszych, tu wymienionych względów, jest ona oczywistą: Jeżeli my na sąsiadujących z Rosją Kresach, w znacznej ilości posiadłości, w których panuje—nędza, brudy i ciemnota, nie zastosujemy radykalnych środków, to zawsze będziemy tam mieli epidemiczne, podsycone ze wschodu źródła tyfusów i innych epidemij. To rzecz zupełnie jasna; jakież lekarstwo przeciw temu? Oczywiście przedewszystkiem ekonomiczne podniesienie kraju i odbudowa jego. Nie może być zadaniem obecnego Zjazdu szczegółowe omawianie tej sprawy, ale musimy podkreślić całą jej doniosłość, ponieważ nie może być mowy o znośnym stanie sanitarnym tego kraju, póki warunki tam nie zmienią się na lepsze, a więc trudno mówić o zastosowaniu przy takich warunkach zapobiegawczej metody przy zwalczaniu epidemij. Prócz tego walka z chorobami zakaźnymi wogóle i zapobiegawcza w szczególności jest w ścisłej zależności od społecznej organizacji kraju, mianowicie od organizacji Samorządów, do których mogłyby się garnąć najkulturalniejsze elementy i które miałyby możność wyjawiać swoją inicjatywę i posiadały środki na urzeczywistnienie swych poczynań; nie do pomyślenia jest szczególnie przy naszych obecnych warunkach, skuteczna praca w kierunku podniesienia ogólnego dobrobytu i kulturalnego stanu kraju bez Samorządów. Obecnie nie tylko wsie, ale i miasta są pozbawione Samorządów i niema nadziei na rychłą ich ro-

ganizację — na przeszkodzie temu stoi tak zwana kresowa polityka. Nie możemy tu nic zaznaczyć, że polityka ta będzie nas z punktu widzenia lekarskiego—drogo kosztowała.

Ponieważ z wyżej przytoczonych względów nie możemy spodziewać się możliwości rychłego zastosowania w dostatecznym stopniu, gwarantującym odpowiedni skutek, metod zapobiegawczych, więc jedyną nadzieją mur-simy pokładać obecnie na walkę z już istniejącymi epidemjami. Wiemy, że walka ta polega na 1) rychłym konstatowaniu wszystkich, szczególnie 1-szych zachorowań epidem., 2) izolowaniu chorych, 3) odpowiedniej dezynfekcji i 4) uświadomieniu. Inaczej mówiąc polega na tem, żeby pomoc lekarska była dla wszystkich dostępną, cieszyła się zaufaniem ludności, żeby była dostateczna ilość łóżek w szpitalach, na koniec odpowiednie urządzenia dla dezynfekcji. Otóż pod tym względem wschodnie kresy są stosunkowo w dobrej sytuacji, ponieważ miały tak zwaną Ziemską Sanitarną organizację, która zapewniała całej ludności dostępną pomoc, miała dość znaczną ilość szpitali rozsianych po prowincji dość gęstą siecią, a więc także łatwo dostępnych ludności i co bardzo ważne — była to organizacja, do której miejscowa ludność przywykła i miała zaufanie. Ponieważ większość członków zjazdu nie jest obeznaną z b. rosyjską Ziemską Sanitarną organizacją, to pozwolę sobie w krótkich słowach ją opisać: powiaty miały swoje Samorządy, tak zwane powiatowe ziemstwa; zjazd delegatów wszystkich powiatowych ziemstw (sejmików) stanowił okręgowy sejmik (Gubernjalne Ziemstwo). Jedną z najważniejszych funkcji wszystkich ziemstw, była organizacja lecznictwa i walka z epidemjami, które pochłaniały lwią część budżetu ziemstw. Sanitarna organizacja przedstawiała się w następujący sposób: powiat był podzielony na rejony lekarskie, przyczem plan podziału na rejony był opracowywany przez radę Sanitarną lekarską i dążył do tego żeby każdy rejon miał w promieniu nie więcej 7 — 10 wiorst. W każdym rejonie była przychodnia z apteką; dużo rejonów posiadało szpitale ogólne, infekcyjne oddziały, kamery dezynfekcyjne, — personel każdego rejonu składał się z 1—2 lekarzy i 2 — 4 felczerów i akuszerek. Rezerwy dla walki z epidemjami były przy Gubernjalnym Samorządzie, a więc personel epidemiczny, szpitale przenośne, kolumny dezynfekcyjne. Również w ręku Gubernjalnego Ziemstwa było ogólne kierownictwo walką z epidemjami, tam zwykle było dobrze postawione Sanitarno-Statystyczne biuro. Gubernjalne Ziemstwo utrzymywało w każdym powiecie specjalnego Sanitarnego lekarza, który był w powiecie fachowym kierownikiem akcji Sanitarnej. W razie epidemji w jednym z powiatów, Gubernjalne Ziemstwo niezwłocznie zarządzało odpowiednie środki; to wysyłało kolumny do gremjalnego szczepienia ospy, to personel medyczny w pomoc miejscowym lekarzom, to szpital i t. p. Wszystko zawsze robiło się w porozumieniu z miejscową organizacją. Dodać jeszcze należy, że cała pomoc lekarska była tam bezpłatną (porady lekarskie, lekarstwa, utrzymanie w szpitalu). Taką właśnie Ziemską Sanitarną organizację mieliśmy przed wojną na kresach. Jak widzą panowie, organizacja Ziemskiej medycyny była naogół dobrze pomyślaną. Muszę jeszcze zaznaczyć, że kierownictwo całej organizacji i akcji sanitarnej było w ręku rad Sanitarnych, w których brali udział wszyscy lekarze Ziemszy (rejonowi). Wojna i anarchja znacz-

nie zdemolowały na kresach Ziemią Sanitarną organizację: budynki nie remontowane, inwentarz szpitali często rozkradziony, szpitale i przychodnie źle zaopatrzone z powodu braku środków i t. d., ale pomimo to, cała organizacja przetrwała wojnę i anarchję i egzystuje do obecnej chwili. W większości rejonów pozostał personel i przychodnie funkcjonują.

Uważam, że dla walki z chorobami zakaźnymi winna być odpowiednio wyzyskana Ziemska medyczna organizacja, która przystosowała się do miejscowych warunków i do której ludność przywykła. Nie widziałbym potrzeby udzielania całej ludności wszelkiej pomocy bezpłatnie, ale pomoc ta winna być za dostępną cenę; bezpłatna pomoc winna być dawana infekcyjnym chorym i mieszkańcom rejonów, gdzie panuje głód i nędza. O ile mi wiadomo, sieć rejonów do pewnego stopnia podtrzymuje się i obecnie, ale środki asygnowane na tę sprawę są bardzo niedostateczne. Z braku Samorządów zarządza tą organizacją urząd zdrowia.

Jeszcze kilka słów o działalności na kresach Nadzw. Komisarjatu dla walki z epid.: Zdawało mi się, że Nacz. Komisarjat przede wszystkim postara się ożywić egzystujące na miejscu sanitarne organizacje — zapłodni je swoją inicjatywą i wesprze fachowym kierownictwem i materialnymi środkami. Bezsprzecznie tylko taka działalność mogłaby dać trwałe rezultaty. Niestety, 2 te organizacje N. Kom. i miejscowa, NB. z urzędnikami tegoż ministerjum na czele, działały i, o ile mi wiadomo i obecnie działają, każda na swoją rękę.

Wytworzyła się sytuacja tego rodzaju: wszystkie kredyty na walkę z epidemjami są w ręku Nadzw. Komisarza, a cały aparat sanitarny jest w ręku Urzędu Zdrowia. Ponieważ między temi 2-ma instytucjami niema ścisłej współpracy to w rezultacie Kom. Nadzw. ma środki, a nie ma ludzi do pracy, a Urząd ma ludzi, a nie ma środków.

Wogóle na terenie kresów jednocześnie funkcjonuje kilka organizacji z mniej więcej jednakowym zakresem działania i każda na swoją rękę (Urząd Zdrowia, N. N. K., Czerwony Krzyż, Amerykański czerwony krzyż, Urząd Emigrac., Repatrjacja), każda ma swoją administrację i każda jest słabą w stosunku do wyłaniających się potrzeb i względnie bardzo drogo kosztuje. Niezbędną tu jest reforma w kierunku unifikacji władzy.

Muszę jeszcze zwrócić uwagę na jedną okoliczność, mianowicie na brak okręgowych naukowo postawionych laboratorjów dla rozpoznawania infekcji i wyzyskania materiału naukowego.

Dyskusja po referacie dr. Malecińskiego i dr. Makowskiego.

Dr. Wierusz z Poznania. Walkę z chorobami zakaźnymi w b. zaborze pruskim prowadzą Samorzady miejskie i powiatowe: państwowe organy tylko kontrolują. Powiaty małe, po trzydzieści do pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców, podzielone na cały szereg obwodów, pod naczelnictwem komisarzy. Z góry przewidziane są przepisy specjalne w sprawie zwalczania wszelkich chorób zakaźnych. Lekarz powiatowy kontroluje ich wykonanie, sam wydając w razie potrzeby nieodzwonne, obowiązujące zarządzenia. Każdy powiat posiada szpital z oddziałem zakaźnym, a pozatem w każdym obwodzie znajduje się dezynfektor. Zabór pruski posiadał dwa

instytuty higieniczne: w Gdańsku i Poznaniu. W Poznańskim czynne są kursy dla dezynfektorów. Obecnie środki, dostarczane przez Samorzady, są skąpe i sprawa ta wymaga jeszcze uregulowania. Lekarz powiatowy ma obowiązek osobistego odwiedzania chorych na trąd, tyfus wysypkowy, cholera, ospę i dżumę. W innych chorobach zakaźnych tylko pierwszego chorego. Wielkie epidemie zdarzają się rzadko. 1920 roku wybuchła w Strzałkowie cholera, którą umiejscowiono. Ospę zawleczono do Poznania 1919 r., ale opanowano ją dzięki przeprowadzeniu przymusowych, powrotnych szczepień. Czerwonka pojawiła się 1920 r., a zimnica 1921 r. Warunki higieniczne są lepsze, niż w innych częściach Polski. Miasta powyżej 10,000 mieszkańców posiadają kanalizację, a gminy—wodociągi. Z żalem stwierdzić należy, że ostatnimi czasy poziom sprawy zwalczania chorób zakaźnych nieco się obniżył. Kasy Chorych działają także w wsiach. Wszędzie wolny wybór lekarza, który winien od razu stosować odpowiednie środki ostrożności. Odpowiedzialność za stan zdrowotny powiatu ponosi starosta, lekarz powiatowy jednak jest mu współrzędny, tak, że możliwa jest wzajemna kontrola. Zwalczanie chorób o charakterze społecznym, np. gruźlicy, odbywa się w ten sposób, że lekarz ordynujący zgłasza odnośne przypadki do komisarza, ten do powiatowego lekarza. W walce tej bierze też udział Kasa Chorych, która we własnym interesie stara się leczycy chorych na gruźlicę. Tow. Walki z Gruźlicą posiada własną lecznicę. Walkę z chorobami wenerycznymi prowadzi policja, oraz Tow. Eugeniczne. Wyposażenie powiatów w aparaty dezynfekcyjne niedostateczne, wskutek stopniowego ich niszczenia się. Zabór pruski przeprowadza dotychczas walkę z chorobami zakaźnymi o własnych siłach, zdaje się jednakże, że na przyszłość będzie potrzebował pomocy.

Dr. Legeżyński ze Lwowa. Szpitale Lwowskie należą do kraju, a ich oddziały zakaźne bywają stale bardzo przepełnione. Tyfusu plamistego przed wojną bywało mało, np. 22 przypadki w ciągu roku. Podczas wojny cyfry te gwałtownie wzrosły—np. 1919 r. było 2,338—1920 r. 229. Obecnie duru plamistego między miejscową ludnością prawie nie było. Natomiast ostatnimi czasy przybywa dużo repatriantów chorych lub zarażonych tą chorobą. Sprawa repatrjacji była postawiona dotychczas niedostatecznie. Tak np. w grudniu r. zeszłego przybyło na dworzec kolejowy lwowski zupełnie niespodzianie 800 repatriantów. Władze rządowe zrzekły się wszelkiej ingerencji w tej sprawie, a rezultatem tego były 62 wypadki śmierci w ciągu pierwszych trzech tygodni pomiędzy repatriantami. Ostatecznie zająć się ich losem musiało obywatelstwo lwowskie. Miasto podzielone jest na 6 do 7 okręgów, każdy z lekarzem i specjalnie wykształconym sanitariuszem. Walka z epidemjami skoncentrowana w fizykacie miejskim z osobną kancelarją i personelem lekarskim. Fizykat przyjmuje zgłoszenia o chorobach zakaźnych w dzień i w nocy. O ile zgłoszenie nastąpiło ze strony osoby prywatnej, to do chorego musi się udać osobiście lekarz dzielnicowy. Jeśli ze strony lekarza, to chorego przewozi się od razu do szpitala. W wypadkach, w których to zostanie uznane za rzecz nieodzowną, w razie oporu ze strony rodziny chorego, przewiduje się pomoc policji. W każdym razie wypełnia się dwa kwestjonariusze, z których jeden przez lekarza, drugi przez sanitariusza, z dołączeniem

planu mieszkania. Własnych szpitali miasto nie posiada. Posiada natomiast zakład dezynfekcyjny, co prawda prowizoryczny, nawet bez należytej izolacji. Szkołę dla dezynfektorów zorganizował referent, prócz tego miasto posiada 2 odwszalnie. Izolacja w szpitalach ograniczona.

Dr. Kon z m. Łodzi. Pracę w sprawie sanitarnej w Łodzi zapoczątkował dr. Trenkner. Obecnie miasto posiada szpital na 300 łóżek dla chorób zakaźnych w Radogoszczu, szpital Anny-Marji, miejski dom izolacyjny i dział przewozowy. Działa tam też Wydział Zdrowia, Komisja Lekarska i Delegacja przy Prezydjum Magistratu. Przypadków duru plamistego było:

| | |
|-------------|-------|
| W roku 1918 | 1,787 |
| " 1919 | 1,651 |
| " 1920 | 683 |
| " 1921 | 368 |

W styczniu roku bieżącego było 39 przypadków; w tej liczbie 12-tu repatrjantów.

Dr. Bogucki z Warszawy. Rozwój chorób zakaźnych stoi w ścisłym związku z repatrjacją. Obecnie w całej Polsce mamy importowany do nas z Rosji przez repatrjantów dur plamisty, a sprawa ta na przyszłość przedstawia się jeszcze gorzej. Nie umiemy, czy nie chcemy działać w porę. Jeszcze w kwietniu i w maju roku ubiegłego zwracano uwagę Ministerstwa Zdrowia i Komisarjatu Nadzwyczajnego na niebezpieczeństwo, jakie nam grozi dzięki sąsiedztwu z Rosją i projektowanej repatrjacji. Już wtedy było widocznem, że punkty wymiany absolutnie nie są przygotowane do przyjęcia większej ilości uchodźców, że panuje tam chaos i brak planowości, a z istniejących czterech władz, każda działa na swoją rękę. Dziś wszystkie braki są bardziej widoczne. Widzimy, że lokale są zbyt ciasne i ludzie muszą siedzieć pod gołem niebem; niema wody ani w Baranowiczach, ani w Równem. W sierpniu, gdy w Baranowiczach zdarzyły się pierwsze wypadki cholery, zainterpelowany w tej kwestji N. N. K. do walki z epidemjami zapewniał, że wszystko jest w porządku. Zdołano uspić opinię publiczną w kraju. Nawet specjalną komisję Ligi Narodów, wysłaną do zbadania sprawy na miejscu, umiano przekonać, że żadnych obaw o zanieśenie epidemji z Rosji niema. Tymczasem w samej stolicy już w listopadzie mamy dur plamisty o charakterze czysto przywozowym, w grudniu liczba przypadków duru plamistego wzrosła w Warszawie do 172, w czem 116 wypadków wśród repatrjantów, w styczniu zaś b. r. mamy 363 wypadki, pośród których 267 u przyjezdnych. Analogiczne zjawisko widzimy w całym kraju i niema żadnych widoków polepszenia się sytuacji, gdyż zasadnicze braki w urządzeniu punktów wymiany nie zostały usunięte. Obecnie istniejące punkty są stanowczo niewystarczające dla przyjęcia tak wielkiej liczby uchodźców, jaka przybywa stale. Bolszewicy to dobrze rozumieją i niekorzystną dla nas sytuację chcą wyzyskać w celach politycznych, chcą przekonać uchodźców, że sytuacja w Polsce jest gorsza niż w Rosji. Dla szybkiego i pomyślnego załatwienia tej kwestji, niezbędnem jest urządzenie całego szeregu punktów sanitarnych w pasie pogranicznym, by ludzie nie nocowali pod gołem niebem, lub w barakach bez

okien. Przy takich mrozach, jakie mamy w tym roku, ludzie znajdują się po parę dni, a przynajmniej po kilkanaście godzin, w wagonach zupełnie nie opalanych. Lekarze, przybyli z uchodźcami twierdzą, że w niektórych eszelonach przez cały czas podróży na terenie Rosji nie było ani jednego wypadku duru plamistego, tymczasem po przybyciu do baraków w Baranowiczach lub Równem znaczna ilość repatrjantów zapadała na tę chorobę, bo baraki są zawzione. W barakach potworzyły się stałe miejscowe ogniska duru plamistego. Zło jest wielkie nie tylko ze względu na rozwój epidemii w kraju, lecz i ze względu na uświadomienie polityczno-społeczne repatrjantów. Zgnębieni głodem, zmęczeni podróżą i gwałtem ze strony bolszewików, uchodźcy są przeczuleni i czasem może nadmiernie wrażliwi. My się jednak z tem liczyć musimy, jeśli chcemy patrzeć w przyszłość. Obowiązkiem naszym jest przekonać repatrjantów na samym wstępie, że wracają oni do ziemi ojczyściej, to leży w naszym interesie, bo z pewnością większość ich będzie takimi polakami, jakimi ich uczyni wrażenie pierwszego spotkania.

Dr. Ostromęcki. Do 1919 r. nie było w Białymstoku epidemii. Dopiero, kiedy zaczęli się zjawiać repatrjanci, pojawił się też dur plamisty. W grudniu zanotowano 164 przypadki, z tego tylko 34 wśród ludności miejscowej. Zawleczono też inne choroby. N. N. K. założył w Białymstoku szpital dla zakaźnych na 500 łóżek. Jako ilustracja niedostatecznego funkcjonowania spraw repatrjacyjnych może służyć fakt, że w partii repatrjantów, przywiezionych z Baranowicz do Białegostoku w celu umieszczenia w szpitalu epidemicznym, znajdowało się zaledwie kilkunastu gorączkujących i to przeważnie gruźliczych. Wszyscy natomiast byli nadzwyczajnie wycieńczeni i okryci robactwem. Po co tych chorych, potrzebujących nie szpitala epidemicznego, lecz żywności, odzienia, przytułku i dezynsekcji, tam przywieziono, tego komendant pociągu nie umiał powiedzieć.

Dr. Garbaczewski z Lubliń. Organizacja walki z chorobami zakaźnymi w Lublinie rozpoczęła się w kilka miesięcy po wybuchu wojny wszechświatowej. Najprzód grasowała tam ospa, następnie po zajęciu miasta przez wojska niemieckie, a potem austriackie, latem 1915 r. silna epidemia cholery. Wydział Zdrowia Publicznego składa się obecnie z 5 lekarzy (4 dzielnicowych i 1 naczelny). Obsługują oni ludność blisko stutysięczną. Miasto posiada dla chorych zakaźnych w szpitalu Jana Bożego 150 miejsc, w szpitalu żydowskim 40 do 50 i w szpitalu dziecięcym 60 do 80 dla szkarlatynowych. Przypadków duru plamistego zgłoszono w Wydziale Zdrowia Publicznego Magistratu 1916 — 1802, 1917 — 232, 1918 — 592, 1919 — 1432, 1920 — 610, 1921 — 205. Procent śmiertelności z duru plamistego stopniowo się zwiększał; z 7,2% 1916 do 12,6% w 1921 r. Ostatnimi czasy epidemja duru plamistego znowu się wzmacnia dzięki repatrjantom, przybywającym przeważnie przez tak zw. zieloną granicę, dającym 60% wszystkich odnośnych przypadków. Osoby z najbliższego otoczenia chorych pomieszcza się w domu izolacyjnym tylko na czas 24 do 36 godzin w celu przeprowadzenia odczyszczenia. W celu zcentralizowania urządzeń sanitarnych i wybudowania baraku dla chorych na szkarlatynę i gruźlicę otwartą, wstawiono do budżetu prócz zwyczajnego 30-miljonowego kredytu jeszcze 51 milionów tytułem wydatków nadzwyczajnych.

Dr. Trenkner z Warszawy. Komisarjat nie ponosi winy w sprawie repatracyjnych nieprawidłowości sanitarnych. Repatrjantów przysyłano na graniczne punkty wymiany daleko więcej niż to było pierwotnie przewidziane, co utrudniało w wysokim stopniu prawidłową akcję. W Warszawie mamy do czynienia z trzema kategorjami repatrjantów. Pierwszą stanowią repatrjanci, przybywający eszelonami i przechodzący przez etapy (etap powązkowski), a ci na rozwój epidemji w mieście nie wpływają. Do drugiej należą legalni, lub nielegalni repatrjanci, którzy się ukrywają, do trzeciej nieliczni rdzenni mieszkańcy Warszawy, zapadający na dur plamisty. Plakaty, które wywołały tyle niezadowolonia w miejskim Urzędzie Zdrowia, dążyły do opanowania szerzenia się duru w mieście środkami represyjnymi, dającymi w ręce władz miejskich broń skuteczną do walki z epidemją. Zwrócono się do władz wojskowych z propozycją ustąpienia 150 łóżek dla repatrjantów w szpitalu przy ulicy Pokornej.

W sprawie tej zabierają głos jeszcze: prof. Bujwid, zaznaczając, że władze wojskowe w sprawach sanitarnych nie odmawiają swego współdziałania i że zwracały się one nawet swego czasu z odnośnemi komunikatami do N. N. K.; dr. Szulc stwierdzając, że władze wojskowe uważają się za obowiązane do prowadzenia repatrjacji jedynie tylko jeńców wojennych, przyczem pilnie baczą na to, aby nie wypuszczać chorych zakaźnych; dr. Legeżyński stwierdzając również gotowość władz wojskowych do współdziałania z władzami cywilnymi w kwestjach sanitarnych i dr. Narkiewicz, podnosząc nieprzychylnie zachowanie się niektórych władz rządowych, np. głównego lekarza kolejowego w sprawie współdziałania z władzami miejskimi, na co cytuje odnośne przykłady.

Prof. Janiszewski z Krakowa. Urządzenie biura zwalczania chorób zakaźnych w Krakowie obmyślono tak, aby zapewnić jaknajwiększe ułatwienia zwracającej się doń publiczności i zapobiedz przenoszeniu zarazy z jednych na drugich. Zwrócono szczególną uwagę na walkę ze szkarlatyną, zabierającą dużo ofiar w Małopolsce. Oddział szkarlatynowy posiada separatki, gdzie chore dzieci mogą być leczone przez domowych lekarzy, pozostając pod opieką własnych matek, oraz wyznaczono automobil do przewożenia ich do szpitala. Odczyszczalnia, urządzona w namiotach, koło dworca, oddawała w sprawie walki z chorobami zakaźnymi wielkie usługi. Przez jakiś czas czynne też było sanatorium dla chorych gruźliczych, którego działalność musiała obecnie ulegć przerwie. Zwrócono uwagę na domy noclegowe. Kraków posiada 12 lekarzy okręgowych, 9 dezynfektorów, 8 lekarzy szkolnych i bakterjologa. W sprawie walki z importowaną obecnie epidemją duru plamistego w Polsce, należy przedewszystkiem ograniczyć przybywanie nowych przypadków przez odpowiednią filtrację repatrjantów, należyście funkcjonujące oczyszczalnie i odwzalnianie w rejonach przejściowych, stworzenie większej ilości punktów wymiany na granicy, wzmocnienie istniejących na kresach organizacji sanitarnych i wyzyskanie ich działalności. W żadnym razie nie należy przywozić niedostatecznie filtrowanych repatrjantów do centrum.

Dr. Szmurło z Warszawy podnosi szkodliwość praktykowanego niejednokrotnie wydawania świadectw o dezynfekcji osobom, które faktycznie tym procedurom nie podlegały. Sprawa baraków powązkowskich stoi źle

z racji wielkiego przepelnienia. Tymczasem tuż w sąsiedztwie znajduje się barak wojskowy, który łatwo mógłby być opróżniony.

P. Jan Swiercz burmistrz m. Zgierza. Mówi o urządzeniach sanitarnych Zgierza, który do niedawna był ich prawie zupełnie pozbawiony. Teraz ma szpital na 40 łóżek, zakład kąpielowo-dezynfekcyjny, lekarza sanitarnego i szkolnego, ambulatorjum dla chorych na jaglicę i oddzielną szkołę dla jagliczych dzieci. Ze strony władz państwowych i wyższych samorządowych miasto w tej sprawie dotychczas żadnego poparcia nie doznawało.

Dr. Szczodrowski. Prócz ostrych chorób zakaźnych mamy cały szereg chorób chronicznych, niemniej niebezpiecznych, a bardzo rozpowszechnionych szczególnie obecnie po wojnie. Do nich należą przedewszystkiem choroby weneryczne, które nam przynoszą ogromną szkodę. W wojsku jest 10% chorych wenerycznych, a wśród ogółu ludności 4%. Według Statystyki Towarzystw Ubezpieczeń Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na 100,000 ubezpieczonych umiera na gruźlicę 140 osób, a wskutek chorób wenerycznych 240. Metody walki z tą plagą dają się redukować do zapobiegania i leczenia. Na prowincji zupełny brak antywenerycznych placówek, sejmiki zaś w tej sprawie zachowują zupełną obojętność. Samorządy winny urządzić ambulatorja, nie specjalne dla weneryków, bo takie będą ludzi odstraszały, lecz ogólne, gdzie wenerycy mogliby znaleźć pomoc, nie zwracając na siebie uwagi swego otoczenia. We Francji i Niemczech w takich ambulatorjach leczy się $\frac{3}{4}$ wszystkich weneryków. W ścisłym związku z walką z chorobami zakaźnymi znajduje się nadzór nad niezrządem i Samorządy powinny się bliżej zająć tą kwestją wydając swoje zarządzenie zgodnie w zasadniczą ustawą sanitarną.

Dr. Szokalski. Należałoby również zwrócić uwagę na gruźlicę, która pochłania najwięcej ofiar ze wszystkich chorób zakaźnych. Dotąd w sprawie walki z gruźlicą zrobiono bardzo niewiele. Ośrodkiem walki z tą straszną plagą winny być przychodnie, otwarte i prowadzone przez Samorządy.

Dział III. Sprawy wody i czystości.

Dr. W. GAWŁOWSKI.

„O zadaniach miast dotyczących zoopatrywania ludności w dobrą wodę“.

Zaopatrzenie miast i miasteczek w dobrą wodę do picia i dostateczną jej ilość, obok sprawy mieszkaniowej, jest chyba najważniejszym zadaniem, jakie powinny stawiać sobie Samorządy miejskie. Bez przesady można powiedzieć, że stan wodny kraju charakteryzuje poziom kultury tego kraju, oraz stan zdrowotny jego osiedli, szczególnie miejskich, gdzie dzięki dużemu zapotrzebowaniu wody i wielkiej liczbie ludności, sprawa ta nabiera doniosłego znaczenia. Miasta i miasteczka, jako większe skupiska

ludzkie, na powstanie których składało się wiele czynników gospodarczych, społecznych i politycznych, oraz warunki bytowania samej ludności, wymagają szerokiej opieki sanitarnej i tu, na pierwszym miejscu, zaopatrzenie w dobrą wodę do picia i dostarczenie jej w takiej ilości, aby wszystkie jej potrzeby można było zaspokoić.

Oprócz znaczenia wody dla organizmu ludzkiego jako materiału spożywczego, woda odgrywa ogromną rolę w życiu człowieka do utrzymania w należytej czystości jego ciała, mieszkań, wszelkich ubikacji (ustępów i innych), w celu polewania ulic i ogrodów, oraz dla celów przemysłowych i utrzymania zwierząt.

Spostrzeżenia, mówi prof. Dzierzgowski w pracy swej „W sprawie zaopatrywania osiedli w wodę” (Zdrowie № 1 z r. 1922), odnośnie użycia wody, jako środka oczyszczającego i odkażającego powierzchnię skóry, w równej mierze odnoszą się i do wszystkich innych wypadków, jako to: produktów spożywczych, naczyń kuchennych, sprzętów domowych, pomieszczeń mieszkaniowych i technicznych, wreszcie terenów, przylegających do zabudowań, t. j. podwórz i ulic. Te ostatnie były oczyszczone dotychczas drogą mechaniczną przez zamiatanie powierzchni miotłami lub szczotkami, które z jednej strony, często przy ich użyciu powodowały tworzenie się tumanów pyłu i kurzu, z drugiej zaś—pozwały wydalac z ich powierzchni przeważnie zanieczyszczenia większych wymiarów, pozostawiając mniejsze, które przez szybsze ruchy powietrza bywały unoszone i zatrzymywały atmosferę osiedli. Zmywanie umocowanych powierzchni podwórz i ulic wodą jest bezwzględnie najlepszym sposobem ich oczyszczania, a częste ich polewanie — najlepszym czynnikiem, miarkującym w lecie gorąco i tamującym powstawanie kurzu i pyłu.

Prace w tej sprawie prof. Janiszewskiego, inż. Sokala, inż. Rychłowskiego i innych wskazują, że w miastach przy ogromnem, zwłaszcza obecnie, przeludnieniu mieszkań, racjonalne zaopatrzenie ludności w wodę nabiera wagi pierwszorzędnej. Ze sprawą zaspokojenia wszystkich potrzeb i wymagań zdrowotnych ogółu ludności, wiąże się ściśle racjonalne usuwanie wód zanieczyszczonych, wód brudnych, ścieków—kanalizacja miast.

Brak dobrej wody do picia i niedostateczna jej ilość wpływają na to, że ludność miast i miasteczek musi zaopatrywać się w wodę w pierwszym najbliższym źródle, częstokroć ze szkodą dla swego zdrowia, a wobec trudności dostania wody nie może zaspokajać wszystkich swych potrzeb, nie myje się, nie zmienia bielizny, nie utrzymuje w czystości pomieszczeń, wszelkich ubikacji (ustępów, obór i t. d.) i całego gospodarstwa.

Wiadomem jest, że cały szereg chorób zakaźnych udziela się i szerzy się dzięki wodzie, z którą zarazek trafia do ustroju człowieka. Cholera, tyfus brzuszny i czerwonka, to są te plagi ludzkie, które nawiedzają tak często osiedla, gdzie źródła wody (rzeki, studnie, a nawet i wodociągi) bywają zanieczyszczane odchodami zwierzęcymi i ludzkimi. Źródło wody, do którego przedostają się odchody chorych na te choroby, staje się niebezpiecznym rozsadnikiem chorób zakaźnych, t. zw. wodnych.

Badania stanu wodnego różnych osiedli powiatu Halickiego (Rosja) (praca moja drukowana w r. 1911) oraz ilości zachorowań w nich na dur brzuszny i czerwonkę wykazały, że stosunek pomiędzy złym zaopatrzeniem

ludności w wodę, a ilością zachorowań na dur brzuszny i czerwonkę jest bardzo ścisły. W miejscowościach, w których studnie były niewłaściwie urządzone i zaopatrzone, miały złą cembrowinę, przykrycie, ścieki, obrukowania, ogrodzenia i t. d., zaobserwowano znacznie większą ilość zachorowań, niż w sąsiednich osiedlach, gdzie stan studzien i ich zaopatrzenie było lepsze. Powyższe badania posłużyły do celów praktycznych w walce z epidemjami. W osiedlach, zagrożonych pod tym względem, zaopatrzoneo ludność w dobrą wodę.

Jaki wpływ ma budowa dobrych studzien na epidemje, można się przekonać na przykładzie powiatu Łańcuckiego (Małopolska), stale nawiedzanego epidemją duru brzusznego. Otóż w powiecie tym już od r. 1892 rozpoczęto żywą działalność na polu budowy studzien. W okresie 1903—1905 roku wybudowano 424 nowe studnie; statystyka zaś zmarłych na dur brzuszny przedstawia się jak następuje:

| | | | | | | | | | | |
|--------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|
| w roku | 1889 | 1890 | 1891 | 1892 | 1893 | 1894 | 1895 | 1896 | 1897 | 1898 |
| | 298 | 187 | 165 | 288 | 56 | 76 | 99 | 21 | 2 | 6 |
| " | 1899 | 1900 | 1901 | 1902 | 1903 | 1904 | 1905 | | | |
| | 4 | 4 | 2 | 0 | 6 | 0 | 2 | | | |

To samo moglibyśmy powiedzieć o zmniejszeniu się zachorowań na dur brzuszny, od chwili przeprowadzenia wodociągów—w miastach, jak Warszawa i inne.

Fakty te są dobrze i dawno znane, a jednak ludzkość nierównomiernie wystrzega się grożącego jej niebezpieczeństwa. Tak śmiertelność na dur brzuszny w Warszawie wynosiła w roku 1920, 28 na 100,000 ludności, gdy w New-Yorku w tym samym czasie była 4 na 100,000, a w Londynie zaledwie 1 na 100,000. Już tego niewielkiego przykładu wystarczy, żeby stwierdzić, że nawet stolica naszego Państwa, mająca doskonałe urządzenia wodociągowe, o których z uznaniem mówili nasi okupanci, nie może zaopatrzyć jeszcze całej ludności w wodę i że ludność jednakże musi posługiwać się wodą z innych źródeł. Rozumie się, że i inne przyczyny odgrywają tu swoją rolę, lecz wysoka liczba śmiertelności na dur brzuszny w Warszawie w stosunku do innych wielkich miast Europy, wskazuje na potrzeby i konieczność zaopatrzenia reszty terytorjum miasta w wodę przez wodociąg, i powiększenie jego wydajności przez zastosowanie najnowszych metod oczyszczania wody, jakimi są chlorowanie wody i inne (o tem nie będę mówił, bo następni referenci sprawę tę całkowicie wyjaśnią).

Przechodząc teraz do wyjaśnienia obecnego stanu wodnego naszego kraju, musimy tu z góry zaznaczyć, że właściwie danych o faktycznym stanie zaopatrzenia osiedli w wodę nie mamy. Korzystamy i posługujemy się danymi, nieobejmującymi całości terytorjum Państwa; np. ciekawa praca inż. Rakiewicza dotyczyła tylko okupacji niemieckiej na początku 1918 r. (dodatek do Biuletynu M. Z. P. № 6 z 1918 r.), względnie danych, bardzo ograniczonych, zawierających wiadomości nadzwyczaj szczupłe i nie dających pojęcia o całości sprawy wodnej w Państwie.

Inż. Rakiewicz podaje: na 316 miejscowości okupacji niemieckiej zaledwie w 15 miejscowościach istnieją urządzenia wodociągowe, z tej liczby 3 instalacje (w Warszawie, Lublinie i Płocku) zasługują na zaznaczenie jako wykonane specjalnie z zastosowaniem wymagań współczesnej techniki sanitarnej. Pozostałe miejscowości posiadają urządzenia mniej lub więcej prowizoryczne. Stanowią one przeważnie instalacje, konieczne do miejscowej produkcji (np. w kopalniach węgla). O istnieniu urządzeń, mających na celu oczyszczenie wody z domieszek szkodliwych dla zdrowia nie dostarczono żadnych danych—przypuszczać należy, że urządzenia takie nie istnieją wogóle.

Przypuszczalna liczba studzien publicznych wierconych, względnie dobrych, jakie istnieją w miastach i miasteczkach b. Okupacji Niemieckiej wynosi według inż. Rakiewicza 800—900. Przeciętnie każdy mieszkaniec otrzymuje na dobę 9,5—10 litrów wody. Jedna studnia obsługuje wogóle około 2,000 ludności, a wiercona 4,800 ludności. Przeciętna wydajność studzien tych—około 1,900 litrów na godzinę.

Według danych Głównego Inspektoratu Lekarskiego M. S. W. w Rosji (Wodosnabżenie i sposoby udalenia nieczystot w gorodach Rossii, izd. 1912) w roku 1911 b. Kongresówka posiadała wszystkiego 3 wodociągi: Warszawa, Lublin, Płock. W związku z powyższym, musimy tu zaznaczyć, że stan wodny kraju w ciągu ośmiu lat wcale się nie polepszył.

Inż. Rychłowski w pracy swej: „zaopatrzenie wsi i małych miast w wodę” (wyd. z 1918 r.) podaje nadzwyczaj ciekawe przykłady istniejących stosunków sprawy wodnej w małych miastach. Np. osada Błędów posiada 4 studnie do czerpania wody do picia. Jedna z nich rurowa, wybudowana na rynku, była w stanie nieczynnym, 2 z kręgów cementowych, głębokości około 3—6 metrów, wybudowane są prawie pośrodku rowów ściekowych, aby zasób wody do picia mógł być stale zapewniony; trzecia wreszcie, wybudowana przy szkole, znajduje się tuż obok dołu kloaczego i śmietnika.

Powyzsze wystarczyć może dla charakterystyki stosunków na prowincji. Jednakże w stolicy samej, na przedmieściach Warszawy, mających charakter małych miast, lub wsi, nie dzieje się lepiej. Jako dowód, służyć mogą wyniki badań studzien przedmieść m. st. Warszawy, prowadzonych przez specjalną komisję z ramienia Urzędu Zdrowia m. st. Warszawy. Badania komisji stwierdziły, że przedmieścia stolicy znajdują się w warunkach nader niekorzystnych. Dotychczas zbadano 1,000 przeszło studzien na przedmieściach: Koło, Wola, Ochota, Czyste, Mokotów, Sielce, Grochów, Targówek, N. Brudno, Pelcowizna i Młociny. Otrzymałoby przytem rezultaty nieco różne w zależności od warunków hydrologicznych obu brzegów Wisły. Rezultaty te liczbowo przedstawiają się w sposób następujący: przedmieścia położone na lewym brzegu Wisły posiadają więcej niż 50% studzien niezdatnych do użytku: Koło-Budy—77%, Wola—72%, Ochota—83%, Czyste—83%, Mokotów—54%, Sielce—66%. Na prawym zaś brzegu mniej niż 30%. Grochów—48%, Targówek—37%, N. Brudno—26%, Pelcowizna—45% i Młociny—42%.

O stanie studzien w Galicji, podaje w roku 1905 inż. Rybczyński w pracy „Studnie”, na którą już powołyaliśmy się.

Większe światło rzuca na stan zaopatrzenia Małopolski w wodę rozprawa dr. Barzyckiego drukowana w „Przeglądzie Higienicznym“ w 1907 roku. Z zawartych w niej danych okazuje się, że w r. 1905 było w Galicji nie licząc Lwowa i Krakowa, mających wodociągi, 236,479 studzien, jednak bardzo rozmaicie rozmieszczonych. Gdy bowiem niektóre powiaty wykazywały jedną studnię na 11 mieszkańców (przeważnie na zachodzie), to znaleziono też takie, w których jedna studnia przypadała na 187 mieszkańców (Brzeżański). Niejednokrotnie znaczna liczba studzien nie decydowała o należytem zaopatrzeniu w wodę z powodu małej ich wydajności, lub wysychania w czasie posuchy. Brak wody wykazało 1,384 gminy w Galicji. 101 gmin nie miało ani jednej studni.

W końcu przytoczyć należy rezultaty ankiety przeprowadzonej przez Związek Miast Polskich, a opracowanej przezemnie narazie szematycznie. Na całą Rzeczpospolitą, na ogólną liczbę 283 odpowiedzi, okazało się: miasta, w których są tylko studnie, według ankiety—27; miasta, w których są urządzenia wodociągowe, podano 59 (prz. poznańskie). Reszta miast—197 nie podaje—czy i ile ma studzien. Z tego krótkiego wycięcia możemy wysnuć jeden tylko wniosek: że dotąd nigdzie w Państwie nie ma dokładnych danych o stanie wodnym b. dzielnica poznańska jest dobrze uposażona, małopolska gorzej, a reszta kraju—nadmierzająco źle.

Do tego należy dodać, że nadzwyczaj opłakany stan pod względem zaopatrzenia w wodę do picia przedstawiają nasze Kresy Wschodnie. Zjazdy wojewódzkie (na początku lutego 1921 r.) i nawet prasa codzienna podają dowody nadzwyczajnego zaniedbania tej sprawy przez wszystkie czynniki społeczeństwa. Tak np. „Kurjer Warszawski“ z dn. 7-XII 1921 (w artykule urzędnicy polscy na kresach), omawiając sytuację społeczno-gospodarczą na kresach, przytacza, że prócz innych, b. ciężkich warunków bytowania ludności, powstałych wskutek wojny, zniszczenie całych osiedli—Korelicze, Lubcza, Horodeczno, Nichniewicze, ludność których przeniosła się do Nowogródka, wywołując jego przeludnienie; w Nowogródku zaś jest kilka studni, przyczem w jednej tylko jest woda możliwa do wewnętrznego użytku.

Oto są ogólne niepomyślne warunki sanitarne, które z chwilą wybuchu epidemji duru brzuszego, cholery i innych chorób zakaźnych, sparaliżują wszelką walkę z nimi. Wysyłanie oddziałów dezynfekcyjnych, szpitali i t. d. zakrawać będzie na ironję, jeśli zasadnicza kwestja zaopatrzenia ludności w dobrą wodę do picia i użytku domowego nie będzie zreformowana, a planowe organizowanie instytucji sanitarno-lekarskich nie będzie zawczasu przeprowadzone.

Wyżej powiedziane świadczy, że sprawa zaopatrzenia kraju w wodę jest nadzwyczaj zaniedbaną, że ludność miast i miasteczek czuje wprost „głód wody”, że mieszkańcy odmawiają sobie nieraz zaspokojenia nieodzownych potrzeb, że przez to obniża się stan higieniczny osiedli i dzięki brakowi tej wody dają doskonałe podłoże dla powstania chorób zakaźnych, które częstokroć szerzą się wywołując groźne epidemje.

Zapotrzebowanie zaś wody przez ludność jest bardzo znaczne. Najnowsze dane z literatury zagranicznej mówią o ilościach litrów wody, przypa-

dających na głowę ludności. Miasto New-York, dbając o dobro swych mieszkańców, wybudowało nowy wodociąg 1917 r. (według danych urzędowych) czem zwiększyło ilość wody z 297 do 450 litrów na osobę i dobę. W Marsylii 450 ltr., w Lozannie 560 ltr., w Tokio 120 ltr., a u nas w Warszawie 87 ltr. (w/g inż. Gembarzewskiego w 1914 r.) we Lwowie 100 ltr. na osobę.

Prof. Dzierzowski w pracy swej „W sprawie zaopatrzenia osiedli w wodę (Zdrowie № 1 z 1922 r.) podaje, że Ameryka w zrozumieniu pożytku realnego, zwiększając ilość wody w miastach ze 100 — 120 ltr. na człowieka dziennie do 800 ltr. i więcej, dała przykład w tym kierunku Europie.

Tu należy też podkreślić konieczność oszczędzania wody (rozlewanie, złe krany i t. d.). Według niektórych autorów % ten dosięga 15 w stosunku do ogólnej liczby zużytej wody. We Lwowie jak podają pisma codzienne dzięki tym brakom ilość wody ze 100 ltr. zmniejsza się do 80 na osobę i dobę.

W tym względzie ciekawem jest co zostało zrobione w sprawie rozwoju i poprawy higieny wodnej w Niemczech. Oto co mówi inż. Rychłowski na zasadzie źródła „Mitteilungen aus der Königlichen Landesanstalt für Wasserhygiene zu Berlin-Dahlen”.

Instytucja „Versuchs und Prüfungsanstalt für Wasserversorgung und Abwässerbeseitigung”, egzystująca od roku 1901, w roku 1913 zmieniła dotychczasową swą siedzibę, przenosząc się do nowowbudowanego w tym celu obszernego gmachu w miejscowości Dahlen pod Berlinem, zmieniając jednocześnie swe dotychczasowe miano na „Landesanstalt für Wasserhygiene”. Była to zasadnicza chwila w rozwoju. Dotychczas kwestje higieny wody, tak pod względem wody do picia, jako też wód ściekowych tworzyły dla władz rządowych zamęt i ustawicznie powstające pytania specjalnej, technicznej natury, które w sporach należało rozwiązywać. W roku 1898 ministerjum wyznaczyło komisję, która miała w te kwestje bliżej wniknąć, lecz nie dała rezultatów zadawalających. Dało je dopiero podanie, Związku Przemysłowców i Fabrykantów, jak również oświadczenie tychże o gotowości udzielania zasiłków pieniężnych Instytucji, któraby sprawę higieny wody ujęła i wszelkie spory dotyczące tej kwestji mogła rozwiązywać kompetentnie. Przy udziale przedstawiciela swego dr. Schmidt-manna i jego pracy, obejmującej i wyczerpującej te kwestje, sprawa przyjęła kierunek zupełnie dodatni i celowy. Ministerjum wydelegowało komisję, która pracując z pożytkiem znalazła się jednak w potrzebie koniecznej pomocy kompetentnej i wszechstronnej pod względem biologicznym, bakterjologicznym, chemicznym, słowem potrzebowała rad specjalistów. Tych ostatnich zastąpiła właśnie Instytucja Higieny.

Instytucja otrzymuje od Rządu etat potrzebny dla prac i badań swoich, podlega pewnej kontroli ze strony kuratora i ze strony rządu, który biorąc na siebie udział w rozważanych kwestjach, wywiera wpływ obustronny i pożyteczny.

Program prac Instytucji obejmuje działy wyszczególnione poniżej.

Zadania prac Instytucji Higieny wody głównie są rozwijane w dwóch kierunkach, a mianowicie: otrzymania wody do picia o jakości doskonałej

i dostarczania jej w ilości zupełnie zaspakajającej wszelkie potrzeby dotyczące oczyszczania wód ściekowych.

Celami ogólnymi są:

1) Zaopatrzenie miast i wsi w wodę, oraz odprowadzenie wód ściekowych, uwzględniając tak zdrowotność, jako też ewentualną możliwość zastosowania takowych w rolnictwie.

2) Rozpowszechnianie i popieranie prac w tym kierunku, czyniąc to w celu coraz większego rozwoju i pożytku.

3) Badania, w zakresie prac tych wchodzące, mogą wynikać z zarządzeń władz, ministerjów, jak również pochodzić mogą ze strony osób prywatnych.

4) Celem prac tych jest niemniej udzielanie wszelkich danych, dotyczących tak wodociągów, kanalizacji, jako też urządzeń sanitarnych, Władzom, Instytucjom Społecznym i osobom prywatnym.

Zadania specjalne polegać mają:

A) W dziale dostarczania wody.

1) Na celowym i technicznym badaniu kwestji wodnej pod względem ilościowym i jakościowym.

2) Na udzielaniu porad i wskazań zarządowi miast, fabrykom i osobom prywatnym.

3) Na naukowym badaniu istniejących dziś urządzeń tak pod względem zaopatrywania miast w wodę, jak też usuwania zanieczyszczeń ściekowych.

4) Badania wszelkie prób wody, jak również środowisk wodozbiornych pod względem geologicznym, hydrologicznym, bakterjologicznym i t. p. z oznaczeniem wód tak naziemnych jak też podziemnych i udzielanie wskazówek według zebranych danych.

B) W dziale usuwania ścieków:

1) Badania naukowe urządzeń istniejących, budowa urządzeń racjonalnych i właściwe postępowanie w pracach asenizacyjnych.

2) Wypracowanie planów urządzeń kanalizacyjnych.

3) Udzielanie porad władzom, zarządowi fabryk i osobom prywatnym.

4) Badania prób wód ściekowych, oraz osadów z fabryk, młynów i t. p.

5) Zestawienie planów i oznaczenie możliwości szkodliwego wpływu ścieków fabrycznych w zanieczyszczaniu wód naziemnych, rzecznych, gruntowych i t. p. Zestawienie prawideł w tym kierunku tak co do możliwości zanieczyszczeń i zamuleń.

6) Utrzymanie nadzoru nad stanem podobnych wpływów na żądanie władz, zakładów przemysłowych i osób prywatnych.

7) Stwierdzanie wpływów szkodliwych dla rolnictwa na polach i ich użytkowywanie w różnych stopniach.

Instytucja w kwestjach wodociagowych i kanalizacyjnych stała się instancją miarodajną. Zwracały się do niej władze; Dyrekcje dróg żelaznych z kraju i zagranicy jak z Austrii, Węgier, Rosji, Szwecji, Holandji i t. p. Zwracało się do Instytutu wiele zakładów przemysłowych tak, że w okresie od roku 1903 do 1912 z usług korzystało 43 fabryki wyrobów sukiennych, 24 zakłady garbarskie, 32 fabryki celulozy i papieru, wykonano 869 planów.

Celowem okazało się oddawanie pod kontrolę instytucji urzędów wodociągowych i kanalizacyjnych. Obecnie znajdują się pod opieką Instytutu 24 wodociągi i 26 urzędów kanalizacyjnych.

Rozwój Instytutu przedstawia się w następujących cyfrach od roku 1901 do 1912 włącznie:

| rok | n-ów dziennika | ilość zapytań | prób | etat od Rządu | wpływy | wpływy od związku wodociągów |
|------|-------------------|------------------|-------|------------------|----------|------------------------------------|
| 1901 | 1639 | 121 | 910 | 30000 | 1095447 | — — |
| 1902 | 3521 | 280 | 1124 | 30000 | 3646570 | 11800.00 |
| 1903 | 4121 | 248 | 1297 | 45000 | 4510422 | 16449.91 |
| 1904 | 5897 | 362 | 1546 | 45000 | 5522262 | 20847.32 |
| 1905 | 7066 | 355 | 1482 | 55000 | 5674852 | 28355.22 |
| 1906 | 6722 | 336 | 1882 | 58000 | 5488304 | 24375.76 |
| 1907 | 6855 | 385 | 2211 | 63000 | 7095089 | 47159.01 |
| 1908 | 7073 | 397 | 2071 | 68000 | 6801797 | 24611.65 |
| 1909 | 6783 | 472 | 2149 | 69000 | 6487453 | 18525.03 |
| 1910 | 7438 | 578 | 1895 | 69000 | 7165999 | 20311.58 |
| 1911 | 8214 | 788 | 2650 | 69000 | 8903366 | 28561.47 |
| 1912 | 8870 | 767 | 2931 | 71000 | 10517138 | 47673.35 |
| | 74229 | 5089 | 22148 | 672000 | 73519699 | 288670.29 |

Z tej krótkiej wzmianki widzimy, jak wielkiem jest zapotrzebowanie wody w miastach i miasteczkach. Wobec tego sprawa zaopatrzenia miast i miasteczek w dobrą wodę do picia w dostatecznej ilości i wogóle sprawa podniesienia stanu wodnego nabiera wielkiej wagi ogólnopństwowej, wysuwa na pierwszy plan działalność Samorządów i Rządu, bo jedynie przy współpracy tych dwóch czynników możemy liczyć na osiągnięcie dodatnich rezultatów w tej sprawie.

Samorzady miejskie w tym względzie powinny:

- 1) zebrać niezwłocznie faktyczne dane o stanie wodnym naszych miast i miasteczek;
- 2) przeprowadzić badania epidemjologiczne co do miejscowości najbardziej zagrożonych lub objętych epidemją z powodu złego stanu wodnego;
- 3) przystąpić natychmiast do wykonania niecierpiących zwłoki ulepszeń w sprawie zaopatrywania w dobrą wodę do picia miast i miasteczek znajdujących się w niepomyślnych warunkach zdrowotnych;
- 4) rozpocząć niezwłocznie prace przedwstępne, zmierzające do polepszenia stanu wodnego w miastach i miasteczkach (projekty wodociągów, większych instalacji wodnych, oraz związanych z nimi urzędów kanalizacyjnych).

Przechodząc teraz do kwestji, jakie są perspektywy rozwiązania sprawy wodnej w kraju, należy zaznaczyć, że różne czynniki, a jest ich wiele: (Min. Robót Publicznych, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Dóbr państwo-

wych, Min. Zdrowia Publicznego i Naczelny Nadzwyczajny Komisarjat do walki z epidemjami), nadzwyczaj nierównomiernie stosują się do sprawy i różnorodnie ją rozwiązują.

Jedni dążą do skoordynowania i normowania rozporządzeń np. Min. Robót Publicznych, tyjących się całej sprawy przepisów budowlano-policyjnych dla wsi, ewentualnie miast, obowiązujących na obszarze b. zaboru rosyjskiego na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dn. 7 lutego 1919 r. (Dziennik Praw № 14 § 176) w których są przewidziane i sprawy studzien, ścieków i t. p. Inni zaś widzą zbawienie w wydawaniu nadzwyczajnych przepisów, nakładających na obywateli i Samorządy takie obowiązki, że trudno sobie wyobrazić by rozporządzenia te były wykonane. Naczelny Nadzwyczajny Komisarjat do walki z epidemjami wydał rozporządzenie w przedmiocie budowy i utrzymania studzien z dn. 25 października 1920 r. (Dziennik Ustaw № 102 § 677), obowiązujące w byłym zaborze rosyjskim i Małopolsce. Rozporządzenie to pozostaje przeważnie na papierze, wnosząc jeszcze większy chaos.

Również „Ustawa budowlana” patrz artykuł 103 § 7c podaje normy odległości dołów kłocalnych od studzien, nie uzgodnione z innymi rozporządzeniami w tym względzie, dalej art 68 nakłada na miasta „obowiązek skanalizowania miast”, art. 69 i następane opiewają, że termin skanalizowania miast, nie posiadających jeszcze kanalizacji określa władza przełożona, biorąc pod uwagę warunki sanitarne i finansowe miasta i t. d. Wobec tego, że o kanalizacji nie można mówić bez przeprowadzenia uprzednio wodociągów, widzimy jak trudne i zarazem niebezpieczne są te projekty.

Ostatnio znów doszła nas wiadomość o wydaniu przez Min. Robót Publicznych „Ustawy Wodnej”, która została już zaakceptowana przez Radę Ministrów i lada dzień wejdzie na porządek obrad Sejmu. Układana w kancelariach Ministerstwa, o ile nam wiadomo, nie była poddana żadnej krytyce sfer miarodajnych, fachowców-techników i lekarzy, a ma w założeniu swem i cele sanitarne. M. R. P. powinno było zawczasu zasięgnąć opinii fachowej, aby się ustawa nie stała po wejściu na forum Sejmu przedmiotem gorących protestów zainteresowanych czynników społecznych i samorządowych.

Ustawa wodna obejmuje 202 paragrafy i 8 części. Część pierwsza (1 — 12) ma tytuł „Stosunki własności wód”. Część druga „Użytkowanie wód”. Część trzecia — „Utrzymanie i regulacja wód płynących i brzegów, oraz ochrona od powodzi”. Część czwarta — „Spółki wodne”. Część piąta — „Wywłaszczenie i ograniczenie praw własności”. Część szósta — „O wykroczeniach i karach”. Część siódma — „Władze i postępowanie”. Część ósma — „Postępowanie przejściowe i końcowe”. Z poszczególnych §§ zwraca uwagę pod względem sanitarnym np. art. 30 „właścicielowi gruntu nie wolno bez zezwolenia władzy wprowadzać lub wpuszczać do ziemi takich materiałów stałych lub cieczy, przez któreby woda podziemna lub wody naziemne ulegały zanieczyszczeniu z cudzą szkodą”. Takie rozwiązanie sprawy usuwania ścieków nie może być wytlómaczone i zaakceptowane z punktu widzenia fachowego, wobec tego, że ustępy, śmietniska i t. d. mogą wpływ swój ujemny rozlatać na miejscowości położone w bardzo wielkiej odległości i t. d. Art. 43 „Do użytkowania wód publicznych

ma pierwszeństwo Państwo, a następnie związki Samorządu i spółki wodne. Z pośród kilku współubiegających się o udzielenie pozwolenia przedsięwzięci, które obok siebie istnieć nie mogą z jakichkolwiek powodów, pierwszeństwo oznacza się według znaczenia przedsięwzięcia dla interesu publicznego, następnie zaś według znaczenia gospodarczego" i inne.

Nie zrozumiałem jest, dlaczego Państwo stoi poza współubiegającymi się o pozwolenie. Nad tą sprawą nie należałoby łatwo przechodzić do porządku dziennego, jak to czyni „Ustawa”.

W sprawie spółek wodnych, przewidzianych ustawą, niesłychaną wprost rzeczą jest utworzenie spółki „bez zgody większości interesowanych” jak to opiewa p. C art. 90.

Dalej art. 129 p. 2 brzmi: „wodociągi, kanały, zakłady i budowle wodne mogą być wbrew woli uprawnionych na koszt nowego przedsięwzięcia przesunięte na inne miejsce, jeżeli to może nastąpić bez zmniejszenia ich sprawności”. Art. 129 w tej formie nie jest do przyjęcia bez wysłuchania motywów jakimi się powodowano przy formułowaniu tego artykułu. Sądzić należy, że urządzenia wodne, tak nieliczne w kraju, nie mogą podlegać tak łatwo przerwaniu i związanym z tem uszkodzeniem.

Cały szereg artykułów następnych wymaga też omówienia specjalnego i w każdym razie dokładnej rewizji. Wobec tego, że w niniejszym referacie nie możemy dokładnie scharakteryzować ducha i treści t. zw. „Ustawy Wodnej” (doręczona referentowi na dwa dni przed zjazdem, dzięki uprzejmości jednego z inżynierów), narazie ograniczam się temi krótkimi wzmiankami.

Prawodawstwo w Polsce tworzy się dość pośpiesznie. Dekrety i ustawy spadają na społeczeństwo w takiej ilości i z taką szybkością, że zwykli obywale z wielką trudnością orientują się we wszystkich obowiązkach, które na nich mocą tych ustaw ciążą.

Sprawa zanieczyszczenia źródeł wody, szczególnie studzien, musi być uzgodniona, jak również i inne przepisy i ustawy winne być podane rewizji, wobec tego, że niektóre przepisy trudne są do wprowadzenia w życie (patrz rozp. N. N. K. w sprawie budowy i utrzymania studzien) inne zaś nie uwzględniają koniecznych postulatów, stawianych przez dobę dzisiejszą.

W sprawach polepszenia stanu wodnego kraju, prócz Samorządów, winny roztoczyć opiekę i organy państwowe. Do władz państwowych powinno należeć opracowanie ogólnego planu zaopatrzenia w wodę osiedli w kraju, w pierwszym rzędzie miast i miasteczek, zorganizowanie Instytutu Higieny Wodnej i wyznaczenie niezbędego funduszu rządowego w celu subsydjowania i wydawania pożyczek na urządzenie, zaopatrujące miasta i miasteczka w wodę. Co najważniejsza, należy poddać rewizji przepisy i ustawy, normujące sprawę wodną w Państwie i uzgodnić je między sobą.

Po wyjaśnieniu znaczenia sprawy zaopatrywania miast i miasteczek w dobrą wodę do picia, obecnego stanu wodnego w Polsce, oraz, jakie są potrzeby w zaopatrywaniu miast i miasteczek w wodę, jak również, jakie przepisy i ustawy normują te sprawy, należy skonkretyzować, jakie zadania Rząd i Samorzady winny postawić sobie, w celu zaopatrzenia ludności w dobrą wodę do picia.

Na zasadzie powyższego zgłaszam na Zjazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych miejskich następujące wnioski.

Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich zważywszy na zły obecny stan wodny kraju, który jest przyczyną powstania i szerzenia się większości chorób zakaźnych wodnych, jako to: duru brzuszego, czerwonki, cholery, i in. z braku dobrej wody do picia, wskutek niedostatecznego utrzymania w czystości mieszkańców, oraz niewłaściwego usuwania odpadków i zanieczyszczeń, a szczególnie nieracjonalnego urządzenia instalacji, zaopatrujących w wodę, uznaje za rzecz niezbędną i konieczną przystąpić niezwłocznie do przeprowadzenia następującego planu podniesienia i sanacji stanu wodnego w Polsce, zarówno przez Samorzady miejskie, jak i przez organy państwowe.

PRZEZ SAMORZĄDY MIEJSKIE.

- 1) Zebrać niezwłocznie faktyczne dane o stanie wodnym naszych miast i miasteczek, upoważniając Związek Miast Polskich do technicznego wykonania tej sprawy;
- 2) wyjaśnić i przeprowadzić badania epidemiologiczne co do miejscowości najbardziej zagrożonych lub objętych epidemią z powodu złego stanu wodnego;
- 3) przystąpić natychmiast do niecierpiących zwłoki ulepszeń w sprawie zaopatrywania miast i miasteczek nie pomyślnych pod względem zdrowotnym, w wodę dobrą do picia;
- 4) rozpocząć niezwłocznie prace przedwstępne, zmierzające do polepszenia stanu wodnego w miastach i miasteczkach.

PRZEZ ORGANY PAŃSTWOWE.

- 1) Opracować niezwłocznie ogólny plan zaopatrzenia w wodę osiedli w Kraju, w pierwszym rzędzie miast i miasteczek;
- 2) zorganizować Instytut Wodny dla wszelkich spraw, związanych z higieną wodną w Kraju;
- 3) wyznaczyć niezbędne fundusze rządowe, celem subsydjonowania i wydawania pożyczek na urządzenia, zaopatrujące miasta i miasteczka w wodę;
- 4) poddać rewizji przepisy i ustawy, normujące sprawy wodne w państwie i uzgodnić je między sobą".

Prof. BUJWID, Pułk. lek.

Stan wodociągów w Polsce.

Z historii naszych miast czerpiemy wiadomości, że wodociągi, aqueducti, istniały już w XVII wieku, a z XIV i XV mamy szereg dokumentów, świadczących o istnieniu wodociągów i kanałów w dawnej Polsce.

Urząd miejski Kazimierza pod Krakowem¹⁾ nakazuje w dn. 20.VII.1579 r. właścicielom domów, przy ulicy Piekarskiej, ażeby każdy przed swoją posiadłością zabrukował ulicę do połowy, wśrodku zaś aby urządzili wspólny ściek do wody. Na pierwsze zabrukowanie miasto daje kamienie, koszty zaś utrzymania i dalszych robót wkłada na mieszczan pominionej ulicy. Dzieje się to w czasie, gdy mieszkańcy Paryża żalą się na straszny stan ulic miasta, na których grzęznąć trzeba w błocie.

W Krakowie kanały odpływowe zakładano pod ziemią, nawet głęboko, pod rzeką. Już w r. 1338 spotykamy umowę prywatną o przeprowadzeniu takiego kanału.

W r. 1533 Zygmunt I ogłasza pozwolenie urządzenia kanału pod korytem Rudawy.

Z Poznania, Lwowa i Wilna mamy również wiadomości o kanałach istniejących wówczas w tych miastach.

W Warszawie w r. 1569 Stanisław Grot i Adam Świetlik zaskarżyli przed urząd miejski Andrzeja Wierczybisa o to, że zatkał kanał, który jakkolwiek przechodził przez jego posiadłość, to jednak z dawien dawna służył do odpływu ścieków. Skarżący sprawę wygrali. Był to kanał prywatny, zapewne prosty ściek z drewnianymi ścianami.

Istniały jednak już wówczas kanały miejskie, jak widać z zarządzenia urzędu miejskiego w roku 1577 dotyczącego zakazu łączenia kloak z kanałem miejskim, przechodzącym przez Krzywe Koło. Obowiązek utrzymania kanałów dotyczył nie tylko mieszczan, lecz też senatorów, duchownych i świeckich, urzędników koronnych i litewskich i t. d. Kanały przeznaczone były do ścieku wód, najczęściej do Wisły; nie wolno było zanieczyszczać ich błotem, śmieciami, ani łączyć ich z kloakami.

O dawnych wodociągach dochowało się więcej wiadomości niż o kanałach.

W r. 1461 Kazimierz Jagiellończyk w przywileju dla Krosna pozwala, by na wzór innych miast Rzplitej, urządzano tam wodociągi. Wodociągi zatem już wówczas nie były nowością w Polsce. Gedroyć przytacza spis 38 miast w których były wodociągi, uważając i ten spis za niepełny. Już w końcu XIII w. Dominikanie przeprowadzili wodę do swoich klasztorów w Krakowie i Poznaniu. W wieku XV mają wodociągi Lwów, Lublin, Krosno, Pilzno, N. Sącz. W pierwszej połowie XVI w. panuje największy ruch koło budowy wodociągów. Później, po tym okresie, ustaje zapał do budowy wodociągów. Czyżby się okazało, że sposób sprowadzania wody lub jej jakość nie odpowiadały wymaganiom?

Godnem jest zaznaczenia, a może i niespodzianką dla niejednego będzie, że do szeregu znawców wodociągowych, którzy się do ich budowy przyczynili, należy Kopernik. Umysł to był wielki i lotny, gdy nie tylko bujał po szerokich przestworzach wszechświata myślą i okiem, lecz też potrafił uprawiać zawód lekarski i przytem w sprowadzaniu wody zdobył taką sławę, iż podanie przypisuje mu budowę wodociągów w licznych miastach prus-

¹⁾ Dr. F. Giedroyć. Z dziejów higieny w dawnej Polsce. Wodociągi i kanały miejskie. Warszawa, 1910.

kich. Dokładniej wiadomo, że Kopernik sprowadził wodę do Franzesburgu po wzgórzach z rzeczki Bande na wieżę wysokości 78 stóp, a stąd na dziedziniec Kapitulny i do mieszkań kanoników.

Wodociągi budowano wówczas najmniej ze względów zdrowotnych. Tylko w aktach Pilzna zaznaczono, że z chwilą budowy wodociągów miasto mieć będzie wygodę i w zdrowiu ochronę, gdyż woda dotychczas czerpana jest zepsutą i, niemal zarazę w sobie mając (pestifera), przyczynia wiele szkody.

W Warszawie sprowadzono wodę z licznych źródeł położonych na płaskowzgórzu Warszawy i w najbliższej okolicy, Wejnert ¹⁾ przytacza, że już w r. 1598 miasto ponosiło wielkie wydatki na utrzymanie wodociągów. Rury drewniane były prowadzone w podwójnej linii od źródeł położonych przy szpitalu, dawniej cmentarzu ewangelickim na ulicy Karmelickiej, przez ulicę Szeroką do rynku Starego Miasta, gdzie się znajdowały zbiorniki, studniami zwykle nazywane. W Warszawie istnieje różnica z innymi miastami co do sposobu zaopatrzenia mieszkańców w wodę. Wszędzie prowadzono wodę rurami do domów prywatnych, browarów, łaźni — tutaj mamy wyłącznie studnie publiczne. Do wyjątków należy zaliczyć Zamek Królewski z własną siecią rur oraz pałac Kazimierzowski.

Zamek miał oddzielne rury i zbiornik w ogrodzie. W r. 1704 Szwedzi, opanowawszy Warszawę, bronić się musieli w Zamku przed wojskiem Saskim. Wówczas wodę, która do zamku i miasta rurami chodziła w dn. 31 sierpnia odjęto miastu. Szwedzi wodę do Zamku musieli w beczkach dowozić. Jeszcze w r. 1853 przy budowie kolumny Zygmunta znaleziono w głębi ziemi rury wodociągowe prowadzące do Zamku. Były one sosnowe spajane w otworach rurami żelaznemi.

Tyle o wodociągach w dawnej Polsce.

A teraz przejdźmy do naszych czasów. Pod wpływem badań lekarzy angielskich stwierdzonem zostało, że cholera przenoszona bywa przez wodę studni źle zbudowanych, gdy do studni dostają się ścieki, zawierające wypróżnienia chorych na cholereę. Zaznaczyć należy, że nastąpiło to w r. 1854, a zatem prawie 30 lat wcześniej niż odkrycie zarazka cholery przez Kocha. Już wówczas zaczęto się starać o zabezpieczenie wody od dostawania się do niej ścieków domowych. Długo jednak trzeba było czekać na zaprowadzenie wodociągów wolnych od zarazków tyfusu i cholery. Przecież jeszcze w r. 1892 cholera zabrała w Hamburgu 8,000 ofiar. Jeszcze przed 1910 r. miasta amerykańskie Pittsburg i Allegany miały śmiertelność z tyfusu brzuszkiego najwyższą ze znanych, bo dochodzącą do 150 osób na 100,000.

I tu trzeba ze słuszną dumą stwierdzić, że w miastach stołecznych polskich — naprzd w Warszawie w 1887 a potem w Krakowie w 1897 ²⁾ śmiertelność z tyfusu w Warszawie wynosząca w 1885—104 na 100,000 ludności w r. 1887 spadła odrazu na 17, czyli przeszło 6-krotnie. Śmiertelność ogólna spadła w tymże czasie z 33.55 na 19.27 na 1000 ludności, co stanowi

¹⁾ Starożytności Warszawskie T. IV. S. 401.

²⁾ Jak również i Poznań — posiadły urządzenia wodociągowe.

oszczędność życia ludzkiego prawie 11,000 rocznie, przyjmując ludność Warszawy na 800,000.

Gdy dotąd jeszcze wiele miast europejskich i amerykańskich nie posiada urządzeń filtrowych — Warszawa ma je już od lat 35.

Wodociąg krakowski czerpie wodę gruntową, gdy wodociąg wślany pobiera wodę z Wisły.

Długie były spory do dziś niezalutwione, jaką wodę do wodociągów pobierać należy. Jedni byli za wodociągami czerpiącymi wodę rzeczną, gdyż te zawsze mają dostateczną ilość wody, dającej się oczyścić za pomocą filtrów piaskowych czy t. zw. angielskich o powolnej filtracji. Inni znów higieniści i technicy byli za wodą gruntową, czy wgłębną jako wodą z natury wolną od zarazków, gdy woda rzeczna musi być od nich przed użyciem uwolnioną. Wodociągi pierwszego rodzaju powstać mogły tam tylko, gdzie znajdowała się w bliskości rzeka, lub większe otwarte zbiorniki (jeziora), drugie budowane były na terenach płaskich, z których wody opadowe zbierają się w kierunku rzeki, lub większego otwartego zbiornika. W Krakowie wzięto wodę gruntową, z pobrzeża Wisły, wodę, która jest czerpaną za pomocą szeregu studzien należycie zabezpieczonych od dopływów zewnętrznych. We Lwowie pobudowano wodociąg w bliskości jeziora Gródeckiego; woda w obu razach była pod każdym względem odpowiednią i z początku obfita. Po dłuższym jednak działaniu wodociągu pokazało się, że ilość studzien musi być stopniowo powiększana tak, iż w końcu i tu i tam zbrakło terenu do budowy nowych studzien. Woda z początku obfita w studniach z biegiem czasu stawała się coraz bardziej skąpą ilościowo, zwłaszcza zaś w latach suchych niejednokrotnie wody brakło.

W niektórych miastach próbowano otrzymać wodę z głębszych warstw gruntu. W Poznaniu jednak otrzymano wodę tak silnie obfitującą w substancję huminowe, że woda była koloru herbaty: dzięki szczęśliwie powziętej myśli, zmieszania tej wody z poprzednio pobieraną wodą żelazistą, otrzymano osadzenie się jednocześnie żelaza i substancji huminowych.

Nie wszędzie jednak udało się sprawę oczyszczenia załatwić w tak prosty sposób. Niedługo przedtem we Wrocławiu przy pogłębianiu studzien z wodą gruntową otrzymano wodę, zawierającą tak znaczną ilość manganu, że trzeba było pomyśleć o osobnych sposobach pozbycia się tej nie milej domieszki.

W każdym razie po dłuższym czasie działania wodociągów rzecznych i gruntowych, pokazało się, że woda gruntowa bardziej zawodzi, zwłaszcza tam, gdzie ją się pobiera z warstw bardziej powierzchniowych, nie sięgających głębiej niż kilkanaście metrów.

Wody gruntowe są wprawdzie od zarazków wolne, ale jak widzimy, nie są pewne co do ilości i często mają nieprzyjemne domieszki, których pozbycie się wymaga pewnych zabiegów technicznych.

Nie jest moją rzeczą dzisiaj przedstawiać różne sposoby oczyszczania wody, ani omawiać ich zalety i braki. Z dotąd stosowanych wymienić należy: filtrowanie za pomocą filtrów angielskich, filtrowanie za pomocą filtrów amerykańskich (pod zwiększonym ciśnieniem) często połączone z osadzaniem lub chlorowaniem, filtrowanie biologiczne za pomocą t. zw. fil-

trów kaskadowych (system Puech-Chabal'a) odżelezianie i odmanganowanie wody gruntowej, tudzież pozbawianie jej nadmiaru substancji huminowych, wreszcie oczyszczanie za pomocą ozonu i promieni pozafioletowych. Chlorowanie rozpowszechniło się w Ameryce.

Każdy z tych sposobów musi lub może być stosowany tam, gdzie tego wymaga higiena i technika przy uwzględnianiu kosztów budowy i prowadzenia.

Zadaniem mojem dzisiejszem jest wskazać, że w Polsce dotąd mamy wodociągów za mało, a i te, które są, w znacznej części przestają zadowalniać potrzeby mieszkańców. Stan sanitarny naszego kraju bardzo na tem cierpi i należy jaknajprędzej o usunięciu braków pomyśleć. Bez wodociągów staje się niemożliwym zaprowadzenie kanalizacji, a co zatem idzie, nie może być mowy o gruntownej asanacji.

Dzięki uprzejmości Dyrektora Wodociągowego biura w Krakowie, pana Jaszczurowskiego, uzyskałem spis wodociągów na ziemiach wchodzących dzisiaj w skład Państwa Polskiego.

Uderza odrazu tutaj przewaga higienicznej kultury zaboru pruskiego. W Poznaniu i na Śląsku jest według tego spisu miast i miejscowości zaopatrzonych w wodociągi 36. (Według prywatnych informacji ma być ich daleko więcej). Śląsk Cieszyński liczy 1 wodociąg w Cieszynie, Małopolska—9, zaś cała Kongresówka 5 zaledwie miast, mających wodociągi.

Oto spis alfabetyczny miast i wodociągów według dzielnic: W Poznaniu i na G. Śląsku: Buk, Chełmno, Działdowo, Gniezno, Grudziądz, Gniezno, Inowrocław, Jarocin, Katowice, Kępno, Koźmin, Krotoszyn, Leszno, Łabiszyn, Łobienia, Mogilno, Mroczka, Mysłowice, Nowe, Nowy Tomysł, Oliwa, Ostrowo, Odolanów, Pleszew, Pszczyna, Podgórz, Poznań, Rybnik, Śrem, Środa, Stuchno, Toruń, Tarnowiec, Wołczyn, Wolsztyn, Żnin.

W Małopolsce: Biała, Bielsk, Czortków, Kraków, Lwów, Tarnów, Nowy Sącz, Zakopane, Krynica.

W Kongresówce: Warszawa, Płock, Lublin, Olkusz, Modlin, (twierdza).

Zaznaczyć należy, że największe miasta nasze jak: Warszawa, Kraków, Lwów mają już obecnie brak wody, który się może odbić na stanie sanitarnym tych miast. W Warszawie nie wystarczają maszynowe urządzenia, skutkiem czego brakuje stale wody w ostatnich dwóch latach na górnych piętrach domów. W Krakowie z powodu niemożności rozszerzenia terenu wodonośnego wykonano sztuczne nawodnienie terenu naokoło studzien wodą z Wisły. W ten sposób pomnożono wodę ale nie do ilości potrzebnej mieszkańcom, tak iż codziennie na kilka godzin w ciągu dnia i na całą noc do rana wodociąg zostaje zamknięty dla mieszkańców.

Jakie wynikają z tego względu braki na choroby zakaźne, jak cierpią na tem chorzy w szpitalach, jak się to odbija na czystości operacji, o tem wiedzą dobrze lekarze.

Ale zachodzi tu gorsza sprawa, groźna dla zdrowia mieszkańców, gdyż z jej powodu może powstać zakażenie sieci rur wodociągowych zarazkiem duru brzuszego, paradurów i innych zarazków rozchodzących się drogą wodną.

Chcę mówić o wpływie ujemnego ciśnienia, powstającego w rurach wodociągowych skutkiem braku wody i zamykania sieci wodociągowej.

Podczas tej fazy ujemnego ciśnienia, zarazki z zewnątrz, np. z ulic, źle domkniętych zbiorników klozetowych, a nawet i przez pośrednictwo zanieczyszczonych z zewnątrz kranów domowych mogą przedostać się do sieci i zanieczyścić lub zakazić wodę.

Przed niedawnym czasem znalazłem w wodzie krakowskiej wodociągowej zanieczyszczenie bakterjami kałowymi. Miano *b. coli* było wysokie, gdyż wynosiło 1 c. sześć. Od *b. coli* do *B. typhi* jeden tylko krok i lada chwila możemy mieć w Krakowie epidemję duru pochodzenia wodociągowego.

To samo stać się może we Lwowie, gdzie wodociągi podczas ruskiej inwazji zostały mocno uszkodzone, a studnie gruntowe, o ile mi wiadomo, nie wystarczają.

Jakie byłyby środki zaradcze na te ważne braki higieniczne?

W Warszawie, gdzie mamy wodociąg, zaopatrywany przez wodę z rzeki, jest to głównie sprawa maszyn i powiększenia filtrów. Z biegiem czasu pokaże się potrzeba zapewne też i powiększenia rurociągu. I tutaj zdaniem mojem znajdzie się wyjście bez powiększenia stacji filtrów, budując wodociąg rzeczny do polewania ulic, do czego nie trzeba przecież tej kosztownej filtrowanej wody. Przypuszczam, że kalkulacja w tym kierunku przeprowadzona wykaże, iż wodociąg do polewania da się wobec uniknięcia filtrowania wody i dalszego rozszerzania filtrów łatwo zamortyzować, z chwilą, gdy zajdzie konieczność powiększenia rurociągu.

W Krakowie, gdzie niema filtrów, ale studnie z wodą gruntową już się wyczerpują, trzeba pomyśleć o nowem źródle wody. Na razie usunięto brak wody wzorem miast nadreńskich, przez wyżej wspomniane nawodnienie terenu koło studzien wodą wiślaną.

Sposobowi temu nie można nic zarzucić, jeżeli tylko zabezpieczy się dostatecznie grubość warstwy filtrującej wodę z rzeki.

W przyszłości Kraków projektuje przeniesienie czerpania wody na prawą stronę Wisły, gdzie jest teren obfitujący w wodę, wprawdzie nieco żelazistą, tak, iż trzeba będzie urządzić odżelezianie.

Zanim nastąpią te uzupełnienia w Warszawie, Krakowie, Lwowie i w innych miastach, sytuacja nie jest mi bliżej znaną — należy przede-wszystkiem pamiętać o jednym źródle zaoszczędzenia wody.

Uszczelnienia kranów domowych, urządzeń klozetowych i in., zwłaszcza w budynkach publicznych i wojskowych są w znacznej części zepsute i przepuszczają ogromną ilość wody, która idzie na marne.

Zarządy wodociągowe w Warszawie i Krakowie obliczyły, że ilość wody, która się w ten sposób marnuje, wynosi 18—20—25% całej wody, jaką wodociągi miastom dostarczają.

Jeżeli zatem władze miejskie i mieszkańcy domów nie będą w tej mierze wzajemnie sobie pomagali, to będzie się musiało dla pokrycia straty płacić conajmniej 25% wyższy podatek za zmarnowaną wodę.

Kończąc te ogólne uwagi o brakach naszych wodociągów, potrzebie budowania nowych i rekonstruowania, względnie rozszerzania dawniejszych, nie widzę innego sposobu, jak utworzenie towarzystwa lub kilku towarzystw dla budowy i eksploatacji wodociągów, które byłyby dostatecznie finansowo silne, ażeby sprawę wszystkich wodociągów w Polsce mogły

ująć w ręce i w ten sposób postawić tą całą ważną sprawę higieniczną na drodze racjonalnej. Muszą tu współdziałać kapitały krajowe i zagraniczne, a będzie pewność, że budowa wodociągów i kanałów stale postępować będzie ku lepszemu. Inicjatywę winno wziąć w ręce jakieś towarzystwo prywatne, uzyskać pomoc rządu i wejść w kontakt z czynnikami autonomicznymi.

W tej myśli stawiam odpowiedni wniosek.

Mogłaby również w tym celu powstać kooperatywa większej ilości miast, zwłaszcza przemysłowych, posiadających fabryki rur i huty żelazne. Miasta górnośląskie mogłyby tę sprawę zapoczątkować, gdyż posiadają do tego najwięcej warunków.

Inż. S. WENDROWSKI.

O sposobach oczyszczania wody do picia.

Ostatnie 10 lat były ciężką próbą dla wielu wodociągów miejskich, które korzystały z wody wglębnej. Długotrwałe susze, które nawiedziły Europę Środkową w tym czasie, tu i owdzie wytworzyły takie warunki, które nie były przewidziane przez projektujących wodociągi, pomimo, że sam projekt uwzględniał wyniki obserwacji i pomiarów dość żmudnych i kosztownych.

Szereg miast europejskich, Wrocław, Poznań, Kraków, Frankfurt, znalazły się w warunkach, z których narazie nie było znośnego wyjścia.

Potwierdziła się niedostateczna pewność wód wglębnych tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym; tym silniej wykazała się przewaga tych wodociągów, które korzystały z wody powierzchniowej, do picia niezdatnej bez uprzedniego oczyszczenia, o zmiennej, nieraz niedogodnej temperaturze, lecz zato pewnej pod względem ilościowym.

Większa pewność tych ostatnich wodociągów polega na uwzględnianiu obserwacji nieraz setek lat, z drugiej strony na tem, że obszar, zasilający odnośnie wodozbiory, jest zwykle 100 do 1,000 razy większy, aniżeli obszary, zasilające prądy podziemne, dzięki czemu, czerpana ilość wody dla celów wodociągów z wodozbioru powierzchniowego, stanowi bardzo drobny ułamek prądu wodnego, zasilającego ten wodozbiór, nawet w najgorszym razie. Stąd duża pewność pod względem ilościowym wodociągów, zasilanych wodą powierzchniową.

W tych warunkach wodozbiory otwarte w dużym stopniu odzyskują to znaczenie dla wodociągów miast, szczególnie dużych, jakie posiadały dawniej, z drugiej strony nabierają tym większego znaczenia metody oczyszczania wód, które bezpośrednio nie są zdatne do picia.

Najdawniejszą z tych metod jest filtracja piaskowa t. z. pozwolna, wprowadzona w r. 1839 w Anglii przez J. Simpsona dla wodociągu „Chelsea” w Londynie. Metoda ta polega na przepuszczaniu wody przez sztucznie ułożoną warstwę piasku z szybkością nie przekraczającą 100 mm. na godzinę, przyczem na powierzchni piasku tworzy się warstwa

więcej zamulona t. zw. błonka, która odgrywa główną rolę w samym procesie filtracji.

Błonka ta, jako najbardziej nieprzenikliwa część warstwy filtracyjnej, zatrzymuje największą część tak zanieczyszczeń nieorganicznych, jak i organicznych, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że i pozostała część warstwy filtracyjnej, a nawet podłoże piaskowe przyjmują pewien udział w samym procesie filtracji.

Wysokość słupa wody, potrzebnego do przetłoczenia wody przez warstwę filtracyjną, nie przekracza zwykle 100 cm.

Gdy ciśnienie filtracyjne dochodzi do powyższej liczby, filtr uważa się za wyczerpany i winien być odnowiony.

Dla odnowienia wystarcza zwykle ostrożne zdjęcie górnej warstwy zabrudzonego piasku grubości ok. 1.5 cm. Zdjęcie to, nazywane oczyszczeniem filtra, wykonywane jest przez wyszkolonych robotników za pomocą specjalnych płaskich łopat.

Zabrudzony piasek usuwa się z filtru, powierzchnia pozostała zostaje wygładzana i ubijana — i filtr do nowego działania jest gotów.

Okres nieprzerwanego działania filtra trwa od 10 dni do paru miesięcy.

Gdy warstwa filtracyjna po kilkunastu kolejnych oczyszczeniach zmniejszy się do 40 cm., filtr staje się niepewnym w działaniu i warstwa filtracyjna winna być pogrubiona do conajmniej 90 cm.

Powyższe filtry przy należytej eksploatacji dają w normalnych warunkach produkt zupełnie zdalny do picia i nie wymagający dalszej obróbki.

W tych jednakże wypadkach, gdy woda rzeczna zawiera bardzo drobne ilaste zawiesiny, co bywa dla Wisły w czasie przyborów, zawiesiny te przedostają się do filtrowanej wody i nadają jej odcień żółtawy, który po ukończeniu przyboru rzeki szybko ginie.

Pierwotnie mniemano, że filtry angielskie są zupełnie nieprzenikliwe dla bakterji, że zawarte nieraz w wodzie filtrowanej bakterje pochodzenie swe zawdzięczają dalszym warstwom filtra, są z nich wymywane prądem wody i że bakterje właściwe t. j. wody rzecznej zatrzymane są w górnych warstwach piasku.

Przypuszczenie to, jak pokazały doświadczenia Fränkel'a, Pielke'go i innych, okazało się niezupełnie słusznem, gdyż wielokrotnie stwierdzono istnienie w wodzie filtrowanej bakterji pochodzenia rzeczno-obok bakterji pochodzenia z dolnych warstw filtra. Jakkolwiek ilość bakterji, wykazana w wodzie filtrowanej ma znaczenie względne, jednakże prawie ogólnie przyjętą jest zasada, postawiona przez Roberta Krebs, że o ile ilość bakterji wody filtrowanej nie przekracza 100 w cm^3 , woda taka uważa się za zdalną do picia, gdyż stwierdzono, że miasta zachodnie, które trzymały się zasady powyższej, były wolne od epidemji cholery i tyfusu.

Późniejsza statystyka wykazała, że w miastach, posiadających filtry piaskowe powolne, panuje taka sama śmiertelność od tyfusu brzuszno (4.4 na 100000), jaka zapanowała w tych miastach, które korzystały z wody zupełnie wolnej od bakterji (3.6 na 100000).

Wobec dość długiego okresu działania bez przerw filtra angielskiego i wobec bardzo powolnych zmian, zachodzących w samym procesie filtro-

wania tego typu filtrów, jest zawsze dość czasu do uwzględnienia wyników badań bakterjologicznych, które np. w Warszawie dokonywane są codzień w każdym filtrze z liczby 30.

Jeżeli przyjąć pod uwagę jeszcze i okoliczność, że sam proces oczyszczania filtra wyżej wymienionego typu nie jest połączony ze zmianą całej warstwy filtracyjnej, a tylko górnej warstewki, i że na początku działania po oczyszczeniu w filtrze już dojrzałym udział całej warstwy w filtracji występuje bardzo wyraźnie, jest zrozumiałym, że filtry angielskie są uważane dość powszechnie za bardziej pewne w działaniu, niż inne filtry i produkt ich za niewymagający dalszego traktowania.

Effekt bakterjologiczny filtrów angielskich przekracza normalnie 99%, czyli prawie 1 procent przedostaje się do wody filtrowanej, jest więc koniecznością w tych wypadkach, gdy woda rzeczna jest więcej zanieczyszczona, zastosowanie przedwstępne pewnych metod, które sam proces filtracji ułatwiają, dostarczając filtrom wodę już w pewnej części oczyszczoną tak pod względem mechanicznym jak i bakterjologicznym.

Do metod tych należy przedewszystkiem zastosowanie basenów osadowych. Są dwa typy urządzeń osadowych.

W jednym z nich basen po zapelnieniu wodą, przeznaczoną do oczyszczenia, zamyka się od strony dopływu i odpływu, woda pozostaje jakiś czas w spoczynku, po czym zostaje skierowaną do filtru z najbardziej oczyszczonej górnej warstwy — jest to basen osadowy o działaniu przerywanem. W drugim zaś typie woda stale przepływa przez basen z małą szybkością od 1 do 20 mm. na sekundę, co się osiąga za pomocą urządzeń regulacyjnych — jest to basen osadowy o działaniu stałym.

Drugi typ jest częściej stosowany.

W basenach osadowych m. Warszawy zatrzymuje się około 75% zawiesin oraz około 25% bakterji. Proces opadania mętów na dno basenów osadowych daje się znacznie przyspieszyć i zwiększyć przez uprzednie dodanie do wody pewnych domieszek chemicznych, dzięki którym najdrobniejsze zawiesiny o wadze gatunkowej, zbliżonej do wagi wody, ulegają pewnemu skupieniu, tworząc bardziej zbite ciała, prędzej opadające na dno basenów.

Najczęściej stosowanymi domieszkami są sole żelaza, nadmanganian potasowy w stosunku 1 — 2 gr. na 1m.³ wody przy 2-godzinnem przebywaniu w osadniku, oraz siarczan glinu w stosunku 10 — 60 gr. na 1 m.³ przy przebywaniu w basenach od 8 do 10 godzin.

Tak rodzaj domieszki, jej ilość, jak i czas działania w basenach odpowiednich zależy od własności wody, podlegającej oczyszczeniu.

W tych wypadkach, gdzie proces osadowy oddzielnie, lub z dodaniem chemicznych domieszek, okazuje się niedostatecznym, stosowana jest z powodzeniem filtracja wstępna, która odbywa się w rozmaity sposób.

W Europie środkowej filtracja wstępna najczęściej się odbywa za pomocą filtrów gruboziarnistych o dużej szybkości wody. Konstrukcja tych filtrów przypomina filtry angielskie. Ponad drenażowymi przewodami ułożony bywa żwir bardzo gruby, nad tem drobniejszy, nad tem zaś gruboziarnisty piasek o wielkości ziarek 1 — 3 mm. Szybkość filtracji wynosi

od 2 do 3 metrów na godzinę (w angielskich filtrach 100 mm. na godzinę). Oczyszczanie filtra skutecznia się co 1 — 2 dni przez wtłaczanie powietrza z dołu w ilości 5 — 10 litrów na 1 m.² powierzchni filtracyjnej przy jednoczesnym przepuszczeniu przez warstwę filtracyjną wody również z dołu. Czas potrzebny na oczyszczenie wynosi od 20 do 30 minut.

W urządzonych w ten sposób filtrach wstępnych zatrzymuje się około 80% zawiesin mechanicznych oraz około 50% bakterji, dzięki czemu okres nieprzerwanego działania filtra angielskiego staje się znacznie dłuższym i szybkość filtracji może być bez obawy znacznie zwiększona.

Do filtrów wstępnych należy również filtr systemu *Puech-Chebal'a*, tem się wyróżniający od innych, że z procesem filtracji łączy dostateczne kilkakrotne przewietrzanie wody oraz zapewnia dogodny sposób usuwania szlamu z samych filtrów.

System *Puech-Chebal'a* polega na kaskadowem ugrupowaniu filtrów w ten sposób, że najwyżej jest położony filtr ze żwiru o ziarnach 20 mm., poniżej 3 filtry również żwirowe, przyczem ostatni o ziarnach 4 mm., niżej filtr wstępny piaskowy o ziarnach 2 — 4 mm., wreszcie najniżej filtr angielski z piasku drobnego o ziarnach poniżej 2 mm. Powierzchnie filtrów kaskadowych, urządzonych w Magdeburgu wynoszą: 160 m.², 280, 512, 1176, 4000 i 15230, przy dobowej wydajności całego urządzenia 32000 m.³. Dzięki działaniu tlenu powietrza, który ma dostęp do wody przez każdy z małych wodospadów, woda jest pozbawiona zupełnie, lub prawie zupełnie tego nieprzyjemnego zapachu i smaku, który się daje odczuć w wodzie rzeki Elby, szczególnie w czasie kampanji cukrowej.

Wogóle odnośnie filtrów wstępnych nie można ustalić jakichś reguł ogólnych, któreby dawały możność naprzód przewidywać liczbowy ich wpływ. Większa lub mniejsza wartość tych filtrów wykazuje się najlepiej w każdym oddzielnym wypadku przez osiągniętą wydajność filtra drobnociarnistego lub angielskiego.

Filtry angielskie od czasu ich zastosowania prawie całkowicie zapanowały w dziedzinie filtracji w Anglii i Niemczech. I słusznie, gdyż dzięki tym filtrom ludność tych państw korzystała z wody w zupełności do picia zdanej.

Lecz te same filtry w warunkach odmiennych innych krajów dawały wyniki niezupełnie zadawalniające. W Ameryce np. nie były one w stanie usunąć z wody rzecznej drobnego iłu gliniastego, stanowiącego zwykłą składaną część wody rzek amerykańskich.

W Holandji filtry te nie usuwały lekkiego, szarego zabarwienia wody surowej.

W tych warunkach powstawały inne metody filtracji, z których każda na swój sposób odpowiada swemu przeznaczeniu.

Pierwsze miejsce zajmują powstałe na gruncie amerykańskim filtry t. zw. szybkobieżne. Wprowadzenie ich zawdzięczać należy potrzebom przemysłu, który potrzebował znacznych ilości wody, wolnej od mętów, lecz nie miał ani dość czasu, ani dość miejsca do zdobycia potrzebnej wody w sposób, praktykowany na kontynencie.

Wśród różnych typów filtrów szybkobieżnych, system Jencll'a okazał się najbardziej rozpowszechniony. Działa jak następuje.

Dla usunięcia mętów gliniastych do wody surowej dodaje się siarczan glinu w takiej ilości, że przy sześciogodzinnem przebywaniu w basenie osadowym wydziela się znaczna część zawiesin gliniastych. Potem woda sklarowana jest skierowywana do okrągłych zbiorników, żelaznych lub cementowych, o średnicy 3 i więcej metrów, wypełnionych ostrokanciastym piaskiem o jednakowej wielkości ziaren. W tych zbiornikach woda, zawierająca jeszcze produkty uprzedniej chemicznej reakcji, przechodzi przez piasek zgóry ku dołowi, pozostawiając tak na powierzchni piasku, jak i w samym piasku resztkę zawiesin oraz bakterji. Ponieważ filtracja ta odbywa się ze znaczną szybkością przepływu wody przez piasek (4 — 5 metrów na godzinę), filtr szybko ulega zatkaniu, pomimo zastosowania dużego ciśnienia filtracyjnego, dochodzącego w końcu okresu roboczego do 3 metrów. Przemywanie filtru odbywa się w 12—24 godzin za pomocą prądu z dołu wody czystej pod dużym ciśnieniem przy jednoczesnym poruszaniu warstwy piaskowej przez pewną ilość żelaznych mieszadeł. W ciągu 10—20 minut dopływająca góra woda, początkowo bardzo zaszlamiona, staje się z powrotem przezroczystą. Wtedy kierunek ruchu ulega przedstawieniu i proces filtracji rozpoczyna się na nowo. W ciągu 15—30 minut woda filtrowana potem zawiera jeszcze znaczną ilość bakterji i zwykle bywa spuszczaną do kanału, lub kierowaną po raz drugi na filtr. Na proces przemycania filtra traci się zwykle około 4% wody filtrowanej.

Powyższe filtry zajmują bardzo mało miejsca, przez przykrycie dachem dają się z łatwością zabezpieczyć od zamarzania, i są w stanie dostarczyć wodę zupełnie zdatną do picia, nie ustępując filtrom angielskim.

Szczególnie zaś nadają się one do wód silnie zanieczyszczonych ilastymi ciałkami, które szybko zatykają warstwę filtracyjną filtra angielskiego, oraz takich wód, które zawierają niezmiernie drobne części gliniaste, przenikające przez całą warstwę filtra angielskiego.

Tym dogodnym stronom stosowania filtrów pośpiesznych przeciwstawia się większy koszt, zresztą nie o wiele, eksploatacji oraz trudność, wynikająca z potrzeby dodawania zmiennych dóz siarczanu glinu w zależności od zmiennych własności wody rzecznej.

Jak wiadomo, za pomocą tej lub innej filtracji można osiągnąć poważne zmniejszenie ilości bakterji, zawartych w wodzie surowej, jednakże część ich przedostaje się do wody filtrowanej.

W tych zaś wypadkach, gdzie chodzi o zatrzymanie lub unieszkodliwienie wszystkich bakterji, stosuje się sterylizacja wody.

Ponieważ metoda sterylizacji wody zapomocą chloru, znajdująca największe zastosowanie za oceanem, będzie przedmiotem następnego referatu dr. Trzebińskiego, przejść mi wypada do opisu sterylizacji zapomocą o z o n u i promieni pozafioletowych.

Ozonizacja wody przechodziła długie koleje w swoim rozwoju, zanim osiągnęła obecną swoją doskonałość techniczną i zdrowotną.

Zasada jest następująca.

Ozon, znajdujący się zwykle w atmosferze w minimalnych ilościach ok. 2 mg. na 100 m.³ powietrza, wytwarza się w sposób fabryczny w ilościach do 5 gr. i więcej na 1 m.³ powietrza.

W sposobie Siemensa, uważanym za pierwowzór dla innych systemów, kondensator, przez który przechodzą wyładowania prądu zmiennego, jest utworzony przez cylinder aluminiowy, jako jeden biegun, oraz otaczający go cylinder szklany, jako drugi biegun.

Ciche wyładowania prądu zmiennego o wysokim napięciu np. 10,000 volt przenikają wąską przestrzeń pomiędzy wyżej wspomnianymi cylindrami, przez którą jest przetłaczane suche powietrze.

W tych warunkach tlen ostatniego w znacznej części przechodzi w ozon (O₃) i wydziela się lekkie, niebieskawe światło.

Przewodniki o wysokim napięciu są w ten sposób doprowadzone, że są całkiem niedostępne dla obsługi.

Wytworzony ozon następnie doprowadza się do wody, z którą musi być dobrze przemieszany.

Osiąga się to w tak zwanych wieżach sterylizacyjnych w systemie Friese-Tyndall'a.

Są to rury pionowe o średnicy 0,5 — 1,5 metrów i wysokości 5 — 10 metrów, które są poprzedzielane w pewnych odstępach dziurkowanymi płytami celuloidowymi.

Woda wraz z ozonem doprowadzane są do tych wież z dołu i tu zaraz ulegają silnemu przemieszaniu dzięki urządzeniu specjalnych dysz. Otwory zaś płyt przegradzających zmuszają wodę i ozon do parokrotnego bliskiego zetknięcia się.

Tak ilość wody, jak i ozonu, oraz czas zetknięcia się ich, mogą być ściśle regulowane.

W tych warunkach zabijający wpływ ozonu na bakterje jest zapewniony. Dalej ozonizowana woda odpływa górną, pozostałe zaś powietrze z resztą wolnego czasu jest wyciągane za pomocą pomp, łączy się z powietrzem świeżym, wysusza się i z powrotem podlega nasyceniu ozonem.

Na 1 m³ wody potrzeba do całkowitej ozonizacji 1—2 gr. ozonu.

Temperatura wody na przebieg ozonizacji wpływu nie wywiera. Niezbędnym warunkiem sterylizacji zapomocą ozonu jest zato przezroczystość wody i brak mętów, co się daje osiągnąć zapomocą filtracji.

W ostatnich czasach głośną się stała metoda sterylizacji wody zapomocą promieni pozafioletowych, jakkolwiek dotychczas nigdzie nie zastosowana na szerszą skalę.

Metoda ta przedstawia się w sposób następujący.

W wolnej od powietrza rurze bieguny dodatni i ujemny prądu stałego pograżone są w rtęci, która przy pewnym pochyleniu rurki wylewa się w postaci nitki rtęciowej od bieguna dodatniego do ujemnego i wytwarza w ten sposób połączenie elektryczne wewnątrz rurki pomiędzy biegunami. Dzięki temu przechodzi wewnątrz rurki prąd elektryczny i rtęć paruje, powstaje zaś pary rtęci same wystarczają do utrzymania dalszego prądu.

Pary te wydzielają silne niebieskie światło, będące silnym źródłem promieni pozafioletowych.

Rurki te przygotowują z kwarcu, gdyż szkło dla promieni, o których mowa, jest nieprzenikliwe.

Rurki te, będące lampami rtęciowymi, ustawia się w ten sposób, że znajdują się one albo bezpośrednio nad wodą, podlegającą sterylizacji i zmuszoną zapomocą przegródek do kilkukrotnego zbliżania się do lampy, albo też lampa taka w ochronnym płaszczu, również z kwarcu, pogrąża się w wodę i w ten sposób wszystkie cząsteczki wody znajdują się pod działaniem wytwarzanych promieni.

Intensywność samego działania zależy od odległości lampy od cząsteczek wody, od natężenia prądu i od własności samej wody. Niezbędnym warunkiem jest, jak i przy ozonizacji, przezroczystość wody.

Trudności techniczne tego sposobu sterylizacji wynikają prócz tego i głównie z niedostatecznej trwałości lamp kwarcowych, których częsta wymiana pociąga za sobą znaczne koszty.

W zakończeniu nadmieniam, że referat powyższy, poruszający w krótkich słowach zagadnienia bardzo skomplikowane, nie może pretendować do żadnej siły argumentacyjnej w tym lub innym kierunku, wobec czego żadnych wniosków stawiać nie mogę.

Dr. St. TRZEBIŃSKI.

O chlorowaniu wody.

Przed wojną wszechświatową chlorowanie wody stosowano na wielką skalę przeważnie tylko w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, gdzie jeszcze w 1914 r. 110 miast używało odnośnych metod, jako jedyne albo pomocniczego sposobu odkażania wody do picia w ilości ogólnej 7,5 milionów m³ dziennie. W 1918 r. ilość ta wzrosła do cyfry 11,25 m³.

W Europie natomiast czyniono to raczej przygodnie, jak np. w Paryżu w 1904 r., następnie w 1911 i w Rosji (Dzierżgowski). Dopiero wojna światowa, podczas której wypadło nieraz dostarczać znacznej ilości dobrej wody do picia dla wojska w miejscowościach, nie posiadających kosztownych instalacji wodociągowych i filtracyjnych, zapewniła szerokie zastosowanie tej metodzie we wszystkich armjach, podczas gdy względy oszczędnościowe wpłynęły na jej rozpowszechnienie w miastach. Tak np. w Londynie w 1916 r. osiągnięto przy częściowym tylko zastosowaniu chlorowania oszczędność 100,000 funtów w Sheffield, na odnośne instalacje wydano tylko 350,000 f. zamiast 3,000,000 potrzebnych na urządzenia filtracyjne. Jeszcze poprzednio, bo w r. 1915, otrzymało miasto Aberdeen od parlamentu pozwolenie na zaopatrywanie mieszkańców w wodę chlorowaną, potem Rotherdam, Cardiff i inne miasta, a obecnie Ang. Min. Zdrowia wydało cyrkularz w tej sprawie z załącznikiem, opisującym dokładnie technikę chlorowania według rozmaitych metod. Powyższy sposób dezynfekcji

wania wody przyjął też Paryż, a w Rosji Komisarjat ochrony Zdrowia wydał w Moskwie 1920 r. specjalne dziełko (Kak ułuszczat' pitjewuju wodu), z wyszczególnieniem metod i rysunkami potrzebnych ku temu przyrządów.

Ogólne zasady.

Czynnikiem, działającym przy stosowaniu wszystkich metod chlorowania jest wolny chlor, który jednak dla wywarcia pożądanego skutku t. j. unieszkodliwienia chorobotwórczych zarazków, potrzebuje pewnych warunków.

1) Naprzód więc woda, mająca podlegać chlorowaniu, powinna być wolna od grubych zanieczyszczeń, które poprzednio należy usunąć drogą odstania i dekantowania albo koagulacji za pomocą traktowania odpowiednimi środkami chemicznymi, inaczej bowiem znacznie się zwiększa ilość chloru, potrzebnego do odkażania, a to ostatnie ponadto nie daje się przeprowadzić z pożądaną ścisłością.

Działanie chloru polega na: 1) utlenianiu organicznych materji, 2) na bezpośredniem chlorowaniu tychże materji, 3) na bakterjobójczem działaniu zależącem według Racc'a nie od utleniania, lecz od toksycznych właściwości chloru (Dehydrogenizacja — Dzierzgowski).

Chlor powinien być wprowadzony w dostatecznej ilości, a tym mniej go potrzeba, im czystsza jest woda. Tak np. dla wody z Moskiewskich wodociągów wystarczała ilość 0,5—1,0 mg. chloru na 1 litr. dla wody z Wołgi pod N. Nowogrodem, nie filtrowanej 2 mg., po pobieżnem filtrowaniu 1,3 mg., dla wody z rzeki Moskwy podczas powodzi 4 mg., dla wody z rzeki Vanne nie filtrowanej 5 mg., po filtrowaniu 1,2 mg. Dla wód bardzo zanieczyszczonych mogą się okazać potrzebnymi jeszcze większe ilości, dochodzące do 30—40 mg. Paryż chloruje tak, aby po 3 godzinnym kontakcie pozostawało rezydualnego chloru 0,5 mg. na litr. Analogiczna cyfra dla wody z Tamizy 1918 r.—1919 wynosiła przeciętnie 0,44 mg., a w 66 miastach Stanów Zjednoczonych po kontaktach różnego trwania około 0,25 mg.

Działanie chloru na wodę powinno trwać przez czas dostatecznie długi, mniej więcej przez 3-4 godz. a w ciągu tego okresu dobrze jest kłócić wodę w zbiornikach, w celu umożliwienia dokładniejszego zmieszania się z chlorem.

Że ilość chloru była dostateczna, przekonać się możemy najlepiej, wykazując w wodzie po zakończeniu procesu chlorowania obecność wolnego chloru (papier nakrochmalony i kali jodat). W takim razie przecież przed oddaniem wody do użytku, nadmiar chloru należy zubożyć podsiarczanem sodu, którego potrzebną ilość wykaże każdorazowa analiza chemiczna. Czy zaś owo zubożenie w istocie było zupełnem, to w Paryżu sprawdzano w sposób prosty, nie wszędzie jednak dający się zastosować, przepuszczając wodę przez basen z żywymi pszczołami, które ginęły w razie obecności wolnego chloru — (w Rostowie ryby w wodzie chlorowanej na zdrowiu nie ucierpiały. Dzierzgowski).

Woda chlorowana posiada niekiedy nieprzyjemny smak i zapach, będący według Denerta w związku z działaniem chlorowych połączeń, na żywicę klepek w beczkach, w których się je przechowywało, albo też na smoły mineralne rur przewodowych, świeżo koaltaryzowanych (według Dzierz-

gowskiego i Amerykańskich autorów, także na organiczne substancje wody najczęściej w czasie ulewnych deszczów, albo w okresie tajania śniegu)

Zapach jodoformu powstaje z jodowych minimalnych ilości soli jodowych pod działaniem kwasu azotowego wobec śladów fermentacji alkoholycznej. Uwalnia się wody od tego zapachu drogą aeracji w otwartych zbiornikach, albo dodania małych ilości nadmanganianu potasu (1,3—1, mg. na litr).

Drugi sposób według Houstona polega na dodaniu większej ilości chloru. Ostаточно woda chlorowana prawidłowo i następnie pozbawiona ewentualnego nieprzyjemnego smaku i zapachu, pod względem dobroci zupełnie nie ustępuje wodzie, nieszkodliwej za pomocą kosztownych urządzeń filtracyjnych. Dowodem tego są np. cyfry statystyki New-Yorkskiej, gdzie w okresie zaopatrywania mieszkańców w wodę chlorowaną śmiertelność z tyfusu brzuszego, wynosi nie więcej nad 4 na 100,000. W Londynie 1920 r. 1 na 100,000. Poniżej podajemy cyfry, dotyczące ilości mikroorganizmów, znajdujących się w takiej wodzie po działaniu na nią rozmaitych ilości chloru.

Ilość chloru użytego do chlorow. na 1 litr. Ilość mikroorganizmów na 1 cm³.

| | | | |
|--------------|-----------|---------|-------|
| Woda z rzeki | Vanne | 0,5 mg. | 55 |
| " | " | l'Avre | 0,7 " |
| " | " | Dhuys | 0,3 " |
| " | fitrow. z | Sekwany | 1,2 " |
| " | " | z Marny | 1,2 " |
| | | | 9 |
| | | | 4 |

W wodzie, branej prosto z Tamizy w r. 1916 znaleziono na 100 próbek po 100 cm³ prątki okrężnicowe w 89%.

W takiejże wodzie, osadzonej bez chlorowania w 80%.

" " niesadzonej lecz chlorowanej w 24%.

Woda rzeczna chlorowana, równie zadawalniająca z punktu widzenia higieny, w porównaniu z wodą źródłową lub artezyjską przedstawia natomiast różne dogodności gospodarczej natury. Jest ona miękka, nadaje się więc lepiej do prania i do celów przemysłu, oraz daleko mniej psuje rury wodociągowe.

Wpływ zubożonego chloru na zwiększenie ilości składników mineralnych jest zupełnie nieznaczny—nie przewyższając zwykle na 1 litr 2 mg.

A trzeba jeszcze uwzględnić, że przy chlorowaniu można zmniejszyć o 2—2½ razy ilość koagulantów, wyrażającą się zwykle całymi dziesiątkami miligramów na 1 litr.

Metody i ich porównanie.

1. Chlorowanie za pomocą chlorku wapnia. „Chlorek wapnia” jest to właściwie mieszanina różnych połączeń: $\text{Ca}(\text{OH})_2 + \text{CaCl}_2 + \text{Ca}(\text{OCl})_2 + 2\text{H}_2\text{O}$. Otrzymuje się on działaniem chloru na gaszone wapno przy zwykłej temperaturze.

Aparaty proste, metoda daje się zastosować wszędzie, procedura łatwa. Świeży preparat zawiera 33% chloru (zawartość przyjęta przez Angielski Wydział Zdrowia). Przy dłuższym przechowywaniu, zawartość chloru się zmniejsza, co można opóźnić dodatkiem 25% niegaszonego wapna. Z racji tej zmienności trzeba określać zawartość chloru w tym preparacie przed każdorazowym jego użyciem.

Rozczyn chlorków najlepiej trzymać w mniejszym, szklanym o ile możliwości zbiorniku, skądby mógł wpływać w potrzebnej ilości, regulowanej przez odpowiednie przyrządy do wielkiego zbiornika z wodą.

Ujemną stroną tej metody stanowi natomiast objętość preparatu, wymagająca dużych magazynów, konieczność rozporządzania znaczną przestrzenią i znaczną pracą manipulacyjną, wyżej wzmiankowana potrzeba poddawania preparatu częstym chemicznym analizom, oraz osady węglanu wapnia, które swoją drogą po wysuszeniu mogą służyć za kompost, a wreszcie zważanie się światła rur i kanałów wskutek inkrustacji ścianek.

2. Żawelizacja, wykonywa się według kilku metod, a więc można traktować chlorki wapnia roztocznym węglanu sodu, przyczem powstaje podchlorań sodu, czynny składnik „Eau de Javel”. Można też wprowadzić gaz chlorowy do roztocznu ługu sodowego przy pewnej temperaturze. Produkt tak otrzymany dekantuje się i przechowuje w odpowiednich naczyniach (bonbonne). Przed użyciem rozcieńcza się on w miarę potrzeby.

Eau de Javel w płynie traci skuteczność prędzej od suchego materiału i nie nadaje się do odkażania wielkich ilości wody, przedstawiając natomiast pewne dogodności dla mniejszych instalacji. Manipulacja łatwa nie wymagająca osobnych aparatów i wyłączająca wytwarzanie się osadów.

3. Chlor płynny albo gazowy zaczęto używać naprzód w Depart. Wojsk. Stanów Zjedn. 1910 roku. W Ameryce ta metoda wypiera inne. Aparat zajmuje mało miejsca, roboty niewiele, osadów niema, dozowanie może się odbywać dokładnie. Dla większych instalacji pierwotne urządzenie mniej kosztują od urządzeń, potrzebnych przy stosowaniu podchlorańców.

Natomiast możliwe niebezpieczeństwo w razie uchodzenia gazu przy nieszczelnem zamknięciu. Aparat wymaga inteligentnego dozoru, nie można go powierzyć pierwszemu lepszemu robotnikowi. Aparaty bywają dwu typów. W pierwszym gaz, wydobywający się z żelaznych cylindrów, przechodzi przez regulator ciśnienia do zbiornika, zasilanego wodą za pomocą dodatkowego przewodu. Gaz tam się rozpuszcza i roztoczn przechodzi do systemu rur głównego zaopatrzenia.

Aparaty drugiego typu (type à alimentation directe) pracują w ten sposób, że gaz idzie wprost do miejsca zastosowania, przeszedłszy poprzednio przez aparat dyfuzyjny. Dokładny opis w pracy Bartow et Legendre w Revue d'Hygiène et de Police Sanitaire 1918-XL-(I-31).

4. Chloraminowanie, polecane w Ameryce przez Race'a i stosowane tam w niektórych miejscach, mniej jest godne polecenia według Dénert'a. Pod względem wartości bakterjobójczej wszystkie metody chlorowania dają mniej więcej to samo, o ile się je prawidłowo wykonuje.

L I T E R A T U R A.

- 1) Revue d'Hygiène et de Pol. San. 1900 Nr. Dénert.
- 2) The Lancet 1920 Nr. 5117 Chlorination of potable water — Circular of the Ministry of Health.
- 3) Depart. of Water Supply-City of New-York Annual Report 1917.
- 4) Rev. internat. D'Hygiène 1921 Nr. 2 Javellisation et chloration des eaux de boisson Marshal C. Balfor.

5) *Kak uluczszyt' pitiewuju wodu* — Narodnyj Komisarjat Zdrawochranienja. Moskwa 1920.

6) *Modern Developments in civil and military water supply* — A. F. Girran (The Surreyor) 9-IV 1920 par. 314-ref. w *Rev. D'Hygiène et de Police Sanit.* 7—8 1920.

7) „*Kak uluczszyt' pitiewuju wodu*”. Moskwa 1918. (Komitet Ziemstw Zjednoczonych).

8) Bronowski i Dzierzgowskij. *Rezultaty obezbarażiwania wody Dona rastworom chlornoj izwiesti.* — 1913. Peterb.

Pierwszą książkę, całkowicie poświęconą chlorowaniu wody, wydał Race (*Chlorination of Water New-York* 1918).

Inż. RUTKOWSKI.

K a n a l i z a c j a m i a s t.

Znaczenie szybkiego usuwania nieczystości poza granice miast i większych skupień ludzkich jest tak powszechnie znane, że wszelkie uzasadnienie byłoby zbyteczne. Natomiast technika usuwania nieczystości i dalsza ich przemiana aż do stanu obojętnego pod względem zdrowotnym i estetycznym, oraz ustalenie racjonalnego poglądu na wybór tego lub innego systemu asenizacji wogóle, a w szczególności w zastosowaniu do naszych warunków, na potrzebę wprowadzenia racjonalnej kanalizacji do programu inwestycji miejskich, na możliwość urzeczywistnienia w obecnym czasie tych zamierzeń i na właściwy sposób ujęcia kwestji — powinno, jak sądzę, obudzić na Zjeździe zainteresowanie.

Rola technika sanitarnego i lekarza higienisty ma tyle wspólnych i wzajemnie uzupełniających się momentów, że jeden bez znajomości zasad higieny—a drugi bez orjentowania się w technice, nie mogliby się uzupełniać ze szkodą dla sprawy, której służą.

W myśl powyższego, nie wdając się w rozpatrywanie szczegółów, postaram się przedstawić przedewszystkiem klasyfikację sposobów usuwania nieczystości.

Rozróżniamy nieczystości suche i płynne. Tematem niniejszym są ostatnie.—Nieczystości płynne stanowią: ścieki domowe, wydzieliny ludzkie i zwierzęce, ścieki przemysłowe i opady atmosferyczne.

Najprymitywniejszym sposobem i najwięcej u nas stosowanym (w b. Kongresówce 98^o) jest system wywozowy ze znanymi powszechnie dołami. Przytem płynne ścieki domowe, przemysłowe i opady atmosferyczne odprowadza się rowami otwartymi, rynsztokami lub kanałami krytymi do naturalnych zbiorników wody lub na sąsiednie pola. Wywózka w beczkach lub skrzyniach odbywa się przeważnie na pola dla celów rolnictwa, a w niektórych wypadkach na składy. Czerpanie bywa również rozmaite: kubłami, pompami, pneumatyczne za pomocą rozrzedzonego powietrza lub wybuchu gazu.

Pewien postęp techniczny w porównaniu z dołami, stanowią zbiorniki ruchome. Sposób wywozowy jest najmniej higieniczny, nieestetyczny

i w eksploatacji najkosztowniejszy, jednak przy nieznacznym początkowym zaludnieniu miast na dużej stosunkowo przestrzeni najłatwiejszy do zastosowania. Wymaga on sumiennej opieki, aby przez nie szczelność zbiorników nie powstało zatrucie gruntu, a następnie wody w studniach.

System Liernura, stanowiący niejako techniczne udoskonalenie poprzedniego sposobu polega na tem, że zawartość zbiorników domowych za pomocą podziemnych, żelaznych przewodów rurowych sprówdza się do kilku zbiorników, umieszczonych w różnych dzielnicach miasta, działaniem rozrzedzonego powietrza. Wywózka odbywa się tylko z tych kilku zbiorników dzielnicowych.—System ten znalazł zastosowanie w nielicznych miastach zagranicznych do obsługi całych miast lub tylko pewnych dzielnic.

Dosyć rozpowszechniony jest u nas system dołów Mouras. Polega on na tem, że nieczystości i wydzieliny ludzkie, rozrzedzone wodą, spuszcza się do szczelnie sklepionych zbiorników, na dwie lub kilka komór podzielonych. W dołach tych pozostaje około 80% części zawieszonych, które pod działaniem bakterji beztlenowców przechodzą proces gnilny. Ciała organiczne zostają chemicznie rozszczepione, przyczem ostatecznymi produktami bywa woda, amonjak, kwas węglany, wodór, siarkowodór, gaz błotny i inne gazy.

Osad w objętości maleje, traci lepkość, staje się zbitym, zawiera mniejszą ilość wody, traci odór i może pozostawać w zbiornikach miesiące, a nawet lata nie przepełniając ich. Ścieki płynne pozbawione 80% zawiesin spuszcza się, jeżeli na to pozwala teren, do rowów lub kanałów, w przeciwnym razie muszą być wywożone beczkami, co już czyni doły Mouras mniej korzystnymi. Spuszczanie ścieków z dołów Mouras do rynsztoka powinno być wzbronione.

Ważnym warunkiem jest dobra wentylacja. Ścieki nie powinny przebywać dłużej nad 6 godzin. Spotykane u nas doły Mouras przeważnie są źle urządzone i działają niesprawnie.

Najracjonalniejszym jednak sposobem usuwania nieczystości jest kanalizacja śpławna. Czyni ona zadość kardynalnym wymaganiom higieny przez automatyczny, szybki i nieustanny odpływ ścieków bez przykłej obsługi ludzkiej przewodami szczelnymi, zabezpieczającymi powietrze i grunt od zatrucia, oraz chroni zmysły nasze od wrażeń niemiłych i nieestetycznych.

Ze stanowiska ekonomicznego przedstawia ona najtańsze rozwiązanie w eksploatacji.

Kanały podziemne do spuszczenia ścieków i nieczystości budowano w bardzo odległych i mniej odległych czasach. Jednak posiadały one tyle usterek, że częstokroć przynosiły więcej kłopotu niż pożytku, tak że terazniejszą kanalizację, opartą na poważnych studjach technicznych, na zasadach higieny i doskonałej budowie, uważać należy za dzieło nowe.

Rozróżniamy kanalizację ogólnospławną, to jest taką, która odprowadza ścieki domowe i przemysłowe oraz opady atmosferyczne i kanalizację rozdzielczą, to jest taką, która odprowadza tylko ścieki domowe. Przy pewnym położeniu topograficznym stosuje się system mieszany: z niektórych dzielnic spuszcza się do kanałów tylko ścieki domowe z innych — domowe i opady atmosferyczne. Budowa kanalizacji ogólnospławnej jest kosz-

towniejsza, gdyż wymiary kanałów muszą być przystosowane do ilości wód deszczowych, a więc znacznie większe. Ilość bowiem opadów atmosferycznych w ciągu minuty z określonej powierzchni przewyższa 50 — 200 razy ilość normalnych ścieków domowych z tejże powierzchni.

Włączanie do kanałów wód deszczowych ma wpływ na oczyszczanie ścieków, o czym będzie mowa dalej.

Kanalizacja spławna spełnia jeszcze inne zadanie ważne z punktu sanitarnego, a mianowicie wpływa na obniżenie stanu wód zaskórnych i przewietrzaniu gruntu.

Przez długi czas zastanawiano się nad tem, czy ze względów sanitarnych nie jest szkodliwe wpuszczanie wydzielin ludzkich do kanałów, obawiano się przy tem, że rolnictwo będzie narażone na szkody przez stratę pewnych części nawozowych. Doświadczenie jednak wykazało, że wpuszczanie wydzielin ludzkich do kanałów ściekowych nie wpływa ujemnie na stopień zanieczyszczenia ścieków pod względem sanitarnym, a rzekome straty, poniesione przez rolnictwo są znikome w porównaniu z osiągniętymi korzyściami. Kanały powinny być szczelne, aby przez przesączanie ścieków nie zatruwały gruntu, w takim bowiem razie działanie ich byłoby ujemne.

Wszystkie wyżej spisane systemy kanalizacji spławnej są pod względem higienicznym jednakowej wartości. Wybór tego lub innego systemu zależy od miejscowych warunków i może nastąpić po przeprowadzeniu gruntownych studjów i sumiennej kalkulacji.

Podług danych przedwojennych w Wielkim Księstwie Poznańskim, w Prusach Zachodnich i na Śląsku ogólnospławny system kanalizacji posiadały 33 miasta, rozdzielczy—21 miast, mieszany—7 miast.

Kanalizacja rozwiązuje pierwszą część uzdrowotnienia, a mianowicie szybkie usuwanie nieczystości poza granice miasta, nie przesądzając oczyszczania ścieków.

Ostatnie zagadnienie wiąże się z kwestją ochrony zbiorników wody od zanieczyszczenia.

Pierwotnie praktykowane spuszczenie ścieków kanałowych bezpośrednio do rzek spowodowało wkrótce takie silne zanieczyszczenie rzek, że, jak głosi sprawozdanie Faraday'a, białe przedmioty, zanurzone w Tamizie na głębokość cala, stawały się niewidzialnymi.

W 1875 r. wydano dekret ministerjalny, zobowiązujący zarząd miejski Paryża do oczyszczenia łożyska Sekwany z nagromadzonego mułu. Przejęcie przyjąć można, że w 1 litrze ścieków kanałowych znajduje się 1,2 gr. ciał stałych.

Kwestja więc oczyszczania ścieków stała się nadzwyczaj aktualną zwłaszcza w Angji, gdzie zanieczyszczenie rzek ściekami wielkiego przemysłu doszło, jak widać z przytoczonego sprawozdania, do znacznego stopnia. Anglja też pierwsza zmuszona była zająć się oczyszczaniem ścieków i ochroną publicznych zbiorników wody. Rozkazem królewskim była powołana specjalna komisja. Wieloletnie ich badania i opinie przez nich wypowiadane, po przyjęciu przez Parlament i zatwierdzeniu przez króla, stawały się prawem obowiązującym.

Pierwsze wnioski z 1876 r. były bardzo surowe: nie uwzględniały one żadnych miejscowych warunków, lecz stawiały żądania, aby ścieki przed wypuszczeniem do rzeki bezwzględnie, ze wszystkiego były możliwie doskonale oczyszczone.

„Deputacje naukowe do spraw medycznych w Prusach” również podobnie zajęły stanowisko (1877).

Krańcowy ten punkt widzenia nie dał się urzeczywistnić, narażając miasta i przemysł na ogromne straty. Wyjaśniła się przy tem wadliwość poglądu i posłużyła za podstawę do dalszych prac królewskiej komisji w Anglii, która nie przestawała pracować nad sprawą oczyszczania ścieków i ochrony rzek. Ósme sprawozdanie królewskiej komisji z r. 1912 podaje normy dla ścieków oczyszczonych i nieoczyszczonych, spuszcanych do rzek. Według tej opinii wymagalny stopień oczyszczania ścieków jest względny, zależny nie tylko od zanieczyszczenia ścieków lecz i od rodzaju zbiornika wody, do którego ścieki są skierowane.

W ten sposób w jednym wypadku ochronie wód zadość uczynić może usunięcie części zawieszonych ze ścieków drogą mechaniczną. Do tego celu służą różnego rodzaju kraty i sita, mogące zatrzymać wszystkie zawieszony części do 2 mm. średnicy.

W innych wypadkach mechaniczny sposób klarowania nie wystarcza, stosuje się wtedy system osadzania mętów.

W tym celu ścieki kanałowe po wyłowieniu z nich przez kraty lub sita grubszych części zawieszonych, przepuszcza się przez osadniki. Przy małej szybkości przepływu opadają na dno drobniejsze części stałe, tworząc powszechnie zwany szlam. Przeciętnie można przyjąć, że w zwykłych osadnikach ścieki tracą 70% części zawieszonych. Osad ten usuwa się z dna osadników za pomocą pomp i poddaje dalszej obróbce, lub składa na powierzchni ziemi w celu wysuszenia, lub wreszcie za pomocą przewodów rurowych tłoczy się na pola. Szlam z osadników zawiera około 90% wody, co obniża jego wartość nawozową, a przy dalszej obróbce stanowi poważną trudność.

Przez dodanie do ścieków, wpuszczanych do osadników, różnych koagulantów osiąga się większy stopień oczyszczenia. Niektóre substancje zwiększają osadzanie przez własności fizyczne (absorbacja) inne działają chemicznie.

Stan i własności szlamu surowego i koagulowanego różni się. Chemiczne osadzanie jest kosztowniejsze, w pewnych jednak razach np. przy ściekach przemysłowych b. pożyteczne.

Pod wpływem chemikalji wydziela się większy procent (75—85%) części stałych, redukcja zaś rozpuszczonych substancji bywa nieznaczna (według Dunbara 20 — 30%). Niekiedy nawet następuje zjawisko odwrotne, mianowicie pod działaniem chemicznem pewne części stałe przechodzą w stan rozpuszczalny.

Do osadników zalicza się tak zwane septic tanks t. j. zbiorniki, w których szlam pozostawiany na czas dłuższy przechodzi proces gnilny pod działaniem beztlenowców, jak to było wyjaśnione przy opisie dolów Mouras. Szlam może pozostać tygodnie, a nawet miesiące. Ostatecznymi produktami rozkładu są gazy i zbity bezwonny osad z mniejszą zawartością

wody, łatwiej dający się suszyć i obrabiać. Septic tanks łączą w sobie mechaniczne i biologiczne oczyszczanie.

Bywają jednak wypadki, że sita i osadniki nie są dostateczne dla zabezpieczenia rzek od zanieczyszczenia. W takim razie proces oczyszczania należy prowadzić dalej, pozabawiając ścieki pozostałych jeszcze części organicznych zawieszonych i rozpuszczonych. Zadanie to spełniają filtry przerywane (naturalne i sztuczne), pola irygacyjne i filtry biologiczne, przy czem poprzednio opisane sposoby mechanicznego oczyszczania odgrywają w tym razie rolę obróbki przygotowawczej; ścieki przeznaczone do biologicznego oczyszczania muszą być pozabawione grubszych zawiesin. Działanie wszystkich powyższych systemów biologicznych polega na zatrzymywaniu siłami absorbcyjnymi złoża filtracyjnego pozostałych drobnych zawiesin i rozpuszczalnych substancji organicznych, skłonnych do gnicia, i na przemianie ich pod wpływem tlenu i bakterji tlenowców w wodę, kwas węglowy, kwas azotowy i małe ilości materji organicznej w zmienionej postaci. Następuje utlenienie węglowe „bacteriolyosis” i utlenienie azotowe „nitrifikacja”.

Wszystkie opisane bakterjologiczne sposoby oczyszczania w istocie swej posiadają równoznaczną wartość i dają najwyższy praktycznie osiągalny stopień oczyszczania ścieków zgodnie z współczesnymi wymaganiami higieny i praw o ochronie czystości rzek. Należą one jednak do bardzo kosztownych urządzeń i każdy z nich może być stosowany jedynie w wypadkach koniecznej potrzeby. Wybór tego lub innego systemu opierać się musi na sumiennej fachowej ocenie porównawczej. Pola irygacyjne wymagają odpowiednich terenów (według komisji angielskiej 1 ha na 100—150 mieszkańców,

| | | | |
|----------|---------|-----|-------------|
| Berlin | 1 ha na | 263 | mieszkańców |
| Wrocław | „ „ | 468 | „ |
| Steglitz | „ „ | 462 | „ |
| Moskwa | „ „ | 516 | „ |
| Paryż | „ „ | 600 | „ |

i odpowiedniego gruntu uprzednio zdrenowanego, nie wszędzie więc mogą być zastosowane. Filtry przerywane wymagają 10 razy mniejszej przestrzeni niż pola irygacyjne i muszą być również zdrenowane.

Koszt roczny eksploatacji przed wojną w stosunku do mieszkańca przedstawiał się tak:

| | |
|--|------------|
| przy oczyszczaniu za pomocą krat i sit | 10 — 20 f. |
| „ „ „ „ osadników | 25 — 50 „ |
| „ „ „ „ ze strącan. | 15 — 150 „ |
| „ „ „ „ pól irygacyjnych | 75 — 130 „ |
| „ „ „ „ filtrów biologicznych | 70 — 80 „ |

W ostatnim czasie powstały dwie nowe metody oczyszczania ścieków: Jedną z nich za pomocą czynnego szlamu, otrzymanego z tych samych ścieków, obecnie podlega próbom w Stan. Zjedn. Am. Półn., druga dr. Hofera (stawy rybne), jak wynika z kilkoletnich doświadczeń w Strassburgu, dąży do wytworzenia produktu spożywczego: ryby, kaczkę.

Na zasadzie ogłoszonego pobieżnie opisu nowoczesnych urządzeń sanitarnych jaskrawiej uwidocznia się niedomagania naszych miast.

Z przeprowadzonej przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego w 1918 r. ankiety i otrzymanych 316 odpowiedzi wynika, że w b. Kongresówce 17 miast odprowadza ścieki domowe za pomocą bezplanowych kanałów lub rowów krytych, 39 — za pomocą rowów odkrytych, 76 — rynsztokami. W 184 odpowiedziach kwestji usuwania nieczystości nie uwzględniono. Miejscem spuszczenia ścieków w 20 wypadkach są rzeki, w 112 — rowy. We wszystkich 132 miejscowościach wydzieliny ludzkie usuwa się z dołów systemem wywozowym. Aparaty beczkowe stosowane są w 28 wypadkach — w pozostałych 104 posiłkują się skrzyniami.

Z powyższego wynika, że najgorzej się przedstawia sprawa w b. Kongresówce. W Małopolsce jest nie o wiele lepiej, za wyjątkiem kilku większych miast, posiadających kanalizację — pozostałe posiłkują się systemem wywozowym.

Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że doły były budowane prawie bez żadnej kontroli ze strony miarodajnej pod względem technicznym i sanitarnym przez samych właścicieli nieruchomości, których interesy przeważnie są sprzeczne z wymaganiami higieny, to możemy sobie zdać sprawę w jak fatalnych warunkach znajdują się miasta nasze.

W każdej jednak niedoli jest pewna pociecha. Otóż i w tym wypadku da się to zastosować. Projektowanie bowiem i wykonanie racjonalnej kanalizacji łatwiej się daje przeprowadzić w miastach nie mających żadnych urzędzeń, gdyż każde urządzenie choćby najgorsze pod względem technicznym, pochłonęło pewien nakład pracy i pieniędzy, istnieje już i jako tako zaspakaja potrzeby, przez co opóźnia zwykle wykonanie racjonalnej inwestycji, wymagającej zawsze znacznych nakładów. Z drugiej strony, istniejące bezplanowe urządzenia nie zawsze dają się odrazu usunąć: wchodzi tu w grę nie tylko trudności techniczne, lecz często względy prawne i hipoteczne. Warszawa po 30 latach istnienia wzorowej kanalizacji posiada jeszcze w budżecie wydatków znaczne sumy na kasowanie i konserwację starych kanałów, pomimo iż rok rocznie czyni się wszelkie wysiłki, aby zło zmniejszyć. Ten jeden przykład jaskrawo wskazuje, jaką należy zachować ostrożność przy stosowaniu czasowych prowizorjów, wywołanych potrzebą chwili, zawsze bezplanowych, bardzo często wykonywanych przez ludzi do tego nie powołanych. Wreszcie dodatnią stroną naszego opóźnienia jest możliwość skorzystania odrazu z ogromnego postępu techniki sanitarnej na Zachodzie, z całego dorobku naukowego i doświadczenia, co powinno nas uchronić od błędów tam popełnionych. Należy tylko wyciągnąć stąd odpowiednią konsekwencję i nie wpadać w drugą ostateczność — oczekiwania na lepsze wynalazki lub tworzenia według własnych pomysłów takich doskonałości, jakich jeszcze nigdzie niema, co niestety, teraz często się obserwuje. Pewne utrudnienie finansowego rozwiązania przedstawia ten fakt, że miasta nasze nie posiadają ani kanalizacji, ani wodociągów. Zwykle bowiem budowa wodociągów poprzedza budowę kanalizacji, a jako inwestycja rentowna ułatwia poniekąd rozwiązanie kanalizacji. U nas z powodu znacznego opóźnienia obie potrzeby dojrzały jednocześnie, a nawet w pewnych wypadkach potrzebę kanalizacji odczuwa się więcej.

Przed wyjaśnieniem, w jaki sposób miasta powinny przystąpić do wy-

konania tego zadania, muszę odpowiedzieć na pytania, które zwykle same się nasuwają, a mianowicie: czy jest odpowiednia pora ku temu? i czy miasta nasze posiadają dostateczne środki na to przy obecnie oplakany stanie finansowym?

W obydwoch wypadkach odpowiadam twierdząco, uzasadniając w sposób poniższy.

Budowę kanalizacji i wodociągów musi poprzedzać dłuższy okres czasu, potrzebny na studia, pomiary, opracowanie projektów i różne prace przygotowawcze. Miasto musi posiadać przedtem wykonany plan sytuacyjny, oparty na pomiarach, musi mieć choćby szkicowo opracowany plan regulacyjny, przewidujący przyszły rozwój i zabudowanie, słowem posiadać wiadomość nie tylko tego, co jest obecnie, ale mieć obraz tego, co będzie w przyszłości. Inwestycje tak kosztowne, jak wodociąg i kanalizacja muszą od początku, a więc w projekcie uwzględniać przyszły rozwój miasta.

Naogół można powiedzieć, że miasta nasze nie posiadają tego materiału. Przygotować go mogą obecnie i mogły nawet w latach poprzedniej wojennej zawieruchy, nie obciążając zbyt swego budżetu.

Wszystko to razem stanowi pierwszy i podstawowy krok do wykonania przyszłej inwestycji, sama zaś budowa stanowi drugi etap i może być wykonana serjami w granicach najpilniejszych potrzeb i w miarę środków. Siłą konieczności z chwilą przystąpienia do robót przygotowawczych miasta znajdują się pod pewną opieką fachową i wszelka chaotyczna budowa, o której była mowa wyżej, przestanie grozić przyszłym zamierzeniom, a jeżeli z jakichkolwiek względów okaże się konieczną, to z góry musi być przystosowana do przyszłej budowy lub wykonaną pod pewnymi zastrzeżeniami.

Budowa kanalizacji i wodociągów jest związana z koniecznością posiadania pewnych terenów, niekiedy dość znacznych, do urządzenia stacji czerpania wody, oczyszczania ścieków, pól irygacyjnych i t. p. Wcześniejsze ich zdobycie po cenach niższych, lub zabezpieczenie ich od zabudowania ma doniosłe znaczenie ekonomiczne, czego jednak bez planu regulacji i projektów przyszłych inwestycji wykonać nie można.

Przy takim założeniu miasta nasze bez względu na niepomyślny stan finansowy mogą i powinny przystąpić do dzieła, nie czekając ostatecznej chwili i nadać celowy kierunek temu, co się robi.

Trzeba sobie bowiem wyraźnie powiedzieć, że wymagania mieszkańców co do wygód życiowych rosną niezależnie od tego czy miasto posiada pieniądze, czy ich niema. Każdy więc zaprowadzi u siebie w domu takie urządzenia, jakie zechce i jakie będą dogadzały jego interesom, choćby to było na niekorzyść ogólnej sprawy, jeżeli władze miejskie, powołane do kierowania życiem zbiorowym, nie przygotowują odpowiedniego rozwiązania, dogadzającego nie tylko wymaganiom jednostek, lecz i potrzebom ogólnym. Same ograniczenia, przepisy i kary nic nie pomogą, bo nie znajdują życiowego usprawiedliwienia.

Opracowanie projektów powinno być powierzane siłom fachowym, nie zainteresowanym w przedsiębiorstwach instalacyjnych i dającym moralną gwarancję sumiennego opracowania. Budowę zaś można wykonać zarówno sposobem gospodarczym, jak sposobem przedsiębiorczym.

Podkreślając znaczenie kanalizacji i wodociągów w zakresie uzdro-

wotnienia i rozwoju miast naszych, pozwolę sobie w zakończeniu zwrócić uwagę na zjawisko, zresztą znane, że nawet dojrzałe projekty nie są w stanie wyprowadzić z inercji spokoju tak skomplikowanego organizmu, jakim jest miasto, że siła przyzwyczajenia jest częstokroć większa od racji, wymagającej jednak pewnego wysiłku. Wystarczy wszakże świadoma, wytrwała i nieugięta wola jednostki, aby wyprowadzić kogo należy z bierności i pobudzić do pracy we właściwym kierunku. Inicjatywa i pierwszy impuls przedstawia nieraz większą zasługę, niż samo wykonanie, które znowu siłą prawa inercji samo rozwijać się będzie dalej. Warszawie oddał przysługę nie projektodawca W. H. Lindley, lecz prezydent Starynkiewicz, który wprowadził na porządek dzienny kwestję kanalizacji i wodociągów i dzięki niezwykłej swej energii pokonał pierwsze trudności i zamiarom swoim nadał kierunek realny.

Ta wdzięczna rola względem miast naszych przypaść powinna z natury rzeczy miejscowej inteligencji, przedewszystkiem zaś najwięcej ku temu powołanym lekarzom.

W n i o s k i.

1) Każdy system usuwania z miast nieczystości, oparty na współczesnej wiedzy, jest dobry, jeżeli przy uwzględnieniu miejscowych warunków zostanie celowo zastosowany.

2) Wychodząc z założenia, że powzięcie dobrej decyzji zależy od poznania rozważanego zagadnienia, pożądanem jest, aby zarządy miast przy rozpatrywaniu kwestji budowy wodociągów i kanalizacji w celu łatwiejszego zorientowania się, wyjaśniły sobie wszechstronnie to zagadnienie na konferencjach z siłami fachowemi.

3) Racjonalne usuwanie z miast i osad nieczystości, oparte na współczesnej wiedzy i doświadczeniu przodujących w tej dziedzinie miast Zachodu, powinno być wprowadzone do programu pilnych potrzeb bieżących i stać się przedmiotem rzeczowego rozważania w Zarządach miejskich bez względu na stan finansowy miasta.

Dyskusja nad ref. w sprawie wody i czystości.

Prof. Dzierzgowski proponuje zorganizowanie komitetu, któryby zbadał dokładnie sprawy kanalizacji i zaopatrywania w wodę i opracował odnośne projekty. Popiera tę propozycję inż. Sokal. Dr. Gawłowski rozwijając myśli uprzednich mówców, proponuje, aby komitet ten był stałym i prowadził swe prace przy miejskim Instytucie higienicznym, uwzględniając w swych projektach przedewszystkiem sprawę chlorowania wody.

Dr. Pełczyński z Radomia. Na terenie b. Kongresówki niema prawa, wymagającego, aby każdy właściciel nieruchomości posiadał studnie, a przytem często zdarza się, że w braku odnośnych karnych rozporządzeń, gospodarze sami studnie psują.

Inż. Gembarzewski z Warszawy. Rok 1920 nie był dla Warszawy rokiem normalnym, to też nie można uważać za miarodajne cyfr, dotyczących duru brzuszego w tym okresie. Warszawa miała 1914 roku 87 ltr. wody na jednego mieszkańca, teraz 105 ltr. Nowych wodociągów niema co teraz projektować, ponieważ dotychczas nie mamy nawet tego,

co już było zaprojektowane. Chlorowanie za pomocą gazu, uważa mówca za metodę niepewną.

Dr. Ryder z Będzina. Z początku 1921 roku funkcjonował w Będzinie komitet wodny, składający się z 5 jednostek samorządowych i rządowych. Rezultatem jego działalności było wypracowanie projektu wodociągowego, którego wykonanie dotychczas nie nastąpiło. W Zagłębiu górniczym oskarżają się wzajemnie z przemysłowcami o pogarszanie warunków zaopatrywania okolicy w wodę.

Inż. Sokal wypowiada się w tym sensie, że wobec wszystkiego, wypadnie nam się zapewne ograniczyć tymczasem do urządzania wodociągów. Co się tyczy zaopatrywania ludniejszych miejscowości w wodę przy pomocy studzien, to przekonano się, że tam, gdzie ich jest wiele, np. w Łodzi, głębsze studnie odbierają wodę płytszym.

Inż. Rychłowski uważa, że najekonomicznieszym sposobem zaopatrywania się w dobrą wodę jest skorzystanie z wód wglębnych, których ilość jest większa od wód naziemnych. Koszta budowy studni amortyzują się w ciągu roku. Filtry zużytkowywały przed wojną za 80 tysięcy rubli rocznie piasku i żwiru, a koszta robocizny wynosiły 160 tysięcy. Za te pieniądze możnaby wykopać dużo studzien. Te, które są już na przedmieściach Warszawy w niewielkiej tylko części dają dobrą wodę.

Prof. Janiszewski. Linja wodociągów odpowiada mniej więcej linii śmiertelności z chorób zakaźnych. Co się tyczy wód wglębnych, to cały szereg miast, które przez dłuższy czas z niej korzystały, obecnie szuka innych sposobów. Istnieje bowiem tam, gdzie się tą metodę stosuje, przecież niebezpieczeństwo zakażenia. Pompy ciągnące wodę wglębną, muszą działać z tak wielką siłą, że wysysają wodę z miejsc zupełnie odległych, np. w Chicago z jeziora, odległego o 11 kilometrów. Z drugiej strony prawdą też jest, że zanieczyszczenie rzek w Niemczech i Anglii ogromnie się wzmoгло. W Krakowie dla celów irygacyjnych istnieją baseny, zasilane wodą wiślaną. Tym sposobem miasto zdobywa większy zapas wody. Projekt wspólnego zaopatrywania kilku lub kilkunastu miast wodą, sprowadzaną ze stron dalekich, nie da się zapewne zrealizować, z racji znacznych kosztów. Wybór najodpowiedniejszego sposobu zaopatrywania w wodę zależy w zupełności od miejscowych warunków.

Prof. Dr. Bujwid. Przedewszystkiem należy zaradzić kardynalnemu brakowi wody, na który cierpi właściwie całe Państwo. Absolutnie dobrego sposobu oczyszczania wody nie znamy, tymczasem możemy się jednak zadowolnić działaniem angielskich filtrów. Co się tyczy wody gruntowej, to może ona być głęboka lub powierzchniowa, a ta ostatnia bywa łatwo wyczerpalna. Pożądane urządzenie specjalnego Zjazdu, któryby się zastanowił nad sposobami dostarczenia dobrej wody. Nasze powierzchniowe wody wprawdzie nie są tak zanieczyszczone jak w Niemczech, ale należy zawczasu pomyśleć o tem, aby to zanieczyszczenie i u nas się nie wzmoгло. W tym celu należałoby usunąć wpuszczanie ścieków do Wisły.

Prof. Dzierzgowski. Przy korzystaniu z wód powierzchniowych mamy dwie metody ich oczyszczania: 1) biologiczną i 2) za pomocą filtrów. Dotychczas najwięcej używano filtrów angielskich, trzeba jednakże pamiętać, że wtedy do wody filtrowanej dostają się bakterje z ich planktonu.

nu. Mówca uważa za rzecz możliwą pochodzenie prątków okrężnicowych w wodzie filtrowanej także z tego właśnie źródła. Przy stosowaniu filtrów amerykańskich dodają się do wody poprzednie koagulanty, strącające znaczną część bakterji. Taka woda następnie dobrze się filtruje, ale ostateczną jej dezynfekcję najlepiej przeprowadzić drogą chlorowania, którą to metodę mówca uważa za odpowiedniejszą od innych metod, nie wyłączając ozonizacji i traktowania ultrafioletowymi promieniami. Wody gruntowe nie są pewne.

Dział IV. Popularyzacja Higjeny.

Dr. BUDZIŃSKA-TYLICKA

Radna m. st. Warszawy.

Propaganda zasad higjeny przez Samorządy miejskie.

Państwowe i samorządowe życie naszej Odrodzonej Ojczyzny jest jeszcze w stanie kształtowania się, w stanie różniczkowania, w okresie zwalczania wielkich przeszkód nie tylko natury materialnej, ale i braku sił zawodowych, a przede wszystkim braku zdolności organizacyjnych. I dlatego, w tym ważnym historycznym momencie nie wolno nikomu usuwać się od współpracy, nie wolno nikomu być egoistą lub biernym widzem; każdy powinien, każdy dać musi z siebie najlepszą cząsteczkę — by podnieść w Polsce kulturę, oświatę i stan zdrowotny.

Stan zdrowotny, przyjmując trzeba za podstawę kultury, gdyż te dwa pojęcia są bezwzględnie bliskie, a nawet uzależniają się wzajemnie. U nas i stan ogólnej kultury i stan zdrowotny na niskim znajdują się poziomie. Na barkach ciał i władz komunalnych leży cała przyszłość państwa polskiego, jego kultura, zdrowie i oświata. Bo jeżeli żądamy by Samorządy miały dużą władzę, to muszą one ponosić wielką odpowiedzialność.

Jednocześnie więc z wprowadzeniem niezbędnych urządzeń i inwestycji miejskich, władze komunalne powinny oddziaływać na swą ludność i wzywać ją do współpracy, szczególnie w zakresie zdrowia publicznego. Tylko oświadczeni obywatele mogą dobrze przyjmować i dobrze spełniać wszelkie rozporządzenia sanitarne, lub chętnie popierać zamiary i wysiłki Samorządu.

Jeżeli na zachodzie, w krajach, w których od dawna nie istnieje analfabetyzm, a obowiązkowe nauczanie rozciąga się od 5-go do 14-go roku życia, jeżeli tam wszędzie, gdzie dobrze zorganizowana opieka państwowa i komunalna szerokim ramieniem sanitarnym otacza większe i mniejsze zbiorowiska, a nawet jednostki, kulturalno-zdrowotne urządzenia same ułatwiają stosowanie higienicznych warunków życia; — jeżeli jednak tam wszędzie propaganda i popularyzacja higienicznych nawyków jest stosowaną na szeroką skalę — to czyż trzeba dowodzić, jakim potężnym orężem byłaby w naszych warunkach umiejętnie prowadzona propaganda zasad zdrowotnych.

U nas, w zaledwie utworzonym Państwie, o niezmiernych jeszcze granicach potrzeb kulturalnych; w chaosie kształtującego się nauczania powszechnego, przy 60% analfabetyzmie; przy braku zdrowej wody do picia, przy brudzie i niechlujstwie naszych miasteczek, osad, a nawet większych miast, z przegromną śmiertelnością dzieci i przerażająco rozwiniętą gruźlicą, przy braku szpitali, kąpielisk, pralni etc. etc.

Pouczać, uświadamiać, popularyzować, a przede wszystkim niezbitymi dowodami wykazać wszystkim i każdemu — czem jest potęga zdrowia, jak to zdrowie zdobywać i szanować, i jak innym jest życie człowieka, posiadającego w około siebie kulturalno-zdrowotne warunki narodów o wysokiej cywilizacji.

Intuicyjny, genialny umysł Francji, który pierwszy tyle już razy rzucał hasła dobra i postępu w dziejach ludzkości, obecnie wzywa wszystkie narody do Paryża na Kongres międzynarodowy propagandy higieny, który ma się odbyć b. r. w końcu grudnia.

Nie można bagatelizować tej zapowiedzi. Zwiastuje ona nową erę współpracy społeczeństwa z odpowiednimi czynnikami państwowymi i samorządowymi.

Władze komunalne, stojące na czele zdrowia publicznego miast i miasteczek, mogą doskonale wyzyskać swój wpływ i stanowisko w zakresie propagandy zasad higieny, trzeba jednak, ażeby ta popularyzacja prowadzona była celowo i umiejętnie dostosowaną do środowiska w którym działamy. Innych argumentów, innych tematów, innych zagadnień dobrać trzeba, szerząc zasady zdrowotne np. w szkole początkowej wśród dzieci, innych dla matek, innych dla ludu pracującego lub inteligencji miejskiej. Zbytne znużenie, lub zbyt popularne ujęcie sprawy dla quasi-inteligenta, może zrazić nie tylko do prelegenta, ale, co najczęściej bywa, i do samego przedmiotu.

Dla tego też Wydziały Zdrowia Publicznego Samorządów Rzeczypospolitej powinny opracowywać programy, dostosowane do potrzeb swej komuny, posiłkując się wydawnictwami, broszurami, pokazami, katalogami, które powinien gromadzić i przygotować specjalny wydział sanitarny biura Związku Miast. Tam, w Wydziale Zdrowia głównego biura, powinniśmy, my lekarze i działacze sanitarni, znaleźć wszelką pomoc i wszelkie poparcie tak w dziedzinie propagandy zasad higieny, jak i dla wszystkich innych większych poczynań, urządzeń i inwestycji sanitarnych. Ale to dopiero nuta przyszłości;—dziś główne biuro Związku Miast narzeka ciągle na brak środków i dotąd Wydział Zdrowia nie wyodrębniło z pozostałości swej administracyjno-biurowej pracy.

Narazie więc, większe i mniejsze samorzady miejskie, muszą same myśleć i poważnie traktować sprawę propagandy i popularyzacji zasad higieny, wysuwając najpilniejsze placówki, między którymi propaganda w szkole i przez szkołę miejską—ludową, powinna zająć pierwszorzędne miejsce, i dlatego o niej specjalnie parę słów powiedzieć musimy, bo przez dzieci do rodziców, ze szkoły—pod strzechą rodzinną, łatwo trafić możemy.

Wdrażanie zdrowotnych zasad w zóbkach, ochronkach i szkołach miejskich nie może i nie powinno opierać się li tylko na teoretycznej pro-

pagandzie;—ta droga nie da żadnych rezultatów, jeżeli samo otoczenie szkolne, samo nauczycielstwo i opiekunki małych dzieci nie będą do tego odpowiednio przygotowane, lub nie będą posiadać dostatecznej kultury własnej. Takie bezpośrednie dodatnie oddziaływanie szkoły, jej urządzeń, czystości wewnętrznej sal i klas, sposobu prowadzenia zajęć w szkole i poza szkołą zabaw, gier, sportów, wzorowy ogólny ład, czystość, porządek, regularne stosowanie kąpieli i natrysków, stanowcze żądanie od uczni czystości ciała, ubrania i t. p., wszystko to musi nieświadomie przyzwyczaić ubogą dźwiatwę do porządku i czystości. Ale i same nauczycielstwo musi stać na wysokości zadania, co już jest obowiązkiem kierowników seminarjów-nauczycielskich. W ostatnich czasach, przed wojną wszechświatową—na Zachodzie Europy, a głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki, specjalną uwagę zwrócono na naukę higieny w seminarjach nauczycielskich, stosując ją teoretycznie i praktycznie ze specjalnym uwzględnieniem higieny szkolnej; w Ameryce postawiono warunek: że ten tylko może być sam nauczycielem, kto nietylko zdobył z higieny odpowiednie wiadomości, ale ten kto własnym, osobistym przykładem może szerzyć zdrowe i czyste zasady w umysłach dzieci i młodzieży.

Bo czyż może np. nikotynizujący się nauczyciel propagować pogardę dla takiego bezmyślnego, szkodliwego i kosztownego nałogu jakim jest palenie papierosów lub cygar?—tak samo nauczyciel, używający trunków—nie będzie wdrażał tej podstawowej zasady zdrowia, wstrzemięźliwości, a brudas niepotrafi nikogo nauczyć fizycznej czystości. Zanim jednak wychowamy w naszych seminarjach nowe pokolenie dzielnych apostołów nietylko oświatowych, ale i kulturalno-zdrowotnych, to nasze Samorządy powinny corocznie organizować specjalne kursa sanitarne dla nauczycielstwa szkół powszechnych, by tą drogą naprawiać wielkie braki obecnego naszego szkolnictwa ludowego, braki nad którymi obecnie czuć powinien lekarz szkolny i higienistka szkolna. Zadania lekarza szkolnego w zakresie propagandy higieny są przeogromne—i jest on tu powołany do jaknajwiększego współdziałania i kierownictwa.

Propagandę teoretyczną zasad zdrowotnych należy rozpowszechniać w szkołach miejskich nietylko odpowiednio do wieku, zastosowaniami pogadankami i pokazami, ale i zapomocą rozpowszechniania wśród nich przepisów higienicznych rad, wskazówek, odezw, przysłów, wierszyków, obrazków zachęcających do naśladownictwa w szkole i w domu, lub wykazujących całe niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia.

Ramy mego referatu nie pozwalają szerzej omawiać innych środowisk, do których propaganda higieny przez samorządowe organa sanitarne stale docierać powinna; jak np. wśród pracujących mas robotniczych i rzemieślniczych, lub wśród inteligencji miejskiej, która pomimo swej nazwy wiele posiada przesądów, mylnych pojęć i zakorzenionych antyhigienicznych przyzwyczajęń.

Specjalną uwagę zwrócić również trzeba na propagandę wśród kobiet, a matek w szczególności, które zawiązując rodzinę nie są zupełnie przygotowane do wielkiej i odpowiedzialnej roli wychowawczynie młodych pokoleń i kierowniczkę gniazda rodzinnego. Sprawa ta jest bardzo u nas zaniedbaną tak w szkolnictwie niższym, średnim i wyższym i to jest głów-

wnym powodem przerażającej śmiertelności dzieci, a niemowląt w szczególności. Propaganda wśród matek ma już swój odrębny system i swą tradycję we Francji, a głównie w Anglii, gdzie uświadomione propagatorki higieny dziecięcej na ruchomych platformach mają publiczne przemówienia i pokazy na placach, targach, po wsiach i miasteczkach.

W zakończeniu pominąć nie mogę samych lekarzy miejskich, samych lekarzy sanitarnych, którzy powinni być głównymi propagatorami, inicjatorami, kierownikami — ale i sami winni posiadać te osobiste zalety moralno-sanitarne, których Stany Zjed. Ameryki żądają od swych nauczycieli ludowych.

II. Co do sposobów popularyzacji higieny, to stosować trzeba wszystkie możliwe środki:

1. Droga popularnych wydawnictw, odezwo, plakatów.
2. Droga odczytów, pogadanek, wykładów, kursów dla nauczycieli, dla sanitariuszy, dezynfektorów, lekarzy szkolnych, lekarzy sanitarnych.
3. Urządzaniem miejskich wystaw i pokazów.
4. Wielkie znaczenie mieć może, szczególnie w mniejszych miastach, współpraca sanitarnych organów samorządowych z istniejącymi tamże kulturalno-społecznymi instytucjami, jak np. tow. przeciwgruźlicze, tow. higieniczne, kropla mleka, tow. opieki nad matką i dzieckiem i nawet wraz z czysto oświatowymi instytucjami, które prowadzą jakieś szkoły, kursa i t. p.

III. Tematów do propagandy zasad zdrowotnych w Polsce nie brak, gdyż ta dziedzina jest prawie że nietkniętą. Za najpilniejsze jednak trzeba uznać choroby tak zwane społeczne, a mianowicie: gruźlicę i wogóle choroby zakaźne, alkoholizm i choroby weneryczne, śmiertelność dzieci, a także powinno być szeroko propagowane i praktycznie przeprowadzone przez samorządy podniesienie fizycznego rozwoju dzieci i młodzieży przez urządzenie miejskich placów do gier i zabaw, zakładanie kąpielisk zimowych i letnich z basenami do pływania i urządzenie ślizgawek miejskich i innych zimowych i letnich sportów. Cała ta dziedzina — podniesienia fizycznej, a z nią razem i moralnej wartości młodych pokoleń, zależy od Samorządów Państwa Polskiego i od nich wymagać, od nich tego żądać musi każdy obywatel, głęboko odczuwający potrzebę fizycznego i moralnego odrodzenia naszego narodu.

IV. Dlatego też fundusze na kulturalno-zdrowotne podniesienie Państwa Polskiego przez fizyczne i moralne odrodzenie młodych pokoleń muszą się znaleźć; nie oglądajmy się zbytnio na czynniki rządowe, chociaż jest ich obowiązkiem popierać materialnie wszystkie niezbędne poczynania komunalne, sami jednak myślimy i czuwajmy; pracujmy w Radach Miejskich, Magistratach, żeby środki na propagandę teoretyczną i praktyczną zasad higieny się znalazły, a znaleźć się one muszą!

Na zasadzie powyższego oświecenia zadań i znaczenia propagandy zasad zdrowotnych przez nasze Samorządy miejskie, składam następujące wnioski:

Wnioski w sprawie propagandy zasad higieny.

1. I-szy Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, uznając popularyzację i propagandę zasad higieny za jeden z najważniejszych środków pobudzenia społeczeństwa do współpracy z władzami komunalnymi w sprawach ogólnozdrowotnych, a w szczególności w walce z chorobami zakaźnymi, z śmiertelnością dzieci, a także z alkoholizmem i chorobami wenerycznymi, degenerującymi naród Polski — wzywa wszystkie organy samorządowe Rzeczypospolitej Polskiej, ażeby na ten cel przeznaczały w swych budżetach dostateczne środki dla racjonalnej propagandy.

2. Zjazd uznaje, że w tej doniosłej pracy niezbędna jest pomoc Rządu i współpraca z odpowiednimi instytucjami społecznymi.

3. Zjazd wzywa lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, by sprawę propagandy zasad higieny wnieśli bezwzględnie na porządek obrad w swych Magistratach i Radach Miejskich.

Dyskusja po referacie Dr. Budzińskiej-Tylickiej.

Dr. Legeżyński ze Lwowa. W walce z chorobami zakaźnymi niezbędnym jest znaczny zastęp dezynfektorów odpowiednio wyszkolonych, co powinny mieć na względzie jak Samorządy tak i Rząd. Przynajmniej każde miasto wojewódzkie powinno posiadać szkoły dla dezynfektorów. Lwów posiada taką szkołę od roku 1903. Słuchaczami tej szkoły są ludzie niewykształceni, przeważnie pochodzący z pośród dozorców domowych, ze straży ogniowej, woźniców i z pośród niższej służby innych działów gospodarstwa miejskiego. Kurs trwa dni 8, z czego wykłady 4 dni, zajęcia praktyczne 3 dni i egzamin 1 dzień. Komplet słuchaczy składa się z 15 osób. Początkowo uczniowie przypatrują się wykonywaniu dezynfekcji, a potem sami biorą udział w czynnościach kolumny dezynfektorskiej. Ważnym jest by uczniowie nietylko samodzielnie mogli wykonywać dezynfekcję, lecz również mogli t. j. umieli przygotować wszystkie roztwory dezynfekcyjne, by umieli wyliczyć objętość lokalu i ilość potrzebnej formaliny, spirytusu i wody, jak również innych środków dezynfekcyjnych z pośród ogólnie używanych. Poucza się ich także, jak stosować dezynfekcję przy łóżku chorych, leżących w domu. Wobec niskiego poziomu umysłowego słuchaczy (kandydaci zaledwie umieją czytać, pisać i rachować) i krótkiego czasu nauki trudno jest wpoić w ich umysły dokładne pojęcie o tym, co to są choroby zakaźne, jak one się rozpowszechniają, jaką rolę odgrywają pasożyty w przenoszeniu zarazków i jakie sposoby dezynfekcji należy stosować w poszczególnych wypadkach, a jednak to jest niezbędne, by wyrobić w słuchaczach samodzielność i dokładne zrozumienie wykonywanych czynności. Tylko przy pomocy okazów, poglądowo ilustrujących wykład i praktyczne stosowanie zdobytych wiadomości przez samych słuchaczy w szkole, można dopiąć pożądaných rezultatów.

Dr. Rabczewski z Warszawy. Szkoły dla dezynfektorów są niezbędne. Trzeba jednak kurs dla słuchaczy znacznie przedłużyć, gdyż 8-dniowe nauczanie nie może być wystarczające, by wyrobić z człowieka zupełnie nieobebranego i z naukami przyrodniczymi i z medycyną, nawet dobrego wykonawcę. Wobec tego, że dezynfektorzy obecni są bardzo dobrze upo-

sażeni, bo w Warszawie np. otrzymują większą pensję niż lekarze sanitarni, należy personel dezynfektorski werbować z pośród ludzi inteligentnych.

Dr. Surzyński z Poznania. W poznańskim są 3 szkoły dezynfektorskie. Uczniowie tych szkół rekrutują się głównie z pośród fryzjerów; wobec niskiego jednak wynagrodzenia, ilość słuchaczy stale się zmniejsza. Kurs trwa od 9 do 14 dni. Od 1919 roku było 5 kursów, komplet każdego składał się z 9 słuchaczy.

Dr. Bogucki z Warszawy. Doświadczenia ostatniej wojny dowiodły, że tylko uświadomione społeczeństwo może dać dobre rezultaty w walce z chorobami zakaźnymi i rola rządów w tłumieniu epidemii będzie znacznie łatwiejsza, o ile kierownicy Rządu uświadomią to sobie dokładnie.

Co się tyczy dezynfektorów, trzeba znacznie podnieść ich poziom umysłowy. Dotąd mamy przeważnie dezynfektorów analfabetów, w innych krajach np. w Ameryce dezynfektorzy są ludźmi inteligentnymi.

Dr. Zaleski z Sanoka. Propaganda ma olbrzymie znaczenie i powinniśmy ją umiejętnie wyzyskać, gdyż popularyzacja zasad higieny może okazać wielką usługę w walce z chorobami zakaźnymi, z alkoholizmem i t. p. Należałoby zwrócić się do miast i miasteczek z wezwaniem by nie opierały swych budżetów na dochodach z alkoholu, względnie na karczmie, aby dążyły do redukcji szynków w myśl prawa opcji z roku 1921. Opierając się na zasadzie, że żywy przykład jest najdzielniejszym środkiem agitacyjnym, należy czynnie popierać tworzenie się wszystkich towarzystw abstynenckich i szerzyć w tym kierunku propagandę szczególnie w szkole i wśród towarzystw sokolskich. Nauczanie higieny w szkołach powszechnych winno być przedmiotem obowiązkowym. Wykłady powinny być prowadzone przez lekarzy higienistów, którzy powinni posiadać specjalne pedagogiczne przygotowanie.

Obecny stan nauczania higieny w szkołach jest niewystarczający z powodu małej liczby lekarzy szkolnych i braku wśród większości z nich odpowiednich kwalifikacji pedagogicznych. Szczególną opieką pod tym względem trzeba otoczyć seminarja duchowne i nauczycielskie, gdyż księża i nauczyciele najbliższą mają łączność z ludem i największy na niego wywierają wpływ, nie tylko nauczaniem, ale i swym osobistym życiem.

Dział V. Uchwały Zjazdu.

Uchwały pierwszego Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych miejskich, powzięte na ogólnym posiedzeniu w dn. 30 stycznia 1922 r.

A. W sprawach ogólnych.

1. Działalność Samorządów powinna dążyć do jaknajszybszego zdrowotnego i oświatowego podniesienia gminy, kierując się w sprawach zdrowotnych przedewszystkiem polityką zapobiegawczą.

2. Ze względu na zły stan zdrowotny w Państwie Polskim i na konieczność skoordynowania akcji sanitarnej we wszystkich byłych dzielnicach, niezbędnym jest utrzymanie Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

3. Sprawy zdrowia publicznego przy władzach rządowych w powiatach i województwach winny korzystać z takiej samodzielności, z jakiej korzysta oświata, skarb, wojsko, poczta i telegraf.

4. Stosunek Rządu centralnego do Samorządów w sprawach zdrowotnych określa zasadnicza ustawa sanitarna z dn. 19 lipca roku 1919. Miasta, wydzielone z powiatów i województw, stanowić powinny same dla siebie powiat lub województwo, a naczelnym lekarzom tych miast powinny przysługiwać prawa lekarzy powiatowych, względnie wojewódzkich. Szczegółowy stosunek miast wydzielonych z powiatów czy województw, do władz centralnych określić powinien osobny statut.

5. Do zasadniczej ustawy sanitarnej z dn. 19 lipca 1919 roku jako ustawy ramowej, winny być wydane przez Rząd, w porozumieniu z organami samorządowymi, szczegółowe ustawy, określające dokładnie obowiązki i prawa Samorządów w dziedzinie spraw zdrowotnych, z uwzględnieniem stosunków w poszczególnych większych i mniejszych jednostkach samorządowych, oraz pewnych odmiennych warunków, powstałych w każdej z byłych dzielnic.

B. W sprawach organizacyjnych.

1. Organy sanitarne rządowe i samorządowe winny współdziałać w sprawie zdrowia publicznego.

2. Zarządzenia Samorządów w sprawie zdrowia publicznego winny być prowadzone samodzielnie. Rządowi zaś przysługuje kontrola, która ujawniać się powinna przede wszystkim w skoordynowaniu akcji sanitarnej oraz popieraniu jej pod względem materialnym.

3. Samorzady winny posiadać własne komunalne organy zdrowia publicznego, równorzędne z innymi organami administracji komunalnej. Samorządowe organy zdrowia publicznego winny korzystać z praw, przysługujących równorzędnym organom państwowym.

4. Dla kierownictwa sprawami sanitarno-weterynaryjnymi konieczne jest utworzenie przy wydziale zdrowia magistratów i wydziałach powiatowych oddzielnych sekcji weterynaryjnych.

5. Zaprojektowana i przeprowadzona przez Magistrat st. m. Warszawy nowa organizacja służby sanitarno-weterynaryjnej jest celową i może być zaleconą Samorządom.

6. Samorzady miejskie winny mieć na względzie, że rzeźnicie, targowiska, stacje kontroli mięsa przywozowego i zakłady utylizacyjne mają charakter instytucji użyteczności publicznej o wybitnym znaczeniu sanitarnym, przeto nie powinny być traktowane wyłącznie jako źródła dochodowe.

7. Zarząd Związku Miast winien utworzyć instytucję finansową, realizującą potrzeby sanitarne miast i miasteczek.

8. Zjazd powołuje stały Komitet wykonawczy (przy biurze Zarządu Związku Miast) w celu:

a) dopilnowania i wykonania uchwał Zjazdu, b) wydawania Zarządowi Związku Miast opinii w sprawie przygotowujących się, względnie wnoszo-

nych do Sejmu projektów Ustaw, tyczących bezpośrednio lub pośrednio spraw zdrowotnych, c) organizowania zjazdów.

KOMITET WYKONAWCZY STANOWIĄ:

- Z Warszawy: Dr. Bogucki, Dr. Budzińska-Tylicka, Dr. Kowalski, Dr. Gawłowski, Dr. Polak, Dr. Rychliński i Dyrektor biura Związku Miast.
 Z Krakowa: Dr. Janiszewski.
 Ze Lwowa: Dr. Legeżyński.
 Z Poznania: Dr. Surzyński.
 Z Wilna: Dr. Kozłowski.
 Z Białegostoku: Dr. Ostromęcki.
 Z Włocławka: Dr. Burzyński.
 Z Kresów wschodnich: Dr. Makowski.
 Komitetowi przysługuje prawo kooptacji.

C. W sprawie zwalczania chorób zakaźnych.

1. Samorządy powinny uważać za swój najpierwszy i najdonioślejszy obowiązek podniesienie zasadniczych warunków sanitarnych miast i na ten cel przeznaczać w swych budżetach znaczne fundusze.
2. Racjonalna walka z chorobami zakaźnymi winna polegać na stałej organizacji sanitarnej samorządowej, opartej na zasadach polityki zapobiegawczej, która jedynie może zabezpieczyć ludność przed szerzeniem się chorób zakaźnych.
3. W celu racjonalnej walki z epidemjami niezbędnem jest tworzenie przez państwo rządowych zakładów epidemjologicznych w miastach wojewódzkich.
4. Rząd powinien skierować wszelkie usiłowania na Kresy Wschodnie, które ze względu na sąsiedztwo z Rosją i na niski poziom kulturalny miejscowej ludności będą jeszcze długi czas źródłem najniebezpieczniejszych epidemji.
5. Walka z chorobami zakaźnymi na Kresach Wschodnich winna być prowadzoną przez miejscowe samorządowe organizacje, które należy jaknajprędzej powołać do życia; państwo zaś winno dostarczać materjalnej pomocy, personel lekarski oraz urządzić na miejscu centralne bakterjologiczne laboratorja.
6. Zjazd zwraca uwagę Samorządów i społeczeństwa, że walka z chorobami wenerycznymi, które grożą wyludnieniem kraju i zwyrodnieniem rasy, powinna być pod specjalną opieką zarówno władz państwowych, cywilnych i wojskowych, jako też i organów samorządowych.
7. Zważywszy, że zasadnicza ustawa sanitarna w kwestji nadzoru nad nierządem, nie została dotąd uzupełniona odpowiednimi rozporządzeniami wykonawczymi, Zjazd domaga się jaknajrychlejszego wydania prawodawstwa w tej palącej sprawie i niezwłocznego wprowadzenia go w życie

D. W sprawie gruźlicy.

1. W celu zorganizowania walki z gruźlicą wszystkie Samorządy winny współdziałać z Towarzystwami przeciwgruźliczemi, oraz Kasami Chorych powołując do tej akcji całe społeczeństwo.

2. Środkiem walki z gruźlicą powinny być przychodnie, kolonie letnie, sanatorja. Wszystkie inne dostępne, a zgodne z nauką sposoby walki, po parte przez umiejętnie zorganizowaną propagandę, winny być należycie uwzględnione.

3. Ponieważ nędza mieszkaniowa stoi na przeszkodzie walce z chorobami zakaźnymi zwłaszcza z gruźlicą, Zjazd domaga się by Rząd i Samorządy jaknajprędzej przystąpiły do budowy domów dla pracowników państwowych i komunalnych, oraz by popierały wszelką inicjatywę zrzeczeń, mających na celu budowę własnych mieszkań.

E. W sprawie repatrjacji.

1. Zważywszy, że sprawa repatrjacji dotychczas nie została uregulowaną, że na etapach w Baranowiczach i Równem utworzyły się ogniska duru plamistego, a w przyszłości grozi cholera, zważywszy, że polityka sanitarna Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu jest wadliwą, Zjazd uznaje, że Rząd winien zorganizować cały szereg punktów obserwacyjnych w pasie pogranicznym, powołując do współdziałania miejscowe organizacje samorządowe. W celu bezzwłocznego przeprowadzenia tej akcji niezbędnym jest zwołanie konferencji władz rządowych z udziałem Komitetu Wykonalczego Zjazdu.

2. Po zapoznaniu się z uchwałą Rady Miejskiej m. st. Warszawy w sprawie rozporządzenia Komisarza Rządu do walki z epidemjami, dotyczącego między innymi odpowiedzialności karnej władz samorządowych, Zjazd solidaryzując się całkowicie z pomienioną uchwałą wyraża samorządowi m. st. Warszawy uznanie i podziękowanie za energiczną obronę powagi samorządowych władz sanitarnych.

F. Wnioski w sprawie zaopatrzenia miast w dobrą wodę i kanalizację.

Uznając za rzecz niezbędną niezwłoczne przystąpienie do planowej akcji w sprawie dostarczenia ludności dobrej wody i w dostatecznej ilości do picia i użytku domowego zarówno przez Samorządy miejskie jak i przez organy państwowe, Zjazd uchwała:

Przez Samorządy miejskie.

1. Zebrać niezwłocznie faktyczne dane o stanie zaopatrywania w wodę naszych miast i miasteczek, powołując w tym celu Komisję wodną.

2. Przystąpić natychmiast do niecierpiących zwłoki ulepszeń w sprawie zaopatrywania w dobrą wodę do picia i użytku domowego miast i miasteczek zaniedbanych pod względem zdrowotnym.

3. Rozpocząć niezwłocznie prace, zmierzające do zaprowadzenia wodociągów i kanalizacji w miastach i miasteczkach.

Przez organy państwowe.

1. Opracować niezwłocznie ogólny plan zaopatrzenia w wodę osiedli w kraju, w pierwszym rzędzie miast i miasteczek.
2. W miejscowościach najbardziej zagrożonych epidemją z powodu złej wody, przeprowadzić przy pomocy Samorządów badania epidemiologiczne.
3. Zorganizować Instytut wodny dla wszelkich spraw, związanych z higieną wody w kraju.
4. Państwo powinno tworzyć fundusz wodny w celu subsydjowania i wydawania pożyczek na urządzenia, zaopatrujące miasta i miasteczka w wodę.
5. Poddać rewizji i uzgodnić przepisy i ustawy normujące sprawy wodne w państwie.
6. Racjonalne usuwanie nieczystości i odpadków z miast i miasteczek, oparte na współczesnej wiedzy z powołaniem do tego sił fachowych, powinno być zaliczone do najpilniejszych potrzeb bieżących.
7. Rząd winien popierać wszelką akcję Samorządów i społeczeństwa, mającą na celu tworzenie towarzystw budowy wodociągów i kanałów.

VII. W sprawie statystyki.

1. Zjazd wypowiada się, ze względu na potrzebę uporządkowania administracji cywilnej, jak również i ze względu na niemożność dokładnego prowadzenia w obecnych warunkach statystyki ruchu naturalnego ludności, za wprowadzeniem świeckich urzędów stanu cywilnego na obszarze całej Rzeczypospolitej na wzór istniejących w b. zaborze pruskim.
2. Do czasu wprowadzenia urzędów stanu cywilnego powinna być wprowadzona rejestracja nowonarodzonych na specjalnych kartkach urodzenia (wzór Główn. Urzędu Statystyczn.), wypełnianych przez administrację domów niezwłocznie po przyjsciu na świat nowego obywatela.
3. Mianownictwo chorób, wzory kartek rejestracyjnych, sprawozdań statystycznych powinny być ujednostajnione dla całej Polski.
4. Rejestracja przyczyn zgonów powinna odbywać się na podstawie świadectw o śmierci, wystawionych przez lekarzy, którzy zmarłego w ostatniej jego chorobie leczyli. Obowiązek wystawiania tych świadectw śmierci winien być na lekarzy, zajmujących się praktyką lekarską, ustawowo nałożony.
5. Rozpoznanie przyczyn zgonów, ustalone przez lekarzy, którzy zmarłego za życia nie widzieli lub sekcji zwłok nie dokonali, albo świadectwa wystawione nie przez lekarzy, nie mogą być uznawane za wystarczający materiał do statystyki lekarskiej; przyczyny tak opinjowanych zgonów rejestrowane być winny jako „niewiadome”.

VIII. W sprawie propagandy zasad higieny.

1. Popularyzacja i propaganda zasad higieny jest jednym z najważniejszych środków pobudzenia społeczeństwa do współpracy z władzami komunalnymi i rządowymi w sprawach ogólnozdrowotnych, a w szczegól-

ności w walce z chorobami zakaźnymi, z śmiertelnością dzieci, z alkoholizmem i chorobami wenerycznymi.

2. Zjazd wzywa lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, by sprawę propagandy zasad higieny wnieśli bezzwłocznie na porządek obrad w swych Magistratach i Radach Miejskich, domagając się na ten cel odpowiednich funduszy.

3. Zjazd uznaje za niezbędne urządzenie stałych kursów uzupełniających dla lekarzy sanitarnych oraz organizowanie szkół lub kursów dla personelu pomocniczego, szczególnie w miastach wojewódzkich.

Komunikat Zarządu.

VI doroczne Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich odbędzie się we Lwowie w dn. 25, 26 i 27 maja 1922 r. Szczegółowy program obrad niezwłocznie po ostatecznym ustaleniu będzie miastom rozesłany.

Dział I. Rozprawy.

Dr. JÓZEF ZAWADZKI.

Ustawa o gminie miejskiej.

Zarząd Związku Miast już w 1921 roku przystąpił do dyskusji nad nowym projektem ustawy o gminie miejskiej. Za podstawę wzięto projekt, opracowany przez piszącego te słowa, oparty na obowiązującym dotąd na terenach b. zaboru rosyjskiego Dekrecie o samorządzie z 1919 r.

Wprowadziłem jednak do projektu zmiany, podyktowane przez praktykę dwuletnią, pozostawiając jednak zasadę i podstawę Dekretu, mianowicie: podział władz miejskich na rządzącą i wykonawczą—Magistrat oraz uchwalodawczą i kontrolującą—Radę Miejską. Odrzucam zasadę dwuizbowości w uchwałach i uzależniam tem samym Magistrat od Rady Miejskiej, a nie odwrotnie, jak to działo się w dzielnicy pruskiej.

Pogląd ten został przyjęty przez cały Zarząd Związku, z wyjątkiem prezesa ś.p. J. Drwęskiego, który był obrońcą ustawy pruskiej, w której Magistrat, wybierany częściowo z fachowców, częściowo z obywateli na dłuższy okres czasu stanowi jakby drugą izbę, od której zgody zależą losy uchwał Rady Miejskiej.

Zarząd Związku, przychylając się do naszych poglądów, wychodził z założenia, że najwyższą władzą jest gmina jako zespół obywateli, która, wylaniając z siebie drogą wyborów Radę Miejską, jej powierza całokształt swoich spraw, Magistrat zaś jest tylko wyłonionem przez Radę ciałem rządzącem i wykonawczem, a więc jako taki nie może jednocześnie być ciałem uchwalodawczem i to wyższem od wyrazicieli bezpośredniej woli ludności.

Po gruntownej, trwającej przez ½ roku blisko dyskusji uchwalono nie poddawać na Zjeździe Związku Miast w Poznaniu dyskusji samej ustawy, która zresztą była w głównych zarysach opracowana, ale tezy główne.

Tezom tym przeciwstawił swoje, poparte krótką ustawą dr. J. Drwęski jako votum mniejszości.

Po dwudniowej wyczerpującej dyskusji na Zjeździe Związku Miast w Poznaniu przyjęto tezy kompromisowe, które brzmią jak następuje:

1. Rady Miejskie wychodzą z pięcioprzymiotnikowego głosowania. Podział ludności na okręgi wyborcze jest dozwolony na podstawie statutu miejscowego.

Czynne prawo wyborcze służy wszystkim pełnoletnim mieszkańcom, biernie prawo wyborcze tym, którzy ukończyli 30 lat, jednym i drugim zamieszkałym w gminie przynajmniej od roku.

2. Kadencja Rad Miejskich trwa 6 lat. Rada Miejska wybiera Magistrat, który jest władzą miejscową na terenie gminy. Wybór na członka Magistratu nie wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej. Członkowie M-tu nie mogą być członkami Rady Miejskiej. Ustawa winna być ramową.

3. M-t może składać się z członków płatnych i niepłatnych, stosownie do uchwały Rady Miejskiej, powziętej na zasadzie ustawy miejscowej.

4. Płatni członkowie M-tu mogą być awansowani na okres dłuższy niż kadencja Rady i mają prawo do emerytury.

5. Płatnym członkom M-tu nie wolno uprawiać zawodu po za urzędem w celu zarobkowania.

6. Kolegjalna władza nadzorcza, w której skład wchodzi przedstawiciele Samorządu z wyboru, kontroluje czy administracja miejscowa odbywa się zgodnie z ustawami.

W zakresie poruczonej działalności Samorząd podlega przepisom dotyczącym władz państwowych.

W razie niemożności prawnej przeprowadzenia tej sprawy w sposób wyżej podany władzę nadzorczą stanowią Sądy Administracyjne.

Tezy te przyjęte były znaczną większością głosów, a mniejszość zgłosiła tylko votum separatum co do podziału gmin na okręgi wyborcze oraz co do uzależnienia biernego prawa wyborczego od ukończenia 30 lat życia.

Tym sposobem uzgodniono poglądy. Pozostało wykonać uchwałę i przedstawić Rządowi i Sejmowi opartą na tych tezach ustawę.

W tym celu początkowo wybrano na referentów pp. J. Drwęskiego i prof. Ochimowskiego, a do komitetu redakcyjnego zaproszono pp. J. Zawadzkiego, P. Drzewieckiego i T. Toeplitza.

Z chwilą śmierci Prez. Drwęskiego, który nie zdążył opracować ustawy na referenta głównego obrano piszącego te słowa, który wraz z prof. Ochimowskim i dyr. Kozłowskim opracował projekt do dyskusji dla Zarządu Związku.

Dyskusja ogólna i szczegółowa na kilku pełnych posiedzeniach Zarządu Związku pozwoliła na ustalenie ostatecznego tekstu, który został przesłany do Sejmu i Min. Sp. Wewn. jeszcze w styczniu r. b.

Tekst ten podajemy poniżej, pozostaje nam dodać do niego kilka komentarzy wyjaśniających.

*

*

*

Z redakcyjnego punktu widzenia, układając projekt ustawy, trzymaliśmy się podziału, przyjętego w projekcie ustawy o gminie wiejskiej.

Przedewszystkiem więc omawiamy czem jest gmina miejska i sprawy jej granic, następnie prawa i obowiązki członków gminy, zakres działania gminy i jej władze, dzieląc ten tytuł na 5 rozdziałów; do ustawy wstawiamy ustęp o policji miejscowej, gdyż na terenie gminy jej zwierzchnik winien tę czynność sprawować. Ostatnie tytuły omawiają stosunek władzy nadzorczej, prawo odwołania i przepisy końcowe.

Układ ten zdał się nam najbardziej przejrzystym i celowym, ułatwia bowiem orjentowanie się w całokształcie i pozwala na łatwe wyszukanie odnośnego przepisu ustawy.

W tytule I-szym: o **gminie i jej granicach** rozróżniamy 3 rodzaje gmin miejskich:

a) *wydzielone z Województw* i stanowiące odrębną od nich całość administracyjną, tu zaliczamy nie tylko Warszawę i Łódź, ale ze względów historycznych i znaczenia dla Państwa miasta: Lwów, Kraków, Poznań i Wilno. Historyczne te stolice odrębnych dzielnic i Województw są dostatecznie przygotowane do życia samodzielnego i dostatecznie zasobne, aby wziąć na siebie ciężar administracyjny.

b) *wydzielone z powiatów*: miasta z ludnością ponad 10.000 i miasta stanowiące siedzibę Starostwa. Norma 10.000 ludności jest dla nas miarą, iż miasto przeszło już z typu wiejsko-miejskiego na czysto miejski, posiadający już odrębne od gmin wiejskich interesy gospodarcze, wydzielenie więc ich z powiatów jest zupełnie wskazane, zapewnia im bowiem większą samodzielność gospodarczą. Szczególnie w dzielnicach zachodniej miasta tego typu są jednostkami samodzielnymi, dla rozwoju zaś ich w innych dziedzinach emancypacja z pod wpływu sejmików, gdzie ich przedstawiciele stanowią znikomą mniejszość, jest pożądana.

c) *miasta pozostałe niewydzielone z powiatów*.

Dalszy rozwój miast i ich usamodzielnianie pozostawiamy Radzie Ministrów, na wniosek odnośnych gmin, tylko bowiem Rząd w całości swojej może ocenić warunki, pozwalające na takie wyodrębnienie.

Również Radzie Ministrów przekazujemy prawo przemianowania gminy wiejskiej na miejską z tych samych powodów; natomiast zamiana gminy miejskiej na wiejską wymaga sankcji prawodawczej, zmienia bowiem właściwą ustawę i przeistacza całokształt warunków gospodarczych gminy.

Przyłączenie do gminy miejskiej gruntów, nie należących do żadnej gminy wymaga jedynie zgody Rady Ministrów, natomiast w razie odmowy gmina może starać się o sankcję prawodawczą.

Spory między gminami rozstrzyga sąd administracyjny, wymaga to bowiem już rozważania merytorycznego praw dwu jednostek prawnych.

Najtrudniejszą sprawą było określenie kogo uważać za **członka gminy** i jakie im nadać prawa. Wobec wyraźnego brzmienia art. 101 Konstytucji 17 Marca 1921 r. każdy obywatel ma prawo osiedlania się bez ograniczeń, ale sam fakt zamieszkania nie może jeszcze stanowić o obywatelstwie gminnym. Projekt ustawy o gminie wiejskiej ustala, iż „za miejsce zamieszkania uważa się miejscowość, w której ktoś osiadł w wyraźnym lub z okoliczności widocznym zamiarze stałego przebywania w tej miejscowości i uczynienia jej ośrodkiem całokształtu swoich stosunków życiowych”. Tego rodzaju określenie, które uzależnia prawo od określenia *zamiarów*, t. j. czynnika nieuchwytnego dawać może powód do licznych naczyść ze strony administracji gminnej. Prawo musi być wyraźne. To też Związek Miast stanął na stanowisku, iż *dłuższe zamieszkanie*—w danym razie *roczne* daje gwarancję, iż obywatel związany już jest dostatecznie z interesami gminy i staje się już tem samym jej członkiem; wyjątki od tego uczyniono dla pracowników państwowych i gminnych oraz dla członków honorowych i osób przyjętych do grona członków przez uchwałę specjalną.

Utrata obywatelstwa gminnego zależy od trwałego opuszczenia miejscowości.

Członkowie gminy korzystają z urzędzeń gminnych oraz z prawa wyborów. Utracają te ostatnie prawa skutkiem wyroku sądu, a sam fakt wszczęcia postępowania karnego, które skończyć się może wyrokiem, powodującym utratę praw wyborczych i złożenie z urzędu, skutkuje zawieszenie w czynnościach, do których byli powołani z wyboru.

Wychodząc z założenia, że gmina winna być nie tylko jednostką gospodarczą, ale i administracji państwowej miejscowej w granicach przez państwo przekazanych, **zakres działania gminy ujęliśmy** w sposób, który pozwala na rozwinięcie go w innej ustawie o administracji miejscowej. W obecnej zaś ustawie określiliśmy, iż należą do niej sprawy administracji państwowej, zleczone gminie na mocy ustaw i rozporządzeń, wydanych na zasadzie wyraźnego upoważnienia ustawowego, lub na mocy umów władz państwowych z gminą, oraz sprawy, dotyczące rozwoju fizycznego, duchowego i gospodarczego mieszkańców gminy.

Ze względu na mniejsze środowiska miejskie uważaliśmy za konieczne wyliczyć najważniejsze z tych spraw, co bynajmniej nie wyczerpuje ich całokształtu, mieszczącego się w zasadniczem określeniu.

Z kolei omawiamy w projekcie naszym **ustrój władz gminnych**. Władze te składają się z 2 czynników: Rady Miejskiej i Magistratu.

Na pierwszy plan wysuwa się *sprawa składu Rady Miejskiej*. Rządowy projekt ordynacji miejskiej przewiduje 5-letnią *kadencję*, projekt sejmowy ustawy dla gmin miejskich 4-letnią. Związek Miast żąda kadencji 6-letniej z następujących zasad:

- a) koszt wyborów w miastach jest bardzo wysoki i dla niektórych gmin stanowić może częste powtarzanie tych wydatków duże obciążenie,
- b) przy małym wyrobieniu publicznem dopiero w 2-gim roku po raz pierwszy wybrani radni zaczynają orientować się w gospodarce miejskiej i jej zagadnieniach,
- c) im dłużej radny bierze udział w gospodarce miejskiej, tem lepiej się z nią zapoznaje i praca jego właśnie po 4 latach będzie owocną,
- d) nieuniknione tarcia, powołanych świeżo czynników obywatelskich, skutkiem niewyrobienia społecznego i gospodarczego przy dłuższem obcowaniu wspólnem tracą na ostrości i praca staje się bardziej zgodną i jednolitą.

Dłuższa kadencya niczem nie grozi gospodarce, gdyż władze nadzorcze zawsze mają prawo w razie, gdyby Rada Miejska nie pracowała odpowiednio, rozwiązać ją i zarządzić nowe wybory.

Dla tego postanowiliśmy okres 6-letni. Minimalną *liczbę radnych* ustaliliśmy na 20, maksymalną na 120. Jest ona wyższą ponad normę, przyjętą przez projekt rządowy ordynacji miejskiej w miastach małych, ale oparliśmy to na doświadczeniu. W małych miastach przy powszechnych wyborach szanse dla wprowadzenia sił inteligentnych zwiększają się w miarę zwiększenia liczby radnych, ambicje bowiem mniej inteligentnych wyborców będą nasycone i łatwiej będzie kilka miejsc uzyskać dla sił fachu, inteligentnych. Opieramy się tu na uchwałach kilku zjazdów burmistrzów miast małych, opartych na doświadczeniu.

Radny zachowuje swój *mandat* przez cały czas trwania kadencji z wyjątkiem utraty skutkiem nieobecności na 3 posiedzeniach, objęcia posady w gminie oraz wejścia w stosunki prawne z gminą. *Na czas pełnienia obowiązków członka Magistratu mandat radnego ulega zawieszeniu*. Ten ostatni punkt wymaga wyjaśnienia.

Dotychczasowy dekret czyni członków M-tu członkami Rady Miejskiej, głosują oni razem z radnymi i tylko w sprawach, dotyczących Magistratu jego wyboru i wyboru prezydium Rady Miejskiej usuwają się od obrad. Ustrój przyjęty w b. zaborze austriackim włącza ich (prezydenta i wiceprezydentów) do składu Rady Miejskiej, której przewodniczą, ustrój pruski wyłącza ich z Rady Miejskiej zupełnie.

Ale pozbawienie mandatu radnego członka, który został powołany przez wybory członków gminy, jedynie dla tego, że pozyskał dalsze zaufanie oby-

wateli i został wybrany do zarządu dobrem gminy nie zgadza się z elementarnymi zasadami sprawiedliwości. Zdarza się często, że ktoś wybrany do M-tu skutkiem czysto zewnętrznych przyczyn musi rzec się po pewnym czasie wyboru i właśnie tego członka, który jako najlepszy został powołany do M-tu, mamy usunąć z zarządu miastem i pozbyć się jego doświadczenia. System ten w praktyce pozbawił już np. Radę Miejską warszawską wielu wybitnych działaczy i ostać się nie może. Jeżeli jednak w miastach większych, ze względu na zapas sił inteligentnych, nie jest rzecz zbyt groźna, to w małych środowiskach usunięcie z Rady raz na zawsze radnego, powołanego do Magistratu, nawet po ustąpieniu z Magistratu jest dla gospodarki miejskiej stanowczo szkodliwe.

Z drugiej znów strony nie można nie przyznać racji i tym, którzy w zlaniu się M-tu z Radą Miejską w ciało uchwalające upatrują złe strony. Przez ich obecność i pełnoprawność na posiedzeniach zadania kontroli jako jednego z najważniejszych zadań mogą być utrudnione i to jedno z głównych zadań Rady Miejskiej choćby pozornie unicestwione. Dla tego Związek Miast wybrał drogę pośrednią: wyłączył członków M-tu z grona Rady, ale jednocześnie radnym, wybranym do M-tu zagwarantował powrót do Rady po złożeniu mandatu członka Magistratu. Jest to, niewątpliwie, najlepsze wyjście z sytuacji, nie umniejsza bowiem praw przez wybory nabytych i gwarantuje Radzie Miejskiej należyłą kontrolę.

Również sprecyzowaliśmy sprawę *pracowników miejskich, którzy używają mandat radziecki*. Niewyraźna redakcja dekretu sprawia, iż mandaty te dziś sprawują niektórzy pracownicy miejscy—co nie jest dopuszczalne, gdyż Rada Miejska, jako najwyższy gospodarz miasta, radzi i radzić musi i o sprawach dotyczących pracowników, głos więc tych ostatnich nie może być bezwzględnie bezstronnym. Obecna redakcja wyłączy wszelkie wątpliwości, przewiduje bowiem, że zajęcia płatne zarówno w przedsiębiorstwach jak i zarządzie gminy są stanowczą przeszkodą do pełnienia obowiązków radnego, natomiast gwarantuje wybranym, iż zawieszenie w czynnościach płatnych trwa tylko przez czas trwania mandatu radnego. Jest to w zgodzie z tezą, iż urząd radnego jest honorowy i że radny nie może być związany z gminą żadnymi węzłami materialnej natury, aby zapewnić mu bezwzględną niezależność sądu.

Rozdział II Tytułu IV omawia *zakres działania Rady Miejskiej*.

Zakres ten określa projekt jasno: jest ona władzą uchwalodawczą i kontrolującą we wszystkich sprawach, należących do zakresu działania gminy odpowiada to redakcji art. 35 projektu Ustawy o gminie wiejskiej, gdzie rada gminna ma ten sam zakres działania. W rzeczonym projekcie jednak użyto wyrażenia „organem“ zamiast „władzą“ i określenia: „w sprawach

gminnych“ zamiast jak w projekcie naszym „we wszystkich sprawach, należących do zakresu działania gminy.“ Określenie nasze jest jak widzimy obszerniejsze i jaśniejsze.

Zakres ten wyszczególniliśmy w 19 punktach, obejmujących te sprawy z zakresu działania gminy, które wymagają uchwał Rady Miejskiej.

Radzie Miejskiej projekt ustawy nadaje nie tylko prawo *wydawania miejscowych statutów obowiązujących* ale i obowiązek ustalania statutowo takich spraw, jak zasady zarządu i użytkowania majątku miejskiego, jak statuty służbowe, podatki, opłaty, monopole i sposób ich poboru, umarżenie należności miejskiej, ustalanie taks dla środków przewozowych i wyodrębnianie przedsiębiorstw miejskich w oddzielne jednostki gospodarcze. Jest to rzecz konieczna, zwykła bowiem uchwała Rady Miejskiej nie wystarcza, a winna ona być ujęta w formę statutu odpowiednio opracowanego.

Dalsze artykuły ustawy w tym rozdziale mają charakter raczej *regulaminowy*, uważaliśmy jednak za konieczne dać je w ustawie ze względu na ujednostajnienie przewodu posiedzeń we wszystkich Radach Miejskich, co ułatwia pracę władzom nadzorczym z jednej strony, z drugiej zaś pozwala obchodzić się bez specjalnego regulaminu posiedzeń.

Jako ważny bardzo, budzący wiele sporów artykuł, uważamy art. 33. Zastrzega on dla M-tu prawo inicjatywy w *rewizji uchwał Rady*, rewizja zapada wtedy w Radzie Miejskiej prostą większością głosów obecnych, rewizja jednak uchwał ze strony radnych wymaga $\frac{1}{4}$ ustawowej liczby radnych i większości $\frac{2}{3}$ głosów. Tego rodzaju klauzula dla radnych jest konieczna, aby jedne i te same sprawy bez istotnej potrzeby nie były stałe wnoszone przez radnych, skoro raz były powzięte i nie tamowały obrad Rady.

Większością głosów w Zarządzie Związku wprowadzono ustęp, któremu *osobiście* jestem przeciwny, iż w razie różnicy zdań między Radą Miejską a Magistratem rozstrzyga władza nadzorcza. Wstawili go zwolennicy systemu pruskiego dwuizbowości w zarządach gminnych. Jako zwolennik poglądów, iż Rada Miejska jest najwyższą władzą gminy i jej uchwała, dwukrotnie powzięta dostatecznie gwarantuje, że nie powstała przypadkowo—ustępu tego nie uważam za szczęśliwy, ale zgodnie z wolą większości znalazł on odbicie w projekcie.

Art. 37 stanowi ważny postępek w życiu samorządowem. Szereg spraw, jak obciążanie majątku gminy oraz wszelkich zakładów i urzędzeń, stanowiących własność gminy lub przez nią zarządzanych, uchwalanie na rzecz gminy podatków, opłat i monopolu oraz określanie sposobów poboru, zatwierdzanie planu regulacyjnego gminy, planu zabudowy i zmian w tych planach musi być *zatwierdzony przez władzę nadzorczą*. Praktyka jednak

wskazuje, że władza nadzorcza całymi miesiącami nie załatwia tych spraw, narażając gminę na kolosalne straty. Dla tego ustawa zaleca system mel-dunkowy i określa czas dla władz nadzorczych na dni 30: jeżeli w tym czasie nie nastąpi sprzeciw, uchwały wchodzą w życie automatycznie.

Następny rozdział omawia *pravo i obowiązki Magistratu*. Magistrat jest władzą wykonawczą gminy, odpowiedzialną przed Radą Miejską. Składa się z przewodniczącego, jego zastępców i radców miejskich. Używamy wyrażenia „radca”, gdyż lepiej określa on i zajęcie i odpowiada duchowi języka. Dotychczasowa nazwa „ławników”, stosowana w dawnej Polsce do instytucji sądowych — nie odpowiada istotnemu zakresowi ich działania. Przewodniczący w miastach wydzielonych z powiatów ma w projekcie nazwę prezydenta, w niewydzielonych burmistrza. Liczbę zastępców przewodniczącego określamy na 1—4, liczbę radców na 2—16, pozostawiając już statutom miejscowym bliższe oznaczenie liczby w zależności od warunków miejscowych. Jest to lepsze, niż ustawowe określenie liczby, czy to w stosunkach do liczby radnych, czy ludności, wymaga bowiem w razie wynikłej potrzeby ustawowego powiększenia liczby jednych lub drugich. Niedawno np. Sejm ustalił 4-y etat wiceprezydentury dla Krakowa. Gmina sama powinna posiadać prawo określania tej liczby w zależności od stanu swej gospodarki i finansów. Członkowie Magistratu mogą być płatni i niepłatni. Jeszcze kołocze się przekonanie, że drogą wyborów przez Radę Miejską można powoływać do Magistratu fachowców na czas dłuższy od okresu trwania Rady Miejskiej. Życie zadaje dziś kłopot temu przekonaniu, z jednej bowiem strony ocena fachowości samej przez zbiorowe ciało, złożone z grup o różnych przekonaniach społeczno-politycznych, jest problematyczna, z drugiej długotrwałe pozostawanie na stanowiskach członków Magistratu zależeć musi od zaufania gminy, wyrażonego przez wybór ponowny, żadne sztuczne utrwalanie stanowisk udać się nie może. Natomiast projekt daje z jednej strony hamulec przeciwko zbyt częstym zmianom oraz zabezpiecza był członkom M-tu w art. 41, przewidującym emeryturę dla członków M-tu już nawet po 6 latach służby w ilości $\frac{1}{4}$ poborów, a po 20 latach $\frac{3}{4}$. Zabezpieczy to dostatecznie dopływ sił fachowych.

Ustawa nie tanuje ofiarności obywatelskiej, pozwalając i na bezpłatne pełnienie obowiązków, i dla tego właśnie w art. 39 projektu pozwalamy na statutowe określenie liczby członków M-tu. Skoro część ich będzie pełnić obowiązki honorowo, większa nawet liczba nie obciąży budżetu miejskiego.

Zresztą projekt statutu jako ramowy, przyjmując jako zasadę wybór członków M-tu na liczbę lat równą kadencji Rady Miejskiej, nie wyłącza i wyboru na czas dłuższy (art. 43) stosownie do woli Rady Miejskiej.

W art. 44 projekt odstępuje od zasad Dekretu z r. 1919 — *wybory członków M-tu* odbywają się prostą większością głosów. Dotychczasowa praktyka z wyborami proporcjonalnemi do ciała wykonawczego nie dała pożądaných wyników. Ciało wykonawcze musi być jednolite i każdy członek jego opierać się musi na zaufaniu większości Rady Miejskiej, która wtedy ponosić może całkowitą odpowiedzialność za politykę gospodarczą, tworzenie ciała wykonawczego na zasadzie proporcjonalności jest polityką kompromisów w wykonawstwie, która dawać może niekiedy dobre w polityce wyniki, nigdy zaś nie daje ich i dawać nie może w zarządzaniu gminą.

I dlatego większość Związku odrzuciła zasadę proporcjonalności i przyjęła zasadę wyboru prostą większością. Ma to i tę dobrą stronę, że zmusza Radę Miejską do wytworzenia w swem łonie większości do wyborów potrzebnej i do kompromisów w jej łonie na tle potrzeb gospodarczych gminy. Ażeby interesy gminy przez zbyt długie układy nie były narażone, ustawa nadaje władzy nadzorczej prawo nominacji Magistratu z łona radnych, jeżeli Rada nie dokona wyboru w terminie oznaczonym.

Zakres działania Magistratu został w projekcie omówiony szczegółowo z tych samych powodów, co i zakres działania Rady, bliżej więc sprawy tej wyjaśniać nie będziemy.

Następny rozdział omawia *zakres działania przewodniczącego Magistratu*, po za obowiązkami bowiem naczelnej władzy wykonawczej gminy ma on i obowiązki przekazane gminie, a więc osobiście naczelnej władzy gminnej przez Państwo.

W tym zakresie jest on państwową miejscową władzą administracyjną i jest odpowiedzialny za czynności te przed właściwymi władzami państwowymi.

Zastanawialiśmy się długo, czy *czynności państwowe* powierzyć Magistratowi czy prezydentowi, t. j. władzy kolegalnej czy jednostce, i doszliśmy do wniosku, iż ten ostatni sposób jest dla państwa i dla gminy dogodniejszy. Władza wykonawcza musi być sprężysta i odpowiedzialna, obie te właściwości nie są do osiągnięcia w kolegium, gdzie i sprężystość działania i decyzja jest powolniejsza i gdzie odpowiedzialność rozkłada się na zbyt wielką liczbę osób. Dla tego uznajemy za odpowiednie czynności państwowe powierzyć jednostce — przewodniczącemu Magistratu, który działać będzie niezależnie od Magistratu i pod osobistą odpowiedzialnością. Jest tu analogia do wójta w gminie wiejskiej.

I w granicach działalności gminnej prezydentowi zastrzeżliśmy pewne prawa, mianowicie, po za czynnościami przewodniczącego — *mianowanie i zwalnianie pracowników oraz sprawowanie nad nimi władzy dyscyplinarnej*.

I tu stoimy na stanowisku, iż wszelkie ciała zbiorowe mogą w nominacjach i uwalnianiu pracowników odgrywać rolę doradczą. Decyzja jednak musi być jednoosobowa, inaczej nikt nie będzie odpowiedzialny za dobór i czynności personelu gminy, a co zatem idzie za sprawność działania administracji gminnej.

Prezydentowi z tych samych względów zastrzegamy *prawo zawieszania uchwał M-tu* i w razie potrzeby przeniesienia sprawy na forum Rady Miejskiej dla ostatecznego jej rozstrzygnięcia.

W przewidywaniu, że w większości miast Państwo przekaze gminom policję miejscową, zachowując sobie policję ogólną i polityczną, włączyliśmy do ustawy tytuł **o policji miejscowej**, a więc policji bezpieczeństwa, budowlanej, ogniowej, targowej, komunikacyjnej, zdrowia i in. przekazanej przez państwo. I tu naczelnikiem tej policji czynimy władzę jednoosobową — prezydenta miasta. W tym zakresie działania może on wydawać *rozporządzenia policyjne* i zagrażać za ich niewykonanie karami, rozporządzenia te jednak muszą być zatwierdzone przez starostów dla miast niewydziałonych, przez Wojewodów dla miast wydzielonych z powiatów, a przez Ministra spraw Wewnętrznych dla miast wydzielonych z Województw.

Jako władza policyjna może wydawać prezydent i *zarządzenia policyjne* i zniewalać opornych za pomocą określonych w ustawie środków przymusowych. Od zarządzeń tych służy stronom odwołanie w toku instancji. Prezydent ma do pomocy w wykonaniu tych obowiązków odpowiednią liczbę funkcjonariuszy, których jest przełożonym, może nadto wzywać do pomocy i policję państwową, nadzór jednak służbowy nad tą ostatnią jemu nie służy.

Następny tytuł omawia **sprawy nadzoru nad Samorządem** gminnym.

Art. 70 Konstytucji opiewa, iż „Państwo sprawować będzie nadzór nad działalnością Samorządu przez wydziały Samorządu wyższego stopnia, nadzór ten jednak mogą ustawy przekazać częściowo sądownictwu administracyjnemu. Wypadki, w których uchwały organów Samorządu wymagać będą wyjątkowo zatwierdzenia przez organy Samorządu wyższego stopnia lub przez Ministerstwa będą określone ustawowo.”

Obarczanie wydziałów jako takich czynnościami nadzoru oczywiście zmniejszać będzie ich sprawność na innych polach, dla tego, trzymając się ducha Konstytucji i art. 67 tejże Konstytucji, nadzór powierzamy w naszym projekcie *specjalnym komitetom wydziałów—ciałom kolegialnym*, złożonym z czynnika sędziowskiego, przedstawiciela skarbowości państwowej oraz delegatów ciał samorządowych wyższego stopnia.

Kompetentne to kolegium, pozostające pod przewodnictwem przedstawiciela władz państwowych, będzie sprawnem i miarodajnem ciałem dla nadzoru i ścisłej kontroli Samorządu.

Dla *miast niewydzielonych* z powiatów Komitet Wydziału składać się będzie ze starosty, sędziego pokoju, 2 radnych miasta powiatowego, wybranych przez odnośną Radę Miejską i 2 członków wydziału powiatowego, wybranych przez wydział powiatowy.

Dla *miast wydzielonych z powiatu* — z wojewody, prezesa sądu okręgowego, przedstawiciela Ministra Skarbu, 3 radnych miasta wojewódzkiego, wybranych przez Radę Miejską i 3 członków wydziału wojewódzkiego, wybranych przez wydział. Jest on dla miast wydzielonych I instancją i II instancją dla miast niewydzielonych z powiatów.

Dla *miast wydzielonych z Województw* władzę nadzorczą stanowi Komitet przy Minist. Spr. Wewn., składający się z delegata ooinistra Spr. Wewn., delegata Min. Skarbu i Sprawiedliwości, oraz 3 radnych miejskich, wybranych przez R. M. m. st. Warszawy. Jest on zarazem II instancją dla miast wydzielonych z powiatów.

Zakres działania władzy nadzorczej tak skonstruowanej, a więc wyłączającej zbyt dużą ingerencję czynników administracyjnych, jest bardzo wielki.

Władza nadzorcza bowiem obu instancji może wstawiać do budżetu gmin wydatki w zakresie obowiązków gminy, jeżeli w swoim czasie nie uczyni tego Rada Miejska, i wykonywać te obowiązki na koszt gminy i pokryć wydatki ze źródeł przez siebie wskazanych.

Decyzje, dotyczące rozwiązania Rad Miejskich, złożenia z urzędu członków M-tu lub radnych — projekt przekazuje władzy nadzorczej II instancji, jako stojącej dalej od I instancji, a więc dającej większą gwarancję bezstronności. Rady Miejskie w miastach wyłączonych z Województw może rozwiązać Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Komitetu przy Min. Spr. Wewn.

Dalej władza nadzorcza II instancji może uchylać uchwały Rad Miejskich, powzięte na zebraniach nieprawomocnych, przekraczające ich kompetencje, obrażające obowiązujące ustawy i powzięte w obecności osób interesowanych (art. 30 i 53 projektu) oraz uchwały, dotyczące opłat, podatków i monopoli (art. 37).

Rozwiązanie Rady Miejskiej powoduje natychmiastowe ogłoszenie odbycia wyborów w ciągu 6 tygodni.

Aczkolwiek już w niektórych artykułach innych tytułów zastrzeżone były zasady odwołania, uważaliśmy za odpowiednie dać tytuł oddzielny **o prawie odwołania.**

Prawo odwołania zgodne z art. 71 Konstytucji służy do jednej wyższej instancji, ale od orzeczeń II instancji służy na zasadzie art.

73 Konstytucji ostateczne odwołanie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Termin odwołań oznaczono na dni 14 od chwili wręczenia orzeczenia.

Ostatni tytuł stanowią **przepisy końcowa**, które nie następują uwag szczególnych.

* * *

Oto w zarysach ogólnych motywy i przesłanki któremi kierował się Związek Miast przy układaniu projektu.

Wychodziliśmy z założenia, że Samorząd gmin miejskich musi być istotnym Samorządem, jaknajmniej zależnym od czynników administracyjnych, ale jednocześnie szczególnie w pierwszych etapach rozwoju Samorządu zastrzegamy nadzór nad nim dla Państwa w osobach jego przedstawicieli. Konstrukcja władz nadzorczych, podana w projekcie, odpowiadająca duchowi naszej Konstytucji, wyłącza również wszelką samowolę administracji.

Czy bowiem jest do pomyślenia w państwie praworządności, aby uchwałę ciała zbiorowego, pochodzącego z wyboru obywateli, mógł zmienić choćby najwyższy urzędnik administracji. Co powiedzieć o faktach, w których ciało zbiorowe oznacza opłatę X, a dzisiejsza władza nadzorcza w osobie urzędnika administracji zmienia na X—1 lub X+2. Nadzór w przyszłości będzie mógł w tym względzie dotyczyć tylko legalności, a nie treści uchwały. Termin 30-dniowy dla wejścia w życie uchwał podatkowych zmusi władzę nadzorczą do szybszej decyzji, co rozwiąże zarządowi gmin ręce. Dziś gdy ustawa o zasileniu finansów miejskich jest już faktem, gdy Ministerstwo Spraw Wewn. wydaje już przepisy wykonawcze i wzory ustaw, rola organów nadzorczych pod tym względem będzie uproszczona.

Drugą troską naszą przy układaniu projektu było nadać zarządowi miejskiemu sprawność, dla tego podkreślimy zasadę podziału organów na uchwalający i kontrolujący organ—Radę Miejską i wykonawczy—Magistrat. Dla tego przewodniczącemu M-tu dajemy prawo istotnego zwierzchnictwa nad funkcjonariuszami gminy, wkładając na niego i odpowiedzialność za ten personel.

Nie wdajemy się tu w teoretyczną ocenę systemu prezydjalnego, magistrackiego, bańskiego, pruskiego, austriackiego, każdy bowiem na swym terenie może być dobrym. Nasz projekt idzie po linii środkowej, a że jest wyrazem i doświadczenia bezpośredniego, zdobytego przy stosowaniu różnych systemów, i krytycznej oceny tych systemów, a więc koncepcją samodzielną, nawszkroś polską, tem więcej zasługuje na uwzględnienie.

Rodzić się może pytanie, czy może być odrazu wprowadzony we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, czy też tam, gdzie ludność nie przeszła jeszcze przez ustrój samorządowy, musi być zastosowana inna ustawa czasowa, przejściowa.

Na to pytanie odpowiedzieć mogą tylko czynniki polityczne i ta sprawa przez nie tylko może być omówiona i rozstrzygnięta. Naszem zadaniem było stworzenie projektu *dla wszystkich miast Rzeczypospolitej* dogodnego i uzgodnionego z przedstawicielami miast zarówno małych jak i wielkich.

Oddając tę pracę 1½ roczną Związku w ręce Sejmu jesteśmy pewni, że głos nasz, li tylko dobro całości Państwa i przyszłego praworządnego jego rozwoju mający na celu, będzie tam oceniony tak jak tego wymagają interesy Rzeczypospolitej i jej rozkwit.

Sejm, który w uchwalonej przez siebie Konstytucji dał wyraz wadze jaką przypisuje Samorządowi i w ustawie o Samorządzie dla gmin miejskich, nie wątpimy, nie zejdzie z tego stanowiska.

Projekt Związku Miast Polskich.

Ustawa z dnia 192. . roku o gminie miejskiej.

Tytuł I.

O gminie miejskiej i jej granicach.

Art. 1. Gmina miejska jest terytorjalnym związkiem publiczno-prawnym i osobą prawa prywatnego. Prawa i obowiązki samorządnych gmin miejskich określa niniejsza ustawa.

Art. 2. Gminy miejskie dzielą się na:

- a) wydzielone z Województwa — Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Wilno,
- b) wydzielone z powiatów, liczące ponad 10000 mieszkańców, lub stanowiące siedzibę Starostwa,
- c) niewydzielone z powiatu, liczące poniżej 10000 mieszkańców i nie stanowiące siedziby Starostwa.

Gminy miejskie, niewydzielone z Województwa i powiatu mogą być wydzielone na mocy rozporządzenia Rady Ministrów, wydanego na wniosek przedstawicielstwa właściwej gminy miejskiej.

Art. 3. Gmina wiejska lub jej część może być zaliczoną w poczet gmin miejskich na mocy rozporządzenia Rady Ministrów. Zaliczenie gminy miejskiej w poczet gmin wiejskich może nastąpić tylko na mocy ustawy.

Art. 4. Zmiana granic gminy miejskiej, polegająca na:

- a) połączeniu graniczących ze sobą gmin miejskich,
- b) przyłączeniu do gminy miejskiej graniczących z nią gmin wiejskich w całości lub w części.

Przyłączenie do gminy miejskiej gruntów, nienależących dotąd do żadnej gminy, dokonane być może na mocy rozporządzenia Rady Ministrów, wydanego na wniosek jednej z zainteresowanych gmin. W razie odmowy ze strony Rady Ministrów zmiana granic gminy miejskiej dokonana być może tylko na mocy ustawy.

Art. 5. Spory między gminami, dotyczące granic, podlegają właściwości sądów administracyjnych.

Tytuł II.

O członkach gminy miejskiej.

Art. 6. Członkami gminy miejskiej są:

- a) obywatele Rzeczypospolitej Polskiej przynajmniej od roku stale zamieszkali w granicach gminy,
- b) pracownicy państwowi i komunalni zatrudnieni w gminie,
- c) obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którym przedstawicielstwo gminy miejskiej nada obywatelstwo honorowe, lub których przyjmie w poczet członków gminy bez względu na czas zamieszkiwania w gminie.

Art. 7. Członkostwo gminne traci się przez opuszczenie granic dotychczasowej gminy i zamieszkanie gdzieindziej. Chwilowe wydalenie się bez zamiaru trwałego opuszczenia miejsca stałego zamieszkania nie powoduje utraty członkostwa gminnego.

Art. 8. Członkom gminy miejskiej służy w granicach ustaw prawo udziału w wyborach gminnych oraz prawo korzystania z publicznych urządzeń gminy w sposób statutami gminy określony.

Art. 9. Członek gminy miejskiej traci prawo udziału w wyborach gminnych i sprawowania urzędu gminnego z wyboru skoro zostanie ubezwłasnowolniony, uznany za pozostającego w stanie upadłości, lub też skazany wyrokiem sądu karnego, powodującego utratę praw wyborczych i złożenie z urzędu.

Członek gminy ulega zawieszeniu w sprawowaniu prawa wyborczego gminnego i urzędów gminnych z wyboru aż do chwili uprawomocnienia się wyroku lub umorzenia postępowania karnego, skoro przez uchwałę sądu

zostanie wszczęte przeciwko niemu postępowanie karne, które zakończyć się może wyrokiem, powodującym utratę praw wyborczych i złożenie z urzędu.

Tytuł III.

O zakresie działania gminy miejskiej.

Art. 10. Do zakresu działania gminy miejskiej należą sprawy administracji państwowej, zlecone gminie na mocy ustaw i rozporządzeń, wydanych na zasadzie wyraźnego upoważnienia ustawowego lub na mocy umów władz państwowych z gminą, oraz sprawy dotyczące rozwoju fizycznego duchowego i gospodarczego mieszkańców gminy, a przedewszystkiem:

a) przyjmowanie przed upływem roku zamieszkiwania w poczet członków gminy oraz nadawanie obywatelstwa honorowego,

b) opieka nad ubogimi, tworzenie i utrzymywanie zakładów opieki społecznej,

c) ochrona zdrowia publicznego, zakładanie i utrzymywanie zakładów leczniczych oraz urządzeń zdrowotnych,

d) piecza nad oświatą publiczną, zakładanie uczelni, bibliotek, muzeów, teatrów, instytucji naukowych i t. p.

e) zakładanie i utrzymywanie urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych, oczyszczania miasta oraz zaopatrywania go w światło i siłę,

f) zakładanie i utrzymywanie dróg miejskich, ulic, placów, mostów, ogrodów, zieleńców, parków i t. p.

g) zakładanie i utrzymywanie miejskich środków komunikacyjnych,

h) piecza nad urządzeniami, służącymi do utrzymywania porządku i bezpieczeństwa publicznego,

i) zakładanie i utrzymywanie rzeźni, targowisk, hal, urządzania jarmarków i wystaw,

j) regulowanie stosunków aprowizacyjnych,

k) regulowanie stosunków mieszkaniowych oraz ustalanie sposobu zabudowywania gminy miejskiej i jej części oraz wykonywanie policji budowlanej,

l) popieranie miejscowego handlu, przemysłu, rzemiosł, zakładanie instytucji kredytowych,

m) zarządzanie majątkiem, dochodami i wydatkami gminy.

Tytuł IV.

O władzach gminy.

Art. 11. Władzami gminy miejskiej są: Rada Miejska i Magistrat.

ROZDZIAŁ 1.

O Radzie Miejskiej.

Art. 12. Rada Miejska składa się z radnych, wybieranych na lat sześć. Liczba radnych zależna jest od liczby mieszkańców gminy miejskiej, stosownie do postanowień szczegółowych ordynacji wyborczej, nie może być jednak mniejsza od 20 ani większa od 120. Okres urzędowania Rady Miejskiej liczy się od daty pierwszego po wyborach posiedzenia Rady Miejskiej aż do wyboru nowej Rady.

Art. 13. Radny wybrany na członka Magistratu nie utracą swego mandatu. Mandat radnego wybranego na członka Magistratu ulega zawieszeniu na czas trwania urzędowania radnego w Magistracie; na miejsce radnego powołanego do Magistratu wchodzi właściwy zastępca. W razie ustąpienia radnego z Magistratu i powrotu do Rady Miejskiej przestaje pełnić czynności radnego ostatnio powołany do Rady zastępca.

Art. 14. Urząd radnego jest honorowy, jednakże radni mogą otrzymywać zwrot wydatków, poniesionych w sprawach gminnych wskutek zlecenia Rady Miejskiej.

Art. 15. Radny miejski, który wszedł w stosunki prawne z gminą jako przedsiębiorca, koncesjonariusz, stały dostawca lub dzierżawca majątków miejskich nie może sprawować swego urzędu przez cały czas trwania stosunku prawnego aż do zamknięcia rachunków. Przepis ten niema zastosowania do dzierżawców parcel lub mieszkań, stanowiących własność gminy miejskiej, dzierżawionych na własne potrzeby.

Art. 16. Radny, nieprzybywający na trzy kolejne posiedzenia bez usprawiedliwionej przyczyny, traci mandat. Brak usprawiedliwionej przyczyny nieobecności i utratę mandatu stwierdza Przewodniczący Rady Miejskiej.

Art. 17. Radny, nie może zajmować płatnej posady w zarządzie miejskim i przedsiębiorstwach miejskich. Pracownik miejski wybrany do Rady Miejskiej, przyjmując mandat, musi się zrzec swej posady na czas zostawania w Radzie.

ROZDZIAŁ II.

O zakresie działania Rady Miejskiej i sposobie załatwiania czynności.

Art. 18. Rada Miejska jest władzą uchwalodawczą i kontrolującą we wszystkich sprawach należących do zakresu działania gminy miejskiej.

Art. 19. Do zakresu działania Rady Miejskiej należą i rozstrzygnięciu jej podlegają następujące sprawy:

- 1) ustanawianie zasad zarządzania i sposobu użytkowania majątku gminy oraz wszelkich zakładów i urzędzeń, stanowiących własność gminy lub przez nią zarządzanych,
 - 2) nabywanie lub zbywanie nieruchomości, obciążanie majątku gminy, przyjmowanie na jej rzecz darowizn i zapisów, zaciąganie pożyczek, trwałe lokowanie kapitałów,
 - 3) uchwalanie budżetu rocznego oraz dochodów i wydatków budżetem nieprzewidzianych,
 - 4) uchwalanie etatów dla członków Magistratu i pracowników miejskich,
 - 5) uchwalanie statutów służbowych dla pracowników gminy,
 - 6) uchwalanie na rzecz gminy, podatków, opłat i monopolii oraz określanie sposobu ich poboru przez swoje organy i osoby fizyczne lub prawne, pobierające opłaty na rzecz Państwa lub dla siebie,
 - 7) ustanawianie zasad umarzania należności gminnych, których ściąganie jest niemożliwe,
 - 8) ustanawianie taks na korzystanie w granicach gminy z dorożek, tramwajów, wozów motorowych i konnych oraz innych publicznych środków przewozowych,
 - 9) przyzwalanie na odstąpienie od procesów i zatwierdzanie ugód, umarzających spory w przedmiocie nieruchomości lub sum przekraczających granicę, powyżej której Rada zastrzeże sobie rozstrzygnięcie,
 - 10) inicjatywa i wypowiedanie się w sprawie zmian granic gminy,
 - 11) zatwierdzanie planu regulacyjnego gminy, planu zabudowy i zmian w tych planach,
 - 12) inicjatywa i współdziałanie w zakładaniu szkół w ramach państwowej ustawy szkolnej,
 - 13) zakładanie instytucji kulturalnych, sanitarnych, opieki społecznej, gospodarczych tudzież urzędzeń dla wygody mieszkańców gminy,
 - 14) wyodrębnianie przedsiębiorstw miejskich w oddzielne jednostki gospodarcze,
 - 15) nadzór i kontrola nad czynnościami Magistratu,
 - 16) wybór przewodniczącego, jego zastępców i sekretarzy Rady, członków Magistratu, Komisji i t. d.,
 - 17) uchwalanie regulaminów dla siebie oraz dla Komisji i Komitetów Rady,
 - 18) uchwalanie i wydawanie miejscowych statutów obowiązujących,
 - 19) nadawanie obywatelstwa honorowego oraz przyjmowanie przed upływem rocznego terminu stałego zamieszkania w poczet członków gminy.
- Art. 20. W zakresie spraw wymienionych w art. 18 i 19 Rada Miejska ma prawo inicjatywy oraz wydawania obowiązujących statutów miejskich

scowych. Uchwały Rady Miejskiej wyliczone w punktach 1, 5, 6, 7, 8 i 14 art. 19 winny być wydane w postaci statutów obowiązujących.

Art. 21. Rada Miejska, jako organ kontrolujący administracją gminy, ma prawo i obowiązek sprawdzania, czy gospodarka gminna prowadzona jest zgodnie z budżetem, czy uchwały jej są należycie wykonywane oraz czy dochody gminne i świadczenia w naturze używane są zgodnie z przeznaczeniem.

W powyższym celu Radzie przysługuje prawo żądania wyjaśnień od wójta oraz dokonywania przeglądu aktów, księzkowości i kasowości przez wybraną do tego Komisję.

W razie dostrzeżenia nieprawidłowości Rada Miejska winna polecić wójtowi ich usunięcie, a w każdym razie nieprawidłowość i środki jej usunięcia wymienić w uchwale powziętej w tym przedmiocie.

Art. 22. Rada Miejska może powierzać zarówno uprzednie rozpatrywanie spraw, jak i ostateczne ich rozstrzygnięcie stałym lub doraźnym Komisjom złożonym z radnych.

Art. 23. Na posiedzeniach Rady Miejskiej przewodniczy wybrany przez nią prezes lub jeden z jego zastępców. Pierwsze organizacyjne posiedzenie Rady zwołuje przewodniczący Magistratu, a przewodniczy na nim najstarszy wiekiem Radny aż do chwili wyboru prezesa.

Art. 24. Posiedzenia Rady Miejskiej zwołuje jej prezes w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak, niż raz na miesiąc. Na życzenie przewodniczącego Magistratu lub $\frac{1}{4}$ ogólnej liczby radnych, prezes obowiązany jest zwołać posiedzenie rady z porządkiem obrad wskazanym przez żądających zwołania.

Art. 25. Posiedzenia Rady Miejskiej są jawne; na wniosek przewodniczącego Magistratu lub przynajmniej $\frac{1}{4}$ liczby obecnych radnych Rada zwykłą większością głosów uchwalić może tajność obrad.

Obrady, których przedmiotem jest budżet, sprawozdania z wykonania budżetu lub trwale obciążenie gminy, muszą być jawne.

Art. 26. Na posiedzeniach Rady Miejskiej wyjaśnień w imieniu Magistratu udzielają: przewodniczący Magistratu, jego zastępcy radcy miejscy, lub na ich zlecenie urzędnicy Magistratu.

Art. 27. Przewodniczący ma prawo usuwać z sali posiedzeń każdą osobę z publiczności, która zakłóca porządek, a w razie potrzeby zarządzić całkowite opróżnienie sali z publiczności.

Art. 28. Przewodniczący ma prawo usunąć z posiedzenia każdego radnego i członka Magistratu po dwukrotnem ostrzeżeniu; usunięcie na 2—5 posiedzeń może być dokonane uchwałą większości obecnych radnych na wniosek przewodniczącego.

Art. 29. Za czyn hańbiący Rada Miejska może, po przeprowadzeniu dochodzenia, pozbawić swego członka mandatu większością $2/3$ głosów.

Art. 30. Radny nie może brać czynnego udziału w posiedzeniach Rady i Komisji, na których rozpatrywane są sprawy, dotyczące go materialnie osobiście, lub w osobach jego krewnych pierwszych trzech stopni, lub powinowatych pierwszych dwóch stopni.

Art. 31. Do powzięcia uchwał przez Radę Miejską niezbędna jest na posiedzeniu obecność conajmniej połowy ustawowej liczby radnych.

Jeżeli posiedzenie Rady nie mogło odbyć się z powodu niedostatecznej liczby radnych, to na następnym posiedzeniu, zwołanem z tym samym porządkiem obrad, Rada Miejska jest zdolną do powzięcia uchwał bez względu na liczbę obecnych radnych, co należy podać do wiadomości w zaproszeniu ich na powtórne posiedzenie.

Art. 32. Wszelkie uchwały Rady Miejskiej zapadają prostą większością głosów obecnych, z wyjątkiem uchwał w przedmiocie zaciągnięcia pożyczek i zbycia nieruchomości, do których niezbędna jest większość $2/3$ głosów obecnych i obecność $2/3$ ustawowej liczby radnych.

W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego, który potem nie bierze udziału w głosowaniach jawnych.

Art. 33. Rewizja uchwał Rady Miejskiej następuje na wniosek Magistratu, może zaś być dokonana na wniosek conajmniej $1/4$ ustawowej liczby radnych, o ile zamieszczona była na porządku obrad. Rewizja dokonywana na żądanie Magistratu zapada prostą większością głosów obecnych, natomiast do rewizji na wniosek radnych niezbędna jest większość $2/3$ głosów obecnych.

Jeżeli w sprawie uchwały poddanej rewizji Rada Miejska i Magistrat nie mogą dojść do porozumienia, wówczas rozstrzyga władza nadzorcza.

Art. 34. Głosowanie we wszystkich sprawach jest jawne; na wniosek Magistratu lub $1/4$ liczby radnych przewodniczący może zarządzić głosowanie imienne i tajne. W sprawach osobistych i wyborów głosowanie zawsze jest tajne. Każdy radny obecny w sali obrad obowiązany jest oddać głos „za” lub „przeciw”.

Art. 35. Z każdego posiedzenia Rady sekretarz spisuje protokół. Protokół powinien zawierać nazwiska przewodniczącego, sekretarza i obecnych radnych, porządek obrad, wnioski stawiane na posiedzeniu oraz powzięte uchwały w brzmieniu dosłownem.

Protokół winien być podpisany przez przewodniczącego i sekretarza oraz udostępniony dla radnych przed następnym posiedzeniem.

Art. 36. Uchwały Rady Miejskiej podaje do wiadomości publicznej Magistrat w sposób przez Radę Miejską określony.

Art. 37. Uchwały Rady Miejskiej, dotyczące spraw wymienionych w p. 2 (z wyjątkiem nabywania nieruchomości) 6 i 11 art. 19 niniejszej ustawy wchodzi w życie po upływie 30 dni od daty zakomunikowania ich władzy nadzorczej, o ile z jej strony w ciągu tego czasu nie nastąpi uchylene lub zgoda na wcześniejsze wprowadzenie w życie (p. 5 art. 63).

ROZDZIAŁ III.

O Magistracie.

Art. 38. Magistrat jest na terenie gminy Miejskiej władzą wykonawczą gminy, odpowiedzialną przed Radą Miejską.

Art. 39. Magistrat składa się z Przewodniczącego, który w miastach wydzielonych z powiatów nosi tytuł Prezydenta, w miastach niewydzielonych Burmistrza, z jego zastępcy względnie zastępców oraz Radców Miejskich.

Liczba zastępców Przewodniczącego wynosi, stosownie do postanowień statutu miejskiego od 1—4. Liczba Radców wynosi 2—16. Przewodniczącego Magistratu, jego zastępców i radców miejskich wybiera Rada Miejska.

Art. 40. Magistrat, stosownie do uchwał Rady Miejskiej, może się składać z członków płatnych i niepłatnych.

Art. 41. Wynagrodzenie członków Magistratu winno być określone przez Radę Miejską przed wyborem Magistratu.

W razie niezdolności do pracy lub niewybrania ponownego po upływie okresu urzędowania, płatnym członkom Magistratu służy prawo do emerytury. Podstawą emerytury są pobory pobierane bezpośrednio przed emerytowaniem.

Emerytura wynosi:

| | | |
|--------------------|---------------|---------|
| po 6 latach służby | $\frac{1}{3}$ | poborów |
| „ 10 „ „ | $\frac{1}{2}$ | „ |
| „ 20 „ „ | $\frac{3}{4}$ | „ |

Art. 42. Członkowie Magistratu winni poświęcać pracy w Magistracie cały czas dla spełnienia podjętych obowiązków niezbędnych.

Art. 43. Rada Miejska wybiera członków Magistratu na lat 6, względnie do końca swej kadencji, ze swego grona lub z pośród obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, mających bierne prawo wyborcze do Rad Gminnych lub Miejskich; jednakże płatni członkowie Magistratu mogą być obierani na okres dłuższy niż kadencja Rady.

Art. 44. Wybór członków Magistratu dokonywa się tajnie, kartkami, prostą większością głosów.

Art. 45. Jeżeli w ciągu pierwszego miesiąca od pierwszego zebrania organizacyjnego Rada Miejska nie dokona wyboru członków Magistratu, wówczas władza nadzorcza wyznacza sama termin wyboru, a w razie niedokonania wyboru w terminie wyznaczonym, sama mianuje na czas kadencji Rady członków Magistratu z pośród radnych.

Art. 46. Wybory uzupełniające na opróżnione stanowiska członków Magistratu podlegają art. 44 niniejszej ustawy.

ROZDZIAŁ IV

O zakresie działania Magistratu i sposobie załatwiania czynności.

Art. 47. Do zakresu działania Magistratu należy zarządzanie wszelkimi sprawami gminy miejskiej, a w szczególności:

- 1) przygotowanie wniosków na posiedzenia,
- 2) wykonywanie uchwał Rady Miejskiej,
- 3) zarządzanie majątkiem gminy miejskiej według zasad ustanowionych przez Radę Miejską oraz prowadzenie wykazu majątku i obdłużenia gminy,
- 4) prowadzenie bieżącej administracji, przedsiębiorstw i zakładów gminnych, pozostających pod zarządkiem własnym, a nadzór nad temi, które zostały wyodrębnione w myśl p. 14 art. 19 niniejszej ustawy,
- 5) układanie preliminarza budżetu gminnego, sporządzanie rocznych sprawozdań rachunkowych. Preliminarze muszą być przedstawione Radzie Miejskiej na trzy miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego, który identyczny jest z państwowym rokiem budżetowym, a sprawozdania rachunkowe winny być przedstawione Radzie Miejskiej najpóźniej w ciągu 6-ciu miesięcy po zakończeniu roku budżetowego,
- 6) zarządzanie dochodami i wydatkami gminy miejskiej oraz rozkładanie podatków i powinności gminnych zgodnie z ustawami państwowymi oraz statutami i uchwałami Rady Miejskiej,
- 7) wszczynanie procesów i upoważnienie do pozywania do sądu oraz odpowiadanie przed sądem w sprawach gminy,
- 8) uchwalanie regulaminów dla siebie oraz dla swych komisji i organów wykonawczych,
- 9) sprawowanie władzy dyscyplinarnej w myśl postanowień art. 48.
- 10) składanie Radzie Miejskiej sprawozdań i wniosków z zakresu gospodarstwa miejskiego,
- 11) wykonywanie czynności zleconych przez ustawy i właściwe władze państwowe.

W powyższym zakresie Magistrat jest przez niniejszą ustawę upoważniony do reprezentowania gminy miejskiej.

Art. 48. Magistrat, lub powołany przez niego Urząd Dyscyplinarny, sprawuje władzę dyscyplinarną nad pracownikami gminy i może wymierzać kary: a) napomnienia, b) nagany, c) grzywny, najwyżej do wysokości pensji miesięcznej danego pracownika, d) przeniesienia na urząd niższej kategorii, e) złożenia z urzędu.

Kary wymienione w punktach a, b i c wymierza Przewodniczący Magistratu lub jego zastępca.

Art. 49. Magistrat załatwia wszystkie sprawy kolegjalnie na posiedzeniach zamkniętych, pod przewodnictwem przewodniczącego Magistratu lub jego zastępcy. Magistrat może jednak powierzać ostateczne załatwienie spraw poszczególnym swym członkom lub też komisjom wybranym przez siebie z pośród członków Magistratu.

Art. 50. Do ważności uchwał Magistratu niezbędna jest na posiedzeniu obecność więcej niż połowy członków.

Art. 51. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, w razie równości głosów przewodniczącego przeważa.

Art. 52. Magistrat może w przygotowaniu swych decyzji oraz załatwianie poszczególnych spraw powierzyć delegacjom złożonym z powołanych przez siebie członków Magistratu, radnych oraz członków gminy,

Art. 53. Art. 30 niniejszej ustawy dotyczy członków Magistratu w stosunku do jego posiedzeń.

ROZDZIAŁ V.

Zakres działania Przewodniczącego Magistratu.

Art. 54. Przewodniczący Magistratu jest na terenie gminy państwowo-miejscową władzą administracyjną. W powyższym zakresie obowiązkiem jego jest załatwianie spraw zleconych mu przez właściwe ustawy i na nich oparte rozporządzenia władz zwierzchnich.

Odnosnie do powyższych spraw Przewodniczący Magistratu odpowiedzialny jest przed właściwymi władzami państwowymi.

Art. 55. Przewodniczący Magistratu kieruje Magistratem i nadzoruje bieg spraw administracji gminy miejskiej; w wypadkach niecierpiących zwłoki załatwia wszelkie czynności Magistratu wyjednywując na najbliższym posiedzeniu Magistratu zatwierdzenie tych czynności.

Wyłącznie do zakresu działania Przewodniczącego Magistratu należy:

- 1) przygotowywanie obrad Magistratu,
- 2) nadzór nad wykonaniem uchwał Rady Miejskiej i Magistratu,

- 3) asygnowanie dochodów i wydatków gminnych,
- 4) reprezentowanie gminy miejskiej na zewnątrz wobec urzędów i osób, prowadzenie i podpisywanie pism i dokumentów gminy. Dokumenty wszakże, których mocą zaciąga zobowiązania wobec osób trzecich, jak nie mniej upoważnienia do przyjmowania takich zobowiązań imieniem gminy, muszą być oprócz tego podpisane przez jednego z radców Magistratu i opatrzone pieczęcią gminy,
- 5) wyznaczenie swego zastępcy z pośród członków Magistratu na czas choroby lub nieobecności,
- 6) podział czynności pomiędzy członków Magistratu oraz powierzanie im załatwienia poszczególnych spraw z własnego zakresu działania,
- 7) udzielanie urlopów członkom Magistratu,
- 8) udzielanie upomnień służbowych członkom Magistratu, Komisji i delegacji,
- 9) mianowanie, zwalnianie, urlopowanie i kontrolowanie pracowników gminy oraz sprawowanie nad nimi władzy dyscyplinarnej w zakresie uprawnień art. 48.

Art. 56. Przewodniczący Magistratu ma prawo w ciągu tygodnia zawiesić uchwałę Magistratu i poddać ją rewizji na następnem posiedzeniu Magistratu. Ponownie zawieszoną uchwałę Magistratu Przewodniczący winien przedstawić do decyzji Radzie Miejskiej na najbliższym posiedzeniu.

Tytuł V.

O policji miejscowej.

Art. 57. Policję miejscową w granicach terytorjalnych gminy sprawuje Przewodniczący Magistratu, jako przedstawiciel władzy państwowej. Zadanie powyższe spełnia w myśl obowiązujących ustaw-rozporządzeń, oraz legalnych wskazówek i poleceń przełożonych władz.

Art. 58. Do zakresu działania Przewodniczącego Magistratu należy policja bezpieczeństwa, budowlana, ogniowa, polowa, targowa, komunikacyjna, zdrowia oraz te działy policji miejscowej, które gminie lub Przewodniczącemu Magistratu przekazano w drodze ustawowej z wyjątkiem wszakże tych czynności, które wyraźnie zastrzeżone zostały innym władzom.

Art. 59. Przewodniczący Magistratu uprawniony jest w zakresie policji miejscowej wydawać w interesie publicznym rozporządzenia policyjne do ogółu osób zamieszkałych w gminie i zagrażać karami za niestosowanie się do zawartych w nich nakazów i zakazów.

Zagrażać można grzywnami od 500—10000 mk., w razie nieniożności

ściągnięcia grzywny należy ją zamienić na odpowiednią karę aresztu, nie przekraczającą 15 dni.

Każde rozporządzenie policyjne wymaga do swej ważności zatwierdzenia dla miast niewydziałonych—Starostów, dla wydzielonych z powiatów—Wojewodów, dla wydzielonych z Województw — Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Art. 60. Przewodniczący Magistratu, jako miejscowa władza policyjna, ma prawo wydawania opartych na prawie zarządzeń policyjnych, obowiązujących osoby, do których są skierowane do pewnych działań lub zaniechań w celu usunięcia stanu przeciwnego prawu lub porządkowi publicznemu albo też zapobieżenia takiemu stanowi.

Do dokonania takich zarządzeń Przewodniczący Magistratu może zniewolić opornych za pomocą następujących środków przymusowych:

1) nakazanie wykonania czynności przez osobę trzecią na koszt obowiązanego i ściągnięcia od ostatniego sumy kosztów w drodze przymusowej. Na poczet powyższej sumy Przewodniczący Magistratu ma prawo przed dokładnem ustaleniem wysokości kosztów pobrać od obowiązanego stosowną zaliczkę,

2) przez zagrożenie i nałożenie grzywny (kara za nieposłuszeństwo, w wypadkach):

a) gdyby nakazana czynność, jako ściśle osobista, przez osobę trzecią nie dała się wykonać,

b) w razie stwierdzonej niemożności pokrycia przez obowiązanego kosztów związanych z wykonaniem czynności przez osobę trzecią,

c) gdy chodzi o zniewolenie do zaniechania pewnych czynności.

Grzywny wolno nakładać, ewtl. w razie niemożności ściągnięcia tychże zamienić na areszt, w granicach ustępu drugiego art. 59.

3) Przez zastosowanie bezpośredniego przymusu względem majątku lub osoby obowiązanego, jednakże tylko w tym wypadku, gdy wykonanie zarządzenia bez takiego przymusu okaże się niemożliwem.

Wykonanie przez osobę trzecią (p. 1) tudzież nałożenie kary (p. 2) musi poprzedzić piśmienne zagrożenie. W zagrożeniu tem należy, o ile chodzi o zniewolenie do wykonania pewnej czynności, oznaczyć termin, w ciągu którego czynność ma być spełniona.

Art. 61. Od zarządzeń policyjnych służy odwołanie w miastach niewydziałonych z powiatu do Starostwa, w miastach wydzielonych z powiatu do Województwa, w miastach wydzielonych z Województw do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które to władze orzekają ostatecznie. Odwołanie należy wnosić za pośrednictwem Przewodniczącego Magistratu w terminie 14-dniowym, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia. Odwo-

lanie to Przewodniczący Magistratu obowiązany jest do 8-miu dni wraz z aktami przedłożyć właściwej władzy.

W tym samym terminie i w ten sam sposób wolno również wnieść odwołanie przeciwko zagrożeniu oraz wyborowi i zastosowaniu środka przymusowego. Odwołanie ma skutek odraczający z wyjątkiem tych wypadków, w których byłoby połączone ze szkodą dla ogółu. Kara aresztu nałożona zamiast grzywny (p. 2 art. 60) w żadnym razie nie może być wykonaną przed prawomocnem rozstrzygnięciem odwołania względnie przed upływem terminu do wniesienia podania.

Art. 62. Policję miejscową Przewodniczący Magistratu sprawuje przy pomocy odpowiedniej liczby gminnych funkcjonariuszy policji, odnośnie do których przysługują mu prawa przełożonego.

Art. 63. Na gminie ciąży obowiązek ponoszenia połowy wszystkich bezpośrednich kosztów zarządu policyjnego. Do kosztów tych należą wydatki związane z przyjęciem i utrzymaniem personelu sprawującego policję miejscową, wyposażeniem go w potrzebne środki pomocnicze, nie wyłączając pomocy osób trzecich, jak nie mniej z wykonaniem przezeń policyjnych czynności służbowych. W szczególności winna każda gmina urządzić i utrzymywać odpowiednie gminne areszty policyjne wraz z pomieszczeniem dla chorych, oraz ponosić wydatki na utrzymanie, wyżywienie i leczenie przebywających w nich osób.

Art. 64. W zakresie policji bezpieczeństwa Przewodniczący Magistratu ma prawo w razie potrzeby żądać pomocy policji państwowej, która żądaniu takiemu obowiązana jest uczynić zadość.

Prawo nadzoru służbowego nad organami tej ostatniej Przewodniczącemu Magistratu jednak nie przysługuje.

Tytuł VI.

O władzy nadzorczej.

Art. 65. Nadzór nad legalnością działalności gmin miejskich sprawują w I instancji specjalne Komitety Wydziałów i jednostek Samorządu terytorjalnego wyższego stopnia, składające się:

a) dla miast niewydzielonych z powiatów — ze Starosty, sędziego pokoju wyznaczonego przez Prezesa Sądu Okręgowego, 2-ch radnych lub członków Magistratu, wybranych przez Radę Miejską miasta powiatowego oraz 2-ch członków Wydziału Powiatowego, wybranych przez Wydział Powiatowy;

b) dla miast wydzielonych z powiatów — z Wojewody, Prezesa Sądu Okręgowego, wyznaczonego przez Prezesa Sądu Apelacyjnego, przedstawiciela

Ministerstwa Skarbu, 3-ch radnych lub członków Magistratu, wybranych przez Radę Miejską miasta wojewódzkiego, oraz 3-ch członków Wydziału Wojewódzkiego, wybranych przez Wydział Wojewódzki.

Art. 66. Komitet Wydziału Wojewódzkiego jest II instancją dla gmin miejskich niewydzielonych z powiatu.

Dla miast wydzielonych z Województw władzę nadzorczą stanowi Komitet przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, składający się z delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i delegatów Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości oraz 3-ch radnych miejskich, wybranych przez Radę m. st. Warszawy.

Komitet ten stanowi II instancję dla miast wydzielonych z powiatów.

Art. 67. Władza nadzorcza obu instancji ma prawo:

a) wstawiać do budżetu gminy miejskiej, obowiązujące gminę w myśl obowiązujących ustaw i umów, wydatki, o ile Rada Miejska nie uczyni tego w czasie właściwym,

b) wykonywać na koszt gminy miejskiej jej obowiązki ustawowe i pokryć wydatki ze źródeł przez siebie wskazanych, o ile gmina tego nie uczyni.

Art. 68. Władza nadzorcza II instancji — Komitet Wydziału Wojewódzkiego w stosunku do miast niewydzielonych, Komitet przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dla miast wydzielonych z powiatów ma prawo po przeprowadzeniu dochodzenia:

1) rozwiązać Radę Miejską,

2) złożyć z urzędu członka Magistratu,

3) złożyć z urzędu członka Magistratu lub radnego w wypadkach przewidzianych w art. 9.

Rozwiązanie Rad Miejskich lub złożenie z urzędu członków Magistratów (z wyjątkiem wypadków podlegających p. 3) gmin miejskich: Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna może nastąpić tylko na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego na wniosek Komitetu przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

4) uchylać uchwały Rady Miejskiej: a) powzięte na zebraniach nieprawomocnych, b) przekraczające ich kompetencje, c) obrażające obowiązujące ustawy oraz d) powzięte wbrew art. 30 i 53 niniejszej ustawy,

5) uchylać uchwały Rady Miejskiej, dotyczące opłat, podatków i monopolii (art. 37).

Art. 69. Rozwiązanie Rady Miejskiej powoduje natychmiastowe ogłoszenie wyborów w ciągu 6-ciu tygodni od daty rozwiązania. Przez ten czas pełni swe obowiązki dawny Magistrat, który w tym czasie spełnia wszystkie funkcje Rady Miejskiej w sprawach bieżących. Nabywać i zbywać nieruchomości ani zaciągać pożyczek Magistrat w tym czasie prawa niema.

Po ukonstytuowaniu się nowej Rady Miejskiej, ustępujący Magistrat oddaje wszystkie sprawy nowoobranemu Magistratowi.

Tytuł VII.

O prawie odwołania.

Art. 70. Od orzeczeń wydanych z mocy prawa nadzoru nad gminami przez władzę nadzorczą w I instancji przysługuje gminom prawo odwołania się do władzy nadzorczej II instancji.

Od orzeczeń wydanych przez władzę nadzorczą w II instancji przysługuje prawo odwołania się do Trybunału Administracyjnego.

Art. 71. Osoby fizyczne i prawne mają prawo odwołania się w trybie instancji od zarządzeń organów gminy wydanych w sprawach administracji gminnej, o ile w poszczególnych wypadkach nie obowiązują odmienne postanowienia.

Art. 72. Skargi na zarządzenia gminy w stosunku do osób fizycznych i prawnych wynikające z wykonywania przez gminę praw osoby prywatno-prawnej podlegają właściwości sądu.

Art. 73. Odwołania, o których mowa w art. 70 i 71 należy we wszystkich wypadkach wnosić w terminie 14-dniowym, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia do tej władzy, która orzeczenie wydała.

Niezastosowanie powyższego terminu powoduje utratę praw odwołania. Odwołanie ma skutek odraczający za wyjątkiem tych wypadków, w których odroczenie byłoby połączone ze szkodą dla interesu publicznego oraz odwołań w sprawach podatkowych.

Tytuł VIII.

Przepisy końcowe.

Art. 74. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z dniem jej ogłoszenia za wyjątkiem Województwa Śląskiego. W 10 lat po uchwaleniu niniejszej ustawy ma ona być poddana rewizji.

Art. 75. Językiem urzędowym Rad Miejskich i Magistratów jest język polski.

Art. 76. Wykonanie niniejszej ustawy zleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Dr. MARCELI ZAWADZKI
st. Radca Magistratu m. Krakowa.

Podatki pośrednie, ich system i znaczenie dla finansowej gospodarki miast.

Referat wygłoszony na Zjeździe Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego dn. 5 marca 1922 r. w Krakowie.

Miasta Małopolski nie należą do miast zamożnych. Handel i przemysł nie jest tak silnie rozwinięty, aby na jego barki można złożyć większą część wydatków, połączonych z administracją i gospodarstwem miejskiem.

Nie wystarczały też przed wojną dochody z majątku miejskiego i z dodatków do podatków bezpośrednich.

Chcąc osiągnąć równowagę budżetową, zarządy miast musiały z konieczności odwoływać się do kieszeni najstarszych warstw ludności przez nakładanie i pobieranie podatków pośrednich, głównie konsumcyjnych.

Z wyjątkiem miast Krakowa i Lwowa, które podatek od artykułów spożywczych opierały na dodatku do linjowego podatku państwowego, wszystkie inne pobierały podatki konsumcyjne pod formą:

I. dodatków do państwowego podatku od:

- a) mięsa,
- b) wina

II. samoistnych opłat od trunków:

- a) spirytusu, wódek,
- b) piwa,
- c) miodu,

opartych na ustawie z dnia 28 września 1910 № 208 Dz. u. k.

W Krakowie w roku 1911 czysty dochód z podatków konsumcyjnych wynosił 1.871.406 Kor. austr., która to kwota według zamknięcia rachunkowego za ten rok stanowiła 21% wszystkich dochodów budżetu miejskiego, wynoszących wówczas 8.772.210 K.

W następnych latach przedwojennych dochód z podatków spożywczych dalej wzrastał i osiągnął w stosunku do ogółu dochodów miejskich 25%.

Podobny stosunek między dochodem z dodatków do podatku spożywczych i z opłat od trunków a dochodami z innych źródeł zachodzi także w in-

nych miastach Małopolski i tak z podatków konsumcyjnych osiągały w roku 1911:

| | |
|---------------------------|------|
| Biała | 10% |
| Tarnów | 12½% |
| Stanisławów | 20½% |
| Rzeszów | 23% |
| Przemyśl | 24% |
| Bochnia | 25% |
| Nowysącz | 33% |
| Brody | 36% |
| Jasło | 40½% |
| Wadowice | 41% |
| Chrzanów blisko | 80% |

ogółu dochodów budżetowych.

Z dat tych okazuje się, że prawie wszystkie miasta jeszcze przed wojną silnie eksploatowały to źródło i na niem w dużej mierze opierały swą egzystencję.

Wojna a właściwie jej skutki spowodowały liczne przewroty polityczne, społeczne i ekonomiczne.

Powstało państwo Polskie. Przyszły do władzy szerokie masy ludności, w miastach klasa robotnicza. Przewroty ekonomiczne zaznaczyły się spadkiem marki polskiej i niesłychanym wzrostem cen.

To wszystko nie mogło pozostać bez wpływu na gospodarke miast.

Wydatki zarządów miast rosły równie szybko jak szybko wzrastały płace stałe, koszta robocizny, oraz ceny tych przedmiotów, które w gospodarstwie miejskiem są potrzebne.

Zarządy miast nie były w stanie w tym tempie uzupełniać dochodów, w jakim wzrastały wydatki i dlatego w budżetach miast powstały luki czyli niedobory. To też, jakkolwiek nie z ich winy, nastąpił w różnych dziedzinach gospodarki miejskiej zastój, który odbija się dziś fatalnie na budżetach miast.

Rząd, widząc, jakie niebezpieczeństwo zagraża kulturze miast polskich, spowodował Sejm do wydania ustawy z dnia 17 grudnia 1921 o zasileniu finansów miejskich.

Miasta od 1 stycznia br. otrzymują:

- a) na mocy art. 1 30% udział w państwowym podatku dochodowym;
- b) na mocy art. 3 prawo pobierania:
 1. podatku obrotowego od przedsiębiorstw i zajęć zawodowych;

2. dodatku do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego:
- c) na mocy art. 18 prawo poboru podatku od nieruchomości, a wreszcie
 - d) na mocy art. 21 prawo pobierania podatku od lokali. Niewątpliwie jest to znaczna pomoc dla miast.

Podatku jednak od nieruchomości, a zatem głównie z domów, nie można wiele silniej eksploatować niż się to czyniło dotychczas, a i podatek od lokali musi być także bardzo umiarkowany wykorzystywany z powodów, które są tak powszechnie znane, iż przytaczać ich nie będę.

Jakkolwiek, wskutek przeobrażeń ekonomicznych, zmęźniały po miastach sfery handlowe i przemysłowe, to jednak nie tak poważnie, aby podatek od przedsiębiorstw i dodatek do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego mógł pokryć większą część ciężarów z administracją miast złączonych.

Można więc na pewno twierdzić, że nie tylko miasta Małopolski, ale wogóle miasta polskie z wyjątkiem może Łodzi i Białegostoku, będą jeszcze przez długie lata opierać swoje budżety w dużej części na podatkach pośrednich głównie konsumcyjnych. Inaczej zresztą być nie może, skoro Państwo Polskie, którego miasta są częścią składową, gospodarkę skarbową także na tych podatkach opiera. Nie może być inaczej, skoro czytamy, że w wielokroć silniejszej od nas—wychowanej na niemieckich wzorach—Czecho-Słowacji trzeba było dla równowagi budżetowej zaprowadzić obok innych wysoki podatek od węgla, że państwa tak potężne ekonomicznie jak Wielka Brytania i Holandia wracają do podatków pośrednich.

Rosnące wciąż wydatki, niedające się odwlekać, wskazują na to, że trzeba będzie jeszcze silniej niż dotychczas eksploatować podatki pośrednie, czyli że nie tylko te artykuły, które dotąd tym podatkiem obciążano, ale jeszcze inne opodatkować i że stopę podatków pośrednich głównie konsumcyjnych bardzo znacznie podnieść.

Na podatki zatem pośrednie głównie konsumcyjne musimy zwrócić szczególniejszą uwagę, zwłaszcza:

A) że system czyli sposób poboru tych podatków nie jest zadowalniający;

B) że przepisy obowiązujące w tak ważnym dziale podatkowym—jak opłaty od trunków t. j. ustawa krajowa z dnia 28 września 1910 № 208 Dz. u. k., i wydana do niej przez b. Wydział krajowy instrukcja z dnia 12 listopada 1912 № 130 Dz. u. k. nie dają prawie żadnej ochrony prawnej tym opłatom, wreszcie,

C) że podstawa prawna dla dodatków do podatku konsumcyjnego

od mięsa się usunęła, albowiem państwowy podatek od tego artykułu zniósł rząd z dniem 31 grudnia 1921 r.

Czy i jak poradziły sobie miasta, aby bardzo znaczny dochód z tego źródła zatrzymać nie jest mi wiadomo, prawdopodobnie wiele z nich uchwaliło zaprowadzenie samodzielnego podatku miejskiego od bydła i mięsa i postarało się o jego zatwierdzenie przez Ministra Spraw Wewnętrznych na podstawie ustawy ramowej z dnia 24 października 1919 r., Dz. Ust. Nr. 88.

Które artykuły spożywcze i trunki należy opodatkować i jaką oznaczyć stopę podatkową.

Przed przystąpieniem do omówienia systemu poborowego i ochrony prawnej dla podatków konsumcyjnych należy przedewszystkiem rozstrzygnąć, które artykuły spożywcze i które trunki, oraz jak wysoko można opodatkować.

I. Podatki konsumcyjne od artykułów spożywczych.

Miasto Kraków ma prawo pobierania podatku spożywczego od:

- 1) zwierząt rzeźnych,
- 2) mięsa,
- 3) dziczyzny,
- 4) drobiu,
- 5) dzikiego ptactwa,
- 6) ryb, skorupiaków,
- 7) owoców,
- 8) owsa,
- 9) siana,
- 10) słomy,
- 11) tłuszczów dla celów technicznych,
- 12) mydła, świec,
- 13) węgla,

Miasto Lwów poza tem ma jeszcze prawo pobierania podatku spożywczego od:

- 14) ryżu,
- 15) zboża chlebnego,
- 16) mąki,
- 17) jarzyn,
- 18) tłuszczów konsumcyjnych,

- 19) sera,
- 20) jaj,
- 21) drzewa opałowego,
- 22) węgla drzewnego.

Podatek ten przy bardzo niskiej ruchomej stopie, oznaczonej w procentach od cen targowych wymienionych artykułów, przynosi znaczne dochody roczne.

W Krakowie z podatku od powyżej wymienionych 12 artykułów (1% podatku spożywczego od węgla się nie pobiera, lecz niższy od niego podatek towarowy) spodziewać się można w roku 1922 około 150 milionów marek dochodu.

Miasta Kraków i Lwów, jako miasta pod względem podatku zamknięte, posiadają linię podatkową, tj. silny aparat jeszcze przed wojną tanim kosztem urządzony. To też w tych dwóch miastach można pod podatek konsumcyjny podciągnąć tak bardzo znaczną liczbę artykułów spożywczych.

W innych miastach, które są i nadal pozostaną niewątpliwie miastami otwartymi, można podciągnąć pod podatek konsumcyjny tylko te artykuły, przy których pobór tego podatku nie będzie dla administracji uciążliwy i w stosunku do dochodów tani.

Przeglądając lwowską i krakowską taryfę artykułów opodatkowanych, przychodzę do przekonania, że z tych artykułów, które opodatkować można, od których podatek przyniesie kwotę poważną i pobór na znacznie większe trudności techniczno-administracyjne nie natrafi, są:

- 1) zwierzęta rzeźne,
- 2) mięso,
- 3) węgiel.

Pobór podatku od pierwszych dwóch artykułów jest dla miast stosunkowo bardzo łatwy, albowiem zwierzęta rzeźne bije się i mięso produkuje w rzeźniach, które, o ile nie są własnością miasta, to w każdym razie pozostają pod nadzorem jego organów.

Trzeci artykuł tj. węgiel, przychodzi kolejną, gdzie każde miasto, które będzie chciało lepiej wykorzystać podatki spożywcze i trunki, musi mieć aparat poborowy na stacjach w obrębie gminy.

Licząc, że w naszych większych i średnich miastach konsumcja mięsa wynosi na głowę co najmniej 40 kg. rocznie (Kraków konsumuje 60 kg. na osobę) można mieć z samego tylko podatku od bydła i mięsa przy zastosowaniu bardzo umiarkowanej stopy równającej się 1% obecnej ceny targowej tego artykułu (tj. średnio 3 marki od kilograma) bardzo poważny dochód roczny.

Przykładowo przedstawia się tak, miasta mające:

| | | | | | | | |
|----|--------|-------------|------|------|--------|-----------|------|
| a) | 10,000 | mieszkańców | mogą | mieć | dochód | 1,200,000 | Mkp. |
| b) | 20,000 | „ | „ | „ | „ | 2,400,000 | „ |
| c) | 30,000 | „ | „ | „ | „ | 3,600,000 | „ |
| d) | 40,000 | „ | „ | „ | „ | 4,800,000 | „ |
| e) | 50,000 | „ | „ | „ | „ | 6,000,000 | „ |
| f) | 60,000 | „ | „ | „ | „ | 7,200,000 | „ |
| g) | 70,000 | „ | „ | „ | „ | 8,400,000 | „ |

i t. d. rocznie.

Jeden mieszkaniec tych miast płaciłby przy powyższej stopie 120 mk. tytułem podatku od mięsa rocznie.

Naturalnie, stopa podatkowa równająca się 2% ceny targowej mięsa, nie byłaby wysoką, a dałaby miastom dwukrotnie wyższy dochód, zatem dochód bardzo poważny.

Poza temi artykułami niektóre miasta lepiej administrowane, z należycie wyszkolonym aparatem administracyjnym, o ile będą potrzebowały, mogłyby korzystać z podatku konsumcyjnego od takich artykułów jak:

drób,

dziczyzna,

dzikie ptactwo,

ryby, (śledzie) i skorupiaki,

owoce.

Uchwalenie podatku od powyższych artykułów w radach miejskich nie natrafiłoby na żadne trudności, albowiem nie należą one do artykułów codziennej konsumpcji.

Podatek taki może pobierać już to główny urząd dla poboru podatku w mieście, już to urząd na stacji względnie stacjach kolejowych, wreszcie organa targowe.

Dlatego sądzę, że należy miastom wogólności umożliwić pobór podatku spożywczego od tych także artykułów. Rzeczą zarządów miast będzie stosownie do liczby mieszkańców, zamożności ich i aparatu administracyjnego w pewnej części lub w całości z uprawnienia korzystać.

Pobór podatku od innych jeszcze artykułów spożywczych można tanim kosztem uchwycić przy poborze podatku tonażowego, od towarów przychodzących kolejami i drogami wodnymi, który to podatek będą musiały miasta większe u siebie zaprowadzić, o czym powiem nieco obszerniej przy końcu niniejszego referatu..

Ponieważ wydatki budżetowe zmieniają się ze zmianą wysokości płac i robocizny, oraz ze zmianą cen przedmiotów gospodarczych, a staranie się o podwyższenie stopy wymaga wiele czasu i pracy, przeto najlepiej będzie,

jeśli stopę podatkową oznaczy się w procentowym stosunku do cen targowych artykułów opodatkowanych tak, aby miasta mogły ją w ten sposób w miarę potrzeby od czasu do czasu uregulować. Jest rzeczą bowiem stwierdzoną, że wydatki miejskie wzrastają mniej więcej w tym stosunku, w jakim wzrastają ceny pracy i towarów i również niewątpliwie w stosunku do spadku cen robocizny i towarów spadać będą w przyszłości wydatki budżetowane.

Na takie artykuły jak węgiel, stopa podatkowa nie powinna być wyższą niż 1% od ceny targowej tego artykułu, od mięsa i owoców nie powinna przekraczać 2%, przy innych jako to przy drobiu, dziczyźnie i dzikiem ptactwie może być wyższą.

II. Podatki konsumcyjne od trunków.

Wszystkie miasta Małopolski nie wyłączając Krakowa i Lwowa podatek od trunków, t. j. od:

- 1) spirytusu i wódek,
- 2) piwa,
- 3) wina,
- 4) miodu,

uważają za najpoważniejsze źródło dochodów.

Opłaty od trunków w Krakowie i Lwowie są dosyć wysokie, w Krakowie wynoszą:

| | |
|---|---------|
| a) od spirytusu nad 90° | 600 Mk. |
| b) od wódek niedających się stopniować po | 270 „ |
| c) od piwa po | 12 „ |
| d) od wina beczkowego po | 50 „ |
| od wina flaszkowego po | 100 „ |
| od wina musującego krajowego po | 300 „ |
| od wina musującego zagranicznego po | 500 „ |
| e) od miodu po | 15 „ |

od litra.

Przy tej stopie spodziewać się należy w Krakowie z podatku od trunków dochodu rocznego około 400 milionów marek, czyli że jeden mieszkaniec płaci rocznie tytułem podatku od trunków 2000 mk.

Opłaty jakie inne miasta pobierają są w stosunku do powyższych bardzo niskie. Wydział Samorządowy w ślad za instrukcją otrzymaną z Warszawy pozwala 37 miastom większym na pobór opłat:

- a) od spirytusu i wódek po . . . 100 Mk.

- b) od piwa 3 „
 od porteru 6 „
 c) od miodu po 10 „

od litra, zaś miastom mniejszym tylko 50% norm powyższych i dlatego opłaty te, już od dłuższego czasu nie dają tych dochodów, które miastom dać powinny i dać mogą.

Rząd widząc, że miastom Małopolski nie może odjąć prawa poboru podatku od spirytusu, oraz że miastom innych dzielnic dać to prawo potrzeba, aby ich budżety zasilić, odroczył zaprowadzenie monopolu spirytusowego do dnia 1 września 1923 r.

Sądzę, że teraz nie natrafia miasta Małopolski w Wydziale Samorządowym i Ministerstwie na przeszkody w znacznym podniesieniu stopy opłat miejskich od trunków i, co zatem idzie, w uzyskaniu z tego źródła znaczniejszych dochodów.

W tej sprawie będzie trzeba w Warszawie i Lwowie wdrożyć energiczne kroki, aby się to jaknajrychlej stało w interesie finansów miast i ich gospodarki.

Gdyby 37 miastem większym przyznano stopę o połowę niższą niż ją ma Kraków i Lwów, gdyby nawet przyjąć, że mieszkaniec tych miast—jako słabszych ekonomicznie—konsumuje tylko 50% tej ilości jaką konsumuje mieszkaniec Krakowa i Lwowa, czyli że jeden mieszkaniec płacić może 500 mk. rocznie, to w każdym razie liczyć można w miastach mających:

| | | | | | | |
|--------|-------------|----|--------|-------|----|----------|
| 10.000 | mieszkańców | na | dochód | około | 5 | miljonów |
| 20.000 | „ | „ | „ | „ | 10 | „ |
| 30.000 | „ | „ | „ | „ | 15 | „ |
| 40.000 | „ | „ | „ | „ | 20 | „ |
| 50.000 | „ | „ | „ | „ | 25 | „ |
| 60.000 | „ | „ | „ | „ | 30 | „ |
| 70.000 | „ | „ | „ | „ | 35 | „ |

rocznie, naturalnie z pewnymi poprawkami ze względu na specjalny charakter, położenie i zasobność ich mieszkańców.

Są to przybliżone sumy, których spodziewać się można z opłat od trunków, naturalnie przy energicznym i umiejętnym poborze, do czego w referacie przechodzę.

System, względnie sposób, jakim się posługują miasta Małopolski przy poborze podatków spożywczych.

Różne są sposoby poboru podatków konsumcyjnych.

a) Uznanie pewnych miast za zamknięte i opasanie ich linją poborową jest sposobem najlepszym do pełnego wykorzystania źródła, jakim

są podatki konsumcyjne, albowiem przy linii podatkowej można być pewnym, że wszystkie artykuły pod podatek podciągnięte zostaną opodatkowane i cała kwota, przypadająca tytułem podatku, wpłynie do kasy miejskiej.

Tego jednak sposobu poboru miastom, które linii akcyzowej nie mają, nie mogę doradzać, gdyż trudności techniczne, jeśli nie inne jeszcze, nie są w tej chwili do pokonania.

Wykonanie takiego instrumentu, tj. wybudowanie kilku lub kilkunastu urzędów linjowych, wykonanie zapór, ubezpieczenie linii poborowej i umeblowanie budynków byłoby dziś rzeczą bardzo kosztowną. Nadto ludność nieprzyzwyczajona do tego aparatu reagowałaby zbyt silnie tak, że wątpię, czyby zarządy miast zdołały uzyskać uchwały rad miejskich co do zaprowadzenia podatku linjowego.

b) W Królestwie Polskiem pobiera się od trunków podatek za pomocą banderoli. Uważam, że ten system daleki jest od ideału. Ma on takie luki, iż na ścisłość w poborze liczyć nie można. Obawiałbym się zastosowania go u nas. Wiem, że w b. Królestwie Polskiem na niego się skarżą. U nas skargi zarządów miast byłyby niezawodnie wielkie. Przy tym systemie najpoważniejszy dochód, tj. dochód z podatku od trunków, mógłby najzupełniej zawieść.

c) W Warszawie jest zamiar wypośredkowywania podatku konsumcyjnego od artykułów spożywczych i od trunków na podstawie obrotu tych artykułów u poszczególnych przedsiębiorców.

Do tego celu ma się powoływać komisje obywatelskie.

Pomijam wielkie trudności i niesprawiedliwości, jakie mimo najlepszej woli tych komisji częstoby się zdarzały, nie wierzę jednak w efekt finansowy podatków na tym systemie opartych, albowiem system ten opierałby się w przeważnej części na szacunku.

d) Obecnie miasta Małopolski w większej części trzymają się przy poborze podatków konsumcyjnych od mięsa i trunków systemu wydzierżawienia osobom prywatnym, które ze względu na swe koncesje z rzeźnikami i szynkarzami potrafią to źródło, zdaniem zarządów miast, najlepiej jeszcze wykorzystać i miastom, przy najmniejszym z ich strony wysiłku, zapewnić stosunkowo dość poważne dochody.

Z tym systemem należałoby jaknajprędzej zerwać nie tylko dlatego, że jest rzeczą niewłaściwą, powiem niemoralną, dokonywać poboru podatku przez dzierżawcę, przez co część dochodu z opłaty publicznej wpływa do kieszeni prywatnej osoby, ale przedewszystkiem dlatego: że trzeba się z dzierżawcą dzielić po bratersku, tj. ze sporej części dochodu zrezygnować na jego korzyść.

Zarzucać go bezwzględnie nie można, bo nie wszystkim miastom aparat administracyjny pozwoliłby na przejście od razu do systemu poboru podatków konsumcyjnych we własnej administracji.

e) Pobór podatku konsumcyjnego od mięsa, oraz od trunków we własnej administracji jest praktykowany już w wielu miastach. System ten odnośnie do opłat od trunków idealnym nie jest, bo przy wysokich opłatach a malej moralności podatkowej nie daje on także zadowalniającego efektu, ale to głównie dlatego, że podatek od trunków nie ma należytej ochrony prawnej, o czem poniżej obszerniej powiem.

f) W małych miastach można również spróbować systemu układów z przedsiębiorcami, zajmującymi się sprzedażą i szynkowaniem trunków tj. zastosować opłacanie tego podatku sposobem ryczałtów w miejsce opłat od litra, zastrzegając sobie u każdego przedsiębiorcy obowiązek prowadzenia księgi magazynowej przychodu i rozchodu trunków.

System ten uważam za lepszy od systemu wydzierżawienia.

Tego systemu trzyma się m. Kraków przy poborze artykułów spożywczych i od trunków na terytorjum miasta położonym poza linią akcyzową.

Te trzy ostatnie systemy poboru (własny, dzierżawny, ugodowy) były już próbowane i wszystkie nie były zadowalniające. Nie ulega wątpliwości, że żaden z nich nie może dać tego efektu finansowego, co dać może linja akcyzowa, ale zaprowadzenie jej — jak już wspomniałem — nie byłoby łatwe do przeprowadzenia i dlatego tych trzech, a względnie dwóch ostatnich trzymać się trzeba. Jeśli one nie zadawałniały, to główną przyczyną był ten moment, że opłaty te nie miały, należytej ochrony prawnej.

Ochrona prawna dla podatków konsumcyjnych.

Tam, gdzie pobór opłaty jest mało uchwytny, a opłaty wysokie i obiecują niesummiennym kontrybuentom wielkie korzyści w razie, gdy im się uda obejść obowiązek uiszczenia opłaty, tam władze zajmujące się poborem muszą mieć daleko idące prawa kontroli i możność nakładania odpowiednio wysokich kar, oraz szybką egzekutywę. Tymczasem ustawa z 28 września 1910 Nr. 208 Dz. u. k. i wydana do niej rozporządzeniem Wydziału Krajowego z 12 listopada 1912 L. 164.861 instrukcja co do sposobu poboru opłat gminnych od spirytuozów, piwa i miodu, są zupełnie pozbawione tych zalet. Nie stanowi ona żadnej zgola ochrony dla tych opłat, a natomiast zapewnia niesummiennym kupcom i szynkarzom wielką swobodę i prawie że bezkarność przekroczeń podatkowych.

Przypatrzmy się bliżej tym niedomaganiom ustawy i instrukcji.

1) Wprawdzie w myśl postanowień § 13 tej instrukcji mają organa poborowe prawo czuwania, aby osoby, wprowadzające trunki w obręb gminy zgłaszały je do opłaty i podatek uiszczaly, ale w prawie wykonania kontroli są ograniczone, mianowicie mogą to prawo wykonywać jedynie przy wstępie w obręb gminy, u wejścia do wolnych składów, oraz w dworcach i magazynach kolejowych, co jest naturalnie najzupełniej niewystarczające, bo przemysł nie ogranicza się tylko do tych dróg, ale z zasady szuka innych przy wprowadzaniu trunków.

Również nie liczy się ze stanem faktycznym i potrzebą kontroli ustanowiony w tym paragrafie zakaz otwierania naczyń z piwem. Ułatwia on wprost przemysłom przemycanie spirytusu tą drogą. Zakaz ten był poddyktowany obawą, że piwo w razie otwarcia go wietrzeje. Nie trzeba jednak uciekać się do otwierania szponu od beczki i wystarczy przy transporcie piwa zawiercić świderkiem jedną na dziesięć beczek, aby utrudnić przemysłom tę drogę do obejścia opłaty.

2) W § 14 instrukcji jest jeszcze lepszy prezent dla przemysłników.

Organom kontroli i poboru:

a) nie wolno kwestjonować lub wstrzymywać transportu napojów w obrębie gminy;

b) poszukiwać za trunkami w sklepach, składach, szynkowniach i t. p.;

c) otwierać naczyń z napojami z wyjątkiem wypadku § 8, t. j. przy wywozie za zwrotem podatku.

Jakimi zatem może gmina posłużyć się środkami dla ochrony prawa poboru opłat od trunków?

Jeśli przemysłnik przekroczył z transportem granicę miasta drogą uboczną niespostrzeżony, to może być już pewny, że na całym obszarze miasta jest wolny od odpowiedzialności.

3) Szczytem bezkarności wobec przemysłników jest dziś § 18 instrukcji, zawierający sankcję karną oznaczoną w rozporządzeniu ministerjalnem z 30 września 1857 Dz. u. p. Nr. 198, t. j. karanie przekroczeń grzywną do wysokości 200 k. czyli obecnie 140 mk.

Weźmy pod uwagę przykład. Ten, co usiłował przemycić choćby tylko 100 litrów spirytusu, od którego należałoby się skromna opłata tylko 10.000 mkp. naraża się najwyżej na grzywnę 140 mkp. Któżby z niesummiennych ludzi nie mógł spróbować łatwego i nieryzykownego a rentownego zarobku, jaki przy wysokich opłatach dać może zajmowanie się wprowadzeniem trunków do miasta bez opłaty?

Nic też dziwnego, że źródło, które u nas powinno być silne, daje stosunkowo słabe rezultaty.

Otóż te wadliwości rozporządzenia b. Wydziału krajowego muszą być usunięte. Jest projekt podniesienia wysokości grzywny rozporządzeniem ministerjalnem oznaczonej na 200 kor. (140 mk.), ale to dla ochrony opłat miejskich od trunków nie wystarcza.

Chcąc zabezpieczyć skarb miejski od szkód, jakie mogą robić i robią osoby, zajmujące się przemycaaniem artykułów spożywczych i trunków do miasta, trzeba postarać się o przepisy, któreby dawały ochronę podatkom miejskim, a zatem w przeciwieństwie do obowiązującego rozporządzenia b. Wydziału krajowego:

1) Pozwalały na utworzenie na peryferji każdego miasta pasa kontrolnego o szerokości nieprzekraczającej 0.5 klm., w którym organom poboru i kontroli byłoby wolno zapytywać strony, skąd pochodzą niesione lub wiezione trunki, ewentualnie żądać wykazania się boletą poborową.

2) Pozwalały na rewizję lokali przemysłowych tych przedsiębiorstw, które zajmują się handlem artykułów spożywczych i sprzedają lub szynkowaniem trunków.

3) Oznaczały grzywnę nie w ogólnej drobnej kwocie, określonej skalą najwyższą, ale grzywną równającą się wielokrotności kwoty, o którą skarb miejski ukrócono, lub ukrócić zamierzano.

Pod tym względem są wzory. Kraków otrzymał w § 7 ustawy z 15 kwietnia 1910 Nr. 122 Dz. u. k. prawo karania przekroczeń, będących w związku z poborem opłat od trunków identyczną prawie sankcją karną, jak przy linjowym podatku spożywczym, która przyczyniła się bardzo znacznie do powstrzymania przemytnictwa mimo wysokich opłat, których omiwanie dla niesumiennej jednostek przedstawia duże korzyści.

4) Pozwalały użyć pewnej części grzywny na wynagrodzenia dla odkrywców przekroczeń i dla tych osób, które się do ich odkrycia przyczyniły, albowiem tylko ten środek zaostża czujność organów poborowych i kontrolnych i czyni je odpornymi na bardzo dziś silne niestety wpływy demoralizacji.

5) Pozwalały na skrócenie postępowania karno-administracyjnego przez zastosowanie podobnego treścią przepisu, jaki się mieści w § 541 austrjackiej ust. kar. o przekroczeniach skarbowych z r. 1835, wedle którego osoba przytrzymana lub wezwana do usprawiedliwienia się z powodu zarzuconego jej przekroczenia skarbowego może prosić władzę lub urząd do tego upoważniony o odstąpienie od przeprowadzenia postępowania prawnego jeśli: a) złoży grzywnę z góry oznaczoną (przy przemytnictwie 5-cio krotną);

b) zrzeknie się obrony;

c) nie chodzi o czyn, przy którym są znamiona obciążające.

Ten przepis stosowano przy postępowaniu karnem odnośnie do przekroczeń związanych z podatkiem linjowym i dodatkiem miejskim do tego podatku. Jest on znakomitym środkiem praktycznym do uwolnienia władz od nawału zbytecznej pracy, jakąby dawały te bardzo liczne przekroczenia, gdyby tego postępowania nie było i gdyby każde przekroczenie nawet takie, do którego winny się przyznaje trzeba było odsyłać władzom administracyjnym lub sądowi do ukarania.

Wystarczy wspomnieć, że Administracja akcyzy w Krakowie, która imieniem miasta zajmuje się poborem linjowego podatku spożywczego, załatwiła w roku 1920 w podobny sposób 864 przekroczeń, czyli odciążyla Dyрекcję okręgu skarbowego od przeprowadzenia dochodzenia i wydania wyroków w 864 wypadkach.

Gdyby nie to, proszę sobie wyobrazić, ile byłoby zajętych referentów przeprowadzaniem dochodzenia w sprawach jasnych, ileby się zniszczyło przytem papieru i ile czasu trwałyby dochodzenia kosztowne i zbyteczne.

Ten sposób załatwiania przekroczeń o przemytnictwo wywiera także znaczny a bardzo korzystny wpływ, odstrasżający od zajmowania się przemytnictwem, albowiem winny c. uje odrazu, na jakie się naraża następstwa, jeśli zajmuje się niedozwolonemi ustawą czynnościami.

Trzeba zatem starać się o uzyskanie dla miejskich podatków konsumcyjnych takiej opieki prawnej, a jeśli się ją uzyska, o czem poniżej, system dotychczasowy poboru podatków konsumcyjnych we własnej administracji zupełnie inny da efekt finansowy od dotychczasowego.

Podstawa prawna dla projektowanych powyżej podatków konsumcyjnych.

O ile rozchodziłoby się tylko o uzyskanie prawa poboru podatków miejskich od pewnych artykułów spożywczych i o wysokość stopy podatkowej, to nie przedstawiałoby to znacznej trudności, albowiem wystarczyłoby wygotować t. z. statut dla tych podatków i prosić o zatwierdzenie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, które to władze na mocy ustawy ramowej z dnia 24 października 1919 Dz. Ust. Nr. 88 są upoważnione do pozwalania na pobór takich podatków.

Odnośnie do opłat względnie podatków m. od trunków, to ustawa z dnia 28 września 1910 Dz. u. k. Nr. 208 obowiązuje, zatem nie wiele, jak widzimy byłoby do zrobienia i można się nadal na niej opierać.

Ale, jak powyżej obszernie wykazałem, nie tylko rozchodzi się o podstawę prawną dla podatków konsumcyjnych, ale może więcej o ochronę

prawną, a w szczególności o sankcję, któraby odpowiadała specjalnemu rodzajowi tych przekroczeń, które się na tle tych podatków pojawiają.

Tego zaś nie da nam Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, bo dać nie może i dlatego trzeba się postarać, aby sejm ustawą zabezpieczył nam odpowiednią ochronę prawną dla podatków konsumcyjnych miejskich i dał odpowiednią sankcję dla przekroczeń.

Jest to tęp konieczniejsze, że zarządy miast muszą obudzić się z chwilowego snu, rozpocząć gospodarke przedwojenną i miasta prowadzić ku dalszemu rozwojowi. Na to trzeba funduszków, tych funduszków zaś nie zdobędą na innej drodze, jak tylko przez należyte wykorzystanie podatków pośrednich, w szczególności konsumcyjnych t. j. głównie przez znaczne podwyższenie stopy dotychczasowych dodatków i opłat. Wysokie podatki potrzebują należytej ochrony i sankcji karnej, aby dochody z nich nie pozostały na papierze.

Wobec tego wypracowałem projekt ustawy (załączony przy końcu referatu), któraby gminom miejskim Małopolski—nie wyłączając Krakowa i Lwowa—pozwalała na pobór podatków konsumcyjnych i dawała tym podatkom skuteczną ochronę prawną.

Projekt ten uchyla, mojem zdaniem, prawie wszystkie niedomagania obecnych przepisów, odnoszących się do opłat konsumcyjnych i daje to czego one potrzebują, aby się mogły stać dla miast wydajnem źródłem.

Ten projekt możnaby przystosować także do innych miast polskich, o ileby one chciały i potrzebowały oparcia swoich budżetów na podatkach konsumcyjnych.

Podatek od towarów dowożonych kolejami żelaznemi i drogami wodnemi.

Wspomniałem, że te artykuły, których nie można objąć podatkiem konsumcyjnym, ze względu na trudności w poborze i kontroli mogą miasta objąć i wykorzystać przez zaprowadzenie podatku od towarów, nadchodzących kolejami i drogami wodnemi.

Pobór tych podatków jest łatwy, bo koncentruje się w przeważnej liczbie miast w jednym miejscu tylko, to jest na dworcu towarowym. Ustanowienie tam organu poborowego wystarczy. Organ ten może być należycie wyzyskany także dla poboru podatków od artykułów spożywczych i trunków w danym mieście pobieranych, nie będzie zatem zbyt obciążał administracji z poborem podatku towarowego związanej.

Są dwa typy tego podatku:

a) Typ, zaprowadzony przez miasta Królestwa Polskiego i przyjęty przez niektóre miasta Małopolski, obliczony na to, że podatek ten mają pobierać na rachunek miasta organa kolejowe. Typ ten zawiera taryfę jednolitą dla przesyłek zwykłych i jednolitą wyższą dla przesyłek pośpiesznych. Nie uwzględnia, ani ciężaru gatunkowego towarów, ani ich wartości i daje skromniejszy dochód;

b) Typ, zaprowadzony w Krakowie i zdaje mi się przyjęty już przez kilka miast Małopolski, polegający na zróżniczkowaniu towarów wedle ich ciężaru gatunkowego, jakości i ceny.

Taryfa krakowska rozróżnia:

1) surowce i towary o wielkim ciężarze gatunkowym, jako to metale w stanie surowym, wapno, koks, drzewo, gips, dachówka;

2) surowce o mniejszym ciężarze gatunkowym lub towary do połowy przerobione, jako to: wełna, bawełna, papier, szkło, artykuły spożywcze (nieobciążone podatkiem konsumcyjnym), cement, wyroby z żelaza lub metali (nie mające jednak charakteru wyrobów galanteryjnych i artystycznych);

3) Towary gotowe, niepodpadające pod poz. 1 i 2, jako to: nasiona, materiały ubraniowe, skóry, książki, farby, artystyczne wyroby ze szkła i porcelany, meble, towary galanteryjne, dzieła sztuki i t. d.

Podstawą opodatkowania jest jako jednostka jeden cetn. metryczny towaru wraz z opakowaniem.

Pozycja 1-sza towarów ma stopę bardzo niską, bo tylko 10 mk. od 1 q.

Pozycja 2-ga ma już stopę znacznie wyższą bo 50 mk. od 1 q., zaś

Pozycja 3-cia dosyć już wysoką, bo 200 mk. od 1 q.

Jeśli się jednak zauważy, że wartość 1 q. towarów poz. 3-ciej docho-
dzi do kilkunastu i kilkudziesięciu tysięcy marek, stopa 200 mk. nie jest
wcale wygórowaną, nie może ona dotknąć szkodliwie kupców grosistów,
gdyby im. nawet zwrotów przy wywozie nie dano.

Efekt finansowy podatku tego typu jest znacznie lepszy od efektu jaki
daje podatek typu pierwszego, to też Kraków będzie miał z podatku od to-
warów rocznie przeszło 100 milionów marek.

W Krakowie zatem jeden mieszkaniec płacić będzie tytułem tego po-
datku przeszło 500 marek rocznie. Gdybyśmy przyjęli, że w mniejszych,
słabszych ekonomicznie miastach jeden mieszkaniec może płacić tylko 50%
czyli 250 mk. rocznie, to i tak dochód miast z tego źródła przedstawi się
bardzo poważnie, bo miasta mające mieszkańców:

| | | |
|--------|---------------------------------|---------------|
| 10.000 | mogą liczyć na dochód | 2.500.000 mk. |
| 20.000 | „ | 5.000.000 „ |
| 30.000 | „ | 7.500.000 „ |

i t. d. rocznie.

Rzeczą zarządów miasta będzie ocenić, który z dwóch typów, w Królestwie Polskiem ustalony, czy Krakowski, lepiej odpowiada miejscowym stosunkom i wyrobieniu organów administracyjnych miejskich.

Z wywodów powyższych wynika, że miasta mogą mieć z podatków pośrednich, zwłaszcza konsumcyjnych, nawet przy niskich stawkach bardzo znaczne dochody, które obliczać można na 800 do 1000 m. od jednego mieszkańca, wobec tego uporządkowanie tych podatków i udzielenie im odpowiedniej ochrony prawnej jest rzeczą niezmiernie ważną i pilną.

Projekt Ustawy

nadającej miastom Rzeczypospolitej Polskiej prawo poboru podatku spożywczego od niektórych artykułów spożywczych i od trunków.

Artykuły spożywcze i trunki podlegające podatkowi.

§ 1.

Miasta Rzeczypospolitej mają prawo nakładania i pobierania podatku od spożycia w obrębie gminy poniżej wymienionych artykułów, a mianowicie od:

a) artykułów spożywczych, a szczególności od:

1. zwierząt rzeźnych,
2. mięsa,
3. tłuszczów zwierzęcych,
4. dziczyzny,
5. drobiu,
6. dzikiego ptactwa,
7. ryb i skorupiaków,
8. owoców,
9. węgla;

b) od trunków, a szczególności od:

1. spirytusu i wódek,
2. piwa,
3. wina,
4. moszczu (wina) owocowego,
5. miodu.

Miasto Kraków i Lwów mogą za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, nakładać i pobierać podatek spożywczy jeszcze do innych w ustępie a) niewymienionych artykułów.

Wysokość, względnie stopę podatkową od powyższych artykułów oznacza Rada miasta.

Uchwała ta wymaga zatwierdzenia przez Wydział Samorządowy po zasięgnięciu opinii Województwa i Izby Skarbowej.

Osoby obowiązane do płacenia podatku.

§ 2.

Obowiązek płacenia podatku określonego w § 1 mają:

a) odnośnie do artykułów spożywczych każdy, kto te artykuły w obrębie miasta w obrót handlowy wprowadza;

b) odnośnie do trunków każdy, kto trunki do miasta wprowadza choćby na własny użytek.

Osoby gromadzące większe zapasy artykułów, podlegających podatkowi celem wywozu poza obręb miasta, mogą od Magistratu uzyskać zezwolenie na utrzymanie wolnych składów.

W takim razie opłacają podatek tylko od tej ilości artykułów, które z wolnego składu wydają na konsumpcję w obrębie Gminy i to w chwili ich wydania.

Osoby, które nie posiadają prawa utrzymywania wolnego składu od podatku miejskiego a wysyłają artykuły opodatkowane w większych ilościach, poza obręb miasta, mogą według uznania Magistratu otrzymać prawo zwrotu uiszczzonego podatku.

Kto i pod jakimi warunkami uzyskać może prawo składu wolnego od podatku miejskiego, względnie zwrot podatku uiszczzonego określają przepisy wykonawcze.

Terminy płatności.

§ 3.

Artykułów spożywczych nie wolno wprowadzać w obrót handlowy, a trunków w obręb miasta przed uiszczeniem przepisanego podatku.

Wyjątek stanowią trunki przeznaczone do wolnych składów (§ 2.), które mają być jedynie zgłoszone dla ewidencji przed wprowadzeniem do składu.

Uwolnienia podatkowe.

§ 4.

Wolne od podatku są artykuły spożywcze i trunki, o ile stanowią, corpus delicti.

Spirytus jest wolny od podatku w tych wypadkach i w tym rozmiarze, w jakim jest on uwolniony od państwowego podatku.

Sposób poboru.

§ 5.

Podatek powyższy pobierać może miasto albo we własnym zarządzie albo w drodze ugód, albo wreszcie przez wydzierżawienie.

Kraków i Lwów zatrzymują nadal prawo poboru podatku na istniejącej linii podatkowej, której zmiany wymagają zatwierdzenia ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Bliższe postanowienia w tym względzie zawierać będą przepisy wykonawcze.

Ochrona prawna.

§ 6.

Celem ochrony powyższych podatków mają organa poborowe prawo kontroli i wstępu do lokali przemysłowych tych kupców i przemysłowców, którzy zajmują się handlem artykułów opodatkowanych.

Celem ochrony podatku od trunków może Magistrat:

a) osobom, które zajmują się handlem lub wyszynkiem trunków, nakazać prowadzenie księgi przychodu i rozchodu tych artykułów;

b) oznaczyć z uwzględnieniem stosunków miejscowych obszary kontrolny, którego szerokość mierzona od granic miasta nie powinna przekraczać w żadnym punkcie 500 metrów.

W obrębie tego obszaru musi się na żądanie miejskich organów poborowych lub kontrolnych udowodnić co do każdej ilości trunku wprowadzanego do miasta i podlegającego podatkowi, że opłata została uiszczoną lub odnośny trunek nabyto w obrębie miasta.

Postanowienia karne.

§ 7.

Czyny lub zaniechania, sprzeczne z postanowieniami niniejszej ustawy i z postanowieniami wydać się mających do niej przepisów wykonawczych, podlegają dochodzeniu i karaniu przez Magistrat grzywną do wysokości 30.000 Mkp.

Przekroczenie, przez które podatek był uszczuplony lub na uszczuplenie narażony, karze się grzywnami w wysokości trzech do pięciokrotnej, a przy szczególnie obciążających okolicznościach, sześć do dziesięciokrotnej opłaty ukróconej lub na ukrócenie narażonej, a w razie niemożności ścignięcia grzywny, odpowiednią karą aresztu.

Za jeden dzień aresztu liczy się 1000 Mkp. grzywny. Kara aresztu nie może przekraczać trzech miesięcy.

Grzywny wymierzone lub dobrowolnie uiszczone (§ 8) przypadają funduszowi miejskiemu. Przepis wykonawczy ustali, czy i jaka część grzywny przypada osobom, które przytrzymały przekraczających niniejsze przepisy, względnie, które się przyczyniły do przytrzymania lub wykrycia.

Oprócz kary należy dodatkowo wymierzyć i pobrać ukróconą opłatę.

§ 8.

W wypadkach, w których chodzi o ukrócenie lub zamiar ukrócenia podatku, osoba przytrzymana lub wezwana do usprawiedliwienia się z powodu zarzuconego jej przekroczenia może prosić Magistrat o odstąpienie od dalszego postępowania karno-administracyjnego, jeżeli:

- a) przed rozpoczęciem badania szczegółowego złoży w gotówce przypadającą grzywnę w wysokości 5-ciokrotnej kwoty, o którą ukrócono, lub o którą zamierzano ukrócić fundusz miejski;
- b) zrzeknie się obrony;
- c) jeśli niema obciążających okoliczności, z powodu której władza powinna zastosować wyższy stopień kary.

Tok instancji.

§ 9.

Co do odwołania się do orzeczeń Magistratu, dotyczących wymiaru poboru lub zwrotu podatku obowiązują odnośne postanowienia ustawy gminnej.

Od orzeczeń i zarządzeń karnych Magistratu można się odwołać do państwowej władzy nadzorczej w ciągu dni 14, licząc od dnia następującego po doręczeniu orzeczenia karnego, a od orzeczenia władzy nadzorczej w tym samym terminie do miejscowego właściwego sądu okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie przy odpowiednim zastosowaniu przepisów dotyczących odwołania się do wyroków sądu pokoju (powiatowych).

O wykonaniu kary pozbawienia wolności należy zwrócić się do sądu pokoju (powiatowego), który wydaje polecenie w tym przedmiocie po stwierdzeniu prawomocności orzeczenia i bezskuteczności egzekucji na podstawie przesłanych mu w tym celu akt sprawy.

Przepisy przejściowe.

§ 10.

Wszystkie osoby, które w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy posiadają w obrębie miasta zapasy trunków przewyższające:

- a) 5 litrów spirytusu i wódek;
- b) 50 „ piwa,
- c) 10 „ wina,
- d) 20 „ wina owocowego,
- e) 20 „ miodu,

są obowiązane donieść o tem Magistratowi pisemnie w ciągu 3 dni po wejściu w życie tej ustawy, a to pod rygorem kary oznaczonej w § 7.

W doniesieniu należy podać ilość, jakość i miejsce przechowania trunków, a to celem urzędowego dochodzenia, oraz zezwolić organom do tego powołanym na sprawdzenie dokładności doniesienia przez zbadanie zapasów, i dostarczyć pomocy przy ich badaniu.

Podatek przez Radę miasta ustalony, a przypadający od zapasów, przewyższających ilości trunków; oznaczonych w pierwszym ustępie niniejszego paragrafu, należy uiścić do dni 8 po dokonanych przypisie.

Przy wymiarze tego dodatkowego podatku należy od kwoty przypadającej do zapłaty według uchwały Rady miasta potrącić całą dotychczas uiuszczoną opłatę.

Odwołanie się od wymiaru dodatkowego podatku nie wstrzymuje zapłaty.

§ 11.

Przepisy wykonawcze do niniejszej ustawy, które wyda Magistrat, ulegają zatwierdzeniu przez Województwo po porozumieniu się z Izbą Skarbową i Wydziałem Samorządowym.

§ 12.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z chwilą uchwalenia jej przez Sejm i ogłoszenia w obrębie miasta w sposób tam praktykowany.

TADEUSZ PRZEORSKI.

Budowa tanich domów.

Trwająca od początku wojny światowej stagnacja ruchu budowlanego ma główną przyczynę w wysokich kosztach budowy, nie pozwalających zupełnie na jakąkolwiek kalkulację oprocentowania włożonego w budowę kapitału, zwłaszcza przy niskich czynszach w starych domach, spowodowanych istniejącą ochroną lokatorów. Na koszty budowy składają się koszty materiałów budowlanych i robocizny. — Obniżenie jednych i drugich, to problem zajmujący dziś wszystkie sfery interesowane w uruchomieniu rozbudowy miast.

Kwestja ta interesuje dziś przede wszystkim kooperatywy mieszkaniowe. — Prywatnej inicjatywy w obecnych stosunkach nie można się spodziewać przez szereg jeszcze lat, zaś inicjatywa Państwa czy Gminy z powodu braku odpowiednich funduszy, przy ogromie innych zadań, musi mieć siłą rzeczy pole bardzo ograniczone — zwłaszcza, że wszelkie projekty zyskania potrzebnych kapitałów, czy drogą emisji papierów wartościowych, czy drogą nałożenia na mieszkańców starych domów osobnego podatku przeznaczonego na budowę nowych domów, są albo problemem w skutku wątpliwym, albo wprost utopją. — W obecnych przeto warunkach o rozwiązanie sprawy mieszkaniowej pokusić się mogą jedynie kooperatywy, nie obliczone na zysk i to tylko wtedy, gdy Państwo i Związki samorządowe użyczą im poparcia i wszechstronnej wydatnej pomocy.

Kooperatywy takie, budując domy wyłącznie dla członków, muszą dążyć do jak najdalej posuniętego obniżenia kosztów budowy, a tem samem przyjąć za zasadę budowę małych domów, co najwyżej dwu-mieszkaniowych.

Budowa małych domów mieszkalnych w ogrodach, zyskała prawo obywatelstwa na całym zachodzie Europy, — w ostatnich latach przed wojną rozwinęła się najbardziej w Niemczech, gdzie prawie wszystkie miasta posiadały w szerokim promieniu rozsiane kolonje ogrodowe. Koszty budowy zależnie od wielkości domków obracały się w granicach 5—20 tysięcy marek, były zatem dostępne zarówno dla urzędnika, jak robotnika czy drobnego rękodzielnika.

Wskutek drożenia materiałów, praktyka budowlana już w latach przedwojennych zaczęła się oglądać za tańszemi sposobami budowy. Kwestja stała się w całej pełni aktualną po wojnie, gdy cena materiałów wzrosła blisko tysiąckrotnie, a w tym samym prawie stosunku i robocizna. — Na

miejsce cegły palonej, zajmującej po kamieniu od wieków dominujące stanowisko w szeregu elementów budowlanych, poczęto szukać przedewszystkiem tańszych materiałów zastępczych.—Pod uwagę w tym względzie, brać można drzewo, glinę, cement, szuter, hasz (żużle) i rozmaite ich kombinacje.

Drzewo stanowi do dziś dnia jeden z najstarszych i najpowszechniejszych materiałów budowlanych, stosunkowo łatwe do obrobienia i znacznie od cegły i kamienia tańsze, jest i pozostanie w krajach naszych przez długi jeszcze szereg lat bodaj czy nie najpowszechniej używanym materiałem budowlanym, zwłaszcza na wsiach, położonych, w okolicach lesistych. Dla miast jednak i to większych typ budowli drewnianych nie jest do przyjęcia.

Trwałość bowiem drzewa, jako materiału budowlanego o wiele mniejsza niż cegły, wywaga starannej i umiejętnej konserwacji. — Konieczność zaś budowy fundamentów, piwnic, pieców i kominów z cegły, lub z kamienia, oraz koszty transportu drzewa znacznie podrażają koszty budowy. Jeżeli uwzględni się wreszcie niebezpieczeństwo ognia, bez porównania wyższe niż przy budynkach z cegły — to w sumie motywy przemawiające za użyciem drzewa, jako materiału budowlanego tańszego od cegły, wobec przytoczonych poprzednio ujemnych stron budowli drewnianych, tracą prawie, że zupełnie swą wartość.

Gлина jest materiałem budowlanym używanym powszechnie po wsiach na Wschodzie, zwłaszcza na Ukrainie, lub w Rosji południowej. Używają jej tam na budowę ścian bądź samej, bądź w połączeniu ze rżniętą słomą, lub szutrem z przymieszką wapna, lub bez niego. Ściany chat (lepianek) wysychają jużto same, bądź też wypalane są od wewnątrz. — Lepianki są trwałe, budowa ich bardzo szybka i tania zwłaszcza gdy glina na miejscu, konserwacja bardzo łatwa, pozatem dają ubikacje niezwykle ciepłe. — Ten sposób budowania choćby w połączeniu z drzewem nadaje się jednak w obecnej jego formie na budowę małych obiektów, chat wiejskich. W krajach zachodnich dotychczas nie stosowany, w miastach nie może być poważnie brany w rachubę.

Zarówno więc drzewo jak i glina, cegły palonej zastąpić nie mogą, nawet w razie skombinowanego już z cegłą użycia.

Cegła jest materiałem budowlanym nadzwyczaj trwałym, nie palnym, złym przewodnikiem ciepła, dającym mieszkaniu ciepło i ogniotrwale. — Pozatem budowa cegłą jest łatwa, wymagająca tylko najogólniejszych kwalifikacji od robotnika, kwalifikacji, wobec wiekowego jej używania, u nas prawie że powszechnych.—Ujemną stroną jest wysoka cena cegły, będąca wynikiem drożyzny węgla i robocizny, znaczny stosunkowo okres czasu potrzebny do wystawienia z niej murów i ich wysuszenia, a temsamem wię-

ksze koszty pracy ludzkiej przy samej budowie i większe interkalarje, wreszcie konieczność względnie wielkich grubości murów, powodująca potrzebę zużycia znacznej ilości materiału.

Oszczędność przy budowie cegłą jest prawie że wykluczona.—Zastosowanie cienkich murów daje mieszkanie zimne, nadto wskutek pocenia się ścian przy znaczniejszych zmianach temperatury, wilgotne. Przed wojną próbowano w Austrii zastosowania przy budowie ścian z cegły powietrznej warstwy izolacyjnej; doświadczenie tym sposobem budowania, przerwane wskutek wybuchu wojny, nie stworzyły wypróbowanego dotychczas systemu. Budowa zaś z większych bloków gliny wypalanej, tzw. cegieł pustaków, dalej z cegieł porowatych, z bloków wypalanych i kombinacji gliny z haszem, lub żuźlami, dla braku fabryk te typy wytwarzających, jest na razie niemożliwą.

Stały wzrost robocizny i kosztów transportu zwrócił uwagę fachowców również na beton, użycie którego pozwala na zredukowanie pozycji, stanowiących dziś o wysokości kosztów budowy. Użycie betonu jako materiału budowlanego nie jest nowością, stwierdzono również przed laty, że jako materiał budowlany jest on znacznie tańszy niż cegła, a nawet drzewo. Budowa ścian z betonu weszła szeroko w życie w Szwecji i Norwegji, przed wojną zaś w Niemczech i Austrii, gdzie w szeregu miejscowości powstały całe dzielnice domów murowanych z betonu. Pierwotnie budowano pełne ściany betonowe. Ten system jednakże, zarówno ze względu na wielkie koszty materiału, jak i z powodu, że ściany pełne dawały mieszkania względnie zimne, zupełnie zarzucono i obecnie przy budowie ścian weszły w użycie puste bloki betonowe, t. zw. pustaki betonowe i to dwojakiemu typowi, t. j. wytworzone z mieszaniny cementu z piaskiem, lub cementu ze szlaką czyli haszem.

System budowy pustakami betonowemi rozpowszechnia się coraz więcej. Polega on na pozostawieniu między wewnętrzną i zewnętrzną ścianą muru warstw izolującego powietrza, chroniących wnętrze od zimna. Warstw takich może być jedna, dwie, lub trzy nawet, zależnie od kształtu bloków użytych do budowy.—Dla większej izolacji ciepła, używa się zwykle bloków z betonu piaskowego, bardziej wytrzymałych, na budowę zewnętrznej strony, a bloków z betonu haszowego, bardziej porowatych, na stronę wewnętrzną.—System blokowy dopuszcza również i kombinacyjnego użycia cegły bądź na ścianę wewnętrzną, bądź przy budowie pieców, kominów, futryn, okien, drzwi.—Doświadczenia poczynione z blokami w ciągu ostatnich lat doprowadziły do szeregu ulepszeń tak, że dziś uważać można system ten za zupełnie wypróbowany, nie ustępujący pod względem

wartości budowlanej w niczem cegle, a mającym nad nią tę wyższość, że koszty murów i wyprawy ich obniża o 35% do 50%.

W czeni leży ta oszczędność. Przedewszystkiem w kosztach produkcji samych bloków.—Wytwarzanie ich odbywa się na miejscu budowy, odpadają zatem przedewszystkiem koszty przeladowywania materiałów. Bloki takie wyrabiano pierwotnie w ręcznych formach drewnianych, lub żelaznych.—Obecnie służą do tego specjalne, łatwe do przewozu maszyny, maszyny wymagające minimalnej obsługi, bo w zasadzie pracy jednego człowieka, o wydatności przy pewnej wprawie robotnika bardzo wielkiej.—Maszyny poruszane są ręcznie i produkują przy jednym naładowaniu nawet do 14 bloków.—Fabrykacja bloków odbywa się na zimno, odpadają więc koszty opału względnie wypalania, wysychają w ciągu 10 dni i mogą być bezzwłocznie użyte do budowy.

Dalszą oszczędność stanowi wielkość bloków, zastępująca co najmniej cztery cegły. Chcąc w tym kierunku oszczędność możliwie najbardziej powiększyć, wyrabiano pierwotnie bloki większe.—To jednakże okazało się w zastosowaniu niepraktycznym.—Przy wyrobie bloków większych ilościowa sprawność maszyn jest mniejszą, pozatem bloki takie przy przenoszeniu ulegały częstym uszkodzeniom, nie mówiąc już, że zużywały niestosunkowo większą wydadność pracy ludzkiej. Dlatego w ostatnich czasach wyrób większych bloków zupełnie zarzucono i ograniczono się do bloków odpowiadających wielkością mniej więcej czterem cegłom, jako do formatu najłatwiejszego w wyrobie i użyciu.—Znacznie większy od normalnej cegły format bloków skraca czas budowy murów stosownie do ich wielkości, a tem samem powoduje dalszą poważną oszczędność w kosztach robocizny murarskiej. Że system stropów betonowych jest praktyczniejszy i tańszy od innych wiadomo powszechnie.

Dalszą oszczędność stanowi grubość ścian, doświadczenia dotychczasowe wykazały, że ściany budowane z pustaków betonowych mogą być o 1/3 cieńsze od ścian budowanych z cegieł.

Przy ścianie grubości 15 do 25 cm., zamiast 30 lub 45 cm., wielkość zabudowanej przestrzeni zmniejsza się znacznie, zmniejsza się grubość fundamentów sklepień, powierzchnia dachu, a tem samem i koszty ich budowy, względnie przy tej samej zabudowanej przestrzeni uzyskać można większą powierzchnię przestrzeni mieszkalnej.

Wreszcie oszczędza się przy budowie z pustaków na zaprawie i wyprawie.—Pustaki zanurza się w zaprawie płaszczyznami stykowemi skutkiem tego t. zw. szew między poszczególnymi pustakami dochodzi do 4 milimetrów.—Wyprawa przy budowie z cegły stosunkowo nierównej, pochłania trzy razy tyle materiału i robocizny, co wyprawa równych ścian budowanych z pustaków betonowych.

Ciepłota wewnętrzna domów budowanych z pustaków betonowych zależy jest od typu bloków użytych do budowy, w szczególności od ilości i sposobu ukształtowania warstw izolującego powietrza. Doświadczenia dotychczasowe wykazały, że ściany z pustaków 20 cm. grube utrzymują tę samą ciepłotę, co ściany z cegieł grubości 45 cm. — Bloki z betonu haszowego są cieplejsze od bloków z betonu żwirowego.

Zużycie cementu przy różnych typach bloków jest rozmaite, nie przekracza jednak stosunku 1 części cementu na 10 części piasku lub haszu. — Na budowę metra kwadratowego ściany o grubości 25 cm. wypada około 0.15 m³ betonu w tem 25 kg. cementu.

Ujemną stroną przedstawionego systemu jest to, że pewne sposoby budowy wymagają osobnego typu kamieni na narożniki, obramienie okien i drzwi, na ściany fundamentów i piętra, co pociąga za sobą konieczność uwzględnienia tych różnic przy opracowywaniu planów budowy. — Najpraktyczniejsze okazały się bloki systemu litery L. pozwalające na wszechstronne ich użycie.

Ostatnie wreszcie lata przyniosły ponadto jeszcze jeden tani materiał budowlany. — Jest nim t. zw. „Tekton”, budowlana masa wytworzona z prasowanej na zimno zapomocą specjalnych maszyn, mieszaniny cementu, trocin i wody. Tekton jest materiałem lekkim, ogniotrwałym, wyrabianym w formie gotowych belek i desek, łatwym w obrabianiu zwykłymi narzędziami ciesielskimi, złym przewodnikiem ciepła, a więc użyty jako materiał budowlany, daje domy o mieszkaniach ciepłych. Znalazł on w czasie wojny szerokie zastosowanie w krajach Austrii niemieckiej, bądź jako wyłączny materiał budowlany, bądź w kombinacji z cegłą, żelazo-betonem, blokami betonowymi, zarówno przy budowie zakładów przemysłowych, jak domów mieszkalnych, will, budynków gospodarczych, szpitali, hal targowych i t. p.

Przedstawione systemy taniego budowania nabrały doniosłości w czasach wojennych i powojennych, a jak każda nowość, zwłaszcza w dziedzinie niepodzielnego od stuleci panowania cegły palonej — miały i będą mieć licznych przeciwników i dopiero szersze zastosowanie, które siłą konieczności i stosunków musi wejść w życie — zapewni niewątpliwie systemowi temu należne w dziedzinie budownictwa miejsce.

Dr. ADOLF GROSS.

Zagadnienia finansowe miast

na tle ich obecnego położenia gospodarczego.

Referat wygłoszony na Zjeździe Koła Miast Małopolski i Ślązka Cieszyńskiego
w Krakowie dn. 5 marca 1922 r.

Z wybuchem wojny równowaga budżetowa państwa i miast została zachwianą, stosunki pogarszały się z roku na rok, a po przewrocie nietylko się nie polepszyły, ale przeciwnie, we wszystkich państwach budżety miejskie wykazują deficyty. U nas zaś z ratury rzeczy gospodarka deficytowa jest gorszą, niż gdzieindziej, wobec nieuregulowanych stosunków prawnych i ekonomicznych.

Miasta dotąd pomagały sobie w najrozmaitszy sposób, zaciągały długi lichwiarskie, nie płaciły rat, nie płaciły długów ani procentów, często nawet naruszano depozyty miejskie. O ile miasto jakieś miało większy wpływ polityczny, to otrzymywało odpowiednie subwencje rządowe, tak, że np. Warszawa pokrywała dotąd potrzeby gminne prawie wyłącznie z subwencji rządowych. Z konieczności tedy rząd musiał się zajmować uporządkowaniem finansów miejskich. W tym celu odbywały się różne ankiety. Z końcem roku 1920 odbyła się w Krakowie ankieta, zwołana przez rząd pod przewodnictwem ówczesnego delegata jeneralnego, Dra Galeckiego, w której wzięli udział zastępcy Ministerstwa Skarbu i spraw Wewnętrznych, delegaci wydziału samorządowego, tudzież delegaci większych miast, dyrekcja miejskiego Zakładu kred., obecnie Zakładu kredytowego miast małopolskich.

Rząd przedstawił projekt sanacji przez odpowiednie unormowanie podatków. Mianowicie oświadczył gotowość odstąpienia gminom podatku czynszowego, państwowego z dodatkami krajowemi, dalej podano projekt wprowadzenia podatku od lokatorów i wreszcie oświadczył rząd gotowość zapewnienia miastom udziału w podatku dochodowym do wysokości 10% kwoty podatku, osiągniętego w całym państwie. Mówiono także o podatku od tonaży i od bagaży, ale to były podatki, o które każda gmina osobno

miała się starać za zezwoleniem wydziału samorządowego i rządu; to samo tyczy się podatków konsumcyjnych, głównie od spirytuołów.

Wówczas reprezentanci Miejskiego Zakładu Kredytowego, dyrektorowie Byrka i Gross, podnieśli, że przez podatki można wprowadzić podwyższyć dochody gmin, ale długiego potrzeba czasu, aż dojdzie do równowagi, a tymczasem należy gminom umożliwić prowadzenie gospodarstwa i placenia bieżących rat, procentów i amortyzacji kapitału. Gminom trzeba nadto umożliwić przeprowadzenie koniecznych inwestycji.— Postawili tedy wniosek, ażeby gestję w tym względzie powierzyć Miejskiemu Zakładowi Kredytowemu, który za poręką rządu zostanie upoważniony do wydania obligacyj do wysokości 600 milionów marek, a rząd będzie pokrywał procenta i annuitety odnośnie do długów, które dotąd zostały zaciągnięte, a częściowo będzie udzielał pewnych subwencji dla koniecznych inwestycji, i w tym względzie wypłacał Miejskiemu Zakładowi Kredytowemu do późniejszego rozrachunku. Obligacjom Miejskiego Zakładu, wydawanym na powyższe cele, należy przyznać uwolnienie od stempli, podatków i prawo lombardu w P. K. K. P. na warunkach jakie są przepisane dla lombardu państwowej Poczty Odrodzenia.

Wszyscy obecni poparli wniosek Miejskiego Zakładu Kredytowego, który został jednomyślnie uchwalony; również zastępcy rządu oświadczyli, że wniosek ten jest celowy i będą go w zasadzie popierali.

W roku 1921 rząd wniósł do Sejmu projekt sanacji finansów miejskich, oparty naogół na podstawach wyżej podanych, jednakże sprawę finansowego zorganizowania pomocy potraktował bardzo pobieżnie, bo w tekście ustawy rząd przyobiecał pomoc tylko „na pokrycie wydatków, poniesionych w zastępstwie państwa“, a to począwszy od 1 sierpnia 1914 r., przyczem mają być potrącone zaliczki, udzielone miastom ze skarbu państwa. Sposób przeprowadzenia miał być dopiero określony w rozporządzeniu wykonawczem. W motywach ustawy jest wzmianka o owym projekcie Miejskiego Zakładu Kredytowego o tyle, że cała akcja finansowa ma być przeprowadzoną w Małopolsce przez Miejski Zakład Kredytowy, względnie także przez Polski Bank krajowy.

Projekt rządowy z pewnemi zmianami został uchwalony przez Sejm i ustawa z 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich została wprowadzoną w życie z dniem ogłoszenia, to jest z dniem 14 stycznia b. r. z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1921 r., a to na razie tylko na obszarze byłego zaboru rosyjskiego i byłego zaboru austriackiego.

Mając omówić sprawę sanacji finansów miejskich podzielę swój referat na dwie części.—W pierwszej przedstawię przepisy ustawy co do podwyższenia dochodów gminnych, w drugiej sprawę finansowania gmin, to

jest umożliwienia gminom prowadzenia gospodarki finansowej w sposób racjonalny i przeprowadzenia koniecznych inwestycji.

DOCHODY GMINNE.

Co do wpływów gminnych, które zostały ustawą tą unormowane, to ustawa zatrzymała dotychczasowe opodatkowanie, które zostało wprowadzonym czy to ustawami czy też rozporządzeniami, w szczególności odnośnie do Małopolski na zasadzie ustawy z 24 października 1919 r. i rozporządzeń na zasadzie tej ustawy wydanych, a więc zachowane zostały przepisy co do wszystkich podatków konsumcyjnych, w szczególności od spirytuo- zów, dalej grosz czynszowy, należitości wodociągowe, podatek od przyrostu wartości i t. p. Nie obowiązują więcej przepisy, które się odnoszą do podatku czynszowego i do podatku zarobkowego, względnie dodatków do tych podatków. Nie obowiązują również przepisy o uwolnieniu nowych domów od podatków, o ile się rozchodzi o domy, których budowa jest rozpoczęta po dniu 31 grudnia 1920 r. Miasta mogą jednak dla takich domów uchwalić uwolnienie od podatków, względnie wogóle ustanowić czasowe ulgi podatkowe. Co do domów, przed powyższym terminem wybudowanych, to zostają w mocy uwolnienia podatkowe dawne aż do ukończenia lat wołnych od podatków.

Podatek od nieruchomości.

Ustawa przekazuje gminom cały państwowy podatek czynszowy, począwszy od 1. stycznia 1921, jednakże podatek ten nie ma się opierać na dawnych zasadach austriackiego ustawodawstwa, lecz na ogół zastosowano zasady ustaw rosyjskich. Podatek niema wynosić mniej, niż 15 proc., a nie więcej, niż 30 proc. dochodu netto z nieruchomości. Rada Miejska określi perjodycznie, ewentualnie co roku dochód netto z nieruchomości. W efekcie podatek ten mało przyniesie, bo porzucono drogę dawną obliczenia podatku według dochodu brutto z odpowiednim procentowym potrąceniem na wydatki 15 do 30 proc. dochodu. Ustawa przechodzi do dochodu netto, a wiadomo, że dzisiaj wobec ochrony lokatorów takiego dochodu czystego prawie niema. W Krakowie preliminuje się podatek ten na jakich 10 milionów marek rocznie, co wobec budżetu półtoramiljardowego jest pozbawione wszelkiego znaczenia.

Podatek od lokalów.

Ustawa wprowadza dalej podatek od lokalów, który najmniej musi wynosić 25 proc. faktycznego komornego. Dla zaboru austriackiego jest to

rzecz nie nowa, bo my mamy już tutaj grosz czynszowy, grosz wodociągowy i t. p., który jest właśnie podatkiem od lokali. Nowością jest zasada, że lokale w domach, wybudowanych po 1 stycznia 1919 r., są wolne od podatku od lokali, bo w zaborze austriackim od tego podatku, to jest od grosza czynszowego, nowe domy nie były nigdy zwolnione.

Podatek od lokali może być wprowadzony obok dawnego grosza czynszowego, bo pod tym względem ustawa nie zawiera żadnego postanowienia, czyli stosuje się ogólna zasada, że dawne podatki mogą dalej być w mocy obok nowych. Podatek od lokali nie może być oznaczony ze skutkiem wstecznym i obowiązuje zawsze dopiero w dwa miesiące po ogłoszeniu uchwały reprezentacji miejskiej. Wysokość tego podatku nie podlega zatwierdzeniu rządu. Dopiero po uchyleniu ustawy o ochronie lokatorów, należy postarać się o ponowne zatwierdzenie rządu co do stawek podatku od lokali.

Podatek od nieruchomości, to jest dawny domowo-czynszowy, został przekazany gminom tylko do końca roku 1923, podatek od lokali takiemu ograniczeniu nie podlega. Podatek od lokali ściąga właściciel od lokatorów i pobiera za to 5 proc. od kwoty wpłaconej do kasy miejskiej. Jeżeli lokator odmawia zapłaty tego podatku, to właściciel ma donieść o tem Magistratowi w ciągu miesiąca od dnia płatności podatku, a wtedy gmina zobowiązana będzie ściągnąć ten podatek wprost od lokatora. Jest to postanowienie bardzo utrudniające ściągnięcie podatku, przypuszczam jednak, że w praktyce będzie bez znaczenia.

Podatek od obrotu.

Nowością jest wprowadzenie podatku od obrotu. Podatek ten wprowadzony jest pod koniec roku 1923 i nie może przekroczyć 0,2 proc. od obrotu. W niższych kategoriach podatku przemysłowego, w miejsce podatku obrotowego, wchodzi w zastosowanie dodatek najwyżej 50% do podatku przemysłowego. Podatek obrotowy zastępuje dodatki dotychczasowe autonomiczne od podatku zarobkowego. Praktyka pouczy, czy dla małopolskich miast podatek obrotowy będzie więcej wydatny, aniżeli dodatki do podatku zarobkowego. W każdym razie wprowadza się ogromne zamieszanie, bo wymiar tego podatku jest bardzo kłopotliwy i prawdopodobnie będą znaczne zaległości wymiarowe, a najwięcej kłopotliwym jest postanowienie ustawy, że ten podatek ma być pobierany także wstecz za rok 1921 i wstecz mają być te wszystkie wymiary przeprowadzone. Prawdopodobnie w praktyce gmina otrzyma tylko zaliczki i rowizoryczne na ten podatek w wysokości dodatku 100 proc. do zasadniczego podatku przemysłowego,

co w praktyce uczyni tyle mniej więcej, co 100 proc. podatku zarobkowego według dawnych przepisów austriackich.

Dotąd więc cała reforma finansów miejskich nic nowego nie przynosi.

Udział w podatku dochodowym.

Jedynym nowym podatkiem, który może w przyszłości być wydatniejszym, jest udział gmin w podatku dochodowym, który, określono w ustawie dla Warszawy 50 proc., a dla innych miast 30 proc. podatku dochodowego w danej miejscowości. Na Kraków jest obliczony wynik tego podatku za obecny rok przez referenta gminnego na około 30 milionów marek, co przy budżecie półtoramiljardowym nie odgrywa roli.

Inne podatki.

Wynika więc z tego, że ustawa o zasileniu finansów miejskich nie stworzyła wydatnych nowych źródeł dochodu, że przeciwnie gminy muszą dalej czynić starania, ażeby uzyskać zezwolenie na wprowadzenie innych źródeł różnych kategorii podatku gminnego, bo deficyt dotąd nie jest usunięty z budżetów gminnych.

Między podatkami, które już zostały przez Ministerstwo dozwolone, zasługują na wzmiankę podatek transportowy od towarów, przywiezionych do miastą koleją, lub drogą wodną, który według sprawozdania referenta Magistratu m. Krakowa dał dla tego miasta wynik około 120 milionów marek rocznie, dalej podatek od bagaży i biletów kolejowych, który w Krakowie jest preliminowany na około 60 milionów marek. O podatkach już dawniej wprowadzonych od widowisk, od przyrostu wartości, od dochodów hotelowych, nie mówię, bo są to rzeczy znane. Oczywiście, pierwsze miejsce zajmują w systemie podatków gminnych, podatki konsumcyjne, a między niemi podatki od spirytuożów. Bez podatku od lokalów i podatku transportowego, które właściwie też są konsumcyjne, podatki konsumcyjne np. w Krakowie czynią około 50 proc. budżetu. Od spirytuożów podwyższono w bieżącym roku w Krakowie podatek na 1.000 mk. od litra 90-procentowego spirytusu. Kraków spodziewa się, że po podwyższeniu podatku od spirytuożów i wprowadzeniu wyższego podatku od lokalów, wreszcie może w bieżącym roku przyjdzie do równowagi budżetowej, o ile nowa fala drożyzny nie wyróci wszystkich kalkulacyj i nie spowoduje nowego znacznego deficytu.

W każdym razie jednak nawet takie wielkie miasta, jak Kraków i Lwów, bardzo ciężko walczą z deficytem, a cóż dopiero mówić o małych miastach. Nie można tedy twierdzić, ażeby nowa ustawa pod tym

względem wprowadziła istotne jakieś zmiany na korzyść miasta. Miasto winno dążyć przede wszystkim do tego, ażeby samą technikę podatkową urządzano w sposób więcej sprawny i możliwy, aniżeli to się obecnie dzieje. Każda nowa ustawa podatkowa powoduje zamieszanie i w rzeczywistości miasta, które niby od roku 1921 wstecz mają prawo pobierać podatki, wprowadzone nową ustawą o zasileniu finansów, dotąd nie są w stanie żadnych podatków pobierać, bo ustawa ta ogłoszona u nas 14 stycznia b. r. powołuje się na ustawy rosyjskie, które dopiero minister ma przerobić, ażeby je przystosować do nowych stosunków i następnie ogłosić, a dotąd minister takiego rozporządzenia nie wydał i nie ogłosił.

Musimy dalej domagać się, ażeby państwo rozwinęło odpowiednio podatek dochodowy i dało gminom większy udział niż 30%, dalej, ażeby pewne źródła podatkowe, które mogą być bardzo wydajne, jak n. p. podatek obrotowy, państwo samo wprowadziło w sposób taki, jak się to dzieje za granicą, n. p. w Niemczech, gdzie ten podatek przynosi około 30 miliard. rocznie, i ażeby udział w tym podatku zapewnić gminom. Ale co najważniejsze musimy się domagać od Państwa, ażeby wreszcie realnie rzecz zaczęło traktować i pamiętać o tem, że gminy nie mogą żyć z przyrzeczeń podatkowych, które mają być dopiero spełnione po miesiącach, a może po kwartałach, i nie wiadomo z jakim wynikiem, lecz gminy muszą z dnia na dzień czynić wydatki i muszą mieć na te wydatki pieniądze. A gminy muszą czynić wydatki nie tylko dla pokrywania zwyczajnych agend administracyjnych. One muszą koniecznie przejść do systemu inwestycji, bo inaczej nastąpi zastój zupełny i anarchja będzie się coraz więcej szerzyła — i tu przechodzimy do drugiego punktu, to jest

DO SPRAWY FINANSOWEGO PRZEPROWADZENIA SANACJI BUDŻETU GMINNEGO.

Przedstawiliśmy już, że jeszcze w październiku 1920 r., konferencja wspólna zastępców miast i rządu, uchwaliła jednomyślnie projekt Miejskiego Zakładu Kredytowego, ażeby temu Zakładowi powierzyć gestję podatkową dla miast i ażeby go wyposażyć w prawo wydawania obligacji za poręką rządu, mających ulgi podatkowe i ażeby rząd dla umożliwienia całej gestji, wpłacał do Zakładu odpowiednie kwoty i sam pokrywał annuities za długi administracyjne, zaciągnięte przez miasta, a w pewnej części także za konieczne inwestycje. — Zjazd Miast Małopolskich, który kilka miesięcy później się odbył w Krakowie, uchwalił po referacie dyrektora

Miejskiego Zakładu Kredytowego, wiceministra Byrki, jednomyślnie rezolucję, popierającą powyższe wnioski i żądającą ich wprowadzenia.

Sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi. Jeszcze na wiele lat przed wojną, miasta małopolskie dążyły do założenia osobnego banku dla miast, któryby zajął się prowadzeniem wszystkich agend pieniężnych tych miast. Wojna bardzo dotkliwie odbiła się na miastach i wtedy dzięki usilnym staraniom Koła polskiego, wprowadzono w życie taki Zakład najprzód na czas wojny, jako Zakład wojenny, a później rząd polski zgodził się na zmianę statutów, przekształcając ten Zakład na stały Zakład dla miast. Jest to „par exelence“ finansowy instrument dla miast, stanowiący organizację publiczną, nieobliczaną na zysk, w której udziałowcami są jedynie rząd, a w pewnej części także miasta, i w zarządzie biorą udział tylko zastępcy rządu i miast. Jeżeli instrument taki istnieje, to należy pominąć wszystkie drogi biurokratyczne, które unicestwiają wszelkie zabiegi o uzdrowieniu gospodarczego życia komunalnego, i należy posługiwać się tym żywym, racjonalnym instrumentem, utworzonym właśnie dla prowadzenia gospodarstw komunalnych. Najważniejszą tedy jest rzeczą, ażeby państwo kontrolę, którą chce rozciągnąć nad sposobem użycia funduszków, przeznaczonych na sankcję gospodarki miejskiej, włączyło do organizacji tego Zakładu, tak, ażeby miasta mogły wtedy, kiedy pieniądze potrzebują, otrzymać je na czas w sposób racjonalny i gospodarczy i ażeby była należyta, ale i sprężysta kontrola, czy miasta wyyskują wszystkie źródła dochodu, które im przysługują dla pokrycia tych potrzeb. Sanacja finansów miejskich, nie jest w pierwszej linii kwestją podatkową, lecz jest w pierwszej linii sprawą gestji finansowej, niejako sprawą bankowości i dlatego na ten punkt należy zwrócić szczególniejszą uwagę.

Zjazdy miast na tę rzecz zwracały szczególniejszą uwagę i wielokrotnie, w szczególności w sprawach mieszkaniowych, odnosiły się do rządu, ażeby temu bankowi miast, które jest organizacją właśnie dla miast stworzoną, udzielił odpowiednich funduszków na to, ażeby w sposób racjonalny i sprężysty mógł wdrożyć i popierać akcję budowlaną.

To też, gdy minister Michalski zwołał konferencję zastępców miast do Warszawy w sprawie sanacji finansów miejskich, dr. Gross, jako delegat miasta Krakowa, w obecności referentów magistrackich i prezydenta miasta przedstawił, że należy w ustawie o sanacji finansów miejskich odrazu zamieścić postanowienie, że rząd zostaje upoważniony do udzielenia poręki dla obligacji, wydać się mających dla Małopolski przez Miejski Zakład Kredytowy, a to nie tylko dla pokrywania deficytu, o którym już mówi artykuł 2-gi ustawy o finansach miejskich, ale w pierwszej linii także

dla pokrywania potrzeb inwestycyjnych, a w szczególności w celu umożliwienia kredytów na budowę i remont mieszkań. Delegat Krakowa domagał się dalej, ażeby w ustawach raz już zaprzestano powoływać się na dawne ustawodawstwa, w szczególności na ustawodawstwo rosyjskie, bo to wprowadza zamieszanie i domagał się, aby w ustawie odrazu podać treść wszystkich przepisów, tak, ażeby ustawa była całością. Tak samo domagał się, by artykuł 2-gi sformułować tak, ażeby po wydaniu ustawy można było natychmiast przystąpić do realizacji kredytów miejskich.

Niestety, komisja sejmowa wniosek, który w tym względzie przedstawił prezydent Federowicz wskutek konferencji z delegatami m. Krakowa, odesłała do sprawy rozbudowy miast, lub do osobnej ustawy, t. j. odroczyła sprawę „ad calendas graecas“.

Dlatego sędzę, że dzisiejszy zjazd powinien w tym względzie uchwalić energiczną rezolucję, bo dla miast jest kwestją życia mieć prawo pobierania pieniędzy wtedy, kiedy ich potrzebują i płacenia ich wtedy, kiedy mają dochody, a do przeprowadzenia tej prostej transakcji muszą się miasta posługiwać swoim bankiem. — W tych czasach, nieuporządkowanych pod względem ekonomicznym, gdzie ze względów publicznych należy jak najspieszniej przystąpić do prowadzenia odpowiedniej polityki inwestycyjnej mieszkaniowej, muszą miasta mieć pomoc państwową. Jeżeli Państwo tworzy Bank Rolny, jeżeli państwo daje kolosalne sumy i poręki dla surowców, potrzebnych do produkcji rolnej, lub do produkcji fabrycznej, jeżeli daje poręki miliardowe dla prywatnych przedsiębiorstw, to tem bardziej musimy się domagać tej pomocy od państwa dla ogółu miast, który podtrzymuje podstawę ekonomiczną i gospodarczą państwa.

ALEKSY RZEWSKI.

Prezydent m. Łodzi.

Ustrój urzędów stanu cywilnego na ziemiach polskich i śluby cywilne i religijne w oświeceniu prawa kanonicznego i cywilnego.

Przez stan cywilny rozumiemy stan, jaki jednostka zajmuje w społeczeństwie z punktu widzenia jej praw prywatnych, a więc jako osoba wolna, żonata etc. Skutkiem tego aktami stanu cywilnego nazywamy dokumenty, wydawane przez właściwy w danym państwie urząd, a odnoszące się do wypadków interesujących tenże stan osoby. Akty nie wszędzie są utrzymywane przez urzędników cywilnych, tak jest w b. zaborze pruskim wedle ustawy dla Rzeszy z dnia 26 lutego 1875 r. Wedle niej konstatawanie urodzeń, małżeństw i zgonów, następuje w rejestrach, utrzymywanych w tym celu przez urzędników stanu cywilnego, mianowanych przez państwa dla każdego obwodu.

Wedle prawa austriackiego utrzymywanie ksiąg stanu cywilnego spełniają co do osób, należących do jakiegokolwiek w b. austriackim zaborze ustawą uznanego wyznania, duszpasterze dotyczących religii, którzy w tej funkcji występują w charakterze państwowych urzędników stanu cywilnego. O ile chodzi o osoby bezwyznaniowe, to w myśl ustawy 1870 r., należą funkcje urzędników stanu cywilnego do władz politycznych I instancji, względnie Magistratów miast o własnych statutach.

W b. Kongresówce, podobnie jak w b. zaborze austriackim, akty stanu cywilnego co do chrześcijan sporządza i utrzymuje odnośne duchowieństwo, dla niechrześcijan spełniają tę samą funkcję burmistrzowie względnie prezydenci miast. Jeżeli Polak znajduje się zagranicą, natenczas akt stanu cywilnego, lub poświadczenie kościelne sporządzone tamże, ma wtedy w b. Królestwie znaczenie, jeżeli odpowiada przepisom lokalnym i jest legalizowane przez polskiego agenta dyplomatycznego lub konsularnego. Ingerencja czynnika duchownego do spraw stanu cywilnego, posiada swe głębokie podłoże historyczne, bowiem sama koncepcja aktów stanu cywilnego odnosi się historycznie do kontroli duchowieństwa nad powierzonymi mu wiernymi. Aż do dziś dnia duchowieństwo wszystkich wyznań broni

tego swego prawa historycznego, wiąże nierozdzielnie pojęcie aktu stanu z wyznaniem, chcąc jaknajdłużej utrzymać tę ostatnią więź, jaka łączy Państwo z religią.

Z postulatów etycznych i religijnych staje obecnie na pierwszym planie znana kwestja prawa małżeńskiego. Rozpatrzmy więc kościelną i cywilną formę zawarcia małżeństwa—ślubu, nierozzerwalność i rozwód, obowiązującą na ziemiach Polski.

Małżeństwo jest źródłem zmiany stosunków prawnych. Ludzie do chwili zawarcia małżeństwa pod względem prawnym obojętni, przez fakt zawarcia związku małżeńskiego, zyskują szereg praw w stosunku do siebie i do przyszłego potomstwa, oraz zaciągają szereg obowiązków.

Małżeństwo posiada bardzo doniosłe znaczenie nie tylko pod względem prawnym, ale i pod względem społecznym, gdyż jako podstawa rodziny stanowi zasadniczą komórkę obecnego ustroju społecznego. Co się tyczy stosunków prawodawstwa do małżeństwa, bywa on różny.

Francuski kodeks cywilny uważa małżeństwo za instytucję cywilną, a konstytucja z dnia 14/9—1791 r. uważa małżeństwo jako „contract social” wprowadza „la loi citoyens”—urzędu stanu cywilnego i obowiązkowe śluby cywilne dla wszystkich obywateli.

Anglja na mocy aktu z roku 1836 uznaje wyłącznie śluby kościelne (anglikańskie), wyłącznie cywilne i kościelno—cywilne Holandja, Ameryka połudn., Węgry i niektóre kantony Szwajcarii—śluby cywilne, a Hiszpanja dla katolików uznaje wyłącznie małżeństwa kanoniczne, lecz winno być ono zawierane w obecności urzędnika stanu cywilnego, dla innych zaś wyznań istnieją tylko śluby cywilne.

Małżeństwo posiada w b. zaborze austriackim i w b. Królestwie Polskiem charakter sakramentu, o ile jest zawarte między chrześcijanami, tego charakteru nie mają małżeństwa niechrześcijańskie, bo dla niechrześcijanina jest sakrament zupełnie niedostępny, a zatem niedostępne małżeństwo z chrześcijaninem. Tymczasem przepisy niemieckie, głoszące równość wyznań i brak wpływu religji na prawa prywatne, wynikają z konstytucyjnej zasady równości, której istnienie sakramentalnego, a więc religijnego pojęcia małżeństwa w b. zaborach austriackim i rosyjskim zupełnie się nie sprzeciwia.

Prawo małżeńskie austriackie odznacza się przeto tem, że ślub daje kompetentny duszpasterz, a tylko ewent. władza świecka, dalej tem, że zawiera odrębne przepisy dla katolików, odrębne dla innych wyznań chrześcijańskich, odrębne dla żydów, odrębne dla bezwyznaniowych. Sądownictwo w sprawach małżeńskich przekazane jest sądom świeckim.

W b. zaborze pruskim małżeństwo jest instytucją państwową. Kodeks cywilny niemiecki normuje tylko cywilne małżeństwa (bürgerliche Ehe) dla wszystkich wyznań. W tym zaborze więc zachodzi zasadniczy rozdział między religijną, a prawną stroną małżeństwa. Zachowanie przepisów kościelnych może mieć tylko znaczenie etyczne. Sądownictwo należy w sprawach małżeństw do sądów świeckich.

W Polsce od czasów Leszka Białego, aż do dnia dzisiejszego poza krótką przerwą, jaką stanowi panowanie kodeksu francuskiego Napoleona, dopuszczane są tylko śluby religijne.

Kodeks Napoleona wprowadzony w nowopowstałym Księstwie Warszawskim z roku 1808, a na ziemiach austriackich w roku 1810, stanowi nową epokę w historii prawodawstwa. Nie stawiał on żadnych przeszkód ślubom katolickim, które zawierano po dawnemu, uważał jednak małżeństwo za stosunek natury czysto cywilnej, za umowę między stronami, i w art. 165 stanowi, że ma być ono obchodzone publicznie przed urzędnikami stanu cywilnego miejsca zamieszkania jednej ze stron, po dopełnieniu zapowiedzi w urzędzie gminnym miejsca zamieszkania każdej ze stron, zawierających umowy (art. 166).

Nieważność małżeństwa oraz rozwód, regulowały również przepisy prawa cywilnego. Do rozpoznawania tych spraw kompetentny był trybunał cywilny, bez żadnego udziału władzy duchownej. Powyższy tryb postępowania zwalczany był przez duchowieństwo, które nie uznawało ani ślubów cywilnych, ani też rozwodów, potępianych przez kościół katolicki. Inowacja Kodeksu Napoleona wywołała w Polsce gwałtowne i przewlekłe starcia. Duchowieństwo katolickie pod wodzą arcybiskupa Ignacego Raczyńskiego, rozpoczęło ze świeckim rządem Księstwa walkę. Dwukrotnie zwracał się on w r. 1808 do króla o zwolnienie księży od przyjmowania aktów stanu cywilnego. Król, gorliwy katolik, zwalniał początkowo duchownych od obowiązku utrzymywania aktów stanu cywilnego, lecz później po przybyciu do Warszawy, cofnął żądane zwolnienie i księża pozostali na zajmowanych urządach z ustępstwem dla nich uczynionem, że rozwody cywilne nie będą ogłaszane. W podpisanym na kilka dni przed otwarciem sejmu memorjale, biskupi powtarzali swe narzekania: „prośbą jest abyś W. K. M. uwolnił duchowieństwo od sprawowania aktów cywilnych, jako niezgodnych z ich stanem i powołaniem”.

Przez powierzenie funkcji urzędników stanu cywilnego duchowieństwu wszelkich wyznań, rząd Księstwa dał mu możność wpływania na zachowanie przepisów religijnych przy zawieraniu ślubów. Ten stan rzeczy znajduje wytłumaczenie w fakcie, że gminy i magistraty były niezorganizowane, wójci zaś byli niepiśmienni. W Księstwie duchowieństwo w sprawach

aktów i urzędników stanu cywilnego było nieprzejednane i chciało zmusić rząd do zmiany przepisów małżeńskich. Oto co w tej kwestji pisze arcybiskup Raczyński do króla: „Wydaj deklarację, że mieszkaniec Księstwa dopełniwszy ustaw prawa, obowiązany jest prócz tego dopełnić prawa religji, którą wyznaje, gdyż między ustawami kościoła katolickiego i niektórymi artykułami Kod. Napoleona zachodzi sprzeczność.“ Biskupi żądali w stosunku do katolików uchylecia mocy przepisów Kod. o małżeństwie i rozwodzie względem katolików. Rząd przestrzegał sekularyzacyjnych przepisów kodeksu i dzielną dawał duchowieństwu odprawę. Prawa cywilne są odłączone od religijnych i w niczem onych nie ścieśniają, w niczem im się nie sprzeciwiają... prawo będąc dla wszystkich jednakie nie faworyzuje żadnego wyznania, władze religijne winny się trzymać w obrębach swych i nie przechodzić granic, które są własnością sądów cywilnych, co tyczy się religji jakiegokolwiek bądź wyznania, czyliż przepis kodeksu Napoleona zabrania chrztu lub obrzezania? Cóż jest w nich nowego, coby się nie praktykowało w cesarstwie austriackim, wszakże cesarz jest catholicissimus, pisał Lubieński, dyrektor Sprawiedliwości, do duchowieństwa i Rady Stanu Łuszczeńskiego (korespondencja władz duchownych z rządem świeckim Księstwa Warszawskiego 1816).

Jak widzimy walka duchowieństwa o zniesienie ślubów cywilnych i rozwodów za czasów Księstwa Warszawskiego nie miała powodzenia z powodu oporu króla i rządu. Dopiero wraz ze zmianą polityczną oraz zmianą osoby panującego nadeszła chwila odpowiednia do skuteczniejszej akcji. Duchowieństwo w Królestwie zmieniło dotychczasowe swe obstrukcyjne stanowisko w kwestji prowadzenia akt stanu cywilnego, domagało się jedynie zniesienia rozwodów oraz sądów świeckich w sprawach małżeńskich. W zabiegach tych znalazło ono gorliwe poparcie żywiołów konserwatywnych społeczeństwa polskiego. W r. 1814 przygotowany był przez Komitet reformacyjny projekt, w myśl którego małżeństwa winny być zawierane tylko przed władzą duchowną, sprawy małżeńskie podlegają rozpatrzeniu wyłącznie tylko sądów duchownych i t. d., lecz projekt ten nie został przez władzę królestwa przyjęty.

W r. 1816 duchowieństwo, chcąc poruszyć opinię publiczną i wykazać ucisk jakiemu podlega kościół prawowierny, opublikowało „korespondencję władz duchownych z rządem świeckim Księstwa Warszawskiego“, w której mieściły się listy arcybiskupa Raczyńskiego i zarządcy djecezji warsz. ks. Zacharjasza do króla Saskiego i władz warszawskich oraz kolegum biskupiego, domagającego się zniesienia małżeństw cywilnych i rozwodów.

Aleksander I, pragnąc żyć w zgodzie z duchowieństwem, zezwolił

odezwą z dnia 3 września 1821 r. na zmianę przepisów obowiązujących, nie przesądzając wszakże zakresu tej zmiany.

W r. 1825 obie izby uchwaliły zamiast pierwszej części Kodeksu Napoleońskiego, zaprowadzenie, obowiązującego u nas do chwili obecnej, Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego. 'Rozstrzygnięcie spraw małżeńskich pozostawiono sądom cywilnym, nawet w sprawach osób wyznania katolickiego. Redaktorowie kodeksu stosowali się w tym przedmiocie do woli cara Aleksandra I, objawionej przez ministra—Sekretarza Stanu w dniu 2/14 sierpnia 1821 r., a głoszącej, aby w rozporządzeniach, nad którymi deputacja prawodawcza orzekać będzie, nie było niczego takiego, coby mogło uwłaczać dogmatom lub karności kościoła. (Djarjusz Sejmu 1825 r.). To też art. 113 Kod. Cyw. Polski stanowi, że „małżeństwo nie może być zawarte inaczej jak według przepisów religijnych. Prócz warunków i form religijnych dopełnianiami być powinny warunki i formy prawem cywilnem przepisane.“ Art. 246 tegoż kodeksu brzmi; „Nikt nie może się odwoływać do tytułu małżonka, ani do cywilnych małżeństwa skutków, kto nie okaże, że było religijnie zawarte“

Pomimo nadania małżeństwu charakteru religijnego, wszelkie sprawy ze stosunku małżeńskiego wynikające, nadal ulegały rozpoznawaniu jedynie w sądach cywilnych. W szczególności zaś podług art. 249, Kod. Cyw. nieważność małżeństwa, rozdział od stołu i łoża, mogą być wyłącznie uznane przez wyrok prawomocny właściwego sądu cywilnego, na zasadzie ustaw wyznania małżonków, rozpoznaniem być mogą. W każdym województwie miał być wyznaczony obrońca duchowny dla każdego z istniejących w województwie wyznań. Taki stan rzeczy oraz prawo z r. 1825 nie odpowiadało panującym wówczas poglądom i nowa ustawa z r. 1836 t. zw. „Prawo o małżeństwie 1836“ zatwierdzono przez cara Mikołaja I, znosząc liberalną ustawę z r. 1825, przekazało sprawy małżeństw chrześcijańskich do wyłącznej kompetencji wyznaniowych sądów duchownych, a jedynie skutki cywilne małżeństwa pozostawiło rozpoznaniu sądom cywilnym.

Jestto prawo o charakterze reakcyjnym, w którym starano się pogodzić przepisy prawa kanonicznego z przepisami prawa cywilnego Państwa. Na terenie b. zaboru rosyjskiego do dnia dzisiejszego obowiązuje „prawo o małżeństwie z r. 1836“; nie zezwala ono na rozwody małżeństw katolickich wychodząc z zasady nierozzerwalności związku małżeńskiego. Główne cechy prawa o małżeństwie ogłoszono 12/24 czerwca 1836 r. przez cesarza Mikołaja I, są: małżeństwo może być zawarte tylko w obliczu kościoła podług przepisów i z dołączeniem uroczystości religijnych, tudzież rozpoznawanie spraw o nieważności małżeństwa należy do zwierzchności duchownej. Prawo to zawiera osobne przepisy dla wyznania katolickiego,

grecko-katolickiego, unickiego, dla ewangelików oraz innych wyznań, wreszcie o małżeństwie osób, wyznających różną religję. Od prawa austriackiego różni się tem, że nie zna ślubu cywilnego, nawet ewentualnego, tudzież, że sądownictwo w sprawach małżeństwa jest w rękach duchownych. Wspólnym jest charakter wyznaniowy.

Prawo o małżeństwie z r. 1836 akceptuje sakramentalność małżeństwa według nauki kościoła katolickiego. W razie zawarcia małżeństwa zagranicą, prawo nie zwalnia Polaków od formy kościelnej, bez względu na wyznanie małżonka i na *lex loci* albowiem takie małżeństwo jest w Kongresówce nie ważne.

Wskutek różnic prawodawczych w zaborach znajdują się kolizje i zawikłania. Weźmy przykład konkretny, wytworzonego w ten sposób nonsensu prawnego. Katolik A. zawarł w b. zaborze pruskim ślub cywilny, a następnie obiera miejsce zamieszkania w b. zaborze rosyjskim. Tu nie może on wcale uzyskać rozwodu, chociaż według prawa niemieckiego jest on dopuszczalny. Katolickie władze duchowne, trzymając się prawa kościelnego, nie mogą o nim orzec, nie mogą także zezwolić na rozdział od stołu i łoża ze względu na to, że dla nich nie istnieje małżeństwo, zawarte li-tylko w formie cywilnej.

Trudność ta nie da się usunąć przez odsyłanie małżonków do sądu położonego w dzielnicy Wielkopolskiej, bo jeżeli mąż mieszka w b. zaborze rosyjskim, nie podlega on według prawa cywilnego niemieckiego, orzeczeniom sądu Wielkopolskiego.

Ta sama komplikacja zachodzi, jeżeli w b. zaborze pruskim chrześcijanin zawiera małżeństwo z osobą nie należącą do religii chrześcijańskiej, np. wyznania mojżeszowego, a następnie między małżonkami, zamieszkałymi w b. zaborze rosyjskim ma dojść do procesu rozwodowego, lub o unieważnienie małżeństwa. Albo 2-gi przykład: Zamieszkujące w Łodzi dwie osoby różnego wyznania, pragnąc wstąpić w związek małżeński, nie zmieniając swej religji. Ponieważ nie mogą tego ze względów prawnych uczynić na miejscu, przeto udają się do jednego z miast w zaborze austriackim i tu bez żadnych przeszkód akt ślubu przed władzą polityczną zostaje zawarty, a jako dokonany w myśl praw obowiązujących w miejscu zawarcia oraz ogólnych zasad prawa międzynarodowego o prawach osobistych, ważny jest nawet we wszystkich częściach Rzeczypospolitej Polskiej i innych krajach, gdzie nie są znane śluby cywilne. Po upływie pewnego czasu, wzmiankowanemu w powyższym przykładzie małżeństwu, które w międzyczasie wróciło do Łodzi, rodzi się dziecko; Urząd Stanu Cywilnego zapisu tego dziecka do rejestru bezwyznaniowych, na mocy wyjaśnienia Ministers'w:

Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych i Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odmawia.

Na tym tle toczyła się niedawno w Łodzi w Sądzie Okręgowym, sprawa przeciwko mnie, jako prezydentowi i przewodniczącemu Urzędu Stanu Cywilnego, o wciągnięcie na listę bezwyznaniowych dziecka, zrodzonego z małżeństwa cywilnego. Sąd nie uwzględnił podania, motywując: że akta stanu cywilnego na terenie t. z. Kongresówki, mogą i winny być sporządzone na podstawie norm prawa zawartych w Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego i obowiązujących przepisów prawodawczych, że prawo obowiązujące nie zna pojęcia bezwyznaniowości, a skutkiem tego niema przepisów, regulujących specjalne sporządzenia aktów stanu cywilnego i prowadzenie ksiąg stanu cywilnego bezwyznaniowych, że utrata wiary nie zwalnia automatycznie danego osobnika od przynależności od tego lub innego wyznania, że zgodnie z art. 5 Kod. Cyw. Królestwa Polskiego nie jest wolno sądom wyrokować sposobem ogólnych i urządzających postanowień. Od wyroku Sądu Okręgowego strony odwołały się w trybie apelacyjnym do Sądu Najwyższego, który wypowie swój miarodajny pogląd na powyższą sprawę.

Dzieje się też krzywda obywatelom, powracającym do nas z dobrowolnej lub przymusowej emigracji i przenoszącym się z jednej części Rzeczypospolitej do drugiej. Reemigranci i uchodźcy wracający z Rosji Sowieckiej, gdzie dekretem z dnia 13 grudnia 1917 roku, art. 160 (Zbiór Ustaw Nr. 10) zaprowadzono śluby małżeńskie cywilne, zgłaszają się do Urzędu stanu cywilnego, celem zalegalizowania, zawartych przez nich, poza granicami kraju, małżeństw i wciągnięcia dzieci ich do rejestru bezwyznaniowców.

Urząd zmuszony jest odmówić i tym żądaniom, gdyż dotąd na terenie b. Kongresówki działa prawo małżeńskie, zaprowadzone w r. 1836 przez Mikołaja I, które nie uznaje ślubów cywilnych, ani rozwodów, ani też bezwyznaniowości.

W myśl cytowanego wyjaśnienia nie wolno: legalizować małżeństw, zawartych poza granicami kraju, a dzieci zrodzonych z tych małżeństw, wciągnąć do ksiąg metrycznych. Jest dużo powracających którzy domagają się rozwodu, lecz spotykają się z odmową duchowieństwa, ze względu na to, że ślub jest nierozzerwalny. Nie należy zapominać, że dziś wszystkie państwa Europy uznały prawo rozwodu, jako nieodłączną korektywę prawa małżeńskiego i tylko Kongresówka ze swoim mikołajewskim prawem o małżeństwie 1836 r., stanowi wyspę, na której żona lub mąż, przykuci są do niemiłej osoby. Chyba w drodze dokuczliwego procesu w sądzie duchownym, osiągnąć można u nas wolność wejścia w nowy związek.

Warto nadmienić, że w sprawie przechodzenia z wyznania na wyznanie i bezwyznaniowości, to specjalnej ustawy niema.

Według prawa kościelnego ochrzczeni nie mogą z nieochrzczonego ważnych ślubów zawierać. Prawo kościelne łączy tę przeszkodę z faktem, że jeden z chcących zawrzeć został ochrzczonym, drugi zaś nie. Impedimentum t. j. iuris positivi, a od niej tylko papież dyspensować może. Przeszkody tej nie zna prawo niemieckie, zna je natomiast prawo austriackie i prawo małżeńskie Królestwa Polskiego. Według prawa kanonicznego, kto raz został ochrzczonym, nie może ważnie zawrzeć związku małżeńskiego z osobą nieochrzczonego, np. żydówką, choćby przed zawarciem małżeństwa zmienił religję, a więc stał się np. bezwyznaniowym. Inaczej jest w prawie cywilnem; tu jeżeli przed zawarciem małżeństwa chrześcijanin zmienił religję i stał się np. bezwyznaniowym, może zawrzeć małżeństwo z osobą nieochrzczonego.

Wobec istnienia art. III Ust. Konstyt. z dnia 17/III 1921 r., możliwe jest przejście z wyznania na wyznanie i nawet wystąpienie ze wszystkich wyznań. Zupełnie podobna sytuacja istniała w Austrii; zasadnicza ustawa austriacka o prawach obywateli z 21 grudnia 1867 r. D. P. Nr. 142 w art. 13, zastrzegła wolność sumienia i wyznania, prócz tego specjalnej ustawy nie było, i przepis ten zupełnie wystarczał dla uznania bezwyznaniowości, oraz przechodzenia wolnego z wyznania na wyznanie.

Wobec tego, że kraj nasz szczycił się wolnością od r. 1808, gdy Kodeks Napoleona zaprowadził u nas śluby cywilne i rozwody, a nawet Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z r. 1825, który u nas zastąpił pierwszą część kodeksu francuskiego, oddał sprawy małżeńskie sądom cywilnym i tylko w r. 1836 Kongresówka została pozbawiona przez cara Mikołaja I tych liberalnych przepisów, że obecnie na ziemiach polskich obowiązuje 5 systemów prawnych, t. j.: Kodeks Napoleona, prawo rosyjskie, kodeks niemiecki, kodeks austriacki i węgierski (Spisz i Orawa); że założenie rejestrów aktów stanu cywilnego dla osób bezwyznaniowych, przez analogję i na wzór rejestrów dla innych dyssydentów, jest potrzebą konieczną i również dla nich winny być założone rejestry dla zapisywania aktów stanu cywilnego, że w myśl art. 184 Kod. Cyw. Polskiego, osoby, które zawarły ślub bezwyznaniowy, zachowują nietylko stan cywilny dla siebie, ale i dla swego potomstwa; urząd stanu cywilnego przez swoją odmowę legalizacji ślubów cywilnych i wpisania dzieci do rejestru bezwyznaniowych, zmusza rodziców do gwałcenia prawa — prosilem ponownie Ministerstwo o zezwolenie, do czasu ujednostajnienia w drodze ustawowej powyższych kwestji, na prowizoryczne wprowadzenie metryki cywilnej, prowadzonej przez cywilne organa publiczne, z pominięciem rubryki wyznania.

Zniesienie przestarzałych ograniczeń, nietylko przyczyniłoby się do

uporządkowania rejestracji ruchu naturalnego, dotąd tak poważnie zaniebawanej, ale zarazem wzmocni powagę instytucji małżeństwa, jako związku wolnego i nieprzymuszonego.

Ze względu na zniesiony stan ustroju państwowego, należałoby rozmaitość jurysdykcji w poszczególnych dzielnicach ujednostajnić, gdyż życie nasuwa wciąż inne problemy, które domagają się natarczywie rozwiązania. Frakcja PPS. w Łódzkiej Radzie Miejskiej, kilkakrotnie uchwałała wnioski w formie dezyderatów w sprawie uznania ślubów cywilnych i unifikacji prawa o bezwyznaniowych, lecz Sejm nie przystąpił do zrealizowania tych słuszych postulatów.

Rząd winien przystąpić niezwłocznie do uregulowania tej sprawy przez uchwalenie przepisów dążących:

1) do reorganizacji aktów stanu cywilnego, przez utworzenie jednego urzędu stanu cywilnego dla wszystkich wyznań, na wzór zachodnio-europejski;

2) do jaknajrychlejszego ujednostajnienia norm prawnych na terenie trzech dzielnic Rzeczypospolitej;

3) do instytucji małżeństw i rozwodów cywilnych z tem zastrzeżeniem, że przepisując obowiązkowość ślubu cywilnego, prawo powinno pozostawić każdemu swobodę zawarcia małżeństwa religijnego, co zresztą będzie tylko powrotem do prawodawstwa cywilnego, które u nas już obowiązywało od r. 1808—1825, a nawet do 1836;

4) do zniesienia art. 2 praw o małżeństwie 1836 r., albowiem małżeństwo religijne czyni duchownych sędziami w rzeczach które do ich sfer nie należą;

5) do uchylenia paragr. 24 w myśl którego różność religii (disparitas cultus) stanowi przeszkodę do zawarcia małżeństwa, pomiędzy osobami, wyznającymi religję rzymsko-katolicką i osobami nie należącymi do żadnego z wyznań chrześcijańskich;

6) do przywrócenia wogóle mocy art. 143—181—246 i 271 Kod. Cyw. z r. 1825, które sprawy małżeńskie nakazują prowadzić tylko w sądach cywilnych, ustanawiają tylko ogólne zasady prawa małżeńskiego.

Zarówno jak inne przepisy, obowiązujące z domu niewoli rosyjskiej, w zetknięciu się z normalnymi warunkami, upadły, wykazując coś wręcz przeciwnego, niż było intencją prawodawców rosyjskich, tak samo i prawo nikolajewskie z r. 1836, stanowiące akt gwałtu i bezprawia, winno być zawieszane, tembardziej, że prawie cała Europa posiada liberalne ustawy rozwodowe, a kobiety otrzymały u nas wszelkie prawa polityczne, obywatelskie i prawo oddzielnego od męża zarobkowania. Dotychczasowe bowiem ograniczenia kobiet w kodeksie, obowiązujące w b. Królestwie, mają swe źródła poczęści w reminiscencjach historycznych, poczęści w spe-

cyjnych stosunkach, jakie istniały w czasie wydania Kod. Cyw. b. Królestwa i muszą być przez Sejm uchylone.

Komisją kodyfikacyjną, którą Sejm ustanowił i powołał do życia, ma wielkie zadanie. Ma ona stworzyć jednolite prawo dla ziem polskich, które dotychczas podlegały różnym prawom i różne miały życie prawne.

Komisja, w której pracują między innymi tow., znany prawnik Dr. Marek, wynajdzie sposoby, jak to państwo ma być kontrolowane, aby się nie stało pod pozorem rozdzielcy równości—grabarzem wolności. Nie pozwoli ona, aby postępowe instytucje dawnego prawa niemieckiego i austriackiego były uchwalone na rzecz przestarzałych przepisów Kodeksu Polskiego, wydanych pod dyktando rosyjskie w pierwszej połowie XIX wieku. Tym silniejszym tedy murem należy stanąć w obronie cywilnej wolności jednostki, dalekiej od wszelkich związków z klerem wszystkich wyznań, tymbardziej, że we wszystkich krajach kulturalnych, Anglii, Szwajcarii, we Włoszech, w Ameryce nic to nie obchodzi księdza, pastora, czy rabina, czy się kto rodzi, żeni lub umiera, chyba, że zainteresowana osoba ma szczególne zamiłowanie do tłumaczenia się z losów swego żywota przed duchownym. Obywatel ma do czynienia tylko z państwem, gdyż jego stan cywilny niema nic wspólnego z wierzeniami lub obrządkami religijnymi.

W Polsce jest jednak inaczej. U nas w kraju, znajdującym się jeszcze pod przemożnym wpływem kleru, nie myśli się jeszcze o tej elementarnej reformie, jak zupełny rozdział kościoła i państwa.

W bezpośrednim związku ze sprawą obowiązkowej przynależności parafjalnej ludzi, którzy bynajmniej nie mają do tego chęci, palącą staje się gmina bezwyznaniowa, jako organizacja czysto cywilna. Sprawa zwolnienia się od jarzma obowiązku religijnego, omawiana jest w poważnych kołach naszego społeczeństwa i stowarzyszeniu wolnomyślicieli niedawno przez rząd zalegalizowana, czyni w tym kierunku usilne starania. Nie można mieć nadziei na zrealizowanie tej idei przy obecnym składzie Sejmu, ale istotna wolność sumienia nastąpić musi.

Zmartwychwstała Polska otrzymała wolność polityczną, z której przed upadkiem korzystać w sposób właściwy nie umiała. Naród polski wyzwolony z pod niewoli politycznej, zjednoczył się i pragnie wolności pod opieką ustaw stałych. Przemocą narzucane nam ustawy obce, obowiązujące dotychczas w poszczególnych dzielnicach Polski, nie zadawalniają ogółu społeczeństwa polskiego z powodu swej rozbieżności i przestarzałości. Wszelkie zaś prawa kanoniczne tchną średniowieczem, tworzą sztuczną przegrodę i muszą być uchylone. Jedyne ratunek upatrujemy tylko w reformach przebudowania ustroju społecznego i w ten sposób pozbycia się przepisów nadanych przez najeźdźców na rozdarte dzielnice Polski.

Dział II.

Ustawy i rozporządzenia Rządu oraz statuty miejskie.

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

Art. 1. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych, przewidzianych w planie sieci szkolnej, ciąży na Państwie i na gminie.

Art. 2. Plan sieci szkolnej oraz wszelkie w nim zmiany opracowuje inspektor szkolny przy współudziale organów samorządu szkolnego na obszarze gminy, zatwierdzą zaś je na podstawie opinii rady szkolnej powiatowej kurator okręgu szkolnego.

Art. 3. Sieć szkolna winna być tak ułożona: 1) aby wszystkie dzieci w wieku szkolnym mogły korzystać z nauki w publicznej szkole powszechnej, oraz 2) aby szkoła ta była możliwie najwyższego stopnia organizacyjnego.

Art. 4. Dla osiągnięcia celów, określonych art. 3, tworzy się obwody szkolne z zachowaniem następujących warunków: 1) droga dziecka z domu do szkoły wynosi najwyżej 3 klm., 2) obwód skupia jak największą liczbę dzieci w wieku szkolnym, nie więcej jednak niż 650 i 3) najmniejsza liczba dzieci w obwodzie wynosi 49.

Art. 5. Jeżeli szkoła jest przeznaczona dla ludności dwu lub więcej gmin, obowiązek założenia i utrzymywania szkoły, określony art. 1, ciąży na tej gminie, na której obszarze szkoła zgodnie z planem sieci szkolnej się znajduje. Inne gminy, korzystające ze szkoły, obowiązane są jednak do pokrywania części wydatków, ustalonej na podstawie wzajemnego porozumienia rozstrzygają odpowiednie władze powiatowe, a jeżeli gminy należą do różnych powiatów — władze wojewódzkie; jeżeli gminy należą do różnych województw — Minister Spraw Wewnętrznych.

Art. 6. Stopień organizacyjny szkoły zależy od liczby zamieszkałych w obwodzie dzieci w wieku szkolnym. Jeżeli liczbą ta w przeciągu 3 na-

stępujących po sobie lat nie przekracza liczby 60 — szkoła jest jednoklasowa (o jednym nauczycielu), przy liczbie od 61 do 100 — szkoła jest dwuklasowa (o dwóch nauczycielach), przy liczbie od 101 do 150 szkoła jest trzyklasowa (o trzech nauczycielach), od 151 do 200 — czteroklasowa (o 4 nauczycielach), od 201 do 250 — pięcioklasowa (o 5 nauczycielach), od 251 do 300 — sześcioklasowa (o 6 nauczycielach), ponad 300 dzieci — siedmioklasowa (o 7 lub, w razie istnienia oddziałów równoległych, o większej liczbie nauczycieli).

Siedmioklasowa szkoła powszechna ma obok nauczycieli osobnego kierownika, który jest obowiązany do nauczania w szkole w rozmiarach określonych przez ustawy lub rozporządzenia.

Art. 7. O kolejności i czasie zakładania publicznych szkół powszechnych rozstrzyga kurator okręgu szkolnego na podstawie wniosków rad szkolnych powiatowych, powziętych po wysłuchaniu opinii zainteresowanych organów samorządu gminnego i szkolnego na obszarze gminy, a przedkładanych kuratororowi za pośrednictwem inspektora szkolnego.

Art. 8. Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przysługuje prawo założenia, względnie pozostawienia szkoły tam, gdzie liczba dzieci nie wystarcza do stworzenia obwodu szkolnego w myśl p. 3 art. 4.

Ministrowi przysługuje również prawo podniesienia stopnia organizacyjnego szkoły ponad normy, artykułem 6 określone.

W obu wypadkach wynikające stąd koszty pokrywa Skarb Państwa sam lub łącznie z gminą na podstawie dobrowolnej umowy.

Art. 9. Wykonanie zatwierdzonych postanowień w sprawie zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych należy do organów samorządu szkolnego w gminie.

Art. 10. Koszty zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych są pokrywane:

- a) przez Skarb Państwa,
- b) przez gminę,
- c) z dobrowolnych świadczeń innych związków komunalnych,
- d) z fundacji, zapisów i darowizn.

Art. 11. Skarb Państwa ponosi wszelkie wydatki na pomoce naukowe, materiały do nauki, biblioteki i druki szkolne; gmina — na wszelkie inne potrzeby rzeczowe szkół, a w szczególności na pomieszczenia dla szkół w myśl ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych oraz ich konserwację, na wewnętrzne urządzenie szkół, ubezpieczenia, na oświetlenie i opał dla szkół, na materiały piśmienne, utrzymanie służby, porządku, czystości.

Udział Państwa i gminy w pokrywaniu świadczeń osobowych określają osobne ustawy.

Art. 12. Rady szkolne powiatowe określają normy, podług których gminy mają zaopatrywać szkoły w opał, oświetlenie i materiały piśmienne oraz zapewnić szkołom usługę i utrzymanie czystości.

Art. 13. Organy samorządu szkolnego w gminach uładają projekty budżetu szkolnego gmin i przedkładają je radzie szkolnej powiatowej, która po dokonaniu w razie potrzeby zmian przesyła władzom gminnym do uchwalenia.

Art. 14. W razie gdyby budżet szkolny nie został w przepisany czasie prawomocnie uchwalony, lub nie odpowiadał potrzebom szkolnictwa, rada szkolna powiatowa przesyła przedłożony gminie projekt budżetu szkolnego władzy nadzorczej nadgminą, celem wstawienia przewidzianych w nim kwot do budżetu gminy.

Art. 15. Gmina jest obowiązana dostarczyć w oznaczonych przez radę szkolną powiatową w terminach do rozporządzenia organu samorządu szkolnego w gminie funduszków na założenie i utrzymanie szkół w granicach zatwierdzonego budżetu i w myśl obowiązków, wynikających z niniejszej ustawy.

Art. 16. W razie, gdyby gmina w określonym przez radę szkolną powiatową w terminie nie dostarczyła wskazanych w art. 15 funduszków, kurator okręgu szkolnego na wniosek inspektora szkolnego asygnuje organom gminnego samorządu szkolnego odpowiednie sumy ze Skarbu Państwa; inspektor szkolny o każdej wyasygnowanej sumie zawiadamia władzę nadzorczą gminy, która sumę tę ściąga od gminy na rzecz Skarbu Państwa.

Art. 17. O przeznaczeniu gruntów szkolnych, znajdujących się na terenie gminy, na użytek szkół, i nauczycieli, w myśl obowiązujących przepisów, decydują organy samorządu szkolnego gminy; od decyzji tej gmina i nauczyciel mogą odwołać się do rady szkolnej powiatowej, która rozstrzyga ostatecznie.

Art. 18. Zakładanie i utrzymywanie publicznych szkół powszechnych dla mniejszości narodowościowych i wyznaniowych Rzeczypospolitej ureguje osobna ustawa.

Art. 19. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami.

Art. 20. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

(Dz. Ust. R. P. z d. 22 marca 1922 r., № 18, poz. 143).

II) Ustawa z dnia 30 marca 1922 r. w przedmiocie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Art. 1. Sejmiki i wydziały powiatowe, rady miejskie i magistraty oraz rady gminne i zarządy gminne, których okres wyborczy według obowiązujących dotychczas przepisów już upłynął lub upływa, winny sprawować swe czynności do czasu objęcia urzędowania przez nowe organy, wybrane w ich miejsce na zasadzie nowych ordynacji wyborczych, jakie uchwali Sejm Ustawodawczy.

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.
(Dz. Ust. z dn. 24 kwietnia 1922 r., № 28, poz. 225).

Dział III.

Sprawozdanie z działalności Związku Miast Polskich

za czas od 1 stycznia do 1 kwietnia 1922 r.

Zarząd.

Zarząd Związku Miast Polskich odbył w okresie sprawozdawczym X 2 posiedzenia, a mianowicie dn. 18 stycznia i 8 marca.

Skład Zarządu uległ w okresie sprawozdawczym zmianom. Po ustąpieniu z Zarządu Zw. Prezesa p. P. Drzewieckiego z powodu opuszczenia przez niego stanowiska Prezydenta m. st. Warszawy z odnośnej listy zastępców wszedł p. C. Szczepański, Prezydent m. Lublina. Na miejsce ustępującego p. L. Kerna — p. Budzińska Tylicka.

Prezydjum zarządu stanowią: pp. Prezes J. K. Federowicz, oraz Wice-Prezesi: Dr. J. Zawadzki, Prof. M. Chłamtacz, A. Sliwiński i A. Rzewski.

Ordynacja miejska.

Ze względu na upływający w m. marcu termin kadencji Rad Miejskich i Magistratów, oraz wobec wniosku poselskiego żądającego przedłużenia tej kadencji, Związek Miast Polskich za pośrednictwem Wice-Prezesa p. J. Federowicza przypomniał swój memoriał, złożony Sejmowi już w grudniu r. b. motywujący konieczność tymczasowego załatwienia sprawy. Kadencja Rad Miejskich została przedłużona uchwałą sejmową z dn. 30/III 1922 r.

Memoriałem z dn. 21/III 1922 r. № 1174 zwrócił się Zarząd Związku do Marszałka Sejmu z prośbą o wzięcie pod obrady i możliwie spieszne uchwalenie ustawy o gminie miejskiej oraz ustawy o ordynacji wyborczej dla miast. Sprawa ta jednak dotychczas jest w przygotowaniu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Finanse miejskie.

Po uchwaleniu Ustawy z dn. 17 grudnia o zasileniu finansów miejskich biuro Zarządu Zw. przystąpiło bezzwłocznie do starań przyspieszenia ogłoszenia przez Rząd rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy i w tym celu, prócz interwencji osobistej tak rzeczoznawcy finansowego p. Skoniecznego, jak i członków Prezydium wysłano do Min. Spr. Wewn. oraz Skarbu szereg memorjałów w tej sprawie. Równolegle biuro udzielało informacji całemu szeregowi miast w sprawach stosowania tej ustawy w szczególności zaś art. 7, dozwalającego pobór na poczet podatku od obrotu zaliczek w formie dodatków do zasadniczego podatku przemysłowego. Ponadto również dla ułatwienia zarządom miast umieszczono w pierwszym numerze z r. b. „Sam. Miejsk.” wzór statutu podatku do lokali. Mimo starań Zarządu i biura sprawa wydania rozporządzeń wykonawczych do omawianej ustawy do końca marca nie została załatwiona.

Sprawy oświatowe.

Małe zainteresowanie się członków Komisji Oświatowej, przybywających poza Warszawą, spowodowało iż Organizacja i Zjazd Oświatowego spadła wyłącznie na barki miejscowych członków. Podkreślić przytem należy trudności znalezienia, a raczej uproszenia referentów z innych dzielnic Polki o zgłoszenie referatów, lub korreferatów do ustalonych już ostatnio czterech referatów na tematy zasadnicze, a mianowicie ustawodawstwa, przymusu i finansów szkolnych, oraz oświaty pozaszkolnej.

Chwilowa dezorganizacja biura Związku, spowodowana ustąpieniem, prawie jednocześnie dyrektora biura oraz referenta, również niekorzystnie wpłynęła na rozpoczęte już w roku ub. prace Komisji Oświatowej Związku, opóźniają znacznie termin Zjazdu. Dopiero na posiedzeniu odbytem w połowie marca wyznaczono termin Zjazdu na dn. 22 i 23 kwietnia r. b.

Sprawy sanitarne.

Zapowiedziany jż w r. ub. Zjazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich odbył się w Warszawie w sali Rady Miejskiej w dniach 28, 29, i 30 stycznia r. b. Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu, w którym wzięło udział 135 osób, zawiera 2-gi zeszyt „Samorządu Miejskiego“ wyłącznie poświęcony Zjazdowi.

Ponieważ utworzenie stałego referatu sanitarnego przy biurze Zw. M. P. natrafia na trudności finansowe, z którymi stale Związek liczyć się musi, Zarząd zatwierdził wyłoniony na Zjeździe Sanitarnym Komitet Wykonaw-

czy, w składzie 14 osób z różnych dzielnic Kraju, który ma na celu wykonanie uchwał I Zjazdu oraz przygotowanie następnego. Posiedzenia tego Komitetu odbywać się będą również i poza Warszawą w celu ułatwienia brania udziału w obradach i pracach Komitetu członkom zamiejscowym nie mogącym z powodu trudności technicznych przybywać zbyt często do stolicy.

Pierwsze posiedzenie tego Komitetu zapowiedziano na połowę kwietnia do Krakowa.

U s t a w a P r z e m y s ł o w a .

Projekt rządowy nowej Ustawy Przemysłowej wywołał gorącą dyskusję na marcowym posiedzeniu Zarządu. Uznano przytem jednogłośnie, iż nowe ustawodawstwo przemysłowe nie może być ustalone według przestarzałych wzorów, ani nie może kępować współczesnego tętna życia gospodarczego. To też Związek Miast Polskich wypowiedział się za takim ujęciem spraw przemysłowych, któreby zabezpieczało wolność przemysłową i dopuszczało ograniczenia jedynie w obronie interesu państwowego, bezpieczeństwa publicznego i zdrowia mieszkańców w sposób ustawami przewidziany bez możliwości stosowania jakiegokolwiek dowolności administracji. Ustawodawstwo przemysłowe winno przytem w najszerzej mierze uwzględnić prawa samorządów miejskich. Ze względu zaś na istniejące obecnie w niektórych dzielnicach Rzplitej różnorodne przepisy Zw. M. P. zwrócił uwagę na konieczność zaopatrzenia nowej ustawy w odpowiednie przepisy przejściowe.

Memorjał, zawierający wyszczególnienie powyższych dezyderatów Związku skierowano d. 26 marca r. b. Nr. 1165, do wszystkich Ministerstw.

Zaznaczyć przytem należy, iż sprawę ustawy przemysłowej referował b. prezes Zarządu p. Drzewiecki, który pomimo ustąpienia ze stanowiska członka Zarządu, stale wspiera Związek cennymi radami.

W y d a w n i c t w o Z w i ą z k u .

W ciągu okresu sprawozdawczego wydano zaledwie 1 zeszyt miesięcznika „Samorząd Miejski“ za miesiąc styczeń. Opóźnienie nastąpiło z przyczyn niezależnych zupełnie od redakcji, a wyłącznie ze względów technicznych—druk jednego zeszytu trwa 6 tygodni, i żadne przynaglenie nie jest w stanie wpłynąć na drukarnię miejską, by robotę śpieszniej wykonano. Pomimo jednak nieregularnego wychodzenia liczba prenumeratorów w okresie sprawozdawczym stale wzrastała, zauważyć przytem należy, iż Samorząd Miejski wzbudził zainteresowanie nie tylko wśród wydziałów powiatowych

sejmików. Nadsyłany redakcji materiał sprawozdawczy z miast różnych dzielnic Polski również świadczy o dalszym rozwoju pisma. Bogato zaś zaopatrzona teka redakcyjna w referaty pierwszorzędnych znawców spraw samorządowych zapewnić może czytelników o rzeczonyj treści dalszych numerów miesięcznika.

„Samorząd Miejski“ liczy obecnie 209 prenumeratorów, w tem 144 miast, 49 wydziałów powiatowych. Ogółem wydaje się 309 egzemplarzy opłaconych. Bezpłatnych egzemplarzy rozesłano pierwszego zeszytu 306, w tem 24 wymienne. Postanowiono jednak zaprzestać bezpłatnej wysyłki do miast, o czem nieomieszkało uprzedzić je okólnikiem, zamieszczonym w 1 zeszycie.

Ruch Członków.

Odezwa Zarządu Związku, reasumująca dotychczasową działalność oraz poczynania Związku, rozesłana do wszystkich miast Rzplitej zarówno należących do Związku, jak i nie będących jego członkami, wywołała cały szereg zgłoszeń miast ze wszystkich dzielnic Polski.

W okresie sprawozdawczym przystąpiło do Związku 21

było dotychczas 373

jest obecnie 394.

(patrz sprawozdanie kasowe str. 260).

Zjazd miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

W dniu 5 marca br. odbył się w Krakowie zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego dla omówienia spraw finansów miejskich obsługiwanych przez miasta.

Obrady zajął wiceprezes Kola Miast inż. K. Rolle, wiceprezydent m. Krakowa, który przedstawił zarys zagadnień, łączących się z sanacją finansów miejskich, oraz konieczność wspólnej akcji miast w kierunku najspieszniejszego jej przeprowadzenia.

Referat wstępny na temat położenia miast i stanu ich gospodarki w dobie obecnej wygłosił prezydent miasta Rzeszowa, dr. Roman Krokowski. Niedomagania gospodarki miejskiej mają, zdaniem referenta, główną przyczynę w zjawiskach ogólnopństwowych, w szczególności w opłakanym stanie i systemie finansów państwa, w nieskonsolidowanych dotychczas i nie ustalonych stosunkach społeczno-gospodarczych, wreszcie w stanowym na wskroś ustroju Rzeczypospolitej. Jak długo budżet państwa nie będzie wykazywał równowagi dochodów z wydatkami, — jak długo państwo nie postara się o należyty system podatkowy, nie uzyska w podatkach pokrycia zwyczajnych wydatków administracyjnych — nie może być również mowy o jakiegokolwiek równowadze w finansach miejskich. Główną pozycję rozchodów stanowią obecnie zarówno w państwie jak w miastach wydatki na administrację, wydatki na płace personelu. Miasta uposażają pracowników swoich wedle norm państwowych, niedających, nawiasem mówiąc, nawet minimum egzystencji. Stąd konieczność wypłacenia w ciągu roku różnych nadzwyczajnych dodatków. Państwo pokrywa je drukowaniem pieniędzy, miasta pożyczkami lub, co zdarza się rzadko, oszczędnościami na innych działach administracji. Wynikiem powyższych stosunków, że lwia część dochodów miejskich pochłaniają płace personelu, jest zupełne zaniedbanie innych dziedzin administracji. Wobec finansowej niemożności przeprowadzenia remontu przedsiębiorstw, budynków, dróg, i zakładów miejskich — stan majątku i dobra gminnego w miastach z roku na rok się pogarsza. — Miasta chylą się szybkim krokiem ku zupełnemu upadkowi, kasy miejskie są stale próżne, rachunki przedsiębiorców i dostawców zalegają miesiącami, wypłata miesięczna personelu należy do zagadnień coraz trudniejszych do

rozwiązania. Stan ten nie znajduje zupełnie zrozumienia u czynników miarodajnych, zwłaszcza zaś w Sejmie. Wszelkie dążenia ze strony miast do poprawy wspomnianych stosunków natrafiają na nieprzewyżnione trudności, —projekta nowych podatków i opłat czekają miesiącami na zatwierdzenie w Wydziale Samorządowym i Ministerstwie, rozporządzenia wykonawcze do ustawy o zasileniu finansów dotychczas nie wydane uniemożliwiają zestawienie budżetów na rok 1922. Opóźnienie w wydaniu tegoż rozporządzenia przesuwą poprawę finansów miejskich na szereg miesięcy z niepowetowaną wprost szkodą dla gospodarki miejskiej i powoduje dalsze znaczne zadłużenie miast. Z tego sobie nikt w państwie nie zdaje sprawy na co najlepszym dowodem jest fakt wstrzymania przez Ministerstwo Skarbu dalszej pomocy ze skarbu Państwa dla miast. Miasta, podobnie jak cała inteligencja schodzi do rządu parjasów społecznych, lekceważonych przez inne sfery społeczne. — Równoległe z upadkiem miast postępuje upadek i zupełne zubożenie ludności miejskiej. Ochrona lokatorów w jej formie dzisiejszej częściowego ciągłego wywłaszczenia —doprowadza do zupełnego zniszczenia budynków po miastach —obniża zupełnie wartość podatkową domów. Ochrona lokatorów jest krótkowzrocznym środkiem zaradczym istnieniu w swem założeniu unikat specyficznie miejski, nie myślano bowiem dotychczas np. o wprowadzeniu ochrony konsumentów jako środka zaradczego przeciw drożyznie artykułów żywności. Analogiczne upośledzenie miast i ich mieszkańców w stosunku do innych warstw społecznych stanowi reforma rolna. Pominąwszy już trudności, połączone z rozszerzeniem miasta i przeprowadzeniem kolonizacji urzędniczej, czy robotniczej, jako curiosum podkreślić trzeba zakaz nabywania ziemi przez mieszkańców miast na wsi, choćby w najbliższej okolicy —podczas gdy włościanin może w mieście kupić kamienicę, dom, sklep, warsztat.

Zdawało się, że przy sposobności wykonania ustawy o daninie ludności — zakaz ten będzie częściowo bodaj uchylony — niestety i ta nadzieja zawiodła, — rzekomo z powodu braku kwalifikacji u ludności miejskiej do uprawy roli, — mimo, że w tym wypadku nie rozchodzi się przecież o wielkie gospodarstwa rolne, lecz przeważnie o gospodarstwo warzywno-owocowe, które, jak doświadczenie uczy, wykazują o wiele wyższą kulturę i większą intensywność w wyzyskaniu roli niż gospodarstwa chłopskie po wsiach. Dotychczas mieszkańiec miasta nie może na własne potrzeby zakupić paru mórg ziemi dla siebie. Przypomina się mimowoli analogja z czasów przedrozbiorów z tą tylko zmianą, że w miejsce szlachty, ograniczającej prawa mieszkańców miast do nabycia ziemi, poszli chłopci. Oby tylko te privilegia odiosa nie sprowadziły takich skutków jak przed 200 względnie 150 laty.

Na miasta nakłada Państwo daleko idące zobowiązania ogólnospoleczne, choćby wspomnieć tylko opiekę nad repatriantami, inwalidami, i zdemobilizowanymi żołnierzami, całą prawie opiekę społeczną — w zamian za to ten najbardziej państwowo uświadomiony, najwyższej kulturalnie stojący element Państwa jest najbardziej społecznie upośledzony.

Główny przedmiot obrad zjazdu stanowiły 3 referaty, a to referat r. m. D-ra Adolfa Grossa i D-ra Jana Wydry, st. radcy Mag-tu m. Krakowa o rozbudowie finansów miejskich na zasadzie ustawy z 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich — oraz st. radcy Mag-tu m. Krakowa D-ra Marcelego Zawadzkiego o znaczeniu i systemie opłat konsumpcyjnych dla miast ¹⁾.

Rezolucje uchwalone przez Zjazd w tych przedmiotach brzmią:

Rezolucje D-ra Adolfa Grossa.

Zjazd miast Małopolski i Śląska cieszyńskiego uchwalił:

1) Zjazd domaga się, ażeby jak najspieszniej wydano rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zasileniu finansów miejskich.

2) Zjazd miast stwierdza, że ustawa o zasileniu finansów miejskich nie zapewnia miastom dochodów, potrzebnych dla pokrywania wydatków administracyjnych i nie umożliwia miastom prowadzenia racjonalnej gospodarki. Ustawa rzeczona zupełnie nie daje pomocy miastom dla przeprowadzenia najkonieczniejszych inwestycji, w szczególności na polu mieszkaniowym. Zjazd miast domaga się tedy pokrycia przez państwo kosztów poruczonego zakresu działania podwyższenia udziału miast w podatku dochodowym i dopuszczenia miast do udziału w innych podatkach państwowych, zwłaszcza obrotowych.

3) Zjazd ponawia swoje wielokrotne rezolucje i domaga się, ażeby Zakład Kredytowy miast małopolskich, który jest bankiem dla miast i organizacją publiczną, właśnie dla tego celu powołaną do życia, otrzymał od państwa odpowiednie fundusze, potrzebne dla umożliwienia miastom prowadzenia prawidłowej gospodarki i dla umożliwienia im potrzebnych inwestycji, w szczególności na polu mieszkaniowym.

Zjazd domaga się, ażeby w tym celu rzeczony Zakład Kredytowy miast polskich otrzymał upoważnienie do wydawania obligacyj za poręką rządu przynajmniej na razie do wysokości 10 miliardów Mkp., wolnych od wszelkich stempli i podatków, którymby przysługiwało prawo lombardu w P. K. K. P. na warunkach, przepisanych dla państwowej pożyczki Odrodzenia.

¹⁾ Art. Dra A. Grossa — str. 234, Dra M. Zawadzkiego — str. 208, niniejszego zeszytu.

Zjazd uważa tę sprawę za jedną z najpilniejszych, bo wprowadzenie podatków gminnych może nastąpić tylko stopniowo, a w międzyczasie muszą być finanse gminne racjonalnie prowadzone, co może tylko nastąpić za pośrednictwem instytucji kredytowej, utworzonej właśnie w tym celu dla miast małopolskich.

Dodatkowo zgłoszone i uchwalone wnioski:

1. Zjazd domaga się, by miastom wschodniej Małopolski dotkliwie przez wojnę zniszczonym przyszło Państwo z wydatną pomocą dla odbudowy gospodarczej przez częściowe przynajmniej pokrycie istotnych szkód wojennych.

2. Zjazd domaga się zmiany ustawy o ochronie lokatorów odnośnie do realności, będących własnością gmin miejskich, o ile są one wynajmowane dla wojska i wogóle dla państwa w tym kierunku, by w tych wypadkach Zarząd miast wolno było podwyższać czynsz do wysokości odpowiadającej sprawiedliwym i faktycznym wartościom.

3. Związek Miast wypracuje statuta dla miast Małopolski i Śląska cieszyńskiego, uprawniające te miasta do poboru 100% dodatku do należitości państwowej od przeniesienia nieruchomości w gminach miejskich położonych i rozesele odbitkę tego statutu wszystkim miastom.

4. Zarząd Związku Miast poczyni starania, by Tymczasowy Wydział Samorządowy uchwały odnoszące się do obciążenia finansowego gmin miejskich a powzięte przez tymczasowe Zarządy miast odnośnie do tych miast, w których tymczasowy Zarząd od dłuższego czasu urzęduje traktował tak, jak uchwały Rad gminnych.

5. Zjazd oświadcza, że w obecnych warunkach dalsze urzędowanie Zarządów gminnych jest niemożliwe i jeżeli pomoc żądana przez gminy nie będzie bezzwłocznie udzieloną — Zarządy gminne musiałyby wziąć pod rozwagę gremjalne złożenie urzędów i pozostawienie organom państwowym troski o dalsze prowadzenie gospodarki gminnej.

6. Prezydjum Koła miast wyjedzie do Rządu centralnego, celem przedstawienia Rządowi sytuacji miast i uzyskania wydatnej dotacji dla Zakładu kredytowego miejskiego na umożliwienie gminom miejskim sprawowanie czynności.

7. Prezydjum Koła miast na wypadek ujemnego załatwienia przez Rząd postulatów delegacji zwoła bezzwłocznie zjazd delegatów miast, celem powzięcia dalszych uchwał.

Ponadto zjazd uchwalił na wniosek zastępców miast Bielska, Cieszyna i Skoczowa na Śląsku następujące wnioski:

Ponieważ zdaniem tymczasowej Komisji Rządzącej w Cieszynie nie wszystkie ustawy Sejmu Polskiego obowiązują na Śląsku Cieszyńskim, ponieważ zdanie to podziela także M. S. W. odnośnie do ustawy o zasileniu finansów miast, o czem świadczy depesza do komisarza miasta Bielska, Zjazd Związku Małopolski i Śląska Cieszyńskiego apeluje do Komisji Rządowej w Cieszynie, aby, aż do uregulowania tej sprawy przez Sejm Województwa Śląskiego rozporządzeniami swemi ułatwiała zarządom Miast śląskich w sanacji finansów miejskich zrujnowanych czasem wojny, a w szczególności, aby przyznała miastom śląskim 30% udziału podatku dochodowego jak nie mniej cały państwowy podatek domowo-czynszowy przypadający z nieruchomości, położonych w tych miastach.

Rezolucje D-ra Marcelego Zawadzkiego:

I. Poleca się Prezydium Kola miast Małopolski:

a) aby po przestudjowaniu projektu ustawy o uregulowaniu podatków od artykułów spożywczych i trunków wdrożyło kroki o uchwalenie takiej ustawy przez sejm;

b) aby poczyniło kroki w Ministerstwie Skarbu, aby miastom Małopolski podwyższono stopę podatku od spirytuożów przynajmniej do 50% stopy krakowskiej.

II. Zwraca się uwagę zarządom miast Małopolski, że celem uzupełnienia dochodów mogą na podstawie ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. Ust. № 88 poz. 479 żądać od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby im udzieliło prawa poboru podatku od bydła, mięsa i węgla, oraz prawa poboru podatku od towarów przychodzących kolejami żelaznymi i drogami wodnymi.

Byłoby wskazane, aby miasta wystąpiły w tym kierunku z jednolitem żądaniem co do stopy podatkowej, która przy podatku spożywym od bydła i mięsa nie powinna przenosić 2%, a przy podatku od węgla 1% ceny targowej tych artykułów w danym mieście.

Poza porządkiem dziennym poruszono i zgłoszono na Zjeździe wnioski o:

a) przyspieszenie wydania przez Państwo ustawy gminnej dla miast i ordynacji wyborczej miejskiej z tem, że projekty dotyczących ustaw przed ich przedłożeniem Sejmowi mają być udzielone reprezentacjom miejskim do rozpatrzenia i opinji;

b) zabezpieczenie w przyszłej ordynacji wyborczej do Sejmu należytej, zgodnej ze stanowiskiem miast w państwie ich znaczeniem kulturalnem i siłą podatkową, reprezentacji w Sejmie,

c) obmyślenie opieki społecznej nad dziećmi z powodu likwidacji działalności komitetu amerykańskiego z dniem 1 lipca 1922 r. nad zdemobilizowanymi oficerami W. P., oraz repatrjantami,

d) przedstawienia konieczności zaradzenia kwestji mieszkaniowej oraz wzrostowi bezrobotnych przez natychmiastowe podjęcie na szeroką skalę robót publicznych, poparcie ruchu budowlanego w miastach, poparcie kooperatyw budowlanych urzędniczych i robotniczych.

W sprawach sanacji finansów miejskich uchwalono wysłać do Warszawy delegację, której skład i termin wyjazdu oznaczy Zarząd Koła.

SPRAWOZDANIE

z I-go Zjazdu Oświatowego Zw. Miast Polskich

odbytego w Warszawie w sali Rady Miejskiej
dn. 22 i 23 kwietnia 1922 r.

Zjazd obesłało 62 miasta — 92 delegatów, w tem z b. zaboru rosyjskiego 50 miast — 77 delegatów, z b. zaboru pruskiego 8 miast — 11 delegatów z b. zaboru austriackiego 4 miasta — 4 delegatów.

Gości przybyło 50, w tem 21 reprezentowało instytucje oświatowe, wśród pozostałych obecnym był sędziwy b. Prezes Macierzy p. Osuchowski.

Zjazd otworzył o godz. 11 rano Prof. Kalinowski, kreśląc dzieje Komisji Oświatowej przy Zarządzie Związku Miast oraz trudności, które miała do zwalczenia, oraz zaznaczając, że Zjazd odbywa się w myśl uchwały Ogólnego Zjazdu Związku Miast Polskich w Poznaniu w kwietniu r. ub. W zakończeniu Prof. Kalinowski zaproponował na Przewodniczącego Zjazdu p. Remiszewskiego, Prezesa Rady Miejskiej m. Łodzi, co obecni przyjęli przez aklamację. P. Remiszewski powołał do Prezydjum: Prof. Rymara, jako Wice-przewodniczącego, na asesorów: pp. A. Sz wajcera (Łódź), Kultysa (Poznań), Majerskiego (Lwów), Michalskiego (Kalisz), oraz na sekretarzy p. Jaroszewiczową (Warszawa) i p. Muchę (Cieszyn). Powyższy skład Prezydjum przyjęto również przez aklamację.

Zjazd witali: w imieniu Zarządu Związku Miast Polskich — p. A. Śliwiński, w im. Rady Miejskiej m. st. Warszawy — Prezes p. Baliński, im. Magistratu — Prezydent Nowodworski, ten ostatni życzył Zjazdowi realnych wyników jego prac, zaznaczając, iż równocześnie w sąsiedniej sali Magistrat m. Warszawy obraduje nad rozszerzeniem sieci szkolnej w Warszawie.

Dalej witali Zjazd delegaci:

Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,

T-wa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych,

Po skiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych,

Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich.

Po przyjęciu regulaminu obrad przystąpiono do wykonania porządku dziennego.

I. Dr. Kopciński wygłasza referat o Realizacji Powszechnego Nauczania.

Treść referatu można ująć w następujących тезach:

1) Wprowadzenie powszechnego obowiązkowego nauczania przez centralne władze w wykonaniu z konieczności musi być przewlekłem; bez odpowiedniego przygotowania gruntu w poszczególnych miastach oraz bez pomocy miejscowych czynników obywatelskich może być narażeniem na niepowodzenie. Stąd wypływa dla Samorządów miejskich konieczność natychmiastowego rozpoczęcia w tym kierunku pracy, nie zwlekając z nią do odnośnej, obejmującej cały kraj, inicjatywy rządowej.

2) Dekret o obowiązku szkolnym z dn. 7 lutego 1919 roku powierza sporządzanie metryki szkolnej oraz nadzór nad skrupulatnym posyłaniem dzieci do szkoły opiekom szkolnym, wymierzanie zaś kar na rodziców—dozorem szkolnym. Ponieważ takie postawienie sprawy z góry skazuje ją na niepowodzenie, należy dążyć do zmiany dekretu. W miastach do dopilnowania obowiązku szkolnego winny być utworzone specjalne instytucje rozporządzające odpowiedniemi biurami. Natomiast sposób wymierzania kar winien być w sensie dekretu zachowany.

3) Sposób i szybkość reformy zaprowadzenia powszechnego obowiązkowego nauczania w granicach uchwalonego przez Zjazd terminu trzechletniego, należy pozostawić uznaniu poszczególnych miast, które dostosują swe poczynania do miejscowych warunków.

4) Pierwszą rzeczą do której niezwłocznie muszą Samorzady miejskie przystąpić jest dokładny spis dzieci w wieku szkolnym, przygotowanie pomieszczeń i urzędzeń szkolnych oraz zdobycie odpowiednich kadrów nauczycielskich.

Dla umożliwienia spełnienia ostatniego postulatu nieodzowną rzeczą jest podniesienie, tak pod względem materialnym jak i moralnym stanowiska nauczyciela.

5) Dla powodzenia sprawy koniecznym jest danie Samorządom Miejskim w dziedzinie szkolnictwa odpowiednich uprawnień. Dlatego też opracowanie i uchwalenie zasadniczej ustawy o ustroju władz szkolnych uważać należy za sprawę palącą.

6) Dla pobudzenia miast i okazania im organizacyjnej pomocy w kierunku realizowania powszechnego obowiązkowego nauczania koniecznym jest powstanie przy Zarządzie Zw. Miast Centralnej Komisji Powszechnego Nauczania,

7) Wysokość składki wnoszonej przez poszczególne miasta do kasy Zarządu Związku Miast winna być tak normowana, by fundusz osiągnięty tą drogą wystarczył na utrzymanie przy Zarządzie Zw. M. referatu oświatowego oraz Centralnej Komisji Powszechnego Nauczania.

8) Mając na względzie znaczenie oświaty obywateli Rzplitej Zarz. Zw. Miast, ewentualnie za pośrednictwem istniejącej przy nim Kom. Oświatowej, winien się porozumieć z organizacjami nauczycielskimi, Zw. Sejmików, oraz z innymi zainteresowanymi instytucjami i organizacjami, przede wszystkim oświatowymi, dla wytknięcia wspólnej linii realizacji powszechnego nauczania.

Kończąc swoje przemówienie, Dr. Kopciński składa następujący wniosek:

1-o. Wybrania specjalnej delegacji z obecnego Zjazdu, która by przedstawiła Marszałkowi Sejmu, Prezydentowi Ministrów, Min. Oświecenia, Min. Skarbu konieczność podwyższenia poborów nauczycielskich;

2-o. wybrania Komisji Powszechnego Nauczania przy Zw. Miast, składającej się z 5-ciu osób w myśl wyżej wypowiedzianego;

3-o. żądania od Walnego Zjazdu Związku Miast uchwalenia takiej składki członkowskiej, aby umożliwiła ona urządzenie i funkcjonowanie przy biurze Związku Miast referatu oświatowego i biura powszechnego nauczania;

4-o. poruczenia Kom. Oświatowej porozumienia się z organizacjami oświatowymi, Związkiem Sejmików i innymi organizacjami w celu postawienia sprawy powszechnego nauczania na realnym gruncie.

W dyskusji zabiera głos Radny Mec. Łypacewicz i, nawiązując do referatu Dr. Kopcińskiego, komunikuje, że już w roku zeszłym na Zjeździe Zw. Miast w Poznaniu postanowiono realizować powszechne nauczanie w ciągu trzech lat. W Warszawie na wiosnę roku zeszłego powstała Komisja Główna Powszechnego Nauczania, która sobie postawiła za zadanie wprowadzenie przymusu szkolnego w Warszawie. Od przyszłego roku szkolnego będzie powołany I rocznik ur. w roku 1915. Brak lokali szkolnych może i musi być przewyższonym. Jednocześnie z wprowadzeniem powszechnego nauczania miasta winny przyjąć na siebie obowiązek dożywiania dzieci oraz dostarczania im ubrania, przyczem kończąc Mec. Łypacewicz składa następujący wniosek:

„Miasta równocześnie z wprowadzeniem powszechnego nauczania winny organizować na koszt miasta dożywianie ubogiej dziatwy szkolnej, zaopatrzenie jej w książki, kajety, a także w odzież ciepłą i obuwie“.

Dr. Poseł Thon przemawia w imieniu Związku Tałmud Tora do szerzenia oświaty w języku żydowskim, motywując potrzebę szkół w języku

żydowskim, a zatem żąda, aby uczęszczanie do tych szkół było uważane za wypełnienie obowiązku szkolnego. Składa wniosek następujący:

„Zjazd wyraża wobec Rządu swoją opinię, że uczęszczanie do szkół powszechnych mniejszości narodowych prowadzonych w języku odnośnej mniejszości stanowi spełnienie obowiązku szkolnego w myśl dekretu 7 lutego 1919 roku.

Dr. Stanisławski, Burmistrz m. Łowicza, przedstawia smutny stan szkolnictwa w pow. Łowickim. Trzydzieści kilka szkół jest nieczynnych z powodu braku nauczycieli. Wypowiada się za koniecznością zmiany ustawy szkolnej w celu rozszerzenia praw Samorządu w zakresie spraw szkolnych.

P. Małyszewski, delegat pow. Opoczyńskiego, przedstawia stan szkolnictwa w powiecie, gdzie mimo usiłowań wyniki są słabe z powodu wadliwej organizacji administracji szkolnej. P. Małyszewski sądzi, że bez zmian w ustroju władz szkolnych nie będzie można wprowadzić powszechnego nauczania. Sejm i Ministerstwo Oświecenia powinny znieść Rady Szkolne i Dozory, ponieważ instytucje te są zupełnie nieczynne, a nie mając funduszków nie mają realnych podstaw. Obecnie Radom Szkolnym i Dozorem nadają się prerogatywy, a na Samorządy włożono obowiązek dawania pieniędzy na szkoły.

P. Waśniowska, 'del. Zarządu m. Sosnowca, broni Rady Szkolnej, która w Sosnowcu działa dobrze. Sosnowiec uchwalił przymus szkolny już w sierpniu 1918 roku, obecnie miasto chce przystąpić do budowy szkół i zapytuje, czy można liczyć na obiecaną przez Rząd pomoc.

P. Mamczar, zwraca uwagę, że brak pieniędzy na cele szkolne uniemożliwi realizację powszechnego nauczania; podatek szkolny, uchwalony przez Radę Miejską, nie został przez Rząd zatwierdzony. Wskutek niedostatecznego wynagrodzenia nauczycieli szkół powszechnych brak jest nauczycieli. Mówca wyraża potrzebę stworzenia Komisji Powszechnego Nauczania przy Związku Miast.

Przewodniczący p. Remiszewski odczytuje list opieki szkoły powszechnej, skierowany do Zjazdu o potrzebie budowy szkół, aby wszystkie dzieci w wieku lat 7-miu mogły być do szkoły przyjęte.

P. Kelles-Krauzowa, delegatka m. Radomia, przedstawia brak lokali szkolnych, niemożność uzyskania przez Samorząd lokali drogą rekwizycji. Domaga się aby urzędy państwowe dopomagały Samorządom do uzyskiwania lokali na szkoły.

P. Piotrowski, Nacz. Wydz. Szkolnego Mag. m. st. Warszawy, uznając niewystarczające wynagrodzenie nauczycieli szkół powszechnych wzywa Zjazd, aby przez Sekcję Oświatową Związku Miast zwrócił się do Rządu o poprawę bytu nauczycieli. Stawia wniosek treści następującej:

„Zjazd poleca Sekcji Oświatowej Zw. Miast skierować do czynników miarodajnych Sejmu i Rządu starania o rewizję wynagrodzenia naucz. szkół powszechnych pod względem wysokości i sposobu obliczenia.“

Dr. Fałski w przemówieniu swoim kładzie nacisk na to, że idea szkoły powszechnej powinna być podstawą wychowania obywatela i już w budownictwie szkolnem podkreśloną być powinna ta rola, jaką w szkolnictwie będzie miała szkoła powszechna. Szkole powszechnej trzeba nadać właściwe piętno, jako podstawy wychowania i wykształcenia obywatela. Należy skoordynować program szkoły powszechnej i szkoły średniej tak, aby umożliwić wstęp młodzieży ze szkół powszechnych do szkół średnich. Składa szereg wniosków i dezyderatów, a mianowicie:

„Zjazd Oświatowy Związku Miast Polskich użyje całego swego wpływu dla zrealizowania idei szkoły powszechnej, jako podstawy wychowania ogółu obywateli. Przyjmując, że szkolnictwo średnie, ogólnokształcące i zawodowe wszelkich odcieni opierać się winno na pełnej szkole powszechnej, Związek Miast będzie dążył do tego:

1-o ażeby szkoły powszechne pod względem urządzeń i lokali, pod względem zasobów środków naukowych i pod względem przygotowania i uposażenia nauczycieli postawić na jednym poziomie ze szkołami średnimi,

2-o ażeby młodzieży kończącej pełną, siedmioklasową szkołę powszechną zapewnić dostateczną ilość miejsc w szkołach średnich, ogólnokształcących i zawodowych,

3-o ażeby w najbliższym czasie przystąpić do zakładania szkół średnich i zawodowych, opartych na programie pełnej siedmioklasowej szkoły powszechnej i do stopniowej likwidacji niższych klas szkół średnich dzisiejszych.

Zjazd Zw. Miast wypowiada się z całą stanowczością przeciw projektowi nadania siódmej klasie szkoły powszechnej charakteru „czapki“, naruszającej bezpośrednią łączność programową pomiędzy pełną siedmioklasową szkołą powszechną a szkołami średnimi, zarówno ogólnokształcącymi, jak zawodowymi.

P. Radlińska uważa za konieczne przygotowanie opinii w sprawie doniosłości szkoły powszechnej. Obecnie upośledzenie szkoły powszechnej odstręcza od zajmowania w niej stanowisk nauczycieli ludzi z wysokim fachowym wykształceniem. Wypowiada się za potrzebą rozpoczęcia na szeroką skalę akcji uświadomienia opinii, czem jest szkoła powszechna, i wpływu tą drogą na podniesienie szkoły.

P. Majerski, członek Rady Miejskiej m. Lwowa, przedstawia prace w zakresie szkolnictwa w Małopolsce, mówi o współdziałaniu Samorządu m. Lwowa z Radami Szkolnymi i o bardzo wydatnych rezultatach tej

współpracy. Przemawia raczej za usunięciem wadliwych stron Rad Szkolnych, niż za tworzeniem nowych organów.

P. Sempołowska, delegatka Związku Kultury Robotniczej, mówi o roli szkoły powszechnej dla kultury proletariatu, domaga się podniesienia poziomu szkoły powszechnej przez zmianę jej programu. Kładzie nacisk na potrzebę wprowadzenia wychowania fizycznego i poprawienia warunków higienicznych. Szkoła powszechna ze względu na swoje wychowawcze zadanie powinna mieć doborowych nauczycieli i gmachy szkolne wg. ostatnich wymagań pedagogiki i higieny. Jako jeden ze sposobów podniesienia szkoły powszechnej podaje skasowanie niższych klas w szkole średniej, ponieważ wtedy w interesie klasy posiadającej będzie wysoki poziom szkoły powszechnej. Składa wniosek:

„Organy samorządowe dla urzeczywistnienia przedszkolnego elementarnego nauczania w uznaniu jego konieczności winny przystępować w przyspieszonym tempie do wznoszenia budynków szkolnych, zbudowanych odpowiednio do wymagań higieny szkolnej i zamierzonego rozwoju szkolnictwa (7-miooddziałowej szkoły).

Organizować zakłady szkolne dla wątpliwych dzieci.

Zapewnić dzieciom szkolnym pomoc naukową, żywność, odzież i opiekę lekarską.

Winny żądać od władz centralnych: a) odpowiednich opłat dla nauczycieli, b) niezatrudniania na służbie rządowej dzieci w wieku szkolnym, c) zakładania szkół rozwojowych 7-miooddziałowych z planami zgodnymi z wymaganiami nowoczesnej pedagogiki, d) otwierania nowych szkół średnich zawodowych, opartych o programy szkół 7-miooddziałowych elementarnych, e) nie otwierania w szkołach państwowych średnich klas niższych, odpowiadających szkole elementarnej, f) niepopierania przy szkołach prywatnych takichże klas niższych (przez udzielanie subsydjów lub wnoszenie wpisowego za dzieci urzędników, uczęszczające do niższych klas szkół średnich)”.

Dr. Studnicki z Wilna — motywuje cel swego przybycia na Zjazd — jest nim pragnienie Wilna zawarcia bliższego kontaktu ze Związkiem Miast, do którego Wilno od niedawna zaczęło należeć. Uważa za swój obowiązek poparcie wniosków Dr. Kopcińskiego i proponuje akceptację tych wniosków.

P. Niedźwiedź, Burmistrz m. Brzezin, przedstawia niedogodności wypływające z niedostatecznego uposażenia nauczycieli i z niejednakowych dodatków płaconych przez Samorzady, co wywołuje konkurencję i przechodzenie nauczycieli z jednej miejscowości do drugiej. Popiera wnioski Dr.

Kopcińskiego, proponuje uchwalić te wnioski, resztę zaś złożonych wniosków przesłać do Komisji. Składa wniosek następujący:

„Całkowite i dostateczne wynagrodzenie nauczycieli szkół powszechnych opłacać będzie skarb państwa, zarządy zaś gminne żadnych dodatków wypłacać nie będą, aby nie wytwarzać konkurencji, a natomiast zarządy gmin przyjmują na siebie wszystkie wydatki rzeczowe powszechnego szkolnictwa”.

P. Mrozowski, Burmistrz m. Ostrowca, wypowiada pogląd, że płace nauczycieli winny być podniesione i wypłacane równomiernie, różnorodne dodatki płacone przez poszczególne Samorządy powinny być zniesione.

Referent Dr. Kopciński, uzupełniając swój referat, wypowiada się za uzgodnieniem programu szkół średnich ze szkołami powszechnymi.

Następnie przystąpiono do głosowania. Wnioski Dr. Kopcińskiego i Mec. Łypacewicza przyjęto, zaś wniosek Dr. Falskiego, p. Thona i p. Sempołowskiej uchwalono przesłać do Komisji Oświatowej.

Przewodniczący zawiadamia zebranych, że delegacja m. Łodzi przygotowała na Zjazd szereg zestawień statystycznych, ilustrujących wyniki pracy nad wprowadzeniem powszechnego nauczania w Łodzi. Delegacja chętnie służy wszelkimi informacjami i wyjaśnieniami. Na konferencję oznaczono godz. 4-ą po poł.

Posiedzenie popołudniowe godz. 4¹/₂.

II. Referent p. Nowicki mówi o Ustroju Szkolnictwa w miastach w związku z prawodawstwem szkolnym.

Referent wykazuje wadliwość Przepisów Tymczasowych o szkołach elementarnych z roku 1917. W Przepisach niema ani słowa o roli Samorządów miejskich w zakresie oświaty. Rady Szkolne Okręgowe i Dozory Szkolne nie są oparte o Samorząd ani też o Państwo, bez żadnych podstaw finansowych, z tego powodu prawie wszędzie wykazują martwość. Udział w nich przedstawicieli Samorządu bardzo ograniczony, na 15-tu członków R. S. O. tylko 6-ciu przedstawicieli organów Samorządu, w mniejszych miastach na 12 — 4, lub na 10-ciu — 3. Samorzady niechętnie dają fundusze Radom Szkolnym, ponieważ te nie są odpowiedzialne przed Samorządem miejskim. Przy Magistratach powstały Wydziały Szkolne niezależne od Rad Szkolnych i Dozorów, a to w związku z tem, że Magistraty są obowiązane pokrywać t. zw. wydatki rzeczowe na szkolnictwo powszechne. Przy teraźniejszym ustroju władz szkolnych szkolnictwo powszechne ma nad sobą trzy władze: Inspektora szkolnego, Wydział Szkolny i Radę Szkolną, wobec tego, że Rady Szkolne nie działają, udział społeczeństwa w pracy oświatowej za

pośrednictwem tych Rad jest fikcją. Należy znieść na drodze ustawodawczej Rady Szkolne, Dozory i Opieki Szkolne i wydać nową ustawę o ustroju władz szkolnych, pomyślaną w ten sposób ażeby miasta, liczące ponad 20 tysięcy mieszkańców były uprawnione do tworzenia specjalnych organów pod nazwą „Wydział Kultury i Oświaty miasta . . .”. Wydział ten, zależny od Magistratu na ogólnych zasadach ustroju Samorządu komunalnego, powinien składać się z delegatów Samorządu miejskiego z jednej strony, a przedstawicieli nauczycielstwa, wychowawców i wogóle fachowców w dziedzinie oświaty i kultury z drugiej. Przewodniczy wyznaczony przez Magistrat Ławnik.

Referent, jako uzasadnienie swego projektu, podaje potrzebę, ażeby w skład Samorządu szkolnego wchodził przedstawiciele rodziców i wychowawców. Ze względu na to, że Samorzady komunalne mają dawać pieniądze, a Wydziały Kultury i Oświaty są odpowiedzialne przed Samorządem, skład Wydziału powinien przedstawicielom Samorządu komunalnego zapewnić większość w stosunku 11 do 9. Określenie udziału i wzajemnego stosunku władz komunalnych i państwowych w zarządzaniu szkolnictwem jest rzeczą trudną. Całkowite powierzenie gminom spraw szkolnych jest rzeczą niebezpieczną ze względu na niski poziom oświaty, były wypadki, że gminy zamykały szkoły. Następnie referent w swoim już imieniu uzasadnia potrzebę dominującej roli Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. w sprawie oświaty.

Po referacie p. Nowickiego zabiera głos p. Ehrlich i chce mówić o centralnej żydowskiej organizacji szkolnej. Przewodniczący zwraca uwagę mówcy, że dyskusja musi być w związku z referatem, wobec tego p. Ehrlich rzeka się głosu.

P. Zapolski mówi przeciw skasowaniu Rad Szkolnych i oddaniu szkolnictwa Samorządowi miejskim.

P. Kultys z Poznania charakteryzuje szkolnictwo w zaborze pruskim jako bardzo dobrze zorganizowane. Zamiast Rad Szkolnych i Wydz. Szkoln. w Magistracie jest t. zw. Deputacja Szkolna, w skład której wchodzi Prezydent miasta, składa wniosek.

P. Massalski jest przeciwny usuwaniu ingerencji władz państwowych w dziedzinie szkolnictwa, proponuje, ażeby Wydz. Ośw. i Kultury przy Samorządach były zatwierdzane przez Państwo.

P. Gacki z Łodzi występuje przeciw Radom Szkolnym.

P. Tabeau, przedstawiciel m. Bydgoszczy, zaprasza następnym Zjazd Oświatowy do Bydgoszczy.

Po skończonej dyskusji wybrano Komisję złożoną z pp.: Kopcińskiego, Kalinowskiego i Nowickiego — do zredagowania złożonych wniosków.

Dnia 23. kwietnia. Drugi dzień Zjazdu.

Dr. Stanisławski proponuje poprawkę do tezy referatu p. Nowickiego tej treści, aby i miasta mniejsze niż 20 tysięcy mogły posiadać samorząd szkolny.

Dr. Studnicki złożył wniosek akceptujący ogólne zasady ustroju szkolnictwa wg. wytycznych projektu p. Nowickiego i zażądał, dodania warunku, iż skład Wydziału Kultury i Ośw. winien być zatwierdzony przez Kuratora Okręgu Naukowego. Warunek zatwierdzenia motywował mówca koniecznością skoordynowania w pracy oświatowej czynnika samorządowego z państwowym, co, jak dowodził, jest szczególnie konieczne na Kresach.

P. Michalski zaznacza, że nowa ustawa szkolna powinna dać większą władzę administracyjną w szkolnictwie Samorządom, a rolę Inspektora ograniczyć do roli pedagogicznej.

P. Kornecki charakteryzuje udział państwa w sprawach szkolnictwa w różnych państwach. W Polsce za czasów Komisji Edukacyjnej państwo nie przystąpiło wprawdzie bezpośrednio do akcji oświatowej. powołało jednak przez tę Komisję inicjatywę społeczną. Mówca wykazuje, że dotychczasowe wadliwe ustawy z zakresu szkolnictwa pochodzą z czasów okupacji, nowa ustawa powinna dopuścić Samorząd do najszerszego wpływu na niwie szkolnictwa, zakres jednak jego powinien zależeć od zdolności Samorządu. Nie wszystkie miasta są dorosłe do tego zadania, nie należy również zapominać o zabezpieczeniu interesów Państwa Polskiego na terenach zaludnionych przez ludność niepolską. Nowa projektowana przez referenta organizacja (Wydział Kultury i Oświaty) nie będzie miała warunków lepszych niż obecne Rady Szkolne, gdyż zależeć będzie całkowicie od Magistratu, a pośrednio od władz wyższych nadzorczych — Min. Spraw Wewnętrznych. Należy zatem opracować projekt całej ustawy, która by zapewniła należyty udział Samorządu w akcji oświatowej w tych jednak wypadkach, gdzie Samorząd nie stoi na wysokości zadania rola jego musi być ograniczona. W końcu mówca zaznacza, że szkolnictwo powszechne w Polsce rozwinąć się może tylko wtedy, gdy Samorzady, licząc się ze słabością finansową Państwa i nie oglądając się na jego pomoc, przystąpią bezzwłocznie do najszerszej akcji szkolnej.

P. Radwan zastanawia się w swoim przemówieniu, czy sprawy szkolne oddać Samorządom terytorjalnym, czy Samorządom szkolnym.

P. Kozłowski (Zakopane) stawia formalny wniosek, ażeby odbyć głosowanie nad złożonymi wnioskami po referacie p. Łypacewicza. Wniosek formalny przyjęto.

Dalej p. Kozłowski mówi o rozdzwieku, który istnieje między Samorządem i Rządem. Zadaniem Związku Miast powinno być dążenie do usunięcia tego rozdzwieku, wreszcie składa wniosek: „Zjazd wzywa Komisję Oświatową Zw. Miast, aby opracowała i przedstawiła na walnym Zjeździe zasadnicze tezy ustawy o ustroju władz szkolnych, oraz aby zajęła się opracowaniem własnego projektu ustawy o ustroju władz szkolnych we właściwym terminie.“

P. Majerski zwraca uwagę na konieczność otoczenia specjalną opieką szkolnictwo na Kresach, składa wniosek:

1. „Zgromadzenie uchwali przedłożyć Ministerstwu Wyznań Rel. i Ośw. życzenie opracowania ustawy ramowej administracji szkolnej, którą Samorzady uzupełnią stosownie do miejscowych okoliczności odpowiedniemi postanowieniami.“

2. Ażeby miastom, jak m. Lwowu, które miało prawo prezenty nauczycieli przywrócić i rozciągnąć tę prezentę i na inspektorów Rad Szkolnych miejskich. Otoczyć pilną opieką miasta kresowe obok Lwowa, Lublina i Wilna“.

P. Świercz, Burmistrz m. Zgierza, staje w obronie Dozorów Szkolnych, tłumacząc bezczynność Rad Szkolnych brakiem funduszy i niemożnością zupełnego oddania się sprawie ze strony Przewodniczących. Braki te dadzą się usunąć przy ścisłym zespoleniu Samorządów szkolnych z Samorządem terytorjalnym. Proponuje, aby Prezesi Rad Szkolnych byli opłacani i tym sposobem więcej czasu mogli poświęcić sprawom szkolnym.

Po ukończonej dyskusji zabiera głos referent Nowicki i składa następujący wniosek, w którym uwzględnia poprawkę dr. Stanisławskiego:

1. „Zjazd Oświatowy Zw. M. P. domaga się wydania nowej ustawy o ustroju władz szkolnych i organów samorządu szkolnego, według której szkolnictwo powszechne w miastach większych byłoby przekazane Samorządom terytorjalnym pod kontrolą państwowych władz oświatowych. Samorzady te tworzą specjalne organy pod nazwą „Wydział Kultury i Oświaty“.

2. Wydziały Kultury i Oświaty zastąpią dotychczasowe Rady Szkolne miejskie, względnie Dozory szkolne z jednej strony i Wydziały Szkolne Magistrackie z drugiej strony.

3. Wydział Kultury i Oświaty składa się:

- a) z delegatów Samorządu miejskiego z jednej strony,
- b) z przedstawicieli nauczycielstwa, wychowawców i wogóle fachowców w dziedzinie oświaty i kultury z drugiej—w przybliżonym stosunku 3/5 do 2/5.

Przewodniczy wyznaczony przez Magistrat Ławnik, sposób delegowania członków z pod b) określi ustawa.

4. Opieki szkolne, powołane do opiekowania się dziećmi, zwłaszcza najbiedniejszymi—powinny powstawać na podstawie wewnętrznego regulaminu, a nie na drodze ustawodawczej.

III. Referent, Radny Mec. Łypacewicz, wygłasza referat „O sposobach pokrycia wydatków miejskich na zakładanie i utrzymanie szkół oraz o budownictwie szkolnem w miastach”, w którym uzasadnia następujące tezy:

1. „Wydatki bieżące na szkolnictwo winny być z reguły pokrywane z ogólnego budżetu i uważane za wydatki najniezbędniejsze i tylko wyjątkowo i czasowo mogą być pokrywane ze specjalnych podatków szkolnych.

2. Wydatki inwestycyjne na budowę szkolne, oświatowe i koszty urządzeń wewnętrznych winny być pokrywane bądź z ogólnego budżetu, bądź z pożyczek miejskich, a w razie braku tych źródeł, ze specjalnych pożyczek szkolnych od państwa, banków komunalnych, towarzystw kredytowych i banków kredytu hipotecznego, od osób prywatnych, wreszcie ze specjalnej daniny lub pożyczki przymusowej od obywateli.

3. Gminy podmiejskie (względnie sejmiki) winny przyczynić się do utrzymania tych szkół miejskich, w których kształcą się dzieci z poza miasta.

4. Związek Miast winien opracować dla kilku głównych typów miast wzorowe plany gmachów stałych i budowli czasowych wraz z przybliżonemi kosztorysami, oraz dane co do ilości potrzebnych przy powszechnem nauczaniu dla danego typu miasta sal szkolnych przy założeniu, że oddziały popołudniowe mogą być dopuszczane tylko czasowo.

5. Miasta winny zarezerwować już obecnie i przewidzieć w planach regulacyjnych obszerne place na budowle i urządzenia szkolne i oświatowo-kulturalne. Akcja budowlana winna być rozpoczęta niezwłocznie i prowadzona planowo”.

P. Heryng popiera w zupełności poglądy referenta.

P. Michalski występuje przeciw specjalnym podatkom na cele szkolne, zwraca uwagę, że kredyt w bankach bardzo drogi, a budować gmachy szkolne jednak trzeba.

R. Wojtek wypowiada się za budowę gmachów szkolnych murowanych, bynajmniej nie prowizorycznych, jako wyjście podaje projekt zaciągnięcia pożyczki na nieruchomości miast za granicą, w Niemczech, albo w Ameryce.

P. Studnicki proponuje zwrócić się do reemigrantów z Ameryki, ażeby tworzyli spółki budowlane do budowy szkół. Zwraca uwagę, że wiele miast użytkuje gmachy poklasztorne, proponuje, ażeby przy zawieraniu konkordatu uwzględnioną była ta sprawa i ażeby te gmachy zostały miastom przekazane. Składa wniosek.

P. Massalski mówi, że niektóre miasta uchwały specjalny podatek szkolny, Sejm jednak tych podatków nie zatwierdził, Zjazd powinien tę sprawę podjąć i żądać, ażeby Rząd nie odrzucał takich projektów. Składa odnośny wniosek:

„Ze względu na nieregulowanie dotychczas normalnych źródeł dochodów miejskich i z powodu trudności w uzyskaniu obecnie pożyczek, Zjazd Oświatowy Zw. M. P. wzywa władze państwowe, aby nie odmawiały zatwierdzenia statutów specjalnych uchwalonych przez Rady Miejskie na budowę i urządzenia wewnętrzne szkół”.

Dr. Próchnik jest za pobieraniem podatków szkolnych sprawiedliwie skonstruowanych. Proponuje podział wydatków między gminę i Państwo w ten sposób, aby Rząd uczestniczył pewną sumą w wydatkach miast. Uważa za konieczne zwrócenie miastu na cele kulturalno-oświatowe budynków miejskich użytkowanych przez wojsko. Składa wniosek:

„Zjazd Oświatowy wyraża opinie, że gmachy zajmowane dziś przez wojskowość, a nadające się na pomieszczenie szkół powszechnych o ile wykazaniem zostanie, że nie są dla celów wojskowych niezbędnie potrzebne, winny być oddawane do rozporządzenia miast na cele kulturalno-oświatowe”.

P. Szwajcer mówi o konieczności budowania budynków szkolnych tam, gdzie się obecnie zapobiega brakowi szkół organizowaniem zajęć popołudniowych, proponuje wnoszenie baraków szkolnych.

P. Langer składa wniosek:

„Zjazd poleca Komisji Oświatowej Związku Miast opracowanie instrukcji informacyjnej o źródłach i sposobach pokrycia wydatków miejskich na cele szkolnictwa i jego organizację”.

Po ukończeniu dyskusji wybrano Komisję złożoną z pp. Łypacewicza, Próchnika i Studnickiego dla zredagowania wniosków.

Odczytano i przyjęto wnioski podane wyżej przez referentów: Radnego Mec. Łypacewicza i p. Nowickiego, oraz wnioski pp.: Kozłowskiego, Langer i Próchnika. Wreszcie odczytano i przyjęto następujące wnioski pp. Kultysa i Studnickiego.

Wniosek p. Kultysa jako dodatek do II p. 3 tezy p. Nowickiego:

„Wydziały Kultury i Oświaty zastąpią dotychczasowe Rady Szkolne lub Powiatowe oraz Wydziały Szkolne Magistrackie, a winny mieć wpływ na nominacje nauczycieli szkół powszechnych i wydziałowych oraz na budżety (dotyczyć to powinno w każdym razie miast wydzielonych z powiatów)”.

Wniosek p. Studnickiego:

„Zjazd Związku Miast wobec braku gmachów miejskich w miastach, posiadających gmachy poklasztorne, na pomieszczenie instytucji oświatowo-

kulturalnych. wzywa Sejm i Rząd, aby przy zawieraniu konkordatu zabezpieczono miastom na własność posiadane przez nie gmachy poklasztorne”.

Na tem obrady przedpołudniowe zawieszono.

Posiedzenie popołudniowe otwarto o godz. 4-ej i ½.

IV. Referat p. Kornilowicza „Zadania Samorządu Miejskiego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej“.

I. Założenie.

Troska o zaspokojenie potrzeb oświatowo-kulturalnych obywateli miasta — to *obowiązek* Samorządu miejskiego.

Podniesienie poziomu kulturalnego i świadomości obywatelskiej mieszkańców — to *warunek rozkwitu* miast.

II. Zakres pracy.

1. Wobec niskiego stanu oświatowego dzisiejszego dorosłego i dorastającego pokolenia w Polsce szczególniejszego znaczenia nabiera sprawa organizowania *systematycznego nauczania* dorosłych i młodzieży pracującej (kursy wieczorne różnego typu). Akcja w tym kierunku będzie musiała być prowadzona planowo i w szerokich rozmiarach w ciągu paru dziesiątków lat.

2. *Niezbędnem* uzupełnieniem nauki w szkołach i na kursach jest ułatwienie każdemu obywatelowi dostępu do książki, a tem samem umożliwienie samokształcenia. Zadania te spełniać muszą dostępne dla wszystkich i umiejętnie prowadzone *biblioteki powszechne i czytelnie*,

3. Dla podniesienia poziomu społeczno-kulturalnego ludności miast koniecznem jest udostępnianie przedstawień teatralnych, koncertów, muzeów, wystaw, naukowych pokazów świetlnych i t. p. popieranie chórów, orkiestr, krajoznawstwa, sportów, zabaw kulturalnych, związków młodzieży, zrzeszeń oświatowych i t. d.

4. W celu stworzenia odpowiednich warunków dla pracy oświatowo-kulturalnej wśród dorosłych i młodzieży koniecznem jest przystąpienie do budowy „Domów oświatowych“, jako ognisk życia kulturalnego ludności miasta.

III. Podstawy finansowe i organizacyjne.

1. W dziedzinie oświaty pozaszkolnej nie mogą wystarczyć filantropijne wysiłki społeczeństwa — cała akcja oparta być musi na silnych podstawach finansowych. Do finansowania pracy powołane są przede wszystkim *Samorządy* (nie wyłącza to konieczności subsydjów rządowych oraz współdziałania finansowego społeczeństwa — w szczególności kooperatyw i związków zawodowych).

2. Praca w miastach prowadzona może być bądź za pośrednictwem *miejscowych instytucji społecznych*, dających gwarancję porządnego zorganizowania pracy przez siły wykwalifikowane, bądź za pośrednictwem własnych lecz *autonomicznych oświatowych organów miejskich* (wydziałów oświatowych), w skład których wchodziłoby również przedstawiciele środowisk specjalnie zainteresowanych sprawami oświaty pozaszkolnej (organizacje oświatowe, nauczycielstwo i t. p.).

W celu wyszkolenia sił wykonawczych Zarządy miast winny wysyłać *stypendystów na kursy instruktorskie*, organizowane w większych ośrodkach pracy oświatowej i ewentualnie spółdziałać przy organizowaniu na miejscu *metodycznych kursów oświatowych*:

IV. Postulaty ogólne.

1. W celu prawnego określenia podstaw finansowych i organizacyjnych pracy oświatowej i kulturalnej winna być wydana przez Sejm *ustawa o organizacji oświaty pozaszkolnej*. W ustawie tej uwzględnione być winny szerokie *uprawnienia* samorządowych organów oświatowych, oraz powinna być zorganizowana pomoc materialna państwa, zarówno przy prowadzeniu pracy, jak i w szczególności w dziedzinie budownictwa oświatowo-kulturalnego.

2. Ze względu na konieczność umiejętnego kierowania prac w dziedzinie oświaty pozaszkolnej przez fachowców pożądanym jest wydatne *popieranie wszelkich instytucji oświatowych*, kształcących specjalistów z różnych dziedzin pracy oświatowej i opracowujących pomoc i wskazówki dla organizatorów oraz utworzenie przy Komisji Oświatowej Związku Miast „*Podkomisji dla spraw oświaty pozaszkolnej i kultury*”.

W zastępstwie chorego Dr. Kornilowicza wystąpił jako referent pan Radwan. Przewodnią nicią przemówienia p. Radwana były tezy referatu p. Kornilowicza.

Mówca kładł nacisk na bardzo ważną i pilną sprawę kształcenia dorosłych analfabetów, podnosił znaczenie bibliotek i czytelni w pracy kulturalno oświatowej.

P. Sempolowska mówi o sprawie kształcenia dorosłych analfabetów oraz o potrzebie zastosowania przymusu w nauczaniu dorosłych. Stawia zarzuty obecnemu sposobowi nauczania analfabetów, podkreśla potrzebę odpowiedniego przygotowania doboru nauczycieli,

Dr. Her yng mówi o pokazach świetlnych, jako o bardzo ważnym środku pomocniczym przy nauczaniu dorosłych.

P. Łypacewicz żąda ustawy, uprawniającej miasta do dokształcania przymusowego młodzieży od lat 14-tu do 18-tu, a także i stosowania przymusu do dorosłych.

P. Śliwowski o rozrywkach, jako o czynniku kulturalno-oświatowym.

P. Chmielińska porusza sprawę przygotowania jednostek do pracy społecznej i składa odpowiedni wniosek.

P. Radlińska mówi o pracy oświatowej dla wsi i o potrzebie domów oświatowych dla miasta, które by były tem, czem są t. zw. domy ludowe dla wsi. P. Radlińska sądzi, że organizowanie kursów dla dorosłych powinno być oddane Samorządowi.

P. Warchliński mówi o działalności Uniwersytetu Ludowego w Jędrzejowie i nawołuje Zjazd do zwołania Zjazdu Uniwersytetów Powszechnych w Polsce—składa odpowiedni wniosek.

P. Langer odczytuje wniosek: „Zjazd poleca Komisji Oświatowej Związku Miast przystąpienie łącznie z Wydziałem Kulturalno-Oświatowym Zrzeszenia Sejmików Powiatowych do zorganizowania przy pomocy fachowych instytucji społeczno-oświatowych szeregu odczytów i kursów lotnych o Polsce współczesnej, a w szczególności o zasadach naszej Konstytucji.“

Dr. Kopciński mówi, iż Komisja Oświatowa (Sejmowa) nie obroniła ustawy o nauczaniu analfabetów dorosłych. Samorzady powinny się tem zająć i w tym celu miastom powinny być dane uprawnienia, zwraca przytem uwagę, że do wykonania przymusu w stosunku do analfabetów dorosłych nie jesteśmy przygotowani.

Dr. Nowicki Eustachy, del. Min. Oświaty, popiera Dr. Kopcińskiego, i również jest zdania, że sprawą nauczania analfabetów powinien się zająć Samorząd, a nie Państwo.

P. Francikowski mówi o potrzebie i znaczeniu rozrywek na świeżem powietrzu; należy dać teren młodzieży do zabaw i gier, powinny się tworzyć liczne boiska z przyborami. Składa wniosek.

P. Czerniejewska mówi o konieczności założenia odpowiedniej biblioteki, jako ważnego czynnika pomocniczego przy nauczaniu dorosłych.

Dr. Wasilewski podkreśla opłakany stan sanitarny szkół powszechnych, żąda oględzin lekarskich i niedopuszczenia do szkoły dzieci cierpiących na gruźlicę i trachomę, następnie radzi zwrócić się do Min. Rolnictwa o przydział ulgowej opału, ażeby zapewnić szkołom należyte funkcjonowanie w czasie zimna.

P. Radwan odpiera zarzuty p. Sempołowskiej co do nieumiejętnego nauczania analfabetów, broni idei niestosowania przymusu do dorosłych, jesz za stosowaniem przymusu pośredniego; w pewnych ogniskach pracy przy

mus powinien być stosowany w ten sposób, ażeby pracodawcy zwalniali pracowników na naukę.

Następnie odczytano i przyjęto wnioski:

P.. Michalskiego del. z Kalisza: „Zjazd Oświatowy Związku Miast Polskich poleca Komisji Oświatowej w projekcie ustawy o ustroju władz szkolnych ściśle określić kompetencje inspektorów szkolnych i wzajemny stosunek pomiędzy inspektorami szkolnymi a władzami samorządowymi“.

P. Majerskiego ze Lwowa: „Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. opracuje ustawę ramową dla administracji szkolnej, a Samorzady odpowiednio do swych miejscowych potrzeb ją uzupełnią. Radom zaś Miejskim, które miały dotąd prawo prezenty pozostawić je nadal i rozciągnąć je tak na nauczycieli jak i na inspektorów“.

P. Massalskiego. — „Ze względu na nieuregulowanie dotychczas źródeł dochodów miejskich i z powodu trudności w uzyskaniu obecnie pożyczek, Zjazd Oświatowy wzywa władze państwowe, aby nie odmawiały zatwierdzenia statutów specjalnych podatków uchwalonych przez Rady Miejskie na budowę i urządzenia wewnętrzne szkół“.

Z tez p. Kornilowicza przyjęto następujące:

1. „W dziedzinie oświaty pozaszkolnej nie mogą wystarczyć filantropijne wysiłki społeczeństwa — cała akcja oparta być musi na silnych podstawach finansowych. Do finansowania pracy powołane są przede wszystkim *samorządy* (nie wyłącza to konieczności subsydjów rządowych oraz spółdziałania finansowego społeczeństwa — w szczególności kooperatyw i związków zawodowych).

2. Praca w miastach prowadzona może być bądź za pośrednictwem *miejscowych instytucji społecznych*, dających gwarancję porządnego zorganizowania pracy przez siły wykwalifikowane, bądź za pośrednictwem własnych lecz *autonomicznych oświatowych organów miejskich* (wydziałów oświatowych), w skład których wchodziłoby również przedstawiciele środowisk specjalnie zainteresowanych sprawami oświaty pozaszkolnej (organizacje oświatowe, nauczycielstwo i t. p.).

W celu wyszkolenia sił wykonawczych, Zarządy miast winny wysyłać *stypendystów na kursy instruktorskie*, organizowane w większych ośrodkach pracy oświatowej, i ewentualnie spółdziałać przy organizowaniu na miejscu *metodycznych kursów oświatowych*.

3. W celu prawnego określenia podstaw finansowych i organizacyjnych pracy oświatowej i kulturalnej winna być wydana przez Sejm *ustawa o organizacji oświaty pozaszkolnej*. W ustawie tej uwzględnione być winny szerokie *uprawnienia* samorządowych organów oświatowych, oraz powinna być zorganizowana pomoc materialna państwa, zarówno przy prowadzeniu prac, jak i w szczególności w dziedzinie budownictwa oświatowo-kulturalnego.

4. Ze względu na konieczność umiejętnego kierowania prac w dziedzinie oświaty pozaszkolnej przez fachowców pożądane jest wydatne *popieranie wszelkich instytucji oświatowych*, kształcących specjalistów z różnych dziedzin pracy oświatowej i opracowywujących pomoc i wskazówki dla organizatorów oraz utworzenie przy Komisji Oświatowej Związku Miast „*Podkomisji dla spraw oświaty pozaszkolnej i kultury*“.

Uchwalono odesłać do Komisji następujące wnioski:

A. Barańskiego — „Zjazd Oświatowy Zw. Miast Pol. domaga się od Rządu wydania ustawy nakładania kar na pracodawców, zatrudniających dzieci w wieku szkolnym”.

A. Langer — „Zjazd poleca Komisji Oświatowej Zw. Miast przystąpienie łącznie z Wydziałem Kulturalno-Oświatowym zreszenia Sejmików powiatowych do zorganizowania, przy pomocy fachowych instytucji społeczno-oświatowych, szeregu odczytów i kursów lotnych, poświęconych wiadomościom o Polsce współczesnej, a w szczególności o zasadach naszej Konstytucji”.

Dr. T. Klimowicza, delegata Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich:

„Zjazd Związku Miast Polskich, wychodząc z założenia, — iż jak najekonomiczniejsze wyzyskanie pracy ludzkiej stanowi warunek niezbędny odbudowania Państwowości Polskiej, uważa za konieczne zakładanie poradni Zawodowych, a w związku z tem — zorganizowanie w szkołach badań psychofizjologicznych nad młodzieżą szkolną“.

P. Radlińskiej — „Zjazd wzywa Komisję Oświatową Związku Miast do żywego zainteresowania opinii publicznej sprawami realizacji powszechnego nauczania i uświadamiania jej o celach, zadaniach i środkach tej realizacji”.

„Zjazd wzywa Komisję Oświatową do wzięcia udziału w uczczeniu 150 rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej i wyzyskania tej rocznicy dla pokazania wagi sprawy szkolnej“.

A. Sz wajc era — (Łódź). Ażeby podnieść ilościowo i jakościowo wydajność obecnie czynnych szkół powszechnych Zjazd uchwała:

1. „iżby bezwzględnie na całym obszarze Rzplitej zastosowano przymus względem dzieci już uczęszczających do szkoły powszechnej (nie wolno im opuścić szkoły przed 14-ym rokiem życia),

2. „iżby w ramach dekretu z dn. 7 lutego 1919 r. odnośne organa już obecnie stosowały kary względem rodziców nieregularnie posyłających dzieci do szkoły“.

P. Chmielińskiej — „Wobec stwierdzonego braku ludzi do pracy społecznej, Zjazd domaga się aby szkoły budziły i pogłębiały ducha społecznego w swych wychowancach.

Ponieważ okres nauki pochłaniają całkowicie obszerne programy szkolne, Zjazd domaga się rewizji programów szkolnych, zmniejszenia wymagań teoretycznych wartości drugorzędnej, aby zaoszczędzony czas mógł być zużytkowany na wyrobienie w wychowancach uzdolnień do pracy społecznej drogą ćwiczeń praktycznych“.

Prof. Zygmunt Heryng w imieniu Instytutu Pokazów świetlnych i Uniw. Lud. Zjazd Związku Miast Polskich, zdając sobie sprawę z olbrzymiej doniosłości pokazów świetlnych w dziedzinie oświaty szkolnej i pozaszkolnej, wzywa uczestników Zjazdu do dołożenia wszelkich starań, aby pozostające pod ich wpływem instytucje Samorządowe miejskie:

1. Zwolniły przedstawienia kinematograficzne treści naukowej od wszelkich poborów od biletów wejścia.

2. Zapiwały się na członków instytutu pokazów świetlnych.

3. Udzieliły odpowiedniego materialnego poparcia instytucjom specjalnie w tym zakresie działającym, a mianowicie Instytutowi Pokazów Świetlnych oraz Uniwersytetowi Ludowemu.

4. Przy udzielaniu i wznawianiu koncesji teatrom kinematograficznym stawiały jako warunek, aby teatry te udzielały bezpłatnie lub po możliwie niskiej cenie swych pomieszczeń, w godzinach niezajętych przez widowiska rozrywkowe, na przedstawienia o charakterze naukowym lub pouczającym,

5. Wreszcie, aby domagały się u władz państwowych odpowiednich na cel ten zasiłków lub zwrotnych pożyczek.

P. Florjana Francikowskiego — „Biorąc pod uwagę wpływ fizjologiczny, duchowy i społeczny zabaw, gier ruchowych i sportów na świeżem powietrzu dla dzieci, młodzieży i dorosłych, Zjazd Komisji Oświatowej Zw. Miast uważa za nieodzowne:

1) tworzenie na krańcach miast wielkich boisk dla systematycznie organizowanych gier,

2) tworzenie możliwie dużej liczby placów do zabaw i gier ruchomych w każdej dzielnicy miasta,

3) wydanie prawodawstwa normującego zabudowanie wolnych jeszcze przestrzeni z uwzględnieniem tworzenia powyższych boisk,

4) w czasie przejściowym pozwolenie uprawiania dowolnych gier i zabaw w godzinach pozaszkolnych na boiskach szkolnych, w parkach publicznych, miejscach spacerowych i bulwarach,

5) tworzenie kursów zabaw, gier i sportów i gimnastyki dla kierowników tychże,

6) wysyłanie stypendystów na Państwowe Kursy wychowania fizycznego.“

P. K. Warchalskiego, delegata Uniw. Powszechnego w Jędrzejowie. „Zjazd stwierdza konieczność popierania przez Samorządy miejskie i powiatowe organizacji Uniwersytetów Powszechnych i pokrewnych instytucji. Ce-

lem usystematyzowania i należytego zorganizowania pracy oświatowej (wymiany prelegentów i t. d.). Zjazd uchwała, ażeby Związek Miast poczynił starania celem zwołania Zjazdu Uniwersytetów Powszechnych w Polsce w jak najkrótszym czasie”.

P. Mec. Łypacewicz — „Zjazd Oświatowy Związku Miast Polskich wzywa Sejm o wydanie ustawy uprawniającej władze samorządowe do zastosowania przymusu w sprawie dokształcania uzupełniającego młodzieży w wieku od 14 do 18 lat i analfabetów dorosłych”.

P. Sempołowski — „Uważając analfabetyzm za krzywdę, dotkniętych nią tłumów proletarjackich i klęskę, odbijającą się na całokształcie życia i uważając, że akcja prowadzona dotąd w kierunku zwalczania go nie odpowiada ani ważności sprawy, ani grozie sytuacji, Zjazd Związku Miast uważa rozpoczęcie planowej i energicznej roboty w tym kierunku za obowiązek władz centralnych.”

1) Zwraca się do władzy prawodawczej o uchwalenie drogą ustawodawczą — obowiązkowego nauczania dorosłych analfabetów — w tej kolei w jakiej powołani zostaną do nauki. Przy pracy najemnej przymus powinien obowiązywać zarówno pracownika analfabeta, mającego się nauczyć, jak i pracodawcę obowiązane do zwolnienia z pracy powołanego do nauki pracownika (nauka w godzinach służbowych).

2) Do centralnych władz oświatowych, które na walkę tę powinny znaleźć odpowiednie fundusze i przygotować odpowiednich pracowników sprawie tej wyłącznie oddanych, sporządzić projekt odpowiedniej sieci kursów dla analfabetów.

3) Instytucje samorządowe przeprowadzić winny na swoim terenie roboty przygotowawcze (statystyczne, terytorjalne i terminowy rozkład kursów), stworzyć ciała wykonawcze dla przeprowadzenia propagandy i obowiązku”.

Inż. komunikacji Teofila Wasilewskiego — „Mając nauwagę oczekiwane wyprowadzenie w czasie najbliższym przymusu nauczania powszechnego, jak również obniżenie stanu zdrowotności mas z powodu zniszczenia podczas wojny wielu urządzeń sanitarnych, oraz niedostateczne odżywianie się mieszkańców miast, wywołane zbytnią drożyzną na przedmioty pierwszej potrzeby, na koniec w obawie epidemii różnych chorób zakaźnych, zagrażających nam ze wschodu, Zjazd raczy uchwalić:

1) Z początkiem roku szkolnego lekarze szkolni, po zbadaniu starannem stanu zdrowia całego kompletu uczącej się młodzieży w szkole powszechnej, nie dopuszczają do szkoły cierpiących na gruźlicę, trachomę i inne choroby zakaźne.

2) Związek Miast w porozumieniu z Wydziałem Zdrowia Publicznego przy Zarządzie m. st. Warszawy i Kołem Architektów w imię postulatów higieny ludowej, przekazanych nam przez nieodżałowanej pamięci Bolesława Prusa, ogłosi konkurs na opracowanie projektu łaźni dla małych miast i wsi.

3) W imię zasady: „W zdrowym ciele zdrowa dusza” uczący mają nieustannie wpływać na uczących się w celu przestrzegania czystości ciała i obyczajów.

4) Związek Miast zechce zwrócić się do Ministra Rolnictwa z petycją, o przydział ulgowy materiałów drzewnych na budowę gmachów szkolnych, oraz o drzewo opałowe dla szkół i mieszkań nauczycieli, by uniknąć dotychczasowych narzekań słusznych, że z braku opału szkoły nie mogły funkcjonować należycie w porze zimowej.“

Wniosek p. Wojtka burmistrza m. Grójca. „Związek miast winien wystąpić do zagranicy, a w szczególności do Ameryki, o udzielenie pożyczek na budowę gmachów szkolnych. Pożyczki te gwarantować winny same miasta”.

INTERPELACJA.

P. Gacki z Łodzi wygłosił oświadczenie, złożone przez przedstawicieli Wydziału Kultury i Oświaty m. Łodzi, treści następującej:

„Przedstawiciele miast zebrani na Zjeździe oświatowym w dn. 22 i 23 b. m. wyrażają głębokie ubolewanie z powodu wystawienia w teatrze im. Bogusławskiego „Kordjana” w formie uchybiającej zasadzie wolności sceny, co wyraziło się w opuszczeniu obrazu (sceny w Watykanie), nie dającem się umotywować względem artystycznym, lecz tendencją polityczną”.

Przekazano również Komisji Oświatowej wybranie delegacji do Marszałka Sejmu i Prezesa Ministrów.

Wybrano Komisję powszechnego nauczania przy Komisji Oświatowej Związku Miast Polskich w składzie: prof. Kalinowski, Łypacewicz, dr. Kopciński, Z. Nowicki, Ehrlich.

Na zakończenie prof. Kalinowski podkreśla doniosłość zapoczątkowań dokonanych przez Zjazd i dziękuje Prezydjum za pracę przy prowadzeniu obrad Zjazdu.

Przewodniczący p. Remiszewski krystalizując prace Zjazdu stwierdza, że Zjazd dał obraz pracy i rozwoju miast w zakresie szkolnictwa, przyczem ujawniło się pragnienie, aby Rząd przekazał Samorządom te instytucje, które nie opierają się ani o Samorząd, ani o Rząd. Żądanie to przedstawiono w całym szeregu wniosków, nigdzie jednak nie ujawnił się brak zaufania do Rządu.

Na tem Zjazd został zamknięty.

Dział IV. Kronika.

Sprawy miejskie w Sejmie i Rządzie.

Wołomin.

W końcu kwietnia r. b. Rada Miejska m. Wołomina poleciła Magistratowi wszcząć starania u odnośnych władz o przeniesienie siedziby powiatu z Radzyna do Wołomina ze względu na położenie tegoż miasta przy kolei szerokotorowej i dogodną i taną komunikację z Warszawą.

Finanse i kredyt komunalny.

Łowicz.

Budżet m. Łowicza przyjęty przez Radę Miejską na jednym z posiedzeń marcowych, w sumie dochodów zwyczajnych wykazuje wyżkę nad sumą wydatków, wobec czego część dochodów zwyczajnych będzie mogła być użyta na roboty inwestycyjne.

Olkusz.

W kwietniu r. b. Rada M. upoważniła Magistrat ze względu na wzrastającą niepomierne drożyznę, do podniesienia opłat pobieranych w rzeźni miejskiej za ubój bydła, placowych od posiadających swoje kramy na rynku, opłat kancelaryjnych, od przedstawień, brukowe, targowe i t. p. Z uwagi jednak, że pensje, pobierane przez poborców rogatekowych pochłaniają w całości opłaty pobierane na rogatkach miasta, Rada Miejska postanowiła wszystkim funkcjonariuszom rogatekowym dać trzechmiesięczne wypowiedzenie miejsca, po upływie zaś tego czasu uwolnić ich z zajmowanych posad i pobieranie opłat rogatekowych zaniechać. W każdym razie, Rada M. ostateczną decyzję w tej sprawie pozostawiła sobie do ostatecznego zdecydowania na jednym z ostatnich posiedzeń, które się odbędzie przed upływem przytoczonego 3-ch miesięcznego okresu czasu.

Końskie.

Na jednym z posiedzeń marcowych Rady Miejskiej omawiano sprawę pokrycia kosztów dodatkowego oświetlenia miasta w godzinach nocnych (od 12-ej do 4-ej rano) i postanowiono opodatkować w tym celu właścicieli przedsiębiorstw handlowych.

Lubartów.

Na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej w m. marcu zatwierdzono statut o podatku miejskim od przedmiotów zbytkowych i wygody osobistej.

Rozbudowa miast i sprawy mieszkaniowe.

W sprawie rozbudowy miast odbyły się, wskutek starań prezesa Związku M. P. p. Federowicza, narady powołanych czynników z udziałem Ministra Skarbu Michalskiego, wiceministrów Markowskiego i Mikuleckiego, szefów departamentów odpowiednich z posłami Fedorowiczem, Diamandem i dyr. Zakładu Kredytowego miast małopolskich, Dr. Grossem.

Rezultatem Konferencji było przyjęcie następujących wytycznych:

- 1) Państwo przyjmuje porękę do wysokości 20 miliardów marek za obligacje mieszkaniowe i kumunalne, mające służyć na budowę mieszkań;
- 2) akcja kredytowa zostanie powierzona publicznym zakładom kredytowym, wymienionym w ustawie przy współudziale komisarza rządowego,
- 3) kredyt będzie udzielony prywatnym osobom budującym do wysokości 80%, a instytucjom użyteczności publicznej do 90% wartości;
- 4) w celu umożliwienia kalkulacji niższych czynszów będzie udzielany kredyt amortyzacyjny na warunkach ulgowych; oprocentowanie może być obniżone nawet do 3% rocznie na lat 20;
- 5) miasta: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań i Łódź będą miały prawo wydawania obligacji komunalnych za poręką rządu dla budowy domów wieszkalnych, stanowiących własność miasta;
- 6) w celu umożliwienia całej akcji państwo będzie udzielało odpowiednich zaliczek gotówkowych powyższym instytucjom tak, żeby pożyczki mogły być wypłacane *al pari* i aby procent mógł być obniżony według powyższych zasad;
- 7) obligacje będą miały prawo lombardowania w PKKP na najkorzystniejszych warunkach pożyczek państwowych.

Nowe domy będą korzystały ze zwolnień podatkowych i będą wolne od rekwizycji i ochrony lokatorów. Ustawa przewiduje wywłaszczenie gruntów miejskich i zaniedbanych budynków za należytem odszkodowaniem, popieranie akcji rozbudowy miast przez gminy tudzież udział gmin w wydatkach przez państwo ponieść się mających i w tym celu prawo opodatkowania lokatorów w starych domach.

Min. Michalski okazał zainteresowanie dla idei rozbudowy miast i obiecał rzecz poprzeć najwydatniej. Wyraził nadzieję, że akcja, ważna dla ludności pracującej, zostanie najrychlej wprowadzona w życie, a w międzyczasie odpowiednie instytucje mogą przy pomocy kredytowej ze strony rządu poczynić odpowiednie przygotowania.

Płońsk.

Korzystając z parcelacji przez Okręgowy Urząd Ziemiński w Płocku majątku „Poświętne“, przylegającego do terenów podmiejskich m. Płońska, Rada Miejska poleciła Mag. wystąpić do odnośnych władz z żądaniem przydzielenia miastu, o ile możliwości bez wynagrodzenia, terenów pod budowę kościoła, szpitala, 2 szkół powszechnych, 2 szkół średnich, domu ludowego i pod założenie parku—razem morgów 49, oraz o przydział ze spłatą w ratach rocznych w przeciągu 40 lat morgów 96 na założenie kolonii urzędniczo-rzemieślniczo-robotniczej, dla 20 nauczycieli szkół powszechnych i na urządzenie targowiska zwierzęcego.

Olkusz.

Rada Miejska przychyliła się do prośby właścicieli nieruchomości postanawiając sprzedać każdemu z nich po 20 sztuk drzewa po cenie umiarkowanej 50 mk. za kubik z warunkiem jednak, iż drzewo to będzie użyte na remont domów, na co każdy z kupujących złoży odpowiednie zaświadczenie. W razie gdyby drzewo było zużytkowane do innych celów, każdy z nabywców dopłaci Kasie Miejskiej po 100 mk. za kubik, niezależnie od poprzednio wniesionych mk. 50.

Ozorków.

W myśl rezolucji Sejmu Ustawodawczego z dn. 20 maja 1921 r. oraz okólnika Min. Spr. Wewn. Nr. 85/1921 r. w sprawie pomieszczenia biur instytucji publicznych we własnych gmachach, Magistrat miasta postanowił przystąpić do budowy własnego ratusza. Na pokrycie kosztów związanych z budową gmachu uchwalono zaciągnąć znaczną pożyczkę. Nowy ratusz stanie na środku rynku, przyczem parter zajmą sklepy oraz pomieszczenie na cukiernię lub restaurację; dochód z wynajmu lokali w ratuszu będzie opłacał procenty od zaciągniętej pożyczki.

Kultura i Oświata.*Oświata pozaszkolna.*

W „Dzienniku Urzędowym Min. W. R. i O. P.“ ogłoszono okólnik do dyrektorów departamentów i kuratorów okręgów szkolnych w sprawie oświaty pozaszkolnej. Doniosłą tę sprawę ujmuje okólnik w następujących punktach: Jakkolwiek troska Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwraca się w pierwszym rzędzie na szkolnictwo, przeznaczone dla młodego pokolenia, nie może jednak, zwłaszcza przy obecnym stanie kulturalnego zacofania w Polsce, spuszczać oka ze spraw kształcenia dorosłego pokolenia. Licząc się w szczególności z faktem istnienia wielkiego

procentu analfabetów dorosłych i dorastających, gdyż szkoła powszechna przez szereg lat jeszcze objąć nie zdoła ogółu młodzieży, a także rozumiejąc doniosłe znaczenie pracy nad uświadomieniem narodowym i obywatelskim mas ludowych, musi Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozwijać także usilną akcję w dziedzinie oświaty pozaszkolnej i uważać ją za dział pracy nie mniej doniosły od prac szkolnych.

Poleca zatem Ministerstwo władzom szkolnym, aby sprawie kształcenia dorosłych poświęcały baczną uwagę i roztoczyły nad nią swą opiekę i dozór, zagadnienie to bowiem uważać należy za jedną z donioślejszych spraw państwowych w obecnym okresie kształtowania się ustroju wewnętrznego Rzeczypospolitej.

W szczególności ze względu na to, że w przeważnej ilości wypadków oświata pozaszkolna opierać się będzie musiała na pracy nauczycielstwa, poleca Ministerstwo, aby kuratorowie okręgów szkolnych i inspektorowie zwracali uwagę nauczycielstwa na doniosłość kształcenia dorosłych i zachęcali je do podejmowania pracy w tym kierunku.

Ponieważ dalej kursy dla dorosłych i wykłady, mające na celu uświadomienie narodowe i obywatelskie, muszą mieć ułatwienie w korzystaniu z lokali szkolnych, zarządzone, aby je w jaknajszerszej mierze udostępniło dla prac oświaty pozaszkolnej bez uszczerbku naturalnie dla normalnego toku nauki szkolnej

Ze względu na to wreszcie, że prace oświatowe wymagać będą prócz tego pomocy naukowych, któremi rozporządza szkoła, zarządzone aby pomoce te były oddawane do użytku prac oświatowych pozaszkolnych.

Takie rozszerzenie zadań szkoły — zdaniem Ministerstwa — nie tylko nie przyniesie jej w niczem uszczerbku, lecz czyniąc z niej promieniejące ognisko oświaty w danym miejscu, przyczyni się niewątpliwie do rozszerzenia jej wpływu i podniesienia powagi i zespolenia wkoło niej obok uczącej się młodzieży także pokolenia dorosłego.

Sosnowiec.

Magistrat miasta złożył Radzie Miejskiej wniosek w sprawie umiastowienia Uniwersytetu Ludowego. Wniosek ten przez Radę został jednogłośnie przyjęty przytem postanowiono pokryć dotychczasowe wydatki Uniwersytetu od dn. 1 listopada, wynoszące mk. 82.000 miesięcznie. Zarząd Uniwersytetu stanowią: 3-ch przedstawicieli Rady Miejskiej, 1 Magistratu, 2-ch organizacji robotniczych, 1 organizacji rzemieślniczo-kupieckich, 1 delegat słuchaczy, 1 władz szkolnych, oraz mianowany przez powyższy skład delegatów—1 kierownik pedagogiczny.

Dąbrowa Górnicza.

Rada Miejska upoważniła Magistrat do zaciągnięcia w Banku Komunalnym pożyczki długoterminowej w 5⁰/₀-ych obligacjach w wysokości 30.000.000 mk. na budowę gmachu gimnazjum męskiego w Dąbrowie Górniczej. Plac pod budowę gmachu przeznaczono przy ul. Staro-Dąbrowskiej, postanawiając rozszerzyć go przez nabycie sąsiadujących z nim posesji.

Olkusz.

Ponieważ projekt budowy nowego gmachu przez Min. Wyznań Relig. i Ośw. Publ. dla miejscowego gimnazjum państwowego posiada możliwość urzeczywistnienia, Rada Miejska jednogłośnie postanowiła, potwierdzając już zapadłą uprzednio względną uchwałę, oddać bezpłatnie na wieczystą własność i posiadanie Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla budowy nowego gmachu miejscowego gimnazjum państwowego męskiego dwa place o ogólnej powierzchni 2 morg. 173 pr. Niezależnie od tego Rada Miejska postanawia przydzielić niezbędną dla budowy ilość drzewa oraz oddać do dyspozycji swoje kamieniołomy.

Lubartów.

Ponieważ m. Lubartów nie posiada własnych budynków szkolnych, podnajmowane zaś lokale nie odpowiadają najprymitywniejszym wymaganiom higieny i pedagogiki, przyczem kontrakty najmu większości ich expirują w roku przyszłym Rada Miejska postanawia przystąpić do budowy własnych gmachów szkolnych, przeznaczając na ten cel place miejskie. Nie mogąc jednak liczyć na pomoc rządu, jak również na możliwość rozłożenia wydatków związanych z budową na mieszkańców miasta, Rada Miejska postanawia zaciągnąć na ten cel ze Skarbu Państwa 60 milionów marek długoterminowej pożyczki, prosząc jednocześnie by połowa jej stanowiła bezwrotny zasiłek dla kasy miejskiej.

Sprawy sanitarne.

W marcu r. b. odbył się w Warszawie II Zjazd Eugeniczny, urządzony staraniem Polskiego Towarzystwa Walki ze zwyrodnieniem rasy.

Na Zjeździe tym zapadły następujące uchwały:

„Wobec niebywałego dotąd, wywołanego przez wojnę szerzenia się w Polsce chorób wenerycznych, grożących zwyrodnieniem rasy i wyludnieniem kraju, II-gi Zjazd Eugeniczny zwraca się z wezwaniem do Samorządów:

- 1) o jaknajrychlejsze zakładanie w miastach, mających szpitale ogólne, oddziałów dla chorób wenerycznych, z dostateczną liczbą łóżek,
- 2) o jaknajrychlejsze zorganizowanie w miastach, miasteczkach i osadach ambulatoryjnego leczenia chorób wenerycznych, dla chorych nieza-

możnych, łącząc je z bezpłatnem leczeniem wogóle, niezamożnej ludności, by nie kłaść jawnie na chorych wenerycznie w ich bliższem i dalszem otoczeniu piętna choroby wenerycznej, przytem ze względu na brak wenerologów na prowincji Samorządy mogą powierzyć tam leczenie chorób wenerycznych, szczególnie zaś kiły lekarzom niespecjalistom,

3) o postawienie lecznictwa chorób wenerycznych wogóle — zaś na prowincji szczególnie kiły—na poziomie odpowiadającym wymaganiom wiedzy współczesnej bez względu na koszty,

4) o popieranie i pomoc materjalną dla organizacji społecznych, mających za zadanie walkę z chorobami wenerycznymi, lub cele pokrewne“.

Dla rozwinięcia działalności, zmierzającej do jaknajrychlejszego wcielenia w życie wyżej przytoczonych uchwał II-go Zjazdu Eugenicznego, Zarząd T-wa walki ze zwyrodnieniem rasy ofiaruje swą fachową pomoc doradczą w wyżej wymienionych sprawach. (Warszawa, Bracka 18).

Opieka społeczna.

Czeladź.

Rada Miejska upoważniła Magistrat do udzielenia Komitetowi Budowy Kolonii Dziecięcej w Busku tytułem pożyczki sumy jednego miliona marek.

Suma ta, po przekształceniu Komitetu w T-wo udziałowe, będzie zaliczona na poczet udziału.

Miasto, przystępując jako udziałowiec do budowy tej ze wszechmiar godnej poparcia instytucji, zapewni miejscowym chorym dzieciom korzystanie z uzdrowiska.

Zarząd m. *Dąbrowy Górniczej* postanowił przystąpić do budowy wymienionych kolonii w charakterze członka, z udziałem 10 milionów marek, płatnych w pięciu równych ratach rocznych.

Na pokrycie pierwszej raty, która przypada w b. r. wstawiono do budżetu mk. 2.000.000.—

A p r o w i z a c j a.

Komitet chłodnictwa.

W październiku ub. r. powstał w Warszawie Komitet Chłodnictwa z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Komitet Chłodnictwa ma na celu przyspieszenie rozwoju w kraju chłodnictwa, które znajduje się u nas dopiero w zarodku, drogą propagowania pośród ogółu korzyści, wpływających z zastosowania sztucznego zimna i przez szerzenie wiadomości

o nauce i technice chłodnictwa. Chłodnictwo jest bardzo ważną sprawą dla miast, które muszą obecnie prowadzić politykę aprowizacyjną. Miasto, posiadające dobre chłodnie, w których może przechowywać znaczne zapasy środków żywnościowych, staje się regulatorem cen rynkowych i może zwalczając nagle wyższości cen, rzucając na rynek większe ilości dobrych i tanich środków spożywczych. Również niektóre działy gospodarki miejskiej jak rzeźnie, wymagają dobrze funkcjonujących chłodni. Komitet Chłodnictwa zamierza organizować Biura Techniczno-Informacyjne z udziałem fachowców. Biuro to będzie wysyłać na żądanie odpowiedniego fachowca dla przeprowadzenia perjodycznych rewizji maszyn, dla ustalenia wydajności maszyn oraz dla fachowej porady. Magistraty, które życzyłyby sobie bliższych informacji o działalności Komitetu Chłodnictwa, mogą zwracać się do inż. St. Sokołowskiego, Sekretarza Generalnego, (Komitet Chłodnictwa, Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie, Elektoralna 2).

Różne.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Związek Komunalny pow. Będzińskiego i gmin miast Będzina, Czeladzi, Dąbrowy Górniczej i Sosnowca zawiązał spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Towarzystwo Tramwajów Elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem“ w celu przeprowadzenia sieci tramwajów elektrycznych w Zagłębiu.

Kapitał zakładowy T-wa ustanowiono na sumę mk. 1.000.000, — przy czem poszczególni wspólnicy uczestniczyć w nim będą równymi udziałami. Spółka zawiązana zostaje na lat 3. Siedzibą spółki będzie m. Będzin. Prócz wyżej wymienionych udziałowców do spółki dopuszczonem zostało T-wo „Siła i Światło“.

Czeladź.

Rada m. Czeladzi na wniosek Komisji Fin. budżetowej poleciła Magistratowi zakupienie 2 cegiełek wawelskich na sumę mk. 60.000.

Końskie.

Celem uchronienia budynku cerkiewnego, który z powodu nieobecności w mieście prawosławnych stoi bezużytecznie, od zupełnej dewastacji Rada Miejska uchwaliła wystąpić do władz rządowych z żądaniem oddania cerkwi na własność miastu. Specjalnie wyłonionej Komisji polecono sporządzić odnośny memorjał do rządu, w którym należy wykazać na jaki cel miasto przeznacza gmach pocerkiewny.

Olkusz.

Przychylając się do prośby Zarządu Patronatu Olkuskich Drużyn Harcerskich Rada Miejska oddała Drużynie Harcerskiej w Olkuszu domek stary po dawnej rzeźni miejskiej przy ul. Zuradzkiej z prawem odrestaurowania go i bezpłatnego korzystania z niego tak długo jak długo drużyna Harcerska w Olkuszu istnieć będzie.

Komunikaty.*Komunikat biura zarządu Zw. M. P.*

Po przeprowadzeniu reorganizacji biura Zarządu zmieniono dotychczasowy system interwencji w sprawach miast. Po otrzymaniu od Zarządu miasta sprawy z aktami, po zbadaniu i przygotowaniu tej sprawy — wnosi biuro bezzwłocznie odpowiednie pisma do właściwej władzy; równocześnie dyrektor biura osobiście interwenjuje u tych władz i instytucyj w każdej sprawie. O ile i pismo wniesione i osobista interwencja pierwszym razem sprawy nie załatwiły — wyznacza się dla biura Związku termin do ponownej interwencji. W ten sposób sprawy danego miasta prowadzi się aż do zupełnego jej ukończenia — zawiadamiając interesowany Zarząd miasta o każdym stanie sprawy.

Biuro Związku systemem tym usuwa potrzebę wysyłania przez miasta delegatów swoich dla popierania swoich spraw u władz centralnych i instytucyj stołecznych (np. banki itp.), co szczególnie dla miast mniejszych i oddalonych od stolicy — jest i kosztownem bardzo i uciążliwem, bądź też oddawanie tych spraw zastępcom prawnym. Zawiadamiając o tem biuro Związku prosi zarządy miast, by sprawy swoje przysyłały odpowiednio przygotowane, dołączając wszystkie potrzebne akta w odpisach i odpisy pism wniesionych w tej sprawie do władz. Wskazaniem też jest, by przed wniesieniem sprawy do władz stolicy Zarząd miasta zasięgał informacji biura Związku.

Kasa Pomocy Naukowej im. Dr. Mianowskiego.

Magistrat m. Łodzi otrzymał od Komitetu Kasy im. Dr. Mianowskiego odezwę nawołującą społeczeństwo oraz instytucje samorządowe do ofiarności na rzecz Kasy. Rada Miejska na skutek tej odezwy postanowiła opodatkować się, poczynszy od r. 1922 po Mk. 200.000 — rocznie, tytułem stałego subsydjum z funduszków miejskich.

Zarząd Związku na posiedzeniu swem w dn. 5/IV. b. r. chcąc podkreślić uchwałę Rady Miejskiej miasta Łodzi, jako godną naśladowania

i z uwagi na to, że instytucja ta jako najwyższa w Polsce reprezentująca ruch naukowy i umysłowy kraju, zasługuje w zupełności na wydatną pomoc finansową ze strony szerszych warstw społeczeństwa, postanowił uchwałę Magistratu m. Łodzi podać do wiadomości zarządów większych miast Królestwa Kongresowego.

Komitet Budowy pomnika Wdzięczności.

Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności Ameryce zwrócił się do Związku Miast Polskich z prośbą o poparcie jego akcji w kierunku zdobycia środków na pokrycie kosztów budowy pomnika.

Ogólny kosztorys pomnika nie przekracza sumy 15 mil. marek pol., zebrano zaś dotychczas drogą składek zaledwie 9 mil., przyczem głównie przy poparciu wojska i szkół.

Dotychczasowy zaś udział miast zaznaczył się zaledwie skromną sumą mk. 364,250, a przecież akcja pomocy koncentrowała się głównie w miastach i do nich też w pierwszym rzędzie zwrócił się Komitet Budowy z prośbą o poparcie. Odpowiedziały czynnie na to wezwanie jedynie miasta: Poznań, Ostrowiec, Lwów, Bydgoszcz, Kalisz, Miechów, Szczepleszyn, Zagórów, Pabjanice, Częstochowa, Mława, Lida, Koło, Tarnopol, Leszno, Hrubieszów i Turka.

Zaznaczyć przytem musimy, iż m. Lwów prócz jednorazowo wyasygnowanej sumy z funduszków miejskich wyłoniło specjalny Podkomitet budowy pomnika, który na miejscu energicznie i z dobrymi rezultatami akcję zdobywania funduszków wśród społeczeństwa prowadzi.

Związek Miast Polskich, mając na uwadze, iż z pomocy Ameryki korzystała głównie ludność miejska, zwraca się do miast związkowych z usilną prośbą, poparcia akcji omawianego Komitetu przez udzielenie jaknajdalej idącej pomocy finansowej.

Sunty przeznaczone dla Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności prosimy przekazywać do P. K. O., konto czekowe № 2940.

OD REDAKCJI.

Redakcja „Samorządu Miejskiego” pragnąc ożywić zainteresowanie się ogółu sprawami miast, zacieśnić stosunek czynników miejskich do wydawnictwa Związku Miast Polskich z „Samorządem Miejskim” zwraca się do pp. członków Zarządów miast, członków Magistratów miast, by zechcieli nadsyłać redakcji, bądź swoje cenne artykuły o sprawach miast, bądź równie cenne korespondencje o tych sprawach. Redakcja zwraca się do

pp. członków Zarządów miejskich, Rad Miejskich i Magistratów, by zarazem szerząc zainteresowanie się ogółu wydawnictwem Związku Miast Polskich przyczynili się do nadsyłania redakcji artykułów i korespondencji od osób stojących poza Radami Miejskimi i Magistratem, a znającymi bądź teoretycznie bądź praktycznie sprawę samorządu miejskiego.

„Samorząd Miejski“ obejmuje następujące działy:

Dział I. Artykuły zawierające rozbiór, krytykę i wnioski w kwestjach prawodawczych, dotyczących samorządu miejskiego.

Dział II. Artykuły, zawierające teoretyczne i praktyczne oświetlenie poszczególnych gałęzi działalności samorządu miejskiego. Dział ten obejmować będzie opiekę społeczną, politykę socjalną, higienę społeczną, oświatę, aprowizację, statystykę miejską i t. d., i t. d.

Dział III. Teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu miejskiego z wyjaśnieniami, o ile te nie będą kwalifikowały się do działu I.

Dział IV. Przegląd monograficzny działalności poszczególnych miast.

Dział V. Teksty i rozbiór orzeczeń Sądu Najwyższego, w sprawach dotyczących samorządu miejskiego.

Dział VI. Sprawozdania z działalności Związku Miast.

Dział VII. Kronika.

Dział VIII. Pośrednictwo pracy.

Dział IX. Przegląd prasy, bibliografja.

Dr. JÓZEF ZAWADZKI.

Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich.

(Referat wygłoszony na VI Zjeździe Zw. M. P.
we Lwowie 25—28 maja 1922 r.)

Sprawa ordynacji wyborczej do Rad Miejskich była już omawiana wielokrotnie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w komisjach sejmowych, niezależnie od tego omawiano ją szeroko na posiedzeniach Zarządu i na Zjeździe Związku Miast w r. 1921 w Poznaniu.

Postawiono wtedy zasadę słuszną, iż ordynacja ta musi stanowić całość z ustawą gminy i dla tego do tej o ustawie włączono zasady tej ordynacji.

Co do zasad zresztą nie było i nie ma różnicy zdań. Dekret o Samorządzie z r. 1919 i wydana równocześnie ordynacja wyborcza stanęły przy zasadzie wyborów powszechnych, powołując do pracy samorządowej całą ludność pełnoletnią gminy, która od pół roku zamieszkała w danej miejscowości.

Odbyte na zasadzie tej ordynacji wybory w lutym i marcu 1919 r. dały Rady Miejskie i Magistraty, urzędujące w b. zaborze rosyjskim do chwili obecnej, naskutek przedłużenia w marcu r. b. ich kadencji aż do chwili uchwalenia przez Sejm nowej ordynacji.

Tu możnaby zapytać czemu Rząd, Sejm i Związek Miast domagają się zgodnie zmiany ordynacji dziś obowiązującej.

Są różne ku temu powody. Przedewszystkiem ordynacja ta obowiązuje tylko w części Rzeczypospolitej, w b. zaborze niemieckim obowiązuje zbliżona do niej, ale nie identyczna ordynacja, wydana w r. 1921 przez b. Ministerstwo zaboru pruskiego, w b. zaborze austriackim dawna ordynacja z uzupełnieniem przez V kurję powszechną. — Czyli, że mamy na terenie Rzeczypospolitej 3 odrębne ordynacje wyborcze, oparte na ważnych zasadach. W dążeniu do wydania praw jednolitych dla całego państwa należy pomyśleć o jednej ordynacji wyborczej.

Drugim powodem jest pewne niezadowolenie społeczeństwa i Rządu ze składu niektórych Rad Miejskich i wyłonionych z nich Magistratów. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest okres, kiedy Rady te zostały wybrane i zbyt szerokie nadanie praw ludności, niezem z gminą nie związanych.

Trzecim wreszcie jest konieczność ściślejszego ujęcia ustawy o ordynacji, niż uczynił to pośpiesznie redagowany dekret z 1919 roku i połącze-

nia tej ustawy z ustawą o ustroju gminnym w miastach Rzeczypospolitej, od tej bowiem ustawy zależy i forma, i czas, i sposób wyborów i odwrotnie.

Dla tych właśnie powodów musimy zająć się sprawą ordynacji i po uchwaleniu przez Związek Miast projektu ustawy o Samorządzie miejskim, jako jej ciąg dalszy i w rozwinięciu idei tam przeprowadzonych dać projekt ordynacji wyborczej.

Oczywiście, nie damy tu ścisłego tekstu prawa, co wymaga szczegółowego opracowania, damy natomiast wytyczne, któremi posługując się łatwo już tekst prawa ułożyć.

Zaznaczyć musimy, że rząd p. Skulskiego wystąpił już do Sejmu z projektem ordynacji wyborczej w r. 1921. Projekt ten ułożony z 17 artykułów zawiera właściwie tylko zasady do dyskusji i za wykończony projekt prawa nie może być uważany, zasadą jego są wybory powszechne, równe, tajne i proporcjonalne oraz jednolitość dla całego państwa.

Rząd jednak wycofał projekt z Sejmu, obiecuje złożyć nowy, czego do chwili obecnej formalnie nie uczynił.

Wcześniej jeszcze, bo w r. 1919 biuro Związku miast Małopolski wydało własny projekt, oparty na zasadzie kół wyborczych: inteligencji, opodatkowanych i nieopodatkowanych, wybierających każde $\frac{1}{3}$ część radnych.

Wreszcie w r. 1921 na Zjeździe w Poznaniu Związek Miast uchwalił tezy do ordynacji wyborczej w brzmieniu następującem:

„Rady Miejskie wychodzą z 5-cioprzymiotnikowego głosowania. Po dział ludności na okręgi wyborcze jest dozwolony na podstawie statutu miejscowego. Czynne prawo wyborcze służy wszystkim pełnoletnim mieszkańcom, bierne tym, którzy ukończyli lat 30, jednym i drugim zamieszkałym w gminie przynajmniej od roku. Kadencja Rad Miejskich trwa 6 lat”

Jak już nadmienilem kadencje Rad Miejskich w Małopolsce i b. Zaborze rosyjskim wygasły i wypadło przeprowadzić nowe wybory, ponieważ jednak Rząd nie złożył dotąd projektu Sejmowi, w d. 20 marca Sejm uchwalił kadencję Rad Miejskich przedłużyć do czasu uchwalenia nowej ordynacji.

Oczywiście, dziś tembardziej sprawa stała się aktualną i konieczną jest rzeczą, aby Zjazd Związku Miast zajął się nią w pierwszej linji i powziął odpowiednie uchwały.

Za podstawę naszej pracy nie mogą być brane zmiany w ordynacji pruskiej, w r. z. wydane przez b. Min. b. zaboru pruskiego, jako dostosowane wyłącznie do tej dzielnicy i do jej potrzeb chwilowych, ale wyłącznie uchwała Zjazdu w Poznaniu, gdzie wypowiedzieli się przedstawiciele wszystkich miast polskich.

Pierwsze pytanie, na które dać musimy konkretną odpowiedź będzie

czy ordynacja wyborcza winna być jednakowa dla wszystkich miast Rzeczypospolitej, czy też należy przewidzieć w niej odchylenia i jakie.

Na pytanie to odpowiedzieć musimy, iż zasada wyborów musi być jedna, ale prawodawca w tak wielkim jak Polska państwie uwzględnić winien odrębne właściwości miejscowe i warunki historyczne. Polska składa się z trzech byłych zaborów, które rozwijały się pod względem samorządu niejednolicie, jesteśmy jeszcze w okresie zcalenia państwa, ktoby więc chciał wszystko podciągnąć pod jeden strychulec popełniłby błąd i spowodowałby szkodę gospodarczą. Z tego powodu ustawa winna być ramową i pozwalać na odchylenia, zgodne z wolą ludności. Ale odchylenia te muszą być ograniczone, nie może w nich uleżeć ograniczeniu zasada wyborów tajnych, powszechnych, bezpośrednich i nie można wprowadzać zmian bez zgody Rządu. Projekt winien wyjść od przedstawicielstwa miejskiego: Rady Miejskiej, ale zatwierdzenie zmian należeć winno do Rządu jako czynnika, prowadzącego politykę państwa i tem samym regulującego miejscowe warunki w stosunku do całości.

Niepodobna pozostawić sprawy tak ważnej tylko uznaniu Rady Miejskiej, która kierować się może partykularnymi względami, nie można ją obarczać i Sejmu, gdyż to przewlekłoby niepotrzebnie sprawę, z drugiej zaś strony nie można oddawać jej w ręce Ministra Spraw Wewnętrznych, gdyż zmiany dotyczyć mogą całokształtu polityki państwowej, za którą tylko cały Rząd jest odpowiedzialny.

Rodzi się teraz pytanie w jakich granicach dopuszczalne są odchylenia.

Nie mogę tu poruszać wszystkich możliwości i wszystkich warunków niepewnych — wspomnę o zasadniczych.

Weźmy podział terytorjalny gminy, w dekrecie z r. 1919 cała gmina stanowi jeden okręg wyborczy, w dekrecie o zmianach w ordynacji pruskiej również powtórzono tę tezę, zdarzyć się jednak może, że z tych czy innych powodów gmina pragnie być podzieloną na parę lub kilka okręgów wyborczych, czyż można oprzeć się takiej woli zbiorowej i czy nie byłoby to gwałceniem przyzwyczajęń zakorzenionych.

A kół? Małopolska wielokrotnie występowała o wprowadzenie kół, czyni zaś to dla tego, że do tego rodzaju wyborów przywykła, jeżeli zatem ludność nie ucierpiałaby na podziałe, jeżeli podział następowałby na zasadach cenzusu wykształcenia, być może możnaby było znaleźć jakieś wyjście i zadowolić te miasta, które o to wystąpią.

Nie jestem zwolennikiem kół, uważam je w wielu razach za bezcelowe, a często szkodliwe, ale nie roszczę sobie pretensji, iż znam dokładnie stosunki wszystkich gmin, znajdzie się może gmina, która z zasadniczych trudności potrafi wybrnąć w sformułowaniu statutu — rzeczą wtedy czynni-

ków politycznych będzie rozważyć, czy projekt jest do przyjęcia bez szkody dla obywateli, a z korzyścią dla gospodarki miejskiej.

Są i inne możliwości np. przyłączenie terenów podmiejskich. W ewolucji jaką osiedla ludzkie u nas przechodzą, początkowo mają one charakter nawpół miejski, znaczna część obywateli oddaje się uprawie woli, z czasem rośnie ludność czysto miejska bezrolna i rolnicy schodzą do roli mniejszości, a miasto rozszerzając się coraz więcej terenów rolnych wchłania w siebie. Dawne gospodarstwa rolne stają się wkońcu placami budowlanymi i rola rolników mieszczań przesuwają się coraz bardziej poza granice gminy miejskiej. Ale rolnicy ci z najbliższego sąsiedztwa coraz więcej tracą łączność ze swą gromadą, czy gminą wiejską. Bliskość miasta, ciągła z niem styczność zacieśnia natomiast węzły interesów gospodarczych z gminą miejską. Niepodobna więc ludności tej pozbawić możliwości oddziaływania na gospodarkę miejską. Należy ułatwić im to, dając prawo głosu na ich żądanie, w gminie miejskiej; a pozbawiając ich głosu w gromadzie ewent. gminie wiejskiej. Uczynić to można przez ułatwienie przewodu przyłączenia odnośnych terenów do miasta. I tu rozstrzygać winna wola przedstawicielstwa miejskiego, potwierdzona przez Rząd.

Dałem tylko kilka następczących się możliwości, ale możliwości te ustawa przewidzieć powinna i w odnośnej redakcji pozwolić gminom na projektowanie statutów wyborczych miejscowych.

Jest u nas wprawdzie dążność do tworzenia szablonów, ale ta dążność nie jest zdrową. Najpiękniejszy frak jest dla jednego zbyt obszerny, dla drugiego zawąski, pozostawmy więc frak jako odzież, ale pozwólmy skrajać go wedle potrzeb tego, kto w nim chodzić zamierza.

Nie poruszam tu jednej sprawy jako czysto politycznej, mianowicie, czy wszystkim miastom Rzeczypospolitej odrazu nadać Samorząd w całej jego rozciągłości, czy też miasta kresowe na lat kilka rządzić się mają inną ustawą. Sprawę tę muszą rozstrzygnąć miarodajne czynniki polityczne.

Są jednak pewne zasady, które obowiązywać muszą wszystkich, gdyż płyną z praw przez konstytucję nadanych, do takich zasad należą—prawo wybierania i prawo wybieralności.

Z wyrażenia powszechne prawo wyborcze bynajmniej nie wynika, aby powszechność miała być nieograniczoną, wynika tylko, iż powszechność dotyczy wszystkich tych, którym prawo przywilej ten nadaje. Niektórzy powszechność radziby rozszerzyć do największych granic.

Tak jednak być nie może. Przed oczyma należy mieć cel, do którego się dąży, a nie doktrynę.

Celem tworzenia organów gminy musi być dobre rządzenie tą gminą zaopatrzenie jej we wszelkie dobra moralne, kulturalne i materialne. Dobra

te leżeć mogą na sercu tylko tym, którzy są z tą genezą trwale związani, a nie tym wszystkim, którzyby je nabyli przez fakt zamieszkiwania gminy. Konstytucja nasza gwarantuje każdemu wolność wybrania osiedla, ale nie gwarantuje obywatelstwa w tem osiedlu. Gdybyśmy rozumieli to rozszerzająco, to napływowa, sezonowa ludność np. zdrojowiska czy uzdrowiska pomimo swej gminności mogłaby decydować o losach gminy, mimo, że po za chwilowem zamieszkaniem nic ją z danem osiedlem nie łączy.

Jak jednak ująć ustawowo sprawę obywatelstwa, ew. członkostwa gminy? Projekt ustawy o gminie wiejskiej, rozpatrywany w Sejmie, nie czyni za- dosyć ścisłości, gdyż w art. 5 mówi o „zamiarze nazywania gminy ośrodkiem całokształtu stosunków życiowych”.

Tego rodzaju określenie może dawać powody nawet do pewnych nadużyć i dla tego wolimy określenie ściślejsze — czas zamieszkiwania w gminie.

Dekret z 1919 roku przyjmuje jako punkt wyjścia — półroczne zamieszkanie — okazało się to niesłusznem. Pół roku jest to okres, w którym obywatel sam jeszcze nie wie, czy osiedli się w danej gminie na stałe, czy też nie wypadnie mu szukać innego osiedla, przez te pół roku z gminą właściwie nic go jeszcze nie łączy, o ile jest to gmina większa często nie zna jej nawet pobieżnie — jakże więc w jego ręce oddawać część władzy gminnej. Okres ten jest stanowczo zbyt krótki i dla tego wszyscy działacze samorządowi stoją na stanowisku przedłużenia tego okresu przynajmniej do roku.

I w istocie roczny mieszkaniec gminy daje już pewne gwarancje, że zamierza osiedlić się w niej na stałe, miał czas zorientować się w stosunkach, poznać potrzeby gminy i stać się naprawdę jej członkiem.

Dla tego sądzimy, iż prawo wybierania i wybieralności przysługiwać może tylko tym mieszkańcom, którzy conajmniej rok stałe mieszkają w gminie.

A dalej wiek. Jeżeli ograniczamy czas pobytu dla uzyskania praw członka gminy musimy też ograniczyć i wiek.

Opierając się na Konstytucji, która przyznaje prawa wyborcze do Sejmu obywatelom po ukończeniu lat 21, wielu wypowiada się za przyznaniem prawa wybierania, a nawet wybieralności osobom, które są pełnoletnie według prawa, ale też sama Konstytucja żąda dla senatu 30 lat dla prawa wybierania i 40 — wybieralności i czyni to rozmyślnie.

Mojem zdaniem jest słuszną rzeczą, by obywatel pełnoletni korzystał z pełni praw obywatelskich, a zatem miał prawo wybierania do Sejmu, ale co innego są sprawy polityczne i sprawa polityczna, a co innego gospodarcze. Jeżeli przy wyborach do Sejmu każdy pełnoletni obywatel ma możliwość wypowiedzenia się w wyborach, to dla tego, że odgrywają tu rolę inne czyn-

niki, niż w gospodarce gminnej. W tej ostatniej nie chodzi o politykę, o prawa osobnicze, ale o zagadnienia realne — gospodarcze, dla których trzeba już mieć pewne doświadczenie gospodarcze.

A czyż ma je obywatel 21 letni? Czy stykał się już z nimi w życiu? Pamiętajmy, że jest to okres, w którym kończy się szkoły średnie i w którym rozpoczyna się dopiero i to nie zawsze gospodarcze życie osobnicze. Aby nabrać pewnego doświadczenia trzeba jeszcze kilku lat i dla tego proponujemy nadać prawo wyborcze obywatelom, którzy ukończyli 25 lat życia, prawo zaś wybieralności tym, którzy ukończyli lat 30 życia. W tym wieku człowiek ma zasobne doświadczenie gospodarcze własne, posiada już zazwyczaj rodzinę i staje się naprawdę osiadłym obywatelem, ma już własny sąd o rzeczy i skutecznie może prowadzić gospodarkę miejską.

Przeciwnicy tego poglądu wysuwają zazwyczaj 2 argumenty: jeden polityczny, drugi życiowy. Ich zdaniem skoro obywatel 21-letni powoływany jest do świadczeń na rzecz ojczyzny, winien tem samem uzyskać wszystkie prawa obywatelskie. I ja stoję na tem samem stanowisku, ale mógłbym odpowiedzieć czemu w takim razie Konstytucja ogranicza jego prawa wybierania do Senatu. Motywy są jednakie, tu chodzi o doświadczenie gospodarcze, tam o doświadczenie polityczne i życiowe, które krytycznie pozwałoby oceniać prawa przez Sejm uchwalone.

Prawda, wiek nie zawsze stanowi o genialności i o uzdolnieniu, czasem bywa odwrotnie, ale przytaczane przykłady wielkich a młodych wodzów, prawodawców czy mężów stanu, są w życiu wyjątkami, a nikt chyba nie zaprzeczy, że doświadczenie nagromadza się z wiekiem.

Trzeciem ograniczeniem powszechności jest cenzus wiedzy.

Byłby on zbyt techniczny, a raczej nie trzebaby o nim wspominać, gdybyśmy byli państwem, w którym odsetka analfabetów ograniczałaby się do paru odsetek, ale uważamy go za konieczny u nas, gdzie odsetka ta jest bardzo wielka.

Cenzus ten winien być minimalny: umiejętność czytania i pisania po polsku, ale powinien być zachowany dla prawa wyboru czynnego, a tem bardziej biernego.

Przy systemie proporcji obywatel głosuje na listy połączone z pewnymi hasłami politycznymi czy gospodarczemi. Jakże głosować może analfabeta. Głosuje oczywiście, ale nie na zasadzie własnego zdania, ale zdania innych. Jakże może oddać głos, jeżeli nie rozpoznaje cyfr i nie jest pewien czy oddaje liczbę taką jaką chce. Czy nie jest wystawiony na nadużycie swej dobrej wiary, nie mogąc kontrolować czy podsuwają mu liczbę właściwą i własne hasło. Przez usunięcie czynnika tego oddajemy wyborcę

na łup niesumiennych agitatorów, a losy gminy puszczone na niepewne wody.

Pozatem ograniczenie to byłoby bodźcem dla wielu analfabetów do nauki, byłoby przymusem szkolnym najskuteczniejszym, bo wskazywałoby dobitnie, że pełnię praw członka gminy pozyskać mogą tylko ci, którzy umieją czytać i pisać — byłoby więc i pedagogią dla opornych.

Jeżeli na wsi tego rodzaju żądanie byłoby przedwczesne i trudne na dziś, w gminie miejskiej, gdzie sposobności do nauki nie brak, byłoby zbawczym bodźcem do ostatecznego wytepienia analfabetyzmu. I dla tego każdy szczerzy demokracja, dążący do podniesienia poziomu ludu, winien projekt ten poprzeć usilnie.

Inne ograniczenia prawa wybierania płyną z samego prawa, a więc wybierać mogą tylko obywatele nieposzlakowani, nie mogą, pozbawieni praw obywatelskich przez sądy.

Pozatem pozbawić należy prawa wybierania i osoby utrzymywane przez gminy na ich koszt z powodu ubóstwa, jako czerpiący bowiem środki od gminy nie mogą stanowić o jej gospodarce — są to obywatele bierni nie czynni.

Ze względów politycznych pozbawieni być winni głosu i wojskowi, aby usunąć wojsko całkowicie z pod wpływów politycznych.

W prawie biernem ograniczyć należy i tych urzędników państwowych, którzy wykonywają nadzór nad Samorządem, aby zapewnić im zupełną bezstronność w ocenie wyników wyborów i w ocenie działaczy organów samorządowych.

Przechodzimy do pytania, co jaki czas odbywać się mają wybory. Zbiegają się tu dwa poglądy, jedni przez częste wybory pragną często odwoływać się do opinii obywateli, drudzy pragną wytworzyć organy samorządowe trwale, świadome i dokładnie obeznane z gospodarką. Osobiście jestem zwolennikiem drugiego poglądu.

Radny w pierwszym roku zaledwie obznajmia się z gospodarką miejską w większych gminach zawiła i wymagająca czasu na wglębie, zaczyna pracować w drugim roku i kiedy w trzecim jest już świadom i celów i środków życia samorządowego, kadencja jego się kończy.

Rada, jako całość, a po części i Magistrat, w pierwszym roku kadencji narażone są na ciągłe tarcia, nieodzowne w życiu publicznym zbiorowemu, panuje w nich pod wpływem hasła wyborczych pewne wzajemne niedowierzanie, nieufność, które przeszkadzają pracy wydajnej. Z czasem tarcia te łagodnieją, zamiast hasła zaczynają działać ludzie, uprzedzenia nikną i zgodna praca staje się prawidłem. Poza tem wybory są kosztownym obciążaniem gminy, a często powtarzane — nieprodukcyjnym wydatkiem.

Z tych względów na mocy doświadczenia jestem zwolennikiem 6-letniej kadencji Rad Miejskich. W gospodarczych zagadnieniach prądy nie idą z taką szybkością, jak w politycznych, im dłużej trwa okres urzędowania, tem lepiej na tem wychodzi gospodarka miejska.

Termijn wyborów powinien być tak ustalony, aby wszystkie terminy prawne mogły być załatwione przed 1 stycznia następnego roku i aby tym sposobem nowa rada mogła przejąć swe obowiązki z początkiem roku kalendarzowego.

Musimy unikać błędów popełnionych.

W roku 1919 kończyła się kadencja Rady, wybranej w r. 1916 dopiero w sierpniu, ale nie dano jej skończyć kadencji i wbrew radom ludzi, obeznanych z gospodarką miejską; dla celów demagogicznych ówczesny Rząd Moraczewskiego wszelkimi siłami dążył do wyboru nowych Rad. Wybrano je w lutym, objęły zaś urzędowanie w końcu marca t. r. Ponieważ Magistraty uległy częściowemu lub całkowitemu przeistoczeniu, wytworzył się w budżetach i gospodarce chaos, budżety nie były zatwierdzone, nowy Magistrat musiał je przerabiać stosownie do własnych poglądów. To było jedną z głównych przyczyn, iż i następne budżety spóźniały się i nie były na czas uchwalane. Miasta żyły prowizorycznie bez budżetów, bez planu gospodarczego i w ten sposób dojrżeliśmy prawie do końca kadencji Rad Miejskich.

Na przyszłość tego być nie może. Kadencja Rad Miejskich kończyć się winna 31 grudnia i budżety na rok następny winny być uchwalone przez Radę ustępującą, nowy zaś Magistrat i Rada będą mogły przystąpić do wykonania budżetu i przygotowania nowego na rok następny. Dla tych powodów i przy rozwiązywaniu Rad Miejskich należy trzymać się zasady, iżby kadencja ogólna w całym państwie nie uległa przerwie, dlatego nowe Rady wybrane w 1-szem 3-chleciu winny urzędować do następnej kadencji, a wybrane w drugim i do końca następnej kadencji.

Sam termin wyborów winien być dla wyborców dogodny. Najbardziej dogodnym terminem jest wrzesień jako miesiąc rozpoczęcia szkół, a więc obecność wszystkich w mieście. Oczywiście ze względu na udostępnienie wszystkim brania udziału w wyborach, winny się one odbyć w niedzielę. Ustalany termin na drugą niedzielę września, mamy wtedy na terminy prawne 3 miesiące i około dni 20 czyli z górą 100 dni.

Na dwa miesiące przed tem wybory winny być ogłoszone, bo nie wystarczy na dopełnienie formalności przedwstępnych, a więc na ułożenie, wyłożenie i zastrzeżenia ich. Na 20 dni przed wyborami t. j. w połowie sierpnia zgłaszać należy listy kandydatów. I tu więc jest czas dostateczny na

poprawienie niedokładności, ogłoszenie list i zorjentowanie się wyborców w hasłach wyborczych. Terminy te zatem jak widzimy są dogodne.

Nie jest rzeczą dogodną dla wyborców do ciał samorządnych wystawienia wielu list, tworzą się bowiem małe grupki, częstokroć powstałe nie dla haseł ogólnogospodarczych, ale dla osób, które dezorjentują wybory. Dawna ordynacja miejska nie dopuszczała zblokowania list kandydatów, błędu tego pozostawiać nie należy i pozwolić przed wyborami między ogłoszeniem list, a terminem wyborów na łączenie się list. W ten sposób minimalna liczba głosów będzie stracona i da się możliwość grupom tworzenia bloków wyborczych większych, a przez to dążyć się będzie do skonsolidowania linii gospodarczej w przyszłej Radzie Miejskiej.

Rodzi się teraz pytanie, komu powierzyć obowiązki przeprowadzenia wyborów.

Pod tym względem Dekret z r. 1919 poszedł po linii angielskich wzorów.

Wybory przeprowadzać winien człowiek bezstronny, niczem nie związany z koterjami i partjami, wyrobiony prawnie, uprawiający jako zawód wykonywanie sprawiedliwości. Tylko taki człowiek daje gwarancje wszystkim grupom.

Nie może nim być urzędnik administracyjny, gdyż byłyby podejrzenia, że przeprowadza wybory w myśl chęci rządu, nie może być ustępujący prezydent czy burmistrz, bo wtedy rodzić się będzie przypuszczenie, iż prowadzi wybory dla zyskania dla siebie lub swego stronnictwa większości, mniejszość wtedy zakłócać będzie spokój ciągłymi protestami i podejrzeniami. Takim bezstronnym obywatelem może być tylko sędzia. Trzy są suwerenne czynniki w państwie: rząd, sądownictwo i przedstawicielstwo z wyboru. Czynności tych czynników nie powinny nawzajem wkraczać w swoje dziedziny, ale gdy zachodzić może przeciwieństwo interesów między Rządem, czyli administracją, a przedstawicielstwem rozstrzygać winien ten, kto dzierży w ręku sprawiedliwość, a więc sądownictwo.

Czystość więc wyborów wymaga, aby czynności głównego komisarza objął czynnik niezależny od przedstawicielstwa i administracji — sędzia.

Reszta członków komisji składać się winna z przedstawicieli ustępującej Rady, zainteresowanej w zachowaniu ciągłości gospodarki miejskiej w większości i dobranych przez sędziego-przewodniczącego obywateli, którzy zdaniem jego dzięki doświadczeniu, bezstronności i powadze, mogą być mu pomocą w wykonaniu tego obywatelskiego obowiązku.

Tak utworzona komisja wyborcza będzie się cieszyć uznaniem i zautaniem wszystkich, będzie najlepiej odpowiadać zasadom bezwzględnej czy-

stości wyborów i zagwarantuje ich trwałość, a zatem niemożność konfliktów wyborczych.

Pozostaje nam rozpatrzyć sprawę liczby radnych, zależy ona oczywiście od liczby ludności, należy jednak określić pewne minimum i maksimum.

Co do minimum oprzeć się musimy na doświadczeniu miast małych, jednogłównie wszyscy działacze samorządowi drobnych jednostek wypowiadają się za większą liczbą radnych i jako minimum wskazują liczbę 21, przy tej liczbie jest możliwość wprowadzenia do Rad sił inteligentnych, przy mniejszej bowiem liczbie względy partykularnych wielkości uniemożliwiają dostęp czynnikom inteligentnym.

Zgoda opinii małych miast stwierdza, iż ambicje partykularne mogą być zadowolone 12 — 15 mandatami, pozostanie wtedy 6 — 9 mandatów, które mogą przypaść w udziale pracującej inteligencji. Dla tych względów nie widzę, czemu żądaniu temu mielibyśmy nie zadosyć uczynić, tem więcej, że nie jest to liczba tak wielka, aby mogła tamować pracę.

Najwyższą liczbę obecnych 120 dajemy Warszawie. Liczba ta nie jest zbyt wielka. Jeżeli zważymy, że już do najgłówniejszych Komisji potrzeba około 60 radnych, że poza tem radni należą do delegacji, że są często delegowani do czynności poborowych, skarbowych i t. p., zmniejszenie tej liczby nie byłoby pożądane.

Między temi dwiema liczbami krańcowemi są miasta takie jak Łódź, dla której wyznaczamy 100 radnych, oraz główne miasta, jak Lwów, Kraków, Poznań i Wilno, miasta, które chcemy widzieć województwami grodzkiemi, które mają 90 radnych. Pozostałe miasta zyskują liczbę, normowaną liczbą ludności.

Dobiegamy do końca naszego referatu.

Pozostaje nam omówienie sprawy co czynić, w razie rozwiązania przedwczesnego Rady Miejskiej.

Mogą być 2 ewentualności: Rząd wyznacza do zarządu miastem komisarza i druga—dawny magistrat, ciało wybrane przez przedstawicielstwo, urządzuje aż do nowych wyborów.

W pierwszym wypadku w ręce rządu dajemy atut zawieszenia życia samorządowego, co byłoby sprzeczne z Konstytucją, jest to więc niedopuszczalne teoretycznie, a tembardziej praktycznie. Wprowadzenie do Samorządu obcego czynnika, nieobeznanego z biegiem spraw, sprowadzić może dla gminy skutki nieobliczalne.

W drugim pozostawiamy ciągłość życia samorządowego, urzędują bowiem w międzyczasie ludzie, wybrani przez przedstawicielstwo obywatelskie. Uprawnienia ich mogą być ograniczone, ale życie samorządowe nie

ulegnie przerwie. Będzie to tem samem, co urzędowanie gabinetu po rozwiązaniu na zakończenie kadencji sejmowej.

Uważamy to za kardynalne dla prawidłowego rozwoju życia prawno-państwowego Polski.

Na zakończenie podajemy tezy, wypływające z powyższych rozważań, które zechce Zjazd przyjąć jako podstawy do ustawy o ordynacji wyborczej do Rad Miejskich.

T E Z Y.

1. Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich stanowić winna nierozłączną całość z ustawą dla gmin miejskich i może być rozpatrywana w Sejmie tylko łącznie z tą ostatnią.

2. Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich i Ustawa dla gmin miejskich winny obowiązywać we wszystkich gminach miejskich Rzeczypospolitej, ale winny uwzględniać zarówno warunki miejscowe jak i stopień przygotowania ludności do życia samorządowego i dla tego winny być ramowe oraz pozwalać w granicach ustaw na odchylenia, zależne od uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez Radę Ministrów.

3. W ustawach miejscowych może być uwzględniony podział terenu wyborczego gminy na okręgi wyborcze z określeniem liczby mandatów dla danego okręgu.

Tereny podmiejskie za zgodą ich mieszkańców mogą być włączone do terenu wyborczego gminy.

4. W ustawach miejscowych musi być zachowana zasada wyborów równych, powszechnych, bezpośrednich, tajnych i proporcjonalnych.

5. Prawo wybierania mają mieszkańcy gminy miejskiej będący obywatelami Rzeczypospolitej, którzy ukończyli przed dniem ogłoszenia wyborów lat 21 życia, mieszkają stale w gminie przynajmniej od roku i umieją czytać i pisać.

Nie mają prawa wybierania: wojskowi w służbie czynnej.

Pozbawieni są prawa wybierania: utrzymujący się z dobroczynności publicznej, oraz osoby pozbawione prawa wybierania do Sejmu Rzeczypospolitej.

6. Prawo wybieralności przysługuje osobom, mającym prawo wybierania, o ile ukończyły 30 lat przed dniem ogłoszenia wyborów i umieją czytać i pisać po polsku.

Nie mogą być wybrani urzędnicy państwowi należący do władz nadzorczych.

7. Zasadniczo wybory odbywają się co lat 6 w drugą niedzielę września tego roku, w którym kończy się kadencja Rady Miejskiej.

Rada wybrana w międzyczasie urzęduje do końca kadencji okresu normalnego i przez okres 6-cio letni.

8. Główna Komisja wyborcza powstaje pod przewodnictwem sędziego, wydelegowanego przez prezesa sądu okręgowego i składa się z 4 (dla miast do 50.000 ludności) do 12 (dla miast powyżej 200.000) członków, $\frac{3}{4}$ liczby członków Komisji Głównej wybiera ustępująca Rada Miejska, $\frac{1}{4}$ liczby członków powołuje przewodniczący Komisji z pośród wyborców.

9. Wybory odbywają się dnia 60 od chwili ogłoszenia wyborów. Listy kandydatów zgłaszać należy na dzień 40 po ogłoszeniu wyborów.

10. Zblokowanie list kandydatów jest przed terminem wyborów dopuszczalnym.

11. Mianowanie Komisarza rządowego w razie rozwiązania Rady Miejskiej przed terminem nie jest dopuszczalne. Zarząd miastem w tym wypadku znajduje się w rękach Magistratu, wybranego przez ustępującą Radę Miejską. Ustępująca Rada Miejska pełni swe obowiązki aż do czasu 1-go organizacyjnego zebrania nowoobranej rady.

12. Liczba radnych określa się w sposób następujący:

| w miastach poniżej | 10.000 ludności | 21 radnych |
|--------------------|------------------------|------------|
| od | 10.000 25.000 ludności | 24 " |
| " | 25.000 40.000 " | 30 " |
| " | 40.000 50.000 " | 36 " |
| " | 50.000 75.000 " | 42 " |
| " | 75.000 100.000 " | 48 " |
| " | 100.000 150.000 " | 60 " |

na każde następne 15.000 ludności dodaje się 3 radnych aż do liczby 90.

Liczbę 90 radnych mają miasta Lwów, Kraków, Poznań, Wilno.

" 100 " ma m. Łódź.

" 120 " ma m. st. Warszawa.

Dr. T. DWERNICKI.

Stanowisko miast w administracyjnym ustroju Państwa

(streszczenie referatu, wygłoszonego na VI Zjeździe Zw. M. P. we Lwowie dn. 25—28 maja 1922 r.).

Art. 66 naszej Konstytucji ustala jako zasady administracji państwowej prócz systemu podległości wszystkich władz administracyjnych odpowiednim ministerstwu państwowym, zasadę decentralizacji i dekoncentracji.

Z zasady decentralizacji wynika, że do wykonywania czynności administracji państwowej mogą być powoływane nie tylko organy Rządu, ale także inne organy, a w szczególności organy samorządowe, względnie, że pewne atrybucje i obowiązki administracyjnej władzy rządowej mogą być przekazane czynnikom i związkom samorządowym.

Z zasady dekoncentracji wynika, że władze działające na pewnym terytorjum administracyjnym powinny być o ile możności zespolone w jednym urzędzie i pod jednym zwierzchnikiem. To zespolenie ma na celu ujednostajnienie działalności władz, podlegających rzeczowo różnym ministerstwom, uniknięcie rozbieżności zarządzeń poszczególnych władz, objęcie stosunku i interesów danego terytorjum jako całości, przystosowanie wykonywania administracyjnych zarządzeń do właściwości danego terytorjum, celem uzyskania większej sprawności, uproszczenia, a więc także potanienia administracji.

Na podstawie tych ustrojowych zasad należy co do miast zwrócić uwagę na rzeczowy zakres działania władz administracyjnych na terytorjum miasta. Otóż do zakresu działania władzy rządowej I Instancji t. j. Starostwa należą:

- 1) w powiatach granicznych czuwanie nad całością granic Państwa,
- 2) sprawy wojskowe (mobilizacyjne, poborowe, świadczeń na rzecz wojska i t. p.),
- 3) ewidencja ludności (sprawy obywatelstwa, przynależności, spisu i ksiąg ludności, ruch ludności i t. p.),
- 4) sprawy związków i stowarzyszeń,
- 5) sprawy kosztów leczenia,
- 6) sprawy bezpieczeństwa publicznego (nadzór nad zgromadzeniami, policja obyczajowa, policja nad obcymi, meldunki, paszporty i t. p.),
- 7) nadzór nad prasą i widowiskami,

8) sprawy odnoszące się do posiadania, noszenia i handlu bronią i amunicją,

9) sprawy wyznaniowe,

10) sprawy opieki społecznej,

11) sprawy ochrony pracy,

12) sprawy aprowizacyjne,

13) sprawy zdrowotności publicznej,

14) sprawy przemysłowe i handlowe,

15) sprawy ochrony i popierania rolnictwa i t. p.,

16) sprawy weterynaryjne,

17) sprawy polowania i rybołówstwa,

18) sprawy budownictwa lądowego, wodnego, dróg kołowych, pomiarów i ruchu turystycznego,

19) sprawy z dziedziny sztuki i kultury,

20) wszystkie te sprawy administracji państwowej, które nie zostały przekazane do załatwiania innym jej organom, lub organom samorządowym,

21) współdziałanie z władzami i organami nie podległymi Starostwu.

Zakres działania gminy obejmuje prócz poruczonego zakresu działania, a więc: współdziałanie w rozmaitej formie we wielu agendach należących do Starostwa, następujące sprawy:

1) zarządzanie majątkiem gminy, oraz dochodami i wydatkami,

2) zakładanie i utrzymywanie miejskich dróg, mostów, ulic, placów, ogrodów, skwerów i t. d,

3) zakładanie i utrzymywanie miejskich środków komunikacji,

4) piecza nad urządzeniami, służącymi do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego,

5) zakładanie i utrzymywanie urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych oraz służących do zaopatrywania miasta w światło i siłę elektryczną,

6) opieka nad ubogimi, tworzenie i utrzymywanie zakładów dobroczynnych,

7) ochrona zdrowia publicznego, zakładanie i utrzymywanie szpitali i urzędów sanitarnych,

8) zakładanie i utrzymywanie rzeźni, hal i targowisk,

9) aprowizacja i dostarczanie ludności zdrowych i tanich mieszkań,

10) popieranie miejscowego handlu, przemysłu i rzemiosł, oraz zakładanie instytucyj kredytowych,

11) piecza nad oświatą publiczną, zakładanie i utrzymywanie szkół, bibliotek, muzeów, teatrów i t. d.,

12) piecza nad obyczajnością publiczną i t. d.

Cały szereg przeto spraw tego samego rodzaju należy tak do kompe-

tencji Starostwa jak też do kompetencji miejskiej władz gminnej, wskutek czego w praktyce muszą być te sprawy załatwiane bądź na podstawie ciągłego porozumienia się tych władz, bądź też na podstawie opinii i wniosków władzy autonomicznej.—Nadto Starostwo celem wykonania wielu zadań swego zakresu działania jak n. p. w sprawach wyżej pod 2), 3), 5), 11), 13) i t. p. wymienionych musi posługiwać się organami gminy, która działa wówczas w t. zw. poruczonym zakresie działania.

Wyrażona w art. 66 Konstytucji zasada udziału obywateli powołanych drogą wyborów do współdziałania w państwowej administracji, oraz zasada dekoncentracji, znaleźć mogą realizację na terenie miejskim przez połączenie funkcji władzy rządowej I instancji, t. j. Starostwa z funkcjami władzy miejskiej I instancji, t. j. rady gminnej i magistratu. — Niewątpliwą korzyścią w tej organizacji byłoby, iż nie będą dwie władze na tym samym terytorjum zajmowały się temi samymi lub ułamkami tych samych spraw, n. p. służbą bezpieczeństwa, sanitarną, dozorem przemysłowym i t. p. lecz tylko jedna władza, przez co uzyska się lepszy pogląd tych spraw, lepszą znajomość stosunków lokalnych i ludzi, łatwiejsze, sposobniejsze i tańsze wykonanie ustaw i przepisów.— W miastach władzą wykonawczą jest ciało kolegjalne „Magistrat“.— Administracja przez ciała kolegjalne, złożone częściowo z urzędników, częściowo z obywateli, pochodzących z wyboru, zapewni większe zrozumienie faktycznych stosunków, większą bezstronność aniżeli może posiadać władza starościńska, złożona w jednej osobie, której często zabraknie, zwłaszcza przy nieuniknionem częstem przenoszeniu urzędników na inne miejsca służbowe, dostatecznej znajomości ludzi i stosunków lokalnych, pomijając względy i wpływy uboczne, szczególnie polityczne, które jednak, jak uczy doświadczenie, wywierają niejednokrotnie ujemny wpływ na władze administracyjne rządowe.

Udział członków Magistratu, pochodzących z wyboru i kontrola wykonywana nad Magistratem przez rady gminne, powinny wytworzyć między Magistratem jako Starostwem a obywatelstwem stosunek zupełnego zaufania, co oczywiście będzie czynnikiem nader dodatnim i doniosłym w spełnianiu zadań administracyjnych.

Oczywiście magistraty w tym zakresie działania powinnyby podlegać rządowym władzom administracyjnym II, względnie III. instancji, gdyż jest to koniecznem dla zachowania jednolitości w sprawowaniu administracji i judykatury administracyjnej.

Ten rozszerzony przez objęcie kompetencji Starostw zakres działania gmin miejskich może być zastosowany z pożytkiem tylko w tych gminach miejskich, które posiadają dostateczny zasób inteligencji oraz dostateczne środki materialne, aby podolać tym większym zadaniom administracyjnym,

a zatem w tych tylko gminach, w których, Radach i Magistratach będzie zapewniona dostateczna ilość sił fachowo-kwalifikowanych, a więc prawnych, inżynierskich, lekarskich, — gdyż porządna administracja nie znosi dyletantyzmu. — Należałoby przeto te uprawnienia nadać na razie przynajmniej tylko miastom wydzielonym ze związku powiatowego w b. Królestwie Kongresowem oraz tym w Małopolsce, do których ma zastosowanie ustawa krajowa z r. 1889, a w Poznańskiem, miastom liczącym ponad 20.000 mieszkańców. — Ograniczenia te są wskazane nietylko z wyżej wymienionych przyczyn, ale także przemawiają za tem ważne względy narodowe i państwowe. — Mamy bowiem cały szereg miast, szczególnie ku wschodniej granicy państwa, zamieszkałych przez większość ludności nie rdzennej polskiej, której stan kulturalny i stopień uświadomienia państwowego nie dopuszcza powierzenia im tak ważnych funkcji administracji państwowej w zastępstwie władzy rządowej. — Z czasem, gdy te ujemne stosunki ustąpią przez wzrost oświaty i kultury oraz wzmoczenie się uświadomienia państwowego, będzie można ustroj ten rozszerzyć także na miasto o niższej liczbie ludności.

Warunkiem wprowadzenia tego ustroju jest wydanie dla miast wydzielonych ze związków powiatowych całej Rzeczypospolitej jednolitej ustawy administracyjnej, przyczem winna być zachowaną zasada, że Rady Miejskie będą tylko ciałami uchwalającymi i kontrolującymi, a władza wykonawcza będzie powierzona magistratom, w których musi być ustawowo zapewniony element o odpowiednich kwalifikacjach n. p. przez postanowienie, że połowa ławników ma się składać z urzędników lub obywateli posiadających kwalifikacje wymagane od urzędników politycznych. Nie można jednak przeczoć, iż posiadamy też miasta o mniejszej liczbie ludności — szczególnie w b. zaborze pruskim — które tak ze względu na skład narodowościowy, jak poziom kulturalny oraz zasoby materialne, dają zupełną gwarancję, iż podolają omawianym zadaniom. — Tym miastom mogą być przez Radę Ministrów na wniosek odnośnej Rady Miejskiej indywidualnie przyznane kompetencje administracyjne, zastrzeżone ustawowo dla miast wydzielonych z powiatu.

Jak wyżej wspomniano II instancją dla miast w zakresie władzy administracyjnej i starościńskiej ma być władza rządowa, a więc Województwo. — Dla miast liczących wyżej 500.000 mieszkańców (Warszawa, Łódź) ewentualnie jeszcze kilku miast t. zw. stołecznych (Poznań, Kraków, Lwów, Wilno) mogłaby być władza polityczna II instancji przyznana starszym prezydentom tych miast, jako wojewodom grodzkim, oraz ad hoc wybieranym z pośród członków Rady Miejskiej wydziałom czyli senatom.

Dr. LUDWIK ZIELIŃSKI.

Rozbudowa Skarbowości miejskiej.

Referat wygłoszony na IV Zjeździe Zw. M. P. dn. 25—28 maja we Lwowie.

Od pierwszej chwili istnienia Państwa Polskiego sprawy rozbudowy źródeł dochodowych Samorządów miejskich, czyli innymi słowy, ujęcie różnych źródeł dochodowych miejskich w racjonalny system finansowy, było i jest jeszcze jedną z palących spraw, a powiedzmy odrazu, jedną z bolączek naszej młodej państwowości. Stosunki bowiem finansowe naszych miast znajdowały się w kompletnym chaosie, z którego jeszcze nie w zupełności zdolały się wydobyć. Z jednej strony po wojnie miasta znalazły się wobec zadań, znacznie przerastających zadania miast przed wojną, oraz nieustannie rosnących, wobec dewaluacji marki polskiej, rozchodów, z drugiej strony podstawowe źródła dochodowe przedwojenne, jak np. podatki od nieruchomości, które w b. Kongresówce stanowiły przed wojną główne źródło dochodów miejskich, zmniejszyły się w skutek prawa o ochronie lokatorów wielokrotnie, wobec czego niezbędnem stało się szukać nowych źródeł dochodowych dla miast i wogóle oprzeć system finansów miejskich na innych zmienionych podstawach.

Tymczasem sanacja finansów miejskich napotykała na trudne do przewyciężenia przeszkody ze strony władz rządowych, które nie miały jeszcze wyrobionego planu podziału źródeł dochodowych między Państwo i Samorzady i przez cały rok 1920 i większą część 21 r. wprost obawiały się zatwierdzać nowe podatki miejskie, nie chcąc uszczuplać ew. źródeł dochodowych dla Państwa. To też ostatni Zjazd Związku Miast Polskich w Poznaniu w szeregu dezyderatów wzywał Rząd do opracowania i przedstawienia Sejmowi Ustawy, rozgraniczającej ściśle źródła podatkowe Państwa i Samorządu.

Wiemy, że Rząd i Sejm tylko częściowo spełniły dezyderaty Zjazdu, a mianowicie, dnia 17 grudnia 1921 r. została uchwaloną dla miast b. Zaboru rosyjskiego i austriackiego Ustawa o zasileniu finansów miejskich, która do czasu przeprowadzenia przez Sejm zasadniczej Ustawy o źródłach dochodowych państwowych i miejskich musi służyć dla miast wymienionych 2-ch zaborów, jako czasowa podstawa do rozbudowy finansów miejskich.

Zastanówmy się, jakie uprawnienia daje ona miastom, przyczem pamiętać należy, że działanie jej nie rozciąga się na miasta byłej Dzielnicy Pruskiej.

Według postanowień tej Ustawy miasta obu zaborów otrzymają:

1) 30% z wpływów w danem mieście z państwowego podatku dochodowego, a Warszawa, ze względu na jej ciężary związane ze stanowiskiem stolicy Państwa — 50%.

2) mają prawo pobierać na rzecz miasta do końca roku 1923: a) podatek od obrotu od przedsiębiorstw oraz zajęć zawodowych, które na podstawie Ustawy o państwowym podatku przemysłowym podlegają procentowemu podatkowi od zysku, b) dodatki do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego od wszystkich innych przedsiębiorstw i zajęć zawodowych i zarobkowych, które na podstawie powyższej Ustawy podlegają tylko państwowemu zasadniczemu podatkowi przemysłowemu.

Stopa podatku obrotowego nie może przekroczyć 0,2% od obrotu, zaś dodatków do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego — nie więcej 50% tego podatku, przyczem na mocy art. 7 Ustawy na poczet podatku od obrotu mogą być pobrane dodatki do zasadniczego podatku przemysłowego (patentów) od przedsiębiorstw o których wyżej, jednak nie więcej niż 100% tego podatku. Ewentualne nadwyżki zapłacone z tego tytułu, ponad kwoty wymierzonego podatku od obrotu, podlegają zwrotowi, po potrąceniu przypadających od płatnika z innych tytułów miejskich należności podatkowych.

c) Podatek od nieruchomości miejskich, pobierany przed wojną w b. Zaborze rosyjskim na rzecz skarbu państwa rosyjskiego, przekazuje Ustawa również do końca roku 1923 na rzecz tych miast, w których on dotychczas istnieje, względnie stosownie do przepisów Ustawy winien być wprowadzony. Wysokość podatku od nieruchomości uchwała na każdy okres podatkowy reprezentacja miejska, przyczem jednak podatek ten nie może wynosić mniej niż 15%, ani więcej niż 30% przeciętnego podatkowego dochodu netto z nieruchomości.

d) Podatek od lokali według skali, jaką określi odnośna Rada Miejska, przyczem jednakże najniższa norma tego podatku ma wynosić nie mniej jak 25% faktycznego komornego lub wartości czynszowej. Po zmianach Ustawy o ochronie lokatorów stawki podatku od lokali ulegną ponownemu zatwierdzeniu Rządu. Podatek od lokali winni ściągać sami właściciele realności wraz z komornem i innymi należnościami. Za pobór tego podatku otrzymają właściciele realności odszkodowanie w wysokości 5% od kwoty, wpłaconej do Kasy Miejskiej.

Jak widzimy, Ustawa o zasileniu finansów miejskich, jest czasową, obowiązującą do końca 1923 r., nie dotyczy zaboru pruskiego i nie jest Ustawą obejmującą całokształt źródeł dochodowych miejskich, a tylko wyliczeniem kilku źródeł, które na razie Skarb przekazuje miastom.

Ważnem jest udzielenie gminom miejskim prawa sankcji karnej w postaci kar pieniężnych i wolnościowych, nakładanych przez Magistraty za świadomie fałszywe zeznania płatników.

Poza źródłami wskazanymi w Ustawie, każde miasto ma szereg starych źródeł dochodowych i może wprowadzać nowe, byleby odnośne uchwały nie znajdowały się w sprzeczności z postanowieniami Ustawy o zasileniu funduszków, tak np. opodatkowanie przemysłu i handlu, oraz zajęć zawodowych i zarobkowych na rzecz miast, odbywać się może jedynie na podstawie niniejszej Ustawy.

Wobec tego, że z końcem 1923 roku uprawnienia udzielone powyższą Ustawą wygasną i niezbędnem jest, ażeby miarodajne czynniki państwowe opracowały jaknajrychlej Ustawę stałą, rozgraniczającą ściśle dla całej Rzeczypospolitej źródła dochodowe państwowe od miejskich, — sądzimy, że dzisiejszy Zjazd winien rozpatrzeć główne źródła dochodowe, z których obecnie korzystają miasta i wypowiedzieć swe dezyderaty de lege ferenda.

Wychodząc z założenia, że wielkie miasta mają szczegółowiej wyrobiony system swych finansów, — rozpatrzmy w krótkości źródła dochodowe 5 wielkich miast polskich wszystkich 3 dzielnic, a mianowicie: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa i Poznania, oraz z prowincjonalnych miast — Białegostoku.

W Warszawie przed wojną budżet miejski opierał się na podatkach od nieruchomości, które na ogólną sumę wpływów rb. 12,000,000. — przynosiły przeszło 7 milionów rubli dochodu, czyli większość budżetu. Ponieważ zaś tramwaje przynosiły miastu około 1 i pół miliona rubli, ówczesny Zarząd miejski miał bardzo ułatwione zadanie, gdyż pozostawało do pokrycia z innych źródeł około 3 i pół milionów rubli, to jest nie wiele więcej, jak $\frac{1}{3}$ budżetu.

Po wojnie sytuacja ta uległa radykalnej zmianie, albowiem z jednej strony wpływy z podatków od nieruchomości zmalały do wprost znikomych cyfr z powodu prawa o ochronie lokatorów (przed wojną 60%, obecnie 80 milionów marek na 10 miliardów, to znaczy 0,8%), z drugiej strony zakres działalności Samorządu miejskiego jest znacznie szerszy i cały olbrzymi około 10-miljardowy budżet stolicy należy pokryć z nowych źródeł dochodowych. Przy poszukiwaniu tych nowych źródeł Zarząd miejski miał ręce skrupowane, gdyż podatek miejski od dochodów, wprowadzony czasowo w 1918 roku, który mógł się stać podstawą budżetu, został z wpro-

wadzeniem podatku państwowego dochodowego uchwałą Sejmu uchylony, a podatek od zysków wojennych Rząd wprowadził wyłącznie na swoje cele, odmawiając miastu prawa udziału, również został skasowany przez Rząd podatek repartycyjny, będący przed tem b. wydatnym źródłem dochodowym dla miasta, podatek majątkowy także zastrzeżony został wyłącznie dla Państwa. Dochody z opłat od artykułów monopolowych (cukier, nafta, sól, węgiel), które w okresie okupacyjnym i przez dwa pierwsze lata istnienia Państwa Polskiego do wprowadzenia wolnego handlu, dawały w Warszawie poważne wpływy, ze skasowaniem tych monopolii zostały zasadniczo zachwiane, a przedsiębiorstwa miejskie i koncesyjne, które przed wojną przynosiły miastu znaczny dochód, przez ostatnie lata pracowały z niedoborem, lub jak tramwaje zaledwie wiązały koniec z końcem.

Pozatem sanację finansów miejskich w ostatnich latach wprost uniemożliwiła niezdecydowana polityka finansowa Rządu, który pragnął wszystkie wydatne źródła podatkowe zarezerwować dla Skarbu Państwa, i z tego powodu liczne wnioski podatkowe władz miejskich nie uzyskiwały akceptacji Władzy Nadzorczej. Dopiero z objęciem Min. Skarbu przez obecnego Ministra p. Michalskiego, sytuacja miast nieco się poprawiła, gdyż czasowa Ustawa o zasileniu finansów miejskich otwiera pewne źródła dochodowe dla miast, i Min. Skarbu dąży do tego, ażeby miasta posiadały własne źródła dochodowe, wprowadzając nowe podatki, choćby one nie odpowiadały planowej polityce finansowej Państwa na przyszłość. W tej sprawie p. Minister Skarbu na zebraniu Prezydentów miast w dniu 28 października 1921 roku wyraźnie oświadczył:

„Jakkolwiek pożądane jest już dzisiaj ustalenie zasadniczego programu podatkowego zgodnie z Konstytucją, to jednak Rząd nie może zajmować się budowaniem nowych fundamentów w chwili, gdy dach nad głową się pali”.

Zdaniem p. Ministra musimy się oprzeć obecnie na wniesionej do Sejmu ustawie o zasileniu finansów miejskich i na załatwieniu spraw finansowych w sposób doraźny i prędkiej. Głównym zadaniem i nakazem chwili jest poprawa stanu finansowego Państwa, co dokonane być może jedynie łączną akcją Rządu i miast. Pierwszym zadaniem miast jest zmniejszenie wydatków budżetowych, gdyż nie znajdziemy dziś podatków, które pokryłyby wydatki, nie ograniczone twardą koniecznością.

Celem zmniejszenia wydatków p. Minister zaleca miastom:

1. ograniczenie do minimum urzędów i personelu urzędniczego;
2. przystosowanie płac urzędników miejskich do płac urzędników państwowych bez jakichkolwiek ponadto dodatków;
3. zaniechanie inwestycji, które nie są konieczne, oprócz szkolnych, szpitalnych i dróg;

4. poddanie rewizji rentowości przedsiębiorstw miejskich, które winny dawać dochody, jak to miało miejsce przed wojną. W przeciwnym razie wydzierżawienia tych, które pod Zarządem miasta nie rentują się należycie.

Co się tyczy dochodów, to p. Minister wskazuje następujące źródła:

1. źródła według ustawy o zasilaniu finansów miejskich, a więc udział w podatku dochodowym, wzrost annuitetów od długów, które w czasie okupacji miasta zaciągnęły na wydatki ponoszone w zastępstwie państwa, podatek ładunkowy, podatek od nieruchomości, oraz podatek od lokali.

2. na zasadzie wniesionego obecnie przez Rząd do sejmu projektu ustawy o podatku od przemysłu i handlu, miasta otrzymają nieograniczone prawo dodatku do podatku od patentu, co będzie poważnym źródłem dochodu miast, szczególnie wobec znacznego podwyższenia opłaty patentowej.

Dalej Ministerstwo Skarbu:

a) akceptuje wprowadzenie podatku od alkoholu oraz podatku od obrotu towarami,

b) wzywa miasta do podniesienia opłat miejskich za świadczenia,

c) pragnie dać miastom udział w dochodach z opodatkowania drobniejszych i spekulantów wojennych.

Jednocześnie p. Minister odwołuje się do miast o taką pomoc i wydatną pracę, aby opierając się na powyższym, miasta mogły już od 1 stycznia 1922 r. pokryć wydatki własnymi dochodami bez uciekania się do pomocy Państwa".

Powyższy pogląd zasadniczy p. Ministra, odsuwa niestety na czas dłuższy gruntowną reformę Skarbowości Samorządowej i prawidłowej rozbudowy systemu podatkowego miejskiego, zmuszając Zarząd miejski do ratowania równowagi budżetowej, drogą szukania czasowych źródeł dochodowych, co z punktu widzenia interesów gminy miejskiej nie jest wskazane.

Wprawdzie p. Minister Skarbu oświadczył, że w chwili gdy dach pali się nad głową nie czas się zajmować budowaniem nowych fundamentów, my jednak, jako przedstawiciele Samorządów miejskich mamy obowiązek, wobec ludności miast naszych, pociągając ją do ponoszenia znacznych ciężarów na utrzymanie miast, wybrać źródła podatkowe najracjonalniejsze, przy których ciężary byłyby możliwie jak najrównomierniej rozłożone, a poza tem takie, któreby najmniej przyczyniły się do podrożenia życia w mieście. Przedewszystkiem należy z głębokim ubolewaniem przyjąć do wiadomości, że ten podatek, a mamy tu na myśli podatek dochodowy, któryby w rękach miejskich mógł być znacznie intensywnie wyzyskany i stać się najwydatniejszym źródłem dochodowym, oraz prawdziwą podsta-

wą dla całego budżetu miejskiego, dzięki temu, że władze miejskie znają lepiej stan majątkowy swych obywateli, został przejęty przez Rząd, który ma zamiar na tym podatku oprzeć finanse Państwa.

Jeszcze bardziej pożałowania godną jest okoliczność, że Rząd wbrew wszelkim zasadom polityki skarbowej i wieloletniemu doświadczeniu tych krajów, które wprowadziły u siebie podatek dochodowy państwowy, wprowadził normy podatkowe tak wysokie, że uniemożliwił wydatne dodatki do tego podatku na rzecz miast.

Jak wiemy, p. Minister Skarbu oświadczył na jednej z narad o źródłach finansowych miejskich, że przed uchwaleniem podatków obciążających ludność. Miasta winny przede wszystkim wykorzystać do możliwie najwyższej normy dochody z majątków i przedsiębiorstw, a następnie dopiero przystąpić do uchwalenia nowych podatków.

Wiemy, że przed wojną rzeczywiście wszystkie miasta, posiadające własne przedsiębiorstwa i majątki, starały się wyciągnąć z nich jak największe dochody, np. główne Miasta Małopolski Lwów — i Kraków znaczną część swych wydatków pokrywały z dochodów przedsiębiorstw miejskich, a i w Warszawie tramwaje były przed wojną dosyć wydajnym źródłem dochodowym. Podczas wojny przyjętą była przez Radę Miejską m. Warszawy zasada, że przedsiębiorstwa miejskie winny pokrywać z opłat wszystkie swe wydatki na eksploatację i renowację, ale o takim normowaniu taryf, ażeby miasto otrzymywało z tych przedsiębiorstw poważniejszy czysty dochód w warunkach wojennego życia nie mogło być mowy.

Dopiero w ostatnich miesiącach 1921 roku Rada Miejska zerwała z tym stanowiskiem przez uchwalenie, że przedsiębiorstwo tramwajowe winno przelewać do Kasy Miejskiej co miesiąc 15% swych wpływów brutto, jako dochód miejski, podwyższając jednocześnie taryfę o mk. 5.— na bilecie, a obecnie stosuje zasadę rentowości i do innych przedsiębiorstw miejskich jak Wydział Zaopatrywania, Wodociągi i Kanalizacja, Agril i t. d.

Nie należy jednak ludzić się ażeby w Warszawie przy jej ogromnych wydatkach, związanych w znacznym stopniu z jej stanowiskiem stolicy Państwa, można było kiedykolwiek oprzeć budżet na tej kategorii dochodów. Ponieważ zaś podatek dochodowy nie może być tą podstawą, więc jako inne źródła dochodowe specyficznie miejskie, pozostają podatki bezpośrednie, tak zwane realne, a więc podatek od nieruchomości, mieszkaniowy, przemysłowy vel procederowy, oraz cała skala podatków pośrednich i opłat.

Aczkolwiek podatki te, a szczególnie podatki pośrednie, zarówno z punktu widzenia teorii skarbowości, jak i ze względów polityki socjalnej nie są doskonałe, jednakowoż dla pokrycia tak wielkiego budżetu, jakim

być musi budżet stolicy, są nieuniknione i nie mogą być ani w czambuł potępione i odrzucone, ani też bezkrytycznie przyjęte, a każdy podatek winien być rozważony i oceniony.

Obecnie dochodowe główne źródła miejskie w Warszawie, wg. preliminarza na 9 miesięczny okres budżetowy 1922 r. j. za czas od I.IV do 30.XII r. b. są następujące:

I. Podatki i opłaty:

| A. Podatki: | Mk. | Mk. |
|---|-----------------|-----------------|
| 1) od własności nieruchomości | 80.000.000.— | |
| 2) od nieruchomości na utrzymanie zakładów dobroczynnych | 1.200.000.— | |
| 3) od widowisk zabaw, koncertów i totalizatora, od widowisk w teatrach miejskich | 946.500.000.— | |
| 4) od koni, psów, rowerów i samochodów | 33.000.000.— | |
| 5) od gazu | 183.500.000.— | |
| 6) dochodowy 50% udziału w podatku państwowym | 1.000.000.000.— | |
| 7) od biletów na kolejkach | 4.500.000.— | |
| 8) dodatek do państwowego podatku stemplowego przy zmianie tytułu własności nieruchomości | 30.000.000.— | |
| 9) podatek od obrotu i dodatek do zasadniczego przemysłowego podatku | 950.000.000.— | |
| 10) od lokali | 450.000.000.— | |
| 11) od przewozu ulicznego | 20.000.000.— | |
| 12) od podnajmu mieszkań | 32.000.000.— | |
| 13) ładunkowy | 270.000.000.— | |
| 14) od piwa | 6.000.000.— | |
| 15) od alkoholu | 720.000.000.— | |
| 16) od zwierząt | 7.000.000.— | |
| 17) szkolny | 700.000.000.— | 5.433.700.000.— |

B. Opłaty:

| | |
|--------------------------------------|-------------|
| 1) za karty pobytu | 2.000.000.— |
| 2) od protestów weksli | 9.000.000.— |
| 3) z kar administracyjnych | 150.000.— |
| 4) z kar za opóźnienia | 2.000.000.— |

| | | |
|--|--------------------|------------------------|
| 5) za poświadczenia w biurach policji | 40.000.— | |
| 6) za sprzedaż znaczków dla psów, rowerów i t. p. | <u>3.340.000.—</u> | 18.755.000.— |
| C. Dochody z Monopolów i innych drobnych | | 3.450.000.— |
| II. Przedsiębiorstwa miejskie i koncesyjne, dochód netto . | | 827.600.000.— |
| III. Dochód z nieruchomości miejskich | | 66.100.000.— |
| IV. Szkolnictwo | | 63.950.000.— |
| V. Opieki społecznej | | 42.350.000.— |
| VI. Policja i Straż Ogniowa | | 11.450.000.— |
| VII. Szpitalnictwo i zdrowie publiczne | | 1.436.300.000.— |
| VIII. Budownictwo miejskie | | 52.250.000.— |
| IX. Oświetlenie i oczyszczenie miasta i plantacje miejskie | | 222.050.000.— |
| X. Kultura: 1) teatry | | 1.113 000.000.— |
| 2) szkoła zdobnicza, Muzeum Narodowe, zakup dzieł sztuki, popieranie instytucji kulturalnych | | 1.350.000.— |
| XI. Kapitały, %/0 | | 38.500.000.— |
| XII. Dochody z Działu Zarządu i fundusze specjalne i t. d. | | <u>161.400.000.—</u> |
| | | 9.492.200.000.— |
| Wpływ z realizacji 2 pożyczek inwestycyjnych 2 miliardów m rek | | <u>1.537.200.000.—</u> |
| | | 11.029.400.000.— |

Widzimy w Warszawie dążność do wszechstronnego wyzyskania wszystkich możliwych źródeł dochodowych, co jest łatwo zrozumiałe przy tak olbrzymim budżecie miejskim. Pomimo zaniku podatku od nieruchomości, dochody z podatków dochodzą do 60% ogólnych wpływów, przyczem wpływy pochodzące z nowych podatków, jak np. obrotowy, ładunkowy, szkolny i od napojów alkoholowych, a przedewszystkiem 50% udział w podatku dochodowym państwowym, są prelininowane w sumach znacznie niższych od rzeczywistości. Należy podreślić tendencję do unikania podatków konsumpcyjnych, gdyż z tej kategorii podatków, wprowadzony jest tylko podatek od alkoholu i piwa. Podatek obrotowy powinien właściwie być podstawą wpływów z podatków pośrednich i łącznie z podatkami: 50% udziałem w podatku dochodowym, podatkiem od widowisk, od lokali i od spirytualji stać się oparciem dla całego budżetu miejskiego, gdyby Sejm nie był ograniczył skali do 0,2%.

Ponieważ niema sposobu oprzeć budżetu wyłącznie na podatkach bezpośrednich i rozbudowa podatków pośrednich jest niestety koniecznością, należałoby dążyć do tego, ażeby skala podatku obrotowego była ruchoma, gdyż podatek ten jest znacznie mniej dotkliwym i w znacznie mniejszym stopniu wpływa na podrożenie cen artykułów, od podatków konsumpcyjnych, które bezpośrednio obciążają towary i bezpośrednio w pełnym zakresie odbijają się na cenach.

Ł ó d ż :

Z przyslanego preliminarza budżetowego na rok 1922 widzimy, że z ogólnej sumy prelininowanych dochodów Mk. 2.393.000.000.— wpływy z podatków zajmują dominujące stanowisko, a mianowicie Mk. 1.994.000.000.— czyli 83%.

Powyzsza suma rozklada się na następujące pozycje:

| | | |
|---|-----|---------------|
| 1) podatek miejski od dochodu | Mk. | 37.000.000.— |
| 2) udział w państwowym podatku od dochodu (30%) | „ | 100.— |
| 3) podatek od nieruchomości, t. zw. szacunkowy pobierany na zasadach Ustawy z dn. 17 XII 1921 | „ | 100.— |
| 4) podatek od obrotu przy przewłaszczeniu nieruchomości | „ | 10.000.000.— |
| 5) podatek od przyrostu wartości majątku nieruchomego | „ | 10.000.000.— |
| 6) dodatek 50% do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego | „ | 200.000.000.— |
| 7) podatek od psów | „ | 5.000.000.— |
| 8) „ od zabaw i widowisk | „ | 200.000.000.— |
| 9) „ od zabaw sylwestrowych | „ | 5.000.000.— |
| 10) „ od piwa | „ | 2.000.000.— |
| 11) „ od biletów tramwajowych i kolejek podjazdowych | „ | 40.000.000.— |
| 12) „ od gazu i elektryczności | „ | 125.000.000.— |
| 13) od wynajmu pokoi w hotelach, pensjonatach itd. | „ | 40.000.000.— |
| 14) podatek szkolny | „ | 40.000.000.— |
| 15) podatek od lokali | „ | 250.000.000.— |
| 16) dodatek 100% na poczet podatku od obrotu produktami przemysłowymi | „ | 80.000.000.— |

| | | |
|--|---|---------------------|
| 17) dodatek do zasadniczej taryfy od uboju zwierząt | „ | 16.000.000.— |
| 18) dodatek 100% do zasadniczego podatku państwowego od zwierząt gospodarskich | „ | 1.000.000.— |
| Opłaty: | | |
| 19) opłaty od obrotu produktami przemysłowymi | „ | 600.000.000.— |
| 20) „ od ładunków kolejowych | „ | 140.000.000.— |
| 21) „ od wyrobów ulkoholowych | „ | 100.000.000.— |
| 22) „ od wexsli protestowanych | „ | 4.000.000.— |
| 23) „ za prawo jazdy po mieście | „ | 14.000.000.— |
| 24) „ kancelaryjne | „ | 5.000.000.— |
| 25) kary podatkowe | „ | 10.000.000.— |
| 26) udział 2% w nadzwyczajnej Daninie Państwowej | „ | 60.000.000.— |
| | | Mk. 1.994.000.000.— |

Z powyższej sumy preliminowanych dochodów tylko podatki: dochodowy miejski, od nieruchomości, od obrotu nieruchomościami, od przyrostu wartości nieruchomości, udział w podatku państwowym dochodowym, oraz od lokali — mogą być zaliczone do podatków bezpośrednich i realnych, reszta w sumie około 1.400.000.000. — to podatki pośrednie, — co dowodzi, że nawet w Łodzi, gdzie, jak wiemy, Zarząd Miejski stara się o oparcie budżetu na podatkach bezpośrednich — te ostatnie nie wystarczają do pokrycia rozchodów i z górą 70% wpływów pochodzi od podatków pośrednich.

M A Ł O P O L S K A.

W całej Małopolsce struktura strony dochodowej budżetu jest inną, jak w miastach b. Kongresówki. Tutaj na pierwszy plan wysuwają się podatki pośrednie, a przede wszystkim podatki konsumpcyjne, pobierane pod formą myta (octroi) od artykułów wwożonych do miasta. Jako najbardziej typowe przykłady mogą służyć budżety dwóch stolic Małopolski: Krakowa i Lwowa.

K r a k ó w.

Dochody gminy, preliminowane na 1922 rok, wynoszą węg. Wykazu Miejskiej Izby Obrachunkowej Mk. 1.335.000.000, a w tem między innymi:

| | | |
|---|-----|---------------|
| 1) dochody z czynszów i opłat gruntów i nieruchomości miejskiej | Mk. | 18.300.000.— |
| 2) dochody z przedsiębiorstw miejskich | „ | 6.200.000.— |
| 3) egzekutne od podatków gminnych, udział zakładu gminnego w Centralnym Zarządzie, oraz opłaty gminne za czynności urzędowe | „ | 9.200.000.— |
| 4) ze sprzedaży gruntów | „ | 15.000.000.— |
| 5) podatki bezpośrednie i realne | „ | 237.100.000.— |
| 6) „ pośrednie i konsumpcyjne łącznie z podatkiem od widowisk | „ | 665.000.000 — |
| 7) Dochód z Daniny Państwowej | „ | 11.000.000.— |

W cyfrze Mk. 1.335.000.000.— nie umieszczone są przewidywane wpływy z nowych podatków, które Miasto wprowadza z mocy Nowej Ustawy o zasileniu finansów miejskich z dn. 17/XII 21 r.

Ponieważ wg. oświadczenia Prezydum Magistratu suma preliminowana wszystkich bez wyjątku wpływów wyniesie około Mk. 2 500.000.000.— a różchodów około 3 miliardów — widzimy, iż w zestawieniu Izby Obračunkowej uwzględniona jest tylko część pozycji dochodowych.

L w ó w.

Wyszczególnienie dochodów, preliminowanych na 1922 r.

Z ogólnej sumy, preliminowanych wpływów z dotychczasowych źródeł dochodowych na pierwszy plan wysuwają się:

| | | |
|--|-----|---------------|
| a) dochody z podatków w ogólnej sumie | Mk. | 537.000.000.— |
| b) z przedsiębiorstw miejskich łącznie z betoniarnią i dobrami miejskimi | „ | 105.000.000.— |
| c) wpływ z teatrów miejskich | „ | 280.000.000.— |

przyczem należy nadmienić, iż wpływ z teatrów jest wpływem brutto, a teatry właściwie dają niedobór.

Budżet podatkowy rozkłada się na następujące pozycje:

| | | |
|--|-----|-------------|
| Podatek od psów | Mk. | 1.000.000.— |
| „ gminny - czynszowy w stawkach od 4—22½% czynszów | „ | 5.000.000.— |

Dochód z opłat konsumcyjnych—opłaty konsumcyjne z wyłączeniem napojów spirytusowych, pobiera się wg. taryfy w wysokości 1—2% od ceny targowej danego artykułu, ustalonej perjodycznie przez miejski Urząd Targowy. Opłaty od spirytusu wyno-

| | | |
|---|---|-------------------|
| szą Mk: p. 400.—od listra 100% alkoholu. Od wódek olodzonych—po Mk. 180.—od litra, oraz po Mk. 800.— sd hektolitra piwa | „ | 140.017.300.— |
| Dodatki gminne do państwowych podatków bez- pośrednich: | | |
| 10% do podatku gruntowego | „ | 11.503.— |
| 100% „ „ powszechno-zarobkowego | „ | 11.036.616.— |
| 100% „ „ zarobkowego od domokrążców | „ | 10.500.— |
| 100% „ „ od przedsiębiorstw obowiązanych do publiczn. składania rków | „ | 12.941.381.— |
| 30% „ „ dochodowego | „ | 120.000.000.— |
| Dodatki gminne do państw. należności od prze- niesienia własności nieruchomości (1/10 część opłaty zasadniczej) | | |
| Opłata gminna od przyrostu wartości nierucho- mości | „ | 3.500 000.— |
| Opłata gminna od biletów tramwajowych po 1 marce | „ | 72.000.000.— |
| Opłata gminna od kilowat zużytego prądu po 1 marce | „ | 31.597.760.— |
| Opłata gminna od koni, mułów, rowerów mo- tocykli i samochodów | „ | 6.032.000.— |
| Podatek od ładunków przy pociągach ciężarow. Mk. 20.— od 100 kg., pośpieszn. Mk. 50—od 100 kg. | „ | 1.000.000.— |
| Podatek hotelowy 20% | „ | 18.000.000.— |
| Podatek od kinematografów i widowisk | „ | 60.000.000.— |
| | „ | 55.000.000.— |
| | | Mk. 537.147.060.— |

Przewidywany niedobór Mk. 547.000.000—Lwów ma nadzieję pokryć w znacznym stopniu z nowych podatków od lokali, od nieruchomości, od obrotu i z dodatków do państwowego podatku przemysłowego.

WIELKOPOLSKA I POMORZE.

Miasta b. Zaboru Pruskiego przedstawiają znowu odrębną całość. Ponieważ w nich utrzymał się dotychczas system podatkowy pruski, wprowadzony za czasów niewoli niemieckiej,—przeważają jako źródła dochodowe podatki bezpośrednie i wysuwa się na wydatne miejsce podatek dochodowy. Rozpatrzmy bliżej budżet Poznania, jako największego miasta tej Dzielnicy i najprawdopodobniej rozbudowany.

P o z n a ń :

Skarbowość Miasta Poznania, jak już wyżej zaznaczyliśmy, zbudowaną jest na zasadach pruskich. Reforma podatkowa z dnia 14 lipca 1893 roku uregulowała ustrój podatkowy dla gmin. Najważniejsze miejsce zajmują dodatki do wymierzonych przez Rząd podatków państwowych. Prócz tego mają gminy prawo na podstawie ordynacji podatkowej, zatwierdzonej przez Rząd, pobierać podatki pośrednie. Do kategorii I-ej zaliczają się podatki: dochodowy, procederowy, wyszynkowy, budynkowy i gruntowy, do II-ej zaś kategorii: podatek od piwa, zabaw, psów i obrotu gruntami. Gminy są uprawnione również przejść od systemu podatków, opartych na dodatkach do podatków państwowych, na podatki własne — bezpośrednie i wprowadzić specjalne podatki od własności gruntów, przemysłu i wyszynków. To też m. Poznań na zasadzie osobnych statutów własnych wymierza podatki: budynkowy, gruntowy i wyszynkowy. Poza tem miasto bierze jeszcze udział w podatkach, pobieranych przez gminę na rzecz państwa: do nich zaliczają się podatki od przyrostu wartości i obrotowy.

A. *Podatek gminno-dochodowy.*

Głównym źródłem dochodowym dla miasta jest podatek gminno-dochodowy, pobierany w formie dodatków do podatku państwowo-dochodowego. Procent dodatku w roku 1920 wynosił 600%, w roku 1921—750%, przychód zaś w 1920 r. 57.400.000 mk., w roku 1921 około 800.000.000.

Tak wysokie dodatki miejskie do podatku państwowego dochodowego tłumaczą się niskimi skalami tego ostatniego w państwie Pruskim, gdyż zasadnicze stawki podatku państwowego wynosiły według dawnej Ustawy przy dochodzie od 900 do 1.050 mk. niem. rocznie tylko Mk. 6, czyli około 0,6% przy Mk. 9.500 do 10.500 mk. niem. rocznie—Mk. 300, t. j. około 3% i dopiero przy dochodzie 100.000 mk. niem. dochodziły do Mk. 4.000, czyli 4%, a należy pamiętać, iż przed wojną człowiek mający 100.000 marek złotych dochodu, był uważany za b. bogatego. Maximum stawki wynosiło 5%.

Wprawdzie Ustawa Sejmowa o Państwowym podatku dochodowym zmienia postanowienia pruskiej Ustawy, jednakowoż dotychczas nie weszła w życie.

B. *Podatek procederowy.* Podatkowi procederowemu podlega wszelkie wykonywanie przemysłu i handlu. Podatnicy rozdzieleni są według swego rocznego przychodu, kapitału zakładowego i obrotowego na 4 klasy:

- | | | | | | |
|------|-------|------------------|-----------|--------|-------------------------|
| I. | ponad | Mk. 50.000 | przychodu | stawka | 1%. |
| II. | „ | 20.000 do 50.000 | „ | „ | 156 do Mk: 480 rocznie. |
| III. | „ | 4.000 do 20.000 | „ | „ | 32 do Mk. 192 „ |
| IV. | „ | 1.500 do 4.000 | „ | „ | 4 do Mk. 36 „ |

Ustawy z roku 1893 zawiesiły pobieranie podatków procederowych na rzecz Państwa, zreformowały je nieco i oddały na rzecz gmin, zatrzymując wymiar i postępowanie w rękach władz państwowych.

W roku 1920 pobierano na rzecz gmin dodatki do podatku procederowego w wysokości 574% do 600%, a na 1921 r. podwyższono dodatki na 1476% do 1504%. Przychód z tego źródła wynosił w r. 1920 około 7 milionów w roku 1921 przypuszczalnie 100 milionów marek.

Ustawą z dnia 17 czerdnia 1921 r. o podatku przemysłowym powyższy podatek procederowy został zniesiony z dniem 1 stycznia r. b.

C. Podatek wyszynkowy. Z podatkiem przemysłowym połączony został w roku 1891 specjalny dodatkowy podatek od sprzedaży napojów alkoholowych. Miasto Poznań pobiera podatek wyszynkowy na podstawie osobnej ordynacji w wysokości 1% rocznego dochodu. W roku 1920 i 1921 pobierano 200% dodatku, jako podatek gminny od przedsiębiorstw sprzedających napoje niewysokowe, a 400% od przedsiębiorstw sprzedających napoje wysokowe. Na rok 1921 szacuje się dochód na 10 milionów mk.

D. Podatek gruntowy i budynkowy. Do opodatkowania miarodajną jest wartość czynszowa (użytkowa) roku kalendarzowego, poprzedzającego okres wymiarowy. Stawki są b. niskie np. przy wartości użytkowej Mk. 22.000—około Mk. 900—przy mniejszych wartościach procentowo znacznie mniej. Gmina w roku 1921 pobiera 750% dodatku. Podatek gruntowy wynosił 4 pro mille zwykłej wartości. W roku 1921 przypuszczalny dochód wynosi około Mk. 10.000.000.

E. Podatek od piwa ma stawki tak niskie, iż w roku 1921 przyniósł około 31.000 Mk.

F. Podatek od zabaw, widowisk, koncertów jest również b. niski, gdyż w roku 1921 przyniósł około 13 milionów marek, gdy w innych wielkich miastach polskich dochody z tego źródła są wielokrotnie większe, a w Warszawie około 1 miljarda.

H. Podatek od obrotu gruntami wynosi 3% od sumy kupna i płacony jest przez nabywcę. W 1921 r. przypuszczalny dochód 11 milionów.

I. Podatek od przyrostu wartości — został wprowadzony w 1911 roku przez Rzeszę Niemiecką, płaci się od przyrostu wartości, jaką uzyskał podatnik przy sprzedaży, a mianowicie przy 100% przyrostu, 10% od przyrostu, przy 200%—21%, a powyżej 290%—30%.

Praktycznie wobec niżki kursu marki, podatek jest pobierany stałe w skali 30%. Początkowo Rzesza Niemiecka otrzymywała 50% podatku,—Rząd Pruski 19%, gmina 40%. Obecnie gmina 90%, Skarb Państwa 10%. Na 1921 rok gmina otrzymała z tego źródła 21 i ½ miliona.

J. Podatek obrotowy zaprowadzony podczas wojny przez Rzeszę Niemiecką w formie procentowej daniny od sumy wszelkich sprzedaży przez producentów i kupców w wysokości $\frac{1}{2}\%$ od obrotu.

Podatnicy składają co rok deklarację z obrotem osiągniętym w roku ub. kalendarzowym. Był to podatek państwowy, gmina pobierała w 1920 roku 25% z wpływu.

Na rok 1922 ogólny dochód miejski preliminowany jest na $2\frac{1}{2}$ miljarda, a w tem z podatków około Mk. 720.000.000, które rozkładają się jak następuje:

| | 1921 r. | 1922 r. |
|---|-------------------|---------------|
| 1) dodatek do podatku państwowego dochodowego czyli t. zw. gminno-dochodowy | Mk. 800.000.000 — | |
| 2) podatek procedurów | „ 100.000.000 — | |
| 3) „ wozynków | „ 10.000.000 — | |
| 4) „ gruntowy | „ 200.000 — | |
| 5) „ budynkowy | „ 10.000.000 — | 700.000.000 — |
| 6) „ obrotowy | „ 11.400.000 — | 1.000.000 — |
| 7) „ od przyrostu wartości . . . | „ 21.500.000 — | 9.000.000 — |
| 8) „ od piwa | „ 31.000 — | 20.000 — |
| 9) „ od psów | „ 670.000 — | 6.000.000 — |
| 10) „ od zabaw | „ 13.130.000 — | 1.500.000 — |
| 11) „ od obrotu gruntami | „ 11.000.000 — | 2,500.000 — |

Białystok.

Z miast prowincjonalnych b. Kongresówki posiadamy jeszcze bliższe dane co do budżetu dochodowego m. Białegostoku. Ponieważ Białystok jest na północno-wschodzie Kongresówki najważniejszym ogniskiem przemysłowym—uważamy za celowe zaznaczyć członków Zjazdu z wykazem źródeł dochodowych, jakie są w tem mieście projektowane na rok bieżący.

Ogólna suma wpływów ze wszystkich źródeł preliminowaną jest na mk. 463.500.000 —, z czego z podatków i opłat mk. 377.400.000 —, które rozkładają się na następujące główne pozycje:

- A. Komunalne dodatki do zasadniczych podatków państwowych mk. 52.570.000 —
(w tej sumie włączony jest przypuszczalny wpływ z 30% udziału w podatku dochodowym mk. 50.000.000 —).

B. Podatki:

| | | | |
|--|-----------------|--------------|--|
| 1) od widowisk, koncertów i rozrywek | Mk. 1.800.000 | --- | 10% od rozrywek wyższej atrakcji, 50% od rozrywek niższej i od kinematografów. |
| 2) od koni, bydła i psów | „ 1.500.000 | — | |
| 3) od środków lokomocji | „ 800.000 | — | |
| 4) od ładunków kolejowych | „ 30.000.000 | --- | Przesyłki pośp. i nadzwyczajne Mk. 40 za 100 kg. zwyczajne po Mk. 20 za 100 k. Za konie i bydło Mk. 100.— za sztukę. |
| 5) od wynajęcia mieszkań Mk. 18.000.000 | — | do Mk. 4.800 | kom. 25% |
| | „ „ | 6.600 | „ 30% |
| | „ „ | 8.400 | „ 35% |
| | „ „ | 10.200 | „ 40% |
| | „ „ | 12.000 | „ 41% |
| | | i powyżej | 50% |
| 6) od wynajęcia mieszkań w hotelach, pensjonatach, pokojach umeblowanych | Mk. 2.400.000 | — | |
| 7) od energii elektrycznej | „ 36.000.000 | — | 10% od wyst. r-ków. |
| 8) od piwa | „ 1.000.000 | — | 25% od rządowej akcyzy. |
| 9) od broni palnej i kart łowieckich „ | 100.000 | — | 100% od podatku państwowego. |
| 10) od przyrostu wartości własności nieruchomości | „ 12.000.000 | — | nie weszło w życie |
| 11) od węgla | „ 100.000 | — | „ „ „ |
| 12) od biletów kolejowych i bagażu pasaż. | „ 2.000.000 | — | „ „ „ |
| 13) od nieruchomości | „ 2.000.000 | — | „ „ „ |
| 14) od obrotu | „ 172.000.000 | — | „ „ „ |
| | | <hr/> | |
| | Mk. 295.900.000 | — | |
| C) Opłaty: | | | |
| różne drobne | Mk. 7.170.000 | — | |
| od spirytualji | „ 16.000.000 | — | |
| | <hr/> | | |
| | Mk. 23.170.000 | — | |

D) Dochody różne Mk. 5.700.000 —

Do powyższego wykazu magistrat m. Białegostoku słusznie od siebie dodaje, że na podanych cyfrach w zupełności polegać nie należy, ponieważ tak poważne pozycje, jak 30% od państwowego podatku dochodowego, oraz podatek od obrotu przemysłowego dotychczas nie zostały zrealizowane z przyczyn dla Magistratu tutejszego niezależnych, gdyż wymiar podatku państwowego dochodowego w okręgu Izby Skarbowej Białostockiej dotychczas nie został dokonany, a pobieranie podatku obrotowego nie może być skutecznione do czasu wydania odnośnych przepisów wykonawczych, zatwierdzonych przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Zestawiając budżety dochodowe wyszczególnionych wyżej miast, widzimy: 1) że w ustrojach poszczególnych miast i dzielnic niema żadnej jednolitości, każde miasto rządzi się jak chce, ustroje skarbowe 3 Dzielnic różnią się od siebie zasadniczo, 2) że wszystkie miasta walczą z chronicznymi niedoborami, które wywołane są:

a) zwiększonymi od czasu wojny zadaniami Samorządów miejskich, szczególnie w zakresie odbudowy i rozbudowy, zadań kulturalnych i pomocy dla ludności oraz przejęciem przez miasto niektórych zadań, które właściwie powinny należeć do sfery działalności państwowej,

b) tak szybkim wzrostem skali utrzymania pracowników i robotników miejskich, że Zarządy miejskie nie są w stanie równomiernie ze wzrostem wydatków powiększać dochody,

c) niestaleniem rozgraniczenia między źródłami dochodów miejskich i państwowych.

Ponieważ Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich ze swego założenia, jako ustawa czasowa, obowiązująca tylko w 2-ch dzielnicach, nie ma na celu zupełnie prawidłowej rozbudowy skarbowości miejskiej, a tylko dorywczo nadaje miastom niektóre najpilniejsze uprawnienia, by nie dopuścić do katastrofy finansowej miast, niezbędnym jest, ażeby w najbliższym czasie wydana została Ustawa zasadnicza rozgraniczająca dla całej Rzeczypospolitej źródła dochodowe miejskie od państwowych i ramowe na tyle, ażeby miasta w obrębie tych ogólnych uprawnień, miały swobodę postępowania.

W tych warunkach, sądzimy, że Zjazd powinien uchwalić następujący wniosek zasadniczy oraz kilka też podstawowych, które z punktu widzenia interesów miejskich winny znaleźć uwzględnienie w tej przyszłej Ustawie o skarbowości miejskiej.

Wnioski sekcji skarbowej.

Sekcja skarbowa Związku Zjazdu Miast wnosi o przyjęcie przez Zjazd następujących wniosków:

a) *W sprawie skarbowości miejskiej:*

Wniosek zasadniczy:

Zwážywszy, że: 1. Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 o zasilaniu finansów miejskich ma charakter tymczasowy, rozciąga się tylko na b. zabór rosyjski i austriacki i obejmuje zaledwie niektóre źródła dochodowe miejskie, przekazane na razie przez Skarb Państwa miastom – nie dotykając zupełnie sprawy rozgraniczenia źródeł dochodowych państwowych i miejskich;

2. że wogóle w prawodawstwie polskim dotychczas niema ustalonego poglądu, jakie źródła dochodowe Skarb Państwa powinien zatrzymać dla siebie, a jakie pozostawić do eksploatawania gminom samorządowym miejskim;

3. że dotychczas każda z 3 dzielnic rządzi się w dziedzinie skarbowości miejskiej dawnymi, pochodzącymi po większej części z czasów okupacyjnych przedwojennych, ustawami.

Zjazd Związku Miast wzywa Zarząd Związku do opracowania zasadniczej Ustawy dla całej Rzeczypospolitej o skarbowości gmin samorządowych miejskich, rozgraniczającej prawidłowo źródła dochodowe miejskie od państwowych, a uwzględniającej należycie potrzeby miast, oraz do poczynienia u władz naczelných państwowych odpowiednich kroków celem przyspieszenia uchwalenia przez Sejm tej ustawy.

Tezy podstawowe dla przyszłej Ustawy o skarbowości miejskiej:

1. Skarbowość miejska winna być opartą przede wszystkim na podatkach bezpośrednich i realnych. Dla miast wyłącznie winny być pozostawione podatki: zasadniczy podatek przemysłowy, podatek od nieruchomości i od przyrostu wartości nieruchomości, oraz na stałe podatek obrotowy bez ograniczenia ustawowego procentowej skali.

Do czasu przyjęcia przez Sejm zasadniczej Ustawy o Skarbowości miejskiej, należy starać się o uzyskanie dla wszystkich miast udziału w podatku dochodowym państwowym w wysokości 50% wpływu z tego podatku w danym mieście.

2) Wobec dokładniejszej znajomości stanu majątkowego obywateli miasta ze strony władz samorządowych niż rządowych wskazane jest, aby wymiar podatku dochodowego był powierzany gminom.

3) Ponieważ doświadczenie u nas i w państwach ościennych wykazało, że podatki bezpośrednie nigdzie nie wystarczają na pokrycie wciąż wzrastającego zakresu działania Samorządów miejskich, niezbędną jest rozbudowa systemu podatków pośrednich, przyczem na przyszłość nie należy obciążać nowymi podatkami artykułów spożywczych najniezbędniejszej potrzeby i dążyć do zniesienia istniejących obciążeń tych artykułów.

4) Wobec zakończenia okresu wojennego, oraz udzielenia miastom przez Państwo czasowych uprawnień, umożliwiających w pewnym stopniu rozbudowę systemu podatkowego, jak również wobec konieczności zorganizowania Skarbowości miejskiej na zdrowych zasadach, obowiązujących w czasach pokojowych, Zjazd Związku Miast uważa zamykanie nadal zwyczajnych budżetów rocznych niedoborem za niezgodne z podstawowym nakazem każdej racjonalnej skarbowości, ażeby zwyczajne wydatki były pokrywane w całości z normalnych źródeł dochodowych, bez uciekania się do pożyczek, które mogą być zaciągane li tylko na cele inwestycyjne.

5) Statuty podatkowe uchwalone przez reprezentację miejską wchodzi w życie, o ile władza nadzorcza w ciągu 30 dni nie zgłosi sprzeciwu.

Re z o l u c j e :

Zjazd Związku Miast stwierdzając, że dotychczasowe opodatkowanie obywateli Rzeczypospolitej w nierównomierny sposób obciąża mieszkańców wsi i miast na korzyść pierwszych, co tamuje rozwój miast, wzywa Zarząd do przedsięwzięcia u władz państwowych odpowiednich kroków celem uzyskania równomiernego opodatkowania wszystkich obywateli Państwa.

Zjazd zaznacza upośledzenie małych miast niewydzielonych z powiatów i uważa za niezbędne, ażeby wszystkie miasta mające ponad 6.000 mieszkańców oraz wszystkie miasta będące siedzibą władz powiatowych były wydzielone ze Związków powiatowych i otrzymały wszystkie uprawnienia miast wydzielonych.

Zjazd wzywa Zarząd do przedsięwzięcia odpowiednich kroków celem:

1) Przeprowadzenia na drodze ustawodawczej noweli umożliwiającej gminom zabezpieczenie swych należności podatkowych, opłat i kar na hipotece podatników.

2) Pozostawienia gminom swobody, czy podatek od lokali chcą ściągać przez właścicieli nieruchomości czy bezpośrednio oraz zniesienia przepisów ograniczających możliwość dalszego opodatkowania przemysłu, handlu oraz zajęć zawodowych.

Zjazd nie może pominąć milczeniem, że wydanie z tak znacznem opóźnieniem przepisów wykonawczych do Ustawy o zasileniu funduszków miej

skich spowodowało poważną stratę dla miast i stwierdza, że przepisy te w niektórych punktach nie odpowiadają duchowi Ustawy, zwiężając zakres uprawnień przewidzianych samą ustawą oraz ograniczając swobodę miast w sposobie wymiaru i w wyborze podatków, co jest niesłusznem ograniczeniem praw samorządowych miast.

Referat o Skarbowości Miejskiej nie byłby pełnym, gdybyśmy nie dotknęli w kilku słowach sprawy kredytu komunalnego.

Siedmioletnia wojna doprowadziła szereg miast nieledwie do upadku, a we wszystkich zatrzymała naturalny rozwój z powodu braku środków na najważniejsze cele inwestycyjne. Wszędzie daje się zauważyć brak, albo niedostateczny rozwój zakładów miejskich użyteczności publicznej, jak: elektrownia, gazownia, tramwaje, wodociągi i kanalizacja. Istniejące urządzenia są w fatalnym stanie i niszczeją z powodu braku środków na remonty i odnowienia. Szpitali jest w stosunku do potrzeb ludności o wiele zamało, co jest grożącym objawem dla stanu sanitarnego miast.

Szkół miejskich dla naszych dzieci jest brak przedewszystkiem z powodu niedostatecznej ilości gmachów szkolnych. Nakoniec szalejący brak mieszkań, — staje się wprost katastrofalnym nietylko dla rozwoju Miast, ale wprost dla stosunków wzajemnych życiowych w mieście.

Ażeby zaradzić wyżej wyszczególnionym brakom i niedomaganiom niezbędne są poważne nowe inwestycje, — ponieważ zaś nie ma możliwości a nawet i nie jest wskazanem nakładanie na ludność takich ciężarów, ażeby z bieżących dochodów można było pokrywać wydatki inwestycyjne i słusznem jest, ażeby ciężary te były rozłożone na przyszłe pokolenia, które będą z tych inwestycji korzystały, — zaciąganie pożyczek długoterminowych obligacyjnych przez miasta jest koniecznością, wobec czego należyte zorganizowanie kredytu komunalnego jest nieodzownem dla rozwoju miast Polski.

Mamy założony Bank Komunalny, — idzie o to, ażeby z jednej strony miał środki i uprawnienia, umożliwiające mu wypełnienie nałożonych na niego zadań, czego bez wydatnej pomocy Rządu osiągnąć nie można, a z drugiej, że wszystkie miasta przystąpiły, jako akcjonariusze do Banku.

Ponieważ sprawą rozbudowy i kredytu na cele rozbudowy zajmuje się specjalna Sekcja „Rozbudowy Miast”, dezyderata ogólne w sprawie kredytu komunalnego ujmujemy w następujących wnioskach:

b) *Wnioski w sprawie kredytu komunalnego.*

1. Zważywszy, że 1) w okresie wojennym wszystkie miasta wobec nieustannie rosnących zadań Samorządu, szczególnie w dziedzinie pomocy dla

ludności i aprowizacji, oraz wobec wciąż wzrastających kosztów utrzymania pracowników i robotników, zmuszone były wszystkie rozporządzalne środki, nietylko pochodzące z dochodów miejskich, ale nawet z realizacji pożyczek miejskich — zużywać na opędzenie bieżących koniecznych wydatków i pokrycie niedoborów budżetowych,

2. że w tych warunkach o pożytecznych wydatkach inwestycyjnych nie mogło być mowy, — wobec czego miasta zamiast rozwijać się i ulepszać warunki życia miejskiego pod względem kulturalnym i higienicznym cofały się,

3. że dla rozwoju miast w Polsce, tak niezbędnego, nietylko dla samych miast, ale wogóle dla przyszłości Państwa, niezbędne są wielkie inwestycje na budowę nowych gmachów użyteczności publicznej, szkół, szpitali, budowę resp. rozszerzenie i ulepszenie wodociągów, kanalizacji, tramwajów, gazowni, elektrowni, teatrów i t. d., a wydatki na cele inwestycyjne mogą być pokrywane li tylko z długoterminowych pożyczek miejskich;

1) Zjazd Związku Miast zwraca się do Rządu z apelem o okazanie jak najdalej idącej i wszechstronnej pomocy zarówno przy zaciąganiu przez miasta pożyczek drogą udzielania gwarancji, jak również przez ułatwianie instytucjom komunalnym kredytowym realizację obligacji, wypuszczonych na cele inwestycyjne, drogą przyjmowania ich do zastawu w P. K. K. P. na specjalnie ulgowych warunkach bez ograniczenia sumy zastawu i na termin nie krótszy jak przy specjalnych obligacjach emitowanych na cele rozbudowy miast.

2) Zjazd Związku Miast ponownie wzywa wszystkie miasta należące do Związku Miast, aby zechciały przystąpić do Banku Komunalnego i Zakładu Kredytowego dla miast Małopolski, celem zagwarantowania sobie dostatecznego wpływu na kredyt komunalny.

3) Polski Bank Komunalny oraz Zakład Kredytowy dla miast Małopolskich winny otrzymać od Rządu wszelkie ułatwienia w dziedzinie organizacyjnej i takie przynajmniej przywileje dla emitowanych przez siebie papierów, jakie posiada Polski Bank Krajowy.

L. KOBYLECKI.

Podatki pośrednie i znaczenie ich dla finansów miejskich.

(Referat wygłoszony na VI Zjeździe Zw. M. P. dn. 25—23 maja we Lwowie.)

Polityka finansowa miast polskich, szczególnie w b. zaborze rosyjskim, stała się już na krawędzi bankructwa, kiedy Sejm uchwalił wreszcie w dniu 17 grudnia 1921 r. ustawę o zasileniu finansów miejskich.

Ustawa ta otwiera dla miast nowe znaczne źródła dochodowe, bynajmniej jednak nie zapewnia sanacji finansowej. Sprawy podatków komunalnych nie można załatwić bez uprzedniego ustalenia państwowego systemu podatkowego. Ustawa o podatkach gminnych, jako podstawa owocna i regulator gospodarki komunalnej, powstanie dopiero wówczas, skoro Państwo osiągnie warunek zasadniczy gospodarki racjonalnej, ustali swój system podatkowy, a na nim oprze równowagę budżetową.

Dotychczasowy stosunek organów rządowych do Samorządu miejskiego stale cechuje zaślepienie biurokratyczne, brak przewidywania, inicjatywy, konsekwencji; trudną sytuację powojenną związków samorządowych, szczególnie miast b. zaboru rosyjskiego, a zwłaszcza stolicy Polski, utrudniają niesłychanie dziwne praktyki rządowe.

W podatkowości miast istnieje chaos, a działalność rządu sprowadza się dotąd do bezplanowego szafowania pieniędzmi na dotacje i subwencje ze skarbu Państwa.

Samorząd, który mimo najenergiczniejszych zabiegów nie mógł pozyskać nowych uprawnień podatkowych, a jak w Warszawie stracił podstawę w głównym najważniejszym źródle publiczno dochodowym podatku od nieruchomości, dzięki ustawie o ochronie lokatorów, a jednocześnie dla powodów natury zupełnie ogólnej zatamowane miał dochody ze źródeł prywatnogospodarczych, skazany był na zasiłki rządowe. A zaś Samorząd, który żyje z kasy rządowej, staje się fikcją. Zasiłki, zaliczki, subwencje państwowe zapewniają panowanie biurokracji, jak u nas, dotąd nawet groźniej, bo młodej niedoświadczonej i na skutek braku doświadczenia żadnej władzy, choćby nieprzynależnej sobie. Zasiłki rządowe otwierają przytem pole do niezdrowych wpływów politycznych, do systemu protekcyjnego.

Ustawa Sejmowa o zasileniu finansów miejskich niewątpliwie nie reguluje sprawy źródeł podatkowych Samorządu stanowi jednak pierwszą zdobycz naszą i poczytywaną być musi za zapowiedź zwrotu pomyślnego w dotychczasowej polityce państwowej.

System podatków samorządowych w każdych warunkach interesować musi państwo w bardzo wysokim stopniu, tembardziej w sytuacji obecnej, kiedy samorząd w bardzo poważnej części opierać się musi na dochodach podatkowych gdyż inne źródła są niedostateczne.

Dochody prywatno - gospodarcze, a więc z miejskich majątków nieruchomości, kapitałów i przedsiębiorstw zostały niepomiernie uszczuplone; objaw ten dostrzegamy nietylko u nas, ale we wszystkich krajach europejskich.

Dochody z przedsiębiorstw, a więc z wodociągów i kanalizacji, z gazu, elektryczności, z komunikacji miejskich, z hal, targowisk, i rzeźni wzrosły bardzo znacznie, jako dochody surowe, mają więc doniosłość społeczną, zmniejszyły się jednak lub zanikły jako dochód czysty, straciły więc znaczenie skarbowe dla gminy. Ujemny rezultat finansowy przedsiębiorstw publicznych nie jest bynajmniej winą samorządów miejskich. Po wojnie jest to powszechne zjawisko zarówno w gospodarce komunalnej, jak państwowej i uwydatnia się ono nawet w Niemczech, klasycznym państwie świetnie niegdyś rentujących przedsiębiorstw publicznych. Koleje pruskie, które przed wojną obsługiwały ludność bez zarzutu, przynosiły równocześnie $\frac{1}{2}$ miljarda dochodu netto, co dawało na głowę ludności 15 mrk. czystego zysku. Po wojnie wskutek wysokich kosztów administracji, przynoszą one przeszło $\frac{1}{2}$ miljarda deficytu, a na głowę 20 mk., w niektórych zaś krajach niemieckich stosunek wyraził się jeszcze gorzej, bo wyniósł strat na 1 mieszkańca w Wirtembergji 41 mk., w Bawarji 44 mk., w Badenji 49 mk.

W obecnych warunkach podstawą pokrycia budżetu wydatków miejskich stanowić muszą dochody publiczno - gospodarcze, opłaty i podatki.

Oplatami skarbowymi są świadczenia pieniężne, pobierane od osób interesowanych za czynności urzędowe i usługi publicznych organów i zakładów Państwa lub gminy. Zaznaczyć przytem należy, że to odwzajemnianie się interesowanych osób nie jest równoznaczne z całkowitem wynagrodzeniem, ze zwrotem kosztów wyłożonych przez Państwo lub ciała samorządowe. Opłaty skarbowe są tylko pewnem przyczynieniem się, dodatkem ze strony osób bezpośrednio interesowanych do ogólnych kosztów publicznych organów i zakładów, nie są zaś bynajmniej pełnem wynagrodzeniem za ich usługi. Najważniejszą kategorię stanowią opłaty za korzystanie z zakładów i urządzeń gminnych. Zaliczamy tu: opłaty szkolne, szpitalne, drogowe t. z. myta, mostowe i t. p. W kwestji opłat szkolnych i szpi-

talnych należy nadmienić, że wobec doniosłego znaczenia tych zakładów dla celów kulturalnych i zdrowotnych, wobec zasady przymusu szkolnego i bezpłatnego leczenia ludności ubogiej, opłaty te nie posiadają wybitniejszego znaczenia skarbowego.

Podstawą więc dochodów publiczno - gospodarczych gminy, a także i budżetów miejskich, są podatki.

Przyjmując podział na podatki bezpośrednie i pośrednie, zaliczając zaś do podatków bezpośrednich podatek dochodowy i podatki przychodowe albo od intrat, do pośrednich zaś od osobistego spożycia i używania czyli konsumcyjnego oraz od obrotu musimy uznać, że w warunkach obecnych i na dłuższą jeszcze przyszłość, podatki bezpośrednie nie zaspokoją potrzeb gmin miejskich i gospodarka samorządowa zmuszona jest i będzie sięgać do podatków pośrednich.

Zasada powyższa z całą dobitnością stosuje się do miast b. zaboru rosyjskiego i miast Małopolski, nierównie mniej wyrazista staje się w stosunku do miast b. zaboru pruskiego, na który zresztą nie rozciąga się ustawa o zasileniu finansów miejskich, i które dotąd korzystają z niedającego się zastąpić przywileju dodatków wysoko, bo do 200% normowanych do podatku osobisto-dochodowego.

Uznaje tę konieczność ustawa sejmowa z dn. 17 grudnia 1921 r., nadając gminom miejskim prawo do źródła wydatnego dochodów, jaki tworzy dla nich podatek od obrotu. Nie zaspokoi jednak ten podatek w dostatecznej mierze potrzeb komunalnych nawet wraz z drugą cenną zdobyczą,—prawem do udziału w podatku osobisto - dochodowym, zebrany na terenie gminy.

Ażeby ocenić ogrom potrzeb miejskich na dłuższą jeszcze metę przyszłości, należy pamiętać o zaniedbaniu kulturalnym miast polskich pod rządami zaborczemi i o wyczerpaniu ich gospodarczem wskutek wojny, sięgającymi do rozmiarów dewastacji.

Zaspokojenie potrzeb i zadań gminy znajduje wyraz w budżecie.

Oczywista rzecz, że dla pokrycia wydatków gmina musi posiadać odpowiednie środki materialne stanowiące jej dochody. Dochody związków prawnopublicznych są ograniczone potrzebami publicznymi, które mają być pokryte, czyli potrzeby decydują o wysokości dochodów. W odróżnieniu od gospodarstwa prywatnego w gospodarstwie związków prawnopublicznych, w gospodarce więc samorządowej miast dochody muszą stosować się do wydatków, a nie odwrotnie.

Jeśli zaś na skutek warunków ekonomicznych kraju i państwa zatamowane zostały lub do nikłych rozmiarów zredukowane podstawowe źródła dochodów miejskich, sięgać potrzeba do nowej dziedziny, po nowe źródła

dochodów. Przeżywamy okres wyjątkowy, wskrzeszamy rozbite przez wojnę nasze życie gospodarcze, budujemy zarazem gmach naszej państwowości niepodległej. W takich warunkach zupełnie są dopuszczalne pewne wyłomy w ustalonych teoriach — w danym wypadku sięganie przez miasto do zasilenia swoich finansów drogą podatków pośrednich, które w zasadzie winny być rezerwowane dla skarbu państwa.

Kwestja podatków pośrednich jest niezwykle doniosłą i aktualną, zwłaszcza w czasie dzisiejszej klęski — drożyzny artykułów spożywczych, gdyż podatki te i opłaty obciążają zazwyczaj przedmioty spożywcze masowej konsumpcji, tylko wtedy bowiem opłaca się ich pobór, który jest kosztowny, kosztowniejszy niż pobór podatków bezpośrednich. Podatki pośrednie obciążają w rezultacie kieszeń spożywcy chociaż formalnie uiszczają je pośrednicy handlowi. Jakkolwiek podatki te bywają zwalczane silnie, to w praktyce życiowej zarówno państwa jak gminy, zmuszone są uciekać się do opodatkowania konsumcyjnego dla zadośćuczynienia wzrastającym wciąż potrzebom publicznym, zaspokojenie których na nich ciąży.

Dla ilustracji zaznaczam, że w Paryżu opłaty pośrednie miejskie, pobierane w postaci ceł wchodowych, znacznie przewyższają sumę podatków bezpośrednich miejskich. W Paryżu opłatom tym podlegają: napoje wysokokowe (oprócz wina i piwa), — dalej ocet, konserwy w occie, musztarda, gorczyca, oliwa, rodzynki, farby olejne, — następnie mięso, drób, zwierzyna, niektóre gatunki ryb, orstrygi nabiał, jaja, — wreszcie nafta, węgiel, koks, drzewo opałowe i budulec, żelazo, wapno, cement, gips, cegła, furaz, sól i t. d.

W przeciwieństwie do systemu francuskiego finansów gminnych w miastach niemieckich podatki konsumcyjne nikłą tylko rolę odgrywają, posiadają one bowiem obfite źródło w podatkach dochodowych, które w takim np. Dreźnie stanowią 81 proc. ogółu podatków miejskich.

Różne miasta niemieckie pobierają jednak opłaty konsumcyjne od różnych artykułów, znaczenie tych opłat zmalało szczególnie od r. 1910, kiedy gminom zabroniono pobierać opłaty pośrednie od zboża, bydła, mąki, mięsa w celu zapobieżenia drożyznie artykułów spożywczych.

Z miast polskich tylko w Poznaniu i miastach zaboru pruskiego podatki pośrednie nie odgrywają roli wydatniejszej.

W ustawie pruskiej podatki bezpośrednie stanowią podstawę całego systemu finansów miejskich, do nich zaliczone są podatki od intrat, gruntu, od budynków i przemysłowy, oraz podatek osobisto-dochodowy. Państwo zrzekło się podatków realnych na korzyść gminy, są one przeto samodzielnymi podatkami gminnymi, zaś podatek osobisto-dochodowy gminy pobierany jest w formie dodatku do podatku państwowego.

Przed wojną dochody publiczno-gospodarcze w Poznaniu stanowiły 43% budżetu dochodowego z czego przypadało: a) na podatki bezpośrednie 74%, b) na opłaty 20% i c) na podatki pośrednie 6%.

W Małopolsce podatki pośrednie stanowią podstawę poborów publicznych gminy. Systemy podatków w miastach tej dzielnicy różnią się znacznie, stąd pochodzi różna skala procentowa podatków pośrednich w miastach poszczególnych. W Krakowie podatki pośrednie wynosiły 63% poborów publicznych, we Lwowie 36%.

Podatek konsumcyjny pobierany jest tam w dwóch formach: w formie dodatku od akcyzy państwowej i samoistnego podatku gminnego.

Taryfa akcyzowa w Krakowie zwalnia od podatku artykuły pierwszej potrzeby, jak mąka, chleb, drzewo opałowe, węgiel. Samoistne podatki gminne od konsumpcji opierają się przedewszystkiem na dochodzie od trunków, w Krakowie stanowią te pobory podstawę systemu podatkowego.

W miastach b. zaboru rosyjskiego podatki i opłaty zawsze odgrywały rolę donioślejszą niż w miastach innych zaborów. W Warszawie wynosiły przed wojną 52%, gdy w Krakowie 37%, a we Lwowie 33% budżetu surowego.

System podatkowy oparty jest o podatki bezpośrednie, stanowiły one przed wojną 76%, gdy pośrednie 9%, opłaty zaś 15% poborów publiczno-gospodarczych.

Ustawa z r. 1870, która regulowała pobór podatków miejskich, oddała całkowity zarząd gospodarczy miast ministerstwu spraw wewnętrznych. Ustawa ta nosi piętno daleko posuniętego biurokratyzmu i sprowadza kompetencję władz miejskich do zera. Ograniczenie zaś gminy w sprawie nakładania podatków—przeczy zasadzie skarbowej.

Podatki powinny być elastyczne, to znaczy winny stosować się do potrzeb publicznych. Miasto musi mieć zapewnioną w pewnych granicach możliwość zwiększania, względnie zmiany istniejących podatków zależnie od potrzeb. Odebranie zarządowi miasta wszelkiej autonomji podatkowej posiada ten skutek, że podatki trudno dostosować do wciąż zmieniających się potrzeb.

System podatkowy w Warszawie z czasów okupacji rosyjskiej wykazuje zbiór różnych podatków i opłat, wprowadzanych stopniowo w rozmaitych epokach, bez żadnej głębszej myśli przewodniej. Podstawę budżetu tworzył podatek od nieruchomości, unicestwiony następnie przez ustawę sejmową o ochronie lokatorów. Jednocześnie podatek miejski od dochodów, wprowadzony w Warszawie w roku 1918 i zapowiadający obfite źródło dochodów, został uchylony uchwałą Sejmu, a nadomiar dochody z opłat od artykułów monopolowych, które dawały poważny wpływ roczny, zostały

zachwiane wraz ze skasowaniem tych monopolów, — wytworzyła się katastrofalna sytuacja. Sytuacja ta następuje po okresie straszliwej wojny, po dżwiganii, szczególnie przez stolicę kraju, ciężarów w zastępstwie Państwa, po dewastacyjnej okupacji niemieckiej, na tle przesilenia walutowego, drożyzny, strajków i ciągłego wzrostu płac pracowniczych. Zarządy miast zaboru rosyjskiego z Warszawą na czele przeżyły do chwil ostatnich okres męczeński nieomal. Trzeba było wysiłków niezwykłych dokładać już nie dla prowadzenia prawidłowości w gospodarce i ładu w finansach, lecz dla przeżycia chwil straszliwych.

W całym tym okresie Samorządy miejskie pozbawione były współdziałania i poparcia ze strony Rządu państwa. Nieustanne zmiany gabinetów, ministrów i wice-ministrów skarbu powodowały zmiany w zasadach ustalenia systemu podatkowego, pozwalały zapominać o presjach wymierzanych w imię racji stanu i przyrzeczeniach co do wysokości i terminów subwencji, przyznawanych na pokrycie wynagrodzeń pracowniczych wielokrotnie na skutek drożyzny zwiększonych.

Nowych uprawnień podatkowych niepodobna było uzyskać, o przyrzeczeniach subwencji zapomniano, natomiast nie oszczędzono rad natury akademickiej i recept o skuteczności bardzo wątpliwej, niekiedy oskarżeń, ze strony niewątpliwych dyletantów rządowych, o dyletantyzm przedstawicieli Samorządów, o niedorastanie przez nich do wykonywania powierzonych im przez ustawy funkcji. Nieco pomyślniejszy zwrot następuje dopiero za obecnego ministerstwa skarbu. Pozyskano ustawę sejmową z dn. 17 grudnia 1921 r. o zasilaniu finansów miejskich, a na tej podstawie i na gotowości obecnego Ministra Skarbu załatwiania spraw finansowych w sposób doraźny i prędkiej, opierać już można gospodarowanie w tym przejściowym okresie, kiedy to według słów p. Ministra dach pali się nad głową i zanim nastąpi wreszcie pożądanym moment ustalenia ustawowego podatkowości państwowej i samorządowej, a zarazem ustalenia państwowego programu finansowego i ekonomicznego.

Z ustawy o zasileniu finansów miejskich zarządy miast mogą już niezwłocznie pozyskać statuty o podatku od obrotów i dodatki do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego. Podatek ten winien stać się wydatnym źródłem dochodów miejskich mimo ograniczenia stopy podatku od obrotów na 0,2%, a dodatku do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego na 50% tego podatku.

Natomiast podatek od nieruchomości, ten fundament systemu podatkowego miast byłego zaboru rosyjskiego, nieomal zanika obecnie ze względu na art. 15 ustawy z dn. 17 grudnia 1921 r. Przekazanie gminom tego podatku, normowanego na podstawie dochodu netto, da wynik pod względem skarbowym ujemny, kasuje bowiem zasady obliczania dotychczasowe w b.

zaborze rosyjskim, uchyla zaś w b. zaborze austriackim podatek domowo-czynszowy i domowo-klasowy. Przekazanie ma trwać do roku 1923, a niewątpliwie ustawa o ochronie lokatorów do tego czasu nie ulegnie takiemu przeobrażeniu, ażeby dochody netto z nieruchomości już odżyły.

Poważne wątpliwości budzić musi i wysokość wpływów z udziału miast w podatku osobisto-dochodowym. Optymizm tu byłby nieuzasadniony zarówno przez wzgląd na niedoświadczenie i niewyrobienie naszego aparatu urzędniczego, a następnie niski poziom naszej kultury państwowej i etyki społecznej. Ujemne objawy moralności podatkowo-płatniczej wykazują i Niemcy, kraj o wysokim niegdyś poziomie ładu i karności społecznej. Po reformie finansowej w roku 1919, „wielkim dziele Erzbergera“, które przeciwnicy stale nazywają zwykłą i dowolną konfiskatą, moralność płatników podatkowych obniżyła się niepomierne. Głośny ekonomista niemiecki, Rathenau tak określa sytuację: „Najnowsze ustawy skarbowe sprowadziły ogólny upadek moralności, zeznania podatników są nieprawdziwe, a nawet sam ustawodawca (Erzberger) został pociągnięty do odpowiedzialności za defraudację podatkową. Rezultat tego splotu niedorzeczności państwu pomógł niewiele. Inteligencja zesłała do stanu proletarijuszki. Defraudacje stały się zabawką. Korupcja kwitnie. Rząd i działalność ustawodawcza nie są brane poważnie w rachubę. Wykonanie ustaw jest całkiem chybione, eksperymenty finansowe bynajmniej nie przeciwdziałają tworzeniu się nadmiernych majątków, dowodem czego wznoszący zbytek dorobkiewiczów wojennych, a następstwem ruina inteligencji i zamożności średniej”.

Podatek osobisto-dochodowy, który ma tworzyć stos pacierzowy w systemie finansowym państwa, niewątpliwie zgotuje dużo niespodzianek, a może i rozczarowań. Miasta nasze, zyskując dzięki ustawie o zasileniu finansów miejskich poważną pozycję swych dochodów w 30% - wym, a jak w Warszawie 50% - wym udziale, nie znajdują w nim jeszcze uzupełnienia, niezbędnego dla pokrycia coraz wznoszących potrzeb. Koniecznością staje się sięgnięcie do podatków pośrednich, nawet z wyraźnymi zastrzeżeniami i do konsumcyjnych. W tym celu miasta nasze muszą bronić już posiadanych w tej dziedzinie uprawnień, względnie, muszą uzupełniać swój system podatkowy nowopozyskanymi uprawnieniami.

Główną zaletą podatków konsumcyjnych jest ich znaczna wydajność. Posiadają też zalety techniczne. Źródło podatku jest technicznie łatwe do ujęcia; wobec koncentracji przedsiębiorstw — koło osób płacących podatek zmniejsza się stale. Płacenie zaś tego podatku przez podatnika jest mało uciążliwe. Kupując w małych ilościach, konsument nie zdaje sobie sprawy, że opłaca podatek; jest to ważny moment psychologiczny, będący techniczną zaletą podatków konsumcyjnych. O ile uciążliwszem jest wybieranie

podatków bezpośrednich; organy podatkowe wchodzą w osobiste i majątkowe stosunki podatnika, suma musi być wpłacona jednorazowo, a tem samem staje się uciążliwa; występuje też jaskrawiej niż gdzieindziej moment przymusu, przykry zawsze dla ludności.

Uzasadnienie główne podatków konsumcyjnych leży w istnieniu potrzeb skarbowych, które muszą znaleźć pokrycie. Ekonomisci niemieccy, licząc się ze stanem faktycznym, godzą się na tego rodzaju podatki, byle nadano im słuszniejszą formę. Nie zapatrują się na nie jako na coś dobrego, lecz tylko jako na urządzenie stosunków nie gorsze, a nawet stosunkowo lepsze, od podatków przychodowych. Przy podatkach pośrednich dążyć należy przede wszystkim do uwolnienia od podatków artykułów niezbędnej potrzeby, zwłaszcza pożywienia, przynosząc ciężar podatkowy na artykuły zbytkowe. Zastrzedz się również należy przeciwko wprowadzaniu podatków konsumcyjnych, które mogłyby zaważyć na losie wytwórczości lokalnej. Chodzi tu mianowicie o specjalne lokalne opadatkowanie przedmiotów niezbędnie potrzebnych dla działalności przemysłu, np. węgla, lub energii elektrycznej, użytkowanej na potrzeby fabryk.

Wreszcie należy dążyć do zreformowania dotychczasowego poboru podatków konsumcyjnych w tym kierunku, ażeby podatki te były pobierane według jednolitej dla całego państwa taryfy od towarów, przywożonych do miast drogą żelazną lub wodną, jako t. zw. podatek ładunkowy. W dziedzinie podatków pośrednich na czele należy postawić podatek od obrotu. Na miejscu następnem podatki od zbytkownego posiadania i spożycia, a więc: 1) podatki od automobilów, pojazdów, motocyklów, rowerów, psów i koni, 2) od alkoholu, piwa, wina, względnie tytoniu, 3) podatek od zabaw i widowisk, który szczególnie w miastach wielkich stanowi obfite i względnie łatwe do zrealizowania źródło dochodów, wreszcie podatek ładunkowy, z wyłączeniem artykułów masowych spożycia niezbędnego i opału, pobierany zaś wedle taryfy możliwie ujednostajnionej dla wszystkich miast w państwie.

Należałoby pragnąć, ażeby Zjazd Związku Miast, mający się odbyć w dn. 25 i następnych maja r. b., zechciał ustalić.

1) Miasta polskie muszą na długi jeszcze przeciąg czasu traktować podatki pośrednie jako pomocnicze, a wydatne źródło swoich dochodów publicznych.

2) Na czele podatków pośrednich należy postawić podatek od obrotów i skierować starania przez Zarząd Związku o pozyskanie możliwości stosowania skali ruchomej przy podatku od obrotu, a w tym celu podniesienie stopy podatku do 0,5%.

3) Przy stosowaniu podatków konsumcyjnych główną wagę położyć na podatek od alkoholu, piwa, wina, względnie tytoniu, jako od spożycia luksusowego i wezwać wszystkie miasta polskie do wprowadzenia tego podatku.

4) Z kolei za wskazane uznać należy stosowanie poboru podatku od luksusowego posiadania i użycia, a więc: 1) podatek od automobilów, pojazdów, rowerów, motocyklów, psów i koni i 2) od zabaw i widowisk.

5) Wreszcie uzupełniać można pokrycie potrzeb komunalnych drogą podatku ładunkowego t. j. podatku od artykułów wwożonych do miast przy zachowaniu dwóch zastrzeżeń: ażeby wyłączone były artykuły masowe spożycia niezbędnego i ażeby podatki te pobierane były według jednolitej dla całego państwa taryfy.

CZ. BRZEZIŃSKI.

Finanse miast.

(Referat wygłoszony na VI Zjeździe Zw. M. P. on. 25 i 23 maja 1922 r. we Lwowie)

Ustawa z d. 17 — XII — 1921 r. o zasileniu finansów miejskich dopiero w d. 16 maja r. b. została uzupełniona przez wykonawcze rozporządzenie Ministra Skarbu (Dz. Ust. Nr. 34/22).

To wykonawcze rozporządzenie reguluje na pewien okres czasu system finansowy gospodarki miejskiej. Można właściwie nawet powiedzieć, że są to pierwociny jakiegoś systemu, gdyż dotąd gospodarka miejska, przynajmniej w Kongresówce, pozbawiona była przewodniej myśli. Żyło się z dnia na dzień, latając z niezmiernym wysiłkiem dziury, wywoływane przez zwiększającą się drożyzną pracy, spowodowanej przez drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. Żyło się przy pomocy nadzwyczajnych podatków, a więcej jeszcze przy pomocy pożyczek i zasiłków państwowych.

Tego rodzaju wegetacja — gdyż tego normalnym życiem nazwać nie można — doprowadziła miasta, a w szczególności Warszawę — do zupełnej ruiny. Potworne obdłużenie Warszawy jest tego wynikiem. Ratuje sytuację tylko spadek marki, przez co największe sumy, przetłómaczone na obcą walutę, np. na dolary, stają się nieznaczne. Ale stały upadek waluty, który pozornie zmniejsza zadłużenie miast, jest niezmiernie groźny w skutkach dla całego państwa.

Ustawa o zasileniu finansów miejskich oraz jej rozporządzenie wykonawcze, obejmują w chwili obecnej terytorjum całego zaboru rosyjskiego, wraz z ziemiami przypadającymi Polsce na mocy traktatu w Rydze, cały zabór austriacki bez Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. W pewnych sprawach odnoszą się one i do byłej dzielnicy pruskiej.

W pierwszym rzędzie należy wziąć pod uwagę (z liczby rozporządzeń, zawartych w Dzienniku Ustaw Nr. 34/1922 z d. 16 maja):

„Przekazanie gminom miejskim części wpływów z państwowego podatku dochodowego i przyjęcie anuitetów od długów miasta, zaciągniętych na pokrycie wydatków poniesionych w zastępstwie Państwa”. — To rozporządzenie ma zastosowanie tylko w b. zaborze rosyjskim i austriackim, za wyłączeniem Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Jest w nim ustalona forma regulowania przez Państwo tej części zobowiązań i obciążeń miejskich, które zostały zaciągnięte przez miasto podczas

wojny. Jest to nareszcie ustalenie zasady, że Państwo obowiązane jest zwrócić miastom różne wydatki, które były spowodowane przez wypadki wojenne, gdy Warszawa i inne miasta Rzeczypospolitej w poczuciu patriotycznym, w szlachetnym porywie — nie licząc się z możliwością, ani z nadzieją zwrotu — wykladały olbrzymie na on czas sumy, na rzecz tymczasowych urzędów, na armję, na reemigrantów. Jest tu mowa również i o tych wydatkach, które były wymuszane na miastach przez różnych okupantów — na wszelkiego rodzaju „dostawy nakazane”. Wielkie miasta, jak: Warszawa, Lwów, Wilno — wielce się zasłużyły Rzeczypospolitej w tej epoce powstawania z gruzów Nowej Polski — i słuszną jest rzeczą, by ludność całego Państwa przyjęła obecnie udział w tych wydatkach. Dotąd szły ciągle targi pomiędzy rządem i miastami. Obecnie na gruncie najzupełniej legalnym sprawa ta może być pomyślnie dla miast załatwiona.

Z ustawy o zasileniu finansów miejskich, miasta otrzymują 30%, z wyjątkiem Warszawy, która ma otrzymać 50%.

Oprócz dodatku do podatku dochodowego gminy miejskie otrzymują podatek od obrotu w wysokości nie więcej 0,2% od obrotu i dodatek do państwowego podatku przemysłowego w wysokości nie większej od 50%.

Podatek od nieruchomości tymczasowo do końca 1923 roku jest tylko pustym dźwiękiem.

Natomiast gminy miejskie mają możność pobierania podatku od lokalu — mieszkaniowego, który z wyjątkiem miejscowości kąpielowych nie może wynosić mniej niż 25% od ceny najmu.

Jest więc cała masa źródeł dochodu. Z jednej strony można się cieszyć z tego powodu, że wchodzimy nareszcie w normalny okres życia gospodarczego. Gdy się jednak spojrzy na olbrzymie potrzeby zaniedbanych od szeregu lat miast; a jednocześnie na straszliwe obciążenie dla kieszeni obywateli tychże miast, to, niewątpliwie rodzą się pewne obawy, czy system podatkowy istniejący w Rzeczypospolitej — nie przyczyni się do ostatecznego upadku ludności miejskiej.

Bo tylko spojrzycie panowie, co się dzieje. Gdy przed wojną w Kongresówce np. inteligencja płaciła tylko jeden podatek mieszkaniowy — to obecnie będzie płacić:

1) dochodowy, 2) przemysłowy, 3) obrotowy i 4) mieszkaniowy nie licząc daniny.

I wszystkie te podatki płacone są z większą dokładnością, aniżeli podatki wiejskie.

Narazie — przez rok, czy dwa, czy wreszcie lat kilka miasta będą to wytrzymywać bez zbyt widocznej depresji. Ale trzeba się liczyć z tem, że organizm stale wycieńczony przez tę orgję podatkową ulegnie powolnemu zniszczeniu. Anemja już się rozpoczyna — wkrótce nastąpią suchoty. Co się tycze Warszawy, to wystarczy nawet zwrócić uwagę na zewnętrzny wygląd miasta — obdrapane mury kamienic, ubiór zaniedbany większości ludności. — Biuletyny statystyczne wydawane przez miasto, stwierdzają olbrzymie zmniejszenie się naturalnego przyrostu ludności. Wywołane to jest przez drożyznę produktów pierwszej potrzeby, oraz niewypowiedziane trudności mieszkaniowe. Bo przecież rząd polski, wydając miljardy na odbudowę wsi — w stolicy państwa nie wybudował przez cały okres swego istnienia dotąd ani jednego budynku. Natomiast skupuje prywatne domy i usiłuje stamtąd rugować mieszkańców. I — jeśli to było dopuszczalne w 1-ym roku — w następnych staje się prostoprostem przestępstwem.

W Anglii, gdzie głód mieszkaniowy — ani w części nie był tak niebezpieczny, rząd wydał cały szereg zarządzeń, zmierzających do ożywiania i ułatwiania kredytu budowlanego przez udzielanie olbrzymich długoterminowych pożyczek. U nas się w tej mierze nic nie robi — gdyż przytłaczająca wiejska większość sejmowa o to zupełnie nie dba. Posłowie, zaś wybrani przez miasta, w imię różnych względów, nie mogą, czy nie chcą, spraw tych poruszać.

W mojej broszurze wydanej w roku przeszłym pod tytułem „Polska gospodarka finansowa” wykazałem z całą ścisłością, jak faworyzowana jest wieś przy płaceniu podatków.

Cyfry przezemnie przytoczone — ponieważ pisałem w sierpniu przeszłego roku dotyczyły tylko okresu czasu do 1 lipca 1921 r. — Obecnie są podane do powszechnej wiadomości w Dz. Urzęd. Min. Skarbu w Nr. 10 r. b. cyfry wpływów za cały rok 1921. — Widzimy tam, że podatek gruntowy dał z b. dzielnicy austr. i b. zaboru rosyjsk. razem 2,720 milionów, z 20 milionów morgów ziemi ornej. W ten sposób z morga ornej ziemi płacono podatku gruntowego przeciętnie 136 mk.

Za rządów okupacyjnych w b. zab. rosyjskim płacono podatku gruntowego przeciętnie 20 kop. z morga, dochodząc w poszczególnych wypadkach na ziemi najlepszej do 68 kop., przeliczając to według złotego parytetu, t. j. 2000 mk. p. za 1 rubla złotego, należałoby mieć z morga ziemi podatku gruntowego minimalnie 400 marek zamiast 136 — i to w tym wypadku, gdyby ceny zboża nie przekraczały cen przedwojennych.

Niestety tak nie jest. Najlepszy przykład mamy na życie, na owsie. Obecnie ceny żyta dochodzą do 20.000 mk., a ceny owsa do 17 tys. t. j. obliczając według tego samego parytetu złota — żyto kosztuje obecnie 10 rubli, a owies $7\frac{1}{4}$ rubla za korzec. Wobec tego należy uważać, że ceny zboża wzrosły w stosunku do cen przedwojennych 2-krotnie, a podatek gruntowy zmniejszył się o $2\frac{1}{2}$ raza. W ten sposób wieś płaci 5-krotnie mniej, aniżeli mogłoby się od niej należeć. Ilekroć więcej płaci podatków obecnie przeciętny mieszkaniec miasta. Powie ktoś może, że wieś płaci podatki miejscowe na potrzeby Samorządu i że podatki te znacznie przewyższają ogólną sumę opodatkowania wsi. Na to odpowiem, że wszystkie te podatki, które w ostatnim rozporządzeniu wykonawczem Rząd pozwolił miastom pobierać — są przeznaczone na potrzeby poszczególnych gmin i że podatki te stanowią cząstkę zaledwie ogólnego opodatkowania miejskiego, boć mamy też i podatki konsumcyjne, których wieś nie płaci zupełnie, jak np. podatek od alkoholu (miejski), a przede wszystkim podatek od węgla, który zużywany jest wyłącznie prawie przez miasta, a który dał skarbowi państwa w 1921 r.

6.618.038.347 mk. 11 fen.,

t. j. trzy razy tyle, co podatek gruntowy w całym b. zaborze rosyjskim i austriackim.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę całą ludność miejską w Państwie, wynoszącą około 9.000.000, to na głowę wypadnie 735 mk. podatku od węgla, podczas, gdy gruntowego podatku na głowę ludności wiejskiej wypadnie zaledwie 170 mk.

Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę podatek przemysłowy, od zysków wojennych i inne, specjalnie płacone przez ludność miejską, to dojdziemy do wniosku, że ludność miejska bardzo dobrze spełnia swoje obowiązki względem Państwa, czego nie można powiedzieć o ludności wiejskiej.

Ta ludność miejska i podczas wojny wykazała — jak to widać na przykładzie Lwowa i Warszawy, jak również i innych miast swoją gotowość do ofiar, więc o tę ludność należy dbać, należy dbać o jej rozkwit, co dotąd było bardzo zaniedbywane. Tu nie chodzi o jakąś walkę miast ze wsią, tylko o sprawiedliwy podział ciężarów, o równomierność w opodatkowaniu i o równomierne korzystanie z opieki państwa — a wszystko to leży w interesie rozwoju Państwa, gdyż miasta bez wsi, a wieś bez miasta, normalnie rozwijać się nie może. Wobec słabego zainteresowania się Sejmu sprawami miast, Związek Miast powinien śmiało i stanowczo wystąpić ze swoim programem. Miasta muszą się zjednoczyć w swej działalności, gdyż wieś jest dawniej i lepiej zorganizowana do swej obrony. Programem Związku Miast musi być dążenie do postawienia miast polskich w tych warunkach by mo-

gły się rozwijać i zapewnić swej ludności to minimum dobrobytu, jaki jest niezbędny do wydobycia z siebie wszystkich twórczych sił dla dobra Rzeczypospolitej.

Do tego w pierwszym rządzie potrzebny jest kredyt państwowy do rozbudowy miast, w celu zapewnienia ludności miejskiej, zacieśnionej szczególnie, w wielkich miastach i w fabrycznych miejscowościach — zdrowych mieszkkań. Tu gminy miejskie, nawet największych miast przy obecnych stosunkach walutowych są najzupełniej bezsilne. W drugim rządzie należy postawić sprawę nadmiernej wyżki cen na produkty I-szej potrzeby. Na Zjeździe w Poznaniu Związek Miast postawił za warunek przejście na wolny handel — zakaz wywożenia zboża za granicę. Otóż przy dobrym urodzaju ceny zboża podskoczyły wielokrotnie, np. żyta od tego czasu — 10-0 krotnie. Jest to wynikiem tego, że nie tylko granica nie została zabezpieczona od szmuglu, ale nawet za pozwoleniem Rządu wywieziono kilkanaście tysięcy wagonów zboża.

Za to sam Rząd później płaci, gdyż musi podnosić płace urzędnikom, ale samorządy są jeszcze w gorszym położeniu, gdyż podatki miejskie — by związać koniec z końcem — muszą być bezmiernie podwyższone. W ten sposób — i Rząd i miasta — muszą płacić olbrzymie sumy, które przedostają się do rąk wsi i spekulantów.

Reasumując to wszystko, proponuję następujące postulaty, które Związek Miast powinien przedłożyć Sejmowi i Rządowi:

- 1) Przeprowadzenie równomierności w obciążaniu podatkowym wsi i miast.
- 2) Udzielenie gminom miejskim jednostkom prawnym, kooperatywom i jednostkom fizycznym specjalnych długoterminowych kredytów na budowę domów w miastach na zasadzie specjalnych praw, jak to w okresie powojennym zostało dokonane w Anglii.
- 3) Zabronienie wywozu zagranicę produktów rolnych w celu ograniczenia wyuzdanej spekulacji — przez niewydawanie pozwoleń na wywóz, obstawienie granicy i surowe przepisy karne stosowane do „szmuglerów”. — Ustalono, że wnioskodawca wniesie wnioski swe osobiście na plenum Zjazdu.

TEODOR TEPLITZ.

Produkcja mieszkań a gminy.

(Referat wygłoszony na VI Zjeździe Zw. Zw. M. P. dn. 25—27 maja 1922 r. we Lwowie).

„Rząd powstały z ludu ma obowiązek dostarczenia ludności zdrowych, dogodnych i tanich mieszkań”.

(Dekret Giuseppe Garibaldi Dyktatora Włoch Południowych z r. 1860).

I. W okresie przedwojennym.

Niezwykłe zaostrzony po wojnie stan sprawy mieszkaniowej w całej niemal Europie, a tem mniej niebezpieczny jej stan u nas, nie powinny zasłaniać przed nami istotnego charakteru tej sprawy.

Konieczność wydatnego współdziałania organów państwowych, a przede wszystkim gmin w dostarczaniu tanich, zdrowych mieszkań szerokim warstwom miejskiej ludności pracującej, spowodowała od wielu już lat na Zachodzie szereg aktów prawodawczych, które to współdziałanie umożliwiały, ułatwiały lub nakazywały.

Najdawniejsze prawa mieszkaniowe — francuskie z roku 1850, holenderskie z roku 1853, angielskie z r. 1851 miały przede wszystkim charakter praw inspekcyjnych i sanacyjnych — od 1890 r. natomiast prawodawstwa przejęte są troską o produkcję mieszkań w dostatecznej ilości i rodzaju przy możliwie dostępnych cenach najmu.

Anglja. Angielskie prawo o mieszkaniach klasy pracującej (Housing of the working classes act. z dn. 18 sierpnia 1890 r.) nie tylko pozwala na wywłaszczenie domostw niezdrowych, szacując je podług wartości, nie liczącej się z dochodem uzyskiwanym dzięki ich przeludnieniu, ale nakazuje gminom zajęcie się odbudową mieszkań dla rodzin pozbawionych dachu wskutek sanacji, a jednocześnie upoważnia do zajęcia się budową domów robotniczych jako przedsiębiorstwem gminnym, uprawniając gminy do wywłaszczenia gruntów budowlanych w tym celu.

Francja. Francuskie prawo z 30 listopada 1894 r. miało na widoku przede wszystkim ulgi podatkowe dla domów o tanich mieszkaniach, natomiast prawo z d. 12 kwietnia 1906 r. nakazując tworzenie w każdym departamencie jednego lub kilku „Patronatów tanich mieszkań i przezor-

ności społecznej* przewidywało udział władz samorządowych zarówno w Zarządzie patronatu (1/3 część członków wybiera Rada Departamentu z pośród radnych, merów i t. p.) jak i w działalności Towarzystw budowy tanich mieszkań. Gminy, departamenty mają prawo udzielać tym T-om pożyczek, nabywać ich obligacje i akcje, ustępować im tereny i budynki za połowę ich oszacowanej wartości, wreszcie gwarantować wypłatę procentów do wysokości 3% od obligacji, a na okres 20-letni nawet od akcji Towarzystw budowy tanich mieszkań.

Włochy. Prawo dawstwo Włoskie, które upoważnia gminy do budowy własnej, do udziału w organizacjach specjalnych, jak również do pomocy inicjatywie prywatnej drogą ustępowania terenów i subwencji finansowych, stworzyło dla zarządzenia brakowi mieszkań (prawo z d. 31 maja 1903 r.), nową osobowość prawną, będącą emanacją gminy, ale od niej wyodrębnioną i niezależną. Ta „organizacja finansowa o zadaniach społecznych” jak ją nazwał jej twórca Luzzatti znaną jest pod nazwą „Instytutów autonomicznych budowy mieszkań ludowych”.

Belgia. Belgijskie prawo z dn. 9 sierpnia 1889 „o mieszkaniach robotniczych” nakazuje tworzenie patronatów, upoważnia prowincje, gminy, fundacje (szpitale, biura dobroczynne) do budowy tanich mieszkań, do przyjmowania w tym celu darów i zapisów, zapewnia pomoc finansową kas oszczęd. wymienionym administracjom, stowarzyszeniom budowlanym i kredytowym, w formie kredytu na 3% i 3 $\frac{1}{4}$ %, wreszcie przewiduje ulgi podatkowe wszelkiego rodzaju.

Niderlandy. Prawo Holenderskie z 22 czerwca 1901 r. w części dotyczącej produkcji mieszkań przewiduje pomoc finansową państwa i gminy towarzystwom prywatnym, budującym tanie mieszkania, i upoważnia gminę do bezpośredniego zajęcia się budownictwem mieszkaniowym w razie niedostatku inicjatywy prywatnej.

Państwo udziela za pośrednictwem Zarządów miejskich pożyczek amortyzacyjnych na lat 50 T-wom i Zrzeszeniom, zajmującym się taniemi mieszkaniem, a uznanym przez dekret królewski. Gminy miejskie odpowiadają przed państwem za procent i raty amortyzacyjne. W razie gdyby przedsiębiorstwo nie dawało dochodu, mogą być udzielane pożyczki bezprocentowe i subwencje roczne, pokrywane w połowie przez państwo w połowie przez miasto. Natomiast miasto ma zawsze prawo odkupienia własności towarzystw, którym udziela subwencji za cenę z góry umówioną.

Austria. Austrjackie prawa, zwalniające na lat 24 od podatków i udzielające innych przywilejów domom robotniczym, wybudowanym przez gminy, prowincje, instytucje publiczne, współdzielnie i przemysłowców datują się z dnia 8-go czerwca 1902, pierwsze bowiem prawo z roku

1892 bardzo nieznaczny wpływ wywarło. 21 Grudnia 1910 został stworzony państwowy fundusz mieszkaniowy dla udzielania bezpośrednich pożyczek przedewszystkiem zaś gwarancji państwowej (pośrednia pomoc kredytowa), mającej na celu ułatwienie uzyskania kredytu i obniżenie stopy procentowej.

Na Węgrzech rząd został upoważnionym w 1907 r. do wydatkowania znacznych środków na budowę domów i kolonji robotniczych.

Szwajcaria. Prawodawstwo szwajcarskie nie ograniczało gmin ani kantonów w ich działalności mieszkaniowej, nie wymagała ona przed wojną specjalnych norm. Ważnemi natomiast były momenty wprowadzenia do Szwajcarskiego kodeksu cywilnego pojęcia osady (Heimstätte) nie podlegającej sprzedaży przymusowej za długi, a od 1912 r. prawa o zabudowie.

Szwecja rozpoczęła akcję w 1904 r. drogą corocznego wstawiania do budżetu kredytów na pożyczki budowlane udzielane przeważnie za pośrednictwem gubernialnych spółek gospodarczych. 14 czerwca 1907 r. Szwecja wprowadziła prawo o zabudowie, które dla rozwoju akcji mieszkaniowej przez użytkowanie terenów gminnych miało wielkie znaczenie.

Norwegja poszła po linii zwolnień podatkowych i b. nisko oprocentowanych kredytów budowlanych udzielanych gminom, spółkom i osobom prywatnym.

Ułatwienia i nakazy prawodawcze nie pozostały martwą literą.

Anglja. Gminy stanowiące hrabstwo Londynu (4.537.000 mieszk.) wykonały 35 projektów sanacji dzielnic o ogólnej przestrzeni 97 akrów,¹⁾ wywłaszczając i rozbierając budowle w których mieszkało około 43.500 osób. Na miejsce rozebranych 23.000 izb i „hotelii”, w których mieszkało 3.400 osób, wybudowano 23.400 nowych izb i trzy hotele umeblowane, zawierające 1421 łózek. Akcja ta była prowadzona pod kierunkiem gmin, które odstępowały wywłaszczone tereny Towarzystwu Peabody (T-wo budowy domów robotniczych o charakterze filantropijnym) w niewielkiej względnie części spółkom budowlanym i osobom prywatnym. Wkrótce jednak zabrakło nabywców na tereny, o ile nabycie było warunkowane budową tanich mieszkań robotniczych.

Rada hrabstwa Londynu (London County Council) przeszła do budowy na rachunek własny mieszkań zastępczych na miejsce domów burzownych ze względów sanitarnych. W 1898 r. wobec tego, że budownictwo prywatne i budownictwo przedsiębiorstw nie obliczonych na zysk, nie wystarczało dla zapewnienia niezbędnego przyrostu mieszkań L. C. C. zdecydowała przystąpić do budowy nowych domów robotniczych niezależnie od tych, których wymagały sanacje.

¹⁾ akr. = 0 404.676 hektara.

Do 31/III 1911 r. L. C. C. zapewniła nowe mieszkania 20.238 osobom. Wogóle zaś w okresie czasu od 1893 do 31 marca 1911 r. stworzyła 6428 mieszkań w domach wielorodzinnych, 2519 domów jednorodzinnych i 1849 sypialni w domach umeblowanych utrzymywanych przez L. C. C.

W lokalach tych znalazło mieszkanie 51,856 osób t. j. przeszło 1% ludności Londynu.

Administrację domów miejskich prowadzi wydział mieszkaniowy, który w 1911 r. zatrudniał personel 250 osób z dyrektorem na czele. Czynniki pobierany w domach opłacał całkowicie koszty akcji, a śmiertelność na gruźlicę spadła w Londynie w ciągu kilku lat z 60 do 19 na dziesięć tysięcy.

W Birminghamie (844,960 mieszkań.) akcję prowadziła „Ideal Benefit Society”, której gmina umożliwiła działalność przez kupno terenów oddanych na 110 lat dzierżawy.

Liverpool (759.900 m.) zbudował bezpośrednio 2886 mieszkań 1, 2, 3, 4, izbowych.

Manchester (865,900 m.) wybudował i administruje bezpośrednio znaczną ilością domów.

Glasgow (802.000 m.) miasto o niezwykle szybkim rozroście już w 1866 r. stworzył organizację miejską pod nazwą: „Trust meljoracji miejskich”, mającą za zadanie sanację i przebudowę niektórych dzielnic. Była to pierwsza sanacja dzielnicy na świecie. Do roku 1889 Trust starał się podnieść inicjatywę prywatną, sam zaś wybudował tylko dwa wzorowe domy, 7 oberż i dom dla wdów obarczonych dziećmi, gdy jednak inicjatywa prywatna całkowicie niemal zawiodła przystąpił do bezpośredniej budowy i wybudował 2149 mieszkań robotniczych. Ilość ta oczywiście jest całkowicie niewystarczająca i stosunki mieszkaniowe w Glasgow znów są uważane za wielce niepomysłne.

Miasto *Salford* (102.000 m.) od razu zajęło stanowisko wyraźne, odmawiając wszelkiej pomocy inicjatywie prywatnej, budując i administrując bezpośrednio (703 mieszkania, oberża o 285 pokojach, 32 sklepy).

Leicester (211.579) — 42 mieszkania.

Folkestone (36 000 m.) 50 domów. W stosunku do ludności największą działalność rozwinęło małe miasto: *Richmond* (36.493 m.), które stworzyło 200 domów jednorodzinnych.

Włochy: w Rzymie (650.000) — Instytut domów robotniczych, stworzony z inicjatywy Zarządu miejskiego, otrzymał od miasta dotację 700.000 lirów i place powierzchni 35.645 mt. kw., od Kas Oszczęd-

ności udział 100.000 lirów, od Włoskiego Banku Państwowego plac 15604 m. wraz z 5-o piętrowym budynkiem—zakreślił sobie jako zadanie stworzenie zdrowych mieszkań, których cena odpowiadałaby możliwości płatniczej robotnika, zarabiającego wówczas w Rzymie średnio około 1000 lirów rocznie. Do r. 1910 Instytut wybudował 1968 izb, które dawały 190.242 lirów dochodu brutto.

Szybki wzrost przemysłowy *Medjolanu* (600,000) stał się przyczyną dotkliwych dla klasy robotniczej warunków mieszkaniowych. Już w r. 1862 Zarząd miasta ustąpił bezpłatnie T-wu Budowy Domów Robotniczych teren 8000 m². na których do r. 1868 wybudowano 776 mieszkań.

W 1901 r. rozpoczęła się akcja w kierunku bezpośredniej budowy mieszkań robotniczych przez gminę, która doprowadziła do kupna terenów i rozpoczęcia budowy w 1904 r. Stopniowo miasto nabyło 2½ miliona m² k.w. terenów, a program budowy został w 1907 r. rozszerzony do 3200 mieszkań.

W tym samym czasie miasto zdecydowało, po części pod wpływem momentów politycznych, nie mających bezpośredniego związku z akcją mieszkaniową, aby dla rozwoju tej akcji stworzyć instytut autonomiczny i jemu przekazać w drodze dotacji prace zaczęte. Instytut Medjolański posiadał w 1911 roku 2708 mieszkań w 49 domach czteropiętrowych i 160 mieszkań w 21 grupach o charakterze willowym.

W tym samym czasie Instytut *Turyński* (395,590), stworzony przez gminę miejską w 1907 r. wspólnie z Kasą Oszczędności i fundacją Św. Pawła, posiadał 3200 mieszkań (1, 2, 3, 4 pokojowe), mieszczących około 15.000 osób.

W *Bolonji* (175.000) oprócz Instytutu autonomicznego, który stworzył od 1906 do 1911 r.—1758 izb, działają Towarzystwa budowy mieszkań, które wybudowały podobną ilość (ściśle 1888 izb). Miasto wspomagało je ustąpieniem bezpłatnem terenów, ulgami podatkowymi i roczną subwencją w wysokości 1½% kosztów budowy.

Instytut w *Bergamo* (54.116 m.) — 408 mieszkań o 556 izbach. Instytut *Genueński* (268.028), opierający się niemal wyłącznie na kapitałach miejskich posiadał w końcu 1910 r. 190 mieszkań o 730 izbach.

Instytuty autonomiczne działały przed wojną, oprócz miast wymienionych, w Neapolu, Florencji, Bolonji, Bielle, Mirandoli, Perugji.

Natomiast Wenecja, Parma, Regio, Emilja, Carrara wołały zachować organizację czysto gminną, przyczem w Zarządzie mieszkań w Wenecji bierze udział przez swych delegatów miejscowa Kasa Oszczędności, przekazująca od 1893 r., w którym miasto postanowiło przystąpić do budowy, miastu 80% części swych zysków przeznaczoną na cele dobroczynne.

Mieszkania miejskie znane są ze swej czystości, dobrej administracji, oraz regularnego wpływu komornego.

Parma (51,303) zarządza bezpośrednio swymi 82 domami, zawierającymi 508 izb mieszkalnych, podobnie i *Sestri-Ponente* małe miasteczko o 22140 m., które uznało za konieczne wybudować 11 domów, każdy o 20 mieszkaniach.

• *Belgia*. Pomimo, że prawodawstwo belgijskie pozwala na budowę i administrację domów mieszkalnych przez gminy, większość gmin belgijskich wolała utworzyć Towarzystwa zastępcze, traktowane przez nie jako parawany, gdyż działają one nicomal wyłącznie za pieniądze gminy, wpłacone jako akcje, przy udziale personelu municypalnego i pod kierunkiem Rad miejskich. Pierwszą gminą belgijską która przystąpiła do budowy domów robotniczych była gmina *St. Gilles* (65140) przedmieście raczej część *Brukselli*, składającej się podobnie jak Londyn z szeregu gmin, która w 1894 roku wybudowała 5 domów jednorodzinnych. Drożyzna terenów była przyczyną zarzucenia tego systemu, poczem Gmina wybudowała stopniowo 14 domów po 8 mieszkań każde. Drugą gminą Brukselską *Scharbeek* (82,480 m.) stworzyła w roku 1898, po długich dyskusjach pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami budowy bezpośredniej, Spółkę akcyjną, w której kapitał 250,000 fr. podzielono jak następuje: Gmina 200,000, fundacje szpitalne 25,000 fr., Biuro Dobroczynności 20,000, Kooperatywa Szkolna i trzech radnych, mających wejść do Zarządu po jednym z każdej z trzech głównych partji (katolik, liberał, socjalista) po 1,250 fr. Dalsze powiększenie kapitału (500,000 fr.) pokrywała gmina. Na czele Zarządu stoi ławnik Magistratu. Organizacja ta stworzyła 274 mieszkania.

Bruksella do 1906 r. ograniczała się do popierania inicjatywy prywatnej. 14 marca 1900 r. w Ratuszu *Brukselli* została założona Spółka Akcyjna budowy tanich mieszkań dla gmin *Brukselli*. 13,200 stofrankowych akcji podzielono pomiędzy miasto (3,000 akcji), Radę Główną Dobroczynności i przytułki miejskie *Brukselli* (1,000) banki i osoby prywatne. Dywidenda ograniczoną została do 3%. Oprócz akcji stworzono też bony w ilości do 8,000, które są wydawane jako premje lokatorom, mieszkającym najmniej trzy lata, dają prawo do udziału w zyskach na równi z akcjami (nie wyżej trzech fr. na bon), a również do udziału w majątku (po pokryciu kapitału akcyjnego), w razie likwidacji Spółki. Spółka wybudowała 6 grup nieruchomości, w których 197 rodzin znalazło mieszkania o 15 do 20% tańsze od znacznie gorszych mieszkań w domach prywatnych tej samej dzielnicy. Gdy działalność sanacyjna i regulacyjna miasta nakazywała rozbiórkę coraz większej ilości domów (1650 w ciągu 15 lat), a mieszkańcy ich, pomimo iż nowych domów prawie nie budowano w 96% pozostawali w tej samej dzielnicy, miasto przystąpiło

do akcji bezpośredniej w śródmieściu, na miejsce 152 ruder wybudowano 7 trzypiętrowych bloków budowlanych (272 mieszkania—732 izby).

Podobnie jak Bruksella postępowało Leodjum (174,678) podpisując 1,000 akcji T-wa budowy mieszkań robotniczych (na 3,002 ogólnej ilości) i pożyczając tej Spółce 450,000 fr., miasto bierze także udział w dwóch Towarzystwach kredytu hipotecznego w Leodjum i udziela pożyczek hipotecznych amortyzacyjnych robotnikom, dążącym do posiadania domów własnych. Amortyzacja odbywa się drogą 66 wpłat wynoszących 3½% od pożyczonego kapitału. Dom może przez właściciela być odstąpiony tylko osobie (robotnikowi), na którą gmina wyrazi zgodę.

Gandawa (163298) stworzyła S-kę Akc. budowy mieszkań robotniczych, której wszystkie akcje są w ręku miasta. S-ka ta posiada 170 mieszkań.

Szwajcaria. Zjazd Związku Miast Szwajcarskich w 1909 r.—już po kilkunastoletnim doświadczeniu skonstatował, że „bezpośrednia budowa i administracja domami mieszkalnymi wybudowanymi przez gminę, nie przedstawia dla gmin, posiadających wyszkolony personel trudności technicznych i administracyjnych i nie daje gminom odczuć żadnego „obciążenia.“ A doświadczenie Szwajcarji nie jest małe.

Genewa (145.041) w 1897 r. i 1898 r. wybudowała w porozumieniu z rządem Związkowym mieszkania za cenę przeszło 2 milj. fr., a 1902 r. postanowiła zużytkować zapis 1½ milj. na cele budowy i poprawy mieszkań—pierwsza serja 43 mieszkań kosztowała 350,000 fr.

W Lozannie (65,000) inicjatywa prywatna pomimo wydatnej pomocy gminy zawiodła. Współdzielnia „Dom Robotniczy“, która wybudowała 9 domów (36 mieszkań) wyciąga z tego konsekwencje w sprawozdaniu za rok 1910, wzywając gminę do akcji bezpośredniej, w niewielkim stopniu zresztą zapoczątkowanej już w 1903/4 r. budową 8-u domów, zawierających 24 mieszkania.

W Bernie (85,000 m.) w 1889 r. wybudowano 134 domki o 182 mieszkaniach; w 1895 r.—25 domów.

Najwydatniejszą jest działalność *Zürichu* (191,200). Po okresie pomocy T-wom akcyjnym i kooperatywom, które i tu zawiodły, miasto przeszło do budowy własnej, przedewszystkiem dla pracowników swoich zakładów—gazowni 24 domy mieszkalne, wodociągów 8 domów (19 mieszkań), elektrowni 5 domów (11 miesz.), tramwajów 4 domy (28 miesz.). W 1896 rozpoczęto projekty budowy mieszkań dla ludności, ale budowę (225 mieszkań) rozpoczęto dopiero w r. 1907 po poddaniu sprawy głosowaniu ludowemu. Referendum 21/IV 1907 r. 18,000 głosami przeciw 7,000, zdecydowało o wkroczeniu na drogę budowy domów mieszkalnych przez gminę. W 1910 r. przystąpiono do budowy nowej dzielnicy złożonej z 288 mieszkań i za-

projektowania trzeciej o 370 domach na terenie, nabytym w tym celu już w 1896 r.,

Neuchâtel (23,600 m.)--ma 47 własnych mieszkań.

Niemcy. Rzesza niemiecka, począwszy od 1901 r. wstawiała do budżetu sumę, która aż do 1917 r. wynosiła 67,000,000 mk. na pożyczki wydawane Współdzielniom Budowlanym urzędników i robotników. Przed samym wybuchem wojny ustawa z d. 10 czerwca 1914 r. upoważniała Rzeszę do przyjmowania gwarancji za pożyczki udzielane stowarzyszeniom użyteczności publicznej, budującym mieszkania dla robotników i niższych urzędników państwowych do wysokości 90% kosztów budowy.

Bezpośrednio państwo (Rzesza niemiecka) wybudowało miasto-ogród Slaaken dla robotników Spandawskich Warsztatów Amunicyjnych, brało udział w budowie osiedla pod Gdańskiem, wreszcie, w związku z budową kanału Kilońskiego, stworzyło cały szereg mieszkań, między innymi osiedle robotnicze Brunsbüttelkoog (245 mieszkań i kościół), wreszcie budowało domy (od 1897/98 począwszy) dla wynajmowania mieszkań po cenach umiarkowanych urzędnikom pocztowym.

Działalność rządu pruskiego, którego tradycja, o ile chodzi o budowę domów dla górników rządowych kopalń (nawiasem mówiąc dziś w polskim znajdujących się władaniu) sięga czasów Fryderyka Wielkiego, dała po za stosowanym w górnictwie systemem premii budowlanych i awansów udzielanych robotnikom 40,601 nowych mieszkań, z których 18,935 stanowi własność rządu (w 11,097 Kolei żelaznych, 6547 Zarządu górników) 20,833 należy do Spółdzielni Budowlanych popartych przez rząd zgodnie z Ustawą z 13/8 1895 r., a pozostałe 2,953 domy stanowią własność indywidualną.

Prawo pruskie z dnia 13 sierpnia 1895 r. przeznaczyło na poprawę warunków mieszkaniowych urzędników i robotników zakładów państwowych sumę 5 milionów, która przez dodatkowe asygnowanie wzrosła do 193 milionów, wypożyczonych przeważnie współdzielniom urzędników i robotników państwowych na 3% przy amortyzacji 1%.

Dopiero nowe prawo mieszkaniowe, wyznaczające 20 mil. marek na branie bezpośredniego udziału w stowarzyszeniach budowlanych o charakterze użyteczności publicznej, zrywa z poglądem, iż Państwo powinno brać udział tylko w budowie domów dla swoich pracowników i skierowywuje je na drogę interwencji w sprawie dostarczania mieszkań wszystkim mieszkańcom.

Rozporządzenie ministerjalne 8 stycznia 1900 roku umożliwiło stosowanie prawa o włościach rentowych do mieszkań dla robotników przemysłowych.

Na zasadzie tego rozporządzenia, które zalegalizowało czynione już w roku 1899 próby w tym kierunku, prawo o włościach rentowych znalazło

zastosowanie zarówno ze strony państwa (kolonja między Weidenau i Siegen), miasta (gmina Leone) i inicjatywy prywatnej, kolonja dla robotników i urzędników (kolonja Freiwalde Prusy zachodnie), założona przez Ernesta Hildenbranda.

Krajowe instytucje ubezpieczeniowe od inwalidności starości, które są poważnym bardzo źródłem kapitału dla budowy mieszkań, upoważniono do udzielania na budowę mieszkań $\frac{1}{4}$ części swoich kapitałów, nawet bez warunków pupilarnego bezpieczeństwa.

Pożyczki na budowę domów robotniczych udzielone na ten cel, sięgały do 1 stycznia 1915 r. — 531.1 milionów marek.

Pomoc gmin przy udzielaniu kapitału dla budowy małych mieszkań polega na bezpośrednich pożyczkach lub na gwarancji, udzielanej stowarzyszeniom użyteczności publicznej.

Według odpowiedzi udzielonej na kwestjonariusz w 1913 r. — ze 123 pruskich miast powyżej 35.000 mieszkańców, 32 miasta wydały 18 milionów pożyczek, a 45 miast udzieliło gwarancji na sumę 30 milionów mk. na budowę małych mieszkań.

Pruskie rozporządzenie ministerjalne z 19 marca 1901 r. o najbliższych środkach, które winny być podjęte dla poprawy warunków mieszkaniowych, stały się punktem wyjścia działalności gmin miejskich, a nawet wiejskich, powiatowych.

W 1913 r. ze 123 pruskich miast — 16 miało domy własne dla mniej zamożnej ludności, a z nich Bielefeld, Kassel, Düsseldorf, (420), Elberfeld, Gliwice (101), Nordhausen, Remscheid (112), a od 1914 r. i Zgorzelice miały więcej niż 15 mieszkań.

Berlin, znający dotąd (coprawda od 1848 roku) tylko budowę tanich mieszkań przez T-wa nie obliczone na zysk, teraz jako gmina bierze udział w stowarzyszeniu urzędników Rzeszy Państwa i miasta, które od 1910 roku stworzyło 2496 mieszkań.

Miasto Frankfurt, które dla swoich urzędników i robotników wybudowało 65 domów o 359 mieszkaniach, okazuje wydatną pomoc inicjatywie prywatnej, przedewszystkiem przez cesje terenów (154 tereny) na prawach dzierżawy emfiteutycznej, a także w formie pożyczek i gwarancji przy zawarowaniu dla miasta kontroli nad określeniem komornego.

Formą stosowaną najczęściej w Frankfurcie jest forma spółki akcyjnej o dywidendzie ograniczonej do $3\frac{1}{2}$, $4\frac{1}{2}$, względnie 5%.

Jedno tylko towarzystwo „Frankenallee” ma dywidendę nieograniczoną i wydzielało nawet stale $7\frac{1}{2}\%$, natomiast akcje jego są amortyzowane przez losowanie i przechodzą w ręce miasta, które w 1900 było już właścicielem 67 akcji na 520, a stanie się posiadaczem całego przedsiębiorstwa po latach 30.

W Towarzystwie „Hellershof“ miasto za gwarancję 3.400.000 mk. obligacji otrzymało 100.000 mk. akcji i otrzymuje roczną wpłatę, którą używa na zakup akcji po 110% do 1914 r. i 120% po 1914.

Charakter wyraźnie robotniczy ma we Frankfurcie Towarzystwo Ludowe Budowy i Oszczędności, którego akcje 200 mk. mogły być wpłacane po 40 fen. tygodniowo. Towarzystwu temu miasto w 1900 roku oddało w dzierżawę emfiteutyczną tereny i jednocześnie udzieliło dla pierwszych budowl 90% dla następnych 40% kosztów budowy na 3,75% plus 1% amortyzacji; względnie 4% plus 1/2% amortyzacji.

Wobec tego, że miasto nie miało dostatecznych środków dla udzielenia pożyczki umożliwiającej wybudowanie piątej grupy domów, ustąpiło ono tereny Towarzystwu ludowemu na własność za spłaty amortyzacyjne, by umożliwić mu otrzymanie od zakładu asekuracyjnego kredytu zabezpieczonego hipotecznie.

W ten sposób miasto przyczyniło się do budowy do 1910 roku 300 mieszkań.

W 1911 r. Towarzystwo przystąpiło do budowy następnej grupy 600 mieszkań, na terenie 79.000 metrów, z których tylko 10.000 ma być zabudowanych, także kupionym od miasta na własność. Budowę rozpoczęto dzięki pożyczce miejskiej 1 miliona marek.

Düsseldorf (360.000 mieszk.) od 1901 r. prowadzi budowę mieszkań na rachunek własny. Miasto niezależnie od budowy fundacji Adersa (255 mieszkań) stworzyło w 1900 r. 143 mieszkania, a 1912/13 dalszych 277 mieszkań.

W Bawarii Zarząd Koleji Żelaznych ustawą z dnia 31 maja 1900 r., otrzymał na budowę mieszkań do wynajęcia dla urzędników kredyt 6 milionowy, powiększony później do roku 1912 do 31,3 mil. marek, za co zbudowano 11634 mieszkań i 456 oddzielnych pokoi. Zarząd poczt posiada 309 mieszkań i 18 pokoi do wynajęcia.

Wielkie znaczenie dla budowy małych mieszkań ma w Bawarii użytkowanie funduszy Krajowego Zakładu Rentowego (Landes-Kultur-Renten-Anstalt, prawo 24 marca 1908 r.).

Z zakładu tego gminy otrzymują bez szczególnego zabezpieczenia pożyczki w wysokości całkowitych kosztów na budowę lub poprawę małych mieszkań, jak również na kolonje robotników rolnych, o ile gmina sama buduje, zaś do wysokości 90% kosztów gruntu i budowy, gdy gmina otrzymane pożyczki Spółdzielniom budowlanym przekazuje. Pożyczki—i to jest wielkiem ich znaczeniem, udzielano głównie na drugą hipotekę.

Przed wojną otrzymała Norymberga 624.000—Regensburg 225.000—oprocentowanie wynosi 3.5 do 4%—okres amortyzacji 50, względnie 43 i 1/2 lat.

Ze źródła tego Monachjum (595.000 mieszk.) w latach 1909, 1910 i 1911 zużytkowało przeszło 8 milionów mk. na działalność budowlaną, bezpośrednią i gwarancyjną dla budowy domów, dokonywanej pod kontrolą gminy.

Bezpośrednio wybudowano 167 mieszkań w 15-tu domach, dzięki gwarancji powstało 2.400.

Podobnie Fürt, Augsburg, udzielały pożyczek z tego źródła, jak również z funduszków własnych.

Inne miasta, szczególnie miasta Palatynatu, pośredniczyły w otrzymaniu pożyczek budowlanych od kas oszczędności.

W Bawarii także zaszedł wypadek, że gmina (Pasing), otrzymała od władzy nadzorczej nakaz udzielania pożyczki ze względu na dowiedziony brak mieszkań w gminie.

Schweinfurt już od 1904 roku stworzyło 101 mieszkań.

Własne domy mają także Lamprecht, Helmbrechts i Lindau.

Württemberski zarząd komunikacji posiada 4926 mieszkań. Badeńskie koleje 939.

Prawo z 1909 r. upoważnia Ministra Finansów Württembergji do udzielania pożyczek w celu poprawy stosunków mieszkaniowych urzędników na $3\frac{1}{2}\%$ w amortyzacji 1% .

Podobnie w Württembergji, Badenie, Hessji i innych państwach gminy popierały budowę małych mieszkań przez pożyczki i gwarancję.

W Württembergji gminy Göpingen budowały własne domy mieszkalne. Jena wybudowała 60 domów jednorodzinnych i przygotowywała 100 dalszych.

Wyjątkowe stanowisko zajmuje w teorii i praktyce sprawy mieszkaniowej miasto Ulm (57850 m.), którego działalność w dziedzinie zakupu gruntów, zakładania ulic, budowy domów i dostarczania kapitału od 1891 r. spleta się w jedną harmonijną całość o pierwszorzędnym społecznym znaczeniu.

Własność miejska, która już w średniowieczu grała w Ulmie dość znaczną rolę i wynosiła w 1891 r. na terytorjum miejskim 665 h. 11 ar. 26 mtr. kw. (poza miastem 1181 h. 92 ar. 0,4 mtr. kw.) powiększono przez zakup 565 h. 41 ar. 8 mtr. za cenę przeszło 10 milj. mk. Część nabytych terenów (201 h.) sprzedano za 8 milj. mk. realizując w ten sposób b. poważny zysk. Nie ten zysk jednak był celem działalności. Burmistrzowi von Wagnerowi chodziło przede wszystkim o umożliwienie zaczętej już w 1888 przez wybudowanie 3 piętrowego domu o 21 mieszkaniach, polityki mieszkaniowej.

W 1891 r. przekazano część terenów po niskiej cenie S-ce Akc. mieszkaniowej, stworzonej z inicjatywy i udziałem gminy. W 1896 odstąpiono tereny T-wu Oszczędności i Budowy Własnych Mieszkań, które powstało

z udziałem Związków Zawodowych. 1896 r. oddano tanio tereny budowlane Spółkom urzędników kolejowych, pocztowych i robotników, a także oddano tereny na prawach wieczystej dzierżawy Spółdzielni mieszkaniowej urzędników, przy jednoczesnym pożyczaniu 90% kosztów budowy.

Większość powyższych budowli była wykonywana jako domy 2—3 piętrowe o większej ilości mieszkań.

Wkrótce miasto wstąpiło w sposób zdecydowany na drogę budowy własnej domów jednorodzinnych przy zabudowaniu najwyżej 20—30% terenu, w ten sposób zbudowano do 1911 cztery kolonie, w których ogólnie mieściło się 150 domów jednorodzinnych, do nabycia domów za cenę od 6—8000 mk. wystarczała wpłata 10% ceny kupna. Pozostała suma była oprocentowana na 3% i amortyzowana przy pierwszych budowlach po 2½%, przy następnych 1½%, a ostatnio nawet po 1¼% rocznie.

Dając ludności możliwość nabycia na własność domu w warunkach nie przewyższających prawie ceny płaconego komornego, przy zadatkowaniu 10, czasem nawet 5% wartości domu miasto zastrzegło sobie w ciągu 100 lat prawo odkupienia domu, gdyby właściciel chciał go sprzedać, by w ten sposób uniknąć spekulacyjnego obrotu domami zbudowanymi dla ludności lub gdyby je wynajmował po cenach wygórowanych. To prawo odkupu po pierwotnej cenie nazywanem bywa prawem Ulmskiem. W ciągu 20 lat skorzystano z niego w Ulm 774 razy.

Wogóle do 1913 r. Ulm stworzyło 232 domy. W 1910 r. 14% ludności mieszkało w domach zbudowanych przez miasto. Miasto pośrednio i bezpośrednio budowało mieszkania dla 50—60% przyrostu ludności, który w okresie 1894—1910 r. wynosił 10.000. Najlepszym dowodem znaczenia polityki Wagnera dla mieszkańców m. Ulm jest wychodząca ze sfer właścicieli domów krytyka jego działalności z której czerpane są te dane.

We Fryburgu w Brysgowii (85.000 miesz.) 1025 mieszkań t. j. 6% ogólnej ilości należy do fundacji gminnych lub Tow. Użyteczności Publicznej. To miasto już w 1862/3 rozpoczęło z funduszy fundacyjnych budowę domów odstępowych na własność ludności mniej zamożnej. Niemożność uchronienia tych domów od sprzedaży spekulacyjnej nakazała Zarządowi Fryburga przejść na drogę wynajmu tych mieszkań w r. 1886. Przy czym doświadczenie uczy Zarząd, iż lokator, spełniający swoje obowiązki w stosunku do Zarządu Gminy, rzadziej zmienia mieszkanie niż właściciel dom.

Charakterystyczną jest historia miasta Emden (20.000 mieszkań, które w okresie po stworzeniu w 1900 roku portu i rozwoju przemysłu odczuło w wysokim stopniu brak mieszkań i próbowało po kolei wszystkich

środków polecanych przez ekonomję liberalną (tereny, kredyt, Spółki użyteczności publicznej i t. p.).

Wobec tego, że wszystkie zawiodły, miasto przystąpiło do budowy własnej i stworzyło 228 mieszkań.

Rząd Saski posiadał w dn. 1/VI 1912 roku 1256 mieszkań własnych (koleje 1001, leśnictwo 255), od 1910 r. Rząd Saski udziela spółdzielniom kolejowym pożyczek na $\frac{1}{4}\%$ (a miasto 1%) do wysokości 90% kosztów. Wydano na ten cel do 1917 r. 3,605.000 i stworzono 1351 mieszkań spółdzielczych.

Gminy Saksonji do 1912 roku miały 153 mieszkania gotowe i 99 w budowie.

Drezno (547.000 mieszk.), w którym od 1887 działa T-wo Użyteczności Publicznej dla budowy mieszkań, budowało co roku pewną ilość mieszkań, przeznaczonych przedewszystkiem dla rodzin o większej ilości dzieci, a odpowiadających wszystkim wymaganiom higjeny i dogodności, wynajmowanych po cenie 25% niższej od rynkowej.

Środki miasto czerpało z dwóch fundacji (Frenkel, Meyer) i z ogólnych funduszy gminy miejskiej (500.000 mk.).

Pozatem Drezno asygnowało 500.000 mk.) na pożyczki (2%) na budowę domów jednorodzinnych.

Lipsk umożliwił budowę mieszkań Stowarzyszeniu Użyteczności Publicznej przez gwarancję, a także i przez pożyczkę 3.7 milionów marek.

W Hamburgu (państwo i miasto 802,793 mieszkańców) miasto przyczyniło się bardzo poważnie do rozwoju działalności stowarzyszeń i instytucji, które na 56 terenach przeważnie uzyskanych od państwa utworzyły 2833 mieszkania.

Wielkie znaczenie dla sprawy mieszkaniowej miało zakładanie nowych Banków Hipotecznych i branie w nich udziału przez gminy, szczególnie z chwilą, gdy w całym szeregu miast, przedewszystkiem na zachodzie Prus powołano do życia zakłady dla udzielania pożyczek na drugą hipotekę.

Przed wybuchem wojny ze 123 miast pruskich już 43 posiadało zakłady miejskie, udzielające pożyczek od 75% — 80%, a w wyjątkowych wypadkach do 90% wartości, często jednak, tylko przy określonych warunkach, dotyczących rodzaju budowanych mieszkań.

Zakłady te czasem powstają w formie Związków Właścicieli Nieruchomości, jednak z udziałem oraz pod zarządem lub nadzorem władz miejskich i z gwarancją gminy miejskiej.

Taki charakter ma Bank Hipoteczny w Schönebergu, w Charlottenburgu i Lipsku.

Ułatwiały budowę domów także Miejskie Zakłady Rentowe, mające za zadanie ułatwienie właścicielom parcel zapłatę ciężarów na budowę ulic, kanalizacji i t. p., przez pożyczki udzielane drogą nałożenia na parcele określonej renty.

Pierwszy taki zakład założono w 1900 r. w Dreźnie, z miast pruskich Zakład w Mülheim n/R jest największym.

Austro-Węgry. Do roku 1912 w Austrii istniało 601 spółdzielni mieszkaniowych, które stworzyły, podług zestawienia obejmującego tylko część stowarzyszeń, 6663 mieszkania.

Budapeszt na zasadzie programu złożonego w 1909 r. przez burmistrza Barczy'ego do 1912 r. wybudował 4500 mieszkań.

W Kispest powstało zbudowane przez państwo osiedle, składające się z 3000 mieszkań.

W Paryżu do 1911 roku Towarzystwa budowy tanich mieszkań i fundacje o kapitale łącznym 28 milj. franków, korzystając z ulg ustawowych (30 XI. 1894 r. i 12/IV 1916) wybudowały 2725 mieszkań, w których się mieściło 12.000 osób. Koszt budowy tych mieszkań wynosił 23,351.951·38 fr., stanowi to ledwie 1 $\frac{1}{2}$, na tysiąc ogólnej wartości domów paryskich, ocenianych w 1911 r. na 15 miliardów franków.

Rezultat ten był osiągnięty przy pomocy miasta, które udzieliło na warunkach ulgowych około 32.000 metr. kwadratowych terenów i zwalniało budowę z niektórych podatków miejskich.

Działalność ta jednak coraz malała.

Na zebraniu Komitetu Patronatu tanich mieszkań 18 listopada 1914 jeden z najbardziej kompetentnych w sprawie budownictwa członków p. Cacheux powiedział: „Nie można osiągać zysków, jeśli się buduje domy naprawdę higieniczne!”

Wprawdzie Towarzystwa i fundacje nie są obliczone na zysk, jednak i one doszły do przekonania, że bez pomocy władz, idącej aż do stałych subwencji nie są w stanie prowadzić dalej swego dzieła. Wynika to dowodnie z rezultatów ankiety przeprowadzonej w roku 1911 przez prefektą Paryża pośród 107 Towarzystw i fundacji, dotyczącej możliwości i warunków dalszego rozwoju ich działalności budowlanej, niezbędnej ze względu na pogarszające się warunki mieszkaniowe. Ze 107 towarzystw konkretne propozycje budowy przedstawiło 7, uzależniając budowę od udzielania pożyczek amortyzacyjnych na lat 60, oprocentowanych na 2%. Dalsze pięć towarzystw żądało pożyczek i terenów, nie ustalając sumy ani ilości mieszkań, inne proponowały objęcie w administrację domów budowanych przez miasto lub podobne kombinacje finansowe, cały szereg wreszcie Towa-

rzystw odpowiedziało wymijająco, odmownie lub pozostawił kwestjonariusz bez odpowiedzi.

Na skutek tej ankiety Paryż chciał już w 1912 r. przystąpić do budowy własnej na szerszą skalę.

Szczególne miejsce należy w tym, z natury rzeczy niepełnym i bardzo nierównomiernie opracowanym wykazie, działalności mieszkaniowej, której polem były miasta Alzacji i Lotaryngii. Działalność ta rozpoczęta w 1852 r. za czasów francuskich przez Stowarzyszenie dzielnic robotniczych (Association des Cites ouvrieres) w Milhuzie, przy wydatnej pomocy rządu francuskiego rozwijała się pomyślnie za czasów okupacji niemieckiej.

To też miasta dziś wrócone Francji pod tym względem inne miasta francuskie wyprzedziły. Mulhuza posiada 1332 domy jednorodzinne, powstałe dzięki działalności wspomnianego Stowarzyszenia i 3 grupy domów (114 mieszkań) wybudowanych przez spółdzielnię Unionhome; w Colmar istnieje 189, w Metz 236, w Sarreguemines 30, w Schilthigheim 18, w Illkirch-Graffenstaden 14, w Buhl 28 mieszkań, w Thionville 4 wielkie domy i w Bitche pięć domów, w których mieszkania są dziełem Towarzystw i spółdzielni, które operowały kredytami na 3—3¼—3½ od sta.

W Strassburgu jedno stowarzyszenie spółdzielcze wybudowało 257 domów o 1149 mieszkaniach, drugie 30 domów o 285 mieszkaniach. W 1896 zaś roku gmina miejska Strassburga rozpoczęła bezpośrednią akcję budowlaną, której rezultatem było 11 domów własnych o 98 mieszkaniach.

W 1910 r. miasto przyczyniło się — ustępując teren i biorąc udział w kapitale do założenia Stowarzyszenia użyteczności publicznej, znajdującego się pod kontrolą władz miejskich, mającego na celu budowę przedmieścia ogrodu w Stockfeld (416 mieszkań).

Wojna przerwała zamierzenia gmin i stowarzyszeń użyteczności publicznej, kładąc jednocześnie kres, coraz stosunkowo mniejsze znaczenie mającej, prywatnej produkcji mieszkań obliczonej na zysk.

(D. c. n.)

WACŁAW ŁYPACEWICZ

Radny m. stoł. Warszawy.

Zagadnienia szkolno-oświatowe w miastach.

Referat wygłoszony na VI Zjeździe Związku miast Polskich we Lwowie
dn. 25—27 maja 1922 roku.

V Zjazd Związku Miast Polskich odbyty w dniach 9, 10 i 11 kwietnia 1921 r. w Poznaniu, głęboko odczuwając znaczenie i palącą potrzebę podniesienia poziomu oświatowego-kulturalnego miast, powołał do życia Komisję Oświatową Związku Miast i polecił jej zwołanie Zjazdu Oświatowego Związku Miast.

Zjazd ten odbył się w Warszawie dn. 22 i 23 kwietnia 1922 r, przy udziale 92 delegatów i 50 gości z pośród działaczy oświatowych oraz reprezentantów Ministerstwa Oświecenia Publicznego i instytucji oświatowych, jako I Zjazd Oświatowy Związku Miast Polskich. Na Zjeździe tym powzięto cały szereg uchwał w przedmiocie najważniejszych zagadnień kulturalno-oświatowych w miastach polskich i rzecz charakterystyczna — pomimo, iż na I-ym Zjeździe reprezentowani byli przedstawiciele różnych kierunków, wszystkie najważniejsze uchwały zapadły niemal jednomyślnie, co świadczy, iż uchwalone postulaty nie są dążeniem tego lub owego stronnictwa, lecz sformulowaniem dążeń i potrzeb dojrzałych całej ludności miejskiej.

Wnioski przedstawione obecnie VI Zjazdowi Związku Miast Polskich do uchwalenia przez Sekcję IV Ogólną, — są w istocie swej uchwałami I Zjazdu Oświatowego z bardzo drobnymi zmianami i wnioskami uzupełniającymi, uchwalonemi przez Sekcję IV-ą Zjazdu. Wobec tego, że ogromna większość przedstawionych Zjazdowi do uchwalenia wniosków zapadła w Sekcji jednomyślnie, jestem w tem szczęśliwem położeniu, iż mogę ograniczyć się do treściwego ich uzasadnienia.

Miasta polskie, wskutek wrogiej narodowi polskiemu polityki zaborców, pozostały w tyle w porównaniu z miastami zachodnio-europejskimi pod każdym niemal względem.

Bez realizacji powszechnego nauczania i wytępienia analfabetyzmu, bez podniesienia kulturalnego i świadomości obywatelskiej mieszkańców, nie można nawet marzyć o rozwoju i rozkwicie miast polskich. Zamiast być

ośrodkami energii narodowej, jednej z podstaw siły i potęgi państwa i narodu, miasta stać się mogą przyczyną ich słabości i upadku, jeżeli nie wyteżymy wszystkich sił, by w szybkim czasie podnieść poziom umysłowy i kulturalny mieszkańców miast. Nietylko względy idealne, ale interesy realne, interesy wzmożenia wytwórczości, przemysłu i rzemiosł i w związku z tem podniesienie dobrobytu mieszkańców i ich zdolności płatniczej na rzecz kasy miejskiej — winny skłonić Zarządy miast do zerwania z tradycjami macoszego traktowania budżetu kulturalno-oświatowego i do uznania wydatków na szkolnictwo, oświatę i kulturę za wydatki najniezbędniejsze, które muszą być pokrywane nie na szarym końcu z pozostałości od innych wydatków, lecz na pierwszym miejscu za każdą cenę i co najmniej, jak wydatki na pensje pracowników. Nie należy oszczędzać na wydatkach na cele oświatowe i kulturalne, gdyż każdy wydatek na ten cel zwróci się z lichwą i to nietylko w postaci idealnych wartości, ale w postaci dalszego zwiększenia się w przyszłości dochodów miasta wskutek większej produktywności jego mieszkańców. Zwłaszcza jeżeli chodzi o wydatki związane z realizacją powszechnego nauczania, oraz z wytępieniem analfabetyzmu wśród dorosłych, to niema ofiar, którychby miasto nie powinno ponieść. Jestto najbardziej palące zadanie i obowiązek obywatelski i narodowy Zarządów miejskich. Punktem honoru każdego miasta, w którym dotąd nie wszystkie dzieci w wieku szkolnym do szkoły uczęszczają, winno być zadośćuczynienie wezwaniu V Zjazdu Związku Miast Polskich co do wprowadzenia w ciąg najbliższych trzech lat obowiązkowego nauczania w szkole powszechnej 7-mio oddziałowej i zapewnienia dostatecznej ilości potrzebnych na ten cel lokali. Żaden uczciwy Magistrat, żadna szanująca się Rada Miejska nie powinny się zastanawiać, czy przystąpić do realizacji u siebie w ciągu najbliższych trzech lat powszechnego nauczania i wytępienia analfabetyzmu; ale jedynie nad tem, jak to uczynić najlepiej i w najszybszym czasie, oraz jak pokryć wydatki z tem związane. Sposób realizacji powszechnego nauczania w granicach uchwalonych przez V Zjazd Związku Miast trzechletniego terminu należy pozostawić uznaniu poszczególnych miast, które dostosują swe poczynania do warunków miejscowych.

Ponieważ Dekret o obowiązkach szkolnym z d. 7 lutego 1919 r. prowadzenie spisów dzieci w wieku szkolnym, kontrolę nad spełnieniem obowiązku szkolnego i wymierzanie kar za niedopełnienie obowiązku szkolnego włożył na Opieki Szkolne i Dozory Szkolne, które, o ile nawet się istotnie zorganizowały, w miastach jak się okazało są zupełnie nieodpowiednie do wykonania włożonych na nie obowiązków, wymagających prowadzenia prawidłowo zorganizowanego biura, to jak dowiódł przykład najprzód Łodzi, a ostatnio i Warszawy, życie zmusiło w celu wykonania ducha ustawy

o obowiązku szkolnym, do przełamania jej formy i stworzenia specjalnej instytucji — Komisji Powszechnego Nauczania przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, lub nieco legalniej choć mniej praktycznie—przy Radzie Miejskiej w Warszawie. Kilkoletnia praktyka Łodzi wykazała celowość takiej organizacji i wobec tego należy zalecić wszystkim miastom, aby zorganizowały u siebie Komisje Powszechnego Nauczania, rozporządzające odpowiedniemu biurom w celu kontroli nad regularnym uczęszczaniem dzieci do szkoły. W celu pobudzenia miast i okazania im organizacyjnej pomocy w kierunku realizowania powszechnego nauczania, pożądanem jest powstanie przy Zarządzie Związku Miast w Warszawie Centralnej Komisji Powszechnego Nauczania, jako sekcji autonomicznej przy Komisji Oświatowej Związku Miast.

Życie wykazało dalej, że Przepisy Tymczasowe o szkołach elementarnych z 1917 r. przystosowane dość słabo do stosunków wiejskich, są zupełnie nieprzydatne dla miast. Rady Szkolne i Dozory Szkolne po miastach nieoparte ani o Państwo ani o Samorząd i pozbawione podstaw finansowych samodzielnych, zawisły niejako w powietrzu i zaledwie wegetują. Przepisy te nadto pozbawiają miasta istotnego wpływu na wybór typów i prowadzenie szkół, na mianowanie nauczycieli, kierowników i inspektorów szkolnych. Jak to stwierdził IV i V Zjazd Związku Miast i I Zjazd Oświatowy Związku Miast, istniejące prawodawstwo o organizacji władz szkolnych, pozbawiające Samorząd niemal wszelkich uprawnień, może być odpowiedni tylko w miejscowościach zacofanych kulturalnie, lecz w miastach, zwłaszcza większych, jest przeszkodą, tamującą rozwój szkolnictwa i zreformowanie go jest sprawą palącą.

Ze względu jednak, że sprawa jest skomplikowana, wymaga odpowiedniego opracowania i przedyskutowania projektu ustawy przez czynniki kompetentne, należy polecić Komisji Oświatowej przy Związku Miast, aby w porozumieniu z Zarządem Związku odpowiedni projekt ustawy opracowała i przedstawiła najbliższemu Zjazdowi Oświatowemu Związku Miast dla rozważenia. I Zjazd Oświatowy wypowiedział się zasadniczo w tym sensie, że obecne Rady Szkolne i Dozory Szkolne w miastach winny być zniesione, a ich funkcje przekazane miejskim wydziałom Oświaty i Kultury, składającym się z nauczycielstwa i fachowców w sprawach kulturalno-oświatowych, oraz w trzech piątych przynajmniej z przedstawicieli Samorządu miejskiego.

W związku ze zmianą organizacji szkolnictwa w miastach winien uległ zmianie udział Państwa w wydatkach na oświatę szkolną i pozaszkolną w miastach. Dotychczasowy stan rzeczy przedstawia się w sposób następujący: Od 22 marca 1922 r. obowiązują w Rzeczypospolitej dwie

ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 18/22 p. 143 i 144): 1) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych i 2) o budowie publicznych szkół powszechnych. Według tych ustaw, koszty zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych są pokrywane: a) przez Skarb Państwa, b) przez gminę, c) z dobrowolnych świadczeń innych związków komunalnych, d) z fundacji, zapisów i darowizn (art. 10), Skarb państwa ponosi wszelkie wydatki na pomoce naukowe, materiały do nauki, biblioteki i druki szkolne, a gmina na wszelkie inne potrzeby rzeczowe szkół, a w szczególności na pomieszczenia dla szkół, w myśl ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych, oraz ich konserwację, na wewnętrzne urządzenie szkół, ubezpieczenie, na oświetlenie i opał dla szkół, na materiały piśmienne, utrzymanie służby, porządku, czystości (art. 11). Czyli według tych ustaw pewne wydatki rzeczowe, a mianowicie wydatki na pomoce naukowe, materiały do nauki, biblioteki i druki szkolne, które ciążyły dotąd na gminie, przejęło na siebie Państwo.

Co się tyczy udziału Państwa i gminy w pokrywaniu świadczeń osobowych, to ustawa z dn. 17 lutego stwierdza krótko (art. 11) iż udział ten „określają osobne ustawy”.

Na mocy ustawy z dn. 27 maja 1919 r. o ustalaniu i wynagradzaniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych (Dz. Ust. Nr. 44/19 r.), nauczyciele otrzymywali płace od państwa, a gminy obowiązane były dawać bezpłatne mieszkania i 2 morgi gruntu lub równoważnik pieniężny dla kierowników, opał lub jego równoważnik pieniężny dla wszystkich nauczycieli. Na mocy jednak ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych (Dz. Ust. Nr. 65/20 r.) państwo przejęło na siebie ciężar zaopatrywania w opał nauczycieli (nie szkół!), oraz wypłacanie równoważnika pieniężnego za grunt tym kierownikom, którym gmina gruntu udzielić nie mogła. Co się tyczy mieszkania dla kierowników i nauczycieli, to ustawa z dn. 13 lipca zniosła obowiązek gmin udzielania bezpłatnie mieszkań nawet kierownikom, a nawet, jak się zdaje ze stylizacji art. 22, i specjalny obowiązek dostarczania mieszkań nauczycielom, i postanowiła, że jeżeli nauczyciel otrzymuje mieszkanie w naturze, wartość tego mieszkania potrącać się ma z uposażenia (art. 7). Na mocy ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych gmina jest obowiązana dostarczyć nauczycielom szkół powszechnych odpowiednich pomieszczeń (art. 1), budować domy mieszkalne dla nauczycieli i przebudowywać je (art. 1) odpowiednio do potrzeb. Wskutek niedbalej redakcji ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. zapomniano określić, czy nauczyciele i kierownicy otrzymują mieszkania bezpłatnie czy za opłatą, i kto ponosi kosztą konserwacji i ubezpieczenia mieszkań dla nauczycieli. Można tylko drogą

wykładni mniemać, iż koszta te ciążyą na gminie i że nauczyciele otrzymują mieszkania za osobną dopłatą.

Pozatem gminom wolno na mocy art. 18 ustawy z dn. 27 maja 1919 r. przyznawać nauczycielom z własnych funduszków dodatki dobrowolne, ze względu, że choć ustawa z dn. 13 lipca przepisu tego nie powtórzyła, ale i nie zabroniła gminom przyznawać t. zw. dodatków komunalnych dobrowolnych. Pominięto również kwestję, kto ponosi wynagrodzenie personelu lekarsko-sanitarnego w szkołach powszechnych.

Przepisy dotychczasowe miały, jak widać z ich brzmienia, na uwadze przeważnie i przede wszystkim warunki wiejskie i dopasowane są raczej do tego stanu, kiedy władze samorządowe są pozbawione istotnego wpływu na zakładanie i prowadzenie szkół, wybór typów szkół, mianowanie sił nauczycielskich i wykonywanie przymusu szkolnego. W razie urzeczywistnienia postulatów o przyznaniu miastom większej samodzielności wskazane byłoby raczej, by w miastach przynajmniej wydzielonych z powiatów bez różniczkowania wydatków rzeczowych i osobowych, państwo zwracało samorządom 2/3 wydatków na szkolnictwo powszechne, zawodowe niższe i kursy dla dorosłych i 1/3 wydatków na wychowanie przedszkolne, biblioteki, czytelnie i szkoły wyższych typów.

Przechodząc do sprawy sposobów pokrycia, przypadającej na miasto części kosztów na cele szkolne, przede wszystkim należy zaznaczyć, że miasta winny wydatki te uważać za najniezbędniejsze, również konieczne do pokrycia jak wydatki na personel miejski, a zapewnienie odpowiednich pomieszczeń dla wszystkich szkół i ich nauczycieli za taką potrzebę, jak zapewnienie pomieszczenia dla biur miejskich. Wiele miast ucieka się do pokrycia wydatków, związanych z utrzymaniem szkół, ze specjalnego podatku szkolnego. Jest to praktyka błędna. Wogóle teoria racjonalna skarbowości już dawno odrzuciła wszelkie podatki na cele specjalne. Podatki bowiem na cele specjalne są podatkami źle skonstruowanymi, psującymi ogólny system podatków miejskich, opartymi na podstawach archaicznych i niesprawiedliwych, jak np. niedawno uchwalony przez Radę Miejską m. st. Warszawy podatek szkolny pogłówny, lub nawet nieco lepiej skonstruowany podatek szkolny m. Łodzi.

Dwa są zwykle motywy wysuwane w obronie podatku szkolnego: jego większa popularność i pewna gwarancja, że wpływy z niego nie będą obrócone na inne cele miejskie. Najmniej szkodliwym jest wprowadzenie podatku szkolnego w formie dodatku specjalnego do istniejącego już podatku miejskiego, gdyż nie wymaga on wtedy specjalnego aparatu do ściągania. Tam gdzie podatek szkolny się już utarł, winien on być uważany za małym *necesarium* i traktowany jako podatek czasowy. Zarządy miejskie

winny się przejąć tą myślą, że budżety miejskie winny być tak skonstruowane, aby mogły bez trudu z budżetu normalnego pokrywać wszelkie wydatki na bieżące potrzeby szkolnictwa.

Co się tyczy pokrycia wydatków inwestycyjnych na budowie szkolne i oświatowe oraz koszty ich wewnętrznego urządzenia, to sprawa ta, zwłaszcza w miastach b. zaboru rosyjskiego, przedstawia poważne trudności, które jednak muszą być przezwyciężone za każdą cenę i to w ciągu lat najbliższych.

Na mocy art. 10 ustawy z dnia 27 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych, gminom zostało przyznane prawo do otrzymania zasiłku ze skarbu państwa w wysokości 50% kosztów budowy, a nadto na pokrycie pozostałych kosztów mogą być przyznawane gminom ze skarbu Państwa długoterminowe pożyczki na warunkach, które będą określone rozporządzeniem Minist. Ośw. Publiczn., wydanem w porozumieniu z Minist. Skarbu. Teoretycznie więc każda gmina może niemal bez posiadania własnych funduszy budowlanych wnieść wszystkie potrzebne budynki szkolne, ponosząc tylko ciężar annuitetów od połowy kosztów budowy. Praktycznie jednak źródło to będzie znaczną pomocą dla najbardziej zapobiegliwych gmin. Jak widać z exposé Ministra Skarbu Michalskiego z dn. 28 marca r. b. na poparcie akcji budowy szkół powszechnych przeznaczony jest kredyt w wysokości tylko 2 miliardów marek. Według obliczeń Ministerstwa dla zrealizowania 2 ustaw z dn. 17/11 22 r. było potrzeba wadług cen z maja 1921 r. 380 miliardów. Ponieważ ceny od tego czasu wzrosły więcej niż 2-krotnie, potrzeba więc dziś conajmniej 800 miliardów marek, czyli licząc, że całkowity program budowy powinien być zrealizowany najpóźniej w ciągu 20 lat, należałoby wydawać na ten cel w Polsce około 40 miliardów rocznie.

Miasta winny być więc przygotowane, że znaczną część kosztów budowy i urządzeń wewnętrznych będą musiały pokryć z własnych środków, nawet przypuszczając, że Państwo w najbliższej przyszłości wydatnie podniesie kwotę preliminowaną na zasiłek budowlano-szkolny dla gmin.

Z jakich więc źródeł poza zasiłkami i pożyczkami od Skarbu miasta winny czerpać fundusze na budowę szkół i koszty wewnętrznego urządzenia szkół? Pewną część mogą pokrywać z dochodów bieżących, o ile stan kasy na to pozwala. Zasadniczo jednak koszta budowy winny być pokrywane z pożyczek miejskich ogólnych, amortyzowanych w ciągu dłuższego czasu. Jeżeli jednak źródło to w danym momencie bądź jest całkowicie zaabsorbowane na pokrycie bieżącego deficytu administracyjnego, bądź niedostępne lub mało wydajne, można i należy się uciekać do specjalnych pożyczek, wyłącznie przeznaczonych na cele budowy szkół ze wszelkich do-

stepnych źródeł. Pożyczki mogą udzielić miejscowe instytucje kredytowe, nawet handlowe lub przemysłowe, instytucje emitujące listy zastawne i zamożniejsi obywatele miejscowi. W razie gdyby wszystkie inne źródła zawiodły, należy się uciec do specjalnej daniny lub pożyczki przymusowej. Związek Miast winien wszcząć akcję, by miasta uzyskały odpowiednie uprawnienia od władzy ustawodawczej.

Jeżeli do szkół miejskich uczęszcza znaczna część dzieci z gmin podmiejskich, należy pociągnąć je na zasadzie art. 2 ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych do pokrycia części kosztów budowy gmachów szkolnych.

Niezmiernej wagi jest sprawa pomieszczeń dla szkół i nauczycieli.

Z powodu głodu mieszkaniowego i braku odpowiednich funduszy zamiast stałych gmachów, niektóre miasta, a w pierwszej liczbie Warszawa rozpoczęły budowę tymczasowych pawilonów szkolnych (t. zw. baraków). Praktyka Krakowa wykazała, że baraki takie mogą stać do trzydziestu lat, a praktyka Warszawy stwierdziła w roku bieżącym, że nawet przy największych mrozach w barakach tych można utrzymać temperaturę dostateczną. Samo się przez się rozumie, że zasadniczo baraki są dopuszczalne tylko tymczasowo na okres wprowadzenia powszechnego nauczania, jako malum necessarium i powinny być zastąpione przez gmachy stałe (pałace szkolne).

Wskutek głodu mieszkaniowego w wielu miastach odbywają się lekcje na dwie zmiany i niektóre zarządy miejskie skłonne są uważać to za rzecz normalną. Tymczasem ze względów wychowawczej natury oddziały popołudniowe nietylko stoją niżej od dziennych, lecz uniemożliwiają normalne życie szkolne w oddziałach rannych, obniżają poziom szkoły, utrudniają gospodarkę szkolną. Zarządy miast winny postawić sobie za zadanie, ażeby szkoły były tylkoienne.

W większości miast polskich b. zaboru rosyjskiego szkoły mieszczą się nie w specjalnych gmachach własnych, lecz w domach wynajętych, przerobionych z lokali prywatnych. Nawet w Warszawie posiadamy tylko 3 gmachy specjalne zbudowane na szkołę. W projektach rozbudowy miasta winna być uwzględniona przedewszystkiem budowa specjalnych gmachów szkolnych, a nawet tam, gdzie istnieje dostateczna ilość klas, lecz mieszczą się w domach prywatnych, miasto zamiast budować domy dla lokatorów, powinno raczej budować gmachy szkolne, a lokale prywatne, zajęte obecnie przez szkoły, zwalniać dla lokatorów prywatnych.

Wśród wielu działaczy miejskich panuje mniemanie, iż każdy budowniczy może zaprojektować gmach szkolny, i że gmach szkolny można budować w każdym punkcie miasta i na każdym placu bez względu na jego

wielkość, położenie i otoczenie, i że można gmach szkolny budować byle jak i jakoś tam będzie nauka szła. Tymczasem niema nic fałszywszego. Budownictwo szkolne, to specjalność, posiadająca u nas niestety dotąd nielicznych przedstawicieli. Wobec trudności, jakie przedstawiają zwłaszcza dla miast mniejszych rozwiązania różnych następujących się przy budowie szkół kwestji, Związek Miast powinienby się zająć tą sprawą i opracować przy udziale najlepszych fachowców dla kilku głównych typów miast wzorowe plany gmachów stałych i budowli czasowych wraz z przybliżonymi kosztorysami, oraz opracować dane co do ilości, potrzebnych przy powszechnem nauczaniu dla danego typu miasta, sal szkolnych. Takie postawienie sprawy jest tym pilniejsze, że w myśl ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych gmina obowiązana jest dostarczyć odpowiedniego pomieszczenia dla szkół i nauczycieli, a art. 5-ty ustawy upoważnia Ministerstwo Oświecenia Publicznego do określenia drogą rozporządzenia warunków, jakim winny odpowiadać budynki szkolne, mieszkania dla nauczycieli i urządzenia wewnętrzne szkoły. Ustawa przewiduje, że minimalny obszar gruntu na szkołę wraz z boiskiem i ogródkiem szkolnym, winien wynosić dla szkół 4—7 klasowych—0,85 hektara, i że na wybudowanie szkoły na mniejszym placu miasta winny uzyskać pozwolenie Kuratora Okręgu Szkolnego (art. 3), a art. 6 tejże ustawy stanowi, że plany i kosztorysy każdej budowli szkolnej wymagają obok zachowania ogólnych przepisów budowlanych zatwierdzenia Kuratora Okręgu Szkolnego.

Miasta polskie, zwłaszcza miasta b. zaboru rosyjskiego, powinny wykorzystać swe upośledzenie dotychczasowe, ażeby stanąć nietylko wyżej niż miasta innych dzielnic, ale nawet wyżej niż miasta zachodniej Europy. Jest to rzeczą o tyle łatwą, że miasta europejskie mają wiele budowli obecnie uznanych za nieodpowiednie. Budując gmachy nowe możemy uwzględnić wszelkie zdobycze nowoczesnej wiedzy. Wiele z tych ulepszeń nawet nie kosztuje wiele. W planach regulacji miasta można odrazu przewidzieć obszerne place na budowle i urządzenia szkolne i oświatowo-kulturalne przy cichych ulicach bocznych, przy ogrodach, zieleńcach, zdaleka od niehigienicznych i hałaśliwych zakładów. Budynki szkolne muszą być odpowiednio rozmieszczone, aby sale miały najlepsze oświetlenie, dały się łatwo przewietrzać, a korytarze, szatnie, ustępy były odpowiednio rozmieszczone i urządzone.

Zarządy miejskie winny unikać dorywczych projektów. Cała akcja budowlana winna być planowa. Można w danym roku urzeczywistnić tylko niewielką część planu przy niepomyślnych warunkach, ale część planu obliczonego na dłuższą metę. Tymczasowe pawilony szkolne winny być

pobudowane w ciągu kilku lat, ażeby można było natychmiast urzeczywistnić powszechne nauczanie, a gmachy stałe powinny je zastąpić najdalej w ciągu lat dwudziestu.

Zaznaczyć należy, że wskutek wojny w najbliższych kilku latach liczba dzieci w wieku szkolnym nie tylko nie będzie się powiększać, ale będzie się zmniejszać aż do roku 1926/7, w którym dzieci będzie o $\frac{1}{4}$ mniej niż dziś. Okoliczność ta niezmiernie ułatwi miastom w najbliższych latach wprowadzenie powszechnego nauczania i osiągnięcie potrzebnej ilości sal szkolnych.

Oświata pozaszkolna jest dotychczas z małym wyjątkiem lekceważona przez Zarządy Miejskie. Tyczy się to tak samo oświaty przedszkolnej, jak i oświaty pozaszkolnej młodzieży i dorosłych.

Wychowanie przedszkolne w racjonalnym systemie wychowania narodowego gra niesłychanie ważną rolę. Na ochrony nie należy patrzeć, jako na zakłady dobroczynne, lecz jako instytucje wychowawcze i przygotowawcze do szkoły powszechnej. Ochrona rozwija dziecko fizycznie, umysłowo, moralnie i estetycznie, uczy poprawnie mówić i wyrabia kulturalne przyzwyczajenia w dzieciach, pozbawionych starannego domowego wychowania. Dobra ochrona jest jedynym środkiem umożliwiającym, przez podniesienie poziomu inteligencji dzieci zaniedbanych i pozbawionych w domu wszelkich warunków rozwoju, spóźnionych co do rozwoju inteligencji nie-raz o 2 — 3 lata — uczęszczanie do szkoły razem z dziećmi, o których rozwój troszczą się rodzice, bez szkody dla tych ostatnich, bez straty czasu dla siebie i bez obniżania ogólnego poziomu szkolnego elementarnego. Koniecznym jednak dla osiągnięcia tego celu, jest warunek, aby stanowiska ochraniarek były obsadzone tylko siłami należycie wykwalifikowanymi i odpowiednio wynagradzanymi.

Oświata pozaszkolna dla dorosłych i młodzieży wobec niskiego stanu oświatowego wśród dzisiejszego dorosłego i dorastającego pokolenia w Polsce nabiera szczególniejszego znaczenia. Zacołanie kulturalne szerokich mas w miastach przedstawia wprost groźne niebezpieczeństwo narodowe. Konieczna jest tu akcja prowadzona systematycznie i planowo w ciągu dziesiątka lat w szerokim zakresie i oparta na mocnych podstawach finansowych. Nie wystarczą tu żadne wysiłki prywatnych filantropów. W każdym mieście polskiem powinien powstać „Dom Oświatowy”, jako ognisko życia kulturalnego ludności miasta. Zarządy miast winny umożliwić każdemu obywatelowi dostęp do książki przez umiejętne prowadzenie bibliotek powszechnych i czytelni, otworzyć skarby kultury przez udostępnienie przedstawięń teatralnych, koncertów, muzeów, wystaw nauko-

wych, pokazów świetlnych, popierania chórów, orkiestr, sportów, zabaw kulturalnych, związków młodzieży, zrzeszeń oświatowych.

Powstanie, w myśl uchwały V Zjazdu, Komisji Oświatowej przy Związku Miast Polskich należy powitać z uznaniem. Koniecznym jest jej dalsze istnienie i rozszerzenie działalności. W roku ubiegłym miała ona za zadanie zorganizowanie Zjazdu Oświatowego. Obecnie wkłada się na nią obowiązek przygotowania projektu ustawy, o organizacji szkolnictwa w miastach i przedstawienia Zjazdowi Oświatowemu, opracowania sprawy wykształcenia zawodowego w miastach, oraz zorganizowania Komitetu Centr. Powszechnego Nauczania. Dotychczasowe siły biurowe przy Zarządzie Związku Miast są niedostateczne. Koniecznym jest utworzenie dla tak ważnych spraw osobnego Referatu Oświatowego, należycie uposażonego i wstawienia na ten cel odpowiedniej kwoty do budżetu Związku Miast na rok bieżący.

Dr. J. BUDZIŃSKA-TYLICKA

Radna st. m. Warszawy.

Opieka komunalna nad matką i dzieckiem

Referat wygłoszony na VI Zjeździe Związku Miast Polskich we Lwowie
dn. 25—27 maja 1922 roku.

W państwach dotkniętych bezpośrednio lub pośrednio wszechświatową wojną trzeba wyróżnić dwa wielkie czynniki, które u podstaw wstrząsnęły istnieniem i bytem rodziny i wstrzymały rozwój młodych pokoleń.

Pierwszy czynnik, to bezpośrednie, przeraźliwe straty liczebne ludności, które według najnowszych obliczeń duńskiego towarzystwa naukowego w Kopenhadze, „Tow. studjów nad skutkami wojny“ dochodzi do 35.380.000 istnień ludzkich, licząc w tym, nie tylko poległych i zmarłych wskutek wojny — co wynosi 12 milionów, ale także, dodając do tego 23 miliony możliwych istnień ludzkich z powodu upadku normalnego przyrostu ludności, to jest wliczając do strat i dzieci, które nie przyszły na świat z powodu anormalnych warunków, co jest zupełnie słusznem, choć wtórnem zjawiskiem długoletniej wojny.

Drugi-czynnik socjalny z dziedziny higieny społecznej, to wzmożona śmiertelność ogólna z powodu epidemji i złych warunków odżywiania, a szczególnie przeraźliwa śmiertelność niemowląt i dzieci. Gdy przed wojną umierało u nas na 100 nowonarodzonych w ciągu pierwszego roku życia 18 do 20 niemowląt, to podczas wojny umiera przeszło 25%, a dzieci nieślubnych na 100 umiera 79.9.

Najgorsze były u nas lata okupacji niemieckiej 1916, 17 i 18. Wtedy wskutek głodu i represji wrogów umierało więcej niemowląt niż się rodziło.

I tak: jeszcze w 1914 r. na 1.000 mieszkańców umierało 18 niemowląt a rodziło się 24, mieliśmy więc przyrost 6 na 1.000. Już od 1915 r. zgony przewyższają urodzenia, a mianowicie:

| | | | | | | | | | | | |
|---------|--------------|------|--------|------|------|-----------|----------|----|-----|-------|-------|
| 1915 r. | rodzi się | 19.1 | umiera | 24 | mamy | obniżenie | ludności | 5 | na | 1.000 | |
| 1916 r. | „ „ | 18.3 | „ | 23 | „ | „ | „ | 5 | „ | 1.000 | |
| 1917 r. | „ „ | 16.8 | „ | 41,4 | „ | „ | „ | 25 | „ | 1.000 | |
| 1918 r. | „ „ | 14.4 | „ | 32,2 | „ | „ | „ | 18 | „ | 1.000 | |
| 1919 r. | (wyzwolenie) | { | 27.9 | „ | 23 | „ | przyrost | „ | + 5 | „ | 1.000 |
| 1920 r. | | | 29.2 | „ | 20 | „ | „ | „ | + 9 | „ | 1.000 |

Niezbity przykład niszczycielskiej potęgi wojennej poza armją i polem bitew!

Gdyby taki niezwykle ruch ludności trwał dłużej jak w latach 17 i 18, to doprowadził by Polskę, nie do odrodzenia i zwycięstwa — ale do zagłady...

Po trzech latach pracy niepodległego państwa mamy jeszcze w wielu dziedzinach życia społeczno-ekonomicznego nienormalne powojenne warunki, czemu nie można się dziwić, lecz które gwałtownie domagają się sanacji. Najważniejsze z nich są: klęska mieszkaniowa, różne epidemie. przerażająca drożyzna, bezrobocie, wzmożona demoralizacja ogólna i niepohamowana chęć zysku; wszystkie te zjawiska zatrważają każdego, kto głębiej sięga i pragnie lepszego jutra.

Na tle tych anormalnych warunków najwięcej cierpi zdrowie ludności, a szczególnie zdrowie i rozwój dzieci, których śmiertelność i do dziś daje zbyt wiotki odsetek nietylko u nas, ale i u narodów zachodnich, i dla tego w ostatnich czasach wielką zwrócono uwagę na ochronę dziecka, tworząc w jego obronie specjalne prawa, przepisy i organizacje państwowe, gminne i społeczne.

Jest to ruch samoobrony narodowej i ratowanie się przed charłactwem i zwyrodnieniem, co dobitnie stwierdza statystyka d-ra Sanda na zeszlornym kongresie w Brukseli, poświęconym wyłącznie opiece nad dzieckiem.

Statystyka ta wykazała: 1) że prawie we wszystkich współczesnych narodach Europy, tylko połowa nowonarodzonych dochodzi do 40 roku życia. 2) że na 1000 ludzi przypada 1 ślepy, 3 obłąkanych, najmniej 12 suchotników, 75 syfilytów, 20 niedorozwiniętych umysłowo i 270 niedołączonych i słabowitych.

Samych dzieci zagrożonych gruźlicą oblicza się obecnie na 43%.

A więc dokąd dążymy? jaka przyszłość czeka następne pokolenia, dla których zdobyliśmy wyzwolenie i niezależność polityczną!

Ratować i tworzyć jak najlepsze warunki dla dzieci i młodzieży powinno być pierwszym obowiązkiem Państwa, każdej gminy i całego społeczeństwa.

Opieka państwowa nad dzieckiem obecnie po długich tarcjach i nieporozumieniach między poszczególnymi naszymi organami centralnymi, została ujętą przez trzy ministerstwa, a mianowicie:

1) Min. Zdrowia Publicznego — obejmuje opiekę nad niemowlęciami i matką oraz zakłady: żłobki, krople mleka, położnictwo i kolonje letnie — wszystko jednak jeszcze w bardzo niedostatecznym zakresie.

2) Min. Pracy i Opieki Społecznej — posiada specjalny wydział opieki nad dzieckiem i młodzieżą, obejmujący zakłady za mkniete, jak: bursy, schroniska, domy wychowawcze.

3) Min. Oświaty zajmuje się stroną zdrowotną i fizycznym wychowaniem zakładów otwartych jak: ochronki, szkoły niższe i średnie.

Opieka tych 3-ch ministerstw polega na kontroli, subsydjowaniu lub całkowitem utrzymaniu.

Ostatnio Min. Zdrowia przygotowało projekt Ustawy o Urzędach opieki nad dziećmi i młodzieżą, która nie jest jeszcze zatwierdzoną, ale bardzo szerokim ramieniem obejmuje państwową opieką młode pokolenia, domagając się takiego urzędu w każdym powiecie, a w miastach, liczących więcej jak 100.000 mieszkańców mają działać zarządy komunalne.

Z pomocy i ochrony urzędów opieki mają korzystać dzieci — t. j. od chwili urodzenia do 14 lat i młodzież od 14 lat do 18-tu.

A mianowicie: 1) dzieci rodziców ubogich,

2) dzieci i półsieroty pozbawione należytej opieki,

3) dzieci nieślubne.

4) dzieci opuszczone, krzywdzone cieleśnie i moralnie, zaniedbane przez rodziców i opiekunów,

5) dzieci, którym grozi zaniedbanie pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym.

6) dzieci występne,

7) dzieci niedorozwinięte, kaleki, chore nie mające dostatecznej opieki

W tej wielkiej organizacji Państwo liczy bardzo na pomoc Samorządów — i słusznie.

Gmina powinna być pierwszą najlepszą opiekunką swej ludności, a szczególnie swych małych bezbronnych istot.

Macierzyństwo.

Opieka nad dzieckiem powinna być rozciągnięta i na okres macierzyństwa t. j. ciąży, porodu i karmienia, gdyż matka i dziecko tworzą nierozdzielalną biologiczną całość podczas całego niemowlęctwa to jest do 2-ch lat.

Tak pojęta opieka, sięgająca okresu tworzenia się płodu i gwarantująca matce dobre warunki zdrowotne, może jedynie wpłynąć dodatnio na zmniejszenie się śmiertelności niemowląt. To też we Francji pod wpływem coraz mniejszego przyrostu ludności, spowodowanego świadomym ograniczeniem potomstwa, przerażone państwo zjawiskiem powolnego, lecz stałego wyludniania, jeszcze na długie lata przed obecną wojną, bo w końcu zeszłego stulecia, stworzyło nową naukę *puericulture* zwaną — czyli *hodowla dziecka* — mającą na celu stworzenie jaknajlepszych warunków dla rozwoju i życia niemowląt, nawet przed ich urodzeniem. Dziś Francja jest po-

kryta specjalnymi organizacjami, ochrony niemowlęstwa, a wtóruje jej Anglja i Belgja.

W Polsce państwowa ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby zapewnia położnicom następujące świadczenia w kasach chorych.

Art. 30

1. Pomoc lekarska i położnicza przed, w czasie i po porożu.
2. Zasiłek położniczy w wysokości całkowitej płacy w ciągu 8 tygodni.
3. Karmiącym zasiłek pieniężny przez 12 tygodni.
4. W razie przedłużenia się choroby, kasa udziela świadczeń na zasadach ogólnych zarówno przed, jak i po porodzie (t. j. do 26 tyg. = $\frac{1}{2}$ roku i 2 tyg.)

Ponieważ więc Kasy Chorych dają taką wydatną pomoc położniczą wszystkim kobietom zarówno pracującym fizycznie jak i umysłowo — Samorządy powinny popierać tę nadzwyczaj pożyteczną instytucję państwową i razem z nią współdziałać. Jednak w obecnym stanie naszego szpitalnictwa, prawdziwa, zadawalniająca pomoc dla okresu macierzyństwa jest uniemożliwioną z powodu małej ilości zakładów położniczych miejskich i to na całym obszarze Rzeczp.; nawet drogie, luksusowe zakłady prywatne, nie wystarczają dla zamożniejszej ludności, a cóż mówić o biednych, pracujących kobietach, które wszak przeważnie nietylko pracują, ale i rodzą za bogatych. Wiemy bowiem wszyscy dobrze, że bezporównanie liczniejsze są rodziny robotnicze gdzie idee neomalthuzianizmu jeszcze u nas nie dotarły, ze względu na niski poziom oświaty. Pomoc położnicza np. w Warszawie tak się przedstawia, że miejskich łóżek jest 200, a niezbędnych jest przynajmniej 600. Zakłady więc są przepelnione, kobiety przyjmowane są w ostatniej chwili, wiele leży na ziemi, wypisują jak najprędzej, bo po 10 dniach, przeludnienie wywołuje brak dozoru, częste zakażenia — niema tu mowy o indywidualizowaniu i pouczeniu matek. Na prowincji jeszcze gorzej — bo tylko po parę łóżek jest zazwyczaj przy ogólnych szpitalach. Najlepszym wskaźnikiem jak niedostateczną, jak zaniedbaną jest sprawa pomocy położniczej u nas jest sama liczba tych niezbędnych zakładów; oto w całej b. Kongresówce jest tylko 14 zakładów, z czego na Warszawę przypadło 7, (w tem 3 prywatne, 3 miejskie 1 uniwersytecka klinika).

Gdyby nawet w innych częściach Państwa Polskiego było lepiej — co jest bardzo wątpliwe, już nie mówiąc o kresach wschodnich i Wileńszczyźnie to i tak — sama pomoc położnicza jest niewystarczająca. Opieka gminna nad matką powinna dla dobra dziecka rozciągać się dalej i na okres karmienia, szczególnie, gdy rodzina jest liczna i biedna, lub gdy matka jest nieślubną. Gmina powinna przez cały okres karmienia dostarczać biednym

matkom środków odżywczych i otoczyć je higieniczno-lekarską opieką w Poradniach miejskich. Tam, lub przy „Kropki mleka” trzeba rozciągnąć kontrolę nad zdrowiem niemowlęcia, jednocześnie pouczając matki o higienicznych wychowawczych zabiegach, bowiem największą, zasadniczą przyczyną wielkiej śmiertelności niemowląt jest brak przygotowania matek do ich zadań, ich przesady, brak higieny i nieświadome niedbalstwo.

W Anglii i Ameryce specjalnie wychowane i wykształcone higienistki chodzą od domu do domu ludu pracującego i tam bezpośrednio pouczają młode matki, jak mają pielęgnować niemowlęta, i szerzą propagandę zasad zdrowotnych.

Wielką pomoc w tym względzie dają dobre i higienicznie urządzone żłobki, których każda gmina miejska powinna mieć odpowiednią ilość co do potrzeb swej ludności—jak również i ochron dla starszych dzieci. Te dwa rodzaje instytucji miejskich lub społecznych, powinny oprócz właściwego, wykwalifikowanego personelu, posiadać i nadzór lekarski, który poza leczeniem i ogólną higieniczną opieką powinien pouczać matki o racjonalnym pielęgnowaniu i wychowywaniu swych dzieci. Zaznaczyć tu muszę, że do obowiązków macierzyńskich, nietylko kobiety z ludu nie są przygotowane, ale również i tak zwana inteligencja — czyli mieszczańska sfera, która ma tysiące odziedziczonych przesądów, gdyż ani niższe, ani średnie szkolnictwo nie uwzględnia konieczności choćby teoretycznego pouczenia dziewcząt do ich niezbędnych przyszłych obowiązków.

Przyznać trzeba, że od chwili pozbycia się niewoli rosyjskiej nasze obywatelskie instytucje, jak Komitet Obywatelski, Rada Główna Opiekuńcza i wiele innych organizacji społecznych, obejmujących ochronę dziecka, bardzo dużą zwróciły uwagę na niemowlę i dziecko, dobrze rozumiejąc, że trzeba za wszelką cenę ratować dzieci, bo zginiemy, zanim uzyskamy wolność. I gdy przy moskalach na całą Kongresówkę było 20 zakładów opiekujących się 1400 dziećmi, to sam Komitet Obywatelski podniósł ich ilość do 300 zakładów na 10,021 dzieci.

Od tego czasu idzie nieprzerwanie praca na lepsze. Potem już za czasów niepodległego Państwa przychodzi na pomoc szlachetna Ameryka—tworzy się Polsko-Amerykański Kom. Pom. Dzieciom, który prowadzi zbawczą akcję dożywania w ścisłym porozumieniu z rządem polskim. W ciągu tych 3-ch lat P. A. K. P. D. wydał 140 miliardów mk. pol. Obecnie przy zmniejszonej akcji dożywia się dzieci w 4.000 instytucji i kuchen, znajdujących się w 2.500 miejscowościach na całym obszarze Rzpl., tworząc w ten sposób całą sieć placówek. Jednocześnie z odżywianiem niesie się pomoc sanitarno-lekarską. Chociaż w ostatnich czasach znacznie poprawiły się warunki pracy wielu rodzin, jednak na kresach szczególnie panuje straszna nędza i trzeba prace

amerykanów kontynuować. Amerykanie już od 1 czerwca zwijają swą działalność, którą Rząd będzie dalej prowadzić. W tej zbawiennej akcji Samorzady winny odgrywać pierwszorzędną rolę.

Specjalnie chcę jeszcze wrócić do dzieci nieślubnych, których % śmiertelności jest prawie 75 na 100.

Dzieci tak zwane nieprawe, nieślubne, nie znalazły dotąd ani w naszej konstytucji, ani w nowelach dodatkowych prawa obywatelstwa. Zakrywamy oczy przed konieczną sprawiedliwością, przed nakazem sumienia i rozumu. Dlaczego dziecko, nie posiadające legalnego ojca, ma stać poza prawem? Dlaczegoż matka, która go karmi, chowa, kocha, ma być pogardzana i deptana?

Obecny nasz Sejm ustawodawczy splenił się obłudą i karygodną niesprawiedliwością, decydując w ustawach o Kasie Chorych, że matka nieślubna nie ma prawa do korzystania z kas chorych. To zło musi być naprawione. Rzeczpospolita Polska musi przyznać wszelkie prawa dzieciom nieślubnym; musi uznać prawo poszukiwania ojca i jego odpowiedzialności, tak jak to jest oddawna w Niemczech, Szwajcarii, Szwecji i Norwegji, o ile matka tego żąda.

Co zaś do gminy, to winna ona specjalną opieką otoczyć matkę i dziecko nieślubne, gdyż zwykle znajdują się obie te istoty w ciężkich warunkach materialnych. Nierozłączanie dziecka od matki powinno być zasadą. Kobiety brzemiennie nieślubne powinny być przyjmowane do miejskich zakładów położniczych, na miesiąc lub sześć tygodni przed rozwiązaniem, w czem ogromną pomocą mogą być Kasy Chorych, które przyznają wszystkim kobietom na okres macierzyństwa 6 tygodni przed i 6 tygodni po położeniu—pomoc materialną i opiekę lekarską. O ile prawo o odpowiedzialności ojca będzie u nas obowiązujące, tak jak w Niemczech, Szwajcarii i Ameryce, to sprawa dzieci nieślubnych sama przez się będzie rozwiązana i jednocześnie liczba tych dzieci znacznie się zmniejszy, bo mężczyzna będzie się liczył przed odpowiedzialnością, dziś go niekrepująca. O ile matka nieślubna nie chce się zająć swym dzieckiem, to uważanem ono być winno jako zupełna sierota i jako taka, w odpowiedniej instytucji być wychowywaną.

Opieka nad sierotami. Opieka Samorządów nad sierotami swemi, a szczególnie nad sierotami wojennymi nabiera obecnie specjalnej wagi i znaczenia.

Bowiem nie tylko znacznie zwiększyła się ich liczba, ale stokroć zwiększył się obowiązek państwowy i narodowy, wobec niewinnych ofiar tej strasznej, długiej i bezwzględnej wojny. Odpowiedzialność i opieka musi tu być podzieloną między rządowemi i komunalnemi czynnikami: Rząd winien da-

wać środki materialne i kontrolę — Samorządy zaś powinny zorganizować jaknajlepszą, najracjonalniejszą opiekę nad sierotami wojennymi. Liczba ich jest duża — i cyfrowo do dziś nieustalona; wojna zrujnowała wiele rodzin, zabiła wielu ojców, uczyniła kalekami wielu żołnierzy. Pozostałe sieroty tem droższymi powinny być dla nas, że są ofiarami wojny, która nam przyniosła wyzwolenie z niewoli i niepodległość państwową, a te małe bezbronne istoty — sieroty wojenne — to nierozdzielna część naszych bohaterów, którzy, porzuciwszy swe ognisko domowe i swe mienie krwawą śmiercią wywalczyli dla nas wolność. Sieroty wojenne powinny się stać w przyszłości chlubą narodu, a staną się chlubą, gdy je otoczymy odpowiednią opieką w odpowiednich warunkach.

Zeszłoroczny Kongres Brukselski, postawił sprawę opieki nad sierotami na pierwszorzędnym miejscu; uznał on za najlepsze: 1) Ogniska sieroce, które powinny obejmować pełne, moralne, fizyczne, intelektualne i fachowe wychowanie i wykształcenie sierot; 2) Liczba sierot ogniska nie powinna przekraczać 40-tu; 3) koedukacja do 12 lat prowadzona przez personel kobiecy, specjalnie przygotowany i obdarzony zamilowaniem; 4) wszystkie dzieci uczęszczają do najbliższej szkoły powszechnej, nie wyróżniając się od swych kolegów ani ubraniem, ani żadnymi innymi oznakami; 5) Ognisko powinno tak być urządzone — by jego atmosfera i samo otoczenie wdrażało dziecko na każdym kroku do porządku, czystości i umiejętnie zorganizowanej pracy. Mając wszystko powyższe na uwadze trzeba stanowczo zerwać na zawsze wychowywanie sierot w wielkich gromadach na wzór koszar, gdzie nie może być mowy o indywidualizacji, gdzie niema ani serca, ani racjonalnych systemów wychowawczych. Również trzeba stanowczo zerwać z systemami różnych schronisk kongregacyjnych, gdzie atmosfera średniowiecza pokory, obłudy i poddaństwa nie wychowuje dzieci na prawych obywateli swej ojczyzny. Trzeba również zerwać z systemem oddawania na mamki, które są w mniejszym lub większym stopniu potwornymi „fabrykantkami aniołków.“

Dzieci anormalne.

Co się tyczy dzieci anormalnych idjotów, matołków, psychicznie chorych, nieuleczalnych kalek, głuchoniemych i ociemniałych, to niemi powinno zajmować się państwo w specjalnie urządzonych instytucjach — gmina powinna ponosić na ten cel pewne ciężary, płacąc za dzieci anormalne należne do ubogich rodzin, ale niemożliwym jest, by nawet wielkie miasta miały zajmować się budowaniem i utrzymywaniem tych specjalnych instytucji, — tak samo jak i zakłady dla dorosłych chorych umysłowo powinny być tylko państwowe, — gdyż jedno i drugie musi być należycie

prowadzone co wymaga wielkich kapitałów i jednolitego kierunku w całym państwie.

Do gminy jednak powinna należyć opieka i nauczanie dzieci tak zw. niedorozwiniętych, małodolnych, to jest tych, które powinny się uczyć w oddzielnych szkołach, lub oddzielnych oddziałach, szkołach powszechnych, gdyż, o ile komunalny wydział szkolny tym się nie zajmie, to—małodolne dzieci w ogólnych klasach obniżają poziom całej klasy, a same nic nie korzystają; są pośmiewiskiem kolegów, zakałą dla nauczycieli, — którzy czasem nie zdając sprawy z niedorozwoju umysłu swego dziecka, postępują z nim niepedagogicznie. — Tylko specjalnie przygotowane nauczycielstwo może z korzyścią uczyć i kierować niedorozwiniętymi dziećmi — posługując się zupełnie innymi metodami wykładowemi. — Przeciętnie oblicza się na minimum 3% dzieci niedorozwiniętych — to jest o 3 lata spóźnionych rozwojem umysłowym w stosunku do swych rówieśników. Czyli że na każde 1000 dzieci uczęszczających do szkoły miejskiej — powinny władze miejskie szkolne organizować oddział dla mało zdolnych, to jest na 30 dzieci.

Dzieci chore.

Upomnieć się wreszcie muszę o brak dostatecznej opieki dla chorych dzieci, brak szpitalików dla niemowląt, dla chorób zakaźnych wieku dziecięcego, — ta sprawa bardzo źle się w b. kongresówce przedstawia. Najlepiej jest prowadzoną w Krakowie. Choć wszędzie w całej Polsce i ogólne szpitalnictwo a dziecięce w szczególności wykazuje ogromny brak tych niezbędnych instytucji.

Nieletni przestępcy.

Mówiąc o całokształcie opieki nad dzieckiem, nawet w tym krótkim referacie pominąć nie mogę okropnego stanu w jakim się znajduje dotąd w Państwie pol. opieka nad nieletnimi przestępcami — t. j. do lat 18. Już we wszystkich narodach kulturalnych ta sprawa jest rozwiązana: nieletni przestępcy, których logika rozumu i uczucia serca każe odróżniać od świadomych dorosłych złoczyńców — u nas jest dopiero w stanie zapoczątkowania. Tylko na własne prośby i staranie organizacji prawnych takie sądy przez Ministra Spraw. zatwierdzone posiada Warszawa, Lublin i Łódź — inne miasta o tą sprawiedliwość i celowość nie upominają się i sądów specjalnych dla dzieci nie mają. Czyż tak można rozwiązywać tak ważne wychowawcze i moralne zagadnienie? Musimy żądać by sądy specjalne dla nieletnich obowiązywały całą Rzeczpospolitą. I nasze do. my poprawcze są znacznie w tyle z żądaniami obecnego stanu pedagogiki, Najpierw jest ich za mało, powtóre, kierują się przeważnie karą, złością

a nie wychowywaniem i uszlachetnianiem młodych przestępców, z których wiele jest obarczonych dziedzicznie, lub są rezultatem złego otoczenia domowego. Jeżeli umiemy przy kształtowaniu się życia państwowego wzorować się na państwach zachodnich, to i ta dziedzina wychowawcza winna być zreorganizowaną w tym kierunku, by używać wszelkich systemów zapobiegawczych już w samych sądach dla nieletnich, zaś domy poprawcze powinny być wychowawczo-poprawcze i uczniów swych uczyć pracy, zapewniając im na przyszłość rzemiosło i odpowiednie wykształcenie.

Wychowanie fizyczne młodzieży.

Ze wszystkich wyżej poruszonych zagadnień, dotyczących obowiązku Samorządów w stosunku do swych dzieci — najłatwiej i najprędzej zorganizować i spopularyzować mogą oddzielne gminy miejskie — ideje fizycznego odrodzenia młodzieży i hartowanie ich organizmów. — Trzeba tylko na to dobrych chęci — zdrowej myśli i niezbyt wielkich środków — które zawsze mogą się znaleźć. — W tym celu każda gmina miejska, duża czy mała — powinna posiadać miejskie sportowe i zdrowotne urządzenia jak:

- 1) kąpiele, prysznice ciepłe — a w lecie na rzece (o ile ona jest) kąpiele, pływalnie — nawet przystanie wioślarskie i kąpiele słoneczne.
- 2) każde miasto i miasteczko powinno dla młodzieży urządzić miejskie ślizgawki, miejskie place gimnastyczne, i do gier ruchomych i do zabaw.

Te instytucje winny być dostępne po bardzo niskiej cenie, pokrywającej tylko koszty utrzymania, a dadzą one nadzwyczajne rezultaty zdrowotne — moralne i wychowawcze. Wreszcie, niezbędne jest dla dzieci i młodzieży prowadzenie przez miasto samodzielnie kolonji letnich, lecz o ile na miejscu istnieją T. o. w. Kolonji letnich i półkolonji — to lepiej jest subwencjonować je i kontrolować.

Gdy tak szerokim ramieniem opiekuńczym otoczymy dziecię polskie od chwili, a nawet jeszcze przed jego urodzeniem — aż do jego dojrzałości — wtedy będziemy mogli śmiało patrzeć w przyszłość i być pewni że nasza ukochana Ojczyzna będzie szczęśliwą, demokratyczną, silną i nigdy już i przez nikogo niepokonaną.

VI. Ogólny Zjazd przedstawicieli miast polskich.

Lwów 24 do 27 maja 1922.

Specyficzne ukształtowanie sił społecznych i stosunków politycznych Rzeczypospolitej, w szczególności skład Sejmu Ustawodawczego wybranego na podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa głosowania, spowodowały, że miasta w Polsce, państwie o 75% większości ludności włościańskiej, nie mają w najwyższym ciele prawodawczym żadnego zastępstwa i nie tylko nie mogą odegrać w Państwie tej roli jaka przypada miastom na Zachodzie, ale przeważnie nie mogą nawet stanowić w sprawach własnych. Sejm nasz w ciągu ubiegłej 3-ch letniej kadencji zagadnieniami miejskimi zupełnie się nie zajmował, a jeżeli czasem uchwalono jakąś ustawę dotyczącą miast, to w ostatecznej konieczności przy minimalnem zresztą zainteresowaniu się Izby poselskiej i to przeważnie w dziedzinach, których interesy miejskie wiązały się w sposób nierozłączny z zagadnieniami wsi. W tych zaś ostatnich wypadkach szły ustawy wyłącznie pod kątem interesu wsi, niejednokrotnie z wielką, a często niepowetowaną szkodą dla miast. Nic dziwnego, że w tych warunkach cały ciężar spraw ogólnno-miejskich, nie znajdując właściwego forum w Sejmie, przeniósł się na organizację miast—na Związek Miast Polskich.

Genezy powstania tej instytucji, koncentrującej obecnie całokształt programów gospodarczych i politycznych miast naszych, szukać należy w Małopolsce, gdzie jeszcze w roku 1905 z inicjatywy burmistrzów miast średnich powstał związek 30 miast. Organizacja ta rozszerzała się z roku na rok, i już w roku 1917 istniał potężny, bo 170 miast w sobie skupiający Związek Miast Królestwa Galicji. Na terenie b. zaboru rosyjskiego podjął tę myśl z końcem roku 1917 mecenas A. Suligowski, który brał i w obecnym Zjeździe żywy udział, i dzięki jego nieustrudzonej inicjatywie i pracy powstał Związek Miast Polskich, liczący dziś, po przyłączeniu się w roku 1919 organizacji miast b. dzielnicy austriackiej i pruskiej, przeszło 400 członków—miast reprezentujący z górą 8 milionów ludności.

Już powyżej podane cyfry są dostateczną miarą rozwoju organizacji. Przekraczałoby ramy zwykłego sprawozdania zapuszczenie się w rozbiór i ocenę działalności Związku. Publiczne świadectwo ruchliwości i celowości zamie-

rzeń dają doroczne Zjazdy delegatów miast urządzone z inicjatywy Związku, z których VI odbył się w zeszłym tygodniu we Lwowie.

Zjazdy urządzone przez Związek mają cel trojaki — zapoznanie się wzajemne i zbliżenie reprezentantów miast poszczególnych ziem polskich, tem samem stopniową niwelację różnic zapatrywań i pojęć, jakie stukilkudziesięcioletnia niewola i odmienne warunki bytu pod trzema zaborami wyrodzić musiały, zapoznanie reprezentantów miast z teoretyczną stroną zagadnień państwowo administracyjnych i Samorządu miejskiego, wreszcie uformowanie opinii i poglądów miast w kwestjach dotyczących organizacji Samorządu, bądź też jego administracji i informowanie o tychże Państwa.

Zadanie powyższe Związek spełnia coraz lepiej, — Zjazdy doroczne wykazują coraz wyższy poziom zarówno pod względem czysto formalnym, parlamentarnym, jak w kierunku uświadczenia miast co do ich posłannictwa, zrozumienia łączności pewnych zagadnień samorządowych z problemami ogólnopaństwowymi. Coraz łatwiej następuje uzgodnienie zarówno pojęć politycznych, jak i zapatrywań administracyjnych w zaraniu naszej państwowości, ogromnie w trzech zaborach rozbieżnych, coraz silniej rośnie poczucie wspólności interesów, zrozumienie konieczności utworzenia jednolitego zwartego frontu w obronie praw, interesów i posłannictwa miast naszych w Polsce.

Ostatni VI Zjazd miast odbyty w maju r. b. we Lwowie wypadł wprost imponująco. Nie był to już Zjazd delegatów, ale jakiś wielki sejm miejski. Blisko 500 delegatów reprezentowało miasta Rzeczypospolitej, — od Gdyni z Bałtykiem do Kołomyji i Śniatyna na południowo-wschodnich kresach, od Pszczyny czy Rybnika na Górnym Śląsku, aż hen po Wilno, na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Obszerna sala sejmowa we Lwowie z trudnością zdołała zmieścić wszystkich uczestników na Zjazd przybyłych. Na wyższe zaś uznanie należy się miastu Lwowowi, które z niewidzianą, prawdziwie szczeropolską gościnością, z niesłychanym nakładem energii, pracy i pomysłowości gościło w swych murach przez kilką dni z rzędu kilkaset osób przybyłych ze wszystkich stron Polski, starając się udogodnić i uprzyjemnić pobyt uczestnikom i wygodnym pomieszczeniem i umożliwieniem zwiedzenia i obejrzenia wszystkiego, co stanowi dorobek kultury polskiej na naszych kresach południowo-wschodnich, a przytem złożenia hołdu temu, czem Lwów może się szczycić nie tylko w Polsce, ale i w świecie, złożenia hołdu ceniom i pamięci poległej w obronie najświętszych ideałów, młodzieży lwowskiej.

Wśród gości przedmiotem szczególnej owacji była delegacja merów francuskich, przybyła specjalnie na tegoroczny Zjazd i biorąca czynny

udział w obradach, dalej uczestnicy przybyli z Wilna i Śląska Górnego, zasiadający po raz pierwszy z konfraterni miast polskich.

Obrady Zjazdu trwały 4 dni. Pierwszy dzień poświęcony był sprawom miast małych, trzy następne przeznaczone na omówienie zagadnień ogólnomiejskich. Wśród tych pierwsze miejsce zajęły sprawy organizacyjne Państwa i Samorządu, a to sprawa zastępstwa miast w Sejmie, mieszcząca się w rozpatrywanej obecnie przez Sejm ordynacji wyborczej, sprawa ordynacji wyborczej miejskiej, sprawa ustawy gminnej dla miast, oraz zagadnienia przyszłego systemu i ustroju administracyjnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawozdania dziennikarskie podały już brzmienie zapadłych uchwał, na tem miejscu wystarczy ograniczyć się do ogólnego ujęcia rezultatu przeszło dwudniowych obrad. Zjazd przy omawianiu zagadnień powyższych stanął na stanowisku zgodnem z nowoczesną teorią o samorządzie, odpowiadającym pojęciom szerokiej demokracji, domagając się zastępstwa w Sejmie i Rządzie odpowiadającego i stosunkowi ludności i znaczeniu kulturalnemu i gospodarczemu miast w Państwie.

Osobne Sekcje obradowały nad skarbowością gmin miejskich, nad odbudową i rozbudową miast, rozpatrywały kwestję mieszkaniową, kwestję zdrowotności miast, statystyki miejskiej, szkolnictwa komunalnego, w dziedzinie opieki społecznej sprawę ochrony matki i dziecka.

Samo zestawienie powyższych zagadnień stwierdza, że obrady objęły omówienie wszystkich najważniejszych problemów życia miejskiego. I gdyby nawet rezultatem wielu z uchwalonych rezolucji było na razie tylko uświadomienie szerszych sfer o zadaniach gminy i spopularyzowanie pewnych haseł co do celów polityki miejskiej w najbliższej przyszłości, to dążność do tego i działalność w tym kierunku uważać trzeba za objaw ze wszech miar dodatni i bardzo pożądany.

Zjazd lwowski był VI z rzędu Zjazdem miast polskich. Patrząc na rozwój myśli samorządowej miejskiej w Polsce, na pracę i zapał działaczy samorządowych, mogą ze spokojem, a nawet z pewnem poczuciem dumy spoglądać na ubiegłe trzy lata. Ilość pracy w tym czasie wykonanej jest ogromna. Postęp w każdej dziedzinie dla każdego nieuprzedzonego widoczny; znikają coraz bardziej różnice i przeciwieństwa partyjne w ujęciu zasadniczych kwestji, wylania się coraz silniej i potężniej idea samorządu w najpełniejszym tego słowa pojęciu, silna w wiarę przyszłości i posłannictwo miast w Państwie, walcząca o prawa i stanowiska miast w narodzie, idea, która w pełnem poczuciu myśli przez nią reprezentowanej wcześniej czy później, należytemu, zdrowemu rozwojowi miast, a tem samem i rzeczywistemu dobru Państwa zwycięstwo przynieść musi.

Wybór Lwowa, strażnicy polskości na kresach Rzeczypospolitej, na

tegoroczne miejsce Zjazdu był niesłychanie szczęśliwie pomyślany. Tradycje przeszłości i te przed dwoma laty postrzelane mury, tych kilkaset grobów młodzieży i dzieci lwowskich, poległych za Polskę i przynależność tej dzielnicy do ojczyznej Macierzy, to wreszcie tętno polskości bijące na każdym kroku, przyczyniły się niemało do powagi obrad, wzmocniły braterstwo miast, wzmocniły ideę łączności, ideę Związku, napelniając uczestników otuchą i nadzieją pewnej i dobrej przyszłości.

Po Zjeździe znaczna część uczestników udała się wycieczką do Borysławia, część do Zakopanego i Krakowa, by obejrzawszy bogactwa i cuda przyrody Małopolskiej powrócić z najlepszymi wrażeniami do domu.

Dr. Tadeusz Przeorski.

SPRAWOZDANIE

z VI Ogólnego Zebrania Związku Miast Polskich.

W dniach 25, 26 i 27-go maja 1922 r. odbyło się we Lwowie VI do-
roczne Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich z następującym porząd-
kiem obrad:

Dzień 1-szy Zjazdu (czwartek) dn. 25 maja.

Posiedzenie plenarne, godz. 11-a rano Aula Uniwersytetu — gmach
posejmowy:

- 1) otwarcie Zjazdu (prez. Federowicz),
- 2) przemówienia powitalne,
- 3) wybór Prezydium Zjazdu, Komisji Budżetowej i Komisji Weryfi-
kacyjnej,
- 4) sprawozdanie z działalności za rok 1921 (ref. dyrektor biura Zw.
M. P. p. H. Grotowski)
- 5) zapisy do Sekcji.

Po południu godz 4 $\frac{1}{2}$.

- 1) zwiedzanie miasta przez gości,
 - 2) obrady Sekcji.
1. Sekcja prawno-administracyjna — przewod.: pp. Jaworowski, Zawadz-
ki, Chlamtacz.
- 1) Projekt rządowy ordynacji wyborczej do Sejmu:
referent p. Hołówko,
korref. p. Brzeziński.
 - 2) Sprawa ustawy gminnej dla miast.
 - 3) Sprawa ordynacji wyborczej miejskiej:
referent p. Zawadzki,
korref. p. Jaworowski.
 - 4) Właściwe stanowisko Samorządu Miejskiego w ostatecznej organi-
zacji ustroju administracyjnego Rzplitej —
referent dr. Dwernicki Tadeusz.
- II. Sekcja skarbowa — przewod. pp.: Rzewski, Brzeziński i Zieliński.
- 1) Rozbudowa skarbowości miejskiej:
referent p. dr. Zieliński,
korref. p. Tor.
 - 2) Podatki pośrednie ich systematyka i znaczenie dla finansów miejskich:
referent p. Kobylecki,
korref. p. Brzeziński.

III. Sekcja rozbudowy miast — przewod. pp.: Krzymiński, Reiner i Toeplitz.
1) Sprawa mieszkaniowa w miastach i rozbudowa miast
referent p, Toeplitz.

2) Asenizacja miast
referent Dr. Bogucki, Naczelnik Wydz. Zdrowia Mag. st.
m. Warszawy.

IV. Sekcja Ogólna — przewod. pp.: Szczepański, Śliwiński i Dr. Budzińska-Tylicka.

1) Zagadnienia szkolno-oświatowe w miastach
referent Mec. Łypacewicz.

2) Ochrona matki i dziecka
referent p. dr. Budzińska-Tylicka.

3) Statystyka ruchu ludności w miastach
referent p. Limanowski.

Drugi dzień Zjazdu (piątek) dn. 26 maja.

Przed południem godz. 10¹/₂ rano.

Obrady Sekcji (w dalszym ciągu).

Po południu godzina 4¹/₂.

Obrady Sekcji (w dalszym ciągu).

Trzeci dzień Zjazdu (sobota) dn. 27 maja.

Posiedzenie plenarne, godz. 10-ta rano:

1) sprawozdanie z obrad i wnioski sekcji I—IV,

2) sprawozdanie Komisji Budżetowej, zatwierdzenie budżetu Związku

Miast Polskich na r. 1922,

3) wybór Zarządu Zw. Miast Polskich,

4) wnioski Zarządu w sprawie zmiany statutu,

5) interpelacje i wnioski,

6) zamknięcie Zjazdu.

Na zebraniu było reprezentowanych 180 miast związkowych przez 347 delegatów:

Baranów (1), Będzin (3), Bełz (1), Biała Małop. (1), Biała Siedlecka (1), Białystok (4), Bochnia (1), Bolechów (1), Boryslaw (1), Brodnica (1), Buk (1), Brześć Litewski (1), Błaszki (1), Brzeziny (1), Brzeżany (1), Budzanów (1), Bursztyn (1), Buk (1), Bydgoszcz (4), Chełm (2), Chełmno (1), Chełmża (1), Chodzież (1), Chojnice (1), Chrzanów (1), Ciechanów (1), Czeladź (2), Częstochowa (4), Dąbrowa Górnicza (3), Dąbrowica (1), Działdowo (1), Dobromil (1), Drohobycz (3), Gąbin (1), Gniezno (2), Gorlice (1), Grodzisk (1), Gródek Jagielloński (1), Grójec (1), Grudziądz (3), Grybów (1), Halicz (1), Husiatyn (1), Inowrocław (3), Janówiec (1), Jarocin (1), Jarosław (2), Jasło (1), Jaworów (1), Kalisz (4), Kałusz (1), Kamionka Strumiłowa (1), Kcynia

(1), Kęty (1), Kielce (3), Kłobuck (1), Kołomyja (3), Końskie (1), Kowel (1), Kozienice (1), Koźmin (1), Kraków (9), Krotoszyn (1), Krosno (1), Krystynopol (1), Krzeszowice (1). Kościan (1), Kutno (2), Komarno (2), Lanckorona (1), Leszno (2), Lipno (1), Lubartów (1), Lublin (7), Lwów (8), Lisko (1), Lida (1), Łask (1), Łęczycza (1), Łomża (3), Łowicz (2), Łódź (20), Maków (1), Międzyrzec (1), Mielec (1). Mikołajów (1), Mińsk Mazow. (1), Mogilno (1), Mielnica (1), Międzychód (1), Nasielsk (1), Nadworna (1), Niżankowice (1), Nowy Sącz (2), Olkusz (1), Opatów (1), Ostrowiec (2), Ostrów Wkp. (2), Otwock (2), Otynia (1), Ozorków (1), Pabjanice (3), Piotrków (3), Pleszew (1), Płock (3), Płońsk (1), Pobiedziska (1), Podwołoczyska (1), Potok Złoty (1), Poznań (10), Pruszków (2), Przasnysz (1), Przemyśl (3), Przeworsk (1), Puławy (1), Pułtusk (2), Pniewy (1), Radom (3), Radomsko (2), Radzyń (1), Rawa Mazow. (1), Rozwadów (1), Rypin (1), Rzeszów (3), Sambor (1), Sandomierz (1), Sanok (1), Siedlce (1), Skarszewy (1), Słonim (1), Sochaczew (1), Sokal (1), Solec (1), Sosnowiec (3), Stanisławów (3), Starogard (1), Nowy Sącz (1), Stryj (2), Stryków (1), Solotwina (1), Środa (1), Suwałki (3), Szamotuły (1), Śniatyn (1), Śrem (1), Tarnobrzeg (1), Tarnopol (3), Tarnów (3), Toruń (3), Trembowla (1), Turka (1), Tustanowice (1), Tyśmienica (1), Tłumacz (1), Ustrzyki Dolne (1), Warszawa (40), Wągrowiec (1), Węgrów (1), Wieliczka (1), Wieluń (1), Wierzbnik (1), Włocławek (3), Włoszczowa (1), Wilno (6), Wołomin (1), Września (1), Wyszków (1), Wyszogród (1), Zakopane (1), Zakroczym (1), Zaleszczyki (1), Zawiercie (3), Zgierz (2), Złoczów (1), Złoczew (1), Żabno (1), Żnin (1), Żółkiew (1), Żyrardów (2).

Z miast nienależących do Związku było obecnych na Zjeździe 75 reprezentantów z 30 miast (łącznie z reprezentantami miast Górnego Śląska).

Uroczystość otwarcia Zjazdu Związku Miast odbyła się we czwartek 25-go maja o godzinie 11 przed południem w auli uniwersytetu, dawnej sali obrad Sejmu Małopolskiego.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Sejmu, władz cywilnych tak centralnych, jak i wojewódzkich, wojskowych i instytucji społecznych. Wzięła też udział w uroczystości delegacja Międzynarodowego Związku Merów w pełnym składzie, a więc P. P. Adrien Gilly — Prezes Generalnego Związku Merów, Charles Legras — Wice-Prezes, Antonin Faroud, Wice-Prezes, Albert Perrin — Skarbnik, Marcel Gilly — Sekretarz delegacji, Marquis de Pnybusque, Marcel Héraud, Le Boulanger — archiwista Senatu, delegaci misji zagranicznych i nader liczna publiczność.

Zjazd otworzył Prezes Związku Miast, Prezydent m. Krakowa J. K. Fedorowicz, następującem przemówieniem:

Wielce Szanowni Panowie!

Pragnąłbym gorąco, by ten Zjazd, który jako prezes Związku Miast

nam zaszczyt otworzyć, stał się punktem zwrotnym dla przyszłej działalności miast, które w naczelnych swych postulatach powinny widzieć w Związku zbiorowym upelnomocnionego wyraziciela i faktycznego wykonawcę żądań wskazanych dążeniem do rozwoju miast w Polsce.

Obecny tak liczny zjazd jest niezaprzeczoną dowodem, że miasta należycie oceniły sytuację polityczną w kraju i słusznie pragną znaleźć skuteczną ostoję we własnym skupieniu przeciw możliwości zatopienia elementu miejskiego w morzu pożądań warstw, idących bezwzględnie po linii własnych interesów.

Nie idzie tu o walkę miasta przeciw wsi—wszak nie na to zdobyliśmy byt niepodległy, by wzajemnymi waśniami stwarzać podatny grunt dla czynników wrogich, witających każdy odruch naszej słabości z nieklamną satysfakcją. Ale idzie o stworzenie przeciwwagi przy często jednostronnie pojmowanych postulatach warstw reprezentujących wielki, poważny i doniosły nawet interes kraju, lecz niestety, za często dyktowany potrzebami klasowemi.

Związek Miast Polskich pragnie zaprzędz miasta do pracy dla rozwoju tak miast jak i wsi.

Niechajże więc staną—ramię przy ramieniu—wszystkie warstwy z różnych stronnictw politycznych, a wówczas *salus republicae primum erit*.

Porządek dzienny obrad Zjazdu daje nam sposobność zorientowania się, jak wielka praca czeka miasta, ile trzeba będzie wysiłku i trudu poświęcić, by, krok po kroku, zdobywać dla miast należyty posłuch czy to w Sejmie, czy w Rządzie, czy nawet we własnym społeczeństwie.

Rozwojem bowiem miast polskich mierzyć będą reprezentacje narodów cywilizowanych świata, wartość, wagę i znaczenie Rzeczypospolitej na arenie wpływów międzynarodowych.

Czynnik kultury musi wniknąć wszędzie, musi zachaczyć o każde ogniwo życia publicznego, by naród wstąpić mógł na drogę z drogowskazem: naprzód!

Składając jaknajlepsze życzenia dla Zjazdu witam całym sercem drogie nam braci, reprezentatów miast Górnego Śląska i Ziemi Wileńskiej.

Po raz pierwszy biorą oni udział w naszym sejmie miejskim niechajże wyniosą ze Zjazdu jaknajlepsze wrażenie.

Zjazd nasz zaszczytliwi również swą obecnością delegaci Związku Merów francuskich.

Za to, że raczyli odbyć tak daleką podróż, by zapoznać się z nami i z naszą dolą i niedolą; za to, że niewątpliwie nie poskąpią nam swych cennych rad, płynących z wielkiego doświadczenia i wyrobienia politycznego,

za to wszystko składam im z tego miejsca serdeczną podziękę i wyrażam im cześć!

Nakoniec niech mi będzie wolno bohaterskiemu naszemu miastu — sercu polskości — Lwowowi — podziękować za uprzejmą gościnę i przywitać czcigodną Radę tego miasta.

Otwieram obrady Zjazdu i proszę o wybór Prezydjum.

Następnie na wniosek D-ra L. Zielińskiego, delegata m. Warszawy, wybrano Prezydjum Zjazdu w następującym składzie:

| | | |
|----------------------|---|-----------------------|
| PP.: Nowodworski Fr. | — | Prezydent m. Warszawy |
| Federowicz J. K. | — | „ m. Krakowa |
| Neuman J. | — | „ m. Lwowa |
| Rzewski A. | — | „ m. Łodzi |
| Bańkowski W. | — | „ m. Wilna |
| Dr. Ratajski | — | „ m. Poznania |

i przedstawiciel Górnego Śląska p. Gwóźdź.

Na asesorów zjazdu wybrano pp: Szczepańskiego L., prezydenta m. Lublina, Włodka, prezydenta m. Grudziądza, Dr. Tertila z Tarnowa, Scholla z Szamotuł, Mrozowskiego z Ostrowca, Kostrzewskiego z Przemyśla, Wallasa z Piotrkowa, Michalaka z Torunia, Mayzla z Warszawy, Chmielarskiego z Bydgoszczy, Reintera z Otwocka, Stanislawskiego z Łowicza. Dudę z Cieszyna, Krogulskiego z Rzeszowa, Jurkiewicza z Kołomyi, Marczewskiego z Częstochowy, Frackiewicza z Czeladzi i Salunina z Rybnika.

Po dokonaniu wyborów przewodnictwo objął p. Nowodworski i zaproponował wysłanie imieniem Zjazdu depesz holdowniczych i uznania PP.: Naczelnikowi Państwa, Marszałkowi Sejmu i Prezydentowi Ministrów. Propozycję przyjęto oklaskami.

Nastąpiły kolejno przemówienia powitalne.

Imieniem miasta Lwowa witał Zjazd Prezydent miasta p. Neuman, wyrażając radość, że Zjazd, który jest tak doniosłym, odbywa się w murach, prastarego grodu kresowego, życzył obradom Zjazdu najlepszych wyników, w końcu powitał gości francuskich, uczestniczących w Zjeździe, zapewniając, że w przymierzu z Francją przyniesie Polska wielkie usługi społeczeństwu całego świata. Mówca podniósł, że zadaniem Zjazdu jest goić rany, zadane miastom przez wojnę i jako wódarz tej twierdzy polskości, jaką jest Lwów, powitał obecnych staropolskiem „Gość w dom, Bóg w dom“.

Prezydent Rady m. Warszawy Baliński, wyraziwszy Lwowowi najwyższą cześć i uznanie, wygłosił w imieniu Zjazdu mowę w języku francuskim, zwróconą do delegatów Francji, podnosząc wspólne interesy miast polskich i francuskich. Mówca skreślił, krótko przeżycia narodu polskiego w okresie za-

borów, zwrócił uwagę na dezorganizację i rozbieżność, jako skutki niewoli oraz wskazał na dokonujące się obecnie zjednoczenie wewnętrzne ziem polskich na polu organizacji — wreszcie wyraził nadzieję korzystnego wpływu Francji, jako wyżej stojącej pod względem kultury, organizacji i demokratycznego ustroju.

W zastępstwie Wojewody Grabowskiego przemówił imieniem Rządu p. Wodzicki, który podniósł stosunek Rządu do miast, a w przemówieniu francuskim podniósł bezpartyjność Zjazdu.

Prezes Związku Miast Francji i Algieru p. Gilly wspomina o głębokiej przyjaźni i miłości jaka łączy naród polski i francuski. Mówiąc o bohaterstwie Lwowa, porównał mówca jego sławę wojenną i stanowisko patriotyczne ze sławą miasta Verdun, zaś budzące się jego życie handlowe, wynikające z historycznej roli i geograficznego położenia Lwowa, przypomina mu Lyon ośrodek przemysłu i handlu francuskiego. Goście spodziewali się ujrzeć kraj zniszczony, zdeorganizowany i zacofany, a widzą Polskę w rozkwicie, dążącą ku postępowi i całym sercem wznoszą okrzyk: „Vive la Pologne“! W końcu mówca zdał sprawę z międzynarodowego kongresu miast i życzył Zjazdowi pomyślnej i skutecznej pracy.

Imieniem Wydziału Samorządowego złożył Zjazdowi życzenia Dr. Dwer-nicki; imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza rektor Kasprowicz, jako przedstawiciel Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. p. Gebert.

Gorąco witano delegata Wileńszczyzny p. Bańkowskiego, który zapewnił, że społeczeństwo wileńskie będzie wiernym wykonawcą aktu Unji Lubelskiej i pragnie być częścią nieoddzielną narodu i Państwa Polskiego.

Entuzjazm wzbudził delegat Górnego Śląska p. Antoni Gwóźdź z Rybnika szczerem wyznaniem radości z gorącego powitania przez braci i zapewnieniem o patriotyzmie ludu śląskiego, pragnącego pracować dla dobra Państwa i narodu polskiego, od którego wyrazy wspólnego czucia zaniesie mówca swym ziomkom.

Z kolei odczytano depesze powitalne od pp.: Prezydenta Ministrów, Ministra Spraw Wewnętrznych i b. Prezydenta m. Warszawy i Prezesa Związku Miast Polskich P. Drzewieckiego, Rady Miejskiej i Magistratu m. Mławy, Rady Miejskiej i Magistratu m. Turki; Prezydenta m. Lublina, Przewodniczącego Rady Ludowej Górnego Śląska, Magistratu m. Grodna, Magistratu Mostów Wielkich, Sanoka i Nieświeża.

Po ukończeniu zapisów do sekcji zjazdowych, wyborach komisji budżetowej, do której weszli pp. St. Hirszel, jako przewodniczący, pp.: Toeplitz, Stanisławski, Włodek, Kiedacz, Tertil, Koerner, jako członkowie, i wyborach komisji weryfikacyjnej do której weszli: P. Rzewski, jako przewodniczący i pp.: Krzywiński, Włodek, Scholl Truskier, Reiner, Kobyłecki, Mrozowski,

jako członkowie, przyjęto sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za rok 1921 *) poczem przewodniczący p. Nowodworski zamknął obrady zapraszając obecnych do złożenia hołdu obrońcom Lwowa. — Uroczystość ta odbyła się w tym dniu popołudniu na cmentarzu Łyczakowskim, z tego też powodu zapowiedziane porządkiem obrady sekcji odłożono na dzień następny Zjazdu. — Na uroczystość tę przybyły delegacje miast in corpore. Prezydent Federowicz po przemówieniu złożył imieniem Związku wieniec na grobie bohaterów.

Drugi dzień Zjazdu.

(Poświęcony całkowicie obradom sekcji).

Sekcja I prawnoadministracyjna.

Przewodniczący P. M. Chlamtacz, Vice-Prezydent, m. Lwowa i Vice-Prezes Związku.

Przed porządkiem p. Dr. Zawadzki referuje sprawę przystąpienia Związku Miast Polskich do Międzynarodowego Związku Merów.

Nawiązując do przemówienia Prezesa Związku Merów Francji P. Gilly, a zarazem przewodniczącego Międzynarodowego Związku Merów omawia referent organizację i cele związku. Międzynarodowy Związek składa się z merów i z tych Magistratów, które spełniają w swych państwach czynności merów francuskich.

Cele związku są:

1) Stworzyć i utrzymywać jaknajściślejszą łączność między narodami przez wzajemne poznanie się narodów z wyłączeniem wszelkiej polityki ekonomicznej, społecznej, religijnej i skarbowej.

2) Badać i porównywać prawodawstwo administracyjne Państw reprezentowanych Związków, oraz wskazywać sposoby i dążyć do udoskonalenia ustaw, gdzie zajdzie po temu potrzeba.

3) Rozwijać zasadę samodzielności gminy w Państwie tam, gdzie samodzielność ta jest pożądana.

4) Wskazywać władzom gminnym i podtrzymywać w nich dążenia do spełnienia tych wszystkich nowych zadań, które stają przed gminami jako następstwo wszechświatowego ruchu demokratycznego.

5) Pomagać do ustalenia i utrzymania na świecie trwałego pokoju przez kształcenie i rozwijanie wśród ludzi prawdziwych zasad powszechnego pokoju.

W końcowych wywodach referent stawia wniosek:

VI Zjazd Związku Miast Polskich, po wysłuchaniu motywów i zapoznaniu się z zasadami utworzenia Międzynarodowego Związku Merów

*) Sprawozdanie z Zarządu Związku za rok 1921 dołącza się do niniejszego numeru; sprawozdanie to rozesłano Zarządowi miast przed zjazdem i rozdano delegatom miast w 1 dniu Zjazdu.

Uchwała.

Uznając wielki pożytek stworzenia Międzynarodowej Organizacji Zarządów gmin i stwierdzając, iż w Polsce role Merów francuskich spełniają Zarządy gmin, przystąpić do Związku Merów i przysłać wszystkie prawa i obowiązki z przystąpienia tego wynikające na ogólną reprezentację miast polskich — Związek Miast Polskich.

W wyniku tej zasadniczej uchwały Zjazd poleca Zarządowi Związku

a) poczynienie odpowiednich kroków do niezwłocznego przystąpienia do Międzynarodowego Związku Merów.

b) zaproponowanie przedstawicielom Związku Merów zmiany nazwy na Międzynarodowy Związek Zarządów Gmin (Assotiation internationale des autorités municipales).

Zjazd Związku Miast Polskich wita z uznaniem dążenia swych gości francuskich do godnej wielkiego i szlachetnego narodu francuskiego inicjatywy rozwoju pracy pokojowej narodów i wzajemnego zbliżenia wszystkich narodów na zasadach prawdziwej demokracji.

W dyskusji p. Dr. Reiter wnosi, aby zasadniczo oświadczyć się za przystąpieniem do Międzynarodowego Związku Merów i polecić Zarządowi Związku Miast Polskich, aby sprawę tę przygotował do najbliższego Zjazdu.

W głosowaniu uchwalono wniosek referenta.

Z porządku dziennego Dr. Tadeusz Dwernicki referował sprawę stanowiska miast w ustroju administracyjnym Państwa, przedkładając następujące rezolucje:

Zjazd Związku Miast Rzplitej wyraża przekonanie:

1) że ustrój administracyjny Rzeczypospolitej zgodnie z przepisem art. 65 Konstytucji winien być oparty na rozległym celowo i zgodnie z tegoczesnymi pojęciami i potrzebami zbudowanym Samorządzie miejscowym. Wskutek tego, zgodnie z zasadą dekoncentracji w organizacji Administracji Państwowej, wyrażonej w art. 65 ust. Konst., należy uchylić rozdział władzy wykonawczej w gminach miejskich miast wydzielonych z powiatów ponad 25.000 mieszkańców między władze państwowe i samorządowe, natomiast wszystkie kompetencje państwowej władzy administracyjnej powiatowej (starosty) powierzyć Magistratom gmin miejskich wydzielonych z powiatów i w ten sposób całą władzę administracyjną w mieście skoncentrować w jednym organie administracyjnym. Wskutek tej organizacji władza administracyjna na terenie miejskim będzie dzięki dokładnej znajomości miejscowych stosunków znacznie sprawniejszą, a zarazem znacznie oszczędniejszą; odpadnie bowiem potrzeba ustanawiania władzy starościńskiej dla miast wydzielonych z powiatów oraz kumulacja kompetencji Starostwa i Magistratu.

Magistraty działające w powyższym zakresie będą miały charakter i kompetencje starostw grodzkich, i w tym zakresie czynności będą podlegały władzom wojewódzkim i Min. Spr. Wewn.

2) Warunkiem wprowadzenia tego ustroju jest wydanie jednolitej dla całej Rzeczp. ustawy administracyjnej dla miast wydzielonych z powiatu opartej na zasadzie:

a) Rady Miejskie będą ciałami uchwalającymi i kontrolującymi.

b) Cała władza wykonawcza w gminie będzie powierzona wybranym przez Rady Miejskie Magistratom, złożonym z burmistrza i ławników, z których przynajmniej połowa ma się składać z urzędników gminy, posiadających pełne kwalifikacje, wymagane dla urzędników politycznych państwowych.

3) W miastach liczących ponad 500.000 mieszkańców Władza polityczna w II inst. będzie należała do starszego Prezydenta miasta, jako wojewody grodzkiego oraz grodzkiej Rady Wojewódzkiej wybieranej przez Radę Miejską.

W dyskusji zabierali głos pp. Szpotański, Kozłowski, Uziębło, Stanisławski.

p. Szpotański proponuje skreślić z punktu 2 b. wniosku ustęp rozpoczynający się od słów z których przynajmniej połowa...," a klauzule kwalifikacji ławników pozostawić do ustalenia statutem miejskim.

p. Kozłowski podkreśla, że termin „starostwo grodzkie jest w mniemaniu władzy administracyjnej nieściśle obejmuje bowiem tylko sprawę policji.

p. Stanisławski uzasadnia poprawkę, by wydzielić z powiatów miasta ponad 10000 mieszkańców, wszystkie miasta powiatowe oraz miasta nie mające charakteru rolniczego.

Na wniosek p. Rymara dyskusję nad referatem i rezolucjami przerwano i uchwalono połączyć z dyskusją nad referatami D-ra Zawadzkiego o ustawie miejskiej i ordynacji wyborczej miejskiej.

Dr. J. Zawadzki referował sprawę ustawy o gminie miejskiej i ordynacji wyborczej do Rad Miejskich, podając pod dyskusję następujące rezolucje w tych sprawach:

VI Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich uchwała, że:

1) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich stanowić winna nierozłączną całość z ustawą dla gmin miejskich i może być rozpatrywana w Sejmie tylko łącznie z tą ostatnią.

2) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich i Ustawa dla gmin miejskich winny obowiązywać we wszystkich gminach miejskich Rzeczypospolitej, ale winny uwzględniać zarówno warunki miejscowe jak i stopień

przygotowania ludności do życia samorządowego i dla tego winny być ramowe oraz pozwalać w granicach ustaw na odchylenia, zależne od uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez Radę Ministrów.

3) W ustawach miejscowych może być uwzględniony podział terenu wyborczego gminy na okręgi wyborcze z określeniem liczb, mandatów dla danego okręgu.

Tereny podmiejskie za zgodą ich mieszkańców mogą być włączone do terenu wyborczego gminy.

4) W ustawach miejscowych musi być zachowana zasada wyborów równych, powszechnych, bezpośrednich, tajnych i proporcjonalnych.

5) Prawo wybierania mają mieszkańcy gminy miejskiej będący obywatelami Rzeczypospolitej, którzy ukończyli przed dniem ogłoszenia wyborów 25 lat życia, mieszkają stale w gminie przynajmniej od roku i umieją czytać i pisać po polsku.

Nie mają prawa wybierania: wojskowi w służbie czynnej.

Pozbawieni są prawa wybierania: utrzymujący się z dobroczynności publicznej, oraz osoby pozbawione prawa wybierania do Sejmu Rzeczypospolitej.

6) Prawo wybieralności przysługuje osobom mającym prawo wybierania, o ile ukończyły lat 30 przed dniem ogłoszenia wyborów i umieją czytać i pisać po polsku.

Nie mogą być wybrani urzędnicy państwowi należący do władz nadzorczych.

7) Zasadniczo wybory odbywają się co lat 6 w drugą niedzielę września tego roku, w którym kończy się kadencja Rady Miejskiej.

Rada wybrana w międzyczasie urzęduje do końca kadencji okresu normalnego i przez okres 6 cio letni.

8) Główna Komisja wyborcza powstaje pod przewodnictwem sędziego wydelegowanego przez prezesa sądu okręgowego i składa się z 4 (dla miast do 50.000 ludności) do 12 (dla miast powyżej 200.000) członków; $\frac{3}{4}$ liczby członków Komisji Głównej wybiera ustępująca Rada Miejska, $\frac{1}{4}$ liczby członków powołuje przewodniczący Komisji z pośród wyborców.

9) Wybory odbywają się dnia 60 od chwili ogłoszenia wyborów. Listy kandydatów zgłaszać należy na dzień 40 po ogłoszeniu wyborów.

10) Zblokowanie list kandydatów jest przed terminem wyborów dopuszczalnym.

11) Mianowanie komisarza rządowego w razie rozwiązania Rady Miejskiej przed terminem nie jest dopuszczalne. Zarząd miastem w tym wypadku znajduje się w rękach Magistratu, wybranego przez ustępującą

Radą Miejską pełni swe obowiązki aż do czasu 1-go organizacyjnego zebrania nowoobranej Rady.

- 12) Liczba radnych określa się w sposób następujący:
w miastach poniżej 10.000 ludności 21 radnych
- | | | | | |
|-----------|---------|---|----|---|
| od 10.000 | 25.000 | „ | 24 | „ |
| „ 25.000 | 40.000 | „ | 30 | „ |
| „ 40.000 | 50.000 | „ | 36 | „ |
| „ 50.000 | 75.000 | „ | 42 | „ |
| „ 75.000 | 100.000 | „ | 48 | „ |
| „ 100.000 | 150.000 | „ | 60 | „ |

na każde następne 15000 ludności dodaje się 3 radnych aż do liczby 90.

Liczbę 90 radnych mają miasta Lwów, Kraków, Poznań, Wilno.

Liczbę 100 radnych ma m. Łódź.

Liczbę 110 radnych ma m. st. Warszawa.

Korreferat w sprawie Ordynacji Wyborczej do Rad Miejskich wygłosił p. R. Jaworski przedkładając następujące rezolucje, ustalające zasady ordynacji wyborczej.

1) Wybory powszechne, bezpośrednie, tajne, równe, proporcjonalne, bez różnicy płci.

2) Czynne i bierne prawo wyborcze dla obywateli i obywaterek, którzy w dniu rozpisania wyborów ukończyli 21 lat.

3) Z prawa wyborczego korzystają wszyscy obywatele i obywatelki, którzy w dniu rozpisania wyborów mieszkają w gminie 6 miesięcy.

4) Gmina miejska stanowi jeden okręg wyborczy.

5) Wybory odbywają się w święto, w ciągu jednego dnia.

6) Obliczenie głosów i podział mandatów odbywa się na podstawie systemu proporcjonalności De Honta.

W dyskusji brali udział pp. Popiel, Eichler, Szpotański, Hołówko, Szymielewicz, Dr. Przeorski, Dr. Sikorski, Uziębło, Löwenherz, Kozłowski, Meisner, Jaworowski, Koerner i Dr. Zawadzki. Dyskusja ogniskowała się koło ustępów 2, 5, 6, 7 też referenta. Przeciw wypowiedzieli się pp.: Popiel, Eichler, Szpotański, Hołówko, Szymielewicz, Koerner, Jaworowski, żądając jednolitej ustawy miejskiej i jednolitej ordynacji, wyborczej, oświadczając się za czynnem prawem wyborczem od 21 lat, za 6-cio miesięcznem zamieszkaniem, przeciw cenzusowi czytania i pisania, za biernem prawem wyborczem od 25 lat i 4-letnią kadencją. Dr. Löwenherz polemizując z Drem Przeorskim, który imieniem Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego składa następującą deklarację:

I. Zważywszy, że znaczna większość miast Rzeczypospolitej, zwłaszcza miast mniejszych i miast kresowych ma większość ludności narodowo

obcej, Zjazd stwierdza, że kategorię postulatem polskiej racji stanu jest zapewnienie w ordynacji wyborczej dla miast elementowi inteligencji i polskości miast w Radach Miejskich i stworzenie podstaw do ugruntowania polskiego charakteru miast Rzeczypospolitej.

II. Zjazd stwierdza, że drogą do tego przedewszystkiem prowadzącą jest wydanie dla miast ordynacji wyborczej opartej na podziale na trzy koła wyborcze, t. j. koło inteligencji, koło przemysłu i handlu, oraz koło obejmujące wyborców nieobjętych poprzedniami. Wszystkie koła powinny mieć równą ilość mandatów, ażeby wszystkie interesy równoważyły się i nie było majoryzacji poszczególnych grup społecznych.

III. Zjazd miast oświadcza, że ustawa o ordynacji wyborczej do Rad Miejskich musi być jednaka dla wszystkich miast zarówno ze względów administracyjnych, jak, co ważniejsze politycznych. Uprawnieni do głosowania są bez względu na płeć wszyscy mieszkańcy miast o ile mają prawo wyborcze do Sejmu i co najmniej od roku w danej gminie przebywają. Bierne prawo wyborcze przysługuje osobom mającym prawo wybierania, o ile ukończyły lat trzydzieści. Głosowanie w poszczególnych kołach opiera się na zasadach równości, tajności, bezpośredniości i proporcjonalności z możliwością blokowania list kandydatów. Każde miasto stanowi jeden okręg wyborczy.

IV. Zjazd podkreśla, że ustawa o ordynacji wyborczej dla miast powinna być przedmiotem obrad łącznie z ustawą gminną dla miast i ustawą o ustroju administracyjnym Rzeczypospolitej, gdyż te trzy zagadnienia ściśle się ze sobą łączą, a zatem wymagają bezwarunkowo łącznego rozpatrzenia, oraz wyraża zapatrywanie, że koniecznem jest, by obecny Sejm wszystkie te trzy sprawy załatwił i nie pozostawiał ich Sejmowi następnemu, którego skład może być inny, a załatwienie może wpaść zupełnie nie po linii interesów polskich.

Reprezentant Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Dr. R. Sikorski oświadcza, że projekt rządowy miejskiej ordynacji wyborczej jest już gotowy; projekt ustawy miejskiej jest również gotowy i wkrótce będzie przesłany do opinii reprezentantom Samorządu. Wskazane jest rychłe rozpatrzenie tego projektu i możliwie rychłe wypowiedzenie o nim i przesłanie swojej opinii, którą się nadzwyczajnie ceni.

W wielu punktach zapatrywania Rządu i Samorządu przez roczną pracę przedwstępną Związku Miast i Rządu już się uzgodniły i to w bardzo ważnych i zasadniczych kwestjach, różnice jakie jeszcze istnieją można wyrównać lub też rozstrzygnie o tem Sejm.

Z kolei mówca wyjaśnia stanowisko Rządu w sprawie opracowanych dotąd projektów ordynacji wyborczej, radząc odbywanie konferencji z Rzą-

dem lub zasięgania od niego wiadomości o szczegółach, które trudno ogłaszać, a bez wiadomości o nich można nie wiedzieć do czego się dąży i mylnie wyciągać wnioski.

Co do zgłoszonych też co do ordynacji wyborczej mówca radzi jasno je sprecyzować, gdyż inaczej Rząd z uchwał nie będzie mógł korzystać.

Po zamknięciu całodzienniej dyskusji przewodniczący p. Neuman zarządza głosowanie kolejno nad każdym spornym ustępem też referatu. W głosowaniu przechodzą ustępy 2, 5, 6 i 7 w następującem brzmieniu:

2) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich i Ustawa dla gmin miejskich winny obowiązywać we wszystkich gminach miejskich Rzeczypospolitej, ale winny uwzględniać zarówno warunki miejscowe jak i stopień przygotowania ludności do życia samorządowego i dla tego winny być ramowe oraz pozwalać w granicach ustaw na odchylenia, zależne od uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez Radę Ministrów.

5) Prawo wybierania mają mieszkańcy gminy miejskiej będący obywatelami Rzeczypospolitej, którzy ukończyli przed dniem ogłoszenia wyborów 21 lat życia, mieszkają stale w gminie przynajmniej od roku.

Nie mają prawa wybierania: wojskowi w służbie czynnej.

Pozbawione są prawa wybierania: utrzymujący się z dobroczynności publicznej, oraz osoby pozbawione prawa wybierania do Sejmu Rzeczypospolitej.

6) Prawo wybieralności przysługuje osobom mającym prawo wybierania, o ile ukończyły 25 lat przed dniem ogłoszenia wyborów i umieją czytać i pisać po polsku.

Nie mogą być wybrani urzędnicy państwowi należący do władz nadzorczych.

7) Zasadniczo wybory odbywają się co lat 6 w drugą niedzielę września tego roku, w którym kończy się kadencja Rady Miejskiej.

Rada wybrana w międzyczasie urzęduje do końca kadencji okresu normalnego i przez okres 6-cio letni.

Przyjęto również w głosowaniu rezolucję referatu D-ra Dwernickiego w sprawie stanowisk miast w ustroju administracyjnym Państwa z poprawką p. Szpołańskiego.

Sprawę nowego projektu nowej ordynacji wyborczej do Sejmu referuje p. Cz. Brzeziński.

Korreferat wygłosił p. Hołówko.

W dyskusji zabiera głos Prezes Związku p. Federowicz. Podkreśla, że projekt ordynacji wyborczej do Sejmu usuwa z Sejmu delegatów miast, a co gorsza usuwa z Sejmu inteligencję. Wszystkie bowiem postanowienia tego projektu uniemożliwiają miastom faktyczny udział w pracach przyszłego Sejmu i Senatu. Projekt rządowy uwzględniając interesa narodowe poszedł za

daleko, bo w ordynacji winny się pomieścić wszystkie klasy i stronnictwa. W sprawie tej Zarząd Związku powziął uchwały i mówca w imieniu Związku interwenjował w obronie interesów miast u stronnictw sejmowych. Sejm obecny w większości swej gotów jest przyznać miastom 25—27% ogólnej liczby mandatów—w jaki to jednak sposób będzie przeprowadzone, rzecz jeszcze nie ustalona. Obecny Zjazd winien powziąć w kwestji tej stanowcze uchwały—mówca proponuje wybór podkomisji dla ułożenia rezolucji i uchwał Zjazdu. Wniosek przyjęto jednogłośnie i do podkomisji wybrano pp. Federowicza, Brzezińskiego, Holówkę i Rymara.

Podkomisja ustaliła rezolucję opartą:

na wnioskach p. Brzezińskiego:

1) Liczebny stosunek ludności miejskiej do ludności wiejskiej, który obecnie wynosi 3:7.

2) Kulturalne intelektualne i gospodarcze wartości ludności miejskiej.

3) Stały wzrost ludności miejskiej, który prawdopodobnie przy następnym spisie ludności, a już po wyborach do trzeciego Sejmu, przesunie jeszcze więcej stosunek liczebny ludności miejskiej do wiejskiej na korzyść pierwszej.

Oraz wnioskach p. Holówki:

4) Stosunek liczebny posłów wybranych w okręgach do posłów z listy państwowej ma być stały i wynosić 2:1. W okręgach ma być przy obliczeniu stosowany system de Hondta.

5) Rada Ministrów po każdym spisie ludności obowiązana będzie w ciągu pół roku od daty ogłoszenia urzędowego spisu ludności, poddać rewizji ilość mandatów przypadających na poszczególne okręgi.

Poza porządkiem dziennym Sekcji odczytano protest miast Małopolski przeciw zamierzonemu zwinięciu sądów powiatowych i kas skarbowych w miastach niebędących siedzibą starostw.

Po przemówieniu D-ra Wereszczyńskiego uchwalono na wniosek jego protestującą rezolucję przedłożyć Zjazdowi.

Na tem zakończono obrady Sekcji I.

Obrady Sekcji II Skarbowej.

Przewodniczył p. Dr. L. Zieliński (Warszawa), który zarazem wygłosił referat „O rozbudowie skarbowości miejskiej”

Korreferat wygłosił p. Tor (Warszawa).

Referat o podatkach pośrednich, ich systematyce i znaczeniu dla finansów miast wygłosił p. Kobylecki (z Warszawy).

Korreferat p. Cz. Brzeziński (Warszawa).

W dyskusji szczegółowej zabierali głos p. Dr. Kiedacz (Poznań), Zbrożyna (Włocławek), Głuszkiewicz (Ustrzyki Dolne), Dr. Weinfeld (Lwów),

Szaynowski (Rzeszów), Dr. Tertil (Tarnów), Pawlowski (Zawiercie), Świercz (Zgierz), Dr. Zawadzki (Kraków), Frąckiewicz (Czeladź), Moreau (Kalisz), Brzeziński (Warszawa).

Zgłoszono następujące wnioski:

P. Zbrożyna: 1) Wobec tego, że miasta Królestwa Kongresowego są pozbawione dotychczas możliwości zabezpieczania należności podatkowych i administracyjnych na nieruchomościach obywateli miasta, gdyż art. 1612 ustawy o procedurze cywilnej przewiduje także zabezpieczenie tylko przez prokuratorję Królestwa Polskiego, która obecnie nie egzystuje, a jej kompetencje w tym kierunku nie zostały na żadną z instytucji sądowych lub administracyjnych przekazane.

Zjazd Związku Miast poleca Zarządowi poczynienie energicznych kroków celem wyjednania ustawy, dającej gminom prawo zabezpieczenia należności podatkowych i administracyjnych na nieruchomości płatnika.

2) Zjazd Związku Miast poleca Zarządowi poczynienie energicznych kroków, celem pozostawienia miastom prawa poboru podatku od przyrostu wartości w dalszym ciągu i rozszerzenia podstaw opodatkowania nieruchomości, przewidziane w ustawie o finansach miast (nie tylko na dochód netto, nieruchomości, ale na wartość (cenę rynkową) nieruchomości).

3) Zjazd Związku Miast wyraża swoje ubolewanie z powodu braku obecności na Zjeździe zarówno przedstawiciela Ministerstwa Skarbu jak i Komisji Finansowej Sejmu.

4) Zjazd Związku Miast poleca Zarządowi poczynienie energicznych starań celem uchylecia artykułów ustawy o finansach miast, zabraniającą zarządom miast bezpośredniego wymierzania podatku od lokali i przeprowadzenia zasady zupełnej swobody gmin miejskich w wyborze sposobu wymiaru i wybierania podatku od lokali.

5) Zjazd Związku Miast wyraża żal, że Rząd formułując ustawę i przepisy wykonawcze o finansach miast, przekroczył granice ramowości ustawy, narzucając w ten sposób drobiazgowy przepisy, nie dające się życiowo przeprowadzić i w wysokim stopniu krępujące swobodę metod i środków w wymiarze i wybieraniu podatków miejskich.

6) Zjazd Związku Miast, poleca Zarządowi zwrócić się do władz państwowych i do Sejmu z żądaniem przekazania miastom i wogóle gminom (w miastach Magistratom, we wsiach Wydziałom Powiatowym) prawo poboru i wymiaru wszystkich państwowych podatków bezpośrednich (bezpośrednio wniesionych do kas skarbowych przez płatnika) z czego 30% wpływałoby na rzecz gmin, a reszta przekazywana skarbowi państwa, (wniosek powyższy w części włączono do tez w części odrzucono).

P. Zawadzki (Kraków). Dla szybszego uregulowania finansów miast poleca się Zarządowi Związku Miast, aby przy pomocy przybranych znawców prawników i skarbowców, wypracował w terminie 6-miesięcznym projekt ustawy o uporządkowaniu finansów miejskich i przedłożył go Rządowi celem uchwalenia przez Sejm.

(Wniosek powyższy przekazano Zarządowi do załatwienia).

P. Frąckiewicz: Zjazd uważa za niesłuszne i niesprawiedliwe obciążenie finansowe miast niewydzielonych b. Kongresówki na rzecz powiatowych związków samorządowych. Miasta, jako ośrodki kulturalne danej miejscowości winny czerpać raczej dochód z terytorjum, na które promieniują, niż przeciwnie. Z tego powodu Zjazd uważa za konieczne wydzielenie miast z ilością mieszkańców powyżej 10,000 z powiatowych związków komunalnych.

(Wniosek ten uwzględniono w tezach).

P. Dr. Tertil: Należy dążyć do uzyskania takiej zmiany ustawy z dnia 17.XII.21 (Dz. U. Nr. 2) 1922 o zasileniu finansów miejskich, ażeby ustęp 2-gi § 29, tej ustawy, wykluczający możliwość dalszego opodatkowania przemysłu i handlu oraz zajęć zawodowych i zarobkowych na rzecz miast, bezwarunkowo skreślono.

(Powyższy wniosek uwzględniono w rezolucjach),

P. Gruszczyński: VI-ty Zjazd Związku Miast Polskich zrzeka się dodatków od soli i młynów i protestuje przeciw pobieraniu takowego przez Sejmiki Powiatowe,

(Wniosek ten odrzucono).

P. Moreau. I. Nienależyte funkcjonowanie biur meldunkowych uniemożliwia normalną i sprężystą pracę miejskich urzędów podatkowych, gdyż od chwili zaprzestania wydawania kart żywnościowych biura meldunkowe stały się fikcją, i literalnie nikt obowiązkowi meldunkowemu się nie poddaje.

Ponieważ biura meldunkowe, nie stojące na wysokości zadania nie tylko z punktu widzenia podatkowego, ale sanitarnego i policyjnego są konieczne i niezbędne, stawia się wniosek na natychmiastowe wprowadzenie dotkliwych kar wolnościowych i pieniężnych, nakładanych przez miasta w drodze administracyjnej za przekroczenie obowiązku meldunkowego, pod które to kary należałoby podciągnąć także właścicieli domów i pomieszkań.

II. Z powodu wadliwości w postępowaniu egzekucyjnym co do ściągania podatków, stawia się wniosek na jednolite rozszerzenie istniejących środków egzekucyjnych przez ustanowienie:

1) egzekucji mobilarnej, obejmującej a) upomnienie, b) fantowanie z możliwością deponowania fantowanych przedmiotów, c) licytacji ruchomości;

2) egzekucji realnej, obejmującej: a) hipotekowanie należności podatkowych z prawem kierownictwa hipotecznego, b) prawo licytacji nieruchomości.

3) Szczegółowe środki egzekucyjne, obejmujące: a) zeznanie majątku pod przysięgą w sądzie na wniosek władzy komunalnej, b) kieszonkową rewizję, c) przymusowy zarząd majątku podatnika.

III. Stawia się wniosek na rozszerzenie art. 27 ustawy z dnia 17.XII 1921 Dz. Ust. Nr. 2 r. 1922 w tym kierunku, aby miasta miały prawo nakładać kary, przewidziane tym artykułem również za niedostarczenie potrzebnych dat, służących za podstawę wymiaru podatków miejskich.

(Wniosku powyższego nie przyjęto).

P. Dr. Kiedacz. Skarbowość samorządowa winna być opartą przede wszystkim na podatkach bezpośrednich i realnych.

W tym celu normy podatku dochodowego państwowego winny wynosić najwyżej 5% dochodu podatkowego, tak żeby gminy zainteresowane mogły wyznaczać wydatne dodatki do podatku dochodowego.

Podatek ten powinny przynajmniej dla nisko i średnio opodatkowanych wymierzać zarządy gmin względnie związki samorządowe i ściągać cały podatek ale pod odpowiednią odpowiedzialnością zarządów gmin i związków samorządowych, ich kierowników i urzędników.

Również dla miast wyłącznie winny być pozostawione podatki od nieruchomości i od przyrostu wartości.

Przedsiębiorstwa miejskie, z wyjątkiem szpitali, wodociągów, rzeźni, winny być uważane jako źródła dochodowe miast.

Podatek od denatu, podwyższony do 5%, powinny pobierać wszystkie Samorządy tak miejskie, jak i ziemskie. Skarbowość Państwa powinna, zdaniem Zjazdu, opierać się przede wszystkim na podatkach pośrednich jako możliwych i łatwych do ściągnięcia tylko w zarządzie Państwa.

(Wniosek powyższy w części uwzględniono w tezach i rezolucjach).

P. Głuszkiewicz: Związek Miast konstatuje ciężkie pokrzywdzenie miast w dotychczasowych ustawach skarbowych, i domaga się stanowczo noweli na:

1) Rozszerzenie granicy i skali co do wysokości, oraz co do prawa nakładania w myśl ustaw z roku 1919 i z roku 1921 podatków i opłat miejscowych, a już stanowczo domaga się ułatwień i uchylenia tych postanowień ustawy — któremi wykonanie powziętych uchwał skarbowych — czynią zawisłymi od zezwolenia Ministerstw.

2) Miasta domagają się określenia nowelą jaknajdalszych ułatwień w wykonaniu powziętych uchwał skarbowych, oraz postanowienia, że wólno im już w piętnastym dniu po ogłoszeniu uchwały postanawiającej pobór

podatków lub opłat, przystąpić do poboru. Dopiero wniesione zaskarżenia (sprzeczny) interesowanych — podlegają rozstrzygnięciu władz orzekających — sprzeczny te jednak nie wstrzymują praw poboru do czasu prawomocnego orzeczenia.

(Powyższy wniosek odrzucono).

P. Pawłowski: Ze względu na niesprawiedliwy rozdział podatku od obrotu, stosowany według art. 4 Ustawy o zasileniu finansów miejskich stwierdza się konieczność utrzymania podatków od konsumpcji w szczególności podatku od węgla, który winien być traktowany jako konieczne dodatkowe opodatkowanie przemysłu.

Zarząd Związku Miast przy współpracy wszystkich miast opracuje projekt skarbowości miast tak wydzielonych, jak i niewydzielonych i przedłoży takowy na przyszłym Zjeździe Miast Polskich. Projekt ten będzie wskazówką dla Rządu przy rewizji Ustawy o zasileniu finansów miejskich z dnia 17.XII.21.

P. Brzeziński: 1) Przeprowadzenie równomierności w obciążaniu podatkowym wsi i miast.

2) Udzielenie gminom miejskim jednostkom prawnym, kooperatywom i jednostkom fizycznym specjalnych długoterminowych kredytów na budowę domów w miastach na zasadzie specjalnych praw jak to w okresie powojennym zostało dokonane w Anglii.

3) Zabronienie wywozu za granicę produktów rolnych w celu ograniczenia wyuzdanej spekulacji — przez niewydawanie pozwoleń na wywóz, obstawienie granicy i surowe przepisy karne stosowane do „szmuglerów”. — Ustalono, że wnioskodawca wniesie wnioski swe osobiście na plenum Zjazdu.

Imieniem Prezydium Zjazdu Burmistrzów miast niewydzielonych p. Klepa złożył następującą rezolucję:

I Zjazd Burmistrzów najenergiczniej protestuje przeciw wszelkim ograniczeniom w dziedzinie uprawnień, finansowych, stosowanych do miast niewydzielonych przez władze centralne.

II Zjazd Burmistrzów żąda zrównania miast niewydzielonych pod względem uprawnień finansowych z miastami wydzielonymi, w szczególności:

a) uprawnienia do poboru podatków komunalnych do państwowego podatku przemysłowego (patentowego) w normach przewidzianych art. 17 p. 2 ustawy z dn. 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dn. 6 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym na cały obszar Rzeczypospolitej (Dz. U. Nr. 2 poz. 7) oraz domaga się odebrania Sejmikom Powiatowym tego prawa w stosunku do miast;

- b) uprawnienia do poboru 10% podatku od węgla i soli;
- c) uprawnienia do poboru samoistnego podatku od napojów wysokowych i od piwa;
- d) uprawnienia do poboru podatków od ładunków kolejowych od bagażu i od biletów pasażerskich;
- e) uprawnienia do poboru podatku od koni i bydła.

III. Zjazd Burmistrzów jaknajenergiczniej domaga się traktowania w przyszłości miast niewydziałonych pod względem rozbudowy skarbowości tych miast narówni z miastami wydzielonymi.

IV. Zjazd Burmistrzów wzywa Zarząd Związku Miast do poczynienia jaknajenergiczniejszych starań celem zrealizowania powyższych postulatów miast niewydziałonych, oraz do bezwzględnej obrony tak w Sejmie jak i u władz centralnych interesów tych miast, w pierwszym zaś rzędzie do użycia całego swego wpływu, celem uwolnienia miast niewydziałonych od obowiązku ponoszenia ciężarów na rzecz Sejmików Powiatowych.

V. Ze względu na to, że współubieganie Sejmików Powiatowych i miast niewydziałonych o jedne i te same źródła dochodowe jest niedopuszczalne, V Zjazd Burmistrzów, jako jedyny środek do uzdrowienia stosunków finansowo gospodarczych miast niewydziałonych uważa wydzielenie wszystkich miast z powiatowych związków komunalnych.

(Przekazano Zarządowi do załatwienia.)

Na wniosek przewodniczącego wybrano komisję złożoną z p. p.; Zielińskiego, Kobyleckiego, Tora, Zawadzkiego, Tertila, Zbrożyny i Świercza dla uzgodnienia zgłoszonych wniosków i zredagowania rezolucji na Plenum Zjazdu.

Rezolucję V Zjazdu Burmistrzów miast niewydziałonych uchwalono przekazać Zarządowi Związku do wykonania.

Uzgodnione przez komisję wnioski sekcji skarbowej przyjęto.

Obrady Sekcji III.

1) Sprawa mieszkaniowa w miastach i rozbudowa miast.
Przewodniczy p. Krzymiński z Inowrocławia.

Referat o sprawie mieszkaniowej i rozbudowie miast wygłosił ławnik m. Warszawy p. Toeplitz.

Referent przedstawił przedwojenną działalność gmin w sprawie mieszkaniowej w obcych państwach, jak w Anglii, Francji we Włoszech i nadmienia, że już przed wojną gminy poczuwały się do obowiązku dostarczania tanich i dobrych mieszkań ludności. Działalność gmin polegała na wydatnej pomocy użyczanej fundacjom, instytucjom użyteczności publicz-

nej i spółdzielniom, mającym za zadanie budowę tanich, dobrych i zdrowych mieszkań.

Długoletnia wojna światowa wywołała ogólny zastój budowlany jako bezpośredni skutek tej wojny, zaostrzyła stosunki mieszkaniowe w sposób katastrofalny.

Rozwiązanie kwestji mieszkaniowej w obecnej dobie natrafia na nieprzewyciężone trudności i środki zaradcze, dążące do umożliwienia budowy mieszkań, których cena najmu nie odbijałaby znacznie od ograniczonej ustawowo ceny komornego w starych domach, zostały zastosowane w różnej formie w państwach dotkniętych brakiem mieszkań.

Projekt opracowany przez komisję sejmową w części tylko rozwiązuje zagadnienie tworząc możność znalezienia, choć w niedostatecznej mierze — ulgowego kredytu budowlanego i nie daje możności stworzenia tanich mieszkań dla szerokich warstw ludności, gdyż mieszkania zbudowane na podstawie tego kredytu będą pomimo taniości kredytu o wiele za drogie. Referent widzi możliwość rozwiązania w wyrównaniu cen komornego drogą dopłat nadzielanych właścicielowi domów nowych (gminom, instytucjom użyteczności publicznej, spółdzielniom i nawet osobom prywatnym). Na pokrycie tych dopłat byłyby pobierane przez gminy opłaty komorniane i podatek od pustych placów.

Nad tym referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której głos zabrali p. Koerner z Warszawy, który wnosi aby Rząd rozpoczął budowę domów i zakładów dla swych urzędów, oraz mieszkań dla swych urzędników i proponuje również celem pobudzenia ruchu budowlanego wprowadzenie kapitałów zagranicznych drogą udzielenia koncesji na zasadach amortyzacyjnych.

Dr. Gross, delegat m. Krakowa przedstawia, że przy opracowaniu przez Komisję Sejmową projektu o rozbudowie miast ścierały się dwa poglądy, a to Małopolski i Warszawski.

Pogląd Warszawski opierał się przedewszystkiem na konieczności wyrównania komornego drogą obciążania gminy, względnie mieszkańców starych domów, — pogląd Małopolski opierał się na stworzeniu taniego i łatwego kredytu. Zwyciężył w komisji zdaniem dr. Grossa pogląd Małopolski. Opracowany więc na tych podstawach projekt komisji Sejmowej o rozbudowie miast ułatwi rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego, należy jednak środki pieniężne na ten cel przeznaczone znacznie podwyższyć, gdyż kwota 20 miliardów mkp. jest niedostateczną. Projekt Komisji Sejmowej uwzględnia w pierwszym rzędzie miasta wojewódzkie, na co zgodzić się nie można, gdyż budować należy tam gdzie zachodzi tego potrzeba — proponuje się, żeby ulgi udzielać tam ludności miejskiej, gdzie istnieje brak mieszkań,

w przekonaniu, że kredyt ten zostanie przez chętnych do budowy całkowicie wyzyskany, a samo stworzenie nowych mieszkań przyczyni się do złagodzenia w znacznej mierze dzisiejszej klęski.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp.: Musiał z Będzina, żądając aby całe społeczeństwo zainteresować rozbudową miast, jak również sprawą remontu domów, i aby na ten cel, zgodnie z uchwałami Zjazdu lokatorów Rzeczypospolitej Polskiej, lokatorów obciążyć 10% podwyżką komornego i tą podwyżkę składać w gminie i używać na remont domów.

Wiceprezydent m. Krakowa, dr. Wielgus, żąda, aby Zarząd Związku Miast poczynił w Sejmie i u władz centralnych starania jaknajenergiczniejsze w tym kierunku, by proponowana w projekcie ustawy o rozbudowie miast gwarancja Rządu wydatnie została podwyższoną.

Po przemówieniu p. Jasińskiego z Przemysła, p. Posła Suligowskiego p. Adelfmana z Krakowa i referenta, p. Toeplitza, który zaznaczył, że pogląd, nazwany przez dr. Grossa Warszawskim, niejednokrotnie w podkomisji Sejmowej zyskiwał większość, wybrano subkomisję, złożoną z przewodniczącego, p. Toeplitza, dr. Grossa, p. Koernerera, Suligowskiego, Adelfmanna, d-ra Wielgusa i prezydenta Federowicza do rozpatrzenia zgłoszonych wniosków, uzgodnienia poglądów i zredagowania na plenum posiedzenia rezolucji.

Oprócz wniosków referenta i korreferenta zgłosili wnioski:

1. P. Dr. Wielgus (Kraków): Zjazd miast wzywa swój Zarząd, aby bezzwłocznie poczynił w Sejmie i u władz centralnych starania jaknajenergiczniejsze w tym kierunku aby:

1) Rząd, niezależnie od przewidzianej w projekcie ustawy o rozbudowie miast gwarancji Rządu w kwocie 20 miliardów, dał osobno dla miast gwarancje na razie najmniej na 20 miliardów, na podstawach przewidzianych w ustawie o rozbudowie miast, na budowę przez miasta nowych domów mieszkalnych.

2) Rząd niezależnie od przewidzianej w projekcie ustawy o rozbudowie miast gwarancji Rządu w kwocie 20 miliardów dał osobną gwarancję na razie najmniej 20 miliardów na podstawie przewidzianych w ustawie o rozbudowie miast na konieczny remont domów istniejących.

3) Rząd już obecnie zastrzegł dalszą gwarancję kredytową na cele wyżej wymienione, o ile proponowane powyżej kredyty będą na wyzzerpaniu.

11. P. Suligowski (Warszawa). Związek Miast Rzeczypospolitej Polskiej dla rozwiązania sprawy zabudowy miast i dla obudzenia ruchu budowlanego uznaje za konieczne:

1) rewizję ustawy o ochronie lokatorów i usunięcie z niej tych postanowień, które zbyt ostro naruszają prawo własności,

2) obudzenie energii społecznej obowiązku budowy domów po miastach polskich w drodze odpowiedniej agitacji społecznej oraz w drodze odpowiednich ustaw i wywołanie budowy przez społeczeństwo.

III. p. Koerner (Warszawa) Zjazd Związku Miast wzywa Zarząd Związku do poczynienia kroków celem: 1) jaknajrychlejszego uchwalenia przez Sejm ustawy o Komitetach Rozbudowy i ustaw, przewidujących ulgi dla zapoczątkowania ruchu budowlanego, przyjętych przez odnośne komisje sejmowe,

2) Rozpoczęcia przez Rząd budowy domów i zakładów dla swych urzędów i dla urzędników, korzystających z zarekwirowanych mieszkań.

Zjazd zaleca miastom, względnie Zarządowi Związku, poczynienie kroków celem przyznania na pobudzenie ruchu budowlanego kapitałów zagranicznych drogą udzielenia koncesji na zasadach amortyzacyjnych na budowę domów mieszkalnych, komunikacji miejskiej i podmiejskiej i t. p.

IV) p. Wiśniewski (Brzeżany).

Zjazd delegatów poleca Zarządowi, abo poczynił odpowiednie kroki, celem wprowadzenia do ustawy o rozbudowie miast postanowień zezwalających na przymusowe wykupno gruntów dla celów rozszerzenia Zakładów przemysłu budowlanego już istniejącego, a również o ile zachodzi tego potrzeba dla nowo powstających zakładów przemysłu budowlanego.

V. p. Władysław Musiał (Będzin).

Zjazd Związku Miast Rzplitej Polskiej biorąc pod uwagę rezolucje Zjazdu Zrzeszeń Lokatorskich Rzplitej Polskiej w dn. 7—8 maja r. b. o opodatkowaniu lokatorów domów starych t. j. wybudowanych przed 1/7 1919 r. w wysokości 10-krotnego czynszu z r. 1914 na rzecz remontu odbudowy i rozbudowy miast—stoi na stanowisku, że łącznie z wprowadzeniem w życie ustawy o rozbudowie miast winna być wprowadzona ustawa o opodatkowaniu lokatorów, co nie obalając ustawy o ochronie lokatorów, pozwoli na rozstrzygnięcie kryzysu mieszkaniowego.

Podatek ten winien wpływać do kas miejskich.

VI. p. Adelman (Kraków):

Zjazd Związku Miast poleca gminom zabezpieczenie materiałów budowlanych potrzebnych dla budowy tanich mieszkań.

Rezolucje, które zostały przez subkomisję przyjęte i uzgodnione odczytano wszystkim członkom Sekcji III, poczem zostały jednogłośnie uchwalone.

Referentem na plenum Zjazdu został desygnowany ławnik m. st. Warszawy p. Toeplitz—korreferentem Dr. Gross z Krakowa.

2) Asenizacja miast.

Przewodniczy Dr. Krzywiński z Inowrocławia.

Referent Dr. Bogucki (Warszawa)—przedstawił zebranyemu co Samorządy powinny czynić, aby polepszyć warunki zdrowotne miast—środkami

ni temi są zdrowa woda i racjonalna kanalizacja -- o ile miasta warunki takie posiadają, procent śmiertelności, oraz niebezpieczeństwo rozszerzenia się chorób zakaźnych jest znacznie zmniejszony. Zdaniem referenta pomoc Rządu i intensywna praca Samorządów w tym kierunku jest nieodzowną. Zwłaszcza zdaniem Rządu jest zarządzić środki zapobiegawcze, a nie jak to jest dotychczas akcję skierowywać tam gdzie istnieje niebezpieczeństwo.

Rząd wydał na zwalczenie epidemji 3 miljony f. szterlingów -- suma ta użyta na budowę szpitali epidemicznych więcej by korzyści przyniosła, aniżeli urządzenie ruchomych kolumn sanitarnych.

W obszernej dyskusji, która się wywiązała zabierali głos, przewodniczący p. Krzysiński. Prezydent m. Dąbrowski Dr. Adam Piwowar, delegat m. Piotrkowa p. Mantey i delegat m. Będzina p. Musiał.

W dyskusji zgłosili wnioski:

p. Dr. A. Piwowar (Dąbrowa Górnicza):

VI. Zjazd Związku Miast Polskich wzywa Rząd, by wielki przemysł, reprezentowany w przemysłowych miastach naszych, w szczególności zaś w miastach Zagłębia Dąbrowieckiego, w dużej części przez obce z krajem niczem prawie niezwiązane kapitały zagraniczne, eksploatujące z wielkiem dla siebie pożytkiem naturalne skarby naszej ziemi, ze szkodą częstokroć dla Państwa i w sposób wysoce niełojalny względem Samorządu miejskiego i wiejskiego, przeciwstawiający się częstokroć w sposób szkodliwy zamierzeniom władz komunalnych, zamierzeniom skierowanym do rozbudowy uzdrowotnienia i wzbogacenia zaniedbanych miast naszych, co w Zagłębiu Dąbrowiekiem ze względu na konieczną naturalną emulację z sąsiednimi ludnemi dobrze zagospodarowanemi i bogatszymi miastami, miastami śląskimi, ma szczególniejsze polityczne i społeczne dla Państwa znaczenie.

Ze względu na wszystko wyżej powiedziane, VI Zjazd Związku Miast Polskich wzywa Rząd, by miastom naszym w szczególności miastom Zagłębia Dąbrowieckiego udzielił specjalnie wydatnej pomocy i opieki przy inwestowaniu na cele instytucji użyteczności publicznej, by zniewolił wielki przemysł górniczy w Zagłębiu do podporządkowania się tym wszystkim prawom i zarządzeniom władz komunalnych, które zarówno dobro Państwa, jak Samorządu na pierwszym stawiają planie w szczególności zamierzeniom budowy kanalizacji i wodociągów i zakładania boisk dla gier i zabaw ludowych, zakładania ogrodów dziecięcych i parków publicznych co da się skutecznie przez umożliwienie władzom komunalnym wywłaszczenia w szybkim tempie terenów pod powyższe inwestycje miejskie niezbędnych.

W wniosku powyższym VI Zjazd Związku Miast Polskich domaga się od Rządu utworzenia na powyższe cele, higieny publicznej dotyczącej, odpowiednich kredytów.

p. Mantey (Piotrków):

VI-ty Zjazd Związku Miast zwraca się do Rządu o wydanie odpowiedniej ustawy, na mocy której magistraty mogłyby wydawać odpowiednie zarządzenia w sprawach sanitarnych jak również i karać za niewykonanie takowych.

Wnioski referenta uchwalono.

Na tem zakończono obrady sekcji.

Obrady Sekcji IV.—Ogólnej.

Przewodniczący St. Majerski (Lwów).

1. Referat: Zagadnienia szkolno-oświatowe w miastach, wygłasza p. Łypacewicz (Warszawa).

W dyskusji nad referatem i wnioskami referatu zabierali głos pp.: Dr. Kopciński (Łódź), Klepa (Kutno), Kostuch (Kielce), Gwóźdź (G. Śląsk), Gromko (Warszawa), Dr. Rolle (Kraków), Paczesny (Warszawa), Dr. Thon (Kraków), Michalski (Kalisz).

Zgłoszono następujące wnioski:

Pp. Paczesny i Gromko w sprawie wykształcenia zawodowego.

pp. Łypacewicz i Kopciński w sprawie utworzenia osobnej sekcji oświatowej na przyszłych ogólnych zebraniach Związku.

Pp. Kostuch i Kopciński w sprawie utworzenia przy biurze Związku Miast referatu oświatowego i centralnego biura powszechnego nauczania.

P. Klepa: Ze względu na szczególne upośledzenia miast niewydzielonych w sprawach szkolnych i oświatowych, należy bezwarunkowo w komisji przy Związku Miast mieć przedstawiciela miast niewydzielonych.

• P. Her yng w sprawie instytutu pokazów świetlnych i uniwersytetu ludowego.

Po dyskusji wnioski uzgodnione i zredagowane przez komisję redakcyjną uchwalono przedłożyć na plenum zebrania jako wnioski sekcji.

2. Ochrona matki i dziecka.

Po referatach p. Dr. Budzińskiej-Tylickiej i po dyskusji, w której przemawiali pp.: Majerski (Lwów), Rolle (Kraków), Kelles-Krauzowa (Radom), Limanowski (Warszawa), Radomski (Tarnobrzeg), Paczesny (Warszawa), Adelman (Kraków), Klepa (Kutno), Czabanowski (Tarnopol), Łypacewicz (Warszawa) uchwalono wnioski referentki i wnioskodawców po uprzednim uzgodnieniu ich.

3: Statystyka ruchu ludności w miastach.

Po referacie p. Z. Limanowskiego i po dyskusji uchwalono wnioski referenta.

Na tem zakończono obrady sekcji Ogólnej.

Udział liczebny w Sekcjach według list zapisów.

Sekcja I, referat: „Projekt Rządowy Ordynacji wyborczej do Sejmu“ zapisanych 50-ciu delegatów w 39 miastach.

| | | | | |
|-------------|---|-------------------------------|----|--------|
| b) | referat: „Ustawa gminna dla miast“ | zapisanych 37 del. z 28 miast | | |
| c) | „ „Ordynacja wyborcza miejska“ | „ | 67 | „ 41 „ |
| d) | „ „Właściwe stanowisko samorządu miejskiego w org. ustr. admin. | „ | 50 | „ 37 „ |
| Sekcja II, | referat: „Rozbudowa skarbowości miej.“ | „ | 52 | „ 43 „ |
| „ | „ „Podatki Pośrednie“ | „ | 57 | „ 47 „ |
| Sekcja III, | referat: „Rozbudowa miast“ | „ | 40 | „ 25 „ |
| „ | „ „Asenizacja miast“ | „ | 33 | „ 25 „ |
| Sekcja IV, | referat: „Zagadnienia szkolne światowe“ | „ | 32 | „ 18 „ |
| „ | „ „Ochrona matki i dziecka“ | „ | 14 | „ 10 „ |
| „ | „ „Statystyka ruchu ludności“ | „ | 14 | „ 8 „ |

Drugie plenarne posiedzenie:

Sobota 27 maja 1922 r.

Przewodnictwo objął Dr. Ratajski, Prezydent m. Poznania, oddając na wstępie hołd zasługom i pamięci zmarłego Prezesa Związku J. Drwęskiego, prezydenta m. Poznania.

Delegat m. Nowogródka odczytał odezwę komitetu odbudowy Fary Nowogrodzkiej. Odczytano odezwę p. Jenerała Józefa Hallera w sprawie budowy gimnazjum w Dobromilu.

Odczytano protest grupy N. P. R. Radnych m. Poznania. Po dyskusji i wyjaśnieniach uchwalono na wniosek p. Kostrzewskiego (Przemysł) przejść nad sprawą protestu do porządku dziennego.

Przyjęto sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, odczytano sprawozdanie komisji budżetowej i uchwalono budżet Zarządu Związku na r. 1922.

Przed sprawozdaniem z obrad sekcji, przyjęto do wiadomości oświadczenie p. Studnickiego delegata m. Wilna.

Nastąpiły kolejno sprawozdania z obrad sekcji i głosowania nad wnioskami i rezolucjami sekcji.

Po sprawozdaniu Dr. Zawadzkiego i p. Jaworowskiego w sprawie ordynacji wyborczej dla miast uchwalono zarządzić nad wnioskami w tej sprawie głosowanie imienne. Wynik głosowania był następujący: Głosujących 281—większość absolutna 141.

szyn), Szczepański (Lublin), Mayzel (Oświęcim), Wojdak (Grójec), Śliwa (Lubartów), Paczesny (Warszawa), Oleksy (Nowy Sącz), Dodacki (Łęczycza).

Po uchwaleniu wniosku p. Brzezińskiego w sprawie zapobiegania drożźnie, rezolucji sprzeciwiającej się zamierzonemu zwinięciu sądów powiatowych i kas skarbowych w wschodniej Małopolsce, wniosku p. Gwoździa w sprawie powołania do Zarządu Związku 3 przedstawicieli miast G. Śląska przewodniczący Rzewski (Łódź) zamknął posiedzenie i obrady Zjazdu, stwierdzając w przemówieniu swoim owocną i dodatnią pracę Zjazdu. Będzie ona miała ważny wpływ na bieg spraw Państwa. Złożył następnie wśród żywych oklasków podziękowanie Prezydum miasta Lwowa w szczególności p. Chlamtaczowi, Vice-Prezydentowi miasta, za gościnne przyjęcie. — Odpowiadając zapewnił p. Chlamtacz obecnych, że Lwów, czując tak gorące poparcie całej Polski, na wieki utrzyma swą polskość. Zjazd zakończył się odśpiewaniem „Roty“.

Wnioski i rezolucje uchwalone przez VI Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich.

I. W sprawie przystąpienia do Międzynarodowego Związku Merów:

VI Zjazd Związku Miast Polskich. Po wysłuchaniu motywów i zapoznaniu się z zasadami utworzenia Międzynarodowego Związku Merów uchwała: uznając wielki pożytek stworzenia Międzynarodowej Organizacji Zarządów gmin i stwierdzając, iż w Polsce role Merów francuskich spełniają Zarządy gmin, przystąpić do Związku Merów i przenieść wszystkie prawa i obowiązki z przystąpienia tego wynikające na ogólną reprezentację Miast Polskich — Związek Miast Polskich.

W wyniku tej zasadniczej uchwały Zjazd poleca Zarządowi Związku,

a) poczynienie odpowiednich kroków do niezwłocznego przystąpienia do Międzynarodowego Związku Merów.

b) zaproponowanie przedstawicielom Związku Merów zmiany nazwy na Międzynarodowy Związek Zarządów Gmin (Association internationale des autorités municipales).

Zjazd Związku Miast Polskich wita z uznaniem dążenia swych gości francuskich do godnej wielkiego i szlachetnego narodu francuskiego inicjatywy rozwoju pracy pokojowej narodów i wzajemnego zbliżenia wszystkich narodów na zasadach prawdziwej demokracji.

II. W sprawie stanowiska miast w ustroju administracyjnym Państwa:

Zjazd Związku Miast Rzeczypospolitej wyraża przekonanie,

1) że ustrój administracyjny Rzeczypospolitej zgodnie z przepisem art. 65 konstytucji winien być opartym na rozległym celowo i zgodnie z te-

goczesnymi pojęciami i potrzebami zbudowanym samorządzie miejscowym. Skutek tego, zgodnie z zasadą dekoncentracji w organizacji administracji państwowej wyrażonej w artykule 66 ustawy Konstytucyjnej należy uczynić rozdział władzy wykonawczej w gminach miejskich miast wydzielonych z powiatów między władze państwowe i samorządowe, natomiast wszystkie kompetencje państwowej władzy administracyjnej powiatowej (starosty) powierzyć Magistratom Gmin miejskich miast wydzielonych z powiatów i w ten sposób całą władzę administracyjną w mieście skoncentrować w jednym organie administracyjnym. Wskutek tej organizacji władza administracyjna na terenie miejskim będzie dzięki dokładnej znajomości miejscowych stosunków znacznie sprawniejszą a zarazem oszczędniejszą; odpadnie bowiem potrzeba ustanawiania władzy starościńskiej dla miast wydzielonych z powiatów, oraz kumulacja kompetencji starostwa i Magistratu.

Magistraty działające w powyższym zakresie będą miały charakter i kompetencje starostw grodzkich i w tym zakresie czynności będą podlegały władzom wojewódzkim i Minist. Spraw Wewn.

2. Warunkiem wprowadzenia tego ustroju jest wydanie jednolitej dla całej Rzeczypospolitej ustawy administracyjnej dla miast wydzielonych z powiatów, opartej na zasadzie:

- a) Rady Miejskie będą ciałami uchwalającymi i kontrolującymi,
- b) cała władza wykonawcza w gminie będzie powierzona wybranym przez Rady Miejskie Magistratom, złożonym z burmistrza i ławników,
- c) sprawa kwalifikacji ławników będzie ustaloną w statutach miejskich.

3. Magistratom miast liczących wyżej dziesięć tysięcy a niżej 25 tysięcy mieszkańców, które posiadają odpowiednie przygotowanie i organizacje Magistratów może Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na wniosek Rady Miejskiej przyznać kompetencje administracji państwowej przewidziane dla miast wydzielonych z powiatów liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców.

4. W miastach liczących ponad 500.000 mieszkańców władza polityczna w drugiej instancji będzie należała do starszego Prezydenta miasta jako Wojewody grodzkiego, oraz grodzkiej Rady Wojewódzkiej wybieranej przez Radę Miejską.

III. W sprawie ordynacji do Rad Miejskich:

1) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich stanowić winna nierozłączną całość z ustawą dla gmin miejskich i może być rozpatrywana w Sejmie tylko łącznie z tą ostatnią.

2) Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich i Ustawa dla gmin miejskich winny obowiązywać we wszystkich gminach miejskich Rzeczypospolitej, ale winny uwzględniać zarówno warunki miejscowe jak i stopień przygotowania

ludności do życia samorządowego i dla tego winny być ramowe oraz pozwalać w granicach ustaw na odchylenia, zależne od uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzonej przez Radę Ministrów.

3) W ustawach miejscowych może być uwzględniony podział terenu wyborczego gminy na okręgi wyborcze z określeniem liczby mandatów dla danego okręgu.

Tereny podmiejskie za zgodą ich mieszkańców mogą być włączone do terenu wyborczego gminy.

4) W ustawach miejscowych musi być zachowana zasada wyborów równych, powszechnych, bezpośrednich, tajnych i proporcjonalnych.

5) Prawo wybierania mają mieszkańcy gminy miejskiej i będący obywatelami Rzeczypospolitej, którzy ukończyli przed dniem ogłoszenia wyborów 21 lat życia, mieszkają stale w gminie przynajmniej od roku.

Nie mają prawa wybierania wojskowi w służbie czynnej.

Pozbawieni są prawa wybierania: utrzymujący się z dobroczynności publicznej, oraz osoby pozbawione prawa wybierania do Sejmu Rzeczypospolitej.

6) Prawo wybieralności przysługuje osobom mającym prawo wybierania, o ile ukończyły 25 lat przed dniem ogłoszenia wyborów i umieją czytać i pisać po polsku.

Nie mogą być wybierani urzędnicy państwowi należący do władz nadzorczych.

7) Zasadnicze wybory odbywają się co lat 6 w drugą niedzielę września tego roku, w którym kończy się kadencja Rady Miejskiej.

Rada wybrana w międzyczasie urzęduje do końca kadencji okresu normalnego i przez okres 6-cio letni.

8) Główna komisja wyborcza powstaje pod przewodnictwem sędziego wydelegowanego przez prezesa sądu okręgowego i składa się z 4 (dla miast do 50.000 ludności) do 12 (dla miast powyżej 200.000) członków, $\frac{3}{4}$ liczby członków Komisji Głównej wybiera ustępująca Rada Miejska, $\frac{1}{4}$ liczby członków powołuje przewodniczący Komisji z pośród wyborców.

9) Wybory odbywają się dnia 60 od chwili ogłoszenia wyborów. Listy kandydatów zgłaszać należy na dzień 40 po ogłoszeniu wyborów.

10) Zablokowanie list kandydatów jest przed terminem wyborów dopuszczalne.

11) Mianowanie Komisarza rządowego w razie rozwiązania Rady Miejskiej przed terminem nie jest dopuszczalne. Zarząd miastem w tym wypadku znajduje się w rękach magistratu, wybranego przez ustępującą Radę Miejską. Ustępująca Rada Miejska pełni swe obowiązki aż do czasu 1-go organizacyjnego zebrania nowoobranej rady.

12) Liczba radnych określa się w sposób następujący:

| w miastach poniżej 10.000 | ludności 21 radnych |
|---------------------------|---------------------|
| „ od 10.000— 25.000 | „ 24 „ |
| „ „ 25.000— 40.000 | „ 30 „ |
| „ „ 40.000— 50.000 | „ 36 „ |
| „ „ 50.000— 75.000 | „ 42 „ |
| „ „ 75.000—100.000 | „ 48 „ |
| „ „ 100.000—150.000 | „ 60 „ |

na każde następne 15.000 ludności dodaje się 3 radnych aż do liczby 90.

Liczbę 90 radnych mają miasta Lwów, Kraków, Poznań, Wilno.

„ 100 „ ma m. Łódź.

„ 120 „ ma m. st. Warszawa.

IV W sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

VI. Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich przyjmując do wiadomości dotychczasową akcję Zarządu Związku Miast w sprawie zabezpieczenia interesów miast w ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, stwierdza, że miasta mają swoje specjalne interesy, których bronić w tej sprawie muszą i dlatego, jako dyrektywy do dalszej akcji Zarządu Związku Miast, uchwała:

Zjazd Związku Miast zwraca się do Sejmu Ustawodawczego z usilnym żądaniem, by przy uchwaleniu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu wzięto pod uwagę:

1) Liczebny stosunek ludności miejskiej do ludności wiejskiej, który obecnie wynosi 3:7.

2) Kulturalne, intelektualne i gospodarcze wartości ludności miejskiej,

3) stały wzrost ludności miejskiej, który prawdopodobnie przy następnym spisie ludności, a już po wyborach do trzeciego Sejmu, przesunie jeszcze więcej stosunek liczebny ludności miejskiej do wiejskiej na korzyść pierwszej,

4) stosunek liczebny posłów wybranych w okręgach do posłów z listy państwowej ma być stały i wynosić 2:1. W okręgach ma być przy obliczeniu stosowany system de Hondta.

5) Rada Ministrów po każdym spisie ludności obowiązana będzie w ciągu pół roku od daty ogłoszenia urzędowego spisu ludności, poddać rewizji ilość mandatów, przypadających na poszczególne okręgi.

V. W sprawie finansów miast.

A) w sprawie skarbowości miejskiej:

Wniosek zasadniczy.

Zważywszy, że:

1) ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich ma charakter tymczasowy, rozciąga się tylko na b. zabór rosyjski i au-

stryjacki i obejmuje zaledwie niektóre źródła dochodowe miejskie, przekazane na razie przez Skarb Państwa miastom, nie dotykając zupełnie sprawy rozgraniczenia źródeł dochodowych, państwowych i miejskich,

2) że wogóle w prawodawstwie polskim dotychczas niema ustalonego poglądu, jakie źródła dochodowe Skarb Państwa winien zatrzymać dla siebie, a jakie pozostawić do eksploataowania gminom samorządowym miejskim,

3) że dotychczas każda z 3 dzielnic rządzi się w dziedzinie skarbowości miejskiej dawnymi pochodzącymi po większej części z czasów przedwojennych ustawami.

Zjazd Związku Miast wzywa Zarząd Związku do opracowania zasadniczej ustawy dla całej Rzeczypospolitej o skarbowości gmin samorządowych miejskich, rozgraniczającej prawidłowo źródła dochodowe miejskie od państwowych, a uwzględniającej należycie potrzeby miast, oraz do poczynienia u władz naczelných państwowych odpowiednich kroków, celem przyspieszenia uchwalenia przez Sejm tej ustawy.

Tezy podstawowe dla przyszłej ustawy o Skarbowości miejskiej.

1) Skarbowość miejska winna być opartą przede wszystkim na podatkach bezpośrednich i realnych. Dla miast wyłącznie winny być pozostawione podatki: zasadniczy podatek przemysłowy, podatek od nieruchomości, oraz na stałe podatek obrotowy bez ograniczenia ustawowego procentowej skali.

Do czasu przyjęcia przez Sejm zasadniczej Ustawy o skarbowości miejskiej, należy starać się o uzyskanie dla wszystkich miast udziału w podatku dochodowym państwowym w wysokości 50% wpływu z tego podatku w danym mieście.

2) Wobec dokładniejszej znajomości stanu majątkowego obywateli miasta ze strony władz samorządowych niż rządowych, wskazaniem jest, aby wymiar podatku dochodowego był powierzony gminom.

3) Ponieważ doświadczenie u nas i w państwach ościennych wykazało, że podatki bezpośrednie nigdzie nie wystarczają na pokrycie wzrastającego zakresu działania Samorządów miejskich, niezbędną jest rozbudowa systemu podatków pośrednich, przyczem na przyszłość nie należy obciążać nowymi podatkami artykułów spożywczych najniezbędniejszej potrzeby i dążyć do zniesienia istniejących obciążeń tych artykułów.

4) Wobec zakończenia okresu wojennego oraz udzielenia miastom przez Państwo czasowych uprawnień, umożliwiających w pewnym stopniu rozbudowę systemu podatkowego, jak również wobec konieczności zorgani-

zowania skarbowości miejskiej na zdrowych zasadach, obowiązujących w czasach pokojowych. Zjazd Związku Miast uważa zamykanie nadal zwyczajnych budżetów rocznych niedoborem za niezgodne z podstawowym nakazem każdej racjonalnej skarbowości, i uważa za konieczne ażeby, zwyczajne wydatki były pokrywane w całości z normalnych źródeł dochodowych, bez uciekania się do pożyczek, które mogą być zaciągane li tylko na cele inwestycyjne.

5) Statuty podatkowe uchwalone przez Reprezentację miejską wchodzą w życie, o ile władza nadzorcza w ciągu 30 dni nie zgłosi sprzeciwu.

Rezolucje.

Zjazd Związku miast, stwierdzając, że dotychczasowe opodatkowanie obywateli Rzeczypospolitej w nierównomierny sposób obciąża mieszkańców wsi i miast na korzyść pierwszych, co hamuje rozwój miast, wzywa Zarząd do przedsięwzięcia u władz Państwa odpowiednich kroków celem uzyskania równomiernego opodatkowania wszystkich obywateli Państwa.

Zjazd zaznacza upośledzenie małych miast niewydzielonych z powiatów i uważa za niezbędne, ażeby wszystkie miasta mające ponad 6.000 mieszkańców oraz wszystkie miasta będące siedzibą władz powiatowych były wydzielone ze Związków powiatowych i otrzymały wszystkie uprawnienia miast wydzielonych.

Zjazd wzywa Zarząd do przedsięwzięcia odpowiednich kroków celem:

1) przeprowadzenia na drodze ustawodawczej noweli, umożliwiającej gminom zabezpieczenie swych należności podatkowych, opłat i kar na hipotece podatników.

2) pozostawienia gminom swobody, czy podatek od lokali chcą ściągać przez właścicieli nieruchomości, czy bezpośrednio, oraz zniesienia przepisów ograniczających możliwość dalszego opodatkowania przemysłu, handlu oraz zajęć zawodowych.

Zjazd nie może pominąć milczeniem, że wydanie z tak znacznem opóźnieniem przepisów wykonawczych do Ustawy o zasileniu funduszków miejskich spowodowało poważną stratę dla miast i stwierdza, że przepisy te w niektórych punktach nie odpowiadają duchowi ustawy, zwiężając zakres uprawnień przewidzianych samą ustawą oraz ograniczając swobodę miast w sposobie wymiaru i w wyborze podatków, co jest niesłusznem ograniczeniem praw samorządowych miast.

B). W sprawach kredytu komunalnego.

Zważywszy, że:

a) w okresie wojennym wszystkie miasta wobec nieustannie rosnących zadań Samorządu, szczególnie w dziedzinie pomocy dla ludności i aprowi-

zacji, oraz wobec wciąż wzrastających kosztów utrzymania pracowników i robotników, zmuszone były wszystkie rozporządalne środki nietylko pochodzące z dochodów miejskich, ale nawet z realizacji pożyczek miejskich—zużywać na opędzenie bieżących koniecznych wydatków i pokrycia niedoborów budżetowych.

b) że w tych warunkach o pożytecznych wydatkach inwestycyjnych nie mogło być mowy — wobec czego miasta zamiast rozwijać się i ulepszać warunki życia miejskiego pod względem kulturalnym i higienicznym cofały się.

c) że dla rozwoju miast w polsce tak niezbędnego nietylko dla samych miast, ale wogóle dla przyszłości Państwa — niezbędne są wielkie inwestycje na budowę nowych gmachów użyteczności publicznej, szkół, szpitali, budowę resp. rozszerzenie i ulepszenie wodociągów, kanalizacji, tramwajów, gazowni, elektrowni, teatrów itd. a wydatki na cele inwestycyjne mogą być pokrywane li tylko z długoterminowych pożyczek miejskich. — Zjazd Związku Miast zwraca się do Rządu z apelem o okazanie jaknajdalej idącej i wszechstronnej pomocy, zarówno przy zaciąganiu przez miasta pożyczek drogą udzielania gwarancji, jak również przez ułatwianie instytucjom komunalnym kredytowym realizacji obligacji, wypuszczonych na cele inwestycyjne, drogą przyjmowania ich do zastawu w P. K. K. P. na specjalnie ulgowych warunkach bez ograniczenia sumy zastawu i na termin nie krótszy, jak przy specjalnych obligacjach emitowanych na cele rozbudowy miast.

1) Zjazd Związku Miast ponownie wzywa wszystkie miasta należące do Związku Miast, aby zechciały przystąpić do Banku Komunalnego i Zakładu Kredytowego dla miast małopolskich, celem zagwarantowania sobie dostatecznego wpływu na kredyt komunalny.

2) Polski Bank Komunalny oraz Zakład Kredytowy dla miast małopolskich winny otrzymać od Rządu wszelkie ułatwienia w dziedzinie organizacyjnej i takie przynajmniej przywileje dla emitowanych przez siebie papierów, jakie posiada Polski Bank Krajowy.

B) W sprawie podatków pośrednich:

Zważywszy, że miasta polskie w obecnych warunkach zmuszone są traktować podatki pośrednie jako pomocnicze i wydatne źródło swoich dochodów publicznych,

VI Zjazd Związku Miast ustala:

1) Na czele podatków pośrednich należy postawić podatek od obrotów i skierować starania przez Zarząd Związku o pozyskanie możliwości stosowania skali ruchomej przy podatku od obrotu, a w tym celu podniesienia stopy podatku 0.5%.

2) Przy stosowaniu podatków konsumcyjnych główną wagę należy położyć na podatek od alkoholu, piwa, wina jako od spożycia luksusowego, i wzywa miasta polskie do wprowadzenia tego podatku.

3) Z kolei za wskazane Zjazd uznaje stosowanie podatku od luksusowego posiadania i użycia, a więc:

a) podatek od automobilów, pojazdów, rowerów, motocykli, psów i koni,

b) od zabaw i widowisk,

4) Wreszcie uzupełniać można pokrycie potrzeb komunalnych drogą podatku ładunkowego t. j. podatku od artykułów wwozowych do miast przy zachowaniu dwóch zastrzeżeń: ażeby wyłączone były artykuły masowe spożycia niezbędnego i ażeby podatek ten pobierany był według możliwie jednolitej dla całego Państwa taryfy.

VI. W sprawie mieszkaniowej w miastach i rozbudowy miast.

1) Troska o dostarczenie zdrowych i tanich mieszkań szerokim warstwom ludności już przed wojną należała na Zachodzie do obowiązków Zarządów miejskich.

2) Działalność gmin miejskich polegała na wydatnej pomocy fundacjom, instytucjom użyteczności publicznej i spółdzielniom, mającym za zadanie budowę tanich i zdrowych mieszkań, na inicjatywie i współudziale w tworzeniu takich instytucji wreszcie na budowie na rachunek własny.

3) Zahamowanie ruchu budowlanego w czasie wojny zaostrzyło w Europie stosunki mieszkaniowe w sposób katastrofalny, wymagający zastosowania niezwykłych środków walki z klęską i niedostatecznością mieszkań.

4) Środki te, różne w formie i rozmiarach, wszystkie jednak dążące do umożliwienia budowy mieszkań, których cena najmu nie odbijałaby znacznie od ograniczonej ustawowo ceny komornego w starych domach, zostały zastosowane w całej prawie Europie.

5) Jedynie przez Rząd i Sejm polski, chociaż Polska w dziedzinie pomocy budowlanej udzielonej przez Rząd i Gminy ma stuletnią przeszłość tradycję historyczną, dotąd mało zostało uczynione, pomimo nawoływań całego społeczeństwa i konkretnych wniosków ustaw złożonych przez Zarząd Związku Miast i Zjazd Miast Małopolskich.

6) Opracowany przez Komisję Sejmową, chociaż oparty na wnioskach złożonych przez Zarząd Związku Miast i Zjazd Miast Małopolskich, projekt ustawy o rozbudowie miast tylko w części ułatwia rozwiązanie zagadnienia, tworząc możliwość znalezienia ulgowego kredytu budowlanego —

należy jednak środki pieniężne na to przeznaczone znacznie podwyższyć i również należy dozwolnić dalej idących ulg dla pożyczek mieszkaniowych.

Niezależnie od tego należy gminom umożliwić spółdziałanie w tworzeniu tanich mieszkań dla szerokich warstw ludności, drogą wyrównania cen komornego do wysokości kwot opłaconych w starych domach. Deficyty stąd powstałe miałyby być pokryte przez opodatkowanie mieszkań w starych domach i placów pustych.

Rezolucje.

1) Zjazd VI Związku Miast wzywa Zarządy gmin miejskich, by bezwzględnie po uchwaleniu ustawy o Rozbudowie miast przystąpiły do własnej akcji budowlanej i poczyniły wszelkie możliwe ułatwienia innym budującym. Ponadto gminy mogą spółdziałać w tworzeniu tanich mieszkań dla szerokich warstw ludności drogą wyrównania cen komornego do wysokości kwot opłaconych w starych domach; pokrywając deficyt przez opodatkowanie mieszkań w starych domach i placów niezabudowanych.

2) Zjazd Miast domaga się jaknajśpieszniejszego wprowadzenia w życie ustawy o rozbudowie miast wedle zasad ostatniego projektu podkomisji sejmowej, zaznaczając, że pożyczek ulgowych należy udzielać dla ludności miejskiej wszędzie gdzie istnieje dotkliwy brak mieszkań. Postępowanie przy udziale pożyczek winno być uproszczone i przyśpieszone, albowiem wszelka zwłoka może spowodować znaczne podrożenie kosztów budowy. Kwota 20 miliardów Marek polskich gwarancji rządowej przewidziana w projekcie ustawy jest niedostateczną i należy ją wydatnie podwyższyć. Zjazd domaga się również śpiesznego uchwalenia tych ustaw, będących w toku obrad, które mają wpływ na ożywienie ruchu budowlanego.

3) Zjazd domaga się najszybszego rozpoczęcia przez Rząd budowy domów dla pomieszczenia urzędów i zakładów, jak również mieszkań dla urzędników państwowych.

4) Zjazd zaleca gminom miejskim zabezpieczenie materiałów budowlanych dla budowy tanich mieszkań.

Rezolucje przekazane do Zarządu Związku.

1) Wniosek delegata m. Będzina p. Musiała co do zabezpieczenia domów zgodnie z rezolucją Zjazdu zrzeszeń lokatorskich Rzeczypospolitej Polskiej—w dniach 7 i 8 maja 1922 r. Zjazd Związku Miast przekazuje Zarządowi Miast w celu opracowania odpowiedniego projektu w tym przedmiocie,

2) Wniosek burmistrza m. Brzeżan p. Wiśniewskiego: w sprawie przymusowego wykupu gruntu dla zakładów przemysłu budo-

wlanego, tudzież wniosek delegata miasta Przemyśla p. Jasińskiego, co do budowy dwóch mostów na Sanie dla miasta Przemyśla, odstępuje się Zarządowi Związku do rozważania.

VII. W sprawie asenizacji miast.

1) W celu zmniejszenia śmiertelności i chorobowości ludności najbliższemu zadaniem naszych Samorządów powinno być możliwie śpieszne polepszenie warunków zdrowotnych miast, jak również wzorowa organizacja walki z chorobami zakaźnymi, ostreni i społecznymi.

2) Wobec braku wodociągów i kanalizacji w znacznej większości miast polskich jednym z najgłówniejszych zadań Samorządów winno być usiłowanie w kierunku usunięcia tego palącego braku. Samorzady winny wystąpić do władz rządowych z projektem utworzenia specjalnego funduszu w celu subwencjonowania miast, które przystąpią do urządzeń wodociągów, kanalizacji i asenizacji. Funduszem tym powinna rozporządzać specjalna Komisja przy Zarządzie Związku Miast z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Min. Spraw Wewnętrznych, Min. Robót Publicznych i Min. Zdrowia Publicznego.

3) Przy urządzeniu kanalizacji w miastach może być zastosowany każdy system usuwania z miast nieczystości, o ile będzie oparty na spójniejszej wiedzy przy uwzględnieniu miejscowych warunków.

4) Sprawa racjonalnego zaopatrzenia miast w dobrą wodę i usuwania z nich nieczystości powinna być wprowadzona do programu najniezbędniejszych potrzeb bieżących Samorządów miejskich.

5) Zjazd Związku Miast wzywa Rząd do udzielenia miastom kredytu na zakup taborów asenizacyjnych, które w sprawie zdrowotności miast odegrają rolę przejściową, do czasu wykonania projektu obowiązkowej kanalizacji miast.

6) VI Zjazd Związku Miast zwraca się do Rządu o wydanie odpowiedniej ustawy, na mocy której Magistraty mogłyby wydawać odpowiednie zarządzenia w sprawach sanitarnych, jak również i karać za niewykonywanie takowych. Samorządowe organy zdrowia publicznego winny korzystać z praw przysługującym organom państwowym.

VIII. W sprawach oświatowych.

W myśl postanowień I-go Zjazdu Oświatowego w Warszawie w dniach 22 i 23 kwietnia br. (1922) VI Zjazd Związku Miast Polskich we Lwowie uchwala jak następuje:

1) Rozwój szkolnictwa, realizacja powszechnego nauczania, wytypowanie analfabetyzmu i podniesienie poziomu kulturalnego i świadomości obywatelskiej stanowią główny warunek rozkwitu miast polskich.

2) Zorganizowane w myśl przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych rady i dozory szkolne, nie oparte ani o Państwo, ani o Samorząd i pozbawione wszelkich podstaw finansowych winny być w większych miastach zniesione, a ich funkcje przekazane miejskim Wydziałom oświaty i kultury, składającym się z nauczycielstwa i fachowców w sprawach szkolno-oświatowych, oraz w trzech piątych przynajmniej z przedstawicieli Samorządu miejskiego.

Wydziały te winny mieć istotny wpływ na wybór typów i prowadzenie szkół, oraz mianowanie nauczycieli, kierowników i inspektorów szkolnych.

Wydanie ustawy o ustroju władz szkolnych, organizacji Samorządu szkolnego, oraz organizacji oświaty pozaszkolnej jest sprawą palącą. Odpowiednie projekty ustaw winna opracować Komisja Oświatowa Związku Miast w porozumieniu z Zarządem Związku i przedłożyć je najbliższemu Zjazdowi Oświatowemu Związku Miast.

3) Wydatki bieżące na szkolnictwo winny być z reguły pokrywane z ogólnego budżetu i uważane za wydatki najniezbędniejsze i tylko wyjątkowo i czasowo mogą być pokrywane ze specjalnych podatków szkolnych.

Wydatki inwestycyjne na budowę szkolne, oświatowe i koszty urzędzeń wewnętrznych winny być pokrywane bądź z ogólnego budżetu, bądź z pożyczek miejskich, a w razie braku tych źródeł ze specjalnych pożyczek szkolnych od Państwa, banków komunalnych, towarzystw kredytowych i banku kredytu hipotecznego, od osób prywatnych, wreszcie w braku innych źródeł ze specjalnej daniny lub pożyczki przymusowej od obywateli.

Udział Państwa w wydatkach na oświatę szkolną i pozaszkolną w miastach winien być ryczałtowy w stosunku $\frac{2}{3}$ wszystkich wydatków na szkolnictwo powszechne, zawodowe niższe i kursa dla dorosłych, a w stosunku $\frac{1}{3}$ wydatków na inne szkoły miejskie, oraz oświatę pozaszkolną.

Gminy podmiejskie (względnie sejmiki) winny przyczynić się do utrzymania tych szkół miejskich, w których kształcą się dzieci z poza miasta.

4) Realizacja powszechnego nauczania w tych miastach, gdzie go jeszcze niema, jest najbardziej palącym zadaniem i obowiązkiem obywatelskim i narodowym Zarządów miejskich. Sposób i szybkość realizacji powszechnego nauczania, w granicach jednak uchwalonego przez V Zjazd Związku Miast 3-letniego terminu, należy pozostawić uznaniu poszczególnych miast, które dostosują swe poczynania do warunków miejscowych.

Zarządy miejskie równocześnie z wprowadzeniem powszechnego nauczania winny zorganizować na koszt miasta dożywianie ubogiej dziatwy szkolnej, zaopatrzenia jej w książki i kajety, a także w odzież ciepłą i obuwie.

Dla pobudzenia miast i okazania im organizacyjnej pomocy w kierunku realizowania powszechnego nauczania koniecznem jest powstanie przy Zarządzie Związku Miast Centralnej Komisji powszechnego nauczania jako sekcji autonomicznej przy Komisji Oświatowej Związku Miast. We wszystkich miastach winny powstać Komisje powszechnego nauczania, rozporządzające odpowiedniemi biurami w celu kontroli nad regularnem uczęszczaniem dzieci do szkoły.

5) Związek Miast winien opracować dla kilku głównych typów miast wzorowe plany gmachów stałych i budowli czasowych wraz z przybliżonemi kosztorysami, oraz dane co do ilości potrzebnych przy powszechnem nauczaniu dla danego miasta sal szkolnych przy założeniu, że oddziały południowe mogą być dopuszczane tylko czasowo. Miasta winny zarezerwować już obecnie i przewidzieć w planach regulacyjnych obszernie place na budowle i urządzenia szkolne i oświatowo-kulturalne. Akcja budowlana winna być rozpoczęta niezwłocznie i prowadzona planowo.

6) Wobec niskiego stanu oświatowego dzisiejszego dorosłego i dorastającego pokolenia w Polsce szczególniejszego znaczenia nabiera sprawa organizowania systematycznego nauczania dorosłych i młodzieży pracującej (kursy wieczorne różnego typu).

Akcja w tym kierunku będzie musiała być prowadzona planowo i w szerokich rozmiarach w ciągu paru dziesiątków lat.

Niezbędnem uzupełnieniem nauki w szkołach i na kursach jest ułatwienie każdemu obywatelowi dostępu do książki, a tem samem umożliwienie samokształcenia. Zadania te spełniać muszą dostępne dla wszystkich i umiejętnie prowadzone biblioteki powszechne i czytelnie.

Dla podniesienia poziomu społeczno-kulturalnego ludności miast koniecznem jest udostępnienie przedstawień teatralnych, koncertów, muzeów, wystaw naukowych pokazów świetlnych i t. p., popieranie chórów, orkiestr, krajoznawstwa, sportów, zabaw kulturalnych, związków młodzieży, zrzeszeń oświatowych i t. p.

W celu stworzenia odpowiednich warunków dla pomocy oświatowo-kulturalnej wśród dorosłych i młodzieży koniecznem jest przystąpienie do budowy „Domów oświatowych“, jako ognisk życia kulturalnego ludności miasta.

i

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej nie mogą wystarczać filantropijne wysiłki społeczeństwa—cała akcja oparta być musi na silnych podstawach finansowych. Do finansowania pracy powołane są przede wszystkim Samorządy, a w drugiej linii Państwo i społeczeństwo.

7) VI Walny Zjazd Związku Miast postanawia utworzyć przy biurze Związku Miast referat oświatowy oraz Centralne Biuro powszechnego nau-

czenia i w tym celu uchwała podnieść wkładkę członkowską i wstawić do budżetu na rok 1922 kwotę 6 milionów marek pol.

8) Uznając sprawę wykształcenia zawodowego za pilną i doniosłą dla rozwoju rzemiosł i przemysłu polskiego, VI Zjazd Związku Miast Polskich uchwała, by ta sprawa została opracowana przez referat oświatowy Związku Miast Polskich i postawiona na porządku dziennym obrad najbliższego Zjazdu Oświatowego Związku Miast Polskich.

9) Celem uzyskania odpowiednich kadr nauczycielskich nieodzowną rzeczą jest podniesienie tak pod względem materialnym, jak i moralnym stanowiska nauczyciela, wobec czego Zjazd uchwała odnieść się do Rządu o podniesienie uposażenia nauczycieli.

10) Zważywszy na doniosłe znaczenie wychowania przedszkolnego, Zjazd wzywa Zarządy miast do obsadzenia stanowisk ochroniarek tylko siłami należycie ukwalifikowanymi i odpowiednio wynagradzanymi.

Uchwała się powiększyć skład Komisji Oświatowej przy Zarządzie Związku Miast do piętnastu członków i pięciu zastępców i powołać do niej następujące osoby: 1) Prof. Kalinowski — Warszawa, 2) Prof. Majerski — Lwów, 3) Łypacewicz — Warszawa, 4) Prof. Rymar — Kraków, 5) Burmistrz Scholl — Szamotuły, 6) Radca Kultys — Poznań, 7) Dr. Kopciński — Łódź, 8) Klepa — Kutno, 9) Gwóźdź — Rybnik, 10) Fedcrowicz — Wilno, 11) Michalski — Kalisz, 12) Posel dr. Thon — Kraków, 13) Dyr. Kujawski — Warszawa, 14) Plenkiewicz — Warszawa, 15) Kozłowski — Zakopane.

Komisja ta wybierze Wydział z pięciu osób z prawem decydowania wszystkich kwestji w razie niezebrania się kompletu.

VI. Zjazd Związku Miast Polskich zdając sobie sprawę z olbrzymiej doniosłości pokazów świetlnych w dziedzinie oświaty szkolnej i pozaszkolnej, wzywa uczestników Zjazdu do dotożenia wszelkich starań aby pozostające pod wpływem ich instytucje samorządowe miejskie zwolniły przedstawienia kinematograficzne treści naukowej od wszelkich poborów od biletów wejścia, zapisały się na członków instytutu pokazów świetlnych, udzieliły odpowiedniego materialnego poparcia instytucjom specjalnie w tym zakresie działającym, a to instytutowi pokazów świetlnych i Wydziałowi takich pokazów przy uniwersytecie ludowym, oraz zwróciły się do władz państwowych, aby przy udzielaniu i wznawianiu koncesji teatrom kinematograficznym stawiały jako warunek, aby teatry te udzielały bezpłatnie pomieszczeń w godzinach niezajętych przez widowiska rozrywkowe na przedstawienia o charakterze naukowym, pouczającym lub artystycznym, organizowanymi przez zarządy miejskie, lub instytucje oświatowe, w końcu, aby domagały się u władz państwowych odpowiednich na powyższe cele zasiłków lub pożyczek zwrotnych.

IX. Ochrona Matki i Dziecka.

1. Wobec bliskiego terminu Zjazdu Przedstawicieli Samorządowej opieki społecznej w Warszawie (16—19 czerwca 1922 r.) VI Zjazd Związku Miast we Lwowie przyjmuje tezy Dr. Budzińskiej-Tylickiej w sprawie opieki komunalnej nad matką i dzieckiem jako ogólne dezyderaty — wstrzymując się do szczegółowych uchwał do specjalnego Zjazdu.

II. (Wnioskodawca Dr. Rolle, wice-prezydent m. Krakowa). Zjazd wyznacza Dr. Budzińską-Tylicką, radną stoł. m. Warszawy jako delegatkę i referentkę Związku Miast na Zjazd Przedstawicieli Samorządowej Opieki Społecznej.

III. VI Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich uchwala:

Wobec powojennych warunków społeczno-ekonomicznych przy wielkiej śmiertelności, niższym przyroście ludności, przerażającej drożyznie i bezrobociu — opieka nad dzieckiem wysuwa się na plan pierwszy obowiązków państwowych i komunalnych.

1. Opieka nad dzieckiem powinna być rozciągnięta i na okres macierzyństwa t. j. ciąży, porodu i karmienia, gdyż matka i dziecko tworzą nierozdzielalną biologiczną całość podczas całego niemowlęstwa t. j. do lat 2-ech.

2. Nasze prawodawstwo ochrony pracy winno zabezpieczyć opiekę matce pracującej na 6 tygodni przed i 6 tygodni po porodu, co uważać trzeba jako minimum — reszta winna należeć do gminy, w której matka jest stałą mieszkanką.

3. Kasy chorych taką pomoc 3-miesięczną zapewniają wszystkim kobietom w okresie macierzyństwa, zarówno pracującym fizycznie jak i umysłowo, a więc w interesie organów samorządowych jest popieranie kas chorych.

4. W sprawie macierzyństwa bezpośrednio obowiązkiem każdej większej i mniejszej gminy jest:

a) opieka nad biednymi kobietami ciężarnymi, szczególnie nieślubnymi, gdyż na ich barki jak dotąd, prawo nakłada bezwzględnie wszystkie ciężary nie tylko fizyczne, ale materialne i moralne;

b) miasta i miasteczka muszą posiadać dostateczną liczbę zakładów i łóżek dla położnic;

c) przez okres karmienia gmina powinna pomagać biednym matkom bezpośrednio środkami odżywczymi, opieką lekarską i higieniczną nad niemowlętami w specjalnie urządzonych przychodniach, których opieka winna się rozciągać i na ognisko domowe, co jednocześnie jest najskuteczniejszym środkiem w walce ze śmiertelnością niemowląt.

5. Sieroty, szczególnie sieroty, wojenne, podrzutki i dzieci zaginione powinny znaleźć fachową opiekę w miejskich zakładach higienicznych w warunkach kulturalnych, zabezpieczających im zdrowie, wykształcenie i fach stosownie do indywidualnego uzdolnienia.

6. Każda gmina miejska powinna posiadać niezbędną ilość higienicznie urządzonych żłobków, ochron pod nadzorem lekarzy, które to instytucje, dając opiekę i pożywienie dzieciom, powinny w najszerszej mierze pouczać i wdrażać matki do racjonalnego wychowania, bowiem brak przygotowania kobiet do obowiązków macierzyńskich jest jedną z głównych przyczyn wielkiej śmiertelności dzieci.

7. Wszystkie dzieci do lat 7-miu powinny uczęszczać do szkół miejskich; najbiedniejsze powinny być w szkole dożywiane; dla małozdolnych powinny w większych miastach być oddzielne szkoły, a w miasteczkach specjalne oddziały.

8. Dzieci wątłe i chore miasta winny otoczyć specjalną opieką lekarską, przeznaczając na ten cel dostateczną ilość higienicznych zakładów i sanatorjów, ze specjalnem uwzględnieniem miejskich szpitali dziecięcych dla chorób zakaźnych z dostateczną ilością łóżek.

9. Dziećmi niedorozwiniętymi, anormalnemi, psychicznie choremi i kalekami powinno zajmować się Państwo w specjalnych zakładach.

10. Nieletnimi przestępcami powinny zajmować się specjalne sądy przy pomocy odpowiednich instytucji komunalnych i społecznych.

Sądy dla nieletnich powinny się rozciągać na cały obręb Rzeczypospolitej. Nadto powinno się zakładać domy poprawczo-wychowawcze z obowiązkową nauką rzemiosł.

11. Odnośne organy samorządowe powinny prowadzić świadomą planową politykę wychowania fizycznego i hartowania młodych organizmów. W tym celu każda miejska gmina powinna posiadać:

a) miejskie kąpiele ciepłe i natryski, letnie kąpiele z nauką pływania, słoneczne kąpiele.

b) miejskie ślizgawki i miejskie place do gier, gimnastyki i zabaw.

VI Zjazd Związku Miast we Lwowie uchwała zatwierdzić następujące wnioski I-go Zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

1) Samorządy winny dążyć do polepszenia stanu zdrowotnego swych gmin, stawiając na pierwszym planie zapobieganie chorobom przez odpowiednie urządzenia sanitarne, co jest celowem, tak z punktu widzenia finansowego, jak i ochrony zdrowia ludności.

2) Samorządy miejskie winny posiadać własne komunalne organy zdrowia publicznego, którym powinny przysługiwać prawa równorzędne orga-

nom państwowym, rząd zaś powinien współdziałać kontrolować, popierać materialnie i skoordynować akcje, sanitarną w całym Państwie.

3) dla spraw sanitarno-weterynaryjnych powinny działać oddzielne sekcje weterynaryjne przy wydziałach zdrowia publicznego.

4) W celu pobudzenia społeczeństwa do współpracy z władzami komunalnymi i rządowymi w sprawach ogólnozdrowotnych, niezbędną jest propaganda zasad higieny, na co Rady Miejskie powinny przeznaczać w swych budżetach odpowiednie fundusze i popierać odpowiednie organizacje społeczne.

5) W celu dokładnego i racjonalnego prowadzenia statystyki ruchu ludności, koniecznym jest wprowadzenie świeckich urzędów stanu cywilnego na obszarze całej Rzeczypospolitej na wzór Urzędów, istniejących w b. zaborze pruskim.

6) W celu realizacji potrzeb sanitarnych naszych miast i miasteczek Zarząd Związku Miast winien zainicjować utworzenie specjalnej instytucji finansowej.

IV. Zważywszy, że z dniem 1 czerwca Polsko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom związa w Polsce swoją działalność i że pomimo polepszenia ogólnych warunków materialnych pomoc dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym jest jeszcze niezbędną, szczególnie na kresach wschodnich zniszczonych wojną, VI Zjazd Związku Miast wypowiada się za dalszem prowadzeniem akcji dożywiania dzieci z tem jednak zastrzeżeniem, że:

a) koniecznym jest uproszczenie administracji i zmniejszenie na nią wydatków,

b) największej pomocy udzielać należy miastom i miasteczkom kresów wschodnich,

c) oprócz pomocy rządowej każda gmina winna dla siebie na cel dożywiania dzieci przeznaczać odpowiednie subwencje.

X. W sprawie statystyki ruchu ludności w miastach.

Rejestrowanie faktów ruchu naturalnego (urodzenie, skon) odbywa się na terytorjach b. Królestwa Polskiego i Małopolski przy sposobności rejestracji obrzędów religijnych (chrzest, pogrzeb), gdy tymczasem między faktem naturalnym, a odpowiednim obrzędem upłynąć może i znaczniejszy okres czasu, dochodzący przy chrzcie do kilku lub kilkunastu lat. Tymczasem fakt urodzenia lub skon stanowi zdarzenie prawne pierwszorzędno znaczenia, z którym powstaje lub ginie osobowość prawna i z którym prawo cywilne, karne i administracyjne wiąże powstanie lub zgaśnięcie całego sze-

regu praw i obowiązków. System takiej rejestracji nie daje się więc pogodzić w żaden sposób z zasadami uporządkowanej administracji państwowej, czy samorządowej.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z d. 18 października 1920 r. nałożony został na urzędników stanu cywilnego obowiązek indywidualnego meldowania faktów ruchu naturalnego dla celów statystycznych. Rozporządzenie to nie zostało jednak przeważnie wykonane, a ponieważ równocześnie zaprzestano dawnego sposobu meldowania rejestrami, państwo polskie nie prowadzi obecnie statystyki ruchu naturalnego i stanowi pod tym względem jedyny wyjątek między państwami cywilizowanymi. Stan taki odbija się szczególnie ujemnie na gospodarce miejskiej, która w całym szeregu dziedzin opiera swoją działalność na znajomości statystyki ludnościowej.

VI Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich uważa zatem za konieczne zwrócić się z całym naciskiem do czynników miarodajnych, ażeby położyły kres dotychczasowej anarchji, panującej u nas w dziedzinie rejestracji faktów ruchu naturalnego i sprawę tę, tak doniosłego znaczenia pod względem prawno-administracyjnym, unormowały i ujednostajniły na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Równocześnie Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich zwraca się do Rządu z wezwaniem, aby, zanim sprawa urzędów stanu cywilnego ostatecznie będzie uregulowaną, zapewnił miastom możliwość prowadzenia statystyki ruchu naturalnego, a to przez wydanie następujących zarządzeń.

1) W sprawie urodzeń: Nakłada się w miastach, które prowadzą statystykę ruchu naturalnego, obowiązek meldowania każdego faktu urodzenia w trybie obowiązujących ogólnych przepisów meldunkowych na kartkach, zawierających dane potrzebne do prowadzenia statystyki urodzeń.

2) W sprawie skonów: Przepisy z roku 1881 dla Warszawy o obowiązku wypełniania świadectw śmierci przez lekarzy rozciąga się na wszystkie miasta b. zaboru rosyjskiego.

XI. W sprawie zwijania sądów powiatowych i kas skarbowych w miastach Małopolski.

VI Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich oświadcza się przeciw zamierzonemu zniesieniu szeregu sądów powiatowych i kas skarbowych w miastach niewydziałonych ze starostw w Małopolsce, jako szkodliwemu ze względów skarbowych, gospodarczych, administracyjnych i kulturalnych.

XII. W sprawie zapobiegania drożyznie.

VI Zjazd Przedstawicieli Miast Polskich domaga się bezwzględnego zabronienia wywozu za granicę produktów rolnych w celu ograniczenia wyuzdanej spekulacji — przez niewydawanie, pozwoleń na wywóz, obstawienie granicy i surowe przepisy karne stosowane do szmuglerów.

XIII. W sprawie zmiany art. 10, 11, 15 statutu Związku:

VI Ogólne Zebranie uchwała:

Postanowienia art. 11 i 15 statutu Związku Miast Polskich brzmią:

§ 10. Zarząd Związku składa się z 30 członków wybranych przez Ogólne zebranie na lat 2 na podstawie proporcjonalnego głosowania. W razie ustąpienia członka Zarządu wstępuje na jego miejsce zastępca z odpowiedniej listy kandydatów. Zastępcy mogą być powoływani z prawem przedkolejności za zgodą kandydatów, poprzedzających powołanego zastępcę, bez utraty przez poprzedników jego na liście mandatu zastępczego. Członkami Zarządu mogą być tylko członkowie Magistratu lub Rady Miejskiej. Zarząd wybiera z pośród siebie prezesa i 4 wiceprezesów.

§ 11. Przy zarządzie istnieje Biuro Związku, z dyrektorem Biura na czele. Dyrektora Biura mianuje Zarząd na propozycję Prezydium Zarządu Związku, na okres najwyżej trzyletni. Urzędników biura mianuje prezes na przedstawienie dyrektora Biura. Zarząd określa wynagrodzenie dyrektora Biura i urzędników Biura. Do Zarządu należy bezpośrednie kierownictwo wszelkimi sprawami Związku oraz rozporządzanie jego funduszami w granicach budżetu.

§ 15. Prezes i wszyscy członkowie Zarządu pełnią swoje obowiązki bezpłatnie. Koszta przejazdów, jak również wydatki, czynione w interesie Związku winny być z funduszków Związku pokryte.

Przekazano Zarządowi Związku wniosek delegata Górnego Śląska:

„Wnoszę do Prezydium Zjazdu o przyjęcie trzech delegatów z Górnego Śląska do Zarządu Związku Miast. Powyżsi będą po przyłączeniu się Górnego Śląska do Polski i tamtejszych miast do Związku wymienieni i zarazem mogą być potem przez Zarząd zaakceptowani. Wniosek powyższy jest po to, żeby miasta górnośląskie miały później także swych przedstawicieli w Zarządzie“.

Preliminarz Budżetu Związku Miast Polskich na rok 1922, przyjęty na VI Ogólnym Zebraniu Związku Miast Polskich:

Wpływy:

| | | |
|----------------------------------|--------------|----------------------|
| I. Pozostałość gotówką z 1921 r. | | 1.298.014.69 |
| II. Składki: | | |
| a) zaległe za lata ubiegłe | 3.609.550.56 | |
| b) preliminowane | 25.000.000.— | 28.609.550.56 |
| III. Wydawnictwa | | 1.000.000.— |
| | | <u>30.907.565.25</u> |

Uwaga: Ad II. b) wkładkę na r. 1922 ustala się na 4 mk. od mieszkańca w stosunku do liczby mieszkańców miasta. (6.250.000) przypuszczalna liczba mieszkańców miast należących do Związku $\times 4 =$ (25.000.000).

Wydatki:

| | | |
|-------------------------------|-------------|----------------------|
| I. Biuro Związku: | | |
| Wydatki | | 13.545.000.— |
| II. Ekspozytury Związku: | | |
| a) w Krakowie | 350.000.— | |
| b) w Poznaniu | 150.000.— | 500.000.— |
| III. Zjazdy Ogólne i Zarządu: | | |
| a) Organiz. Zjazdu | 1.000.000.— | |
| b) Posiedz. Zarządu | 3.000.000.— | 4.000.000.— |
| IV. Wydawnictwa | | 5.500.000.— |
| V. Wydatki Nadzwyczajne | | 7.362,565.25 |
| | | <u>30.907.565.25</u> |

Oświadczenia, deklaracje i odezwy odczytane na plenarnych posiedzeniach Zjazdu.

Motywy oświadczenia w sprawie ordynacji wyborczej dla miast, przedłożonego przez Koło Miast Małopolskich i Śląska Cieszyńskiego ogólnemu Zjazdowi Miast Polskich we Lwowie.

Podzielając w teorji w zupełności zapatrywanie, że ostatnim wyrazem zasady demokracji politycznej jest przyjęcie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania przy wyborze ciał reprezentacyjnych, Koło Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego uważa, że polska racja stanu bezwarunkowo nie dozwala w obecnym ukształtowaniu stosunków narodowościowych, społeczno-gospodarczych i kulturalnych miast Rzeczypospolitej na przyjęcie tej zasady przy ordynacji wyborczej do Rad Miejskich.

Normowanie pewnych stosunków, zwłaszcza stosunków prawno-publicznych, wymaga wzięcia pod rozwagę dwóch stron, dwóch wartości społeczno-państwowych,—jedną z nich to interes obywatela, jako jednostki, w rozwinięciu interes pewnych klas społecznych w takim lub innym rozwiązaniu danego zagadnienia, wreszcie interes postępu i rozwoju myśli politycznej,—z drugiej interes Związku prawno-publicznego, a więc narodu i Państwa. Te dwa możliwie różne punkty wyjścia w państwach o wysokiej kulturze, dziejowem wyrobieniu politycznem ludności, rozwiniętem uświadomieniu państwowem u ogółu, tudzież znacznej zdolności przystosowania do zmian, pojęć i programów politycznych, do zasadniczej kolizji interesów nigdy nie doprowadzają; inaczej się ma rzecz u nas, gdzie konsolidacja społeczna i państwowa dotychczas nie nastąpiła, gdzie Państwo przedstawia formację na wskroś stanową, przypominającą wieki średnie, a te same cechy wykazuje i ukształtowanie społeczne miast w naszym państwie.

Dowodu, że stosowanie zasady bezwzględnej równości w ordynacji wyborczej w jej pryncypialnem pojęciu jest dla miast bezwarunkowo zgubnem, nie trzeba daleko szukać. Ordynacja wyborcza sejmowa obecna, projekt przyszłej ustawy wyborczej do Sejmu i Senatu, ordynacja wyborcza do sejmików powiatowych, to przykłady chyba zupełnie wystarczające.

Jakie skutki zasada bezwzględnej równości w obu wspomnianych wypadkach dla miast spowodowała, wiedzą wszyscy. Starania też posłów reprezentujących ludność polską w Sejmie, bez względu na ich przynależność polityczną, idą dziś z całą siłą w kierunku obalenia zasady równości przy wyborach do Sejmu i Senatu, uzyskania dla ludności miejskiej licznie silniejszego zastępstwa w obu ciałach ustawodawczych i uwzględnienia u tej ludności elementów wyższej kultury, większego uświadomienia i zainteresowania się sprawami Państwa, wyższej siły podatkowej i zdolności do pracy twórczej w Sejmie i w Senacie. Podobny charakter mają dążenia miast, idące w kierunku zmiany obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej do Sejmików powiatowych i Rad wojewódzkich. Rzecz się ma analogicznie i w sprawie ordynacji gminnej dla miast. Realnie rozpatrując sprawę stwierdzić należy, że u nas bezwzględna równość w ordynacji wyborczej jest negacją równości społecznej, że wyższym obowiązkiem, większej odpowiedzialności, odpowiadać musi, w myśl zasady równości wartości społecznych, większe prawo. Tego, czego Sejm potrzebuje, czego potrzebują Sejmiki powiatowe, potrzebują w równej conajmniej mierze i miasta—potrzebują silnego elementu inteligencji w Radach Miejskich, potrzebują zastępców przemysłu i handlu tak, jak rozwoju jego potrzeba Państwu. Wszystkie interesy społeczne mają równą dla miast doniosłość — zarówno intelekt ludzki, jak kapitał i praca — trzy elementy dzisiejszej formy społecznej, i żaden z nich innych majoryzować nie powinien i nie może.

Wprowadzenie bezwzględnie równego prawa wyborczego ordynacji wyborczej miejskiej sprzeciwia się polskiej racji stanu, jaką w danym wypadku stanowi utrzymanie, obrona i rozbudowa polskości miast Rzeczypospolitej, polskości kresów. Dowodu dostarczają stosunki faktyczne narodowościowe, a więc dane statystyczne. Były zabór austriacki ma ogółem 207 miast o ludności łącznej wedle spisu 1910 roku 3.254.663. — Wedle narodowości przypadło w roku 1910,—a stosunki w ostatniem dziesięcioleciu uległy niekorzystnemu dla stanu narodowego polskiego przesunięciu — z cyfry powyższej 30% dla miast o większości polskiej, 70% dla miast większości ludności niepolskiej. Na 207 bowiem miast zaledwie 74 miało większość ludności polskiej, a 133 większość ludności obcej. Stosunki te we wschodniej połaci Małopolski, na Śląsku Cieszyńskim przedstawiają się znacznie gorzej. Wedle spisu z r. 1910 prócz Lwowa większość polską mają zaledwie dwa miasta t. j. Jarosław i Sambor. W innych miastach średnich polacy mają następujące procent: Przemyśl 47%, Stanisławów 31%, Tarnopol 28%, Kołomyja 32%, Sanok 48%, Drohobycz 34%, Stryj 34%, Sokal 33%, Żółkiew 27%, Złoczów 30%, Brzeżany 40%, Buczacz 29%, Trembowla 41%, Gródek 37%. Śniatyn 20% Brody 18%, Jaworów 13%.

Z 83 miasteczek większość polskości ma zaledwie pięć miast, a 78 miasteczek ma mniejszość polską, a mianowicie 5 z nich ma 41 — do 50%, 14 miasteczek 31 — 40%, 29 miasteczek 21 — 30%, 26 miasteczek od 11 — 20%, a cztery od 1 — 10%. Analogiczne stosunki panują w miastach b. zaboru rosyjskiego. Daty powyższe mówią same za siebie.

W tych stosunkach ludnościowych wprowadzenie pięcioprzymiotnikowego głosowania przy wyborach do Rad Miejskich osłabi zupełnie, a w bardzo wielu miastach wyeliminuje zupełnie element polski z Rad Miejskich. Sprawa zaś raz źle postawiona zadecyduje o całej przyszłości miast małych i kresowych.

Świadomość tego stanu rzeczy była przyczyną, że Rząd Rzeczypospolitej, który pierwotnie wystąpił z projektem ordynacji wyborczej gminnej, opartym na pięcioprzymiotnikowym prawie głosowania po nadejściu opinii z Urzędów wojewódzkich projekt ten wycofał i opracował nowy projekt, oparty na podziale wyborców na trzy kola, tak zw. zbliżonych interesów. Gdy i ten ostatni dla rozwiązania problemu omawianego okazał się nieodpowiedni, Rząd zajął stanowisko wyczekujące na wypowiedzenie się miast.

Zdając sobie sprawę z doniosłości rozstrzygnięcia sprawy ordynacji wyborczej do Rad Miejskich, która zadecyduje o przyszłym charakterze przeważającej większości miast Rzeczypospolitej, a niewątpliwie również i o polskości kresów naszych na wschodzie i zachodzie, Koło Miast czując współodpowiedzialność dziejową za takie lub inne ukształtowanie się stosunków w przyszłości uważa za państwowy i narodowy obowiązek wnioski swoje w brzmieniu na wstępie odczytanem Zjazdowi Miast przedłożyć i prosi o przedstawienie podanych tez decyzji Sekcji i Plenum Zjazdu, oraz zamieszczenie tychże in extenso wraz z motywami w protokołach obrad sekcji i protokóle obrad Zjazdu.

Oświadczenie p. Wacława Studnickiego z Wilna.

Stwierdzam, iż na popołudniowym posiedzeniu Sekcji I w dniu 26 b. m., kiedy Zgromadzenie wyczerpane długą dyskusją wykreśliło z listy około 30 mówców zapisanych do głosu, to i ja razem z tymi, co nie mieli żadnych nowych wniosków i poprawek do tez pp. Zawadzkiego i Jaworoskiego zostałem pozbawiony głosu.

W ten sposób zgłoszone przezemnie na piśmie wnioski i poprawki, w pierwszym rzędzie:

- a) sprawa zastąpienia wyborów z list wyborami na osoby (w celu

rozszerzenie praw wyborczych jednostek i danie możności wejście do Samorządów wybitnym jednostkom) następnie,

b) sprawa dopuszczalności wprowadzenia kurji wyznaniowych i narodowościowych (gdzie tego będzie wymagała konieczność zahamowania przy wyborach agitacji demagogicznej).

Sprawy wielkiej wagi, podniesione w tych wnioskach i poprawkach jako nieprzegłosowane na Zjeździe Z. M. P. i nieprzedyskutowane pozostają otwarte.

Zwraca się przytem uwagę, że można uznawać za dopuszczalny system wyborów z list do ciał politycznych, a za bezwarunko szkodliwy do ciał samorządowych, przeto dyskusja nad ordynacją wyborczą do Sejmu i sposobem głosowania do Sejmu nie odzwierciadla poglądów tych samych mówców w sprawie ordynacji wyborczej i sposobu głosowania do ciał samorządowych.

Proszę o wniesienie powyższego oświadczenia do protokołu i odczytanie.

Wacław Studnicki.

Poznań, dnia 22 maja 1922 r.

Do

Prezydium Zjazdu Związku Miast Polskich

we Lwowie.

Niżej podpisani Radni miasta Poznania, tworzący koło radzieckie narodowej partji robotniczej, pozwalają sobie w związku z wysłaniem delegacji Rady Miejskiej miasta Poznania na Zjazd Związku Miasta do Lwowa zgłosić następujący protest:

Rada Miejska miasta Poznania na posiedzeniu z dnia 10 maja wybrała delegację, nie uwzględniając przytem brzmienia artykułu szóstego okólnika wydanego przez Zarząd Związku Miast, a mianowicie zasady proporcjonalności nie zastosowała, zaś Prezydium Rady Miejskiej zataiło zupełnie istnienie takiego okólnika. Lewica demokratyczna zaś, w całym szeregu miast mająca większość, ten przepis Zarządu Związku — Zarządu miast respektowała.

Tym sposobem delegacja Rady Miejskiej miasta Poznania nie reprezentuje woli ludności miasta Poznania, gdyż na 60 radnych, a 18 reprezentantów lewicy, nie ma lewica demokratyczna ani jednego reprezentanta w delegacji.

Wobec systematycznego majoryzowania mniejszości demokratycznej lewicy, a przedewszystkiem niżej podanego klubu N. P. R. protestujemy

uroczyście przeciw uważaniu delegatów miasta Poznania za przedstawicieli opinii naszego miasta i prosimy ten nasz protest w imię zasady sprawiedliwości przedłożyć Zjazdowi.

Klub radziecki Nar. Par. Robotn.

Podpisy (—)

| | | |
|----------------------|--|----------------------|
| | <i>J. Siemianowski</i> , przewodniczący. | |
| <i>Bollenstedt.</i> | <i>A. Ciszak</i> , sekretarz. | <i>Dr. K. Stark.</i> |
| <i>J. Sieradzki.</i> | <i>M. Korsowski.</i> | <i>A. Wachowiak.</i> |

Odezwa Komitetu Budowy II. Domu techników we Lwowie.

Pod protektorem Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po straszliwej zawierusze wojennej, która przewaliła się przez naszą ziemię, stoi dzisiaj Polska w obliczu piekącego zagadnienia odbudowy i odrodzenia ekonomicznego. Do obmyślanej, żelaźnie konsekwentnej pracy stanąć muszą liczne zastępy techników polskich, odezwać się muszą czemprędzej radosnym twórczym dźwiękiem budujące kielnie. Zwłaszcza tu, bliżej nas, na rozległych Kresach wschodnich, praca ta kipieć powinna, jak war, a dzieło mózgów i rąk technicznych rosnać potężnie ku górze.

Nie brak nam—co prawda—rzetelnych tradycji i zadatków pod tym względem. Politechnika lwowska, dzięki złączonemu zapałowi i pracy nauzcycieli i wychowanków swoich, zdobyła sobie już oddawna chlubną kartę w dziejach twórczego, płodnego wysiłku narodu. Do niedawna jedyna polska wyższa szkoła techniczna, wychowała ona niejedno pokolenie dzielnych pracowników dla całej Polski, umiała dać im nie tylko wiedzę fachową, lecz także szczepić ducha obywatelskiego, miłość pracy i obowiązku, ideę poświęcenia dla Ojczyzny.

Gdy w czas wielkiej wojny Orzeł Srebrnopióry rwał się do wyzwolenieczego lotu, gdy płonęły krwawą pożogą kresy, a Lwów znalazł się w szponach obcej przemocy, Technik lwowski był pierwszym, co chwycił za broń, lub stawał z gołą nieraz piersią na ojczystych szanłach. On, adept wiedzy, rzekomo tak materialistycznej, uskrzydłał się najpiękniejszym idealizmem, w żołnierskim trudzie i niespaniu szedł w śmiertelny bój o najświętsze narodowe dobra.

Nie liczył nigdy na zapłatę, ale z jakąż spotkał się wdzięcznością u społeczeństwa? Kiedy zrzucił stargany mundur i nie bacząc na stracone lata, nadwątlone zdrowie, jał się z zapałem nowej rycerskiej służby dla pokojowego odrodzenia państwa, kiedy zabrał się do dalszych żmudnych studiów, — borykać się musiał znów z losem twardym i nielitościwym, gorszym

nieraz, niż potępieńcze noce na placówkach. Nie tylko daje mu się we znaki okropny wzrost kosztów utrzymania, drożyzna materiałów odzieżowych, książek i środków, naukowych, nie tylko o chleb codzienny toczyć musi ciężką, ustawiczną walkę, ale oto zabrakło mu dachu nad głową. Brak mieszkań — to najbardziej dotkliwe zagadnienie technicznego żywota, zagadnienie, którego młodzież technicka, mimo największych wysiłków, własnymi siłami rozwiązać nie zdoła. Jakże bolesnym i pełnym wyrzutu jest fakt, że ci, co trawią dzień cały na studjach i pracy zarobkowej, ci, którym spieszno do budowy spokoju i dobrobytu narodu — składać muszą skołataną głowę do snu na ławkach w poczekalniach kolejowych, na stołach podrzędnych jadalni, lub rujnują swe zszargane wojną siły w wilgoci i ciemni suterenu.

Aby kres położyć tym pełnym gryzącego wstydu stosunkom, postanowiono pomyśleć jak najrychlej o budowie

drugiego domu techników we Lwowie.

Młodzież technicka, która już przed wojną rzuciła pierwsze hasło budowy tegoż domu, chociaż mogłaby wprost żądać, aby sprawą tą zajęło się samo społeczeństwo, pierwsza pospieszyła z ofiarą i opodatkowała się już ochotnie daniną pracy na rzecz wspomnianej budowy. Chce zakasać ręce i stanąć w karnym robotniczym ordynku.

Temu pięknemu obywatelskiemu czynowi techników musi jednak odpowiedzieć zbiorowy, potężny czyn reszty rodaków.

Niechaj więc, w miarę sił i możliwości, popłyną zewsząd ofiary na budowę dachu nad głowami tych, co umieli bronić naszych domów i ognisk rodzinnych, gdy płonęły już poszycia strzech od wrażego ognia.

Niech nie braknie niczyjego przyczynienia się do zbożnego dzieła, czy to pieniędzmi, czy materiałami w naturze, czy staraniem u miarodajnych czynników, wreszcie gorącą nieustanną agitacją!

Oby z cegieł, zniesionych przez całe polskie społeczeństwo, stanął co rychlej nowy gmach pracy dla pożytku Narodu i Jego chwaiy.

Prezydjum honorowe:

Ks. Arcyb. J. Bilczewski, Marszałek Sejmu W. Trąmpczyński, Prezydent Ministrów Inż. A. Ponikowski, Minister Kolei Inż. L. Zagórny-Marynowski, Minister Skarbu Dr. J. Michalski, Minister Rebót Publicznych Inż. G. Narutowicz, Minister Przemysłu i Handlu Inż. K. Osowski, Minister Wojny Gen. K. Sosnkowski, Wojewoda lwowski K. Grabowski, Prezydent m. Lwowa J. Neuman, Prezes Izby Handlowo-Przemysłowej L. Baczewski, Inspektor Armji Gen. St. Haller, Prezes S. Horowitz, D-ca D. O. K. Lwów

Gen. J. Jędrzejewski, Rektor Uniwersytetu J. Kasproicz, Prezes Centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu fabr. Ks. A. Lubomirski, Prezes T-wa Politechnicznego Inż. St. Rybicki, Szef Sztabu Gener., b. Prezes T-wa Bratniej Pomocy Stud. Polit. Lw. Gen. Wł. Sikorski, Prezes Związku Banków Małopolskich Dyr. M. Szarski.

K o m i t e t W y k o n a w c z y :

Rektor Dr. M. T. Huber, Dr. St. Anczyc, Dr. M. Boziewicz, Br. Kowalski, Br. Laskownicki, J. Płochocki, Inż. Br. Welczer, Inż. A. Zacharjewicz.

Dyr. S. Aleksandrowicz, Dr. K. Bartel, Prez. K. Barwicz, Inż. E. Bratro, Inż. E. Czerwiński, Inż. Wł. Derdacki, Dr. J. Diamand, Dr. T. Dobrzelewski, Pr. J. Fabiański, Dyr. H. Felsztyn, Insp. Fr. Gilek, Inż. J. Gomułliński, Pr. K. Idaszewski, Pr. Dr. W. Klimczak, Dyr. A. Kolischer, M. Komuniecki, Pułk. W. Kornicki, Inż. J. Lisowski, E. Łazoryk, Pr. Dr. J. Łopuszański, Inż. M. Łużecki, Ppułk. J. Malecki, Pr. Dr. M. Matakiewicz, R-ca K. Marek, T. Michejda, Pr. Dr. W. Minkiewicz, Mjr. St. Misiągiewicz, Dr. S. Münz, J. Nawrocki, Pr. Dr. T. Obmiński, K. Oleksy, T. Opiola, Pr. Dr. St. Pawlik, Dr. Z. Próchnicki, W. Przedpelski, M. Rolle, Mjr. Wł. Rozwadowski, Pr. Dr. Wł. Sadłowski, Z. Sawczyński, Kpt. J. Sikora, Pułk. St. Siarkiewicz, Pr. G. Sokolnicki, St. Starzewski, J. Szczyrek, Wł. Szenderowicz, St. Tabeau, Dyr. J. Tomicki, Dyr. M. Turski, W. Unger, Pos. J. Wasung, Dyr. St. Widomski, Inż. St. Wiktor, Dr. R. Witkiewicz, Pr. Wł. Wojtan, E. Zaczyński, St. Zacharjasiewicz, M. Ziemiński, Pr. K. Zipser, Pr. Dr. J. Sas-Zubrzycki, Dyr. K. Żardecki.

Odezwa Komitetu odbudowy Fary Nowogródzkiej.

Rodacy, słuchajcie! Oto w starym grodzie kresowym na szczycie Nowogródzkiej góry świeci Fara, wzniesiona przed wieki przez tych, co modląc się i walcząc budowali, świeci jako symbol chrześcijaństwa i cywilizacji na granicy z dziczą moskiewską i tatarskim Wschodem.

Piękna, sklepiąna stylem romańskim, jeden z tych pomników architektury, któremi sędziwa przeszłość zasiała Litwę i Ruś, aby świadczyły o gorącej wierze i wysokiej kulturze przodków, pamiętająca czasy Witolda, każdą szczerbą swych murów odwiecznych, przesyconych wspomnieniami, każdą cegielką, na których spoczywały oczy tylu pokoleń bohaterów, wola do Was, potomni, o ratunek, o zachowanie jej czcigodnych szczątków, o odbudowę całkowicie zniszczonego wewnętrznego urzędzenia.

Tu przecie jeszcze błakają się święte echa przeszłości, dalekie srebrne klangory dzwonów, które grały nad głową Wielkiego Jagielly i młodocianej

księżniczki Sonki Holszańskiej, tej przyszłej matki Jagiellonów, w dniu ich zaślubin w 1422 roku.

Tu jeszcze pomnik Rudominów, co zginęli w potrzebie Chocimskiej 1621 roku, mszcząc się kłęski Cecorskiej, stoi na świadectwo wielkiej chwały i ofiarnej miłości Ojczyzny.

Tu jedno z ostatnich ech przeszłości mówi nam o największym synu tej ziemi, o Adamie Mickiewiczu, co przyjął tu Sakrament Chrztu 12 lutego 1799 roku, aby związać swój żywot górny i chmurny z losami swego męczeńskiego narodu. A ostatnie najboleśniejsze echo mówi o zamknięciu tej świątyni w 1857 roku i co za tem idzie o zupełnem zniszczeniu wewnętrznego urządzenia kościoła, wśród którego zginął wspaniały obraz Przemienienia Pańskiego pędzla Smuglewicza.

Obecnie świątynia ta, będąca symbolem naszej potęgi, chwały i męczeństwa, zapada zwolna w gruzy. Uratować ją i uporządkować może jedynie troska i ofiarność całego społeczeństwa.

Zwracamy się więc do Was, Rodacy, zaklinając Was całą wielką jej przeszłością, o pomoc w tem świętem dziele odbudowy.

Ofiary prosimy przysyłać pod adresem: Nowogródek, Komitet Odbudowy Fary Nowogródzkiej.

Prasa a Zjazd Zw. M. P.

Tegoroczny Zjazd Zw. M. P. odbił się głośnie echem w całej prasie polskiej z prasą stolicy na czele. Na szereg dni przed Zjazdem prasa zapowiadała odbycie się Zjazdu, podaje bądź to szczegóły dotyczące się Związku, jego powstania, rozwoju, działalności, znaczenia w rozwoju Samorządu miejskiego i stosunku tegoż do Państwa, bądź też omawiając program Zjazdu, tak w części jego referatowej, jak i obchodowej. Według bowiem zapowiedzi Zjazd tegoroczny i Lwów miał zgromadzić po raz pierwszy wszystkie miasta polskie od Śląska po Wilno.

Stusznie też zwróciła uwagę prasa polska w swoich głosach na udział w Zjeździe delegacji wielkiego Związku Merów Francji i Algieru, opisując ze szczegółami pobyt gości francuskich w Krakowie, Lwowie i w stolicy, przyjęcia i wycieczki związane z ich pobylem w miastach polskich.

Ocenila też należycie prasa polska znaczenie uchwał Zjazdu, omawiając je bardzo dokładnie i interpretując.

I tak „Rzeczpospolita“ 26 czerwca w dłuższym artykule p. t. „Postulaty miast“ pisze:

„Dopiero teraz otrzymaliśmy szczegółowe sprawozdanie z odbytego w końcu maja we Lwowie VI Ogólnego Zjazdu Związku Miast Polskich,

z którego uchwałami należy zapoznać najszerze warstwy naszego społeczeństwa. Jest rzeczą niewątpliwą, że znaczenie miast w rozwoju nowoczesnego życia państwowego i publicznego jest naogół w Polsce niedoceniane, a interesy miast w wysoce niedostatecznej mierze uwzględniane. To też postulatom miast, wyrażonym w uchwałach VI Zjazdu Związku Miast Polskich, należy się ze strony naszych czynników państwowych, jak i z całego społeczeństwa polskiego—przynajmniej wysokie zainteresowanie, a w miarę ich słuszności i uzasadnienia—współdziałanie w ich zrealizowaniu. Oto wytyczne uchwał Zjazdu Związku Miast Polskich.

1. Ustrój administracyjny Państwa.

Rzeczpospolita Polska winna oprzeć swój ustrój państwowy na „rozległym, celowo i zgodnie z teoretycznymi pojęciami i potrzebami zbudowanym samorządzie miejscowym.“ W miastach, wydzielonych z powiatów, należy uchylić udział władzy wykonawczej między władze państwowe i samorządowe, natomiast wszystkie kompetencje starosty przenieść na magistraty, jako starostwa grodzkie, w których rękę winna się skoncentrować cała władza administracyjna w mieście. Warunkiem wprowadzenia tego ustroju jest wydanie jednolitej dla całej Rzeczypospolitej ustawy administracyjnej dla miast, wydzielonych z powiatów.

Kompetencje administracyjne miast, wydzielonych z powiatów, w zasadzie przysługiwać winny miastom, liczącym ponad 25 tys. mieszkańców, jednakże mogą być przez Min. Spraw Wewnętrznych przyznane i miastom, liczącym ponad 10 tys. mieszkańców.

W miastach, liczących ponad pół miliona mieszkańców, władza polityczna w drugiej instancji należeć winna do starszego Prezydenta miasta, jako wojewody grodzkiego, oraz grodzkiej rady wojewódzkiej, wybieranej przez Radę Miejską.

2. Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich.

Ordynacja wyborcza do Rad Miejskich winna być ustawą ramową, aby przez uchwały Rady Miejskiej, zatwierdzone przez Radę Ministrów, można było dostosowywać ją do warunków miejscowych, jak i do stopnia wyrobienia samorządowego ludności, przyczym zasada pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego musi być utrzymana. Teren wyborczy może być dzielony na okręgi. Miejscowości podmiejskie mogą być za zgodą ich mieszkańców włączone do terenu wyborczego miast. Przy czynnym prawie wyborczem cenzus wieku winien wynosić 21 lat, cenzus zamieszkania jeden

rok. Przy biernem prawie wyborczem cenzus wieku winien wynosić 25 lat, cenzus wykształcenia polegać ma na umiejętności czytania i pisania po polsku: Jest to minimalne zabezpieczenie polskiego charakteru miejskich władz samorządowych.

Moment zabezpieczenia polskiego charakteru miast był mocno podkreślony w deklaracji Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, w której stwierdzone zostało, że „kategorycznym nakazem polskiej racji stanu jest zapewnienie w ordynacji wyborczej dla miast elementów inteligencji i polskości miast w radach miejskich i stworzenie podstaw do ugruntowania polskiego charakteru miast Rzeczypospolitej.“ Wychodząc z tego założenia Koło Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego stwierdza, że należy wydać dla miast ordynację wyborczą, opartą na podziale wyborów na trzy koła wyborcze, a mianowicie: Koło inteligencji, Koło przemysłu i handlu i Koło powszechne, z których każde powinno mieć jednakową ilość mandatów.

3. Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu.

Zjazd Związku Miast postanowił zwrócić się do Sejmu z usilnym żądaniem, aby przy uchwaleniu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu wzięto pod uwagę następujące momenty: 1) liczebny stosunek ludności miejskiej do wiejskiej (3 : 7), 2) kulturalne, intelektualne i gospodarcze wartości ludności miejskiej, 3) stały wzrost ludności miejskiej, 4) stosunek liczbowy posłów, wybranych w okręgach do posłów z listy państwowej ma wynosić 2 : 1.

4. Finanse miejskie.

Zjazd Związku Miast uznał, że ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich ma charakter tymczasowy i nie odpowiada postulatowi racjonalnej samorządowej gospodarki finansowej. Zjazd wezwał Zarząd Związku Miast „do opracowania zasadniczej ustawy dla całej Rzplitej o skarbowości gmin samorządowych miejskich, rozgraniczającej prawidłowo, źródła dochodowe miejskie od państwowych, należycie uwzględniając potrzeby miast oraz do poczynienia u władz naczelných państwowych odpowiednich kroków celem przyspieszenia uchwalenia przez Sejm tej ustawy.“

Podstawowe tezy przyszłej ustawy o skarbowości miejskiej przedstawiają się w opinii Zjazdu Związku Miast, jak następuje: 1) skarbowość miejska winna być opartą przede wszystkim na podatkach bezpośrednich i realnych, przyczem między innymi wyłącznie dla miast winny być przewidziane: zasadniczy podatek przemysłowy, podatek od nieruchomości i po-

datek obrotowy, 2) wymiar podatku dochodowego winien być powierzony gminom, przyczem do czasu uchwalenia przez Sejm zasadniczej ustawy o skarbowości miejskiej miasta winny w 50 proc. partycypować w państwowym podatku dochodowym, 3) konieczna jest rozbudowa systemu miejskich podatków pośrednich, które nie powinny jednakże obciążać artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

W sprawie nierównomiernego u nas opodatkowania wsi i miasta Zjazd powziął rezolucję, wzywającą do usunięcia tego nienormalnego stanu rzeczy.

Wobec konieczności poczynienia całego szeregu wielkich inwestycji miejskich Zjazd wezwał czynniki państwowe i odpowiednie instytucje kredytowe do poczynienia wszelkich ułatwień celem umożliwienia Zarządom miejskim zaciągania długoterminowych pożyczek na cele inwestycyjne za pośrednictwem Banku Komunalnego i Zakładu Kredytowego dla miast małopolskich.

5. Rozbudowa miast.

Zjazd Związku Miast stwierdził konieczność rychłego wprowadzenia w życie projektu ustawy o rozbudowie miast celem umożliwienia miastom przystąpienia do szerokiej akcji budowlanej. Miasta mają spóldzielać w tworzeniu takich mieszkań dla szerokich warstw ludności drogą opodatkowania mieszkań w starych domach i placów niezabudowanych. 20 miliardowa gwarancja rządowa na cele kredytu budowlanego, przewidziana w projekcie ustawy, jest niewystarczająca. Zjazd wezwał Rząd do rozpoczęcia budowy domów, przeznaczonych dla urzędników i zakładów rządowych“.

Szeroko też omawia Zjazd dziennik łódzki „Praca” w artykule z d. 14 czerwca pisząc:

„W ostatnich dniach maja odbył się we Lwowie 6-ty Zjazd Związku Miast.

Na Zjazd przybyły liczne rzesze delegatów miast polskich wszystkich dzielnic. Zjechało się zgorą 350 delegatów, a wśród nich w dość pokażnej liczbie przedstawiciele miast Wielkopolski i Pomorza — po raz zaś pierwszy w charakterze urzędowej reprezentacji — delegaci m. Wilna, oraz jako gość na razie jeszcze delegat m. Rybnika p. Gwóźdź, jedyny Górnoślązak, który zdążył przybyć na Zjazd. Delegatów Wileńszczyzny i Gór. Śląska witano bardzo serdecznie i owacyjnie.

Obrady Zjazdu miały wielkie znaczenie dla naszych miast i dały poniekąd wyraz przeważającym w nich poglądom. Dotyczy to zwłaszcza opi-

nji Zjazdu w sprawie ordynacji wyborczej do Rad Miejskich. Sprawa ta pierwszorzędno znaczenia, która rozstrzygnie na lata całe o prawach obywatelskich mieszkańców miast, a przez to o kierunku i charakterze gospodarki miejskiej — już od 2 lat jest przedmiotem ożywionych rozpraw w Zarządzie Zw. i ostrych starć na jego Zjazdach.

Walka ta, a zwłaszcza jej wyniki — miały z tego powodu niepoślednie znaczenie, że opinia Zjazdu w tych sprawach mieć będzie bezsprzecznie zasadnicze znaczenie dla Sejmu i Rządu, z ramienia którego brał w Zjeździe udział naczelnik wydziału samorządu miejskiego, dr. Sikorski.

Z „tez” dr. Zawadzkiego, szczególnie pięć wywołało ostry sprzeciw delegatów demokratycznych. I tak prawica żądała, aby prawo wybierania przy wyborach mieli tylko ci mieszkańcy miast, którzy przed dniem ogłoszenia wyborów ukończyli 35 lat życia, mieszkają stale w gminie przynajmniej od roku i umieją czytać i pisać po polsku. Lewica stanęła na stanowisku, że prawo to przysługiwać musi już tym obywatelom, którzy ukończyli 21 rok życia — jak przy wyborach sejmowych, — że wystarczy jako czas zamieszkania w gminie okres półroczny, i sprzeciwiła się pozabawieniu praw wyborczych milionów obywateli, którzy nie z własnej przecieź winy nie umieją czytać i pisać po polsku.

Również poważna różnica między stanowiskiem prawicy a lewicy zarysowała się w sprawie prawa wybieralności na radnego miasta. Prawica wysunęła cenzus senatorski t. zn., że radny musi mieć ukończony 30-ty rok życia — lewica stojąc zasadniczo na stanowisku jednolitego wieku przy prawie wybierania i wybieralności domagała się stanowczo, aby jako ostateczną granicę wieku dla radnego ustalić ukończony 25-ty rok życia. Poza-tem sporną jeszcze pozostała sprawa okresu, na jaki ma być Rada Miejska wybierana. Prawica stawiała okres 6-letni, a lewica 4-letni.

Rozprawy nad tymi punktami, przeprowadzone na posiedzeniu sekcji prawno-administracyjnej, zajęły cały drugi dzień Zjazdu. Decydujące głosowanie nad nimi odbyło się na ostatniem plenarnem posiedzeniu Zjazdu w sobotę 27-go. Głosowanie to na wniosek del. Popiela z Torunia odbyło się imiennie i dało niezwykle charakterystyczne wyniki. I tak: za wiekiem 21 lat przy prawie wybierania głosowało 181 delegatów, za wiekiem 25 lat (w myśl stanowiska prawicy) 100 del., za okresem osiedlenia jednorocznym 173 głosy, za półrocznym 108 głosów; cenzus umiejętności czytania i pisania po polsku przy prawie głosowania upadł — głosowano za nim tylko 88 delegatów, przeciw 193; przy prawie wybieralności na radnego cenzus 25 lat uzyskał 163 głosów, propozycja prawicy co do 30 lat skupiła 121 głosów; 6-cioletni okres kadencji Rady Miejskiej uzyskał 153 głosów, 4-letni 125 głosów.

Wynik ten uznać należy dla interesów demokratycznych za bezwzględnie korzystny, tembardziej, że osiągnięty on został na Zjeździe, na którym delegaci, należący do różnych ugrupowań lewicy, nie rozporządzali większością głosów, jak to wykazało głosowanie przy wyborze Zarządu Związku, z wyniku którego na listę Nr. 1 (zjednoczonej lewicy) padło 90 głosów — 12 mandatów — na listę Nr. 2 (grup. prawicy) 134 głosy — 18 mandatów.

Poza sprawami ordynacji wyborczej, ustawą o gminie miejskiej, stanowiskiem samorządu miejskiego w ostatecznym ustroju administracyjnym Rzplitej i sprawą stanowiska wobec projektu ordynacji wyborczej do Sejmu, którym Zjazd z natury rzeczy najwięcej poświęcił miejsca i uwagi — nie mniejsze znaczenie ma cały szereg poważnych uchwał, przygotowanych w szczuplejszem gronie fachowych uczestników Zjazdu — z dziedziny rozbudowy skarbowości miejskiej, podatków pośrednich, sprawy mieszkaniowej, oraz z zakresu zagadnień społeczno-kulturalnej natury, a szczególnie z dziedziny szkolnictwa elementarnego, oświaty pozaszkolnej (rozszerzenie składu i zakresu działania Komisji Oświatowej) oraz opieki nad matką i dzieckiem, asenizacji miast i t. p. Uchwały Zjazdu w tych sprawach, oparte na dotychczasowych doświadczeniach i bardzo rzeczowe, dostarczą Związkowi Miast i nowemu jego Zarządowi poważnego materiału do zainicjowania szerszej akcji ku największemu pożytkowi i rozwojowi miast polskich“.

Sprawozdanie biura Związku M. P. z wykonania uchwał VI Ogólnego zebrania Zw. M. P.

Bezwłocznie po zebraniu materiału obrad VI Zjazdu i po wypracowaniu sprawozdania ze Zjazdu, biuro Związku przystąpiło do wykonania tych uchwał, których wykonanie mogło skutecznić przed posiedzeniem Zarządu Związku. Wysłano pismo do prezydium międzynarodowego związku merów z zawiadomieniem o uchwale Zjazdu, postanawiającej przystąpienie do międzynarodowego związku.

Wypracowano na podstawie uchwał Zjazdu i wysłano memorjały: do Sejmu — w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — w sprawie stanowiska miast w ustroju administracyjnym Państwa, w sprawie ordynacji do Rad Miejskich, do Ministra Skarbu w sprawie zmian w ustawie o zasileniu finansów miejskich i o rozporządzeniach wykonawczych do tej ustawy, do Ministerstwa Zdrowia Publicznego w sprawie asenizacji miast, opieki nad matką i dzieckiem, do Ministerstwa Oświecenia Publicznego w sprawie rad i dozorów szkolnych, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Głównego Urzędu Statystycznego, Prezydium Rady Ministrów w sprawie statystyki ruchu ludności w miastach, wysłano okólnik do miast w sprawie przystąpienia do Banku Komunalnego i zarazem wysłano do Ministerstwa Skarbu memorjał w sprawie ułatwień dla Banku Komunalnego — pozatem uchwały i rezolucje Zjazdu będą przedmiotem obrad na osobnem posiedzeniu Zarządu Związku, na którem ustali się sposoby ich wykonania. Celem przygotowania materiałów do pracy nad ustawodawstwem finansów miejskich, biuro rozesłało do Zarządów miast okólnik z prośbą o nadsyłanie budżetów, uchwał i statutów podatkowych.

V ZJAZD BURMISTRZÓW,

odbyty we Lwowie dnia 24 maja 1922 roku.

Zgodnie z uchwałą zapadłą dnia 7 i 8 stycznia 1922 r. na 4 Zjeździe Burmistrzów w Białej Podlaskiej, Komisja Organizacyjna Zjazdu Burmistrzów zwołała na dzień 24 maja do Lwowa 5 Zjazd Burmistrzów miast niewydziałonych, który odbył się w przededniu Zjazdu Związku Miast Polskich w sali Rady Miejskiej w Ratuszu m. Lwowa.

Na Zjazd przybyli członkowie Komisji Organizacyjnej Zjazdu Burmistrzów: Dr. Stanisław Stanisławski — Burmistrz m. Łowicza, Tomasz Klepa — Burmistrz m. Kutna, Jerzy Dodacki — Burmistrz m. Łęczycy, Adam Mrozowski — Burmistrz m. Ostrowca i Maksymilian Reiner — ławnik m. Otwoczek, oraz delegaci 23 miast w liczbie 29.

Porządek dzienny Zjazdu był następujący:

1. Zagajenie i wybór Prezydium.
2. Różnica pod względem uprawnień finansowych między miastami wydzielonymi i niewydzielonymi.
3. Wielkomijska polityka w Związku Miast i potrzeba organizacji miast niewydzielonych.
4. Wybór kandydatów do Zarządu Związku Miast.
5. Wybór Komisji Wykonawczej Zjazdów Burmistrzów.
6. Termin i miejsce przyszłego Zjazdu Burmistrzów.
7. Wolne wnioski.

I. Do Prezydium powołano przez aklamację: na przewodniczącego Burmistrza m. Kutna, p. Tomasza Klepę, na asesorów: P. Reinera z Otwoczek i P. Moszyńskiego z Chełma i na sekretarza P. W. Niedźwiedzia z Brzezin,

Prezydent m. Lwowa, Dr. Neuman i Wiceprezydent Dr. M. Chlamtacz w serdecznych słowach powitali Zjazd, życząc mu owocnej pracy.

Poza porządkiem dziennym Radca prawny Wydziału Krajowego p. Dr. Wereszczyński wygłosił obszerny i wyczerpujący referat o Samorządzie w Małopolsce, charakteryzując odrębności systemu samorządowego, stosowanego w Małopolsce od systemów stosowanych w innych dzielnicach Polski,

II. P. Dr. Stanisławski wygłosił referat „O różnicy pod względem uprawnień finansowych między miastami wydzielonemi i niewydzielonemi”¹⁾, i w zakończeniu przedstawił odpowiednią rezolucję. W związku z referatem wywiązała się następująca dyskusja.

P. Cichecki, Burmistrz m. Pruszkowa, zaznacza, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wbrew zasadom dekretu o Samorządzie Miejskim przez rozporządzenie wykonawcze pozbawiło miasta dochodów podatkowych, mówca proponuje zaprotestować przeciwko temu i wystarać się aby Sejmiki nie zabierały dochodów gminom miejskim. Pan Cichecki składa do uchwalenia następujący wniosek:

1. Zważywszy, że przepisy wykonawcze do dekretu o skarbowości gmin miejskich z dnia 17 kwietnia 1919 r. są w jawnej sprzeczności z Dekretem, w którym niema żadnej absolutnie wzmianki upoważniającej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do uszczuplenia korzyści wynikających z Dekretu dla miast niewydzielonych, że przepisy te wobec Dekretu są nieprawne.

2. Że Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. wyraźnie w Art. 7 zezwała miastom wyszczególnionym w Art. 1.—pobranie zaliczkowo do 100% dodatku do zasadniczego podatku przemysłowego — na rzecz podatku od obrotu,—wysokość tego podatku podlega uchwale Rady Miejskiej, a zatem rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ustanawiające wysokość do 50%, jest w jawnej sprzeczności z Ustawą.

5-ty Zjazd Burmistrzów kategorycznie protestuje przeciwko takiemu komentowaniu Ustaw przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z krzywdą dla miast niewydzielonych i domaga się uchylecia miast niewydzielonych od opłat podatków na rzecz Powiatowych Związków Komunalnych.

P. Borkowski z Białej wnosi, aby wystąpić przeciwko pobieraniu przez Sejmiki podatku od młynów i innych zakładów przemysłowych w obrębie miast i proponuje wybrać Komisję od miast niewydzielonych do oskarżania nieprawnych okólników Ministerstwa i składa dodatek do zgłoszonych wniosków przy referacie Doktora Stanisławskiego następującej treści:

„Miasta niewydzielone pobierać będą podatek od specjalnych zakładów przemysłowych, a mianowicie: młynów, kaszarni, olejarni, tartaków, stolarni i wszelkich innych zakładów mechanicznych na terenie miasta będących.

5-ty Zjazd Burmistrzów wybierze pełnomocników upoważnionych od miast niewydzielonych do jaknajenergiczniejszego występowania do od-

1) Referat w całkowitem brzmieniu wydrukowaliśmy na str. 452.

nośnych władz, a nawet do Sądu Najwyższego o dochodzenie naszych praw oraz zaskarżenia okólników Ministerstw, przeczących i kasujących Dekrety Sejmowe, a także wszelkich innych spraw, prawa miast ograniczających”.

Burmistrz m. Ostoga, p. Gruszczyński proponuje zniesienie podatku od soli, jako niesprawiedliwego, a wzamian takowego zaleca wprowadzić podatek od przyrostu wartości własności nieruchomości i składa wniosek o następującem brzmieniu:

„Wychodząc z założenia, że budżet w przeszło 75% opierający się na podatkach pośrednich, co jest obecnie praktykowane tak przez rząd jak i przez miasta, musi być potępiony, stawiam wniosek o wykreślenie rezolucji domagającej się zrównania w prawach podatkowych podatku od soli”.

P. Reiner, Ławnik m. Otwocka zgłasza do wniosku P. Dr. Stanisławskiego następującą redakcyjną poprawkę:

Zjazd uznaje iż:

a) Wobec częstego współbiegania się Sejmików Powiatowych i miast niewydziałonych o te same źródła podatkowe, jest zupełnie niedopuszczalnym, aby Wydziały Powiatowe były powołane do zatwierdzania miejskich statutów podatkowych i wzywa Zarząd Związku Miast, aby zabiegał u odnośnych czynników o jaknajszybsze skasowanie takich nienormalnych stosunków.

b) Wobec sprzeczności przepisów wykonawczych z Ustawą z dnia 17.XII.1921 r. Zjazd wzywa miasta zrzeczone, aby ściśle stanęły na gruncie Ustawy i uchwały podatek obrotowy w wysokości 100% patentu, w razie zaś oporu ze strony Władz Nadzorczych — zarządzenia tychże bezwzględnie zaskarżały do Sądu Najwyższego.

P. Więckowski z Sandomierza popiera wniosek, aby Sejmiki nie pobierały podatków z miast za wyjątkiem tych, które będą używane na rzecz instytucyj służących dla całego powiatu.

P. dr. Goldberg z Pruszkowa oświadcza, że widzi poprawę finansów miejskich, wlicza nowe podatki do pobierania których miasta są uprawnione i zaznacza, że jego zdaniem stan finansów miast niewydziałonych nie jest tak krytyczny, jak wskazywali przedmówcy, oraz, że nawet przy obecnych warunkach można wiele zrobić w dziedzinie gospodarki miejskiej, o ile działacze samorządowi nie będą opuszczać rąk i chętnie będą pracować.

P. Władysław Kaszubski, burmistrz m. Końskich, proponuje przyjęcie ustawy o Samorządzie Miejskim, uchwalonej przez Zarząd Związku Miast, gdyż ustawa ta w znacznym stopniu polepszy finanse i prawa ekonomiczne miast.

P. Brzeziński, Burmistrz m. Łasku, wskazuje na to, że Rząd nadzwyczaj późno wydaje przepisy wykonawcze do ustaw finansowych, wskutek czego pozbawia możliwości wykorzystania we właściwym czasie wydatnych ustaw finansowych i dlatego proponuje powzięcie następującej rezolucji:

„Wzywa się Rząd aby dla wszelkich ustaw finansowych, które mają polepszyć byt miast, wydawał niezwłocznie przepisy wykonawcze, gdyż opieszałość Rządu w tym względzie godzi w możliwość prowadzenia racjonalnej gospodarki finansowej”.

Burmistrz m. Nasielska, p. Rostkowski zwraca uwagę zebranych na współzawodnictwo Wydziałów Powiatowych z miastami niewydzielonemi o pobieranie podatków z miast, zaznaczając, że należy dążyć wszelkimi siłami do tego, aby władza nadzorcza, od której zależy zatwierdzenie podatków nie była konkurentem do tychże podatków, proponuje uchwalenie w tej sprawie rezolucji tej treści:

„Władza nadzorcza miast niewydzielonych nie powinna być konkurentem do dochodów pobieranych od mieszkańców miast na rzecz tychże miast i dlatego żądać należy wydzielenia wszystkich miast z Powiatowych Związków Komunalnych i nadania im Samorządu miejskiego równorzędnego ustrojowi gospodarczemu miast większych”.

Przewodniczący P. Klepa oświadcza, że Ministerstwo rozesłało do Wydziałów Powiatowych okólnik, aby nie zatwierdzały nowych podatków bez całego szeregu dokumentów, co bardzo utrudnia, a często uniemożliwia wprost wprowadzenie nowych podatków, lub podwyższenie już istniejących.

Burmistrz m. Ostrowca p. Mrozowski oświadcza się za wyłączeniem wszystkich miast z Powiatowych Związków Komunalnych.

P. Dodacki, Burmistrz m. Łęczycy wyjaśnia, że na memorjał w sprawach finansowych otrzymał tylko taką odpowiedź, że należy memorjały składać przez Wydziały Powiatowe.

Burmistrz m. Brzezin p. W. Niedźwiedź oświadcza się przeciwko wnioskowi p. Więckowskiego z Sandomierza, pozwalającemu pobieranie na rzecz Powiatowych Związków Komunalnych podatków z miast niewydzielonych na utrzymanie instytucji służących dla całego powiatu, gdyż to może stworzyć precedens uprawniający Wydziały Powiatowe do pobierania różnych podatków, co jest zupełnie niepożądane, albowiem utrzymywanie instytucji obsługujących cały powiat, lub część takowego może być uskręcniane drogą tworzenia specjalnych związków, składających się z zainteresowanych gmin, które mogą niezbędne dla nich instytucje utrzymywać i funduszy, jakie każda z gmin na ten cel przeznaczy, a nie przez pobieranie podatków na rzecz Powiatowych Związków Komunalnych.

P. Dr. Stanisławski wnosi o uchwalenie jego wniosków:

Po krótkiej dyskusji Zjazd wybiera Komisję „pięciu“ składającą się z Pp. Dr. Stanisławskiego, Cicheckiego, Wartskiego, Rostkowskiego, Kaszubskiego dla uzgodnienia zgłoszonych wniosków w sprawach finansowych i zredagowania jednej ogólnej rezolucji, któraby obejmowała wszystkie zgłoszone celowe i słuszne wnioski, oraz dla postawienia wniosku o dalszem skierowaniu sprawy.

O godzinie 3-ej po południu przewodniczący zarządził przerwę obiadową, oznajmiając zebranym, że dalszy ciąg posiedzenia rozpocznie się o godzinie 4½ po południu.

O godzinie 4½ po południu posiedzenie wznowiono pod przewodnictwem p. Reintera.

III. P. Klepa, referując punkt 3 porządku dziennego oświadcza, że sprawy miast niewydziałonych są zbyt słabo traktowane w Zarządzie Związku Miast, jako zbyt drobne i dlatego proponuje zawiązać organizację miast niewydziałonych, któraby specjalnie zajmowała się sprawami tych miast.

Po dyskusji, jaka się nad tym tematem wywiązała, Zjazd odrzucił wnioski o zmianie nazwy zjazdów i o powiększeniu Komisji Organizacyjnej o jeden mandat, a przyjął wniosek p. Dodackiego o pozostawieniu status quo i uchwalił nast. rezolucję:

„5 Zjazd Burmistrzów miast niewydziałonych postanawia: zwrócić się do Związku Miast o pozostawienie nadal przy Zarządzie Związku Komisji Wykonawczej „pięciu“ powołanej przez Zjazd Burmistrzów Miast niewydziałonych.“

IV. Wobec przyjęcia, przy rozpatrzeniu punktu 3-go porządku dziennego, wniosku o pozostawieniu nadal status quo, Zjazd postanowił kandydatów do Zarządu Związku Miast nie wybierać.

V. Zjazd jednogłośnie powołał do Komisji Organizacyjnej Zjazdu Burmistrzów te same osoby, które dotychczas w Komisji tej przyjmowały udział i postanowił zawiadomić Zarząd Związku Miast, że w skład Komisji wyszczególnionej w poprzednim punkcie weszli poprzednio wybrani dolegaci, a mianowicie: 1) P. Dr. Stanisław Stanisławski, Burmistrz m. Łowicza, 2) P. Tomasz Klepa, Burmistrz m. Kutna, 3) P. Dodacki, Burmistrz m. Łęczycy; 4) P. Adam Mrozowski, Burmistrz m. Ostrowca i 5) P. Reiner, Ławnik m. Otwocka.

VI. Następnie Zjazd jednogłośnie postanowił pozostawić wyznaczenie terminu i miejsca następnego Zjazdu Komisji Organizacyjnej, lecz w zasadzie wypowiedział życzenie, aby Zjazdy odbywały się w Warszawie.

Komisja pięciu wybrana w celu uzgodnienia złożonych wniosków, odczytała następującą rezolucję:

1) Zjazd Burmistrzów najenergiczniej protestuje przeciw wszelkim ograniczeniom w dziedzinie uprawnień finansowych, stosowanym do miast niewydziałonych przez władze centralne.

2) Zjazd Burmistrzów żąda zrównania miast niewydziałonych pod względem uprawnień finansowych z miastami wydzielonymi w szczególności:

a) uprawnienia do poboru podatków komunalnych do państwowego podatku przemysłowego (patentowego) w normach przewidzianych art. 17 p. 2 Ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. nr. 2 poz. 7) oraz domaga się odebrania Sejmikom Powiatowym tego prawa w stosunku do miast.

b) uprawnienia do poboru 10% podatku od węgla i od soli,

c) uprawnienia do poboru samoistnego podatku od napojów wysokokowych i od piwa,

d) uprawnienia do poboru podatków od ładunków kolejowych, od bagażu i od biletów pasażerskich,

e) uprawnienia do poboru podatku od koni i bydła.

3. Zjazd Burmistrzów jaknajenergiczniej domaga się traktowania w przyszłości miast niewydziałonych pod względem rozbudowy skarbości tych miast na równi z miastami wydzielonymi.

4. Zjazd Burmistrzów wzywa Zarząd Związku Miast do poczynienia jaknajenergiczniejszych starań celem zrealizowania powyższych postulatów miast niewydziałonych, oraz do bezwzględnej obrony tak w Sejmie jak i u władz centralnych interesów tych miast, w pierwszym zaś rzędzie do użycia całego swego wpływu, celem zwolnienia miast niewydziałonych od obowiązku ponoszenia narzuconych ciężarów na rzecz Sejmików Powiatowych. (Od p.1 do 4 wg. wniosku Dr. Stanisławskiego).

5. Ze względu na to, że współbieganie Sejmików Powiatowych i miast niewydziałonych o jedne i te same źródła dochodowe jest niedopuszczalne, 5 Zjazd Burmistrzów jako jedyny środek do uzdrowotnienia stosunków finansowo-gospodarczych miast niewydziałonych uważa wydzielanie wszystkich miast z Powiatowych Związków Komunalnych.

Powyższą rezolucję Zjazd jednogłośnie zaakceptował i polecił Komisji Organizacyjnej wystąpić o zrealizowanie takowej za pośrednictwem Związku Miast.

W wolnych wnioskach przyjęto:

a) wnioski Burmistrza m. Białej Podlaskiej p. Śliwy i Burmistrza m. Rypina p. Budzanowskiego, aby wystąpić do odpowiednich władz o zwolnienie miast od utrzymywania aresztów, gdyż miasta nie są obowiązane utrzymywać aresztów prewencyjnych, a tylko areszty detencyjne dla odbywania kar administracyjnych i drobnych sądowych przez stałych mieszkańców miast.

b) wniosek Burmistrza m. Brzezin p. W. Niedźwiedzia i tow. o wystąpienie do Sejmu Ustawodawczego za pośrednictwem Związku Miast o przymusowe ubezpieczenie emerytalne pracowników miejskich.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Burmistrz p. Klepa zamknął posiedzenie o godzinie 7-ej wieczorem.

Dr. St. STANISŁAWSKI i A. WARTSKI.

Różnica pod względem uprawnień finansowych pomiędzy miastami wydzielonemi z Pow. Związku Komunalnego a miastami niewydzielonemi.

(Referat wygłoszony na V Zjeździe burmistrzów dnia 24/V—1922 we Lwowie).

Niedocenianie olbrzymiej roli i znaczenia miast niewydzielonych w życiu państwowem Polski przez czynniki rządowe, stałe lekceważenie najżywotniejszych interesów przeważającej większości miast, jaką w b. Kongresówce stanowią miasta niewydzielone, znamionuje wszystkie niemal rozporządzenia i wyjaśnienia władz centralnych, dotyczące miast niewydzielonych; przejawia się niemal w każdej dziedzinie działalności społeczno-gospodarczej samorządów tych miast; znajduje również swój wyraz w naszym ustawodawstwie.

Najboleśniejszą pod tym względem jest sprawa gospodarki finansowej miast niewydzielonych.

Miasta wyłączone z powiatu w dziedzinie swej skarbowości rządzą się dekretem w przedmiocie skarbowości powiatowych związków komunalnych z dn. 7.2.1919 r. (Dz. Pr. № 14 z 1919 r. poz. 151), miasta zaś niewydzielone — dekretem w przedmiocie skarbowości gmin miejskich z dn. 7.2.1919 r. (Dz. Pr. № 14 poz. 150).

Głęboka jest różnica pomiędzy tymi dwoma dekretemi. Tkwi ona w tem, że wówczas, gdy dekret o skarbowości powiatowych związków komunalnych szczegółowo wymienia źródła dochodu, z których związki te, wzgl. miasta wydzielone, mają prawo korzystać, a pomiędzy którymi to źródłami podatkowymi są tak pokaźne i wydatne dochody, jak podatki do państwowego podatku przemysłowego, podatek od koni i bydła, dodatki do cen artykułów, stanowiących monopol państwowy (węgiel, sól, cukier) i cały szereg innych, — dekret o skarbowości gmin miejskich ogranicza się tylko do ogólników, napozór nawet dając miastom niewydzielonym dosyć rozległe prawa podatkowe (art. 1 dekretu), bliższe jednak wyjaśnienie źródeł podatkowych dla tych miast pozostawia przepisom wykonawczym, tak, że skarbowość miast niewydzielonych faktycznie opiera się nie na dekrete z dn. 7.2.1919 r., lecz na przepisach wykonawczych do tego dekretu

z dn. 17.4.1919 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. № 33 z 1919 r.). Przepisy wykonawcze zaś, wymieniając źródła podatkowe, do których eksploatawania miasta niewydzielone są uprawnione, znaczenie dekretu do takiego stopnia wypaczyły, że miasta te pozbawione zostały wszelkich wydatniejszych i poważniejszych źródeł dochodowych.

Całe znaczenie dekretu na mocy przepisów wykonawczych sprowadzone zostało do prawa pobierania przez miasta wyłącznie prawie opłat zwyczajnych, jak opłat brukowych, targowych, opłat za korzystanie z urządzeń miejskich, które to opłaty nie zdołają pokrywać istotnych kosztów utrzymania tych urządzeń. O żadnych podatkach bezpośrednich i pośrednich, w istotnym tego słowa znaczeniu, o których wspomina dekret z dn. 7.2.1919 r., w przepisach wykonawczych, prawie niema mowy. Należy nadmienić, że miasta wydzielone znajdują się w tem korzystniejszym i bardziej uprzywilejowanym położeniu niż miasta niewydzielone, że mają prawo do czerpania dochodów zarówno ze źródeł, przewidzianych dekretem o skarbowości pow. zw. kom., jak ze źródeł, wyluszczonej w przepisach wykonawczych do dekretu o skarbowości gmin miejskich. Jeżeli nadto uprzytomnimy sobie fakt, że cała niemal skarbowość miast niewydzielonych uzależnioną jest od Wydział. Powiat., których zatwierdzenia wymagają wyżej wskazane opłaty, że Wydz. Pow., stanowiące władzę nadzorczą dla miast niewydzielonych, reprezentowane są przeważnie przez ludność wiejską, po większej części zaściankową, egoistyczną, nie mającą i nie mogącą mieć żadnego absolutnie zrozumienia dla interesów miejskich, częstokroć bezpośrednio nawet zainteresowaną w utrzymywaniu na możliwie niskim poziomie całego szeregu opłat miejskich, jak: rogałkowego, targowego, za postój, to jasnym się stanie, w jak ciężkich warunkach zmuszone są pracować organy samorządowe miast niewydzielonych, w jak krytycznym położeniu finansowym znajduje się większa część tych miast, których nietylko pozbawiono prawa do całego szeregu podatków, ale które nie mają nawet możliwości regulowania prawnie przysługujących im opłat w miarę wzrostu ogólnej drożyzny. Stąd stała kolizja z wydziałami powiatowemi, ciągła walka organów miejskich o elementarne swoje prawa. W takich warunkach samorząd miast niewydzielonych staje się fikcją. Od pierwszej chwili swego „samorządowego” istnienia borykając się z coraz więcej piętrzącymi się trudnościami, zwłaszcza natury finansowej, miasta te częstokroć nie są w możności sprostać najistotniejszym i najpilniejszym zadaniom.

To ignorowanie miast niewydzielonych, zupełnie niemal zapoznawanie interesów tych bądź co bądź ognisk kultury naszego kraju, stało się niemal zasadą dla naszych władz centralnych, konsekwentnie przeprowadzaną we wszystkich prawie późniejszych rozporządzeniach, dotyczących miast w b

zaborze rosyjskim. Szczególnie jaskrawo występuje ona w ostatnich rozporządzeniach, mających na celu rozbudowę skarbowości miast wydzielonych, wzgl. pow. zw. kom., a nie troszczących się wcale o los miast niewydzielonych, tak jak gdyby miastom tym, pod troskliwą opieką Wydziałów Powiatowych i możliwym protektoratem pp. Starostów, jak najświetniej działać się miało.

Okólnik Nr. 142 Min. Spr. Wewn. z dnia 17.12.1921 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 1 z 1922 r.) nadaje miastom wydzielonym prawo do samodzielnego podatku od węgla w wysokości 10% ceny. Uznając niewystarczalność dotychczasowych źródeł dochodowych miast wydzielonych, wzgl. pow. zw. kom., Min. Spr. Wewn. okólnikiem Nr. 13 z dnia 19/I 1922 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 2) przyznaje im prawo do poboru dodatku komunalnego od soli, podatku od młynów, podatku szpitalnego i całego szeregu innych. Na mocy zaś okólnika Min. Spr. Wewn. Nr. 149 z dnia 28.12.1921 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 2) miastom wydzielonym przysługuje prawo opodatkowania piwa i napojów wysokokowych. Są to wszystko bardzo poważne źródła podatkowe, które wielce przyczynićby się mogły do uzdrowienia i naprawy rozpaczliwych dzisiaj finansów miast niewydzielonych.

Wprawdzie okólnik Min. Spr. Wewn. w sprawie opodatkowania piwa i napojów wysokokowych wyraźnie zastrzega, że wydział powiatowy obowiązany jest przekazywać miastom niewydzielonym część ogólnego wpływu z podatku komunalnego od napojów alkoholowych, odpowiadającą proporcjonalnemu stosunkowi liczby mieszkańców tych miast do liczby ludności całego powiatu, tem niemniej rozporządzenie to, pozbawiające miasta niewydzielone prawa samodzielnego eksploatawania tak wydatnego źródła dochodowego, jakim jest podatek od alkoholu, a nie przyznające tym miastom żadnego już udziału podatku od piwa, wysoce krzywdzi te miasta. Jeżeli zaś w niektórych miastach, dzięki wyjątkowej wyrozumiałości i pobłażliwości ich bezpośredniej władzy nadzorczej, udało się wprowadzić pobór podatku od piwa i napojów wysokokowych, co znakomicie przyczyniło się do ulżenia sytuacji finansowej tych miast, to na podstawie wspomnianego okólnika prawo to zostało im odebrane na rzecz powiatowych zw. kom., do których mają nieszczęście należeć, skutkiem czego ich źródła dochodowe zostały jeszcze bardziej uszczuplone.

Rzecz charakterystyczna, że w kraju, gdzie budżet państwowy opiera się w stosunku przeszło 80%-ym na podatkach pośrednich i konsumcyjnych pod rozmaitemi postaciami, przeważająca większość miast niema prawa do tych podatków. Podatek od węgla, soli, piwa, młynów oddano całkowicie bez prawa najmniejszego partycypowania w nich miast niewydzielonych sejmikom powiatowym, dbającym jedynie o interesa gmin wiejskich. A prze-

cięż konsumpcja wszelka w miastach znacznie przewyższa konsumpcję we wsiach. Stopa życiowa ludności miejskiej, pomimo jej zubożenia w ostatnim czasie, na daleko wyższym utrzymaną jest poziomie niż ludności wiejskiej. Jest to prawda oczywista i zjawisko powszechne, mające miejsce nie tylko u nas, lecz i wszędzie w świecie, z czem władze liczyć się powinny.

Dalej Min. Spr. Wewn. chętnie zatwierdza wprowadzone przez miasta wydzielone, wzgl. przez Sejmiki Powiatowe, na mocy miejscowych statutów podatkowych podatki od ładunków, oraz biletów kolejowych, odmawiając jednak zatwierdzenia podobnych podatków dla miast niewydzielonych; opierając się wciąż w tym względzie na omawianych wyżej przepisach wykonawczych do Dekretu o Skarbowości gmin miejskich.

Pozbawione tak poważnych źródeł podatkowych miasta niewydzielone skazane są na wegetację, a położenie ich finansowe staje się coraz bardziej katastrofalnym.

Zdawało się, że Ustawa o zasileniu finansów miejskich z dn. 17. 12. 1921 r. (Dz. Ust. nr. 2 poz. 6), czyniąca wyłom w stosowanej dotychczas z całą skrupulatnością zasadzie wyróżniania na niekorzyść miast niewydzielonych i jednakowo traktująca (patrz art. 1 ustawy) pod względem uprawnień podatkowych tą ustawą przewidzianych, zarówno miasta wydzielone jak niewydzielone, zastosowana będzie w całej rozciągłości również dla tych ostatnich. To też miasta niewydzielone radośnie powitały ukazanie się tej ustawy, jako pierwszy krok ku wyrównaniu i zatarciu różnic pomiędzy miastami wydzielonymi i niewydzielonymi i aczkolwiek ustawę tę uważać należy za niezadawalającą i niewystarczającą dla uzdrowienia skarbowości miast, wychodzi ona jednak ze szlusznej i odpowiadającej istotnemu stanowi rzeczy zasady, że wszystkie miasta, tak wydzielone, jak niewydzielone są jednakowo pokrzywdzone. Atoli przygotowuje się już ze strony władz kompetentnych zamach na tę ustawę, na prawa miast mniejszych. Ministerstwo Spr. Wewn. już zdążyło nawet ustawę tę do pewnego stopnia zniekształcić.

Wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 7 powołanej ustawy, Min. Spr. Wewn. wydało okólnik (Monitor Pol. z dn. 5. 5. 1922 r. nr. 102) wyjaśniający, że na poczet podatku od obrotu miasta z ludnością poniżej 50 tysięcy mieszkańców pobierać mogą nie wyżej 50% państwowego podatku przemysłowego.

A niewiadomo jeszcze, jakie niespodzianki zgotują miastom niewydzielonym dalsze rozporządzenia i wyjaśnienia ministerjalne, jak jeszcze będą okrojone uprawnienia podatkowe tych miast.

Czyni się to wszystko niewątpliwie gwoli dostarczenia źródeł dochodowych, kosztem miast niewydzielonych, sejmikom powiatowym. Jak widać, sejmiki powiatowe w dalszym ciągu pobierać będą dodatki do państwowego

podatku przemysłowego w normach, przewidzianych art. 17 ust. o państwowym podatku przemysłowym z dn. 17. 12. 1921 r. (Dz. ust. nr. 2 poz. 7).

Przypuszczenie to znalazło potwierdzenie w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dn. 28. 4. 1922 r. w przedmiocie wykonania art. 17 Ust. z dn. 17. 12. 1921 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z dn. 6 lipca 1920 r. o państwowym podatku przemysłowym na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. nr. 34 poz. 292 § 4). Miasta niewydzielone w dalszym ciągu więc będą płaciły ciężki haracz na rzecz sejmików, wieś będzie się karmiła w dalszym ciągu na rachunek miast niewydzielonych.

Ludność miast niewydzielonych zmuszona jest ponosić trojakiemu rodzaju ciężary podatkowe: na rzecz Skarbu Państwa, na rzecz Sejmiku Powiatowego i na rzecz miasta, najmniej zaś na rzecz miasta, stanowiącego jej siedzibę, w rozwoju której najbardziej jest zainteresowaną. Wzbudza to słuszne rozgoryczenie i niezadowolenie tej ludności, która żadnej nie widzi korzyści z przynależności do związku powiatowego, główne swe dochody czerpiącego z miasta i obracającego je na potrzeby gmin wiejskich i w ten sposób oszczędzającego ludność wiejską. A przecież wieś wogóle najmniej płaci wszelkich podatków. Wykazywali to cyfrowo już nieraz wybitni działacze miejscy w licznych artykułach i broszurach. Szkodliwość tej nierównomierności w obciążeniu podatkowym poszczególnych obszarów i poszczególnych grup płatników dla dobrobytu gospodarczego całego państwa również uznana została przez p. Ministra Michalskiego w swoim exposé, wygłoszonym w Sejmie dn. 28. 3. 1922 r.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że naogół w Polsce małe się płaci podatki. Ale nie można faworyzować jednej grupy ze szkodą dla drugiej. Należy przede wszystkim zaniechać systemu różnorakiego opodatkowywania ludności na rozmaite związki przymusowe. Zniechęca to ludność do wszelkich podatków zbyt różnorodnych. Zapowiedź Ministra Skarbu w cytowanym exposé: „zamiast z wielu płytkich i chwilowych czerpać będziemy chcieli wpływy z mniej licznych, ale za to głębokich i trwałych źródeł dochodowych“ winno mieć zastosowanie i do skarbowości miast niewydzielonych. Nakazuje to racja stanu.

Bez rozbudowy swej skarbowości, bez opierania tej skarbowości na trwałe i pewne podstawy, bez zapewnienia sobie wydatnych źródeł dochodu, przeważająca większość miast Polski — miasta niewydzielone — nigdy nie dźwigną się ze strasznego upadku, w którym pogrążyli je zaborcy, nigdy nie ulecą tych głębokich ran, jakie zadała im wojna i rosnąca drożyzna. A właśnie miasta mniejsze w daleko większym stosunkowo ucierpiały stopniu wskutek działań wojennych, niż miasta większe, których bezpośrednie bitwy wojenne nie dotykały.

Walcząc ciągle z trudnościami finansowemi, miasta te wszystkie swoje wysiłki skierować muszą na utrzymanie chociażby swego status quo. Miasta te pozbawione są częstokroć najprymitywniejszych urządzeń. A cóż dopiero mówić o jakichkolwiek ulepszeniach, udoskonaleniach, inwestycjach, które są zupełnie niemożliwe. Prawda, że bez szerokiego, dostępnego kredytu w obecnym stanie rzeczy przy najlepszej nawet skarbowości nic nie da się zrobić. Ale nie poruszając już w tem miejscu sprawy kredytów, z których do pewnego stopnia mają możliwość korzystania jeszcze miasta wydzielone a które dla miast niewydzielonych są niemal zupełnie zamknięte i niedostępne, to przecież bez uporządkowania finansów tych miast wszelki kredyt jest wykluczony.

Miasta niewydzielone przede wszystkim żądać muszą równouprawnienia pod względem finansowym z miastami wydzielonemi, najenergiczniej protestować muszą przeciwko stałemu spychaniu ich do roli gmin wiejskich, przeciwko wszelkim zakusom na ich prawa.

Znaczenie miast niewydzielonych, będących w każdym razie ośrodkami kultury, cywilizacji, przemysłu i handlu, promieniującemi na swoje okolice, musi być przez sfery miarodajne należycie ocenione, albowiem od rozwoju i dobrobytu tych miast zależy rozwój i dobrobyt całego Państwa Polskiego

KOMUNIKATY.

Odezwa Zarządu Zw. M. P. w sprawie Banku Komunalnego.

VI Ogólne Zebranie Związku Miast Polskich po obradach nad sprawą kredytu komunalnego powzięło następującą uchwałę, zważywszy, że:

1) w okresie wojennym wszystkie miasta wobec nieustannie rosnących zadań Samorządu, szczególnie w dziedzinie pomocy dla ludności i aprowizacji, oraz wobec wciąż wzrastających kosztów utrzymania pracowników i robotników, zmuszone były wszystkie rozporządzalne środki nietylko pochodzące z dochodów miejskich, ale nawet z realizacji pożyczek miejskich — zużywać na opędzenie bieżących koniecznych wydatków i pokrycia niedoborów budżetowych,

2) że w tych warunkach o pożytecznych wydatkach inwestycyjnych nie mogło być mowy — wobec czego miasta zamiast rozwijać się i ulepszać warunki życia miejskiego pod względem kulturalnym i higienicznym cofały się,

3) że dla rozwoju miast w Polsce, tak niezbędnego nietylko dla samych miast, ale wogóle dla przyszłości Państwa, niezbędne są wielkie inwestycje na budowę nowych gmachów użyteczności publicznej, szkół, szpitali, budowę resp. rozszerzenie i ulepszenie wodociągów, kanalizacji, tramwajów, gazowni, elektrowni, teatrów i t. d., a wydatki na cele inwestycyjne mogą być pokrywane li tylko z długoterminowych pożyczek miejskich. Zjazd Związku Miast zwraca się do Rządu z apelem o okazanie jaknajdalej idącej i wszechstronnej pomocy zarówno przy zaciąganiu przez miasta pożyczek drogą udzielania gwarancji, jak również przez ułatwianie instytucjom komunalnym, kredytowym realizacji obligacji, wypuszczonych na cele inwestycyjne, drogą przyjmowania ich do zastawu w P. K. K. P. na specjalnie ulgowych warunkach bez ograniczenia sumy zastawu i na termin nie krótszy jak przy specjalnych obligacjach emitowanych na cele rozbudowy miast.

Zjazd Związku Miast ponownie wzywa wszystkie miasta należące do Związku Miast, aby zechciały przystąpić do Banku Komunalnego i Zakładu Kredytowego dla miast Małopolskich, celem zagwarantowania sobie dostatecznego wpływu na kredyt komunalny.

Polski Bank Komunalny oraz Zakład Kredytowy dla miast Małopolskich winny otrzymać od Rządu wszelkie ułatwienia w dziedzinie organizacyjnej i takie przynajmniej przywileje dla emitowanych przez siebie papierów, jakie posiada Polski Bank Krajowy.

Zarząd Związku, podając tę uchwałę do wiadomości Zarządów miast, zwraca uwagę na konieczność jaknajszybszego wykonania tej uchwały w interesie tak ogółu miast, jak też i każdego miasta z osobna. O uchwale przystąpienia do jednej z tych instytucji Zarządy miast zechcą donieść równocześnie Zarządowi Związku Miast Polskich.

Równocześnie Zarząd Związku Miast Polskich zwraca się do Rządu z memorjałem w sprawie ułatwień dla obu instytucji.

Komunikat Biura.

1. VI ogólne Zebranie Związku Miast Polskich po obradach nad sprawą skarbowości miejskiej uchwaliło wezwać Zarząd Związku do opracowania zasadniczej ustawy dla całej Rzeczypospolitej o skarbowości gmin samorządowych, rozgraniczającej prawidłowo źródła dochodowe miejskie od państwowych i należycie uwzględniającej potrzeby miast, oraz do poczynienia u władz naczelných państwowych odpowiednich kroków celem przyspieszenia uchwalenia przez Sejm tej ustawy. Celem należytego zebrania materiału potrzebnego do wykonania tej uchwały, biuro Związku prosi Zarządy miast o nadsyłanie budżetów miast, uchał podatkowych i statutów podatkowych zatwierdzonych za lata 1920—1921—1922.

2. Po przeprowadzeniu reorganizacji biura Zarządu zmieniono dotychczasowy system interwencji w sprawach miast. Po otrzymaniu od Zarządu miasta sprawy z aktami, po zbadaniu i przygotowaniu tej sprawy, — wnosł biuro bezwłocznie odpowiednie pisma do właściwej władzy; równocześnie dyrektor biura osobiście interwenjuje u tych władz i instytucji w każdej sprawie. O ile i pismo wniesione i osobista interwencja pierwszym razem sprawy nie załatwiły — wyznacza się dla biura Związku termin do ponownej interwencji. W ten sposób sprawy danego miasta prowadzi się aż do zupełnego jej ukończenia — zawiadamiając interesowany Zarząd miasta o każdym stanie sprawy.

Biuro Związku systemem tym usuwa potrzebę wysyłania przez miasta delegatów swoich dla popierania swoich spraw u władz centralnych i instytucji stołecznych (np. banki i t. p.) co szczególnie dla miast mniejszych i oddalonych od stolicy — jest i kosztownem bardzo i uciążliwym, bądź też oddawanie tych spraw zastępcom prawnym. Zawiadamiając o tem biuro Związku prosi zarządy miast, by sprawy swoje przysyłały odpowiednio przygotowane dołączając wszystkie potrzebne akta w odpisach i odpisy pism wniesionych w tej sprawie do władz. Wskazaniem też jest, by przed wniesieniem sprawy do władzy stolicy Zarząd miasta zasięgał informacji biura Związku.

W sprawie pomocy powstańcom Górnos Śląskim.

Zarząd Główny Związku b. Powstańców Górnos Śląskich Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się do Zw. M. P. z prośbą o zamieszczenie odezwy do zarządów miast polskich, którą przytaczamy w całości.

Do Zarządów Miast Polskich.

Komitet Pomocy b. Powstańcom Górnos Śląskim przy Związku b. Powstańców Górnos Śląskich w Rzeczypospolitej Polskiej, organizując na terenie całej Rzeczypospolitej wielkie uroczystości narodowe i Dzień Powstańca Górnos Śląskiego w chwili ostatecznego przyłączenia Ziemi Górnos Śląskich do Polski, zwraca się do Zarządu Miast Polskich z prośbą o stworzenie miejscowych Komitetów, które w dniu oznaczonym zorganizowałyby Uroczystości Narodowe „Dzień Powstańca“, z którego dochód przesłany byłby do Komitetu pomocy powstańcom w Warszawie. Sumy uzyskane tą drogą przeznaczone będą na budowę sierocińca, domu dla inwalidów-powstańców i t. p. Ze względu na doniosłość zbliżającej się chwili, oraz ze względu na stosunkową krótkość terminu, Komitet uprasza Zarządy Miast o natychmiastowe nawiązanie prac organizacyjnych. Powstałe prezydja Komitetów miejscowych proszone są o natychmiastowe telegraficzne porozumienie się z Komitetem Warszawskim, celem przesłania mandatów dla członków Prezydium, ujednostajnionego porządku uroczystości, znaczków do kwest, list składek, nalepek na okna i t. p. Wszelkich informacji udziela natychmiast Komitet Pomocy b. Powstańcom Górnos Śląskim przy Związku b. Powst. Górnos Śląskich Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, ul. Bracka Nr. 5, m. 4.

Przewodniczący Prezydium Komitetu

Juljan Adolf Święcicki

Haller Józef

Listowski

General Dywizji

Nowodworski Stanisław

Prezydent m. Warszawy.

Wacławowa Chmielńska

I. Baliński.

Prezes Rady Miejskiej.

Warszawa, d. 4 lipca 1922 r.

O naprawę dróg i bruków miejskich.

Magistrat m. Łodzi w piśmie swoim do Zarządu Związku porusza bardzo pilną sprawę naprawy i utrzymania dróg i bruków miejskich. Stan bruków jest bardzo zły—miasta własnymi siłami i każde z osobna nie podążają ani w części temu zadaniu: Szczególnie miasta które nie posiadają kamieniołomów, betoniarni i t. p. Podjąć tę sprawę i przeprowadzić może tylko zrzeszenie sił miast—**utworzone przez miasta wielkie**, zasobne przedsiębiorstwo, któreby zajęło się eksploatacją kamieniołomów w Tatrach, Karpatach, na Wyżu Krakowskim, zakładaniem w miastach betoniarni itd.

Podajemy projekt Magistratu łódzkiego do wiadomości Zarządów miast; prosimy o zajęcie się tą doniosłą sprawą i nadsyłanie swych wniosków biura do Zarządu — celem dokładnego przygotowania tej sprawy na Zarząd Związku.

O zwrot mienia wywiezionego do Rosji.

Główny Urząd Likwidacyjny, Sekcja III nadesłał nam poniżej podany odpis pisma swego do Min. Spr. Wewn. z prośbą o podanie go do wiadomości wszystkich miast.

„Pismem z dnia 29 marca b. r. № 2552/32, w sprawie przedłużenia terminu składania zgłoszeń o zwrot mienia, wywiezionego do Rosji lub Ukrainy, zwróciłem się do Pana Ministra o wydanie stosownych zarządzeń podległym Mu organom, z prośbą o zaznaczenie przytem, że o ileby po tym terminie, t. j. po dniu 20 kwietnia b. r. wpływały w dalszym ciągu deklaracje, należy je również przyjmować, zanim nastąpi ze strony Głównego Urzędu Likwidacyjnego specjalne zarządzenie co do ostatecznego zakończenia akcji zgłoszeniowej.

Powyższe zostało uwzględnione w treści okólnika Ministerjum Spraw Wewnętrznych z dnia 30 marca b. r. N. A. O. 1136.

Obecnie, z uwagi na niedaleki już termin ostateczny, przed upływem którego, Delegacja Polska winna będzie zgłosić do Mieszanych Komisji w Moskwie, — wszystkie żądania reewakuacji mienia (p. 2 art. XV Tr. Pok.)—zachodzi, w związku z tą okolicznością, konieczność wyznaczenia wewnętrznego, preluzyjnego terminu przyjmowania odnośnych deklaracji od osób interesowanych—przez organa Min. Spr. Wewnętrznych, Zarządy miejskie, oraz instytucje powołane do współdziałania w tej akcji (Rozporz. Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 12/8 — 1921 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie rejestracji mienia, wywiezionego do Rosji lub Ukrainy Mon. Polski № 202 z dn. 6/9—21 r).

Proszę zatem Pana Ministra o wydanie w myśl powyższego Rozporządzenia, stosownych zarządzeń podległym Mu urzędom wojewódzkim i starościńskim, oraz zarządom miejskim, aby z dniem 20 lipca b. r. przerwały dalsze przyjmowanie zgłoszeń o zwrot mienia rolniczego, przemysłowego i mienia użytku domowego, zaś w dniu 1 września aby zakończyły również przyjmowanie deklaracji z zakresu mienia kulturalnego (archiwa, zabytki, dzieła sztuki i t. p.), poczem wszystkie zgłoszenia. w okresie dziesięciodniowym (czyli do dnia 1 sierpnia b. r. dla pierwszych, trzech kategorii mienia i do dn. 10 września dla m. kulturalnego) winny być skierowane do Głównego Urzędu Likwidacyjnego.

Proszę również o polecenie urzędowi starościńskiemu, żeby wraz z ostatnią przesyłką zgłoszeń, w tymże terminie 10-cio dniowym (t. j. pomiędzy d. 1 — 10 września b. r.), skierowały do Głównego Urzędu Likwidacyjnego pozostałą należność za rozsprzedane druki, oraz zwróciły nieużyte formularze (wzory Nr. 1, 2, 3 i 4) i egzemplarze broszury „Zbiór Przepisów“, które zostały im udzielone przez Główny Urząd Likwidacyjny w toku akcji, dołączając do nich sprawozdanie rachunkowe, wykazujące: a) ilość druków otrzymanych, osobno dla każdego wzoru, b) ilość druków wyprzedanych (również każdego typu odrębnie), c) ilość druków nieużytych, zwróconych Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu, d) sumę gotówki, przekazanej Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu bezpośrednio lub też przez P. K. O., na conto G. L. Nr. 30075.

Wobec terminowego charakteru sprawy, proszę Pana Ministra o możliwie rychłe wydanie stosownych zarządzeń.

wz. *J. Karśnicki.*

Od Redakcji.

Redakcja „Samorządu Miejskiego“, pragnąc ożywić zainteresowanie się ogółu sprawami miast, zacieśnić stosunek czynników miejskich do wydawnictwa Związku Miast Polskich „Samorząd Miejski“, zwraca się do pp. członków Zarządów miast, członków Magistratów miast, by zechcieli nadsyłać redakcji, bądź swoje cenne artykuły o sprawach miast, bądź równie cenne korespondencje o tych sprawach. Redakcja zwraca się do pp. członków Zarządów miejskich, Rad Miejskich i Magistratów, by zarazem szerząc zainteresowanie się ogółu wydawnictwem Związku Miast Polskich przyczynili się do nadsyłania redakcji artykułów i korespondencji od osób, stojących poza Radami Miejskimi i Magistratem, a znającymi bądź teoretycznie, bądź praktycznie sprawy samorządu miejskiego.

„Samorząd Miejski” obejmuje następujące działy:

Dział I. Artykuły, zawierające rozbiór, krytykę i wnioski w kwestiach prawodawczych, dotyczących samorządu miejskiego;

Dział II. Artykuły, zawierające teoretyczne i praktyczne oświetlenie poszczególnych gałęzi działalności samorządu miejskiego. Dział ten obejmować będzie opiekę społeczną, politykę socjalną, higienę społeczną, szkolnictwo, aprowizację, statystykę miejską itd. itd.

Dział III. Teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu miejskiego, z wyjaśnieniami, o ile te nie będą kwalifikowały się do działu I-go.

Dział IV. Przegląd monograficzny działalności poszczególnych miast.

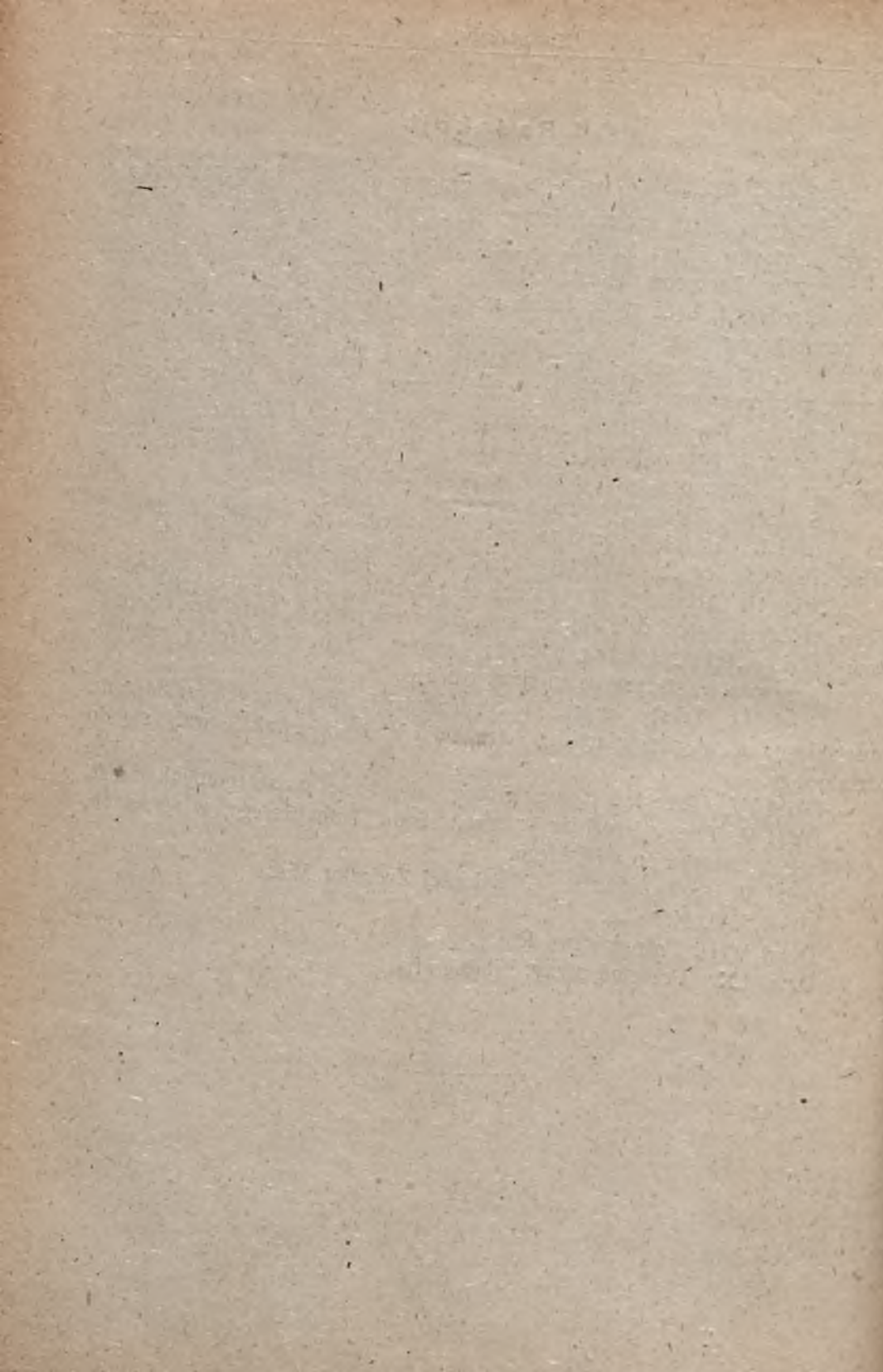
Dział V. Teksty i rozbiór orzeczeń Sądu Najwyższego, w sprawach, dotyczących samorządu miejskiego.

Dział VI. Sprawozdania z działalności Związku Miast.

Dział VII. Kronika.

Dział VIII. Pośrednictwo Pracy.

Dział IX. Przegląd prasy, biblijografia.



JAN PTAŚNIK.

MIASTA W POLSCE *).

WÓJTOWIE I ŁAWNICY.

Zakładanie miast w Polsce na prawie niemieckiem.—Wójt dziedziczny, jego uposażenie i znaczenie.—Sądy ławnicze i wyższe.—Miasta w walce z wójtami.—Wykupno wójtostw.—Dzieje wójtostwa krakowskiego.—Powstanie wójtostwa sądowego.—Dążności ławników.

Miasta w Polsce nie powstają tak, jak to było na zachodzie, w drodze rozwoju, ale odrazu pojawiają się jako organizacje już gotowe według wzorów zachodnich. Trzy takie wzory występują w Polsce: Magdeburg, Chełmno i Środa na Śląsku, stąd mówi się o prawie magdeburskiem, chełmskiem i środzkim. Wszystkie te trzy wzory dadzą się jednak zredukować do jednego magdeburskiego, bo tak Chełmno jak Środa wzięły swoje prawa również z Magdeburga, Chełmno wprost, Środa zaś przez Halle. Następnie miasta starsze stawały się wzorami dla miast później zakładanych. Więc na przykład Kraków wzorował się na Wrocławiu, Sando-

*) Ukazała się na półkach księgarskich — praca prof. Jana Ptaśnika „Miasta w Polsce“ owoc studjów autora nad historją miast polskich, ich stosunkiem i znaczeniem w ustroju Państwa Polskiego. Praca wypełnia częściowo wielką lukę badań tej dziedziny życia państwowego, a badania nad historją miast w Polsce, jak powiada autor w swoim „słowie“—mają dla naszego narodu daleko większe znaczenie aniżeli gdzieindziej. Przeszłość nasza bowiem nie zdobyła się na utworzenie potężnego rodzimego stanu miejskiego; państwo polskie przez cały czas swego istnienia było pozbawione udziału w rządach tego najinteligentniejszego i co najmniej równie ważnego jak szlachecki czynnika. I zemściło się to na losach Rzeczypospolitej. Umieszczamy obecnie za zezwoleniem autora przedruk ustępów tej ciekawej i pożytecznej ze wszechmiar pracy.

mierz i Sącz na Krakowie, Toruń na Chełmie, Warszawa i Włocławek na Toruniu, Solec koło Bydgoszczy na Włocławku i t. d.

Kiedy książę lub pan danego terytorjum zamierzał lokować miasto na prawie niemieckiem (magdeburskiem, srodzkiem lub chełmskiem), wchodził w układ z jakimś zamożnym kapitalistą (lub kapitalistami), omawiał z nim warunki, a następnie wystawiał przywilej lokacyjny. Przywilej ten określał uposażenie miasta, mieszczan i lokatora, ich prawa i obowiązki. Każdy osadnik otrzymywał dworzyszczę na zbudowanie domu, (w Krakowie 36 łokci szerokości 72 długości), z którego obowiązany był płacić roczny czynsz gruntowy (*census terrestris*), obowiązany też był do płacenia pewnego czynszu od kramu czy sklepu, jaki posiadał, pozatem zupełnie był wolnym mieszczaninem.

Lokator czyli zasadzca zostawał z reguły zastępcą i pełnomocnikiem pana miasta jako *advocatus hereditarius* czyli wójt dziedziczny z bardzo rozległą władzą nad miastem i jego mieszkańcami. Oprócz pewnej ilości łąnów, które otrzymywał na własny użytek, stawał się on właścicielem różnych sklepów, jatek, młynów, ogrodów, pewna część czynszów opłacanych przez mieszczan na rzecz pana przypadła jemu ($\frac{1}{6}$ lub $\frac{1}{8}$), a nadto pobierał $\frac{1}{8}$ kar sądowych. Wójt więc, zwłaszcza większego miasta, był możnym panem w całym tego słowa znaczeniu, tem bardziej, że ze swych posiadłości nie płacił żadnych czynszów, bo jego łąny, sklepy, czy jatki były od nich wolnemi. Obowiązany był jednak w mniejszym lub większym zakresie do służby wojskowej na rzecz pana, którego był jakby lennikiem. Jako pan dziedziczny swoich dochodów i posiadłości mógł je przekazywać swoim spadkobiercom, dzielić je między nich lub komukolwiek sprzedawać, wszelako za pozwoleniem pana zwierzchniego. Widzimy też następnie, że różne osoby znajdują się w posiadaniu wolnych łąnów, wolnych jatek i kramów wójtowskich, które nabyły drogą kupna lub spadku, spotykamy nieraz wójtostwo podzielone na drobne części między różnych spadkobierców, właścicielami jego są ci, którzy je odziedziczyli lub od spadkobierców w drodze kupna nabyli. Przedstawiało zaś ono bardzo znaczną, czasem ogromną jak na ówczesne czasy wartość. Jeżeli z początkiem XV wieku cały kompleks dóbr ziemskich, złożony z szeregu wsi, można było nabyć za 2400 grzywien, to w tym samym czasie wójtostwo olkuskie sprzedaje się za 1800, wielickie przedstawia wartość 2900 grzywien, lubelskie 2500 dukatów, sądeckie 2000 grzywien, a nawet wójtostwo małego miasteczka Wolbromia przyniosło tak wiele dochodów, że chcąc nabyć jego czwartą część, trzeba było wieś jego właścicielowi podarować i przeszło 100 grzywien dopłacić, czyli prawie cenę drugiej wioski.

Najważniejszym przywilejem wójta był przywilej sądowy. Na podsta-

wie niego, rozsądzał on wszystkie sprawy w mieście, tak cywilne jak kryminalne, na sądach zwyczajnych, które się odbywały raz w tygodniu w pewnym stale oznaczonym dniu, lub nadzwyczajnych, odbywających się w różnych terminach, zależnie od potrzeby. Przewodniczył na nich wójt i wydawał wyrok, winę zaś wynajdywali sędziowie przysięgli zwani ławnikami. Ławników zwykle było 7, we większych miastach liczba ich była większa. W Krakowie naprzykład liczba ławników z 7 za Ludwika Węgierskiego podnosi się do 11, porównywanych do 11 apostołów wiernych Chrystusowi, wójt zaś był dwunastym, niby Chrystus. Trzy razy do roku odbywały się sądy wielkie, na których przewodniczył nie wójt, ale pan miasta, względnie jego zastępca, więc naprzykład burgrabia, dlatego sądy te również burgrabskimi się nazywały. O ile chodzi o wójta i jego sprawy wójtowskie, to podlegał on sądowi równych sobie, a zatem złożonemu z 7 sołtysów i wójtów pod przewodnictwem pana, względnie jego pełnomocnika. Były to więc sądy lenników, po polsku leńskimi zwane. Początkowo zwolywane od wypadku do wypadku, w wieku XIV poczynają się w Małopolsce i na Rusi zamieniać na stałe sądy leńskie dla większych kompleksów dóbr, w Wielkopolsce jednak instytucji tej nie znano. Sądy te zwykle były zarazem sądami wyższymi dla wsi i mniejszych miast, założonych na prawie niemieckiem.

Zwykle jednak sądem wyższym dla mniejszych miasteczek były ławy lub rady miast większych, na których się wzorowały. Więc naprzykład miasteczko Solec koło Bydgoszczy, lokowane w roku 1325, w razach wątpliwych miało się udawać po pouczenie prawne czyli ortył do Włocławka, gdyby Włocławek zaś nie mógł udzielić pouczenia, do Torunia lub Chelмна. Większe miasta po ortyle udawały się wprost do pierwowzoru swoich urzędzeń, to jest do Magdeburga. Ażeby temu przeciwdziałać, Kazimierz Wielki w roku 1356 zakłada sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim, który miał być sądem leńskim dla sołtysów i wójtów, a zarazem miał wydawać ortyle sądom miejskim w razach wątpliwych. Najwyższą zaś instancją w sprawach miejskich dla Małopolski miał być tak zwany sąd sześciu miast złożony z 6 ławników, wybranych przez miasta małopolskie: Kraków, Kazimierz, Sącz, Bochnię, Wieliczkę i Olkusz. Obydwa sądy rozpoczęły swoją działalność, później zaś obok sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, powstały wprawdzie także inne sądy wyższe jak we Lwowie, Bieczu, Sączu, Sanoku, miały one jednak raczej charakter sądów leńskich.

Pomimo jednak tych wyższych sądów, szczególnież krakowskiego i sześciu miast, przez długie jeszcze czasy większe miasta wołały po ortyle udawać się do Magdeburga. W wieku XVI sądy leńskie i wyższe po-

woli nikną; ostaje się wprawdzie sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku krakowskim i sąd sześciu miast, nie mają one jednak wielkiego znaczenia; sąd sześciu miast, z imienia najwyższy apelacyjny, w rzeczywistości nim nie jest, już w XVI wieku wyrósł ponad niego sąd królewski zwany assessorskim, wlecze jednak dalej swój nędzny żywot aż do wieku XVIII.

Wróćmy do dziedzicznych wójtów.

Ze wszystkich spraw sądowych zwykłych ławniczych i wielkich pobierali ¹⁾, taks, podczas gdy ²⁾, szły dla księcia względnie pana prywatnego miasta. Nie znaczy to, żeby wójt dziedziczny zawsze faktycznie przewodniczył sądom. Nieraz w jednym mieście było kilku wójtów dziedzicznych, zwłaszcza, jeżeli kilku przedsiębiorców otrzymało przywilej na założenie miasta, czasem znowu wójtostwo w drodze spadku lub sprzedaży zostało podzielone. W takich wypadkach zwykle jeden z nich bywał wójt^{em} sądowym lub obowiązek ten wraz z prawami do dochodów wydzierżawiono znawcy prawa niemieckiego, który po łacinie nazywa się *advocatus surrogatus* po niemiecku *landvogt* lub po polsku podwójcim, chociaż później także wójt sądowy miał swego zastępcę, podwójciego.

Stanowisko wójta dziedzicznego było w mieście bardzo potężnem. Uważał się on za pana miasta i z mieszczan starał się dla siebie wydobyc jak najwięcej dochodów. Rządził początkowo przy pomocy ławników, kiedy jednak obowiązki ich jako sędziów z administracją miasta nie dały się pogodzić, wyodrębnia się od ławy dla spraw związanych z handlem, przemysłem, zarządem i utrzymywaniem miasta w porządku rada miejska, którą wójt uważał za swój organ przyboczny, wpływał na dobór radnych, sobie oddanych, stał na jej czele. Interesy jednak wójta i interesy miasta nie pozostawały ze sobą w zgodzie. O dochody z kramów, domów, z grzywien za przekroczenie przepisów targowych, fałszowanie wag i miar przychodziło coraz częściej do zatargów między radą jako przedstawicielką interesów miejskich a wójt^{em}, w procesach zaś książę zwykle brał w obronę miasto przed zachłannością wójtów, oznaczał dokładniej granice kompetencji jednej i drugiej strony. Tak więc już w roku 1281 książę wrocławski Henryk, załatwiając skargi mieszczan wrocławskich na ciężary, jakimi ich gnębił wójt dziedziczny, odbiera mu wójtostwo, dając mu w zamian za nie, wieś Łukowice, a kiedy z następnymi wójtami Wernerem i jego synem Teodorykiem, nowe spory wybuchły o czynsze z domów zbudowanych przez miasto i o sądownictwo nad cechami rzenieślniczemi, to w roku 1306 książę Bolko znowu zmusza wójtów do ustępstwa na rzecz miasta. Tak samo zaś działo się w innych miastach śląskich jak Świdnicy, Raciborzu, Lwówku etc., gdzie się ściętnia granice władzy wójtowskiej na korzyść właściwej już zwierzchności miejskiej, to jest rady.

Najlepszym środkiem zakończenia ustawicznych sporów między miastem a wójtem było wykupienie wójtostwa przez miasto. Za pozwoleniem więc książąt różne miasta śląskie w całości lub w części stają się właścicielami wójtostw. A zatem w roku 1319 Budziszyn, w roku 1322 Brzeg, w latach 1326, 1329, 1345 wykupuje wójtostwo Wrocław, w roku 1334 Kładzko, w roku 1371 Świdnica, w roku 1372 Lignica etc. Z tą chwilą, kiedy miasto stało się właścicielem wójtostwa, rada miejska przyjmuje na siebie prawa i obowiązki dawnych wójtów dziedzicznych, pobiera na rzecz miasta dochody z dawnych czynszów wójtowskich, administruje dawnymi łąkami i pastwiskami wójtowskimi, teraz miejskimi, pobiera również opłaty sądowe. Niektóre sprawy sądowe sama rada załatwia, inne pozostawia obecnie przez siebie na pewien czas mianowanym wójtom sądowym. To samo dzieje się w innych miastach polskich. Weźmy za przykład Kraków.

W roku 1257 łokują go na prawie magdeburskiem trzech kapitaliści śląscy, którzy zarazem zostali jego wójtami: Getko, Ditmar Wolk i Jakób z Nisy. Niedługo jednak wójtowali. Wnet spieniężają swoje przedsiębiorstwo, a przy tej sposobności Bolesław Wstydlivy pozbywa się swych $\frac{2}{3}$ dochodów sądowych a może i innych na rzecz miasta, które w ten sposób zyskuje prawo do mianowania swego wójta dla ściągania $\frac{2}{3}$ kar sądowych. Pierwszym takim wójtem miejskim był, w roku 1264 występujący, Raszko. Od tego czasu Kraków posiada dwóch wójtów sądowych, jednego z ramienia miasta, drugiego z ramienia właścicieli wójtostwa dziedzicznego, którzy obok 30 łąk wolnych, jatek, kramów pobierają $\frac{1}{3}$ czynszów z domów, kramów i ogrodów a nadto $\frac{1}{3}$ dochodów sądowych. Tak było aż do czasów buntu wójta Alberta. Władysław Łokietek, uśmierzywszy bunt, skonfiskował całe wójtostwo dziedziczne krakowskie, obdzielając jego częściami wiernych sobie panów i mieszczan, stał się właścicielem $\frac{1}{3}$ dochodów sądowych. Nie puszcza już z rąk swych wójtostwa dziedzicznego, ale tylko mianuje na rok lub na dłużej wójta sądowego, który nazywa się wójtem książęcym, podczas gdy miasto, jak dawniej, mianuje swojego. Książęcy względnie królewski wójt pobierał ową skonfiskowaną $\frac{1}{3}$, miejski $\frac{2}{3}$ kar sądowych. Miastu jednak zależało na tem, aby mieć zupełny wpływ na sądownictwo wójtowskie i dlatego co najmniej od drugiej połowy XIV wieku wydzierżawia od króla jego prawa do skonfiskowanego wójtostwa, przedewszystkiem do $\frac{1}{3}$ części dochodów sądowych, i w ten sposób całe sądownictwo wójtowskie dostaje w swoje ręce, na razie w formie dzierżawy. Wydzierżawia je albo wprost od króla albo od tego, kto je trzymał w zastawie, aż wreszcie w roku 1475 zakupuje je na swoją własność za sumę 1000 grzywien. Nie wielką więc wartość pieniężną posiadało wówczas

dziedziczne wójtostwo krakowskie, obejmowało już bowiem prawie że same dochody sądowe; lany, domy i kramy już dawno dostały się w ręce różnych właścicieli, częściowo samego miasta. W ten sposób ostatecznie rada miejska krakowska stała się dziedzicznym wójtem, obecnie wszystkie dochody sądowe do niej należały. Sama też znaczną część spraw sądowych przejmując, wójt schodzi do stanowiska funkcjonariusza miejskiego. Ponieważ zaś wójtem nie mógł być radca miejski, przeto nawet sąd ławniczy pragnie się wyemancypować z pod jego przewodnictwa. W sądzie tym zawsze pewną rolę odgrywał najstarszy z członków ławy, senior, którego znaczenie wzrastało w miarę, jak się zmniejszało znaczenie wójta. A kiedy w wieku XVI starszy ławy stał się przywódcą organizacji 40 mężów, uważał za niestosowne, ażeby w sądzie ławniczym pierwsze miejsce zajmował wójt, a nie on, senior ławy, przewodniczący pospólstwa i zarazem najbliższy kandydat na ewentualnie wakujące miejsce w radzie. Przyszło więc do sporu, który w roku 1552 rada rozstrzygnęła na korzyść seniora ławników. W następnym jednak wieku, kiedy wbrew ustawie wójtem został radny miejski, przyszło znowu do sporów i procesu, w którym wójt posługiwał się argumentem, że wójt to jakby Chrystus, a ławnicy jego uczniowie. A jakżeż Chrystus może na niższym miejscu siedzieć aniżeli uczniów?

Podobnie jak Kraków, także inne miasta większe dostały w swoje posiadanie wójtostwa (Warszawa dopiero w roku 1609!), wcielając ich uposażenie do majątku miejskiego. W niektórych miastach mniejszych królewskich wykupił je król i włączył do starostwa, w prywatnych zaś wykupywali je panowie miast poszczególnych, i w ten sposób się stało, że w jednych miastach wójtem dziedzicznym była rada miejska, w innych starostwa, w prywatnych zaś sam pan. W jednych więc miastach królewskich wójt sądowy był funkcjonariuszem miejskim mianowanym przez radę, w innych przez starostę, w prywatnych zaś był funkcjonariuszem z ramienia pańskiego. Pozostało jednak nieco także takich miast królewskich, w których wójtostwo dostało się w ręce możnych panów lub pozostało w rękach spanoszonych dawnych wójtów. Otóż owi panowie ciągnęli tylko dochody ze swych wójtostw, wywierali wpływ na politykę lokalną danego miasta, obowiązki zaś sądowe wykonywali przez mianowanych przez siebie surrogatów czyli podwójców.

Ławnicy byli wybierani przez radę. Wszędzie dążą oni do wzmocnienia swego stanowiska, a zarazem starają się o to, żeby urząd ławnika stał się dożywotnim, i żeby nowi radcy z pośród ławników byli wybierani. W zasadzie wszędzie postulaty ławy zostały przeprowadzone, w jednych miastach ławnicy stanowią odrębny stan w mieście, drugi z rzędu, w innych zaś należą do stanu kupieckiego. Z radą prowadzą walkę, łącząc się

zawsze z pospólitym człowiekiem, zwłaszcza, jeżeli rada wbrew przepisom pomijała członków ławy przy wyborach na radców.

RADY MIEJSKIE.

Powstanie rady miejskiej na zachodzie. — Wrocław i Magdeburg. — Rada krakowska przed buntem i po buncie wójta Alberta. — Dojście do numerus clausus. — Stosunki w innych miastach polskich. — Ordo consularis. — Obraz wyborów rady we Lwowie i Krakowie. — Burmistrz. — Kompetencja rady wzrasta kosztem wójtów dziedzicznych. — Rada stara i nowa.

Właściwą władzą w sprawach administracji i policji miejskiej była rada. Kiedy powstała na zachodzie i w jaki sposób, dotąd dokładnie nie wiadomo. Panowie miasta w różnych sprawach zasięgali zdania wybitniejszych mieszczan, w niektórych miastach administracją miejską zajmują się ławnicy, dobierając sobie do pomocy poważniejszych kupców, którzy następnie oddzielają się od ławy jako odrębne kolegium radzieckie. W każdym razie, około połowy XII wieku organizacja rad miejskich w Niemczech istnieje, a łacińska nazwa na oznaczenie jej członków: *consules*, wskazuje, że z kwitnących miast północno włoskich do Niemiec się dostała.

Nie odrazu jednak we wszystkich miastach się zjawia. W Magdeburgu na przykład, na którym wzorowały się nasze organizacje miejskie, jeszcze w roku 1188 jej nie było, jeszcze tam główną rolę odgrywają ławnicy, obowiązywał zwyczaj, że w razie gdyby nagle jakąś sprawę przyszło rozstrzygnąć, a trudno było ławę zgromadzić, sołtys mógł u zwykłych mieszczan zasięgnąć rady. Również najstarsze przywileje lokalne miast polskich o radzie nie wspominają, mówią tylko o wójtach, ławnikach, o mieście i mieszczanach. Głucho więc o radzie i przywilejach wrocławskich z roku 1242 i 1248, dopiero w roku 1261 dowiadujemy się, że rada we Wrocławiu istnieje, może nawet wtedy właśnie powstała, bo w tym roku na żądanie mieszczan i księcia Henryka III przesyła Magdeburg Wrocławowi pouczenie o prawach u siebie obowiązujących, a we wstępie do niego czytamy: „Kiedy Magdeburg lokowano, to dano mu prawo dó swoich wilkierzy, wtedy uradzono, że wybierają radnych na rok, ci złożyli przysięgę i składają ją każdego roku, kiedy oni nowych wybierają, którzy mają strzec praw miasta, jego czci i pożytku, jak mogą najlepiej i umieją, z radą najmądrzejszych mężów”. W przywileju lokacyjnym Krakowa z roku 1257 również o radzie nie czytamy, ale w siedem lat później obok wójta i ławników jako trzeci czynnik w mieście występuje rada, *consilium civi-*

tatis. W drugiej połowie XIII wieku wszystkie miasta znają już radę, później nawet przywileje lokacyjne o niej mówią. Wszędzie występuje ona do walki z wójtami i dzięki poparciu książąt, kosztem wójtów wzmacnia swoje stanowisko, zdobywa sobie coraz to większe znaczenie.

Kto ją wybierał? Różnie bywało. W Magdeburgu ustępująca rada wybierała nową, a tak samo we wzorującym się na urządzeniach magdeburskich, Wrocławiu. Tutaj z początkiem XIV wieku książę wrocławski Henryk IV nadał nawet radzie taki przywilej, że nowa rada wybrana przez starą, nie księciu, ale starej radzie składać miała przysięgę. Natomiast w miasteczku Widyniowie z końcem XIII wieku prawo wyboru rady przysługiwało wójtowi, w Namysłowie wójt mianuje dwóch radców. Również w innych miastach polskich, jak w Lublinie i Brześciu litewskim, wójt ma prawo mianowania pewnych członków rady.

Możliwe, że podobnie jak w Magdeburgu i we Wrocławiu, także w Krakowie stara rada wybierała nową, bo Kraków przecież swoje prawo magdeburskie z Wrocławia otrzymał, po buncie jednak wójta Alberta w roku 1312 stosunki się zmieniły. Rada utraciła swój przywilej, książę przeprowadza wybory nowej rady przez swoich pełnomocników, a pierwsza rada w ten sposób wybrana nie przez jeden rok, ale aż do roku 1319 urzęduje. Dopiero w tym czasie, na polecenie księcia, kasztelan wiślicki wraz ze starą radą przeprowadzają wybory nowej. W następnych latach mandatarjuszami księcia bywają różni urzędnicy królewscy, więc wielkorządca krakowski, sam, lub ze stolnikiem sandomierskim, z wojewodą sandomierskim albo podkomorzym krakowskim, aż wreszcie w roku 1368 Kazimierz Wielki postanawia, że „gdy przyjdzie czas wyborów w Krakowie, ma nasz wielkorządca i wojewoda krakowski naznaczać rajców po połowie z ludu rzemieślniczego, a po połowie z innych mieszczan i kupców”. Później i wielkorządca odpadł, przywilej przysługiwał tylko wojewodzie krakowskiemu aż do roku 1677, w którym rada uzyskała takie prawa, jakie miała posiadać przed buntem wójta Alberta, chociaż z uwzględnieniem już nowych stosunków, jakie się w ciągu wieków wyrobiły.

Utraciwszy bowiem po buncie w r. 1312 swoje prawo wyborcze, stara się powoli przywilej wojewody krakowskiego ograniczyć. Faktycznie tylko najmożliwsze rodziny stawały się radzieckimi, dość szczupłe było koło tych ludzi, z pośród których wojewoda mianował radców. A to koło stara się rada jeszcze zacieśnić, utworzyć *numerus clausus* uprawnionych do rządzenia miastem. Wszędzie obok rady nowej rządzącej (*consules moderati, residentes*) odgrywali pewną rolę rajcy dawniejsi (*consules antiqui*), którzy służyli nowej radzie swym doświadczeniem, stanowili jej radę przyboczną. Tak samo było w Krakowie, ale liczba rady przybocznej nie była

ustaloną. W roku 1404 rada krakowska powzięła śmiały krok, wraz z dawnymi radcami i przedstawicielami cechów uchwaliła ustawę czyli wilkierz, w którym wyznaczyła radców na lat trzy, to jest na rok 1405, 1406 i 1407. I rzeczywiście w pierwszych dwu latach sprawują rządy wyznaczeni przez nią ludzie, ale już w r. 1407 inni dostają się do rady. Niewątpliwie przyczyną tego był fakt, że właśnie w roku 1406 rada jednego z najpoważniejszych mieszczan i radców, spokrewnionego z magnackimi rodami, Andrzeja Wierzyńka, gwałcąc obowiązujące prawo, podstępnie sądem gorącym na gardło skazała i straciła. Zaszкодziły też radzie niemało rozruchy antyżydowskie z roku 1407, które doprowadziły do długich procesów i przeto król miesza się znowu w sprawy wyboru nowej rady, w roku 1409 poleca na przykład nowej radzie, aby przez następny rok również urzędowała. Kiedy stosunki się jednak uspokoiły, powoli w drodze faktów, bez specjalnego przywileju, wchodzi w życie ów wilkierz, z roku 1404 w tej formie, że pełna rada składa się z 24 członków, czyli z trzech roczników, z pośród nich tylko wojewoda mianuje na każdy rok radę urzędującą złożoną z 8 członków (*consules residentes, praesidentes, moderni*), dopiero na wypadek śmierci któregoś z 24 radców, uzupełnia tę liczbę wyborem nowego. Reszta radców tj. 16 tworzą tak zwaną starą radę (*consules antiqui*), przybochną dla urzędującej, pełna zaś rada, później już pod wpływem humanizmu nazywa się senatem. W ten sposób godność radziecka stała się dożywnością i ograniczoną do *numerus clausus* 24. Rada stanowi koło zamknięte ludzi, związanych ze sobą pokrewieństwem i różnymi interesami. Stała się ona instytucją nawskroś arystokratyczną, jako tak zwany *ordo consularis* lub *senatorius*. Nie wiele już więcej właściwie korzyści przyniósł radzie przywilej z roku 1677. Usunął on tylko owe formalnej więcej natury prawa wojewody krakowskiego wyboru, a raczej zatwierdzania 8 radców urzędujących z pośród owego koła radzieckiego, liczącego 24 członków. Odtąd sama pełna rada z pośród siebie wyznacza radę urzędującą i sama kooperuje do swego grona nowych członków na miejsce zmarłych.

Podobne dążności arystokratyczno-oligarchiczne w większym lub mniejszym stopniu objawiały także inne miasta polskie, ze względu jednak, że w jednych starostowie lub wielkorządcy mianowali radców, w innych właściciele miast, zróżniczkowanie w urządzeniach było bardzo wielkie. Nie mało do tego przyczyniały się walki klasy rzemieślniczej, która pragnęła mieć udział w wyborach do rady i wprowadzać do niej swoich przedstawicieli. Po długich walkach przychodzi nieraz do kompromisu z radą i do skonstruowania kunsztownej ordynacji wyborczej, jak np. w Świdnicy w r. 1389, gdzie wszyscy starsi cechowi i majstrowie wybierają z każdego rzemiosła po 2 kandydatów i nazwiska wybranych przesyłają radzie, a ta na-

zwiska wszystkich kandydatów zwraca starszym cechowym, którzy z pośród nich wybierają 5 i nazwiska ich przesyłają radzie. Następnie karczmarze z pośród siebie wybierają 8 kandydatów, podają ich nazwiska do wiadomości rady, a ta poleca starszym karczmarzom z pośród owych 8 wybrać 4, którzy to czterej wraz z pięciu przedstawicielami rzemiosł z pośród starszych cechowych i karczmarzy wybierają jeszcze 4, tak, że liczba ostatecznych kandydatów na członków nowej rady wynosiła 13 i z pośród nich dopiero stara rada wybierała nową radę z 2 starszych cechowych, 2 z rzemiosł i 2 z pośród karczmarzy, razem 6 radców. Również we Wrocławiu nie utrzymał się dawny sposób wybierania nowej rady przez starą. Przychodziło do zaburzeń i wielokrotnych reform wyborczych, aż w roku 1475 Maciej Korwin, król węgierski, jako pan Śląska postanawia, że odtąd kupcy mieli wybierać z pośród siebie 24 wyborców, wybrani dobierali sobie 24 z rzemiosł i tak powstałe kolegium wyborcze wraz z kolegiumm radzieckim i ławniczem wybierało 7 nowych radców, król zaś mianował ósmego. We Wschowie, na podstawie przywileju Władysława Jagiełły z roku 1425, mieszczanie mają prawo wybierać 11 radców, których zatwierdza starosta, jednego z nich desygnuje na burmistrza i zaprzysięga. Tak samo w Poznaniu szersze koła dochodzą do udziału w wyborach kandydatów do rady, których zatwierdza starosta i 2 burmistrzów wybiera. Przychodziło tu do ciągłych tarć, aż wreszcie w roku 1693 dekret królewski postanawia, że miasto ma wybierać 2 burmistrzów i 10 radców dożywotnich. Tak wybrana rada, wybiera z pośród siebie 22 września wójta miejskiego, który zajmuje pierwsze miejsce po burmistrzu; następnie wybiera arcyławnika i 11 ławników. Dnia 23 września przystępuje do wyboru 20 mężów, zaś 7 października wójt, ławnicy, 20 mężów schodzą się na ratuszu, wybierają z pośród wszystkich radców 4 kandydatów na burmistrzów i przedstawiają ich generalnemu staroście, z pośród których ma on w dniu św. Mateusza desygnować dwóch burmistrzów. Gdyby starosta wyboru nie przeprowadził, może to uczynić sama rada. Udział w wyborach kolegiów wyborczych ograniczał się tutaj do przedstawiania z pośród dożywotniego koła radzieckiego, złożonego z 12 członków, 4 kandydatów na 2 burmistrzów.

Ciekawie przedstawiał się wybór rady i burmistrza w Starej Warszawie. Uchwała miejska z roku 1579 opisuje jego sposób, a zatwierdzenie jej przez Stefana Batorego z roku 1580 opowiada, że sposób ten opiera się na dawnym zwyczaju. Dnia 22 lutego rada ustępująca składała sprawozdanie ze swej czynności, następnie zaś rada stara i urzędująca wraz z kolegiumm ławników i 20 gminnymi, czyli przedstawicielami pospólstwa, przedstawiały staroście dwóch lub trzech kandydatów na burmistrza z pośród członków tak rady starej jak i urzędującej. Mianowany przez starostę bur-

mistrz, dobierał sobie jednego radnego, następnie obydwaj trzeciego, we trzech czwartego, w czterech piątego, w pięciu szóstego. W ten sposób wybrani tworzyli nową radę siedzącą czyli urzędującą. Rada ta następnie z pośród radców dawnych wybiera tak zwaną radę starą, złożoną również z sześciu członków, która miała pomagać w załatwianiu spraw miejskich i rozpatrywać apelacje od jej wyroków. W razie ustąpienia członka rady starej rada, siedząca wybiera na jego miejsce innego, ale tylko z pośród byłych radców, w razie zaś ustąpienia lub śmierci członka rady nowej, rada nowa czyli siedząca dobiera sobie nowego z grona ławników.

Wogóle pod wpływem różnych miejscowych stosunków, pod wpływem walk z rzemieślnikami i tarć z panami miejscowości, w miastach polskich wytworzyły się różne urządzenia, wszędzie jednak tak barwna na pierwszy rzut oka rozmiatość zbliża się do szablonu krakowskiego, wszędzie powstaje odrębny, mniej lub więcej zamknięty w sobie *ordo consularis* lub *senatorius*, jako pierwszy stan w mieście czyli porządek radziecki. Odnosi się to przedewszystkiem do miast większych, królewskich, bo w mniejszych po wykupnie wójtostw zbyt silnie zaciężał wpływ starostw, a w miastach prywatnych ich właścicieli.

Wybory we większych miastach, odbywały się bardzo uroczyście. Przypatrzmy się ceremonjałowi lwowskiemu. Na dzień przed elekcją, rada zaprasza na ratusz starostę lwowskiego, na nabożeństwo zaś do katedry wszystkich prałatów i kanoników, z których jeden miał celebrować sumę *De spiritu sancto*, inny zaś wygłosić stosowne do uroczystości kazanie. Na uroczystość do katedry przybywa także niższe duchowieństwo, młodzież szkolna wraz z nauczycielami, cechy i bractwa ze sztandarami. Po nabożeństwie odbywał się pochód na ratusz. Tu w izbie radzieckiej rajcy intonowali *Veni creator* i przystępowali do wyboru 6 radców na rok następny*), z pośród nich zaś trzech na burmistrzów. Po ukończeniu narady dzwonem ratusznym wzywali pospólstwo na ratusz, dając tem samem znak do zamknięcia wszystkich bram miejskich. Kiedy się pospólstwo zeszło, dwóch radców wprowadziło starostę lub jego zastępcę do sali radzieckiej i ze czcią, jako pełnomocnika króla, usadowili na pierwszym miejscu. Następnie przed starą radą i starostą urzędnicy miejscy składali oznaki swej władzy. Więc najpierw wójt z ławnikami oddawał berło, akta, pieczęcie i puszkę, a burmistrz po kolei dziękował każdemu z nich za wierne i su-

*) Ponteważ pełna rada we Lwowie składała się z zamkniętego kolegium 12 członków, przeto stara rada stawała się w zasadzie rezydującą, ustępująca zaś zamieniła się na starą. Tylko w razie ubytku którego z radców wybierano na jego miejsce nowego.

mienne sprawowanie urzędu, później przełożony nad strażą miejską, oddawał radzie klucze od bram miasta, po nim cechmistrze każdego cechu, prowizorowie szpitali i kościołów po raz ostatni schylali swe głowy przed ustępującą radą, zwracając jej godła swego urzędu i godności. Na końcu zjawiali się wójtowie przedmieść, a do każdego z nich burmistrz ciepłym słowem przemawiał, dziękując za rzetelne spełnianie obowiązków. Po ceremonji składania urzędów cała ta ciżba funkcjonarjuszów miejskich i pospółstwa opuszczała izbę radziecką, zostawała w niej rada ze starostą, któremu burmistrz przedkładał na piśmie nazwiska trzech z pośród członków kolegium radzieckiego, aby w imieniu króla jednego z nich mianował burmistrzem królewskim. Kiedy narada ze starostą się skończyła, nadany znak znowu wchodziło pospółstwo, któremu dotychczasowy burmistrz ogłaszał nazwiska nowej rady, starosta zaś z pomiędzy przedstawionych sobie trzech kandydatów promulgował jednego burmistrzem królewskim. Potem z pośród dwóch pozostałych pospółstwo desygnowało drugiego, który dlatego nazywał się prokonsulem pospółstwa, pozostały zaś trzeci zostawał prokonsulem panów rady. Cała ta tytulatura i wybory uprawniały tylko do kolejności w urzędowaniu, więc, że rozpoczynał je burmistrz królewski, potem dopiero szli jego dwaj koledzy, burmistrzowie pospółstwa i radziecki. Po przeprowadzeniu wyborów nowa rada składała przysięgę na ręce starosty jako komisarza królewskiego i od tej chwili wchodziła w urzędowanie. Więc burmistrz królewski składał podziękowanie staroście za obecność przy wyborach i dodaje mu do boku dwóch radców, którzy wraz z nim mieli się udać do kościoła ormiańskiego, aby tam od nowych starszych gminy ormiańskiej odebrać przysięgę. Tymczasem pospółstwu ogłaszano nowe rozporządzenia i uchwały, a kiedy owi dwaj rajcy z kościoła ormiańskiego ze starszymi ormiańskimi się zjawili, przystępowano do wyboru nowego wójta, następnie stara rada składała rachunki ze swego urzędowania, rewizję ich zaś przeprowadzali mężowie zaufania pospółstwa. Po obwieszczeniu wreszcie nakazu przeprowadzenia w cechach wyboru nowych starszych cechowych, pospółstwo się rozchodziło, pozostawała tylko rada wraz z ławą, wójtem i starszymi ormiańskimi. Mianowano nowych funkcjonarjuszów miejskich lub dawnych zatwierdzano w urzędzie, oddawano im insygnia z urzędem złączone, akta, pieczęcie, klucze etc.

Jeszcze może uroczyściej odbywały się wybory nowej rady w Krakowie, bo przez cały czas tego aktu trębacz z Marjackiej wieży na wszystkie strony świata dawali znać o ważności chwili, kiedy wojewoda jechał na ratusz na wybory i z ratusza powracał, witała i żegnała go muzyka, a po dokonany wyborze rżęsięte salwy z hakownic miejskich witały nowych panów miasta. Poprzedzało wybory również solenne nabożeństwo w koście-

le Najświętszej Marji Panny, kończyła je zaś wspaniała uczta, w której brali udział biskupi, możni panowie, czasem nawet król i obcy książęta, o ile naówczas przebywali w mieście, każdego zaś z dostojnych gości miasta, na końcu honorowała rada jakimś cennym подарunkiem. Kiedy w roku 1677 przywilej wybierania rady urzędującej uzyskała pełna rada, wybory dokonują się większością głosów, w razie równej ich ilości, rozstrzygał prezydent.

Początkowo radom miejskim przewodniczyli wójtowie dziedziczni. Kiedy jednak rady poczęły się z pod przewagi wójtowskiej emancypować, rozpoczęły z nimi walkę w obronie interesów miasta, na czele ich staje burmistrz (*bürgermeister*) zwany po łacinie *magister civium* lub *proconsul*. Burmistrzów zwykle mianowali starostwo względnie panowie danego miasta. W różnych miastach różna ich była liczba. W Krakowie i Sączu wszyscy członkowie nowej rady po kolei sprawowali ten urząd w ciągu roku i przeto także *consules praesidentes* się nazywali. W miastach tych co tygodnia zmieniali się burmistrzowie, a na wzór Krakowa w roku 1444 Władysław Warneńczyk podobne stosunki na lat 6 zaprowadził w Poznaniu. Rozpoczynał urzędowanie burmistrzowski radca najstarszy wiekiem. Ze wzrostem jednak agend, zwłaszcza, kiedy wiele spraw dawniej załatwianych przez wójtów przejęła rada, zbyt częste zmienianie się burmistrzów okazało się szkodliwym, przeto w Krakowie od roku 1521 każdy z radców przez 6 tygodni, w późniejszych zaś czasach przez tygodni 4 miał sprawować burmistrzowski urząd. We Lwowie burmistrzowie również po kolei przez cztery tygodnie zarządzali miastem, przewodnicząc radzie. Burmistrz obowiązany był stale przebywać na ratuszu i wraz z pisarzem miejskim załatwiać bieżące sprawy, radcom urzędującym nie wolno było w czasie urzędowania opuszczać miasta; musieli być gotowymi na każde zawołanie, natomiast członkowie rady starych mogli udawać się w różne strony kraju lub nawet poza jego granice, musieli jednak o tem zawiadomić poprzednio burmistrza.

Jakie były granice poprzedniej kompetencji rady w stosunku do kompetencji dziedzicznego wójta, o tem nie wie się dokładnie. Przypuszcza się, że początkowo prawa rady ograniczały się do nadzoru policyjnego nad utrzymaniem porządku w mieście, nad miarami, wagami, nad cenami miodu, piwa i artykułów spożywczych, że do niej należała inicjatywa uchwalania wilkierzy. Odnośnie do Polski przypuszczenie to o tyle niezupełnie zgodne jest z faktycznymi stosunkami, że w roku 1325, kiedy się lokuje miasto Solec koło Bydgoszczy, to dziedziczny wójt wraz z wójtem prowincjonalnym, kasztelanem i dwoma radcami uzyskuje prawo rozsądzania spraw fałszywych miar i wag, w Brześciu kujawskim zaś jeszcze w roku 1362

żadnych wilkierzy nie wolno było uchwalać bez zgody wójta. Dopiero krok za krokiem musiała sobie rada zdobywać niezależność od wójtów drogą wilkierzy, przywilejów książęcych i praktyki. Wójtostwo często zmieniano swoich właścicieli, przebywali oni nieraz poza miastem, było ich kilku równocześnie, wyręczających się w sprawach sądowych zastępcą, co ułatwiało wzrost rzeczywistej, stałej reprezentacji miejskiej, jaką była rada.

Po różnych sporach i procesach z wójtami ostatecznie doprowadziły rady do tego, że im a nie wójtowi przysługiwało prawo rozstrzygnięcia w sprawach handlu, miar i wag, nadzoru nad cechami i rzemiosłami, nad bezpieczeństwem publicznym w mieście, nad czystością ulic i placów, nad moralnością w mieście, administracją majątkiem miejskim, prawo opieki nad sierotami po zmarłych mieszczanach, inicjatywa w uchwalaniu wilkierzy. Przez wykupno zaś całkowite lub częściowe wójtostw również sprawy sądowe, kryminalne dostają się w ręce rady. Kiedy w roku 1364 lokuje się Skawinę według wzoru krakowskiego, to przywilej wyraźnie stwierdza, że kradzieże, przelanie krwi, mężobójstwo, podpalanie, mają sędzić wójt, rada i ławnicy. Po całkowitym wykupnie wójtostwa, wpływ rady na sądownictwo jeszcze się zwiększył, stała się ona wyższą instancją, do której się apelowało od wyroków sądów ławniczo-wójtowskich. Stała się rządem miejskim.

Pełna rada składała się z dwóch części: z rady urzędującej w danym roku i z rady starych, która stanowiła jakby radę przyboczną dla rady dorocznej czyli magistratu. Do jej doświadczenia i powagi sięgała rada urzędująca w takim wypadku, kiedy trzeba było jakąś nową ustawę przygotować celem uchwalenia jej przez pospólstwo, zwłaszcza zaś w sprawach wyjątkowych miasta. Główną jednak rolę, rzecz naturalną, odgrywała rada doroczna, złożona przeważnie z najmłodszych radców: Rada starych nie zadowalała się przecież rolą ciała doradczego, za jakie chciała ją mieć rada urzędująca, pragnęła mieć jak największy wpływ na sprawy miejskie, a przede wszystkim obejmować różne intratne stanowiska radzieckie, zarządców folwarków, dochodów miejskich etc., nadto starzy radcy nie mogli pogodzić się z faktem, żeby na posiedzeniach uroczystych zepchnięci byli do roli drugorzędnej, zajmowali pośledniejsze miejsca. Na tem tle przychodzi też w Krakowie już w wieku XV do sporów między obydwoma radami. W roku 1463 więc rada starych przeprowadza wilkierz, że bez zgody jej nie wolno jest wydzierżawiać dochodów miejskich, następnie zaś starzy poczynają bez wezwania przychodzić na ratusz i załatwiać sprawy na równi z członkami rady dorocznej. Z początkiem XVI wieku sprawa ta opiera się o sąd królewski, przed którym rada urzędująca odmawia starym prawa zajmowania się sprawami miejskimi, jak tylko wtedy, kiedy zostaną na narady wezwani, domagała się nawet obowiązku składania przysięgi przez starych na swoje ręce. Starzy znowu udowad-

niali, że mają prawo do zajmowania się interesami miasta, skoro zostali przez wojewodę powołani do sprawowania urzędu radzieckiego do końca swego życia, że nawet ze względu na starszeństwo, pierwsze miejsce w radzie powinni zajmować. Wyrok komisarzy królewskich, stanął po stronie rady urzędującej, przyznając jej pierwsze miejsce w radzie i wyłączne prawo zajmowania się administracją miejską. Starzy tylko na jej wezwanie mogli przybywać na ratusz, natomiast przysięgi nie powinni jej składać, skoro ją już raz przy sposobności obejmowania urzędu radzieckiego w ręce wojewody złożyli. W razie posiedzeń pełnej rady, obowiązywać miał następujący porządek. Pierwsze miejsce zajmował burmistrz, po prawej stronie miała siedzieć rada doroczna, po lewej rada starych, tak jedni jak i drudzy według starszeństwa w urzędzie radzieckim. Nie zadowolnili się jednak starzy takim rozstrzygnięciem sprawy. W roku 1532 nowy wyrok komisarzy królewskich postanawia, że w czasie uroczystości cała rada zajmuje miejsca w stallach radzieckich według starszeństwa w radziectwie, że nie wolno jest wydawać przywilejów pergaminowych stronom bez udziału rady starych, jej obecność jest niezbędną we wszelkich postanowieniach, obowiązujących miasto finansowo i we wszystkich sprawach, które miały być wpisywane w księgi radzieckie, bez względu na to, czy dotyczyły one stosunków publicznych lub prywatnych, następnie przy zwoływaniu pospólstwa dla dokonania wyboru posłów na sejm i sejmiki, przy nominacji urzędników miejskich, a nawet służby ratusznej i nadawaniu beneficjów kościelnych. I tem się jednak stara rada nie zadowalnia. Podjudzając mieszczaństwo przeciw radzie urzędującej, zdołała wreszcie ją zmusić do tego, że rentowne urzędy ekonomiczne lonarów, zarządców majątkiem i dochodami miejskimi, miały po połowie przypadać członkom starej i urzędującej rady, doprowadziła też do tego, że raz w tygodniu musiały się odbywać pełne posiedzenia rady, na których rozstrzygały się najważniejsze sprawy miejskie, wpisywane następnie do ksiąg radzieckich.

Dopięła więc rada starszych wszystkiego, do czego dążyła. Zyskała bezwzględny wpływ na tok spraw miejskich, zyskała dostęp do rentownych posad, zostawiając radzie urzędującej tylko ciężar załatwiania drobnych, codziennych urzędowych kawalków, wykonywanie uchwał pełnej rady, które to uchwały zowią się szumnie: *senatus consulta*. Skonsolidowana wewnętrzzną zgodą rada; jako *ordo consutoris* lub *senatorius*, staje solidarnie w obronie swych praw i przywilejów przeciw pospolicitemu człowiekowi, który pod wpływem urzędów szlacheckich i pod wpływem literatury klasycznej, na wzór owych plebejuszków rzymskich, pod przewodem swoich trybunów występuje do walki przeciw stanowi radzieckiemu, przeciw tym *patres civitatis* i *p a n o m*, jak się rajcy lubili nazywać.

Przypatrzmy się z kolei organizacji miejskiej, która po łacinie *communitas*, po niemiecku *gemeyne*, a po polsku pospółstwem lub pospółtym człowiekiem się nazywała.

POSPÓLITY CZŁOWIEK.

Organizacja pospółstwa starszą niż rady. — Prawo uchwalania wilkierzy. — Walki z radą w wiekach średnich. — Powstanie 16 mężów w Krakowie, których wchłania rada. — Organizacja 32 i 40 mężów. — Pospółstwo jako organizacja odrębna i jego znaczenie. — Trzy porządki w mieście. — Colloquia na ratuszu. — Pospółstwo a 40 mężów. — Organizacje pospółstwa w innych miastach. — Od rady do pospółstwa.

Organizacja Pospółstwa miejskiego była dawniejszą aniżeli rady. Początkowo źródłem urzędzeń miejskich na prawie niemieckiem był w pierwszym rzędzie książę (pan miasta), następnie jego pełnomocnik, wójt dziedziczny. Obok tych dwóch czynników jednak bardzo wczesnie spotyka się trzeci czynnik, ograniczający powoli wójtów i wchłaniający ich władzę w siebie, gminę, obejmującą ogół mieszczan czyli pospółstwo miejskie, *communitas civium*, których wójt zwoływał na zgromadzenia, dla uchwalania ustaw, dotyczących miasta i spraw miejskich czyli wilkierzy. Z tego to ogółu mieszczan wyłoniło się następnie jego przedstawicielstwo, owa rada, w drodze przywilejów książęcych, przemocy i stwarzania faktów dokonanych zdobywającą sobie coraz to większą władzę, aż wreszcie po wykupnie wójtostw owo przedstawicielstwo ogółu obywateli czyli rada weszła w prerogatywy dawnych wójtów dziedzicznych.

W żadnem jednak mieście ogół mieszczaństwa nie utracił w zupełności swego znaczenia; zależnie od mniej lub więcej arystokratycznej formy rządów posiadał na urządzenia miejskie, uzupełniane w drodze wilkierzy, większy lub mniejszy wpływ. Zgromadzenia ludu miejskiego, zwane w Niemczech *burdingami*, i zwoływane początkowo przez wójtów, organizowała później sukcesorka władzy wójtowskiej, rada. Spotykamy je we wszystkich miastach niemieckich i polskich na prawie niemieckiem; wszędzie zgromadzenia mieszczan są właściwymi źródłami prawodawstwa miejskiego. W niektórych jednak miastach, przyszło do ograniczeń praw ludności miejskiej w uchwalaniu wilkierzy, tak np. w Raciborzu, na mocy przywileju książęcego z roku 1318 przysługiwało ono tylko radzie, ławnikom i tym starszym mieszczanom, których rada i ławnicy zawezwą. W Świdnicy, na mocy również przywileju książęcego, uchwała wilkierze rada wraz ze starszymi miasta. Jak jednak dawniej ogół mieszczan wystąpił do walki

z dziedzicznymi wójtami, której następstwem było powstanie reprezentacji mieszczańskich czyli rad, tak teraz mieszczaństwo rozpoczyna walkę z radami, wstępującymi w ślady dawnych wójtów. Spory kończą się zazwyczaj kompromisem, jak np. we Lwówku na Śląsku, gdzie w roku 1365 przychodzi do ugody między radą a pospólitym człowiekiem, na mocy której żaden wilkierz nie mógł być uchwalonym bez współdziałania ławników i mistrzów cechowych, w niektórych miastach pospólstwo zdobywa sobie pewien wpływ na gospodarkę miejską, a nawet na sam wybór rady, jak np. w Świdnicy (1389), we Wschowie (1425), Wrocławiu (1475).

W Krakowie, wzorującym się na Wrocławiu i Magdeburgu, pospólstwo posiadało również wpływ na uchwalanie wilkierzy i gospodarkę miejską, rada miejska stara się go jednak możliwie jak najbardziej ograniczyć. Wprawdzie w roku 1329, kiedy chodzi o zatwierdzenie układu ze Sączem w sprawie opłat celnych od towarów, przywożonych przez kupców sądeckich, rada zwołuje na narady *omnes principales et seniores necnon magistris artificum unacum primatibus popularibus*, przez cały wiek przecież XIV przy uchwalaniu wilkierzy mówi się tylko o starszych miasta, o ich zgodzie i poradzie, wilkierze przedstawiane królowi do zatwierdzenia nazywają się *instituta consulum et civium Cracoviensium seniorum*, uchwała się je zatem, zgodnie z prawem magdeburkiem, *mit der aeltesten und witzigsten Rathe*.

Pospólstwo jednak, zorganizowane w cechy rzemieślnicze i gildę kupiecką, pragnęło mieć wpływ na rządy w mieście i na gospodarkę miejską. Pod wpływem walki cechów z radą, Kazimierz Wielki w roku 1368 wydaje więc ustawę, na mocy której rada miała się składać po połowie z kupców i rzemieślników, ponieważ jednak ustawa nie była przestrzegana, przeto pospólstwo dąży do stworzenia przedstawicielstwa, któreby miało wgląd w gospodarkę rady. Na swoich zgromadzeniach broni się przed ciężarami, jakie rada mu narzuca. Kiedy w roku 1406 rada miejska przyczyniła się do skazania radcy Wierzyńka na karę śmierci i miasto z tego powodu miało zapłacić za karę pewne sumy pieniężne spadkobiercom, nieformalnie i przez zawiść współzawodników skazanego, pospólstwo protestuje przeciwko temu, wytacza proces winnym zbrodni członkom rady i proces wygrywa. Na nich spadł ciężar poniesienia kosztów procesu i wynagrodzenia spadkobierców Wierzyńka. Te lata 1406—1410, kiedy miasto znajdowało się w ciężkich stosunkach ze względu na proces o przekroczenie kompetencji przez radę przy sądzeniu znenawidzonego radcy i z powodu wielkiego pogromu dokonanego na żydach w roku 1407, są latami wzrostu znaczenia pospólstwa, które pod swymi przywódcami zbiera się na narady nad brzegami rzeki Niecieczy, wysyła swoich delegatów na ratusz z odpowie-

dziami uchwalanemi przez siebie na zadane sobie przez radę pytania. Liczba delegatów nie była ustalona. Raz zjawia się na ratuszu 11, drugi raz 22 deputatów, wybranych z pośród rzemieślników i kupców, na czele zaś pospólstwa stał jego przywódca, nazywany *capitaneus*. Delegacja ta, zdaje się, dotąd przygodna, wnet zamieniła się na stałą.

W roku 1418 po dłuższym procesie między radą a pospólstwem zostaje przez króla zatwierdzony wyrok sądu komisarskiego, na mocy którego została postanowioną liczba 16, po połowie z kupców i rzemieślników, jako stałej delegacji pospólstwa do rady, bez ich zaś woli ani żaden wilkierz nie mógł być uchwalonym, ani żaden nowy podatek nałożonym; rada miejska corocznie powinna przed nimi składać rachunki. Zbierać się jednak miała delegacja tylko za wiedzą rady i zawsze na ratuszu. Zapewne na skutek utworzenia tej delegacji przez następnych lat kilkanaście zgoda pospólstwa na różne wydatki miejskie jest wyraźnie zaznaczaną, wilkierze uchwalają: *dy herrenn und dy gemeyne*, czyli panowie radcy i przedstawiciele pospólstwa.

Powoli jednak stosunki się zmieniają. Przy uchwalaniu wilkierzy nie mówi się już o pospólstwie, ale o radzie nowej i starej, bo tymczasem powstało zamknięte kolegium radzieckie złożone z 8 urzędujących radców czyli prezydentów i 16 starszych, a ci starsi właśnie zastrzegają się, aby bez ich wiedzy rada siedząca nie przeprowadzała uchwał, są kontrolerami gospodarki finansowej rady urzędującej, mają te prawa, jakie przysługiwały delegacji pospólstwa, owym 16 mężom. Ma się wrażenie, jakby delegacja ta powoli weszła w skład rady i w ten sposób utworzyło się owo zamknięte koło radzieckie w liczbie 24 (około roku 1435), które aż do początku XVI wieku nie liczy się z pospólstwem, stanowi silną korporację mieszczan kapitalistów, złączonych ze sobą węzłami pokrewieństwa i wspólnością interesów.

Miasto jednak już w tym czasie w swych dolnych warstwach zmieniło swój charakter narodowościowy, stało się polskiem, podczas gdy w radzie a nawet w ławie przeważał jeszcze żywioł obcy, niemiecki. Przychodzi do walki z radą, po stronie zaś pospólstwa stają ławnicy, niezadowoleni z tego powodu, że przy wyborach nowych radców rzadko byli uwzględniani, o ile nie należeli do panujących rodzin w mieście. Za bunt Polaków przeciwko Niemcom to wystąpienie pospólstwa przeciw radzie uważano, bo domagało się ono wśród innych żądań także uwzględnienia ludności polskiej przy wborach członków ławy i mianowaniu pisarzy miejskich, a nawet, zapewne pod wpływem stosunków wrocławskich, prawa wyboru kilku radców. Przedewszystkiem jednak żądało pospólstwo częstszego zwoływania go na ratusz i zdawania przed niem przez radę rachunków z szafarstwa

mieniem miejskim. Postulatów wyborczych pospółstwa król nie uwzględnił, uznał natomiast potrzebę stałej jego delegacji do rady, złożonej teraz z 12 kupców i 20 rzemieślników, czyli 32 mężów, która miała kontrolować rachunki i ustawy miejskie, a nadto całe pospółstwo winno być zwoływane na narady co najmniej trzy razy do roku, to jest przed wysłaniem posłów na sejm, po ich powrocie z sejmu dla zdania relacji, wręście wtedy, kiedy wszyscy kupcy i mieszczaństwo znajdowali się w mieście.

Dekret z roku 1521 stał się podstawą stanowiska prawnego pospółstwa. W późniejszych czasach zawsze na niego się powołuje, gdy mu szło o wykazanie praw swoich i przywilejów. W roku 1548 przychodzi do pewnego uzupełnienia delegacji, a mianowicie odtąd miała się ona składać nie z 32 ale z 40 mężów, po połowie z kupców i rzemieślników. Powstał więc tak zwany *Quadragesimatus*.

Wzrastał on później w coraz to większe znaczenie, w skład jego wchodzić mogli według ustaw tylko *bene meriti, possessionati et capaces*, zatwierdzeni w urzędzie przez radę. Wybory odbywały się w ten sposób, że kupców wybierały cechy, a przedstawiciele starszych cechowych kupcy. Ławnicy początkowo byli luźnie związani z *Quadragesimatem*, później jednak utarł się zwyczaj, że wszyscy ławnicy w liczbie 11 wchodziłi w skład kupców, tak, że tylko 9 właściwych reprezentantów kupiectwa desygnowali starsi cechowi. W roku 1750 zwyczaj ten zamienił się w ustawę. Podobnie jak rajcy tak samo 40 mężów dożywotnio piastowało swój urząd. Czem dawniej wobec rady nowej była rada stara, tem obecnie wobec całej rady stał się *Quadragesimatus*. Przewodniczył mu starszy ławnik.

Dekret królewski z roku 1521 stworzył podstawę znaczenia pospółstwa. Jeżeli w w. XIV i XV zaledwie kilka razy spotykamy się ze wzmiankami o jego udziale przy uchwalaniu wilkierzy, to teraz przynajmniej trzy razy do roku z obowiązku musiała je rada zwoływać. Zwołuje je jednak częściej. Odtąd żadnego wilkierza nie uchwała jak dotychczas rada *cum consilio seniorum*, ale *cum tota comunitate, mercatoribus videlicet et senioribus contuberniorum*. Nawet rozporządzenia rady, dotyczące bezpieczeństwa i czystości miasta, nie mogły mieć miejsca bez uprzedniego zasiągnięcia zdania pospółstwa. Połączone one bowiem były z wydatkami, a tych od roku 1585 bez wiedzy jeżeli nie całego pospółstwa, to przynajmniej 40 mężów, rada robić nie mogła, o ile przewyższały sumę 100 grzywien. Stąd też zaciąg wojska czy służby miejskiej, podwyższenie płac urzędnikom, tworzenie nowych urzędów mogło nastąpić tylko za jego zgodą. Ono uchwalało podatki nadzwyczajne, pozwalało na zaciąganie pożyczek, targując się z radą o każdy prawie grosz. Kwit pożyczkowy musiał mieć podpisy burmistrza i przewodniczącego pospółstwa, nad tem zaś, aby było zwoływane przez radę, czu-

wało 40 mężów, którzy tylko w razach nagłych mogli je zastąpić. Jeże i pospółstwo nie uchwaliło pokrycia kosztów wysłania posłów na sejm, rada znalazła się w prawdziwym kłopotcie. W roku 1666 poradziła sobie w ten sposób, że się postarała o zatwierdzenie królewskie swego *senatum consultum*, na mocy którego zamożniejsi mieszczanie i rada w formie pożyczki dostarczyli potrzebnej gotówki. Miała ona być zwrócona z najbliższych podatków. Kiedy jednak rada na własną rękę zaczęła je ściągać, pospółstwo uchwało: „Pieniądze powzięte z poborów *sine consensu honoratae communitatis et honoratorum 40 virorum* prosi *honorata communitas*, abyście Waszmość Pano wie raczyli kazać powrócić”. Wzrasta też coraz bardziej wpływ pospółstwa na kontrolę dochodów i rozchodów miejskich. Do uchwalonych przez siebie podatków wyznacza ze swej strony taksatorów i poborców, wybiera sędziów skarbowych, jego deputaci sprawdzają rachunki. Od roku 1653 nawet jeden z dwu łonarów, stojących na czele ekonomii miejskiej, miał pochodzić z pospółstwa, podczas gdy dotąd obydwaj byli radcami. W połowie więc XVII wieku na pełnej radzie zdobywa pospółstwo takie uprawnienia, jakie z początkiem XVI wieku rada starych uzyskała na radzie urzędującej.

Pospółstwo składało się z dwóch stanów czyli porządków: a) kupieckiego, b) cechowego. Kupcy od wieku XVI wszyscy wchodzili w skład pospółstwa, ze stanu rzemieślniczego zaś należeli do niego tylko starsi cechowi. Na czele stanu kupieckiego stał starszy z ławników, na czele stanu cechowego trybun ludowy, *tribunus plebis*. Przewodniczący kupców był zarazem przewodniczącym całej organizacji.

W ten sposób władze miejskie składały się z trzech porządków: 1) porządku radzieckiego (*ordo senatorius*), 2) porządku kupieckiego (*ordo mercatorum et scabinorum*), 3) porządku rzemieślniczego (*ordo mechanicorum*). Obrady trzech porządków nazywały się *Colloquia* i odbywały się w następujący sposób. Burmistrz kartką zawiadamiał przewodniczących obydwu porządków o terminie sesji, a ci następnie zawiadamiali członków swego porządku. Zawiadomienie odbywało się z dziś na jutro. Rano w oznaczonym terminie dzwon ratuszny dawał znać o sessji, która winna się rozpocząć o godzinie 8 rano i trwać trzy godziny. Kiedy pospółstwo znalazło się na ratuszu, burmistrz otwierał sessję słowami: „Dziękuję Waszmościom, żeście się zeszli na obesłanie moje, lub też czynił to starszy ławnik zapytaniem pod adresem rady i burmistrza: „Zeszła się *honorata communitas* na rozkazy Waszmość Panów, zaczym prosi, aby im Waszmość obwieścić raczył, co za przyczyna jest ich obesłania”. A wtedy zabierał głos burmistrz i przedstawiał imieniem rady zapytania, czyli *proposita*. Jeżeli były one tego rodzaju, że zaraz na sessji mogło pospółstwo dać na nie odpowiedź, udawało się na narady między sobą do swoich izb, a następnie przez starszego ławnika da-

walo odpowiedź na poszczególne punkta, czyli *responsum*. Zwykle jednak prosiło pospólstwo o pozwolenie nowej sessji na respons, a porozumiawszy się starsi cechowi z majstrami cechowymi, porozumiewali się następnie z kupcami, i uzgodniwszy respons, na drugi dzień lub później przychodziło pospólstwo na ratusz z gotowym już responsem, który starszy ławnik, po wyrażeniu podziękowania za pozwolenie zejść'a się, oddawał w ręce burmistrza na piśmie (*in scripto*), a zarazem również *in scripto* przedkładał zadania (*desideria*) pospólstwa. Dotyczyć one mogły albo obydwóch stanów albo tylko jednego z nich, co wyraźnie starszy ławnik zaznaczał. Na przedstawione *desideria* burmistrz po naradzie z radą odpowiadał natychmiast, albo dopiero na najbliższej sessji. *Proposita* rady, przyjęte przez pospólstwo w responsach, a *desideria* pospólstwa, przyjęte przez radę, miały moc obowiązujących uchwał jako wilkierze czyli *plebiscita*.

Pospólstwo nie potrzebowało narzekać na to, że go rada zbyt rzadko zwoływała. Nie trzy razy bowiem do roku zwracała się rada do niego z zapytaniami, jak to nakazywał dekret królewski z roku 1521, ale nieraz kilkadziesiąt razy, tak, że stało się to prawdziwym ciężarem dla kupców i rzemieślników. zbyt często odrywanych od warsztatów pracy. Absentują się też nieraz, a plebiscita karami muszą grozić zaniedbującym się w obowiązkach obywatelskich.

W razie trudności odbycia zgromadzenia pospólstwa mogła wprowadzić rada zwołać 40 mężów i wraz z nimi powziąć obowiązujące uchwały dla całego miasta, zwane *conclusiones*, unikała jednak tego, bo pospólstwo, zazdrośne o swoje znaczenie, nie dowierzało dożywotnim i przeto nieraz z radą wspólnością interesów związanym 40 mężom, nie chciało uznać konkluzji rady i Quadragintaviratu. Wobec absentowania się przeciw członków pospólstwa rada w roku 1668 postarała się o dekret królewski, na mocy którego, gdyby pospólstwo na trzykrotne wezwanie nie zjawilo się na ratuszu, rada wraz z 40 mężami miała prawo uchwalić obowiązujące konkluzje.

Pospólstwo coraz bardziej ogranicza kompetencję Quadragintaviratu, prawo kontroli rachunków radzieckich dla siebie zagarnia, w roku 1713 nawet zaznacza, że na podstawie statutów Quadragintavirat nie może uchylać wraz z radą większych wydatków nad 100 złotych, chociaż ustawa z roku 1585 odnosiła się tylko do rady i mówiła o 100 grzywnach nie złotych. Nie wielkie więc mieli znaczenie owi 40 mężowie. Kiedy w roku 1696 pospólstwo obsadziło kilka wakujących miejsc w Quadragintaviracie, zaznacza, że wybiera 40 mężów „dla obrady y podpory dobra pospolitogo“, a w roku 1702 po łacinie określa ich zadanie: *ad formanda et firmanda consilia secreta*. Quadragintavirat, podobnie jak i pospólstwo, zwoływanym był na ratusz z dziś na jutro i również obrady odbywać się miały przez

trzy godziny. O treści obrad 40 mężowie dowiadywali się dopiero na sessji, nie podawali jednak odpowiedzi na zapytania, ale wspólnie z radą radzili i wspólnie z nią głosowali, bo ustawa nakazywała, że „na propozycję podaną od magistratu *ex turno* po magistracie zdanie dawać będą i propozycję *pluralitate votorum* skonkludują”. Kiedy w latach 1775 — 1780 przyszło do pewnej reorganizacji miasta i jego władz, rada miejska domagała się zniesienia organizacji pospółstwa, zatrzymania tylko *Quadragintaviratu*. Pospółstwo jednak stanowczo się temu sprzeciwiło, a komisja *Boni Ordinis*, przeprowadzająca nową ordynację miejską, wydała postanowienie, zatwierdzone w roku 1780 przez króla, że „w większej wagi interesach tudzież zaciągów sum na miasto, alienacji dóbr miejskich, w potrzebie uniwersalnych podatków i składki, ułożenia *desideriorum a communitate* do instrukcji wybranym z magistratu na sejmy i zjazdy posłom, na obieranie starszego cechowego ze stanu cechów, na obieranie 40 mężów na wakans, na elekcję osób z pospółstwa do departamentu ekonomii, sessje *cum tota communitate*—odprawią się.“

Na wzór krakowski miasto Lwów wprowadziło u siebie *Quadragintavirat* w roku 1577, składający się również po połowie z 20 kupców i 20 rzemieślników, na czele jednak 40 mężów stał tak zwany *regens communitatis*, wybierany naprzemian jednego roku ze stanu kupieckiego, drugiego roku z cechów. Odbywały się tu także sessje pospółstwa, które dzieliło się na stany i narody. Pierwsze miejsce zajmowała ława, drugie starsi narodu ormiańskiego, trzecie kupy, czwarte rzemieślnicy, piąte zaś i ostatnie nacja rusińska.

W mniejszych miastach, w których ilość członków rady nie była tak wielką jak w Krakowie, a ludność miejska nie liczyła tylu mieszkańców, organizacja samego pospółstwa i jego stałej delegacji przedstawiała się nieco odmiennie. W skład więc pospółstwa wchodziłi wszyscy kupcy i wszyscy majstrowie, a nawet jak na Kazimierzu i Stradomiu pod Krakowem z początkiem XV wieku, wszyscy mieszczanie. Pod wpływem sąsiedniego Krakowa około roku 1547 wylania z siebie pospółstwo kazimierskie i stradomskie organizację 12 mężów, jako swoją stałą delegację do rady, która wraz z ławnikami i wójtem miała kontrolować jej czynności, zgromadzenia jednak wszystkich mieszczan jako pospółstwa dalej się odbywały, aż w roku 1620 postanawia się, że odtąd dla naradzania się w sprawach miejskich, nie potrzeba zgromadzeń całej ludności na ratuszu, w naradach mają brać udział obok rady tylko wójtowie, ławnicy, 12 mężów i starsi poszczególnych cechów. Pojęcie pospółstwa i tu więc zostało ścieśnione, z tem jednak zastrzeżeniem, że starsi cechowi mieli przedłożone na sessji *proposita* radzieckie przedstawić jeszcze w cechach dla ostatecznej konkluzji. W innych miastach, jak w Poznaniu, Przemyślu, obok zgromadzeń pospółstwa istniały delegacje stałe do rady po 20 mężów; *vigintiviratus* również wytworzył się w Starej Warszawie.

W mieście tem, pod wpływem zapewne współczesnych walk pospółstwa z radą w Toruniu, Gdańsku, Elblągu, a także stosunków, jakie zapanowały w Krakowie, w roku 1525 przychodzi do większych tarć, które się skończyły zwycięstwem pospółstwa, albowiem na mocy dekretu księcia mazowieckiego Janusza, każdy mieszczanin, pokrzywdzony przez radę rezydującą, mógł apelować do pełnej rady czyli nowej i starej, gdyby zaś i jej wyrokiem się nie zadowolnił, wolno mu było apelować do ławy i starszych cechowych, od wyroku zaś tego ostatniego czynnika do samego księcia. W takim wypadku jednak powinna przedtem cała rada wraz z ławnikami i starszymi cechów jeszcze raz sprawę przedyskutować i apelację rozstrzygnąć. Kontrolę nad gospodarką miejską rady przeprowadzali 2 ławnicy, 2 delegaci pospółstwa i tylu delegatów rzemieślniczych, ile było cechów. Później powstaje stała delegacja pospółstwa złożona z 12 mężów, których liczbę w roku 1560 podnosi się do 20. Mieli oni wraz z radą i ławnikami pełnomocnictwo załatwiania wszystkich spraw miejskich w imieniu całej gminy, gdyby zaś między nimi a radą trudno było o zgodę, rozstrzygał król. Od tego czasu nie miało się zwoływać na ratusz nietylko całego pospółstwa, ale nawet starszych cechowych; 20 mężów załatwiała wszystkie sprawy za pospółstwo, przede wszystkim kontrolując gospodarkę miejską rady. Członek Vigintiviratu nazywał się *vigintivir* lub po polsku gminnym. Pierwszych 20 gminnych wybrała za zgodą całego pospółstwa, zgromadzonego na ratuszu, sama rada, następnie zaś w razie śmierci lub ustąpienia któregośkolwiek z nich korporacja 20 mężów miała się sama uzupełniać. Vigintivirat był więc dożywotnim, każdy z nowowybranych musiał być przez radę zatwierdzonym i złożyć na jej ręce przysięgę sumiennego wypełniania obowiązków.

Pospółstwo więc właściwie w Warszawie nie istniało, w zupełności zastępował je dożywotni i przeto od mieszczaństwa niezależny vigintivirat. Istniały w Warszawie trzy porządki: 1) radziecki, 2) ławniczy, 3) gminny. W roku 1767 ordynacja miejska komisji *Boni Ordinis*, łącząca Starą Warszawę z Nową, liczbę gminnych podwyższyła do 40, czyli stworzyła Quadragintavirat, który miał się składać z 27 gminnych ze Starej Warszawy i 13 z Nowej. Ordynacja Warszawy była przeto nawskróś arystokratyczna, panowały tu trzy zamknięte w sobie dożywotnie korporacje, radziecka, ławnicza i Viginti względnie od roku 1767 Quadragintavirat. Przewaga zaś zamożnego, patrycjuszowskiego żywiołu zaznaczała się także w tem, że na mocy ordynacji komisji *Boni Ordinis* na 40 gminnych zaledwie 12 miało należeć do stanu rzemieślniczego. Natomiast, jeżeli w Krakowie Quadragintavirat nigdy nie zdołał przeprowadzić swego i całego pospółstwa postulatu, żeby rada tylko z pośród 40 mężów wybierała ławników, to w Warszawie z początkiem XVII wieku, ustalił się ostatecznie zwyczaj prawny, że ławnicy wybierani byli z pomiędzy gminnych,

nowi rajcy zaś z pomiędzy ławników, tak że wszystkie te trzy korporacje były ściśle ze sobą związane.

Dawne rady miejskie zamieniły się wszędzie prawie na oligarchiczne rządy miast, na magistraty, miejsce zaś dawnych rad starych, z biegiem czasów złączonych w prawach z radami urzędującymi, zajęły jako ciało doradcze i kontrolne Quadragintaviraty i Vigintiviraty lub Duodecimviraty, obok których w mniejszych miasteczkach utrzymały się organizacje pospółstwa, na wzór wiejskich gromad obejmujące wszystkich mieszczan, lub też powstały pod nazwą Pospółstwa jakby wielkie rady, wobec których organizacje gminnych czyli 40, 20, czy 12 mężów, niewielkie tylko miały znaczenie.

Jeżeli się pozna historję powstawania różnych organizacji pospółstwa, to się przychodzi do przekonania, że również same rady w początkach swoich niczem innem nie były jak tylko jego emanacjami. Najpierw więc na czele miasta stoi wójt, w walce z którym ogół mieszczan uzyskuje prawo do wyłaniania z siebie stałej delegacji, dodanej do boku wójta czyli rady. Kiedy rada zajęła takie stanowisko w mieście jakie miał dawniej wójt, mieszczaństwo w walce z nią uzyskuje prawo do stworzenia nowej delegacji, która zamienia się na radę przyboczną rady urzędującej, czyli na radę starą, a następnie ściśle się z nią łączy wspólnymi interesami. Wtedy pospółstwo miejskie domaga się nowej z pośród siebie wybieranej reprezentacji i w ten sposób powstają korporacje 40, 20, lub 12 mężów, które jednak nie wszędzie zadowalniają mieszczan, skoro na wzór rad były korporacjami dożywotniami, i przeto poza niemi organizuje się obszerniejsza korporacja, obejmująca wszystkich kupców i wszystkich starszych cechowych lub poszczególnych narodowości.

Korporacje te, zwane pospółstwem, wielką radą nazwaćby można, ze względu na wielką ilość jej członków, do niej też mieszczaństwo może mieć tylko pełne zaufanie, bo w niej zmiany personalne zależały od składu kupców i od wyboru w cechach poszczególnych starszych cechowych.

Wszystkie więc w ciągu wieków wyłaniające się z pośród ogółu mieszczan ciała doradcze i kontrolne, dodawane do boku rządu miejskiego, były produktem jednej i tej samej walki, jaką pospolity człowiek w mieście ze swoim rządem miejskim prowadził, bez względu na to, czy tym rządcą był wójt dziedziczny, czy też rada, która tego wójta w charakterze rządcy miasta zastąpiła. Pierwotna rada miejska była tem wobec wójta i wobec pospolitego człowieka, czem późniejsze delegacje mieszczan wobec rady jako magistratu i wobec mieszczaństwa, którego interesów bronić były obowiązane.

TEODOR TOEPLITZ.

Produkcja mieszkań a gminy.

II. PO WOJNIE.

Koniec Wojny Europejskiej bynajmniej nie stał się początkiem wzmożonej działalności budowlanej. Kapitał prywatny oczekiwał powrotu do warunków i cen „normalnych“ t. j. przedwojennych, obawiając się strat, gdyby ten powrót miał nastąpić po dokonaniu budowy; po za tem kapitał nie widział prawdopodobieństwa realizacji zysków choć w części zbliżonych do tych, które mógł osiągnąć ze spekulacji handlowej lub fabrykacji związanej z szybkim obrotem.

Produkcja mieszkań nie obliczona na zysk, której zakres przed wojną był niedostateczny, w warunkach powojennych wymagała pomocy ze strony państwa i gmin daleko intensywniejszej, na znacznie szerszą skalę zakrojonej i na innych niż przed wojną zasadach opartej.

Po wojnie uznano ogólnie, że środki, które przed wojną nie wystarczały, tem mniej, teraz mogą być dostatecznymi dla zaradzenia zjawiskom, które co raz częściej mianem „klęski mieszkaniowej“ zaczęto określać.

Zupełna niewspółmierność podaży i popytu w dziedzinie mieszkań musiałaby tak spotęgować istniejący zawsze przywilej właściciela domu w stosunku do lokatora, że naraziłaby ludność miast na bytowanie w warunkach niepewności dachu nad głową, i tworzyłaby sytuację całkowicie nie do pomyślenia.

Prawodawcy wszystkich krajów uznali za konieczne wstrzymać wolny obrót mieszkaniem, opierając się na zasadzie, że posiadanie domu niezbędnie potrzebnego lokatorom jako dach nad głową ma charakter zupełnie różny od wszelkiej innej własności i nie może stać się źródłem ekonomicznego ucisku, z tem mniej pozbawiać część ludności zupełnej możności bytowania.

Ograniczenie prawa własności w stosunku do domów czynszowych poszło w dwóch kierunkach: z jednej strony prawodawca uniemożliwiał wymawianie mieszkań, z drugiej zaś strony ograniczał wysokość pobieranego komornego, uznając za słuszne ograniczenie wysokości dochodu właściciela nieruchomości do uniarkowanego oprocentowania tej części jego własnego kapitału, którą przed wojną posiadał w danej nieruchomości.

Wszystkie prawodawstwa, chociaż sformułowane rozmaicie, uznają, że właściciel nieruchomości nie powinien ciągnąć szczególnego zysku z faktu podrożenia budowli, wzrostu cen nieruchomości lub nawet pośrednio ze zjawisk związanych ze spadkiem waluty.

Prawodawstwo ochronne, powstałe przeważnie w czasie wojny wkrótce po zawarciu pokoju, musiało pociągnąć za sobą we wszystkich prawie krajach Europy dalsze akty prawodawcze, mające na celu umożliwienie, względnie ułatwienie twórczej akcji budowlanej, przyczem troską prawodawstwa było, by mieszkania stwarzane w nowych domach, cenami swemi nie odbiegały daleko od tych cen, które dla domów starych zostały ustanowione.

Zwalniając wszędzie domy nowe od ochrony lokatorów, czyniąc im ulgi podatkowe, prawodawcy jednak zdawali sobie sprawę z tego, że to wystarczyć nie może: w ten sposób przyczynią się jedynie do powstania niewielkiej względnie ilości mieszkań dla ludzi bogatych, a w niczem nie zaradzą coraz to gorszemu położeniu ludności pracującej.

To też wszędzie twórcza akcja prawodawcza poszła dalej i wywołała poważną działalność praktyczną.

Powojenne prawodawstwo Anglii nazwane słusznie przez Eberstadta jednym z najwybitniejszych dzieł nowoczesnej polityki gruntowej zostało zapoczątkowane przez powołanie w 1917 roku Komisji mającej za zadanie opracowanie wniosków, dążących nie tylko do poprawy braków spowodowanych przez wojnę, ale do powszechnego podniesienia sposobu zamieszkania przez ludność. Ponieważ nie można było liczyć na działalność prywatną, szukano dróg do szybkiego rozpoczęcia budowy z pomocą rządową, uważając że głównymi organami przyśpieszonej działalności budowlanej winny być gminy i organizacje budowlane o charakterze użyteczności publicznej. W tym samym 1917 r. prezes Wydziału Samorządowego (Local Government Board w skróceniu L. G. B.) rozesłał list okrężny do samorządów, wzywający do zajęcia się przygotowaniem planów, akcji budowy domów, która winna się rozpocząć z końcem wojny. Zaznaczał w tym liście, że Rząd udzieli znacznej finansowej pomocy z funduszy publicznych tym samorządom, które byłyby gotowe taki program urzeczywistnić. W marcu 1918 r. prezes L. G. B., w nowym

liście okrężnym, określił warunki proponowanej pomocy Rządu: pokrycie 75% rocznych strat na eksploatacji planowanych budowli, a względnie nawet powiększenie pokrycia, o ile suma deficytu, pokrywanego przez władze miejscowe nie będzie mniejsza od sumy otrzymywanej z opodatkowania po jednym pensie każdego funta podatkowego. Już wówczas 900 gmin wyraziło gotowość, wszczęcia akcji budowlanej i przygotowało plany budowy 150 tys. domów.

W lutym 1919 r. w nowym liście okrężnym d-r Addison, prezes L. G. B. określił definitywnie, że ciężary ponoszone przez samorzady na skutek wykonania budowy domów zgodnie z planem zatwierdzonym przez Rząd, mają równać się sumie otrzymywanej z pensa podatkowego. Ów list okrężny zawiadomił również władze miejscowe o następujących postanowieniach Rządu:

a) parlament będzie proszony o uchwalenie finansowej pomocy z funduszów publicznych dla samorządów (władz lokalnych), które zechcą wykonać program mieszkaniowy dla robotników, zatwierdzony przez L. G. B.

b) okres, który upłynie od czasu budowy domów do marca 1927 r. uważany będzie za przejściowy; po tej dacie nastąpi ostateczne wyrównanie stosunku rządu do gminy, względnie rząd przestanie udzielać subsydjów.

c) pens podatkowy rozciągnięty będzie na cały obszar okręgów wiejskich,

d) komisarze mieszkaniowi upelnomocnieni do wywierania nacisku na gminy, będą wyznaczeni dla pewnej liczby obszarów w całym kraju,

e) Wydział Szacunkowy Ziemi (Land Valuation Department) będzie współdziałał z Samorządami w uzyskiwaniu terenów dla ich projektów mieszkaniowych.

W tymże czasie (luty 1919) dr. Addison, który, gdy L. G. B. przekształcono w Ministerstwo Zdrowia, został Ministrem, w swych publicznych Przemówieniach podał do wiadomości, że ilość nowych domów potrzebnych według Rządu, wynosi 500,000 dla Anglii i Walji. Wniesione do parlamentu nowe prawa mieszkaniowe zostały uchwalone w lipcu i sierpniu 1919 r.

Prawo z lipca 1919 r. tak formuluje obowiązki samorządów:

I. Obowiązkiem wszystkich samorządów jest rozpatrzenie się w kwestji ilości potrzebnych w gminie domów dla klas pracujących w przeciągu 3-ch miesięcy od chwili ogłoszenia ustawy, oraz w przyszłości tak często jak tego zajdzie potrzeba, lub w przeciągu 3-ch miesięcy od chwili otrzymania przez gminy wezwania Local Government Board oraz przygotowanie i dostarczenie L. G. B. projektu wykonania obowiązków włożonych na nie przez część III prawa z 1890 r.

II. Projekt powinien wyszczególnić: a) przybliżoną liczbę i rodzaj

domów, projektowanych przez samorząd, b) przybliżoną ilość gruntu, który ma być zakupiony i miejscowość w której grunt ów ma być zakupiony, c) przeciętną ilość domów na akrze, d) czas, w przeciągu którego projekt całkowicie lub częściowo ma być urzeczywistniony.

W razie niewykonania powyższych obowiązków przez samorząd Rada Hrabstwa danego okręgu ma prawo wkroczenia na miejsce samorządu i wykonania jego obowiązków. Ciężary finansowe ponoszone przez samorządy, a wynikające z obowiązków nałożonych przez § I prawa z lipca 1919 r. sprowadzają się do jednego pensa z każdego funta podatkowego.

Prawo uchwalone z błyskawiczną szybkością w końcu 1919 r. — The Housing (Additional Powers) Act December 1919 r. przewiduje dawanie zasiłków każdemu, kto wybuduje w ciągu 15 miesięcy od chwili uchwalenia nowego prawa dom nie droższy od 1000 funtów. Przewodnia jednak myśl w stosunku do wszystkich wielkich planów mieszkaniowych, czy to władz miejscowych, czy też organizacji użyteczności publicznej, jest ta, że pomoc skarbu wyraża się w formie pokrywania dorocznych deficytów, wynikających z konieczności wynajmowania mieszkań niżej ceny ich kosztów, nie zaś w formie zasiłków lub pożyczek nisko procentowych.

Mówiąc przeto o wielkich sumach (ogółem przekraczających 500.000.000 funtów, mających być użytymi na budowę domów robotniczych, nie należy przeoczyć tego faktu, że owe wielkie sumy są pożyczone na rynku na procent, jaki normalnie płacono w okresie zaciągania pożyczki. Innemi słowy, budżet składany corocznie Parlamentowi, nie będzie zawierał żadnych wielkich sum na budowę domów robotniczych, lecz będzie zawierał wypłatę roczną samorządom kwot niezbędnych na pokrycie różnicy pomiędzy ich bieżącymi wydatkami wywołanymi amortyzacją i oprocentowaniem kapitału użytego na budowę domów oraz kosztami ich utrzymania i administracji z jednej strony a istotnym ich dochodem powiększonym o wpływy otrzymane z pobierania pensa z każdego funta podatkowego na całym swym administracyjnym obszarze z drugiej.

Sumy, mające być rzeczywiście wpłacone przez skarb, uwidoczniane są stale w prowadzonym obrachunku przez władze samorządowe, zajęte budową domów. t. zw. Housing (Assisted Scheme) Revenue Account.

W rachunku tym widzimy następujące pozycje:

- a) na spłatę procentów i amortyzację długów,
- b) na podatki miejskie i państwowe i inne wydatki, o ile są one płatne przez władze miejscowe z tytułu właściciela realności,
- c) na ubezpieczanie,
- d) na kontrolę i administrację,
- e) na reperację i inne.

Po stronie dochodu zaś władze wciągają:

a) sumy otrzymane z komornego domów i podatków miejskich, o ile są one włączone do komornego (zgodnie ze zwyczajem panującym w wielu częściach Anglii i Walji),

b) sumę otrzymaną z pensa od każdego funta podatkowego (W Szkocji 4/5 pensa),

c) wszelki inny dochód, mogący być właściwie zaliczonym na ten rachunek.

Niepodobna określić sum, które parlament będzie musiał uchwalić rocznie, w ciągu najbliższych pięciu lat, na pokrycie deficytu, wynikającego z budowy domów w myśl programu mieszkaniowego Rządu.

Można jednak wspomnieć o obliczeniach, według których roczne straty w ciągu 60 lat wyniosą 20,000,000 f.

Istniały próby, aby nakłonić rząd i samorządy do odroczenia wykonania planów mieszkaniowych aż do czasu, gdy okres niepewności, co do istotnych kosztów budowy, przeminie. Lecz rząd angielski zdawał sobie sprawę z tego faktu, że zaburzenia walutowe i fluktuacje cen nie mają charakteru lokalnego, lub krajowego, lecz tyczą się całego świata. Odroczyć budowę ze względu na niepewność przyszłego ruchu cen, znaczyłoby pozwolić mniejszemu czynnikowi zająć miejsce naczelnej zasady.

Do jesieni 1920 r. skonstatowano, że w 1553 gminach panuje głód mieszkaniowy i że złożyły one projekty budowy 161,837 domów — rozpoczęto budować 52,031 domów.

Sama jednak cyfra przeszło 50,000 domów rozpoczętych w ciągu roku świadczy o szerokości akcji, zapoczątkowanej aktem prawodawczym z lipca 1919 r., nakładającym na samorządy miejskie obowiązek budowy.

Rozwój charakteryzują najlepiej następujące dane z 1921 r.: władze komunalne przystąpiły do budowy 67465 domów, z których w kwietniu tegoż roku było na ukończeniu 12.501.

W tym czasie Stowarzyszenia użyteczności publicznej rozpoczęły 2970 domów, z których w lipcu 920 było ukończonych. Liczba budowli prywatnych, budowanych z pomocą subwencji rządowej, dosięgła liczby 6540.

Liczba projektów, wykonanych przez budujących prywatnie, zgodnie z normami, ustalonymi dla subwencji rządowych wynosi 28.657.

W końcu stycznia 1921 r. liczba planów, złożonych do zatwierdzenia, dosięgła 274.044.

Wysokość pożyczek państwowych, przyrzeczonych na budowę domów od 1/IV—1919 do 31/XII—1920 dosięgła kwoty 175,317,805 Ł.

Institucje publiczne zostały zaproszone do udziału w tej pożyczce do wysokości 536.646,56 Ł., resztę miały pokryć gminy z pomocą hipotek, emitowania obligacji i c. t.

Francja. Świadomość, że prawodawstwo przedwojenne nie wystarcza stała się we Francji powodem całego szeregu dodatków i poprawek do zasadniczego prawa o tanich mieszkaniach (z 30/XI 1891), jak również obudziła nową inicjatywę prawodawczą.

Na mocy prawa z d. 26/11 1921 r. pożyczek towarzystwom i urzędom tanich mieszkań mają udzielać nie jak dotąd kasy oszczędnościowe i depozytowe, które z natury rzeczy musiały sprawy decydować li tylko z finansowego punktu widzenia, lecz stworzona ad hoc Komisja pożyczek dla towarzystw kredytu hipotecznego, której skład zostaje ustalony w ten sposób, że na miejsce 2 przedstawicieli towarzystw kredytu hipotecznego wchodzi 1 przedstawiciel urzędu tanich mieszkań i 1 przedstawiciel tow. tanich mieszkań.

Odtąd fundacja, urząd lub stowarzyszenie, chcące budować nieruchomość, w której minimum $\frac{2}{3}$ mieszkań będą przeznaczone dla rodzin posiadających conajmniej 4 dzieci w wieku poniżej 16 lat,—otrzymuje zapomogę wynoszącą $\frac{1}{3}$ kosztów budowy. Na pokrycie pozostałych $\frac{2}{3}$ mogą one zaciągnąć za zgodą wspomnianej Komisji pożyczkę $2\frac{1}{2}\%$ -wą wynoszącą 60% lub 75%, o ile posiadają porękę departamentu lub gminy od $\frac{2}{3}$ kosztów. Instytucja budująca wkłada więc tylko 8—12% kosztów budowy.

Na zasadzie prawa z dn. 5/VIII 1920 r. w sprawie budowy prowizorycznych mieszkań w okolicy Paryża, państwo i departament Sekwany biorą udział w pokryciu kosztów budowy domów, które będą pod zarządem urzędów tanich mieszkań dep. Sekwany; udział tak jednej strony jak i drugiej wynosi $12\frac{1}{2}$ miliona franków.

Ilość nowel i poprawek do zasadniczego prawa z 1894 r. (jest ich 17) spowodowała rząd do przedstawienia projektu kodyfikacji praw o tanich mieszkaniach i drobnej własności. Rządowy projekt prawa (przyjęty 5/VIII 1920 r. przez Izbę deputowanych znajdujący się w Senacie) przewiduje pożyczki ze Skarbu Państwa Urzędów, Stowarzyszeń lub fundacji mieszkaniowych na 2%, o ile chodzi o domy podlegające wynajęciu. Gminy niezależnie od tego, że same mogą budować domy mieszkalne dla rodzin mających więcej niż troje dzieci niżej lat 16-u, mogą dawać stałe subsydja w przeciągu okresu do lat 30-u, instytucjom i Stow. tanich mieszkań, w wysokości 1%, względnie 2% kosztu własnego nieruchomości rocznie. W rocznych subsydjach tych przeznaczonych na obniżenie komornego bierze udział w połowie rząd, który niezależnie od tego może udzielać gminom, urzędom tanich mieszkań, fundacjom i t. d. subsydjum na budowę do wysokości $\frac{1}{3}$ kosztów. Wszystkie te ulgi są związane ze stanem rodzinnym lokatorów i mają na celu poza poprawą stosunków mieszkaniowych walkę z wyludnieniem Francji.

Podobny charakter ma projekt prawa André Payer w sprawie budowy 100,000 domów dla rodzin o większej ilości dzieci.

Konkretnie ujmuje sprawę projekt prawa Loucheur-Bonnevay zawierający program sfinansowania budowy 500,000 tanich i zdrowych mieszkań, w przeciągu dziesięciolecia.

Według tego projektu środki pieniężne winny być zdobyte drogą publicznej subskrypcji obligacji, płatnych w ciągu 40 lat, wypuszczonych przez urzędy tanich mieszkań oraz przez związki okręgowe (unions regionales) utworzone specjalnie w tym celu. Obligacje te winny dostarczyć 750 milj. funduszu. Połowę długu wraz z procentami które nie powinny być wyższe od procentów od pożyczek państwowych spona państwo, na co w budżecie należy umieścić specjalną pozycję. Pozostała połowa długu zostanie zagwarantowana przez departamenty, gminy lub instytucje, wskazane w projekcie. Towarzystwa tanich mieszkań mają prawo łączyć się w związki, które są uprawnione do wypuszczania obligacji na tych samych warunkach, jak i urzędy, o ile posiadają conajmniej 3-miljonowy kapitał; od państwa natomiast mogą otrzymywać pomoc jedynie zwrotną, to jest państwo nie przyjmuje spłaty połowy ich długu. Komisja ubezpieczeń społecznych i by wniosła do tego projektu poprawki, mocą których towarzystwa i urzędy tanich mieszkań mają być traktowane zupełnie jednakowo.

Art. 9 powyższego projektu zawiera pewne przywileje finansowe dla towarzystw kredytowych nie objętych przez prawodawstwo tanich mieszkań, celem których jest udzielanie pożyczek towarzystwom tanich mieszkań np. Kasa Ziemska, która do dnia 31/XII 1920 r. udzieliła 103,437,000 pożyczek. Z przeglądu działalności praktycznej powojennej Francji, widać, że działalność 474 Tow. tanich mieszkań—czy to spółdzielczych (81) czy akcyjnych (193) pomimo stałego wzrostu ich liczby bardzo ma nie wielkie znaczenie, szerszą akcję prowadzą tylko urzędy tanich mieszkań.

Urzędy tanich mieszkań, utworzone na zasadzie prawa z d. 23/XII 1912 r. przy gminach, związkach gmin lub departamentach, mają za zadanie popieranie akcji budowy mieszkań ludowych, urządzanie i tworzenie tanich mieszkań remontu budynków istniejących, tworzenie miast-ogrodów i ogródków robotniczych, oraz administrowanie temi nieruchomościami, o ile należą do gminy lub departamentu. Urzędów tanich mieszkań w końcu r. 1918 było 14, w roku 1919 przybyło 17, w roku 1920 przybyło 25, ostatecznie więc z końcem roku 1920 było ich 56, z czego utworzonych przez gminy—30, przez departamenty zaś 26. W ciągu roku 1921 stworzono szereg nowych urzędów tak—że liczba ich w dniu 15/IV tegoż roku wynosiła 79.

Na pierwszy plan wysuwa się działalność paryskiego urzędu, który otrzymał od miasta cały szereg nieruchomości oraz zapomóg, co umożliwi

wiło mu zaczęcie nowych budowli. Zapomogi pieniężne udzielone przez Radę Miejską wynoszą w sumie 50½ miliona frank.

Miasto oddało do rozporządzenia urzędu w celu budowy nowych domów:

1. Teren 7,000 m. kw. przy ul. de l'Ourc, na którym stworzono 350 mieszkań, nie zabudowując nawet połowy przestrzeni. Koszta wynoszące przeszło 15 milionów w jednej trzeciej zostały pokryte przez państwo, na resztę zaś zaciągnięto w Kasie depozytowej pożyczkę.

2. Tereny wynoszące 13,850 mtr. kw. przy ul. Fécanp Eduard-Robert i de Tournèux, uzyskane częściowo drogą wywłaszczenia przymusowego, na których ma powstać 628 mieszkań. Mieszkania te składają się z pokoju o przestrzeni 11 — 12 mtr. kw. oraz jednego pokoju sypialnego (2 łóżka) o 13 mtr. kw.

Przewidywane koszta wynoszą 28 milj., z których 9½ daje Ministerstwo Hygieny jako subwencje, pozostałe Kasa depozytowa jako pożyczkę.

3. Tereny 37 i 38 fortu, ogólnej powierzchni 88,750 mtr. podlegają zabudowaniu w 40%; ma tam powstać kolonja mieszkalna na 2500 rodzin zaopatrzona we wszystko co dla takiej kolonji jest niezbędne — szkoły, ochrony, tereny zabaw i t. p.

Niezależnie od tworzenia nowych domów, urząd zużytkowuje stare, np. dom przy ul. Damesme mieści w 42 mieszkaniach rodziny posiadające ogółem 124 dzieci; rodziny posiadające więcej niż 4 dzieci korzystają z ulg podatkowych, wynoszących po 250 fr. na każde dziecko ponad 4. Koszta kupna i urządzenia tego budynku wynosiły 670,000 fr., z czego 223,000 pokryło Ministerstwo Hygieny. Na pokrycie kosztów podobnej nieruchomości przy ul. Docteur (100 mieszkań), wynoszących 2,320,480 fr. wyznaczyło Ministerstwo Hyg. 773,000 fr., Miejska kasa depozytowa udzieliła 2 miliony 2¼%-owej pożyczki.

Po za tem urząd administruje domami mieszkalnymi stanowiącymi własność miasta Paryża, prowadzącego w dalszym ciągu własną akcję budowlaną, pomimo tego, że urząd tanich mieszkań jest w istocie swej kreacją i ekspozyturą gminy miejskiej. Takich mieszkań należących do miasta a znajdujących się w administracji urzędu było w początku 1922 r. 535 — w budowie zaś 1029. Koszt budowy tych własnych mieszkań w 11 grupach obliczona jest na 56 milj. fr.

Włochy. Włoskie prawo z dn. 30 listopada 1919 r. które zastąpiło prawo z 27 lutego 1908 r. i powojenne już dekrety z 18 czerwca 17 r.; 23 maja 19 r. i 19 czerwca 19 r. b. szeroko obejmuje sprawy mieszkaniowe. Tworzy ono nowe organy, koncentrujące pieczę nad temi sprawami: Komisja Centralna przy Minister. Przemysłu, Handlu i Pracy i podporządkowane jej Komitety prowincjonalne oraz lokalne.

Do zadań Komisji Centralnej składającej się z 2 senatorów, 2 deputowanych, po 2 przedstawicieli Min. Przemysłu Handlu i Pracy oraz Kasy Depozytów i Pożyczek po jednym z Minist. Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Finansów, Rob. Publ., po jednym przedstawicielu Rady Pracy i Komisji Centralnej Współdzielni, po dwóch przedstawicieli wyznaczonych przez Instyt. Autonomiczne, gminy które budują domy robotnicze i spółdzielnie dla budowy domów robotniczych, 3-ch przedstawicieli Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów i po 3-ch ze strony organizacji przedsiębiorców i robotników budowlanych, — należy opracowywanie Rozporządzeń Wykonawczych do Ustawy, wypowiedanie się we wszystkich sprawach mających związek z wykonaniem ustawy, przedstawianie Ministrowi Przemysłu Handlu i Pracy sprawozdań o wykonaniu prawa, o prawodawstwie zagranicznym i jego rezultatach.

Zadaniem Komitetów miejscowych i prowincjonalnych, jest popieranie tworzenia T-wa budowy tanich mieszkań i samej budowy, zatwierdzanie projektów i sprawdzanie o ile ich wykonanie odpowiada warunkom prawa. W skład Komitetów prowincjonalnych wchodzi osoby zajmujące się kooperacją, higieną, budownictwem z uwzględnieniem przedstawicielstwa organizacji robotniczych. W miastach w których istnieją instytuty autonomiczne mieszkań robotniczych, Zarządy tych Instytutów mogą otrzymać funkcje Komitetów.

Do udzielania środków na budowę domów, zostały upoważnione wszystkie Kasy oszczędności, Banki Ludowe i Spółdzielnie Kredytowe, Lombardy, Instytucje dobroczynne fundacje, T-wa Wzajemnej pomocy, Instytut Narodowy Ubezpieczeń, Kasa Ubezpieczeń Społecznych, (gminom i instytutom autonomicznym aż do wysokości $\frac{1}{4}$ funduszy przez siebie administrowanych) i instytucje Kredytu Hipotecznego.

Niezależnie od tego przy Instytucie Kredytowym dla Współdzielni, zostaje utworzona Sekcja Autonomiczna dla Kredytu budowlanego. Początkowy jej kapitał ($30\frac{1}{2}$ miliona lirów) zostaje utworzony przez 10-0 miljonowy fundusz udzielony przez Państwo i wpłaty Instytucji poprzednio wymienionych. Sekcja po udzieleniu pożyczek w wysokości połowy swego kapitału, może przystąpić do wydawania obligacji aż do wysokości ośmiokrotnego kapitału. Obligacje są wydawane jako pożyczka w tych wypadkach w których państwo bierze udział w opłacie części procentów.

O wypadkach tych dla domów zbudowanych przed 30 czerwca 1924 roku decyduje Komitet Centralny. Dla opłaty procentów zostaje wstawiona do budżetu rocznie suma 10 milionów lirów.

Pożyczki udzielane są powszechnie do 75% wartości nieruchomości. Jednak Sekcja Autonomiczna w wypadkach w których Rząd bierze udział

w opłacie procentów i gdy instytucja zaciągająca pożyczkę przedstawia dostateczne gwarancje dodatkowe, może wydać pożyczki, *aż do całej wartości budowli łącznie z gruntem.*

Do zaciągania pożyczki są upoważnione: Narodowe Zjednoczenie Budowlane, Instytut Spółdzielczy Mieszkaniowy Urzędników Państwowych, Spółdzielnie Urzędników, robotników i emerytów państwowych. *Gminy budujące bezpośrednio domy robotnicze*, Instytuty Autonomiczne, T-wa Dobroczynności budujące mieszkania dla ubogich, osoby prawne zamierzające budować domy dla swoich urzędników, robotników, Współdzielnie budowlane i mieszkaniowe, Współdzielnie kredytowe i T-wa Wzajemnej Pomocy, mające specjalne Sekcje odrębnej rachunkowości dla budowy mieszkań, wreszcie członkowie wymienionych ostatnio spółdzielni.

Gminy budujące bezpośrednio domy robotnicze poza źródłami wymienionymi wyżej, mogą korzystać do wysokości 100 milionów lirów z kredytu amortyzacyjnego na lat 50, który będzie udzielany przez kasę Depozytów i Pożyczek. Po za upoważnieniem do budowy własnej zarówno domów mieszkalnych z pierwszeństwem dla rodzin o większej ilości dzieci i tanich hoteli, gminy są upoważnione do wstawiania do budżetów subsydjów dla T-w budujących domy robotnicze, do brania udziału w kosztach budowy i ulepszania takich domów, wreszcie do *brania udziału w opłacie procentów na zaciągnięte w tym celu pożyczki.*

Gminy mogą dalej zwalniać z taks na materiały budowlane i innych opłat i ustępować bezpłatnie, za zwrotem kosztu własnego, lub za opłatą rocznego kanonu na własność lub dzierżawę, tereny pod budowę domów robotniczych, tereny własne lub uzyskane w drodze wyłączenia, do którego tą samą ustawą zostają upoważnione.

Specjalne dla bezzwłocznego zainicjowania ruchu budowlanego w Rzymie Ministerstwo Skarbu, zostało upoważnione do awansowania Ministerstwu Przemysłu Handlu i Pracy na pożyczki budowlane instytucjom do tego upoważnionym, 40 milionów lirów oraz gminie Rzymskiej na przeprowadzenie ulic i inwestycje 10-u milion. lirów. Wszystkie prace związane z budową mieszkań robotniczych w Rzymie uznane zostały jako odpowiadające użyteczności publicznej wobec czego tereny potrzebne podlegają wyłączeniu, przyczem wartość terenów podmiejskich przeznaczonych dla założenia miast-ogrodów określaną jest podług ich wartości jako terenów rolnych. Podział sum, wyżej wymienionych, podlega Centralnemu Komitetowi budowlanemu pod przewodnictwem Ministra Przemysłu, Handlu i Pracy, w którym biorą udział oprócz przedstawicieli tego Ministerstwa, przedstawiciele gminy i naczelnych instytucyj zajmujących się budową mieszkań.

Zarząd Dóbr Państwa, jest upoważniony do odstąpienia na żądanie tego Komitetu terenów pofortecznych i powojkowych otaczających Rzym. Tereny te będą odstępowane dla budowy domów, na tych samych warunkach, co tereny gminne. Dotyczy to tylko Rzymu; wogóle zaś ustawa upoważnia także rząd do sprzedaży z wolnej ręki instytucjom i stowarzyszeniom uprawnionym do uzyskiwania pożyczek z uchYLENIEM wszelkich ograniczeń przewidywanych przez inne ustawy dotyczące sprzedaży majątków państwowych.

Oczywiście ustawa zawiera cały szereg zwolnień podatkowych, które nowela z dn. 8/1 20 r. z 6-u względnie 10-u lat przewidywanych przez ustawę przedłuża na dalsze okresy 10-o letnie w zależności od tego, czy skutek zmian walutowych nastąpi lub nie, spadek wartości nieruchomości.

Ta sama nowela upoważnia Rząd, do udziału w opłacie procentów od pożyczek zaciągniętych lub własnych kapitałów, użytych przez przedsiębiorstwa bankowe lub handlowe, na budowę mieszkań dla swoich urzędników i robotników pod warunkiem, że rachunkowość tych budowli prowadzoną jest oddzielnie i oprocentowanie kapitałów bezpośrednio na budowę użytych nie może być wyższe nad 5%.

Belgia. W Belgji uchwalono stworzenie Narodowego Towarzystwa Tanich Mieszkań, które było projektowane jeszcze w przeddzień wojny. Towarzystwo to może być upoważnione przez rozporządzenie królewskie do wywłaszczenia terenów niezabudowanych, jak również terenów zabudowanych o ile tego wymagać będzie dobro społeczne. Ułatwia to ogromnie zniesienie niezdrowych dzielnic i zabudowań. Tereny, położone koło miast, potrzebne do ich rozrostu, mogą również być wywłaszczane i następnie wydzierżawiane przez Towarzystwa, na zasadzie dzierżawy długoterminowej.

W celu uniknięcia kosztów stempla przy nabywaniu terenów, gubernatorowie mają prawo zawierać w imieniu Towarzystwa, kontrakt kupna, oraz kontrakt sprzedaży tych terenów towarzystwom tanich mieszkań.

O ile wywłaszczone tereny nie będą w ciągu lat 10 w odpowiedni sposób zużyte, zostaną wystawione na licytację przyczem dawni właściciele będą mieli prawo pierwokupu.

Gminy zaniedbujące swe obowiązki w dziedzinie produkcji mieszkań, mogą być zmuszone przez rząd do wzięcia udziału finansowego w którymkolwiek z towarzystw tanich mieszkań. Wysokość tego udziału jest proporcjonalna do zaludnienia gminy.

Rząd może udzielać towarzystwom, w skład których wchodzić liczne rodziny, przywileju w korzystaniu z rocznej zapomogi pod warunkiem całkowitego jej zużytkowania na korzyść tych rodzin.

Poza 100 milionami, przeznaczonemi do dyspozycji, Towarzystwo otrzymuje 25 milionów, jako pokrycie 1/3 kosztów nowych budowli.

Jak dotąd Towarzystwo to stanowiło jedynie instytucję kredytową nie mającą prawa ani budowy, ani też zakupu nieruchomości. Dotychczasowa jego działalność przedstawia się następująco: 15/V 21 r. popierało ono 63 tow. o kapitale 82.290.800 fr. z czego 34.413.100 fr. stanowi kapitał udzielony przez 141 gminę. Obecnie około 100 tow. znajduje się w stanie tworzenia: zaś plany budowy na rok 1921 przewidywały wybudowanie 11.000 mieszkań. Do zatwierdzenia Towarzystwa przedstawiono projekty 5.283 domów pojedynczych i 128 wielkich nieruchomości.

Do końca r. 1920 ukończono budowę 2.775 domów.

Holandja Rząd Holenderski już w 1916 roku wyraził gotowość pokrywania 3/4 procentów i rat amortyzacyjnych wynikających ze zwiększenia kosztów budowy, aby umożliwić tworzenie mieszkań nie wiele droższych niż przedwojenne.

Wywołało to dość żywą akcję budowlaną ze strony gmin miejskich i przemysłowców, — jednak nie dostateczną, gdy prawodawstwo holenderskie uznało za niezbędne ustanowić 17 czerwca 1918 r. prawo narzucenia gminie obowiązku budowy mieszkań czasowych.

Charakter, termin budowy i użytkowanie określa rząd, ponosząc 9/10 kosztów budowy.

Okólnik ministra pracy z dn. 1/VI 1921 roku komunikuje że 30.000 mieszkań jest bądź w budowie, bądź w projekcie i że budowa ich będzie ukończoną w ciągu 2 lat.

Stanowi to powiększenie o 30%, tego co Holandia w dziedzinie budowy mieszkań zrobiła w ciągu 16 lat (od 1905 r. do 1921 r. zostało zbudowanych przy pomocy państwa 96241 mieszkań).

Szwajcaria. Postanowienie Szwajcarskiej Rady Związkowej z dn. 23/V 1919 r. zapewnia dla budowy małych domków (po cenie nie wyższej od 3000 fr.) subwencję w wysokości 30% kosztów budowy lub przebudowy pokrywaną w połowie przez kantony, w połowie przez Związek, pozatem i 4% pożyczki na drugą hypotekę, która, stanowiąc 60% czystych kosztów budowy, łącznie z pierwszą hypoteką nie może przekraczać 65% ogólnej wartości budynku z gruntem.

Komorne tych domów w ciągu lat 15-tu nie może przekraczać 6—7% kosztów własnych (oczywiście bez subwencji Związku i kantonów).

W razie sprzedaży nieruchomości w ciągu tych 15 lat, Związek i kanton mają prawo do połowy różnicy ceny, aż do wysokości zwrotu subwencji.

20 września 1919 r. powstał w Zurychu z połączenia trzech towarzystw mieszkaniowych: „Szwajcarski Związek dla popierania budowy

mieszkań przez instytucje użyteczności publicznej”, który organizacyjnie, odegrać winien znaczną rolę w rozwoju działalności budowlanej.

Szwecja. Znaczenie wojny i jej skutki w sprawie mieszkaniowej nawet dla krajów neutralnych, o których się zwykło mniemać że na wojnie jedynie zyskać mogły, najlepiej jest uwidocznianym w cyfrach dotyczących budowy nowych domów w Szwecji.

Ilość domów budowanych w 250 gminach Szwecji wynosiła rocznie: w 1912 i 1913 27—28.000 (100%), już 1914 spadła do 25.304 (92%), w 1915 do 17.111 (62%), 1916—18240 (66%), w 1917—19.168 (69%), 1918—14.171 (51%), 1919—13.000 (47%).

Ten znaczny spadek byłby jednak bezporównania większym gdyby nie działalność budowlana o charakterze użyteczności publicznej, oparta na pożyczkach i subsydjach rządu i samorządów.

Działalność ta rosła w miarę ustawiania działalności prywatnej przed wojną i w pierwszych jej latach 1/10 część nowo powstałych mieszkań zawdzięcza jej istnieniu, w 1916 — dała ona 1/4, w 1917—3/5 wreszcie w latach 1918 i 1919 prawie 2/3 nowozbudowanych mieszkań.

Jeśli to uwzględnimy otrzymamy szereg liczb stosunkowych charakteryzujących spadek działalności budowlanej prywatnej w sposób daleko bardziej dosadny:

| | | | | | | |
|---------|------|------|------|------|------|------|
| 1912/13 | 1914 | 1915 | 1916 | 1917 | 1918 | 1919 |
| 100 | 90 | 62 | 55 | 30 | 19 | 18 |

Początkowo pomoc działalności budowlanej ograniczała się do udzielania kredytów i sprzedaży materiałów budowlanych na warunkach ulgowych przez gminy.

Wkrótce jednak (w 1917 r.) uznano konieczność interwencji państwa, ponieważ w Szwecji, jak również wszędzie (niezależnie od stanu waluty) nastąpiło znaczne podrożenie kosztów budowy, zniechęcające do budownictwa wobec powszechnej nieomal wiary, że wkrótce nastąpi powrót do normalnych, przedwojennych czasów i cen.

Państwo wstępuje wtedy na drogę ofiarowania tym organizacjom, które mimo to zechcą budować, bezpowrotne subsydja, mające na celu przełamanie tej niechęci.

Wysokość subsydjum oznaczona na 1/3 kosztów budowy, z których 1/3 t. j. 1/9 kosztów ogólnych ponosi gmina często dając swój udział w formie gruntu pod budowę; do gminy należyte inicjatywa i pośrednictwo pomiędzy budującym i państwem.

W 1919 r. budowie mieszkalne, wzniesione przez instytucje nie mające charakteru zarobkowego, powstały:

- 36% dzięki gminom
- 7.3 „ spółkom budowlanym
- 23.3 „ spółdzielniom mieszkaniowym
- 29.3 „ przedsiębiorstwom przemysłowym budującym dla swoich urzędników i robotników
- 4.1 „ wszczęciu bezpośredniej działalności państwa.

Ogólnie państwo wydało w ciągu 1917, 1918, 1919 roku 9 milionów koron, przyczyniając się do zbudowania około 14.000 izb. (ludność miejska Szwecji wynosiła 31/12 1918 r. 1.657.864).

W 1920 r. Szwecja postanowiła zawrócić z drogi subsydjów jednorazowych na budowę i zastąpić je, idąc śladami Anglii i Holandji rocznymi zapomogami i zapewniającymi budującym na przeciąg dziesięciu lat oprocentowania tej części kapitału (do wysokości kosztów budowy) która nie może być opłacona przez komorne.

W Szwecji liczą się z tem że w ciągu lat dziesięciu komorne stopniowo podniesie się do swej istotnej wartości.

Gminy nie biorą udziału finansowego w tej akcji, ale do nich należy jej prowadzenie, kontrola i ryzyko za lata po okresie dziesięcioletnim traktowanym jako przejściowy na wypadek, gdyby koszt budowy i komorne miał się wbrew przewidywaniom obniżyć i komorne się podniosło.

Szwecja przewiduje budowę 40.000 izb w ciągu 5 lat, kosztem 240 milj. koron niezależnie od 10.000 izb, które rząd ma wybudować dla swoich pracowników.

Danja. W Danji Rząd stworzył łącznie z gminami w 1919 r. Bank mieszkaniowy, wydając pożyczki do 90% wartości nowych budowli.

W latach 1918—1921 wydano w Kopenhadze przez państwo i gminę zapomóg i gwarancji za pożyczki na sumę 49 milionów marek (przeważnie w wysokości 20--40% kosztów), za co spółki budowlane zbudowały 7540 mieszkań o ograniczonej wysokości komornego.

Zarząd miasta Kopenhagi w tych sanych latach wybudował za cenę 63 milionów koron 4800 mieszkań.

Straty. wynikające z wynajmu mieszkań poniżej ceny kosztu, gmina pokrywa z ogólnych źródeł podatkowych.

Norwegja. Norwegja powołała ustawą z dn. 23/VII 1915 r. do życia bank udzielający pożyczki amortyzacyjne na 4%--4½ na zakup drobnych gospodarstw rolnych na 47 lat i na budowę domów miejskich na lat 30.

Państwo wyrównywa różnicę wynikającą pomiędzy kosztami pożyczek zaciąganych i wpływami.

W myśl ustawy z dn. 12/VII 1918 r. Rady Miejskie mogą nakazywać

wszelkim przedsiębiorstwom przemysłowym, handlowym lub asekuracyjnym budowę mieszkań dla urzędników.

Subsydja państwowe na cele mieszkaniowe są następujące: Uchwała na okres 1920/21 przeznaczyła 15,000.000 koron na budowę mieszkań. Subwencja państwowa nie może przekraczać 20% kosztów budowy i nie może być wyższa ponad 6.000 koron na dom lub 3.000 koron na mieszkanie. Osobie lub towarzystwu prywatnemu subsydjum jest wydawane pod warunkiem, że gmina przyłoży się doń w równej mierze.

Szczególnie popierana jest przez państwo budowa domów dla urzędników państwowych, na co w r. 1920/21 było uchwalone 3,000.000 koron. Wysokość tych subsydjów jest dwukrotnie wyższa, niż dla prywatnych są one bezprocentowe. Nowe projekty mieszkaniowe przewidują: utworzenie nowego banku, udzielającego pożyczki do wysokości 85% kosztów budowy; poddanie rewizji ustaw budowlanych i inspekcji mieszkaniowej.

Rady miejskie asygnują znaczne kwoty na mieszkania dla wielodzietnych rodzin oraz dla rodzin, podejrzanych o gruźlicę.

Czechosłowacja. W Czechosłowacji pierwsze prawo o popieraniu ruchu budowlanego wydane zostało w dn. 23 maja 1919 r. (Sb zak. a nar. St. Cs. ex. 1919 cz. LX, poz. 281). Na mocy tego prawa rząd został upoważniony do popierania budowy domów z małemi mieszkaniami, których budowa rozpoczęta została przez gminy lub stowarzyszenia w 1919 roku. Pomoc polegać miała na udzielaniu gwarancji rządowej dla pożyczek, zaciągniętych na budowę, oraz subwencji w gotówce na pokrycie procentów i rat amortyzacyjnych, o ile budowa w ciągu 1919 r. postępowała bez przerwy. Na ten cel do budżetu wstawiono pierwotnie 5 milionów koron czeskich. Pożyczki hipoteczne, opatrzone gwarancją rządową uzyskiwały prawo pupilarności.

Domy, korzystające z pomocy rządowej obciążone były: prawem pierwokupu dla państwa czechosłowackiego oraz zakazem sprzedaży lub obdłużenia. Prawem z dn. 6 czerwca 1920 r. podwyższono sumę, przeznaczoną na zasiłki do 25 milj. kor. czeskich i rozszerzono pomoc i na domy rozpoczęte w 1920 r.

Ponadto prawo to nadało władzom administracyjnym prawo regulowania wyrobu, przewozu i cen materiałów budowlanych.

Szeroką podstawę do rozwinięcia ruchu budowlanego stworzyło prawo z dn. 23 marca 1921 r. (Sb. zak. a nar. S. Cs. ex. 1921, cz. 25 poz. 100). Prawo to zawiera postanowienia dotyczące: zabezpieczenia gruntów pod budowę, sądów rozjemczych do spraw robocizny, sądów rozjemczych do spraw cen materiałów budowlanych, poparcia finansowego i ulg podatkowych, złagodzenia przepisów ustaw budowlanych, regulacyjnych i t. d.

Celem osiągnięcia środków na popieranie ruchu budowlanego rząd otrzymał prawo wypuszczenia pożyczki premjowej na sumę 1 miljarda koron czeskich.

Pożyczka ta może być użyta:

a) na pokrycie wydatków, wstawionych do budżetu 1921 r. na budowę domów mieszkalnych,

b) na pokrycie wydatków na budowę domów mieszkalnych dla urzędników państwowych do sumy 150 milionów koron czeskich,

c) na popieranie ruchu budowlanego przez udzielanie finansowej pomocy i ulg podatkowych w myśl przepisów prawa.

Pomoc państwowa może być udzielana w następujący sposób:

1. Przez udzielanie gwarancji państwowej pożyczkom, zaciągniętym na budowę przez zagwarantowanie %%, rat amortyzacyjnych lub spłaty sumy pożyczki.

2. Przez przyznanie zasiłku rocznego, (bez udzielenia gwarancji pożyczce), wypłacanego w ciągu 25 lat od daty rozpoczęcia użytkowania nowowypbudowanego domu, zasiłek ten wynosi minimalnie:

| | |
|-------------------------------|-----|
| w ciągu pierwszych pięciu lat | 4% |
| „ „ dalszych | 3½% |
| „ „ „ | 3¼% |
| „ „ „ | 3% |
| „ „ ostatnich | 2½% |

od kapitału użytego na budowę.

3. Przez udzielanie gwarancji dla pewnej kwoty pożyczki i zasiłków rocznych dla pozostałej części wyłożonego kapitału.

4. Przez bezpośrednie udzielenie pożyczek do ogólnej wysokości 100 milionów koron czeskich, przeznaczonych na ukończenie budowy domów, rozpoczętych w myśl prawa z 23 maja 1919 r.

Działalność budowlana w Pradze czeskiej przedstawiała się z 1921 r. jak następuje:

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że ruch budowlany, oparty na wolnej inicjatywie prywatnej, nie istniał. Jedynie 5 domów czynszowych o 200 małych mieszkaniach wybudowało kilku milionerów praskich, ażeby w myśl § 9 ustawy z dn. 30 października 1919 r. uzyskać zwolnienie od rekwizycji swoich pałacowych mieszkań.

Z inicjatywą budowy nowych domów występuje w Czechosłowacji państwo, kooperatywy mieszkaniowe i gminy miejskie, aczkolwiek te w ograniczonym zakresie. W Pradze Czeskiej w 1921 r. prowadzone i ukończone były następujące budowy:

1. Kolonja domów urzędniczych na Varchowie, budowana przez Ministerstwo Robót Publicznych, a zawierająca 227 mieszkań, które po ukoń-

czeniu miały być przekazane dwom kooperatywom mieszkaniowym, wnoszącym 10% kosztów budowy.

2. Kolonje prowizoryczne domów mieszkalnych w Dejnicach. Budowa jest prowadzona na koszt państwa, wykonanie należy do gminy m. Pragi (114 mieszkań).

3. Domy czynszowe w dzielnicy Bubeneč.

W dzielnicy tej poszczególne urzędy państwowe (Bank Państwa, Min. Poczty i Tel. i t. d.) wzniosły szereg domów czynszowych, przeznaczonych dla urzędników tych urzędów. Liczba mieszkań w tych domach wynosi około 300.

4. Domy przy ulicy „Na Maninach” w dzielnicy Holesowice-Bubny. W dzielnicy tej jeszcze przed wojną kooperatywa robotników kolejowych i inne wzniosły kilka bloków domów czteropiętrowych, zawierających wyłącznie 1 i 2 pokojowe mieszkania, z przedpokojem, kuchnią, łazienką, szpizarnią i klozetem każde. W czasie wojny wybudowano jeden duży blok, który jest na ukończeniu. Blok ten, oprócz mieszkań, na obszernym podwórzu posiada budynek, zawierający salę zebrań, ochronę dla dzieci i kinematograf (w piwnicy). Obecnie w budowie znajduje się kilka takich bloków. Fundusze kooperatywom zapewnia rząd.

Osobna wzmianka należy się budowie 9 pawilonów drewnianych, przeznaczonych na mieszkania dla studentów praskich a budowanych przy częściowym udziale studentów w pracy.

W Niemczech myśl umożliwienia budownictwa i zwalczania drożyzny mieszkań nowopowstałych przez obciążenie mieszkań w domach przedwojennych specjalną dopłatą została po raz pierwszy w druku wypowiedzianą przez D-ra Martina Wagnera w pracy „Gospodarka budowlana, kredyt realny i komorne przed wojną i po wojnie” Stuttgart 1917 r.

Początkowo jednak działalność prawodawcza poszła po nieco innej drodze.

Ustawa Pruska z 1918 r. i stworzenie Państwowego Urzędu mieszkaniowego nie miały na razie żadnego wpływu na sytuację.

Ustawą z dnia 10 stycznia 1920 r. Reichsrat niemiecki określił warunki wydawania ze Skarbu państwa pożyczek, mających na celu wydatną pomoc w zwiększonych kosztach budowy nowych domów.

Zastrzegając się co do odmawiania pomocy budynkom o charakterze czasowym, prawodawca nie mniej wyraźnie mówił, że pożyczki mogą być udzielane tylko dla budowy mieszkań które pod względem wielkości, rozkładu, ilości pomieszczeń, ich wysokości i urządzenia nie przekraczają niezbędniejszych wymagań.

W pierwszej linii powinny być popierane budowle niskie, z dostatecznym terenem ogrodowym.

Domy wyższe mogą być budowane jedynie za specjalnem pozwoleniem władzy krajowej i tylko tam, gdzie chodzi o wypełnienie istniejących luk budowlanych. Pomoc Skarbu państwa okazywaną jest w formie warunkowo zwrotnych, a w pierwszym okresie bezprocentowych pożyczek. Pożyczki te udzielane są przez państwo, w zasadzie tylko wtedy, gdy gmina lub Związek Komunalny w pożyczce tej bierze udział, udzielając ze sw. ch środków conajmniej $\frac{1}{2}$ sumy pożyczonej przez państwo.

W poszczególnych wypadkach gminy mogą zmniejszyć swój udział do $\frac{1}{6}$. W wyjątkowych wypadkach mogą być od udziału tego uwolnione,

W każdym jednak razie gminy (lub Związki Komunalne) są organem, za pośrednictwem których pożyczka jest udzielana.

Odpowiednie zabezpieczenie hipoteczne jest brane na imię gminy.

Wysokość pożyczki powinna w zasadzie odpowiadać różnicy pomiędzy rzeczywistymi kosztami budowy a sumą odpowiadającą wysokości komornego, skapitalizowanej na 7%, komorne określa się według norm w danej miejscowości prawnie obowiązujących.

Co pięć lat, a po raz pierwszy 5 lat po owem określeniu o ile nie zajdzie wcześniejsza potrzeba, gmina winna poddać rewizji wysokość komornego, uwzględniając stan rynku mieszkaniowego danej miejscowości. O ile komorne zostanie podniesione, to $\frac{1}{7}$ różnicy komornego winny być obracane na spłatę pożyczki.

W razie sprzedaży domu, o ile cena sprzedażna przewyższa różnicę pomiędzy ogólnym kosztem domu i pożyczką rządu i gminy, $\frac{2}{3}$ tej różnicy powinny być użyte na spłatę długu.

W każdym razie $\frac{2}{3}$ skapitalizowanej podwyżki komornego podlegają spłacie w razie sprzedaży nieruchomości.

W 20 lat po udzieleniu pożyczki wartość domu zostaje definitywnie określona.

O ile wartość ta wskutek obniżenia cen budowy względnie wzrostu wartości waluty byłaby mniejszą od określonego w czasie budowy kosztu, to różnica zostaje uznaną za straconą, i jako subwencja budowlana umorzona i skreślona z hipoteki. Pozostała suma podlega oprocentowaniu na 4% i amortyzacji 1%-ej, jednocześnie zostają skreślone ograniczenia prawa własności, które ni uwarunkowane było udzielenie pożyczki (obowiązek użytkowania nieruchomości dla celów mieszkalnych z prawem pierwszeństwa dla rodzin o większej ilości dzieci, rodzin inwalidów wojennych lub uczestników wojny, zakaz powiększania ilości lub rozmiarów wzniesionych na danym placu budowli).

Przepisy nakładają na gminy obowiązek pośrednictwa przy wszystkich związanych z pożyczką tranzakcjach i nadzoru, przewidują jednak możliwość

spełnienia tej roli w poszczególnych wypadkach przez towarzystwa osiedleńcze, nie mające charakteru zarobkowego.

Postanowienie Reichsratu przewiduje możliwość bardzo znacznego obciążenia Skarbu Rzeszy względnie Państw, na które ich budżety nie miały pokrycia; musiało być ono uzyskane drogą obciążeń podatkowych, wymagających nowych ustaw.

Pierwsza ustawa z dn. 12. II. 21 r., mająca charakter tymczasowy, wprowadzona jedynie dla uniknięcia zwłoki, obowiązują poszczególne państwa Rzeszy do wydatkowania w r. 1921 i 22 r. conajmniej po 30 marek na głowę mieszkańca na popieranie budowy mieszkań. Wydatki mają być pokryte z podatku od lokatorów albo z dodatków do podatku od nieruchomości zabudowanych.

Ta sama ustawa upoważnia gminy do opodatkowania mieszkań, które są nadmiernie duże w stosunku do liczby lokatorów (podatek od zbytku mieszkaniowego).

Ustawa z dnia 26. VI. 1921 r. o poborze daniny na popieranie budowy mieszkań, ustanawia daninę na czas od 1921 do 1941 r. od użytkowników budowli, powstałych przed 1/VII 1918 r.

Ma ona być pobierana w ciągu lat 20 w wysokości 10% komornego przedwojennego (5% na rzecz gminy, 5% na rzecz państwa) z połączeniem $\frac{1}{10}$ całości brutto na fundusz wyrównawczy, którym dysponuje Ministerjum Pracy Rzeszy.

Wpływy z daniny są przeznaczone na oprocentowanie i amortyzację kosztów budowy domów rozpoczętych po 1/X 1920 r.

Przy pomocy tych środków mogą być popierane domy:

- 1) których koszty budowy z materiałami podlegają kontroli urzędowej,
- 2) które pozostaną w dłuższym i stałym władaniu instytucji użyteczności publicznej.

W wypadkach poszczególnych mogą one pozostać we władaniu osoby prywatnej, jeśli istnieje pewność, że osoba ta z wynajęcia lub sprzedaży nie osiągnie zysków nadmiernych.

Całość ustawy podlega w Niemczech surowej krytyce wszystkich zwolenników reformy mieszkaniowej. Jest ona bowiem całkiem niedostateczna w przyjętych stawkach. Rząd proponował 30% komornego przedwojennego i kapitalizację całego 20-letniego wpływu celem rozpoczęcia od razu wydatnej akcji mieszkaniowej. Okrojona do 10% przy ustawicznie wzrastających kosztach budowy (na początku 1921 około 10 do 12 razy wyższych od przedwojennych) dałaby ona przy kapitalizacji 3,2 miljarda marek, co pozwoliłoby na wybudowanie 75 tys. małych mieszkań. Opinia niemiecka uważa ustawę tę raczej za pierwszy zasadniczy tryumf opodatkowania

mieszkań na cele budowlane, niż za podstawę akcji która mogłaby zmniejszyć istotnie głód mieszkaniowy.

Na budowie, rozpoczęte w r. 1919, Rzesza wydała 850 milionów marek, do czego dodać należy 500 milj. na uzdrowotnienie tych budowli, które zaczerpnięto z funduszu na r. 1920. Państwa, wchodzące w skład Rzeszy i gminy obowiązane były udzielić zasiłków tej samej wysokości, co Rzesza. Na budowie z r. 1920 Rzesza wydała 500 milj., gminy zaś $\frac{1}{6}$ tej sumy. Ogółem Rzesza wydała na budowie z tych dwu lat 1350 milionów, a państwa i gminy — 1255 milj.; przyczem na wykończenie budowli z r. 1919 zbrakło jeszcze 550 milj. Zaczęto w r. 1919 84770 mieszkań, korzystając z zasiłków publicznych: w roku 1920 z powodu wzrastającej drożyzny materiałów budowlanych — tylko 3280 (liczba ta nie obejmuje Prus): wykończono (nie licząc Prus) — 28100 mieszkań.

Pozatem na zasadzie przepisów Ministerstwa Pracy Rzeszy z dn: 21/1 1920 (ze specjalnego dodatku do ceny węgla i koks) około miljarda marek. Budowano przeważnie domy jednorodzinne. Projektowano budowę 30.000 takich mieszkań, z powodu drożyzny wszakże środki wystarczyłyby tylko na 5.600, a wykończono rzeczywiście w ciągu roku 1920 tylko 1.150.

Następujące dane są charakterystyczne dla działalności poszczególnych miast.

W Hamburgu (800000 mieszk.) roczny przyrost mieszkań wynosił przed wojną (1913 r.) 7402. W czasie wojny budowa została całkowicie wstrzymana, wobec czego obecnie potrzeba rocznie najmniej 8000 nowych mieszkań.

Działalność budowlana choć od tych liczb daleka przedstawia się jednak poważnie.—W czasie od zawarcia pokoju do końca r. 1921 rozpoczęto budowę 6180 mieszkań (4293 nowych, 1943 pozostałych z dobudowy lub przebudowy).

Z mieszkań tych tylko 720 (11,6%) powstało bez pomocy gminy. Z pozostałych 1584 (25%) buduje gmina bezpośrednio, 1149 (18%) spółdzielnie, resztę osoby prywatne z pomocą subwencji budowlanych. Środki na budowę otrzymano w niewielkiej części od Rzeszy (43 miliony marek), pozostałe wydatkowane 400 milj. (z czego 250 milj. na subwencje) Hamburg uzyskał z podniesienia podatku gruntowego, podlegającego przeniesieniu na lokatorów. Wobec konieczności wydatkowania 500 milionów rocznie przewidywanem jest bezpośrednie zwrócenie się do jedyne go istniejącego źródła funduszy na budowę-przyrostu wartości istniejących budowli — t.j. do bezpośredniego poboru dopłaty do komornego.

Dopłata ta wyniesie w Hamburgu potrójne komorne.

W Kolonji (634,000 mieszk.) aż do roku zeszłego miasto dawało środki pieniężne dla budowy nowych mieszkań w drodze zapomóg (Baukostenzuschlag).

Dług miejski który powstał wskutek tego wynosi 350 milj. marek wobec 900 milionów ogólnego długu. Zaprojektowana w roku 1922 budowa nowych mieszkań w ilości 2500, wymagałaby, licząc według dzisiejszej wysokości subwencji (100.000 mk. za każde mieszkanie) około 250 milj. Mk. nowych zapomóg; tej sumy miasto nie jest w stanie pokryć, wobec czego uchwaliło sposób zapomogi, podany niżej.

Zapomogi do kosztów budowy udziela się tylko spółkom budowlanym użyteczności publicznej.

Prywatnym zaś osobom, pragnącym budować, zapomogi będą udzielane w przyszłości tylko w razach nadzwyczajnych np. inwalidom wojennym, rodzinom, których członkowie zaskoczeni są ciężką chorobą, lub ojcom licznych rodzin i t. p. Mieszkańcom domów jedno lub dwurodzinnych zapomogi udzielane nie będą, wobec możliwości osiągnięcia dodatkowych przedsięwziętych i większych zysków np. z uprawy gruntu ogrodowego dookoła domu. Z drugiej strony istnieje tendencja popierania tego zdrowego kierunku w zabudowaniu miasta przez pozwolenie na przysunięcie ewentualnego zabezpieczenia miasta na dalszy numer hipoteczny. Ale i od spółek budowlanych użyteczności społecznej o ile możliwości wymagać się będzie pokrycia większej części kosztów niż dotąd, dotychczas pokrywały one 10 od sta kapitału, w przyszłości wnosić mają 20 od sta.

Na tej drodze mają być w r. b. wybudowane 2000 nowych mieszkań, resztę w ilości 500 pozostawia się inicjatywie prywatnej. Osobom prywatnie budującym nie będzie się służyło zapomogą („Baukostenzuschlag”), lecz poręką na taką sumę, któraby w innym razie udzieloną była jako zapomoga. Budujący ma dać sam 20% kapitału, który w razie potrzeby mógłby być zabezpieczony i z nim ustąpić na ostatnim miejscu hipoteki. Numer wyższy zająć ma hipoteka poręczona przez miasto; dla hipoteki wreszcie dalszej zarezerwowane jest pierwsze miejsce wobec czego łatwo ją będzie można otrzymać.

Ażeby przeciwdziałać zbyt wygórowanym czynszom dzierżawnym, miasto obejmie też opłacenie procentów za poręczoną przez siebie hipotekę, którą budujący amortyzować będzie $2\frac{1}{2}$ od sta.

Jeżeli własny kapitał budującego procentować się będzie wyżej niż 5 od sta, nadwyżka pójdzie przymusowo na amortyzację. niesprawiedliwy (spekulacyjny) zysk ma być uniemożliwiony przez odpowiednie zabezpieczenie dla miasta prawa pierwokupu za cenę z góry umówioną.

Potrzebne dla powyższego celu 200 milionów mk. pokryte będą przez następujące podatki:

30 milj. od przedsiębiorców (zatrudniających więcej niż 20 robotników)

170 milionów z dopłaty do poszczególnego komornego, zgodnie z Ustawą Rzeszy o komornem (Reichsmietengesetz).

Jeżeli dopłata przewidziana przez ustawę państwową nie wystarczy, pobiera się potrzebny dodatek gminny. W ten sam sposób mają być pokryte sumy przewidziane przez budżety innych miast niemieckich. Niektóre z nich (Bonn 91.410 m. Koblenca 56676 m.) zbierają fundusze przez pobór bezpośredniej dopłaty komornianej (22½—do 50%) inne drogą dodatku gminnego (300%) do państwowej daniny budowlanej opartej także na płaconem komornem wzgl. wartości komornego. Sposób finansowania jest w gruncie rzeczy zawsze ten sam. Lokatorzy starych domów muszą płacić, aby możliwą była budowa wzgl. amortyzacja pożyczek zaciągniętych na budowę nowych domów.

Powojenna *Austria* mały krzyk, którego nędza walutowa naszą wielokrotnie przewyższa, nie zawahała się przed popieraniem budownictwa i wprowadzeniem w życie nowego ustawodawstwa mieszkaniowego, chociaż sytuacja Wiednia, pozbawiony stanowiska stolicy wielkiego mocarstwa pod względem mieszkaniowym nie może być najgorszą.

Ustawa o wyłączeniu terenów pod budowę małych mieszkań przez instytucje użyteczności publicznej, poprzedzała wydaną w r. 1921 Ustawę o Związkowym funduszu mieszkaniowym i osiedleńczym.

Fundusz ten stanowiący samodzielną instytucję o charakterze osoby prawnej, przeznaczony jest na tworzenia kolonji mieszkalnych, jak również mieszkań połączonych z niewielkimi gospodarstwami ogrodowymi (do 5000 tys. mtr. = 1 morgi) lub warsztatem rzemieślniczym. Dotacja funduszu pochodzi ze skarbu państwa, z dopłaty gmin, równej wpłacie państwa i ze składek pracodawców zatrudniających pracowników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, wreszcie z funduszu pomocy dla ofiar wojny.

Pożyczki gwarantowane przez Instytucję funduszu mieszkaniowego mogą być udzielane do do wysokości 98% wartości budowli. Ogólna ich suma może 15 to krotnie przewyższać dotację funduszu. Zorganizowanie kredytu odbywa się za pośrednictwem banków, którym Skarb środki na to zalicza.

W sezonie budowlanym roku ubiegłego, udzielono gwarancji na dwa miljardy koron, zaliczek w gotówce na 800 milj. koron i rozpoczęto budowę 1293 domów z 4850 mieszkaniem z tego na Wiedeń przypada 443 domy z 942 mieszkaniem.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Pomimo kontrastu jaki pod względem położenia finansowego i politycznego stanowią maleńka, zgnębiona Austria i potężne Stany Zjednoczone, najnowsze wiadomości z Ameryki nie wiele się różnią od tego co wiemy o Europie.

Brak mieszkań w Stanach Zjednoczonych obliczają obecnie na 5 milionów, w samym Nowym Yorku brak przeszło stu tysięcy mieszkań. Komisja wydelegowana przez Senat Stanów Zjednoczonych (Senate Committee on Reconstruction and Production) oblicza że na zadośćuczynienie potrzeby stworzenia nowych mieszkań dla 20 milj. ludzi, żyjących obecnie w natłoku i niewygodzie, trzeba 5 miliardów dolarów.

Kapitał prywatny unika inwestycji budowy domów mieszkalnych, mając bardziej dochodowe sposoby zużytkowania i obawiając się spadku cen. Komisja domaga się po za ulgami podatkowymi dla nowych domów i ulgami transportowymi dla materiałów budowlanych i opału, umożliwienia kredytu budowlanego przez Banki Narodowe, t. j. emisyjnie posiadające gwarancje rządu federalnego i stworzenia nowego systemu bankowego (Home Loan Bank System) wzorowanego na bankach rolnych.

Pomimo tego, że istnieje ogólnie nieufność do inicjatywy i do bezstronności sfer administracji municypalnej, kierujących się często względami polityki lokalnej, coraz częściej podnoszoną jest, szczególnie w miastach nowej Anglii (Boston, Springfield, Worcester, Hasford) myśl budowy tanich mieszkań robotniczych przez gminy. Ustawowy wyraz temu dał Sejm Stanu Wisconsin, upoważniający gminy do prowadzenia przedsiębiorstw mieszkalnych oraz organizowania kooperatyw mieszkaniowych. Gminy mogą też brać udział w towarzystwach budowy mieszkań, których dywidenda ograniczoną jest do 5%. W Stanie Connecticut — w Bridgeport, powstało takie towarzystwo z kapitałem zakładowym 1 milj. dolarów i dywidendą ograniczoną do 6%. Towarzystwo to (Bridgeport Housing Company) zbudowało z polecenia rządu federalnego i podług planów rządowych kolonję mieszkalną dla 889 rodzin robotników i urzędników.

I w tym więc kraju, starającym się wszystko pozostawić swobodnej grze sił, wierzącym przedewszystkiem w inicjatywę prywatną, opartą na dążeniu do zysku, zaczyna się wytwarzać opinia, że tą drogą sprawa mieszkaniowa załatwić się nie da i spotyka się próby rozwiązania jej drogą przedsiębiorstw nie obliczonych na zysk, drogą inicjatywy rządu i pracy gmin.

Jedyny kraj w którym — pomimo kryzysu mieszkaniowego rząd ani gminy nie robią najmniejszych nawet usiłowań by, ruch budowlany choć w części mógł zadośćuczynić potrzebom, gdzie wszystko pozostawiono swobodnej grze interesów — to Turcja.

W Konstantynopolu brak mieszkań już przed wojną w wysokim stopniu dawał się odczuwać, skutek ogromnych pożarów rogularnie od 1908 to miasto nawiedzających: (ilość spalonych domów od 1908 wynosi 16.000).

Istnieje tam wprawdzie Ustawa o Ochronie lokatorów z dn. 16/XII 1920 r., ale tak skonstruowana, że ogólnie uważana jest, że została opracowaną w interesie właścicieli nieruchomości (pozwala na podwyżki 4 i 6-krotne dla mieszkań, 10 i 11-krotne dla pomieszczeń handlowych lub mieszkań zawodowców, w stosunku do 1916 r., to jest podwyżki znaczne, najzupełniej realne o wiele przewyższające spadek waluty). I tych ustaw nikt się jednak nie przytrzymuje i właściciele pobierają komorne 1000—2000% przewyższające normy ustawą dozwolone.

A pomimo istnienia takich dochodów ruch budowlany prywatny b. jest niewielki, a ze strony państwa i gminy nie ma żadnej działalności twórczej.

Głód mieszkaniowy panuje wszechwładnie — właściciel nieruchomości jest panem sytuacji który dyktuje warunki, a lokator jest zdany na jego łaskę i niełaskę.

Orgja spekulacyjna dosięga niebywałych rozmiarów.

W Polsce. Stan rzeczy w Polsce przedstawia się jaknajgorzej. Pomi-
mo, że ochrona lokatorów istnieje, i to wskutek dewaluacji w stopniu w jakim nie istnieje nigdzie, osoby nie mające mieszkań lub zmuszone do ich zmiany zdane są na łaskę właścicieli domów lub właścicieli mieszkań.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy całkowicie obciąża Rząd i Sejm.

Polska jest jedynym krajem, który nie wyciągnął logicznych konsekwencji z ustawy o ochronie lokatorów i nie stworzył niezbędnego dla tej ustawy korelatu — obok ustawy ograniczającej możliwość wyzysku ze strony właścicieli przedwojennych nieruchomości, niezbędnym jest prawodawstwo umożliwiające i nakazujące działalność twórczą, obok ochrony dotychczasowych lokatorów winna znaleźć miejsce troska o pomieszczenie nowych ognisk rodzinnych.

W tym względzie niestety w Polsce nic nie zrobiono, chociaż sto lat temu umiano sobie poradzić z klęską mieszkaniową po wojnach napoleońskich.

Rząd Królestwa Kongresowego w okresie najcięższym dla swoich finansów, bo w 1816 r. postanowił, narzucając na Urząd Muncypalny Stolicy obowiązek udzielania pomocy budowlanej mieszkańcom, wypłacać miastu dla wsparcia nowobudujących się domów w Warszawie w ciągu 23 lat po 300.000 złp. rocznie. Dopiero po upływie 23 lat miał się rozpocząć bezprocentowy zwrot sum przez rząd zaawansowanych w taki sposób, by ostatnia zwrotna rata w 1861 przepadła.

Wsparcie było wydawane w miarę budowy, odbierający wsparcie przez pierwsze trzy lata nic nie płacił, w następnych zaś 20 latach płacił po 5%

na pokrycie długu i po 1% na utworzenie t. z. kapitału żelaznego, t. j. otrzymywał pożyczkę na 1%.

Plan finansowy pomocy ruchowi budowlanemu był zakrojony na długą metę i szeroką skalę; przyniósł też spodziewane korzyści, gdyż można stwierdzić, iż cały ruch budowlany stolicy w ciągu lat prawie 30 istniał dzięki akcji pomocniczej rządu i gminy.

Tembardziej jest bolesnem stan bezwładu w jakim w tej dziedzinie pozostaje współczesne prawodawstwo polskie.

Dekret z dn. 16 stycznia 1919 r. (Dz. Ust. № 8 poz. 16) o ochronie lokatorów i zapobieganiu brakowi mieszkań w części swej nieuchylonej i niezastąpionej przez późniejsze ustawy, zawiera szereg wytycznych: których wprowadzenia w czyn jednak dotąd żadne przepisy wykonawcze nie umożliwiły.

Ustawa o państwowym funduszu mieszkaniowym jest jak dotąd, jedyną próbą umożliwienia działalności pozytywnej w kierunku tworzenia nowych mieszkań, jednak wobec niewystarczalności dotacji tego funduszu, nie może być wogóle serjo rozważaną, gdyż rozwiązanie kwestji mieszkaniowej w drodze budowy za kapitał dostarczony przez państwo, czy przez gminę, jest wobec ogromu zadań nie do osiągnięcia. Tem mniej można liczyć na rozwiązanie sprawy przez inicjatywę prywatną, której warunki dzisiejsze niezależnie nawet od istnienia ustawy o ochronie lokatorów, nie mogą zapewnić dostatecznie pociągającego zysku z zawodowego wynajmu mieszkań.

Ze strony społeczeństwa nawoływania do umożliwienia akcji twórczej nie ustawały ani na chwilę. Samorządy sprawą się zajęły — nie mogły one, szczególnie przed załatwieniem sprawy ustalenia źródeł finansowych miast, zająć się realną działalnością budowlaną, ale Związek Miast Polskich po wystudjowaniu sprawy, złożył Sejmowi w Listopadzie 1920 r. za podpisami posłów sejmowych wszystkich ugrupowań (Druk Sejmowy № 2322) projekt Ustawy o Komitetach Rozbudowy.

Projekt zawierał podobnie jak prawa angielskie i holenderskie, — obowiązek gmin zaradzania brakowi mieszkań drogą własnej produkcji oraz spółdzielnianstwo wszelkiej innej akcji, mającej na celu powiększenie zasobu mieszkań. Naczelnym środkiem współdzielnianstwa — miały być pożyczki, udzielane w takich warunkach, aby nie stanowiły obciążenia, którego właściciel znieść nie może przy prawnem ograniczeniu wysokości komornego.

Jednocześnie pożyczki te nie miały stać się subsydjami, mogącemi się zamienić w uprzywilejowanie, ze środków publicznych, prywatnych właścicieli nieruchomości.

Działalność związana z budową mieszkań, winna była być w każdej gminie skoncentrowana w jednym organie, który by mógł zdawać sobie sprawę ze wszystkich technicznych możliwości budowy i akcję w stosunku do tych możliwości planował i dzielił.

Organ ten miał być możliwie sprężystym i niezależnym od wahań politycznych, a jednak pozostawać pod ścisłą kontrolą gminy, na której odpowiedzialność i w której interesie działał.

Zasadom tym odpowiadał Komitet Rozbudowy, pomyślany jako autonomiczny urząd miejski i pod tym względem przypominający wzory francuskie i włoskie.

Komitet miał czerpać swe środki z 3-ch źródeł: Zpomogi rządowej, przenoszącej część ciężaru na barki producentów rolnych, czynszu od pustych palców, wreszcie dopłaty komornianej, która nie pozwala na to by różnica cen, wynikająca ze spadku waluty, stała się prawem kamienicznika lub przywilejem lokatora, ale przetwarza ją na korzyść ogółu, pozwalając, dzięki istnieniu właśnie tej różnicy, na uruchomienie ruchu budowlanego, hamowanego dziś w pierwszym rzędzie przez spadek waluty.

Różnica ta nie może służyć jako kapitał dla budowy, a jedynie jako opłata deficytu rocznego, powstałego przez zwiększony koszt budowy.

Kapitał natomiast, winien być przez Komitet Rozbudowy zdobyty drogą wypuszczenia mieszkaniowych pożyczek obligacyjnych, czy to bezpośrednio przez gminy większe (np. Warszawa), czy też za pomocą banków, jak np. Bank Komunalny.

Dla umożliwienia budowy, która, przynajmniej w pierwszym okresie, winna się odbywać na lukach budowlanych w śródmieściu, Komitet Rozbudowy musi mieć możność prędkiego i łatwego wywłaszczania placów, trzymanyh przez właścicieli dla celów spekulacyjnych.

Projekt Ustawy o Komitetach rozbudowy złożony 22 listopada 1920 roku wyszedł z Komisji miejskiej, przed letnimi ferjami sejmowymi 1921 r. i został ze względu na obciążenie Skarbu Państwa i gwarancje skarbowe przesłany Komisji Skarbowo-Budżetowej.

Forma w której projekt wyszedł z komisji znacznie się od pierwotnego wzoru różniła, osłabiała ona prawa gmin w stosunku do możności zdobycia placów prywatnych pod budowę, zachowywała jednak charakter społeczny Ustawy i zbliżała się w tym względzie do powojennego prawodawstwa Zachodu. Komisja Skarbowo-Budżetowa przez rok prawie trzymała projekt bez ruchu, gdy wreszcie zaczęła się nad nim zastanawiać, wzięła jako podstawę referat znacznie od pierwotnego tekstu Komisji Miejskiej się różniący.

Referent jak gdyby inspirowany przez aforyzm, którego popularność nawet przed wojną była niedostatecznie uzasadniona: „kwestja mieszkaniowa jest kwestją kredytową” — opierając się na przedwojennych austriackich wzorach, na pierwszy plan wysunął zagadnienie kredytu budowlanego udzielanego przez skarb za pośrednictwem kilku uprzywilejowanych banków. Tak zmieniona ustawa zyskała w Komisji nazwę ustawy o Rozbudowie Banków. Komitety Rozbudowy pozostały jako organ o charakterze raczej dekoracyjnym, dopłata komorniana została ograniczoną do rozmiarów, które czynią istotne obniżenie komornego w nowo zbudowanych domach, fikcją.

A komorne to nawet przy najtańszym kredycie przewidywanym przez ustawę (dla gmin i spółdzielni mieszkaniowych 2%, dla osób prywatnych 3%), będzie tak wysokie, że w nowowybudowanych domach będą mogli mieszkać tylko uprzywilejowani.

Świadczy o tem dowodnie załączona tablica porównawcza ułożona wiosną 1922 r. przez p. Piotra Drzewieckiego byłego prezydenta Warszawy, jednego z niewielu ludzi w Polsce, który sprawy mieszkaniowe w ich całości kształcie ujmuje. (patrz str. 516).

Opierając się na 100 mk. jako jednostce komornego przedwojennego, p. Drzewiecki oblicza, że te 100 mk. w domu nowowybudowanym, który będzie korzystał ze wszystkich ulg przewidzianych przez projekt ustawy (całkowite zwolnienie podatkowe, kredyt oprocentowany na 2, względnie 3%, to jest kosztujący z amortyzacją 4/6 względnie 5/6 kosztu kredytu przedwojennego) będzie wynosić 57.250 względnie 68.800 marek.

Przy tym obliczeniu p. Drzewiecki brał pod uwagę współczynnik drożyzny budowlanej 1000, tymczasem współczynnik ten wynosi dziś około 2000, należy więc odpowiednio powiększyć cyfry ostateczne. Łacno się wtedy zrozumie, że niemożliwym jest, bez rozpętania nowej rewolucji płac zarobkowych i cen, której przebiegu ani rezultatu przewidzieć nie można, kazać płacić za dwu pokojowe mieszkanie przeszło milion mk. rocznie i uważać to za pożądany rezultat szeroko pomyślanej akcji społecznej.

Ale nawet na taką akcję dotąd się Sejm Ustawodawczy ani Rząd nie zdobył!

A myśl zapewnienia budującym możliwości opłacenia procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek zaciągniętych na budowę, bez pobierania takiego komornego i zabezpieczenia ich przed stratami, które mogą wyniknąć z nieprawdopodobnego, ale teoretycznie możebnego potaniaenia budowlanej, względnie wzrostu waluty, nawet w niezraelizowanych projektach zupełnie zaginęła. Projektowane przez ustawę ograniczenie dopłaty komornianej do 100% komornego w naszych warunkach z góry

K o m o r n e r o c z n e w W a r s z a w i e .

| | Przed wojną | Obecnie w domach starych | W domach nowo pobudowanych | |
|--|-------------|--|-------------------------------------|-----------------------------|
| 100 mk. komornego | | Według ustawy o ochronie lokatorów, właściciel domu otrzymuje (łącznie ze świadczeniami) w przybliżeniu średnio: | | |
| Przy koszcie kapitału (z amortyzacją długoterminowej pożyczki) 6% | | 2,500 mk. | 2% + 2% amort. 4° 57,200 | 3% + 2% amort. 5% 68,800 |
| | | | Stu marekni przedwojennym odpowiada | |
| Składano się w głównych zakresach z wydatków: | | choć faktyczne koszty komornego wynoszą | 70 × 1000 × 4 6 | × 5,6 |
| na ° od kapitału | 70 mk. | | 46,700 | |
| na podatki | 15 " | | 0 | |
| na administrację: | | | | |
| remont | | | | |
| stróża | 15 " | 15 × 700 | 10,500 | |
| świadczenia | | (700 — średnia drożyzna remontu, administracji i świadczeń) | 10,500 | |
| | | | (1000 — drożyzna w budownictwie) | |
| Razem | 100 mk. | 10,580 mk. | 57,200 | 68,800 mk. |
| Mieszkanie więc: | | | | |
| 2 pokojowe, kosztujące przed wojną 600 mk. kosztować będzie rocznie w nowym domu 343,200 ew. 412,800 | | | | |
| 3 " " " " " " " " " " " " | | 900 " " " " " " | | 514,800 " 619,200 |
| 4 " " " " " " " " " " " " | | 1200 " " " " " " | | 686,400 " 826,600 |

zacieśnia granice działalności gmin, czyni wszelką akcję wyrównania komornego w domach starych i nowych całkowicie iluzoryczną, nawet gdyby ustawa z większym naciskiem nakazywała gminie pokrywanie niedoboru z eksploatacji domów, gdy budowa i eksploatacja odpowiadać będzie warunkom ustalonym przez Komitet.

Z natury więc rzeczy pomoc gminy inicjatywie prywatnej i spółdzielniom mieszkaniowym tą drogą pozostać będzie musiała na papierze, na pierwszy zaś plan wysunie się działalność w kierunku dostarczenia ludności mieszkań; w takiej jednak mierze na jaką wystarczą środki. A środki te nawet na opłatę 2% od kapitału otrzymanego od Rządu nie dadzą się osiągnąć z komornego w domach nowo zbudowanych, winny zaś być czerpane z dopłaty komornianej.

Ograniczenie jej do 100% jest zaś ograniczeniem całej działalności do rozmiarów zupełnie nikłych.

Takiem samem ograniczeniem jest przewidziane określenie łącznej sumy gwarancji państwowej na 20 miliardów marek. — Suma ta pozwoli na zbudowanie zaledwie kilku tysięcy mieszkań w całej Polsce.

Ustawa załatwi więc naprawdę sprawę, zarówno pod względem ilości mieszkań jak i ich ceny dla tych kilku tysięcy osób w Polsce, które mogą płacić za mieszkanie po kilka milionów rocznie, zaradzi może w pewnej mierze wykupywaniu mieszkań, nic jednak nie uczyni by załatwienie społecznego problemu braku mieszkań przybliżyć, i pod tym względem nie zaspokoї ani bieżących potrzeb szerokich warstw ludności, ani też nie pokryje deficytu wojennego, ani wreszcie nie przyczyni się do poprawy warunków w jakich w Polsce mieszka ludność robotnicza, warunków bardzo odległych od tych, które na świecie całym są uważane za minimum niezbędne kulturalnego bytowania.

To zagadnienie może być załatwione jedynie drogą szerokiej akcji centralizującej się w zarządach gmin, umożliwionej i nakazanej przez właściwie sformułowane ustawy.

Centralizującej się, to nie znaczy prowadzonej wyłącznie przez gminy. — Choć z przeglądu działalności zarówno przedwojennej, jak powojennej zachodu wynika, że działalność bezpośrednia gmin, (względnie autonomicznych urzędów) coraz bardziej na pierwszy plan się wysuwa, inne zaś formy działania są raczej w zaniku, widać że formy te w różnym czasie i różnych krajach były i są tak różnorodne, iż nie można przesądzać jakie kształty twórcza działalność mieszkaniowa u nas przybierze.

Jeżeli liczyć się z zaczątkowemi jej objawami, możnaby przypuszczać że przedewszystkiem rozwiną się spółdzielnie mieszkaniowe, których w chwili obecnej w Warszawie istnieje przeszło 20. Współdzielnie te pozostają prze-

dewszystkiem w nadziei na otrzymanie gruntów państwowych w formie wieczystej dzierżawy, czego początek został zrobiony ustawą z dn. 29 lipca 1921 r., i całkowitych potrzebnych na budowę funduszków w formie długoterminowej pożyczki. Znaczna jednak większość spółdzielni nie zdaje sobie jasno sprawy z tego, ile ich członkowie będą musieli płacić rocznie, gdy już wszystkie istniejące przeszkody na drodze do uzyskania gruntów i pieniędzy zostaną usunięte.

A sprawa gruntów także z miejsca ruszyć nie może.

Wprawdzie art. 26 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dn. 15 lipca 1920 r. przewiduje przekazanie gminom miejskim, a przede wszystkim gminie m. st. Warszawy gruntów państwowych, dotychczas przekazanie to jeszcze nie nastąpiło.

Pomimo wielokrotnych nalegań, Rząd dotychczas nie wniósł do Sejmu projektu Ustawy o prawie zabudowy, bez czego trudno jest w sposób nie dający pola spekulacji gruntowej, pozwolić na użytkowanie gruntów należących do państwa lub miasta.

W Polsce, prawo to można stosować na ziemiach b. zaboru pruskiego (Erbbaurecht), w Małopolsce (Baurecht), na Kresach Wschodnich (Prawo Zastrojki), jedynie w dawnym Królestwie Kongresowem ono nie istnieje.

Ministerstwo Zdrowia opracowało już od roku projekt takiego prawa. Już raz latem roku ubiegłego, był on „uzgodniony“ z innemi Ministerstwami, dostał się potem do załatwienia do Min. Rob. Publ., gdzie w niczem niezamąconej ciszy i spokoju spoczywał, póki miejsca swego spoczynku nie przeniósł do Ministerstwa Sprawiedliwości. *)

Wyżej wspomniany projekt ustawy w przedmiocie prawa zabudowy na gruntach państwowych i komunalnych, ma na celu wprowadzenie stosunku prawnego na obszarze b. Królestwa Kongresowego, umożliwiającego osobom fizycznym i prawnym trwałe użytkowanie (w ciągu 35 — 80 lat) gruntów państwowych i gminnych dla celów budowlanych, na prawach właściciela, z wyjątkiem prawa odprzedaży.

W myśl tego projektu prawo zabudowy nie może być ustanowione pod tytułem darmym, jest ono zbywalnem, dziedzicznym i może być przedmiotem umów, hipotek i egzekucji z zachowaniem przepisów, dotyczących majątków nieruchomości.

W tym celu dla każdego prawa zabudowy zostają założone oddzielne książki hipoteczne. Prawo Zabudowy gaśnie jedynie skutkiem upływu czasu, na który zostało ustanowione. Z chwilą wygaśnięcia pr. zab., wzniesione bu-

*) Projekt ten w chwili obecnej (sierpień 1922) został już przesłany do Rady Min.

dynki przechodzą na rzecz właściciela gruntu, na warunkach ustalonych przy sporządzaniu urzędowego aktu — umowy o ustanowieniu prawa zabudowy.

Na mocy tej ustawy ustanawianie prawa zabudowy w odniesieniu do gruntów państwowych będzie należało do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw., względnie Głównego Urzędu Ziemi, w odniesieniu zaś do gruntów komunalnych — do władz samorządowych.

Jak widać, projekt ustawy jest bardzo prosty, przejrzysty i żadnych wątpliwości nie powinien nastęcać. Trudno więc zrozumieć dlaczego nie może się wydobyć z pośród akt ministerjalnych. Należy sobie jasno uświadomić, że żaden działacz państwowy, ani miejski, nie chcąc przyczynić się do zmarnowania tych względnie niewielkich zapasów terenów budowlanych, które miasto rozporządza, nie zgodzi się na ich „wyprzedaż po cenach niższych“ na korzyść spekulacji; do tego musiałoby dojść, jeżeli nie będzie innej prawnej formy oddania ziemi do użytkowania.

Ale i tych gruntów miasta w Polsce, a przedewszystkiem Warszawa, mają b. niewiele i te przeważnie położone są na krańcach miasta, pozbawione wszelkich inwestycji (bruków, wodociągów, kanałów, oświetlenia).

Przystosowanie tych gruntów do budowy, wymaga takich nakładów i czasu, że oczywiście w chwili dzisiejszej w małej tylko mierze mogą one realnie być brane pod uwagę. Nieliczne place państwowe lub miejskie w miastach, muszą być rezerwowane dla celów budownictwa publicznego; dla budownictwa mieszkaniowego winny przedewszystkiem być zużyte położone przy ulicach zaopatrzone we wszystkie inwestycje place prywatne.

Place te są jednak niedostępne, bądź znajdując się w rękach osób możnych, bardzo niechętnie się ich pozbywających w oczekiwaniu niewątpliwego wzrostu ich ceny, bądź będąc przedmiotem spekulacyjnych transakcji o charakterze ucieczki od marki polskiej.

Prawodawstwo Zachodu, licząc się z podobnymi objawami ułatwia w wysokim stopniu wywłaszczenie placów, na rzecz gminy lub instytucji zajmującej się budowaniem mieszkań. Pierwotny projekt ustawy o Komitetach Rozbudowy, łączył sprawę wywłaszczenia ze sprawą podatków od placów i dążył do bardzo szybkich, ułatwiających budowę, norm postępowania. Ostatnie projekty dążą przedewszystkiem do utrudnienia wywłaszczenia, pozostawiając nietylko decyzję o cenie, podobnie jak to postanawia ustawa drogowa z d. 10 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. 21 r. № 6 poz. 32) władzom sądowym, ale nadając tym całkowicie niekompetentnym w tym wypadku organom, prawo decydowania w sprawie celowości wywłaszczenia.

Nawet więc w projektach naszych, dalecy jesteśmy od tego, co dla uruchomienia ruchu budowlanego uczyniły prawodawstwa Zachodu.

Przekazanie terenów państwowych, pofortecznych, ułatwione wywłasz-

czenie terenów prywatnych, umożliwienie korzystania z terenów na prawie zabudowy, zwolnienia podatkowe, bezpośredni udział w akcji budowlanej, pożyczki, subsydja, gwarancje, zabezpieczenie przed spadkiem cen budowy, ustawowe umożliwienie przeniesienia drożyzny nowych mieszkań, na lokatorów domów przedwojennych — oto co zrobiło Państwo na zachodzie i czego i u nas od Rządu domagać się należy.

Sama jednak planowa, intensywna akcja i bliższa nad nią kontrola wszędzie należy do gmin.

Nawet w krajach, w których podobnie jak u nas słowa: „przedsiębiorstwa miejskie, socjalizm municypalny” i t. d. mają charakter straszaka, miasto nie uchylało się od działalności w tej dziedzinie, tworząc ewentualnie dla łatwiejszego jej prowadzenia, odrębne organizacje, względnie osobowości prawne, całkowicie jednak zależne od gminy administracyjnie i finansowo.

Na kongresie higieny społecznej w Roubaix w 1911 r. budowniczy francuski Augustin Rey, członek Rady Naczelnej tanich mieszkań powiedział, a słowa jego poparte przez Leona Bourgeois i Ambroise Rendi zyskały uznanie nieomal jednomyślne kongresu, że zwalczenie kryzysu mieszkaniowego, w którym już wówczas Francja się znajdowała, przekracza siły inicjatywy prywatnej, właścicieli domów lub ich związków.

„Chcieć dalej kraj usypiać złudnemi obietnicami staje się prawie zbrodnią. Należy bez zwłoki rozszerzyć kompetencje gmin.

Administracja Centralna, Państwo, nie jest w stanie zająć się radykalnie reformą naszych sposobów zamieszkania, metod budowy, sposobu zabudowania naszych miast, — jest to prawie nad jego siły.

Zarząd gmin — przeciwnie — właśnie te parlamenty lokalne mogą to uczynić.

Należy dać im tylko możność na własną odpowiedzialność ulepszać bezpośrednio sytuację higieniczną mieszkańców ich terytorjum”.

Ostatnie zdanie miało szczególne znaczenie dla Francji, której samorządy, niezmiernie w prawach ograniczone znajdują się pod stałą drobiazgową i uciążliwą kontrolą władz nadzorczych.

A mimo to i we Francji — w teorii i w praktyce zwycięża pogląd nakazujący gminom zajęcie się bezpośrednio budową.

Wydaje mi się, że po tym przeglądzie sposobów walki z klęską mieszkaniową, zarówno przed wojną jak i dziś, nie trzeba roztaczania obrazu położenia w Polsce, by dojść do wniosku, niejednokrotnie już zresztą i nietylko przezemnie wyrażanego, że dalsza bezczynność Sejmu i Rządu — dalsze odkładanie sprawy rozbudowy miast, jest krótkowzrocznością graniczącą ze ślepotą, lekkomyślnością, która już nie wiele od obłądu się różni.

Uchwalenie ustawy o rozbudowie, bez której zapewne Sejm Ustawodawczy zechce się rozejść, jest dla życia i rozwoju Polski nagłą potrzebą.

Potrzebie tej może odpowiadać jedynie najszersze sprawy ujęcie, zbliżone do tego, które istniało w pierwotnym projekcie Związku Miast.

Ze jednak dalsza zwłoka z rozpoczęciem akcji i ponowna strata przyszłego (1923!) sezonu budowlanego, jest ze wszystkich najgorszym złem, lepiejby było uchwalić w tej chwili całkowicie niedostateczną, spaczoną ale już jako tako uzgodnioną przez Ministerstwa i Komisje ustawę, niż wszczynać nowe kilkuletnie dyskusje na temat ustawy lepszej, która nigdy zrealizowaną nie zostanie. Najszybsze uchwalenie ustawy o rozbudowie chociażby w jej dzisiejszej formie, jest pierwszym postulatem wszystkich, którym rozwój ludności miejskiej leży na sercu. Gdy to nastąpi, będzie rzeczą gmin wnieść do niej prawdziwego ducha społecznego.

Interpretując odpowiednio ustawę, korzystając z uprawnień pozwalających na działalność własną i na poparcie działalności twórczej spółdzielni, zrzeszeń, instytucji użyteczności publicznej i osób prywatnych, samorządna gmina może i powinna zająć naczelne, kierownicze miejsce w tej akcji, która przedewszystkiem rozwój gminy ma na celu; w gminie lub organicznie przez nią wyłonionym, winny się ześrodkować wszystkie zamierzenia budowlane, oparte na pomocy publicznej, ona jedynie winna mieć wpływ na rodzaj i kolejność tej pomocy, do niej należy piecza nad należytym dopełnieniem warunków w jakich pomoc ma być udzielaną, by akcja o charakterze społecznym nie przekształciła się w spekulacyjny rabunek dobra publicznego, do niej wreszcie należy prowadzenie szeroko pomyślanej akcji własnej, która dla wszystkich mogłaby stać się zachętą i wzorem.

BIBLIOGRAFJA.

„Recueil de documents sur le prévoyance Sociale”. Habitations a bon marché et encouragements a la petite propriété — Ministère du travail et de la prévoyance Sociale — 1919.

„Les offices publics d'habitations à bon marché”. J. Dépina. M. Dufourmantelle Paris 1918 r.

„Rapport du Conseil Superieur des habitations à bon marché au president de la republique française pour l'année 1920.

„Rapport an nom de la Commission des habitations à bon marché sur la crise du logements et la création d'habitations à bon marché”. Conseil municipal de Paris 1912.

„Rapport General au nom de la Commission des habitations à bon marché sur le programme municipal du logement populaire, ses moyens financiers et ses moyens d'execution”. Conseil municipal de Paris 1920.

„Office public d'habitations à bon marché de la ville de Paris. Notice sur l'action de l'office pendant l'année 1921.

„Rapport Supplémentaire fait au nom de la Commission de l'hygiène, de l'assurance et de la prévoyance sociales, chargée d'examiner le projet de loi, adopté par la chambre des Deputés, portant codification de lois sur les habitations a bon marché et la petite propriété” — Senat 1922.

„The housing question in Sweden” Swedisch Delegation of the S. M, i T. C. 1920.

„Housing in Norway” Christian Gierlöff. 1920. Wydawnictwo Inter Allied Housing and Town Planning-Congress 1920:

„Memorandum containing the text of the Housing Act 1919”.

„Memorandum on the Housing and Townplanning Movement in Great Britain”.

„Memorandum relative to the Choice of Tenants, the Fixing of Rents and other points arising in regard to the Administration of Housing Schemes by Local Authorities under the Government Housing Policy”.

„Increase of Rent and Mortgage Interest Bill” — Ustawa № 130.

„Memorandum on Difficulties in Carrying the Housing schemes of Local authorities into effect.

„Bestimmungen über die Gewährung von Darlehen aus Reichsmitteln zur Schaffung neuer Wohnungen vom 10 Januar 1920” — 1920.

„Handbuch des Wohnungswesen und der Wohnungsfrage” D-r Rud. Eberstadt IV Wyd. Jena 1920.

„Die Wohnungs und Siedlungsfrage nach dem Kriege”. — Książka zbiorowa. Stuttgart 1918.

„Die Boden und Wohnungspolitik der Stadt Ulm”. Dr. Rud. Görmandt 1914.

„Zeitschrift für Wohnungswesen” 1921 i 1922 r.

„Decreto-Legge de 30 novembre 1919” Ministero per l'industria. Roma 1919.

„Sul Finanziamento dell'Edilizia Popolare”. Vincenzo Camani — Roma 1920.

„Statuto della Sezione autonoma per l'exercizio del Credito edilizio”. Istituto nazionale die credite per la cooperazione.

Druki Czechoślowskiej Izby poselskiej w sprawie mieszkaniowej:

„№ 1322. Vládní návrh o další podpoře stavebního ruchu”.

„№ 1572. Zákon o stavebním ruchu. Zpráva socialně-politického výboru a rozpočtového výboru.

„Sbirka zákonu o narození státu cerkoslavenskeho. — Rocnik 1919. Cartka XXI, IX, 1920 XVIII, XLIII, 1921. Cartka 25. Poz. 100. Zákon o stavebním ruchu, 26, 48.

„Druki Sejmowe w sprawie mieszkaniowej” 1919/20/21 r. Sejm Ustawodawczy Rzplitej Polskiej (Wnioski poselskie i rządowe, oraz sprawozdanie Komisji Sejmowych).

„Klęska mieszkaniowa i próby jej usunięcia”. T. Toeplitz, Warszawa, 1920.

„Z dziejów rozbudowy Warszawy po wojnach napoleońskich”. T. Toeplitz, Warszawa, 1922.

Trybuna, №№ 44, 47, 48, 50, 51 (1920 r.); 9, (1921 r.).

„Raporty konsulów Rzplitej Polskiej (z Monachjum, Kolonji, Wrocławia, Konstantynopola).

„Sprawozdania Ministerstwa Zdrowia Publicznego o stanie sprawy mieszkaniowej zagranicą.

Druki i materiały podane wyżej, są do dyspozycji osób interesujących się sprawami prawodawstwa mieszkaniowego w Komisji Rozbudowy Magistratu m. st. Warszawy, ul. Ś-to Krzyska № 5.

Dr. ADOLF GROSS.

Rozbudowa miast.

W sprawie rozbudowy miast w Polsce i obecnego jej stanu wygłosił Dr. A. Gross na zebraniu Polskiego Stronnictwa Demokratycznego w dn. 18 ub. m. dłuższy referat, który ze względu na doniosłość poruszanej już niejednokrotnie w „S. M.“ sprawy, podajemy w obszerniejszem streszczeniu.

Już przed wojną panowały na polu mieszkaniowem stosunki anormalne, a podczas wojny ruch budowlany zupełnie ustał. Nic dziwnego, że obecne stosunki mieszkaniowe są wprost rozpaczliwe. W roku 1910 uchwalili parlament austriacki ustawę o funduszu mieszkaniowym z inicjatywy poselskiej. Ustawa austriacka przewidywała porękę państwa do kwoty 200 milionów koron. Gotówką państwo miało wpłacić pierwotnie 25 milionów koron, kwota ta została później kilkakrotnie podwyższoną.

W Polsce utworzono fundusz mieszkaniowy na wzór austriackiego, jednakże akcja tego funduszu na zasadzie ustawy z roku 1919 ograniczyła się dotąd do udzielania pożyczek w łącznej sumie kilkunastu milionów marek.

Sprawa mieszkaniowa wymagała jednak ingerencji państwa, bo stosunki pogarszały się z dnia na dzień. Powstały tedy różne projekty. — I tak Związek Miast z końcem roku 1920 wniósł projekt ustawy o utworzeniu komitetów rozbudowy, które miały być urzędem miejskim, miały się zajmować budową mieszkań, a fundusze miały być w ten sposób uzyskane, że gminy miały wydawać obligacje. W projekcie w sposób zupełnie nieokreślony podano, że mają być udzielane jednorazowe pożyczki warunkowo zwrotne, a w pewnym okresie bezprocentowe — w obligacjach gminnych, bądź przez czasowe, bądź stałe zapomogi doroczne na pokrycie nie-

doboru. Obligacje miały gwarancję gminy i rządu. Na pokrycie niedoboru miał rząd udzielać zapomogi w wysokości $\frac{1}{3}$, a $\frac{2}{3}$ miała pokrywać gmina. W domach, wybudowanych z pomocą Komitetu rozbudowy, miała obowiązywać ochrona lokatorów i czynsze tak jak w starych domach. Dla innych domów projekt ustawy nie przewidywał zupełnie żadnych ulg.

Według motywów, projekt ten opierał się na rezolucjach kongresu rozbudowy miast, odbytego w czerwcu 1920 r. w Londynie przy współudziale przedstawicieli państwa polskiego. Projekt przewiduje także w pewnych wypadkach wywłaszczenie wedle ogólnych zasad ustawowych.

W marcu 1921 r. odbył się w Krakowie zjazd Związku Miast Małopolskich i Śląska Cieszyńskiego. Na zjeździe tym poddano projekt Związku Miast ostrej krytyce. Zjazd uchwalił wówczas wedle wniosku referenta, dr. Grossa, zupełnie odmienne zasady pomocy dla budowy mieszkań, mianowicie nie wdając się w daleko idące, zupełnie niejasne plany projektu powyższego, domagał się przedewszystkiem od państwa pomocy finansowej. Mianowicie domagał się, ażeby dla poszczególnych dzielnic była akcja pomocy kredytowej ześrodkowana w instytucjach państwowych, do tego powołanych. A więc w naszej dzielnicy małopolskiej w Zakładzie Kredytowym miast małopolskich, który już jest uprawniony do wydawania obligacyj mieszkaniowych na zasadzie poręki funduszu mieszkaniowego. Otóż dla ułatwienia wydawania tych obligacyj, Zjazd domagał się, ażeby państwo udzieliło bezpośrednio poręki dla tych obligacyj, bez formalności, przepisanych dla funduszu mieszkaniowego, dalej, ażeby pożyczki z poręką państwową mogły być udzielane nie tylko gminom i instytucjom użyteczności publicznej, ale także prywatnym (co według ustawy o funduszu mieszkaniowym, dotąd jest niedopuszczalne). Pożyczki miały być udzielane na warunkach ulgowych. Różnicę kursu miał pokrywać rząd, obligacjom miało być przyznane prawo lombardu na warunkach pożyczki Odrodzenia, to jest do 80% wartości nominalnej na $5\frac{1}{2}\%$. Rząd miał nadto udzielać odpowiednich zaliczek gotówkowych instytucjom dotyczącym, ażeby mogły całą akcję prowadzić bez przeszkód.

Ponadto przewiduje wniosek powyższy prawo wywłaszczenia placów niezabudowanych na rzecz gminy, lub za jej zgodą na rzecz instytucji użyteczności publicznej. W tym względzie została wprowadzona tu nowość, że wywłaszczenie w granicach gminy w sprawach mieszkaniowych należy do sądów, a nie do władz administracyjnych i sądy równocześnie oznaczają wysokość ceny wywłaszczenia w postępowaniu szybkim, niespornem. Wniosek referenta przewidywał uwolnienie od stempli i podatków. Wnioski d-ra Grossa zostały przez Zjazd jednomyślnie uchwalone. Niedługo potem odbył się Zjazd ogólny wszystkich miast Polski w Poznaniu. Tam znowu

uchwalono projekt Związku Miast, wniesiony do Sejmu, lecz nie zajęto zupełnie stanowiska wobec uchwały Zjazdu krakowskiego.

Projekt Związku Miast, uchwalony przez komisję sejmową, nie mógł się doczekać załatwienia przez Sejm, poprostu z tej przyczyny, że był on nierealny i wprost niezrozumiały. Sejm przekazał projekt napowrót komisji skarbowo-budżetowej wspólnie z miejską i obie te komisje wyznaczyły referentem posła Federowicza.

Ponieważ ustawa o rozbudowie Miast, wymagała w każdym razie ofiar ze strony skarbu państwa, odbyła się konferencja w Ministerstwie Skarbu, w której obok kierownika wydziału kredytowego, wzięli udział zastępcy instytucyj Zakładu Kredytowego miast małopolskich, Banku Budowlanego, Banku Komunalnego w Warszawie, tudzież były prezydent Warszawy, p. Drzewiecki. Konferencja przyjęła za podstawę wnioski d-ra Grossa, który reprezentował zasady pierwszego projektu Związku Miast. Zasady pokrywały się zupełnie z zasadami, wyrażonemi w uchwale krakowskiego Zjazdu z marca 1921 r. Sprawa ta miała być jeszcze przedłożoną Ministrowi Skarbu.

Po bardzo wyczerpującej dyskusji w subkomitecie sejmowym, w której brali udział jako eksperci, wiceprezydent Wiegłus i dr. Gross, dalej prezydent Drzewiecki, radny warszawski Toeplitz, członkowie rządu, referent Federowicz i inni posłowie, wreszcie zdecydowano się wydelegować do Ministra Skarbu komisję, któraby z nim się porozumiała co do szczegółów projektu i zasięgnęła jego decyzji.

U Ministra Skarbu odbyła się później narada, w której brali udział ze strony Komisji dr. Gross, posłowie Federowicz i Diamand.—Na tej naradzie wreszcie przyjęto zasady, podane przez d-ra Grossa, i p. Minister ze szczególną życzliwością odnosił się do ustawy ze względu na jej wielką doniosłość gospodarczą.

W subkomitecie dłuższą dyskusję wywołała następnie sprawa wywłaszczenia przez sądy. Dotąd o wywłaszczeniu orzekały władze administracyjne. Zastępca Ministra Sprawiedliwości też pod tym względem czynił zastrzeżenia, tak samo zastępcy innych Ministerstw. Ale ostatecznie pozostano przy projekcie referenta subkomisji, utrzymującym właściwość sądu.

Co do samej ustawy, to projekt jej przewiduje utworzenie komitetów rozbudowy miast w każdym mieście. Komitet jest urzędem miejskim podległym Magistratowi. Dla Małopolski jednak Komitet ten będzie zwyczajną Komisją, wyłonioną z Rady Miejskiej, do której mogą należeć także członkowie z poza Rady, skład tej komisji i zakres działania oznacza Rada Miejska. O ileby gmina budowała dla siebie mieszkanie, to Komitet będzie się budową zajmował. Może on także domy, postawione

przez gminę, odstępować władzom rządowym, instytucjom mieszkaniowym i społecznym.

Banki i instytucje finansowe, względnie ich oddziały, przedsiębiorstwa do zabaw, oraz kinoteatry, które powstały, względnie rozpoczęły swą działalność po 1 stycznia 1918 r., będą zobowiązane do 2 lat rozpocząć, a w przeciągu dalszych dwóch lat wykończyć budowę co najmniej jednego domu mieszkalnego, w takich rozmiarach, w jakich zajmują pomieszczenia w danej miejscowości. O ile tego nie uczynią, to zarząd miasta będzie miał prawo podwyższyć im opłatę komornianą do stukrotnej wysokości.

Wywłaszczenie jest urządzone na zasadach już wywłaszczonych. Prawo do żądania wywłaszczenia ma tylko gmina, wywłaszczone mogą być grunty i budynki, ostatnie o ile nie są dokończone i budowa jest wstrzymana przez właściciela, albo też grożą zawaleniem. Właścicielowi musi być pozostawiany czas do zabudowania gruntów, względnie wykończenia budynków, lub ich przerobienia i dopiero po bezskutecznym upływie tego terminu, można przystąpić do wywłaszczenia. Wywłaszczony otrzymuje wynagrodzenie według obowiązujących ustaw cywilnych. Ochrona wywłaszczonego idzie bardzo daleko, terminy są dość znaczne dla niego wyznaczone, wskutek tego jedynie w wypadkach bardzo ważnych prawdopodobnie gmina będzie korzystała z tych praw.

Grunta państwowe w obrębie miasta, o ile są potrzebne na ulice i zakłady gminnej użyteczności publicznej, jako to szkoły, szpitale i t. d.; mają być bezpłatnie odstąpione gminie, inne grunty za odszkodowaniem. Rada Ministrów może grunty odstępować, nie potrzebując do tego specjalnej ustawy.

Najważniejszymi są środki finansowe. Otóż państwo udziela gwarancji do 20 milionów marek, a to dla obligacji mieszkaniowych, które będą wydawały: Bank Budowlany i Zakład Kredytowy miast małopolskich lub też inne instytucje, któreby rząd do tego upoważnił, dalej dla obligacji komunalnych, które będą tylko przeznaczone na cele mieszkaniowe i będą wydawane przez Polski Bank Krajowy, Polski Bank Komunalny i Zakład Kredytowy miast małopolskich, wreszcie dla obligacji komunalnych, któreby wydawały na cele mieszkaniowe miasta: Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów i Kraków.

Obligacje mieszkaniowe i komunalne będzie zobowiązana P. K. K. P. przyjmować w lombard do 80% wartości nominalnej na warunkach najkorzystniejszych, przepisanych dla pożyczek państwowych. Instytucje wymienione będą udzielały pożyczek amortyzacyjnych na cele mieszkaniowe, a to prywatnym 80% wartości, a gminom i instytucjom użyteczności publicznej do 90% wartości nieruchomości, a to na budowę domów z ma-

lemi mieszkaniem, lub remont takich domów.—Określenie pojęcia małych mieszkań nastąpi w drodze rozporządzenia. Powszechnie uważa się za małe mieszkania, mające oprócz kuchni, przedpokoju, łazienki i t. d., powierzchni mieszkalnej najwyżej 80 metrów kwadratowych.

Instytucje powyższe będą wypłacały pożyczkę w pełnej wartości, nominalnej (al pari), stopa procentowa przez pierwszych lat 20 jest obniżona dla prywatnych na 3%, dla gmin i instytucyj użyteczności publicznej na 2% rocznie. Plan amortyzacji samego kapitału będzie w drodze rozporządzenia określony. Przy oszacowaniu będzie się przyjmowało rzeczywiste koszta budowy, a za grunta pod budowę najwyżej 20% wartości całej nieruchomości. Pożyczki będą mogły być przez dłużnika w każdym czasie spłacone w obligacjach lub gotówką, według nominalnej wartości. Pożyczki będą uchwalane przez dotyczące instytucje, oczywiście przy współudziale komisarza rządowego. — W obradach będzie uczestniczył delegat Komitetu z głosem stanowczym.

Obligacje mają pupilarne bezpieczeństwo, gwarancja państwa obejmuje oprocentowanie i spłatę kapitału. Czysze z domów powinny być tak kalkulowane, ażeby właściciel od swojego kapitału nie miał więcej, niż 2% wyżej stopy eskontu weksli P. K. K. P., a więc obecnie więcej jak 9 $\frac{1}{2}$ %. Z ważnych powodów można zezwolić na wyjątki od tej reguły. Niedobór procentowy i kapitałowy, który wyniknie z udzielenia powyższych pożyczek przez wypłatę (al pari) i obniżenie stopy procentowej pokryje państwo w 80%, gminy w 20%. Dla pokrycia powyższych kosztów gmina będzie miała prawo do poboru specjalnej opłaty komornianej do wysokości 100% czynszów. Grunta niezabudowane będą płaciły 1% do oszacowanej ich wartości.

Dla umożliwienia instytucjom powyższym prowadzenia akcji, w sposób poprzednio podany, będzie im państwo udzielało zaliczek bezprocentowych. Instytucje nie mogą za administrację policzyć więcej dla siebie, niż 1 proc. sumy od wydanych obligacyj. Ażeby zmniejszyć ryzyko budujących, mogą być dłużnicy, biorący pożyczkę na cele mieszkaniowe, uwolnieni od odpowiedzialności osobistej, tak, że ich odpowiedzialność będzie ograniczoną do hipoteki realności, na której dług zostaje zabezpieczony. Ustawa przewiduje dalej uwolnienie od stempli i podatku od kapitału i rent dla obligacyj mieszkaniowych i wogóle wszelkich dokumentów, zeznanych na zasadzie niniejszej ustawy, tudzież dla wpisów hipotecznych. Domy wykończone, począwszy od 1 stycznia 1922 r. będą wolne przez lat 20 od wszelkich podatków od nieruchomości i podatku od lokali, tem samem także od podatku komornianego, dalej są wolne od wszelkich rekwizycji

i nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów. Dobudowy i nadbudowy traktuje się narówni z budową nowych domów.

Takie mniej więcej są zasady główne obecnej ustawy. Rozchodzi się o to, ażeby jeszcze pod pewnemi względami poczynić zmiany w stylizacji, dalej rozchodzi się o to, ażeby nie przyjąć rezolucji posła Śliwińskiego, według której w pierwszych 5 latach mają być pożyczki udzielane tylko w miastach wojewódzkich, albowiem jest cały szereg miast, gdzie panuje tak samo katastrofa mieszkaniowa, jak w miastach wojewódzkich i niema powodu, dlaczegoby te miasta wyłączyć.

Mamy nadzieję, że poseł Federowicz, który bardzo usilnie stara się o doprowadzenie tej ustawy do skutku, poczyni w dalszym ciągu starania, ażeby jeszcze w bieżącym sezonie można było z niej korzystać. Nie wątpiwe trzeba będzie rozwinąć także odpowiednią akcję, ażeby sobie zabezpieczyć materiały budowlane w sposób, któryby nie podrażał budowy do granic niemożliwych i instytucje, które już obecnie zajmują się sprawami budowlanemi z ramienia Ministerstwa Skarbu, zwłaszcza Zakład Kredytowy miast małopolskich i Bank Budowlany, powinny otrzymać odpowiednie kapitały dla zabezpieczenia sobie na czas materiałów i robocizny.

U S T A W A

z dnia 1922 w przedmiocie rozbudowy miast.

(Projekt Ustawy w brzmieniu ustalonym przez Komisję Sejmową)

Art. 1.

Gminy miejskie, w których ruch budowlany jest w zastoju, lub niedostateczny, i w których istnieje brak mieszkań, obowiązane są podjąć akcję, mającą na celu poprawę tych stosunków w myśl postanowień, objętych niniejszą ustawą.

Art. 2.

Przeprowadzenie akcji zapobieżenia brakowi mieszkań powierzy Rada Miejska Magistratowi, a w większych miastach Komitetowi rozbudowy miasta, który jest urzędem miejskim, podległym Magistratowi. Komitetowi rozbudowy miasta może Rada Miejska przekazać także przeprowadzenie innych spraw z kwestją mieszkaniową związanych.

Art. 3.

Komitet rozbudowy miasta składać się będzie z 6-ciu do 12-tu członków, których na wniosek Magistratu powołuje Rada Miejska z liczby osób stałe w mieście zamieszkałych, świadomych potrzeb miasta i do spełnienia powyższego zadania odpowiednich, chociażby one nie należały do składu Rady lub Magistratu.

Na czele tego komitetu stoi prezydent miasta, względnie burmistrz lub jego zastępca.

Członkowie powołani do Komitetu spełniają swoje obowiązki honorowo, za wykonane jednak dla Komitetu prace otrzymują wynagrodzenie, które każdorazowo określi Magistrat.

Do komitetu deleguje przedstawiciela lub kilku przedstawicieli z głosem doradczym:

1. W Warszawie Ministerstwo Robót Publicznych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia Publicznego, — w miastach wydzielonych z powiatu—wojewoda,— w miastach niewydzielonych—starosta.

2. W miastach, którym skarb państwa przyjdzie z pomocą w myśl art. 13 niniejszej ustawy, delegaci rządowi do komitetu rozbudowy mają głos stanowczy. W ostatnim przypadku, delegatów z głosem stanowczym nie może być więcej jak dwóch.

3. W byłym zaborze austriackim sposób utworzenia komitetu, jego skład i zakres działania oznacza w granicach niniejszej ustawy Rada Miejska.

Art. 4.

Zadaniem gminy w celu poprawy stosunków mieszkaniowych będzie:

1. dążenie do budzenia inicjatywy prywatnej w zakresie ruchu budowlanego,
2. rozpoczęcie ze strony gminy samodzielnej akcji budowlanej celem pomnożenia liczby lokali mieszkalnych w mieście.

Dla osiągnięcia powyższych celów gmina:

a) pomaga współdzielczym stowarzyszeniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym i osobom prywatnym w budowie domów mieszkalnych przez odstąpienie gruntów pod budowę drogą sprzedaży, dzierżawy lub na prawie budowli, przez dostarczenie materiałów budowlanych, a także ma prawo pokrywać najwyżej do lat 20 niedobór z eksploatacji domu, gdy budowa i ta eksploatacja odpowiadać będzie warunkom ustalonym przez Komitet. Gmina ma prawo też zagwarantować właścicielom nowowbudowanego domu możliwość pokrycia annuitetów za dług zaciągnięty przez czas wyznaczony na amortyzację na lat 20;

b) nabywa tereny pod budowę domów drogą umów dobrowolnych, nabywa grunta leżące w sferze interesów miasta, które na zasadzie ustawy z 15 lipca 1920 Dz Ust. Rzp. P. Nr. 70 poz 462 o wykonaniu reformy rolnej, będą przekazane gminom miejskim przez Główny Urząd Ziemiański;

c) buduje nowe domy mieszkalne na cele w ust. 2 niniejszego artykułu wskazane, nabywa drogą umowy dobrowolnej lub wywłaszczenia przymusowego grunta, położone w obrębie miasta, domy niewykończone, zapuszczone, wymagające naprawy lub zagrażające życiu i zdrowiu ludzkiemu;

a zakwalifikowane przez władze do zamknięcia celem usunięcia ich, jeżeli właściciele domów nie wykończonych lub zapuszczonych nie chcą lub nie mają możliwości podjęcia robót budowlanych sami w oznaczonym przez Magistrat terminie;

d) gromadzi materiały budowlane drogą produkcji lub zakupu.

Gmina administruje wybudowanymi przez siebie i wykończonymi oraz doprowadzonymi do stanu używalności domami, mieszkaniem, jak również odstępuje je w miarę potrzeby władzom rządowym, instytucjom mieszkaniowym i społecznym.

Art. 5.

Banki i instytucje finansowe, względnie ich oddziały, przedsiębiorstwa do zabaw, oraz kinoteatry, które powstały, względnie rozpoczęły swoją działalność po 1 stycznia 1918 r. obowiązane są najdalej do 2-ich lat rozpocząć w przeciągu dalszych 2-ich lat ukończyć budowę conajmniej jednego domu mieszkalnego w takich rozmiarach, w jakich zajmuje pomieszczenie na biuro względnie przedsiębiorstwo w danej miejscowości.

Powołane instytucje i przedsiębiorstwa mogą korzystać z kredytów niniejszą ustawą przewidzianych, jednak nie będą uprawnione do korzystania ze zniżki stopy procentowej, przewidzianej w art. 15.

Gdy ilość zajętych przez wspomniane instytucje i przedsiębiorstwa ubikacyj jest tak mała, że ze względów finansowo-technicznych nie opłaca się budować osobnego domu mieszkalnego, mogą się dwie czy więcej tego rodzaju instytucje albo przedsiębiorstwa złączyć dla budowy wspólnego odpowiedniego co do przestrzeni domu mieszkalnego.

O ile wspomniane instytucje w terminie w ust. 1 podanym do budowy domu nie przystąpią, lub budowy kończyć nie będą, uprawniony jest Zarząd miasta tym Instytucjom podwyższyć przewidziane w art. 19 opłaty komorniane aż do 100-krotnej wysokości.

Art. 6.

Wywłaszczenie w obrębie miast w granicach art. 28, ustęp ostatni, na rzecz odnośnych miast na cele rozbudowy jest dopuszczalne o tyle, o ile wymaga tego potrzeba ze względu na miejscowy brak mieszkań. Może ono obejmować zupełne zniesienie lub ograniczenie prawa własności, ustanowienie lub zniesienie służebności.

Wywłaszczenie jedynie w celu zwiększenia zapasu gruntów, jest niedopuszczalnym.

Gminy miejskie mogą również żądać wywłaszczenia albo też tylko czasowego przymusowego objęcia przedsiębiorstw, znajdujących się w mieście lub pod miastem, a wytwarzających materiały budowlane, jeżeli ich właściciele nie chcą lub nie mogą, mimo ofiarowanej pomocy ze strony gminy, przedsiębiorstw tych uruchomić.

Art. 7.

Przedmiotem wywłaszczenia mogą być:

1. grunta niezabudowane tak budowlane jak i niebudowlane;
2. budynki:
 - a) niedokończone, których budowa została przez właściciela wstrzymana;
 - b) uznane przez właściwą władzę za t. zw. pustkę, t. j. za budynki, grożące zawaleniem lub niebezpieczeństwem ognia w myśl odnośnych przepisów budowlanych.

Art. 8:

Żądanie wywłaszczenia musi opierać się na uchwale Rady miejskiej, która dokładnie określi przedmiot i cel wywłaszczenia.

Przed wywłaszczeniem jednak budynków wogóle i gruntów budowlanych w mieście, ma gmina wezwać właściciela, aby:

a) przy budynku niedokończonym podjął w terminie najpóźniej 6-miesięcznym w dalszynie ciągu budowę i w czasokresie 2-letnim ją ukończył;

b) przy budynku uznanym za t. zw. pustkę poczynił w określonym terminie wskazane przez władzę naprawy, względnie budynek ten zburzył i do nowej przystąpił budowy, a przy niezabudowanych gruntach budowlanych w mieście postarał się o ich należyte zabudowanie w stosownie przez gminę określonym czasokresie.

Dopiero po bezskutecznym upływie oznaczonych czasokresów można żądać wywłaszczenia odnośnych przedmiotów.

Art. 9.

Orzecznictwo o potrzebie przedmiotu i rozciągłości wywłaszczenia, względnie czasowego zajęcia i o wysokości odszkodowania należy do sądów powiatowych (pokoju), w których okręgu miejscowość jest położona.

W toku postępowania sąd ustali także, czy zachodzi wyższa użyte-

czność gruntu lub budynków i zakładów przemysłowych, mających uleść wywłaszczeniu, względnie czasowemu zajęciu na cel wskazany w uchwale Rady gminnej, w porównaniu z dotychczasowym sposobem użycia.

Sąd przeprowadzi jawną rozprawę ze stronami, przeprowadzi potrzebne dowody i wedle swobodnego uznania orzeknie o wywłaszczeniu wzgl. czasowem zajęciu i wysokości odszkodowania, stosownie do obowiązujących przepisów ustaw cywilnych, — stosując przytem w b. dzielnicy austrjackiej i pruskiej zasady postępowania niespornego. Dla b. dzielnicy rosyjskiej Rada ministrów określi postępowanie.

Orzeczenie II instancji, zatwierdzające orzeczenie I instancji, nie ma dalszego środka prawnego.

Art. 10.

Wykonanie wywłaszczenia może nastąpić dopiero po zapłaceniu stronie ceny odszkodowania w gotówce, lub po złożeniu ceny odszkodowania do depozytu sądowego.

Zanotowanie postępowania o wywłaszczenie może być uskutecznione w księgach hipotecznych, już po wdrożeniu postępowania wywłaszczającego z tym skutkiem, że orzeczenie wywłaszczające jest wykonalne wobec osób trzecich, ze stopniem hipotecznym adnotacji (zastrzeżenia).

Art. 11.

Wywłaszczony względnie jego prawonabywcy mogą żądać od sądu, który wydał orzeczenie wywłaszczające, uchylenia tego orzeczenia jeżeli gmina:

1. nie zapłaciła ustalonego odszkodowania w ciągu trzech miesięcy od dnia prawomocności tegoż orzeczenia;

2. nie rozpocznie zabudowania gruntu w obrębie miasta w ciągu jednego roku od objęcia gruntu we fizyczne posiadanie i w stosownym czasie go nie ukończy;

3. nie rozpocznie prowadzić dalej wstrzymanej budowy budynku niedokończonego w ciągu jednego roku, od objęcia go we fizyczne posiadanie;

4. nie rozpocznie w tymże samym terminie naprawy budynku uznanego za pustkę, względnie nie rozpocznie jego burzenia, a następnie w ciągu drugiego roku nowej budowy.

Sąd po uwzględnieniu wszystkich zachodzących okoliczności orzeknie wedle zasad postępowania określonego w art. 9. o uchyleniu wywłaszczenia,

Art. 12.

Grunty państwowe, leżące w obrębie miasta, przeznaczone w uchwalonym przez Radę Miejską, a zatwierdzonym przez władze programie rozbudowy na potrzeby ogólne miasta (ulice, place, zieleńce, parki, cmentarze, budowle i zakłady gminnej i publicznej użyteczności, jakoteż urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, oświetleniowe, komunikacyjne, dezynfekcyjne, kąpielowe i t. p., szkoły, szpitale, przytulki, teatry, targowiska rzeźnie i t. p.), mają być bezpłatnie odstąpione gminie.

Na inne cele grunty państwowe mogą być odstąpione gminie (art. 26 ust. z 15/7 1920 № 70 poz. 462).

Do odstępowania gminom miejskim w poszczególnych przypadkach powyższych gruntów, upoważnia się na podstawie art. 6 ustawy konstytucyjnej z 17.III. 1921 (Dz. Ust. Rzp. Pol. № 44. poz. 267) Radę Ministrów.

UWAGA. (Wniosek Gł. U. Z. Do odstępowania, względnie sprzedaży gminom miejskim w poszczególnych wypadkach gruntów państwowych, lub zmiany gruntów państwowych na miejskie, upoważnia się Radę Ministrów, przyczem w sferze interesów miasta niezbędny jest wniosek Prezesa Gł. U. Z.)

Art. 13.

Dla uzyskania środków na budowę mieszkań i remont domów mieszkalnych, rząd udzieli odpowiedniej gwarancji instytucjom, wydającym obligacje mieszkaniowe lub obligacje komunalne.

Mianowicie:

a) Bank Budowlany i Zakład Kredytowy Miast Małopolskich, upoważnione według statutów do wydawania obligacyj mieszkaniowych na podstawie pożyczek zagwarantowanych przez państwowy fundusz mieszkaniowy, będą na zasadzie niniejszej ustawy upoważnione do wydawania obligacyj mieszkaniowych z gwarancją państwową, która w tym wypadku zastępuje gwarancję funduszu mieszkaniowego. Rząd upoważniony jest do udzielenia takiej gwarancji także innym instytucjom, któreby otrzymały później prawo wydawania obligacyj mieszkaniowych.

b) Polski Bank Krajowy, Polski Bank Komunalny i Zakład Kredytowy Miast Małopolskich upoważnione według statutu do wydawania obligacyj komunalnych, będą miały prawo wydawać obligacje komunalne z gwarancją państwową wedle niniejszej ustawy, o ile obligacje rzeczono będą użyte wyłącznie na cele mieszkaniowe;

c) Miasta Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów i Kraków uprawnione będą za zezwoleniem władz nadzorczych do wydawania obligacji komunal-

nych z gwarancją państwową wedle niniejszej ustawy, o ile obligacje rze-
czone będą użyte wyłącznie na cele mieszkaniowe.

Łączna suma gwarancji państwowych nie może przekroczyć kwoty
20 miliardów marek.

Bliższe postanowienia co do warunków udzielić się mającej przez rząd
gwarancji, określi rozporządzenie wykonawcze.

Art. 14.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa obowiązana jest udzielać pożyczek
pod zastaw obligacji mieszkaniowych i komunalnych, o których mowa
w art. 13, do sumy 80% wartości nominalnej, a to na warunkach najko-
rzystniejszych, przepisanych dla pożyczek państwowych.

Art. 15.

Institucje wymienione w art. 13 będą obowiązane do obniżenia sto-
py procentowej od pożyczek amortyzacyjnych, które będą przez nie udzie-
lone na cele mieszkaniowe we wyż wymienionych obligacjach, do 3%
rocznie, zaś dla spółdzielni mieszkaniowych i gmin do 2% rocznie, a to
na czasokres aż do 20 lat.

Art. 16.

Pożyczki będą udzielane przez instytucje wyżej wymienione za za-
bezpieczeniem hipotecznem prywatnym osobom, (art. 13) najwyżej do
80% wartości nieruchomości. Gminom i instytucjom użyteczności publi-
cznej do 90% wartości nieruchomości, a to na budowę domów z małemi
mieszkaniami lub na remont takich domów.

Gminy mogą otrzymać pożyczki amortyzacyjne do 90% kosztów bu-
dowy nawet bez hipotecznego zabezpieczenia.

Pożyczki będą wypłacane przez instytucje powyżej wymienione w peł-
nej sumie (al pari).

Wartość nieruchomości przy oszacowaniu nie może być wyżej przyjętą
jak jej rzeczywiste koszty, przyjmując jednakowoż wartość zajętego pod
budowę gruntu najwyżej 20% oszacowanej wartości całej nieruchomości.

Pożyczki te mogą być przez dłużników w każdym czasie w całości
spłacone w odnośnych obligacjach lub gotówką według nominalnej ich
wartości.

Bliższe warunki udzielenia pożyczek i spłaty będą określone w rozporządzeniu wykonawczem.

Rozporządzenie to winno zawierać postanowienie, że pożyczki będą udzielane na wniosek odnośnych komitetów rozbudowy, oraz że przy uchwalaniu pożyczek budowlanych będzie uczestniczył delegat Komitetu z głosem stanowczym.

UWAGI: 1) (Rezolucja posła Śliwińskiego do art. 16:

Dla ułatwienia ruchu budowlanego i zmniejszenia ryzyka budujących, instytucje wymienione w art. 13 są upoważnione do udzielania kredytów budowlanych na budowę mieszkań, podjętych w pierwszych pięciu latach w miastach wojewódzkich, wedle postanowień niniejszej ustawy aż do wysokości 80% wartości szacunkowej nieruchomości).

2) (Do art. 16-go Koło Miast Małopolski i Śląska Ciesz. oraz Zw. M. Pol. zgłosiły następującą poprawkę:

Instytucje użyteczności publicznej i kooperatywy, mające siedziby w mieście i dla dobra mieszkańców miasta pracujące, chociaż przeprowadzają budowę domów lub mieszkań nie w mieście lecz w najbliższym sąsiedztwie miasta, mają prawo korzystania z powyższych tanich pożyczek amortyzacyjnych.

M o t y w a.

Kooperatywy pracujące nad budową domków i tanich mieszkań dla inteligencji miejskiej nie mogą posługiwać się gruntami w mieście położonymi, albowiem grunta te są bardzo drogie. W Krakowie np. sążeń gruntu w dzielnicach odległych od centrum miasta kosztuje 8 do 10.000 mk., zaczem parcelka $\frac{1}{4}$ morgi tj. 400 kwadr. sążni kosztuje od 3.200.000 do 4.000.000 mk., a na to inteligencję nie stać.

Kooperatywy projektują budowę domków i mieszkań urzędniczych dla inteligencji w najbliższej okolicy miasta.

Gdyby tego postanowienia nie dodano, z kredytu będą korzystać jedynie zamożniejsze sfery właścicieli domów miejskich, a nie sfery najwięcej potrzebujące).

Art. 17.

Obligacje mieszkaniowe i komunalne, o których mowa w art. 13, gwarantowane przez państwo, mają pupilarne bezpieczeństwo. Gwarancja państwa obejmuje tak oprocentowanie jak i spłatę kapitału.

Art. 18.

Na pokrycie niedoborów akcji rozbudowy gminy miejskie mają prawo ustanawiać i pobierać z upoważnienia władzy nadzorczej osobne opłaty komorniane wedle norm przewidzianych w ustawie o zasileniu finansów

miejskich z dnia 17 grudnia 1921 № 2 ex 1922 poz. 6 dla podatku od lokali, oraz podatek od gruntów niezabudowanych.

Art. 19.

Oplata komorniana nie może przenosić 100% płaconego lub oszacowanego komornego.

Od właścicieli niezabudowanych gruntów zamiast opłaty komornianej, gmina pobiera podatek, wysokość którego wynosi 1% od sta oszacowanej wartości nieruchomości.

Art. 20.

Gmina ma prawo zatrzymać na pokrycie kosztów poboru nie więcej niż 10% zainkasowanych opłat komornianych i podatku od gruntów.

Art. 21.

Miasta określone w art. 13 będą miały prawo wydawania obligacji, dla pokrycia kosztów budowy mieszkań wzgl. remontu w budynkach stanowiących własność miasta.

Niezależnie od tego mają jednak rzeczone miasta także prawo korzystania z kredytu w zakładach wymienionych w art. 13 na warunkach ulgowych powyżej podanych.

Art. 22.

W skrypcie dłużnym musi dłużnik (właściciel domu) przyjąć zobowiązanie ustanowienia czynszów po ukończeniu budowy w ten sposób, by dochód od własnych pieniędzy, włożonych w nieruchomość, nie przekraczał 2% ponad stopę procentową, pobieraną przez P. K. K. P. od weksli. Obowiązek ten dłużnika ma być odpowiednio zabezpieczony.

Ponadto dłużnik winien zezwolić na hipoteczny wpis tej treści, że przez czas trwania stosunku pożyczkowego, nie wolno właścicielowi nieruchomości obciążać, ani pozbywać realności bez zgody wierzycieli.

Z ważnych powodów mogą być dozwolone wyjątki od postanowień niniejszego artykułu.

Art. 23.

Niedobór procentowy, który będą miały powyższe miasta i instytucje, wydające obligacje mieszkaniowe, z doliczeniem 1% na administrację, jak

niemniej straty na kursie, pokrywa skarb państwa w 80%, a odnośnie interesowane gminy w 20% z funduszków miejskich.

W tym stosunku odpowiada gmina za niedobór finansowy, któryby powstał dla państwa wskutek poręki państwa za opłatę procentów i kapitału, unormowanej w niniejszej ustawie.

Art. 24.

Celem umożliwienia instytucjom w art. 13 wymienionym pokrywania różnicy kursowej i wogóle umożliwienia im wypłaty pożyczek w pełnej kwocie, dalej celem umożliwienia im obniżenia procentów w sposób wyżej podany do 3%, względnie 2% rocznie dla wspólnot mieszkaniowych i gmin, dalej celem umożliwienia rzeczonym instytucjom udzielenia zaliczek gotówkowych w tych wypadkach, w których nie mogą być udzielone pożyczki w obligacjach, czy to z powodu przejściowej niemożności zabezpieczenia, czy to z powodu trudności w umieszczaniu obligacyj, wreszcie w celu umożliwienia rzeczonym instytucjom wypłaty kuponów od obligacyj, tudzież wypłaty gotówki za obligacje, skarb państwa będzie udzielał tymże instytucjom odpowiednich zaliczek, które będą perjodycznie ustalone. Zaliczki będą bezprocentowe.

Art. 25.

Domy nowe, tudzież przybudowy i nadbudowy, wykończone począwszy od 1 stycznia 1922 r., są wolne przez 20 lat od wszelkich podatków od nieruchomości i podatku od lokali, a tem samem od podatku komornianego przewidzianego niniejszą ustawą, również są wolne od wszelkich rekwiizycji i nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

Art. 26.

Dobudowy, nadbudowy i odbudowy domów, wykończenie rozpoczętych a niedokończonych domów, oraz przebudowę traktuje się w rozumieniu niniejszej ustawy narówni z budową nowych domów.

Art. 27.

Dłużnicy, biorący pożyczkę na cele mieszkaniowe wedle przepisów niniejszej ustawy wolni są od odpowiedzialności osobistej za dotyczący dług, a odpowiedzialność ich ogranicza się do hipoteki realności, na której dług zostaje zabezpieczony.

Art. 28.

Ustawa niniejsza nie narusza postanowień szczególnych ustaw, które upoważniają Państwo, gminę lub inne instytucje do żądania wywłaszczenia na pewne specjalne cele, jak na cele kolejowe, budowli wojskowych, wodnych, regulacji ulic i t. p.

Przepisy ustawy o wykonaniu reformy rolnej nie odnoszą się do gruntów położonych w obrębie miast, których ogólny obszar nie przekracza 23 hektarów.

Art. 29.

Rada Ministrów może na wniosek Zarządu miasta, oparty na uchwale Rady Miejskiej, rozszerzyć granice administracyjne miasta w obrębie sfery jego interesów, określonej w myśl przepisów o wykonaniu reformy rolnej.

Art. 30.

Postanowienia niniejszej ustawy nie naruszają swobody dobrowolnego prawno-prywatnego obrotu ziemią i dobrowolnej parcelacji gruntów w obrębie miast z tem jednak ograniczeniem, że niezależnie od dotychczas obowiązujących w tych sprawach przepisów budowlanych i hipotecznych jakkolwiek parcelacja w obrębie miast wymaga zgody Zarządu miasta na plan podziału.

Do nieruchomości ziemskich, położonych w obrębie miast, których ogólny obszar nie przekracza 23 ha włącznie, rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dn. 1 września 1919 r., normujące przenoszenia własności nieruchomości ziemskich (Dz. Ust. Nr. 73 poz. 428), jak również patent cesarski z r. 1915 i rozporządzenie komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej nie mają zastosowania.

Zezwolenie na parcelacyjny podział powyższych nieruchomości udzielone nie będzie, jeżeli projekt parcelacyjny nie jest uzgodniony z planem regulacyjnym miasta, lub jeżeli obciążające nieruchomość serwituty nie są prawomocnie zlikwidowane.

Art. 31.

Wszelkie pisma, dokumenty, wpisy hipoteczne i czynności prawne na podstawie niniejszej ustawy dokonane, oraz obligacje mieszkaniowe, tudzież obligacje komunalne, wymienione w art. 13, wolne są od należności, stempeli i podatku od kapitału i rent. Nie mniej lombard tych obligacji w P. K. K. P. wolnym jest od wszelkich opłat i należności stempowych.

Art. 32.

Ustawa niniejsza gaśnie z upływem 10 roku od dnia jej ogłoszenia, o ile wcześniej jej moc obowiązująca nie będzie w drodze ustawodawczej przedłużona. Jednakże na podstawie tej ustawy nabyte prawa i zaciągnięte zobowiązania pozostają w mocy, jak również prawa gminy objęte w art. 18 i 19, o ile ich wykonanie jest potrzebne na pokrycie zaciągniętych przez gminę w mocy tej ustawy zobowiązań.

Art. 33.

Nadzór stały nad działalnością gminy w zakresie tej ustawy należy do Ministra Spraw Wewnętrznych.

Art. 34.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Skarbu.

Art. 35.

Ustawa niniejsza otrzymuje moc obowiązującą z chwilą jej ogłoszenia.

Dr. TADEUSZ PRZEORSKI.

Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu a miasta.

I.

Ostatnie tygodnie ubiegającej kadencji Sejmu Ustawodawczego zajęło załatwienie jednej z najdonioślejszych może dla Rzeczypospolitej spraw, jakie dotychczas w Sejmie rozpatrywane były. Jaka bowiem ordynacja wyborcza, taki też skład Sejmu i Senatu, w konsekwencji zaś dalszej takim będzie przyszły Rząd Rzeczypospolitej; — od jakości zaś tych czynników zależy przyszłość państwa. Świadomość doniosłości obrad nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu stała się też rychło udziałem szerokich sfer społecznych, zainteresowanie wzrosło, zwłaszcza w miastach, stanowiących wszędzie czynnik państwowo najbardziej uświadomiony. Opracowane przez Rząd projekty ustaw wyborczych do Sejmu i Senatu podane do wiadomości szerszego ogółu wywołać musiały jednak poważne i usprawiedliwione zaniepokojenie wśród ludności miejskiej, w składzie Sejmu i Senatu szczególnie interesowanej, i spowodować poważne obawy o przyszłe ukształtowanie się stosunków i sił społecznych.

Obowiązująca poprzednio ordynacja wyborcza była dla miast pod każdym względem fatalną. Miasta nie miały żadnego zastępstwa w Sejmie; stan też ten był przyczyną zarówno braku dostatecznych informacji o potrzebach miast, jak i braku należytego zrozumienia i zainteresowania się Sejmu sprawami miast, a dalej, dla braku jakiegokolwiek obrony ich interesów, powodem ogólnego upadku miast polskich.

Sejm Ustawodawczy przez przeszło trzy lata swego istnienia nie rozwiązał ani jednego problemu miejskiego — wydał natomiast szereg ustaw

miasta i ich ludność w stosunku do innych warstw ludności wprost krzywdzących, lub z potrzebami miast wprost sprzecznych, choćby wspomnieć tylko ustawę o daninie, o podatku dochodowym, o reformie rolnej, o ochronie małych dzierżaw — o utrzymaniu nauczycieli, policji państwowej i wiele innych.

Ale i dla państwa ustawa wyborcza z r. 1918, eliminująca ze Sejmu elementy miejskie, elementy inteligencji państwowo najbardziej twórcze, okazała się w wysokim stopniu niekorzystną. Kończąca się kadencja sejmowa stwierdza aż nadto dobitnie prawdziwość powyższego twierdzenia. W ciągu ubiegłego trzechlecia państwo miało kilkanaście rządów, rządu parlamentarnego jednak dotychczas właściwie nie było. Świadomość tego anormalnego w życiu państwowem zjawiska ma cały uświadomiony ogół ludności Rzeczypospolitej — wszyscy też zdają sobie sprawę, że przyczyną stanu tego był nietylko układ stronnictw, jako wykładników pewnych sił społecznych w Sejmie Ustawodawczym, będący bez wątpienia wynikiem specyficznego u nas uwarstwienia narodu, jednak również, i to co najmniej w tej samej mierze wynikiem obowiązującej poprzednio ordynacji wyborczej.

Sejm cierpiał na chroniczny brak inteligencji, czynnika, który mogły mu dać jedynie miasta. We wszystkich Komisjach zasiadali jedni i ci sami posłowie, przeciążeni wskutek tego pracą, wyczerpani fizycznie i psychicznie, co naturalnie na toku pracy ustawodawczej dodatniego wpływu mieć nie mogło.

Powyższe anormalne warunki odczuły przedewszystkiem miasta, których prawidłowe funkcjonowanie i rozwój wymagają, zwłaszcza obecnie po wojnie, normalnych i uporządkowanych stosunków państwowych, a w Polsce, której administracja jest dopiero w toku rozbudowy, może nawet specjalnej opieki i ochrony ze strony Sejmu i Rządu. Ani pierwszej ani drugiej miasta w ubiegłym sejmie nie znalazły. Sejm zajęty walkami politycznymi i sprawami klas ludności przez stronnictwa reprezentowanych nie miał czasu myśleć o miastach — miasta w organizmie państwowym zepchnięto też na ostatnie miejsce.

Przekonanie, że powód upośledzenia tkwi w niekorzystnej dla miast ordynacji wyborczej, w braku należytej reprezentacji w Sejmie, i że bez uzyskania takiej reprezentacji wszelkie dążenia do zajęcia w państwie stanowiska, jakie posłannictwo dziejowe i gospodarcze od miast wymaga, są zupełnie beznadziejne, było powodem, że w ciągu ubiegłego trzechlecia usiłowania miast, jak i ich organizacje szły w kierunku, aby w przyszłej ordynacji do Sejmu i Senatu zapewnionem zostało ludności miejskiej zastępstwo, odpowiadające przedewszystkiem liczbie mieszkańców miast,

a pozatem uwzględniające wspomniane poprzednio znaczenie ich dla gospodarczego i kulturalnego rozwoju państwa, odpowiadające ponadto i większemu zainteresowaniu się ludności miejskiej zagadnieniami ogólnemi i większem jej uświadomieniem państwowem — uwzględniające wreszcie szybszy rozwój ludnościowy miast niż wsi.

Wyrazem powyższych dążeń był cały szereg uchwał powziętych na zjazdach miast, cały szereg memorjałów wniesionych w tej sprawie przez Zarząd Związku Miast do Sejmu i Rządu Rzeczypospolitej.

Tymczasem stała się rzecz przez miasta zgola nieprzewidziana. Rząd wniósł przedłożenie, zawierające ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu, opracowaną na zasadzie kompromisu między dwoma najliczniejszymi stronnictwami w Sejmie — eliminującą tym razem prawie że w zupełności czynnik miejski z obu izb ustawodawczych. Rozstrzygnięcie jednego z najważniejszych zagadnień życia i bytu państwowego zapadło bez udziału i bez wysłuchania ludności miejskiej. Poza szczytłem gronem członków Komisji i wtajemniczonych czynników politycznych — szersze sfery ludności, zwłaszcza zaś ludności miejskiej, nie były zupełnie informowane o stanie sprawy — bliższych szczegółów wniesionych projektów nikt poza Sejmem nie znał.

Nie informowano społeczeństwa o toku obrad Komisji, nie informowano o tem prasy, a brzmienie projektu nowej ustawy wyborczej do Sejmu i Senatu dostało się do wiadomości miast i ich ludności dopiero na parę dni przed drugim czytaniem ustawy w Sejmie. Brzmienie projektu ustawy, jak i niebывały u nas pośpiech Sejmu, względnie stronnictw, którym na uchwaleniu tegoż właśnie projektu zależało, wywołać musiały powszechny protest ludności miejskiej, ogólny odruch przeciw pokrzywdzeniu miast, przeciw kardynalnemu nowemu pogwałceniu zasad równości w odniesieniu do nich.

Protest ten miał swój wyraz w zapadłych prawie we wszystkich miastach Rzeczypospolitej uchwałach Rad Miejskich, uchwałach odbytych w tym czasie wieców i zgromadzeń publicznych, oraz w przemówieniach nielicznych zresztą posłów z miast wybranych.

Nowa ordynacja wyborcza opracowaną została wyłącznie pod kątem interesów ludności wiejskiej. Ustawa tworzy wprawdzie na 64 okręgi wyborcze pięć okręgów ściśle miejskich o 37 mandatach poselskich (Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów i Poznań), resztę jednakże, kilkaset miast, topi w olbrzymich okręgach wiejskich. Tworząc mandaty jeden na 66 tysięcy ludności, przyjmuje dzielnik wyborczy niesłychanie wysoki, bo wynoszący przypuszczalnie około 27 tysięcy głosów koniecznych do uzyskania mandatu, która to ilość w miastach zmniejsza się nieznacznie, bo do cyfry blisko 22 tysiące głosów wynoszącej.

W tych warunkach, przy znacznem zróżniczkowaniu politycznem ludności miejskiej jest zupełnie pewnem, że z miast średnich i mniejszych nikt do Sejmu wogóle nie wejdzie, a i w miastach wielkich, z wyjątkiem Warszawy i Łodzi, zdarzyć się łatwo może, że z wyboru żaden kandydat wymaganej ilości głosów nie otrzyma, wejście zaś do Sejmu z listy państwowej, przy podwójnem skrutynjum o formie wybitnie dla stronnictw wielkich sprzyjającej, jest również co najmniej problematyczne.

Stanu takiego nie można nazwać sprawiedliwością społeczną. Rzeczypospolita liczy około tysiąca miast i osad o typie wybitnie miejskim z ludnością przeszło 8 milionów głów. Ludność ta stanowi co najmniej 30% ogółu ludności Rzeczypospolitej. Słuszność i sprawiedliwość wymagała, by miasta miały w Sejmie i w Senacie zastępstwo temu stosunkowi odpowiadające. Uchwalona przez Sejm ustawa daje miastom niespełna 9% mandatów i to jeszcze niezupełnie pewnych, podczas gdy według stosunku ludności, miasta powinny mieć zapewniony wybór 148 posłów do Sejmu i 37 członków Senatu. W dzisiejszych warunkach wykluczonem jest, by miasta ich przeprowadzić mogły. Mimo, że większość podatków, danin i świadczeń na rzecz państwa składa ludność miejska, większość miast wskutek tego, że stanowią wyspy wśród okręgów zamieszkałych zwarto przez ludność wiejską, straci swe głosy na rzecz list państwowych najsilniejszych liczebnie, a więc stronnictw wiejskich. Sejm uchwalając nowe ustawy wyborcze bał się widocznie reprezentantów miast. Obawiał się krytyki posłów miejskich, — trudno coś innego przypuszczać, bo w podanym powyżej stosunku ludnościowym nawet przy najdalej posuniętem oddaniu miastom tego co się im należy, o przewadze posłów miejskich w polskim Sejmie mowy być przecież nie może.

Motywy projektu nowej ordynacji wyborczej usprawiedliwiają przyjęte zasady powołaniem się na stosunki państw zachodnich, zominają jednak o ten, że w Anglii stosunek ludności miejskiej do wiejskiej wynosi 90 : 10, we Francji 72 : 28, a w Niemczech 60 : 40, zominają dalej o różnicy kultury i cywilizacji ogólnonarodowej i państwowej, jaka dzieli nas od Zachodu.

Zdając sobie sprawę, czem uchwalenie omawianego projektu przez Wysoki Sejm dla miast zagrażało, Zarząd Związku Miast Polskich powziął na posiedzeniu w dn. 9 maja b. r. po dyskusji nad projektem nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu jednogłośnie następującą uchwałę:
„Zważywszy, że rozwój miast polskich jest sprawą najściślej związaną z rozwojem, dobrobytem, kulturą i postępem całego narodu,

że ze względu na różnorodność interesów, dotyczących całej ludności Rzeczypospolitej, a reprezentowanych przez miasta, koniecznem

jest zapewnienie ludności miast należytego przedstawicielstwa w ci-
łach ustawodawczych,

że w istniejących projektach ordynacji wyborczej miasta i ich
ludność zostały niesłyszane upośledzone,

Zarząd Związku Miast Polskich protestuje przeciwko upośledze-
niu miast i wzywa wszystkich posłów miejskich, by niedopuszcili do
pokrzywdzenia miast przy uchwaleniu przez Sejm ordynacji wy-
borczej”.

Uchwałę powyższą podał poseł J. K. Federowicz, Prezes Związku Miast
Polskich, na posiedzeniu w d. 14 maja b. r. do wiadomości Sejmu, wzywając
posłów, którzy głosami mieszkańców miast zostali wybrani, by Związek Miast
w usiłowaniu uzyskania dla ludności miejskiej słusznej, sprawiedliwej, od-
powiadającej ilości ludności miejskiej reprezentacji w Sejmie i Senacie jak
najusilniej poprzeć zechcieli.

Postulaty miast obejmowały przedewszystkiem żądanie powięk-
szenia ilości mandatów do Sejmu i Senatu, uważając, że
przyjęty przez projekt dzielnik ludnościowy 66 tysięcy przy wyborach do
Sejmu, a około 270 tysięcy przy wyborze członków Senatu są bezwarunko-
wo dla naszych stosunków za wysokie.

Motywy ustawy przyznają same, że nowopowstałe po wojnie państwa
znacznie podwyższyły liczbę członków swych ciał reprezentacyjnych.

Cały szereg Rad Miejskich Rzeczypospolitej powziął uchwały, domaga-
jąc się przyznania mandatu każdemu 30-tu tysiącom ludności.

Niema zatem istotnie uzasadnionej przyczyny, dla którejby propo-
nowana liczba 408 mandatów nie mogła być podwyższoną, zwłaszcza że
podstawy przyjęcia powyższej zasady na zachodzie są zupełnie inne niż
u nas. Cyfra stu, czy stukilkudziesięciu tysięcy, przyjęta jako dzielnik
ludnościowy we Francji, Niemczech, czy Anglii możliwą jest do utrzyma-
nia tamże, gdzie wyrobienie polityczne ludności wskutek tradycji własnej
państwowości jest w stosunku do nas bardzo wysokie, a odmienności za-
patrywań nie wykazują tak pryncypalnych różnic, jak to ma miejsce
w naszym młodem państwie. Polska przechodzi obecnie ewolucje tych po-
jęć i kierunków politycznych, które na zachodzie w pewnych zasadniczych
choćby dogmatach dawno się już skryształizowały. U nas musi być pozo-
stawiona możliwość i swoboda wypowiedzenia się myśli politycznej wszel-
kich odcieni, bo na tej tylko drodze możliwą jest wzajemna krytyka, wza-
jemne odczucie, poznanie i zrozumienie wszechstronnych potrzeb i dążeń,
jednym słowem możliwość prawidłowego rozwoju i postępu. Tego przy ogra-
niczonej ilości mandatów, a zwłaszcza przy dopuszczeniu ich tylko dla

wielkich zrzeszeń społeczno-politycznych oczywiście spodziewać się nie można. W tych warunkach cała ewolucja i rozwój myśli politycznych i społecznych odbywałyby się musiały w przyszłości siłą rzeczy poza Sejmem ze szkodą dla państwa oraz ładu i porządku społecznego.

Drugim postulatem miast było powiększenie mandatów poselskich w okręgach miejskich. Powszechnie wiadomo że zróżniczkowanie pojęć politycznych wśród ludności miast jest o wiele znaczniejsze niż u mieszkańców wsi. Jeżeli uwzględni się, że w dobie przedwyborczej zróżniczkowanie to dochodzi zwykle do skali najwyższego napięcia, to z całym prawdopodobieństwem przypuszczać można, że z wyjątkiem Warszawy i Łodzi żadne inne miasto posła z wyboru mieć nie będzie. Nieodzowną więc wydawało się koniecznością, zarówno z punktu widzenia państwa, jak i dla miast, znizzenie dzielnika ludnościowego w miastach do liczby 30, najwyżej 40 tysięcy. Analogji co do bezwzględnej równości okręgów wyborczych nie można brać z Anglii, Francji czy Niemiec, w których ludność miejska stanowi przeważającą większość zaludnienia państwa, gdzie zatem gwarancje jakościowe Sejmu są zupełnie inne niż u nas. Raczej przypomniećby należało Austro-Węgry, których skład ludnościowy w licznych krajach koronnych był zbliżony do naszego i gdzie dla zapewnienia miastom i walorom, które one dla państwa przedstawiają, należytej reprezentacji w ciałach ustawodawczych przyznano miastom jeden mandat na każde 30 tysięcy ludności, podczas gdy na okręgi miejskie przypadało około 50-ciu tysięcy. Przy przyjęciu dla okręgów miejskich mandatu na 30 tysięcy dzielnik wyborezy obniżyłby się był w miastach do cyfry 8 do 12 tysięcy głosów, zatem do cyfry, jaka potrzebna była do uzyskania mandatu na posła w roku 1919. W ten sposób proponowane znizzenie dzielnika ludnościowego umożliwiłoby całemu szeregowi średnich miast wysłanie własnych posłów do Sejmu. Dalszym postulatem miast było powiększenie liczby okręgów miejskich, a zarazem rozszerzenie granic tychże okręgów.

Projekt ordynacji stworzył pięć okręgów wyłącznie miejskich, opuszczając w ich liczbie nawet Wilno, które zarówno ze względu na ilość ludności, jak ze względu na swe znaczenie powinno być traktowane narówni z innymi wielkimi miastami Rzeczypospolitej. Poza wielkimi miastami jest w Polsce kilkadziesiąt miast średnich, dochodzących ludnością nawet do stu tysięcy, są następnie ugrupowania miast i osad przemysłowych (np. Sosnowiec, Dąbrowa, Będzin, Żąbkowice, Zawiercie), stanowiących jedno ognisko handlu i przemysłu, które bądź same, bądź gdzie tego warunki lokalne wymagałyby, łącznie z sąsiednimi gminami wiejskimi mogłyby stanowić osobne okręgi wyborcze miejskie. Podkreślić bowiem należy, że

gminy podmiejskie miast średnich i większych zamieszkałe są przeważnie przez ludność miejską o tych samych interesach, tych samych potrzebach i tych samych pojęciach co ludność w miastach mieszkająca. Utworzenie z miast średnich łącznie z ich gminami podmiejskimi, bądź z pewnych ugrupowań miast i osad, osobnych okręgów miejskich było kategorięcznym postulatem sprawiedliwości społeczno-państwowej i zapewniłoby również tym miastom możność wybrania i wysłania własnych posłów do Sejmu.

Ostatnim wreszcie zasadniczym żądaniem miast było powiększenie liczby mandatów z listy państwowej i uchylene w projekcie ustawy tych przepisów, które możność uzyskania mandatów z miast ograniczały, względnie czyniły zupełnie niemożliwą. Przepisami takimi były postanowienie art. 90 o rozdziale mandatów z listy państwowej które dokonywać się powinno ściśle wedle systemu de Honöta, dalej art. 94 gdzie ten sam system należałoby zastosować, art. 95, który powinien odpaść zupełnie, zwłaszcza ze względu na wysoce krzywdzące brzmienie postanowienia art. 4-go, wreszcie art. 96, który w całości jako politycznie wprost niemoralny należało zupełnie skreślić.

Przytoczone postanowienia, sprzeczne z pojęciami prawdziwej demokracji i istotnego postępu w ewolucji myśli politycznej, a nadto zasadami konstytucyjnej równości, unicestwiały zupełnie dobre strony list państwowych, instytucji wprowadzonej w projekt ustawy właśnie dla ochrony mniejszych stronnictw. Faworyzując zupełnie niepotrzebne stronnictwa i zrzeszenia społeczne, stanowiące i tak przeważającą większość narodu.

Ubocznie domagały się miasta zwolnienia od kosztów połączonych z przeprowadzeniem wyborów. Koszty te wedle brzmienia projektu ponosiły w przeważającej większości miasta, jako siedziby komisji okręgowych, a często i obwodowych z uwolnieniem gmin wiejskich, które w akcie wyborczym stosunkowo większy brać będą udział, a w wyniku tegoż są co najmniej tak interesowane jak miasta.

Żądania powyższe miały na celu nietylko interesy i potrzeby ludności miejskiej, ale przede wszystkim dobro Sejmu, dobro Państwa. Spełnienie ich było aktem nietylko sprawiedliwości społecznej, ale aktem rozumu państwowego.

Niema państwa bez miast, im miasta silniejsze tem potężniejsze i bogatsze państwo. O tem nie trzeba nikogo przekonywać. Doświadczenia w tym kierunku mieliśmy dosyć. Historia się często powtarza, te same błędy powodują te same skutki.

Upadek Polski spowodowała przed stu kilkadziesiąt laty prepotencja jednej warstwy społecznej, która sądziła, że państwo to ona, upośledzając w prawach obywatelskich inne sfery narodu w szczególności miasta i powo-

dując ich upadek. Obecnie sytuacjaomal że taka sama, zmieniły się tylko osoby aktorów na dziejowej scenie Polski. Sejm powinien mieć przedstawicieli wszystkich stanów społecznych, być wyrazem wszystkich myśli politycznych, w tym jedynie składzie może zapewnić spokój wewnętrzny, posiadać zaufanie w szerokich masach ludności, zyskać powagę na zewnątrz, a co zatem idzie zapewnić pomyślny rozwój i rozkwit Rzeczypospolitej. Sejm, reprezentujący niektóre tylko, choćby najsilniejsze czy najliczniejsze warstwy społeczne, będzie w pojęciu innych warstw ludności, warstw politycznie pokrzywdzonych zawsze tylko przedstawicielstwem klasowem, partyjnym, a nie instytucją reprezentującą państwo, jako całość jako zbiór wszelkich związków społecznych.

II

Z postulatów powyższych żaden urzeczywistniony nie został. Ustawy wyborcze uchwalone przez Sejm ustawodawczy w trzecim czytaniu w dniu 27 lipca b. r. poszły w wyeliminowaniu przedstawicieli mniejszych ugrupowań społecznych w przyszłych ciałach ustawodawczych jeszcze dalej, niż to proponował projekt rządowy i projekt opracowany przez Komisję Konstytucyjną. Zasada proporcjonalności przyjęta w ustawie wyborczej, z r. 1918, umożliwiającą zwłaszcza przez dopuszczenie bloków list kandydatów, wybór własnego posła nawet drobnym stosunkowo zrzeszeniom wyborczym, zasada ze wszech miar słuszna, społecznie sprawiedliwa i polityczna, została przez nowe ustawy wyborcze prawie że w zupełności uchyloną. Sejm powiększył wprawdzie liczbę posłów przyszłego Sejmu z 408 na 444, a liczbę członków senatu ze 102 na 111, ale pomnożenie to ze względu na olbrzymie różnice pod względem ukształtowania politycznego wsi i miast w Polsce oraz dzięki specyficznej strukturze nowych ustaw wyborczych powiększył ilość posłów ze wsi, a nie z miast. Ustawy lipcowe ograniczyły bowiem ilość posłów do Sejmu z wyboru z 408 na 372, a ilość senatorów z wyboru ze 102 na 93, a powiększając tem samem dzielnik ludnościowy przy mandacie do Sejmu na 73000, do senatu na 290.000 podwyższyły znacznie i dzielnik wyborczy, t. j. ilość głosów potrzebnych do uzyskania krzesła w Sejmie, czy Senacie. Jeżeli się doda do tego, że ilość posłów w okręgach ściśle miejskich zniżoną została do 34, że wskutek zmienienia struktury list państwowych, które pierwotnie stworzono dla ochrony mniejszych ugrupowań społecznych, z list tych wejdzie do Sejmu bez wyboru aż 72 posłów, a do Senatu 18, że rozdział mandatów z list państwowych następuje w stosunku do zdobytych w okręgach mandatów,

o ile dane stronnictwo, czy zrzeszenie wyborcze kandydatów swoich przynajmniej w sześciu okręgach przeprowadzi, głosy zaś oddane pozatem, zamiast iść na listę państwową, jak to było projektowane poprzednio, przepadają, — te ostatnie ustawy wyborcze zawierają wszystko, co w danych warunkach było możliwem, aby przedstawiciele miast do Sejmu i Senatu nie dopuścić. Stało się to pod hasłem nierozczłonkowania Sejmu na drobne stronnictwa, umożliwienia utworzenia większości sejmowej, a tem samem prowadzenia „pewnej“ polityki, państwowej. Czy droga przez ustępujący Sejm obrona, będąca jeżeli nie obejściem, to spaczeniem konstytucji (art. 36) da Polsce na wysokości zadań państwowych stojący Sejm i Senat — najbliższa przyszłość okaże. Dziś można z pewnem prawdopodobieństwem przypuszczać, że jeżeli Sejm obecny miał blisko połowę posłów włościańskich, Sejm przyszły i Senat, przy pewnej organizacji wyborczej wsi naszej, będzie ich miał 90%, dalej, że najpoważniejszy kierunek, czy program polityczny, mający nawet setki tysięcy zwolenników, lecz rozrzuconych po miastach może nie uzyskać, w warunkach ustawami lipcowymi stworzonych, reprezentantów ani w Sejmie, ani w Senacie. Twórcy nowych ustaw wyborczych zapomnieli, budując przyszłe ciała reprezentacyjne, że my w większości swej nie mamy stronnictw politycznych we właściwym, państwowem tego słowa znaczeniu, ale że mamy stany, zblizone budową swą do średniowiecza. Reprezentacje ich w Sejmie to z małymi wyjątkami nie związki polityczne, ale zastępstwa, ekspozytury interesów ściśle klasowych, które przed wiekami imperjalizm panującego trzymał w ramach wymagań państwa, czy swej dynastji. Od czterech lat zarysowuje się ta różnica interesów stanowych coraz silniej; — z jednej strony, staje wieś silna swą ilością głów, zwartością wewnętrzną i jednakiemi wspólnemi dążeniami, — z drugiej miasta, rozczłonkowane i rozbite na szereg programów i dążeń politycznych, często wzajemnie się zwalczających. Ostatnie ustawy wyborcze, uchwalone przez Sejm, mający większość ziemian, są dobitnym tych stosunków wyrazem. Twórcy ich stan miast genialnie wyczuli i rozbiciu ludności miejskiej pod względem politycznym przyszli z pomocą przez rozdzielenie miast w okręgach wyborczych wiejskich. W okręgach tych, liczących przeciętnie do pół miliona ludności, a mających przeważnie prawo wyboru 4 lub 5 posłów, kilka dziesiąt, czy sto kilkadziesiąt tysięcy głosów ludności miejskiej, rozrzuconej w kilku miastach i miasteczkach, a reprezentującej przynajmniej dwa i to najczęściej zupełnie przeciwne kierunki myśli politycznej, własnego posła miejskiego przeprowadzić nie będzie mogło; — miasta reprezentować będą posłowie Warszawy, Łodzi, może Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna. Zapomnieli jednak twórcy ostatnich ustaw wyborczych o mniejszościach narodowych w Polsce

coraz solidarniej występujących, a w pewnych okolicach Państwa w zwar-tych masach zamieszkałych. Przyszły Sejm znaleźć się może bardzo łatwo w tem położeniu, że między prawicą a lewicą zasiądzie około stu posłów, reprezentujących te właśnie mniejszości narodowe, jako „języczek“ u wagi i zdarzyć się może, że one to będą decydować w sprawach państwowych (n. b. za cenę własnych interesów) w miejsce stronnictw dzisiejszego centrum, reprezentujących bądź co bądź elementy rozumu, doświadczenia państwo-wego oraz umiarkowania politycznego, elementy rozmyślnie i nieopacznie przez ustawę lipcową z Sejmu i Senatu usunięte.

Jakie ma być stanowisko miast wobec nowych wyborów. Objawiły się zapatrywania, że udział w wyborach ludności miejskiej w tych warun-kach jest zupełnie beznadziejnym i bezcelowym i że najracjonalnijszem byłoby, aby miasta, zwłaszcza mniejsze na znak protestu przeciw pokrzyw-dzeniu w prawach politycznych wstrzymały się od głosowania. Tego ro-dzaju absentowanie wyborów byłoby jednak niepolityczną, a może i nie-potrzebną demonstracją. Głosowanie do Sejmu i Senatu jest nie tylko prawem, ale w pewnej mierze i obowiązkiem obywatelskim, obowiązkiem, który w pewnych znów warunkach należeć może nawet do kategorii mo-ralnego absolutnego imperatywu. Warunki te zachodzą w danej chwili u nas, gdzie miasta wywalczać muszą dopiero należyte zastępstwo w cia-łach ustawodawczych, gdzie zatem nie można zaniedbać żadnego środka, aby cel powyższy osiągnąć. W pewnych zresztą, może idealnie pomyśla-nych warunkach i w ramach obecnie obowiązujących ustaw, wybór własnych członków Sejmu i Senatu przez ludność miejską jest możliwym. Każdy okręg wyborczy ma przecież kilka miast i miasteczek, liczących łącznie czasem do stukilkudziesięciu tysięcy mieszkańców — możliwość ta wzrasta przy wyborach do Senatu, przy których okręgami wyborczymi są okręgi administracyjne województw o kilkudziesięciu miastach, reprezentujących paraset tysięcy ludności. Teoretycznie więc rzecz biorąc, wybór posłów czy senatorów miejskich nie jest wykluczony. W praktyce koniecznem byłoby utworzenie na czas wyborów wspólnego frontu wyborczego w miastach, ana-logicznie do tego, jaki niewątpliwie powstanie na wsi. Front taki może stworzyć jedynie kompromis wyborczy między stronnictwami i postawienie wspólnych kompromisowych list. Droga ta jest konieczną przedewszyst-kiem w okręgach wiejskich i ona jedynie może zapewnić wybór posłów z miast — przy rozstrzeleniu bowiem głosów na listy polityczne, kandydaci z miast w olbrzymiej większości muszą przepaść. Miasta, o ile pragną mieć własnych posłów w Sejmie i Senacie, muszą wystąpić łącznie jako „stan“ w państwie, jako jedna organizacja wyborcza. Znaleźć się powin-

na przynajmniej na czas wyborów jakaś platforma wspólnego porozumienia, platforma obrony i zastępstwa interesów miast w Sejmie i Senacie — ewolucja myśli i poglądów musi być odłożoną na później i przeniesioną na inne pola na forum Sejmu i Senatu—musi w interesie wspólnym miast zniknąć z areny wyborczej. Komitety wyborcze okręgowe powinny się jak najspieszniej w miastach potworzyć i przystąpić bezzwłocznie do pracy nad porozumieniem się ludności. Dziś faktycznie bowiem rozgrywa się wielka stawka—stawka o skład przyszłego Sejmu i Senatu—czy będzie on „Izbą gmin wiejskich“ w Polsce, czy Sejmem Rzeczypospolitej.

Inicjatywa w tym kierunku powinna wyjść od Zarządu Związku Miast Polskich.

Skorowidz dekretów, ustaw, rozporządzeń i okólników

za czas od 1/1 do 30/VI 1922 tyczących się samorządu miejskiego.

Organizacja.

1. Ustawa z dnia 30 marca 1922 r. w przedmiocie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.
Dz. U. R. P. № 28/1922 poz. 225.
2. Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 11 lipca 1922 № S. M. 2500 w sprawie interpretacji przepisów, dotyczących „poruczonego“ zakresu działania gmin miejskich.

Zmiany granic, związki specjalne, rozdział majątku.

1. Ustawa z dnia 23 marca 1922 o uzdrowiskach.
Dz. U. R. P. № 31/1922 poz. 254.
(art. 11 — utworzenie i wyodrębnienie oddzielnych związków komunalnych; art. 29, 30, 32 — komisja uzdrowiskowa a gmina, udział w adm. gminnej).
2. Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 26 stycznia 1922 r. o utworzeniu miasta Broku.
Dz. U. R. P. № 12/1922 poz. 107.
3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 marca 1922 r. w sprawie połączenia gminy wiejskiej Pniewy w powiecie szamotulskim do gminy miejskiej Pniewy w powiecie szamotulskim w województwie Poznańskim.
Dz. U. R. P. № 28/1922 poz. 229.

4. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Lipna.

Dz. U. R. P. № 32/1922 poz. 259.

5. Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 26 kwietnia 1922 r. w przedmiocie włączenia do miasta Pultuska wsi Górki.

Dz. U. R. P. № 32/1922 poz. 260.

6. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 maja 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Mogielnicy.

Dz. U. R. P. № 45/1922 poz. 381.

7. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie utworzenia miasta Raciąża.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 411.

8. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie utworzenia miasta Wyśmierzyce.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 412.

9. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie utworzenia miasta Skaryszewa.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 413.

10. Okólnik (53) Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zmiany granic miast oraz podnoszenia osad do godności miast.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 122.

11. Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zmiany nazwy miast, osad, gmin i wsi.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 154.

Zakres działania własny i poruczony.

Zarząd majątkiem, dochodami i wydatkami.

Roboty publiczne.

Budowa i utrzymanie dróg.

1. Dekret z dnia 1 czerwca 1922 r. o wywłaszczeniu na rzecz gminy m. Łodzi gruntu pod przeprowadzenie ulicy.

Dz. U. R. P. № 45/1922 poz. 375.

2. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 8 października 1922 r. wydane po porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie statutu wzorowego dla spółek drogowych.

Dz. U. R. P. № 5/1922 poz. 33.

(§ 3 — udział gmin miejskich.)

3. Okólnik Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 22/XII 1921 r. (№ XI—2995) w sprawie opłat mytniczych.

R. P. zesz. 2/1922 — str. 59.

(na drogach samorządowych myto może być ustanowione tylko na zasadzie zatwierdzonych przez Min. Robót Publiczn. uchwał odnośnych samorządów, tylko w razach wyjątkowych i na przeciąg czasu nie wyżej 10 lat).

4. Okólnik Ministerstwa Robót Publicznych № XII—536 z dnia 1 maja 1922 r., wydany w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych o środkach na budowę i utrzymanie dróg samorządowych, t.j. wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

R. P. zesz. 2/1922 str. 65.

Sprawy wodne, kanalizacja, wodociągi.

1. Rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami z dnia 1 stycznia 1922 r. w przedmiocie korzystania z urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych.

Dz. U. R. P. № 9/1922 poz. 63.

Zakłady i urządzenia publiczne.

1. Ustawa Elektryczna z dnia 21 marca 1922 r.

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 277.

2. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 11 lutego 1922 r. o utworzeniu Państwowej Rady Elektrycznej.

R. P. zesz. 2/1922 str. 55.

(§ 3 — w skład P. R. E. wchodzi 1 przedstawiciel Związku Miast Polskich).

Sprawy budowlane.

1. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 3 marca 1922 r. w sprawie wysokości budowli na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Dz. U. R. P. № 17/1922 poz. 141.

2. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 3 marca 1922 r. w sprawie wznoszenia i naprawy budowli drewnianych w dzielnicach miast, przeznaczonych pod budowlę murowane na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Dz. U. R. P. № 22/1922 poz. 191.

3. Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 26 kwietnia 1922 r. w przedmiocie rozszerzenia mocy obowiązującej rozporządzenia rządu Rzeszy niemieckiej z dnia 15 stycznia 1919 r. o prawie zabudowy na obszar b. dzielnicy pruskiej położony w obrębie b. linii demarkacyjnej.

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 280.

4. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 24 lutego 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Robót Publicznych w przedmiocie zmiany ustępu 4 art. 29 instrukcji dla komisji państwowego funduszu mieszkaniowego.

Dz. U. R. P. 18/1922 poz. 153.

Szkody wojenne — odbudowa.

1. Ustawa z dn. 23 marca 1922 r. o Państwowym Banku Odbudowy.

Dz. U. R. P. № 27/1922 poz. 217.

2. Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z d. 2 stycznia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Ministrem Skarbu w przedmiocie ustanowienia cen drzewa budulcowego zajętego w lasach prywatnych na cele odbudowy.

Dz. U. R. P. № 10/1922 poz. 83.

Ubezpieczenia od ognia.

1. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 27 maja 1922 r. w przedmiocie wyboru Rady Nadzorczej polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, tudzież tymczasowego ustalenia zakresu działania polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych na terenach województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego, oraz powiatów: białowieskiego, grodzieńskiego i wolkowyskiego, województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 423.

Sprawy mieszkaniowe.

a) Ochrona lokatorów, zapobieganie brakowi mieszkań.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 maja 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 18 grudnia 1920 roku

o ochronie lokatorów na województwa: nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie, oraz na powiaty: białowiecki, grodzieński i wołkowyski — województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 42/1922 poz. 356.

b) Rekwizycja mieszkań, kwaterunek.

1. Ustawa z dnia 4 kwietnia 1922 r. o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Dz. U. R. P. № 33/1922 poz. 264.

2. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 czerwca 1922 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w przedmiocie wykonania ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Dz. U. R. P. № 49/1922 poz. 438.

3. Okólnik (120) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 7 sierpnia 1922 r. w sprawie interpretacji art. 25 ust. z 4/IV 1922 Dz. U. № 33 poz. 264 o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Szkolnictwo.

1. Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych.

Dz. U. R. P. № 18/1922 poz. 143.

2. Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych.

Dz. U. R. P. № 18/1922 poz. 144.

3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1922 roku w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o tymczasowym ustroju władz szkolnych na województwa: nowogrodzkie, wołyńskie i poleskie, oraz na powiaty: białowiecki, grodzieński i wołkowyski — województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 279.

4. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 5 maja 1922 r. o utworzeniu rady szkolnej okręgowej pomorskiej.

Dz. U. R. P. № 35/1922 poz. 303.

5. Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 5 kwietnia 1922 r. w przedmiocie wymiarów i liczby pomieszczeń w budynkach publicznych szkół powszechnych i domach mieszkalnych dla nauczycieli.

Dz. U. R. P. № 45/1922 poz. 383.

Praca, opieka społeczna, dobroczynność.

1. Ustawa z dnia 16 maja 1922 r. w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji rozjemczej do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi.

Dz. U. R. P. № 39/1922 poz. 324.

2. Okólnik (60) Ministra Spraw Wewnętrznych do Wojewodów, Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, Komisji Rządzącej Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, oraz Prezydenta m. st. Warszawy w sprawie inwalidów wojennych w instytucjach samorządowych.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 128.

Aprowizacja, rzeźnie, weterynarja, sprawy targowe.

1. Dekret z dnia 14 czerwca 1922 r. o wywłaszczeniu rzeźni końskiej w Grochowie na rzecz gminy m. st. Warszawy.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 78.

Sprawy sanitarne.

1. Ustawa z d. 27 stycznia 1922 r. w przedmiocie częściowej zmiany ustawy z dnia 23 kwietnia 1922 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych.

Dz. U. R. P. № 12/1922 poz. 104.

2. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 23 stycznia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów.

Dz. U. R. P. № 10/1922 poz. 78.

3. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 8 czerwca 1922 roku w przedmiocie wprowadzenia jednolitego mianownictwa chorób i przyczyn zgonów.

Dz. U. R. P. № 48/1922 poz. 431.

4. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 27 marca 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu w przedmiocie wykonania ustawy o ograniczeniu w sprzedaży napojów alkoholowych na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego, oraz powiatów: białowieskiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego — województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 287.

5. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 15 marca 1922 r. w przedmiocie wykonania ustawy o przymusowym szczepieniu uchronnem przeciw ospie.

Dz. U. R. P. № 32/1922 poz. 261.

Rolnictwo, leśnictwo, chów bydła.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1922 r. w przedmiocie uchylenia postanowienia Rady Ministrów w przedmiocie ochrony i użytkowania lasów.

Dz. U. R. P. № 14/1922 poz. 125.

Statystyka, ewidencja ruchu ludności.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1922 r. w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle.

Dz. U. R. P. № 12/1922 poz. 108.

2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 czerwca 1922 r. zmieniające rozporządzenie z dnia 6 lutego 1922 r. w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia w przemyśle.

Dz. U. R. P. № 48/1922 poz. 427.

Sprawy Wojskowe.

a) Sprawy poborowe.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej niektórych ustaw wojskowych na obszar b. dzielnicy pruskiej.

Dz. U. R. P. № 9/1922 poz. 59.

b) Świadczenia wojenne, zasiłki, różne.

1. Ustawa z dnia 21 lutego 1922 r. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych i wozów na rzecz państwa.

Dz. U. R. P. № 21/1922 poz. 166.

2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1922 r. w przedmiocie oznaczenia terminu, określonego w § 32 ustawy z dnia 13 czerwca 1873 o świadczeniach wojennych (Dz. Ust. Rzeszy Niemieckiej str. 129) na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

Dz. U. R. P. № 30/1922 poz. 244.

3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 maja 1922 r. w przedmiocie zaprowadzenia obowiązku odstępowania na rzecz państwa zwierząt pociągowych.

Dz. U. R. P. № 36/1922 poz. 309.

*Skarbowość związków komunalnych.**Normy. — Budżet. — Dodatki do podatków państwowych. — Podatki samodzielne.*

1. Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich i o karach nakładanych przez gminy miejskie za fałszywe zeznania podatkowe na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego.

Dz. U. R. P. № 2/1922 poz. 6.

2. Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z 6 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. № 66 poz. 437) na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 2/1922 poz. 7 (art. 17).

3. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień pruskiej ustawy o podatku dochodowym z dnia 19 czerwca 1906 r. (Zb. Pr. prusk. str. 259) i ustawy z dnia 19 grudnia 1919 r. (Dz. U. R. P. № 98 poz. 520) obowiązującej w b. dzielnicy pruskiej.

Dz. U. R. P. № 33/1922 poz. 268 (art. 9 i 10).

4. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 29 kwietnia 1922 r. celem wykonania ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasilenie finansów miejskich i o karach nakładanych za fałszywe

zeznania podatkowe na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego (Dz. U. R. P. z 1922 r. № 2 poz. 6).

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 294).

5. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 17 stycznia 1922 r. w przedmiocie tekstu ustawy o państwowym podatku przemysłowym w brzmieniu obowiązującym od czasu wejścia w życie ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r.

Dz. U. R. P. № 17/1922 poz. 140 (art. 157).

6. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 kwietnia 1922 r. w przedmiocie wykonania art. 17 ustawy z dnia 17 grudnia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. o ujednostajnieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. № 66 poz. 437) na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. z r. 1922 № 2 poz. 7).

Dz. U. R. P. № 34/1922 poz. 292.

7. Okólnik (142) Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie samodzielnego podatku komunalnego od węgla.

Dz. Urz. M. S. W. № 1/1922 poz. 5.

8. Okólnik (149) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 grudnia 1921 r. w sprawie opodatkowania piwa i napojów wysokokowych.

Dz. Urz. M. S. W. № 2/1922 poz. 33.

9. Okólnik (59) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 kwietnia 1928 r. w sprawie uchwalenia przez rady miejskie dodatków komunalnych na rzecz miast od państwowego podatku przemysłowego, jako zaliczek na poczet podatku od obrotu.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 127.

10. Okólnik (62) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 kwietnia 1922 r. w sprawie komunalnych podatków od piwa.

D. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 129.

11. Okólnik (78) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 maja 1922 r. w sprawie wyjaśnienia okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych № 59 z 1922 r. w sprawie pobierania przez miasta zaliczek na poczet podatku od obrotu.

Dz. Urz. M. S. W. № 5/1922 poz. 163.

12. Okólnik (86) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 maja 1922 r. w sprawie wstrzymania wymiarów podatku od przyrostu wartości własności nieruchomości od tranzycji, zawartych po dniu 31 grudnia 1922 roku.

Dz. Urz. M. S. W. № 5/1922 poz. 171.

13. Okólnik (65) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 30 kwietnia 1922 r. w sprawie przyznawania miastom zaliczek na poczet dodatku do państwowego podatku przemysłowego.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 132.

14. Okólnik (101) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 7 lipca 1922 r. w sprawie samoistnego podatku komunalnego od węgla.

№ S. Z. 2895.

15. Okólnik (116) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 22 lipca 1922 r. Uzupełnienie okólnika № 86.

№ S. M. 3938.

16. Przepisy o prowadzeniu rachunkowości podatków bezpośrednich.

Dz. Urz. M. Sk. № 17/1922 poz. 261.

(§ 2 dotyczy dodatków do podatków na rzecz związków samorządowych).

Instytucje kredytowe, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe

1. Okólnik (45) Ministra Spraw Wewnętrznych do wszystkich Wojewódów w sprawie zwolnienia mniejszych gmin od obowiązku uczestniczenia w obrocie czekowym Pocztovej Kasy Oszczędności.

Dz. Urz. M. S. W. № 4/1922 poz. 116.

Krajowy Bank Odbudowy.

(Patrz pod Szkoły wojenne-odbudowa.)

Współdziałanie w sprawach skarbowej
administracji.

1. Ustawa z dnia 16 grudnia 1921 r. o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej.

Dz. U. R. P. № 1/1922 poz. 1.
(Postępowanie i przepisy ogólne).

2. Ustawa z dnia 4 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. № 82 poz. 550) o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

Dz. U. R. P. № 29/1922 poz. 232.
(art. 10, 11, 12, 13, 14 i inne).

3. Ustawa z dnia 31 marca 1922 r. o podatku od wzbogacenia się, które ujawniło się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych.

Dz. U. R. P. № 30/1922 poz. 238 art. 15.

4. Ustawa z dnia 31 marca 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Dz. U. R. P. № 33/1922 poz. 263 art. 5.

5. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 grudnia 1921 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej.

Dz. U. R. P. № 1/1922 poz. 4.

6. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 stycznia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w celu wykonania ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. № 66 poz. 437) o ujednostajnieniu na obszarze b. zaboru rosyjskiego ustaw i rozporządzeń o państwowym podatku przemysłowym, na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 18/1922 poz. 150, § 6 i inne.

7. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 października 1921 r. w przedmiocie poboru na rzecz Skarbu Państwa dodatku do podatków: gruntowego, podymnego, domowo-klasowego i budynkowego.

Dz. Urz. M. Sk. № 1/1922 poz. 2, § 15 i inne.

8. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 grudnia 1921 r. zmieniające §§ 5 i 6 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 lipca 1921 r. w przedmiocie określenia ilości komisji szacunkowych dla podatku dochodowego, ich miejsca urzędowania tudzież rozciągnięcia kompetencji komisji szacunkowych i odwoławczych na obszarze b. zaboru austriackiego.

Dz. Urz. M. Sk. № 2/1922 poz. 24.

9. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 stycznia 1922 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 24 stycznia 1922 roku

o zniesieniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 20 maja 1921 r. o tymczasowym poborze państwowego podatku dochodowego przez służbodawców na zasadzie ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

Dz. U. R. P. № 11/1922 poz. 103, § I.

10. Instrukcja o zakresie i trybie działania podkomisji szacunkowych, przewidzianych ustawą z dnia 4 kwietnia 1922 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. № 82 poz. 550) o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym.

Dz. Urz. M. Sk. № 14/1922 poz. 209.

Komunikat Ministerstwa Skarbu o kasach do wpłacania daniny państwowej.

Dz. Urz. M. Sk. № 3/1922 poz. 47.

Funkcjonowanie organów związków komunalnych.

a) Organa uchwalające i kontrolujące.

Okólnik (151) Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 listopada 1921 r. do Wojewodów na obszarze Królestwa Polskiego oraz Prezydenta m. st. Warszawy w sprawie obliczania quorum na posiedzeniach Rad Miejskich.

Dz. Urz. M. S. W. № 2/1922 poz. 34.

b) Urzędnicy i funkcjonariusze komunalni.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 2 stycznia 1922 r. w przedmiocie zastępczego ubezpieczenia pensyjnego funkcjonariuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcjonariuszy w służbie publicznej.

Dz. U. R. P. № 5/1922 poz. 37.

R ó ż n e.

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury na obszar byleją dzielnicy pruskiej.

Dz. U. R. P. № 14/1922 poz. 122.

2. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu o zatwierdzaniu projektów pomników ze stanowiska artystycznego na obszar b. dzielnicy pruskiej.

Dz. U. R. P. № 14/1922 poz. 123.

3. Okólnik (114) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1922 r. w sprawie legalizacji podpisów.

(Dotyczy podpisów organów samorządowych).

4. Okólnik (33) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6 marca 1922 r. w sprawie opcji na rzecz obywatelstwa polskiego.

(Wydawanie poświadczeń przez władze gminne).

M o n o p o l.

1. Ustawa z dnia 1 czerwca 1922 r. o monopolu tytoniowym.

Dz. U. R. P. № 47/1922 poz. 409.

(Art. 18—majątek państwowy monopolu tytoniowego wolny jest od podatków, ciężarów etc. na rzecz związków komunalnych i autonomicznych.

Art. 21—współdziałanie urzędników i funkcjonariuszy komunalnych w ochronie praw mon. tytoniowego).

Orzecznictwo Sądów Polskich.

177.

Samodzielne układanie budżetów policji miejskiej przez władze państwowe z wykluczeniem współdziałania gminy (dekret z 9 stycznia 1919 r., dzp. nr. 5, poz. 98) jest niedopuszczalne.

(Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 14 stycznia 1920 r. adm. nr. 4/19).

Magistrat m. Siedlec wniósł skargę na zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 6 marca 1919 r., nr. 5947, którem udzielono burmistrzowi miasta Siedlec odpisy preliminarzy budżetowych dla policji komunalnej, oraz na zarządzenia zawarte w okólniku ministerstwa spraw wewnętrznych z 12 kwietnia 1919 r., nr. 44660, S. VII. 706, dotyczące się budżetów na utrzymanie policji.

Magistrat zarzuca, że milicja miejska w Siedlcach została przekształconą na policję komunalną przez zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych bez jakiegokolwiek udziału zarządu miasta, co sprzeciwia się przepisom art. 1 i 2 dekretu z 9 stycznia 1919 r. dzp. nr. 5, poz. 98 i że już samo układanie budżetów policji komunalnej przez ministerstwo spraw wewnętrznych bez porozumienia się z zarządem miasta, obraża powołane przepisy prawne, dalej:

że umieszczone w preliminarzach premje kierowników policji, którzy są wedle art. 3 powołanego dekretu urzędnikami państwowymi, nie mogą obciążać budżetu miejskiego. Okólnik z 12 kwietnia 1919 r. jest, zdaniem magistratu miasta Siedlec, prawu przeciwny raz dlatego, że przewiduje on układanie budżetów policji komunalnej przez ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu, mimo, że rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 14 marca 1919 r., ogłoszone w Monitorze Polskim N: 62, postanawia, że zamierzenia budżetowe w policji komunalnej opracowane być mają przez komisję, złożoną z komisarza rządowego, naczelnika policji i prezydenta miasta, powtórę dlatego, że

wedle okólnika preliminarz wydatków ma być ułożony za czas od 1 stycznia do 1 lipca 1919 r., przekształcenie milicji miejskiej na policję komunalną powinno nastąpić z dniem 1 kwietnia 1919 r., czyli, że do tego czasu milicja była miejską, zaczem niema powodu, dla którego preliminarze czysto miejskiej instytucji miałoby układać ministerstwo spraw wewnętrznych, zwłaszcza, że i okólnik stanowi, iż wydatki na policję do 31 marca 1919 r. obciążają wyłącznie miasto. Wreszcie upatruje magistrat niezgodność z prawem także w zarządzeniu okólnika, że asygnowanie wydatków odbywać się ma za aprobatą naczelnika policji komunalnej, w czem leży, zdaniem magistratu, niedopuszczalna kontrola zarządu miasta przez oficera policji, gdyż wedle art. 63 ustawy o samorządzie miejskim, nadzór nad zarządkiem miasta należy wyłącznie do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W rozpoznaniu skargi magistratu m. Siedlec, zważywszy:

że wedle dekretu z 9 stycznia 1919 r., dz. pr. nr. 5, poz. 98, policja komunalna jest organem samorządu, a zarazem organem wykonawczym władz państwowych (art. 1). Organizują policję komunalne zarządy gmin miejskich i organy samorządowe, powiatowe, o tworzy się je pod dozorem i zwierzchnim zarządkiem władz państwowych, zaś władza naczelną należy do ministra spraw wewnętrznych (art. 2). Z tych postanowień wynika jasno, że organizacja policji komunalnej nastąpić ma conajmniej przy współudziale zarządu gminy pod naczelnym nadzorem władz państwowych.

Nadzór ten nie może więc żadną miarą iść tak daleko, by wykluczał zupełnie współdziałanie zarządu gminy. Przepis art. 14 powołanego dekretu, uprawniający ministra spraw wewnętrznych do wydawania instrukcji i przepisów, dotyczących organizacji oraz czynności policji komunalnej, nie może być zatem w ten sposób interpretowany, że daje on ministerstwu spraw wewnętrznych, wyłączne prawo decyzji w sprawie organizacji policji komunalnej, wykluczając współdziałanie związków samorządowych. Taka wykładnia sprzeciwiałaby się oczywiście przepisom art. 1 i 2 tylekroć wspomnianego dekretu. Postanowienie art. 14 można tylko tak rozumieć, że uprawnia ono ministra spraw wewnętrznych do wydawania przepisów i instrukcji w granicach ustalonej zasady, wypowiedzianej w art. 1 i 4 dekretu, a więc tylko o tyle, o ile te przepisy i instrukcje mogą być uważane za wpływ przewidzianego tam naczelnego nadzoru władz państwowych i władzy naczelnej ministra spraw wewnętrznych, to znaczy, że żadną miarą nie można tymi przepisami i instrukcjami, wspomnianymi w art. 14, wykluczać współdziałania zarządu gminy, co do sposobu organizacji policji komunalnej. Zgodnie z tą zasadą przewiduje też rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 14 marca 1919 r. (Monitor nr. 62) współdziałanie organów gminnych. Nie idzie zatem, aby ostateczna decyzja w spra-

wach organizacji policji komunalnej nie mogła być powzięta przez nadzorcze władze państwowe odmiennie od żądania zarządu gminnego, jeżeli względy publiczne, poruczone pieczy władzy państwowej, tego wymagają. Wynika jednak z kardynalnych zasad postępowania w sprawach administracyjnych, że władza państwowa, odbiegając w swych zarządzeniach od stanowiska zarządu gminy, powołanego dekretem z 9 stycznia 1919 r. do organizacji policji komunalnej, winna swe odmiennie postanowienia, wydane mocą naczelnego nadzoru, odpowiednio umotywić, aby dać substrat do oceniania, czy te odmiennie zarządzenie istotnie ma charakter środka, zapobiegającego zagrożeniu interesów publicznych.

Sąd Najwyższy uznaje, że samodzielne układanie budżetów policji miejskiej przez władze państwowe z wykluczeniem współdziałania gminy, jak również i zawarta w okólniku z 12 kwietnia 1919 r. zasada, zastanawiająca tę samodzielność, obrażają prawo, następstwem czego może być uchylene zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, a co do okólnika oczywiście o tyle, o ile on jest zwrócony także do gminy m. Siedlec, gdyż tylko o tyle może być przedmiotem zaskarżenia przez magistrat m. Siedlec.

Natomiast nie może sąd najwyższy uznać słuszności zarzutu skarżącego magistratu, że pensje kierowników policji komunalnej nie mogą obciążać budżetu miejskiego. Aczkolwiek bowiem kierownicy policji komunalnej są, wedle art. 3 dekretu z 9 stycznia 1919 r., mianowanymi przez ministra spraw wewnętrznych urzędnikami państwowymi, to jednak ten ich charakter nie wyklucza wspólnego ponoszenia kosztów pensji tych funkcjonariuszy przez oba czynniki, na które art. 4 dekretu nakłada obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania policji komunalnej w równych częściach (t. j. Skarb państwa i gmina miejska, względnie organy samorządne powiatowe), nie czyniąc co do pensji kierowników policji żadnego wyjątku.

Również nieuzasadniony jest wywód magistratu, odmawiający ministerstwu spraw wewnętrznych wszelkiej ingerencji na ustalenie budżetu policji za czas od 1 stycznia do 31 marca 1919 r., jako dnia przekształcenia milicji miejskiej na policję komunalną, t. zn. za czas, kiedy jeszcze policja była wyłącznie instytucją gminną. Wywód ten zdaje się polegać na nieporozumieniu, gdyż magistrat wychodzi z założenia, że wydatki za pierwszy kwartał 1919 ponosić ma wyłącznie gmina, podczas gdy okólnik w 12 kwietnia 1919 r. przewiduje rozrachowanie się gminy ze skarbem państwa, co do tych wydatków, poleca bowiem wstawić do budżetu samorządów nie tylko kwoty, należne skarbowi państwa od organów samorządowych z tytułu udziału w kosztach utrzymania policji także i za

pierwszy kwartał 1919 r., a zatem nie jest trafne założenie, z którego wychodzi magistrat m. Siedlec, podnosząc omawiany tu zarzut, tem samem i zarzut ten upada.

Wreszcie nie może sąd najwyższy dopatrzeć się w przewidzianej w okólniku aprobacie asygnat przez naczelnika policji komunalnej sprzeczności z postanowieniem art. 63 dekretu o samorządzie miejskim, gdyż taka aprobata asygnat nie jest wcale aktem nadzoru nad zarządem miasta w rozumieniu cytowanego art. 63, lecz jedynie kontrolą rachunkową wykonaną przez ministra spraw wewnętrznych, za pośrednictwem swego organu, jakim jest mianowany przez niego naczelnik policji komunalnej, a opierającą się na tytule współponoszenia kosztów utrzymania policji komunalnej przez skarb państwa.

Z tych zasad sąd najwyższy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, a mianowicie: decyzje z 6 marca 1919 r., nr. 5947, o ile on zawiera ustalenie preliminarza budżetowego dla policji komunalnej w Siedlcach, oraz okólnik z 12 kwietnia 1919 r. nr. 44660. S. VII, 706, o ile on ustala samodzielne układanie tych preliminarzy przez ministerstwo spraw wewnętrznych wraz z ministerstwem skarbu również odnośnie do m. Siedlec uchyła.

178.

Urzednicy państwowi polscy nie są uwolnieni od miejskiego podatku szpitalnego, pobieranego w Warszawie.

(Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 7 grudnia 1920 r. l. adm. 13/20).

T. Z. wniósł w d. 16 marca 1920 r. do sądu najwyższego skargę na decyzję ministra spraw wewnętrznych z 5 marca 1920 r., mocą której pozostało bez uwzględnienia podanie o zwolnienie go od zapłaty podatku szpitalnego miejskiego za rok 1919. W uzasadnieniu swej skargi przytoczył, iż na mocy art. 84 ustawy o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem z 10 marca 1859 r. (dz. pr. Król. Polsk. T. 53, str. 135) oraz jako urzędnik państwowy jest wolny od wszelkich podatków osobistych. Twierdzenie zaś ministra spraw wewnętrznych, że powyższa ustawa utraciła moc obowiązującą wskutek wydania przez b. radę regencyjną tymczasowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych z 11 czerwca 1918 r. jest nieuzasadnione, albowiem w Rzeczypospolitej Polskiej obowiązują wszystkie te prawa, wydane poprzednio w b. Królestwie Polskiem, które w sposób wyraźny nie zostały uchylone, w art. zaś 41 tymczasowej instrukcji ogólnej dla sądów b. Królestwa Polskiego z 21 sierpnia 1917 r. jest powołana

stnawa r. 1859, nie mógł przeto magistrat m. Warszawy pociągnąć urzędników państwowych do płacenia podatku szpitalnego.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego referenta i wniosków podprokuratora,

zważywszy:

1) że ustawa o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem z 10 marca 1859 r. (dz. pr. tom 53) regulowała stosunki prawne urzędników do państwa i w części II w tytułach I, II, III określa obowiązki, odpowiedzialność i prawa urzędników, ponieważ zaś tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych z 11 czerwca 1918 r. (dz. pr. 1918 r., poz. 13) obejmują również całokształt stosunków prawnych urzędników do Państwa i w szczególności w tytułach III i IV zawierają przepisy o obowiązkach i prawach urzędników, przeto jakkolwiek przepisy z 11 czerwca 1918 r. nie zawierają wyraźnego postanowienia o uchyleniu ustawy z 1859 r., skoro jednak w reskrypcie rady regencyjnej z 11 czerwca 1918 r. wyrażono, iż władze i urzędy państwowe mają je stosować do czasu wydania ogólnej ustawy o służbie dla urzędników państwowych, należy więc przyjąć do wniosku, iż ustawa z 1859 r. została uchylona w sposób milczący przez przepisy tymczasowe z dnia 11 czerwca 1918 r., a więc został uchylony i art. 84, pomieszczony w tytule III, części II ustawy z 1859, na którą powołuje się skarżący;

2) że art. 41 tymczasowej instrukcji ogólnej dla sądów Królestwa Polskiego stanowi, iż pod względem urzędzenia stanu służby sędziów i osób pracujących w sądach, prezesi sądów winni się kierować ustawą o służbie cywilnej z 10 marca 1859 r., jednak ten przepis art. 41 instrukcji jest jedynie wskazówką informacyjną co do formy, w jakiej winny być sporządzane listy stanu służby, a w każdym razie wobec wydania z 11 czerwca 1918 r. nowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych, wątpliwość, jaka mogłaby powstać co do mocy obowiązującej ustawy z 1859 r., wskutek powołania się w art. 41 rzeczonej instrukcji na tę ustawę, miejsca mieć nie może;

3) że wreszcie, skoro ustawa o miejskim podatku szpitalnym w Warszawie, zatwierdzona w d. 1 grudnia 1917 r. przez ówczesne władze okupacyjne, w § 2 i 4 stanowi, iż urzędnicy polscy, nie będący na służbie w biurach niemieckich i austro-węgierskich, obowiązani są płacić miejski podatek szpitalny, podatek ten prawidłowo został wyznaczony na skarżącego, miał przeto minister zasady prawne do nieuwzględnienia podania skarżącego o zwolnienie go od rzeczonego podatku, a wskutek tego skarga na tę decyzję okazuje się bezzasadną.

Sąd najwyższy skargę T. Z. oddala.

179.

1. *Rozwiązanie rady miejskiej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, ulega zaskarżeniu do sądu najwyższego, na zasadzie art. 63 dekretu o samorządzie miejskim.*
2. *Zasada ustalenia stanu faktycznego przy współdziałaniu interesowanych obywateli wiąże także w postępowaniu administracyjnym.*

(Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 7 grudnia 1921 r. I. adm. 5/20).

Minister spraw wewnętrznych, na skutek wniosku wydziału powiatowego powiatu warszawskiego, rozwiązał radę miejską m. Pruszkowa na podstawie art. 68 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r. (nr. 140)-

Po wysłuchaniu referatu sędziego-referenta, głosów skarżącego W. Ch. i przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych S. K., oraz wniosku podprokuratora, sąd najwyższy uznaje, iż twierdzenie przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych, jakoby decyzje ministerjalne, dotyczące rozwiązania rad miejskich, nie ulegały zaskarżeniu — jest błędne.

Nadzór nad miastami normuje art. 63 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r., zgodnie z literą rzeczonoego artykułu, od decyzji ministra spraw wewnętrznych, dotyczących tego nadzoru, służy stronom zainteresowanym prawo odwołania do sądu najwyższego. Jest to reguła ogólna. Jeżeliby prawodawca zamierzał pozbawić stronę zainteresowaną prawa odwołania, czyli ograniczyć to prawo, niezaprzeczenie wyraziłby to jasno w formie kategorycznej, ustalając, iż te lub inne decyzje ministerjalne zaskarżeniu nie ulegają. Skoro dekret o samorządzie miejskim takiego wyjątku nie zrobił dla decyzji ministerjalnych, rozwiązujących rady miejskie, należy przyjść do wniosku, wbrew twierdzeniu przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych, iż decyzje te ulegają zaskarżeniu na zasadach ogólnych, ustalonych przez art. 63 rzeczonoego dekretu. Wohec powyższego, sąd najwyższy przychodzi do wniosku, iż pozbawienie strony zainteresowanej prawa odwołania, winno być wskazane w odnośnym prawie, normującym stosunek władz rządowych do organów samorządowych, i nie może być wysnute z domniemania, nieopartego na kategorycznej treści właściwego artykułu tego prawa, gdyż prawo skargi strony zainteresowanej jest prawem każdego obywatela państwa praworządnego, gwarantuje ono porządek społeczny i chroni społeczeństwo od nadużyć i samowoli władz rządowych, sprawujących nadzór nad jednostkami samorządowymi.

Przechodząc do rozpoznania zaskarżonej decyzji ministra spraw wewnętrznych, należy ustalić, iż minister, przed powzięciem decyzji swej, nie zażądał wyjaśnienia od członków rady miejskiej miasta Pruszkowa, co do materiału ich obciążającego, ujawnionego w protokóle rewizji działal-

ności magistratu m. Pruszkowa, sporządzonym przez inspektora samorządowego 5—29 listopada 1919 r., i w ten sposób, powziawszy ją bez wysłuchania wyjaśnienia osób zainteresowanych, niezaprzeczenie powziął decyzję przedwczesną, gdyż nie może być ostatecznie ustalony jakikolwiek zarzut służbowy urzędnikowi państwowemu lub pracownikowi instytucji samorządnej, bez poprzedniego wysłuchania jego wyjaśnienia. Reguła jest powszechna i przez wszystkich wszędzie bezwzględnie stosowana.

Wedle obowiązujących u nas ustaw postępowania karnego i cywilnego, nikt nie może być postawiony w stan oskarżenia w sprawie karnej bez wysłuchania jego wyjaśnienia, lub nie może być rozstrzygnięta sprawa cywilna, jak po wysłuchaniu wyjaśnienia przez stronę przeciwną w procesie, albo też po upływie terminu wyznaczonego na złożenie takiego wyjaśnienia (art. 91, 398, 519, 556, 679 upk., oraz art. 4 upc.).

Zasada ustalenia stanu faktycznego przy współudziale interesowanych, płynąca zresztą z natury rzeczy, musi więc znaleźć także i w sądownictwie administracyjnym zupełne zastosowanie. Ponieważ zasada ta została w danym przypadku naruszona przez wydanie decyzji bez poprzedniego wysłuchania strony interesowanej, przeto sąd najwyższy uznaje, iż zaskarżona decyzja ministra spraw wewnętrznych jest przedwczesna, obraża art. 66 dekr. o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r., z tego powodu winna być uchylona.

Z tych zasad i na mocy art. 63 dekrety o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r. sąd najwyższy decyzję ministra spraw wewnętrznych o rozwiązaniu rady miejskiej m. Pruszkowa, wyrażoną w zleceniu tegoż ministra do przewodniczącego wydziału powiatowego sejmiku Warszawskiego z 5 stycznia 1920 r. N. S. M. 2535/3, uchyla.

200.

Ustawa pruska z 11 marca 1850 r. o odpowiedzialność gmin za szkody rozruchami wywołane, nie stosuje się do działań, które należy bezpośrednio uważać za czynniki państwowo-twórcze, lub które z czynami takimi organicznie są związane.

(Wyrok izby piątej sądu najwyższego z 25 czerwca 1921 r. C. 11/20).

Z powodów:

Skarga opiera się na ustawie pruskiej z 11 marca 1850 r., mocą której za wszelkie szkody, powstałe przy rozruchach, odpowiada gmina, w której przyszło do zaburzeń.

Przewidziane w ustawie tej prekluzyjne czasokresy są w danym wypadku zachowane.

Zasadniczy spór między stronami toczy się o to, czy zajścia w Poznaniu z 27 i 28 grudnia 1918 r. należy uważać za rozruchy w myśl ustawy z 11 marca 1850 r. i czy na zasadzie tejże ustawy za wynikłe stąd szkody odpowiada pozwane miasto.

Tak pierwsza jak i druga instancja przyjęły, że wyżej wymienioną ustawę należy w danym wypadku zastosować.

Sąd apelacyjny badał przede wszystkim, czy zajścia poznańskie z 27 i 28 grudnia 1918 r. podpadają pod pojęcie „zbiegowiska“ i „skupiania się“ w myśl § 1 ustawy o rozruchach. Po dokładnem zbadaniu całej genezy tejże ustawy, mianowicie zaś ujawniającej się w motywach do niej, oraz w naradach ciał prawodawczych woli ustawodawcy, oraz po zbadaniu pobudek i celu w jakim ustawa została wydana, sąd apelacyjny przyjął, że zastosowania ustawy nie wyklucza ani niemożność obrony ze strony gminy — o ile nie wchodzi w rachubę § 2 ustawy — ani wybuch rewolucji w takich rozmiarach, że wszelkie zarządzenia natury policyjnej są niedostateczne, ani wreszcie wzgląd na wysokość ciężarów finansowych, mogących w danym razie spaść na gminę.

Taka wykładnia genezy ustawy z dnia 11 marca 1850 r. nie zawiera w sobie żadnego uchybienia i odpowiada w zupełności woli ustawodawcy i celowi ustawy.

Potem sąd apelacyjny przechodzi do pozytywnego określenia pojęcia „skupiania się“.

Sąd apelacyjny przyjmuje, że pojęcie „skupiania się“ należy brać w zwykłym tego słowa znaczeniu, a więc jako zebranie się tłumu na podstawie umowy—wyraźnej czy też milczącej — dla przeprowadzenia określonego zamierzenia. Dlatego należy traktować tak samo również i rozruchy wojskowe. Tylko tam, gdzie zbiera się oddział wojskowy na rozkaz przełożonego, nie może być mowy o „skupianiu się“, ponieważ wola jednostki jest w takim razie w zasadzie wyeliminowana. Inaczej rzecz się jednak przedstawia, jeżeli żołnierze zbierają się z własnej inicjatywy. Chociażby w takich wypadkach byli zorganizowani i mieli kierownika, to mimo to zachodzi tu wypadek „skupiania się“, ponieważ każda jednostka działała z własnego popędu i daje posłuch kierownictwu, któremu się podporządkowała tylko dlatego, ponieważ taka jest jej wola.

Z tego założenia wychodząc, Sąd apelacyjny ustala, że przy zajściach poznańskich w dn. 27 i 28 grudnia 1918 r. każdy z żołnierzy polskich działał dobrowolnie i z własnej inicjatywy i wysnuwa stąd wniosek, że

zbieranie się żołnierzy w tych dniach, należy uważać za „skupianie się“ w myśl § I ustawy o rozruchach.

Przechodząc do danego wypadku sąd apelacyjny ustala, że kilku żołnierzy wdało się w rozmowę z personelem powoda, twierdząc, że ze składu powoda strzelano. W czasie wywiązującej się stąd kłótni zebrał się tłum ludzi, którzy wylanując drzwi, przemocą wtargnęli do składu. Część z nich rzuciła się zaraz do rabunku i wyniosła bezkarnie tam skradzione przedmioty. Inni szukali rzekomo za bronią. Według ustalenia sądu apelacyjnego większość tych ludzi, zebranych zupełnie przypadkowo, wtargnęła do składu nie po to, aby szukać za bronią, lecz aby pod pozorem szukania broni rabować, i że z tym właśnie zamiarem i w tym celu tłum się zebrał.

Przytem sąd apelacyjny wywodzi, że tego rodzaju wypadków nie można odłączyć od walk narodowościowych, że stoją one w bezpośrednim związku ze zdarzeniami rewolucyjnymi i są niejako ich istotą, nie zaś tylko ich zjawiskiem ubocznem.

Na podstawie tych ustaleń i odpowiednio do wyżej wyluszczonego stanowiska prawnego, sąd apelacyjny przyjmuje, że ustawę z dnia 11 marca 1850 r. należy w danym wypadku zastosować i że pozwane miasto odpowiada za wszelkie szkody, wynikłe z zajęć w dn. 27 i 28 grudnia 1918 r. Do rozumowania tego sąd najwyższy nie mógł się jednak przyłączyć. Niewątpliwie pojęcie „skupiania się“, wymaga, jak to sąd apelacyjny przyjął bez uchybienia, czynnej woli działającej jednostki, lecz nie każde zbieranie się tłumu dla przeprowadzenia umówionego i określonego celu jest „skupianiem się“, już dla tego samego, że jednostka działa niezmuszona i z własnej inicjatywy. Należy tu uwzględnić jeszcze i cel działania i zamiary poczynani oraz stosunek działającej jednostki do danego państwa.

Ustawodawca tak przy ustawie z 11 marca 1850 r., jak i przy odpowiednich przepisach kodeksu karnego (§§ 115, 116 uk.) miał na oku ochronę spokojnego obywatela i całego społeczeństwa przed dążeniami wywrotowemi, bez względu na to, czy poczęły się one z ruchów socjalnych lub politycznych, czy też pochodzą z obydwóch źródeł; pragnął on w ramach danego państwa życie społeczne tak uregulować normami prawnymi, aby zapobiegły wszelkim ruchom rewolucyjnym przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy. Dlatego obok norm karnych wydana została jeszcze ustawa z 11 marca 1850 r. nakładająca ciężar finansowy, powstający ze szkód rewolucyjnych na gminy, a to w tym celu, aby obywateli tychże pobudzić do czynności i działania prewencyjnego dla zapobieżenia z góry wszelkim przewrotom. Ustawodawca dążył więc świadomie i celowo do tego, aby strzec spokojnego obywatela państwa przed dążeniami wywrotowemi innych obywateli tego samego państwa, czy to chcących przemienić strukturę

uwarstwienia społecznego czy też polityczny ustroj państwa. Wszystkie wyżej przytoczone normy prawne mają regulować współzycie obywateli tego samego państwa i zapobiegać samoistnym zmianom ustroju tego życia w obrębie danego państwa.

Dla tego słusznie orzecznictwo niemieckie ustawy z 11 marca 1850 r. stosowało do wszelkich rozruchów natury tak socjalnej jak i politycznej i dla tego słusznie sąd Rzeszy w Lipsku ustawę tę stosował do wszelkich zaburzeń rewolucyjnych w Niemczech w 1918 r. i w latach następnych.

Por. orzeczenia sądu Rzeszy w sprawach cywilnych, tom 98, str. 9; 99, str. 3; 100, str. 10.

We wszystkich tych wypadkach chodziło o dążenia rewolucyjne różnych warstw społecznych i stronnictw politycznych do gwałtownej zmiany struktury społecznego uwarstwienia ludności niemieckiej i ustroju politycznego państwa niemieckiego. Były to więc ruchy społeczne i polityczne celem przemiany życia społecznego i jego formy państwowej w ramach państwa niemieckiego.

Zupełnie inny charakter miały zajścia poznańskie z 27 i 28 grudnia 1918 r.

Zrodzone z pragnienia uzyskania wolności politycznej i odzyskania niepodległości państwowej, były one walką z państwowością niemiecką jako taką. Walki uliczne w Poznaniu z 27 i 28 grudnia 1918 r. były podjęte w zamiarze usunięcia władzy niemieckiej jako takiej i były prowadzone w celu odzyskania utraconego niepodległego bytu politycznego. Tu nie chodziło o zmianę uwarstwienia społecznego, ani o uzyskanie innego ustroju państwa, w obrębie którego żyła ludność polska. Istotą walki była zupełna negacja państwowości niemieckiej, a celem jej usunięcie obcej państwowości i wytworzenia własnej formy państwowej, odpowiadającej duchowi narodu polskiego. Nie była to więc walka o lepszy byt społeczny lub polityczny w ramach państwa niemieckiego, lecz wysiłek ludności polskiej, w celu zrzucenia narzuconej jej obcej formy państwowej.

Dla tego na ruch ten nie wolno, jak to czyni sąd apelacyjny, spojrzeć z punktu widzenia państwa niemieckiego i istniejących w niem ustaw, bo chociaż każdy czyn państwowo-twórczy, zawierający akt tworzenia nowego państwa, można ocenić i wartościować tak z punktu widzenia państwa dawnego jak i ze stanowiska państwa nowo powstającego, to jednak państwo nowo powstałe i organy jego mogą czyny państwowo-twórcze prowadzące do utworzenia tego nowego państwa oceniać tylko z punktu widzenia nowopowstałego państwa własnego, nigdy zaś ze stanowiska danego państwa obcego. Dla tego też wszelkie czyny państwowo-twórcze leżą poza ramami ustawodawstwa dawnego państwa i nie mogą ustawom tym podlegać.

Por. np. Jerzego Jellinka: „Allgemeine Staatslehre”, III wydanie 1920 r. str. 273.

A zatem walki poznańskie z 27 i 28 grudnia 1918 r., będące początkiem walki o niepodległość zaboru pruskiego nie mogą jako czynniki państwowo-twórcze podlegać ocenie z punktu widzenia ustaw niemieckich i pruskich, a więc nie mogą być też oceniane na podstawie ustawy pruskiej z 11 marca 1850 r., której zasadniczym warunkiem są właśnie przewroty w obrębie uznawanych przez ludność granic państwa niemieckiego przy uznawaniu państwowości niemieckiej jako takiej.

Inaczej przedstawiałaby się rzecz, gdyby powstanie poznańskie nie było się udało. Wówczas walki te musiałyby być ocenione z punktu widzenia państwowości niemieckiej, a to dlatego, ponieważ czyny te nie byłyby w tym razie czynnikiem państwowo-twórczym, wytwarzającym nowy przedmiot państwowy, z którego punktu widzenia mogłyby być wartościowane. W takim wypadku pozostawałaby tylko możliwość prawnej oceny ruchów takich ze stanowiska dawnego podmiotu państwowego, gdyż nowy nie został wcale utworzony.

W tem, że sąd apelacyjny ostatecznego wyniku walk świadomie nie uwzględnia, leży więc istotne uchybienie, powodujące mylny pogląd na całość wypadków i pierwsze ich zaczątki z 27 i 28 grudnia 1918 r. mianowicie zaś na taktyczne posunięcia polityczne, a w szczególności na rokowania przywódców polskich z władzami niemieckimi.

Z tego wynika mylny prawny punkt widzenia, a stąd mylne mniemanie, że do wyjątków tych można zastosować ustawę z 11 marca 1850 r.

Należy jednak postawić pytanie, czy danego wypadku nie należy wyeliminować z całości wydarzeń politycznych i czy do tak wyodrębnionego nie powinno się zastosować ustawy o rozruchach.

W zasadzie należy uznać, że inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby szkoda powstała wskutek działania band, nie mającego z powstaniem jako takim wogóle żadnej innej styczności jak tylko tę, że stało się ono możliwe wskutek chwilowego zawieszenia regularnej i energicznej czynności organów bezpieczeństwa publicznego i wojska. Działalność takich band nie ma bowiem z czynami państwowo-twórczymi nic wspólnego, a jako czynnik destrukcyjny utrudnia je nawet. W takich, z powstaniem nic wspólnego nie mających wypadkach, może istotnie ustawa z 11 marca 1850 r. być zastosowana, gdyż w takim razie działalność band jest skierowana przeciwko ładowi wewnętrznemu, a wymieniona ustawa pragnie go właśnie utrzymać. Przytem należy podkreślić, że jakkolwiek żaden czyn państwowo-twórczy nie może podpadać pod ustawę z 11 marca 1850 r., to jednak nie wynika z tego, aby ustawa ta nie miała wogóle być stosowana i to dlatego nie, ponieważ wydało ją państwo, od którego nowe państwo ię oddzieliło.

Dla nowo powstającego państwa ustawy państwa dawnego są wprowadzone w zasadzie nieobowiązujące, lecz tylko tak długo, dopóki nowy podmiot państwowy nie ujawni swej woli, że ustawy dawnego państwa mają moc obowiązującą również i w państwie nowo powstałym:

Wolę tę nowy podmiot państwowy może ujawnić również milcząco, szczególnie przez stosowanie ustaw dawnego państwa, a taką wolę należy przyjąć mianowicie przy wszystkich tych ustawach, które mają na celu utrzymanie ładu wewnętrznego, o ile z samej swej istoty nie godzą w je-stestwo nowego podmiotu. Do takich ustaw, które nowy podmiot państwowy uznał milcząco za swoje, należy bez wątpienia również i ustawa z 11 marca 1850 r. Później wolę tę w stosunku do wszystkich ustaw wyrażono ogólnie ustawodawczo w art. 2 polskiej ustawy sejmowej z 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej (dz. pr. poz. 385). Ustawa o rozruchach z 11 marca 1850 r. może być więc na ziemiach b. zaboru pruskiego stosowana, o ile w poszczególnych wypadkach dane są warunki dla zastosowania jej przepisów. Nie może być ona jednak z wyżej podanych powodów stosowana do tych działań, które należy albo bezpośrednio uważać za czyny państwowo-twórcze albo też które organicznie są z niemi związane. Dla tego w każdym wypadku należy badać, jaki charakter mają poszczególne działania.

W danej sprawie sąd apelacyjny wywodzi co prawda, że między kradzieżą u powoda, a wydarzeniami politycznymi z 27 i 28 grudnia 1918 r. zachodzi ścisły związek, a nawet że tego rodzaju czyny przestępne należą do istoty przewrotów rewolucyjnych. Wniosek ten nie znajduje jednak uzasadnienia w poczynionych we wyroku, a wyżej przytoczonych ustaleniach.

Jeżeli bowiem ustala się, że większość ludzi, którzy wtargnęli do składu powoda, nie przybyła tam po to, aby szukać broni, lecz że przybyła w zamiarze i w celu rabowania pod pozorem szukania broni, to wynika z tego, że nie chodziło tutaj o żadne działanie, któreby stało w jakimkolwiek innym związku z powstaniem jak w tym jedynie, że tłum ludzi, korzystając z tego, że wojsko zajęte było walką zbrojną, a organy bezpieczeństwa publicznego nie mogły rozwinąć energicznej czynności, rzuciło się do rabunku. Z poczynionych ustaleń wypływa więc logicznie wniosek, że między rabunkiem u powoda, a wydarzeniami politycznymi jako takimi, związku niema, a więc wniosek wręcz przeciwny temu, który wysnuwa sąd apelacyjny. A dalej i właśnie dlatego, że mamy tutaj do czynienia z działaniem przestępczym, nie mającym nic wspólnego z powstaniem, staje się w myśl wyżej poczynionych powodów możliwym zastosowanie ustawy z 11 marca 1850 r. Ustawę tę zastosować więc można i w danym

wypadku, zastosować ją należy z powodów wręcz przeciwnych aniżeli podaje sąd apelacyjny. Gdy zaś i wszelkie dalsze ustawy o rozruchach, jak to sąd apelacyjny bez uchybienia prawnego przyjął, są dane, należy przyjąć, że pozwane miasto na zasadzie wspomnianej ustawy za wyrządzoną szkodę odpowiada. Mimo więc zawartych w wyroku sądu apelacyjnego uchybień prawnych, rewizja nie mogła mieć powodzenia.

378.

Nakaz zapłaty podatku od przyrostu wartości nieruchomości, wymierzonego stronie pozbywającej na podstawie statutu, uchwalonego przez radę gminną i zatwierdzonego w myśl art. 2 ustawy z 24 października 1919 r. dzu. poz. 47, nie uzasadnia wniosku o prenotację prawa zastawu dla wymienionego podatku w wykazie sprzedanej realności.

(Orzeczenie izby trzeciej sądu najwyższego z 7 marca 1922 r. R. 100/22.)

Z powodów:

Zatwierdzony na zasadzie art. 2 ustawy z d. 24 października 1919 r. dzu. nr. 88, poz. 479, przez ministra spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem skarbu statut o podatku gminnym od przyrostu wartości nieruchomości na rzecz miasta Krakowa, uchwalony przez radę miejską tegoż miasta, zobowiązuje do uiszczenia podatku rzeczzonego stroną pozbywającą (§ 15/1) i udziela jej do złożenia podatku rzeczzonego czasokresu trzydziestodniowego od doręczenia nakazu zapłaty (§ 22). Nabywca nieruchomości odpowiada za podatek subsydjarnie, jeżeli podatku nie da się ściągnąć od pozbywającego (§ 15/2).

Podanie magistratu miasta Krakowa z 26 lipca 1921 r. o prenotację prawa zastawu (§ 38, lit. c. ust. hip.) w wykazie hipotecznym realności objętej, l. 78, ks. gr. gm. kat. Kraków XVII, dla podatku od przyrostu wartości, wymierzonego wskutek przeniesienia tejże realności umową z 4 lipca 1921 r., na rekurentów jako nabywców, przedkłada sądowi hipotecznemu tylko dublikaty nakazów zapłaty z 15 lipca 1921 r., wystosowanych do strony pozbywającej, a udzielonych równocześnie w odpisie stronie nabywającej do wiadomości.

Podanie datowane jest z czasu gdy termin trzydziestodniowy § 22 statutu do zapłaty podatku przez stroną pozbywającą jeszcze nie upłynął i nie zawiera stwierdzenia, by przesłanki § 15/2 o subsydjarnej odpowiedzialności nabywców za podatek już zaistniały, w szczególności by podatku nie dano się ściągnąć od strony pozbywającej.

Prawo zastawu może wprowadzić zaistnieć i dla wierzytelności niepe-
wnych lub dopiero w przyszłości istnieć mających z (§§ 343, 520, 692,
834, 1101, 1364, 1365, 1428 uc.). Powstanie prawa zastawu dla takiej
wierzytelności polegać jednak musi na jednym z tytułów prawa zastawu
w § 419 uc. wymienionych. Wnioskodawca żadnego z tych tytułów nie
wykazał.

Ustawa bowiem z 21 października 1919 r., dzu. nr. 419 nie daje
roszczeniom gminy z tytułu podatków na zasadzie tej ustawy wprowadzo-
nych jakiegokolwiek prawa zastawu i upoważnia miasta jedynie do usta-
nowienia zasad poboru, w czym nie nieści się prawo zmiany lub uzupeł-
nienia postanowień powszechnej ustawy cywilnej. Gdyby zresztą nawet
uznano przepis § 19 statutu o uprzywilejowanym prawie zastawu dla po-
datku od przyrostu wartości na sprzedane nieruchomości za obowiązujący,
mimo, że brak mu ustawowej podstawy (§ 450 uc.), to przepis ten czyni
powstanie ustawowego prawa zastawu na sprzedane nieruchomości dla po-
datku w mowie będącego, zawisłym od powstania odpowiedzialności naby-
wcy za podatek, t. j. od ziszczenia się od przesłanych § 15/2 statutu,
a mianowicie od bezskutecznego usiłowania ściągnięcia podatku od strony
pozbywającej.

Gdy zatem statut o podatku od przyrostu wartości stoi zgodnie
z ekonomicznym założeniem tego podatku na stanowisku, że odpowiedzial-
ną za podatek jest osoba, która czerpie zysk przyrostu wartości t. j. stro-
na pozbywająca i zażąda ściąganie podatku w pierwszym rzędzie od tejże
strony; subsydjarne zaś zobowiązanie nabywcy — stojące narówni z odpo-
wiedzialnością ręczyciela — nie może sięgnąć dalej, niż to statut rady miej-
skiej postanawia (§ 1353 uc.), a statut ten nie przyjmuje postanowienia
§ 1355 uc.; gdy nadto żąda prenotacja prawa zastawu na realności nabyw-
cy bez uprzedniej próby ściągnięcia podatku z majątku strony pozbywa-
jącej, prowadziłaby wbrew przepisom statutu (§ 1364 zdanie ost. uc.) i za-
łożeniom podatku od przyrostu wartości do realizowania podatku tego
z majątku nabywcy, zamiast z majątku strony pozbywającej — wniosko-
dawca wreszcie nie uprawdopodobnił, by istniał w danym wypadku obo-
wiązek nabywców do odpowiedzialności za wymierzony podatek już w chwili
wniesienia podania o prenotację, a nie można dla braku ustawowego prze-
pisu obciążać prawem zastawu majątku podatnika przez powstanie jego
obowiązku zapłaty, należało do rekursu się przychylić i prawnie uzasadnio-
ną uchwałę sędziego pierwszego, oddalającą wniosek o prenotację prawa
zastawu przywrócić do mocy prawnej.

Władza nadzorcza, przy zatwierdzaniu uchwał powiatowych związków komunalnych, tyjących się podatków komunalnych, ma prawo decydować wedle uznania, a skarga do sądu najwyższego byłaby tylko wtedy dopuszczalna, jeżeli władza nadzorcza przy wykonywaniu tego prawa, obraża obowiązujące przepisy prawne lub jeżeli jej orzeczenie ma charakter zupełnej dowolności.

(Orzeczenie izby czwartej sądu najwyższego z 28 września 1921 r. I. rej. 445).

Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, zważywszy że:

1) dekret w przedmiocie skarbowości powiatowych związków komunalnych z 7 lutego 1919 r. dz. pr. poz. 151, podając uchwały sejmiku powiatowego w przedmiocie wprowadzenia podatków powiatowych, zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych po porozumieniu z ministrem skarbu,, nie określa warunków, od których zawisłem jest zatwierdzenie;

2) że także dekret o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów Polski byłego zaboru rosyjskiego z 4 lutego 1919 r. dz. pr., poz. 141, mówiąc o zatwierdzeniu takich uchwał przez władze nadzorcze, nie zawiera bliższych postanowień w tym względzie — zawarty bowiem w art. 52 przepis ogólny o nieważności uchwał, tam wymienionych, nie wyczerpuje tych wszystkich momentów, które mogą być powodem odmowy zatwierdzenia — a słuszność tego zapatrywania potwierdza już sam fakt istnienia odrębnego przepisu o zatwierdzeniu takich uchwał, a nadto brak w art. 47 wszelkiej wskazówki w tym kierunku, iżby tylko w przypadkach, wymienionych w art. 52, władza nadzorcza mogła odmówić zatwierdzenia;

3) że zatem władza nadzorcza przy zatwierdzaniu uchwał powiatowych związków komunalnych, tyjących się wprowadzenia podatków komunalnych, ma prawo decydować wedle swobodnego uznania, kierując się przytem względami na celowość tak samej uchwały o wprowadzeniu podatku komunalnego, jakoteż poszczególnych postanowień uchwalonego statutu, a

4) sąd najwyższy w przypadkach, przewidzianych w art. 50 dekretu z 4 lutego 1919 r., dz. pr., poz. 141, powołany jest jedynie do orzekania o legalności orzeczeń władz administracyjnych, że więc tylko wtedy, gdyby można twierdzić, że władza nadzorcza, wykonując przysługujące jej swobodne uznanie, poszła tak daleko, iż obraża prawo lub też, że orzeczenie jej ma charakter zupełnej dowolności, byłaby ingerencja sądu najwyższego dopuszczalna i konieczna, a przypadek taki tutaj nie zachodzi, postanowił sąd najwyższy powyższą skargę oddalić.

407.

Żądanie podatku miejskiego od biletów na statek, służący do wycieczek rozrywkowych, uzasadnione jest w § 1 statutu o podatku miejskim, zatwierdzonego rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 17 września 1919 r. nr. S. F. 27/3 dla m. Warszawy.

(Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 30 listopada 1921 r., I. rej. 570).

Wedle statutu o podatku miejskim od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek, zatwierdzonego rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z 17 września 1919 r., nr. S. F. 27/3, magistrat m. st. Warszawy pobiera podatek od przedstawień teatralnych, koncertów, widowisk, rozrywek i innych atrakcji (§ 1). Podatek ten wynosi wedle § 5, p. 1 do statutu 10%, 50%, lub 100% od opłaty za wejście na widowiska i rozrywki tam wymienione, a wedle punktu 5 tegoż paragrafu 30% od opłaty za wejście na „farsę, operetki i widowiska, zabawy, gry i t. p. rozrywki publiczne, nie objęte punktami 1, 2, 3 i 4 tegoż paragrafu“.

Magistrat m. st. Warszawy zażądał od Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żeglugi opłacenia 30% podatku od biletów wejścia na parostatek „Polska“, odbywający przejażdżki na rzece Wiśle, a ministerstwo spraw wewnętrznych zaskarżoną decyzją utrzymało w mocy to żądanie magistratu, dodając, że „podatek od biletów wejścia na statek „Polska“ może być pobierany tylko w wypadkach odbywania przejażdżek rozrywkowych, przewóz bowiem pasażerski i ładunkowy drogą wodną, jako środek lokomocji, nie podlega dotychczas żadnym podatkom komunalnym“.

Zważywszy:

1. że parostatek „Polska“ — jak stwierdza magistrat m. st. Warszawy w swem orzeczeniu z 31 sierpnia 1921 r., nr. 579, a czemu skarżące towarzystwo nie zaprzecza — odbywa przejażdżki w ten sposób, iż zabrawszy pasażerów w przystani w Warszawie, nie wysadza ich w miejscowości przewidzianej marszrutą, lecz po kilkogodzinnem krążeniu po Wiśle, powraca z nimi do miejsca wyruszenia;

2. że przejażdżki takie mają charakter rozrywkowy i dlatego należy je zaliczać do rozrywek w rozumieniu § 1 powołanego statutu, zwłaszcza, że przejażdżki łódkami, mające ten sam cel, co wspomniane przejażdżki na parostatku „Polska“, tylko w mniejszym zakresie, wyraźnie są wymienione w § 10 statutu, jako rozrywki, w rozumieniu § 1 statutu;

3. że sprzedaż biletów odbywa się w Warszawie i punkt wyjścia tych przejażdżek leży w obrębie m. st. Warszawy, a to jest decydującem dla uzasadnienia prawa do pobierania tego podatku, obojętną zaś okoliczność,

że parostatek „Polska“ przy tych przejazdach wyjeżdża poza granice miasta.

Sąd najwyższy postanowił oddalić skargę jako nieuzasadnioną, nie wdając się w rozpoznanie podniesionego *in eventum* zarzutu, iż w tym przypadku należałoby zastosować nie 3%, lecz 10% podatek od opłaty za wejście, — gdyż zarzut taki w postępowaniu administracyjnym, nie był podniesiony.

354.

Uchwała rady miejskiej, co do podniesienia opłaty od uboju bydła, winna być przedłożoną władzy nadzorczej do zatwierdzenia.

(Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 2 marca 1921 r., I. rej. 414).

Zważywszy:

Że ustanawianie wymienionych w art. 21, p. 4 dekretu o samorządzie miejskim, dz. pr. nr. 13, poz. 140 „opłat” na rzecz gmin, wedle art. 38 tego dekretu wymaga zgody władzy nadzorczej, a właśnie punkt 4 art. 21 obejmuje opłaty od uboju bydła w rzeźni miejskiej, ile że opłaty te pod żaden inny punkt artykułu 21, wyczerpującego kompetencję rady miejskiej, podciągnąć się nie dadzą,

zważywszy dalej, że wedle art. 3, ust. 2 dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich (dz. pr. nr. 14, poz. 150) uchwały gmin miejskich, niewydziałonych z powiatów, odnoszące się do opłat szczególnych, wymienionych w art. 1, lit. e) tegoż dekretu, wymagają zatwierdzenia wydziałów powiatowych, kierujących się w tym względzie przepisami wykonawczymi, wydanymi przez ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu z ministerstwem skarbu, a przepisy te, ogłoszone w Dzienniku urzędowym ministerstwa spraw wewnętrznych z 1919 r. nr. 33 poz. 405, obejmują w punkcie 5 te właśnie opłaty,

zważywszy wreszcie, że powołany w skardze art. 47 dekretu o samorządzie miejskim, normujący jedynie kompetencję magistratu, w danym przypadku, gdzie chodzi o uchwałę rady miejskiej, nienależy do zastosowania,

zważywszy zatem, że żądanie wydziału powiatowego, by uchwałę rady miejskiej w Łowiczu, co do podniesienia opłaty od uboju bydła, przedłożono wydziałowi do zatwierdzenia, a zatem i decyzja województwa warszawskiego, zatwierdzająca to żądanie, odpowiada obowiązującym przepisom, musiał sąd najwyższy skargę magistratu m. Łowicza, na decyzję województwa warszawskiego oddalić.

42.

*Statut m. Warszawy o podatku od przyrostu wartości nieruchomości
nie ma mocy prawnej.*

(Orzeczenie izby czwartej sądu najwyższego z dnia 18 maja 1921 r.)

Zważywszy:

1. że zaskarżoną decyzją minister spraw wewnętrznych oddalił odwołanie przeciwko zarządzeniu władzy miejskiej m. Warszawy w przedmiocie wymiaru podatku od przyrostu wartości nieruchomości, uznając, że statut podatkowy, na którym rzeczzone zarządzenie opiera się jako wydany przez ministerstwo 12 lutego 1919 r. na mocy § 15 obowiązującej podówczas ordynacji miejskiej dla Warszawy z 5 maja 1916, posiada moc obowiązującą i że, wbrew twierdzeniu skarżącego, dekret o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 zyskał dla Warszawy moc obowiązującą dopiero z 20 marca 1919 r. stosownie do wydanych przez ministerstwo 18 lutego 1919 r. przepisów wykonawczych;

2. że do czasu wydania ustawy z 31 lipca 1919 r. w Dzienniku Ustaw R. P. (nr. 66, poz. 40) na mocy art. 21 Dekretu Rady Regencyjnej Dz. Pr. poz. 1 i art. 3 dekretu o najwyższej władzy reprezentacyjnej z 22 listopada 1918 (Dz. Pr. nr. 7, poz. 41) akty ustawodawcze zyskiwały moc obowiązującą, o ile w nich inaczej nie zastrzeżono, z dniem ogłoszenia w Dzienniku Praw;

3. że dekret o samorządzie miejskim 4 lutego 1919 r. nie zawiera przepisów szczególnych co do daty wejścia w życie, ogłoszony zaś był w Dzienniku Praw 7 lutego 1919 r. (nr. 13, poz. 14), a przeto z dniem tym począł obowiązywać;

4. że wobec powyższego od tejże daty rozporządzenie władzy okupacyjnej z dnia 5 maja 1916 o organizacji miejskiej m. st. Warszawy utraciło moc obowiązującą;

5. że przepisy wykonawcze ministra spraw wewnętrznych do dekretu o samorządzie miejskim z 18 lutego 1919 r. (Monitor Polski nr. 40), o ile ustalają inny termin wejścia w życie rzeczzonego dekretu, nie mają mocy obowiązującej, jako niezgodne z ustawą;

6. że na mocy art. 21 ust. 1 wspomnianego dekretu uchwalanie podatków na rzecz miasta należy do rady miejskiej;

7. że aczkolwiek powołany w wyjaśnieniu ministerstwa art. 65 dekretu o samorządzie miejskim upoważnia władzę nadzorczą do wydania przepisów w dziedzinie dochodów miejskich, lecz jedynie w razie niewykonania lub wadliwego wykonania przez miasto ciążących nań obowiązków i zatuszczenia się o nie przez władzę nadzorczą,

8. że wydając statut o podatku od przyrostu wartości 12 lutego 1919 ministerstwo spraw wewnętrznych nie ustaliło konkretnego stanu faktycznego, usprawiedliwiającego wkroczenie władzy nadzorczej w myśl art. 65 dekretu o samorządzie miejskim;

9. że wobec powyższego sąd najwyższy nie ma potrzeby zastanawiać się, czy w razie zaistnienia warunków art. 65 dekretu o samorządzie miejskim, władza nadzorcza byłaby uprawniona do wydania aż tak daleko idących zarządzeń, jak statut podatkowy z 12 lutego 1919 r.;

10. że rzeczony statut, będący co do swej istoty, rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych, ogłoszony był jedynie w Dzienniku Zarządu m. st. Warszawy, który w czasie ogłoszenia nie był jeszcze nawet urzędowym organem samorządu stołecznego, w każdym zaś razie nie był przeznaczony do publikowania rozporządzeń ministerjalnych;

11. że w myśl powyższego statut o podatku miejskim od przyrostu wartości własności nieruchomości w obrębie m. st. Warszawy, wprowadzony rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych 12 lutego 1919 r., jako wydany niezgodnie z przepisami ustawowemi i należycie nieogłoszony nie nabył mocy obowiązującej;

Sąd najwyższy zaskarżoną decyzję ministra spraw wewnętrznych z dnia 11 lutego 1921 r. nr. S. F. 2585/I u c h y ł a.

Okólniki Min. Spraw Wewnętrznych.

№ A. O. 1287

dn. 12 kwietnia 1922 r.

№ 53.

W sprawie zmiany granic miasta oraz podnoszenia osad do godności miast.

Do PP. Wojewodów: w Warszawie, Kielcach, Łodzi, Lublinie i Białymstoku.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło na zasadzie dotychczasowej praktyki, że wnioski w przedmiocie zmiany granic miast oraz podniesienia osad do godności miast, przedkładane przez Panów Wojewodów, stosownie do pisma okólnikowego z dnia 12/4—1920 № A. O. 1006/1, oraz okólnika № 140 z r. 1920 (Dz. Urz. M. S. W. № 9 poz. 98) są w większości wypadków niedokładnie opracowane i niedostatecznie uzasadnione; często nie są one również zaopatrzone w konieczne opinie władz właściwych oraz Pana Wojewody. Projekty w tej formie przedkładane nie nadają się oczywiście do urzędowania i muszą być przez Ministerstwo zwracane celem ich uzupełnienia; wskutek tego, załatwienie spraw przewleka się i tylko nieznaczna stosunkowo ich liczba mogła być dotychczas ostatecznie załatwiona. Sprawy jednak, o których mowa, mają dla gmin zainteresowanych doniosłe znaczenie, jest zatem rzeczą pożądaną by mogły być uregulowane jaknajprędzej, a w każdym razie przed wejściem w życie nowych ustaw, dotyczących samorządu miejskiego, których uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy nastąpić ma już w najbliższych miesiącach.

Z tych względów zechce Pan Wojewoda sprawy, o których mowa, traktować jako terminowe, przy przedkładaniu Ministerstwu konkretnych wniosków zechce Pan przestrzegać ściśle następujących wskazówek:

1) W każdym projekcie obowiązkowo podane powinny być wszystkie

wiadomości wymienione w cz. I p. 1, względnie 2 instrukcji dołączonej do okólnika № 140 z r: 1920 (Dz. Urz. M. S. W. № 9 poz. 98).

Wiadomości te są niezbędne dla powzięcia poglądu na charakter odnośnej miejscowości oraz na celowość projektu, winny być zatem możliwie dokładne i wyczerpujące. Z praktyki dotychczasowej zaznaczyć należy, że projekty podnoszenia osad do godności miast zazwyczaj są niedostatecznie oświetlane, zwłaszcza o ile chodzi o stwierdzenie zdolności prowadzenia samostrojnej gospodarki skarbowej przez projektowaną gminę miejską, o czym mianowicie mówi się w p. 1-c. wspomnianej instrukcji. Aczkolwiek przeto szkic preliminarza budżetowego projektowanego miasta może dać niedokładnie tylko pojęcie o stosunkach skarbowych projektowanej gminy, należy go z reguły opracować, zwracając przytem szczególną uwagę na to, jaki udział w utrzymaniu projektowanej gminy ponieść będzie musiał przemysł i handel, i czy ze względu na stan ich rozwoju będą one mogły podolać przypadającym na nie ciężarom podatkowym.

2) Opis granic, o których mowa w cz. 1-ej p. 2 powołanej wyżej instrukcji, winien być tak opracowany, by nie nastęczał żadnych wątpliwości. W szczególności, jeżeli chodzi o włączenie do miasta całych miejscowości (wsi, kolonji i t. d.) wystarczy dokładne wymienienie nazw tych miejscowości, należy jednak zbadać, czy grunta, należące do tych miejscowości, nie wchodzą w szachownicę miejscowości, które do miasta nie mają być włączone, a jeżeli ten wypadek będzie miał miejsce, należy zaznaczyć czy „wyspy” gruntowe włączają się również do miasta, przyczem należy je dokładnie oznaczyć, wymieniając ich położenie i obszar.

O ile do miasta miały być włączone tylko części podmiejskich miejscowości, to projektowane granice miasta winny być opisowo określone w sposób wykluczający jakiegokolwiek wątpliwości, przyczem opis ten winien opierać się na naturalnych właściwościach topograficznych, jak — rzeki, drogi, granice pól i t. d. W powyższy sposób ustalone być zwłaszcza winny punkty, w których granica zmienia swój kierunek. Prostolinijne odcinki granicy, które nie biegną wzdłuż rzek, dróg i t. d., powinny być określone charakterystycznymi punktami końcowymi, oraz przez wskazanie ich kierunku i długości.

Z reguły wnioski powinny być zaopatrywane w plany o określonej skali, sporządzone na podstawie pomiarów topograficznych. O ile sporządzenie takich planów z jakichkolwiek powodów jest narazie niemożliwe, należy do aktów sprawy dołączyć przynajmniej szkic sytuacyjny miasta. Na szkicu tym w każdym razie winny być zaznaczone:

- a) obecne granice miasta,
- b) granice zabudowanej przestrzeni miasta,

- c) całkowite granice miejscowości podmiejskich, które podlegać mają włączeniu do miasta w całości lub części,
- d) granice tych części miejscowości podmiejskich, które podlegają włączeniu.

Ponadto powinien być podany obszar obiektów wymienionych powyżej, obliczony z możliwą dokładnością.

3) Ponieważ wskutek podniesienia osady do godności miasta oraz zmiany granic miasta uszczupła się obszar i zaludnienie odnośnej gminy wiejskiej, należy każdorazowo zbadać, czy wskutek tego uszczuplenia gmina wiejska będzie w stanie utrzymać swój byt samodzielny. O ile by wskutek znacznego uszczuplenia odnośną gminę wiejską należało skasować, należy zaprojektować, wynikające stąd dyslokacje.

4) Należy unikać projektowania włączenia do miasta części wsi, gdyż wskutek tego rozbija się gromadę wiejską, która ma wspólne interesa. O ile tego rodzaju wypadek jest nieunikniony należy zbadać, czy gromada nie posiada jakichkolwiek wspólnot, a w tym wypadku należy uprzednio porozumieć się z właściwym Komisarzem Ziemskim, co do odpowiedniego uregulowania podziału wspólnego mienia gromady. Opinie Komisarza Ziemskiego i Okręgowego Urzędu Ziemskiego należy zasięgnąć również w tych wypadkach, gdy projektuje się włączenie do miasta wsi, posiadającej serwituty lub folwarki (wzgl. części tegoż), na którym one ciążyą.

5) O ile do miasta miały być włączone objekty stanowiące własność Państwa, należy zasięgnąć opinii władz, pod których zarządem te majątki się znajdują, czy z punktu widzenia interesów Państwa jako właściciela niema nic do zarzucenia przeciw temu włączeniu.

6) Stosownie do art. 1 ustawy z dn. 20/II—1920 r. (Dz. Ust. № 19, poz. 92) sprawy, o których mowa, winny być zaopatrywane we wnioski wszystkich zainteresowanych ciał samorządowych, a więc właściwych zebrań gromadzkich, rad gminnych i wydziałów powiatowych, zaś stosownie do art. 52 ust. 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13/XI—1919 r. (Dz. Ust. № 90, poz. 490), każda sprawa winna być poddana pod obrady Sekcji Rady Wojewódzkiej, celem zaopiniowania. Rzecz prosta, że każdy projekt powinien być zaopatrzoney we wniosek Pana Wojewody.

Z powodu zaznaczonego wyżej terminowego charakteru spraw, o których mowa, pożądanem jest, by pan Wojewoda przedłożył Ministerstwu odnośne konkretne wnioski przed 1/VII b. r.

Minister:

(—) *Ant. Kamiński* w. r.

№ S. M.—2116
dnia 23 kwietnia 1922.

№ 60.

Zatrudnienie inwalidów wojennych w instytucjach samorządowych.

Do PP. Wojewodów, Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, Komisji Rządzącej Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie oraz do Pana Prezydenta m. st. Warszawy.

I.

Minister Pracy i Opieki Społecznej i Minister b. Dzielnicy Pruskiej wydali dnia 15 listopada r. ub. rozporządzenie wykonawcze do art. 55 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin (Dz. Ust. Nr. 32 1921 poz. 195), ogłoszone w nr. 94 Dz. Ust. z r. 1921, p. 699.

Ministrowie Spraw Wojskowych, Pracy i Opieki Społecznej, Skarbu i b. Dzielnicy Pruskiej wydali dn. 22 listopada r. ub. do art. 54 teje ustawy rozporządzenie wykonawcze (Dz. Ust. Nr. 96 1921, p. 707).

Na skutek obu rozporządzeń do świadczeń na rzecz inwalidów obowiązane są również gminy miejskie i wiejskie i powiatowe związki komunalne. Rozporządzenie do art. 54 wyżej wymienionej ustawy wyraźnie je wymienia. Rozporządzenie zaś do art. 55 obowiązuje do świadczeń na rzecz inwalidów wszystkich pracodawców, zatrudniających conajmniej 50 pracowników w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji, a więc również gminy miejskie i wiejskie i powiatowe związki komunalne, o ile występują w charakterze wymienionych pracodawców.

Wobec powyższego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako organ nadzoru nad związkami samorządowymi, przypomina o wynikającym z rozporządzeń z dnia 15/XI—i dn. 22/XI—1921 r. obowiązku zatrudnienia ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych i poleca zawiadomić, co w tej dziedzinie związki samorządowe wykonały.

II.

Na zasadzie art. 54 ustawy z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. Ust. nr. 32, poz. 195) o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową, zarządza Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, co następuje:

Każda instytucja samorządowa obowiązana jest przyznać pierwszeństwo przy obsadzaniu wolnej posady urzędnika samorządowego przez inwalidę w rozumieniu art. 2 ustawy o zabezpieczeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, o ile kandydat — inwalida posiada dostateczne kwalifikacje.

Organ Kierowniczy instytucji samorządowej obowiązany jest na wezwanie właściwego Państwowego urzędu pośrednictwa pracy zawiadomić ten urząd o każdej wolnej posadzie urzędnika kancelaryjnego i manipulacyjnego (t. zw. siły pomocniczej). Jeżeli w ciągu dziesięciu dni po wysłaniu zawiadomienia do instytucji samorządowej nie zgłosi się inwalida, mający dostateczne do objęcia posady kwalifikacje, instytucja obsadzi wolne miejsca według swego uznania w myśl przepisów ogólnych.

Minister

w. z. (—) *Dunikowski w. r.*

№ S. Z. — 2895.

dnia 7 lipca 1922 r.

№ 101.

W sprawie samoistnego podatku komunalnego od węgla.!

Do PP. Wojewodów w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach i Białymstoku:

Okólnikiem z dnia 17/XII—1921 r. nr. S. Z. 3223 zezwoliło M. S. W. powiatowym związkom komunalnym i miastom wydzielonym z powiatów na pobór samoistnego komunalnego podatku konsumcyjnego od węgla. Cały szereg sejmików powiatowych i rad miejskich — uchwalił odnośnie statuty, przyczem niektóre sejmiki i rady miejskie zamieściły w statutach postanowienia dotyczące opodatkowania koksu. Aczkolwiek postanowienia takie uzyskały moc obowiązującą skutkiem zatwierdzenia ich przez M. S. W. — obecnie nasuwa się potrzeba poddania ich rewizji, ze względu na liczne protesty, ze strony kół przemysłowych, oraz z uwagi na stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Min. Przemysłu i Handlu.

Ponieważ przemysł w Polsce, a przedewszystkiem przemysł hutniczy przechodzi w obecnej chwili ciężki kryzys, a rozwój jego jest najściślej związany z siłą gospodarczą i obroną granic Państwa, przeto konieczne jest przy komunalnym opodatkowaniu węgla poczynienie pewnych ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę, że podana w okólniku z dn. 17/XII. 1921 r. norma 10^o/_o ceny węgla nie jest normą bezwzględnie obowiązującą, lecz normą maksymalną, i że sejmiki oraz rady miejskie winny przy uchwalaniu odnośnych statutów brać pod uwagę nie tylko potrzeby finansowe jednostek samorządnych, lecz także stan rodzimego przemysłu, który wymaga najtroskliwszej opieki zarówno ze strony Państwa, jak i samorządu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, że w obecnym stanie rzeczy, po porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu oraz Ministerstwem Przemysłu i Handlu, postanowiło na przyszłość nie zatwierdzać

w przedstawianych mu odnośnych statutach postanowień o opodatkowaniu koksu, z uwagi na rolę, jaką koks odgrywa w produkcji przemysłowej. Ponieważ zaś nadto nie wszystkie zatwierdzone już statuty przewidują opodatkowanie koksu, a pobór komunalnego podatku od węgla winien być regulowany we wszystkich powiatach i miastach wydzielonych według jednokowych zasad, przeto zechce Pan Wojewoda wpłynąć na przewodniczących wydziałów powiatowych, względnie prezydentów miast w tych powiatach, wzgl. miastach, gdzie oprócz węgla opodatkowany jest również koks, aby za pomocą odpowiedniego przedstawienia powyższej sprawy wyjednali uchwały sejmików, względnie rad miejskich, uchylające opodatkowanie koksu.

Nadmienia się, że statuty o podatku od węgla, przewidujące również opodatkowanie koksu, zatwierdzone zostały w powiatach: Włocławskim, Skierniewickim, Mińsko-Mazowieckim, Mławskim, Kolskim, Sieradzkim, Piotrkowskim, Opoczyńskim, Częstochowskim, Olkuskim, Węgrowskim, Białym i Szczuczyńskim oraz w miastach Piotrkowie, Kaliszu, Kielcach, Częstochowie i Włocławku.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podkreśla z całym naciskiem, że do sprawy powyższej przywiązuje wielką wagę i że niezastosowanie się organów samorządowych do życzenia, wyrażonego w niniejszym okólniku, a opartego na opinii czynników miarodajnych, przedewszystkiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, musiałoby traktować jako równoznaczne z przeciwstawieniem się żywotnym interesom Państwa.

Pozatem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznacza, że doszło do jego wiadomości, iż niektóre organy samorządowe zamieściły postanowienia o opodatkowaniu koksu tylko w przepisach wykonawczych do statutów o podatku od węgla. Takie postanowienia uznawać należy za nieważne i nieobowiązujące, przepisy wykonawcze bowiem winny określać tylko sposób wprowadzenia w życie postanowień statutowych, a przepisów, nieobjętych odnośnym statutem, zawierać nie mogą.

W Związku z powyższem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę na następującą sprawę.

We wszystkich miastach wydzielonych z powiatów wprowadzony został podatek ładunkowy, pobierany w stosunku do wagi brutto przesyłek zwyczajnych i pośpiesznych. Podatkowi temu podlega również i węgiel, wwożony do miast. Podatek ładunkowy ma charakter podatku konsumcyjnego, w tych więc miastach, które obok podatku ładunkowego, wprowadziły podatek konsumcyjny od węgla, węgiel opodatkowany jest podwójnie, co w zasadzie jest niedopuszczalne. Wobec tego łącznie z rewizją sprawy opodatkowania koksu rady miejskie winny określić w jakiej formie ma się odbywać nadal opodatkowanie węgla, — czy pod postacią podatku konsumcyjnego od węgla

w maksymalnej stopie 10% franco wagon kopalnia, czy też w formie podatku ładunkowego w maksymalnej wysokości 20 mk. od 100 klg. wagi brutto. W przypadku utrzymania podatku konsumcyjnego od węgla do statutów o podatku ładunkowym, należy wprowadzić postanowienie, dotyczące zwolnienia od tego podatku ładunków węglowych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa za konieczne, aby sprawy rewizji statutów o podatku od węgla wniesione były na posiedzenie odpowiednich sejmików, względnie rad miejskich w czasie możliwie najkrótszym. Uchwały powzięte w tym przedmiocie winny być niezwłocznie przedłożone Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Nadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznacza, że sprawa podatków od węgla z końcem b. r. będzie poddana ponownej rewizji.

Minister

(—) Ant. Kamiński, w. r.

№ S. M. 2500

dnia 11 lipca 1922 r.

*W sprawie interpretacji przepisów, dotyczących „poruczonego”
zakresu działania gmin miejskich.*

*Do PP. Wojewodów w Warszawie, Białymstoku, Kielcach,
Lublinie i Łodzi.*

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymuje wiadomości, że Magistraty miast, zwłaszcza miast niewydzielonych z powiatów, otrzymują często od Starostów, jako organów administracji państwowej polecenia wykonywania czynności, nie mających nic wspólnego z gospodarką miejską, polecenia te również nie są częstokroć oparte na obowiązujących przepisach.

Czynności, które w ten sposób nakazuje się wykonać Magistratom, traktowane są, jako „poruczone”, zgodnie z p. 11 art. 47 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. r. 1919 № 13, poz. 140).

Dla uniknięcia niewłaściwego stosowania powołanego przepisu dekretu o samorządzie miejskim, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, co następuje:

Zgodnie z art. 9 dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. zakres działania gminy miejskiej jest własny i poruczony. Art. 10 tegoż dekretu stanowi, że poruczony zakres działania gminy miejskiej

określają ustawy, rozporządzenia władz państwowych oraz umowy rządu z gminą, zaś art. 47 (p. 11) zawiera przepis, że Magistrat wykonuje czynności poruczone przez władze państwowe i ustawy.

Rzecz oczywista, że w ostatnim wypadku nie może być mowy o innych jeszcze „poruczonych” czynnościach, niż te, które są zgodnie z art. 10, poruczone gminie miejskiej, czyli, że w wypadku wykonywania czynności „poruczonych” na podstawie art. 47 (p. 11) dekretu o samorządzie miejskim Magistrat działa również, jako organ wykonawczy miejski.

Zachowując jednak w wypadkach wykonywania czynności „poruczonych” swe stanowisko organu wykonawczego gminy miejskiej, Magistrat jednocześnie spełnia rolę organu administracji państwowej.

Jako organ samorządu miejskiego, Magistrat działa pod nadzorem władz wymienionych w art. 63 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. r. 1919 № 13, poz. 140), uzupełnionym przepisami art. 17 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 13 listopada 1919 r. (D. U. r. 1919 № 90, poz. 490). Nadzór ten oczywiście obejmuje wszystkie sprawy, należące do zakresu działania gminy miejskiej, a więc zarówno sprawy „własnego”, jak i „poruczonego” zakresu działania.

Z uwagi jednak na to, że, wykonując czynności „poruczone”, Magistraty występują w roli organów ogólnej administracji państwowej, że odnośne polecenia wydają Magistratom Starostwa, jako powiatowe urzędy administracyjne I instancji, oczywiście stwarza się zależność Magistratów w zakresie wykonywania czynności „poruczonych” nie tylko od wydziałów powiatowych, o czym wyżej, lecz i to w pierwszym rzędzie od Starostów.

Sprawę tej zależności regulują postanowienia art. 4 Rozporządzenia Wykonawczego Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. (D. U. r. 1919, № 90, poz. 489).

Skoro Starostwo jest na mocy powołanego art. 4 „władzą przełożoną zarządu gmin i miast w zakresie administracji państwowej”, należy rozstrzygnąć, jakie polecenia Starostwa Magistrat obowiązany jest wykonywać.

Art. 47 (p. 11) dekretu o samorządzie miejskim może spowodować przypuszczenie, że Magistraty obowiązane są wykonać wszelkie czynności, poruczone przez władze państwowe, bez oparcia się tych władz o upoważnienie odnośnych ustaw; podobne przypuszczenie powoduje chociażby ta okoliczność, że w art. 47 przedewszystkiem zostały wymienione, jako wydające poruczenia Magistratom władze państwowe, a dopiero na drugim miejscu ustawy.

Zważywszy jednak, że Magistraty, wykonując czynności poruczone nie tracą stanowiska organów wykonawczych samorządu miejskiego, nale-

ży dla uniknięcia nieporozumień ustalić wykładnię art. 10 dekretu o samorządzie miejskim, stanowiącym o „poruczonym” zakresie działania gminy.

Przepisy art. 10 dekretu o samorządzie miejskim nie pozostają w wątpliwości, co do tego, że Magistraty obowiązane są wykonać tylko takie rozporządzenia organów władz państwowych, które oparte są na przepisach obowiązujących.

Skoro „poruczenie” pewnych czynności gminie może się odbyć w drodze umowy rządu z gminą (art. 10), nie może być mowy o tem, żeby władze rządowe mogły wydawać zarządzenia Magistratom, jakie uznają za stosowne, żeby Magistraty zarządzenia te obowiązane były wykonywać.

Obowiązek współdziałania organów gminnych z organami władzy państwowej może mieć miejsce tylko w tych granicach, w jakich przepisują to odnośne ustawy, względnie wydane z upoważnienia ustaw rozporządzenie rządowe.

Na tem stanowisku stoi art. 4 powołanego wyżej Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. (D. U. r. 1919 № 90, poz. 489), wkładając na gminy obowiązek wykonywania zleceń Starostwa, wydanych „prawnie”, a więc tych zleceń, które oparte są o obowiązujące przepisy.

Takież stanowisko zostało zajęte w okólniku Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 czerwca 1919 r. № 399 (Zbiór okólników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, część I, str. 93), w którym zaznaczono, że Magistratom przysługuje prawo zażaleń w drodze instancji w razie otrzymania poleceń, wykraczających poza kompetencję Urzędu Powiatowego, lub sprzecznych z obowiązującymi ustawami. Oczywiście powyższa wykładnia przepisów, dotyczących obowiązków Magistratów w zakresie „poruczonych” spraw, stosuje się nie tylko do zarządzeń, wydawanych przez Starostwo, lecz i przez organy władzy państwowej, w skład Starostwa nie wchodzące.

Pewne wątpliwości na tem tle i nieporozumienia stworzyły również przepisy art. 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. (Dz. Pr. r. 1919 № 90, poz. 489), co do pociągania Magistratów do odpowiedzialności za niewykonanie zleceń Starostwa w zakresie spraw, gminie „poruczonych.” Przepis, że „za niewypelnienie powyższego obowiązku może Starostwo pociągnąć winnych do odpowiedzialności” (powołany art. 4), należy rozumieć w ten sposób tylko, że Starosta może skierować sprawę dla wymierzenia kary do Wydziału Powiatowego, względnie Wojewody, a to zgodnie z art. 63 i 67 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. r. 1919 № 13, poz. 140), art. 46 dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. r. 1919 № 13,

poz. 141) i art. 17 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. (Dz. Ust. r. 1919 № 90 poz. 490).

Powyższe wyjaśnienia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesyła Panu Wojewodzie do wiadomości i wydania dalszych zarządzeń co do właściwego stosowania przepisów prawa o „poruczonym“ zakresie działania gmin miejskich.

Zarazem zechce Pan Wojewoda zwrócić Starostom, jako przewodniczącym Wydziałów Powiatowych, uwagę na wyjaśnienia, zawarte w cytowanym wyżej okólniku Wydziału Powiatowego do Magistratów miast i zalecić ściśle przestrzeganie podanych tam zasad.

za Ministra (—) *K. Lenc*
Dyrektor Departamentu.

№ S. M. 3938
dnia 22 lipca 1922 r.

№ 116.
Uzupełnienie okólnika № 86.

*Do wszystkich PP. Wojewodów, Delegata Rządu w Wilnie
i Tymczasowego Wydz. Samorządowego we Lwowie.*

Okólnikiem z dn. 31 maja b. r. № 86 zarządziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wstrzymanie wymiaru podatku komunalnego od przyrostu wartości własności nieruchomości od transakcji, zawartych po dniu 31 grudnia 1921 r.

Powyższe zarządzenie wydane zostało w przewidywaniu uchwalenia w krótkim czasie przez Sejm Ustawodawczy projektu ustawy w przedmiocie uchylecia podatku od przyrostu wartości nieruchomości i jednoczesnego upoważnienia ciał samorządowych do pobierania opłat od umów o przejściu własności nieruchomości.

Ustawa ta mianowicie miała obowiązywać według pierwotnego projektu wstecz od 1 stycznia 1922 r., wskutek czego po jej wydaniu związki komunalne obowiązane byłyby do zwrotu pobranych sum od transakcji, zawartych do tego czasu.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych № 86 wydany został właśnie w tym celu, aby uchronić związki komunalne od trudności, związanych z koniecznością zwrotu wpływów z podatku od przyrostu wartości nieruchomości za czas, od którego ten podatek miał być w drodze ustawowej uchylony.

Ponieważ wydanie powołanej ustawy ulega zwłoce, zaś wstrzymanie wymiaru i pobieranie na rzecz związków samorządowych podatku od przy-

rostu wartości nieruchomości za dłuższy okres czasu i przytem za czas ubiegły bez równoczesnego wskazania tym związkom nowego źródła dochodowego, któreby stanowiły przynajmniej częściową rekompensatę utraconych wpływów, może ujemnie wpłynąć na stan kas tych związków, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu cofa swe zarządzenie, zawarte w okólniku № 86.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca jednakże jednocześnie uwagę na to, że w projekcie wniesionej do Sejmu ustawy oznaczony był termin wejścia jej w życie z dniem 1 stycznia 1922 r., obecnie zaś Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zamierza wnieść poprawkę przesuwającą termin powyższy na dzień do 1 lipca b. r. Wobec tego zachodzi obawa, że w razie pobierania przez związki komunalne podatku od przyrostu wartości nieruchomości od tranzakcji, zawartych po 30 czerwca b. r., związki te po wydaniu wspomnianej ustawy mogą być narażone na konieczność zwrotu pobranych sum. Dla uniknięcia tej ewentualności zaleca się związkom komunalnym wstrzymać wymiar i pobieranie omawianego podatku od tranzakcji zawartych po dniu 30 czerwca b. r.

O powyższem zechce Pan Wojewoda zawiadomić zainteresowane związki samorządowe.

Minister (—) *Ant. Kamiński*

№ S. L. 3130/22
dnia 7 sierpnia 1922 r.

№ 120.

*Interpretacja art. 25 Ust. z 4/IV. 22 r. Dz. U. Nr. 33. poz 264
o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.*

*Do PP. Wojewodów, Komisarza Rządu w Warszawie oraz
Delegata Rządu w Wilnie.*

W myśl art. 25 ustawy z 4 kwietnia 1922 r. Dz. U. Nr. 33 poz. 264 wniesione do dnia ogłoszenia wspomnianej zwyż ustawy odwołania stron od orzeczeń zarządów gmin miejskich, wzgl. organów wykonujących ustawę z 27 listopada 1919 r., mają być rozstrzygnięte przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Postanowienie to zrozumieli niektórzy PP. Wojewodowie w ten sposób, że, powołując się na przytoczony na wstępie artykuł, przedłożyli Ministerstwu Spraw Wewnętrznych do rozpatrzenia cały szereg odwołań, wzgl. zażaleń od orzeczeń wydanych przez zarządy gmin miejskich, wzgl. przez starostów na podstawie art. 8 ust. z 27 listopada 1919 roku.

Taka wykładnia art. 25 nowej ustawy o rekwizycji pomieszczeń nie odpowiada intencji ustawodawcy, nadto zaś nie zgadza się ani z zasadą wypowiedzianą w art. 8 starej Ust. z 27 listopada 1919 roku, ani w art. 17 ustawy z 4 kwietnia 1922 roku.

Intencją ustawodawcy nie było—jak to niewątpliwie wynika z rozpraw przeprowadzonych w komisjach sejmowych przed uchwaleniem ustawy z 4 kwietnia 1922 r. i wywodów zawartych w mowach do tej ustawy—nałożyć na M. S. Wewn. obarczone i tak zbyt pracą, obowiązkiem rozpatrywania setek odwołań i zażaleń, wniesionych przeciwko orzeczeniom wydany przez Zarządy gmin miejskich, wzgl. Starostów na podstawie art. 8 ustawy z 27 listopada 1919 r.

Przeciwnie, zamiarem ustawodawcy, wyrażonym może nie całkiem jasno w art. 25 ustawy, było unormować jedynie tok instancji odnośnie odwołań od orzeczeń gminy m. Warszawy, nie naruszając pozatem ustalonego już w art. 8 ustawy z 27 listopada 1919 r., a w art. 17 nowej ustawy zachowanego toku instancji, co do wszystkich innych gmin miejskich poza Warszawą.

Postanowienie zawarte w art. 25 ustawy z 4 kwietnia 1922 r. wywołane zostało wprowadzeniem wyjątkowego przepisu w ustępie 1-ym art. 17 ustawy, w myśl którego odwołania od orzeczeń gminy m. st. Warszawy rozpatruje nie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako władza administracyjna II instancji, lecz Komisarz Rządu m. st. Warszawy; postanowienie to miało na celu zwolnić Komisarza Rządu od rozstrzygania spraw jeszcze nie załatwionych, a w dniu ogłoszenia ustawy z 4 kwietnia (10 maja 1922 r.) znajdujących się w M. S. Wewn.

Jak z powyższych wywodów wynika, tok instancji ustalony w art. 8 ustawy z 27 listopada 1919 r. nie został, z wyjątkiem m. Warszawy, naruszony przez postanowienia ustawy z dn. 4 kwietnia 1922 r., przeto wszelkie odwołania, względnie zażalenia od orzeczeń wydanych przez zarządy gmin miejskich z wyjątkiem Warszawy, winny być rozstrzygnięte przez władze administracyjne II instancji.

Minister (--) *Ant. Kamiński* w. r.

N^o S. M. 4448

dn. 17 sierpnia 1922 r.

Przedmiot: ograniczenie wysyłania delegacji do Warszawy przez związki komunalne.

Do wszystkich Panów Wojewodów (oprócz Małopolski).

Niektóre związki komunalne, a w szczególności miasta, wprowadziły zwyczaj wysyłania do Warszawy swych delegatów w celu wyjednania w Mi-

nisterstwie Spraw Wewnętrznych przychylnego oraz spieszego załatwienia spraw komunalnych, które najczęściej bardzo niedawno, a czasami wcale nie doszły do Ministerstwa przepisana drogą urzędową.

Wspomniany zwyczaj stosowany jest zwłaszcza co do uchwał finansowej natury, wymagających z mocy ustawy zgody, wzgl. zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Zdarza się niejednokrotnie, że delegaci przybyli do Warszawy czekając w wypadkach, w których załatwienie sprawy wymaga porozumienia z innymi władzami, po kilka dni w Warszawie, narażając tem samym swego mocodawcę, t. j. związek komunalny, na znaczne koszty, a samych siebie na niepotrzebną utratę czasu, a niejednokrotnie może nawet na zaniedbanie interesów, związanych z wykonywaniem swego zawodu.

W sprawie tej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmuszone jest przede wszystkim zaznaczyć, że z przedkładanych aktów samo jest w możności wyrobić sobie sąd o właściwym sposobie traktowania sprawy i o potrzebie szybkiego jej załatwienia. O ile chodzi o sprawy finansowe, na których pospiesznem załatwieniu związkom komunalnym oczywiście najwięcej zależy, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, znając trudności finansowe tych związków, traktuje wszystkie wnioski w tych sprawach jako pilne i wymagające załatwienia w pierwszej kolejności.

Przyjmowanie zgłaszających się delegacji utrudnia normalne urzędowanie, opóźnia załatwienie również pilnych spraw innych związków komunalnych, nie wysyłających delegatów i co najgorsze przynosi często szkodę samej sprawie, załatwionej zbyt nerwowo i pospiesznie w imię zaoszczędzenia kosztów na djety dla delegatów.

W tym stanie rzeczy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleca Panu Wojewodzie zwrócić na powyższe uwagę właściwym organom komunalnym i wezwać je do wstrzymania się od wysyłania delegacji w sprawach, o jakich wyżej wspomniano.

Konieczność wysyłania delegacji odpadnie sama przez się, jeżeli organy komunalne wnioski swe będą przedstawiały zawczasu, a nie dopiero wtedy, gdy zaistnieje krytyczny stan Łasy komunalnej, co zazwyczaj jest stałym motywem konieczności pośpiechu.

Ministerstwo przypomina zarazem, że wnioski we wszystkich sprawach winny być przedkładane Ministerstwu za pośrednictwem właściwego Wojewody i uprzedza, że wnioski, przedłożone z pominięciem tej drogi będą przez Ministerstwo przed rozpatrzeniem przesyłane Urzędowi Wojewódzkim.

Odnośnie do miast należy jeszcze wspomnieć, że niektóre z nich interwenjują u władz w istotnie nagłych sprawach za pośrednictwem Zarządu

Związku Miast Polskich. Sposób ten, jako nie pociągający za sobą wydatków na wyjazdy do Warszawy, uważany być musi za bardziej odpowiedni.

Przy tej sposobności Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę Pana Wojewody na to, że związki komunalne podnoszą często zarzuty przeciwko zbyt powolnemu załatwianiu i przesyłaniu Ministerstwu przez Województwo ich wniosków, zwłaszcza w sprawach finansowych. Z tego względu zechce Pan Wojewoda sprawę tę u siebie zbadać i należycie uregulować.

Minister

(—) w z. *Dunikowski.*

Sprawozdanie z działalności biura Zarządu Związku Miast Polskich

w czasie od 1/IV do 30/VI 1922 r.

Działalność biura Związku Miast Polskich ogniskowała się w okresie sprawozdawczym w wykonaniu trzech zadań:

- 1) w wykonaniu uchwał zarządu,
- 2) w organizacji VI Zjazdu i wykonaniu uchwał Zjazdu,
- 3) w załatwieniu spraw bieżących (coraz liczniejszych i coraz ważniejszych).

Zarząd Związku Miast Polskich odbył w okresie sprawozdawczym 4 posiedzenia, a to: 5/IV, 10/IV, 24/IV, 27/IV 1922 r., załatwiając cały szereg spraw bieżących, jak wybór delegatów Zarządu do:

- 1) Tymczasowej Rady do spraw kolonji letnich,
- 2) Komitetu zwalczania gruźlicy przy Min. Zdrowia Publ.,
- 3) Państwowej Rady elektrycznej przy Min. Robót Publicznych,
- 4) Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom,
- 5) Do Komisji prawniczej Sejmu, celem udziału w obradach nad nowelą ustawy o ochronie lokatorów; — zatwierdził sprawozdanie z działalności Związku za r. 1921; ustalił preliminarz budżetowy na r. 1922; — i t. d.

Z ważniejszych spraw przedmiotem obrad Zarządu były:

- 1) sprawę projektu rządowego ordynacji wyborczej do Rad miejskich,
- 2) sprawę projektu ustawy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Ordynacja wyborcza do rad miejskich i ustawa miejska.

Sprawę projektu rządowego ordynacji wyborczej do rad miejskich referował p. Dr. J. Zawadzki. Po dyskusji Zarząd wypowiedział się przeciw

zasadzie projektu (głosowania kołami wyborczymi). W wykonaniu tej uchwały Dr. Zawadzki złożył imieniem Związku oświadczenie na sejmowej administracyjnej podkomisji, wypowiadające się przeciw projektowi rządowemu, i z żądaniem łącznego traktowania sprawy ustawy miejskiej i ustawy ordynacji wyborczej do rad miejskich. Biuro Związku zaś wypracowało w tej sprawie i wysłało memorjały do Sejmu i Ministra Spraw Wewnętrznych.

Stanowisko Zarządu Związku zadecydowało o tym projekcie. Rząd bowiem projekt cofnął nowy projekt rządu ustawy ordynacji—uzgodniony został z dezyderatami Związku Miast ponownie ustalonymi na tegorocznym Zjeździe i razem z projektem ustawy miejskiej, opartym również na dezyderatach i uchwałach VI Zjazdu Miast Polskich—złożony został p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych do referowania tych ustaw na Radzie Ministrów.

Ustawą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Sprawę nowego projektu ustaw ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu referował Prezes Związku p. J. K. Federowicz i Wice-Prezes Związku p. Dr. Zawadzki.

Po dyskusji powzięto uchwałę protestującą przeciw upośledzeniu miast w projektowanej ordynacji wyborczej i żądającą:

- 1) powiększenia ilości mandatów do Sejmu,
- 2) powiększenia ilości mandatów w samodzielnych okręgach miejskich,
- 3) powiększenia ilości mandatów dla list państwowych,
- 4) złączenia miast z gminami podmiejskimi w samodzielne okręgi.

Uchwalono zarazem wezwać miasta do wniesienia analogicznych protestów na ręce Marszałka Sejmu; sprawę zaś taktyki obrony interesów miast w tej ustawie powierzono Prezydjum Zarządu, szczególnie Prezesowi Zarządu i posłom sejmowym—członkom Zarządu.

Wykonując uchwały Zarządu, biuro przesłało całej prasie w Państwie protest za pośrednictwem agencji prasowej, wypracowało i wysłało memorjał na ręce p. Marszałka Sejmu, wysłało okólnik do miast z wezwaniem wnoszenia protestów na ręce p. Marszałka Sejmu.

Projekt nowej ustawy ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu przeszedł w Sejmie już przez dwa głosowania. Zabiegom i taktyce Prezesa Zarządu i posłów—członków Zarządu udało się uzyskać już dotychczas pewne zmiany na korzyść miast, w szczególności wywalczono pierwsze z kolei żądanie powiększenia ilości mandatów do Sejmu.

Walka jeszcze nie ukończona. Przed trzecim głosowaniem zgłoszono szereg poprawek, a przebieg rokowań w tej sprawie pozwala żywić nadzieję, że interesa miast wyjdą obronnie.

VI Zjazd Związku Miast Polskich.

Lwią część prac biura Zarządu i posiedzeń Zarządu zajęło przygotowanie do VI Zjazdu Związku Miast Polskich, który odbył się we Lwowie między 24—27 maja, jak również i wykonanie uchwał Zjazdu. Zjazdowi poświęcono osobny numer „Samorządu”—umieszczając referaty wygłoszone na Zjeździe i szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu. Bezwzględnie po Zjeździe biuro zajęło się wykonaniem uchwał Zjazdu. Wypracowało i wysłało szereg memorjałów w sprawie ordynacji do Sejmu i Senatu, w sprawie Banku komunalnego i Zakładu kredytowego dla miast małopolskich, ustawy z dn. 17/XII 1922 r. i rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, w sprawie ase-nizacji miast, w sprawie statystyki w miastach, w sprawie uchwał przeciw drożyznie, przeciw zamierzonemu zwiżaniu sądów i kas skarbowych w Małopolsce i t. d.; przygotowano ukonstytuowanie się nowo-wybranej komisji oświatowej; zajęto się przygotowaniem materiałów dla prac komisji Zarządu nad ogólną ustawą o skarbowości miast.

Resztę spraw, wynikających z uchwał Zjazdu tegorocznego, przygotowano pod obrady Zarządu Związku Miast Polskich.

Ustawa elektryczna.

Ogłoszona w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 34, ustawa elektryczna z dnia 21 marca 1922 r. zawiera szereg postanowień, które godzą w interesy miast. Szczególnie krzywdzącymi miasta i podrywającymi autorytet miast są postanowienia art. 1, 7, 10, 13, które oddają nadawanie uprawnień na wytwarzanie, przechowanie, przeprowadzanie i t. p. energii elektrycznej wyłącznie Rządowi z pominięciem władz miejskich i bez zgody władz miejskich.

Przeciw temu uszczupleniu praw i wpływów miast i władz miejskich Zarząd Związku wszczął energiczną akcję. Wezwano zarządy miast do wnoszenia protestów przeciw postanowieniom tej ustawy, wypracowano i wysłano memorjał do Ministerstwa Robót Publicznych. Obronę interesów miast odnośnie do tej ustawy prowadzi delegat Zarządu Związku Miast Polskich do państwowej rady elektrycznej, były Prezes Związku, p. Drzewiecki, a prowadzi ją drogą wprowadzenia zmian na korzyść miast przy obradach nad projektem rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, które obecnie są przedmiotem obrad państwowej rady elektrycznej.

Sprawa podatku od przyrostu wartości.

Monitor Polski z dnia 7/VI 1922 r. № 127 ogłosił okólnik do Ministra Spraw Wewnętrznych, którym w związku z projektem „Ustawy” w przedmiocie uchylecia poboru podatków od przyrostu wartości własności nieruchomości, oraz o pobieraniu przez ciało samorządowe opłat od umów o przeniesieniu własności nieruchomości, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządza, aby w tych powiatowych związkach komunalnych i gminach, które uprawnione są do poboru podatku od przyrostu wartości nieruchomości, wstrzymane zostały wymiary tego podatku od transakcji, zawartych do dnia 31 grudnia 1921 r.

Przeciw temu zarządzeniu, godzącemu w interesy miast, które ten podatek wprowadziły, Zarząd Związku Miast Polskich wniósł natychmiast sprzeciw, równocześnie interwenjował osobiście w tej sprawie Prezes Związku Miast Polskich.

Równocześnie dla poparcia tej akcji Zarząd Zw. M. P. wezwał miasta, które ten podatek u siebie wprowadziły do wnoszenia protestów do PP.: Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych. Po interwencji Prezesa Związku dyrektor biura uzyskał zapewnienie, że rozporządzenie to będzie umieszczone w ten sposób, że polecenie wstrzymania wymiarów tego podatku będzie się odnosić do transakcji zawartych do d. 1 lipca 1922 r.

Sprawy oświatowe.

W okresie sprawozdawczym sprawy oświatowe wysunęły się na czoło działalności Związku.

Zapowiedziany już w ub. kwartale I Zjazd Oświatowy Związku Miast Polskich odbył się w Warszawie w dn. 22 i 23 kwietnia r. b. przy współudziale 92 delegatów z 62 miast, oraz 50 gości, w tem 21 reprezentujących instytucje oświatowe (szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Zjazdu znajduje się w 3 4 zes. „Samorządu Miejskiego”).

Doniosłe uchwały tego Zjazdu, a mianowicie: w sprawie realizacji powszechnego nauczania, dożywiania, odziewania i zaopatrywania ubogiej dziatwy szkolnej w książki i kajety, w sprawie organizacji oświaty pozaszkolnej, rozszerzenia działalności Komisji Oświatowej Zw. M. przez utworzenie przy biurze stałego referatu oświatowego, oraz Centralnego biura powszechnego nauczania, uchwały polecającej Komisji Oświatowej Związku Miast Polskich, opracowanie w najkrótszym czasie projektu ustawy o ustroju władz szkolnych w Państwie, były podstawą dla prac Sekcji oświatowej VI Ogólnego Zjazdu Związku Miast Polskich we Lwowie.

Na plenarnem posiedzeniu Zjazdu zaakceptowano wnioski Sekcji Oświatowej, głównie zaś umożliwiono rozszerzenie działalności oświatowej Związku przez powiększenie budżetu Związku na utworzenie stałego referatu oświatowego przy biurze Związku Miast Polskich.

Jednocześnie również powiększono dotychczasowy skład Komisji Oświatowej do liczby 15 członków. W skład nowowybranej Komisji weszły następujące osoby: prof. Kalinowski, prof. Majerski, mec. Łypacewicz, prof. Rymar, burm. Scholl, p. Kultys, dr. Kopciński, p. T. Klepa, p. Gwóźdź, dyr. Fedorowicz, p. Michalski, poseł dr. Thon, dyr. Kujawski, p. Plenkiewicz, p. M. Kozłowski.

Komisja ta wybierze z pośród siebie Wydział z 5 osób, z prawem decydowania wszystkich kwestji w razie nie zebrania się kompletu.

W wykonaniu powyższych uchwał prace biura ograniczyły się do ukonstytuowania się nowoobranej Komisji i przygotowania materiału pod obrady.

W celu nawiązania ściślejszego kontaktu z Wydziałem Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, biuro Związku Miast Polskich wydelegowało p. Marję Kowalewską, pracowniczkę biura, na VIII konferencję Oświaty Pozaszkolnej w dn. 25 i 27 ub. m. w Wilnie.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad, wraz z podaniem treści referatów i krótkim przebiegiem dyskusji umieszczono w niniejszym zeszycie.

S p r a w y b i e ż ą c e .

W sprawach bieżących ogólnych biuro wypracowało i rozesłało okólniki w sprawach rewindykacji mienia z powodu przymusowego zarządu, w sprawie składek członkowskich na r. 1922; w sprawie przyczynienia się miast do budowy pomnika wdzięczności narodowi amerykańskiemu, oprócz Szeregu okólników w sprawie tegorocznego Zjazdu.

Zastępstwo spraw miast przed władzami centralnymi i instytucjami społecznymi.

Zadanie biura Zarządu podzielić można na dwie grupy; 1-sza grupa zadań praca w dziedzinie interesów ogółu miast Polski, 2-ga grupa zadań praca w zakresie spraw poszczególnych miast z osobna, zastępstwo i obrona ich spraw i interesów przed władzami centralnymi, odwołań od postanowień od władz 1-ej i II-ej instancji, interwencje o pożyczki w Min. Skarbu i bankach stolicy i t. p.

Biuro Związku sprawy te traktuje jako zastępstwo prawne tych miast i nie ogranicza się jedynie do popierania tych spraw drogą pism. Po przygotowaniu się w każdej sprawie zleconej równocześnie z piśmiennem poparciem jej — następuje interwencja osobista dyrektora biura, jeżeli jednorazowa interwencja sprawy ostatecznie nie załatwi — sprawę oddaje się do terminarza z terminem dla ponownych interwencji osobistych aż do ukończenia jej. Równocześnie biuro zawiadamia miasto o stanie tej sprawy po każdorazowej interwencji — zainteresowany zarząd miasta ma w ten sposób i rychłą wiadomość w jakim stanie jest jego sprawa i pewność, że biuro należycie zastępuje interes miasta. Droga to najwłaściwsza do praktycznego ugruntowania zrozumienia u miast potrzeby i użyteczności Związku droga, która wydatnie oszczędza miastom mniejszym, oddalonym od Stolicy szereg wydatków, związanych z koniecznością wysyłania swoich delegatów do popychania naprzód sprawy miasta u władz centralnych. Że tak jest świadczą cyfry w okresie sprawozdawczym. Dziennik biura wykazuje liczbę wpływów 1254.

Dla załatwienia w sposób powyżej opisany spraw zleconych przez miasto biuro, przeprowadzono reorganizację biura, zmieniono sposób archiwowania — każde miasto posiada osobną teczkę, — zmieniono sposób prowadzenia terminarza i t. d.

Ruch członków.

W okresie sprawozdawczym przystąpiło do Związku 50 miast — zgłosiło wystąpienie — z powodu niemożności opłacania składek miast 16. Ogólna ilość członków miast wynosi w dniu 30 ub. 429 miast.

„SAMORZĄD MIEJSKI”

miesięcznik Związku Miast Polskich.

W okresie sprawozdawczym wydano 3 zeszyty „Samorządu Miejskiego”, a mianowicie zesz. 2 za m-c luty, 3-4 — za m-c marzec — kwiecień i 5-6 za m-c maj — czerwiec. Zdolano zatem wyrównać zaległości, spowodowane zbyt powolną pracą drukarni miejskiej, zamieniając ją na drukarnię p. P. Laskauera.

Zeszyt 3-4 oraz 5-6 zawierają obszerny materiał sprawozdawczy z działalności Związku, a mianowicie sprawozdanie z I Zjazdu Oświatowego Związku Miast Polskich, VI Ogólnego Zebrania, wreszcie z V Zjazdu Bur. mistrzów. Pozatem zeszyty te zawierają referaty wygłoszone na Zjazdach (Podkreślić należy trudności, jakie napotymano przy gromadzeniu artykułów

do Samorządu z powodu wyjazdu referentów bezpośrednio po ostatnim Zjeździe Związku Miast na ferie letnie).

Redakcja Samorządu, dążąc do rozszerzenia się pisma, do utrzymania coraz ściślejszego kontaktu nie tylko z zarządami miast, ale również i osobami stojącymi poza nimi, prosiła, odezwą zamieszczoną w ostatnich zeszytach „Samorządu Miejskiego”, członków Zarządów miast, by zechcieli nadsyłać redakcji bądź swoje cenne artykuły o sprawach miast, bądź również cenne korespondencję o tych sprawach, by zarazem, szerząc zainteresowanie się ogółu wydawnictwem Związku Miast Polskich, przyczynili się do nadsyłania redakcji artykułów i korespondencji od osób stojących poza Radami Miejskimi i Magistratem, a znającymi bądź teoretycznie, bądź praktycznie sprawy samorządu miejskiego.

Rozszerzono również listę współpracowników, zwracając się bezpośrednio do całego szeregu osób, znanych ze swej działalności w dziedzinie samorządu miejskiego.

„Samorząd Miejski” liczy obecnie 234 prenumeratorów płatnych w — 363 egzemplarzach; liczba prenumeratorów wzrosła zatem w przeciągu okresu sprawozdawczego o 25, (54 egz.). Bezpłatne egzemplarze wysłane są tylko w liczbie 120, ponieważ zaniechano wysyłania do miast nieplacących prenumeraty stosownie do zapowiedzi. Bezpłatnie rozsyła się do wszystkich bibliotek publicznych na terenie Rzplitej, kilku instytucji kulturalnych, oraz, egz. wymienne.

Nakład zeszytu 3—4 zredukowano do 700 egz., zeszyt zaś 5—6 wydrukowano wyjątkowo w 1000 egz., a to w celu rozesłania go do wszystkich miast w Polsce, by je zapoznać z celami, działalnością i użytecznością Związku.

SPRAWOZDANIE KASOWE za I-sze półrocze 1922 r.
od 1/I do 1/VII.

| № | Pozycja | W P Ł Y W Y | | № | Pozycja | W Y D A T K I | |
|-----|---|-------------|----|-----|-----------------------------------|---------------|----|
| | | Mk. | f. | | | Mk. | f. |
| I | Pozostałość gotówki z 1921 r. | | | I | Biurowi Związku: | | |
| II | Wydawnictwa | 1 298.014 | 69 | | a) wyd. rzeczowe | 536.212 | 70 |
| III | Składki członków wraz z zalegi. za r. ub. | 965.043 | 75 | II | b) wyd. osobowe | 2.292.598 | 78 |
| IV | Wpływy różne: | | | | Zjazdy i pos. Zarządu: | | |
| | a) zwrot zaliczek | 116.390 | 60 | | a) koszty Zjazdów | 1.054.997 | |
| | b) procenty od kapitału | 5.741 | | | b) pos. Zarządu | 686.596 | |
| | | | | III | Wydawnictwa | | |
| | | | | IV | Zaliczki na pensje | | |
| | | | | V | Wyjazdy (Komisje) | | |
| | | | | VI | Różne | | |
| | | | | | Ogółem wydatki | | |
| | | | | | Pozostałość got. na 1/VII 1922 r. | | |
| | Ogółem | 9 160.166 | 79 | | | | |
| | | | | | | 1.741.593 | |
| | | | | | | 1.264.262 | |
| | | | | | | 146.203 | |
| | | | | | | 14.330 | |
| | | | | | | 11.771 | 50 |
| | | | | | | 6 006.970 | 98 |
| | | | | | | 3.153.195 | 81 |
| | | | | | | 9.160.166 | 79 |

VIII Konferencja Oświaty Pozaszkolnej.

Staraniem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. odbyła się w Wilnie w dn. 26 i 27 czerwca r. b. ósma z kolei konferencja,¹⁾ poświęcona rozważaniu zagadnienia nauki o Polsce współczesnej.

Przewodniczył konferencji Naczelnik Wydziału, Prof. Al. Janowski, powoławszy na swego zastępcę Dr. Eust. Nowickiego.

Prace konferencji rozpoczął Prof. Janowski referatem swym p. t. „Nauka o Polsce współczesnej w programie kształcenia dorosłych”, w którym uzasadnia konieczność wprowadzenia do programu nauk wykładanych na kursach dla dorosłych nauki o Polsce.

Celem nauki o Polsce jest dążenie do stworzenia z dotychczasowych „mieszkańców” Polski—„obywateli” Polski.

Naukę tą rozwijać należy na tle znajomości Kraju. Poznanie własnego kraju uczy obowiązków względem niego, budzi poczucie braterstwa, zainteresowanie życiem całego społeczeństwa, zarówno materjalnem, jak i intelektualnem.

Środki, jakimi nauka ta posługiwać się winna, to wycieczki, książki i wydawnictwa krajoznawcze, odczyty z przezroczami i t. p.

P. Godecki w referacie p. t. „Ramy programu oraz najważniejsze zagadnienia nauki o Polsce na różnych poziomach nauczania i w różnych środowiskach.” podkreśla, iż program nauki o Polsce na kursach dla dorosłych nie może być syntetyczny, tak jak w szkole średniej i powszechnej, lecz przeciwnie, musi być podstawą wychowawczą i punktem wyjścia do innych nauk. Określiwszy ściśle ilość godzin, jakie należy poświęcić każdemu z wykładanych przedmiotów, wchodzących w zakres nauki o Polsce, p. Godecki przechodzi do uwag ogólnych. Nauczyciela nauki obywatelskiej obowiązuje postawa ideowego działacza, bezinteresownego politycznie. Niemożliwem i niedopuszczalnem jest, aby nauka ta stała czy to na gruncie urzędowym—państwowym, czy też pod jakimkolwiek hasłem politycznym, zależeć jej winno jedynie na obudzeniu w słuchaczach instynktów obywatelskich. Wprawdzie ramy nauki obywatelskiej i jednolity program nie jest jeszcze do pomyślenia, ale nie można powierzyć jej indywidualności poszczególnych nauczycieli, dlatego konieczne są kursy instruktorskie dla nauczycieli specjalistów, wykładających naukę o Polsce.

¹⁾ Obszerne protokoły poprzednich konferencji zawiera kwartalnik „Oświata pozaszkolna”, który omawiamy w dziale bibliograficznym niniejszego zeszytu.

P. Radlińska zaś w referacie swoim p. t. „Przegląd podręczników do nauki o Polsce współczesnej“ scharakteryzowała każdy z kilkudziesięciu używanych dziś podręczników, lub też przeznaczonych do nauki o Polsce i podkreśliła, czego należy od książek tego rodzaju wymagać.

Książka taka musi sięgać do źródeł dnia dzisiejszego — teraźniejszość musi być powiązana z przeszłością. Winna wskazywać w jaki sposób wzrastały siły narodu, jaki jest związek ziemi z bogactwem kraju, z oświatą i nauką. Musi oświeślać wszelkie przekonania. Musi być aktualną — trwa więc bardzo krótko. Wielką pomocą dla oświatowca w orjentowaniu się w wydawnictwach tego rodzaju byłby przegląd wydawnictw z omawianej dziedziny, którego brak daje się odczuwać.

Wogóle braki istniejących podręczników uzupełniać należy wycieczkami i pokazami. Pozatem do nauki należy używać jak najwięcej dokumentów realnych. Nauczanie o Polsce współczesnej ma właściwości istotnie kształcące, dla tego, że je opieramy na przykładach z życia.

P. Stojanowski mówił o „Nauce o Polsce współczesnej na kresach wschodnich“ i podkreślił znaczenie oświaty jako ważnego czynnika politycznego.

Państwo przez oświatę dąży do utworzenia takiego typu obywateli, jaki mu jest potrzebny do poparcia istniejącego rządu. Państwo uważa oświatę jako środek polityczny — dając oświatę daje broń polityczną — zwłaszcza taką jest i być musi oświata na kresach wschodnich.

Ponieważ dotychczas ani państwo ani społeczeństwo nie rozwiązało zagadnienia politycznego na kresach, czekać na to rozwiązanie nie można; oświatowcy winni skryształizować sobie własny program i iść jako awangarda, która ostatecznie zespoli Kresy z Rzeczpospolitą. W programie tym zwrócić należy uwagę na różnicę kultury poszczególnych ludów, zamieszkujących kresy wschodnie jak rusinów, poleszuków, litwinów, wreszcie polaków, do których zastosować należy różne metody nauczania. Nie można dążyć do ujednostajnienia — należy tylko obudzić patriotyzm państwowy i przywiązanie do państwa, oraz wdroyć w nich uczucie, iż pomimo różnic językowych i wyznaniowych, mogą i powinni czuć się u siebie.

„Nauka o Polsce na kresach Zachodnich“, o której mówi ostatni z kolei referent Dr. Hasiński z Poznania, ma za zadanie zespolić kresy zachodnie z całością narodu. Nie potrzebuje rozwijać ani wytwarzać narodowości, gdyż lud ten przeszedł już ciężką walkę o swoją narodowość i w niej się zahartował. Brak mu tylko znajomości polskiej ziemi, warunków gospodarczych innych zaborów i znajomości państwowości polskiej. Ludność ta, przywykła do silnej budowy państwa niemieckiego, traci wiarę w siły Rzplitej, wpajanie wiary w siły Polski, pokazywanie ludności tego co już jest, wprowadzenie w sferę zagadnień gospodarczych i kulturalnych,

to zadanie, które ma spełnić nauka o Polsce na kresach Zachodnich. Szerzyć naukę o Polsce mogą w dalszym ciągu nauczyciele i duchowieństwo—należy tylko organizować specjalnie dla nich wycieczki, gdyż wychowani w pruskiej szkole—Polscy nie znają i znajomości tej z książek nie nabędą. Drugim czynnikiem oświatowym, pozostającym niestety wyłącznie na usługach partyjnych, jest prasa. Lud na zachodzie czyta dużo gazet, uzupełniając więc fakty polityczne historycznymi, lub gospodarczymi opisami dużo pożytecznych wiadomości możnaby tą drogą im udzielić. Trzecim czynnikiem, który należy wyzyskać dla szerzenia oświaty, to istniejące jeszcze z czasów rozbiorowych instytucje i stowarzyszenia kulturalno-oświatowe, znajdujące się dziś w rozprzężeniu, a które jednak, po przeprowadzeniu reorganizacji i skoordynowania pracy, stać się mogą bardzo pożyteczne.

W dyskusjach, jakie się rozwinęły po referatach, zwrócono przede wszystkim uwagę na to, czy nauka o Polsce—pojęcie jeszcze nie skryształizowane—da się ująć w szczegółowy program, jaki przed słuchaczami rozwinął p. Godecki. Należałoby raczej na kursach dla dorosłych, gdzie uczeń jest tylko przejściowym słuchaczem, dać jednak pewien zasób konkretnych wiadomości i wskazać na związek, jaki istnieje w pracy poszczególnych gałęzi przemysłu i rolnictwa, w jakim dana grupa słuchaczy pracuje, z ogólną wytwórczością kraju i wogóle nauką o Polsce przepoić wszelkie wiadomości podawane na kursach.

Dalej rozważano, czy możliwym jest uniknięcie mieszania polityki do wykładów o Polsce, a jednocześnie udzielanie rzetelnych informacji, dotyczących zagadnień idei przewodnich poszczególnych ugrupowań i oświetlenie ich tylko z punktu widzenia naukowego.

Niejednokrotnie również w dyskusji podnoszono sprawę metody szerzenia oświaty na kresach wschodnich. Wynarodowienia, mając swoje państwo bać się nie potrzebujemy—musimy się tylko bronić, prostując błędne informacje o nas i wychowywać Polaków kresowych tak, aby umieli żyć z autochtonami, pozatem dążyć do humanitarnej współpracy z instytucjami oświatowymi ukraińskimi, białoruskimi i t. p.

Zamykając obrady Prof. Janowski stwierdził, iż jakkolwiek konferencja na temat nauki o Polsce współczesnej została może zwołana o 10 lat za wcześnie, to jednak dała zebranyemu dużo materiału rzeczowego, który użytkować mogą w swojej pracy.

Obecnych na konferencji było 97 osób, w tem 38 delegatów reprezentujących instytucje oświatowe wszystkich dzielnic Polski, wileńskie instytucje reprezentowały 32 osoby, pozostałych było 27.

Następna konferencja zwołana będzie w październiku do Łodzi lub Białegostoku.

Zjazd Miast Małopolski.

Z inicjatywy Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odbył się w dn. 7 sierpnia b. r. Zjazd delegatów miast Małopolski, zwołany dla omówienia bieżących spraw miejskich; głównym zaś przedmiotem obrad były sprawy finansów miast. Dyskusja nad tą sprawą była jednym utyskiwaniem i biadaniem nad coraz bardziej pogarszającymi się finansami miast, a w związku z tem: stale postępującym upadkiem miast. W uchwałach swoich Zjazd domaga się: rewizji ustawy z 17 grudnia r. 1921, która zupełnie zawiodła, udotowania przez rząd Zakładów Kredytowych miast, a więc Zakładowi Kredytowemu miast Małopolskich w Krakowie 3 miliardów, Miejskim zaś Kasom Oszczędności 2 miliardów, przyspieszenia uchwalenia ustawy o rozbudowie i powiększenia wysokości funduszu gwarancyjnego.

Uchwalono również żądanie niestosowania ustawy o ochronie lokatorów, w wypadkach najmu budynków miejskich przez państwo.

Stosunki obecne są dla miast nie do zniesienia — ilustruje je parę przykładów. Gmina m. Oświęcimia otrzymuje od rządu za koszary służące na pomieszczenie 3-ch szwadronów kawalerji 8.300 mk., samo zaś czyszczenie kominów tych realności kosztuje gminę 12.000 Mk., Tarnów zaś za 17 budynków koszarowych, dzierżawionych również przez wojsko, czynszu wcale nie otrzymuje, Rzeszów za 10 budynków dostaje od państwa czynszu 53.000 — a Gródkowi Jagiellońskiemu płaci państwo za wynajem budynku o 36 ubikacjach, w którym mieści się starostwo 7.800 mk.

Ze spraw administracyjno-politycznych uchwalono po dyskusji żądanie przyspieszenia uchwał ustawy gminnej dla miast, ordynacji wyborczej dla miast i ustawy o samorządzie wojewódzkim.

KRONIKA.

Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza.

Z inicjatywy Mecenasa A. Osuchowskiego ukonstytuowało się w kwietniu r. b. z siedzibą w Warszawie Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza.

Zadanie T-wa określił w przemówieniu swoim jego założyciel, czcigodny A. Osuchowski, na zebraniu organizacyjnym, jest niem krzewienie i popieranie działalności kulturalno-oświatowej oraz rozwoju uczuć narodowych wśród polaków zamieszkałych poza granicami politycznymi Państwa Polskiego. Rodaków bowiem naszych, mieszkających poza granicami politycznymi Państwa liczymy około 8 milionów: z tych połowa osiadła na ziemiach, stanowiących dawniej przynależność Rzeczypospolitej, a które obecnie nie weszły w skład Państwa Polskiego. Położenie tych ludzi zamieszkujących kresy polsko-czeskie, polsko-niemieckie i polsko-rosyjskie jest wprost tragiczne. Staczać muszą walkę śmiertelną z zaborczością czeską i niemiecką i przewrotnością bolszewicką. W tej walce o język ojczysty i byt narodu musimy im przyjąć z wydatną pomocą, gdyż kresy są to poniekąd bastiony, które bronią wejścia do centrum.

Sąsiedzi nasi od zachodu, rozwijając nadzwyczaj intensywną działalność, we wszystko, czem kultura nowoczesna rozporządza, uzbrajają swoje wschodnie kresy. W tej walce biorą udział wszystkie czynniki narodowego życia: rząd, inicjatywa prywatna, wiedza i pieniądze, duch i materja.

Drugą kategorią, liczącą również około 4-ch milionów, stanowią liczne kolonie polskie poza granicami ziem Rzeczypospolitej, rozproszone po

całym świecie. Należą tu kolonje rozrzucone na wielkich przestrzeniach Rosji europejskiej i azjatyckiej, dalej kolonje w całej Europie zachodniej, wreszcie na drugiej półkuli. Wszystkie te skupienia wystawione są na niebezpieczeństwo wynarodowienia. Składa się na to brak na miejscu środków oświaty polskiej—niedostateczny związek z krajem ojczystym,—brak należytej organizacji. Temu niebezpieczeństwu zapobiedz należy przez nawiązanie i utrzymanie bliższych stosunków z krajem macierzystym pomoc w rozwoju polskiej oświaty.

Inne narody przywiązują niezmierną wagę do skupień poza granicami państwa. Dowodem tego jest opieka i zapobiegliwa troska, jaką Francja, Włochy, Anglja, Belgja otoczyły swoje kolonje i podtrzymują w nich ducha narodowego i rozwój ekonomiczny, nie żałując na ten cel znacznych zasobów pieniężnych. Zadania te spełniać będzie w Warszawie Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi, zagranicą im. Adama Mickiewicza.

Statut towarzystwa, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, dzieli członków Towarzystwa na wspierających, rzeczywistych i honorowych. Członkiem wspierającym może być każda osoba fizyczna lub prawna, wpłacająca na cele T-wa 300 mk., członkowie rzeczywisci płacą składki rocznej 600 marek. Członkowie, którzy wpłacą jednorazowo mk. 10,000—zostają dożywotnimi członkami i są od rocznych opłat wolni. Wpłacający zaś jednorazowo 50,000—zostają członkami założycielami Towarzystwa.

Na podstawie zatwierdzonego statutu T-wa mogą powstawać za zgodą zarządu głównego w poszczególnych miejscowościach koła, liczące przynajmniej 20 członków. Władzę naczelną poza granicami państwa stanowią Rady terytorjalne. Walne zebranie T-wa zwołuje Zarząd Główny raz w roku i nie później, jak w m. maju.

Biuro T-wa mieści się w Warszawie przy ul. Senatorskiej № 8 (mieszkanie Mec. A. Osuchowskiego) przyjmuje zapisy na członków od 10—12 rano i od 5 do 6 pp. Wpłaty członków i wszelkie ofiary należy wnosić do kasy T-wa lub do Banku Handlowego w Warszawie na r-k tegoż T-wa.

Zarząd Związku Miast Polskich, oceniając wagę i doniosłość zadań Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi zagranicą zwraca się do miast związkowych z usilną prośbą poparcia tego Towarzystwa przez przystępowanie w charakterze członków i udzielanie towarzystwu pomocy finansowej.

Szkoły średnie w Polsce.

„Spis szkół średnich ogólnokształcących Rzeczypospolitej polskiej,, wg. danych urzędowych ze stanu z 1 listopada 1921 roku wykazuje 721 szkół średnich w Polsce, w tem państwowych 231 i 450 prywatnych. Do szkół tych uczęszczało 204.804 młodzieży: 123.154 chłopców i 81.650 dziewcząt. Najwięcej szkół liczy województwo warszawskie, t. j. 171, drugie miejsce zajmują woj. łódzkie liczbą 91 szkół, dalej poznańskie i lwowskie— po 73. Najmniej szkół średnich mamy na obszarze Śląska Cieszyńskiego, bo tylko 7. Wileńszczyzna i Górny Śląsk nie są jeszcze objęte wspomnianym spisem.

Z ŻYCIA MIAST.

Warszawa.

Rada Miejska zatwierdziła budżet Wydziału Kultury Mag. m. st. Warszawy w dochodach mk. 162.226.422.— w wydatkach mk. 204.176.332.— nadwyżka wydatków stanowi suma mk. 41.949.840.—

Jednocześnie Rada M. wezwwała Magistrat do jaknajszybszego przystąpienia do budowy szkoły sztuk zdobniczych, do przyspieszenia sprawy budowy Muzeum Narodowego, narazie zaś do poczynienia starań w celu uzyskania sal Zamku Królewskiego dla częściowego pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego. W dalszym ciągu polecono Magistratowi wejść w kontakt z Towarzystwem Bibliotek powszechnych w celu ułożenia metod i form współdziałania.

Celem szerzenia kultury wśród ludności m. st. Warszawy i zainteresowanie tej ludności dziełami sztuki, R. M. wzywa Magistrat do zbadania wartości istniejących stałych wystaw, których egzystencja jest niemożliwa bez pomocy finansowej. Rada Miejska upoważniła Magistrat do zaciągnięcia pożyczki u rządu na aprowizację w sumie 1 miljarda marek. Kredyt ten zużyty będzie wyłącznie na akcję zwalczania drożyzny;

bezpośrednio pieniądze użyte będą na zakup większych ilości towarów oraz na rozszerzenie względnie uruchomienie nowych urzędzeń odpowiednio do potrzeb ludności. Stwierdzono przytem, iż Wydz. Zaopatrywania jest miejskim organem autonomicznym, posiadającym odrębną kasowość oraz rachunkowość, podlega zaś nadzorowi specjalnego ciała, wyłonionego z pośród radnych, ławników i obywateli.

W dniu 25 czerwca r. b. w Wydziale Zdrowia Publicznego Magistratu m. stoł. Warszawy odbyło się ogólne zebranie dozorów sanitarnych w osobach lekarzy, członków z ramienia obywateli i przedstawicieli policji państwowej. Konferencja ta miała na celu omówienie spraw bieżących, szczególnie spraw walki z chorobami zakaźnymi, szczepień ochronnych wśród ludności stolicy, ochrony artykułów spożywczych od zanieczyszczenia, usuwania śmieci i t. p.

W dyskusji, jaka się wywiązała po sprawozdaniu Naczelnika Wydz. Zdrowia Dr. W. Boguckiego zebrani w całości podzielili kierunek i akcję Wydziału Zdrowia w sprawie uzdrowotnienia stolicy, specjalną uwagę zwrócono na kwestję skoordynowania działalności czynników sanitarnych, obywatelskich i policji państwowej.

Po datek ładunkowy na rzecz miasta.

Min. Spr. Wewn. reskryptem z dn. 12 czerwca 1922 r. N. S. M. 3000 zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej co do uzupełnienia art. 2 Statutu miejskiego podatku od ładunków, ustępem dotyczącym poboru podatku od koni, bydła i nierogacizny.

Łódź.

Ostatnio na mocy orzeczeń sądowych w Łodzi zamierzona jest eksmisja około 50 rodzin robotniczych i urzędniczych (prywatnych) z istniejących przy niektórych przedsiębiorstwach domów rodzinnych, wobec czego Magistrat na wniosek Urzędu Mieszkaniowego postanowił na jednym z posiedzeń lipcowych zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Sprawiedliwości z żądaniem: a) wstrzymania kroków egzekucyjnych wobec niemożności wynalezienia jakiegokolwiek pomieszczenia dla wydalonych rodzin, którym wskutek panującego w Łodzi głodu mieszkaniowego grozi pozostanie bez dachu nad głową, b) zastosowania w stosunku do przemysłowców miejscowych tych samych praw, jakie obowiązują właścicieli domów czynszowych, mających w tego rodzaju wypadkach obowiązek wskazania rugowanym innemu lokalu, nadającego się na mieszkanie.

Niewątpliwie władze odpowiednie winny wejrzeć w tę sprawę i rozstrzygnąć jaknajszybciej na rzecz eksmitowanych.

W lipcu r. b. Rada Miejska przyjęła w 2-gim i 3-iem czytaniu statut kolei dojazdowej pod nazwą „Kolej Elektryczna Dojazdowa Łódź—Rokiciny—Tomaszów—Spółka Akcyjna z siedzibą w Łodzi”.

Postanowiono w r. b. przystąpić do budowy 6 gmachów szkolnych kosztem około mk. 800 milionów, wedle planów i kosztorysów, opracowanych przez wydział budownictwa. Połowa kosztów budowy będzie pokryta z funduszy miejskich. Celem pokrycia drugiej połowy przez skarb państwa zwróciła się Rada Miejska z odpowiednią prośbą do Ministerstwa Oświaty.

Przy Kuratorjum łódzkim powstał Wydział Oświaty Pozaszkolnej.

L w ó w.

Magistrat lwowski postanowił wyłonić specjalną Komisję, która skontroluje wszystkie składy materiałów i magazynów, znajdujące się w domach piętrowych przy głównych ulicach Lwowa. Ubikacje, nadające się na mieszkania, będą niezwłocznie na powyższy cel obracane.

W i l n o.

W związku z wprowadzeniem przymusu szkolnego dla dzieci, urodzonych w r. 1915, Kuratorjum okręgu szkolnego rozpoczęło tworzenie oddzielnych szkół dla dzieci żydowskich z polskim językiem wykładowym.

Istniejące obecnie szkoły żargonowe będą mogły istnieć nadal, jako szkoły prywatne.

Zgodnie z zatwierdzeniem ostatecznego budżetu wileńskiego okręgu szkolnego, będą istniały w Wilnie 4 męskie gimnazja rządowe polskie.

Obok istniejących już gimnazjów im. Lelewela i im. Zygmunta Augusta, powstaje trzecie gimnazjum przez reorganizację kursów maturalnych dyr. Zapaśnika, oraz jedno gimnazjum zupełnie nowe.

L u b l i n.

Rada Miejska upoważniła Magistrat do zaciągnięcia kredytu rządowego w sumie 50 milionów marek na wykończenie rozpoczętych budowli miejskich, mianowicie: łaźni, gmachu szkolnego i domu mieszkalnego.

Wezwano Magistrat do rozpoczęcia akcji budowy szkół powszechnych w kilku dzielnicach miasta, oraz powołano specjalną komisję z 6-ciu osób,

która ma w ciągu 3-ch tygodni opracować projekt najbliższych i najpilniejszych prac urzeczywistnienia powszechnego nauczania w Lublinie.

Magistrat uchwalił przeznaczyć kwotę mk. 1.581.592 na subwencję dla instytucji kulturalno-oświatowych w mieście Lublinie.

Postanowiono asygnować i wstawić do budżetu Wydziału Opieki Społecznej mk. 1.089.600.— na pokrycie $\frac{1}{3}$ kosztów akcji dożywiania najbiedniejszych dzieci na terenie m. Lublina, prowadzonej przez Pol. Amer. Kom. Pomocy Dzieciom, polecono przytem Wydziałowi Op. Społ. poczynić starania w Min. Zdr. Publ. i Opieki Społ. o otrzymanie odpowiednich subsydjów pieniężnych i o całkowite przekazanie akcji powyższej na terenie m. Lublina Wydz. Op. Społ. Magistratu.

K i e l c e.

W myśl ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych (Dz. Ust. № 18 poz. 149) Rada Miejska uchwaliła wystąpić do Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. o zasiłek i pożyczkę długoterminową na budowę gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej.

Jako stałe roczne subsydjum dla Kasy im. D-ra Mianowskiego w Warszawie postanowiono w r. b. wyznaczyć tylko mk. 50.000.— ze względu na zły stan finansów miejskich.

Na odrestaurowanie zamku biskupiego w Kielcach, zabytku architektonicznego z XVII wieku, postanowiono wyasygnować mk. 300 000.—

Polsko-Amerykańskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom, zgodnie z wnioskiem Magistratu, przyznano 70.000.— mk. subwencji na utrzymanie przez czerwiec i lipiec 3-ch kuchen dla dożywiania dzieci.

Wobec Likwidacji Działu Handlowego Magistratu i wykazanych przy bilansie zamknięcia zysków, Rada Miejska uchwaliła z sumy tej wyasygnować mk. 2.000.000.— na zapoczątkowanie założenia przytułku połoźniczego.

P ł o c k.

Rada Miejska uchwaliła przystąpić do budowy gmachu szkoły powszechnej o 13 klasach. Na cel ten m. Płock otrzyma zasiłek od Skarbu Państwa w wysokości 50% kosztów budowy, resztę zaś pokryć z funduszy miejskich, zaciągając na razie długoterminową pożyczkę w wysokości 25% kosztów budowy.

Dalej upoważniono Magistrat do podpisania związku, powstającego w celu budowy wojewódzkiego sierocińca w Brwilnie na 600 dzieci,

Na cel ten m. Płock otrzyma mk. 2.000.000. — jako pożyczkę długoterminową.

Ze względu na to, iż z hipoteki m. Płocka korzystają okoliczne miasta i gminy, Rada Miejska poleciła Magistratowi wystąpić do Sejmiku z propozycją przejęcia części kosztów utrzymania hipoteki.

Pabjanice.

Rada Miejska z uwagi na konieczność zatrudnienia bezrobotnych w mieście postanowiła przystąpić do przeprowadzenia niezbędnych w mieście robót jak: wybrukowanie nowych ulic, przebrukowanie starych, doprowadzenie do należytego porządku parków, przeprowadzenie remontu w lokalach i budynkach miejskich i t. p. Na ten cel postanowiono zaciągnąć pożyczkę od państwa w sumie 25 milionów mk.

Na skutek pisma Prezydjum Rady m. Łodzi postanowiono asygnować 50,000.— na budowę domów akademickich we Lwowie, celem zaś wytworzenia agitacji i zbierania dalszych składek na ten cel wyłoniono specjalny komitet w składzie 9 osób.

Będzin.

Na trzech z rzędu posiedzeniach Rady Miejskiej w dniach 20, 22 i 23 maja r. b. rozpatrywano budżet m. Będzina za r. 1922, który po dłuższej dyskusji zatwierdziła na ogólną sumę w dochodach 193,001,983 mk. w rozchodach 306,161,557 mk. — z deficytem 113,159,574 mk.

Na skutek odezwy wojewody Kieleckiego Rada M. poleciła Magistratowi wyasygnować mk. 250,000 — na odrestaurowanie zamku biskupiego w Kielcach, zbudowanego w latach 1635—1642, jako letnia rezydencja biskupów krakowskich.

Końskie

W sprawie przejęcia przez miasto prywatnego Gimnazjum Żeńskiego oraz w sprawie uruchomienia szkoły rzemieślniczej, Rada Miejska poleciła Magistratowi porozumieć się z Wydziałem powiatowym oraz miejscowym starostą, aby w obydwóch tych przedsięwzięciach działać łącznie z sejmikiem. Również co do prowadzenia nadal kuchni dla dzieci polecono porozumieć się z Wydziałem Powiatowym, przyczem upoważniono Magistrat do ponoszenia $\frac{1}{4}$ części kosztów utrzymania kuchni.

Z dniem 1 czerwca zrzekł się urzędu zastępcy burmistrza p. Sujkowski na jego miejsce powołano radnego Ludwika Wajnbergera.

Na wniosek komisji dla regulowania plac pracowników Magistratu Rada Miejska, postanowiła z dn. 1 lipca dostosować pracowników Magistratu do plac urzędników państwowych zaliczając m. Końskie do III klasy miejscowości. Pensję burmistrza ustalono wg. VI st. plac oraz postanowiono wypłacać mu dodatek reprezentacyjny w kwocie 25,000 Mk. miesięcznie.

Sandomierz.

Wygotowany przez Dozór Szkolny z udziałem Zarządu miasta budżet szkolny za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1922 r. Rada Miejska zatwierdziła w sumie mk. 1,363,028,—.

Dzierżawę rogatek miejskich uchwalono oddać inwalidom w pierwszym rzędzie, dalej byłym wojskowym i reemigrantom.

Biała Podlaska.

Na wniosek Burmistrza miasta Rada Miejska uchwaliła oddać pod budowę Bursy przy państwowem Gimnazjum męskiem im. J. I. Kraszewskiego plac miejski przy ulicy Prostej i Cmentarnej. W akcie darowizny Państwu Polskiemu postanowiono zrobić zastrzeżenie, iż plac nie może być użyty na inny cel.

Dla nadania miastu estetycznego wyglądu postanowiono wyasygnować z funduszów miejskich pewną sumę dla wysadzenia ulic i dróg drzewkami.

O rozwój miasta Zakroczymia.

Zarząd m. Zakroczymia nie ustaje w staraniach nietylko podniesienia miasta, ale co więcej przywrócenia mu dawnej świetności, śle zatem do Rządu szereg memorjalów, w których powtarza swoje pragnienia i żądania pomocy Rządu. Wskazuje w nich na wyjątkowe położenie Zakroczymia, które przy pewnej opiece Rządu, powinno spowodować iście amerykański rozwój tego dzisiaj upadającego i biednego miasta.

Pierwszym warunkiem, mogącym podnieść miasto i zapewnić mu raz na zawsze żywy rozwój ekonomiczny i przemysłowy, jest, zdaniem Zarządu miasta, połączenie Zakroczymia ze stacją kolejową Modlinem—odnogą kolei żelaznej Płock - Wyszogród - Zakroczym - Modlin.

Do robót w tym celu podjętych zużytkować będzie można bezrobotnych, których miasto posiada około 1000, przy ogólnej liczbie mieszkańców 5600,

Ogólne położenie Zakroczymia, ze względu na bliskość Warszawy, oraz putnkt komunikacyjny węzłowy dla Płońska i Wyszogrodu, którym

dla tych miast jest Zakroczym w połączeniu z Warszawą— jest doskonale, i zapewniające w przyszłości nieograniczony rozwój miasta pod względem przemysłowym i handlowym. Bliskość zaś twierdzy Modlina, stanowiąca dotychczas czynnik hamujący w rozwoju miast, może stać się korzystną dla handlu i rzemiosł przez oddawanie kupcom i rzemieślnikom zakroczymskim dostaw wojskowych.

Miasto zatem posiada przed sobą przyszłość, o ile uwzględnione zostaną niezbędne postulaty tego bytu, na razie zaś jest znaczna pomoc finansowa na niezbędne inwestycje, jak szpital, łaźnia, elektrownia, przystań na Wiśle i t. p.

W jednym z memorjałów zwróconych do Min. Spr. Wewn., Zarząd miasta domaga się wznowienia Starostwa Zakroczymskiego, Zakroczym bowiem był już miastem grodzkiem, o czem dowiadujemy się z części historycznej memorjału.

Wzmianki kronikarskie o Zakroczymiu znajdują się już z czasów Bolesława Śmiałego, za czasów zaś Książąt Mazowieckich był on już jednym z większych miast Mazowsza. Już w roku 1387 otrzymuje specjalne prawa od Janusza ks. Mazowieckiego, które w latach następnych ulegały rozszerzeniu.

Poczynając od r. 1387 jest Zakroczym terenem zjazdów prawodawczych, które w roku 1526 doprowadziły do powstania oddzielnego statutu mazowieckiego. Od w. XV posiadał Zakroczym sądy ziemskie i grodzkie— był zatem miastem całkowicie ukonstytuowanym. Upadek jego rozpoczyna się od czasu wojen szwedzkich, gdy to w r. 1656 rozłożone pod miastem wojska szwedzkie i rosyjskie doszczętnie je zniszczyły i zrabowały.

Zawdzięczając swemu obronnemu położeniu, Zakroczym był niejednokrotnie terenem długotrwałych walk, staczanych z najeźdźcami, później walk napoleońskich, wreszcie walki o niepodległość w 1831 r.

Napoleon I zwrócił uwagę na strategiczne położenie Zakroczymia i jego najbliższych okolic i w 1806 r. rozpoczął budowę twierdzy Modlina. Twierdza ukończoną została w 1812 r., znajduje się w odległości 6 wiorst od miasta. Ta bliskość miasta od fortecy zdecydowała o jego upadku. Lata zaś wojny europejskiej oraz walk w 1920 roku zadały ostateczny cios miastu.

Kronika Zagraniczna.

Działalność Związku Miast i Gmin Belgijskich

według sprawozdania Prezesa Związku, p. M. E. Vincka, wygłoszonego na zebraniu ogólnym dnia 25 marca 1922 r. (Le Mouvement Comunal, zeszyt marcowy).

Związek Miast Belgijskich prowadził gorliwie pracę, dla której został stworzony. Pracą tą było zbadanie spraw dotyczących miast i zbieranie wszelkich dokumentów z tej dziedziny.

Dla tego celu Związek Miast użył trzech środków:

1. Zebranie dokumentów dotyczących spraw miejskich.

Związek starał się zebrać w Brukselli dokumenty z zakresu wszelkich spraw miejskich o znaczeniu narodowym i międzynarodowym. Od ostatniego ogólnego zebrania zbiór ten powiększył się o tysiące druków systematycznie zgrupowanych. Mieści się on w lokalu Związku i pozostaje do dyspozycji wszystkich członków. W tym samym lokalu znajduje się również biblioteka, jedyna w swoim rodzaju, posiadająca przeszło 160 wydawnictw periodycznych wszystkich krajów. Zbiór i zbadanie takich wydawnictw dozwolił Związkowi utworzyć specjalne działy najważniejszych zagadnień działalności miast. Jakkolwiek świeżo założone, działy takie stanowią już poważne źródło informacyjne i naukowe, a z biegiem lat, wzbogacone stale nowymi nabytkami, nabiorą wartości nieocenionej.

2. Wydawnictwo dokumentów zebranych.

Drugim środkiem, którego użył Związek Miast Belgijskich dla osiągnięcia swego celu było wydawnictwo dokumentów zebranych. Zamiast zmuszać swych członków do przychodzenia i badania materiału w bibliotecę, Związek Miast starał się dostarczyć im najważniejszych informacji drogą publikacji dokumentów i badań w rozszerzonym od czasu ukończenia wojny przeglądzie miesięcznym: „Le Mouvement Communal“.

Przegląd ten uważa Prezes Związku Miast i Gmin Belg. za najbardziej wyczerpujący i wszechstronny ze wszystkich organów Związków Miast. Ułatwienie dobrego wydawnictwa uważa pan Winck za zależne całkowicie od współpracy umysłowej i materialnej członków Związku i administracyjnych władz miejskich, a to: przez regularne nadsyłanie wszystkich ciekawszych dokumentów, dotyczących administracji miast i przez zjednywanie abonentów. Przegląd taki niezbędny jest bowiem dla mandatarjuszy i urzędników miejskich i gminnych. Znaczna ilość miast i gmin prenumeruje *Le Mouvement, Communal* dla swych urzędników i radców na koszt własny. 723 abonamenty są właśnie tego rodzaju. Poza tem istnieje jeszcze 670 innych abonentów; razem 1400, do której to cyfry doliczyć jeszcze wypada znaczną ilość zeszytów wysyłanych darmo. Tak naprzykład na żądanie Urzędu Prowincji Zniszczonych Związek wysyła znaczną ilość zeszytów do gmin adoptowanych. Poza tem istnieje stała wymiana zeszytów z redakcjami innych przeglądów poświęconych sprawom miejskim. Wydanie *le Mouvement Communal* dosięgło w ten sposób cyfry 3000 egzemplarzy, cyfry, z której, uwzględnivszy stosunki belgijskie, Związek Miast może być słuszenie dumny.

Związek Miast Belgijskich został wybrany na siedzibę Związku Międzynarodowego Miast, założonego w r. 1913 po zjeździe w Gandawie. W ten sposób może on również korzystać ze zbioru dokumentów Związku Międzynarodowego.

Zawdzięczając poparciu Związku Miast i Gmin Francuskich, jak również poparciu paru miast obcych Związek mógł rozpocząć wydawnictwo Międzynarodowych Tablic zakresu gospodarki miejskiej i gminnej. Tablice te, nie ograniczając się do podania bibliografji, starannym opracowaniem materiału pozwalają czytelnikom zdać sobie sprawę z rodzaju i znaczenia artykułów i prac.

Obecnie Związek zapewnił już sobie współpracę najlepszych specjalistów francuskich, angielskich i włoskich dla trzech serji Tablic dostarczania dotyczących spraw mieszkaniowych, rozbudowy miast wody do spożycia oraz usuwanie nieczystości. Rokowania dla pozyskania współpracy innych państw są w toku.

3. Badania i ankiety.

Trzecią dziedziną działalności Związku są badania i ankiety przeprowadzone na skutek żądań zebrania, lub jednej z gmin związkowych.

Zagadnienia jakim Związek poświęcił specjalną uwagę: to sprawa finansów miast i kwestja zwiększenia taryfy oświetlenia.

W sprawie finansów miejskich Związek Miast Belgijskich przeprowadził liczne badania, ankiety i poczynania. Ostatnie zebranie Związku wy-

znaczyło do tego specjalną komisję. Komisja ta rozpoczęła niezwłocznie swe prace i opracowała niesłychanie ciekawe sprawozdanie panów: Seeliger, Merlot, Chevalier de Vrière i Dubois.

Z innych zagadnień Związek Miast Belgijskich poświęcił uwagę taniom mieszkaniom, rozbudowie i wycieczkom naukowym.

Sprawa tanich mieszkań posiada dla Związku pierwszorzędą wagę. W roku 1920 na zebraniu w Brukselli powstał projekt Narodowego Stowarzyszenia tanich mieszkań i zapoczątkowany został ruch, dający dziś wspaniałe rezultaty. Stowarzyszenie Narodowe zarejestrowało już utworzenie 135 towarzystw, a w przeciągu półtora roku wybudowało 20.000 mieszkań. Gminy miejskie mogą w tym zakresie odegrać poważną rolę, pomagając do budowy tanich mieszkań, jak również instytucji dobroczynnych, n. p. szpitale. Pomoc taka może być udzielana nie tylko drogą wsparcia pieniężnego, lecz również przez oddawanie do dyspozycji Towarzystw tanich mieszkań placów pod budowę. Belgja jest jedynym krajem na zachodzie, w którym gminy miejskie nie zabezpieczyły sobie terenów pod budowę.

W Anglii, Holandji, Skandynawji, Niemczech, Austrii, Szwajcarii i Włoszech duże miasta zaopatrywały się nie tylko w setki lecz w tysiące hektarów, aby je zabezpieczyć przed nadmiernym wzrastaniem w cenę. Związek wzywa miasta belgijskie do zaopatrywania się w obszary gruntów nie objętych jeszcze wysoką ceną, aby zapewnić sobie miejsce na przyszłą rozbudowę miast.

Związek Miast Belgijskich zajmuje się również sprawą rozbudowy miast. Ruch ten datuje się od zjazdu Gandawskiego w 1913 roku. Miasta starają się ułożyć plany rozbudowy zgodnie z nauką i sztuką budownictwa. Zwłaszcza wspaniałe rezultaty zostały osiągnięte w Molenbeek-Saint-Jean, gdzie magistrat przy intelektualnej pomocy Związku urządził wielki konkurs rozbudowy zachodniej części swego terytorjum. Świetny ten rezultat stał się pobudką do działania dla innych miast. Gmina Anderlechtu ma utworzyć specjalną komisję rozbudowy swego terytorjum, w skład której wejdą specjaliści w tej sprawie. Jako wynik prac, przeprowadzonych w czasie wojny, niektóre miasta i gminy utworzyły Komisje Doradcze, składające się z delegatów gminnych i specjalistów, w celu badania wszystkich spraw rozbudowy gmin. Na żądanie Związku Minister Robót Publicznych wyznaczył specjalną komisję dla zbadania sprawy dokończenia w zachodniej stronie Brukselli bulwaru Grande Cinture.

Komisja ta zebrała się po raz pierwszy dnia 24 marca r. b. na zebraniu inauguracyjnym pod przewodnictwem gubernatora Beco.

W ten sposób rozstrzygnięta zostanie sprawa rozbudowy zachodniego

terenu Brukselli i zbadania ulepszenia środków komunikacji z centrem miasta.

Stojąc wobec zagadnienia budowy tanich mieszkań, Związek Miast uznał za wskazane zorganizować wycieczki naukowe do Anglii, Holandji i Niemiec dla zbadania tamtejszych stosunków mieszkaniowych. Znaczna liczba biorących udział w tych wycieczkach wykazała dobrą stronę tego pomysłu. Przyniosły one duże korzyści, pozwalając na zapoznanie się z doświadczeniem gmin, miast i budowniczych zagranicą.

Liczba miast i gmin należących do Związku wzrasta stale w sposób znaczny. W 1920 r. do Związku należało 139 miast i gmin, reprezentujących 2.544.000 mieszkańców. W roku 1922 liczba miast i gmin związkowych wzrosła do 207, reprezentując 3.072.000 mieszkańców.

Na zakończenie dodać należy, że zarówno Rząd jak i władze pro-funcjonalne udzielały Związkowi stałego poparcia. Ze swej zaś strony Związek odpowiada całkowicie położonemu w nim zaufaniu, prowadząc swe dzieło nad udoskonaleniem i ulepszeniem swej instytucji.

Konferencja przygotowawcza założycieli Międzynarodowego Związku Miast.

Pierwszy Międzynarodowy Zjazd Miast, który odbył się w Gandawie w lipcu 1913-go roku stworzył Międzynarodowe Biuro w Brukselli. Zadanie tego biura było podwójne:

- 1) Utworzenie w Brukselli międzynarodowego centralnego zbioru dokumentów;
- 2) Zorganizowanie drugiego międzynarodowego zjazdu.

Aby podwójne to zadanie mogło być z powodzeniem wypełnione, Międzynarodowe Biuro uważa za wskazane zwołanie przygotowawczej konferencji założycieli Międzynarodowego Związku Miast, na której mają być omawiane środki zrealizowania powierzonego Biurowi Międzynarodowemu zadania.

Konferencja ta odbędzie się dnia 15-go września r. b. w Paryżu w Historyczno-Geograficznym i Ekonomicznym Instytucie miejskim. Porządek obrad konferencji będzie następujący:

- a) Opracowanie programu i organizacji drugiego międzynarodowego zjazdu Miast.
- b) Opracowanie organizacji międzynarodowego zbioru dokumentów i wydawnictwa spisów dokumentów, t. zw. „Tablettes Documentaires.“

Międzynarodowe Biuro za pośrednictwem Związku Miast i Gmin Bel-

gijskich nadesłało Związkowi Miast Polskich zaproszenie do współdziałania w tej konferencji, oraz program wyjazdu delegacji belgijskiej do Rzymu na Międz. Zjazd Mieszkaniowy, mający odbyć się we wrześniu po konferencji między 17—26, zapraszając do przyłączenia się delegatów polskich do ich kolegów belgijskich.

Zarząd Związku Miast przesłał Związkowi Miast i Gmin belgijskich podziękowanie za zaproszenie, oraz wyrazy ubolewania, że z powodu trudności walutowych delegaci polscy nie będą mogli być wysłani. Jednocześnie, uznając całą ważność zamierzanych obrad Zarząd Z. M. P. prosił o nadesłanie sprawozdań i materiałów z Konferencji przygotowawczej i Zjazdu w Rzymie.

Międzynarodowa konferencja Stowarzyszenia Miast-Ogrodów.

W dn. 14—16 marca r. b. odbyła się w Londynie na wystawie „Daily Mail Ideal Home Exhibition“, częściowo zaś w mieście-ogrodzie Welwyn pod Londynem, Międzynarodowa Konferencja Stowarzyszenia Miast-Ogrodów.

Celem konferencji i tematem jej obrad była sprawa propagowania idei Miast-Ogrodów. Referował ją p. C. B. Purdon, sekretarz stowarzyszenia.

We wszystkich niemal społeczeństwach ujawnia się stała tendencja do skupiania się w wielkich miastach, celem zaś organizacji miast-ogrodów jest dążenie do odwrócenia tego prądu i utworzenie takich warunków naturalnych, któreby umożliwiły powrót zorganizowanego społeczno-ekonomicznego życia do natury. Zasadniczym warunkiem rozwoju tej idei jest wytworzenie w społeczeństwie silnej opinii publicznej, któraby zdolną była przewyciężyć tę dążność do urbanizacji. Środkiem ku temu jest propaganda, uwzględniająca miejscowe warunki. Anglja znajduje się już w tem szczęśliwem położeniu, iż posiadając dwa miasta-ogrody w Letchworth i Welwyn, ma na poparcie tej idei żywe przykłady.

Jakkolwiek w każdym poszczególnym kraju typ miasta-ogrodu będzie inny, musi jednak odpowiadać następującym warunkom:

„Musi to być miasto, dostatecznie wielkie by posiadać, wszystkie cechy miasta odpowiadające charakterem swym charakterowi innych miast danego kraju. Obejmować musi wszystkie klasy społeczne, aby mogło osiąść podstawy obywatelskiego życia, i dawać warunki rozwoju przemysłowego. Musi być z góry projektowane jako całość i łączyć interesy wiejskie z interesami miejskimi. Musi wreszcie posiadać na własność grunty, na których zostało zbudowane, oraz dostateczną rezerwę gruntów przyległych.“

Istniejące dziś w Anglii miasta powstały jako „Spółki Akcyjne“ bez żadnych specjalnych przywilejów o charakterze czysto prywatnym. W dzisiejszych jednak warunkach dążyć należy do uzyskania pomocy rządu, a mianowicie korzystanie z kredytów rządowych, przymusowego wywłaszczenia terenów pod budowę i t. p. Ideę tę rozszerzać i propagować winny również władze municypalne. W dyskusji nad tym referatem rzucono szereg myśli: francuz August Ray doradzał zastosowanie kooperacji, jeden zaś z delegatów angielskich przedstawił interesujący projekt budowy miast-ogrodów jako „satelitów“ miast wielkich. Będą to już raczej przedmieścia a nie miasta, gdyż nie będą posiadały zasadniczych cech samodzielnego miasta (w naszych warunkach raczej ten ostatni projekt może liczyć na urzeczywistnienie).

Przedstawiciel Angielskiego Min. Zdrowia podkreślił konieczność rozstrzygnięcia problemu dobrej i szybkiej komunikacji w obrębie miast-ogrodów, które z natury rzeczy zajmowałyby olbrzymie przestrzenie. Sprawa ta do dziś nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Uzupełniała konferencję wystawa „Ideal Home Exhibition“ i szereg wydawnictw i druków stowarzyszenia.

Kryzys mieszkaniowy, sprawa rozbudowy i odbudowy miast zniszczonych w czasie wojny w Belgji.

Kryzys mieszkaniowy daje się ostro odczuć w całej Belgji, a zwłaszcza w większych miastach. Tak na przykład Antwerpja przeprowadziła ankietę w celu poznania warunków mieszkaniowych poszczególnych ulic i części miasta.

Jednak częściowy rezultat tej ankiety, przytoczony przez majowy zeszyt przeglądu miesięcznego poświęconego sprawom miejskim p. t. „Le Mouvement Communal” wskazuje na to, że warunki mieszkaniowe w Belgji są jednak daleko pomyślniejsze niż u nas. I tak z przytoczonych cyfr, dotyczących jednej części miasta wynika, że na mieszkania jednopokojowe przypada jedna tylko rodzina, składająca się z 7-iu osób, zaś na mieszkania czteropokojowe przypada aż 23 lokatorów pojedynczych.

W związku z przeludnieniem dużą rolę odgrywa Stowarzyszenie Narodowe tanich mieszkań. Dotychczas, jak donosi „Le Mouvement Communal” (maj. zesz.) Stowarzyszenie to obejmuje 125 Towarzystw mieszkaniowych, z których prawie wszystkie są świeżo założone. Według przewidywań, cyfra takich towarzystw wynosić będzie w 1923 roku około 300-tu.

W dniu pierwszym stycznia 1922 r. było już zbudowanych 5,370 nowych tanich mieszkań, pomimo, że prowincje Namur, Limbourg i Luxemburg do Stowarzyszenia nie należały.

Ze 126 Towarzystw — 85 ujawniło swe plany na rok 1922, przewidując budowę 14,213 mieszkań, z tych 5,072 w skupieniu brukselskim.

W roku 1923 63 Towarzystw przewiduje od dziś budowę 10,756 mieszkań. Cyfra ta nie jest jeszcze definitywną, gdyż powiększy się ona znacznie, zależnie od projektów towarzystw, będących w stanie tworzenia się.

Z końcem lutego r. b. podpisano kontrakty z uznaniami Towarzystwami na ogólną sumę 92 milionów franków, z których 55 było już wydane awansem przed pierwszym stycznia 1922 r.

Utworzono też tak zwane „Deputacje Stałe”, które mają za zadanie badać warunki mieszkaniowe zwłaszcza w centrach przemysłowych. Deputacje takie nie ograniczają się tylko do współpracy nad budową tanich mieszkań zbiorowych. Troszczą się one również o umeblowanie tych mieszkań, mając głównie na celu umożliwienie młodym małżeństwom wynajęcie lokalu, którego wynająćby nie mogli z powodu drożyzny mebli. Tak na przykład w prowincji Hainaut „Deputacja” udzieliła Towarzystwu Tanich Mieszkań subsydjum w wysokości 5,000 franków na ogłoszenie konkursu na zrobienie planu 5-iu domów z uwzględnieniem jak największej oszczędności nieruchomości. Towarzystwo Tanich Mieszkań zobowiązuje się plany te zrealizować.

W związku z brakiem mieszkań i stałym przyrostem ludności ważną bardzo staje się kwestja rozbudowy miast. W tym celu tworzą się tak zwane towarzystwa lub komisje wielkich miast: Tow. Wielkiej Brukselli, Komisja Wielkiej Antwerpji i t. d. Współdziałając ze Związkiem Miast i Gmin Belgijskich, zajmują się one wygłaszaniem odczytów w celu uświadomienia społeczeństwa o konieczności skoordynowania wysiłków i badaniem środków zrealizowania rozbudowy.

W zamierzonych planach baczną uwagę zwraca się na zepewnienie przyszłym wielkim miastom estetycznego i stylowego wyglądu. W tym też celu istnieje cały szereg przepisów, wydawanych bądź przez Samorządy prowincjonalne, bądź też opracowywanych przez specjalne komisje delegatów poszczególnych miast, utworzonych za staraniem Związku Miast.

Prace nad odbudową miast zniszczonych w czasie wojny posuwają się szybko naprzód, zwłaszcza w gminach wziętych pod opiekę „Narodu”, jako gminy adoptowane.

30-go czerwca 1920 roku liczba gmin adoptowanych dosięgła 210. Liczba mieszkańców w tych gminach wynosiła przed wojną cyfrę około 156,400. Przeszło 65,000 tych mieszkańców zostało zniszczone. 30-go

czerwca r. b. około $\frac{3}{4}$ mieszkań zniszczonych lub zburzonych było już doprowadzone do pierwotnego stanu. Największa część pracy przy odbudowie tych mieszkań przypada na urzędy państwowe. Drogą awansów, sum administracyjnych, subsydjów i t. d. przyznawanych przez Ministerstwo Spraw Gospodarczych 27,000 mieszkań w gminach adoptowanych zostało przebudowanych odrestaurowanych, lub zbudowanych na nowo.

Pozostałe 18,000 mieszkań zostało urządzonych z inicjatywy prywatnej drogą sum przyznanych przez trybunały odszkodowań wojennych, awansów wypłaconych przez kooperatywy i t. d.

W prowincjach dotkniętych klęską zniszczenia wznoszono liczne budynki tymczasowe, aby dać dach nad głową nieszczęśliwym mieszkańcom tych okolic. Budową takich domów zajmowała się „Fundacja Króla Alberta”, która w ciągu pięciu miesięcy po zawieszeniu broni, wzniosła już 6.500 baraków w prowincjach zniszczonych.

Przy końcu 1920 roku liczba takich budynków dosięgała już cyfry 11.000, dając schronienie tymczasowe 50.000 mieszkańców, w tym czasie uznano za wskazane zająć się sprawą budowy domów stałych, którą to sprawą poruczono Urzędowi Prowincji Zniszczonych. Działalność fundacji Króla Alberta została zawieszona. Jednak instytucja ta nie została zlikwidowana; obecnie rozważa się poruczenie jej również sprawy wznoszenia budynków stałych.

Sposób budowania szkół.

W czerwcowym zeszycie przeglądu „Le Mouvement Communal” architekt Borlee rozpatruje sprawę budowy szkół. Uważa on przede wszystkim, że klasy powinny być zbudowane w ten sposób, aby zadawałniały wszelkie wymagania higieny i pedagogji.

Obecny sposób budowania szkół uważa on za daleki od tego ideału. Rozmieszczenie pulpitów w rzędach równoległych do ściany na której znajduje się tablica jest b. niedogodnem. Uczniowie zajmujący pierwsze i ostatnie miejsca z obu stron każdego rzędu zmuszeni są, aby widzieć oś tablicy odwracać się w swych ławkach, lub przekrzywiać, co szkodzi bardzo fizycznemu rozwojowi dzieci. W razie zaś rozmieszczenia ławek na planie poziomym, nauczyciel musi rozsadzać dzieci według wzrostu, mniejsze na przdzie, większe z tyłu, aby w ten sposób zastąpić amfiteatr, który dozwoliłby wszystkim dzieciom widzieć całą tablicę.

System obecny godny jest potępienia gdyż rozsadzanie dzieci powinno się odbywać według wzroku i słuchu.

Jest jeden środek zaradzenia tym wszystkim niedogodnościom; charakterystycznymi jego cechami będą następujące:

1) Ustawienie ławek półkołami, których osią jest środek tablicy, w ten sposób wszyscy uczniowie siedząc normalnie mają oś wzroku na środku szerokości tablicy.

2) Ławki przytwierdzone są na podwyższeniach stopniowanych, w ten sposób, że dół tablicy znajduje się bez przeszkód na polu widzenia dzieci. Różnica wysokości tych podwyższeń nie jest jednakowa, ale stosuje się do linii krzywej, w ten sposób, że zwiększa się ona w miarę oddalenia od tablicy.

P. Borlee porusza również sprawę pryszniców i umywalek szkolnych. O ile uczniowie szkół wielkich ośrodków rozporządzają kąpielami publicznymi, inaczej się dzieje we wsiach i małych miastach. Ponieważ jednak te ostatnie posiadają często wodociągi, możnaby w sposób łatwy i tani wykorzystać próżnię pod podwyższeniami, aby umieścić tam prysznice i umywalki.

P. Borlee gani również sposób ogrzewania szkół piecami. Przyczyniają się one nie tylko do zanieczyszczania powietrza (czad i osad węglowy) ale przy koniecznej i wystarczającej wentylacji temperatura normalna może być osiągnięta jedynie przy intensywnym paleniu, rezultatem czego będzie gorąco niedowytężenia na ławkach położonych bliżej pieca i nieznośny chłód na miejscach dalej położonych.

Jedynym naprawdę skutecznym sposobem ogrzewania jest ogrzewanie gorącą wodą, płynącą w rurach umieszczonych pod podłogą lub w ścianach. Dla wyrównania straty ciepła, przez okna o wielkich szybach, należy umieścić kaloryfery pod oknami. Ten system dostarczyłby również ciepłej wody do umywalek.

Ławki z pulpitemi powinny stanowić jedną całość; powinna się zniżać i podwyższać dowolnie, pulpit powinien być umieszczony na desce ruchomej, którąby uczeń mógł manewrować według potrzeby, dla rysunków, lub robót ręcznych.

Zastosowanie tych środków przy budowie szkół, zdaniem autora, nie byłoby kosztowniejszem niż budowanie szkół starego, uświęconego przez rutynę, a szkodliwego typu. Zrealizowanie tych paru jasnych i praktycznych wskazań, obdarzyłoby kraj budynkami szkolnymi, wysoce higienicznymi i wygodnymi.

Kinematograf na usługach szkoły.

W maju r. b., o czym donosi „Le Mouvement Communal” w zeszycie czerwcowym, odbył się w Paryżu zjazd w sprawie użycia kinematografu przy nauczaniu, szkolnym zorganizowany przez Towarzystwo Sztuki w Szkole

pod przewodnictwem p. Léon Riotor, radcy miejskiego w Paryżu. Rezultaty tego zjazdu będą napewno nadzwyczaj dodatnie, gdyż cele dydaktyczne i pouczające powinny być największym zastosowaniem kinematografu. Dotychczas odegrał on niewielką rolę na tym polu, choć powinien wysunąć się na pierwszy plan przy nauczaniu publicznem. Na zjeździe dowiedziono raz jeszcze jego nieodzownych zalet „nauczyciela”; film przykuwa uwagę ucznia i nieskończoną ilość razy może powtarzać ten sam wykład. Zwłaszcza wielkie zastosowanie powinien on znaleźć w naukach przyrodniczych.

Rada miejska Vincennes, miasta, które było kolebką kinematografu, była jedną z pierwszych we Francji, która obdarzyła szkoły miejskie, tym idealnym środkiem nauczania. 3 grupy szkół świeckich otrzymały każda aparat i filmy naukowe. Seanse kinematograficzne odbywają się każdego tygodnia w szkołach; dyrektor lub nauczyciel miejski wygłasza krótki odczyt przed każdym wyświetlaniem.

Przegląd wydawnictw i czasopism.

„*Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań wielkiej Warszawy*”. Tom I. Statystyka nieruchomości. (Wydawnictwo Wydziału Statystycznego m. st. Warszawy № 1). Warszawa, 1922, str. 119+69+XVI kartogramów.

Wydawnictwo niniejsze jest opracowaniem rezultatów spisu nieruchomości i mieszkań, dokonanego w Warszawie w czerwcu i wrześniu 1919 r. na podstawie rozporządzenia obowiązującego Komisarza Nadzwyczajnego m. st. Warszawy z dnia 23 czerwca 1919 r., wyjednanego przez Komisję Spisu Mieszkań m. st. Warszawy. Pięknie i starannie wydane, zawiera oprócz 169 stron tekstu, opracowanego przez pp. K. Krzeczковского i E. Strzeleckiego, 48 tablic statystycznych i 16 kartogramów barwnych i łącznie jest poświęcone statystyce nieruchomości.

Wartość i znaczenie sprawozdania ogromne. — Liczba zabudowanych i niezabudowanych nieruchomości, liczba, rodzaj i przeznaczenie budowli, materiał budowlany, pokrycie dachu, wielkość nieruchomości, urządzenia wewnętrzne, sposób ich użytkowania, wreszcie tytuły własności — są to wszystko kwestje, których znajomość jest niezbędną i poprzedzać musi owocną działalność ciał publicznych na polu nowoczesnej gospodarki miejskiej. Zrozumienie tego zasadniczego faktu stało się już powszechne w Zachodniej Europie.

Starannie opracowany tekst posiada mnóstwo cennych zestawień, odnoszących się do poprzednich spisów ludności i do większych miast Polski: Lwowa, Krakowa i Poznania (o Łodzi Wydział Statyst. niestety, wiadomości nie miał). Uwzględnione są: wzrost liczby nieruchomości 1882—1919, powierzchnia w czasie spisów 1882, 1891, 1919, liczba mieszkań w 1882, 1891, 1919 etc.; pełno ciekawych szczegółów; przytaczamy niektóre.

W Warszawie domy koszarowe wynoszą 40% wszystkich nieruchomości, podczas gdy w Krakowie i Lwowie mniej niż 5%, a w Poznaniu 15,4%. Typowym domem dla Krakowa, Lwowa i Poznania jest średni dom mie-

zrzański — w każdym z tych miast mamy bowiem więcej niż 60% takich domów. Kwestja wody w Warszawie jest bardzo źle postawioną, gdyż tylko 58,3% nieruchomości korzysta z wody wodociągowej.

Instalacje elektryczne posiadają 37,42% nieruchomości, gazowe — 43,96%.

Światło elektryczne i gazowe, podobnie jak wodociągi i kanalizacja, stanowią do dziś przywilej okręgów zamożniejszych... najuboższe okręgi śródmieścia są wyjątkowo upośledzone pod względem urządzeń domowych... Praga stoi jeszcze gorzej...

Centralne ogrzewanie posiada 3,79% nieruchomości, windy — 4,57%.

Podwórza zmniejszają się: jeszcze w 1891 r. na jeden dom wypadało 1,7 podwórza — obecnie mamy na dom tylko 1,03, a w śródmieściu 1,06 podwórza.

Trzecia część opisanych podwórz ma powierzchnię mniejszą od 200m² piąta część od 100m².

Podwórza tej wielkości — to najczęściej owe studnie czteropiętrowych kamienic, ciasne i ciemne. Nawet ośmiopiętrowe domy mają niekiedy podwórza, które rozmiarem niewiele się różnią od dużych pokojów. W domach takich słońce nigdy nie sięga okien mieszkań oficynowych na niższych piętrach, a na parterze stale panuje półmrok.

Wydawnictwo to może być wzorem do naśladowania dla innych miast naszych.

„*Kraków w latach 1918—1921*”. Sprawozdanie Prezydenta miasta z działalności samorządu miejskiego w ubiegłym trzyleciu i stanu miasta w latach 1918—1921.

Sprawozdanie daje całokształt gospodarki i polityki samorządowej m. Krakowa w dobie odrodzenia państwowej niepodległości Polski. Rzeczowa praca oparta na bogatych danych statystycznych, nie ogranicza się czysto lokalnymi sprawami, ale porusza z szerszego punktu widzenia nader ciekawe i aktualne zagadnienia. Kataklizmy wielkiej wojny, przewrót stosunków gospodarczych, wojna na wschodzie 1919—20, wojna gospodarcza na zachodzie, przełomy społeczne, nieskonsolidowane stosunki polityczne i gospodarcze, fatalny stan waluty — przemożny wpływ tych wszystkich czynników na poszczególne dziedziny gospodarki miejskiej m. Krakowa przedstawiony jest z wielką ścisłością i przejrzystością i podane są środki uporządkowania miasta i dalszego jego rozwoju.

Przytaczamy niektóre dane z bogatego materiału statystycznego.

(Obszar—załudnienie). Kraków, co do wielkości obszaru drugie miasto Rzeczypospolitej, posiada obecnie, zaledwie 8% obszaru zabudowanego, 92% gruntów niezabudowanych!

Kraków, podobnie jak i inne miasta Rzeczypospolitej, wykazuje względny ubytek ludności. Normalny przyrost ludności w Krakowie wynosił przed wojną 2,5%, w okresie dziesięcioletnim zatem 25%.

Według tej zasady Kraków powinien liczyć obecnie bez wojska około 220.000 mieszkańców, liczy faktycznie 182 090, zatem względny ubytek wynosi 38.000.

(Przemysł handlu). Kraków posiada ogółem 148 zakładów fabrycznych, w tej liczbie 81 otwartych wzg. uruchomionych w sprawozdawczym trzechleciu.

Przemysłowi rękodzielniczemu oddawało się w Krakowie w roku 1921 osób 3006, przyczem w stosunku do roku 1918 liczba rękodzielników wzrosła o 640.

Przemysł wolny, obejmujący przedewszystkiem handel, wykazuje ogólny przyrost w ubiegłym trzechleciu 2.765 nowych przedsiębiorstw.

Przemysł koncesjonowany ma na obszarze miasta 2 070 przedstawicieli w stosunku do cyfry 1 623 w roku 1918. W 1919 r. wybudowano 750 m. nowych kanałów, w roku 1920 dalsze 1.554 m., w roku 1921 metrów 1.729. W tymże okresie wykonano budowę kolektora prowobrzeźnego w Dębnikach na długości 2 000 m. oraz zasklepienie starego koryta Rudawy na przestrzeni około 500 m.

(Szkołnictwo). Frekwencja dzieci szkolnych obniża się: w roku 1919/1920 — 22.885 dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych w roku szkolnym 1920/1921 — 22.347 dzieci. Naukę szkolną udzielało w 1919 — 518 sił nauczycielskich w roku 1920 ilość ta doszła do 526, w 1921 roku do 543.

(Sprawy budowlane). Kraków w roku 1914 miał 45.302 mieszkań, ilość ta obniżyła się do roku 1918 do cyfry 40.327, a z końcem roku 1921 ilość mieszkań wynosiła 39.295. Przed wojną budowano w mieście przeciętnie około 100 domów mieszkalnych rocznie — remontowano przeciętnie około 8% ogólnej ilości domów.

W roku 1918 wybudowano 1 dom, 1919 — 8 domów 1920 — 7 domów, w ciągu ubiegłego trzechlecia zremontowano łącznie 117 domów t. j. zaledwie 0,5% ogólnej ilości domów mieszkalnych.

Elektrownia miejska. Długość kabli wynosiła w 1919 r. 410,4 klm. w 1920 wybudowano dalszych 3,9, w roku 1921 powiększono sieć o dalszych 11 klm.

(Budżet miejski).

Koszta administracji (płace personelu urzędniczego) przed wojną niespełna 12% ogólnej sumy wydatków gminnych

1919 — 32% 1920 — 30% 1921 — 29%

| | | | |
|--|----------|----------|----------|
| Wydatki na zdrowotność | 1919—11% | 1920—13% | 1921—25% |
| Wydatki na szkolnictwo i oświatę | „ —13% | „ —17% | „ —19% |
| Wydatki na opiekę społeczną | „ —2% | „ —3% | „ —6% |
| Zarząd majątku i dobra gminne- go oraz wydatki inwestycyjne | „ —29% | „ —20% | „ —17% |

„Sprawozdanie Zarządu Miasta Poznania” za czas od 1 kwietnia 1918 r. do 31 kwietnia 1920. Poznań 1921, str. 208.

Sprawozdanie niniejsze obejmuje okres dwóch lat gospodarczych i zawiera oprócz sprawozdania ogólnego dane, odnoszące się do stanu działalności instytucji miejskich według następujących działów: I. Oświecenie publiczne. II. Piecza społeczna. III. Życie gospodarcze. IV. Sprawozdanie kasowe. W poszczególnych działach zobrazowana jest działalność miasta w zakresie szkolnictwa miejskiego, nauki i sztuki (bogata biblioteka magistracka), dobroczynności publicznej, opieki nad sierotami i dziećmi, opieki wojennej, opieki sanitarnej, ubezpieczeń społecznych, aprowizacji, rozbudowania miasta, komunikacji, stosunków mieszkaniowych, światła i wody, pożarnictwa, ruchu, handlowo - przemysłowego, pracy, zakładów kredytowych (Miejska Kasa Oszczędności, Lombard Miejski).

Przytaczamy niektóre dane z zakresu naturalnego ruchu ludności, stosunków mieszkaniowych i t. d.

Naturalny ruch ludności:

| | | | | | | | |
|----------------|------|---------------------|------|--------|------|----------|------|
| W roku gospod. | 1914 | urodziło się żywych | 4795 | umarło | 3169 | nadwyżka | 1626 |
| „ | „ | 1918 | „ | 3228 | „ | 4304 | — |
| „ | „ | 1919 | „ | 4983 | „ | 4139 | 844 |

Ilość mieszkań:

| | |
|---------------------------|-------|
| 1 kwietnia 1918 | 37171 |
| 1 „ 1919 | 37141 |
| 1 „ 1920 | 37149 |

Grunta miejskie:

| | |
|---------------------|------------------------------|
| w r. 1918 zakupiono | 39 ha 60 a 81m. ² |
| w r. 1919 „ | 1 ha 83 a 82 m. ² |
| w r. 1918 sprzedano | — 2 a 59 m. ² |
| w r. 1919 „ | — 63 a 81 m. ² |

Szkoły powszechne: na początku roku szkolnego 1918 szkół powszechnych było ogółem 16, w tem wspólnych 16.

Na początku r. szk. 1919 szkół powszechnych 18, w tem wspólnych 0, polskich 11, niemiecko - wspólnych 5, niemiecko - katol. 1, żydowskich 1.

| | | | |
|---|-----------|---------------|--------------|
| Sił nauczycielskich na początku r. szk. | 1918 | — | 438 |
| „ | „ | „ | 1919 — 453 |
| Dzieci szkolnych | „ | „ | 1918 — 19865 |
| „ | „ | „ | 1919 — 18211 |
| Budżet miejski: | | | |
| Preliminowano na rok 1918 | | 23.387.484,59 | mk. |
| Niedobór wyniósł | | 1.269.226,59 | „ |
| Preliminowano na rok 1919 | | 36.539.460,03 | „ |
| Niedobór wyniósł | | 6.075.625,95 | „ |

Porównanie poszczególnych pozycji budżetowych daje nam wyraźny obraz pracy i wysiłków Zarządu miasta w okresie sprawozdawczym — po 103 latach nieprzerwanych rządów niemieckich — koło utrzymania na dotychczasowej wysokości i dalszego rozwoju znakomitych urzędzeń miejskich.

„Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego”.

Nakładem Magistratu m. Łodzi wyszedł „Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego” opracowany przez Prezydenta m. Łodzi A. Rzewskiego i kierownika urzędu stanu cywilnego w Łodzi J. Szwarzmana. Autorom przyświecała myśl przyjęcia z pomocą urzędom stanu cywilnego, które wobec rozbieżności w tej dziedzinie przepisów prawnych, jakie obecnie obowiązują na obszarze Rzeczypospolitej stają ciągle wobec poważnych trudności, wymagających dużego doświadczenia i dokładnej znajomości dzielnicowych systemów prawnych. Taką właśnie pomocą jest omawiana praca p. p. Rzewskiego i Szwarzmana przez doskonały układ i wyczerpującą treść. Przewodnik obejmuje 13 działów, omawia kolejno sprawy: 1) rozwoju rejestracji ruchu naturalnego ludności stanu rejestracji w Polsce. 2) Organizacji urzędów stanu cywilnego — podając przepisy obowiązujące w b. Kongresówce i na kresach wschodnich. W następnych działach mówi o aktach urodzenia, aktach ślubu, aktach zgonu, sprostowaniu aktów stanu cywilnego; o imieniu i nazwisku, o opłatach za czynności urzędów stanu cywilnego. W działach IX i następnych podaje wyciągi z kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego z prawodawstwa austriackiego i pruskiego. XII dział mówi o bezwyznaniowych, XIII podaje nowe ustawy w dziedzinie prawa małżeńskiego w Rosji Sowieckiej i Czechosłowacji. Książkę uzupełnia cały szereg aneksów (okólniki, rozporządzenia, wzory aktów i formularzy).

„W sprawie Ognisk Oświatowo-Kulturalnych”.

Nakładem Centralnego Biura Kursów dla Dorosłych w Warszawie wydana została broszura p. t. „W sprawie Ognisk Oświatowo-Kul

turalnych", zawierająca artykuły p. Kazimierza Kornilowicza. — „Ogniska oświatowo-kulturalne ludności miejskiej", oraz ś. p. Rafała Kornilowicza — „Szkoły wieczorne dla młodzieży pracującej w Londynie".

Na broszurkę tę zwracamy uwagę Zarządów miast ze względu na uchwałę VI Ogólnego Zebrania w sprawie budowy „Domów oświatowych", jako ognisk życia kulturalnego ludności miasta.

„*Budynek Szkolny*".

Nakładem Zw. Polskich Naucz. Szkół Powszechnych wyszła broszurka Dr. Marjana Falskiego p. t. „Budynek szkolny" 16 tka, stron 16. Cena mk. 50 do nabycia w Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych, Warszawa, Marszałkowska 123.

„*Oświata Pozaszkolna*" biuletyn konferencji kwartalnych Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Pismo poświęcone sprawom oświaty dorosłych. Wychodzi kwartalnie pod red. Dr. Eustachego Nowickiego. Rok II. 1922. Zeszyt 1—2 omawia V konferencję odbytą we Lwowie w dn. 7. XI. 1921 poświęconą zagadnieniu organizacji Kursów dla Dorosłych. Zawiera artykuły: K. Kornilowicza — „Znaczenie i Zarys organizacji kształcenia dorosłych i młodzieży pracującej", w którym autor uzasadnia konieczność podjęcia bezpośredniej akcji kształcenia dorosłych przez Samorzady, oraz ponoszenie przez nie przeważnej części wydatków. Dr. Kocpińskiego — „Podstawy organizacyjne mniejszych kursów dla dorosłych" T. A. Koziary — „Podstawy organizacyjne kursów dla dorosłych". Wł. Weychert Szymanowskiej — „Metody nauczania analfabetów", S. Augustyniaka — „Kursy dla dorosłych jako przygotowanie do czytelnictwa" wreszcie Prof. Al. Janowskiego — „Nauka o Polsce współczesnej".

Zeszyt 3 zawiera sprawozdanie oraz artykuły wygłoszone na VI konferencji Oświaty Pozaszkolnej, której zadaniem było rozważyć kwestję znaczenia wychowawczego, jakie w pracy oświatowo-kulturalnej z dorosłymi mieć mogą chóry i teatry ludowe, a zarazem zdać sobie sprawę z zakresu pracy w jednej i drugiej dziedzinie. Artykuły, składające się na treść tego zeszytu są następujące: prof. Dr. J. Bystronia — „Kult pieśni, jako czynnik wychowawczy w pracy oświatowej", T. Mayznera — „Chóry ludowe", M. Limanowskiego — „Wychowawcze znaczenie teatrów ludowych", M. Bogusławskiej — „Próby realizacji teatrów Ludowych w warunkach wsi polskiej" i J. Bartosińskiego — „Teatr ludowy na wsi". Po zatem w zeszycie 3 im omówione są ustawy o organizacji oświaty pozaszkolnej we Francji przez Dr. M. Stępowskiego, oraz o organizacji oświaty pozaszkolnej w Czechosłowacji przez Dr. Eust. Nowickiego.

Zeszyt 4 ty poświęcony zagadnieniu domu ludowego, zawiera referaty wygłoszone na VII z kolei konferencji odbytej w maju r. b. w Cieszynie, a mianowicie: A. Langnera — „Pojęcie Domu Ludowego i jego rola oświatowo kulturalna”, Dr. M. Orsetti — „Oświatowe Domy społeczne za granicą”, K. Kornilowicza — „Ogniska oświatowo-kulturalne ludności wiejskiej”, T. Jemielewskiego — „Domy Ludowe i ich działalność oświatowo - kulturalna”, Z. Twareckiego — „Strona finansowa budowy Domów Ludowych”.

Prócz wyszczególnionych wyżej artykułów każdy z omawianych zeszytów uzupełniony jest ciekawymi materiałami z ruchu oświatowego w Polsce i zagranicą, oraz przeglądem odnośnej literatury i pism.

„*Miesięcznik Statystyczny*” (wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego) Tom V, zeszyt 5. Rok 1922.

Zeszyt 5, poprzedzony słowem wstępnem prof. Dr. Buzka o wynikach i planie dalszego opracowania danych demograficznych i gospodarczych spisu ludności, poświęcony jest całkowicie sprawom spisu i zawiera następujące tablice statystyczne:

Tablica I. Budynki mieszkalne, ludność według płci i inwentarz żywy w miastach, gminach i obszarach dworskich.

Tablica II. Ludność w miastach, gminach i obszarach dworskich narodowości polskiej i innej.

Tablica III. Powierzchnia, podział administracyjny, ludność porównana z danymi poprzedniami i gęstość zaludnienia.

Przytaczamy zacyzerpnięte z tablicy II dane ogólne, odnoszące się do ludności:

| | | | | | |
|-----------------------|------------|----------------------------|-------|-------|---------|
| Polska | 25.372.447 | w tem narodowości polskiej | 68,4% | innej | 31,6% |
| a) miasta | 6.242.605 | (około 25% całej lud.) | „ | 65,8% | „ 34,2% |
| b) gminy | 18.558.445 | „ | „ | 68,7% | „ 31,3% |
| c) obszary dworskie | 571.397 | „ | „ | 88,7% | „ 11,3% |
| m. Warszawa | 931.176 | „ | „ | 72,3% | „ 27,7% |

„*Książka*”

Ciekawą statystykę prasy polskiej w Ameryce Półn. w 1922 r. zestawia p. Osada („*Książka*“ № 5, maj, 1922 r.).

Wykazuje on, iż ogólna liczba organów prasy polskiej wynosiła 90 wydawnictw, które rozchodziły się w 40 miejscowościach w nakładzie 1.329.000 egzemplarzy, a mianowicie:

| | | |
|--|---------|------|
| 20 pism codziennych, drukujących | 406,600 | egz. |
| 58 tygodników, drukujących w | 803,800 | „ |

11 miesięczników
i 1 kwartalnik ogółem drukujących . 118,600 egz.

Wśród tej ogólnej liczby organów polskiej prasy północno-amerykańskiej miało kierunek:

| | postęp.-narod. | relig.-narod. | socialist. |
|---------------|----------------|---------------|-------------|
| dzienników | 14 | 2 | 3 |
| w nakładzie | 300,600 egz. | 50,000 egz. | 56,000 egz. |
| tygodników | 40 | 10 | 2 |
| w nakładzie | 634,400 „ | 127,990 „ | 17,000 „ |
| miesięczników | — | 5 | — |
| w nakładzie | — | 44,800 „ | — |

Ponadto organem t. zw. Kościoła Narodowego był 1 tygodnik o nakładzie 5,000 eg., a organami Baptystów były 2 miesięczniki, bijące razem 15,000 egzemplarzy.

Resztę organów prasy polskiej północno-amerykańskiej stanowiły czasopisma fachowe, wydające razem 95,000 egzemplarzy, a mianowicie poświęcone:

- a) sprawom handlu i przemysłu—2 tygodniki i 4 miesięczniki, oraz
- b) sprawom techniki—1 miesięcznik.

Podczas starć partyjnych przedwyborczych do I Sejmu Odrodzonej Rzplitej Polskiej z pośród organów prasy polskiej północno-amerykańskiej wypowiedało się:

| | za prawicą (Wydz. Nar.) | środkiem (centrum) | lewicą (Kom. Obr. Nar.) | komunizmem |
|------------|----------------------------|-----------------------|----------------------------|--------------|
| dzienników | 6 (155,000 egz.) | 1 (20,000 egz.) | 6 (80,900 egz.) | 1 |
| tygodników | 21 (343,000 „) | — | 5 (30,800 „) | 1 |
| razem | 27 (498,000 „ | 1 (20,000 egz.) | 11 (111,700 egz.) | 2 (900 egz.) |

Reszta 6 dzienników (143,700 egz.) i 22 tygodniki (391,000 egz.) stanowiła grupę t. zw. „niezależnej prasy.“

„Ruch prawniczy i ekonomiczny“.

Do chwili obecnej wyszły z druku 3 zeszyty (1922 r.) kwartalnika „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny“, organu Wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Na treść 1 zeszytu składają się 1) Rozprawy: „Kościół Rzymsko-Katolicki a Konstytucja Polska“ przez Prof. Jaworskiego; „Zagadnienia ordynacji wyborczej do Sejmu“ przez Prof. Peretiatkovicza; „Zniesienie najemnictwa“ przez Prof. Szymańskiego. 2) Przegląd piśmiennictwa: 27 recenzyj oraz bibliografia z bieżącej literatury polskiej

i obcej. 3) Przegląd prawodawstwa: Prawo cywilne, handlowe, proces cywilny, zobowiązania międzynarodowe Polski, kronika sejnowa. 4) Przegląd orzecznictwa: Orzecznictwo karne i cywilne Sądu Najwyższego dla wszystkich trzech dzielnic. 5) Kronika Ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, spółdzielczość, gospodarka komunalna. 6) Miscellanea: Zjazd prawników i ekonomistów. Wyniki spisu ludności, Zasady daniny państwowej etc. 7) Przegląd czasopism prawniczych i ekonomicznych.

Treść zeszytu 2-go stanowią, 1) Referaty i Tezy na VII Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich: Prof. Suligowski — O sprawie reformy administracji państwowej; Prof. Kumanięcki — Centralizm i Decentralizacja; Prof. Peretiatkowicz — Rada Stanu w Polsce; Wł. Wakar — Zasady organizacji samorządowej etc. 2) Przegląd piśmiennictwa: 17 recenzji oraz bibliografia z bieżącej literatury polskiej i zagranicznej. 3) Przegląd prawodawstwa: Prawo konstytucyjne, administracyjne, skarbowe, kronika sejnowa. 4) Przegląd orzecznictwa: Orzecznictwo karne i cywilne Sądu Najwyższego dla wszystkich trzech dzielnic Polski. 5) Kronika Ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, stosunki walutowe, kredytowe i bankowe, spółdzielczość. 6) Miscellanea: Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, Irving Fisher o stabilizacji waluty, Lord James Bryce, etc.

3-ci zeszyt „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego”, zawiera: 1) Referaty i Tezy na VII Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich: Prof. Gołąb — Uwagi krytyczne nad projektem ustawy o ustroju sądownictwa; Prof. Głąbiński — Etatyzm a gospodarstwo narodowe; Prof. Caro — Reglamentacja prawna i administracyjna stosunków gospodarczych; Prof. Zawadzki — Przedsiębiorstwa państwowe etc. 2) Przegląd piśmiennictwa: 17 recenzji oraz bibliografia z b. literatury polskiej i zagranicznej; 3) Przegląd prawodawstwa: Prawo i proces karny, zobowiązania międzynarodowe Polski; 4) Przegląd orzecznictwa: Orzecznictwo karne i cywilne Sądu Najwyższego dla wszystkich dzielnic Polski; 5) Kronika ekonomiczna: Życie gospodarcze Polski (rolnictwo, przemysł, handel, stosunki robotnicze, stosunki walutowe, kredytowe i bankowe, spółdzielczość), Przegląd gospodarczy W. Brytanji za rok 1921; 6) Miscellanea: Sprawozdanie z VII Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich, Ustawa o Ziemi Wileńskiej, Reforma rolna w Wielkopolsce. Przegląd czasopism prawniczych i ekonomicznych.

Prenumerata roczna wraz z przesyłką 4200 mk. we wszystkich księgarniach.

„*Ekonomista*”

Ukazał się Tom II „*Ekonomisty*” za kwartał II b. r. Na treść tomu „*Ekonomisty*” składa się szereg artykułów oraz bogaty dział kronik, roz-

biorów, sprawozdań i dział bibliograficzny. Artykuł P. W. Fabierkiewicza poświęcony jest rozważaniu zagadnień związanych z kwestją odbudowy gospodarczej Rosji. Praca P. E. Lipińskiego „Badanie zmian cen” zapoznaje czytelnika z metodami obliczania wskaźników cen stosowanymi w Polsce. Pan Gustaw Taube w artykule „Hyperinflacja i równowaga budżetowa” analizuje trudności gospodarcze wywołane przez nadmierną emisję. Monografia ks. Prof. Al. Woycickiego p. t. „Robotnik Polski w życiu rodzinnym” zapoznaje czytelnika z wynikami przeprowadzonej przez autora ankiety rodzin robotniczych. Praca p. N. Gąsibrowskiej „Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim” jest dokończeniem rozpoczętej w poprzednim tomie „Ekonomisty” monografii o osadnictwie fabrycznym Polski Porobiorowej. W rozbiórach i sprawozdaniach znajdujemy oceny prac: Dr. W. Fajansa, W. Studnickiego, A. Wolfgang Cohn’a, J. Nowaka oraz La participation du travail aux resultats et a la question des entreprises. Odrodzenie Przemysłu i Handlu Polskiego. Bureau international du Travail: La liberte en Hongrie.

Dział kronik stanowią: kronika przemysłowa (nafta) i kronika handlowa (handel zagraniczny Polski). Informacyjna część „Ekonomisty” zawiera sprawozdania z VII Zjazdu Prawników i Ekonomistów i Kongresu Związków Zawodowych.—Przegląd kursów walut, cen zbożowych oraz bardzo bogatą tablicę: „Światowa konjunktura społeczna i gospodarcza”.

W dziale bibliograficznym znajdujemy przegląd czasopism polskich za marzec—maj b. r.

K O M U N I K A T Y.

Od biura Zarządu Związku Miast Polskich.

Po przeprowadzeniu reorganizacji biura Zarządu zmieniono dotychczasowy system interwencji w sprawach miast. Po otrzymaniu od Zarządu miasta sprawy z aktami, bo zbadaniu i przygotowaniu tej sprawy — wnosi biuro bezzwłocznie odpowiednie pisma do władzy właściwej; równocześnie dyrektor biura osobiście interwenjuje u tych władz i instytucji w każdej sprawie. O ile i pismo wniesione i osobista interwencja pierwszym razem sprawy nie załatwiły — wyznacza się dla biura Związku termin do ponownej interwencji. W ten sposób sprawy danego miasta prowadzi się aż do zupełnego jej ukończenia — zawiadamiając interesowany Zarząd miasta o każdym stanie sprawy.

Biuro Związku systemem tym usuwa potrzebę wysyłania przez miasto delegatów swoich dla popierania swoich spraw u władz centralnych i instytucji stołecznych (np. banki i t. p.) co szczególnie dla miast mniejszych i oddalonych od stolicy — jest i kosztownem bardzo i uciążliwem bądź też oddawanie tych spraw zastępcom prawnym. Zawiadamiając o tem biuro Związku prosi Zarządy miast, by sprawy swoje przysyłały odpowiednio przygotowane, dołączając wszystkie potrzebne akta w odpisach i odpisy pism wniesionych w tej sprawie do władz. Wskazaniem też jest, by przed wniesieniem sprawy do władzy stolicy, Zarząd miasta zasięgał informacji biura Związku.

Biuro Związku przystępuje do opracowania zasad rachunkowości miejskiej. Celem przygotowania tej pracy uprasza się Zarządy miast o nadesłanie biuru materiałów, szczególnie spisów rachunkowości danego Magistratu i dołączenia wszelkich druków i formularzy.

Główny Urząd Likwidacyjny, zwrócił się pismem z 12.7.1922 № 365 23 do Związku Miast Polskich z prośbą o zakomunikowanie Magistratom Miast, iż dla dokonania rozrachunku z tytułu wywiezionych kapitałów miejskich do Rosji, Delegacja Polska Mieszanej Komisji Rozrachunkowej musi rozporządzać możliwie szczegółowemi i dokładnemi danemi, co do tych funduszy, ściśle według pytań kwestjonariusza, rozesłanego do miast przez Zarząd Związku w dn. 26. I. b. № 369.

Tymczasem cały szereg miast w swych odpowiedziach na pomieniony kwestjonariusz, nie uwzględnił niektórych pytań, już to nie podając wykazuwalorów i nieopłaconych kupców już to procentów od goto-

wizny, daty od której one przypadają, a nawet niekiedy nazw poszczególnych kapitałów oraz ich pochodzenia i przeznaczenia.

Wobec tego, że brak tego rodzaju danych może w bardzo znacznym stopniu utrudnić, a nawet w poszczególnych wypadkach uniemożliwić rachunek, Zarząd Związku Miast (w porozumieniu z Głównym Urzędem Likwidacyjnym) prosi Magistraty Miast o jaknajrychlejsze przesłanie odpowiedniego uzupełnienia przesłanych wykazów bezpośrednio do Gł. Urz. Ziemskiego w Warszawie, ul. Foksal 3.

O naprawie dróg i bruków miejskich.

Magistrat m. Łodzi w piśmie swoim do Zarządu Związku porusza bardzo pilną sprawę naprawy i utrzymania dróg i bruków miejskich. Stan bruków jest bardzo zły—miasta własnymi siłami i każde z osobna nie poddają ani w części temu zadaniu: szczególnie miasta, które nie posiadają kamieniołomów, betoniarni i t. p. Podjąć tą sprawę i przeprowadzić może tylko zrzeczenie sił miast—utworzone przez miasta wielkie, zasobne przedsiębiorstwo, któreby zajęło się eksploatacją kamieniołomów w Tatrach, Karpatach, na Wyżu Krakowskim, zakładaniem w miastach betonarni i t. d.

Podajemy projekt Magistratu Łódzkiego do wiadomości Zarządów miast, prosząc o zajęcie się tą doniosłą sprawą i nadsyłanie swych wniosków do biura Zarządu celem dokładnego przygotowania tej sprawy na Zarząd Związku.*)

Pomoc dla dzieci.

Rząd polski przeznaczył duże fundusze na kontynuowanie akcji zapoczątkowanej i prowadzonej przez Amerykański wydział ratunkowy, którego misja przy współudziale rządu polskiego działała na terenie Rzplitej, w przeciągu trzech lat pod nazwą „Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom”. Inicjatywie rządu powinny przyjść z pomocą, ciała samorządowe, dostarczając środków materialnych i opieki moralnej P. A. K. P. D., gdyż nie można dopuścić aby akcja prowadzona dotychczas dzięki obcym osłabła lub zgoła upadła, gdy we własnych naszych znajduje się rękach.

Komitet Budowy, Pomnika Wdzięczności.

Komitet Budowy Pomnika zawiadomił nas, iż w przeciągu m. lipca nadeszły wpłaty na budowę pomnika miasta: Łódź, Kowel, Lublin, Zgierz, Nowy Sącz, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie, Brześć Kujawski, Grójec i Dębica,

*) Ze względu na niezwykłą doniosłość sprawy poruszamy ją powtórnie, gdyż na pierwsze wezwanie miasta nie odpowiedziały (Przyp. Red.).

W dalszym ciągu sumy przyznane na cel powyższy przekazywać należy do P. K. O. Konto czekowe Nr. 2940.

Schronisko dla młodzieży w Zakopanem.

Wypełniając uchwałę V Ogólnego Zebrania wypłaciły T-wu Krajoznawczemu na budowę schroniska wycieczkowego dla młodzieży w Zakopanem miasta: Warszawa mk. 350000.—Kraków—77000.—Bydgoszcz mk. 38000

Zarządy miast, zalegających w opłacie, proszone są o przekazywanie należnych od nich sum na r k T-wa Krajoznawczego P. K. O. Konto czekowe 2222.

Od Redakcji.

Redakcja „Samorządu Miejskiego”, pragnąc ożywić zainteresowanie się ogółu sprawami miast, zacieśnić stosunek czynników miejskich do wydawnictwa Związku Miast Polskich „Samorząd Miejski”, zwraca się do PP. członków Zarządów miast, członków Magistratów miast, by zechcieli nadsyłać redakcji, bądź swoje cenne artykuły o sprawach miast, bądź równie cenne korespondencje o tych sprawach. Redakcja zwraca się do PP. członków Zarządów miejskich, Rad Miejskich i Magistratów, by zarazem szerząc zainteresowanie się ogółu wydawnictwem Związku Miast Polskich przyczynili się do nadsyłania redakcji i artykułów i korespondencji od osób stojących poza Radami Miejskimi i Magistratem, a znającymi bądź teoretycznie bądź praktycznie sprawy samorządu miejskiego.

Samorząd Miejski obejmuje następujące działy:

Dział I. Artykuły, zawierające rozbiór, krytykę i wnioski w kwestjach prawodawczych, dotyczących samorządu miejskiego;

Dział II. Artykuły, zawierające teoretyczne i praktyczne oświetlenie poszczególnych gałęzi działalności samorządu miejskiego. Dział ten obejmować będzie opiekę społeczną, politykę socjalną, higienę społeczną, szkolnictwo, aprowizację, statystykę miejską i t. d., i t. d.;

Dział III. Teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu miejskiego z wyjaśnieniami, o ile te nie będą kwalifikowały się do działu I;

Dział IV. Przegląd monograficzny działalności poszczególnych miast;

Dział V. Teksty i rozbiór orzeczeń Sądu Najwyższego, w sprawach dotyczących samorządu miejskiego;

Dział VI. Sprawozdanie z działalności Związku Miast;

Dział VII. Kronika;

Dział VIII. Pośrednictwo pracy;

Dział IX. Przegląd prasy, bibliografia.

MAGISTRAT MIASTA
OSTRZESZOWA
MA NA SPRZEDAŻ
trzy wozy asenizacyjne
w dobrym stanie z węzami.

Od Administracji

Cena papieru i druku „Samorządu Miejskiego” wzrastała w przeciągu ubiegłego półrocza trzykrotnie, pomimo to jednak administracja miesięcznika, ze względu przedewszystkiem na zadania samorządu i dążenie do jak-największego rozszerzenia się pisma, ceny w przeciągu ubiegłego półrocza postanowiła nie podnosić.

Nagły jednak w ostatnich czasach wzrost cen i widoczna tendencja do dalszych zwyżek zmusza nas do podwyższenia prenumeraty na drugie półrocze r. b.

| | |
|---|---------|
| Prenumerata 1 egz. za II półr. r. b. wynosi . Mk. | 3000.— |
| Egzemplarz pojedynczy w II półr. r. b. „ | 600.— |
| 1 strona ogłoszenia za tekstem „ | 30000.— |
| 1 wiersz „ | 750.— |

Do wpłaconej prenumeraty za cały b. r. dopłacać należy po 1500 mk. od 1 egz.

Należność uiszczać prosimy za pośrednictwem P. K. O., konto № 873, blankietem przekazowy załącza się.

**Biuro Zjazdów
Samorządu Ziemiańskiego
w WARSZAWIE
Kopernika 30 m. 14 tel. 131-92**

Dr. MARJAN GUMOWSKI.

Pieczęcie miast Wielkopolskich.

Z dziwnym zjawiskiem spotkała się zmartwychwstała i oswobodzona Polska, zjawiskiem może zrozumiałem, niemniej jednak smutnem i wymagającym naprawy. Oto cały szereg miast polskich zapomniał swojej polskiej tradycji, zapomniał tego, co dawniej było najświętszem i najdroższem, co było klejnotem zwane, mianowicie swego herbu, czyli godła. Jedne miasta zatraciły zupełnie tę piękną a tak konieczną tradycję, inne zmieniły swoje godła do niepoznania, dodając lub ujmując w ich rysunku zupełnie niepotrzebnie wiele części, a tylko bardzo nieliczne zachowały swój „klejnot“ w nienaruszonym stanie.

Herby nie są bowiem rzeczą tak martwą, jakby się zdawać mogło. Miasta zwłaszcza znajdują się bardzo często w potrzebie umieszczenia swego godła czyto na dokumencie, czy na budynku, nad drzwiami urzędu, lub na tablicy granicznej, na mundurach swoich urzędników lub na latarniach miejskich. Polem, na którym przedewszystkiem godło miejskie jest w ciągłym użyciu, jest pieczęć.

Herb nie jest rzeczą przypadkową. Podobnie jak herby szlacheckie, ziemskie, kościelne i inne, powstały i herby miejskie, czyli godła miast naszych w pewnym określonym czasie i z pewną myślą były ukształtowane, tak, że każdy prawie na nich szczegół ma swoje znaczenie. Zwykle otrzymywały miasta swoje herby z góry przy swej lokacji t. j. założeniu na pra-

Zamieszczamy urywek z obszernej monografji D-ra Gumowskiego, dyrektora muzeum wielkopolskiego o „pieczęciach miast wielkopolskich“.

W dziale „Od Redakcji“ emawiamy tę szczególnie ważną sprawę dla miast polskich.

wie niemieckiem, przyczem właściciel danego miasta, król, biskup, szlachcic przepisywał wyraźnie kształt i rysunek tego herbu. Jeżeli zaś tego nie było, obierało sobie samo miasto swoje godło, zaraz po swem założeniu i trzymało się go odtąd już na stałe.

Herb jest zazwyczaj wyrazem pierwotnych stosunków danego miasta. Z niego czytamy, czy miasto było królewskim, czy też należało do duchowieństwa lub szlachty. Miasta bowiem królewskie mają z reguły na swojej tarczy orła polskiego w całości lub części wyobrazonego. W miastach kościelnych jest zwykle infuła, klucz św. Piotra, albo figura św. Patrona w herbie umieszczona, w miastach szlacheckich natomiast jest herb właściciela bardzo często częścią składową herbu miejskiego. Naturalnie wyjątki od powyższej reguły są bardzo liczne, tem więcej, że przez 5 wieków, w których miasta nasze powstawały, reguła ta niezawsze jednakowo była przestrzegana.

Miasta istnieją u nas od niepamiętnych czasów, jednakże aż do XIII wieku nie miały samorządu, nie były zorganizowane, a zatem nie miały potrzeby posiadać własnego herbu i własnych pieczęci. Organizacja miast polskich w duchu samorządu zaczyna się u nas dopiero w 1-ej połowie XIII w., a proces ten łączy się zwykle z zakładaniem nowego miasta obok starego z kolonizacją niemiecką czyli z t. zw. lokacją na prawie magdeburskiem. Miasto staje się z tą chwilą odrębną osobą prawną, zakłada sobie ratusz i kancelarję, wydaje akty, dokumenty i pisma, które wymagają znów pieczęci, a te herbu czyli godła miejskiego.

Do najstarszych lokacji należą w Wielkopolsce lokacje miast Gniezna, Powidza, Inowrocławia, Wschowy, dokonane jeszcze przed 1250 r. Zaraz potem idą miasta Poznań i Śrem „założone“ w 1253 r. przez ks. Przemysława I i Bolesława Pobożnego. Na panowanie Przemysława II czyli 2-gą połowę XIII w. przypada powstanie miast jak: Wronki, Rogóźno, Gostyń, Dubin, Szamotuły, a na sam koniec XIII w. lokacja miasta Nakła. Cały szereg miast zawdzięcza swe powstanie Kazimierzowi Wielkiemu (1333—1370), a mianowicie Dolsk, Gembice, Kwieciszewo, Pakość, Skoki, Gołańcz, Sierakowo, a przedewszystkiem Bydgoszcz, lokowana w 1346 r. Wiele miast powstało również za Jagielly i jego synów w 1-ej połowie XV wieku, jak Opalenica, Śmigiel, Raszków, Fordon, Mogilno, Odolanów, Grabów, Ujście, Wągrówiec, Gąsawa etc., potem jednak działalność tego rodzaju przerwano na czas dłuższy. W wieku XVI za złotej epoki Zygmunatów ruch na tem polu był już znacznie mniejszy i zostawiony już prywatnej inicjatywie, której jednak zawdzięcza swe powstanie tak ważne miasto jak Leszno, lokowane w 1547 r.

Duży napływ emigrantów niemieckich w czasie wojny 30-letniej spo-

wodował za czasów króla Władysława IV powstanie nowej serji miast Wielkopolskich. W jednym roku 1638 wydaje król pozwolenie na lokacje miast Rawicza, Obrzycka, Swarzędza i Bojanowa, później zaś Sieniutowa, Zabórowa, Trzcianki etc. Za Jana Kazimierza po ukończeniu wojen szwedzkich założono miasto Kępno, Unrugowo i Bogusławowo i dopiero czasy Sobieskiego (1674—1696) i Augusta II (1697—1733) nie mają tu nic do zanotowania. Dopiero za Augusta III powstaje Zaniemyśl 1742, Rostarzewo 1746, Szamocin 1748 i Ostrowo. Ostatniemi miastami, jakie na ziemi wielkopolskiej założono, są Piaski 1775, Mieszków 1777 i Nowytomyśl 1786, lokowane za Stanisława Augusta już po pierwszym rozbiórze kraju.

Tak jak same miasta, powstały i ich pieczęcie i herby w rozmaitych czasach i dlatego nie można się dziwić, że tylko niewielka ilość tychże sięga wieków średnich. Przy jednych miastach herby są prawie niezmiennie t. zn. wyobrażenie herbowe pozostaje zawsze takie samo, a zmienia się pod wpływem czasu i panującego stylu tylko rysunek i stylistyczne ornamenta. Druga część miast ma jednak w różnych epokach różne wyobrażenia napieczętnie, zupełnie co innego przedstawiające. Są to zwykle miasta szlacheckie, które ze zmianą właściciela, zmieniają swoje pieczęcie, gdyż na nich najgłówniejszem wyobrażeniem jest właśnie herb właściciela.

Z chwilą upadku Polski i przejścia kraju pod panowanie pruskie, zmieniono w wielu miastach pieczęcie dotychczasowe i zamiast dawnego herbu, umieszczono orła pruskiego z niemieckim napisem dokoła. Również za czasów Księstwa Warszawskiego, do którego cała Wielkopolska należała (1807—1815), wiele miast przyjęło herb państwowy polsko-saski na swoje pieczęcie. To sprawiło, że później za czasów pruskich, gdy do dawnego herbu powrócić usiłowano, już nie umiano go znaleźć, ani się w tej sprawie zorientować. W wirze wojen, wypadków i zmian politycznych zagubiono tradycje, zapomniano historii i herbu własnego.

Od połowy XIX wieku dopiero nauka niemiecka a potem i polska stara się rozbudzić na nowo zamiłowanie do historii i zabytków i między innymi zaczęła zwracać uwagę na dawne herby miejskie. Pierwszy podjął tę sprawę Vossberg i w dziele: *Wappenbuch der Städte des Grossherzogthums Posen*, Berlin 1866, starał się oznaczyć herb każdego z miast Wielkopolski. Niestety, rezultaty jego badań są w bardzo wielu punktach nieścisłe, błędne, a nawet fantastyczne, gdyż tam, gdzie pieczęci żadnej znaleźć nie mógł, proponuje herb własnej kompozycji. Znacznie poważniejszym autorem jest Otto Hupp, który w dziełku: *Die Ortswappen des Königreichs Preussen, Provinz Posen*, München 1915, podaje kolorowe rysunki herbów miejskich, ale i ten bardzo często jest niedokładny i nawet mylny.

W innym kierunku idą publikacje polskie. Oto nie bawią się w ry-

sowanie herbów, lecz podają autentyczne pieczęcie miejskie, a więc materiał najlepszy i jedynie poważny. W ten sposób postąpił Prof. F. Piekosiński w pracy: „Pieczęcie polskie wieków średnich“, gdzie jednak miasta wielkopolskie w znikomej tylko liczbie są reprezentowane, tem więcej że układ jego chronologiczny kończy się na panowaniu królowej Jadwigi Lepszy i obfitszy materiał znajdujemy w publikacji W. Wittyga „Pieczęcie miast dawnej Polski“, Kraków 1905. wydanej nakładem Muzeum Narodowego w Krakowie, ale niestety nieskończonej, gdyż miasta dochodzą za ledwie do litery K, a tak pieczęcie jak i miasta nie-wszystkie są tu podane.

Brakom powyższym nie należy się dziwić, zważywszy jak niesłychanie trudno jest zebrać odnośny materiał. Magistraty naszych miast nie posiadają zupełnie prawie aktów pieczętnych z dawnych wieków, które jako niepotrzebne i zbyteczne wyrzucano lub niszczone. Również i archiwa magistrackie nie posiadają dziś dokumentów z wywieszonymi lub wyciśniętymi dawnymi pieczęciami, gdyż pisma takie zwykle na zewnątrz były wysyłane i rzadko w mieście zostawały. Dlatego obecnie sytuacja jest tego rodzaju, że materiału sfragistycznego szukać trzeba w dużych archiwach państwowych, po muzeach i zbiorach prywatnych amatorów. Ta niezwykle zmusna praca daje jednak wyniki, z którymi warto i miasta nasze i szeroką publiczność zaznajomić.

Czerniejewo, powiat witkowski Miastem była ta miejscowość już w XV wieku, najdawniejsza jednak jej pieczęć pochodzi z XVI wieku i wyciśnięta jest na dokumencie z 1564 r. w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Wyobraża ona w tarczy basztę forteczną o śpiczastym dachu, 3 oknach i otwartej bramie, w której widoczna jest łódź, herb Górków, właścicieli tego miasta. W otoku nosi napis: *Sigillum—Oppidi—Czerngow.* Mniejwięcej 100 lat później, sprawiło miasto w 1654 r. nowy tłok pieczętny, na którym umieściło taką samą basztę w tarczy, ale bez herbu Łódzia w bramie, z blankami pod dachem i napisem: *Sigil—Oppidi—Czerniewiensis 1654.* Po raz trzeci zmieniono tłok w XVIII wieku i sprawiono nową pieczęć, która różni się od poprzedniej głównie napisem. *Sigillum Oppidi Czerniewiensis 1654.* Dwie pierwsze opisuje Witytg, trzecia na akcie z 1779 znajduje się w zbiorach St. Piłsudskiego w Warszawie. Dziś używana polska pieczęć wzoruje się na ostatniej tu opisanej, ale ma niewłaściwie wyrysowaną tarczę i w napisie dodany niepotrzebnie rok 1654, który nie jest datą lokacji miasta, lecz datą sprawienia nowej pieczęci w XVII wieku. Gdyby ten zwyczaj utrzymać należałoby umieścić rok 1920 lub 1921.

For don, pow. bydgoski. Miasto królewskie, założone przez Władysława Jagiełłę 1424, miało od początku w herbie kwiat stylizowanej róży. O takiej pieczęci gotyckiej z XV w. pochodzącej, na której ponad tarczą

herbową z różą widać główkę aniołka ze skrzydłami, wspomina Krzyżanowski w słowniku heraldycznym 1870 r. W XVI wieku sprawiono nowy tłok renesansowy, również z rozetą na kartuszu i napisem: *Siglm + Civitatis + Fordanensis*. Pieczęć tę z aktu 1582 r. publikuje W. Wittyg na str. 65. Wiek XVII przyniósł znowu nową pieczęć również z różą na tarczy i napisem *Sigillum Consulare Civitatis Fordonensis*. Wyciśniętą na dokumencie z 1677 posiada zbiór p. St. Piłsudskiego w Warszawie, Hupp zaś widział ją na akcie z 1660 r. Na tych pieczęciach wzorowane są późniejsze z XVIII i XIX w., jednakże ozdoby i anioł, które dobre były dawniej, dziś już w XX wieku na nowych użyte pieczęciach rażą i wyglądają anachronicznie.

Najnowsze pieczęcie w napisie *Magistrat Fordon* mojem zdaniem mylnie użyty, gdyż wskazuje na to, że miasto nazywa się Fordony. Błąd ten należy poprawić na *Magistrat Miasta Fordonu*. W wieku XVI miasto nazywało się jeszcze Fordan a nie Fordon.

Gą s a w a, pow. żniński. Miasto założył w 1388 król Władysław Jagiełło, miejscowość jednak sama należała od 1. połowy XII wieku do opactwa Benedyktynów w Trzemesznie. W wieku XV posiadało miasto pieczęć gotycką z wyobrażeniem na tarczy muru z 3 basztami i otwartą bramą, oraz z napisem *Sigillum Civitatis Gasaw...* Pieczęć ta używaną była przez cały jeszcze wiek XVI i opublikowana jest u Wittyga na str. 67. Pieczęci z XVII w. nie znamy, natomiast w 1783 r. sprawiono nową i zamiast muru z basztami umieszczono na niej figurę stojącego opata z pastorałem w ręku. W obec tego, że miasto należało do opactwa w Trzemesznie, wyobrażenie to odnosi się albo do opata tego klasztoru, albo do tegoż patrona, św. Wojciecha. Pieczęć dzisiejsza, wyobrażająca orła polskiego jest zupełnie nieodpowiednia. Miasto winno obecnie powrócić do pierwotnego swego herbu i używać na pieczęciach muru z 3 basztami.

Gniezno, stolica państwa od czasów Bolesława Chrobrego. Najstarsza jego pieczęć dotąd znana pochodzi z XIV wieku i wyobraża na tarczy orła polskiego w koronie, nad tarczą głowę królewską, a w otoku napis *S-Civitatis-Gneznensis*. Publikuje ją Vossberg tabl. 25, a później Piekosiński Nr. 359. Wittyg na str. 73 reprodukuje ją, ale z bardzo zniszczonego egzemplarza przy dokumencie z 1425 r. Z początkiem XVI w. sprawiło miasto drugą pieczęć renesansową, na której widać na tarczy orła, nad tarczą koronę, a w otoku napis *S: Civitatis : Gnesne 1512*, opisuje ją Wittyg z dokumentu z 1533 r. Trzecia z rzędu znana nam pieczęć pochodzi z 1747 r. i znowu wyobraża orła na ukoronowanej tarczy, a w otoku napis: *Sigile - Pretorr - Civitatis - Gnez - A. D. 1747*: Podaje ją Wittyg na str. 74, a w zbiorze p. St. Piłsudskiego wyciśnięta jest na dokumentach z 1777 i 1779 r.

Za czasów pruskich w XIX w. zmieniono herb miasta o tyle, że tarczę przepołowiono i w górnej części pomieszczono popiersie królewskie wśród krzyżyków, w dolnej zaś orła polskiego. Jest to błędne i zupełnie niezrozumiałe przekręcenie najstarszej pieczęci z XIV w., błąd, któremu hołduje nawet Hupp w swoim herbarzu. Na najstarszej bowiem pieczęci popiersie królewskie na zakratowanym tle (nie wśród krzyżyków) występuje jedynie jako ozdoba tarczy i poza tą tarczą miejską, a jako taka ozdoba, właściwa stylowi XIV wieku, niknie na późniejszych pieczęciach, nie stanowiąc istotnej części godła. Dlatego jest rzeczą niedopuszczalną, wsadzać ornament zewnętrzny do środka tarczy, Herbem Gniezna był zawsze tylko sam orzeł polski udekorowany i do tego należy dzisiaj powrócić. Jest również rzeczą nienormalną, by miasto do dziś jeszcze używało niemieckich pieczęci.

Inowrocław, jedno z najstarszych miast w Polsce lokowane zostało na prawie niemieckim dopiero 1240 r. przez Kazimierza ks. kujawskiego, a zatwierdzone w swoich przywilejach w 1415 r. przez Kazimierza Jagiellończyka. Znane dziś pieczęcie tego miasta datują się od połowy XV wieku, przyczem dwie z nich są publikowane u Wittyga, mianowicie: a) Pieczęć gotycka z XV w., wyobrażająca dwie baszty u dołu wygięte, między nimi tarczę z orłem polskim bez korony, nad tarczą ornament liścienny, a dokoła napis gotycki nieczytelny. Używano jej jeszcze w 1578 r. b) Pieczęć renesansowa z 1560 r. z podobnym wyobrażeniem, tylko zamiast ornamentu lilia i rok 15—60 nad tarczą, a w otoku napis: *Sigillum Civitatis Invioladisl.* Używano jej jeszcze w 1677 r., c) Z XVIII. wieku pochodzi trzecia z rzędu pieczęć, którą znalazłem na akcie z 1788 r. w Archiwum poznańskim, a która również podobna do poprzednich nosi wyobrażenie dwóch wież z orłem polskim pośrodku. Za czasów pruskich XIX w. godło miejskie uległo jednak zniekształceniu z powodu złego zrozumienia. Ornament, jaki nad tarczą w dawnych pieczęciach widzimy, uważał Vossberg (Nr. 39) za drzewo i w swoim dziele rysuje między 2 basztami drzewo z konarami i liśćmi, na którym w środku wisi tarcza z orłem polskim. Również myli się Hupp w swojej heraldyce, kiedy nad i pod orłem umieszcza 2 złote lilie, niby herb Gozdawa. Mylny ten rysunek wpłynął na ostatnie niemieckie i dzisiejsze polskie pieczęcie, które również lilie nad i pod orłem umieszczają. Tymczasem wobec dawniejszych pieczęci pokazuje się, że to był ornament, który nic wspólnego nie miał ani z drzewem, ani z herbem Gozdawa i że zawsze był nieistotną i niekonieczną częścią składową herbu.

Należy zatem z dzisiejszej pieczęci usunąć lilie jako bezprzedmiotowe, a nadto osadzić orła na tarczy między basztami, jak to na dawniejszych

pieczęciach widzimy Wpłynię to również na zmianę koloru całego herbu, który u Huppa zupełnie mylnie jest podany. Winien być bowiem biały orzeł na czerwonej tarczy, ale tarcza ta, jako i wieże czerwone umieszczone być muszą na tle niebieskiem. Orzeł polski jest bez korony, gdyż miasto otrzymało prawo magdeburskie jeszcze za czasów książęcych. Zwrócić w końcu należy uwagę na nazwę miasta, która winna brzmieć Inowrocław, a nie Inowrocław, gdyż pochodzi od imienia Władysław, a nie Wrocław.

Dr. TADEUSZ PRZEORSKI.

Ustawa o rozbudowie miast.

Na jednym z ostatnich posiedzeń we wrześniu uchwalił Sejm ustawodawczy ustawę zapowiadaną od kilku miesięcy o rozbudowie miast. Ustawa ta opiera sanację stosunków mieszkaniowych i budowlanych w miastach na następujących podstawach:

W miastach cierpiących na brak mieszkań, lub stagnację ruchu budowlanego utworzone zostają dla spraw mieszkaniowo - budowlanych, a także ewentualnie i innych spraw dotyczących kwestji mieszkaniowej komitety rozbudowy miasta złożone z 5 — 12 członków wybieranych na wniosek Magistratu przez Radę miejską, a to jako osobne przez Prezydenta miasta kierowane, Magistratowi podległe urzędy miejskie. Członkiem wybranym komitetu rozbudowy może być każdy stały i mający odpowiednie kwalifikacje mieszkaniec miasta. W mniejszych miastach i miasteczkach czynności komitetu rozbudowy przekazać może Rada miejska Magistratowi. Funkcje członków komitetu rozbudowy są bezpłatne. Rząd, w szczególności Ministerstwa robót publicznych, spraw wewnętrznych i zdrowia wysyła swych przedstawicieli do komitetu rozbudowy w Warszawie. Wojewoda ma prawo wysłać delegata do komitetów zawiązanych w miastach wydzielonych z powiatów, starosta w miastach z powiatów niewydzielonych. Delegaci rządowi mają głos doradczy, a głos stanowczy jedynie w miastach, w których skarb państwa przyjdzie miastu z pomocą finansową — w ostatnim wypadku jednak delegaci rządowi mogą mieć co najwyżej prawo do 2 głosów w komitecie. Co do ziem b. zaboru austriackiego ustawa odstępuje od powyższych norm organizacyjnych — pozostawiając radom miejskim decyzję co do sposobu utworzenia komitetu, jego składu i zakresu działania—rzecz naturalna— w granicach przepisów omawianej ustawy.

Ustawa nakłada w dziedzinie poprawy stosunków mieszkaniowych na miasta prócz budzenia i popierania prywatnej inicjatywy budowlanej, obowiązek samodzielnej akcji budowlanej celem pomnożenia liczby lokali mieszkalnych w mieście. Jest to wynik przyjętej u nas zasady, że sprawy mieszkaniowe należą do t. zw. własnego zakresu działania gmin. Z założenia powyższego wypływa ustawowy obowiązek miasta niesienia czynnej pomocy przy budowie domów mieszkalnych współdzielniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym, a nawet osobom prywatnym, a to zarówno przez dostarczenie potrzebnych gruntów pod budowę drogą sprzedaży, wieczystej, czy czasowej dzierżawy, lub wreszcie na prawie budowy, jak przez dostarczanie materiałów budowlanych, co najważniejsza jednak przez możliwe pokrywanie do lat 20 niedoborów z dochodów domów, gdy budowa ich i użytkowanie odpowiada warunkom ustalonym przez komitet, oraz udzielenie gwarancji pokrycia annuitetów, pożyczek zaciągniętych na budowę domów przez czas amortyzacji.

Dla przeprowadzenia zadań ustawą wskazywanych miasta, o ile nie mają własnych, lub odpowiednich terenów nabywają w obrębie miast położone, potrzebne niezbędnie grunty drogą bądź umów dobrowolnych, bądź też przymusowego wywłaszczenia, obejmują grunty leżące w sferze interesów miasta, które po myśli ustawy o wykonaniu reformy rolnej będą im przekazane, budują domy mieszkalne, nabywają drogą dobrowolnej umowy, lub wywłaszczenia domy niewykończone, zapuszczone, grożące zawaleniem i urzędownie uznane za pustkę, jeżeli właściciele ich nie chcą lub nie mogą podjąć robót w terminie przez Magistrat oznaczonym, wreszcie gromadzą materiały budowlane bądź drogą zakupną, bądź własnej produkcji. W tym też celu miasta mogą żądać wywłaszczenia stałego, lub czasowego przedsiębiorstw i wytwórni materiałów budowlanych istniejących nie tylko w obrębie miasta, ale w obrębie dochodzącym aż do 10 klm. jeżeli właściciele nie chcą, bądź nie mogą uruchomić, lub prowadzić zakładów tych mimo ofiarowanej pomocy ze strony miasta.

Dla spełnienia powyższych zadań ustawa postanawia dalej, że grunty państwowe położone w obrębie miasta, a przeznaczone przez Radę miasta w zatwierdzonym przez władze programie rozbudowy na potrzeby ogólne miasta, jak ulice, skwery, place, parki, cmentarz, budowle i zakłady gminne użyteczności publicznej, jak urzędnia wodociągowe, kanalizacyjne, oświetlenia publicznego, komunikacyjne, dezynfekcyjne, kąpielowe, szkoły, szpitale, przytulki, teatry, targowiska i rzeźnie i t. p. mają być bezpłatnie odstąpione Gminie, przyczem o ile rozchodzi się o grunty położone poza obrębem miasta w tak nazwanej sferze interesów miasta, potrzebny jest wniosek prezesa Gł. Urzędu ziemskiego.

O przekazaniu miastom powyższych gruntów decyduje w poszczególnych wypadkach Rada Ministrów. Odstąpienie miastom gruntów państwowych na inne cele może nastąpić tylko drogą osobnej ustawy.

Wspomniane poprzednio wywłaszczenie zarówno gruntów, jak budynków i przedsiębiorstw musi się opierać na uchwale Rady miejskiej. Przy wywłaszczeniu gruntów w mieście i budynków bądź niedokończonych, bądź z powodu grozy zawalenia uznanych za pustkę—środek ten może być stosowany dopiero po uprzednim zawezwaniu właściciela, by w oznaczonym przez Magistrat terminie przystąpił zależnie od wypadku do dokończenia budowy, do przeprowadzenia wskazanych napraw, do zburzenia domu i wystawienia nowego, lub zabudowania placu niezabudowanego i zarządzoną robotę w dalszym terminie, oznaczonym przez Magistrat ukończył. Ustawa przepisując przytem do rozpoczęcia robót około dokończenia budowy termin sześciomiesięczny, do dokonania budowy termin dwuletni, daje wskazówki co do terminów w innych wypadkach.

Wywłaszczenie przeprowadza właściwy terytorjalnie sąd powiatowy, w Kongresówce sąd pokoju, który po przeprowadzeniu rozprawy orzeka o dopuszczalności wywłaszczenia i wysokości odszkodowania. Wywłaszczenie może być w drodze sądowej uchylone, o ile gmina nie zapłaci ustalonego odszkodowania w ciągu 3-ch miesięcy po prawomocności orzeczenia, nie rozpocznie zabudowania gruntu wywłaszczonego w ciągu jednego roku, a nie zabuduje go w ciągu 3-ch lat, — nie dokończy rozpoczętej budowy obiektu wywłaszczonego w ciągu roku od chwili objęcia go we fizyczne posiadanie, lub nie rozpocznie w tymże czasie naprawy budynku uznanego za pustkę, względnie nie rozpocznie jego burzenia, a następnie w ciągu roku drugiego nowej budowy.

Wobec tego, że znaczna część lokali mieszkalnych zajęta została w ostatnich latach przez banki, instytucje finansowe, przedsiębiorstwa zabawowe i kinoteatry, ustawa nakłada na te z nich, które powstały po dniu 1 stycznia 1918 r., a po tym terminie nie wybudowały własnych pomieszczeń na swe potrzeby, obowiązek rozpoczęcia w ciągu dwóch lat od wejścia w życie ustawy, a w przeciągu dalszych dwóch lat ukończenia budowy conajmniej jednego domu mieszkalnego takich rozmiarów, w jakich zajmują pomieszczenie w danej miejscowości. Gdy ilość zajmowanych przez którekolwiek ze wspomnianych instytucji lokali mieszkalnych jest zbyt mała, mogą się dwie lub więcej z nich złączyć dla budowy wspólnego domu mieszkalnego o rozmiarze odpowiadającym sumie zajętych przez nie łącznie ubikacji mieszkalnych. Przy budowie omawianych domów korzystają rzeczzone przedsiębiorstwa z kredytów ustawą przewidzianych, nie mają jednak prawa do ulg, w szczególności do zniżki stopy pro-

centowej. Instytucje, które obowiązkowi poprzednio omówionemu w podanym czasokresie zadosyć nie uczynią, narażają się na znaczną, bo aż stokrotną podwyżkę opłat komornianych, o czym mowa będzie poniżej.

Dla uzyskania środków finansowych potrzebnych do realizacji zamierzeń ustawy o rozbudowie miast przewidzianą jest emisja obligacji mieszkaniowych i komunalnych, a następnie wprowadzenie opłat komornianych i gruntowych.

Obligacje mieszkaniowe wydawać będą banki: Komunalny w Warszawie, Zakład kredytowy miast Małopolski w Krakowie i Polski Bank krajowy. Pozatem miasta Warszawa, Poznań, Łódź, Kraków, Lwów i Wilno mają za zezwoleniem Władz nadzorczych prawo wydawania własnych obligacji komunalnych na cele mieszkaniowe. Zarówno obligacje mieszkaniowe jak i obligacje komunalne gwarantowane są przez Państwo tak co do spłaty kapitału, jak oprocentowania i mają pupilarne bezpieczeństwo. Gwarrantji takiej prócz wspomnianych banków i gmin miejskich udzielić może państwo także i innym instytucjom, któreby otrzymały później prawo wydawania obligacji mieszkaniowych. Łączna suma garrantji państwowej nie może jednak przekroczyć sumy 20 miliardów Marek polskich.

Banki poprzednio wymienione udzielać będą pożyczek amortyzacyjnych w obligacjach mieszkaniowych obniżając stopę procentową do 3^o/_o rocznie, zaś dla spółdzielni mieszkaniowej i gmin miejskich do 2^o/_o, a to na okres do lat 20. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa obowiązana jest do udzielania pożyczek na zastaw obligacji mieszkaniowych i komunalnych do wysokości 80^o/_o wartości nominalnej, a to na warunkach najkorzystniejszych, przepisanych dla pożyczek państwowych.

Pożyczki udzielane będą za zabezpieczeniem hipotecznym prywatnym osobom najwyżej do 80^o/_o wartości nieruchomości gminom i instytucjom użyteczności publicznej do 90^o/_o wartości nieruchomości, jednak tylko na budowę domów z małymi mieszkaniami, lub na remont takich domów. Gminy miejskie otrzymywać mogą pożyczki do 90^o/_o kosztów budowy nawet bez hipotecznego zabezpieczenia. Pożyczki wypłacane będą w pełnej sumie (al pari). Wartość nieruchomości nie może być przyjęta wyżej rzeczywistych kosztów, przyczem wartość zajętego pod budowę gruntu, przyjętą może być co najwyżej w wysokości 20^o/_o wartości całej realności.

Prócz funduszków uzyskanych z obligacji mieszkaniowych i komunalnych — miasta mają prawo na pokrycie niedoborów połączonych z akcją rozbudowy miast ustanawiać i pobierać za upoważnieniem władzy nadzorczej osobne opłaty komorniane w wysokości jednak nie przenoszącej 300^o/_o czynszów płaconych w roku 1914 i podatek od niezabudowanych gruntów w wysokości 1^o/_o oszacowanej każdorocznie wartości gruntów, przyczem na

koszty administracyjne może gmina zatrzymać co najwyżej 10% uzyskanych kwot, reszta musi być przeznaczona w całości na cele mieszkaniowe.

Miasta Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Wilno i Poznań mają prawo wydawania obligacji również na pokrycie kosztów budowy mieszkań względnie ich remontu w swoich własnych budynkach przyczem mogą również korzystać z kredytów bankowych.

Zarówno gminy, spółdzielnie, instytucje społeczne jak i osoby prywatne korzystające z omawianej pomocy finansowej, zobowiązać się muszą do ustanowienia w domach wystawionych przy pomocy przepisów ustawy o rozbudowie miast czynszów najmu w ten sposób, by dochód od własnych w budowę włożonych kapitałów nie przekraczał o 2% stopy pobieranej przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową od weksli.

Niedobór jaki wyniknie z różnicy pobieranych i opłacanych procentów, a który przy potrąceniu 1% policzonego na administrację będą miały instytucje i miasta emitujące obligacje mieszkaniowe, względnie komunalne pokrywać będzie Skarb Państwa w 80%, a miasta w 20%. Dla umożliwienia wypłaty pożyczek w pełnych kwotach, dla umożliwienia obniżenia stopy procentowej do 3% względnie 2%, wreszcie dla umożliwienia udzielania zaliczek gotówkowych w tych wypadkach, w których pożyczki nie mogą być udzielone w obligacjach czy to z powodu przejściowej niemożności zabezpieczenia, czy trudności w umieszczeniu obligacji, wreszcie dla umożliwienia wypłaty kuponów do obligacji i wypłaty gotówki za obligacje — będzie Rząd udzielał bankom emitującym odpowiednie bezprocentowe zaliczki, których kwota będzie periodycznie ustalana. Rząd może jednak zwolnić się od gwarancji i wszelkich zobowiązań w ustawie przewidzianych przez jednorazową wypłatę 20 miliardów Mk. instytucjom uprawnionym do emisji obligacji mieszkaniowych i komunalnych.

Wybudowane na zasadzie postanowień ustawy o rozbudowie miast domy, a na równi z nimi stawia ustawa wszelkie dobudowy, nadbudowy, wykończenia domów rozpoczętych a z powodu nieukończenia niezamieszkałych, wreszcie przebudowy, o ile stwarzają nowe lokale mieszkalne, korzystają z ulg podatkowych z ustawy „dla nowowznoszonych budowli“.

Wszelkie pisma, dokumenty, akty prawne, wpisy hipoteczne, obligacje mieszkaniowe i komunalne wolne są od należytości prawnych i stemplowych a także od podatku, od kapitału i rent. Z przywileju uwolnienia od opłat i należytości prawnych i stemplowych korzysta również lombard obligacji i akty prawnego przeniesienia własności. Pozatem korzystający z pożyczek na cele mieszkaniowe wolni są od odpowiedzialności osobistej za zaciągnięte pożyczki, a odpowiedzialność ich ogranicza się tylko do hipoteki realności, na której dług został zainstalowany.

Postanowienia ustawy o rozbudowie miast nie naruszają przepisów ustaw pozwalających wyłączenie na pewne specjalne cele, jak na cele budowli kolejowych, wojskowych, wodnych, drogowych i t. p. natomiast uchylają przepisy ustawy o wykonaniu ustawy o reformie rolnej o ile te ostatnie odnoszą się do gruntów w obrębie miast położonych, których ogólny obszar nie przekracza 23 ha. Ustawa o rozbudowie miast nie narusza w obrębie miast swobody dobrowolnego prawnoprywatnego obrotu ziemią z tem jednak ograniczeniem, że zezwolenie na parcelacyjny podział gruntów w obrębie miast nie będzie udzielanem, jeżeli projekt parcelacyjny nie jest uzgodnionym z planem regulacyjnym miasta, lub jeżeli obciążające grunty służebności prawomocnie zlikwidowane nie zostały

Ustawa o rozbudowie miast przewiduje wreszcie możliwość rozszerzenia drogą uchwały Rady Ministrów powziętej na wniosek zarządu miasta, oparty na uchwale Rady miejskiej granic administracyjnych miasta na pewne terytorja położone w obrębie jego sfery interesów określonej w myśl przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Moc ustawy gaśnie z upływem 10 lat, może być jednak na lata dalsze przedłużona. Mimo ewentualnego wygaśnięcia mocy prawnej ustawy zachowują swą moc prawną nabyte prawa i zaciągnięte zobowiązania. Również pozostają w mocy uprawnienia miast do poboru opłat komornianych i gruntowych, o ile one są potrzebne do pokrycia zaciągniętych z ustawy o rozbudowie miast zobowiązań. Nadzór nad działalnością gmin w zakresie ustawy o rozbudowie miast należy do zakresu Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Jak z powyższego przedstawienia wynika, ustawa o rozbudowie miast zawiera tylko ogólne ramy działalności gmin miejskich w tej dziedzinie, które w szczegółach formalnych wypełni zapowiedziane rozporządzenie wykonawcze, w istocie zaś rzeczy życie, jego potrzeby i wymagania. Ustawa w głównych zarysach zdąża do rozwiązania nie tyle kwestji rozbudowy miast w pełnym tego słowa znaczeniu, ile do rozwiązania problemu terytorjalnego, zagadnień gruntowych przy rozbudowie—kwestję zaś mieszkaniową traktuje ubocznie jako jeden z czynników samej rozbudowy.

Ustawa przekazuje całą politykę gruntową w obrębie miast i najbliższej ich okolicy zarządom gmin miejskich. Granice, w których to czyni i plenipotencje, jakie miastom w tym kierunku daje, są bardzo szerokie—wymagające przy olbrzymich zadaniach wszechstronnego ujęcia sprawy i daleko posuniętej przedmiotowości w ocenie czynników składających całość zagadnień i środków zmierzających do ich rozwiązania. W przepisach swych wkracza ustawa o rozbudowie miast w sferę postanowień ustawy o reformie rolnej, którą stara się zmodyfikować i sprecyzować sto-

sownie do potrzeb miast, wkracza również w sferę postanowień ustawy gminnej przepisami o rozszerzeniu okręgu administracyjnego miejskiego—wreszcie podnosząc sprawę mieszkaniową do rzędu zagadnień ogólnego publicznego znaczenia zmienia, względnie rozszerza postać prawa cywilnego.

Przechodząc do omówienia praktycznego znaczenia ustawy — to ona w swych postanowieniach dotyczących rozbudowy miast w obecnych czasach niezwykle ciężkiego przełomu gospodarczego nie ma tej wartości, jaką miałyby w warunkach normalnych i jaką niewątpliwie kiedyś w przyszłości mieć będzie,—na pierwsze miejsce wybijają się też w danej chwili jej postanowienia dotyczące sprawy mieszkaniowej jako obecnie najaktualniejsze.

Do rozwiązania kwestji mieszkaniowej, jak zresztą i do rozwiązania kwestji rozbudowy—potrzeba dwóch czynników t. j. odpowiednich terenów gruntów i odpowiednich funduszków,—terenów na tworzenie nowych dzielnic, gdzie tego zachodzi potrzeba — i funduszków na rozbudowę tych terenów w dzielnice mieszkaniowe t. j. na zakładanie dróg, ulic, placów, budowę linii tramwajowych, budowę kanałów, oświetlenie i t. d., oraz kapitałów na budowę domów. Z dwóch powyższych czynników drugi jest obecnie prawie że wyłącznie decydującym, terenów bowiem na rozbudowę gruntów pod budowę mają przeważnie wszystkie miasta dosyć.

Przykładowo biorąc Kraków—na 4885 ha obszaru—ma rozbudowanej i zabudowanej przestrzeni zaledwie 894 ha, podczas gdy prawie cały obszar dzielnic przyłączonych stanowi po dziś dzień teren przyszłej rozbudowy starczący na dziesiątki, jeżeli nie setki lat. W podobnem położeniu znajdują się i liczne inne miasta. Terenów tych miasta dla braku funduszków rozbudowywać nie są w stanie. Dla miast też, jak Kraków — uprawnienia z dziedziny polityki gruntowej przewidziane w ustawie o rozbudowie miast mogą być aktualne w pewnych rzadkich sporadycznych wypadkach — zresztą mają na razie czysto teoretyczne znaczenie, uprawnienia te, jak np. prawo do otrzymania gruntów państwowych bezpłatnie, prawo do wywłaszczenia zawarunkowane są zresztą w ustawie zaistnieniem momentu użyteczności publicznej z jednej, a brakiem gruntów własnych z drugiej strony — ustawa wyklucza zaś wywłaszczenie dla powiększenia zapasu gruntów miejskich.

W dziedzinie czysto mieszkaniowej ustawa nakłada na miasta obowiązki popierania inicjatywy budowlanej, spółdzielni mieszkaniowych, instytucji społecznych i osób prywatnych przez dostarczenie potrzebnych gruntów, kredytów i materiałów budowlanych, dalej obowiązków budowania na własny rachunek domów mieszkalnych, przyznając miastom równocześnie chociaż zawarunkowane szeregiem zastrzeżeń i terminów bardzo

doniosłe uprawnienia w kierunku wywłaszczenia obiektów, których właściciele nie chcą lub nie mogą zbudować względnie dokończyć budowy, przeprowadzić remontu i t. d. To samo prawo przyznaje ustawa gminna odnośnie do właścicieli wytwórni materiałów budowlanych, którzy we wskazanych ustawą wypadkach nie chcą lub nie mogą ich uruchomić względnie prowadzić.

Zastanović się wypada, czy środki, jakie daje ustawa na spełnienie powyższych bardzo rozległych a tak piekących w dziedzinie mieszkaniowej zadań są bodaj w przybliżeniu wystarczające. Na pytanie to odpowiedzieć należy przecząco.

Funduszków na cele ustawą określone, powiedzmy w danych warunkach na rozwiązanie samego zagadnienia mieszkaniowego dostarczyć mają w zasadzie obligacje mieszkaniowe i komunalne, gwarantowane przez Państwo do wysokości 20 miliardów. W jakim stosunku gwarancja ta obejmie obligacje mieszkaniowe, a w jakim komunalne określi dopiero rozporządzenie wykonawcze Kwota powyższa 20 miliardów przeznaczona jest dla wszystkich miast Rzeczypospolitej, przyczem prawdopodobnie sześć miast uprawnionych do emisji obligacji komunalnych ograniczone zostanie w zasadzie do funduszków z pożyczek na lombard tychże uzyskanych, obligacje mieszkaniowe przeznaczone będą na pożyczki dla instytucji społecznych, kooperatyw mieszkaniowych, miast nie mających prawa emisji i osób prywatnych. Wobec wielkiej wątpliwości, czy miasta będą mogły wydane poza kontyngentem gwarantowanym przez Państwo obligacje komunalne ulokować gdzieindziej,—tej ewentualności powiększenia funduszków rozbudowy nie można brać na razie w rachubę i ograniczyć się trzeba do operowania tylko funduszem 20 miliardowym. Fundusz ten przy dzisiejszych kosztach budowy, wynoszących przeciętnie 2,000,000 ¹⁾ za jedną ubikację mieszkalną wystarczy może na 2,000 takich ubikacji, t. j. około 100 domów, średniej wielkości na całą Polskę — podczas, gdy np. w Krakowie, w którym przed wojną budowano normalnie co rok 60—80 domów trzechpiętrowych, sam ubytek w normalnym przyroście wynosi w ciągu ubiegłych 8 lat stagnacji około 500 domów. Rozdzieliwszy powyższe 20 miliardów na całą Polskę, przypadnie wedle klucza ludności na Małopolskę około 7 miliardów, na Kongresówkę 10 miliardów, reszta na b. zabór pruski. Są to kwoty w stosunku do zapotrzebowania wprost nic nie znaczące, wobec czego cała akcja może być rozpoczętą w bardzo skromnych rozmiarach i prowadzoną w nader powolnem tempie. Nie można się bowiem spodzie-

¹⁾ Obliczenia te dokonane w październiku u. r. mają wobec stałej a gwałtownej deprecjacji waluty naszej znaczenie tylko przykładowe. (Przyp. redakcji).

wać, by inne przewidziane w ustawie źródła dochodów mogły stworzyć fundusze zdolne zapoczątkować sanację stosunków mieszkaniowych w szerszych rozmiarach. Dotyczy to w pierwszej linii opłat komornianych, które opłacać mają lokatorzy starych domów. Opłaty te przyjmując np. w Krakowie sumę czynszów z roku 1914 na kwotę przy 25 mil. Koron wyniosą w najlepszym razie 75 milionów Mk., a po potrąceniu 10% na koszty administracji 67 milionów Mk.

Większe sumy przyniosłyby opłaty od gruntów niezabudowanych, gdyby można przyjąć, że wszelkie niezabudowane grunty na obszarze miasta tej opłacie podlegają — ponieważ jednakże trudno obowiązek ten odnieść do gruntów rolnych np. w dzielnicach przyłączonych miasta Krakowa — ograniczone do niezabudowanych parcel budowlanych przyniosą minimalny dochód.

W tych warunkach fundusze uzyskane przez miasta z emisji obligacji komunalnych, z opłat komornianych i gruntowych uwzględniając oprocentowanie obligacji, koszty lombardu, konieczność pokrycia 20% różnic procentowych, koszty druku, administracji w normach przewidzianych ustawą, pokryją remont własnych budynków mieszkalnych i zaledwie część kosztów urządzenia nowych dróg, ulic, rozszerzenia sieci tramwajowych, oświetlenia, słowem najkonieczniejszych inwestycji w dziedzinie rozbudowy miasta.

Cały ciężar akcji mieszkaniowej w ścisłym tego słowa znaczeniu t. j. budowanie domów mieszkalnych spadnie w przeważającej części na banki emitujące obligacje mieszkaniowe. Przy szczupłości funduszy i znacznym zapotrzebowaniu kapitału przez miasta, kooperatywy mieszkaniowe, instytucje społeczne i osoby prywatne i konieczności obdzielenia kredytami wszystkich interesowanych — akcja budowlana objąć będzie mogła tylko remont domów zniszczonych i nadbudowę piętér. Ten zaś ostatni sposób pomnażania ilości ubikacji mieszkaniowych, praktykowany w Krakowie w ostatnich latach coraz częściej uważać należy za zjawisko bardzo niepożądane. Kraków należący do miast niezdrowych o wąskich, ciasnych, bez należytego światła i powietrza ulicach i domach starych, nienadających się do przebudowy i remontu w myśl wymagań nowoczesnej higieny zdążyć powinien do rozwijania i zabudowywania dzielnic przyłączonych. Polityka ta zmierzająca do stworzenia szerokich przestronnych, należycie przewietrzanych i oświetlanych ulic, budowanie przy nich domów higienicznie urządzonych powinna być wytyczną przy wykonaniu ustawy o rozbudowie miast.

Rozpatrując znaczenie omawianej ustawy nie należy się również ludzi, by nałożony w ustawie na banki, instytucje finansowe, przedsiębiorstwa zabawowe obowiązek budowania domów mieszkalnych stanowił po-

ważniejszy środek powiększenia ilości domów mieszkalnych w miastach. Już zastrzeżenia, że obowiązek ten ciąży jedynie na tych przedsiębiorstwach, które powstały po dzień 1 stycznia 1918 roku i w tym terminie własnych lokali na pomieszczenie swych przedsiębiorstw nie wybudowały ogranicza znacznie możliwość praktycznego zastosowania. Szkoda prawdziwa, że ustawa nie rozciągnęła tego obowiązku na czas od 1 stycznia 1915 roku i nie objęła nim wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nie rozszerzyła go również na zajęte przez wspomniane instytucje hotele, dalej na wypadki wykupienia przez też instytucje prywatnych domów mieszkalnych, wreszcie nie objęła obowiązkiem tym i Państwa co do zajęcia prywatnych domów mieszkalnych na pomieszczenie biur, urzędów i szkół.

Streszczając powyższe wywody, zaznaczyć należy, że ustawa o rozbudowie miast spodziewanego rozwiązania problemu mieszkaniowego a tembardziej rozbudowy nie przyniesie. Pominąwszy już nieszczęśliwe połączenie sprawy rozbudowy z kwestją mieszkaniową — dwóch zagadnień i w treści i w czasie niewspółmiernych — środki, jakie ustawa przewiduje zarówno przy przewlekłym toku postępowania, jak niedostatecznych funduszach są połowiczne i niewystarczające. Kwestję mieszkaniową rozwiązać mogą w obecnym czasie jedynie znaczne fundusze budowlane. Funduszy tych dzisiaj, gdy kapitał prywatny w budowie domów w miastach, mających przeważnie ludność wojną zubożoną kalkulacji odpowiedniej nie znajduje, dostarczyć powinno państwo w formie długoterminowych nisko oprocentowanych pożyczek budowlanych. W tej też mierze ustawa o funduszu mieszkaniowym była o wiele realniejszą i przy zaistnieniu przesłanek, na których była opartą, t. j. przy stałym odpowiednio do potrzeb dotowaniu funduszu tego przez państwo prowadziła prędzej i racjonalniej do celu, niż ustawa o rozbudowie miast.

Ustawa o rozbudowie miast stanowi nie mniej jednakże pierwszy poważniejszy krok Rządu w sprawie rozwiązania kwestji mieszkaniowej. Niewątpliwie jest to dopiero początek.—Rząd przekonawszy się o zbawienności i skuteczności akcji nie będzie prawdopodobnie szczędził dalszych funduszy na cele ustawą objęte, tembardziej, że kredyty na rozbudowę i zabudowę miast użyte mają lokatę najpewniejszą i ryzyka żadnego państwo nie ponosi.

TEODOR TOEPLITZ.

Stosunek Ustawy z dnia 26 września 1922 r. do spraw polityki gruntowej miast.

Uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dn. 26 września 1922 r. Ustawa o Rozbudowie Miast ¹⁾ w całym szeregu swych postanowień dotyka spraw polityki gruntowej miejskiej. Ustawa ta przeszła w Sejmie w ostatnim dniu jego obrad, pomiędzy całym szeregiem innych, przeważnie mniejszego znaczenia ustaw, bez wszelkiej dyskusji.

Nie wywołała ona żadnych sprzeciwów, nie zgłosił do niej nikt ani jednej poprawki — bynajmniej jednak nie dlatego, by stanowiła ona pod względem myśli prawodawczej dzieło jednolite i doskonałe. Nie można też twierdzić, by kilkanaście posiedzeń różnych komisji i podkomisji, które w ciągu 2 lat nieomal od chwili złożenia wniosku Związku Miast, w coraz to innym, najczęściej bardzo nielicznym składzie, obradowały nad tą Ustawą, doszły do porozumienia lub kompromisu zadawalającego wszystkie poglądy i uzgodnionego z poglądami rządu.

Ustawa przeszła bez dyskusji i zmiany dlatego tylko, że w świadomości powszechnej nareszcie zapanował pogląd, iż nie można w dziedzinie, związanej ze sprawą mieszkaniową i rozbudową miast pozostać bezczynnym, a na żadną dyskusję nie było już ani czasu, ani ochoty. Pozostawiając na uboczu inne dziedziny, których Ustawa ta dotyka i wyrażając jedynie nadzieję i życzenie, by energia czynników samorządowych i społecznych pozwoliła na wykorzystanie w pełni bardzo niedostatecznych

¹⁾ Patrz „Samorząd Miejski“. Tom II, zeszyt 7, 8 i 9, str. 529, 514 do 518 i 523 do 528.

uprawnień, przez Ustawę udzielonych, ograniczam w tej chwili swoje zadanie do określenia znaczenia postanowień Ustawy dla polityki gruntowej miejskiej, rozumiejąc, że do dziedziny tej polityki należy wszystko, co samorząd uczynić może, dlatego, by mieć wpływ na sposób użytkowania gruntów prywatnych, położonych w mieście, a przede wszystkim na to, by monopol prywatny posiadania placów, nadających się pod budowę, nie stawał się przyczyną wyzysku szerokich warstw ludności miejskiej.

Wszelka działalność miast pod tym względem musi być całkowicie iluzoryczną o ile się nie opiera na dostatecznym zapasie gruntów miejskich. Miasto, które samo dla swoich celów wymaga posiadania bardzo znacznych przestrzeni, staje się, o ile ich niema we własnym posiadaniu w pewnych momentach tak poważnym na rynku nieruchomości nabywcą, że musi wpływać na podniesienie się cen, to jest działać w kierunku wprost przeciwnym swoim zadaniom.

Ułatwienie więc miastu zdobycia dostatecznej ilości terenów winno być pierwszym zadaniem ustawodawcy, chcącego istotnie umożliwić miastom ich rozwój bez nakładania na ludność specjalnego haraczu na korzyść właścicieli placów.

Znalazło to swój wyraz w art. 26 Ustawy o Wykonaniu Reformy Rolnej dn. 26 lipca 1920 r., przewidującej przekazanie miastu gruntów państwowych oraz pozwalającej na przymusowy wykup majątków ziemskich, położonych w sferze interesów miejskich, t. j. na zdobycie dla miast rezerwowych terenów w czasie gdy nie nabrały one jeszcze charakteru gruntu spekulacyjno-budowlanego, a cena ich jest ceną użytku rolnego. Ustawa z dnia 26 września 1922 roku w pewnej mierze rozwija zasadnicze tezy ustawy o wykonaniu reformy rolnej w stosunku do potrzeb miasta, chociaż, określając bliżej prawa miasta, jednocześnie nieco je ogranicza.

Art. 26 Ustawy, wzorując się na Ustawie z dnia 21 lipca 1921 roku, dotyczącej specjalnie majątków pod Warszawą położonych (Lex-Okęcie) wyklucza z przepisów o wykonaniu Reformy Rolnej grunta, położone w obrębie miast, których ogólny obszar nie przekracza 23 hektarów. Jest to oczywiście pogorszenie zasadniczego ujęcia art. 1 p. 7 Ustawy o wykonaniu Reformy Rolnej, zgodnie z którym każdy majątek, więc i mniejszy od 23 hektarów, położony w sferze interesów miejskich mógł być na rzecz miasta przymusowo wykupiony, ale z drugiej strony jest wyraźnym potwierdzeniem zasady, w zastosowaniu do majątków większych niż 23 hekt. nawet, o ile one są położone w granicach administracyjnych miasta.

To samo potwierdzenie znajdujemy w drugim ustępie art. 31, który głosi, że rozporządzenie tymczasowe Rady Ministrów z dn. 1 września 1919 roku, normujące przenoszenie nieruchomości ziemskich, (Dziennik

Ustaw 43, pozycja 428) jak również patent cesarski z r. 1915 i rozporządzenie komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej nie mają zastosowania do nieruchomości ziemskich, położonych w obrębie miast, których ogólny obszar nie przekracza 23 hektarów.

Dalsze ograniczenie wnosi art. 6, który staje poniekąd w obronie spekulacji gruntowej miejskiej, zaznaczając, że wyłączenie w obrębie miast w granicach art. 29 dopuszczalnym jest o tyle, o ile wymaga tego potrzeba ze względu na brak mieszkań; wyłączenie zaś w celu zwiększenia zapasu gruntów uważa się za niedopuszczalne.

Ograniczenie to, nakazujące miastom tworzyć swe zapasy gruntowe, bez których, jak wiemy, o żadnej racjonalnej polityce nie może być mowy, jedynie drogą dobrowolnego kupna, lub też po za granicami administracyjnymi miasta, może, oczywiście, bardzo niekorzystnie odbić się na całości działalności miejskiej. Posiadanie zapasu gruntów, które można w odpowiedniej chwili użyć na zamianę na grunty miastu niezbędne, lub też oddać dla użytku prywatnego, jest najrealniejszym sposobem przeciwdziałania wzrostowi renty gruntowej i spekulacyjnym podbijaniem cen. Rozumieją to dobrze wszyscy, którzy się sprawą polityki gruntowej miejskiej zajmowali, nie wyłączając wybitnych przedstawicieli myśli konserwatywnej. B. Koskowski w swojej „Polityce Gminnej” (Warszawa, 1907 r.) pisze:

„Kto wie, czy polityka gruntowa nie jest punctum saliens zadań miejskich...

Wszędzie bowiem spekulacja placowa rozpanoszyła się niepomiernie i wytworzyła stosunki, grożące klęską społeczną. Z miast naszych specjalnie Warszawa i Łódź dotknięte są tą plagą, a brak przezorności społecznej i bezplanowość gospodarki miejskiej czyni ją jeszcze dotkliwszą, niż gdziekolwiek indziej.

Podstawą reformy, wychodzącą z założenia wadliwości stosunków gruntowych, jest zasada, że ziemia jest wartością szczególnego charakteru, że renta powinna przynajmniej w części należeć do gminy i że gmina powinna się starać o rozszerzenie swych posiadłości ziemskich”...

„To prawo wyłączenia, udzielone gminie w szerszym niż dotąd zakresie, byłoby poważnym krokiem naprzód w kierunku zapewnienia wspólnocie możliwości nabywania tych gruntów, które dla niej okazują się potrzebne. Przedewszystkiem zaś polityka mieszkaniowa zyskałaby tu wielce i mogłaby się stać planową, żadnym warunkom przypadkowym niepodległą”.

Pogląd ten, wypowiedziany 15 lat temu, nie znalazł jednak dostatecznego wyrazu w Ustawie z dn. 26 września.

Ograniczając prawa miasta do przymusowego wykupu majątków ziemskich, położonych w mieście, wynikające z Ustawy o wykonaniu Reformy Rolnej, Ustawa w przedmiocie rozbudowy miast nadaje jednocześnie nowe uprawnienia w tej dziedzinie. Uprawnienia te pozwalają na wywłaszczanie wszelkich gruntów niezabudowanych, tak budowlanych, jak i niebudowlanych, oraz budynków niedokończonych, których budowa została przez właściciela wstrzymana i budynków grożących zawaleniem lub niebezpieczeństwem ognia, o ile właściciel w terminach określonych przez gminę nie postara się o należyte zabudowanie, względnie dokończenie lub poprawienie budynku

Postanowienia te są dalekie od radykalizmu naszych dziadów. Postanowienie Rady Admin. Król. Pol. z dn. 16 kwietnia 1816 r. upoważniało Urząd Muncypalny do wystawienia na licytację każdej nieruchomości, którą właściciel po upływie terminu wyznaczonego przez Urząd nie zabudował lub do porządku nie doprowadził.

Teraz zaś, po upływie wyznaczonych terminów Rada Miejska może żądać wywłaszczenia odnośnych przedmiotów, tylko o ile same miasto ma zamiar przystąpić do ich zabudowania, dokończenia lub odbudowy. Dla samego zaś wywłaszczenia Ustawa przewiduje nowe (dla byłego Królestwa) sposoby postępowania, przekazując orzecznictwo o potrzebie wywłaszczenia władzom sądowym (sądom powiatowym, wzgl. sądom pokoju). W ten sposób Ustawa wprowadza do ustawodawstwa naszego już czwarty tryb wywłaszczenia. Niezależnie od tego potęgowania chaosu, nie można uważać tej nowości za szczęśliwie pomyślaną i ułatwiającą działalność miast. O ile można się zgodzić, że określenie wysokości odszkodowania za przedmiot wywłaszczony może i powinno być rzeczą władz sądowych, o tyle trudno uznać sędziego pokoju za kompetentnego w sprawie konieczności wywłaszczenia i stopnia użyteczności takiego, czy innego sposobu zajęcia gruntu. Może teraz w każdym rewirze sędziego pokoju panować inny pogląd na konieczność wywłaszczenia, skutkiem czego w jednym mieście będą stosowane najróżnorodniejsze zasady. Czas już zresztą przestać uważać wywłaszczenie, o ile się ono odbywa za słusznym i sprawiedliwym odszkodowaniem, za krzywdę, przed którą należy bronić właściciela drogą piętrzenia tysiącznych przeszkód przed działalnością mającą na celu interes publiczny.

Wywłaszczenie jest ograniczeniem prawa własności prywatnej, uznaniem za niezbędne przez najbardziej konserwatywnych prawników, ograniczeniem, którym jedynie da się uzasadnić obrona prawa prywatnej własności ziemi, nie pozbawia ono właściciela majątku, a jedynie nakazuje mu zmienić jedną formę owego majątku na inną.

Orzeczenie, czy ta zamiana jest, ze względu na interes publiczny potrzebną, należeć winno całkowicie do przedstawicielstwa interesów publicznych, którym w danym wypadku jest Rada Miejska. O ile orzeczenie to podlega kontroli i zatwierdzeniu fachowej władzy nadzorczej, niema żadnej obawy, by zostało ono lekkomyślnie powzięte, tem mniej można się tego spodziewać, o ile, jak to czyni art. II Ustawy, wyłączoneму zostaje prawo żądania uchylenia wyłączenia, jeżeli gmina w ciągu roku od objęcia wyłączonej przedmiotów w fizyczne posiadanie nie przystąpi do tych robót, których wykonania żądała od ich właściciela.

Nowe uprawnienia gminy zostały ograniczone tylu warunkami, a stosowanie ich tak jest utrudnione przez skomplikowaną procedurę i długotrwałe terminy, iż realna ich wartość jest bardzo niewielką.

Tak ograniczone prawa gminy dają jej bardzo słaby oręż w walce ze spekulacją gruntową, polegającą na trzymaniu placów li tylko dlatego, by wzrastały one w cenie. Pewną, acz nieznaczną pod tym względem pomoc daje art. 12. mocą którego grunty państwowe, leżące w obrębie miasta, a przeznaczone w uchwalonym przez Radę Miejską i zatwierdzonym przez władze programie rozbudowy na potrzeby ogólne miasta, mają być bezpłatnie odstąpione gminie.

Drugi ustęp tego artykułu upoważnia Radę Ministrów do odstępowania gruntów państwowych na inne cele, jednakże nie określa, czy odstępowanie ma być płatne, czy bezpłatne. Ponieważ tym innym celem może być tylko akcja mieszkaniowa, albo wymiana gruntu na grunt prywatny, potrzebny miastu dla zaspokojenia potrzeb ogólnych, różnica warunków odstępowania nie da się uzasadnić.

Jedynym uzasadnieniem dla nieodstępowania gruntu gminie miejskiej może być inna potrzeba państwowa, jak to słusznie ujmuje par. 3 rozporządzenia wykonawczego Prezesa Głównego Urzędu Ziemińskiego z dnia 29 lipca 1921 r. Umieszczenie w ustawie tego art. 12 ma jednak tę niewątpliwą dobrą stronę, że usuwa ze stosunków miast i gminy element fiskalizmu, zbędnego i szkodliwego określania cen za grunty, targów pomiędzy państwem i gminą, będącymi tylko dwoma różnymi organizacjami tej samej społeczności.

Reasumując, należy stwierdzić, że Ustawa w Przedmiocie Rozbudowy Miast nie powiększa uprawnień, które miastu nadała Ustawa o Wykonaniu Reformy Rolnej, ale potwierdzając i wyjaśniając je—umacnia je w poczuciu prawnem ogółu i dlatego niewątpliwie przyczyni się do prędszego i powszechniejszego ich wykorzystania.

W stosunku do bezpośredniego oddziaływania na sposób użytkowania gruntów prywatnych, Ustawa zawiera po za uprawnieniem do wyłączenia

gruntów niedostatecznie zużytkowanych, postanowienie wielkiej wagi w 3 ustępie art. 31, który uzależnia zezwolenie na parcelacyjny podział wszelkich nieruchomości od uzgodnienia projektu parcelacyjnego z planem regulacji miasta.

Dotychczas uprawnienia miasta w dziedzinie obrotu ziemią były dość paradoksalne: pozbawione wszelkiego wpływu na obrót, a tem samem i na sposób parcelacji w samym mieście, władze miejskie mogły drogą udzielania odpowiedniej opinii okręgowym urzędem ziemskim oddziaływać na sposób parcelacji w sferze swoich interesów, po za granicami miasta. Warszawa miała wpływ na to, jak dzielone są działki, sprzedawane we Włochach, lub pod Rembertowem, nie mogła jednak zabronić niewłaściwego podziału terytorjów w samym mieście położonych, których parcelacja była uzgodnioną z planem regulacji w zależności od tego, w jakim stopniu właściciel terenu swój interes rozumiał i plany do zatwierdzenia przedstawiał.

Dalecy jeszcze jesteśmy od wyraźnego prawodawczego skonstatowania obowiązku, ciężącego na właścicielach większych terytorjów, oddania gminie części gruntu, potrzebnej na cele użyteczności publicznej, ale uprawnienia art. 31 są bardzo poważnym krokiem naprzód i pozwalają przynajmniej na zarezerwowanie dla celów publicznych gminy odpowiednich terenów.

Wreszcie, *last not least*. Ustawa poleca gminom miejskim pobieranie od niezabudowanych placów podatku, którego wysokość wynosić może 1% od oszacowanej każdorocznie wartości.

W powolnej swojej wędrówce po Komisjach Sejmowych pierwotnie pomyślany o b o w i ą z e k pobierania podatku 2% od szacunku, określonego przez właściciela i obowiązującego go w razie, gdy grunt jego na cele miejskie byłby potrzebny, zamienił się na p r a w o pobierania podatku, którego wysokość wynieść może 1%. Jeszcze ostatnie brzmienie Ustawy, ustalone przez Komisję Sejmową, mówiło o tem, że gmina pobiera podatek, wysokość którego wynosi 1% od 100 (Patrz Samorząd Miejski str. 537, zeszyt 7, 8, 9). W ostatecznym tekście znajdujemy to samo zdanie już z dwa razy powtórzonym słówkiem „może”. To dwukrotnie „może” zostało dodanem przez referenta w ostatniej chwili i w ten sposób n a k a z, przez pierwotnych autorów Ustawy projektowany, zamienionym został na wskazówkę.

Nie należy jednak wątpić, że Samorzady ze wskazówki tej w dostatecznej mierze skorzystają, tembardziej że zmusi je do tego (ze względów finansowych) zupełnie niespodziewane ograniczenie dopłaty komornianej do 300% komornego z roku 1914.

Nie o stronę finansową jednak tu chodzi, ale przede wszystkim

o wpływ, który na użytkowanie, a także i na ceny placów pustych mieć musi podatek od ich wartości.

Świadomość istnienia takiego podatku oddziaływać musi na nabywców, szukających placu jedynie dla lokaty kapitału, podobnie, jak świadomość obciążenia hipotecznego, zmniejszając o odpowiednią temu obciążeniu sumę szacunek placu; jedynie dla nabywcy, mającego zamiar przystąpić do budowy, obciążenie to nie będzie miało znaczenia, nie będzie istniało.

Pozwoli ono jemu łatwiej zakup placu skutecznie, gdyż wszyscy jego konkurenci spekulacyjni z istnieniem tego podatku liczyć się będą musieli.

Podatek od zwykłej wartości sprzedażnej ma za sobą już długą historję walc w prasie, literaturze, samorządach i parlamentach, walc, które wszędzie kończyły się zwycięstwem zasady opodatkowania placów miejskich od ich wartości. W 1905 roku Pruski Minister Spraw Wewnętrznych, jednocześnie z wniesieniem ustawy o pozwoleniu gminom na skasowanie kontygentu, polecał wprowadzenie podatku od wartości, z czego skorzystało 150 większych i średnich miast. Dziś ten sposób pobierania podatku zastosowanym jest w całych Niemczech, pomimo, iż walka z nową metodą nie ustała. Jeszcze w 1913 roku niemiecki „Związek obrony własności ziemi“ zażądał od parlamentu zniesienia tej metody, gdyż „działa ona niszcząco, wyrzuca słabego finansowo właściciela z domu i podwórza, zmusza mocnego finansowo właściciela placu do zbyt pośpiesznego zabudowania go, kasuje wewnątrz miast ostatnie ogrody“.

Zbadanie ponowne faktycznego materiału, przedstawionego przez Związek, wykazało, iż argumenty powyższe nie wytrzymują krytyki. Istotnie poważna sprawa ogrodów położonych w mieście da się załatwić przez zastosowanie odpowiednich ulg i kryterjów. To też żadna z setek gmin w Niemczech, które podatek ten wprowadziły, nie przestała go pobierać i wszystkie uznają, że wprowadzenie tego podatku nie przedstawia żadnych stron ujemnych.

Aczkolwiek oszacowanie wartości rynkowej nie jest rzeczą łatwą jednak jest łatwiejszą od szacowania dochodu netto, gdyż odbywa się w cyfrach zaokrąglonych, miejscowi ludzie taką ocenę „okrągłą“—zawsze podać umieją, a własny szacunek właściciela bardziej musi odpowiadać rzeczywistości niż przy określeniu dochodu, a to z tego względu, że określona w listach podatkowych ocena jest miarodajną przy zaciąganiu długów hipotecznych i w pewnej mierze przy sprzedaży.

Główną trudnością jest praktyczne ustalenie i ocena poczynionych przez właściciela meljoracji, dobudówek i ulepszeń, które winny być w za-

sadzie wolne od opodatkowania, by podatek nie wpływał hamująco na ruch budowlano-meljoracyjny.

Anglja w 1910 r. po wielkich walkach w Izbie Lordów wprowadziła zasadę podatku od wartości do systemu podatkowego Państwowego. W kolonjach angielskich system ten od dawna jest wprowadzony; opierając się na zasadzie deklaracji właścicieli, kontrolowanej przez władze i na wzajemnem prawie i obowiązku kupna przez władze,—Nowa Zelandja i Australja osiągnęły bardzo pomyślne rezultaty. Miasta Stanów-Zjednoczonych, które już przed wojną stosowały ogólnie podatek od wartości w wysokości 16-18 od tysiąca, pobierają obecnie do 3% od wartości.

W Ameryce i Australji podatek jest pobierany od gołego gruntu po odtrąceniu wartości zabudowań i wszelkich meljoracji. Ta na pozór duża komplikacja techniczna jest w praktyce amerykańskiej rozwiązana bez wielkiego trudu. Stopa podatkowa, stosowana w Australji, jest progresywną i dochodziła przed wojną do 25⁰/₁₀₀ ze specjalną jeszcze podwyżką dla właścicieli niemieszkańcych w kraju.

Trzeba więc uznać, że podatek od wartości, polecony przez Ustawę w przedmiocie rozbudowy, jest niezmiernie ostrożnym: polecenie to dalekiem jest od wyrazistości i nakazów prawodawstwa Zachodu i Demokracji Zamorskich, zarówno, jak od skali, stosowanej w ich praktyce podatkowej, ważnem jest jednak jako wskazanie drogi, na którą wkroczyć muszą gminy, o ile istotnie chcą walczyć ze spekulacją gruntową.

M. POROWSKI.

Stan samorządu miejskiego w Polsce i braki w jego organizacji.

Miasta nasze rozwijały się przed wojną w różnych warunkach, przy działaniu różnych prawodawstw i niejednakowej polityce w stosunku do miast polskich rządów zaborczych: stąd przedewszystkiem pochodzi różnica w stanie naszych miast.

Najwięcej zaniedbane są miasta b. Królestwa Kongresowego, które do wojny światowej pozbawione były zupełnie samorządu. Władze rosyjskie dopiero w dniu 30 marca 1915 r. ogłosiły u nas prawo o samorządzie miejskim, wydane w drodze, przewidzianej przez art. 87 rosyjskich ustaw zasadniczych, p. n. „Najwyżej zatwierdzonej uchwały Rady Ministrów o rozciągnięciu na miasta Królestwa Polskiego statutu miejskiego z dnia 11 czerwca 1892 r.” Prawo to nie weszło zupełnie w życie, gdyż władze rosyjskie wkrótce po wydaniu go opuściły całe Królestwo Polskie.

Samorząd, jakkolwiek niedostateczny, miasta b. Królestwa Kongresowego otrzymały za czasów okupacji w roku 1915—16. Po opuszczeniu kraju przez okupantów władze polskie wprowadziły samorząd miejski przez wydanie dekretu z dn. 13/XII 1918 r. o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego i dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim, a następnie dekretu z d. 7 lutego 1919 r. o skarbowości gmin miejskich. Postanowienia tych dekretów obowiązują dotychczas.

Miasta b. zaboru austriackiego i pruskiego korzystały z samorządu już pod rządami zaborczymi. Ustrój samorządowy tych miast pozostał bez znaczniejszych zasadniczych zmian: miasta b. zaboru austriackiego rządzą się dotychczas ustawami z roku 1889 i 1896, oprócz Krakowa i Lwowa,

rzządzających się własnymi statutami — z roku 1870 (Lwów) i 1901 (Kraków), później częściowo zmienionymi; miasta b. zaboru pruskiego rządzą się dotychczas ustawą z roku 1853.

Zgodnie z duchem czasu został jednak zmieniony skład rad miejskich zarówno w miastach b. zaboru austriackiego, jak i pruskiego. W miastach b. zaboru austriackiego rozporządzeniem Polskiej Komisji Likwidacyjnej z d. 10 grudnia 1918 r. rady miejskie, wybrane, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w 3-ch kołach wyborczych o równej liczbie mandatów, zostały uzupełnione przez t. z. 4-e Koło, do którego weszli przedstawiciele warstw społecznych, do tego czasu pozbawionych prawa udziału w samorządzie miejskim. W stosunku do miast b. dzielnicy pruskiej wprowadzono rozporządzeniem Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z dnia 11 lutego 1919 r. (T. U. № 5) zasady wyborów do rad miejskich, analogiczne zasadom dekretu o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z d. 13 grudnia 1918 r. Rozporządzeniem Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 12 sierpnia 1921 r. wprowadzono zmiany w obowiązującym prawodawstwie o samorządzie miejskim i zarządzono wybory do rad miejskich we wszystkich miastach b. dzielnicy pruskiej na zasadach pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 grudnia 1921 r. dotychczasowe rady miejskie w b. dzielnicy pruskiej zostały rozwiązane, a na ich miejsce zostały wprowadzone od 1 stycznia 1922 r. nowe rady miejskie.

Faktyczny stan samorządu miejskiego, o ile chodzi o zasady jego organizacji, jest zatem obecnie następujący: na terenie b. Królestwa Kongresowego istnieją dotychczas rady miejskie, obrane na zasadzie dekretu z d. 13 grudnia 1918 r.; kadencja tych rad już się ukończyła (wybrane były do czasu uchwalenia nowej ustawy miejskiej przez Sejm, nie na dłużej jednak niż na trzy lata), Ustawą z dnia 30/III 1922 r. okres urzędowania tych rad został przedłużony do czasu wydania nowej ordynacji wyborczej dla miast.

W miastach b. zaboru austriackiego częściowo dotychczas urzędują rady miejskie, wybrane jeszcze przed wojną i uzupełnione tylko przez czwarte koło wyborcze; w innych miastach zostały dokonane nowe wybory na podstawie dawnej ordynacji wyborczej z dodaniem czwartego koła wyborczego, a w szeregu miast rady miejskie zostały rozwiązane i powołany tymczasowy komisaryczny zarząd miasta.

W b. dzielnicy pruskiej, jak to już zaznaczono wyżej, urzędują rady miejskie z wyborów w końcu 1921 roku.

Wreszcie na kresach wschodnich (województwa nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, część województwa Białostockiego i Ziemia Wileńska) w szeregu

miast urzędują tylko magistraty, powstałe drogą nominacji na podstawie rozporządzenia Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich z dnia 27/VI 1919 r. o t. zw. tymczasowej ustawie miejskiej, zaś w pozostałych miastach urzędują rady miejskie i magistraty, wybrane na mocy rozporządzenia tegoż Zarządu z dnia 14/VIII 1919 r. o t. z. normalnej ustawie miejskiej.

W ustroju miast województwa śląskiego nie zostały dotychczas przez władze polskie wprowadzone żadne zasadnicze zmiany.

Wielki już czas jest, aby te różnorodne i zresztą przestarzałe przepisy zostały uchylone, i aby została wydana jednolita ustawa o ustroju miast Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie potrzebujemy tu mówić o tem, jakie znaczenie mieć może ustawa o samorządzie miejskim dla rozwoju gospodarki miejskiej i dla samego Państwa, dla którego rozwój miast, jako ośrodków kultury, posiada pierwszorzędne znaczenie.

Aby przy tej pracy pójść właściwą drogą i odpowiednio do naszych warunków ująć sprawę organizacji samorządu miejskiego, należy, nie poprzestając jedynie na teoretycznych poglądach na daną sprawę, sięgnąć głębiej i przedewszystkiem stworzyć dokładny obraz tego, w jakim stadium rozwoju znajdują się obecnie nasze miasta, w jakim stopniu miasta spełniają obecnie swe kulturalne zadanie, jakie rezultaty dała gospodarka miejska w poszczególnych dzielnicach przy działaniu różnego prawodawstwa oraz jaki jest dorobek samorządu miejskiego od czasu powstania Państwa Polskiego, zwłaszcza w b. Królestwie Kongresowem, w którym ustrój miast oparty jest na odpowiadającym nowoczesnym poglądom prawodawstwie.

Dokładnych danych o stanie miast we wszystkich działach gospodarki miejskiej, jak również o wynikach działalności samorządu miejskiego od czasu powstania Państwa Polskiego niestety dotychczas nie mamy.

Prace nad zebraniem tych danych podjęło w początku roku ubiegłego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, rozpisując ankietę, która obejmuje ogólny obecny stan miast, ich wygląd, stan zdrowotny, kulturalny i t. d., ma na celu zebranie danych o wyniku działalności organów samorządu miejskiego za trzechlecie 1919 — 1921 r. oraz o wpływach i wydatkach miast w poszczególnych działach gospodarki miejskiej, o stanie zadłużenia miast, wartości majątków miejskich i t. d.

Jakkolwiek z jednej strony sama ankieta ogranicza się do najważniejszych i ogólnych danych, z drugiej strony szereg miast niewątpliwie nie sprostą zadaniu, aby nawet te ogólne dane przedstawić zupełnie dokładnie, to jednak ankieta ta posiadać może bardzo ważne znaczenie.

Stwierdzenie obecnego stanu miast daje możliwość śledzenia za ich rozwojem przez porównanie ze stanem na podstawie dalszych ankiet, które

niewątpliwie muszą być co pewien okres czasu zarządzane, z drugiej strony opublikowanie rezultatów ankiety może dać poszczególnym miastom wzory i służyć bodźcem do czynienia postępów w gospodarce miejskiej.

Ponieważ większość miast żądane dane Ministerstwu już przesłało, należy przypuszczać, że w niedługim czasie będą wiadome rezultaty ankiety.

Nie czekając nawet na rezultat ankiety, zgóry możemy powiedzieć, że stan naszych miast, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, jest, ogólnie rzecz biorąc, niezadawalniający, i że gospodarka miejska w ciągu ostatnich trzech lat znaczniejszych postępów nie zrobiła. Przyczyną tego jest oczywiście przede wszystkim ogólny stan ekonomiczny państwa, spadek waluty, uniemożliwiający wszelką racjonalną gospodarkę i niedostateczność źródeł dochodowych samorządów miejskich. Musimy jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny czynnik w gospodarce samorządowej, mianowicie na to, czy samorząd miejski jest wyposażony w odpowiednie siły, które przy pomyślnych warunkach ekonomicznych mogłyby istotnie przyczynić się do znacznego postępu w naszych miastach. Omówienie tej sprawy uważamy za konieczne ze stanowiska miast b. Królestwa Kongresowego, w których mamy już doświadczenie z nowoczesnym prawodawstwem, podczas gdy w innych dzielnicach obowiązują dawne przepisy prawne, częściowo tylko zmienione odpowiednio do nowoczesnych poglądów. Mówić więc będziemy o tem, któż jest obecnie budowniczym samorządu miejskiego w b. Królestwie Kongresowym, mianowicie jaki wynik dały wybory do rad miejskich na podstawie dekretu z dnia 13 grudnia 1918 r., jaki jest skład magistratów, wybranych przez rady miejskie i jaki jest skład urzędników miejskich.

Zanim przejdziemy do przedstawienia odnośnych danych, przypomnimy, że dekret o wyborach do rad miejskich z dnia 13 grudnia 1918 r. wprowadził zasadę pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania, że, o ile chodzi o cenzus naukowy, od kandydata na radnego wymagana jest tylko umiejętność czytania i pisania po polsku. Na podstawie dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego r. b. Magistrat jest wybierany przez radnych; wybór ten zatwierdzenia ani zgody władzy nadzorczej nie wymaga.

Burmistrza i jego zastępcę (prezydenta i zastępców w większych miastach) wybierają radni większością głosów, ławników zaś systemem proporcjonalnych wyborów. Co się tyczy pracowników miejskich, to mianowanie i zwalnianie ich należy do Magistratu.

Danych o składzie osobowym Rad miejskich i Magistratów tudzież składzie osobowym pracowników miejskich dla wszystkich miast b. Królestwa Kongresowego nie posiadamy. Z konieczności musimy się ograni-

czyć do 52 miast województwa warszawskiego (dane o jednym jeszcze mieście brakują), które stanowią więcej niż $\frac{1}{4}$ część wszystkich miast b. Królestwa Kongresowego. Z uwagi na to, że dane te dotyczą nie poszczególnych miast z różnych części b. Królestwa Kongresowego, lecz wszystkich miast (większych i mniejszych) na jednym z wartyem terytorjum, sądzimy, że dają one możność uogólnić pogląd i wnioski w omawianej sprawie.

Otóż w 52 miastach województwa Warszawskiego wchodzi w skład Rad miejskich 1039 radnych. W liczbie tej znajduje się: 14 duchownych, 54 osoby, zaliczające się do wolnych zawodów, 115 urzędników, 15 właścicieli nieruchomości, 112 rolników, 301 kupców i przemysłowców, 322 rzemieślników, 51 robotników, 55 osób o nieokreślonym zawodzie.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że stanowiący największe grupy wśród radnych kupcy i przemysłowcy oraz rzemieślnicy są w większości naszych miast elementem o niewysokim poziomie kulturalnym, to przyjdziemy do wniosku, że skład Rad miejskich posiada nieduży odsetek radnych, zdolnych do realnej pracy w samorządzie.

Pogląd ten znajduje potwierdzenie w danych, dotyczących wykształcenia radnych. Z liczby 1039 radnych 836 osób czyli $80,4\%$ posiada wykształcenie niższe, 113 osób, czyli $10,9\%$ —średnie, 63 osoby, czyli $6,1\%$ —wyższe (danych o wykształceniu pozostałych 27 osób nie posiadamy). Cyfry te są bardzo wymowne, zwłaszcza jeżeli przyjąć pod uwagę, że wśród liczby osób z t. z. „niższem” wykształceniem znajduje się niewątpliwie znaczny odsetek osób z t. z. „domowem” wykształceniem, równoznacznem w większości wypadków umiejętności czytania i pisanja. Pójdźmy jednak dalej i wyeliminujmy z ogólnej liczby 52 miast, miasta większe, liczące ponad 10,000 mieszkańców. Liczba tych miast w województwie warszawskiem wynosi 12.

Dane o wykształceniu radnych osobno w miastach większych i mniejszych przedstawiają się następująco:

Liczba radnych z wykształceniem:

| kategoria miast | | niższem | średniem | wyższem | niewiadomem |
|-----------------|----------|---------|----------|---------|-------------|
| do 10.000 | absolut. | | | | |
| mieszkańców | liczby | 651 | 63 | 25 | 26 |
| (40 miast) | $\%$ | 85,1 | 8,2 | 3,3 | 3,4 |
| <hr/> | | | | | |
| ponad 10.000 | absolut. | | | | |
| mieszkańców | liczby | 185 | 50 | 38 | 1 |
| (12 miast) | $\%$ | 67,5 | 18,2 | 14 | 0,3 |

Jeżeli wreszcie rozpatrzyć dane, dotyczące składu osobowego radnych w poszczególnych miastach, to przekonamy się, że z liczby 51 miast (z jednego miasta dane o wykształceniu radnych brakują) w 8 miastach niema ani jednego radnego nawet ze średnim wykształceniem, w 31 miastach procent radnych z niższym wykształceniem stanowi od 75 do 100%, w 11 miastach procent ten wynosi od 50 do 75% radnych i tylko w jednym mieście radni z niższym wykształceniem są w mniejszości.

Jakież rezultaty dały wybory do Magistratów, dokonane przez Rady miejskie o przedstawionym wyżej składzie? Wyżej już zaznaczyliśmy, a tu powtórzemy, że burmistrzów i ich zastępców wybierają radni większością głosów, ławników systemem proporcjonalnych wyborów; wybory te zatwierdzenia ani zgody władzy nadzorczej nie wymagają. Kandydat na burmistrza musi posiadać, o ile chodzi o cenzus naukowy, wykształcenie w zakresie polskiej szkoły ludowej, ławnicy muszą posiadać jedynie umiejętność czytania i pisanie po polsku.

Skład Magistratów w miastach województwa warszawskiego wygląda następująco:

a) pod względem zawodów: 3 duchownych, 18 osób, zaliczających się do wolnych zawodów, 37 urzędników, 15 właścicieli nieruchomości, 35 rolników, 54 kupców i przemysłowców, 38 rzemieślników, 2 robotników i 36 osób o nieokreślonym zawodzie — razem 238 osób.

Magistraty są, jak widzimy, dokładnem odbiciem Rad miejskich z nieznacznemi tylko odchyleniami.

b) pod względem wykształcenia: 162 osoby, (68%) z niższym wykształceniem, 48 osób (20,2%), ze średnim wykształceniem, 22 osoby, (9,2%) z wyższym wykształceniem, (wykształcenie 6 osób niewiadome).

Wyliminujmy teraz, jak to uczyniliśmy już wyżej w stosunku do radnych, miasta ponad 10.000 mieszkańców; otrzymamy wtedy następujące dane:

Liczba członków Magistratów z wykształceniem:

| kategoria miast | | niższem | średniem | wyższem | niewiadomem |
|-----------------|----------|---------|----------|---------|-------------|
| do 10.000 | absolut. | | | | |
| mieszkańców | liczby | 139 | 30 | 6 | 6 |
| (40 miast) | % | 76,8 | 16,6 | 3,3 | 3,3 |
| <hr/> | | | | | |
| ponad 10.000 | absolut. | | | | |
| mieszkańców | liczby | 23 | 18 | 16 | — |
| (12 miast) | % | 40,4 | 31,6 | 28 | — |

Skład magistratów pod względem wykształcenia przedstawia się w poszczególnych miastach nie wiele lepiej, niż skład Rad miejskich. Wprawdzie w 12 miastach członkowie Magistratów z niższem wykształceniem stanowią mniejszość, jednak jest aż 16 miast, w których członkowie Magistratu posiadają wyłącznie niższe wykształcenie; z pozostałych miast — w 13 miastach członkowie Magistratów z niższem wykształceniem stanowią od 75 do 100%, a w 9 miastach — od 50 do 75%.

Jakież jest skład burmistrzów (prezydentów), którzy, jako przewodniczący Magistratów, mogliby nadać właściwy kierunek gospodarce miejskiej i zmniejszyć ujemne skutki nieodpowiedniego składu Magistratów?

. Dane o zawodzie burmistrzów niestety posiadamy tylko dla 37 miast, zaś o wykształceniu dla 49 miast.

W 37 miastach województwa warszawskiego burmistrzami (prezydentami) są: 3 inżynierów, 1 technik, 1 lekarz, 16 urzędników, 1 gorzelań, 1 handlowiec, 2 aptekarzy, 7 rolników, 4 właściciele nieruchomości i 1 kłodziej.

W 45 miastach posiadają burmistrz następujące wykształcenie: 23 osoby (46,9%) niższe, 17 osób (34,7%) — średnie i 9 osób (18,4%) — wyższe.

Dla uzupełnienia obrazu podajemy również dane o składzie zastępców burmistrzów (prezydentów). Dane o zawodzie zastępców burmistrzów posiadamy z 37 miast, zaś o wykształceniu z 45 miast. W miastach tych zastępcami burmistrzów są: 1 technik, 1 adwokat, 1 obrońca sądowy, 1 sędzia pokoju, 2 nauczycieli, 5 urzędników, 1 dyrektor banku, 1 handlowiec, 2 kupców, 12 rolników, 1 właściciel nieruchomości, 1 mechanik, 1 studniarz, 1 fryzjer, 1 stolarz, 1 murarz, 3 szewców, 1 hutnik i 1 rzemieślnik (bez bliższego określenia zawodu). Wykształcenie zastępcy burmistrzów mają następujące: 31 osoba (68,8%) — niższe, 10 osób (22,2%) — średnie i 4 osoby (9%) — wyższe.

Kończąc przegląd składu osobowego Rad miejskich i Magistratów w województwie warszawskiem nadmienimy, że w 4 miastach tego województwa zarówno w Radach miejskich, jak i w Magistratach tychże miast niema ani jednej osoby z wykształceniem ponad elementarne.

Przechodzimy teraz do omówienia sprawy urzędników miejskich. Przedewszystkiem zaznaczymy, że sprawy organizacji biur Magistratów, sprawy przyjmowania i zwalniania pracowników miejskich, zasady urzędowania w Magistratach należą do wyłącznej kompetencji organów miejskich bez potrzeby odnoszenia się w tych sprawach do władzy nadzorczej.

Korzystając z tych uprawnień, a nie mając żadnych ogólnych wskazań ze strony władzy nadzorczej, Magistraty zorganizowały swe biura na różnych zasadach, a często niewątpliwie bez żadnych zasad.

O ile chodzi o liczbę zatrudnionych w Magistratach urzędników, to jedno z miast województwa warszawskiego nie ma ani jednego urzędnika, kilka miast ma po jednym urzędniku. Miasta o jednakowej wielkości zatrudniają różną liczbę urzędników (zależy to niewątpliwie od udziału w pracach w Magistracie członków Magistratów); w niektórych miastach członkowie Magistratu poza udziałem w posiedzeniach Magistratu pełnią faktycznie funkcje urzędników, w innych miastach natomiast członkowie Magistratu pracują tylko dorywczo.

Co do wykształcenia urzędników miejskich, to i w danej sprawie wiadomości ze wszystkich miast województwa warszawskiego nie posiadamy. Posiadane dane o urzędnikach z 35 miast również nie mogą pretendować do zupełnej dokładności. Niewątpliwem jednak jest, że w 5 miastach urzędnikami miejskimi są osoby wyłącznie z niższem wykształceniem, w 6 miastach wśród urzędników są osoby z nieukończonym średniem wykształceniem (kilka klas średniej szkoły), w 11 miastach są urzędnicy ze średniem wykształceniem, zaś w 12 miastach wśród urzędników są osoby nawet z wyższem wykształceniem (w szeregu wypadków niewątpliwie mowa tu o lekarzach, weterynarzach i t. p. — a nie biurowych urzędnikach). W jednym mieście jak wspomnieliśmy, urzędników wcale niema.

Dane te, jakkolwiek, powtarzamy, nie zupełnie wyczerpujące, dają jednak podstawę do wyrażenia poglądu, że nie tylko skład Rad miejskich i Magistratów, lecz również i skład urzędników miejskich pozostawia wiele do życzenia.

Jakie są skutki przedstawionego stanu rzeczy?

Na podstawie dotychczasowej działalności organów miejskich możemy wyrazić pogląd, że w szeregu miast organy miejskie poprostu nie zdają sobie nawet sprawy ze swych obowiązków. Tam, gdzie członkowie Magistratu zdają się rozumieć potrzeby Samorządu, napotykać oni na opór nieświadomionej większości radnych i, nie posiadając u radnych należnego autorytetu, nie umiając przekonać radnych o potrzebie najniezbędniejszych urządzeń (oświetlenie miasta, budowa łaźni i t. p.), pozostają bezradni, gdyż nie przysługuje im prawo odnieść się do władzy przełożonej o rozstrzygnięcie sprawy. Cóż może zdziałać szczególnie w tak ciężkich warunkach, jak obecnie, niemający przygotowania Magistrat, przy nieodpowiednich urzędnikach i większości radnych, nie odczuwających nawet potrzeb samorządu. W tych warunkach nie są zupełnie lub też są niewłaściwie wykonywane przez samorząd miejski ustawowe obowiązki, nie mówiąc już o wykonywaniu zadań poza sprawami, już ustawowo uregulowanemi.

Z powodu nieodpowiedniego składu organów miejskich, w szczególności zaś Magistratów, wzajemny stosunek tych organów i władzy nadzor-

czej przybiera częstokroć niewłaściwy charakter. Z jednej strony niski poziom umysłowy członków Magistratu powoduje bezkrytyczne nieraz wykonywanie zarządzeń władzy przełożonej, w innych zaś wypadkach najbardziej uzasadnione i legalne zarządzenie tej władzy napotyka na opór z powodu nierozumienia przez organy samorządowe istoty samorządu, stosunku organów samorządu do władzy nadzorczej, uprawnień tej władzy, i oczywiście wszystko to, powodując konieczność stosowania środków represyjnych, opóźnia wykonanie zarządzenia i szkodzi sprawie. Nadmienić musimy, że dotychczasowe prawodawstwo, a w szczególności dekret o samorządzie miejskim, uprawnienia władzy nadzorczej w stosunku do organów samorządu miejskiego określa w nader ogólnej formie i zawiera pod tym względem poważne luki.

W związku z omawianą sprawą składu organów miejskich wspomniemy również o skarbowości gmin miejskich. Wiadomo, że na podstawie dekretu o skarbowości gmin miejskich z dnia 7 lutego 1919 r. organy miejskie mają prawo wprowadzać samoistne podatki na podstawie statutów, zatwierdzonych przez władze nadzorcze. Statuty podatkowe, obciążające mieszkańców gminy, oczywiście muszą być bardzo umiejętnie i dokładnie opracowane, aby z jednej strony nie gwałciły ogólnych zasad skarbowości, nie wkraczały w sferę finansów państwowych, i wreszcie aby usunięta była wszelka dowolność przy ich stosowaniu. Opracowanie statutu podatkowego wymaga znajomości ogólnych zasad prawa i odnośnych przepisów skarbowych, czego trudno oczekiwać od samorządowych sił o przedstawionym wyżej składzie. Stąd też w poszukiwaniu za źródłami dochodowemi gminy miejskie uciekają się do najdziwaczniejszych nieraz pomysłów; przedstawiane do zatwierdzenia statuty podatkowe wymagają częstokroć gruntownej przeróbki przez władzę nadzorczą, przez co przedewszystkiem opóźnia się załatwienie sprawy, zaś władza nadzorcza narażona jest na zarzuty, że gwałci wolę przedstawicielstwa miejskiego, domagając się zmian przyjętych przez niego zasad opodatkowania.

W przedstawionym wyżej stanie rzeczy władza nadzorcza nie jest w możności zająć się swą właściwą rolą — być stróżem prawa i wykonywać nadzór z jednej strony nad legalnością uchwał organów miejskich, z drugiej strony nad tem, aby organy miejskie wykonywały swe obowiązki, a przedewszystkiem zająć się pracą organizacyjną, wskazywać drogi, któremi samorząd w naszych warunkach winien kroczyć, ułatwiać mu to zadanie przez wydawanie wzorowych statutów w zakresie organizacji, skarbowości, przepisów o zasadach budżetowania i o rachunkowości komunalnej i t. p.

Musimy tu zaznaczyć, że przy obecnym składzie Magistratów i pra-

owników miejskich nie zawsze skuteczne byłoby nawet wydawanie szczegółowych instrukcji i wzorowych statutów przez władzę nadzorczą. Były wypadki, że nawet większe miasta nie zdołały opracować odpowiednich wniosków podatkowych na podstawie wzorowego szczegółowego statutu i zachodziła konieczność udzielenia wyjaśnień, aby usunąć poważne nieporozumienia.

Nieodpowiedni skład organów miejskich, słabe wyniki ich działalności wywołuje niekiedy wśród obywateli brak zrozumienia potrzeby samorządu i traktowanie zarządów miejskich, jako źródła niepotrzebnych wydatków i zbyteczne obciążenie kieszeni obywateli. Jako przykład, przytoczymy taki wypadek, że obywatele jednego z miast zwracają się do władzy nadzorczej, aby skasowała w ich mieście magistrat, jako zjawisko wojenne (miasto zostało utworzone przez okupantów), całkiem niepotrzebne w pokojowych warunkach. Jakąż drogą należy pójść przy opracowaniu ustawy miejskiej, aby samorząd miejski stał się tem, czem być powinien, mianowicie fundamentem, na którym oprzeć się ma Państwo i któremu Państwo będzie mogło z całym zaufaniem powierzyć wykonywanie znaczniejszej części swych zadań? Stworzyć zdrową organizację samorządu, w szczególności samorządu miejskiego, dostosowaną do naszych warunków, naszego małego przygotowania i doświadczenia na tem 'polu, rozszerzyć jego zakres działania, włożyć na niego obowiązki, zarazem wyposażając go w prawa i czyniąc go naprawdę władzą lokalną, jest koniecznością państwową.

Oczywiście nie mamy tu możności w niniejszej pracy omówić szerzej zasad ustawy miejskiej. Ograniczymy się tedy do niektórych zasadniczych kwestji, znajdujących się w związku z przedstawionym wyżej obecnym stanem składu organów miejskich, ich wzajemnego stosunku i stosunku do władzy nadzorczej. — Pogląd na tą sprawę ujmujemy w następujących punktach:

1) Organ uchwałodawczy gminy, (rada miejska) winna być wyrazicielem poglądów i woli szerokich mas ludności, w równym stopniu zainteresowanych w racjonalności gospodarki gminnej. Wybory do rad miejskich winny odbywać się na zasadach pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania. Żadne specjalne ograniczenia ani co do wieku ani co do wykształcenia wyborców nie powinny mieć miejsca. Pogląd, że przy wyborach do rad miejskich wymagać należy od wyborców większych kwalifikacji, niż przy wyborach do Sejmu, uważamy za nieuzasadniony. Utrzymany natomiast winien być nadal przepis, że radni muszą posiadać umiejętność czytania i pisania po polsku. Rada miejska, powołana do uchwalenia budżetu, będącego podstawą gospodarki gminnej, do nakładania ciężarów na obywa-

teli miasta i do kontrolowania działalności zarządu, winna być zarazem w naszych warunkach szkołą wyrobienia społecznego.

2) Członkowie zarządu gminnego (magistratu) winni posiadać odpowiednie do swego stanowiska kwalifikacje. Dotychczasowy cenzus burmistrzów i ławników, określony w dekreście o samorządzie miejskim, uważamy za zbyt niski. Rządzić może w gminie ten, kto jest zdolny do rządzenia, kto posiada przygotowanie teoretyczne i praktyczne, aby wiedział co ma robić na swem stanowisku, w jaki sposób zadania wykonać i jak zdobyć potrzebne do tego środki. Kwalifikacje członków magistratu nie mogą być określane jednakowo dla wszystkich kategorii miast.

Uznajemy słusność wypowiedzanego poglądu, że ciało kolegjalne, jakim jest rada miejska, nie może samo decydować o kwalifikacjach kandydatów na członków magistratów i stąd przychodzimy do wniosku, że o składzie magistratu nie może decydować tylko sama rada miejska przez ich wybór. Rada miejska, wybierając magistrat, daje wyraz swego zaufania do wybranych osób, zaś kwalifikacje ich winna zbadać jeszcze władza, powołana przez ustawy do wykonywania nadzoru nad samorządem. Za działalność samorządu ponosi odpowiedzialność nie tylko przedstawicielstwo miejscowe, lecz i władza nadzorcza, która wobec tego winna w formie zatwierdzenia wyborów przez radę miejską członków magistratu mieć udział w organizacji magistratu.

3) Wybór wszystkich członków magistratu dokonywać się winien większością głosów radnych przy obecności wszystkich radnych, a przynajmniej kwalifikowanej większości. Członkowie magistratu nie mogą uważać się za pełnomocników poszczególnych grup radnych, co ma miejsce obecnie przy proporcjonalnych wyborach, lecz winni opierać się na zaufaniu rady miejskiej.

4) Ustąpienie członków magistratu wymaga zgody rady miejskiej i władzy nadzorczej.

Magistrat i rada miejska urzędują razem dopóty, dopóki rada miejska ma zaufanie do magistratu. W razie odmowy zaufania magistratowi władza nadzorcza winna po przeprowadzeniu dochodzenia i uznaniu słusności stanowiska rady złożyć z urzędu magistrat. O ile działalność magistratu nie daje podstaw do usunięcia go, władza nadzorcza winna mieć prawo rozwiązania rady miejskiej i przez zarządzenie nowych wyborów odwołania się do woli wyborców.

5) Stanowisko członków Magistratu winno być płatne; członkowie magistratu winni posiadać prawo do emerytury. Praca w magistracie z chwilą przyjęcia przez członka magistratu wyboru winna być traktowana jako obowiązek publiczny i nie może mieć charakteru dorywczego.

6) Magistrat winien z mocy ustawy posiadać pewną samodzielność; nie może być on jedynie powolnym narzędziem w rękach rady miejskiej. Ustawa winna nadać magistratowi prawo żądania od rady miejskiej rewizji jej uchwał oraz prawo przedkładania pewnych kategorii spraw do rozstrzygnięcia władzy nadzorczej, o ile nie doszło w tych sprawach do porozumienia między radą miejską i magistratem.

7) Urzędnicy miejscy przyjmowani są przez magistrat. Stosunek urzędników miejskich do gminy musi być uznany, jako stosunek publiczno-prawny. Ustawa, względnie wydane na jej podstawie rozporządzenie wykonawcze, określi jakie czynności w samorządzie miejskim wymagają wykwalifikowanych urzędników i jakie mianowicie kwalifikacje będą niezbędne.

Stabilizacja tych urzędników dokonywana być winna za zgodą władzy nadzorczej. Licząc się z trudnościami, jakie mogą powstać przez wymaganie od członków magistratów i pewnej kategorii pracowników miejskich kwalifikacji naukowych, ustawa winna pozostawić władzy nadzorczej prawo uznania w wyjątkowych wypadkach kandydata za odpowiedniego jedynie na podstawie zdobytego przez niego doświadczenia w pracy na polu społecznym.

Celem przysporzenia samorządowi potrzebnych sił winny być organizowane w szerokim zakresie kursy samorządowe, od ukończenia których można uzależnić otrzymanie stanowiska, lub pozostawienie na stanowisku w magistracie.

W ten sposób proponujemy ustanowić dość dużą zależność magistratów od władzy nadzorczej, zwiększyć wpływ tej władzy na bieg spraw samorządowych, uważając to za konieczne ze względów ogólnopństwowych i ze względów na dobro samej gospodarki miejskiej.

Obaw, że władza nadzorcza będzie nadużywać swych uprawnień, lub stosować je za szkodą dla samorządu, nie żyjemy, skoro dla każdego otwarta jest droga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, powołanego do orzekania o legalności zarządzeń władz administracyjnych, zarówno w zakresie administracji rządowej, jak i samorządowej.

Skorowidz dekretów, ustaw, rozporządzeń i okólników

za czas od 1/VII do 31/XII 1922 r. dotyczących samorządu miejskiego.

- 1) Obwieszczenie w sprawie omyłek w ustawie z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. № 44 poz. 267).
Dz. U. R. P. № 101/1922 r. poz. 935.

I. Organizacja.

- 1) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 11 lipca 1922 r. w przedmiocie zniesienia Komisarjatu Rządu w Lublinie.

Dz. U. R. P. № 56/1922 poz. 510.

- 2) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 sierpnia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na województwa: nowogrodzkie, poleńskie i wołyńskie oraz powiaty: grodzieński i wołkowyski województwa białostockiego mocy obowiązującej dekretów o tymczasowej ordynacji wyborczej dla sejmików powiatowych, o tymczasowej ordynacji powiatowej o skarbowości powiatowych związków komunalnych i ustawy w sprawie delegatów od miast w sejmikach powiatowych.

Dz. U. R. P. № 72/1922 poz. 651.

- 3) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 10 sierpnia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na ziemię Wileńską mocy obowiązującej dekretów o tymczasowej ordynacji wyborczej dla sejmików powiatowych, o tymczasowej ordynacji powiatowej o skarbowości powiatowych związków komunalnych i ustawy w sprawie delegatów od miast w sejmikach powiatowych.

Dz. U. R. P. № 72/1922 poz. 652.

II. Utworzenie miast, zmiany granic, rozdział majątku, związki specjalne.

- 1) Rozporządzenie Rady Min. z d. 26/VI 1922 r. o rozszerzeniu granic m. Nasielska.
Dz. U. R. P. № 49/1922 poz. 434.
- 2) Rozporządzenie Rady Min. z d. 26/VI 1922 r. o rozszerzeniu granic m. Grójca.
Dz. U. R. P. № 49/1922 poz. 435.
- 3) Rozporządzenie Rady Min. z d. 1 lipca 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Krupie.
Dz. U. R. P. № 52/1922 r. poz. 472.
- 4) Rozporządzenie Rady Min. z d. 1 lipca 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Chorzele.
Dz. U. R. P. № 52/1922 r. poz. 473.
- 5) Rozporządzenie Rady ministrów z d. 25 lipca 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Kałuszyna.
Dz. U. R. P. № 65/1922 r. poz. 586.
- 6) Ustawa z d. 28 lipca 1922 r. w przedmiocie uzupełnienia ustawy z d. 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach (Dz. U. R. P. № 31 poz. 254).
Dz. U. R. P. № 67/1922 r. poz. 605.
- 7) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 4 kwietnia 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Włoszczowy.
Dz. U. R. P. № 77/1922 r. poz. 693.
- 8) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 7 września 1922 r. o rozszerzeniu granic m. Radomia.
Dz. U. R. P. № 77/1922 r. poz. 696.
- 9) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 7 września 1922 r. o włączeniu do miasta Rychwała lasów rychwalskich oraz miejscowości: folwark Starawieś Rychwalska, Odpadki, Starawieś Rychwalska, kolonja Michałów i folwark Józefów.
Dz. U. R. P. № 77/1922 r. poz. 697.
- 10) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 24 sierpnia 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Skierniewic.
Dz. U. R. P. № 78/1922 r. poz. 706.

- 11) Rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych z d. 12 września 1922 r. o utworzeniu miasta Kostopola w powiecie Rówieńskim.
Dz. U. R. P. № 82/1922 r. poz. 733.
- 12) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 września 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Przemysła.
Dz. U. R. P. № 85/1922 r. poz. 765.
- 13) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 października 1922 r. o utworzeniu miasta Szczekocina w powiecie włoszczowskim.
Dz. U. R. P. № 95/1922 r. poz. 876
- 14) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 listopada 1922 r. o rozszerzeniu granic m. Kłobucka.
Dz. U. R. P. № 105/1922 r. poz. 975.
- 15) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 listopada 1922 r. o utworzeniu miasta Serocka w powiecie Pułtuskim.
Dz. U. R. P. № 106/1922 r. poz. 981.
- 16) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 6 grudnia 1922 r. o rozszerzeniu granic miasta Goniądza w powiecie białostockim.
Dz. U. R. P. № 115/1922 r. poz. 1032.

III. Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu.

- 1) Ustawa z d. 28 lipca 1922 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu.
Dz. U. R. P. № 66/1922 r. poz. 590.
- 2) Ustawa z d. 28 lipca 1922 r. Ordynacja wyborcza do Senatu.
Dz. U. R. P. № 66/1922 r. poz. 591.
- 3) Uchwała z d. 28 lipca 1922 r. o terminie pierwszych wyborów do Sejmu i Senatu na zasadzie nowej ordynacji wyborczej.
Dz. U. R. P. № 66/1922 r. poz. 592.
- 4) Dekret z d. 18 sierpnia 1922 r. o rozszerzeniu wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.
Dz. U. R. P. № 66/1922 r. poz. 593.
- 5) Ustawa z d. 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych.
Dz. U. R. P. № 66/1922 r. poz. 594.

6) Rozporządzenie wykonawcze Min. Spraw. Wewnętrznych z dnia 18 sierpnia 1922 r. do ustawy z d. 28 lipca 1922 r. zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu, oraz ustawy z dnia 28 lipca, zawierającej ordynację wyborczą do Senatu.

Dz. U. R. P. № 66/1922 r. poz. 595.

7) Ustawa z d. 27 lipca 1922 r. Regulamin Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dz. U. R. P. № 66/1922 r. poz. 596.

8) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1922 r. w przedmiocie ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego.

Dz. U. R. P. № 59/1922 r. poz. 527.

9) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 29 lipca 1922 r. w przedmiocie tekstu dekretu o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego w brzmieniu obowiązującym przy wyborach do Sejmu Śląskiego.

Dz. U. R. P. № 59/1922 r. poz. 528.

10) Dekret o zarządzeniu wyborów do Sejmu Śląskiego.

Dz. U. R. P. № 59/1922 r. poz. 529.

11) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 23 sierpnia 1922 r. uzupełniające rozporządzenie wykonawcze z d. 18 sierpnia 1922 r. do ustawy z d. 28 lipca 1922 r. zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu oraz ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. zawierającej ordynację wyborczą do Senatu.

Dz. U. R. P. № 70/1922 r. poz. 632.

12) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 23 sierpnia 1922 r. uzupełniające rozporządzenie wykonawcze z d. 18 sierpnia 1922 r. do ustawy z d. 28 lipca 1922 r. zawierającej ordynację wyborczą do Sejmu oraz ustawy z d. 28 lipca 1922 r. zawierającej ordynację wyborczą do Senatu.

Dz. U. R. P. № 70/1922 r. poz. 632.

13) Sprostowanie w Dz. U. R. P. № 66, poz. 593 w Kalendarzu wyborczym, dołączonym do Dekretu Naczelnika Państwa z d. 18 sierpnia 1922 r. o zarządzeniu wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 74/1922 r. str. 1277.

14) Ustawa z d. 21 września 1922 r. o zmianie ustawy z d. 28 lipca 1922 r.: Ordynacja wyborcza do Sejmu (Dz. U. R. P. № 66, poz. 590).

Dz. U. R. P. № 81/1922 r. poz. 723.

15) Rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych z d. 27 września 1922 r. w przedmiocie kalendarza wyborczego.

Dz. U. R. P. № 81/1922 r. poz. 724.

16) Dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu.

Dz. U. R. P. № 100/1922 r. poz. 914.

17) Okólnik (119) Ministra Spraw Wewnętrznych do wszystkich Starostów w sprawie podziału na obwody głosowania.

Dz. U. M. S. W. № 7/1922 r. poz. 245.

18) Okólnik (124) Min. Spraw Wewnętrznych do wszystkich wojewodów, Delegata rządu w Wilnie i Komisarza Rządu m. st. Warszawy w sprawie uzupełnienia okólnika № 119 z dnia 2 sierpnia 1922 r.

Dz. U. M. S. W. № 7/1922 r. poz. 250.

19) Okólnik (125) Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do wszystkich wojewodów, Delegata Rządu w Wilnie oraz Komisarza Rządu w Warszawie w sprawie czynności wyborczych, ciążących na władzach administracyjnych.

Dz. U. M. S. W. № 7/1922 r. poz. 251.

IV. Zarząd majątkiem gminnym.

Ustawa z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie częściowej zmiany ustawy niemieckiej z d. 14 sierpnia 1876 r. dotyczącej zarządu lasów, należących do gmin i zakładów publicznych.

Dz. U. R. P. № 92/1922 r. poz. 848.

V. Skarbowość.

Normy. — Budżet. — Dodatki do podatków państwowych. — Podatki samodzielne.

1) Ustawa z d. 4 sierpnia 1922 r. w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej ustawy z dnia 10 maja 1921 r. o regulowaniu podatków od spożycia, zużycia, względnie produkcji na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. № 41 poz. 248) do dn. 31 grudnia 1922 r.

Dz. U. R. P. № 67/1922 r. poz. 607.

2) Rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 15 września 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na obszar Ziemi Wileńskiej niektórych przepisów z dziedziny opłat stemplowych.

Dz. U. R. P. № 84/1922 r. poz. 755.

3) Ustawa z dnia 21 września 1922 r. w przedmiocie uchylenia podatków (opłat) od przyrostu wartości oraz o pobieraniu przez ciała samorządowe opłat od umów o przejście własności nieruchomości.

Dz. U. R. P. № 88/1922 r. poz. 785.

4) Ustawa z d. 26 września 1922 r. o zmianie ustawy z dnia 20 grudnia 1905 r. o pobieraniu na obszarze b. Galicji opłat szynkarskich (Dz. Ust. Kr. z r. 1906 № 11) oraz ustawy z dnia 13 lutego 1903 r. o pobieraniu na tymże obszarze opłaty konsumcyjnej od piwa. (Dz. Ust. Kr. № 24).

Dz. U. R. P. № 90/1922 r. poz. 831.

5) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 października 1922 r. w przedmiocie zmian w opodatkowaniu wina musującego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 92/1922 r. poz. 849.

6) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 11 października 1922 r. w przedmiocie zmian w postanowieniach o opodatkowaniu piwa na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 92/1922 r. poz. 851.

7) Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 października 1922 r. w celu wykonania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 października 1922 r. w przedmiocie zmian w opodatkowaniu wina musującego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 93/1922 r. poz. 868.

8) Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 października 1922 r. w celu wykonania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 października 1922 r. w przedmiocie zmian w postanowieniach o opodatkowaniu piwa na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 93/1922 r. poz. 869.

9) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 października 1922 r. w sprawie ujednostajnienia opodatkowania węgla na obszarze Rzeczypospolitej.

Dz. U. R. P. № 99/1922 r. poz. 909.

10) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 listopada 1922 roku w przedmiocie zmian w postanowieniach o opodatkowaniu spirytusu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 104/1922 r. poz. 953.

11) Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 listopada 1922 roku w celu wykonania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 listopada 1922 r. w przedmiocie zmian w postanowieniach o opodatkowaniu spirytusu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 104/1922 r. poz. 967.

12) Okólnik (116) Ministra Spraw Wewnętrznych do wszystkich Wojewodów, Delegata Rządu w Wilnie i Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie w sprawie uzupełnienia okólnika № 86.

Dz. U. M. S. W. № 7/1922 r. poz. 242.

13) Okólnik (153) Ministra spraw Wewnętrznych do wszystkich Wojewodów: w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach, Białymstoku i Brześciu n/B, Magistratu m. stoł. Warszawy i Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie w sprawie realizowania podatku miejskiego od ładunków kolejowych.

Dz. U. M. S. W. № 9/1922 r. poz. 326.

14) Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 5 czerwca 1922 roku w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej rozporządzeń Ministra Skarbu obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej lub w poszczególnych jej dzielnicach w dziale podatków pośrednich.

Dz. U. M. Skarbu № 19/1922 r. poz. 303.

15) Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 17 lipca 1922 r. w przedmiocie poboru na rzecz Skarbu Państwa dodatku do podatku budynkowego na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego.

Dz. U. M. Skarbu № 20/1922 r. poz. 326.

16) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1922 roku w sprawie rozciągnięcia na obszar Spisza i Orawy mocy obowiązującej ustaw o państwowych podatkach bezpośrednich obowiązujących na obszarze b. zaboru austriackiego.

Dz. U. M. Skarbu № 25/1922 r. poz. 410.

VI. Współdziałanie w sprawach skarb. administracji.

1) Rozporządzenie Min. Skarbu z d. 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie przekazania miejskiej komisji szacunkowej wymiaru podatku dochodowego na obszarze m. Łodzi.

Dz. U. R. P. № 50/1922 r. poz. 445.

VII. Organizacja władz skarbowych.

1) Rozporządzenie Min. Skarbu z d. 19 czerwca 1922 r. o zwinięciu kas skarbowych, istniejących poza siedzibą inspektoratów skarbowych w Małopolsce.

Dz. U. R. P. № 51/1922 r. poz. 464.

2) Rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 30 sierpnia 1922 r. o zwinięciu Kas skarbowych, istniejących poza siedzibą inspektoratów skarbowych w Małopolsce.

Dz. U. R. P. № 75/1922 r. poz. 683.

3) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie tymczasowego ustroju władz skarbowych na ziemi Wileńskiej i rozciągnięcia na tę ziemię niektórych ustaw i rozporządzeń.

Dz. U. M. Skarbu № 19/1922 r. poz. 293.

4) Rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 11 lipca 1922 r. w przedmiocie utworzenia izby skarbowej i urzędów skarbowych na obszarze ziemi Wileńskiej.

Dz. U. M. Skarbu № 19/1922 r. poz. 294.

5) Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 października 1922 r. w przedmiocie częściowej reorganizacji władz podatkowych I instancji na obszarze izby skarbowej we Lwowie.

Dz. U. M. Skarbu № 26/1922 r. poz. 447.

VIII. Sprawy wodne, kanalizacja, wodociągi.

1) Ustawa wodna z d. 19 września 1922 r.

Dz. U. R. P. № 102/1922 r. poz. 936.

IX. Zakłady i urządzenia publiczne.

1) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 18 lipca 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z d. 15 lipca 1920 r. o zmianie cen za dostarczenie energii elektrycznej na województwa: nowogródzkie, poleskie i wołyńskie oraz na powiaty: białowieski, grodzieński i wolkowyski województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 60/1922 r. poz. 538.

2) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 18 lipca 1922 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z d. 15 lipca 1920 r. o zmianie cen za dostarczenie energii elektrycznej na ziemię Wileńską.

Dz. U. R. P. № 69/1922 r. poz. 620.

3) Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z d. 12 lipca 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o urządzeniu i utrzymaniu zakładów kąpielowych publicznych.

Dz. U. R. P. № 77/1922 r. poz. 698.

X. Reforma rolna.

1) Pismo Okólne Głównego Urzędu Ziemskiego Do O. U. Z. w Białymstoku i Lublinie w sprawie parcelacji popówek (№ 3325 p. o. z d. 25/VI 1922 r.).

Dz. U. G. U. Z. № 9/1922 r.

2) Pismo Okólne Głównego Urzędu Ziemskiego Do Okręgowych Urzędów Ziemskich w Grodnie, Pińsku i Łucku w sprawie rządowej parcelacji na Kresach Wschodnich (№ 4163/p. o. z. d. 28/VI 1922 r.).

Dz. U. G. U. Z. № 9/1922 r.

XI. Wywłaszczenie.

1) Dekret z d. 29 sierpnia 1922 r. o wywłaszczeniu gruntów pod budowę kolei wąskotorowej Szydłowiec — Chlewiska.

Dz. U. R. P. № 73/1922 r. poz. 658.

2) Dekret z d. 9 września 1922 r. o wywłaszczeniu gruntów na rzecz rozszerzenia cmentarza grzebalnego w m. Radomiu.

Dz. U. R. P. № 78/1922 r. poz. 701.

3) Dekret z d. 28 września 1922 r. o wywłaszczeniu gruntów na rzecz budowy normalnotorowej bocznicy kolejowej od stacji Zgierz do fabryk, należących do Spółki Akcyjnej „Przemysł Chemiczny w Polsce”.

Dz. U. R. P. № 88/1922 r. poz. 784.

4) Dekret z d. 9 grudnia 1922 r. o wywłaszczeniu gruntów na rzecz budowy państwowej kolei wąskotorowej Staszów — Szczucin.

Dz. U. R. P. № 90/1922 r. poz. 821.

5) Dekret z dnia 20 października 1922 r. o wywłaszczeniu posesji na rzecz kościoła parafialnego N. Marii Panny w Siedlcach.

Dz. U. R. P. № 98/1922 r. poz. 895.

XII. Ubezpieczenia.

1) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 6 listopada 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy

z d. 23 czerwca 1921 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Dz. U. R. P. № 101/1922 r. poz. 919.

2) Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 maja 1922 r. w przedmiocie wyboru Rady nadzorczej polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych tudzież tymczasowego ustalenia zakresu działania polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych na terenach województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego oraz powiatów: białowieskiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego województwa białostockiego.

Dz. U. M. Skarbu № 19/1922 r. poz. 319.

XIII. Statystyka, ewidencja ruchu ludności.

1) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na obszar Ziemi Wileńskiej mocy obowiązującej ustawy i rozporządzeń normujących prawnie sprawy związane ze statystyką.

Dz. U. R. P. № 116/1922 r. poz. 1055.

2) Komunikat Gł. U. Statystycznego z wynikiem spisu mieszkań.
Monitor 241/1922 r.

XIV. Budowa i utrzymanie dróg.

1) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lipca 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 60/1922 r. poz. 540.

2) Rozporządzenie Min. Robót Publicznych z dnia 20 lipca 1922 r. w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Skarbu w przedmiocie wywłaszczenia lub zajmowania gruntów i materiałów do budowy i utrzymania dróg publicznych.

Dz. U. R. P. № 60/1922 r. poz. 543.

3) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lipca 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Dz. U. R. P. № 64/1922 poz. 575.

4) Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 12 lipca 1922 r. określające kwalifikacje, wymagane od samorządowej służby drogowej.

Dz. U. R. P. № 64/1922 r. poz. 579.

5) Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 22 września 1922 roku w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o dostarczaniu środków przewozowych do budowy i utrzymania dróg publicznych i mostów na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego.

Dz. U. R. P. № 82/1922 r. poz. 735.

6) Rozporządzenie Rady ministrów z dnia 21 kwietnia 1922 roku w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustaw o dostarczaniu środków przewozowych do budowy i utrzymania dróg publicznych i mostów i o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

Rob. Publ. № 3/1922 r.

7) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 maja 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na obszar Spisza i Orawy należący do Rzeczypospolitej Polskiej, mocy obowiązującej o dostarczaniu środków przewozowych do budowy i utrzymania dróg i mostów o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej i o przepisach państwowych na drogach publicznych.

Rob. Publ. № 3/1922 r.

XV. Odbudowa miast (szkody wojenne).

1) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1922 roku w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustaw obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej lub w poszczególnych jej częściach w sprawach odbudowy.

Dz. U. R. P. № 78/1922 r. poz. 708.

2) Komunikat Min. Robót Publicznych ze zjazdu dyrektorów odbudowy w sprawie zmiany systemu formy państwowej dla odbudowy miast i miasteczek.

Monitor 244/1922 r.

XVI. Rozbudowa miast.

1) Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. dotycząca rozszerzenia zakresu działania ustawy z dnia 29 lipca 1921 roku w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów. (Dz. U. R. P. № 69 poz. 448).

Dz. U. R. P. № 67/1922 r. poz. 601.

2) Ustawa z dnia 22 września 1922 r. dotycząca rozszerzenia zakresu działania ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. o przeznaczeniu terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów.

Dz. U. R. P. № 89/1922 poz. 801.

3) Ustawa z dnia 22 września 1922 r. w przedmiocie zmiany art. 5 ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. o przeznaczeniu terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów.

Dz. U. R. P. № 89/1922 r. poz. 802.

4) Ustawa z dnia 26 września 1922 roku w przedmiocie rozbudowy miast

Dz. U. R. P. № 89/1922 r. poz. 811.

5) Ustawa z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki i położonych w obrębie miast, miasteczek, wsi i osad na obszarze Ziemi Wileńskiej, województw: nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz powiatów: bielskiego, grodzieńskiego, wołkowyskiego, sokólskiego i białostockiego województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 89 poz. 812.

6) Komunikat Min. Skarbu w sprawie uwolnień podatkowych dla nowowznoszonych budowli.

(Monitor 231/1922).

b) Sprawy budowlane.

1) Ustawa z dnia 22 września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli.

Dz. U. R. P. № 88/1922 r. poz. 786.

2) Ustawa z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra Robót Publicznych dla wydawania przepisów ulgowych w dziedzinie budownictwa.

Dz. U. R. P. № 88/1922 r. poz. 785.

XVII. Rekwizycja mieszkań, kwaterunek.

1) Rozporządzenie Min. Spraw Wewn. z d. 13 czerwca 1922 r. wydane w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości w przedmiocie wykonania ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Dz. U. R. P. № 49/1922 r. poz. 438 (patrz „Sam. Miejs. str. 556).

2) Rozporządzenie Rady Min. z dnia 11 lipca 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej przepisów o ustanowieniu państwowego nadzoru mieszkaniowego.

Dz. U. R. P. № 56/1922 poz. 506.

3) Okólnik (120) Ministra Spraw Wewnętrznych do wojewodów, Komisarza Rządu w Warszawie oraz Delegata Rządu w Wilnie w sprawie inter-

pretacji art. 25 Ustawy z d. 4 kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. № 33 poz 264) o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Dz. U. M. S. W. № 7/1922 r. poz. 246.

4) Okólnik M. S. Wew. w sprawie wykonania postanowień art. 19 ustawy z dnia 4/IV 1922 r. (Monitor 283/1922 r.).

XVIII. Szkolnictwo.

1) Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 26 czerwca 1922 r. w przedmiocie udzielania gminom pożyczek ze Skarbu Państwa na budowę lub przebudowę publicznych szkół powszechnych i domów mieszkalnych dla nauczycieli.

Dz. U. R. P. № 56/1922 r. poz. 512.

2) Rozporządzenie Rady Min. z dnia 11 lipca 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych oraz ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych.

Dz. U. R. P. № 60/1922 r. poz. 537.

3) Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z d. 11 września 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Skarbu w przedmiocie dostarczania drzewa opałowego instytucjom i osobom uprawnionym w okresie zimowym 1922/23 r.

Dz. U. R. P. 96/1922 r. poz. 887.

4) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 13 listopada 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskiem na Ziemię Wileńską.

Dz. U. R. P. № 103/1922 r. poz. 941.

5) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskiem na województwa: nowogródzkie, poleskie i wołyńskie, powiaty: grodzieński i wołkowyski oraz gminy: białowieską, mosiewską i suchopolską powiatu bielskiego województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 103/1922 r. poz. 942.

6) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 13 listopada 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o ustaleniu i wynagrodzeniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych na Ziemię Wileńską.

Dz. U. R. P. № 103/1922 r. poz. 943.

7) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o ustaleniu i wynagrodzeniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych na województwa: nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie, powiaty: grodzieński i wołkowyski oraz gminy: mosiewską i suchopolską powiatu bielskiego województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 103/1922 r. poz. 944.

8) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 13 listopada 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z d. 13 lipca 1920 r. o uposażeniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych, inspektorów szkolnych i zastępców inspektorów szkolnych na Ziemię Wileńską.

Dz. U. R. P. № 103/1922 r. poz. 945.

9) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 lipca 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z d. 13 lipca 1920 r. o uposażeniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych, inspektorów szkolnych i zastępców inspektorów szkolnych na województwa: nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie, powiaty: grodzieński i wołkowyski oraz gminy: białowieską, mosiewską i suchopolską powiatu bielskiego województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 945/1922 r. poz. 946.

10) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 listopada 1920 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu o odpowiedzialności dyscyplinarnej stałych nauczycieli publicznych szkół powszechnych i o postępowaniu dyscyplinarnem na Ziemię Wileńską.

Dz. U. R. P. № 105/1922 r. poz. 972.

11) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 listopada 1920 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu o odpowiedzialności dyscyplinarnej stałych nauczycieli publicznych szkół powszechnych i o postępowaniu dyscyplinarnem na województwa: nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie, powiaty grodzieński i wołkowyski i gminy: białowieską mosiewską i suchopolską powiatu bielskiego, województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 105/1922 r. poz. 973.

12) Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 26 października 1922 r. o przeniesieniu siedziby kuratora okręgu szkolnego wołyńskiego.

Dz. U. R. P. № 106/1922 r. poz. 984.

13) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu o obowiązku

szkolnym na województwa: nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie, powiaty grodzieński i wołkowyski oraz gminy: białowieską, mosiewską i suchopolską powiatu bielskiego województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 114/1922 r. poz. 1030.

14) Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 5 kwietnia 1922 r. w przedmiocie wymiaru i liczby pomieszczeń w budynkach publicznych szkół powszechnych i domach mieszkalnych dla nauczycieli.

Rob. Publ. № 3/1922 r.

15) Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, Inspektorów Szkolnych i Rad Szkolnych Powiatowych w sprawie obliczenia przybliżonego kosztu budowy publicznych szkół powszechnych i domów mieszkalnych dla nauczycieli.

Dz. U. M. W. R. i O. P. № 25/1922 r. poz. 278.

16) Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Łódzkiego i Białostockiego w sprawie stopniowej realizacji powszechnego nauczania.

Dz. U. M. W. R. i O. P. № 26/1922 r. poz. 292.

17) Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorów Okręgów Szkolnych, Inspektorów Szkolnych i Rad Szkolnych Powiatowych i Miejskich w sprawie sposobu wypłaty gminom zasiłków i pożyczek na budowę i przebudowę publicznych szkół powszechnych.

Dz. U. M. W. R. i O. P. № 28/1922 r. poz. 304.

18) Okólnik Głównego Urzędu Ziemskiego № 286 w sprawie gruntów na cele szkolne z d. 27 czerwca 1922 r.

Dz. U. Gł. U. Z. № 7/1922 r.

XIX. Praca, opieka społeczna, dobroczynność.

1) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy z dnia 23 stycznia 1920 r. o rozszerzeniu działalności przepisów ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 roku o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. P. P. P. № 65, poz. 394) na zatargi zbiorowe między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi.

Dz. U. R. P. № 62/1922 r. poz. 555.

2) Ustawa z dnia 4 sierpnia 1922 r. zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz zaopatrzenia rodzin po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową (Dz. U. R. P. № 32 poz. 195).

Dz. U. R. P. № 67/1922 r. poz. 608.

3) Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 29 lipca 1922 r. w przedmiocie dodatków drożyznianych do rent ubezpieczenia od wypadków dla osób, pobierających renty i dodatki do rent z Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie.

Dz. U. R. P. № 67/1922 r. poz. 613.

4) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 sierpnia 1922 roku w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Dz. U. R. P. № 70 poz. 627.

5) Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej i Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 22 września 1922 r. w sprawie ustalenia terminu wejścia w życie ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby w powiecie wileńskim.

Dz. U. R. P. № 85/1922 r. poz. 768.

6) Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1922 roku w przedmiocie dodatków drożyznianych do świadczeń zapewnionych austriacką ustawą z dnia 16 grudnia 1906 roku o ubezpieczeniu pensyjnym funkcjonariuszów w służbie prywatnej i niektórych funkcjonariuszów w służbie publicznej (aust. Dz. U. P. z r. 1907. № 1) w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 10 czerwca 1921 roku o ubezpieczeniu pensyjnym (Dz. U. R. P. № 59 poz. 370).

Dz. U. R. P. № 88 poz. 797.

7) Ustawa z dnia 22 września 1922 r. w przedmiocie zmiany przepisów austriackich z dnia 16 grudnia 1906 r. o ubezpieczeniu pensyjnym funkcjonariuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcjonariuszy w służbie publicznej w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem z dnia 25 czerwca 1914 r. i ustawą z dnia 10 czerwca 1921 roku.

Dz. U. R. P. № 89/1922 r. poz. 803.

8) Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki społecznej z dnia 18 października 1922 r. w sprawie taryfy, według której związku ubogich na

obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego mają zwracać koszty utrzymania ubogich.

Dz. U. R. P. № 95/1922 r. poz. 881.

9) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 października 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby na województwa: nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie, powiaty: grodzieński, wołkowyski, i gminy: białowieską, mosiewską i suchopolską powiatu bialskiego województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 98/1922 r. poz. 897.

10) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1922 r. w przedmiocie podwyższenia kwot przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu pensyjnym funkcjonariuszów w służbie prywatnej i niektórych funkcjonariuszów w służbie publicznej.

Dz. U. R. P. № 103/1922 r. poz. 940.

11) Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 października 1922 r. w przedmiocie dodatków drożyznianych do rent zapewnionych ustawą niemiecką z dnia 20 grudnia 1911 r. o ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Dz. U. R. P. № 106/1922 r. poz. 983.

12) Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6 grudnia 1922 r. w przedmiocie utworzenia i organizacji okręgowych urzędów ubezpieczeń.

Dz. U. R. P. № 116/1922 r. poz. 1059.

13) Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 20 grudnia 1922 r. w przedmiocie odroczenia terminu utworzenia okręgowego urzędu ubezpieczeń w Toruniu.

Dz. U. R. P. № 116/1922 r. poz. 1060.

XX. Sprawy Sanitarne.

1) Rozporządzenie wykonawcze Min. Zdrowia Publ. z d. 2 czerwca 1922 r. w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. i Min. Skarbu do ustawy z d. 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych.

Dz. U. R. P. № 51/1922 r. poz. 462.

(§ 8 udział przedstawicieli samorządu w komisji do walki z alkoholizmem).

2) Rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami z d. 21 czerwca 1922 r. w przedmiocie korzystania z urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych.

Dz. U. R. P. № 56/1922 r. poz. 517.

3) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 1 lipca 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską ustaw sanitarnych oraz dotyczących ograniczeń sprzedaży i użycia napojów alkoholowych.

Dz. U. R. P. № 64/1922 r. poz. 569.

4) Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z d. 8 sierpnia 1922 r. o zmianie taksy za badanie żywności i przedmiotów użytku w państwowych zakładach badania żywności i przedmiotów użytku.

Dz. U. R. P. № 69/1922 r. poz. 622.

5) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 21 sierpnia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z d. 14 lipca 1920 r. o utworzeniu urzędu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami, grożącemi Państwu klęską powszechną, na obszar województw: nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego, oraz na powiaty grodzieński i wołkowyski i na gminy: białowieską, mosiewską i suchopolską powiatu bielskiego województwa białostockiego.

Dz. U. R. P. № 72/1922 r. poz. 653.

6) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 21 sierpnia 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z d. 14 lipca 1920 r. o utworzeniu urzędu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami, grożącemi Państwu klęską powszechną, na obszar powiatów: wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, trockiego, braclawskiego, dziśnieńskiego, duniłowiczowskiego i wileńskiego

Dz. U. R. P. № 72/1922 r. poz. 654.

7) Rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami z d. 31 lipca 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Kolei Żelaznych o postępowaniu w razie zachorowania na cholera azjatycką podróżujących kolejami.

Dz. U. R. P. № 74/1922 r. poz. 671.

8) Rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami z d. 20 sierpnia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Kolei Żelaznych i Ministrem Spraw Wewnętrznych, uzupełniające zarządzenia wyjątkowe, zapobiegające zwalczaniu cholery.

Dz. U. R. P. № 75/1922 r. poz. 681.

9) Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 25 lipca 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu, w przedmiocie częściowej zmiany rozporządzenia wykonawczego z d. 2 czerwca 1922 roku do ustawy z d. 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych.

Dz. U. R. P. № 82/1922 r. poz. 728.

10) Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z d. 18 września 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską mocy obowiązującej przepisów o badaniu żywności i przedmiotów użytku publicznego oraz o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych.

Dz. U. R. P. № 84/1922 r. poz. 757.

11) Rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemjami z d. 14 października 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Kolei Żelaznych i Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie uchylecia rozporządzeń o zarządzeniach wyjątkowych, zapobiegających zawleczeniu cholery.

Dz. U. R. P. № 94/1922 r. poz. 872.

12) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1922 roku w przedmiocie przedłużenia działalności Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami.

Dz. U. R. P. № 101/1922 r. poz. 921.

13) Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z d. 20 października 1922 r. w przedmiocie wprowadzenia na Ziemię Wileńską niektórych rozporządzeń sanitarnych oraz dotyczących aptek.

Dz. U. R. P. № 105/1922 r. poz. 977.

14) Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z d. 9 listopada 1922 r. w przedmiocie obowiązku zgłaszania wypadków twardzieli.

Dz. U. R. P. № 105/1922 r. poz. 978.

15) Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z d. 20 października 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych i Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie wprowadzenia na Ziemię Wileńską niektórych rozporządzeń sanitarnych.

Dz. U. R. P. № 112/1922 r. poz. 1018.

16) Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z d. 14 grudnia 1922 r. w sprawie zmiany taksy za badanie żywności i przedmiotów użytku w Państwowych Zakładach badania żywności i przedmiotów użytku.

Dz. U. R. P. № 116/1922 r. poz. 1062.

17) Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z d. 10 kwietnia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych oraz Ministrem Skarbu w przedmiocie tekstu ustawy z d. 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. № 87 poz. 210) z uwzględnieniem częściowych zmian wynikających z ustawy z d. 27 stycznia 1922 r. w przedmiocie częściowej zmiany ustawy z d. 23 kwietnia 1920 roku o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych. (Dz. U. R. P. № 12 poz. 140).

Dz. U. M. Skarbu № 19/1922 r. poz. 304.

18) Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 2 czerwca 1922 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Skarbu w przedmiocie częściowej zmiany regulaminu dla Komisji do walki z alkoholem.

Dz. U. M. Skarbu № 19/1922 r. poz. 306.

19) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 1 lipca 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską ustaw sanitarnych oraz dotyczących ograniczeń sprzedaży i użycia napojów alkoholowych.

Dz. U. M. Skarbu № 20/1922 r. poz. 330.

20) Obwieszczenie Min. Zdrowia Publ. z d. 13 czerwca 1922 roku dotyczące podwyższenia taks leczenia w szpitalach publicznych w Małopolsce.

Monitor Pol. № 159 z dnia 17/VII 1922 roku.

XXI. Aprowizacja.

Ustawa z d. 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmian w ustawie z d. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej.

Dz. U. R. P. № 69/1922 r. poz. 618.

XXII. Organa samorządowe.

a) *Organa uchwalające i kontrolujące.*

b) *Urzędnicy i funkcjonariusze komunalni.*

1) Okólnik (108) Ministra Spraw Wewnętrznych do wojewodów, Delegata Rządu na Ziemię Wileńską oraz Komisarza Rządu na m. st. Warszawę w sprawie zatrudnienia emerytów.

Dz. U. M. S. W. № 6/1922 r. str. 230.

XXIII. Poruczony zakres działania

1) Okólnik (110) Ministra Spraw Wewnętrznych do wojewodów: w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Kielcach, Białymstoku, Łucku, Brześciu n/B. i Nowogródki, Delegata Rządu w Wilnie oraz Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę w sprawie regulowania należności za utrzymanie więźniów administracyjnych.

Dz. U. M. S. Wewn. № 7/1922 r. poz. 236.

2) Okólnik (137) Ministra Spraw Wewnętrznych do wojewodów: w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Kielcach i Łucku, Delegata Rządu w Wilnie oraz Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę w sprawie zwiększenia opłat za utrzymanie więźniów administracyjnych od dnia 1 września 1922 r.

Dz. U. M. S. Wewn. № 8/1922 r. poz. 292.

XXIV. Sądownictwo administracyjne.

1) Ustawa z d. 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Dz. U. R. P. № 67/1922 r. poz. 600.

2) Ustawa z d. 22 września 1922 r. o kosztach postępowania przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Dz. U. R. P. № 89/1922 r. poz. 800.

3) Rozporządzenie Prezydenta Ministrów z dnia 25 listopada 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu celem wykonania ustawy z d. 22 września 1922 r. o kosztach postępowania przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Dz. U. R. P. № 105/1922 r. poz. 976.

4) Okólnik (135) Ministra Spraw Wewnętrznych do wszystkich wojewodów, Delegata Rządu w Wilnie oraz Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę w sprawie doręczania na piśmie osobom interesowanym orzeczeń władz administracyjnych.

Dz. U. M. S. Wewn. № 8/1922 r. poz. 290.

XXV. Nadzór, kontrola władzy zwierzchniej i stosunek władz administracyjnych do władz samorządowych.

1) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 21 sierpnia 1922 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z d. 3 czerwca 1921 r. o Kontroli Państwowej na Ziemię Wileńską.

Dz. U. R. P. № 73/1922 r. poz. 660.

2) Rozporządzenie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwowej z dnia 6 września 1922 r. w przedmiocie utworzenia okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie

Dz. U. R. P. № 75/1922 r. poz. 684.

3) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 7 września 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską przepisów prawnych o organizacji władz administracyjnych I instancji oraz o postępowaniu administracyjno-karnem.

Dz. U. R. P. № 82/1922 r. poz. 726.

4) Okólnik (114) Ministra Spraw Wewnętrznych do wojewodów i delegata Rządu w Wilnie w sprawie legalizowania podpisów.

Dz. U. M. S. Wewn. № 7/1922 r. poz. 240.

XXVI. Administracja państwa.

1) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 25 lipca 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z d. 24 lipca 1919 r. o policji państwowej (Dz. P. P. P. № 61, poz. 363) na obszar miasta Wilna i powiatów: wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego i trockiego.

Dz. U. R. P. № 62/1922 r. poz. 554.

2) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 26 lipca 1922 r. w przedmiocie wprowadzenia organizacji policji państwowej na obszarze ziemi Wileńskiej.

Dz. U. R. P. № 62/1922 r. poz. 560.

3) Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 7 września 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską przepisów prawnych o organizacji władz administracyjnych I instancji oraz o postępowaniu administracyjno-karnym.

Dz. U. R. P. № 82/1922 r. poz. 726

(patrz: Nadzór, kontrola władzy zwierzchniej).

XXVII Różne.

1) Ustawa z d. 11 maja 1922 r. o rachubie czasu.

Dz. U. R. P. № 36/1922 r. poz. 307.

2) Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z d. 21 sierpnia 1922 r. o granicach uchybień wskazań zegarów, znajdujących się w miejscach publicznych.

Dz. U. R. P. № 74/1922 r. poz. 676.

3) Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 maja 1922 r. w przedmiocie statutu Polskiego Banku Krajowego.

Dz. U. M. Skarbu № 20/1922 r. poz. 342.

4) Rozporządzenie Ministra Byłej Dzielnicy Pruskiej w przedmiocie zezwolenia na przewłaszczenie (przeniesienie własności) nieruchomości fabrycznych oraz nieruchomości miejskich.

Dz. U. Gł. U. Z. № 2/1922 r.

STEFAN SZELAĞ.

Jeszcze o art. 26 Ustawy z dnia 15/7 1920 r.

Interesy rozwojowe miast polskich pod względem posiadania niezbędnych w miarę potrzeby terenów budowlanych w czasie teraźniejszym jak w przyszłości są zabezpieczone wykonaniem art. 26 Ustawy z dn. 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej oraz wydanych do tegoż artykułu Przepisów Wykonawczych Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego (Monitor Polski L. 214 z dn. 21/IX 1921 r.).

Sądząc z powyższego zdania, pozornie wydawałoby się, iż wszystko jest zrobione w omawianej sprawie — wystarczy złożyć podanie do Głównego Urzędu Ziemskiego z żądaniem przydzielenia tych lub owych obiektów gruntów do dyspozycji gminy miejskiej — takie interpretowanie jednak sprawy jest błędne. Rzecz dzieje się inaczej, a mianowicie: pierwszym etapem do wykonania cytowanego artykułu ustawy jest określenie t. zw. sfery interesów miasta, w której to sprawie Główny Urząd Ziemski, opierając się na przepisach ustawowych, wymaga pewnej inicjatywy ze strony gmin miejskich, co jest jedną z cech charakteryzujących interesowanie się daną sprawą oraz pewnym sprawdzianem rzeczywistych potrzeb gminy. Powyższa uzewnętrzni się w załatwieniu następujących formalności:

Magistrat zainteresowanej gminy miejskiej winien przedłożyć właściwemu okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu wniosek w myśl § 2 wspomnianego rozporządzenia, powzięty na mocy formalnej uchwały Rady Miejskiej, do którego dołączyć należy uwierzytelnione odpisy protokołów uchwał teje w powyższym przedmiocie oraz 2 egzemplarze planów, które winny zawierać: 1) dokładnie uwidocznione granice gruntów miejskich i sąsiadujących z temi wszelkich innych gruntów z podaniem nazwy wsi i majątku,

do którego należą, 2) wykreśloną kolorem, projektowaną sferę interesów miejskich w formie obwodnicy o pewnym promieniu od środka miasta zależnie od ilości mieszkańców (§ 13 cytowanego rozporządzenia); projektowana granica sfery interesów winna uwzględniać konieczne odchylenia spowodowane warunkami miejscowymi, 3) plany winny być podpisane przez sporządzającego plan geometrę oraz burmistrza.

Grunty włościańskie, o ile są wielce rozdrobnione, mogą być na planie wykazane, jako całe kompleksy bez określania poszczególnych parcel włościańskich.

Jednocześnie przedstawić należy wykaz gruntów (również uwierzytelniony podpisami geometry i burmistrza) leżących w projektowanej sferze, wyrażony w hektarach z wymienieniem nazwy wsi lub majątku, których własność one stanowią i zaznaczeniem gdzie się na planie znajdują. Przy projektowaniu sfery interesów należy mieć na uwadze, aby grunta jednostek gospodarczych i administracyjnych (wsi, folwarków i gospodarstw) nie były granicą sfery przecinane.

W ten sposób zebrane akta wraz z definitywnym wnioskiem Okręgowego Urzędu Ziemskiego będą przedłożone do zatwierdzenia Prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego; dopiero wówczas, t. j. po określeniu sfery interesów miejskich, inagistrat miasta (po uzyskaniu przychylniej uchwały Rady Miejskiej) może występować z konkretnymi propozycjami o przekazanie mu gruntów w trybie przewidzianym w §§ 3, 4 i 7 cytowanego rozporządzenia, na cele rozbudowy.

Gminy miejskie nieposiadające określonej sfery interesów z uprawnień wynikających z omawianego artykułu ustawy korzystać nie mogą (z wyjątkiem m. st. Warszawy, sfera którego została określona specjalną ustawą) i przez Urzędy Ziemskie uwzględniane nie będą

SKOROWIDZ

ustaw i rozporządzeń obowiązujących w dziedzinie budownictwa
w miastach na obszarach b. zaboru rosyjskiego.

Sporządził

GUSTAW SZYMKIEWICZ

Starszy Referent Departamentu Budowlanego Ministerstwa Robót Publicznych ¹⁾.

I. Przepisy obowiązujące na obszarach b. Królestwa Polskiego.

W miastach na obszarach b. Królestwa Polskiego obowiązują „Przepisy ogólne policji budowniczej dla miast w Królestwie Polskiem“ z dnia 26 września 1820 r. oraz postanowienia, wydane w ich rozwinięciu i uzupełnieniu, zebrane w „Zbiorze przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego“ („Wydział spraw wewnętrznych i duchownych“ Cz. I. Gospodarstwo miejskie. Tom II wyd. 1866 r. str. 327 i nast. i dodatek do tomu II wyd. 1867 r. str. 155 i nast.)

W m. stoł. Warszawie w myśl „Najwyżej zatwierdzonej w dn. 22 lipca 1870 r. uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego w przedmiocie zarządu gospodarki m. Warszawy oraz przejęcia tego zarządu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych“ obowiązują przepisy Ustawy Budowlanej b. cesarstwa rosyjskiego (Zbiór Ustaw b. cesarstwa rosyjskiego tom XII cz. I. wyd. 1900 r. i uzupełnienia z 1906, 1908, 1909, 1910 i 1912 r.) Przez rozciągnięcie na m. Warszawę rosyjskiej ustawy budowlanej na terytorjum tego miasta nie zostały uchylone w całości miejscowe przepisy w dziedzinie budownictwa, wydane przed wprowadzeniem rzeczonej ustawy budowlanej, a mianowicie: przepisy policji budowniczej z r. 1820 i wydane w ich rozwinięciu i uzupełnieniu postanowienia. Z cytowanych prze-

¹⁾ W początku 1923 r. wyjdzie z druku zbiór ustaw i rozporządzeń w dziedzinie budownictwa, cytowanych w niniejszym wykazie, w opracowaniu tegoż autora.

pisów i postanowień i po wprowadzeniu rosyjskiej ustawy budowlanej zachowały moc obowiązującą wszystkie te, które nie są sprzeczne z rosyjską ustawą budowlaną i regulują kwestje, nie przewidziane przez wzmiankowaną ustawę (Opinia Prokuratorji Generalnej z dn. 1/III 1920 r. L. 18/V 2/20.)

Prawa i obowiązki samorządów miejskich na obszarach b. Królestwa Polskiego w sprawach, dotyczących zabudowy i utrzymania w porządku miast zostały ustalone Dekretem z dn. 4 lutego 1919 r. „o samorządzie miejskim“ (Dz. Pr. Nr. 13 poz. 140 art. 11, 21, 22, 38) oraz Dekretem z dnia 16 stycznia 1919 r. „o zapobieganiu brakowi mieszkań“ (Dz. Pr. Nr. 8 poz. 116 art. 28).

W większych osadach b. Królestwa Polskiego obowiązują „Przepisy w przedmiocie wznoszenia budowli i urządzania ulic w większych osadach Królestwa Polskiego“ (artykuły 235—242 Ustawy Budowlanej b. cesarstwa rosyjskiego. Zbiór Ustaw b. cesarstwa rosyjskiego tom XII cz. 1).

Przy budowie i remoncie kościołów i zabudowań kościelnych na obszarach b. Królestwa Polskiego obowiązują: „Ukaz z dnia 8/20 stycznia 1863 r. rozszerzający attrybucję dozorów kościelnych i władz administracyjnych w zarządzaniu budowy i reparacji kościołów i innych zabudowań kościelnych“, „Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 15/27 marca 1863 r. w przedmiocie instrukcji o budowie i reparacji kościołów i innych zabudowań parafjalnych w parafjach rzymskokatolickich i greko - unickich“, oraz „Instrukcja z dn. 5/17 marca 1863 r. o budowie restauracji i reparacji kościołów i innych zabudowań parafjalnych“... (Dziennik Praw tom 61).

II. Przepisy obowiązujące w miastach na terenach b. zaboru rosyjskiego. poza obszarem b. Królestwa Polskiego.

W miastach na terenach b. zaboru rosyjskiego, poza obszarem b. Królestwa Polskiego, w dziedzinie budownictwa stosują się przepisy Ustawy budowlanej b. cesarstwa rosyjskiego (Zbiór ustaw b. cesarstwa rosyjskiego t. XII cz. 1 wydanie 1900 r. oraz uzupełnienia z 1906, 1908, 1909, 1910 i 1912 r.) oraz „Przepisy w przedmiocie wydawania pozwoleń na wznoszenie budowli prywatnych tudzież zatwierdzania planów i elewacji w osiedlach miejskich, na które nie została rozciągnięta ustawa o samorządzie miejskim („grodowe połozenie“)" (Załącznik do art. 185 cytowanej ustawy). Ponadto na wymienionych terenach mają zastosowanie zatwierdzone przez Ministra Spraw Wewnętrznych b. cesarstwa rosyjskiego w dniu 26 kwietnia 1871 r. „Tymczasowe przepisy w przedmiocie utrzymywania miast w porządku, obowiązujące w miastach, na które została rozciągnięta ustawa o samorządzie

miejskim, do czasu uchwalenia i wydania przez rady miejskie odnośnych zarządzeń, w innych zaś miastach do czasu wydaniu przez Ministra Spraw Wewnętrznych nowych w tym przedmiocie przepisów.“

III. Przepisy obowiązujące na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego.

1. *Plany zabudowy.*

Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. „w przedmiocie tymczasowych przepisów budowlanych na obszarach b. zaboru rosyjskiego“ (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 176) na cały obszar b. Królestwa Polskiego zostało rozciągnięte „Rozporządzenie b. generał-gubernatorstwa Warszawskiego z dnia 29 listopada 1916 r. dotyczące sporządzania planów zabudowy“ (Dziennik Rozporządzeń Nr. 58). Cytowane rozporządzenie na województwa Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie i powiaty Grodzieński, Wołkowyski i Białowieski województwa Białostockiego zostało rozciągnięte rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 listopada 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 99 poz. 713).

2. *Wywłaszczenie nieruchomości na użytek urządzeń użyteczności publicznej.*

Przepisy w przedmiocie wywłaszczania przymusowego na użytek urządzeń użyteczności publicznej podane są w dekreście Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14 poz. 162). Dekret ten na województwa Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie i powiaty Grodzieński, Wołkowyski i Białowieski województwa Białostockiego został rozciągnięty rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 września 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 85 poz. 613).

3. *Wysokość budowli.*

W sprawie wysokości budowli w miastach na obszarach b. zaboru rosyjskiego obowiązuje rozporządzenie Ministra Robót Publicznych z dnia 3 marca 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 17 poz. 141). Cytowane rozporządzenie zawiera również przepisy, dotyczące świetlików i mieszkalnych poddaszy.

4. *Budowle drewniane.*

W dniu 3 marca 1922 r. przez Ministra Robót Publicznych zostało wydane rozporządzenie „w sprawie wznoszenia i naprawy budowli drewnianych“ (Dz. Ust. Nr. 22 poz. 191), zezwalające na naprawę i przebudowę budowli drewnianych w dzielnicach miast przeznaczonych pod budowlę murowane, oraz na wznoszenie budowli drewnianych w tychże dzielnicach tam, gdzie rady miejskie powezmą odnośne w tym przedmiocie uchwały.

5. Zakłady przemysłowe.

Przy wnoszeniu zakładów przemysłowych obowiązują przepisy zarówno wyżej cytowanej Ustawy Budowlanej b. cesarstwa rosyjskiego, jak i Ustawy Przemysłowej (Zbiór Ustaw b. ces. rosyjskiego tom XI cz. 2. wyd. 1913 r.) Ponadto obowiązują „przepisy w przedmiocie bezpieczeństwa robót w zakładach fabrycznych“, zatwierdzone przez Ministra Handlu i Przemysłu b. cesarstwa rosyjskiego w dniu 31 marca 1913 r. Kotłownie winny być wnoszone z zachowaniem obowiązujących na całym obszarze Państwa Przepisów, ustanowionych rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8 listopada 1921 r. „w przedmiocie budowy, ustawienia i dozoru kotłów parowych, używanych na lądzie“ (Dz. Ust. Nr. 103 poz. 744) oraz rozporządzeniem tegoż Ministra z dnia 21 czerwca 1922 r. „w sprawie urządzania wyjść w nowo budowanych kotłowniach“ (Dz. Ust. Nr. 51 poz. 461). Składy dla przechowywania olejów mineralnych do oświetlenia, ropy naftowej i produktów jej destylacji podlegają przepisom, zatwierdzonym przez Ministra Skarbu b. ces. rosyjskiego w dn. 7 września 1891 r. Przy urządzaniu garbarni ma zastosowanie postanowienie Rady Lekarskiej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych b. cesarstwa rosyjskiego z dnia 9 czerwca 1892 r. Nr. 536.

6. Państwowy kredyt na budowę.

Na budowę domów z małymi taniemi mieszkaniami Państwo udziela kredytu na zasadach ustalonych Ustawą z dnia 1 sierpnia 1919 r. „w przedmiocie utworzenia Państwowego Funduszu Mieszkaniowego“ (Dz. Ust. Nr. 72 poz. 424) oraz „Instrukcją z dnia 3 lutego 1920 r. dla Komisji Państwowego Funduszu Mieszkaniowego“ (Dz. Ust. Nr. 14 poz. 77) w brzmieniu rozporządzenia, z dnia 24 lutego 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 153). Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. na województwa Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie oraz powiaty Grodzieński, Białowiecki i Wołkowyski województwa Białostockiego została rozciągnięta rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24 listopada 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 100 poz. 720), na Ziemię Wileńską—rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 16 października 1922 roku (Dz. Ust. Nr. 99 poz. 907).

Na odbudowę gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny Państwo udziela kredytu na mocy Ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o Państwowym Banku Odbudowy (Dz. Ust. Nr. 27 poz. 217).

7. Zabytki sztuki i kultury.

Starożytne budowle i wszelkie objekty, zaliczone do zabytków sztuki i kultury, podlegają opiece prawa na mocy Dekretu z dnia 4 listopada

1918 r. „o opiece nad zabytkami sztuki i kultury.“ (Dz. Pr. Nr. 16 poz. 36). Na województwa Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie, i powiaty Grodzieński, Wołkowyski i Białowieski województwa Białostockiego powyższy dekret został rozciągnięty rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 września 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 14 poz. 585).

8. *Przepisy dotyczące niektórych poszczególnych budowli.*

Pomniki podlegają przepisom, zawartym w Dekrecie z dnia 3 stycznia 1919 r. „o zatwierdzaniu projektów pomników ze stanowiska artystycznego“ (Dz. Pr. Nr. 5 poz. 93). Na województwa Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie i powiaty Grodzieński, Wołkowyski i Białowieski województwa Białostockiego powyższy dekret został rozciągnięty rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27 października 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 91 poz. 672).

Przy urządzaniu i utrzymywaniu studni obowiązuje rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami z dnia 25 października 1920 r. „w przedmiocie budowy i utrzymywania studni“. (Dz. Ust. Nr. 102 poz. 677).

Przy wznoszeniu szkół powszechnych obowiązują: Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. „o budowie publicznych szkół powszechnych“ (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 144) i rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 5 kwietnia 1922 r. „w przedmiocie wymiarów i liczby pomieszczeń w budynkach publicznych szkół powszechnych i domach mieszkalnych dla nauczycieli“ (Dz. Ust. Nr. 45 poz. 383). Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. na Ziemię Wileńską została rozciągnięta rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 60 poz. 337).

Piekarnie i sklepy z pieczywem podlegają przepisom, zawartym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 26 lutego 1921 r. „w przedmiocie urządzania i utrzymywania piekarń i sklepów z pieczywem oraz wypieku chleba“ (Dz. Ust. Nr. 26 poz. 151). Na województwa Nowogródzkie, Wołyńskie, Poleskie i powiaty Grodzieński, Wołkowyski i Białowieski województwa Białostockiego cytowane rozporządzenie zostało rozciągnięte rozporządzeniem Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 27 marca 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 34 poz. 288), na Ziemię Wileńską—Rozporządzeniem Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 20 października 1922 r. (Dz. Ust. 105 poz. 977).

Przy urządzaniu hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów obowiązuje rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 23 stycznia 1922 r. „w przedmiocie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów“ (Dz. Ust. Nr. 10 poz. 78).

Zakłady kąpielowe publiczne winny być urządzone z zastosowaniem się do przepisów, ustanowionych rozporządzeniem Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 12 lipca 1922 r. „o urządzeniu i utrzymaniu zakładów kąpielowych publicznych“ (Dz. Ust. Nr. 77. poz. 698).

Zakłady kąpielowe rytualne podlegają przepisom, ustanowionym rozporządzeniem Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 5 lipca 1921 r. „w przedmiocie urządzenia i utrzymania zakładów kąpielowych rytualnych (t. zw. mykw) dla ludności wyznania mojżeszowego“ (Dz. Ust. Nr. 65 poz. 416). Na województwa Nowogródzkie, Wołyńskie, Poleskie i powiaty Grodzieński, Wołkowyski i Białowieski województwa Białostockiego powyższe rozporządzenie zostało rozciągnięte rozporządzeniem Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 27 marca 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 34 poz. 288), na Ziemię Wileńską—Rozporządzeniem Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 20 października 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 105 poz. 977).

Przy urządzeniu kina teatrów mają zastosowanie „Przepisy normalne o urządzeniu i prowadzeniu kinoteatrów oraz o przechowywaniu kinematograficznej taśmy celuloidowej“ zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych b. ces. ros. Nr. 688).

Przy wnoszeniu i urządzeniu zakładów elektrycznych obowiązuje „Ustawa Elektryczna z dnia 21 marca 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 36 poz. 277)

9. Ustawy mające na celu zapobieżenie brakowi mieszkań.

W celu wzmoczenia ruchu budowlanego zostały wydane ustawy: z dnia 22 września 1922 r. „o ulgach dla nowowznoszonych budowli“ (Dz. Ust. Nr. 88 poz. 786) i z dnia 26 września 1922 r. „w przedmiocie rozbudowy miast“ (Dz. Ust. Nr. 89 poz. 811).

10. Odbudowa gospodarstw zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny.

Następujące ustawy i rozporządzenia mają na celu udzielanie pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw, zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny:

a) Ustawa z dnia 2 marca 1920 r. „o organizacji odbudowy technicznej wsi, miast i miasteczek“ (Dz. Ust. Nr. 24 poz. 143) oraz rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z dnia 17 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 43 poz. 264); ustawa z dnia 2 marca 1920 r. została rozciągnięta: na Województwa Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie i powiaty Grodzieński, Wołkowyski i Białowieski województwa Białostockiego rozporządzeniem

Rady Ministrów z dnia 17 listopada 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 99 poz. 713) i na Ziemię Wileńską rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 78 poz. 708); b) Ustawa z dnia 28 lutego 1919 r. „w przedmiocie zaopatrywania ludności w drzewo budulcowe i opałowe” (Dz. Pr. Nr. 20 poz. 229) oraz rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z dnia 17 stycznia 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 21 poz. 115); wymieniona ustawa została rozciągnięta na województwa: Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie i powiaty: Grodzieński, Wołkowyski i Białowiecki województwa Białostockiego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 45 poz. 271) i na Ziemię Wileńską rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 78 poz. 708); c) Ustawa z dnia 18 lipca 1919 r. „o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw, zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny” (Dz. Ust. Nr. 63 poz. 368), w brzmieniu Ustawy z dnia 21 stycznia 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 13 poz. 72), oraz rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z dnia 12 stycznia 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 88); ustawa z dnia 18 lipca 1919 r. została rozciągnięta na województwa: Wołyńskie, Poleskie i Nowogródzkie i powiaty: Grodzieński, Wołkowyski i Białowiecki województwa Białostockiego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 listopada 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 99 poz. 713) i na Ziemię Wileńską rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 78 poz. 708).

11. Nadzór policyjno-budowlany i organizacja władz budowlanych.

W przedmiocie nadzoru policyjno-budowlanego na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego obowiązują przepisy Ustawy Budowlanej b. ces. ros. (Zbiór Ustaw b. ces. rosyjskiego tom XII cz. 1), której art. 14 stanowi że „przepisy o zarządzie budowlanym”, zawarte w tej ustawie rozciągają się na „gubernie-general-gubernatorstwa warszawskiego”.

W przedmiocie organizacji władz budowlanych obowiązują następujące ustawy i rozporządzenia: a) Ustawa z dnia 29 kwietnia 1919 r. „o organizacji i zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych” (Dz. Ust. Nr. 39 poz. 283); b) Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. „o organizacji władz II instancji” (Dz. Pr. Nr. 65 poz. 395) i rozporządzenia wykonawcze Rady Ministrów do tej ustawy z dn. 13 listopada 1919 r. i 30 marca 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 90 poz. 490 z 1919 r. i Nr. 39 poz. 236 z 1921 r.), rozporządzenia Ministra Robót Publicznych z dn. 1 października 1919 r. „w przedmiocie tymczasowej organizacji Okręgowych Dyrekcji Robót Publicznych w b. zaborze rosyjskim” (Monitor Polski Nr. 260) oraz z dn. 11 lutego 1921 r. „w przedmiocie instrukcji Wojewódzkich Okręgowych Dyrekcji Robót Publicznych” (Monitor Polski Nr. 47),

c) Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28 sierpnia 1919 r. „o tymczasowej organizacji powiatowych władz administracyjnych I instancji na obszarze b. zaboru rosyjskiego” (Dz. Ust. Nr. 72 poz. 426) oraz rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów z dnia 28 sierpnia 1919 r. do tego rozporządzenia (Dz. Ust. Nr. 90 poz. 489); d) „rozporządzenie tymczasowe Ministerstwa Robót Publicznych dla organów służby budowlanej na terenie b. zaboru rosyjskiego z dn. 7 lipca 1919 r.” (Monitor Polski Nr. 158).

Orzecznictwo Sądów Polskich.

1. *Obowiązek zgłoszenia kontraktu, zawartego między gminą a osobą prywatną, ciąży na obu stronach.*

2. *Do zgłoszenia kontraktu, zawartego z magistratem miasta, obowiązane są obie strony; § 44 ust. 2, lit. l. a, ustawy o należnościach prawnych, nie ma w takim przypadku zastosowania.*

3. *Podwyżka należności jest następstwem faktu, że nie uczyniono zadość przepisom o uiszczeniu należności lub o obowiązku zgłoszenia aktu prawnego do wymiaru należności i nie zawista od istnienia winy lub zamiaru ukrócenia należności.*

(Orzeczenie izby sądu najwyższego z d. 29 stycznia 1920 r. I rej. 70).
Zażalenie odrzuca się jako nieuzasadnione.

Powody:

Przeciw orzeczeniu byłego ministerstwa skarbu w Wiedniu, utrzymującym w mocy wymiar należności do umowy zawartej między B. J. S. i K. Szw. z jednej, a Magistratem m. Drohobycza z drugiej strony o wybudowanie rzeźni, wniósł S. zażalenie do byłego trybunału administracyjnego w Wiedniu. Sąd najwyższy, który objął zakres działania tego trybunału dla ziem byłego zaboru austriackiego, rozpatrując to zażalenie, oparł swe orzeczenie na następujących zasadach:

Żalący się nie przeczy, że wspomniana wyżej umowa została ważnie zawarta; nie zaprzecza też, iż od umowy tej przypada do uiszczenia pojedyncza należność wedle skali III-ej w tej wysokości, jaką wymierzyła władza skarbowa. Jedyne zarzut, podniesiony w zażaleniu, tyczy się podwyżki przypisanej na podstawie § 79 ustawy o należnościach z 9 lutego 1850 r. Dz. u. p. (aust.) nr. 50, z powodu niezgłoszenia do wymiaru należności tego pisma magistratu, którym przyjęto ofertę S. i Szw. (poz. tar. 10, ust. 2 o należnościach). W szczególności zarzuca żalący się, iż

nie ponosi winy w niezgłoszeniu umowy do wymiaru należytości, bo nie wiedział że już samo przyjęcie oferty uzasadnia obowiązek zapłaty należytości od umowy, a nadto zawarłszy umowę z władzą publiczną mógł przypuszczać, że władza ta pod każdym względem uczyni zadość obowiązującym przepisom.

Zarzut tego sąd najwyższy nie mógł uznać za uzasadniony.

Z brzmienia § 79 ust. o należytościach wynika, że obowiązek do zapłaty przewidzianej tam podwyżki, nie jest zawisły od istnienia winy strony lub jej zamiaru ukrócenia należytości, lecz jest jedynie konsekwencją faktu, iż strona nie uczyniła zadość ustawowym przepisom o uiszczeniu należytości lub o zgłoszeniu aktu do wymiaru należytości. W niniejszym przypadku obowiązek zgłoszenia, umowy do wymiaru należytości ciążył po myśli § 44, ust. 2, l. 1 c., ust. o należytościach na obu stronach, które umowę zawarły, a więc także na B. J. S., gdyż przy zawarciu tej umowy występował magistrat m. Drohobycza jako kontrahent, wskutek czego ustęp lit. a powołanego § 44 nie ma tu zastosowania. Słuszność tego zapatrywania, wynika nietylko z wykładni gramatycznej użytego § 44 l. a) zwrotu „przed publicznymi władzami, sądami lub urzędami przyszedł do skutku” (tekst niemiecki: „bei... vorgenommen wurde”) w przeciwstawieniu do pojęcia „z władzami... zawarty”, ale także z wypływającej z postanowień § 44 ogólnej zasady, iż do zgłoszenia umowy zawartej w granicach obowiązywania ustawy o należytościach obowiązani są w regule kontrahenci, to jest ci, którzy umowę zawarli; i że od tej reguły zachodzi tylko ten jeden wyjątek, iż pewne organa, przed którymi umowa przyszła do skutku, lub osoby, przy których współdziałaniu umowa została zawartą, mają obowiązek zgłosić ją do wymiaru należytości. W tych przypadkach nie chodzi nigdy o strony kontraktujące, lecz o pewne, publiczne organa i osoby, które przy przyjściu do skutku względnie zawarciu umowy sprawowały jedynie czynności asystującą lub doradczą.

Ministerstwo nie jest osobą prawną i niema zdolności procesowej.

(Orzeczenie izby trzeciej sądu najwyższego z 25 stycznia 1921 roku R. 23/21).

Umowami z daty Tarnów 15 i 17 sierpnia 1920 r. ministerstwo poczt i telegrafów Ukraińskiej Republiki Ludowej, mające wówczas swą siedzibę w Tarnowie, sprzedało cały swój zapas przygotowanych ukraińskich znaczków pocztowych w umowie z 17 sierpnia 1920 r., szczegółowo wymienionych L. W., kupcowi w Krakowie, popadło jednak z oddaniem tych znaczków w zwłokę, a nadto miało je sprzedać późniejszą umową w d. 10 września 1920 r. zawartą H. F., kupcowi w Wiedniu.

Na wniosek L. W. sąd powiatowy w Tarnowie wydał uchwałę z 12 października 1920 r. przeciw 1) I. K., ówczesnemu ministrowi poczt i telegrafów Ukraińskiej Ludowej Republiki, przebywającemu w Tarnowie i 2) ministerstwu poczt i telegrafów Ukraińskiej Ludowej Republiki w Tarnowie, tymczasowe zarządzenie przez zakaz jakiegokolwiek rozporządzenia, w szczególności pozbycia lub wydania trzeciej osobie wymienionych szczegółowo znaczków pocztowych, opieczętowanie tychże i oddanie w przechowanie ustanowionemu przez sąd przechowawcy, firmie spedycyjnej L. S. D. w Tarnowie.

Sprzeciwu ministerstwa poczt i telegrafów sąd powiatowy w Tarnowie nie uwzględnił, nałożył jedynie stronie zagrożonej obowiązek złożenia do dnia 8 kaucji w kwocie 50,000 mk. na zabezpieczenie szkody dla ministerstwa z wykonania tymczasowego zarządzenia wyniknąć mogącej (U. z 23 października 1920 r.).

Wskutek rekursu ministerstwa sąd okręgowy jako rekursowy w Tarnowie, uchwałę z 20 listopada 1920 r.: I. zniósł jako nieważne tak uchwałę sądu powiatowego w Tarnowie z dnia 12 października 1920 r. V. III. 2/20/2, jakoteż uchwałę tego samego sądu z dnia 23 października 1920 r. V. III. 2/20/5 wraz z odnośnem postępowaniem, ale tylko o tyle, o ile one dotyczą ministerstwa poczt i telegrafów Ukraińskiej Ludowej Republiki i zarazem: II. orzekł, że koszta dotychczasowego postępowania obu stron wzajemnie się znosi. Uzasadnienie: Po myśli § 1 pc. oraz § 78 ord. egz. mogą przed sądem występować jako strony tylko takie osoby, które posiadają zdolność samoistnego działania w sądzie w przymiocie strony.

Osoby te mogą być albo fizycznymi, albo prawniczymi, a zatem tylko jedna z tych osób może występować jako strona w czynnościach prawnych przedsięwziętych przed sądem. Do takich czynności zaliczają się bezwątpienia także tymczasowe zarządzenia.

W tej sprawie zażądała strona zagrożona dozwoleń jej czasowego zarządzenia przeciw ministerstwu poczt i telegrafów Ukraińskiej Ludowej Republiki. Że to ministerstwo nie stanowi osoby fizycznej, to nie ulega żadnej wątpliwości, zachodzi tylko pytanie, czy może ono być zaliczone do osób prawniczych. Na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco. Do osób prawniczych zalicza się: Państwo, polityczne gminy, kraje, spółki, klasztory i t. d. Ministerstwo jednak do nich nie należy—jest ono bowiem tylko władzą państwa i jako taka nie posiada prawniczej osobowości, a o ile ono posiada majątek, przeznaczony do osiągnięcia jego celu, to majątek ten jest własnością państwa. Ministerstwo zatem nie posiada zdolności procesowej i nie może w czynnościach przedsięwziętych przed sądem występować jako strona, lecz stroną może być tylko Państwo, któ-

regu władzą jest ministerstwo. Ponieważ w tej sprawie występuje jako strona ministerstwo poczt i telegrafów Ukraińskiej Ludowej Republiki, a temu brak zdolności występowania przed sądem jako strona, przeto wobec tego, że brak ten nie może być usuniętym, należało z urzędu na zasadzie przepisów §§ 6 i 7 p. c. oraz § 78 ord. egz. brak ten uwzględnić i znieść jako nieważne tak uchwałę, dozwalającą tymczasowego zarządzenia, jakoteż uchwałę wydaną wskutek wniesionego przez ministerstwo sprzeciwu, oraz całe odnośne postępowanie, ale tylko o tyle, o ile ono dotyczy ministerstwa, co do którego zachodzi brak zdolności występowania w tej sprawie jako strona. Koszta dotychczasowego postępowania wzajemnie zniesiono, a to na zasadzie przepisu § 51 p. c. i § 78 ord. egz. z tego powodu, że obie strony zawiniły unieważnione postępowanie, albowiem strona zagrożona niewłaściwie wniosła podanie przeciw ministerstwu, nie mającemu zdolności występowania przed sądem jako strona, zaś strona przeciwna zachodzącego braku nie zarzuciła i przez to stała się przyczyną dalszego postępowania.

Sąd najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego strony zagrożonej L. W. i zatwierdził zaczepioną uchwałę, a zarazem odrzucił rekurs rewizyjny ukraińskiego ministerstwa co do kosztów. Uzasadnienie: Zatwierdzenie zaczepionego przez L. W. ustępu I. uchwały sądu okręgowego nastąpiło z przyczyn w niej wyrażonych, uzasadnionych w ustawie, a nie odpartych wywodami rekursu.

Odnośnie do rekursu przeciwnika strony zagrożonej zauważa się, że rekurs od orzeczenia sądu II instancji w punkcie kosztów jest ustawowo niedopuszczalny (§ 402 i 78 ord. egz., § 528/1 p. c.); należało go zatem pozostawić bez rozpoznania i odrzucić w myśl § 526/2 p. c.

1) *Cechą przestępstwa z art. 151 k. k. jest przywłaszczenie władzy państwowej lub samorządowej.*

2) *Samozwańcze przybranie tytułu urzędnika urzędu mieszkaniowego podpada pod art. 151 k. k.*

(Orzeczenie izby drugiej sądu najwyższego z dnia 2 sierpnia 1921 r. K. 1763/21).

Sąd najwyższy zważył, co następuje:

1) Istotę przestępstwa z art. 151 k. k. stanowi przybranie roli urzędnika państwowego, lub samorządowego, bądź przez samowolne wykonanie czynności należącej do zakresu działania urzędowego i tylko urzędnikom powierzonej, bądź też przez samozwańcze podszycie się pod tytuł urzędnika w celu spełnienia czynności urzędowej. Za takie samowolne spełnienie czynności urzędowej lub samozwańcze, dla spełnienia takiej czynności

przybranie tytułu urzędnika, art. 151 w swej części 1, przepisuje karę aresztu lub grzywny.

2) Część 2 i 3 art. 151 przewidują dwie różne postaci kwalifikowanego przywłaszczenia władzy i dla każdej z nich osobne ustanawiają przepisy. Pierwszą z tych postaci, przewidzianą w cz. 2, art. 151 k. k., jest popełnienie pospolitej zbrodni lub występku, przy użyciu gwoili temu przywłaszczonej władzy: przestępstwo takie ulega karze na zasadzie przepisów o zbiegu przestępstw (art. 60 k. k.). Drugą zaś — określoną w cz. 3 (art. 151 k. k.) — jest popełnienie przez przywłaszczyciela władzy, czynu, który, o ile by go się dopuścił urzędnik, stanowiłby służbową zbrodnię lub takiż występki, i za takie przestępstwo jego sprawca samowolnie przywłaszczony sobie władzę lub tytuł urzędnika ponosi karę, przepisana za odnośne przestępstwo służbowe.

3) Obiektem karygodnego przywłaszczenia władzy przewidzianego w art. 151 k. k., jest władza państwowa lub samorządowa. Dotychczasowe przekłady k. k. mylnie w tym względzie używają wyrażenia „służby społecznej”, lub „urzędowania społecznego”, wyrażenia bowiem oryginału rosyjskiego „obszczestwiennaja służba” oznacza urzędowanie w instytucjach samorządowych i wiąże się z wyrażeniem „obszczestwiennaja uczeżdżienja” przez które wszystkie ustawy rosyjskie rozumieją nie wogóle instytucje społeczne w znaczeniu szerszem, lecz wyłącznie instytucje samorządowe, i wobec tego nie ogarnia żadnych instytucji dobroczynnych, kulturalnych i nawet użyteczności publicznej, o ile nie są one organami samorządu lub też o ile nie są wyposażone przez państwo w większy lub mniejszy zakres władzy publicznej. Do takiego zaś wniosku doprowadza nie tylko ścisły przekład wspomnianego odnośnego wyrażenia oryginału kodeksu, ale zarazem i zasadnicza logiczna wykładnia art. 151, bo o przywłaszczeniu władzy urzędowej może być mowa tylko w stosunku do takich instytucji, które mają pewien zakres władzy. Nie można zaś przywłaszczać sobie władzy instytucji, która żadnej władzy nie posiada. Wobec tego przy ocenie kwestii czyjejs winy z art. 151 k. k. należy przedewszystkiem ustalić, czy instytucja, pod której urzędowanie podszywa się sprawca czynu, będącego źródłem rzeczzonego oskarżenia, jest urzędem państwowym lub samorządowym.

4) W sprawie niniejszej oskarżony, jak to ustalił sąd apelacyjny, przybrał samowolnie tytuł urzędnika urzędu mieszkaniowego. Urząd mieszkaniowy jest działającym pod nadzorem ministra spraw wewnętrznych, urzędem samorządowym, mającym prawo rekwizycji mieszkań prywatnych (art. 63 dekretu 140 o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r., art. 1 i 8 ustawy 498 z 27 listopada 1919 r., o obowiązku samorządów, gmin miejskich dostarczenia pomieszczeń, art. 3, 5 i 12 rozporządzenia wyko-

nawczego do tejże ustawy z 15 grudnia 1919 r., poz. 15, art. 1 ustawy 371 z 15 lipca 1920 r. w przedmiocie zmiany w ustawie, poz. 498 z 27 listopada 1919 r.). Wobec tego samozwańcze przywłaszczenie władzy urzędnika urzędu mieszkaniowego podpada, w myśl powyższych wyjaśnień pod art. 151 k. k.

5) Z ustaleń sądu apelacyjnego wynika, że oskarżony, przybrawszy samozwańczo rolę urzędnika urzędu mieszkaniowego, usiłował wymusić 500 mk. łapówki pod groźbą w przeciwnym razie ucisku służbowego, a mianowicie zarekwirowania mieszkania. Ponieważ zaś wymuszenie łapówki stanowi występki służbowy w art. 657 k. k. przewidziany, przeto przywłaszczenie sobie władzy urzędnika, gwoi popełnienia takiego występuku, podpada nie pod cz. 1, lecz pod cz. 3 art. 151 k. k., i w myśl tego przepisu ulega karze z art. 657 k. k.

Kasy chorych, przewidziane w ustawie z dnia 19 maja 1920 r. dz. ust. Nr. 44 poz. 272, nie są urzędami państwowymi w rozumieniu art. 10 ustawy z d. 27 listopada 1919 (dz. ust. Nr. 92, poz. 498).

(Orzeczenie izby czwartej sądu najwyższego z d. 17 lutego 1922 r., I. rej. 520).

Oddala się zażalenie jako nieuzasadnione

Powody:

Na prośbę adwokata Dr. W. B., jako komisarza rządowego dla zorganizowania powiatowej kasy chorych w Oświęcimiu, zajął urząd miejski w Oświęcimiu, orzeczeniem z d. 30 maja 1921 r., l. 1571 na podstawie ust. z d. 27 listopada 1919 r., dz. ust. № 92 poz. 498 dom pod № 70 (recte 389) przy ul. Jagiellońskiej w Oświęcimiu stanowiący własność M. i E. G., na pomieszczenie biur pow. Kasy chorych, oraz na mieszkanie dla jej urzędników.

W załatwieniu zażalenia M. i E. G. uchyliło b. namiestnictwo we Lwowie decyzją z d. 30 czerwca 1921 r., l. 80198/3713 powyższe orzeczenie rekwizycyjne dla braku podstawy prawnej, ponieważ powiatowa kasa chorych nie jest urzędem państwowym w rozumieniu art. 10 powołanej ustawy z d. 27 listopada 1919 r. dla którego urząd miejski byłby obowiązany dostarczyć odpowiedniego pomieszczenia

Przeciw tej decyzji b. namiestnictwa wniósł Dr. W. B. w swoim charakterze, jako komisarz rządowy dla zorganizowania pow. kasy chorych w Oświęcimiu zażalenie do sądu najwyższego, w którym zwraca się przeciw zapatrywaniu prawnemu b. namiestnictwa, że kasa chorych nie jest urzędem państwowym w rozumieniu art. 10 ustawy z d. 27 listopada 1919 r.

Sąd najwyższy nie mógł uznać zażalenia za uzasadnione.

Wedle art. 2 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z d. 19 maja 1920 r. dz. ust. № 44 poz. 272, jest kasa chorych osobą prawną, która w swoim imieniu może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać przed sąd i być pozwaną, i, która za zobowiązania odpowiada swoim majątkiem. Chociaż więc kasa chorych spełnia niewątpliwie funkcje, wchodzące w zakres interesów publicznych i zajmuje z tego powodu należne jej stanowisko w ogólnym systemie administracji publicznej, to jednak, mając własną osobowość prawną, nie stanowi ona w hierarchii władz i urzędów państwowych równorzędnego z temż organu państwowego, który pojęciowo może być tylko organem nie jakiejś odrębnej, lecz jedynie państwowej osobowości prawnej.

To też ustawa z d. 19 maja 1920 r., o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, przewiduje wyraźnie nadzór państwowy nad działalnością kasy chorych (art. 97), nadzór potrzebny właśnie dla tego, że kasa chorych rozwija swoją działalność nie w charakterze urzędu państwowego, który już w państwowej hierarchii władz znajduje odpowiedni organ zwierzchni, lecz że ma ona odrębne stanowisko poza hierarchią urzędów państwowych, zatem czynności jej wobec ich doniosłości ze stanowiska publicznego muszą być poddane kontroli przez nadzór państwowy.

Tak więc kasy chorych, będąc samoistną instytucją społeczną, nie mogą być uważane za urząd państwowy, zwłaszcza w zrozumieniu art. 10 powołanej ustawy z 27 listopada 1919 r., która, jako ustawa wyjątkowa wymaga ścisłej wykładni.

Powyższego stanowiska prawnego nie osłabia bynajmniej podniesiona w zażaleniu okoliczność, że kasom chorych oddane jest orzecznictwo I instancji w sprawach obowiązku ubezpieczenia oraz w sprawie kar pieniężnych, nakładanych na pracodawców ubezpieczonych (art 76 ust. 19 maja 1920 r.), a środki prawne przeciw zarządzeniom kasy chorych, nie mają mocy wstrzymującej (art. 79). Okoliczność bowiem, że kasa chorych pełni pewne funkcje natury publiczno-prawnej, niejako w zastępstwie władz państwowych, nie nadaje jej jeszcze charakteru urzędu państwowego, równie jak organa gminy nie stają się urzędami państwowymi, przez to, że spełniają w poruczonym zakresie działania pewne funkcje dla państwa. Charakteru prawnego kas chorych nie przesądza również, że — jak to podnosi zażalenie — funkcjonariusze kasy chorych pozostają pod ochroną prawa w tej mierze, jak urzędnicy państwowi (art 73 powołanej ustawy z d. 19 maja 1920 r.); wynika z tego jedynie, że ustawodawca uznał potrzebę specjalnej ochrony prawnej dla zapewnienia kasom chorych możliwości spełnienia ich funkcji, leżących w publicznym interesie.

Z powyższych zasad należało zażalenie jako nieuzasadnione oddalić.

Zarząd izraelickiej gminy wyznaniowej, nie jest władzą administracyjną.

(Uchwała izby czwartej sądu najwyższego z dnia 7 lutego 1922 roku, l. rej. 687).

Zażalenie F. F., kupca we Lwowie, przeciw orzeczeniu zarządu izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie, z d. 23 lutego 1921 r. l. 1815, w sprawie podatku wyznaniowego, odrzuca się na zasadzie §§ 2 i 21 ustawy z 22 października 1875 r., dz. up. (austr.) № 36 z roku 1876, bez dalszego postępowania, ponieważ zarząd izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie nie jest władzą administracyjną w rozumieniu § 2 austr. ustawy z 22 października 1875 r. dz. up. № 36 z 1876 r., ile że ustawa ta pod wyrażeniem „organa zarządu gminnego“, rozumie organa terytorjalnych związków politycznych, a do takich nie można zaliczyć zarządu izraelickiej gminy wyznaniowej, który jest organem korporacji wyznaniowej.

Przed całkowitem zwinięciem istniejącej instytucji miejskiej pomocy lekarskiej w granicach czasokresu art. 103 ustawy z 19 maja 1920 roku (9 czerwca 1923 r.) gmina m. st. Warszawy nie jest obowiązana przystąpić do nowej miejskiej kasy chorych.

(Orzeczenie izby czwartej sądu najwyższego z 22 lutego 1922 r., Rej. A. 529).

Minister spraw wewnętrznych zupełnie nie umotywował swojej decyzji, zawartej w piśmie z 20 lipca 1921 r., którą unieważnił uchwałę rady miejskiej m. st. Warszawy z 16 czerwca 1921 r. w sprawie odrzucenia wniosku magistratu o przystąpienie do kasy chorych, gdyż samego tylko powołania się na sprzeczność z obszerną ustawą z 19 maja 1920 r., dz. ust., poz. 7 bez wskazania nawet odnośnych artykułów tej ustawy, niepodobna uznać za umotywowanie. Już sama ta wadliwość formalna wystarczałaby do uchylenia zaskarżonej decyzji.

Ponadto decyzja ta jest niesłuszną merytorycznie.

Jak się należy domyślać, minister spraw wewnętrznych opiera swą decyzję na art. 103 wyżej wymienionej ustawy. W myśl tego artykułu ustawa w całej rozciągłości winna objąć swem działaniem terytorjum Rzeczypospolitej w ciągu lat trzech od jej opublikowania, t. j. w dn. 9 czerwca 1923 r. Termin ten jeszcze nie nastąpił. Ustawodawca rozumiał dobrze, że tak skomplikowanego aparatu jak kasy chorych, nie podobna wprowadzić w całym państwie odrazu, tembardziej, że przed wydaniem ustawy z 19 maja 1920 r., w różnych dzielnicach Polski istniały i dotychczas istnieją kasy chorych różnego typu i pod różnemi nazwami. Nagłe zmienienie lub przekształcenie tych kas, mogłoby spowodować zamieszanie—stąd termin trzyletni do ich przystosowania się lub zwinięcia.

Część druga art. 103 rozróżnia pod tym względem dwa typy kas:

1) Kasy powiatowe, względnie miejskie, odpowiadające typowi, przewidzianemu w art. 1 tejże ustawy, który innych kas chorych (prócz specjalnie wymienionych kolejowych) nie uznaje.

2) Kasy wszelkiego innego rodzaju nie odpowiadające typowi art. 1, a więc nie powiatowe i nie miejskie, a mianowicie fabryczne, wiejskie i zawodowe i t. p. Kasy pierwszej kategorii (powiatowe lub miejskie) winny w ciągu trzech lat przystosować się do ustawy z 19 maja 1920 roku, kasy drugiej kategorii, winny się rozwiązać.

Jak widać z akt sprawy, w Warszawie istniała przed wydaniem ustawy z 19 maja 1920 r. instytucja miejska pomocy lekarskiej, mająca wszelkie cechy kasy chorych, choć nie nosząca tej nazwy, działająca w zakresie węższym niż tego żąda ustawa z 19 maja 1920 r. gdyż przeznaczona tylko dla jednej z tych kategorii osób, które wymienia art. 3 tej ustawy, mianowicie dla wymienionej w ustępie 3 osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwach samorządowych, oraz pracowników i funkcjonariuszów samorządowych. Kwestjonowanie, że kasa chorych, utrzymywana przez władze samorządowe miejskie dla potrzeb mieszkańców, choćby nie wszystkich, tegoż miasta, ma charakter kasy miejskiej, byłoby zaprzeczeniem oczywistości.

W ciągu trzech lat, a zatem do 9 czerwca 1923 r. instytucja powyższa mająca wszelkie cechy miejskiej kasy chorych o niezbyt szerokim zakresie działania, winna w myśl art. 103 zastosować swój statut do ustawy z 19 maja 1920 r., lub rozwiązać się, gdyż nie ulega wątpliwości, że kasy I kategorii winny się również rozwiązać, o ile nie dostosują swoich statutów do nowej ustawy. Termin ten jest ulgowy, a więc przed upływem tego terminu instytucja ta może istnieć na dawnych warunkach, winna tylko przedsiębrać prace przygotowawcze w celu przygotowania się do wymagań ustawy i rozszerzenia swojej działalności na inne, nie objęte dotychczas kategorje osób.

Skoro zatem w myśl art. 103 miejska kasa chorych m. st. Warszawy ma czas do 9 czerwca 1923 r. na przekształcenie się w zastosowaniu do ustawy z 19 maja 1920 r., lub rozwiązanie się, rada miejska miała prawo odrzucić kredyt na przystąpienie do nowej miejskiej kasy przed całkowitem zwinięciem tej, która istniała dotychczas.

Takiemu rozstrzygnięciu bynajmniej nie przeczy ust. b. art. 104 ustawy, na który powołuje się przedstawiciel kasy chorych, gdyż przepis ten oczywiście dotyczy tylko tych miejscowości, gdzie nie istnieją powiatowe, względnie miejskie, kasy chorych typu, przewidzianego w nowej ustawie,

lub nadające się do zastosowania się do tej ustawy; w przeciwnym bowiem razie byłby wyraźnie sprzeczny z art. 103.

Rozstrzygnięcie powyższe nie przesądza stanu rzeczy, jaki się wytworzy po terminie ulgowym, t. j. po 9 czerwca 1923 r. W terminie tym albo dana kasa miejska rozwiąże się i członkowie jej staną się członkami nowej kasy chorych, albo przekształci się i zastosuje się do ustawy z 19 maja 1920 r. Z oświadczeń magistratu wnioskować należy, że magistrat nie zamierza dostosowywać istniejących instytucji do wymagań ustawy z 19 maja 1920 r. i zamierza instytucje te zwinąć. Jeżeli to zwinięcie nastąpi, to po upływie terminu ulgowego, t. j. po 9 czerwca 1923 r. pracownicy, otrzymujący dotychczas pomoc lekarską od instytucji, prowadzonych przez magistrat, wejdą do nowej kasy chorych. Może to, za zgodą magistratu, nastąpić i wcześniej.

Jednakże przed upływem ulgowego terminu trzyletniego nowa kasa chorych nie może wymagać, żeby magistrat przyspieszył zwijanie swoich instytucji pomocy lekarskiej i przystąpił do nowej kasy chorych. Skoro nowa kasa chorych powstała, z faktem tym trzeba się liczyć, i obie te kasy do 9 czerwca 1923 r. lub do czasu wcześniejszego zwinięcia dotychczasowej miejskiej pomocy lekarskiej—muszą istnieć równorzędnie.

Nie stoi z tem w sprzeczności wyrażenie art. 103, że członkowie kas rozwiązanych stają się członkami nowych kas od chwili powstania, gdyż przepis ten ma na myśli:

1) kasy, nie odpowiadające typowi art. 1, t. j. nie powiatowe i nie miejskie,

2) te wypadki, gdy w danej miejscowości nowa kasa chorych w chwili rozwiązania dawnej, jeszcze nie będzie istniała. Nie można jednak wymagać, żeby kasy chorych powiatowe lub miejskie, mające termin ulgowy trzyletni do przekształcenia się i dostosowania do warunków ustawy, a więc mające prawo w ciągu trzech lat funkcjonować według dawnych zasad, miały w okresie swego funkcjonowania opłacać ponadto składki na rzecz nowej kasy t. j. ponosić wydatki podwójne.

Z tych zasad sąd najwyższy zaskarżoną decyzję uchyla.

Władza nadzorcza, przy zatwierdzeniu uchwał powiatowych związków komunalnych, tyjących się wprowadzenia podatków komunalnych, ma prawo decydować wedle swobodnego uznania.

Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 28 września 1921 r., l. rej. 445.

Zważywszy,

1) że dekret w przedmiocie skarbowości powiatowych związków komunalnych z 7 lutego 1919 r., dz. pr. poz. 151, podając uchwały sejmiku

powiatowego w przedmiocie wprowadzenia podatków powiatowych zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych po porozumieniu z ministrem skarbu, nie określa warunków, od których zawisłem jest zatwierdzenie;

2) że także dekret o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów Polski byłego zaboru rosyjskiego z 4 lutego 1919 r., dz. pr. poz. 141, mówiąc o zatwierdzeniu takich uchwał przez władze nadzorcze, nie zawiera bliższych postanowień w tym względzie—zawarty bowiem w art. 52 przepis ogólny o nieważności uchwał tam wymienionych, nie wyczerpuje tych wszystkich momentów, które mogą być powodem odmowy zatwierdzenia— a słuszność tego zapatrywania potwierdza już sam fakt istnienia odrębnego przepisu o zatwierdzeniu takich uchwał, a nadto brak w art. 47 wszelkiej wskazówki w tym kierunku, izby tylko w przypadkach, wymienionych w art. 52, władza nadzorcza mogła odmówić zatwierdzenia;

3) że zatem władza nadzorcza przy zatwierdzaniu uchwał powiatowych związków komunalnych, ma prawo decydować wedle swobodnego uznania, kierując się przytem względami na celowość tak samej uchwały o wprowadzeniu podatku komunalnego, jakoteż poszczególnych postanowień uchwalonego statutu.

4) sąd najwyższy w przypadkach przewidzianych w art. 50 dekretu z 4 lutego 1919 r., dz. pr. poz. 141, powołany jest jedynie do orzekania o legalności orzeczeń władz administracyjnych, że więc tylko wtedy, gdyby można twierdzić, że władza nadzorcza, wykonując przysługujące jej swobodne uznanie, poszła tak daleko, że obraziła prawo, lub też, że orzeczenie jej ma charakter zupełnej dowolności, byłaby ingerencja sądu najwyższego dopuszczalna i konieczna, a przypadek taki tutaj nie zachodzi, postanowił sąd najwyższy skargę oddalić.

Rozpatrywanie legalności okólników ministerjalnych zawierających normy ogólne, dopuszczalne jest jedynie w związku z pewnym konkretnym zarządzeniem władzy na danym okólniku opartym, a naruszającym prawa jednostek.

Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 3 marca 1922 r. l. rej. 686.
Zważywszy:

1) że rozpatrywanie legalności okólników ministerstwa spraw wewnętrznych, zawierających normy ogólne, byłoby dopuszczalne tylko w związku z pewnym konkretnym zarządzeniem władz nadzorczych, na danym okólniku opartym, a naruszającym prawa samorządowe gmin miejskich, czy też poszczególnych jednostek, skarga niniejsza zaś nie zwraca się wyraźnie przeciw żadnemu takiemu zarządzeniu, lecz jedynie przeciw samemu brzmieniu okólnika;

2) że gdyby nawet uważać skargę niniejszą, jako zwróconą przeciw

konkretnym zarządzeniom władz administracyjnych I-ej instancji, opartym na powyższym okólniku, skarga i w tym wypadku nie mogłaby być rozpatrywana, gdyż pomijałaby przepisany w art. 63 dekr. o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r., dz. pr. № 13, poz. 140 tok instancji nadzorczych.

Sąd najwyższy pozostawia skargę bez rozpoznania.

Gmina miejska jako właścicielka zakładu kanalizacyjnego obowiązana jest stosownie do zastrzeżeń konsensu do poczynienia zarządzeń zapobiegających szkodliwemu zanieczyszczeniu przez odpływy jeziora sąsiedniej gminy i do wynagrodzenia wyrządzonych strat.

(Wyrok izby piątej sądu najwyższego z 29 września 1922 r., C. 21/22).

I. Sąd okręgowy (ziemiański) w Gnieźnie.

II. Sąd Apelacyjny w Poznaniu.

Z powodów:

W miarodajnem dla niniejszej sprawy anal. do § 565/2 u. p. c. rozstrzygnięciu poprzedniej instancji rewizyjnej z 21 grudnia 1912 r. § 325/12 — wypowiedziano zapatrywanie prawne, że powódka żądać może w drodze sądowej zapobieżenia doprowadzenia przez pozwaną dopływów niepokrytych konsensem policyjnym, a oddziaływujących szczególnie szkodliwie na jej jezioro, o ile zarządzenie żądane nie wywoła zmiany zakładu zatwierdzonego; oddalenie skargi z przyczyn merytorycznych mogłoby tylko nastąpić, gdyby pozwana (obecnie wnosząca rewizję) wykazała, że zarządzenia żądane przez powódkę nie są możliwe bez zmiany zakładu zatwierdzonego lub że dopływów szkodliwych nie doprowadza się.

Sąd apelacyjny ustalił, co najmniej co do otworu w kanalizacji t. zw. Natauslass, że tenże nie jest pokryty konsensem policyjnym i że zdolny jest oddziaływać szkodliwie na jezioro powódki. O ile rewizja zaczęła ostatnie ustalenie, nie jest ona w myśl ustawy wywiedziona (§§ 549, 550 u. p. c.), zwraca się bowiem tylko w sposób niedopuszczalny (§ 561/2 u. p. c.) przeciw wynikom oceny dowodów przez sąd apelacyjny. Ustalenie samo zaś starczy za podstawę zaczętego orzeczenia, gdyż oczywiście jest, że w myśl §§ 903, 1004 u. p. c. powódka domagać się może zarządzenia zapobiegającego szkodliwemu oddziaływaniu na jej własność, części zakładu kanalizacyjnego konsensem policyjnym nie pokrytej.

Ale poza tem słusznem jest także stanowisko prawa sądu apelacyjnego, że wnosząca rewizję — po przekonaniu się z biegiem czasu w myśl zastrzeżenia objętego konsensem władzy policyjnej, o szkodliwym oddziaływaniu niektórych urządzeń zakładu kanalizacyjnego na własność powódki — wymieniła je częściowo na lepsze i wydoskonalila, że zgodnie z wzmiankowanym zastrzeżeniem (które to pytanie w poprzedniem rozstrzygnięciu

rewizyjnym zostawiono jeszcze otwarte) powódka domagać się może całkowitego przeprowadzenia tego ulepszenia, zwłaszcza że wnosząca rewizję przyznała, że otrzymała na nie (w zasadzie) przyzwolenie policyjne. W tym względzie pierwotny konsens policyjny rozumiany być może tylko jako obejmujący zastrzeżenie co do zmian w urzędzeniu zakładu poczynić się mających także na wypadek ujawnienia się szkodliwego działania odpływów, zanieczyszczających wody sąsiednie. Nie jest zgodne z aktami twierdzenie rewizji, jakoby powódka żądała tu tylko tego, co wnosząca rewizję już zrobiła.

O ile idzie o nałożony na wnoszącą rewizję obowiązek odszkodowania, to winę wnoszącej rewizję znalazł sąd apelacyjny słusznie w tem, że przekonawszy się z poprzedniego procesu o niedoskonałości pewnych części urzędzenia zakładu kanalizacyjnego dla celu zapobieżenia szkodliwemu zanieczyszczaniu przez odpływy, jeziora powódki, nie przystąpiła odrazu do ulepszeń, przeprowadzając je tylko częściowo, i że wykonała szkodliwe urzędzenie jazu, konsensem policyjnym nie pokryte...

Uchwały gmin miejskich, dotyczące wymienionych w art. 1. dekretu z 7 lutego 1919 r. dz. u. poz. 150, pod lit. d, e, f, g, i h, źródeł dochodowych, mogą wejść w życie dopiero po zatwierdzeniu ich przez powołaną władzę nadzorczą.

(Wyrok izby czwartej sądu najwyższego z 16 listopada 1921 r. l. rej. 465).

Magistrat miasta Włocławka zaskarżył do sądu najwyższego niewzględniającą protestu jego decyzję Ministra spraw wewnętrznych, która pozostawiła bez skutku żądanie rzezonego magistratu o cofnięcie okólnika Ministra z 15 września 1920 r. № 338, jako rzekomo sprzecznego z treścią art. 39 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r. dz. pr. poz. 140. W okólniku tym udzielonym przez wojewodę warszawskiego do wiadomości i stosowania przewodniczącym wydziałów powiatowych oraz prezydentom miasta Włocławka, Płocka i Żyrardowa, wyjaśnia Minister spraw wewnętrznych, iż uchwały gmin miejskich dotyczące źródeł dochodowych, wymienionych pod lit. d, e, f, g, h, art. 1 dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich z 7 lutego 1919 r. (dz. pr. poz. 150), nie mogą być wprowadzane w życie na podstawie art. 39 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919 r., lecz mogą wejść w życie dopiero po zatwierdzeniu ich przez powołaną władzę nadzorczą, na podstawie art 3 dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich, który ma charakter prawa specjalnego.

Na poparcie żądania swego, magistrat miasta Włocławka przytacza w skardze swej następujące dowody:

1) dekret o samorządzie miejskim jest ustawą zasadniczą dla miast i może być zmieniony jedynie w drodze prawodawczej, a nie przez ókólnik ministerjalny;

2) dekret o samorządzie miejskim i dekret w przedmiocie skarbowości gmin miejskich wzajemnie się uzupełniają, stanowiąc jedną całość, i wskutek tego, jeżeli w wypadkach, przewidzianych przez art. 3 drugiego z przytoczonych dekretów, wskazane w nim uchwały gmin miejskich ulegają zatwierdzeniu Ministra spraw wewnętrznych, wypowiedzenie się władzy nadzorczej winno nastąpić, wedle mniemania skarżącego, zgodnie z art. 39 dekretu o samorządzie miejskim, w ciągu 2 tygodni od chwili otrzymania przez nią powziętych przez radę miejską uchwał.

Po wysłuchaniu referatu sędziego-referenta i wniosków podprokuratora, sąd najwyższy zważył co następuje:

Dekret w przedmiocie skarbowości gmin miejskich z 7 lutego 1919 r. (dz. pr. poz. 150) wyliczywszy w art. 1 pod lit. a, h, źródła dochodowe gmin miejskich, stanowi w art. 3, że każda uchwała gmin miejskich, dotycząca źródeł dochodowych, wymienionych pod lit. d, e, f, g, h, wymaga „zatwierdzenia” bądź to Ministra spraw wewnętrznych po porozumieniu z innymi Ministrami odnośnie do miast wydzielonych z powiatu, bądź też wydziałów powiatowych odnośnie do miast nie wydzielonych z powiatu. Jakiegoś postanowienia, z któregooby wynikało, że to „zatwierdzenie” uchwał gmin miejskich może być zastąpione milczącą zgodą władzy nadzorczej, przewidzianą w art. 39 dekretu o samorządzie gmin miejskich z 4 lutego 1919 r. (dz. pr. poz. 140), nie ma w dekreście o skarbowości gmin miejskich. Zważywszy więc, że zgoda władzy nadzorczej, i to wyrażona milcząco, nie może być uważana za pojęcie identyczne z zatwierdzeniem, które z natury rzeczy obejmuje pozytywne oświadczenie woli, musi się przyjąć, że ustawodawca wydając dekret o skarbowości nie miał zamiaru nadać wspomnianym wyżej uchwałom gmin miejskich mocy prawnej już przez sam upływ terminu dwutygodniowego, przewidzianego w art. 39 dekretu o samorządzie gmin miejskich. Musi się to przyjąć tembardziej, że dekret o skarbowości przedstawia się w stosunku do dekretu o samorządzie jako prawo szczególne (*lex specialis*) normujące pewien specjalny dział samorządu miejskiego i to dział, który ze względu na swoją doniosłość także w dziedzinie skarbowości ogólnopanstwowej wymaga pewnych silniejszych gwarancji. Widocznie ustawodawcy nie wystarczyła w tych przypadkach milcząca zgoda władzy nadzorczej, skoro żąda on kategorycznie zatwierdzenia. Jest to najzupełniej zrozumiałe, a nie można też pominąć uwagi, że termin dwutygodniowy byłby tu oczywiście za krótki, skoro się zważy, że dekret wymaga porozumienia

między Ministerstwami i że niejednokrotnie rozchodzić się może o skomplikowane projekty podatkowe, których przetrutynowanie wymaga dłuższego czasu.

Z tych zasad sąd najwyższy skargę magistratu miasta Włocławka oddala.

1) *W dzielnicy Państwa Polskiego na terenie Kongresówki przymus adwokacki nie obowiązuje przed sądem najwyższym w sprawach administracyjnych.*

2) *Ustawa o samorządzie miejskim daje prawo urzędowi wojewódzkiemu do odwołania burmistrza z zajmowanego stanowiska, gdy tego wymaga interes służby.*

(Wyrok pełnego kompletu izby czwartej sądu najwyższego z 26 października 1921 r., l. rej. 442).

Sąd najwyższy w zwykłym komlecie rozpoznawał sprawę, lecz wskutek podniesienia kwestji, na posiedzeniu w dniu 12 października, czy skarga kasacyjna bez podpisu adwokata może być rozpoznawana kwestję powyższą i rozpatrzenie merytoryczne sprawy odesłał do pełnego kompletu izby czwartej.

Sąd najwyższy w pełnym komplecie izby czwartej:

zważywszy, że w dzielnicy Państwa Polskiego na terenie b. Kongresówki, przymus adwokacki nie jest regułą (jak np. w procedurze austriackiej i niemieckiej), a tylko wyjątkiem;

że zasadą jest prawo stron zastępowania się przez adwokatów, ale nie obowiązek (art. 14 u. p. c. statut o palestrze z r. 1918);

że wyjątek taki stanowi art. 13 przepisów przechodnich do u. p. c. uchwalonych przez Tymcz. Radę Stanu 18 lipca 1917 r., lecz ten wyjątek nie może stosować się do procesu administracyjnego, który to proces jest tylko analogicznym, ale nie identycznym z procesem cywilnym;

zważywszy dalej, że w postępowaniu administracyjnym na terenie b. Kongresówki niema przepisu, nakazującego przymus adwokacki i tego rodzaju ograniczenie zdolności procesowej obywatela musi być wyraźnie w ustawie wskazane, czego dotychczas niema;

że stosowanie u. p. c. w sprawach administracyjnych odnosi się tylko do form przewodu sądowego i nie może być miarodajnem w kwestji prawa do skargi i obrony przed sądem;

że w procesie cywilnym stronie wygrywającej przysądzane są koszty w całości, jeśli ma obrońcę, w połowie, gdy niema adwokata, tymczasem o takich kosztach postępowania administracyjnego niema mowy.

Z tych zasad sąd najwyższy uchwalił:

W sprawach administracyjnych przed sądem najwyższym w b. Królestwie Polskiem przymus adwokacki nie obowiązuje.

Przechodząc do skargi kasacyjnej A. W. i motywów, któremi powodował się urząd wojewódzki przy złożeniu A. W. z godności burmistrza m. Łasku,

zważywszy,

że A. W. w swej skardze kasacyjnej nie usprawiedliwił się w stopniu dostatecznym z ciągłych zarzutów, jakie mu czynione zostały przez inspektora samorządowego i w motywach decyzji urzędu wojewódzkiego;

że A. W. przyznając główne fakty, nie odparł dostatecznie zarzutów urzędu wojewódzkiego w istotnych punktach, odnoszących się do nie dbałości w spełnieniu obowiązku, nieładu w rachunkach, lekceważeniu uchwał rady miejskiej, braku porządku w księdze protokołu i na sesjach rady miejskiej, samowolnego zaciągania pożyczki prywatnej, a nie zaciągnięcia pożyczki uchwalonej przez radę miejską, bezładu w personelu magistrackim, samowolnego rozkładu podatku, a starał się w swej skardze kasacyjnej tylko złagodzić odpowiedzialność;

że ustawa o samorządzie miejskim daje prawo urzędowi wojewódzkiemu do odwołania burmistrza z zajmowanego stanowiska, gdy tego wymaga interes służby;

że wobec powyższego sąd najwyższy nie mógł się w danym przypadku dopatrzyć przekroczenia uprawnień władzy nadzorczej.

Z tych zasad sąd najwyższy skargę kasacyjną oddał.

KRONIKA.

Z ŻYCIA MIAST.

Warszawa.

Tory tramwajów miejskich przez czas od 1919 do 1921 r., t. j. od czasu objęcia przedsięwzięcia przez miasto, zostały powiększone o 14.410 mtr.—Prócz nowych robót dokonano wymiany na nowe 29 zwrotnic i 161 skrzyżowań i torów na długości 1927 mtr.—Remont bruków przeprowadzono na powierzchni 56000 mtr. kw.—Prace wykonane w latach 1919 i 20, a zmierzające do restytucji zniszczonego przez okupację niemiecką taboru tramwajowego, w r. 1922 zaczęły wydawać rezultaty—liczba wagonów zdolnych do ruchu stale się zwiększa i tak: dn. 1. I. 1921 r. liczba wagonów w ruchu była 95 wag. motorowych i 124 przyczepnych, dn. 1. I. 1922 r.—158 wag. motorowych i 120 przyczepnych. Biuro budowy zajmowało się rozszerzeniem elektrowni, przebudową pod zajezdnię na Pradze i budową gmachu szkoły tramwajowej na Woli. Zestawienie budżetowe tramwajów miejskich za 1921 r. przedstawia się następująco:

Tramwaje.

| | <i>Zabudżetowano</i> | <i>Wykonano</i> |
|---------|----------------------|------------------|
| Wydatki | Mk. 1,692,155,000 | 1,869,098,727,41 |
| Wpływy | „ 1,648,912,000 | 1,826,590,955,92 |
| Deficyt | „ 43,243,000 | 42,507,771,49 |

czyli deficyt mniejszy od przewidywanego o 735. 228 mk. 51 fen, przy pokryciu całego szeregu opłat nieprzewidywanych w budżecie i po wpłaconiu do kasy miejskiej Mk. 84. 435. 898.

Rada Miejska upoważniła Magistrat do wypuszczenia 2-u miliardowej pożyczki miejskiej obligacyjnej pod nazwą „6^o Warszawska Pożyczka Szkolna 1922 r.“.

Szkolnictwo

W sprawie sal szkolnych na użytek szkół powszechnych, Rada M. poleciła Magistratowi zwrócić się: 1) do p. Kuratora Okręgu Naukowego o nakazanie szkołom średnim państwowym oddania pewnej ilości sal na 2 lata do użytku popołudniowych szkół powszechnych i zalecenie tego samego właścicielom szkół średnich prywatnych; 2) do związków nauczycieli szkół średnich prywatnych, celem porozumienia się co do wynagrodzenia za korzystanie z ich lokali w godzinach popołudniowych.

Kursy dla dorosłych m. st. Warszawy notują z dn. 1 października r. b. 33 ogniska (w r. ubiegłym 18), na które przyjęto zgłoszeń 6421 (w r. ub. 3522), w tem: na kursy początkowe dla dorosłych — 3997, na kursy początkowe dla Młodocianych — 1860; do Szkoły Powszechnej dla Dorosłych — 564.

Ogólna suma zapomóg wydatkowana na wpisy szkolne za dzieci pracowników miejskich w 1921/22 roku szkolnym wynosiła Mk. 65. 207. 266 za 984 dzieci (chłopców 427, dziewcząt 557); nadto za 115 dzieci pracowników miejskich, uczęszczające do szkół i gimnazjów miejskich, umorzono wpisowe w sumie Mk. 172,500.—

Na wyszkolenie zastępów drużynowych dla harcerstwa szkół powszechnych wstawiono do budżetu Wydziału Szkolnego na r. 1922 Mk. 1,000,000 dla Związku Harcerstwa Polskiego.

W celu udostępnienia szerokim kołom publiczności warszawskiej kształcenia estetyczno-muzycznego, a jednocześnie pożądanej rozrywki, Wydział Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Międzyzwiązkową Komisją Kulturalno-Artystyczną przystąpiły do urządzania systematycznych przedstawień operowych co dwa tygodnie, a w miarę możliwości co tydzień, stale we czwartki, po cenach wynoszących znacznie mniej niż połowę cen normalnych, z programem starannie rozważonym przez obie organizacje i Dyрекcję Opery. Wydział Kultury Magistratu i M. K. K. A zakupują na te przedstawienia całą widownię i rozsprzedają bilety w drodze organizacyjnej wyłącznie sferom, które obie organizacje reprezentują i których potrzeby kulturalne zaspakajają.

Towarzystwu Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza w Warszawie przyznano z budżetu miejskiego r. 1922' subsydjum w sumie Mk. 1,000,000.

Obywatelska Komisja Ofiarności Publicznej przy Wydziale Opieki i Pomocy Społecznej Mag. m. Warszawy zwróciła się do mieszkańców z apelem w sprawie walki z żebractwem. Komisja wzywa do zaprzestania dawania jałmużny poszczególnym zebnikom, a natomiast do składania ofiar pieniężnych na podtrzymanie istniejących i tworzenie nowych instytucji dobroczynnych (domy pracy, schroniska i t. p.). W tym celu Komisja

uskutecznia sprzedaż tabliczek w cenie Mk. 1000, 3000 i 5000 z napisem „Żebrakom wstęp wzbroniony“, które winni nabywać właściciele biur, sklepów kantorów i t. p. lokali; wszystkich innych wzywa Komisja do składania choćby 100-u markowych ofiar „na walkę z żebractwem zamiast jałmużny.“

W r. 1923 odbyć się ma w Warszawie wystawa ogólnopolicyjna, której zadaniem jest zgromadzenie wszelkich eksponatów, charakteryzujących poszczególne dziedziny działalności policyjnej.

Wystawa
policyjna.

W pierwszej połowie 1922 r. powstała w Warszawie organizacja społeczna, i apolityczna pod nazwą „Instytut Pokazów Świetlnych“ z siedzibą zarządu w Warszawie, a terenem działalności na całe Państwo Polskie.

Instytut
Pokazów
Świetlnych.

Według statutu zarejestrowanego przez Min. Spr. Wewn., celem Instytutu jest popieranie przedstawień świetlnych o charakterze wychowawczym, naukowym i artystycznym oraz zwalczanie przedstawień kinematograficznych o charakterze demoralizującym.

Cele powyższe Instytut ma osiągnąć przez:

a) zaopatrywanie kinematografów społecznych, jak również wszelkich zakładów i instytucji naukowych oraz oświatowo-kulturalnych w odpowiednie filmy z zapasów własnych lub sprowadzonych; w związku z tem Instytut starać się będzie o wyjednywanie zwolnień/od ceł, lub obniżki ceł, podatków miejskich i stawek przewozowych od filmów, przezroczy i aparatów wyświetlających:

b) dążenie do objęcia akcji wytwarzania i wypożyczania filmów, przezroczy i latarni wyświetlających, jako też do popierania wpływami swemi inicjatywy Towarzystw społecznych, przy zakładaniu, zgodnie z celami Instytutu, wytwórni filmów przezroczy i aparatów wyświetlających;

c) spółdziałanie w nabywaniu aparatów wyświetlających oraz ich części przede wszystkim dla instytucji naukowych i kulturalno-oświatowych;

d) kształcenie na kursach kinooperatorów fachowych oraz udzielanie prelegentom fachowych wskazówek w zakresie techniki i pokazów świetlnych;

e) propagandę słowem i drukiem pokazów świetlnych, jako środka szerzenia wiedzy;

f) popieranie akcji towarzystw oświatowych i społecznych w organizowaniu przedstawień świetlnych;

g) dążenie do podniesienia poziomu przedstawień w teatrach kinematograficznych i zwalczanie widowisk gorszących.

Instytut posiada dla swych przedsięwzięć biura, prowadzone przez funkcjonariuszów, angażowanych i odpowiedzialnych przed Zarządem, może

też powierzać wykonanie pewnych zadań organizacjom oświatowym i społecznym, będącym członkami Instytutu.

Członkowie Instytutu dzielą się na rzeczywistych i popierających.

Członkami rzeczywistymi mogą być instytucje oświatowe i społeczne—składka wynosi po 1000 Mk. miesięcznie, członkami popierającymi—przedsiębiorstwa, wytwarzające filmy, przezrocza i aparaty wyświetlające—składka członkowska po Mk. 25.000 miesięcznie.

Władze Instytutu stanowią: Zarząd, Komisja i Walne Zebranie Członków.

Fundusze Instytut czerpie:

- a) ze składek członków;
- b) z opłat za wypożyczanie filmów, przezroczy i aparatów wyświetlających;
- c) z zasiłków od władz państwowych, samorządowych i osób prywatnych;
- d) z własnych przedsiębiorstw Instytutu;
- e) z dochodów nieprzewidzianych.

Ł ó d ź.

Stan miasta.

Powołana przez Ministra Spraw Wewnętrznych komisja do przeprowadzenia lustracji gospodarki m. Łodzi wyraziła następujący ogólny pogląd na tę sprawę:

- 1) że gospodarka Zarządu Miejskiego w warunkach, jakie przechodziła, naogół prowadzona jest dobrze;
- 2) że zadłużenie miasta, wynoszące w przeciągu ostatnich 3-ich lat Mk. 775.016.000, chociaż jest zbyt znaczne, jednak spowodowane było brakiem odpowiednich źródeł dochodowych;
- 3) że z chwilą zatwierdzenia przez Ministerstwo statutów podatkowych: od obrotu produktów przemysłowych, opłat od wyrobów alkoholowych i podatku od lokalów, dochód z których to źródeł spodziewany jest około 1 miljarde marek, Zarząd Miasta będzie w stanie pokryć z własnych dochodów wydatki administracyjne, a nawet prowadzić roboty inwestycyjne;
- 4) że liczba pracowników stale jest redukowana do niezbędnych konieczności, co bezwarunkowo zmniejszy wydatki administracyjne;
- 5) że płaca urzędników, chociaż jest wyższa stosunkowo od płac otrzymywanych przez urzędników państwowych, jednak jest niższą od płac otrzymywanych przez pracowników przemysłu i handlu;
- 6) że jedynie cennik robocizny, ustalony przez Magistrat dla robotników zatrudnionych przy Zarządzie Miejskim jest wyższym od płac robotników w przemyśle, co należałoby uregulować.

W d. 11 września r. b. odbyła się w Min. Skarbu konferencja w sprawie sytuacji finansowej Łodzi. Przedstawiciele miasta w szczegółowym sprawozdaniu wykazali stan finansów miasta i przedstawili szereg projektów, dotyczących nowych źródeł podatkowych oraz zmian w istniejących statutach podatkowych. Zarazem z inicjatywy władz wdrożone zostały rokowania z przedstawicielami miasta celem przekazania Magistratowi z dniem 1 stycznia 1923 r. egzekwowania wszystkich zaległych opłat i podatków państwowych.

Ministerstwo Skarbu poruczyło Magistratowi m. Łodzi ściągnięcie podatku dochodowego narazie tytułem próby na jeden rok 1922 r. Z podatku tego przypada 30% dla Magistratu, a oprócz tego rząd zwraca Magistratowi koszty wymiaru i ściągania. Korzyści tego systemu są obopólne: Rząd zmniejszyć może sztab urzędniczy, Samorząd zaś ze względu na interes własny starać się będzie o jaknajwiększe wyczerpanie źródeł dochodowych, przyczem mandat taki zwiększa w poważnym stopniu prestige Samorządu, a obywatelstwo miasta zyskuje pośredni wpływ przez to, że wymiaru podatku dokonywuje wybrany głosami jego Samorząd, a nie urzędy państwowe wyznaczane bez jego udziału. Władze skarbowe bezpośrednio wymierzają podatek dochodowy przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, zobowiązanym do publicznego składania rachunków, oraz wszystkim tym, którzy pobierają stałe uposażenie służbowe, jak urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni, oraz robotnicy. Przez Magistrat wymierzony będzie podatek dochodowy wolnym zawodom, kupcom, przemysłowcom i tym przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, które nie są zobowiązane do publicznego składania rachunków.

Działalność Wydziału Budowlanego Magistratu m. Łodzi ogniskowała się w okresie letnim około budowy nowych gmachów szkolnych, remontu istniejących, budowy łaźni miejskiej, mostu murowanego na rz. Jesieni, w związku z planem kanalizacji miasta, wreszcie projektu budowy wodociągów.

Sprawa budowy wodociągów i kanalizacji wzbudziła dość żywe zainteresowanie wśród kół finansowych zagranicą, a dowodem tego, że do Magistratu zgłosili się przedstawiciele znanej firmy francuskiej „Société de constructions Batignolles” dla bliższego zaznajomienia się z tą sprawą; interesuje się nią również grupa finansistów angielskich, oraz grupa finansistów francuskich, reprezentująca francuskie banki i izby handlowo-przemysłowe. Przedstawiciele tej ostatniej grupy odbyli z Magistratem szereg konferencji w kwestji sfinansowania tego olbrzymiego przedsiębiorstwa.

Do zainteresowania zagranicy życiem gospodarczym Łodzi przyczynią się niechybnie wycieczki, które miasto gościło w roku bieżącym, a miano-

Sytuacja
finansowa.Ministerstwo
Skarbu
a miasto.

Budownictwo

Zagranica
o Łodzi.

wicie: francuskiej i szwajcarskiej misji ekonomicznych, jugosłowiańskiej delegacji handlowej, dziennikarzy szwajcarskich i jugosłowiańskich, młodzieży szkół średnich wraz z profesorami różnych miast; przyczyni się także dzieło o Polsce, które—ze szczególnem uwzględnieniem Łodzi—ma wydać były szef francuskiej misji wojskowej w Łodzi, pułk. Mercier, który w tym celu zwrócił się do prezydenta miasta o nadesłanie notatek z życia ekonomicznego Łodzi wraz z fotografjami zakładów przemysłowych i obiektów godnych widzenia.

Statystyka miejska.

W ostatnich czasach Łódź nawiązała kontakt z całym szeregiem urzędów statystycznych, między innymi z generalną dyrekcją statystyczną przy ministerstwie finansów w Rumunii, głównym urzędem statystycznym w Bułgarii, miejskim urzędem pracy w Rzymie, centralnym biurem statystycznym w Norwegii, Estonji i Finlandji, głównymi urzędami statystycznymi we Francji i we Włoszech. Wymienionym instytucjom Łódź posyła swe publikacje statystyczne, otrzymując wzamian wydawnictwa zagraniczne, które są kolekcjonowane i studjowane przez wydział statystyczny.

Delegacja wydziału statystycznego na konferencji w d. 25 września r. b. uchwaliła poprzeć zabiegi m. Krakowa, które zwróciło się do Głównego Urzędu Statystycznego o uwzględnienie w miesięcznych biuletynach Urzędu dat, dotyczących demografji większych miast Rzplitej. Delegacja postanowiła rozszerzyć ramy dezyderatu m. Krakowa w kierunku uwzględnienia dat o miastach nietylko w zakresie demografji, lecz we wszystkich dziedzinach; przyczem zwrócić się z analogicznym wnioskiem do Min. Zdrowia Publicznego.

Urząd Stanu Cywilnego.

Urząd Stanu Cywilnego przy Mag. m. Łodzi zwrócił się do Min. W. R. i O. P. z szeregiem memorjałów, w sprawie reorganizacji Urzędów Stanu Cywilnego, domagając się.

1) wprowadzenia tymczasowych przepisów, zapewniających sporządzenie przez ludność we właściwych terminach aktów stanu cywilnego i znoszących istniejący indywidualizm;

2) wydania przepisów ujednostajniających prowadzenie aktów stanu cywilnego we wszystkich dzielnicach Rzplitej;

3) zmiany przepisów, dotyczących jurysdykcji władz duchownych i uchwalenia jednolitej ruchomej taksy opłat za sporządzenie aktów stanu cywilnego oraz przejęcia kosztów utrzymania urzędów przy Magistracie przez państwo.

Zdrowotność.

Wydział Zdrowotności Publicznej w sprawozdaniu za czas od d. 1-go lipca do 30 września r. b. stwierdza wybitny spadek zachorowań na dur plamisty (10 zachorowań, w tem 1 wypadek śmiertelny) Przyczyniła się do tego ścisła rejestracja uchodźców i kontrola prowadzona przez funkcjo-

narjuszki Działu Sanitarnego (regularne co 2 dni odwiedzanie uchodźców, mierzenie ciepłoty i t. d.). Natomiast epidemji duru brzuszego, stłumić nie udało się mimo energicznej akcji Działu Sanitarnego, jak zaprowadzenie systematycznej kontroli t. zw. dołów biologicznych, stworzenie nocnych lotnych komisji sanitarnych i t. p.,—liczba zachorowań wynosi za wspomniane 3 miesiące 342, procent śmiertelności — 11,5%. W tym samym stadjum znajdowała się epidemja czerwonki: 188 zachorowań, procent śmiertelności 25%. Powodem szerzenia się epidemji jest brak kanalizacji i wodociągów wraz z ogólnym głodem mieszkaniowym.

Z początkiem 1923 r. przy sekcji do walki z gruźlicą zostanie otworzony kurs higienistek szkolnych z zakresu walki z gruźlicą.

Zatwierdzony został przez Magistrat projekt Sądu Polubownego przy Miejskim Patronacie Opieki Społecznej w Łodzi.

Opieka
Społeczna.

W dniu 8 października r. b. odbył się w Łodzi szereg uroczystości szkolnych, zainicjowanych przez Magistrat z okazji otwarcia szkoły powszechnej im. Piłsudskiego przy ul. Zagajnikowej, założenia kamienia węgielnego pod budowę trzech nowych gmachów szkolnych, otwarcia drugiej biblioteki dzielnicowej dla dzieci i zawieszenia tablicy pamiątkowej na gmachu gimnazjum miejskiego im. Józefa Piłsudskiego. W uroczystości tej wziął udział i wygłosił przemówienie z ramienia Związku Miast Polskich Dr. J. Zawadzki. Symboliczne znaczenie ma fakt, że Łódź po zrealizowaniu nauczania powszechnego pierwsza na ziemiach polskich wzniosła gmach szkoły powszechnej, nie mający równego w kraju pod względem rozmiarów i urządzeń wewnętrznych.

Szkolnictwo.

Rada Miejska postanowiła, w myśl art. 9 i 16 „Statutu o wprowadzeniu obowiązku szkolnego w Łodzi”, przystąpić do realizowania obowiązkowego dokształcania młodzieży od 14—18 lat życia drogą stopniowego wprowadzania obowiązku w ciągu najbliższych 4 lat, poczynając od roku szkolnego 1922/23 dla młodzieży 14-letniej.

Uniwersytet robotniczy, zorganizowany w b. r. szkolnym, przeznaczony jest dla abiturjentów kursów dokształcających lub dla posiadających przygotowanie równorzędne. Program obejmuje: literaturę z wypracowaniami, dzieje kultury, matematykę praktyczną, prawo, ekonomję i naukę obywatelską, wszechświat i człowiek, higienę — ogółem 12 godz. tygodniowo. Uczęszcza na Uniwersytet 120 osób.

W Miejskim Uniwersytecie powszechnym, prowadzącym akcję odczytową na terenie związków zawodowych w okresie od września do grudnia r. b. odbyło się ogółem 35 wykładów.

W dniu 14 września r. b. otworzono Miejską Szkołę Pracy, której

zadaniem jest stworzenie typu szkoły wzorowej, stanowiącej pewnego rodzaju naukę poglądową dla personelu nauczycielskiego innych szkół.

Miejska wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży od czasu otwarcia, t. j. od 18 marca b. r. do dn. 1 lipca notuje przeczytanych książek 7371 tomów, przy liczbie czytelników 601 osób (274 chłopców i 327 dziewcząt) — od 1 lipca do 1 października — 7074 tomów, przy liczbie czytelników 704 osoby. Z biblioteki korzystają dzieci 12 szkół powszechnych.

W sprawie upośledzenia Łodzi pod względem ilości szkół średnich państwowych, Magistrat postanowił zwrócić się z odpowiednimi memorjami do wszystkich posłów łódzkich, do rządu i t. d. Stosunek liczbowy uczniów szkół prywatnych w porównaniu z Warszawą jest bardzo zbliżony (31,5 i 28,6), natomiast różnica tkwi w ilości uczniów szkół rządowych Warszawa posiada na 1000 mieszkańców 5,3 uczniów szkół rządowych, Łódź zaś zaledwie 1,5. Na 100 uczniów szkół rządowych wypada w Warszawie 534 uczniów szkół prywatnych, w Łodzi — 1893, czyli blisko 4 razy tyle. Przy 60 tysiącach uczniów szkół ludowych w Łodzi, upośledzenie to jest b. dotkliwe.

Fundusz
budowlany.

Z inicjatywy T-wa „Lokator“ Magistrat na posiedzeniu w d. 10, XI r. b. postanowił z wpływów podatku od lokali w roku administracyjnym 1923 utworzyć specjalny fundusz i przeznaczyć go na budowę nowych i odbudowę starych domów.

Bydgoszcz.

Miasto czyni starania o przyłączenie do Województwa Pomorskiego i przeniesienie stolicy tegoż do Bydgoszczy. Motywy tego są następujące:

1) do Województwa Poznańskiego należą 42 powiaty liczące przeszło 2 milj. ludności, zaś do Województwa Pomorskiego 17 powiatów z 1 milj. ludności, skutkiem czego siły finansowe, a więc i warunki rozwoju obu województw są nierówne. Dla usunięcia tej nierówności należałoby przyłączyć do Województwa Pomorskiego te powiaty, które ze względów historycznych i gospodarczo-administracyjnych do Pomorza ciągną, a więc: bydgoski miejski i wiejski, wyrzyski, szubiński, żniński, mogileński, inowrocławski i strzeliński;

2) rozkład linii kolejowych sprawia, że obywatel Koronowa lub lasów tucholskich potrzebuje 2 do 3 dni dla załatwienia spraw natury administracyjnej w Poznaniu, podobnie i z Bydgoszczą jest niemożliwym w jednym dniu sprawę w Poznaniu załatwić i tegoż dnia powrócić;

3) za Bydgoszczą przemawia obecny handel, przemysł i ciągły wzrost miasta.

O zmianę
granic
Województwa.

Upoważniono Prezydenta miasta do prowadzenia rokowań w sprawie przeniesienia Dyrekcji Kolei Państwowych z Gdańska do Bydgoszczy.

Min. Poczty i Telegrafów zawiadomiło Magistrat Bydgoski, że dokłada wszelkich starań, by zabezpieczyć miastu dobrą komunikację telefoniczną z większymi miastami Państwa, czego dowodem służy świeżo oddane do użytku nowe połączenie telefoniczne Warszawa-Bydgoszcz. Ponieważ jednak stosunki finansowe Państwa nie pozwalają na udzielenie kredytu w wymaganej wysokości, a budowa linii brązowych jest nadzwyczaj kosztowna i są miasta o poważnym znaczeniu administracyjnym i handlowym jak Wilno, Równe, Łuck, które połączeń z Warszawą wcale nie mają, Ministerstwo zmuszone jest dążyć również do możliwego zaspokojenia potrzeb wymienionych miast. Żądane przez Magistrat połączenie z Łodzią może Bydgoszcz otrzymywać przez Poznań, który został połączony z Łodzią drugą bezpośrednią linią telefoniczną, połączenie zaś z Krakowem i Katowicami będzie możliwem po wybudowaniu bezpośredniej linii przez terytorjum polskie między Poznaniem i Katowicami—budowa ta jest włączona do preliminarza na r. 1923.

Magistrat wspólnie z Izbą handlowo-przemysłową Bydgoszczy podjął akcję celem niedopuszczenia do pokrzywdzenia miasta przy budowie projektowanego kanału Śląsk—Gdańsk, który to projekt omija Bydgoszcz.

W celu uwydatnienia rozwoju miasta powstał projekt urządzenia Targu Drzewnego na wzór Targów Wschodnich i Targów Poznańskich. Jest również w projekcie urządzenie wystawy artykułów gazowniczych.

Z uwagi na ciężkie położenie bezrobotnych oraz na obecne finansowe położenie miasta, Magistrat odniósł się w październiku r. b. do właściwych władz, aby polecily Dyrekcji Lasów w Bydgoszczy natychmiastowe przystąpienie do wycięcia drzewa, przeznaczonego do wycięcia w tym sezonie i sprzedaż tego drzewa w drodze przetargu, lub submisji tartakom bydgoskim, przyczem wykluczyć narazie od kupna wszystkich kupców zamiejscowych, którzy splawiają względnie wywożą okrągłe drzewo zagranicę i do Gdańska.

Rada M. uchwaliła wyasygnować 30 milj. marek na zatrudnienie bezrobotnych przy urządzaniu drogi na Jachcice od mostów kolejowych przez Brdę, oraz 20 milionów na budowę ulicy Granicznej; jednocześnie postanowiono wystosować odpowiedni memorjał do władz miarodajnych o wstrzymanie wywozu drzewa zagranicę.

Magistrat podjął inicjatywę budowy domów dla napływających ciągle do Bydgoszczy reemigrantów. W tym celu wysłano memorjał do Min. Pracy i Op. Społ. z projektem budowy tych domów, które, przy projektowanym systemie budowy, mogłyby być wykonane przez samych reemigrantów. Te-

Przenies. Dir.
Kolei
z Gdańska.
Komunikacja
telefoniczna

Kanal
Śląsk—Gdańsk.

Targi
i Wystawy.

Bezrobotni.

Reemigranci.

ren pod budowę gmina zaofiarowała się udzielić po najprzystępniejszych cenach, na koszt zaś budowy Magistrat proponuje zaciągnąć u Rządu pożyczkę w sumie mk. 300 milionów i sumę tę zahipotekować po wybudowaniu domów na każdej poszczególnej realności, spłatę zaś uskutecznić w formie czynszu rocznego od zamieszkałego osiedleńca-reemigranta.

Elektrownia
i tramwaje.

Główny Urząd Likwidacyjny, w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych wprowadził administrację przymusową nad Elektrownią i Tramwajami w Bydgoszczy. Przymusowym zarządcą mianowano radcę miejskiego.

Automobilizacja
Straży
Pożarnej.

Uchwalono zakupić 4 samochody i 50 sygnalizatorów dla miejskiej straży pożarnej. W celu pokrycia tego wydatku uchwalono zwrócić się do Związków Pracodawców i kupców celem poparcia tej tak ważnej dla kupiectwa sprawy przez składanie deklaracji finansowych na automobilizację straży.

Ruch ludności.

Liczba mieszkańców m. Bydgoszczy na 1 X 1922 r. wynosiła 92,078 osób, w tem: polaków 74,127, Niemców 16,776, żydów 673, i innych 502.

W m. listopadzie wyemigrowało z Bydgoszczy do Niemiec 445 Niemców i 22 żydów, przywędrowało zaś 27 żydów z innych dzielnic.

W wyborach do Sejmu z zapisanych na listy 44,581 osób oddało kartki wyborcze 36,330.

Liczba bezrobotnych w m. listopadzie wyniosła 322 osób.

Walka
z drożyzną.

Na posiedzeniu w dn. 2/IX r. b. Rada Miejska postanowiła utworzyć w celu walki z drożyzną stałą Komisję Obywatelską przy Magistracie, która badała ceny rozmaitych artykułów i informowała obywatelstwo o godziwości cen. Postanowiono piętnować publicznie jednostki, które trudnią się paskarstwem, względnie paskarzy biorą w obronę.

Dla ulżenia niedoli najuboższej ludności miasta, a szczególnie uchodźców z Kresów, zorganizowano z inicjatywy Zarządu Miasta, przy udziale Komisji przeciwdrożynianej, złożonej z przedstawicieli wszystkich organizacji miasta, kuchnię Ludową i zaapelowano do zamożniejszych obywateli miasta o udzielenie bezprocentowej i bezterminowej pożyczki na prowadzenie kuchni.

Opieka Społ.

Magistrat uchwalił miejsca na ulicach, nadające się na ustawienie straganów, wynając tylko członkom T-wa Związku Inwalidów.

W zrozumieniu wielkich potrzeb na polu opieki społecznej Magistrat zorganizował polski dom podrzutek.

Szkołnictwo.

Na zakupienie książek dla niezamożnych dzieci szkół powszechnych oraz na inne konieczne środki naukowe uchwalono przeznaczyć mk. 1,630,000.

Magistrat czyni zabiegi w kierunku uzyskania dla miejskich szkół średnich pełnych praw państwowych zakładów średnich.

Liczba szkół w Bydgoszczy wynosi:

4 szkoły średnie miejskie,

31 szkół powszechnych,

1 szkołę handlową miejską,

9 szkół państwowych (w tem 2 seminarja, 2 gimnazja i 5 szkół specjalnych),

o szkół prywatnych.

W związku z projektem otwarcia politechniki na terenie Województwa Poznańskiego, Władze miejskie Bydgoszczy zabiegają usilnie o umieszczenie jej w Bydgoszczy. Ponieważ Sejmik przyznał na ten cel 100 milionów z zastrzeżeniem, że miasto, w którym politechnika stanie, da drugie 100 milionów i grunt pod budowę, a Poznań, który również zabiega o politechnikę, warunki te przyjął,—Rada m. Bydgoszczy uchwaliła wydatkować na ten cel tyle, ile zajdzie potrzeba i ofiarować grunt pod budowę gmachu.

Uchwalono oddać Polskiemu Instytutowi Narodowemu bezpłatnie na termin 3-letni budynek szkoły na Chwystowie i aulę jednej ze szkół miejskich na wieczorne wykłady, oraz dom prywatny na mieszkanie dla profesorów, pod warunkiem płacenia przez P. I N. całego komornego, jakie Magistrat za wynajęcie tego domu będzie płacił właścicielowi.

Z chwilą przejęcia Bydgoszczy przez władze polskie biblioteka miejska liczyła około 80,000 tomów, w tem zaledwie 300 tomów książek polskich. Dzięki energii dyrektora biblioteki i poparciu przez społeczeństwo, władze państwowe i miejskie, przyrost książek polskich w czasie od 1-go września 1920 r. do 1 września 1922 r. wyniósł 20,000 egzemplarzy. Nazwiska ofiarodawców są, według starodawnego zwyczaju, wpisywane do Złotej Księgi Biblioteki.

Dzór kościelny zdecydował postawić bibliotekę bernardyńską w Bydgoszczy i przekazać ją Bibliotece miejskiej jako wieczysty depozyt.

Magistrat umiastowił Teatr Miejski wychodząc z założenia, że teatr nie powinien być przedsiębiorstwem zarobkowym, a tylko placówką kulturalno-oświatową. Wszystkim urzędnikom państwowym i komunalnym przyznano 50% zniżki na przedstawienia, z wyjątkiem premier, niedziel i świąt. Dyrekcja Teatru nawiązuje kontakt z Kuratorjum Szkolnem Poznańskiem i z Dyrekcjami pobliskich gimnazjów, co do stałych przedstawień szkolnych dla młodzieży z prowincji. Wchodzą w rachubę następujące miejscowości posiadające szkoły średnie: Nakło, Wągrowiec, Inowrocław, Chełmno, oraz posiadające szkoły wydziałowe: Solec, Fordon, Rynarzewo, Terespole, Koronowo, Szubin i Kcynia. Myśl ta spotkała się z żywym zainteresowaniem i uznaniem w sferach nauczycielskich.

Dla otrzymania stampil miasta z XV w., znajdujących się w arwiwum

miejskiem w ratuszu Toruńskim, zaprojektowano porozumienie się z Zarządem m. Torunia co do wymiany tych pamiątek bydgoskich na zabytki archiwalne m. Torunia, znajdujące się w Bydgoszczy i będące własnością tegoż miasta.

Będzin.

Rada Miejska zgodziła się na przejście T-wa Aprowizacji Miast Polski i Ziemi Wschodnich, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na Spółkę Akcyjną. Za przypadającą miastu Będzinowi należność z tytułu sprzedaży majątku spółki, Rada postanowiła nabyć akcje spółki podług nominalnej wartości.

W celu wykonania ustawy z dn. 4 kwietnia 1922 r. o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń, Rada Miejska uchwaliła:

1) zabronić, by lokale, które przed wejściem w życie niniejszej uchwały używane były jako mieszkalne, zostały przeznaczone na inne cele, jak np. na fabryki, warsztaty, składy, banki, lokale handlowe i t. p.

2) nakazać właścicielom domów i posiadaczom mieszkań, by zgłoszali do Magistratu, znajdujące się w ich domach lub mieszkaniach lokale, zaliczone przez ustawę do kategorii niezamieszkałych i niedostatecznie użytkowanych.

3) nakazać, by odstępowanie praw najmu przez najemców osobom trzecim odbywało się jedynie za uprzednią zgodą Magistratu.

Na budowę i eksploatację tramwajów elektrycznych w Będzinie udzielono koncesji Tow. Tramwajów Elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskim, spółce z ogr. odp. Do podpisania umowy z wymienionym Towarzystwem upoważniła Rada Miejska Magistrat.

Na zasadzie ustawy z dn. 26 września 1922 r. Rada Miejska na posiedzeniu w d. 12 grudnia r. b. utworzyła Komitet Rozbudowy miasta, któremu przekazała wszelkie sprawy dotyczące rozbudowy, jak również poleciła przygotowanie wniosków w sprawie pozostawienia miastom gruntów w związku z reformą rolną.

Biała Podlaska.

Magistrat m. Białej Podlaskiej w trosce o zasilenie majątku miejskiego, jak również w trosce o dobro ludności przejawia dużą inicjatywę i ruchliwą działalność. Dowodzi tego szereg projektów, częściowo lub w całości urzeczywistnionych, jak np. projekt budowy kanalizacji i wodociągów, w związku z robotami regulacyjnymi; projekt budowy domu ludowego, który jednak nie został urzeczywistniony z powodu opóźnienia w otrzy-

maniu przez Magistrat pożyczki, nie wystarczającej obecnie wskutek dewaluacji waluty na rozpoczęcie budowy; projekt założenia szkoły rzemieślniczej, domu zarobkowego dla umieszczenia w nim żebraków, którzyby otrzymali odpowiednie do wieku i zdolności fizycznych zajęcia; projekt uruchomienia tramwaju miejskiego motorowego, w celu użytkowania części linii żelaznej prowadzącej do elektrowni, z połączeniem z linią podjazdową kolejki Konstantynów—Biała. Dąży dalej Magistrat do zorganizowania Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, lombardu miejskiego, kantoru wymiany pieniędzy i kasy emerytalnej pracowników.

W celu zaradzenia drożyznie Magistrat apeluje do społeczeństwa aby zorganizowało spółkową piekarnię, jatkę, masarnię i mleczarnię, ku czemu obiecuje swój udział i pomoc.

W kwestji rozbudowy miasta poczyniono starania o przyłączenie Starego Sławacinku, a także przyłączono „Zofji Las”, z przeznaczeniem wybudowania tam miasta—ogrodu. Dzięki temu powstało już na tym terenie kilka domów mieszkalnych.

Wogóle Zarząd Miasta stara się gospodarkę miejską kierować na tory przemysłowe, aby z jednej strony podnosić przemysł, a jednocześnie przysparzać miastu dochodów dla zaprowadzania w mieście nowych urządzeń bez obciążania budżetu.

W ostatnich czasach majątek miasta wzrósł o 54 mil. 600 tys. mk., a to przez nabycie na rzecz miasta elektrowni, kinematografu, pawilonu na herbaciarnię, domu na szkołę powszechną i t. p. urządzeń miejskich.

Czeladź.

Zarząd miasta wszczął starania u odpowiednich władz rządowych w celu wydzielania m. Czeladzi z Sejmiku Powiatowego Będzińskiego, ponieważ stwierdzono, że zależność od sejmiku ujemnie wpływa na stan finansowy miasta a tem samem i na jego rozwój.

Magistrat zakupił pożyczkę złotą w sumie mk. 500,000 i dla pracowników Magistratu, którzy należność spłacają ratami, również za sumę mk. 500,000.

Dąbrowa Górnicza.

Na budowę tramwajów elektrycznych w mieście Rada miejska upoważniła Zarząd Miejski do udzielenia koncesji T-wu Tramwajów Elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Postanowiono asygnować 50,000 mk. subwencji dla T-wa Opieki kulturalnej nad polakami zamieszkałymi zagranicą im. „Adama Mickiewicza”, zapisując się jednocześnie na członka Towarzystwa.

Rada Miejska uchwaliła zgodzić się na sprzedanie całkowitego majątku Tow. Apropowizacji Miast Polski i Ziemi Wschodnich nowej powstającej Spółce Akcyjnej, a za przypadającą miastu należność z tytułu sprzedaży majątku T-wa nabyć akcje Spółki podług nominalnej wartości.

W celu rozszerzenia miejskich urzędzeń aprowizacyjnych, uruchomienia nowych i zakupu większej ilości towarów, postanowiono zaciągnąć w Nadzwyczajnym Komisarjacie do zwalczania drożyzny pożyczkę w sumie mk. 40,000,000.

Chcąc zaradzić brakom lokali szkolnych i w najbliższej przyszłości wprowadzić obowiązkowe nauczanie powszechne, uchwalono zwrócić się do Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. o kredyt na budowę kilku nowych gmachów szkolnych.

Na bieżący 1922/23 rok szkolny wyznaczono mk. 3,050,000 na opłatę wpisowego za niezamożne uczennice prywatnych szkół średnich w Dąbrowie Górniczej od klasy IV wzwyż.

Celem kupna na rzecz miasta lub odrestaurowania zniszczonych domów na warunkach dzierżawy, o ile właściciele tych ostatnich zgłoszą się o to z prośbą do Magistratu, Rada Miejska upoważniła Magistrat do wydatkowania z funduszków bieżących miejskich sumy do stu milionów mk.

Kalisz.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy Rada Miejska uchwaliła szereg wniosków, które przyczynią się do materialnego i kulturalnego podniesienia zburzonego przez najeźdźców miasta.

Z uchwał tych wymienić możemy następujące:

1) w związku z projektem wprowadzenia przymusu szkolnego polecono Magistratowi opracowanie projektu podatku szkolnego; w tej również kwestji, w celu ujawnienia wszystkich dzieci 4 wieku szkolnym, postanowiono rozesłać ankietę do wszystkich właścicieli nieruchomości, a na niestosujących się do tego rozporządzenia nakładać karę w formie aresztu lub grzywny;

2) na wniosek Magistratu Rada Miejska na dwóch kolejnych posiedzeniach jednogłośnie uchwaliła zaciągnąć w B-u Budowlanym w Warszawie pożyczkę w wysokości 50,000,000 mk. na budowę domów mieszkalnych w Kaliszu;

3) przyznaną przez Naczelną Nadzwyczajną Komisarjat do walki z epidemjami z funduszków Ligi Narodów, subwencję dla miasta Kalisza na całkowite wewnętrzne urządzenie łaźni ludowej Rada Miejska przyjęła z wdzięcznością, upoważniając zarazem Magistrat do wykonania potrzebnych robót budowlanych;

4) uchwalono szczegółowy regulamin dostawy gazu z gazowni miejskiej.

5) w trosce o zdrowotność i estetyczny wygląd miasta, Magistrat w porozumieniu z Radą Miejską postanowił poczynić stopniowe zmiany w urządzeniach plantacyjnych, w związku z planami regulacyjnymi miasta, które przewidują wytworzenie paru nowych skwerów, pozatem długie linie bulwarów nad kanałami rz. Proсны i parę placów zabawowych.

Wydatnie również pracowały władze miejskie nad rozwojem instytucji kulturalnych, udzielając subsydjów, jak np.:

na kuchnię P. A. K. P. D. asygnując od 1 sierpnia r. b. po 350.000 mk. miesięcznie;

na poradnię P. A. K. P. D. dla matek i stację mleczną po 90.000 mk. mies. od 1 sierpnia r. b.;

na wycieczki krajoznawcze dzieci szkół miejskich powszechnych 500.000 mk. wyasygnowano jednorazowo.

W dużej też mierze przyczynił się Magistrat do ulżenia doli małych obywateli Kalisza, urządzając w lasku przy Teatrze miejskim półkolonje letnie przy współudziale Komisji Hyg. lekarskiej.

Wymienione powyżej poczynania władz miejskich ku jaknajszybszej odbudowie miasta, spotkały się z gorącym uznaniem Zjazdu Prasy Prowincjonalnej, który odbył się w Kaliszu w dniach 23 24 i 25 września b. r., celem odbycia narad w sprawach dalszego rozwoju Związku tejże prasy.

Po załatwieniu spraw, będących na porządku dziennym, Zjazd jednomyślnie przyjął następującą rezolucję:

„Zjazd prasy prowincjonalnej wita z gorącą sympatją i uznaniem dotychczasowe zabiegi czynników miejscowych i ludności, podjęte celem odbudowy zrujnowanego przez barbarzyńców pruskich m. Kalisza i zwraca się do miarodajnych Władz Centralnych, aby nie skąpiły funduszków na dalszą akcję, w kierunku zapewnienia temu grodowi możliwości dalszego rozwoju”.

Poniżej podajemy trochę danych statystycznych:

- 1) Przyrost ludn. od I/X 21 r. do I/IV 22 r. — 282 głowy.
- 2) Ludność m. Kalisza w dn. I/IV 22 r. wynosiła — 45.035

| | |
|-----------------------------|--------|
| Wyborców do Sejmu | 22.976 |
| „ „ Senatu | 15.535 |

Frekwencja szkół powszechnych:

| | |
|-------------------------------------|-------|
| za m. maj 1922 rok | 3 823 |
| „ „ czerwiec „ „ | 3.724 |
| zapis na rok szk. 1922/23 | 4.379 |

Szkoły średnie:

| | |
|---------------------------|-------|
| w czerwcu 1922 r. | 3.047 |
|---------------------------|-------|

Kursa w czerwcu r. b

| | |
|---|-----|
| dla dorosłych zawodowo-doksz. | 20 |
| dla młodzieży prac. w przem. i handlu | 220 |
| specjalne | 87 |
| Razem | 327 |

Końskie.

Rada Miejska wszczęła starania o uruchomienie szkoły rzemieślniczej, na którą Sejmik Powiatowy prelininował w r. 1922 około 5-ciu milj. mk., a Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. pismem z dnia 4 sierpnia 1921 r. zdecydowało pokryć $\frac{1}{10}$ część budżetu.

Kraków.

Gmina m. Krakowa przeznaczyła pod budowę Muzeum Narodowego, jako pomnika Wolności, grunt przy wylocie ul. Wolskiej, z tem, że wzniesione na gruncie tym budowle muzealne stają się własnością Gminy dla pomieszczenia w nich bezpłatnie zbiorów Muzeum Narodowego. Nadto do budowy Muzeum przyczynia się Gmina kwotą mk. 5,000,000 płatną w pięciu rocznych ratach.

Wydział dla szkół uzupełniających uchwalił na wniosek Magistratu otwarcie w bieżącym roku szkolnym 2-ch nowych szkół zawodowych, a mianowicie: dla uczniów przemysłu budowlanego oraz dla uczniów drukarskich. W sprawie tej postanowiono zwrócić się do odnośnych Stowarzyszeń, aby przyczyniły się do kosztów utrzymania tych szkół.

Lublin.

Gimnazjum państwowemu im. Hetmana Zamojskiego w Lublinie Rada M. udzieliła subsydjum w kwocie 3,000,000 mk. płatnych w sześciu ratach, w czasie od 10 września do 15 grudnia r. b, na nadbudowanie piętra na gmachu, z tem, że dzieci pracowników miejskich będą korzystały z prawa pierwszeństwa przy zapisie do miejskich państwowych gimnazjów w Lublinie, poczynając od roku szkolnego 1922/23.

Na prowadzenie gimnazjum polskiego w Gdańsku postanowiono asygnować z budżetu 1922 r. mk. 250,000, oraz Tow. Naukowemu Warszawskiemu jako subsydjum na prowadzenie działalności naukowej mk. 100,000.

Rada M. upoważniła Magistrat do zaciągnięcia w P. K. K. P. pożyczki na walkę z drożyzną w sumie mk. 70 milionów.

Postanowiono zwrócić się do władz rządowych o udzielenie zasiłku na budowę trzech gmachów szkół powszechnych w wysokości 50% kosztorysu, czyli mk. 80 milionów.

Uchwalono wprowadzić specjalny podatek szkolny, w formie dodatku do biletów wejścia na wszystkie przedstawienia, widowiska i zabawy publiczne bez wyjątku, przeznaczony na fundusz amortyzacyjny pożyczek, zaciągniętych na budowę gmachów szkół powszechnych w Lublinie. Wysokość podatku nie może przekraczać 10% biletu wejścia.

Pabjanice.

Rada Miejska postanowiła przystąpić w następnym roku budżetowym w charakterze udziałowca do akcji budowy sanatorium dziecięcego w Busku.

Płock.

Wniesiono protest przeciw rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów na wszelkie pomieszczenia w gmachach miejskich, oraz protest przeciwko Ustawie Elektrycznej z dn. 21 marca 1922 r.

Uznając za niezbędne dla rozwoju m. Płocka przyłączenie do niego wsi Radziwie, Rada Miejska upoważniła Magistrat do formalnego załatwienia tej sprawy.

Budżet m. Płocka na rok 1922 zatwierdzony był w sumach następujących:

| | | | |
|----------|---|-------------|-----|
| dochody | — | 187,769,763 | mk. |
| rozchody | — | 187,769,763 | „ |

Polsko-Amerykańskiemu Komitetowi Pomocy Dzieciom w Płocku Rada M. uchwaliła wypłacać tytułem subsydjum mk. 600,000 miesięcznie.

Na budowę Akademickiego Domu Techników we Lwowie wyasygnowano z funduszy miejskich mk. 30,000.

Ludność m. Płocka według wykazu biura meldunkowego, wynosiła w dn. 1 września 1922 r. 27,947, w tem chrześcijan 18,736, żydów 9,211.

Płońsk.

W sprawie ustawy elektrycznej uchwalonej przez Sejm, Rada Miejska postanowiła wnieść protest do Prezydenta Ministrów, Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Robót Publicznych, ponieważ ustawa ta zawiera szereg postanowień, które godzą w żywotne interesy miast.

Uchwalono przystąpić do budowy gmachu szkolnego na pomieszczenie szkoły miejskiej powszechnej.

Dla pomieszczenia gimnazjum oddano Zarządowi Polskiej Macierzy Szkolnej w Płońsku plac po rosyjskim „Komitecie Opieki Społecznej”, z zastrzeżeniem, że wrazie gdyby prawo własności tego placu nie przechodziło dziedzicznie na Magistrat a na inną instytucję społeczną czy rządową, to Magistrat w ekwiwalencie dla instytucji tej odda na własność inny równej wartości plac.

Praszk a.

Rada miejska uchwaliła protest przeciwko projektowi zmiany ustawy z 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów, który to projekt nie uwzględnia różnicy między gmachami miejskimi a własnością prywatną. Rada jest zdania, że w budynkach miejskich w pierwszym rzędzie winny być umieszczane instytucje samorządowe i państwowe, oraz pracownicy miejscy, a dopiero w pozostałych mieszkaniach osoby prywatne.

Sandomierz.

Przeciwko uchwalonej przez Sejm ustawie elektrycznej Rada Miejska postanowiła wnieść protest.

Na wniosek Magistratu i Inspektora szkolnego, Rada M. uchwaliła jednogłośnie przystąpić niezwłocznie do budowy gmachów na pomieszczenie szkół powszechnych miejskich i na mieszkania dla nauczycieli. Koszta budowy gmachów pokryte byłyby w 50% z funduszków miejskich, reszta zaś drogą pożyczki z funduszków państwowych instytucji finansowych lub prywatnych.

W związku z ustawą z dn. 26 września 1922 r. Rada Miejska poleciła Magistratowi niezwłocznie rozpocząć akcję zapobiegania brakowi mieszkań przez rozbudowę miasta w myśl art. 4 wspomnianej ustawy.

Na posiedzeniu nadzwyczajnym w dn. 19 grudnia Rada Miejska uchwaliła następujący wniosek:

„Rada Miasta Sandomierza, przyjęła smutkiem i bólem wskutek haniebnego zamachu, jaki został dokonany na osobie Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabryela Narutowicza, uchwała wyrazić w imieniu całej społeczności m. Sandomierza słowa potępienia za czyn zbrodniczy, który okrył żałobą całą Rzeczpospolitą“.

Siedlce.

Na rozszerzenie elektrowni miejskiej postanowiono zaciągnąć 6% pożyczkę obligacyjną od mieszkańców korzystających z energii elektrycznej.

Tow. Przeciwgruźlicze z. Siedleckiej zostało zasilone przez Radę Miejską subsydjum w kwocie mk. 1.000.000.

Na wniosek Inspektora szkolnego, Rada M. jednogłośnie bez dyskusji zdecydowała budowę gmachu szkolnego,—w tym celu postanowiono zwrócić się do Min. W. R. i O. P. o udzielenie subsydjum bezzwrotnego w wysokości 50%, kosztorysu i pożyczki w wysokości 20%. Materiały do budowy polecono zakupić Magistratowi, a roboty oddać z licytacji przedsiębiorcy.

Wobec kryzysu mieszkaniowego Rada M. wzbroniła W-łowi Budowlanemu przy Magistracie wydawanie bez zgody Zarządu Miasta zezwoleń na przeróbki lokali mieszkalnych na sklepy.

Deficyt mieszkaniowy w Siedlcach w porównaniu z r. 1914 wynosi w roku bieżącym 1305 mieszkań, a to wskutek zajęcia prywatnych lokali przez zwiększoną ilość urzędów, związków, stowarzyszeń, kooperatyw, przedsiębiorstw handlowych, szkół, ochron i innych instytucji. Według obliczeń, opartych na spisie ludności w 1921 r., deficyt ten zwiększać się będzie rocznie o 144 mieszkania, nie licząc domów, które walą się wskutek nieremontowania.

W sprawie upaństwowienia szkoły rzemieślniczej, Rada M. upoważniła Magistrat do przekazania i formalnego przepisania na rzecz skarbu państwa gruntu, na którym znajduje się szkoła, ze wzniesionymi nań budynkami, oraz włączenia do tej darowizny przyległego placu miejskiego o powierzchni około 4700 metr., przyczem miasto gwarantuje bezpłatne użytkowanie przez szkołę prądu miejskiego dla siły i światła oraz obowiązuje się dostarczać bezpłatnie opał dla szkoły. Miasto zastrzega się jednak przed przeniesieniem w przyszłości szkoły do innego miasta, gdyż w takim razie zerwałoby umowę, a szkołę wraz z inwentarzem ruchomym przejęłoby z powrotem na swój koszt.

Skierniewice.

W dniu 15 października odbyła się w Skierniewicach uroczystość poświęcenia i założenia kamienia węgielnego pod budowę domu Sejmikowego. Poświęcenia dokonał ks. Kanonik Lipski wobec p. Wojewody Warszawskiego Wł. Sołtana, Rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego W. Dąbrowskiego, Przedstawiciela M. Rob. Publ. inż. A. Paprockiego oraz licznie zgromadzonych gości i publiczności.

Podczas uroczystości przemawiali: Starosta Skierniewicki Wacław Gajewski, który przedstawił historję projektu oraz w imieniu Wydziału składał podziękowanie wszystkim, którzy swą pracą i ofiarnością pomogli do rozpoczęcia budowy m. in.: Magistratowi za plac, Szkole Głównej za pomoc

sąsiedzka, ś. p. Jerzemu Ostrowskiemu za ofiarowany kamień, arch. Kłowski za ofiarowanie czwartej części należności na rzecz budowy i t. d.

Następnie przemawiali ks. Dziekan, p. Wojewoda Sołtan, Rektor Dąbrowski i poseł Makolski życząc powodzenia pięknemu zamiarowi i podkreślając wielką wagę budowli samorządowych, do czego wzywają Sejm i Rząd.

Dom Sejmikowy hędzie mieścił w sobie biura Sejmiku, Starostwa, Pow. Kasy Pożyczkowej, oraz wszystkich społecznych i kulturalnych instytucji powiatu Skierniewickiego m. Skierniewic (Tow. Rolniczego, Czer. Krzyża, Tow. Macierzy Szkolnej, Sokoła, Harcerzy, Zw. Strzeleckiego, Koła Polek, Polsko-Ameryk. Kom. Pom. Dzieciom, Tow. Rzemieślnicze i t. p.) wielką salę koncertową, salę wykładową, sale zajęć i t. p. Sejmik Skierniewicki który w ten sposób chciał uczcić uchwalenie Konstytucji 17 marca w r. 1921 i 1922 przeznaczył duże kwoty tak że ma już na placu milion cegieł, dużą część drzewa, dachówki i innych materiałów. Komitet budowy przeprowadził już odwodnienie placu. W roku 1922 dzięki pomocy M. Rob. Publ. które udzieliło pożyczki 10-miljonowej staną fundamenta pięknego gmachu w/g. projektu arch. K. Kłosa.

Sosnowiec.

W sprawie przemianowania T-wa Apropowizacji Miast Polski i Ziemi Wschodnich na Spółkę Akcyjną, Rada M. uchwaliła zgodzić się na przemianowanie, a za całkowitą należność, przypadającą miastu z tytułu sprzedaży majątku T-wa Spółce, nabyć akcje teje Spółki po nominalnej wartości.

Rada M. upoważniła Magistrat do przystąpienia na wiosnę 1923 roku do budowy gmachu szkolnego na pomieszczenie dwóch 7-mio oddziałowych szkół powszechnych w Sosnowcu, zatwierdziła kosztorys w sumie mk. 470,360,000 i zobowiązała się do pokrycia 50% kosztów budowy.

Uchwalono powołać do życia, na zasadzie Ustawy z dn. 26 września 1922 r., Komitet Rozbudowy miasta złożony z 12 osób.

Dla złagodzenia ciężkiego położenia inwalidów, uchwalono zwrócić się do Rządu z prośbą o jaknajrychlejsze wprowadzenie w życie ustawy inwalidzkiej, ponieważ skutki niewykonania tej ustawy obciążają samorządy, naruszając nader skromne fundusze tychże, a nie usuwa to ani części nędzy, stwierdzonych w kołach obowiązanych do zaopatrzenia, wywołując tem samem ciągle wrzenie i ferment wśród poszkodowanych.

Ogłoszono konkurs na nowy herb miasta Sosnowca, ponieważ używany dotychczas na pieczęciach i papierach Magistratu herb, przedstawiający między innymi t. zw. trójkąt państw zaborczych, nie odpowiada dzisiejszym warunkom. Na nagrodę uchwalono kredyt w wysokości 250,000 mk.

Na posiedzeniu w dn. 21 grudnia uchwalono wysłać do Prezesa Rady Ministrów depeszę treści następującej:

„Wstrząśnięci głęboko niesłychanym w dziejach Polski zabójstwem Głowy Państwa, potępiamy dokonany mord na osobie Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabriela Narutowicza i łączymy się w smutku z całą Polską”.

Jednocześnie postanowiono ulicy Renardowskiej nadać nazwę ul. Prezydenta Narutowicza.

Zgierz.

Postanowiono przystąpić do budowy publicznej szkoły powszechnej i budynku dla nauczycieli — w tym celu przyjąć od Skarbu Państwa pożyczkę w sumie mk. 19 milionów.

Magistrat ogłosił, że młodzież płci obojga w wieku od lat 14 — 18, pracująca w przemyśle i handlu, podlega obowiązkowemu uczęszczaniu na kursy dokształcające zawodowe.

Państwowej Szkole Kupieckiej w Zgierzu oddano na wieczystą własność plac o powierzchni 2 morgów polskich, oraz na budowę Gimnazjum Państwowego im. Staszica w Zgierzu — plac o obszarze 5 morgów.

W związku z akcją P. A. K. P. D. dożywiania dzieci, Rada M. upoważniła Magistrat do zawarcia ze wspomnianą instytucją umowy, na zasadzie której P. A. K. P. D. zobowiązałoby się dożywiać 1200 najbiedniejszych dzieci m. Zgierza w okresie 1-go stycznia do 1-go czerwca 1923 r. w zorganizowanych w tym celu kuchniach, pobierając od dzieci minimalną opłatę, przyczem ilość porcji darmowych określa się na maximum 25% ogólnej ilości dzieci dokarmianych. Ze swej strony Magistrat zobowiązuje się do prowadzenia przez siebie lub pokrycia kosztów utrzymania i prowadzenia kuchni oraz pokrycia kosztów sprowadzenia żywności z najbliższej składnicy, wreszcie pokrywać 1/3 kosztów zakupu żywności.

Złoczew.

Rada Miejska powzięła uchwałę protestującą przeciwko ustawie elektrycznej uchwalonej przez Sejm, ponieważ uważa, że art. 1, 7, 10 i 13 tej ustawy są krzywdzące dla miast.

Postanowiono przystąpić do budowy gmachu szkolnego i w tym celu zaciągnąć w B-u Komunalnym pożyczkę w sumie 5,000,000 mk.

Kronika Zagraniczna.

„Tablettes Documentaires”.

Międzynarodowy Związek Miast z siedzibą w Brukselli w sierpniu roku bieżącego rozpoczął wydawnictwo tak zwanych „Tablettes documentaires”, to jest spisu dokumentów o znaczeniu narodowym i międzynarodowym z dziedziny spraw miejskich, opatrzonych krótkim streszczeniem zasadniczych punktów danego dzieła lub ustawy.

W bibliotece Związku znajdują się wszystkie dokumenty zebrane we wszystkich państwach. Międzynarodowy Związek Miast, aby ułatwić zainteresowanym zorientowanie się i zapoznanie z zebrany materiałem, klasyfikuje go, robi wyciągi i umieszcza je w „Tablettes documentaires”.

Do ważnej tej i pożytecznej pracy zaproszeni są specjaliści angielscy, belgijscy, francuscy i niemieccy. Związek Miast robi starania o pozyskanie współpracowników i w innych państwach.

Projektowano wydać od sierpnia do października b. r. 6 takich tablic.

Następnie mają się one ukazywać periodycznie, od 10-ciu do 12-tu miesięcznie.

Grupują się one w 6 serji:

Serja I. Sprawy Rozwoju Miast.

Ruch idei rozwoju miast. Studja ogólne, społeczne i gospodarcze. Sprawy skupień miejskich (Rozwój miast, miasta ogrody, przedmieścia — ogrody, wioski, wioski — satelity). Zakładanie i wykresy dróg. Przydział dróg. Prawodawstwo. Przemiana techniczna i gospodarcza gruntu na plac pod budowę. Polityka skarbowa (losowania, rozwój handlu terenami, specjalne warunki do własności gruntu. Wywłaszczenie, dzierżawa).

Używalność gruntu i ograniczenie używalności na korzyść gminy przez prawa zwyczajowe i ustawodawstwo specjalne. Wolne przestrzenie. Zoning. Rozwój całokształtu miasta: miasto, pejzaż miejski, wygląd ulic. Budownictwo.

Serja II. Sprawy Mieszaniowe.

Zbiór dokumentów z dziedziny sanitarnej.

(Statystyka, Inspekcje sanitarne, zaułki). Materiał budowlany. Plany i typy budowy. Zgrupowanie mieszkań. Wykonanie robót budowlanych. Organizacja gospodarcza i społeczna pracy. Ochrona pracy. Organizacja budowy (Rozwój czynników społecznych w stosunku do budowy). Wykreślanie linii budowy. Ustawy budowlane. Dom: 1) z punktu indywidualnego widzenia (ruchomości i urządzenia sanitarne); 2) z punktu widzenia interesów zbiorowych (podatki, taksacje, komorne, ubezpieczenia). Hygiena mieszkań.

Serja III. Woda do spożycia. Kanalizacja. Wody stojące. Oczyszczanie dróg. Nieczystości.

Zaopatrywanie miast w wodę (czerpanie wody, sterylizacja, podział wody). Wody stojące (usuwanie wody, urządzenia, zużytkowanie wody). Oczyszczanie dróg (zamiatanie, polewanie, usuwanie śniegu, i t. d.). Nieczystości (usuwanie, urządzenia, zużytkowanie). Strona techniczna. Zaopatrzenie. Utrzymanie. Eksploatacja. Przepisy.

Serja IV. Oświetlenie. Ogrzewanie. Siła poruszająca.

Gaz, elektryczność i t. d.

Zaopatrzenie. Sposób utrzymania. Statystyka. Eksploatacja. Przepisy.

Serja V. Przewóz i środki komunikacji.

Tramwaje. Koleje. Samochody. Parostatki. Samoloty. Stacje. Przystanki. Drogi. Mosty. Strona techniczna. Zaopatrzenie. Sposób utrzymania. Statystyka. Eksploatacja. Przepisy.

Serja VI. Hygiena publiczna.

Zbiór dokumentów. Statystyka. (Urodzenia. Śmiertelność. Choroby). Organizacja urzędowa pomocy sanitarnej (lekarze, pielęgniarki, apteki). Nadzór i inspekcje sanitarne. Laboratorja. Zapobieganie chorobom zakaźnym. Hygiena powietrza i gruntu. Szpitale. Sanatorja. Przytulki. Łazienki. Pralnie i t. d.

Trzy pierwsze serje tych tablic za staraniem Prezesa Międzynarodowego Związku Miast pana Emila Vincha, będącego jednocześnie Prezesem Związku Miast Belgijskich, zostały nadesłane do Zarządu Związku Miast Polskich.

Ciekawsze z nich wyjątki są zamieszczone poniżej, z podaniem źródeł.

*Serja I. Sprawy Rozwoju Miast.**Hiszpanja.**Barcelona. „Civitas“ № 7. Styczeń 1922 r.*

Tekst cyrkularza skierowanego do Komisji Oświatowej miasta Barcelony przez Prezesa Towarzystwa prywatnego „La Ciutat Jardi“.

Życie skupienia tak wielkiego, jakim jest Barcelona przedstawia zagadnienia niezmiernie skomplikowane. Zupełnie naturalnem jest więc, że większość obywateli nie zna zupełnie stosunków i zagadnień rozwoju miasta. Cały prawie ogół mieszkańców Barcelony nie zna zasadniczych składników miasta. W ignorancji swej mieszkańcy sprzeciwiają się wszelkim ulepszeniom życia miejskiego. Aby temu zaradzić rozmaite miasta amerykańskie i angielskie otworzyły specjalny cykl wykładów o rozwoju miast w szkołach wyższych i na uniwersytetach. W Chicago, na przykład, Komisja Rozwoju Miast wydała specjalny podręcznik dla użytku szkół.

Towarzystwo prywatne „La Ciutat Jardi“ proponuje wydanie broszurki, ilustrowanej z rysunkami, planami i t. d. dla użytku szkół. W broszurce tej wykonana będzie jasno potrzeba rozwoju Barcelony drogą porównania jej z innymi wielkimi miastami.

Towarzystwo zwraca się do Komisji Oświatowej z prośbą o rozpowszechnianie tej broszurki w szkołach.

*Niemcy.**Berlin. „Preussisches Verwaltungsblatt.“ 22 kwietnia 1922 r.*

Niezmiernie ważnym jest, aby skierować intensywny ruch przesuwania centrów przemysłowych ku przyszłym drogom kanałów wodnych w sposób zapewniający jak największą wydajność.

Zbyt silna centralizacja przemysłu w pewnych ośrodkach powinna być unikana. Należy zachować równowagę pomiędzy ośrodkami przemysłowymi i rolniczymi. Zwłaszcza należy ochraniać ośrodki rolnicze przy przenoszeniu na wieś centrów przemysłowych z ich mieszkaniem. Modyfikacje, które należy przewidzieć, wymagają aby zostały zebrane wszystkie dane odnośnie skupień miejskich istniejących i ich projektowanej zaległości. Wzdłuż dróg wodnych prowadzić trzeba racjonalną pod względem społecznym i gospodarczym politykę gruntową. Sprawy te winny być rozstrzygane przez Urząd Główny.

Berlin. „Die Volkswohnung“, Kwiecień 1922 r.

Za inicjatywą państwa Wielki Berlin zajął się stworzeniem pasa kultury rolnej (ameliorację pól, łąki, laski, zakładanie parków, promenad

nadrzecznych, budowanie łazienek, i t. d.). Dzieje się to w myśl przyścia z pomocą 40,000 bezrobotnym, dostarczając im pracy. Ogólny plan ma być opracowany przez Komitet Reform, utworzony przy delegacji pracy i przemysłu. Komitet zapewnił sobie pomoc przemysłu, robót publicznych, stowarzyszenia rolników prowincji brandenburskiej i Izby Rolniczej.

Hannover. „Bauamt und Gemeindebau”. kwiecień 1922 r.

Położenie gospodarcze Niemiec zmusza je do budowania drapaczy nieba dla celów naukowych. Autor artykułu, p. Berg przeprowadza porównanie między sposobem budowania tych gmachów w Ameryce i w Niemczech. Konstatuje on, że architekci amerykańscy osiągnęli wspaniałe rezultaty co do kształtu drapacza nieba, podczas gdy architekt niemiecki stara się przede wszystkim o dobre umieszczenie budynku w stosunku do miasta.

Konkurs na budowę drapacza nieba rozpisany w Berlinie zwraca uwagę na 3 warunki zasadnicze, które uwzględnić należy przy budowie:

- 1) Dostęp światła dla domu,
- 2) Dostęp światła dla domów sąsiednich.
- 3) Oszczędność w użytkowaniu przestrzeni w stosunku do sąsiedniego obszaru.

Anglja.

Londyn. „Journal of Town Planning Institute” 1922 r.

Raport p. G. L. Pepler o znaczeniu Zonigu.

Zdaniem autora rozróżnić należy 2 strefy zasadnicze: 1) Strefę przemysłową, 2) Strefę zdrowotności.

Jako warunki zasadnicze dla przeprowadzenia całej strefy przemysłowej, trzeba przyjąć takie, które pozwolą przemysłowi rozwijać się gospodarczo z obszarem zabezpieczającym jego rozciągłość, ale w niczem nie skrępują życia ludności. Rozmieszczenie strefy zdrowotności powinno być uskutecznione w ten sposób, aby umożliwiło mieszkańcom łatwy dostęp do miejsc pracy i rozrywek.

Celem zoningu jest zachować równowagę między dwoma temi podziałami, mając zawsze na widoku, że wydajność i oszczędność pracowników zależy w znacznym stopniu od stanu ich mieszkań i warsztatów pracy. Autor, propagując zasadę zoningu, wskazuje na praktyczne zastosowanie jej w Ameryce.

Londyn. 1921 r. „Stationery Office”

W 1921 r. Ministerstwo Zdrowia angielskie wyznaczyło specjalny Komitet Nadzorczy dla przeprowadzenia ankiety w sprawie wyjątkowych oko-

liczności przyznających przydział gruntu pod budowę i rozmieszczenie domów, wznoszonych przy pomocy Rządu w okręgu górniczym Południowej Walji.

Komitet Nadzorczy sporządził raport o obecnych warunkach tego okręgu, obejmującego około 800 mil². W raporcie tym zaleca on budowanie domów zdala od fabryk i centrów górniczych. Według jego projektu domy mają być zgrupowane na wyznaczonych terenach. Linja tramwajowa zapewni im komunikację z ośrodkami przemysłowymi. Dwie specjalne miejscowości proponuje się wybrać pod budowę „dormitory towns“ (miast spoczynku) obliczonych na 30.000 do 35.000 mieszkańców.

Projektuje się też specjalne urządzenia dostarczania wody, elektryzacji, kanalizacji, przestrzeni rezerwowych na place do gier i „allotments“ (grządki uprawnych) z oszczędzaniem miejscowości malowniczych i miejsc o znaczeniu historycznym.

Francja.

Paryż. „Le Génie Civil“ 1922 r.

24-go marca 1922 r. p. Hersent wygłosił w Stowarzyszeniu Inżynierów Cywilnych odczyt o historii rozwoju Paryża. Uznaje on za niezbędne zlanie się skupienia paryskiego w jednostkę miejską. Szkicuje on organizację przewozu, która działałaby w kierunku odciążenia centrum przez stworzenie stref mieszkalnych na zachodzie i południu i stref przemysłowych na północy i zachodzie miasta. Odczyt zakończył on żądaniem stworzenia przy Radzie Miejskiej Paryża komisji mieszanej, złożonej z urzędników i osób kompetentnych, której celem byłoby badać w sposób ciągły rozwój miasta i ogłaszać co 10 lat plan rozbudowy.

Kanada.

Ottawa. „Journal of the Town Planning Institute of Canada“ 1922 r.

W prowincji Saskatchewan istnieje prawo, przyznające Dyrektorowi Wydziału Rozwoju Miast, przy departamencie spraw miejskich, władzę zarządzania od każdego miasta i miasteczka na prowincji wypracowania planu ich przyszłego rozwoju. Plan ten ma być przedstawiony w trzyletnim terminie.

Już od teraz władze prowincjonalne mogą zmusić każde miasto lub miasteczko do wydania przepisów (by-laws):

- 1) ustanawiających wykres ulic już istniejących lub projektowanych;
- 2) rezerwujących grunty pod nowe drogi komunikacji potrzebne na przyszłość;

- 3) rezerwujących grunty pod parki i wolne przestrzenie;
- 4) ograniczających liczbę domów na akr i odsetek gruntów przeładowanych budową;
- 5) dzielących pewne okręgi na strefy przemysłowe, handlowe i mieszkalne;
- 6) klasyfikujących obszary rolne według użytkowania;
- 7) zabraniających zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw handlowych o charakterze niezdrowym (miejsca zabaw nocnych i t. d.);
- 8) regulujących szerokość ulic.

Serja II. Sprawy mieszkaniowe.

Niemcy.

Paryz. „*La Vie Urbaine*” 1922 r.

W Niemczech interwencja publiczna stara się złagodzić ostry kryzys mieszkaniowy. W tym celu stosowany jest cały szereg środków, jak: ograniczenia mieszkań prywatnych, oddawanie na mieszkania gmachów miejskich, mieszkania tymczasowe, pomoc finansowa państwa przy budowie domów, organizowanie mieszkań wspólnych, stworzenie generalnych komisariatów do spraw mieszkaniowych. Stan obecny przedstawia się, jak następuje: podwyższenie o 600% kosztów budowy. Deficyt mieszkaniowy w Berlinie wynosi 40,000; we Franfurcie — 30,000; ogółem dla całych Niemiec: 1,000,000.

Miasto Kolonja poświęciło 140,000,000 marek na budowę 4,563 mieszkań.

Berlin. „*Kommunale Praxis*” 1922 r.

W Berlinie brak mieszkań obliczają na 5505.

Od czasu zawieszenia broni wybudowano 2614 mieszkań.

Projekty budowlane na rok 1922 przewidują wzniesienie około 730 mieszkań, z tych 438 ma być zbudowane przez towarzystwo użyteczności publicznej Nürnberg, 292 zaś przez różne towarzystwa, stowarzyszenia i osoby prywatne. Z sum potrzebnych na budowę miasto poniesie ciężar 83 milionów marek, z których 50 milionów będzie pokryte przez pożyczkę, reszta zaś przez zwiększenie podatku miejskiego. Nadwyżka ta idąca na cele popierania budowy wynosi 75% sumy podatku od komornego.

Berlin. „*Die Bauwelt*” 1922 r.

Ruch budowlany wzrósł w 1921 r. Administracja miejska dostarczyła 176 milionów marek na budowę 221 mieszkań, z tych 181 „tanich”.

Towarzystwa użyteczności publicznej przedsięwzięły budowę 550 mieszkań, 80 zaś będzie wzniesione przez Rząd (Reich und Staat).

Miasto ma zamiar wybudować w 1922 r. od 60-u do 70-u tanich mieszkań.

Miasto drogą pożyczek i gwarancji stara się zachęcić do budowy towarzystwa użyteczności publicznej i inicjatywę prywatną.

Berlin. „Zeitschrift für Wohnungswesen“ 1922

W dyskusji nad ustawą państwa dotyczącą komornego poruszano następujące punkty zasadnicze:

Lokator może wymagać, pomimo różnych umów, lub otrzymać za decyzją urzędu rozjemczego w sprawach komornego przyznanie płacenia komornego przedwojennego (komorne z dnia 1-go lipca 1914 r. plus dodatki na zwiększenie kosztów opłacania procentów od kapitałów pożyczonych, kosztów eksploatacji, i kosztów utrzymania domu w celu utworzenia kapitału na roboty przy utrzymaniu domu).

Właściciele nie posiadający dostatecznych środków, a zmuszeni do przeprowadzenia dużego remontu mogą otrzymać pomoc od miasta, pochodzącą z dodatków do podatków miejskich na popieranie budowy. (Ustawa z 1921 r.).

W celu zachęcenia do budowy, nowe domy ustawie tej nie podlegają.

Ustawa jest stosowaną w ten sposób, aby pozostawić prowincjom i gminom jak największą swobodę w uwzględnianiu potrzeb ich mieszkańców.

Francja.

Paryż. „La Construction Moderne“ 1922 r.

We Francji dużą rolę w akcji pomocniczej przy budowie domów odgrywają Towarzystwa Kredytu na Nieruchomości. Obecnie towarzystw takich istnieje 103 na Francję i Algier.

Państwo udzieliło pożyczek, na sumę dosięgającą 75,560,500 franków.

Głównym zadaniem tych Towarzystw jest:

1) Udzielanie pożyczek hipotecznych osobom, pragnących nabyć, lub wybudować dom;

2) Udzielanie awansów kooperatywom tanich mieszkań, aby pozwolić im przedsiębrać bezpośrednio budowę domów indywidualnych z prawem przywileju wynajęcia.

Paryż. „*La Construction Moderne*“ 1922 r.

Państwo nie zgodziło się na udzielanie pożyczek na budowę tanich mieszkań osobom prywatnym. Sumy takie mogą być pobierane tylko, przez kooperatywy.

Belgja.

Bruksela. „*L'Habitation à bon marché*“ 1922 r.

Odpowiadając w parlamencie na interpelację p. Melchmana w sprawie kryzysu mieszkaniowego, p. Moeyerson, minister Przemysłu i Pracy przedstawił obecny program rządu belgijskiego.

Obecnie brak mieszkań daje się obliczyć w Belgji na 100,000, lub 220,000 mieszkań, według sposobu obliczania, lub oceniania.

Nabycie gruntów, przemiana mieszkań prywatnych na pensjonaty i rekwizycje lokali przez władze administracyjne powiększają jeszcze trudności. Oszczędności prywatne uchylają się od współdziałania przy budowie, gdyż komorne nie opłaca wyłożonych kapitałów. Zachęcanie do budowy przez państwo, przez pożyczki dwuprocentowe i przez ewentualne umorzenie $\frac{1}{4}$ pożyczki, jest dla Państwa zbyt wielkim ciężarem.

Popierając całkowicie akcje Narodowego Stowarzyszenia tanich mieszkań, założonego na mocy ustawy z dnia 25 lipca 1921 r., Państwo chce w dalszym ciągu stosować system, zaprowadzony przez ustawę z dnia 9 sierpnia 1889 r., budowy domów robotniczych przy pomocy pożyczek kas oszczędności.

Należy pozwolić beneficjentom na sprzedaż, wówczas stworzy się nowe kapitały bez uciekania się do pomocy skarbu. Inicjatywa prywatna powinna interwenjować w sprawie budowy. Rząd liczy na to, że przy pomocy premii na budowę, osłabi, jeśli nie rozwiąże zupełnie, zagadnienie kryzysu.

Holandia.

Amsterdam. „*Tydschrift voor Volkshuisvesting*“.

P. Methorst oblicza brak mieszkań w Holandji do 31 grudnia 1922 r.

Według jego obliczeń, uwzględnivszy część ludności mieszkającej na statkach, w wagonach i liczbę domów, które należy przebudować, brak ten wynosi 164,000 mieszkań.

Włochy.

Milano. „*La Casa*“ — 1922 r.

Ludność Genui stała i niestała, zwiększyła się od 1911 roku o 38,000 mieszkańców. Wywołało to ostry kryzys mieszkaniowy. Od czasu ukończe-

nia wojny miasto wybudowało 36 domów 4-o lub 5-o piętrowych, zawierających 500 mieszkań. Na ten cel miasto wywłaszczyło 6 hektarów gruntu. „Instytut Domów Ludowych w Genui” zbudował już i buduje nowe domy. W ciągu następnych 5-u lat projektuje on wybudować 88 domów obliczonych na 2300 mieszkań.

Milano. „La Casa” 1922 r.

W Izbie Deputowanych rozpatrywane były 3 projekty ustawy, w sprawie których Izba miała się wypowiedzieć:

- 1) Projekt Senatu o odroczeniu komornego do 1924 r.
- 2) Projekt Alessia, proponujący utworzenie komisji, które stabilizowałyby w poszczególnych wypadkach podwyższanie komornego i przyznawałyby prawo zwolnienia od podatku na popieranie budowy.
- 3) Projekt Turatiego, który podajemy obszerniej poniżej.

Starając się wyjaśnić przyczyny kryzysu mieszkaniowego we Włoszech, p. Turati stwierdza brak 1 i $\frac{1}{2}$ miliona mieszkań, usunięcie którego przy obecnej cenie 10,000 lirów na budowę domu, wymagałoby fantastycznej cyfry 16 miliardów lirów.

Następnie p. Turati odmalowuje obecne położenie, wywołane systemem odraczań komornego. Lokatorowie starają się utrzymać dawne komorne i opierają się płaceni podwyżek. Właściciele zaś dążą do otrzymania zupełnej swobody w ustanawianiu komornego, co byłoby wielkim niebezpieczeństwem, gdyż mogłoby wywołać powszechną rewolucję

Projekt Turatiego omawia 3 punkty:

- 1) Stopniowe obalenie kontraktu najmu.
- 2) Zwiększenie komornego jednak w stosunku niższym, niż to proponuje Senat.
- 3) Stworzenie (przy pomocy części podwyżek) funduszu na budowę nowych mieszkań.

Projekt Senatu przewidywał odroczenie nałożenia komornego do czerwca 1924 r. z podwyższeniem o 130%, 100%, 75%, i 55% według kategorii.

Projekt Turatiego ustanawia system odroczeń do 30-go czerwca 1930 roku, gdyż bliższy termin nie pozwoliłby na stworzenie funduszu dostatecznego na budowę nowych mieszkań.

Punkt 2-gi tego projektu pozwala właścicielom, oprócz podwyżek już przyznanych przez dekrety wydane, na wprowadzanie podwyżek, które rozłożone na 3 okresy od 1923 do 1925, 1925 do 1928 i 1928 do 1930 r. wyniosą ogólną sumę $150\% + 90\% + 65\% + 40\%$ komornego, przyjmując za stopę komorne z 18 lipca 1920 r.

Artykuły 6 i 16 dotyczą podatku na budowę mieszkań i stanowią główną myśl projektu. We wszystkich miastach, w których ilość mieszkańców przewyższa 200,000 i wszędzie, gdzie daje się odczuć brak mieszkań, nakłada się podatek na właścicieli domów, wybudowanych i zamieszkałych przed 26 marca 1919 r. Podatek ten pobiera się jedynie od podwyżek komornego, lecz w różnej mierze, zależnie od tego, czy kontrakty najmu podlegają systemowi odroczenia, czy też były zawierane swobodnie.

W pierwszym wypadku podatek odpowiada $\frac{3}{4}$ podwyżki od 1-go lipca 1923 roku: w drugim odpowiada $\frac{1}{4}$ podwyżki komornego, biorąc za podstawę komorne z dnia 18 kwietnia 1920 r.

Po 1-ym lipca 1930 r. umowy o komorne będą się odbywały zupełnie swobodnie. Stopą podatku będzie $\frac{1}{4}$ różnicy między zasadniczym komornem z dnia 18 kwietnia 1920 r. i nowym komornem zakontraktowanym między właścicielem, a lokatorem. Fundusz zebrany z tego podatku posłuży na budowę nowych mieszkań.

Czecho-Słowacja.

Berlin. „Die Volkswohnung“ 1922 r.

Polityka mieszkaniowa Czecho-Słowacji posuwa się po trzech głównych liniach:

1. Środki zmierzające ku zwiększeniu podaży mieszkań: stworzenie funduszu na budowę domów (Ustawa z 1919 r.): wywłaszczenie gruntów pod budowę (Ustawa z 1921 r.): złagodzenie przepisów o budowie (Ustawa z 1919 r.) interwencja rządu przy dostarczaniu materiału budowlanego (Ustawa z 1920 r.): najważniejsza ustawa o ruchu budowlanym, która zapewniła finansową pomoc Państwa.

2. Środki zmierzające ku zmniejszeniu popytu na mieszkania: ochrona lokatorów, określenie przez ustawę powodów zerwania kontraktu, ograniczenie podwyżki przedwojennego komornego do 20%.

3. Środki zabraniające bez specjalnego pozwolenia władzy przemieniania lokali mieszkaniowych na lokale służące do innego użytku. (Dekret z 1918 r.).

Komisje Rozwoju Miast w Ameryce.

(Wykład p. Stephen Child na Uniwersytecie Międzynarodowym).
Mouvement Communal zeszyt wrześniowy 1922 r.

Trzecia serja Uniwersytetu Międzynarodowego ściągnęła do „Pałacu Światowego” na czas dwóch tygodni „międzynarodowych” audytorjum bardzo liczne, różne i pracowite.

Katedra, stworzona przez Międzynarodowy Związek Miast została zajęta przez dwóch wybitnych znawców spraw miejskich, profesorów: Berlage (Holandia) i Child (Ameryka).

Wykłady p. Child, poświęcone były Komisjom Rozwoju Miast, które stworzone niedawno w Ameryce zdają się rokować wielkie nadzieje na przyszłość.

Odpowiadają one Komisjom Doradczym, utworzonym w czasie wojny w Belgji za staraniem Związku Miast, a które w wielu wypadkach były cenną pomocą dla władz publicznych.

Na poprzedniej sesji Uniwersytetu Międzynarodowego p. Child wskazał cel Komisji Rozwoju Miast i nakreślił w głównych liniach ich organizacje i metody pracy.

Zaznacza on obecnie, że Komisje te mają do rozważenia liczne sprawy, dotyczące zagadnień poddanych ich kompetencji i że sprawy takie muszą być rozpatrywane w ścisłej łączności z sobą. Naprzykład o ile domy zdrowe, wygodne i o estetycznym wyglądzie są główną częścią każdego programu, ma się zawsze do czynienia z wybitnym faktem „nieuniknionego nagromadzenia”. Doświadczenie wykazało, że istnienie Komisji Rozwoju Miast w każdym mieście jest rzeczą niezbędną, gdyż tam, gdzie dąży się do stałego rozwoju, musi istnieć stałe kierownictwo, oparte na zasadach sztuki.

Nieraz najważniejszą przyczyną rozbicia się wielu projektów było brak organizacji upoważnionej do wykonania ich z cierpliwością i stałością, aż do końca.

Ale w Ameryce, podobnie jak i w wielu miastach Europy istnieją różne komisje, lub grupy ludzi, zajmujących się różnymi działami gospodarki miejskiej, jak: sprawą mieszkań, zdrowotnością, oświatą, placami do gier, parkami, przewozem, i t. d.

W razie ułożenia planów najlepszej polityki powstaje zwykle pytanie: poco stwarzać nową komisję? W Ameryce odpowiedź na to pytanie uzasadniona jest nie tylko faktem uniknięcia nagromadzenia, lecz również tym, że w zasadzie żadna z komisji obecnych nie posiada władzy wykraczającej poza jej ścisły zakres.

Istnieje bowiem pewne uczucie współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi wydziałami miejskimi, co prowadzi do zupełnego braku odpowiedzialności w ogólnych sprawach miejskich.

Współdziałanie wszystkich dla celów ogólnych: oto główny cel Komisji Rozwoju Miast.

W roku ubiegłym p. Child starał się wykazać modyfikacje, którym ulec powinna sytuacja, w każdym poszczególnym wypadku, aby nadawać się mogła do odpowiednich okoliczności.

Naszkiecował on również zasadniczy typ komisji amerykańskich. Organizacje te nie powstały ad hoc. Dużo czasu i cierpliwych wysiłków poświęcono próbom i przygotowaniom, zanim mogły one zacząć działać. Historia tego ruchu jest bardzo ciekawa.

Zazwyczaj pewne grupy obywateli myślących, przejętych ideą postępu i interesujących się sprawami rozwoju miast, zbierały się nieoficjalnie dla sformułowania programu, znierzającego do tego, aby otrzymać dla swego miasta prawodawstwo, sprzyjające utworzeniu stałej komisji.

W wielu razach pierwsze kroki w tym kierunku czyniły Izby Handlowe. Przemysłowcy i bankierzy amerykańscy rozumieją dobrze, że wszystkie sprawy, dopomagające do rozwoju miasta, dopomagają i ich interesom. Tak więc większa część Handlowych Izb amerykańskich posiada „komitety rozwoju miasta”, składające się z ludzi zdolnych, znających warunki lokalne i pragnących ich polepszenia. Komitety te drogą swych badań doszły do wniosku, że pojedyncze wysiłki, jak zreszczenia obywateli lub inicjatywa, nieraz doskonała, nie są w stanie niczego osiągnąć.

W miarę możności badać należy wszystkie fazy przyszłego i obecnego życia miasta i koordynować je z licznymi wymaganiami społeczności miejskiej w programie lub planie dobrze zbudowanym. Zadanie to wypełni o wiele lepiej nowa i stała organizacja, pełniąca zazwyczaj obowiązki swe honorowo, t. j. Komisja Rozwoju Miasta. Zrozumiałym jest, że komitety specjalne Izb Handlowych uzyskały pomoc innych poszczególnych organizacji.

Zaznaczyć trzeba, że Stowarzyszenie Kobiet Amerykańskich przyniosło wydatną pomoc materjalną, a współdziałanie prasy posiadało poważne znaczenie, dając poznać publiczności zagadnienia i metody proponowane dla ich rozstrzygnięcia.

W tym kierunku działały nietylko dzienniki, lecz i przemówienia publiczne. Wynikiem tych poczynań były ustawy i przepisy. Pierwotna ta praca musiała być jednak podtrzymana dla wprowadzenia w życie ustaw i stworzenia Komisji Rozwoju Miast.

Początkowa faza prac podjętych w Ameryce przeciągała się z powodu stanowiska różnych osób, ale cierpliwość i wytrwałość zwyciężyły. Obecnie przeszło 150 miast amerykańskich posiada stałą Komisję Rozwoju Miast. W skład takich komisji wchodzi zazwyczaj jedna kobieta. Amerykanie uważają, że rada kobiety, zwłaszcza matki rodziny posiada wielkie znaczenie, naprzykład w sprawie budowy domu. Wpływa to również i z poglądu, że powszechne prawo głosowania i czynna rola kobiety Amerykanki w życiu publicznym upoważniają ją najzupełniej do przyczynienia się do rozwiązania zagadnień tego wielkiego gospodarstwa społecznego, jakim są sprawy

miejskie. Wiele organizacji kobiecych wzięło czynny udział w pracy przygotowawczej prawodawstwa miejskiego.

Aby pracę swoją uczynić skuteczną, komisje muszą pozostawać w stałym kontakcie z ludnością miejscową i miejscowymi organami samorządowymi, które są w zasadzie odpowiedzialne za opinię w sprawach bieżących, dotyczących warunków zdrowotnych miasta.

I tak komisje amerykańskie składają się zazwyczaj z Inżyniera Miejskiego i co najmniej z jednego członka Rady Miejskiej, czasem też z Członka Komisji Robót Publicznych (jeśli taka istnieje) lub Komisji Parkowej, jak również z jednego bankiera i jednego przedstawiciela miejscowych interesów przewozu.

Ale, aby dobrze działać Komisje takie powinny w szerokiej mierze korzystać z niezależności w odpowiedzialności za zagadnienia aktualne i móc poświęcić się zagadnieniom przyszłości.

Dwa te czynniki, koncentrując się każdy w swych własnych granicach, powinny być połączone tak ściśle, aby wywierały na siebie skuteczny i stały wpływ, dążąc jedną linią harmonijnej polityki.

Ta jedność polityki jest niezbędna dla dobrego ujęcia spraw rozwoju miast. Dla tego też w komisjach Rozwoju Miast zapewniona jest ciągłość personelu. Jeśli Komisja składa się z pięciu osób, z których każda pracuje przez lat pięć, przepisy tak regulują kwestję mandatów, że w roku jeden tylko mandat wygasa. Burmistrz co roku mianować może nadto, jeśli chce, nowego członka komisji. W pewnych wypadkach można było zużytkować dla celów Komisji organy miejskie już istniejące, o ile te stały na wysokości zadania i posiadały odpowiednie siły. Tak na przykład w New-Yorku, który sprzeciwiał się stworzeniu Komisji Rozwoju Miasta, utworzono Radę, w łonie której powstał Komitet Rozwoju Miasta, który z czasem stał się bardzo czynną Komisją Rozwoju Miasta.

Pierwszym zagadnieniem, które próbowały rozwiązać komisje była kwestja podziału miasta na strefy, tak zwany „zoning”. Było to rzeczywiście kwestją zasadniczą, gdyż rozwój miasta dąży do postawienia i utrzymania „homes”, domów zdrowych i wygodnych, a właśnie „zoning” daje najlepszy i najskuteczniejszy sposób osiągnięcia tego celu.

Większa część jednak komisji atakowała energicznie zagadnienie zoningu. Doszły one jednak wkrótce do przekonania, że zadanie ich jest daleko szersze.

Niektóre komisje poświęciły znaczną część wysiłków przygotowaniu „nadzoru obywatelskiego” (Civic Survey), gdyż bez poznania całokształtu warunków istniejących i pożądaných, nie byłyby w stanie ująć całości za-

gadnienia. Nadzór obywatelski polega na stałym informowaniu się o nastrojach, potrzebach i żądaniach społeczeństwa.

Zadaniem Komisji jest przygotować przedmiot rozpraw. Później organizują one odczyty publiczne, dla wysłuchania opinii zainteresowanych.

Jednym z zadań Komisji jest organizować przemówienia publiczne w ten sposób, aby właściciel domu, przemysłowiec, inżynier, architekt i rzemieślnik zostali przyciągnięci i dyskutowali nad tematem.

Niektóre takie badania pochłonęły więcej kosztów, niż przyniosły korzyści. W roku ubiegłym jedno z miast amerykańskich zapoczątkowało system o kosztach minimalnych. Przeprowadzono tam szczegółową ankietę przy pomocy skautów, którym rozdano do roznoszenia po domach kwestjonariusze, przygotowane przez sekretarza Komisji. Korzyść z takiej ankiety była ogromna, a koszty nie przekroczyły 10-u dolarów (koszt wydrukowania kwestjonariuszy).

Dużo szczegółów potrzebnych do całokształtu zagadnień, zostało zebranych, przez Sekretariat komisji, którego funkcje bardzo ważne wymagają specjalnego wykszolenia. Pod ogólnym kierunkiem Komisji sekretarz czyni specjalne badania w różnych dziedzinach, jako to: obecne warunki mieszkaniowe, tanie mieszkania, przewóz, przemysł, warunki i normowanie pracy w fabrykach, nastroj i rodzaj ludności miasta, co ma wpływ na szkoły i program nauk.

Po przygotowaniu całokształtu zagadnień Komisje Rozwoju Miast zasięgają zwykle opinii rzeczoznawcy i przygotowują pod jego kierunkiem plan, lub program początkowy. Bardzo ciekawymi pracami z tego zakresu były raporty Komisji Senatu Washingtonu i p. Burnhama z Chicago.

Ze strony Komisji potrzebnem jest jasne zrozumienie warunków finansowych miasta i współpraca ze skarbnikiem i wydziałami skarbowymi miast.

Oprócz tego należy przeprowadzić badanie najlepszego sposobu zdobycia funduszków dla celów specjalnych, bądź to drogą podatków pośrednich lub ogólnych, bądź też drogą daniny (prawo Adreksa).

Amerykańskie Komisje Rozwoju Miast spełniły dzieło o wielkiej wartości, dając dyrektywy we wszystkich tych sprawach i wprowadzając swe zasady do programów i planów.

Inna dziedzina nadzwyczaj czynna pracy Komisji Rozwoju Miast jest stałe informowanie się o planach przedstawionych nie tylko przez Komisje i Wydziały upoważnione przez rząd, jak w sprawie: nowych parków, placów do gier, kanalizacji i zaopatrzenia w wodę, lecz również zapoznanie się z projektami, zmierzającymi ku rozwojowi różnych stowarzyszeń quasi-publicznych: kolei, tramwajów, towarzystw elektrycznych i gazowych, i t. d.

Niektóre z amerykańskich Komisji Rozwoju Miast mają prawo żądania od tych organizacji, aby poddawały ich zaopiniowaniu swoje projekty. Nawet i bez tej prerogatywy przy odrobinie taktu i rozsądku, Komisje mogą informować się o planach, a zwłaszcza o projektowanym sposobie postępowania, który uzgodnić można z ogólnym programem Komisji.

Jednym z najpilniejszych zagadnień, które Komisje amerykańskie mają rozważyć i rozwiązać jest kwestja podniesienia dzielnic zaniedbanych, „zardzewiałych“, jak je nazywają w Ameryce. Na tej drodze osiągnięto rezultaty przez ochotniczą akcję osób zainteresowanych, właścicieli domów i lokatorów, korzystnie ożywionych zapałem, stworzonym przez Komisje przy pomocy odczytów i wystaw.

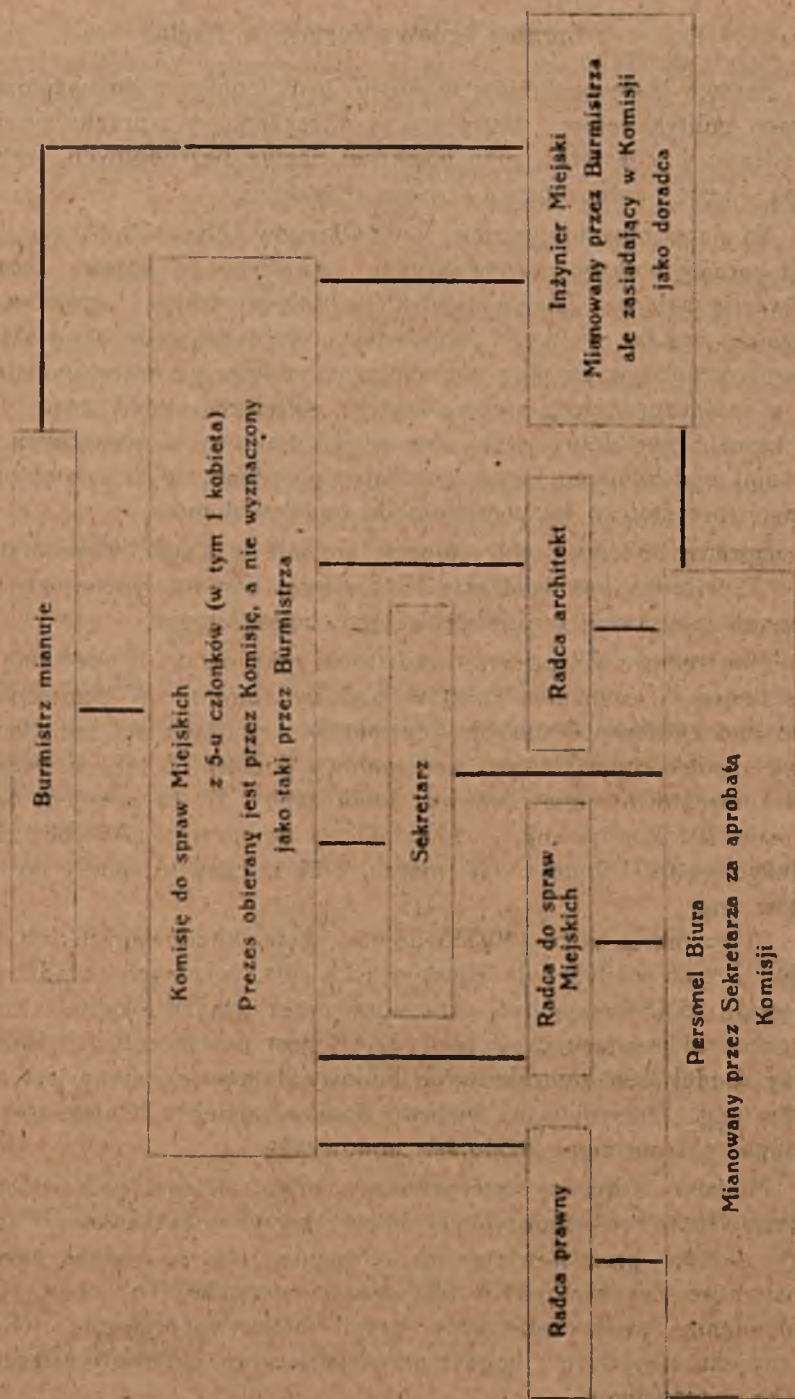
W tej dziedzinie dobrym wynikiem będzie również dopilnowanie zastosowania świeżych i dawnych ustaw, a mianowicie przejrzanych kodeksów budowlanych, przygotowanych pod kierunkiem Komisji. Komisje taktownie ale energicznie zmusić mogą do obserwowania przepisów za pośrednictwem policji. Ani jedna, ani druga metoda nie pociągają dużych kosztów. Ale zaniedbane i źle urządzone dzielnice, podobnie jak chorzy, wymagają specjalnej opieki. Opiekę tę zapewniają im Komisje w porozumieniu ze specjalistami. Jeśli zdaniem Komisji zło może być usunięte przez urządzenie placów do gier przy nowej szkole, lub założenie parków w pobliżu, wykonanie tego powierza się architektowi-pejzażyście.

Jest jeszcze inna sprawa, dla której wiele działań mogą Komisje: uzyskanie od społeczeństwa poparcia dla swych celów. Bez tego, niczego nie potrafią one dokonać.

Najlepszym środkiem uzyskania poparcia od społeczeństwa są, jakto już było wspomniane, odczyty publiczne. Jeśli celem jest jakaś sprawa, dotycząca całej społeczności miejskiej, odczyty odbywają się, naraz w paru dzielnicach miasta. Gdy zaś projekt posiada znaczenie bardziej lokalne, wystarcza jedno zebranie.

W każdym jednak razie Komisje starać się winny o ściągnięcie jak najwięcej publiczności, uciekając się nieraz do różnych środków strategicznych. Tak na przykład odczyty odbywają się w czasie koncertu publicznego, lub zabawy na świeżym powietrzu. Często w tym celu używany bywa kinematograf bądź jako atrakcja, bądź jako ilustracja projektu, lub tego, co już zostało zrobione gdzieindziej.

Organizacja Amerykańskiej Komisji do spraw Miejskich.



Sprawa budowy domów w Anglii.

Sprawa budowy domów w Anglii jest jednym z najważniejszych zagadnień polityki miast. Ostry kryzys mieszkaniowy i przeludnienie dające się odczuć w miastach, przy poważnej liczbie bezrobotnych, wzbudza poważną obawę społeczeństwa i władz miejskich.

Na dorocznej konferencji Rad Okręgów Miejskich Anglii i Księstwa Walji sprawę budowy domów uznano na równi ze sprawą bezrobotnych za kwestję palącą. Zdaniem mówców brak mieszkań i przeludnienie prowadzą do upadku kultury i moralności. Polityka rządu angielskiego, niezmiernie trudna w ciężkim ekonomicznie położeniu kraju spotyka się nieraz w społeczeństwie z surową krytyką. Podczas, gdy część miast stara się wznosić swe domy przez umowy kontraktowe z prywatnymi przedsiębiorcami budowlanymi, inne pomijając pośrednictwo przedsiębiorców prywatnych przystępują bezpośrednio do budowy domów.

Sprawą budowy domów kieruje głównie w Anglii Ministerstwo Zdrowia. Zatwierdza ono kontrakty o budowę domów, zawierane pomiędzy organami miejskimi i przedsiębiorcami budowlanymi.

Ministerstwo Zdrowia prowadziło w roku ostatnim specjalną politykę, zmierzającą ku obniżeniu kosztów budowy domów. W tym celu ograniczało ono zawieranie nowych kontraktów. Skutkiem tej polityki był stopniowy spadek kontraktowych cen budowy domów. I tak: w kwietniu 1921 roku kontraktowa cena budowy domu typu „B” (z pokojem bawialnym) wynosiła 798 funtów ang. — cena budowy domu typu „A” (bez pokoju bawialnego) — 697 funtów. W marcu 1922 r. ceny te spadły do 450 i 378 funtów ang.

31-go marca r. b. 130,335 domów było zbudowanych lub uplanowanych. Z tych 96,908 było zbudowanych dla lokalnych władz miejskich. Pozostałe 75,484 mają być wzniesione przez władze lokalne i towarzystwa użyteczności publicznej. Z nich 52,417 jest już zaczętych. Roczny przeciętny spadek cen kontraktowych budowy domów oceniony jest na 50—55 funtów ang. Subsydjów na budowę domów udzieliło Ministerstwo Zdrowia w ciągu roku na sumę 4,533,229 funtów ang.

Minister Zdrowia, interpelowany przez delegację Narodowej Rady Budowy Domów oświadczył, że chociaż kryzys mieszkaniowy i sprawa budowy domów przedstawiają się poważnie, nie są jednak beznadziejne. Ministerstwo Zdrowia robi w tej sprawie wszystko, co może. Duże pole do działania otwiera się również przed inicjatywą prywatną. Minister podał projekt, aby duże i bogate przedsiębiorstwa budowały mieszkania dla swoich pracowników.

Poszczególne miasta na własną rękę starają się rozważać zagadnienie braku mieszkań, wprowadzając w życie własne projekty budowy domów. Niektóre, aby zmniejszyć kosztą budowy, zdecydowały się przystąpić do niej, wykluczając pośrednictwo prywatnych przedsiębiorców. Tak na przykład Newmarket zbudowała tą drogą 20 domów o typie „B”.

W lipcu r. ub. miasto przystąpiło do budowy tych domów, powierzając roboty budowlane specjalnemu kierownikowi, pod ogólnym nadzorem kontrolera, wyznaczonego przez Radę Miejską. Koszty budowy jednego domu nie przenosiły 875 funtów ang., podczas gdy ceny kontaktowe, proponowane przez przedsiębiorców prywatnych wynosiły 1,140 funt. za dom. Uchwalono kosztorys i kierownik podjął się dokonać budowy w ciągu roku.

Co najdziwniejsze jednak, autor tego projektu, inżynier i kontroler miasta Newmarket, pomimo tak dobrych wyników, wypowiedział się naogół za budową domów drogą kontraktów z przedsiębiorcami prywatnymi. Uważa on, że Rada Miejska nie może wykonać pracy tak dobrze, jak przedsiębiorca i że powodzenie swego projektu zawdzięcza dobremu kierownikowi robót budowlanych i wydatnemu poparciu robotników.

Podobnie i Tonbridge zajęło się budową domów, wykluczając pośrednictwo prywatne. W ten sposób zbudowano 136 domów stosunkowo tanich, wygodnych i artystycznie wykończonych.

Ważność zagadnienia budowy jak najtańszych domów pociągnęła za sobą prowadzenie szczegółowej statystyki kosztów budowy.

Zestawienie cen kontraktowych z różnych miesięcy wykazań następującą zmianę.

Przedsiębiorcy prywatni za budowę domu typu „A” żądali:

w grudniu r. 1920 — 841 f.

w czerwcu r. 1921 — 693 f.

w grudniu r. 1921 — 514 f.

W ostatnich dniach marca r. b. Ministerstwo Zdrowia zatwierdziło umowy zawarte między Radą miasta Brighton, a przedsiębiorcami prywatnymi o budowę domów w dzielnicy Queen's Park;

Cena budowy domu jest o 400 f. niższą, niż cena budowy domów wzniesionych poprzednio w innej dzielnicy tego miasta.

Zostały też zatwierdzone umowy o budowę domów w następujących miastach:

| | | |
|--------------|------------------|--------|
| Risca | cena budowy domu | 388 f. |
| Chesterfield | „ „ „ | 391 f. |
| Carlton | „ „ „ | 412 f. |
| Old Fletton | „ „ „ | 424 f. |

Budowy domów o najniższej cenie w Risca podjęło się Zjednoczone Towarzystwo Budowlane, które zaznaczyło, że specjalnie sprzyjające warunki planu budowy umożliwiają mu podjęcie się zbudowania 18 takich domów.

Niższe jeszcze ceny kontraktowe zanotowano w Nuneaton i Newport, zaś w Nottingham ceny te wyniosły tylko 298 funtów.

Przy rozwiązaniu kwestji kryzysu mieszkaniowego miastom angielskim chodzi głównie o budowę małych domów, posiadających jedno tylko mieszkanie, które służyć by mogło jednej rodzinie.

Takie domki najlepiej odpowiadają psychologii Anglika, ceniącego nade wszystko własny „home”. Dlatego też największym uznaniem cieszą się domki cottages typu „A”, koszt budowy których nie przekracza 300 funtów. Plany takich domków wypracowało i wprowadziło w życie miasto Nottingham.

Budowy małych domów podejmuje się też łatwiej inicjatywa prywatna.

Domy, będące własnością miasta znajdują się pod jego specjalnym zarządem i kontrolą. Dotychczas zajmował się nimi Komitet Zdrowia Publicznego. Obecnie Rada jednego z miast zaproponowała, aby powołać do życia specjalny Departament do Spraw Domów Miejskich i oddać go pod kontrolę stałego Komitetu, wyłonionego przez Radę Miasta.

Poszczególne Komitety Rady wypowiedziały się albo za tym projektem, albo nie wyraziły sprzeciwu. Postanowiono więc, że Departament do spraw Domów Miejskich zajmie się zarządem i nadzorem domów, budowanych przez Radę Miejską, lub będących jej własnością. Komitetowi Zdrowia Publicznego pozostawiono tylko siedziby robotnicze.

(Municipal Journal 1922 r.).

Stanowisko miejskich funkcjonariuszy w Anglii.

Doroczna konferencja Narodowego Stowarzyszenia Funkcjonariuszy Miejskich odbyła się w tym roku w czerwcu w Bridlington.

Dwa wnioski, stawiane na tej konferencji, jeden, aby stowarzyszenie stało się zarejestrowanym związkiem zawodowym i drugi, aby przystąpiło do kongresu Związków zawodowych, zostały olbrzymią większością głosów odrzucone.

Zdaniem Anglików Stowarzyszenie, będąc już w zasadzie Związkiem zawodowym, pozostając na dawnym stanowisku może poprzeć każde swoje żądanie, a nie przystępując do rejestracji zapewnia sobie swobodną kontrolę swych funduszy. Podporządkowanie się zaś ogólnemu kongresowi Związków Zawodowych, nakładałoby na Stowarzyszenie Funkcjonariuszy miejskich nowe ciężary.

(Municipal Journal 1922 r.).

Współdziałanie Ministerstwa Zdrowia z władzami samorządowymi w Anglii.

Angielskie Ministerstwo Zdrowia wydało świeżo sprawozdanie ze swej działalności rocznej. Działalność ta obejmuje dziedziny: zdrowia publicznego, samorządu i finansów samorządowych, administracji „Prawa Ubogich” i administrację narodowego ubezpieczenia na wypadek choroby.

Co się tyczy projektów przepisowego leczenia gruźlicy, wszystkie Rady Miasteczek hrabstw angielskich przyjęły zarządzenia, co do utworzenia ambulatorjów i leczenia na miejscu wszystkich, ubezpieczonych i nieubezpieczonych chorych na gruźlicę.

Dnia 31-go marca 1922 r. liczba ambulatorjów zatwierdzonych przez Ministerstwo zdrowia, wynosiła 421. W ciągu roku przybyło 10 nowych ambulatorjów.

Zasiłki wypłacane na ten cel, wynosiły do 295,034 funt. na urządzenie jednego ambulatorjum. Zasiłków tych wypłacono na ogólną sumę 1,016,076 f. Nadto na zaopatrzenie tych instytucji zatwierdzone zostały pożyczki do wysokości 273,292 funtów, na ogólną sumę, licząc do końca marca 1,284,100 f. W ciągu roku wypłacano również władzom samorządowym pewne kwoty na pokrycie wydatków, związanych z planem zwalczania gruźlicy na ogólną sumę 1,644,017 f. Niezależnie od sum wypłaconych w imieniu Ministra Wojny i pensji na leczenie zdemobilizowanych.

Oдноśnie chorób wenerycznych dał się zaznaczyć wysoki spadek liczby nowoprzybywających do szpitali chorych, w stosunku do notowanych wypadków innych chorób.

W ciągu roku Ministerstwo wypłaciło władzom samorządowym zasiłków na leczenie chorób wenerycznych na ogólną sumę 467,783 f.

Co do innych chorób zakaźnych brak funduszków i wysokie koszty budowy nie dozwoliły władzom samorządowym na wykonanie żadnego wielkiego projektu wznoszenia izolowanych szpitali. Znaczna jednak liczba władz samorządowych przygotowała plany na przyszłość. Plany te będą zrealizowane, jak tylko pozwolą na to ceny budowy.

Pożyczki udzielone na ten cel w ciągu roku wynosiły około 252,996 f.

Rok ubiegły odznaczał się niedostateczną ilością opadów deszczowych. Ze względu na to Ministerstwo Zdrowia zwracało się do władz samorządowych, doradzając im użycie źródeł, zwykle nie używanych do celów spożycia. Charakterystycznym rysem ubiegłego roku było wzrastające stosowanie oczyszczania wody ściekowej. Ministerstwo było w kontakcie ze wszystkimi doświadczeniami, podejmowanymi przez władze samorządowe, między innymi przez miasta: Sheffield, Manchester, Birmingham, Stoke-on-Trent i Reading.

Przy doświadczeniach w Sheffield oczyszczano dziennie milion galonów (galon — 4 kwarty angielskie) wody ściekowej. Prace prowadzono w ciągu 12-tu przeszło miesięcy z wciąż jednakowo dobrymi rezultatami. Przy tanich kosztach otrzymywano dobrą wodę. Rada miejska postanowiła oczyszczać w ten sposób cały swój zapas wody ściekowej i w tym celu rozpoczęła nowe roboty.

Niektóre Rady wielkich miast i kilka większych miast prowincjonalnych zaprowadziły system zużytkowywania odpadków i nieczystości, stwarzając tym dla siebie źródło dochodu i korzyść dla zdrowia publicznego.

W dziedzinie zwierzchnictwa samorządowych instytucji i finansów Ministerstwo Zdrowia udzielało licznych pożyczek na prowadzenie robót publicznych, rachunkowości i t. d.

Ogólna suma pożyczek przyznanych w ciągu roku, wyłączwszy pożyczki na „Prawo Ubogich” i budowę domów, dosięgła 24,821,260 funt. przewyższając o 3,000,000 funt. sumę pożyczek przyznanych roku poprzedniego.

Blisko 10,000,000 funt. było udzielonych na budowę i naprawę dróg, mostów i ulic; 4,000,000 f. na roboty kanalizacyjne i 2,000,000 f. na roboty wodne. Wreszcie 10,000,000 funt. pożyczek przyznano na wprowadzenie w życie planów pomocy dla bezrobotnych.

Z powyższych danych wyjętych ze sprawozdania Ministerstwa Zdrowia widać, że współdziałało ono energicznie we wszystkich dziedzinach życia samorządowego.

(Municipal Journal 1922 r.)

Dzień Szkoły w Belgji.

W Belgji dbającej ogromnie o oświatę i dobre urządzenie szkół wielkie znaczenie dla propagowania zasad dobrego szkolnictwa posiadają wystawy prac uczniów.

Pierwsza taka wystawa prac uczniów wszystkich szkół stolicy została otwarta w Brukselli w czerwcu 1914 r.

Wojna zmusiła państwo do zawieszenia tych wystaw. Poczęto organizować je na nowo, począwszy od roku 1919. Powodzenie ich wzrasta z roku na rok i liczba zwiedzających przekracza 25,000.

Organizatorzy tych wystaw mają przede wszystkim na celu zacieśnienie węzłów moralnych wiążących szkołę ze społeczeństwem. Dzień szkoły urządzany w Belgji, powinien skierować setki osób do ogródków dziecięcych i lokali szkolnych, dla zapoznania się z wynikami pracy pedagogicznej, poznania potrzeb szkoły i pokonania ich.

Dlatego też dąży się do tego, aby władze administracyjne gmin organizowały wystawy swoich szkół w jednym dniu, prawdziwym dniu poświęconym całkowicie szkole.

Wystawa prac uczniów posiada również specjalne ważne znaczenie dla personelu pedagogicznego. Pozwala ona ocenić naocznie osiągnięte wyniki. Tak na przykład jedna ze szkół brukselskich pozwoliła obejrzeć urządzenie ogródka dziecięcego z oddziałem dla niemowląt i szkołą gospodarstwa, której wydział pielęgniarek znajdował zastosowanie swej pracy w oddziale dla niemowląt. Kąpiel, mycie, ważenie dzieci i zabawy odbywały się przed oczami widzów. Ogródek urządzony był wzorowo. Zade-monstrowano lokal obszerny z dobrym dostępem powietrza i z doskonałymi urządzeniami, odpowiadającymi najsurowszym wymaganiom higieny.

Pokazy takie odgrywają najlepszą rolę propagandy i najlepiej zachęcić mogą do podobnych urządzeń miasta i gminy, gorzej pod tym względem uposażone.

(Mouvement Communal 1922 r.).

Oszczędność w Szkolnictwie.

Praktyczny umysł angielski nie waha się nawet przed wprowadzeniem systemu oszczędności do dziedziny szkolnictwa. Na wniosek Rady Hrabstwa Londynu Prezes Wydziału Szkolnego zniósł wprowadzony niedawno system całodziennego nauczania w szkołach miejskich i zastąpił go dawnym przedwojennym systemem nauczania, które trwa przez pół dnia. Krok ten był usprawiedliwiany zaprowadzeniem koniecznej w obecnych ciężkich czasach oszczędności.

W imię tej samej oszczędności Komitet Oświecenia m. Londynu zamknął szkołę sztuk, motywując to wysokimi kosztami utrzymania tej szkoły i niedostatecznym przygotowaniem, jakie dawała swym uczniom. Zdaniem pewnych sfer angielskich „w obecnych dniach narodowego ubóstwa żadne zbytki, nawet pod przykrywką oświaty, nie mogą być tolerowane”.

(Municipal Journal 1922 r.).

Jak ochraniać dzieci.

W marcowym zeszycie przeglądu „Le Mouvement Communal“ p.p. Paweł Pastur i Emil Demoulin podają swój program w celu skierowania akcji miast i gmin do skutecznego ochraniać dzieci.

1. Autorowie proponują przedewszystkiem rozpocząć od wykładów urządzanych dla matek, lub też wydawania im specjalnych podręczników w dniu ślubu albo w chwili zapisania się do „Kropli Mleka”. Jeśli ko-

bieta nie zapisze się do „Kropki Mleka“, książkę taką należy wydać ojcu przy zapisaniu dziecka do ksiąg, aktów cywilnych.

2. Gminy powinny zorganizować gabinet przyjęć dla kobiet w ciąży, gdzie darmo otrzymywałyby one porady lekarskie.

3. Zorganizowana być również powinna stała pomoc dla położnic, składająca się z personelu lekarskiego, pielęgniarek i akuserek. W ciągu pierwszych dziewięciu dni po rozwiązaniu położnica winna podlec czterem wizytom lekarza.

4. Z pomocą akuserek utworzyć należy stałą służbę notowania temperatury. Wykaz temperatury winien być zawieszony przy łóżku chorej i na nim zapisywany stan ciepłoty. Lekarz za każdorazową wizytą będzie się mógł przekonać o jakości temperatury.

Gmina da w tym celu do dyspozycji akuserek termometry, szczoteczki do paznokci, środki antyseptyczne i wykazy do notowania ciepłoty.

5. W każdej gminie będzie zorganizowany wydział pielęgniarek, wizytujących położnice i niemowlęta. Jednocześnie zajmą się one „Kropką Mleka“, ambulatorjum dla niemowląt i gospodą dla matek.

6. Każda gmina zorganizuje pomoc dla kobiet, wydzielając im pielisnę i pieluszki, aby poród mógł odbyć się w warunkach higienicznych.

7. „Kropka Mleka“ utworzona w każdej gminie, będzie wydawała kobietom od 5-go do 9-go miesiąca ciąży, a dzieciom do lat 3-ich, mleko, kakao i produkty zawierające fosfor.

Jako przykład ważności tej działalności posłużyć mogą następujące dane. W 1919 r. w gminie Nouceau-sur-Sambre — 2,647 dzieci przeszło przez „Kropkę Mleka“; dzieciom tym wydano 40,354 porcji. W 1920 r. 2,647 dzieci korzystało w tej gminie z 61,268 porcji, ocenionych na ogólną sumę 56,020 fr. 70 cent.

8. Gospoda dla matek pozwala im otrzymywać posiłek pożywny, składający się z mięsa, jaj, chleba z masłem, słoniny i szynki, stanowiący dla nich dokarmianie, tak niezbędne przy skromnych zwykle środkach.

W r. 1919 gospoda dla matek w Nouceau nad Sambrą dokarmiła 85 matek.

9. Udzielanie porad dla niemowląt opiera się na stałym ich dozorze i wazeniu każdego tygodnia.

Jest to pierwszy krok do zorganizowania medycyny zapobiegawczej, która jest nauką przyszłości.

Opieka nad niemowlętami była zorganizowana w gminie Nouceau nad Sambrą. W r. 1919 wazono niemowlęta 2,505 razy, w r. 1920 — 2,647.

Gmina Nouceau poświęca rocznie, łącznie z sumami otrzymanymi od Państwa i Prowincji, przeszło 100,000 franków na cele ochrony dzieci.

Na wykonanie tego programu Państwo daje sybzydjum w wysokości 50% kosztów. 25% jest wysubsydrowane przez Zarząd Prowincji — pozostałe 25% przypada na gminę.

Wymienione instytucje są wciąż z biegiem czasu tworzone, przynosząc coraz lepsze rezultaty.

Jako przykład wziąć można wzorową pod tym względem gminę Monceau nad Sambrą.

W 1910 r. na 179 urodzeń było 34 noworodków nieżywych.

W 1920 r. na 196 urodzeń liczba noworodków martwych w tej gminie spadła do 18-u. Jest to więc różnica 164 na korzyść noworodków żywych, co stanowi 9,18% martwych, w 1920 r. w stosunku do 19,88% w r. 1910.

Przed rozpoczęciem akcji ochrony dzieci, gmina Monceau, chociaż uważana za jedną z najbardziej zdrowych w Belgji, miała w 1910 r. 18 wypadków śmierci dzieci, liczących mniej niż rok życia na 137 niemowląt urodzonych jako zdolne do życia. W 1911 r. było 28 wypadków śmierci na 156 dzieci. W 1919 r. po częściowym wprowadzeniu w życie niniejszego programu gmina Monceau miała tylko 6 wypadków śmierci dzieci, liczących mniej niż rok życia na 97 niemowląt. W 1920 r. — 4 wypadki śmierci na 178 niemowląt. Śmiertelność wśród niemowląt w ciągu tego okresu 1910—1920 spada do 2,04%.

(„Le Mouvement Communal 1922 r.”).

Utworzenie Narodowego Towarzystwa Bibliotek Publicznych w Belgji.

Na zjeździe Związku Miast Belgijskich dnia 9 lipca 1922 r. postanowiono założyć stowarzyszenie, mające na celu ułatwienie, za pomocą wszelkich środków moralnych i materialnych, rozwoju bibliotek publicznych.

Na zaproszenie Związku Miast odpowiedziało około stu miast i gmin belgijskich.

Wyznaczona Komisja Tymczasowa otrzymała zlecenie wypracowania projektu organizacji Narodowego Towarzystwa Bibliotek Publicznych.

(„Le Mouvement Communal” 1922 r.).

Szkoły na świeżym powietrzu w Orleanie.

Założone w r. 1920 przez Związek kobiet francuskich szkoły na świeżym powietrzu obejmowały początkowo szkołę dla dziewczynek w Saint-Jean-le-Blanc. W roku 1921 przybyła jeszcze szkoła dla chłopców, założona na terenie ustąpionym na ten cel przez miasto.

Celem tych szkół jest dać dzieciom ze szkół miejskich chorym, lub skrofulicznym, wybranym po dokładnym zbadaniu przez lekarza, wszystkie korzyści płynące z nauki szkolnej odbywającej się na świeżym powietrzu.

Kurs nauk rozpoczyna się w kwietniu i trwa do pierwszych chłódów. Dzieci pod opieką pielęgniarki przybywają do szkoły o pół do dziesiątej rano i pozostają w niej bez przerwy do 6-ej wieczorem.

Cały ten czas poświęcony jest wykładom, ćwiczeniom gimnastycznym według metody Heberta, pracom w ogrodzie, słonecznym kąpielom i zajęciom gospodarskim. Lekcje odbywają się według programu szkół miejskich.

Posilek dzieci spożywają również na świeżym powietrzu. Pożywienie jest zdrowe i pokrzepiające. Główna zasługa w tym względzie przypada na Związek kobiet francuskich

Przez cały czas pobytu w szkole dzieci noszą specjalny kostjum, nie krępujący swobody ruchów i dostępu promieni słonecznych.

Wszystko zmierza do tego, aby dzieci, nieprzerwywając nauk, korzystały z wszelkich dobrodziejstw tego życia, tak różnego od życia w zwykłej szkole.

Wyniki tej ciekawej metody są nadzwyczaj pomyślne. Dzieci mizerne wynędzniałe, skłonne do wszelkich chorób, poprawiają się w sposób zadziwiająco szybki.

Ciężar ich się zwiększa, apetyt wzrasta, mężnieją i stają się wprost nie do poznania.

(„Le Mouvement Communal” 1922 r.).

Biblioteki publiczne w Anglii.

Na początku września r. b. odbył się w Cardiff doroczny zjazd Stowarzyszenia bibliotek publicznych. Poruszano na nim kwestję rozwoju i reorganizacji bibliotek publicznych. Frekwencja bibliotek w Anglii wzrastała stale w latach ostatnich. Uczęszczali do niej nie tylko studenci i uczniowie, lecz robotnicy i szerokie masy publiczności. Publiczność ta stanowiła całą armję krytyków dotychczasowego ustroju bibliotek.

Krytyka ich była wołaniem o rozszerzenie i rozwój bibliotek publicznych.

Nie została ona jednak dostatecznie oceniona przez samorządy miejskie i inne organy rządzące.

Mimo to jednak opinia publiczna przygotowała drogę do wydania w 1919 roku Aktu o Bibliotekach, który dał dużą swobodę radom hrabstw i miast w zakresie organizacji bibliotek.

Obecnie jednak pewne miejscowe samorządy, powodowane ideą oszczędności, dążą do obciążenia wydatków na biblioteki, a nawet do zupełnego ich zamknięcia. Biblioteki publiczne posiadają jednak wielkie znaczenie, zaspakajając intelektualne potrzeby publiczności.

Na zjeździe w Cardiff skonstatowano, że biblioteki miejskie są obecnie tak dobrze zorganizowane i administrowane, że stały się poważnym dodatkiem do nauczania i najlepszym środkiem do wyrabiania dobrych obywateli.

Powstał również projekt zwrócenia się do rządu z prośbą o utworzenie przy Wydziale Oświecenia specjalnego komitetu, kierującego akcją i zbierającego raporty o działalności bibliotek publicznych.

Postanowiono dążyć do utrzymania bibliotek na wysokim poziomie, nie wprowadzając książek niewartościowych.

Obecny na zjeździe Dyrektor wydziału muzycznego uniwersytetu walijskiego postawił projekt zaprowadzenia w bibliotekach—oprócz nut i książek o muzyce—gramofonów. Za pomocą gramofonów w sali z dobrą akustyką amatorzy muzyki mogliby słuchać wyjątków z arcydzieł muzycznych. Miałoby to zwłaszcza wpływ dodatni na robotników i mniej wyrobione umysłowo sfery publiczności

(Municipal Journal 1922 r.).

Domy dla suchotników.

W przeglądzie o leczeniu gruźlicy, doktor urzędnik Wydziału Zdrowia Hrabstwa Durham wysunął projekt budowania specjalnych domów dla rodzin zarażonych suchotami. Domy takie mają mieć zapewnione specjalnie dobre warunki zdrowotne.

Na budowę ich można użyć sum, traconych z mniejszą korzyścią na utrzymanie sanatorjów.

(Municipal Journal 1922 r.).

Szkoła Główna Służby Społecznej w Brukselli.

W Brukselli założona została bardzo ciekawa i pożyteczna Szkoła Główna Służby Społecznej. Otwarcie jej było rezultatem wysiłku, podjętego w styczniu 1920 roku przez grono filantropów i profesorów, którzy w ciągu 8 tygodni zorganizowali pierwszy kurs Służby Społecznej.

Rezultaty osiągnięte przez tę pierwszą próbę dały impuls do stworzenia Szkoły.

W krótkim czasie po jej otwarciu, prace szkoły zostały zbadane przez przychylnie władze miarodajne i dekretem królewskim z dnia 31-go października 1920 roku określono urzędowo zasady wykładanych tam nauk. Przy Ministerstwie Sprawiedliwości utworzono Radę Wyższą Szkół Służby Społecznej. Ministerstwu Sprawiedliwości podlega też Szkoła Główna. Inne władze publiczne prowincji i gmin interesują się żywo tą instytucją.

Po wielkich trudnościach znaleziono odpowiedni lokal w centrum miasta na ulicy de la Reinette № 11. Mieści się tam Szkoła Główna, Internat dla słuchaczy i Główny Biuro badania prac.

Rada Administracyjna bada obecnie projekt urządzenia bardziej definitywnego.

Kurs nauk w Szkole Głównej trwa 2 lata. Pierwszy rok wymaga obecności wszystkich słuchaczy.

Po pierwszym roku studjów słuchacze odbyć muszą praktykę w pracy odpowiadającej ich specjalizacji. Oprócz tego, przesłuchać muszą w szkole kurs specjalny, trwający 3 miesiące.

Egzaminy z pierwszego roku odbywają się przy końcu czerwca przed Komisją, składającą się z profesorów Szkoły i delegatów Rady Szkół Służby Społecznej.

Egzamin ostateczny, dający prawo do stopnia „pomocnika społecznego” obejmuje pracę piśmienną, opartą na doświadczeniu osobistym, nabytym przez słuchacza w czasie praktyki, a przedstawioną na miesiąc przed egzaminem ustnym, i egzamin ustny według programu dla każdej specjalności.

Egzamin ostateczny odbywa się przed Komisją Główną, mianowaną dekretem królewskim.

Do Szkoły przyjmowane są osoby obu płci, które ukończyły lat 18. Kandydaci przedstawić muszą świadectwo zdrowia. Po upływie pierwszego miesiąca Dyrekcja szkoły urządza egzamin w celu orzeczenia, czy słuchacze są zdolni do przesłuchania z korzyścią kursu.

Ministerstwo Sprawiedliwości, jak również władze prowincjonalne i gminne przyznają słuchaczom stypendja.

Opłata za studja wynosi 100 fr. w pierwszym roku, 50 fr. za kurs drugiego roku. Zapis na kurs specjalny kosztuje 25 fr., za prawo korzystania z placów do gier dopłaca się 20 fr., za prawo korzystania z biblioteki 5 fr. Internat z wszelkimi wygodami kosztuje od 10—do 100 franków miesięcznie. Słuchacze korzystać mogą z prawa używania fortepianu, maszyn do szycia i maszyn do pisania.

Uznając całkowicie ważność kwestji jaką przedstawia dla słuchaczy, mających pracować na polu pedagogicznym, obznajmienie się z prowadzeniem gier na specjalnych placach, szkoła zorganizowała specjalny kurs instruktorski. Kurs ten prowadzony jest przez Amerykanki, przysłane przez Amerykański Czerwony Krzyż, który przyszedł szkole z czynną pomocą.

Szkoła w tym roku szkolnym utworzyła również specjalną sekcję, zajmującą się badaniem nowych sposobów nauczania. Wyniki tych badań

przedstawia słuchaczom panna Hamaide, pod kierownictwem dyrektora szkoły p Decroly w specjalnych wykładach, na które uczęszcza 48 osób.

Ponieważ, według nowego prawa wydanego w Belgji, biblioteki prowadzone być mogą tylko przez bibliotekarza posiadającego dyplom, Szkoła Główna otworzyła wydział bibliotekarski. Stu dziesięciu słuchaczy tego Wydziału zdało egzamin urzędowy przy Ministerstwie Nauki i Sztuki.

Szkoła uczyniła również pierwszą próbę wydania kursu tego wydziału, prowadzonego przez p. p. Otlet i Wouters. Odbito i sprzedano 1000 egzemplarzy.

W szkole istnieje też specjalny wydział dla słuchaczek, chcących otrzymać dyplom pielęgniarek—wizytatorek. Dekret królewski z dnia 3 września 1921 r., dotyczący dyplomów pielęgniarek i pielęgniarek—wizytatorek zakreśla program wykładów społecznych, obowiązujących dla wizytatorek.

Szkoły Pielęgniarek w Brukselli, które wykładają przedmioty czysto medyczne, zwróciły się do Szkoły Głównej o zorganizowanie tego Wydziału nauk społecznych.

Pierwsze dwa lata istnienia Szkoły Głównej służby społecznej dowiodły całkowicie znaczenia takiej szkoły i racji jej bytu.

Nauki społeczne stały się koniecznym dodatkiem do każdego wykształcenia. Nikomu nie wolno już nie znać trudności życia gospodarczego i społecznego, złych stron, które należy usunąć i walki, które wypowiedziały im wychowanie, pomoc i zapobiegliwość społeczna i prywatna i higjena.

Wszyscy ci, którzy biorą czynny udział w pracy społecznej oświadczyli jednogłośnie, że ta nowa Szkoła Społeczna odpowiada pod każdym względem wymaganiom chwili.

Pierwsi jej absolwenci wnieśli do powierzonych im funkcji nadzwyczajny zapał, jasne zrozumienie ich obowiązku względem społeczeństwa i wiadomości techniczne bez których nie potrafiliby przynieść społeczeństwu należytej korzyści.

Dlatego też dyplom „pomocnika społecznego“ będzie coraz częściej wymagany przy rekrutowaniu personelu przez wszystkie instytucje społeczne.

(„Le Mouvement Communal“ 1922 r.).

Rola miast angielskich w sprawie bezrobocia.

Wywołane zastoje w przemyśle bezrobocie przyjmuje w Anglii coraz bardziej zatrważające rozmiary. Staje się ono poważną troską, nie tylko rządu, lecz i instytucji samorządowych i całego społeczeństwa angielskiego.

Władze miejskie niezawsze jednak przychylnie odnoszą się do polityki rządu. Konferencja władz samorządowych Wielkiego Londynu, wysłała do rządu rezolucję, domagającą się czynnej akcji w celu rozwiązania kwestji bezrobocia. W odpowiedzi na tę rezolucję rząd nadesłał do Rady Miasteczka Camberwell, wchodzącego w skład Wielkiego Londynu, pismo, w którym daje sprawozdanie ze swej działalności w sprawie bezrobocia. Dużą rolę w sprawie rozwiązania tej kwestji przeznaczają on do odegrania miastom.

Pragnąc przyjść im z pomocą w tej pracy wyasygnował fundusz w wysokości 3,000,000 funtów, z którego to funduszu udzielone być miały pożyczki dla Wydziałów Opiekuńczych miast na prowadzenie robót dla zatrudnienia bezrobotnych. Rząd zaznacza, że otrzymał tylko dwie propozycje od miast zaciągnięcia takiej pożyczki. Z tych propozycji jedna została cofnięta, druga zaś, nie doprowadziła do transakcji gdyż Wydział Opiekuńczy odrzucił skromne zresztą warunki rządu. Mimo to rząd gotów jest udzielić pomocy miastom, będącym w wyjątkowo trudnych warunkach.

Dużej pomocy samorządom miejskim udziela Komitet Pomocy dla Bezrobotnych, w dziedzinie podejmowania prac o użyteczności publicznej. 490 samorządów posiada 1440 projektów w ogólnym kosztorysie 16,713,942 funt. Pomoc udzielona przez Komitet dochodzi do 65% kapitału, drogą pożyczek na okres czasu nie przekraczający 15-tu lat. Pożyczki takie udzielane są na przeciąg lat 30-tu na roboty nie przynoszące dochodu. Pożyczki w wysokości 50% kapitału udzielane są na przeciąg lat 5-iu na prace, przynoszące dochód po ukończeniu. Do takich robót, podejmowanych przez miasta, należą głównie: tramwaje, kanalizacja, doki, budowa przystani, regulacja brzegu rzek i wznoszenie stacji elektrycznych.

Poszczególne miasta, bądź to korzystając z subsydjów rządu, lub pożyczek Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych, bądź też własnymi siłami starają się przyczynić do rozwiązania lokalnej kwestji bezrobocia.

Miasto Sheffield jedno z pierwszych zajęło się tą sprawą. Podkomitet Miasta postanowił rozważyć projekt współdziałania w sprawach bezrobocia z Wydziałem Opiekuńczym.

Podobne plany postępowania przyjęto i w wielu innych miastach.

W Bradford podjęto 3 rodzaje prac:

Wyrównywanie gruntu: koszty robót ocenione na 7,936 f. zatrudnionych 90 ludzi, przy cotygodniowej zmianie partji pracowników. Czas trwania robót -- od 6 — 8 miesięcy.

Budowa nowej drogi: koszt pracy — 24,720 f. zatrudnionych 10 ludzi ze zmianą tygodniową. Czas trwania robót: 15 — 18 miesięcy.

Oczyszczanie pola do zabaw ze śmieci i odpadków: koszty pracy nie-

ocenione. Zajęcie może być dostarczone 10-u ludziom na przeciąg czasu 4-ch tygodni.

W dwóch pierwszych wypadkach w miarę rozwoju robót zatrudnić będzie można większą liczbę ludzi. Miasto zawiadomiło Wydział Opiekuńczy o liczbie ludzi potrzebnych na oznaczony dzień. Ludzie ci są wybrani z pomiędzy bezrobotnych przez Wydział Opiekuńczy i oddani do dyspozycji Inżyniera miejskiego, pod kierunkiem którego pracują. Przez pierwszych 6 miesięcy otrzymują oni płacę równą 87,5% płacy robotnika niewykwalifikowanego, po upływie 6-u miesięcy otrzymują płacę, równą pełnej stopie płacy. Robotnicy tacy pracują przez czwartek, piątek i sobotę jednego tygodnia i przez poniedziałek, wtorek i środę następnego. Płace wydawane są przez miasto. Wydział Opiekuńczy zwraca mu zaś sumę równą tej, która byłaby wypłacona przezeń bezrobotnym, jako zapomogi.

Miasto Leeds wprowadza w życie plany, polegające na prowadzeniu robót budowy dróg, kanalizacji i budowy zbiorników. Bezrobotni są angażowani za pośrednictwem Miejskowej Giełdy Pracy, a Wydział Opiekuńczy nie znosi się bezpośrednio z miastem. Wydział Opieki i miejscowa Giełda Pracy porozumiewają się co do tego, aby Giełda wysyłała na roboty prowadzone przez miasto ludzi specjalnie poleconych przez Wydział Opiekuńczy. W tym celu Wydz. Opiek. wydaje bezrobotnym specjalne świadectwa. Pierwszeństwo mają zdemobilizowani i żonaci.

Miasto proponowało również Wydziałowi Opiekuńczemu dostarczenie pracy dla bezrobotnych w kamieniołomach. Roboty odbywałyby się pod nadzorem Wydz. Opiek., który wypłacałby również pensję zatrudnionym. Miasto nabywałoby wydobyty kamień, płacąc od 4 sz. do 6 sz. za tonnę, zależnie od gatunku kamienia. Wydział Opiekuńczy propozycji tej nie przyjął.

Miasto Birmingham prowadziło roboty subsydjowane przez Komitet Pomocy dla bezrobotnych—należały do nich: roboty nad poprawą wagonów tramwajowych i szyn, budowa dróg i utrzymanie parków i cmentarzy. Najwyższa cyfra ludzi zatrudnionych podczas zimy wynosiła 2,500 tygodniowo. Z powodu ukończenia niektórych robót cyfra ta spadła obecnie do 933. Sposób postępowania jest prawie identyczny jak w Bradford z tym tylko wyjątkiem, że Wydział Opiekuńczy nie ponosi wydatków w opłacaniu zatrudnionych,

Rada miejska w Sheffield uchwaliła fundusz 600,000 f. na dostarczenie pracy bezrobotnym. 400,000 funt. zebrano drogą podatków. Część tej sumy zostało już wydane. Wydatek ten łącznie z sumami przyznanymi przez rząd wynosi 350,000 f.

Rada uchwaliła ważne projekty, na wykonanie których chciała zdobyć pieniądze od rządu, ale przy końcu roku fundusze przyznane przez Kom-

tet Pomocy dla Bezrobotnych zostały wyczerpane, a nowych funduszków nie zdobyto. W tych okolicznościach miasto musiało zaprzestać niektórych robót i liczba zatrudnionych spadła.

Szczyściem jednak miasto otrzymało propozycję Ministerstwa Przewozu, aby przystąpić po połowie kosztu do budowy nowej drogi z Wardsem do Pitsmoor. Roboty mają się wkrótce rozpocząć i zatrudnić około 1,000 ludzi na czas 6-u miesięcy. Miasto rozpoczyna również budowę zbiorników w Wadsley, która pozwoli zatrudnić 300 ludzi na przeciąg 15-u miesięcy.

Z doświadczenia, które miasto zdobyło w ciągu ostatnich 2-ch lat, wynika, że koszty dostarczenia pracy bezrobotnym, włączając koszty materiału, dozoru i innych, mogą być ocenione na 5 f. 10 szyl. tygodniowo, licząc na głowę. 50% tej sumy stanowi właśnie zapomoga dla bezrobotnych.

Subsydjum rządu dochodziło do połowy wysokości kosztów przy robotach nad budową dróg, niżej zaś przy różnych innych robotach.

Miasto przy dostarczaniu pracy bezrobotnym liczyć się musi z tym, aby roboty te były istotnie konieczne i aby po ukończeniu wpływały na wyższą obligację miejskich.

Podkomitet Rady Miasta Sheffield wypowiedział się przeciwko systemowi stosowanemu w Bradford, uważając, że Wydział Opiekuńczy powinien skierowywać bezrobotnych do Giełdy Pracy, a nie wysyłać ich bezpośrednio do robót, prowadzonych przez miasto. Uważa on również za bezzasadne zwracanie miastu przez Wydział Opiekuńczy tej części płac, jaką stanowią zapomogi, gdyż sumy na to pochodzą z tych samych źródeł, to jest z podatków, płaconych przez mieszkańców.

Zważywszy na trudne położenie finansowe Wydz. Opiek., podkomitet uważa również, że należy możliwie ograniczyć i w pewnych warunkach zredukować wypłacanie zapomóg.

W Walsall połączony Podkomitet, składający się z przedstawicieli Rady Miejskiej i Wydziału Opiek., rozważał kwestję dostarczenia pracy bezrobotnym i uznał to za bardziej wskazane, niż wydawanie bezzwrotnych zapomóg. Podkomitet ten wypracował następujący projekt. Rada miejska zajmie się zapoczątkowaniem robót dla zatrudnienia bezrobotnych, robót, które nie byłyby obecnie podjęte w warunkach normalnych.

Wydział opiekuńczy poda kierownikowi Giełdy Pracy spis osób, które należy zatrudnić.

Miasto dostarczy zaangażowanym bezrobotnym pracy, po 2 dni w tygodniu na zmianę, z płacą zgodnie z przepisami rządowymi co do robót dla zatrudnienia bezrobotnych.

Kantor miejski poda co tydzień Wydz. Opiek. listę zaangażowanych z wykazem ich zarobków w czasie wykonywania robót.

Rada miejska nie będzie płaciła pensji zaangażowanym bezrobotnym.

Wydział Opiek. wypłacać będzie bezrobotnym tygodniowe zapomogi, zgodnie z przepisaną skalą z tym, że bezrobotni muszą pracować dla miasta przez 2 dni w tygodniu. W razie, gdy płace na robotach dla zatrudnienia bezrobotnych przewyższać będą przyznane zapomogi, Wydz. Opiek. wypłaci bezrobotnym różnicę, którą mu miasto w przeciągu tygodnia zwróci.

(Municipal Journal 1922 r.).

Nieodpowiedni użytek.

Nawet w tak kulturalnym kraju, jak Anglja, zdarzają się wypadki, świadczące o braku kultury jej mieszkańców. Na zebraniu Rady Okręgowej jednego z miasteczek angielskich poruszono sprawę, że wizyta inspektora sanitarnego w nowourządzonych, zgodnie z wymaganiami higieny, domach miejskich wykazała u mieszkańców zupełny brak zrozumienia użytku ubikacji kąpielowych.

W znacznej ilości mieszkań wanny były brudne, napełnione gratami, narzędziami ogrodniczymi, lub węglem. Lokatorzy tych mieszkań zostali wpisani do księgi zażaleń. Jeśli następna wizyta sanitarna skonstatuje te same fakty, mieszkańcy pociągnięci będą do odpowiedzialności.

(Municipal Journal 1922 r.).

Przegląd wydawnictw i czasopism.

„Przegląd Prawa i Administracji” zeszyt 7-9 r. 1922.

Na treść zeszytu składają się: A.) Rozprawy: J. J. Litauer — Z dziejów stosunku Rosji do Polski; Prof. Dr. L. Caro — Etatyzm; Prof. Dr. Ernest Till — O zabezpieczeniu wierzycieli dziedzica. Zapiski literackie. Przegląd biblijograficzny czasopism polskich. Kronika. B) Część praktyczna: Praktyka cywilno-sądowa. C) Dodatek: Zbiór ogłoszeń handlowych i firmowych.

Zeszyt 10-12 zawiera rozprawy: E. Tilla — O nieważności i bezskuteczności aktów prawnych; M. Jaca — Austriackie prawo z r. 1915 o obrocie ziemią; Prof. Dr. Stef. Glasera — Kilka uwag o prawnym znaczeniu przewrotnych aktów płciowych. Zapiski literackie. Przegląd biblijograficzny czasopism polskich. Uchwały VII Zjazdu Prawników i Ekonomistów w Poznaniu w r. 1922. Kronika. Część praktyczna: praktyka cywilno-sądowa, praktyka administracyjna. Zbiór ogłoszeń handlowych i firmowych.

„Czasopismo prawnicze i ekonomiczne” Nr. 3 — 6 r. 1922 zawiera artykuły: Prof. Dr. Wł. L. Jaworskiego — Nowożytny kodeks cywilny; Prof. Aleks. Mogilnickiego — Pojęcie i zakres polityki kryminalnej; Dra J. Frejlicha — Gospodarstwo samorządowe w byłej dzielnicy pruskiej (szczegółowe omówienie tego artykułu interesującego samorządy zamieszczone zostanie w następnym zeszycie „Samorządu Miejskiego”); Jana Niewodniczańskiego — Interes skarbu w sądzie karnym; Adw. Dr. Jerzego Trammera — Sporne kwestje w wykonaniu reformy rolnej.

Głosy ze świata prawniczego: Adw. Dr. Zygmunt Grünzweig — Wykluczenie spółnika ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością; Dr. Alfred Gałuszka — Zbogacenie się wskutek dewaluacji pieniądza; Adw. Dr. Jerzy Trammer — Projekt ustawy o nieważności umów zmierzających do ukrócenia skarbu państwa.

„Praca i Opieka Społeczna”, wyd. Min. P. i O. S. ukazał się zesz. III-IV roku II, zawierający:

W części sprawozdawczej—tablice sprawozdawcze Inspekcji Pracy w r. 1920; sprawozdanie z działalności komisji rozjemczych w r. 1921.

W części urzędowej—ustawy, rozporządzenia, oświadczenia rządowe i okólniki w sprawach: ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej, pośrednictwa pracy i działu administracyjnego

W części nieurzędowej—Inż. Ant. Eichhorn—Uwagi w sprawie odszkodowania robotników i członków ich rodzin za skutki nieszczęśliwych wypadków przy pracy w Rzeczypospolitej Polskiej; Inż. Al. Ringman — Zdolność zawodowa i wydajność pracy robotnika polskiego; Dr. Mel. Bornstein-Łychowska — Straty w wydajności przedsiębiorstw przemysłowych; Wł. Wojtkiewicz — Stan uruchomienia przemysłu bawełnianego w województwie łódzkim; Dr. Józef Zieliński — Inspekcja lekarska pracy w Belgji; Dr. Eug. Pragierowa — Zarys ustawodawstwa ochronnego w chałupnictwie; Dr. M. Balsingerowa — Polskie wychództwo zarobkowe.

W przeglądzie zagranicznym—Czechosłowacja: Ustawa o państwowem pośrednictwie pracy, rady fabryczne, bezrobocie, strajki i lokauty, nowa umowa kolektywna w przemyśle ceramicznym; Jugosławja: czas pracy w przemyśle; Kanada: ruch robotniczy w Kanadzie Zachodniej.

„Przegląd Administracyjny” wychodzący w Poznaniu (zesz. 17, 18, 19, 20 z r. 1922) zamieszcza część obszernego sprawozdania ustępującego Wydziału Krajowego z administracji Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego.

Jak wynika ze sprawozdania, zakres działania Poznańskiego Krajowego Związku Komunalnego, w granicach obowiązujących ustaw i rozporządzeń, przedstawia się jak następuje:

- 1) udział w ogólnej administracji kraju (Wojewódzki Sąd Administracyjny i Wojewódzka Rada Administracyjna);
- 2) administracja majątku krajowego;
- 3) administracja dróg państwowych i wojewódzkich, udzielanie zapomóg dla powiatów i gmin na nowe drogi i mosty oraz na przebudowę mostów;
- 4) udzielanie zapomóg na budowę kolejek;
- 5) popieranie publicznych przedsięwzięć meljoracyjnych;
- 6) piecza nad ubogimi;
- 7) piecza nad korrygendami;
- 8) wychowanie zapobiegawcze;

- 9) piecza nad głuchoniemymi, niewidomymi oraz szkolenie ich;
- 10) piecza nad obłąkanymi i umysłowo upośledzonymi;
- 11) położnictwo;
- 12) kredyt publiczny;
- 13) administracja Kasy wdów i sierot po urzędnikach komunalnych;
- 14) ubezpieczenie inwentarza na wypadek zarazy bydłowej;
- 15) administracja Zakładu ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie;
- 16) publiczne ubezpieczenie ogniowe;
- 17) publiczne ubezpieczenie na życie;
- 18) nadzór nad Kasami ubezpieczeniowymi związanymi z Krajowym

Ubezpieczeniem Ogniowym;

- 19) administracja Ubezpieczalni Krajowej;
- 20) administracja zakładowa (nadzór osobowy, rachunkowy i służbowy nad zakładami krajowymi);
- 21) popieranie kultury i sztuki (organizacje dobroczynne, fundacje, zakłady, stowarzyszenia naukowe, stypendja etc.).

W działalności Wydziału Krajowego zespolone zostały funkcje Sejmiku prowincjonalnego, Wydziału prowincjonalnego, jako też Komisji, istniejących do dnia objęcia urzędowania przez Wydział Krajowy.

Z obszernego sprawozdania podajemy niektóre dane, ilustrujące wyniki działalności Wydziału Krajowego:

Spolszczenie administracji.

W r. 1914 na 104 urzędników głównej administracji krajowej było 4 Polaków a 100 Niemców; w 1919 r. na początkowo 127 urzędników, a następnie 98 było Polaków 12; w roku 1920 na 143 urzędników było Polaków 45; w roku 1921 na 99 wzgl. 97 — 88; w roku 1922 na zredukowaną liczbę urzędników krajowych do 79 wypadła 4 Niemców, t. j. tyleż, ilu Polaków było w r. 1914.

W podobnym stosunku dokonane zostało spolszczenie osobowego składu administracji zakładowej; przyczem w celu fachowego przygotowania nowych polskich urzędników urządzono w Starostwie Krajowym Kursy, rezultatem których było złożenie egzaminów: w r. 1919 na sekretarzy 10 kandydatów; w r. 1920 na sekretarzy 14, na asystentów 42, oraz na rejestratorów 3; w r. 1921 na sekretarzy 15, na asystentów 22.

Gospodarka krajowa w cyfrach.

| | | | | | |
|-----------|----------|----------|----------|---------------|----|
| W r. 1914 | nadwyżka | dochodów | wynosiła | 18.945.26 | Mk |
| " 1917 | " | " | " | 81.672.57 | " |
| " 1918 | " | " | " | 41.576.36 | " |
| " 1919 | niedobór | " | " | 467.437.19 | " |
| " 1920 | " | " | " | 2.353.855.15 | " |
| " 1921 | " | " | " | 18.681.189.46 | " |

W ciągu powyższego okresu najpoważniejsze źródła dochodowe gospodarki krajowej przedstawiały:

- a) renty dotacyjne
- b) podatki państwowe

W r. 1914 dotacje państwowe były wyższe od podatków krajowych przeszło o 150,000 mk., w roku zaś 1921 mniejsze o 51,363,573, gdy w r. 1914 dotacje pokrywały 41% wydatków budżetowych, to w r. 1921 pokryły tylko 18%.

Niewystarczalność podstaw gospodarczych w administracji krajowej zmusiła samorząd krajowy do podjęcia starań o rewizję ustaw normujących skarbowość samorządową na obszarze województwa poznańskiego. W tym celu przedłożony został memoriał Panu Ministrowi Skarbu, który porucił zastępcy Starosty Krajowego opracowanie odpowiedniego projektu ustawy. Projekt ten został uchwalony przez Wydział Krajowy w d. 20 września 1922 r. i przedłożony Ministerstwu Skarbu.

Stosunek samorządu krajowego do władz państwowych administracyjnych i nadzorczych, do organizacji społecznych i do prasy.

Samorząd krajowy w działalności swej spotkał się z jaknajwiększą życzliwością władz państwowych, zarówno drugiej jak i trzeciej instancji.

Stosunek samorządu krajowego do organizacji społecznych był ożywiony i bliski. We wszystkich uroczystościach, mających znaczenie narodowe, czy społeczne, organizacje społeczne zwracały się o udział w nich do samorządu krajowego, niezależnie od tego w miarę możliwości finansowej korzystały organizacje społeczne z pomocy kraju. Zainteresowanie społeczeństwa sprawami samorządu krajowego wyraża się w licznych darach na rzecz zakładów krajowych.

Prasa poznańska użyczała zawsze gościnnej życzliwości przy ogłaszaniu komunikatów samorządowych.

Zakłady krajowe.

a) Oddzielne zakłady i samoistne fundusze głównej administracji krajowej:

- 1) Krajowy Bank Pożyczkowy;
- 2) Kasa wdów i sierot po urzędnikach komunalnych województwa poznańskiego;
- 3) Fundusz (ubezpieczenia) odszkodowań za inwentarz (bydło i konie) dotknięty zarazą bydłą;
- 4) Fundusz meljoracyjny;
- 5) Zakłady ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie.

b) Zakłady przeznaczone do pieczy nad osobami:
w r. 1919

- 1) Zakład roboczy i ubogich w Bojanowie dla 450 osób,
 - 2) „ ubogich w Śremie, dla 380 osób,
 - 3) „ wychowania zapobiegawczego w Antoniewie dla 100 osób,
 - 4) „ „ „ w Cerekwicy „ 150 „
 - 5) „ „ „ w Szubinie „ 245 „
 - 6) „ dla głuchoniemych w Bydgoszczy dla 80 osób,
 - 7) „ „ w Poznaniu „ 175 „
 - 8) „ dla niewidomych w Bydgoszczy „ 90 „
 - 9) „ psychiatryczny w Dziekance „ 650 „
 - 10) „ „ w Kościanie „ 750 „
 - 11) „ „ w Owińskach „ 730 „
 - 12) Klinika dla kobiet i szkoła położnych w Poznaniu dla 250 osób.
- Muzeum prowincjonalne.

W dn. 1 listopada 1922 r. znajdują się w administracji krajowej następujące zakłady:

- 1) Zakład roboczy i ubogich w Bojanowie dla 100 osób
 - 2) „ dla ubogich w Śremie „ 380 „
 - 3) „ wychowania zapobiegawczego w Szubinie dla 245 osób
 - 4) „ głuchoniemych w Poznaniu dla 175 osób
 - 5) „ dla ociemniałych w Bydgoszczy dla 120 osób,
 - 6) „ „ głuchoniemych w Kościanie „ 250 „
 - 7) „ psychiatryczny w Dziekance dla 650 osób
 - 8) „ „ w Kościance „ 150 „
 - 9) „ „ w Owińskach „ 730 „
 - 10) Klinika dla kobiet i szkoła położnych w Poznaniu dla 250 osób.
- Muzeum Wielkopolskie.

(Dalszy ciąg sprawozdania umieścimy w następnym zeszycie).

„*Ekonomista*“.

Kwartalnik poświęcony nauce i potrzebom życia „Organ Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich“, pod redakcją Stefana Dziewulskiego. Wyszedł z druku tom IV-ty za kwartał IV-ty 1922 r. poświęcony sprawie reformy skarbowej w Polsce.

Treść tomu IV-go z 1922 r.

Referaty Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie:
Prof. A. Kostanecki. Słowo wstępne.
Red. St. Dziewulski. Budżety Rzeczypospolitej Polskiej.

Prof. E. Strasburger. Reforma podatkowa.

Prof. T. Brzeski. Kwestja walutowa.

Prof. J. Dmochowski. Pożyczka i waluta.

Kruszewski St. i Zdziarski M. Przyczynki do życia pracowniczego w Polsce 1913 — 1921 r.

Kronika finansowa, przez J. Piekałkiewicza.

Kronika społeczna, przez St. Kruszewskiego i M. Zdziarskiego

Z życia ekonomicznego — Wiadomości i informacje.

Sprawozdanie Instytutu Gospodarstwa Społecznego od 1 III 1922 r. do 1 I 1923 r.

Rozbiory i Sprawozdania: I. Weinfeld. „Rocznik Polski“, przez W. Fabierkiewicza. E. Rose. „Bilans gospodarczy trzech lat niepodległości“, przez W. Fabierkiewicza. R. Rybarski. „Wartość, kapitał i dochód“, przez prof. J. Lewińskiego. G. Cassel. „Money and foreign exchange after 1914“, przez prof. J. Lewińskiego.

Ruch kursów, listów zastawnych i akcji na Gieldzie Warszawskiej w IV-ym kwartale 1922 r.

Ceny ziemiopłodów na giełdach polskich.

Przeciętne miesięczne ceny zboża na giełdach zagranicznych.

Światowa konjunktura gospodarcza i społeczna.

Materiały do Bibliografji Ekonomicznej Polskiej, opracowane w Instytucie Gospodarstwa Społecznego, pod redakcją Prof. L. Krzywickiego.

Przegląd czasopism.

Cena za tom wynosi obecnie 6.000 marek, dla prenumeratorów rocznych wpłacających odrazu całą należność, jest o 10% niższą, przyczem nie dotyczą jej żadne podwyżki, związane ze zmianą cennika. Tomy „Ekonomisty“ z lat poprzednich są do nabycia w administracji po cenie Mk 4,000 za tom. Przedpłatę pocztą wraz z doliczeniem przesyłki pocztowej — najlepiej przesyłać wprost do Administracji „Ekonomisty“ ul. Jasna № 19 lub przez P. K. O. № konta 3669. Abonenci miejscowi mogą opłacać prenumeratę w Administracji lub w księgarniach. Skład Główny w Księgarni: „Książnica Polska“ Nowy Świat 59.

„Ruch Prawniczy i Ekonomiczny“.

Wyszedł z druku 4-ty zeszyt „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego“, organu wydziału prawno-ekonomicznego uniwersytetu poznańskiego. Na treść zeszytu składają się: 1) Rozprawy: Prof. Makarewicz — Dwa światy; prof. Nadobnik — Ludność Polski; 2) Przegląd piśmiennictwa: 20 recenzji oraz bibliografja literatury prawniczej i ekonomicznej polskiej i obcej;

3) Przegląd prawodawstwa: prawo konstytucyjne, administracyjne, kronika sejmowa; 4) Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego dla wszystkich dzielnic Polski; 5) Kronika Ekonomiczna: rolnictwo, przemysł i górnictwo, stosunki walutowe, kredytowe, bankowe, gospodarka komunalna; 6) Miscellanea: Komisja Kodyfikacyjna, Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie adwokatów; Sądownictwo administracyjne w woj. śląskim etc.

Prenumerata roczna wraz z przesyłką 950 mk. we wszystkich księgarniach.

„Biblioteka Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego”.

Ukazały się na półkach księgarskich cztery aktualne broszury wydane staraniem redakcji kwartalnika „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”.

Nr. 1. Dr. L. Leżański: Orzecznictwo karne Sądu Najwyższego (Wielkopolska), zbiór tez z dziedziny materialnego prawa karnego, z wyroków i uchwał wydanych w czasie od 28 V 1920 r. Poznań 1922 r., str. 27, cena 250 mk.

Nr. 2. Dr. S. Janicki: Przegląd Gospodarczy Wielkiej Brytanji. Poznań 1922 r., str. 32 cena 400 mk. Broszura powyższa opracowana przez redaktora czasopisma „Polish Economic Bulletin“ w Londynie na podstawie najnowszych materiałów zaznajamia czytelnika z rozwojem stosunków gospodarczych w Anglii po wojnie. Czytelnik znajduje w niej obok ogólnej charakterystyki życia gospodarczego Anglii doskonale zestawione i omówione dane, dotyczące zmniejszenia produkcji, mobilizacji nowego kapitału, spadku zysków, handlu zewnętrznego i wewnętrznego, cen hurtowych, kredytów wywozowych, strejków, warunków pracy, finansów, giełdy i rynku pieniężnego, importu najważniejszych artykułów etc.

Nr. 3. VII Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich w Poznaniu w dniach 3—5 czerwca 1922 r. (Sprawozdanie Sekretariatu Zjazdu) Poznań 1922 r., str. 32, cena 400 mk., zawiera szczegółowe streszczenie referatów oraz dyskusyj na posiedzeniach plenarnych i sekcyjnych odbytego przed paru miesiącami zjazdu.

Nr. 4. Prof. dr. Marcin Nadobnik: Ludność Polski według ostatniego spisu z uwzględnieniem statystyki narodowościowej w okręgach wyborczych, Poznań 1922 r., str. 10, cena 200 mk. Autor podaje i omawia najważniejsze dane liczbowe, dotyczące zaludnienia Polski: ludność w poszczególnych dzielnicach, województwach, miastach i powiatach, gęstość zaludnienia etc., wreszcie aktualną ze względu na zbliżające się wybory statystykę narodowościową według okręgów wyborczych.

„Miesięcznik Statystyczny“ tom 5, zeszyt 7, r. 1922 r.

P. Stanisław Kruszewski, Kierownik Wydziału Statystycznego P. A. K. P. D. w artykule „Z działalności Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom“, podaje ciekawe dane, dotyczące stanu zdrowotnego dzieci w Polsce w chwili zakończenia wojny w 1918 r. i w związku z tem akcji pomocy, jaka rozwinęła się podczas i po wojnie, wśród społeczeństwa i rządu polskiego przy wydatnym udziale Misji Amerykańskiej.

Jak pomoc ta była potrzebną ilustrują następujące, podane w wyżej wspomnianych artykule, cyfry śmiertelności dzieci:

| | w wieku | 3 lat | 4 lat | 5 lat | 5—10 lat | 10—15 lat |
|--------------------|---------|-------|-------|-------|----------|-----------|
| w latach 1909—1913 | | 7,9 | 4,4 | 3,2 | 6,7 | 3,3 |
| w roku 1917 | | 20,0 | 13,1 | 9,6 | 24,1 | 13,1 |

Akcja P. A. K. P. D., jako instytucji koncentrującej pomoc dzieciom, ogniskowała się w następujących zadaniach:

a) rozdawnictwo różnego rodzaju artykułów pierwszej potrzeby, jak żywność, ubranie, środki sanitarne;

b) organizowanie i podtrzymywanie instytucji, zajmujących się moralnym i fizycznym rozwojem dzieci;

c) tworzenie i podtrzymywanie instytucji, zajmujących się fachowym wykształceniem osób mających pracować w instytucjach, wyszczególnionych w punkcie b).

Cele swoje P. A. K. P. D. wprowadzał w życie bądź bezpośrednio przez swe własne instytucje, jak np. punkty etapowe dla dzieci uchodźców, bądź za pośrednictwem instytucji opieki nad dziećmi już istniejących lub tworzących się w tym celu.

Działalność tą ilustrują następujące cyfry:

W m. od stycznia do czerwca 1922 r. wydano na punktach etapowych, których w maju liczono 23, porcji posiłku 269,158, sztuk odzieży 31,656.

W 6975 instytucjach objętych akcją P. A. K. P. D. w maju 1921 r. ilość dokarmianych dzieci wynosiła 1,185,060.

Udział darów Rządu Polskiego i Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego dla P. A. K. P. D. (w produktach i odzieży obliczonych w dolarach) od początku akcji (kwiecień 1919) do 1 czerwca 1921 r. wyraża się, jak następuje:

Dar Rządu Polskiego

Dol. 10,164,823

Dar A. W. R.

27,615,767

przyczem uwzględnić należy darmowy przewóz żywności kolejami w Polsce do składnic P. A. K. P. D., a w części i magazynowanie, co podniesie udział Rządu Polskiego o 1,5% czyli w ekwiwalencie około 900 milionów marek.

Bilans P. A. K. P. D. na 31 grudnia 1920 roku zamyka się sumą 573,680,395.24 mk.

Tenże zeszyt „Miesięcznika Statystycznego” podaje statystykę szkolnictwa powszechnego i prywatnego w Polsce, sporządzoną według poszczególnych powiatów, uwzględniając dane z dwóch momentów:

1) Stan szkolnictwa w 5 województwach b. Kongresówki dotyczy daty 15/I—1920 r.

2) Stan szkolnictwa w województwach pozostałych dotyczy daty 15/I—1921 r.

Zestawienie wyraża się w następujących ogólnych cyfrach:

| | |
|---|-----------|
| Na obszar Polski w km. ² | 359,598 |
| Przy ludności w tysiącach 30/IX—1921 | 25,030,6 |
| było szkół ogółem | 24,229 |
| Szkół czynnych o wiadomej liczbie | |
| nauczycieli i uczniów | 22,328 |
| w tem: publicznych | 21,689 |
| prywatnych | 639 |
| Nauczycieli czynnych ogółem | 43,424 |
| w tem: mężczyzn | 17,806 |
| kobiet | 25,618 |
| Uczniów ogółem | 2,542,306 |
| w tem: chłopców | 1,281,356 |
| dziewcząt | 1,198,562 |
| płeć niepodana | 61,988 |
| Na 1 km. ² ludności | 69,6 |
| „ 100 km. ² szkół | 6,7 |
| „ 1000 ludności — nauczycieli | 1,7 |
| „ 1 szkołę — nauczycieli | 1,9 |
| „ 100 sił nauczycielskich — kobiet | 59,0 |
| „ 1000 ludności — uczniów | 101,6 |
| „ 1 nauczyciela — „ | 59 |

Zestawienie to nie obejmuje, prócz ziemi Wileńskiej i Górnego Śląska, powiatów: bialskiego—w woj. lubelskim, białowieskiego, grodzieńskiego i wołkowyskiego — w woj. białostockiem, z których inspektorowie szkolni dat nie nadesłali.

Seminarjów nauczycielskich w roku 1921/22 było (bez ziemi Wileńskiej i Górnego Śląska).

| | | |
|--------------------------------|--------|--------------------------|
| Seminarjów ogółem | 153 | |
| z liczbą nauczycieli | 2,068 | (brak danych z 13 szkół) |
| przy liczbie uczniów | 20,314 | |

Tom V, zeszyt 8, r. 1922 daje statystykę ruchu naturalnego ludności w główniejszych miastach Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszych miesiącach 1922 r. uwzględniając liczbę małżeństw, urodzeń i zgonów, z podziałem na płeć, wyznanie i przyczynę zgonów.

Przytaczamy ostateczne dane:

| Warszawa (ludność 30/IX—1921 r. 931176) | | przyrost naturalny | Włocławek (40339) | |
|--|------|-----------------------|----------------------|-----|
| kwiecień | 1513 | | styczeń | —3 |
| maj | 1125 | | luty | 13 |
| czerwiec | 1081 | | marzec | —3 |
| Łódź (451813) | | | kwiecień | 86 |
| marzec | 403 | | maj | 42 |
| kwiecień | 522 | | czerwiec | 58 |
| maj | 738 | | Płock (25770) | |
| Białystok (76971) | | | styczeń | —31 |
| marzec | 10 | | luty | —17 |
| kwiecień | 119 | | marzec | —7 |
| maj | 82 | | Poznań (169793) | |
| czerwiec | 93 | | marzec | 267 |
| Sosnowiec (86698) | | | kwiecień | 220 |
| kwiecień | 157 | | maj | 226 |
| maj | 11 | | czerwiec | 324 |
| Piotrków (41039) | | | Bydgoszcz (87848) | |
| styczeń | 89 | | kwiecień | 115 |
| luty | 40 | | maj | 126 |
| marzec | 62 | | czerwiec | 156 |
| | | | Kraków (181700) | |
| | | | kwiecień | 171 |
| | | | maj | 122 |

„Wiadomości Statystyczne m. Poznania” № 12 r. 1922 zamieszczają przegląd kwartalny naturalnego ruchu ludności m. Poznania, z którego wynika, że w czasie od 1 października do 31 grudnia 1922:

Małżeństw polskich zawarto 481, niemieckich 11, mieszanych 10.

Dzieci ślubnych polskich urodziło się 1141, niemieckich 18, z małżeństw mieszanych 10. Dzieci nieslubnych polskich 237, niemieckich 12, nieznanie 1.

Zmarło polaków 703, Niemców 66.

Proces naturalnego ubytku trwa nadal u ludności niepolskiej i niekatolickiej.

Nadwyżkę odpływu wykazują województwa pomorskie i śląskie (—238) i zagranica (—127), nadwyżkę przyływu b. Kongresówka (+489) i Małopolska (+193). Wyznaniowo nadwyżkę przyływu wykazują jedynie katolicy. Żydów ubyło 48; zagranicę odpłynęło 87 żydów (przyływ 6), z krajów polskich przyłyło 59 żydów (odpływ 26).

Ogólny przyrost ludności wynosił w stosunku rocznym 5,86% (przyrost naturalny 1,38%).

„Miesięcznik Statystyczny“ Magistratu m. st. Warszawy № 6 za m. czerwiec 1922 r. i № 9 za m. wrzesień 1922 r. podaje między innymi statystykę dochodów miejskich z głównych podatków. Ze statystyki tej zamieszczamy najogólniejsze dane:

Z podatków: od własności nieruchomości, od obrotu i dodatku do państwowego podatku od patentów, od widowisk, mieszkaniowego, ładunkowego, od alkoholu i szkolnego wpłynęło ogółem od 1 kwietnia do 1 października 1922 r. 3,895,636 tys. mk. Preliminowane dochody w okresie budżetowym od 1/IV do 31/XII 22 r. — 3,730,000 tys. mk.

Na 1000 mk. prelimin. wpłynęło do 30/IX 22 r. — 1044.

„Przegląd Ubezpieczeniowy“ w zesz. 4-ym z dn. 15 listopada 1922 r. w artykule „Rozbudowa Miast“, omawia przepisy art. 5 Ustawy z d. 26 września 1921 r., odnoszące się do banków i instytucji finansowych, które ustawa zobowiązuje do lat dwóch rozpocząć i w przeciągu dalszych 2 lat ukończyć budowę conajmniej jednego domu mieszkalnego w takich rozmiarach, w jakich zajmują pomieszczenia na biuro, wzgl. przedsiębiorstwo w danej miejscowości, o ile powstały po 1/I 1919 r., a dotychczas nie wybudowały pomieszczenia na swe potrzeby.

Autor artykułu zwraca uwagę na niejasność redakcji ustawy i stawia pytanie, co należy uważać za instytucje finansowe, poza odrębnie wymienionymi bankami; krytykuje dalej, że ustawa nie ograniczyła się do instytucji finansowo-zarobkowych, wobec czego przepisy jej odnoszą się również do n.p. spółdzielni zaliczkowych, zaś w dziedzinie ubezpieczeń do Towarzystw wzajemnych prywatnych i publicznych, przyczem autor wyraża

wątpliwość, czy wciągnięcie Towarzystw ubezpieczeniowych w orbitę ustawy było gospodarczo uzasadnione, szczególniej odnośnie do Tow. życiowych, wykazujących dzisiaj poważne deficyty; zwraca także uwagę na pominięcie w ustawie zakładów handlowych, zajmujących po miastach wielką liczbę mieszkań, podczas gdy banki pomieszczone są często w lokalach handlowych, znajdujących się na parterze z wejściem od ulicy, które jako takie były i przed wojną używane na cele przemysłowo-handlowe.

Podkreśla także autor, że ustawa — wobec użycia w art. 5, odnośnie do przedsiębiorstw obowiązanych do budowy domów, wyrażenia „o ile powstały po 1/I 1918 r.” a więc w chwili uzyskania mocy ustawy już istniały — nie stosuje się do przedsiębiorstw, które powstaną już po jej wejściu w życie, t. j. po 20/X 1922 r., co sprawia, że krzywdzi ustawa instytucje starsze, założone w czasie kiedy brak mieszkań nie był jeszcze tak dotkliwy, a faworyzuje instytucje nowopowstałe, które drogą kupna zajmować będą lokale mieszkalne, lub lokale opróżnione przez instytucje zmuszone ustawą do budowania domów.

Zaznacza wreszcie, że nie uregulowano w ustawie w sposób wyczerpujący sprawy, kto będzie decydował o tem, czy budowa domu opłaci się, czy też złączyć należy kilka przedsiębiorstw, oraz uważa za nieodzowne bliższe określenie w rozporządzeniu przepisów, odnoszących się do ew. wspólnej akcji kilku towarzystw, a mianowicie zakreślenia terminu, w jakim przedsiębiorstwa muszą zgłosić, że przystępują do wspólnej akcji budowlanej, by dać możność zbadania, czy budowa własnego domu nie opłaci się i umożliwić ostateczną decyzję przed upływem lat dwóch.

„Dziennik Zarządu w Łodzi” № 34 z dn. 17 sierpnia 1922 r. poświęcony jest sprawozdaniu z działalności Łódzkiego Zarządu Miejskiego w trzyleciu 1919 — 1921.

Sprawozdanie to zawiera następujące działy:

A) Stan ogólny i rozwój miasta w okresie sprawozdawczym:

1) Stan i charakter miasta pod względem przemysłowym i handlowym;

2) Wygląd miasta;

3) Urządzenia miejskie dla handlu i przemysłu;

4) Stan miasta pod względem urządzeń zdrowotnych;

5) Szkolnictwo w mieście;

6) Instytucje kulturalno-oświatowe;

7) Dobroczytność publiczna;

- 8) Sprawy mieszkaniowe;
 9) Inne strony życia miejskiego;
 B) Działalność organów miejskich za ubiegły trzech-
 letni okres czasu:
 1) Zestawienie otrzymanych wpływów i dokonanych wydatków miej-
 skich za każdy rok 1919 — 1921;
 2) Inwestycje miejskie;
 3) Aproprowiacje ludności;
 4) Personel miejski;
 5) Zakłady użyteczności publicznej i przedsiębiorstwa miejskie;
 6) Wykaz podatków, opłat i koncesji;
 7) Wykaz dochodów i wydatków.
 Poniżej podajemy niektóre dane, charakteryzujące ramy finansowe,
 w jakich pracował Łódzki Zarząd Miejski.

I. Własne dochody.

| | Wpływy z podatków i opłat | Z innych źródeł |
|------------------------|---------------------------|-----------------|
| w r. 1919/20 (9 mies.) | Mk. 9,303,357.71 | 80,993,781.04 |
| „ 1920/21 | „ 85,428,708.29 | 177,026,160.11 |
| „ 1921 (9 mies.) | „ 407,624,949.02 | 822,408,580.17 |

II. Pożyczki.

a) ze Skarbu Państwa.

| W r. | Administracyjne | Apropowiac. | Inwestycyjne |
|-------------------|-----------------|-------------|--------------|
| 1919/20 (9 mies.) | 800,000 | — | — |
| „ 1920/21 | 60,000,000 | 5,000,000 | 2,000,000 |
| „ 1921 (9 mies.) | 616,350,000 | — | 2,050,000 |

b) krótkoterminowe

(do 31 grudnia 1921 r. w obligacjach miejskich)

| | |
|------------|------------|
| r. 1919/20 | 7,500,000 |
| „ 1920/21 | 53,195,000 |
| „ 1921 | 15,000,000 |

c) długoterminowe

| | |
|------------|-------------|
| r. 1919/20 | 68,350,000 |
| „ 1920/21 | 363,155,000 |
| „ 1921 | 73,616,000 |

| | | |
|---|-----|------------------|
| Ogólna suma wpływów łącznie z Wydziałem Handlowym | | |
| w r. 1919/20 | Mk. | 232,636,161.89 |
| „ 1920/21 | „ | 512,256,019.21 |
| „ 1921 | „ | 1,225,170,349.03 |

Ogólna wartość majątku miejskiego w dniu 1 stycznia 1922 r. wynosiła około Mk. 13,000,000,000.

W y d a t k i.

| Rok | Zdrowotność publ. | Szkoln. i oświata | Dobroc. publ. | Personalne |
|---------|-------------------|-------------------|---------------|----------------|
| 1919/20 | 10,113,692 65 | 14,963,713.88 | 10,429,663.19 | 8,979,257.19 |
| 1920/21 | 61,784,238.70 | 55,719,265.13 | 25,499,716.60 | 62,003,570.54 |
| 1921 | 219,016,311.86 | 219,161,109.83 | 91,468,590.13 | 144,401,342.50 |

O g ó ł e m

| Rok | Normalne | Inwestycyjne | Nadwyżka kasowa |
|---------|----------------|---------------|-----------------|
| 1919/20 | 42,737,269.59 | 3,189,733.19 | 3,548,282.37 |
| 1920/21 | 77,456,588 37 | 9,175,228.05 | 3,914,380.01 |
| 1911 | 430,870,714 71 | 27,881,925.99 | 57,670,978.41 |

Uwaga: Gazownie Miejskie wykazem niniejszym nie są objęte.

„Szkoła Powszechna“ Kwartalnik pedagogiczny, poświęcony sprawom wychowania i nauczania szkolnego oraz kształcenia nauczycieli, wydawany nakładem Min. W. R. i O. P. pod redakcją Dr. Zygmunta Ziemińskiego. Rocznik III. 1922 r.

Dział Rozpraw zawiera szereg artykułów z dziedziny organizacji szkolnictwa, najnowszych prób reform nauczania w kraju i zagranicą, wychowania fizycznego, kształcenia nauczycieli i t. p. Między innymi mianowicie artykuły: St. Sedlaczka—„Przysposobienie wojskowe młodzieży“, J. Korneckiego — „Zagadnienia szkolnictwa i wychowania w dzisiejszych Niemczech“, „Problem nauczycielski w Niemczech“, Dr. Ludwika Jeleńskiej—„Gry i zabawy w wychowaniu moralnym“, „Samowychowanie w wychowaniu“, H. Orszy-Radlińskiej—„III Międzynarowy Kongres wychowania moralnego w Genewie“, Dr. K. Krotoskiego—„Uwagi krytyczne do programu nauki historii w szkołach powszechnych 7 klasowych“, Józefa Włodarskiego—„Czytelnictwo w dziedzinie literatury pedagogicznej wśród nauczycielstwa szkół powszechnych“ i wiele innych.

Interesujący „Dziennik Nauczyciela“ zamieszcza między innymi Dr. B. Nawroczyńskiego — „Ankieta na temat: Objawy życia społecznego w klasie szkolnej“, K. Staszewskiego — „Dwie wystawy szkolne w Pabjanicach“, St. Orzeszkowskiego — „Kronika kolonji szkolnych szkół warszawskich“, M. Marszałkowej — „Święto sadzenia drzewek“ i t. p.

Dział sprawozdawczy zawiera:

Sprawozdanie z działalności „Pol. T-wa Badań nad Dziećmi z roku 1921“, „Instytut Nauczycielski w Łodzi“, „Bilans szkolny polsko-niemiecki“ i t. p.

Uzupełnia rocznik bogato zaopatrzone dział ocen wydawnictw pedagogicznych pióra: Dr. T. Kupczyńskiego, H. Radwanowej, B. Chodynickiej, Dr. Z. Ziemińskiego, R. Fleszarowej, T. Benni i innych.

„*Oświata Pozaszkolna*“, biuletyn konferencji kwartalnych wydziału Oświaty Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. Pismo poświęcone sprawom oświaty dorosłych. Redaktor Dr. Eustachy Nowicki, Rok II, 1922 r.

Zeszyt 5 zawiera sprawozdanie oraz artykuły z VIII konferencji oświatowej w Wilnie, poświęconej zagadnieniom Nauki o Polsce w pracy oświatowej wśród dorosłych.

Ogólny cel tej nauki na kursach i wykładach dla dorosłych skreślił prof. Al. Janowski w artykule „Nauka o Polsce w programie kształcenia dorosłych“. Ramy programu i najważniejsze zagadnienia metodyczne streścił p. M. B. Godecki w art. p. t. „Nauka Obywatelska na miejskich kursach dla dorosłych“. Dr. M. Hasiński w referacie „Nauka o Polsce współczesnej na Kresach Zachodnich“ ujmuje tę naukę w formę dostosowaną do potrzeb tej dzielnicy Rzplitej.

Następny zeszyt (Nr. 6) przynosi art: Dr. Eust. Nowickiego „Miejski Uniwersytet ludowy w Dalkach“, omawiający niepowседневnie wydarzenie na tle stosunków oświatowych w Polsce, jakim było otwarcie pierwszego polskiego Uniwersytetu ludowego wiejskiego, zorganizowanego na wzór duński; p. Marji Jaworskiej „Oświata pozaszkolna a seminarja nauczycielskie“, w którym autorka podkreśla konieczność wychowywania i kształcenia oświatowców i stworzenia w ten sposób zawodu oświatowców ze względu na wzmagające się potrzeby kraju.

Zeszyt 6 zawiera również referat p. K. Stojanowskiego „Nauka o Polsce na Kresach Wschodnich“, wygłoszony na VIII konferencji oświatowej w Wilnie, oraz artykuł p. F. Czerwijowskiego — „Typy bibliotek i ich koordynacja“.

Obydwa zeszyty uzupełniają ciekawe materiały z ruchu oświatowego w Polsce i zagranicą, oraz przegląd pism i literatury.

KOMUNIKATY.

Od biura Związku Miast Polskich.

Zarząd Związku Miast Polskich, gorąco polecając poniższą odezwę Stowarzyszenia Techników w Toruniu, w sprawie uczczenia pamięci Mikołaja Kopernika, uprasza Zarządy Miast o przyczynienie się składką do ufundowania tablicy pamiątkowej w domu, w którym urodził się Kopernik.

Decyzje miast w tej sprawie prosimy zakomunikować Związkowi Miast.

„Stowarzyszenie Techników w Toruniu postanowiło na walnem zebraniu w dniu 10/IV 1920 r. uczcić pamięć swego współobywatela i rodaka Mikołaja Kopernika, nieśmiertelnej sławy astronoma, przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w ścianie domu, w którym się Kopernik urodził.

Wychodząc jednak z założenia, że do udziału w tym akcie hołdu i czci dla autora dzieła „O obrocie ciał niebieskich”, mają prawo nie tylko obywatele jego rodzinnego miasta, ale i naród cały, zwracamy się do Rad Miejskich Miast Polskich, jako przedstawicieli mieszczaństwa polskiego, z którego wyszedł Mikołaj Kopernik, z zawiadomieniem o tej uchwale, dając im możliwość do przyczynienia się do aktu tego składką, która zwiększy nasz skromny fundusz i pozwoli nam drogą konkursu ufundować tablicę godną tego, którego uczcić zamierzamy.

Jeżeli z zebranych w drodze składek i przez nasze Koło ofiarowanej sumy, po opłaceniu kosztów tablicy pamiątkowej pozostanie jakaś kwota, ma ona tworzyć podstawę funduszu na zakupienie domu, w którym się Kopernik urodził i na utworzenie w nim Muzeum Mikołaja Kopernika.

Składki czynione zbiorowo, prosimy nadsyłać pod adresem Bank Związku Spółek Zarobkowych na conto C. C. B. 3858 „Fundusz na tablicę Kopernika“.

Ściślejszy Komitet stanowią:

- 1) w imieniu Magistratu w Toruniu — Prezyd. St. Michałek.
- 2) „ „ Tow. Naukowego „ — Prof. Dr. Łęgowski.
- 3) „ „ Stow. Techn. w „ — Prezes B. Rybiewski.

Schronisko Nadmorskie w Pucku.

Celem udostępnienia mniej zamożnym turystom, a przede wszystkim młodzieży szkolnej, zwiedzania polskiego wybrzeża morskiego i jego od-
rębnej przyrody, Towarzystwo Krajoznawcze wspólnie z Towarzystwem Kre-
sowem Pomorskiem postanowiło wybudować schronisko w Pucku. Uznano
przytem, że schronisko to nie może być zwyczajnym barakiem — musi być
budowlą trwałą i chlubnie świadczyć wobec tamtejszej ludności, zbyt mało
jeszcze uświadomionej narodowo, o stanie polskiej sztuki architektonicznej.

Koszty wzniesienia i urządzenia schroniska, na placu już ofiarowanym
przez miasto, wyniosą przypuszczalnie około 24,000,000 marek, których
zebranie drogą ofiar nie powinno nastęrczać trudności, tymbardziej, że
w powstaniu schroniska zainteresowana jest cała Polska.

Zarząd Związku Miast Polskich, popierając tak doniosłe z wielu
względów zamierzenia Komitetu budowy Schroniska Nadmorskiego, uprasza
Zarządy Miast o poparcie zamierzeń Komitetu.

Ofiarowane sumy należy przesyłać na konto czekowe Komitetu w Pocz-
towej Kasie Oszczędności w Poznaniu № 204,109, z równoczesnym za-
wiadomieniem Związku Miast Polskich o przekazanych sumach.

Kolonja lecznicza im. J. Brudzińskiego w Busku.

Związek Miast Polskich podaje do wiadomości miast następującą
uchwałę I Zjazdu Pedjatrów Polskich, w sprawie kolonji leczniczej im. J. Bru-
dzińskiego w Busku:

I. Zjazd Pedjatrów Polskich zebrany w dniu 8 i 9 września w War-
szawie wyraża uznanie Rządowi Polskiemu, Radom Miejskim i Sejmikom,
oraz Zarządom Kas Chorych, które w zrozumieniu wielkiej doniosłości
walki z gruźlicą dziecięcą, zorganizowały akcję współdzielczą, w celu bu-
dowy sanatorium dla dzieci zółzowatych w Busku. Zjazd wyraża nadzieję,
że pozostałe miasta Polskie i Sejmiki, które nie zdążyły jeszcze przyłą-
czyć się do tej akcji, przystąpią do niej w jak najkrótszym czasie.

Polski przemysł wiklinowy.

Biurow Związku Miast Polskich otrzymało od „Polskiego Przemysłu
Wiklinowego“ S-ki z ogr. odp. następującej treści pismo:

Wiele miast w Polsce posiada grunta nad rzekami nadmiernie wil-
gotne, a dziś nie zdrenowane, wreszcie wydmy piaszczyste i lotne piaski,
które okalają miasta (np. Warszawę, Brudno, Marymont) i nie przynoszą
zadnej korzyści. Grunta takie nadają się bardzo dobrze do obsadzenia

wikliną, która, jako produkt dla naszego przemysłu wiklinowego na eksport, jest wielce poszukiwaną.

Ogromne transakcje poczynione na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie w dziale przemysłu wiklinowego i nieograniczony niemal zbyt na wiklinę po za granicę, winny skłonić do bardziej intensywnego wyzyskania właściwych terenów.

Dla wielu miast w Polsce plantacje wikliny mogłyby stanowić poważną rubrykę dochodową.

Szczególny nacisk kładziemy na sprawę obsadzenia piasków lotnych wikliną, odmianą t. zw. kaspijską.

Podając powyższe do wiadomości miast, biuro zaznacza, że wspomniana Spółka wyraziła gotowość ułatwienia zamierzeń miast przez udzielanie odpowiednich fachowych wskazówek oraz dostarczanie sadzonek właściwych odmian.

Komitet ciepły we Lwowie.

Od Komitetu Ciepłego przy Polskiem Towarzystwie Politechniczem we Lwowie otrzymało biuro Związku Miast Polskich memoriał następującej treści:

„Wskutek wadliwego projektowania i budowania domów mieszkalnych, przeważna ilość mieszkań w miastach polskich jest bardzo chłodna t. j. wymaga spalania wielkich ilości materiałów opałowych, w celu utrzymania minimalnej wskazanej przez higienę temperatury.

Przy racjonalnem projektowaniu konstrukcji domów mieszkalnych, znaczna część obecnie całkiem nieproduktywnie spalonego materiału mogłaby z większym pożytkiem dla ogółu być użytą we fabrykach i warsztatach lub przeznaczoną na wywóz.

Główną przyczyną istnienia znacznej ilości chłodnych mieszkań w miastach polskich wymagających spalania nadmiernej ilości opału upatruje Komitet Ciepły w niedostosowaniu konstrukcji ścian, stropów, drzwi i okien do ilości narażonych na straty ciepła powierzchni oraz w niedostosowaniu tychże konstrukcji do klimatu. Każdy pokój mieszkalny powinien być zdolny w odpowiednich granicach do zatrzymania wywiązanego w sztuczny sposób ciepła niezależnie od rozkładu jego w rzucie poziomym i pionowym. Przy wyborze konstrukcji dla pokoi, które będą narażone na straty ciepła z kilku stron należy dążyć do tego, by suma strat ciepła przy różnicy temperatury wewnętrznej i zewnętrznej równej 45°C . nie przekraczała 20 (dwadzieścia) kalorii na godzinę na metr sześcienny objętości pokoju. Przy projektowaniu takich domów mieszkalnych należy zatem zwracać szczególną uwagę na

konstrukcje ścian stropów, okien i drzwi w pokojach które będą narażone na straty ciepła z kilku stron. W takich wypadkach należy w celu ochrony przed zimnem stosować grubsze niż zwykle konstrukcje ścian lub wprowadzić do nich warstwy izolacyjne z materiałów o złym przewodnictwie ciepła, jak np. pustych cegieł lub obicie murów wewnątrz prasowanymi asfaltowymi płytami korkowymi, wymurowanie w odstępie kilku centymetrów od wewnętrznej powierzchni ścian — ścianki z cegły pustej na prawie wapienno — cementowej i t. p.

Również szczególną uwagę należy poświęcić konstrukcjom stropów nad piwnicami, nad sieniami wjazdowymi i wogóle nad nieogrzewanymi ubikacjami, ponieważ, jak wykazuje praktyka, prawie wszystkie istniejące tego rodzaju stropy okazały się nader chłodnymi t. j. łatwo przewodzącymi ciepło.

Do kategorii pokoi wymagających w celu ogrzania ich, zużycia nadmiernej ilości opału, należą przeważnie:

(Za piętro należy uważać kondygnację położoną nad parterem).

1) pokoje narożne największych piątr, jako posiadające dwie ściany zewnętrzne, zaś z góry zimny strych.

2) pokoje narożne parterowe, jeżeli pod nimi znajdują się piwnice lub wogóle ubikacje nieopalone.

3) pokoje 1-go piętra budynku, jeśli z dołu znajduje się nieogrzana klatka schodowa, przejazd lub kurytarz.

4) pokoje parterowe przylegające do nieogrzewanej klatki schodowej, przejazdu lub kurytarza, jeżeli z dołu znajdują się piwnice lub inne nieogrzone ubikacje.

5) pokoje górnych piątr, posiadające wewnętrzne ściany przylegające do zimnych schodów.

6) pokoje posiadające 4 i więcej powierzchni narażonych na straty ciepła, a mianowicie:

a) pokoje narożne parterowych budynków, przyległe do zimnych kurytarzy, sieni wjazdowych lub klatek schodowych, jeżeli pod nimi znajdują się piwnice.

b) pokoje o trzech ścianach zewnętrznych, nad którymi znajduje się strych lub z dołu nieogrzone ubikacje.

Komitet Ciepły uważa, że powyższe zasady powinny być zastosowane w ustawach budowlanych miast polskich, jak to ma miejsce w projekcie nowej ustawy budowlanej dla m. Lwowa.

Wobec tego zwraca się Komitet do Prezydium Związku Miast Polskich z wnioskiem, aby zechciał przyczynić się do zaopatrzenia przez Zarządy miast istniejących ustaw budowlanych w celu wprowadzenia do nich

postanowień uniemożliwiających w przyszłości budowy chłodnych mieszkań, w których lokatorowie zmuszeni będą do marnowania bogactw narodowych, zdrowia i materiałów opałowych.

Ponieważ jednak wskutek drożyzny robocizny i materiałów budowlanych nie można spodziewać się w najbliższych latach intensywnej budowy domów mieszkalnych — należy zdaniem Komitetu zwrócić uwagę na zastosowanie specjalnych zabiegów technicznych, mających na celu przemianę istniejących chłodnych mieszkań na zdolne do zatrzymania ciepła”.

Sprawa powyższa będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Zarządu Związku.

Od Redakcji.

Poniżej zamieszczamy okólnik, wysłany w sprawie herbów miast polskich przez Zarząd Związku Miast Polskich do miast związkowych:

„W odrodzonej i zjednoczonej naszej Ojczyźnie powinniśmy przede wszystkim pozbyć się wszelkich naleciałości i śladów obcego panowania i powrócić w każdej dziedzinie do tradycji niepodległości państwowej. Ślady obcego panowania przejawiają się między innymi w pieczęciach i herbach miast naszych, z których wiele jest zapomnianych lub zniekształconych.

Pieczęć jest godłem reprezentacyjnym miasta, świadectwem jego znaczenia historycznego i jego tradycji, a zarazem ważnym urzędowym znakiem.

Ważną jest tedy rzeczą wygląd pieczęci i herbów, i należy baczyć, by pieczęć ta i jej wyobrażenie nie miało cech naleciałości i by oparte było na danych historycznych. Większa część herbów i pieczęci miast ma formy zniekształcone lub fałszywie narysowane.

Wiele miast nie wie jakim powinien być jego herb albo pieczęć.

Aby ten stan rzeczy naprawić należy przede wszystkim zebrać materiały naukowe i historyczne, a mianowicie:

- 1) zebrać wszystkie dostępne dziś tłoki pieczęci, albo odciski z tych tłoków;
- 2) zebrać dokumenty z czasów polskich od najdawniejszych począwszy aż do końca XVIII wieku, na których przywieszono lub wyciśnięte są pieczęcie miejskie;
- 3) zebrać wiadomości w literaturze naszej i obcej o pieczęciach i herbach miejskich;
- 4) przeszukać nasze archiwa państwowe, zwłaszcza archiwa w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Krakowie i Gdańsku, tak za korespondencją dawną miast i miasteczek, jak i za tłokami, opieczętowanymi dokumentami miejskimi. W tym celu należy przeszukać również i zbiory prywatne.

Zebrany zaś w ten sposób materiał uporządkować.

Zarząd Związku Miast Polskich zamierza podjąć wydawnictwo obejmujące monografię o herbach i pieczęciach miast polskich, uzupełnione odbitkami rysunków omawianych herbów i pieczęci.

Opracowanie monografji zamierza Zarząd powierzyć p. Dr. Marjanowi Gumowskiemu, dyrektorowi Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Rozpoczęcie wydawnictwa zależnem jest od spełnienia warunków powyżej podanych.

Po zebraniu w ten sposób materiałów można będzie następnie obliczyć koszt wydawnictwa i ustalić jego systematykę.

Monografia drukowana będzie w „Samorządzie Miejskim“ i po ukończeniu ukaże się jako osobne wydanie.

Podając powyższe do wiadomości Zarządów Miast, Zarząd Związku Miast Polskich prosi o wyszukiwanie i nadsyłanie biuru Zw. M. P. materiałów, odnoszących się do herbów i pieczęci miasta, będących w posiadaniu miasta, ewentualnie o nadsyłanie wiadomości o tych materiałach“.

Nakład wydanego swego czasu „Przewodnika dla urzędów stanu cywilnego“, opracowany przez prezydenta Rzewskiego i kierownika urzędu stanu cywilnego p. Szwarmana, został wyczerpany. Na skutek licznych zgłoszeń ze strony województw, starostw i urzędów stanu cywilnego magistrat przystępuje do wydania drugiego nakładu. Nowy nakład będzie uzupełniony i rozszerzony z dodaniem danych, dotyczących kresów i b. zaboru pruskiego. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej nadwyżka z wpływów urzędu Stanu cywilnego ma być użyta na tego rodzaju wydawnictwa. Zamówienia przyjmuje Urząd Stanu Cywilnego przy Magistracie miasta Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 52.

Skorowidz Tomu II
„SAMORZĄDU MIEJSKIEGO”

za rok 1922.

Przy opracowaniu rocznika zwrócić należy uwagę na sprawozdanie z działalności Związku Miast Polskich za 1921 r., zamieszczone w końcu zeszytu 5—6, jako oddzielny dodatek z samoistną numeracją stron. Sprawozdanie to umieścić należałoby na początku rocznika.

| <i>1) Rozprawy:</i> | <i>Str.</i> |
|---|-------------|
| Dr. W. Bogucki — Stosunek Rządu do Samorządów w sprawach zdrowia publicznego oraz organizacji służby zdrowia w Samorządach i zakres ich działania | 82 |
| Cz. Brzeziński — Finanse miast | 343 |
| Dr. J. Budzińska-Tylicka — Propaganda zasad higieny przez Samorządy miejskie | 170 |
| „ „ „ Opieka Komunalna nad matką i dzieckiem | 373 |
| Prof. Bujwid — Stan wodociągów w Polsce | 145 |
| Dr. Adam Ciągliński — Organizacja statystyki sanitarnej w miastach | 106 |
| Dr. T. Dwernicki — Stanowisko miast w ustroju administracyjnym Państwa | 309 |
| Cels Fabiani — Sprawa mieszkaniowa pod względem prawnym | 25)) |
| Dr. W. Gawłowski — O zadaniach miast dotyczących zaopatrzenia ludności w dobrą wodę | 135 |
| Dr. Adolf Gross — Zagadnienia finansowe miast na tle ich obecnego położenia | 234 |
| „ „ Rozbudowa miast | 523 |
| Dr. Marjan Gumowski — Pieczęcie miast Wielkopolskich . | 643 |

| | <i>Str.</i> |
|--|-------------|
| Teodor Toeplitz — Stosunek Ustawy z dnia 26 września 1922 r. do spraw polityki gruntowej miast | 660 |
| Dr. St. Trzebiński — O chlorowaniu wody | 157 |
| Inż. S. Wendrowski — O sposobach oczyszczania wody do picia | 151 |
| Dr. Józef Zawadzki — Ustawa o gminie miejskiej | 181 |
| ” ” Ordynacja wyborcza do Rady Miejskiej | 297 |
| Dr. Marceli Zawadzki—Podatki pośrednie, ich system i znaczenie dla finansowej gospodarki miast | 208 |
| Dr. Ludwik Zieliński — Rozbudowa Skarbowości Miejskiej | 313 |

2) Teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu miejskiego z wyjątkieniami:

| | |
|--|-----|
| Okólnik Min. Spraw Wewn. z dn. 17/XII 1921 r. № 142, w sprawie samodzielnego podatku komunalnego od węgla | 56 |
| Ustawa z dn. 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych | 252 |
| Ustawa z dn. 30 marca 1922 r. w przedmiocie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych | 255 |
| Okólnik Min. Spr. Wewn. z dn. 12/IV 1922 r. № 53, w sprawie zmiany granic miasta oraz podnoszenia osad do godności miast | 584 |
| Okólnik Min. Spr. Wewn. z dn. 23/IV 1922 r. № 60, w sprawie zatrudnienia inwalidów wojennych w instytucjach samorządowych | 587 |
| Okólnik Min. Spr. Wewn. z dn. 7/VII 1922 r. № 101, w sprawie samoistnego podatku komunalnego od węgla | 588 |
| Okólnik Min. Spr. Wewn. z dn. 11/VII 1922 r., w sprawie interpretacji przepisów, dotyczących „poruczonego” zakresu działania gmin miejskich | 590 |
| Okólnik Min. Spr. Wewn. z dn. 22/VII 1922 r. № 116, jako uzupełnienie Okólnika № 86, w sprawie wstrzymania wymiaru podatku komunalnego od przyrostu wartości własności nieruchomości od transakcji, zawartych po dniu 31 grudnia 1921 r. | 593 |
| Okólnik Min. Spr. Wewn. z dn. 7/VIII 1922 r. № 120, w sprawie interpretacji art. 25 Ust. z dn. 4/IV 1922 r. Dz. U. № 33, poz. 264 o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń | 594 |
| Okólnik Min. Spr. Wewn. z dn. 17/VIII 1922 r., w sprawie ograniczenia wysyłania delegacji do Warszawy przez związki komunalne | 595 |

3) *Wzory statutów podatkowych.*

Wzór miejskiego statutu podatku od lokali 57

4) *Zjazdy (uchwały, sprawozdania i t. p.).*

I Zjazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich 77—180
 Zjazd Miast Małopolski i Śląska Cieszyn. w dn. 5/III 1922 r. 261
 I Zjazd Oświatowy Związku Miast Polskich w dn. 22 i 23/IV 1922 r. 267
 II Zjazd Eugeniczny 291
 VI Zjazd Ogólny Związku Miast Polskich 297—444
 V Zjazd Burmistrzów 445
 VIII Konferencja Oświaty Pozaszkolnej : 606
 Zjazd Miast Małopolski w dn. 7/8 1922 r. 609

5) *Skorowidze.*

Skorowidz dekretów, ustaw, rozporządzeń i okólników dotyczących samorządu za czas od 1/I — 30/VI 1922 r. 552
 „ za czas od 1/VII — 31/XII 1922 r. 680
 „ Ustaw i rozporządzeń budowlanych obowiązujących w miastach b. zaboru ros. 703

6) *Orzecznictwo Sądów Polskich* 565, 711

7) *Projekty ustaw.*

Projekt Zw. M. P. ustawy o gminie miejskiej 193
 „ Dz. M. Zawadzkiego ustawy nadającej miastom Rzplitej Polskiej prawo poboru podatku spożywczego od niektórych artykułów spożywczych i od trunków 224

8) *Komunikaty, Odezwy, Sprawozdania Z. M. P.*

Reewakuacja mienia miast i rejestracja ewakuowanych kapitałów do Rosji i Ukrainy 60
 Straty miast wskutek Zarządu przymusowego, nałożonego przez b. władze okupacyjne niemieckie 60
 Udział kapitałów amerykańskich w inwestycjach miejskich. 60
 Odezwa Zarządu Zw. M. P. w sprawie przystępowania miast do Związku 66
 Zestawienie wpływów i wydatków biura Zw. M. P. za czas od 1/I do 31/XII 1921 r. 67

| | <i>Str.</i> |
|---|---------------|
| Sprawozdanie z działalności Zw. M. P. za czas od 1 stycznia do 1 kwietnia 1922 r. | 256 |
| Kasa Pomocy Naukowej im. Dr. Mianowskiego | 294 |
| Sprawozdanie biura Zw. M. P. z wykonania uchwał Ogólnego Zebrania Zw. M. P. | 444 |
| Sprawozdanie z działalności Zw. M. P. za 1921 r. (patrz dodatek do zesz. 5—6) | 1—15 |
| Odezwa Zarządu Zw. M. P. w sprawie Banku Komunalnego . . . | 458 |
| Komunikat w sprawie nadsyłania przez miasta budżetów miast, uchwał i statutów podatkowych | 294, 459, 639 |
| W sprawie pomocy powstańcom Górnośląskim | 460 |
| O naprawę dróg i bruków miejskich | 461, 640 |
| O zwrot mienia wywiezionego do Rosji | 461 |
| Komunikat w sprawie zasad rachunkowości miejskiej | 639 |
| „ „ rozrachunku z tytułu wywiezionych do Rosji kapitałów miejskich | 639 |
| Pomoc dla dzieci | 640 |
| Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności | 295, 640 |
| Schronisko dla młodzieży w Zakopanem | 641 |
| Tablica pamiątkowa Mikołaja Kopernika w Toruniu | 795 |
| Schronisko Nadmorskie w Pucku | 796 |
| Kolonja lecznicza im. J. Brudzińskiego w Busku | 796 |
| Polski Przemysł Wiklinowy | 796 |
| Komitet Ciepły we Lwowie | 797 |

9) *Kronika.*

| | |
|---|--------------------------|
| Sprawy miejskie w Sejmie i Rządzie | 68, 287 |
| W sprawie liczebności Rad Miejskich | 69 |
| Samorząd a Roboty Publiczne | 70 |
| Finanse i Kredyt Komunalny | 70, 287 |
| Rozbudowa miast i sprawa mieszkaniowa | 72, 288) |
| Kultura i Oświata | 289 |
| Sprawy sanitarne | 291 |
| Opieka Społeczna | 292 |
| Aprowizacja | 292 |
| Różne | 293 |
| Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Ad. Mickiewicza | 610 |
| Szkoły średnie w Polsce | 612 |
| Z życia miast | 70—74, 287—294, 612, 727 |

VII

Str.

10) *Kronika Zagraniczna.*

| | |
|--|-----|
| Projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów w Niemczech | 74 |
| Działalność Związku Miast i Gmin Belgijskich | 619 |
| Konferencja przygotowawcza założycieli Międzynarodowego Związku Miast | 622 |
| Międzynarodowa Konferencja Stowarzyszenia miast — ogrodów | 623 |
| Kryzys mieszkaniowy, sprawa rozbudowy i odbudowy miast zniszczonych w czasie wojny w Belgji | 624 |
| Sposób budowania szkół | 626 |
| Kinematograf na usługach Szkoły | 627 |
| „Tablettes Documentaires” | 748 |
| Komisje Rozwoju Miast w Ameryce | 757 |
| Stanowisko miejskich funkcjonariuszy w Anglji | 766 |
| Współdziałanie Ministerstwa Zdrowia z władzami samorządowymi w Anglji | 767 |
| Dzień Szkoły w Belgji | 768 |
| Oszczędność w Szkolnictwie | 769 |
| Jak ochraniać dzieci | 769 |
| Utworzenie Narodowego Towarzystwa Bibliotek Publicznych w Belgji | 771 |
| Szkoły na świeżym powietrzu w Orleanie | 771 |
| Biblioteki publiczne w Anglji | 772 |
| Domy dla suchotników | 773 |
| Szkoła Główna Służby Społecznej w Brukseli | 773 |
| Rola miast angielskich w sprawie bezrobocia | 775 |
| Nieodpowiedni użytek | 779 |

11) *Przegląd wydawnictw i czasopism* 629, 780

P. 11.

R. 2 : 1922

TOWARZYSTWO

Apro wizacji Miast Polski i Ziem Wschodnich

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w WARSZAWIE.

Zrzeszenie miast, mające na celu zaopatrywanie miast udziałowców, zrzeszeń, kooperatyw, związków i t. p. w artykuły pierwszej potrzeby.

CENTRALA

w Warszawie. przy ul. Hipotecznej № 5, tel. 152-71, 242-
adres telegr. „Tampol“.

ODDZIAŁY:

w Gdańsku, przy ul. Pfefferstadt № 1, telef. 38-85,
adres telegr. „Tam“.

w Poznaniu, Przy ul. Szymańskiego № 10, telef. 26-68,
adres telegr. „Tam“.

w Lwowie, przy ul. Sykstuskiej № 52, adres telegr. „Tampol“.

w Sosnowcu. przy ul. Dęblńskiej № 11, telef. 153, adres
telegr. „Tampol“.

AGENTURY:

w Radomsku i Zdołbunowie.